

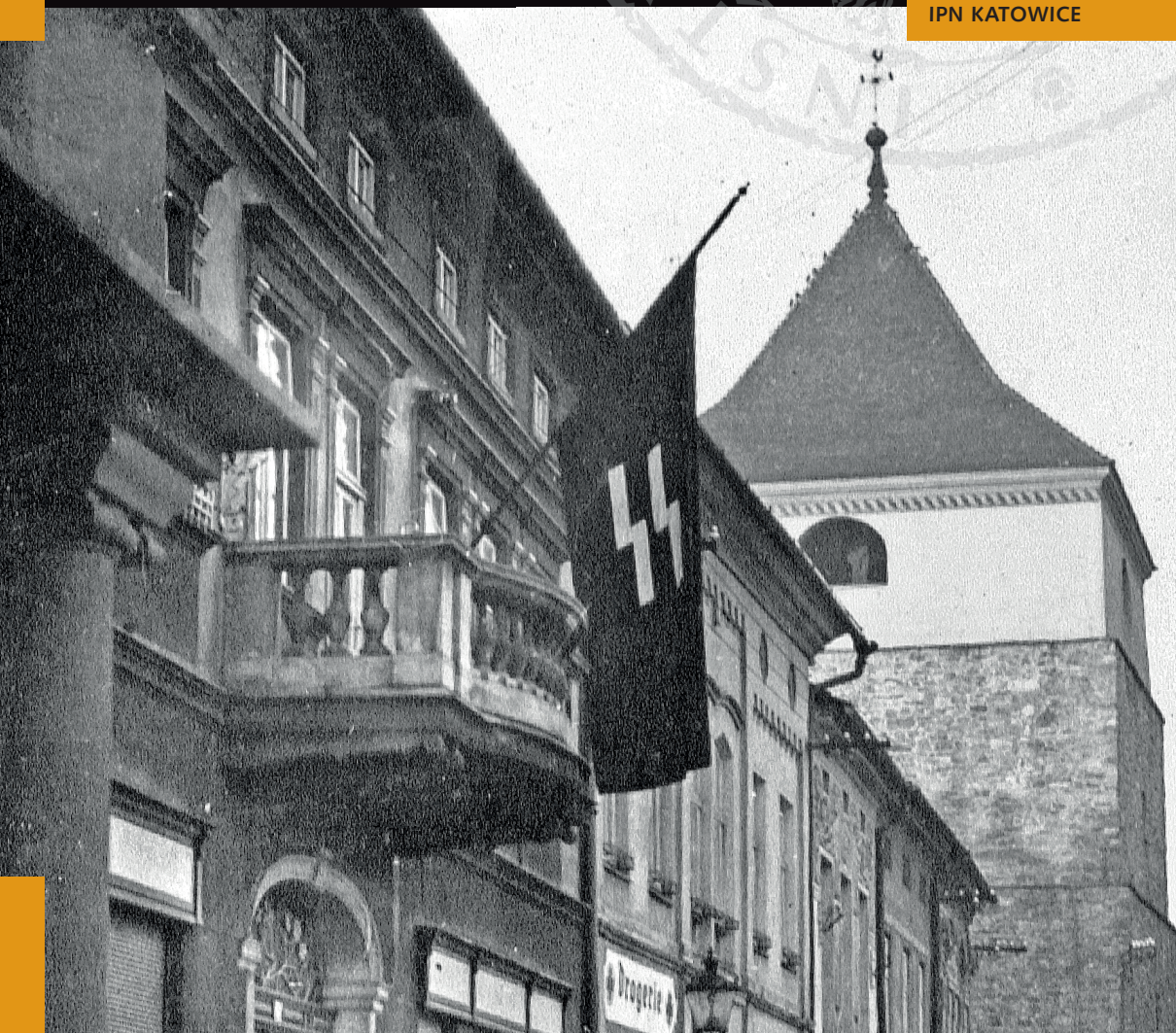
Mirosław Sikora

Niszczyć, by tworzyć

Germanizacja Żywiecczyny

przez narodowosocjalistyczne Niemcy 1939–1944/45

IPN KATOWICE



Niszczyć, by tworzyć

**Germanizacja Żywiecczyny
przez narodowosocjalistyczne Niemcy 1939–1944/45**

Mirosław Sikora

Niszczyć, by tworzyć

Germanizacja Żywiecczyny
przez narodowosocjalistyczne Niemcy 1939–1944/45



© Copyright by Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach 2010

Recenzenci

Prof. dr hab. Jacek Chrobaczyński

Prof. dr hab. Ryszard Kaczmarek

Korekta

Monika Rosenbaum

Bernard Poloczek

Indeksy

Justyna Żurek

Tomasz Siegmund

Skład, łamanie, projekt okładki

Sławomir Jany

Bogusław Nikonowicz

Redakcja techniczna

Małgorzata Kopeć-Kowalska

Na okładce

Siedziba delegatury (sztabu osiedleńczego) SS/RKF na rynku w Żywcu.

Prawdopodobnie 1941 r. Źródło: IPN (fot. J. Macikowski)

ISBN 978-83-8098-217-8

Druk

PPHU Drukpol sp.j.

Kochanowskiego 27

42-600 Tarnowskie Góry

Wydawca

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach

Mieszkańcom Żywiecczyny

wywłaszczonym,

wysiedlonym,

deportowanym,

więzionym,

zakatowanym,

powieszonym,

rozstrzelanym,

zagazowanym,

zagłodzonym,

i poległym w walce

w czasie okupacji niemieckiej

1939–1945

Spis treści

Wykaz skrótów	11
Wykaz stopni SS.....	14
Wprowadzenie.....	15
Cel, tematyka, zakres terytorialny i cezury chronologiczne pracy.....	15
Stan badań i zasób źródłowy	18
S5/00/Zn	23
Koncepcja badawcza i konstrukcja pracy	26
Nota edytorska.....	29
Podziękowania.....	30
I. Destrukcja i kreacja w polityce narodowościowej III Rzeszy.....	33
1.1. Zapanować nad człowiekiem. Stosunki etniczne, społeczne i demograficzne jako przedmiot planowania	33
1.2. Opanować przestrzeń. Infrastruktura socjalno-gospodarcza i krajobraz kulturowy jako przedmiot planowania.....	45
II. Od teorii do praktyki: wdrażanie założeń polityki narodowościowej na terenach wcielonych do prowincji śląskiej (jesień 1939 – wiosna 1940) ..	63
2.1. <i>Terra cognita</i> i <i>terra incognita</i> – regermanizacja i germanizacja	63
2.2. Falstart: planowanie osadnictwa pod egidą gauleitera Wagnera.....	68
2.3. SS przejmuje inicjatywę	89
2.4. Pierwsza fala przesiedleńców przybywa na Śląsk	94
2.4.1. Kontekst międzynarodowy i organizacja transferu Niemców z Galicji Wschodniej do Rzeszy	94
2.4.2. Zakwaterowanie w obozach przesiedleńczych na terenie prowincji śląskiej i naturalizacja	100
2.5. Wytyczenie strefy osadniczej w obrębie prowincji śląskiej i decyzja o wysiedleniu powiatu żywieckiego.....	103
III. Żywiecczyzna częścią III Rzeszy.....	115
3.1. Praca u podstaw. Władza niemiecka w powiecie żywieckim.....	115
3.1.1. Administracja publiczna	115
3.1.2. Partia.....	129

3.1.3. Landrat Eugen Hering i jego pozycja w narodowosocjalistycznym systemie władzy	136
3.2. Jeszcze Europa czy już Azja? Powiat żywiecki w oczach władzy niemieckiej	142
3.2.1. Historia	142
3.2.2. Ludność	145
3.2.3. Gospodarka i infrastruktura	148
IV. „Aktion Saybusch” – poligon doświadczalny i katalizator w procesie rozbudowy górnośląskiego aparatu Komisariatu Rzeszy do spraw Umocnienia Niemczyzny (wiosna 1940 – wiosna 1941).....	162
4.1. Z niemiecką precyzją. Przygotowania do akcji.....	162
4.1.1. Czyszczenie przedpola: wywózki Polaków zdalnych do pracy na teren tzw. Starej Rzeszy.....	162
4.1.2. Utworzenie sztabu osiedleńczego i jego działalność.....	165
4.1.3. Specjalista do spraw kolonizacji – <i>SS-Obersturmbannführer</i> dr Fritz Arlt....	182
4.1.4. Utworzenie sztabu ewakuacyjnego (wysiedleńczego), organizacja sił policyjnych i logistyka.....	195
4.2. <i>Modus operandi</i>	209
4.2.1. Deportacja Polaków.....	210
Wyrzucenie z domów	210
Obozy zbiorcze – filtracja i „ostatnie kuszenie”	227
Transport pociągami do Generalnego Gubernatorstwa	233
Los osób przeznaczonych na germanizację.....	246
4.2.2. Osiedlenie Niemców z Galicji Wschodniej.....	249
Przygotowanie gospodarstw dla osadników.....	249
Przybycie osadników na Żywiecczyznę i wprowadzenie ich do gospodarstw ..	251
Pomoc dla osadników w początkowym okresie aklimatyzacyjnym	256
4.2.3. Przesiedlenie wewnętrzne Polaków	265
4.3. Zakończenie akcji i jej bilans.....	276
V. „Siedlungsaktion Buchenland” – kolonizacja w warunkach przedłużającej się wojny (jesień 1940 – jesień 1944)	300
5.1. Aparat Komisariatu Rzeszy do spraw Umocnienia Niemczyzny w regionie po „Aktion Saybusch”.....	300
5.1.1. Regulacja stosunków z organami Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy – utworzenie UWZ Kattowitz	300
5.1.2. Próba sił z resortem rolnictwa i utworzenie <i>Sonderkommando SLG</i>	306
5.1.3. Rozbudowa, transformacja i atrofia struktur Komisariatu Rzeszy do spraw Umocnienia Niemczyzny w regionie.....	312
5.1.4. Wzorowa placówka – SS na Żywiecczyźnie	332
5.2. Druga fala przesiedleńców przybywa na Śląsk	335
5.2.1. Kontekst międzynarodowy i organizacja transferu Niemców z Bukowiny do Rzeszy	335

5.2.2. Zakwaterowanie w obozach przesiedleńczych na terenie prowincji śląskiej/górnośląskiej i naturalizacja	339
5.3. Osiedlenie Niemców z Bukowiny	350
5.3.1. Geneza: kalkulacje demograficzno-przestrzenne (jesień 1940 – zima 1940/1941)	350
5.3.2. Wstrzymanie transportów do Generalnego Gubernatorstwa i adaptacja akcji osadniczej do nowej sytuacji geostrategicznej III Rzeszy wiosną 1941 r.	361
5.3.3. Akcja osadnicza w okresie od wiosny 1941 do wiosny 1942 r.	367
5.3.4. Akcja osadnicza w okresie od lata 1942 do jesieni 1944 r. i bilans kolonizacji	394
5.4. Wysiedlenia Polaków	398
5.4.1. Pokłosie „Aktion Saybusch”	398
Sytuacja wysiedlonych w Generalnym Gubernatorstwie	398
Powroty na Żywiecczyznę wiosną i latem 1941 r. i druga deportacja (wrzesień 1941 r.)	402
5.4.2. Przesiedlenia wewnętrzne i deportacje do <i>Polenlagrów</i> w latach 1941–1944 oraz bilans wysiedleń	411
5.4.3. Alternatywa wysiedlenia – niemiecka lista narodowościowa	435
VI. Raz na zawsze. Likwidacja własności obywateli państwa polskiego	447
6.1. Podstawy prawne i aparat wywłaszczeń	447
6.2. Zajęcie mienia w sektorze rolnym	456
6.3. Zajęcie mienia w sektorze mieszkaniowym	459
6.4. Zajęcie mienia w sektorach przemysłu, rzemiosła, handlu i usług	464
6.5. Kontrowersje wokół majątku rodziny Habsburgów	470
VII. <i>Oderint dum metuant</i>. Pacyfikacja społeczeństwa polskiego	479
7.1. Aparat terroru	479
7.2. Egzekucje i deportacje do obozów koncentracyjnych	489
7.3. Ucisk ekonomiczny	496
7.4. Prześladowania w sferach religii i szkolnictwa	511
7.5. Izolacja, eksploatacja i wysiedlenie Żydów	521
VIII. „Żołnierze bez mundurów”. Opieka nad osadnikami niemieckimi ...	529
8.1. Finansowanie kolonizacji	529
8.2. Adaptacja ekonomiczna	541
8.3. Rekompensaty majątkowe	562
8.4. Indoktrynacja i edukacja	574
IX. Ku rajskim ogrodom – <i>Raumplanung</i>	583
9.1. Organy planowania przestrzennego na Górnym Śląsku	583
9.2. Warunki naturalne mikroregionu żywieckiego i możliwości ich wykorzystania	587
9.3. Projekt <i>Musterdorf</i> Kamesznica	594

9.4. Projekt <i>Hauptdorfereich</i> Milówka	599
9.5. Projekty zagospodarowania przestrzennego w skali powiatu.....	603
9.6. Postulaty architektoniczne i „wąskie gardła” budownictwa.....	606
9.7. Zmiany administracyjne i zmiany nazw miejscowości	612
9.8. Założenia demograficzne	616
9.9. Sanacja ekosystemu	620
X. „Wszystkiego musieliśmy się dorabiać od początku”. Koniec okupacji niemieckiej i próba bilansu strat	638
Podsumowanie.....	650
<i>Post scriptum</i> – kolaboracja i zbrodnie.....	656
Summary	672
Bibliografia.....	676
Archiwalia	676
Literatura.....	679
Wykaz diagramów i tabel.....	687
Indeks osób.....	692
Indeks geograficzny.....	708

Wykaz skrótów

AAN	–	Archiwum Akt Nowych
AG	–	<i>Aktien Gesellschaft</i> – spółka akcyjna
AIPN	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AP Kat	–	Archiwum Państwowe w Katowicach
AP Kat, O/Bielsko	–	Oddział Archiwum Państwowego (w Katowicach) w Bielsku
AP Kat, O/Żywiec	–	Oddział Archiwum Państwowego (w Katowicach) w Żywcu
BA Lichterfelde	–	<i>Bundesarchiv</i> /Archiwum Federalne w Berlinie-Lichterfelde
BA Ludwigsburg	–	<i>Bundesarchiv Aussenstelle</i> /Archiwum Federalne Oddział w Ludwigsburgu
BDC	–	<i>Berliner Document Center</i> – Centrum Dokumentacji w Berlinie
BDM	–	<i>Bund Deutscher Mädel</i> – Związek Dziewcząt Niemieckich
BdO	–	<i>Befehlshaber der Ordnungspolizei</i> – dowódca policji porządkowej
BDO	–	<i>Bund Deutscher Osten</i> – Związek Niemiecki Wschód
BV	–	<i>Beskiden Verein</i> – Związek Beskidzki
DAF	–	<i>Deutsche Arbeitsfront</i> – Niemiecki Front Pracy
DGO	–	<i>Deutsche Gemeinde-Ordnung</i> – Niemiecki Regulamin Gminny
DSB	–	<i>Deutsche Siedlungsbank</i> – Niemiecki Bank Osiedleńczy
DUT	–	<i>Deutsche-Umsiedlungs-Treuband Gesellschaft mbH</i> – Niemiecka Spółka Powiernicza ds. Przesiedleń z o.o.
e.V.	–	<i>eingetragener Verein</i> – towarzystwo zarejestrowane
EK I/II Kl.	–	<i>Eisernes Kreuz I/II Klasse</i> – Krzyż Żelazny pierwszej/drugiej klasy
EWZ	–	<i>Eimwandererzentralstelle</i> – Centrala Imigracyjna
Geos	–	<i>Grundstücksgesellschaft für die Provinz Oberschlesien mbH</i> – Spółka ds. Działek Gruntowych dla Prowincji Górnośląskiej z o.o.
Gestapo	–	<i>Gebeime Staatspolizei</i> – tajna policja państwowa
GG	–	<i>General Gouvernement</i> – Generalne Gubernatorstwo
GHTO	–	<i>Grundstücksgesellschaft der Haupttreubandstelle Ost mbH</i> – Spółka ds. Działek Gruntowych przy Głównym Urzędzie Powierniczym Wschód z o.o.
GKBZHwP	–	Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce
GKBZNwP	–	Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce
GmbH	–	<i>Gesellschaft mit beschränkter Haftung</i> – spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
GOP	–	Górnośląski Okręg Przemysłowy

Wykaz najczęściej używanych skrótów

GPO	– <i>Generalplan Ost</i> – Generalny Plan Wschodni
HAOrpo	– <i>Hauptamt Ordnungspolizei</i> – Główny Urząd Policji Porządkowej
HDB	– <i>Hauptdorfbereich</i> – obszar wsi głównej/gmina główna
Hipo	– <i>Hilfspolizei</i> – policja pomocnicza
HJ	– <i>Hitler-Jugend</i> – Młodzież Hitlerowska
HSSuPF	– <i>Höhere SS- und Polizeiführer</i> – wyższy dowódca SS i policji
HTO	– <i>Haupttreubandstelle Ost</i> – Główny Urząd Powierniczy Wschód
IdO	– <i>Inspekteur der Ordnungspolizei</i> – inspektor policji porządkowej
IdS	– <i>Inspekteur der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienstes</i> – inspektor policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa
IfW	– <i>Institut für Wirtschaftsforschung</i> – Instytut ds. Badań Gospodarczych
KdF	– <i>Kraft durch Freude</i> – Siła przez Radość (przybudówka DAF)
Kds	– <i>Kreisdienststelle</i> – powiatowa placówka służbowa (RKF)
Kripo	– <i>Staatliche/Gemeinde Kriminalpolizei</i> – państwowa/gminna policja kryminalna
KŚZpNP	– Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
KVK I/II Kl.	– <i>Kriegsverdienstkreuz I/II Klasse</i> – Wojenny Krzyż Zasługi pierwszej/drugiej klasy
LAA	– <i>Lastenausgleichsarchiv</i> – Archiwum ds. Wyrównania Strat Wojennych
LPG	– <i>Landesplanungsgemeinschaft</i> – Krajowe Towarzystwo Planowania Przestrzennego
MMŻ	– Muzeum Miejskie w Żywcu – Stary Zamek
MTW	– Międzynarodowy Trybunał Wojskowy
NKWD	– <i>Narodnyj Komissariat Wnutriennich Del</i> – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR
<i>NS-Frauenschaft</i>	– <i>Nationalsozialistische Frauenschaft</i> – Narodowosocjalistyczne Zrzeszenie Kobiet
NSDAP	– <i>Nationalsozialistische Deutsche Arbeiter Partei</i> – Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników
NSFK	– <i>Nationalsozialistisches Fliegerkorps</i> – Narodowosocjalistyczny Korpus Lotniczy
NSKK	– <i>Nationalsozialistisches Kraftfabrkorps</i> – Narodowosocjalistyczny Korpus Motorowy
NSV	– <i>Nationalsozialistische Volkswohlfahrt</i> – Narodowosocjalistyczna Opieka Społeczna
OGL	– <i>Ortsgruppenleiter</i>
O/S	– <i>Oberschlesien</i> – Górny Śląsk
OBUiAD	– Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów
OKŚZpNP	– Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Orpo	– <i>Ordnungspolizei</i> – policja porządkowa

Wykaz najczęściej używanych skrótów

OSLG	– <i>Oberschlesische Landgesellschaft mbH</i> – Górnośląska Spółka Rolna z o.o.
Ost-Dok	– <i>Ostdokumentation</i> – dokumentacja wschodnia
Ostland	– <i>Ostdeutsche Landbewirtschaftungsgesellschaft mbH</i> – Wschodnioniemiecka Spółka ds. Gospodarki Rolnej z o.o.
PTT	– Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
RAD	– <i>Reichsarbeitsdienst</i> – Służba Pracy Rzeszy
RAGR	– <i>Reichsarbeitsgemeinschaft für Raumforschung</i> – państwowa grupa robocza ds. badań przestrzennych
Reichsland	– <i>Reichsgesellschaft für Landbewirtschaftung mbH</i> – Spółka Rzeszy ds. Gospodarki Rolnej z o.o.
REM	– <i>Reichsministerium für Ernährung und Landwirtschaft</i> – Ministerstwo Wyżywienia i Rolnictwa
RFA	– <i>Reichsforstamt</i> – Urząd Nadleśnictwa Rzeszy
RfR	– <i>Reichsstelle für Raumordnung</i> – Placówka Rzeszy ds. Ładu Przestrzennego
RGO	– Rada Główna Opiekuńcza
RKF	– <i>Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums</i> – Komisariat Rzeszy ds. Umacniania Niemczyzny
RMI	– <i>Reichsministerium des Innern</i> – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
RPG	– <i>Reichsplanungsgemeinschaft</i> – Towarzystwo ds. Planowania Przestrzennego Rzeszy
RSHA	– <i>Reichssicherheitshauptamt</i> – Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy
RuSHA	– <i>Rasse- und Siedlungshauptamt</i> – Główny Urząd ds. Rasy i Osadnictwa
SA	– <i>Sturmabteilungen</i> – Oddziały Szturmowe (NSDAP)
Schupo	– <i>Schutzpolizei</i> – policja ochronna
SD	– <i>Sicherheitsdienst</i> – służba bezpieczeństwa
Sipo	– <i>Sicherheitspolizei</i> – policja bezpieczeństwa (łączna nazwa Gestapo i Kripo)
SLG	– <i>Schlesische Landgesellschaft mbH</i> – Śląska Spółka Rolna z o.o.
SRR	– Socjalistyczna Republika Radziecka
SS	– <i>Schutzstaffeln</i> – Sztafety Ochronne (NSDAP)
THO	– <i>Treubandstelle Ost</i> – Placówka Powiernicza Wschód
UWZ	– <i>Umwandererzentralstelle</i> – Centrala Przesiedleńcza
VDA	– <i>Verein für das Deutschtum im Ausland</i> – Związek na Rzecz Niemczyzny za Granicą
VoMi	– <i>Volksdeutsche Mittelstelle</i> – Placówka Pośrednicząca ds. Niemców Etnicznych
WHW	– <i>Winterhilfswerk</i> – akcja pomocy zimowej
ZBA	– <i>Zentralbodenamt</i> – Centralny Urząd Ziemski
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

Wykaz stopni SS

Korpus podoficerów

- SS-Unterscharführer* (plutonowy)
- SS-Scharführer* (starszy plutonowy/młodszy sierżant)
- SS-Oberscharführer* (sierżant)
- SS-Hauptscharführer* (starszy sierżant)
- SS-Sturmscharführer* (sierżant sztabowy)

Korpus oficerów

- SS-Untersturmführer* (podporucznik)
- SS-Obersturmführer* (porucznik)
- SS-Hauptsturmführer* (kapitan)
- SS-Sturmbannführer* (major)
- SS-Obersturmbannführer* (podpułkownik)
- SS-Standartenführer* (pułkownik)
- SS-Oberführer* (brygadier)

Generalowie

- SS-Brigadeführer* (general brygady/general major)
- SS-Gruppenführer* (general dywizji/general porucznik)
- SS-Obergruppenführer* (general broni/general piechoty, artylerii itp.)
- SS-Oberstgruppenführer* (general armii/general pułkownik)
- Reichsführer-SS* (marszałek polny)

Wprowadzenie

Und wer ein Schöpfer sein will im Guten und Bösen, der muss ein Vernichter erst sein und Werthe zerbrechen.

Nietzsche

Cel, tematyka, zakres terytorialny i cezury chronologiczne pracy

Celem autora niniejszej pracy było prześledzenie w mikroskali procesu germanizacji ziem polskich wcielonych do III Rzeszy, przy czym autor za optymalne dla realizacji wytyczonego celu uznał posłużenie się jednostką administracyjną w postaci powiatu. Powiat był bowiem najniższym spośród tych szczebli administracji niemieckiej, na poziomie których reprezentowane były kluczowe regionalne oraz centralne organy władzy odpowiedzialne za realizację poszczególnych aspektów polityki narodowościowej (*Volkstumspolitik*). Niektóre z tych instancji, oprócz mechanicznej transmisji dyrektyw władz górnośląskich (a pośrednio centralnych resortów państwa), zdolne były do kreowania własnej polityki lub też modyfikowania – odpowiadającego swoim mikrocelom i specyfice lokalnej – postulatów płynących z góry.

Kompetencje naukowe autora pozwalały mu jedynie na badania dotyczące obszaru historycznego Górnego Śląska oraz ziem związanych z tym regionem w okresie drugiej wojny światowej. Wybór powiatu żywieckiego z tak zawężonego horyzontu terytorialnego wiąże się ze szczególną dynamiką i dramaturgią przemian narodowościowych na tym obszarze podczas okupacji¹, a także z faktem przetrwania do naszych czasów wielu zróżnicowanych i wiarygodnych źródeł historycznych, dokumentujących politykę III Rzeszy wobec tego właśnie skrawka terytorium.

Tematem pracy jest zatem szeroko rozumiana polityka narodowościowa, realizowana przez władze niemieckie na obszarze powiatu żywieckiego (w granicach nadanych

¹ Jakkolwiek do równie głębokich przemian doszło na terenie powiatu bielskiego, a do nieco mniej drastycznych w powiecie blachowniańskim (od miejscowości Blachownia k. Częstochowy), to jednak w ostateczności żaden z obu wymienionych nie przyciągał uwagi władz niemieckich w takim stopniu, jak powiat żywiecki. Wyjątkowe w skali prowincji górnośląskiej znaczenie Żywiecczyny wynikało z warunków naturalnych tego mikroregionu.

mu w 1931 r. i utrzymanych w 1939 r., a więc obejmujących, oprócz dzisiejszego powiatu żywieckiego, również zachodnią część współczesnego powiatu suskiego) w okresie pomiędzy wrześniem 1939 a jesienią 1944 r. Jakkolwiek ostatnie niemieckie jednostki wojskowe wycofały się z terenu powiatu żywieckiego dopiero na początku kwietnia 1945 r., to jednak już od chwili zajęcia przez Armię Czerwoną linii Wisły i Sanu w połowie 1944 r. władze niemieckie całą swoją energię skierowały na mobilizację wschodnich rubieży Rzeszy do odparcia radzieckiej inwazji, porzucając tym samym kierunki działalności okupacyjnej, zwłaszcza akcje wysiedleńczo-osiedleńcze, podejmowane wcześniej na ziemiach wcielonych.

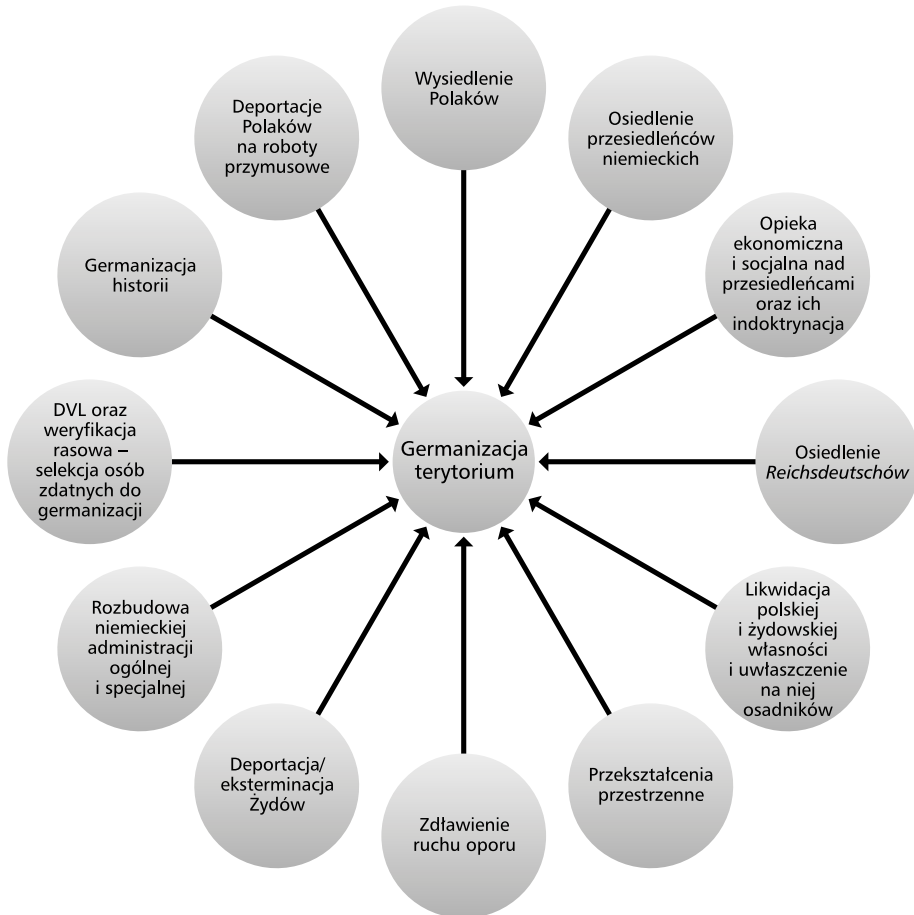
Ludność polska z różnych przyczyn była wysiedlana z terenu powiatu żywieckiego przez niemal cały okres wojny, jednak właściwa kolonizacja tego obszaru rozciągała się na okres od 1940 do 1943 r. To wówczas na teren Beskidu napłynęła większość osiedlonych tu podczas wojny przesiedleńców niemieckich. Doszło do tego w wyniku dwóch realizowanych po sobie akcji wysiedleńczo-osiedleńczych – pierwszej, perfekcyjnie dopracowanej pod względem organizacyjnym, dynamicznej i brutalnej, o kryptonimie „Aktion Saybusch” (Akcja Żywiec), oraz drugiej, bardziej rozciągniętej w czasie i mniej spektakularnej, noszącej kryptonim „Siedlungsaktion Buchenland” (Akcja osiedleńcza Bukowina).

Kolonizacja podbitego uprzednio obszaru za pomocą osadników niemieckich, połączona z wysiedleniem Polaków i Żydów, była najważniejszym, choć nie jedynym instrumentem realizowania przez Niemcy polityki narodowościowej na polskich ziemiach wcielonych. Polityka ta, w interpretacji autora, rozumiana będzie w niniejszej pracy jako kompleks działań zmierzających do germanizacji przedwojennego terytorium II Rzeczypospolitej (II RP). Zgodnie z narodowosocjalistyczną ideą narodu, w której kapitałną rolę odgrywał terytorialny aspekt egzystencji społeczeństw, jedną z dwóch obszarów germanizacji była – obok człowieka, wraz z wytworzonym przez niego środowiskiem kulturowym – przestrzeń (życiowa), łącznie z krajobrazem naturalnym. Totalny wymiar aspiracji ideologów i planistów III Rzeszy można więc określić w sposób najbardziej ogólny jako dążenie do zapanowania nad człowiekiem w przestrzeni. Samo sformułowanie „polityka narodowościowa” (*Volkstumspolitik*) może być oczywiście rozumiane na wiele różnych sposobów, zarówno w węższym, jak i w szerszym znaczeniu. Autor uznał je za najbardziej pojemne semantycznie i przydatne tym samym do opisanego całego kompleksu działań, których efektem miała być „germanizacja terytorium”. Najważniejsze wśród tych działań, oprócz kreowania na nowo stosunków demograficznych (*Bevölkerungspolitik*) poprzez wysiedlenia, przesiedlenia i osadnictwo, to modyfikowanie stosunków społeczno-gospodarczych, m.in. poprzez konfiskatę mienia podbitego narodu i przekształcenie przestrzenne zastanego środowiska kulturowego i naturalnego zgodnie z przesłankami idei narodowego socjalizmu.

W stosowanym nieraz nieco węższym znaczeniu termin „polityka narodowościowa” rozumiany jest przez autora pracy jako zbiór represji i ograniczeń skierowanych przeciwko narodowi polskiemu (i żydowskiemu), takich jak wywieranie presji

w związku z wpisem na tzw. niemiecką listę narodowościową, deportacje na roboty przymusowe oraz w celu germanizacji, wtrącanie do więzień i obozów koncentracyjnych, egzekucje, a także restrykcje dotyczące szkolnictwa i religii oraz posunięcia władz niemieckich w sferze bytowej (socjalnej), zorientowane na upośledzenie ludności okupowanego kraju i in. (zob. diagram 1).

Diagram 1. Instrumenty polityki narodowościowej służące germanizacji terytorium



Opracowanie własne.

Za odrębny cel autor postawił sobie opisanie z jak największą szczegółowością przebiegu samej „Aktion Saybusch”, co było możliwe dzięki wyjątkowo bogatemu i różnorodnemu materiałowi archiwalnemu, który dotrwał do naszych czasów. Dotychczasowy dorobek literatury polskojęzycznej dotyczącej niemieckiej polityki

narodowościowej na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy pozwala wprowadzić na przybliżone określenie w liczbach bezwzględnych rozmiarów przemieszczeń mas ludności zarówno po stronie wysiedlanych Polaków, jak i po stronie osiedlanych Niemców, odznacza się jednak brakiem bardziej szczegółowych ustaleń w zakresie procedur towarzyszących takim transferom.

Wyzwaniem badawczym było ponadto opisanie z większą dokładnością, niż zrobiono to dotychczas, zakresu kompetencji, wzajemnych relacji oraz roli poszczególnych instancji niemieckich, zaangażowanych pod szyldem „umacniania niemczyzny” (*Festigung des deutschen Volkstums*)² w planowanie i realizację kolejnych etapów czy też aspektów kolonizowania ziem polskich. Oprócz organów odpowiedzialnych za przemieszczenia ludności, na uwagę zasługują instytucje obarczone zadaniem uregulowania statusu prawnego majątku pozostawionego przez Polaków oraz zdefiniowania praw osadników niemieckich do tegoż majątku.

Polityka narodowościowa III Rzeszy zostanie omówiona w niniejszej publikacji głównie przez pryzmat terenów rolniczych (wiejskich), w mniejszym stopniu wzmiankowane będą plany i działania władz niemieckich w odniesieniu do polskiej ludności w ośrodkach miejskich (tj. robotników, przedstawicieli wolnych zawodów i inteligencji). Skoncentrowanie się na obszarach wiejskich podyktowane jest przede wszystkim faktem, że taki właśnie był charakter powiatu żywieckiego (trudno zresztą Żywiec i Suchą, uchodzące wówczas formalnie za miasta, nazwać znaczącymi ośrodkami miejskimi, kiedy pierwsze z nich liczyło ok. 12,5 tys., drugie zaś ok. 8,5 tys. mieszkańców). Ponadto w skali całości ziem wcielonych to właśnie ludność zamieszkująca obszary rolne wykazywała najwyższy odsetek Polaków i to ona w pierwszym rzędzie miała ustąpić miejsca kolonistom niemieckim. W związku z powyższym podczas wojny właśnie na obszary rolne położono największy nacisk w ramach planowania przestrzennego.

Stan badań i zasób źródłowy

W niniejszej pracy wykorzystano zarówno literaturę polsko-, jak i niemieckojęzyczną oraz dokumenty wytworzone przez władze centralne i terenowe III Rzeszy. Autor korzystał także ze składanych po wojnie zeznań oraz relacji uczestników wydarzeń.

Spośród najważniejszych publikacji dotyczących szeroko rozumianej niemieckiej polityki kolonizacyjnej³, które ukazały się do tej pory na gruncie historiografii pol-

² Sformułowanie to można również tłumaczyć na inne sposoby, jak choćby „umacnianie niemieckości” (zob. np. C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970) czy „konsolidacja narodu niemieckiego”. Autor zdecydował się na „umacnianie niemczyzny”, kierując się wrażeniem zakorzenienia tej właśnie formy tłumaczenia w historiografii polskiej. Zob. np. J. Deresiewicz, *Okupacja niemiecka na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy (1939–1945): studium historyczno-gospodarcze*, Poznań 1950; R. Kaczmarek, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej. Między utopią niemieckiej wspólnoty narodowej a rzeczywistością okupacji na terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy*, Katowice 2006.

³ Autor abstrahuje tutaj od syntez ukazujących w sposób kompleksowy okupację ziem polskich w latach 1939–1945, takich jak wspomniana już wcześniej, wydana w pięć lat po wojnie *Okupacja niemiecka na ziemiach*

skiej, na pierwszym miejscu należy wymienić monografię Józefa Sobczaka poświęconą problematyce przesiedleń ludności niemieckiej przez III Rzeszę. Stanowi ona bowiem pierwszy krok na drodze do rozsupłania kompetencji organów koordynujących akcje przesiedleńcze⁴. Kolejną pracę dotyczącą omawianej tematyki, tym razem już wyłącznie w odniesieniu do polskich obszarów wcielonych do Rzeszy, opublikował Włodzimierz Jastrzębski⁵. Niemal równocześnie, w ramach ósmego tomu serii *Documenta Occupationis*, opracowanej pod kierunkiem Czesława Madajczyka, opublikowane zostały dokumenty wytworzone przez władze niemieckie w związku z wysiedleniami Polaków⁶. Ukazała się również praca autorstwa Jerzego Marczewskiego – schodząca na szczebel regionalny, a dotycząca polityki kolonizacyjno-wysiedleńczej w okręgu Warty⁷.

Zgodnie z tendencją do zawężania pola badawczego na początku lat siedemdziesiątych powstały pierwsze opracowania odsłaniające przebieg akcji kolonizacyjnej na obszarze prowincji górnośląskiej. Fundamentalne znaczenie miały tutaj dwa artykuły: pierwszy, autorstwa Alfreda Koniecznego, dotyczący realizacji „Aktion Saybusch” w 1940 r.⁸, oraz drugi, napisany przez Andrzeja Szefera, poruszający temat wysiedleń w skali rejencji katowickiej w okresie okupacji⁹. A. Szefer podjął się również próby syntetycznego ujęcia problemu kolonizacji w odniesieniu do obszaru całej prowincji górnośląskiej¹⁰. Opublikowaną przez niego w 1984 r. książkę pt. *Hitlerowskie próby zasiedlenia ziemi śląsko-dąbrowskiej w latach II wojny światowej (1939–1945)*¹¹ można zarazem uznać za ostatni ślad badań nad kolonizacją (w odniesieniu do Górnego Śląska) na gruncie historiografii polskiej. Wypada też podkreślić, że mimo upływu czasu zarówno zaprezentowana przez A. Szefera rekonstrukcja wydarzeń, jak i zastosowany w pracy model narracji w zasadniczej swojej warstwie pozbawione są poważniejszych uchybień, choć niektóre ważne aspekty polityki niemieckiej zostały poruszone jedynie marginalnie (wywłaszczanie mienia) lub też w ogóle pominięte (planowanie przetrzenne). Zabrakło też miejsca na naszkicowanie losów deportowanych Polaków po przekroczeniu przez nich granicy z Generalnym Gubernatorstwem (GG). A. Szefer pominął również kwestie związane z koegzystencją Polaków i osadników w tych rejonach prowincji górnośląskiej, do których ci ostatni trafili.

polskich... Janusza Deresiewicza, czy opublikowana 20 lat później dwutomowa *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce* pióra Czesława Madajczyka.

⁴ J. Sobczak, *Hitlerowskie przesiedlenia ludności niemieckiej w dobie II wojny światowej*, Poznań 1966.

⁵ W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich wcielonych do Rzeszy 1939–1945*, Poznań 1968.

⁶ *Wysiedlenia ludności polskiej na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy 1939–1945 (Documenta Occupationis VIII)*, Poznań 1969.

⁷ J. Marczewski, *Hitlerowskie koncepcje polityki kolonizacyjno-wysiedleńczej i jej realizacja w „okręgu warty”*, Poznań 1979.

⁸ A. Konieczny, *Wysiedlenia ludności polskiej powiatu żywieckiego w 1940 roku (Saybusch-Aktion)*, „Studia Śląskie” 1971, t. 20.

⁹ A. Szefer, *Wysiedlenia ludności polskiej z rejencji katowickiej w latach 1939–1945. Próba bilansu*, „Zaranie Śląskie” 1972, R. 35, z. 1–2.

¹⁰ *Idem*, *Przesiedleńcy niemieccy na Górnym Śląsku w latach 1939–1945*, Katowice 1974.

¹¹ *Idem*, *Hitlerowskie próby zasiedlenia ziemi śląsko-dąbrowskiej w latach II wojny światowej (1939–1945)*, Katowice 1984.

Całokształt niemieckiej polityki narodowościowej na Górnym Śląsku zaprezentował przed kilkoma laty w syntetycznej formie, podsumowując niejako dotychczasowy stan badań, Ryszard Kaczmarek¹². Stosunkowo aktualny niemieckojęzyczny głos w dyskusji o polityce narodowościowej na Górnym Śląsku stanowią prace Götza Aly'ego i Susanne Heim¹³, zwłaszcza jednak Sybille Steinbacher¹⁴. Interpretacja niektórych źródeł i sposób wnioskowania tej ostatniej autorki bywają nieraz kontrowersyjne i skłaniające do polemiki.

Aspektem kolonizacji, a zarazem polityki narodowościowej III Rzeszy w ogóle, który nie doczekał się dotychczas poważnego opracowania w historiografii polskiej, jest planowanie przestrzenne (*Raumplanung*), realizowane podczas okupacji zwłaszcza w odniesieniu do zasiedlanych na Wschodzie regionów i miejscowości o charakterze wiejskim (rolnym) i pozostające w zgodzie z nazistowskimi kanonami „tworzenia na nowo chłopstwa niemieckiego” (*Neubildung des deutschen Bauerntums*) w zakresie struktury rolnej oraz krajobrazu kulturowego wsi. W literaturze niemieckiej tę lukę wypełnia doskonale opracowanie autorstwa Michaela Hartensteina, w sposób kompleksowy prezentujące planowanie przestrzenne na ziemiach wcielonych, w tym w prowincji górnośląskiej¹⁵.

Wspomnieć też należy o pracy o wątpliwej wprawdzie wartości naukowej, interesującej jednakże ze względu na nazwisko jej autora, którym był *insider* – jeden z głównych architektów polityki narodowościowej na Górnym Śląsku – oficer SS dr Fritz Arlt¹⁶.

Wiele interesujących i uzupełniających wiedzę źródłową informacji dotyczących Żywiecczyny podczas okupacji zaczerpnął autor z prac Stanisława Dobosza¹⁷, Bronisława Sroki¹⁸, a także Jacka Chrobaczyńskiego i Jerzego Mydlarza¹⁹.

Rdzeń materiału źródłowego pracy stanowią akta wytworzone przez organy szczebla regionalnego: nadprezydium prowincji górnośląskiej (*Oberpräsidium der Provinz Oberschlesien*), prezydium rejencji katowickiej (*Regierungspräsidium Kattowitz*), Krajowe Towarzystwo Planowania Przestrzennego na Górnym Śląsku (*Landesplanungsgemeinschaft Oberschlesien*), górnośląski okręg Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (*Nationalsozialistische Deutsche Arbeiter Partei/NSDAP Gau Oberschlesien*), a także instytucje odpowiedzialne za przejmowanie majątku polskiego, takie jak Pla-

¹² R. Kaczmarek, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej...*

¹³ G. Aly, S. Heim, *Vordenker der Vernichtung. Auschwitz und die deutschen Pläne für eine neue europäische Ordnung*, Frankfurt am Main 1993.

¹⁴ S. Steinbacher, *Musterstadt Auschwitz. Germanisierungspolitik und Judenmord in Ostoberschlesien*, München 2000.

¹⁵ M. Hartmann, *Neue Dorflandschaften: nationalsozialistische Siedlungsplanung in den Eingegliederten Ostgebieten 1939–1944*, Berlin 1998.

¹⁶ F. Arlt, *Polen-, Ukrainer-, Juden-Politik im Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete 1939/1940 und in Oberschlesien 1941/1943 und im Freiheitskampf der unterdrückten Ostwölker. Dokumente, Äußerungen von Polen, Ukrainern und Juden, Richtigstellungen von Fälschungen, Erinnerungen eines Insiders*, Lindhorst 1995.

¹⁷ St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej od kwietnia 1939 do kwietnia 1945*, Żywiec 2004.

¹⁸ B. Sroka, *Straty poniesione przez mieszkańców Gilowic w wyniku wojny w latach 1939–1945*, [Gilowice] 2006; *Monografia Gilowic*, praca zbiorowa, cz. I, Racibórz-Gilowice 2000.

¹⁹ J. Chrobaczyński, J. Mydlarz, *Pod okupacją niemiecką* [w:] *Sucha Beskidzka*, red. J. Hampel, F. Kiryk, Kraków 1998.

cówka Powiernicza Wschód (*Treuhandstelle Ost*) czy Spółka ds. Działek Gruntowych (*Grundstücksgesellschaft*). Akta te przechowywane są w Archiwum Państwowym w Katowicach (AP Kat). Niestety, jedynie w szczątkowej formie zachowały się w tym archiwum akta Urzędu Ziemskiego (*Bodenamt*) podlegającego w okresie wojny pełnomocnikowi komisarza Rzeszy ds. umacniania niemieczyzny (*Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums*) na Górnym Śląsku.

Bardzo interesujący, choć zdekompletowany zespół akt różnych władz okupacyjnych szczebla powiatowego znajduje się w Oddziale Archiwum Państwowego (w Katowicach) w Żywcu (częściowo także w Oddziale Archiwum Państwowego (w Katowicach) w Bielsku-Białej). Na szczególną uwagę zasługują zgromadzone tam plany osiedleńcze – mapy poszczególnych wsi zasiedlanych Niemcami, z naniesioną nową siatką podziału gruntów po komasacji (liczne plany dotyczące osiedlenia oraz planowania przestrzennego w powiecie żywieckim znajdują się również w kartograficznej części wspomnianego już zespołu Krajowego Towarzystwa ds. Planowania Przestrzennego w AP Kat). W AP Kat, O/Żywiec przechowywane są również albumy z mikrofotografiami wykonanymi na potrzeby NSDAP w czasie „Aktion Saybusch”²⁰ (kopie tych zdjęć znajdują się też w zasobie Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie oraz częściowo w zbiorach Muzeum Miejskiego w Żywcu²¹), a także – w późniejszych latach – głównie z okazji uroczystości narodowosocjalistycznych. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że ikonograficzna część materiału źródłowego dotyczącego Żywieczyzny podczas okupacji jest – na tle wielu pozostałych okupowanych miast i powiatów II RP – imponująca²².

W żywieckim archiwum znajdują się też mniej lub bardziej kompletne spisy osadników niemieckich oraz inne materiały ewidencyjne z okresu okupacji, zawierające niektóre dane personalne dotyczące Niemców i Polaków²³. Część tych źródeł została już opublikowana²⁴.

²⁰ Fotografie te odnaleziono po wojnie na terenie Żywca.

²¹ W zbiorach warszawskiego IPN oraz w zbiorach żywieckiego Muzeum znajdują się ponadto fotografie wykonane przez Józefa Macikowskiego, podówczas członka ZWZ-AK, podczas „Aktion Saybusch”, a także w innych momentach okupacji.

²² AP Kat, O/Żywiec, Zbiór Ikonograficzny, 495.

²³ Niestety, autorowi nie wystarczyło już czasu na wnikliwą analizę tych materiałów i wykorzystanie ich w niniejszej pracy. Znajdują się one w AP Kat, O/Żywiec pod sygnaturami: 8–9 (karty kartoteczne dotyczące służby wojskowej osadników), 11–13 (podania o przyjęcie na niemiecką listę narodowościową), 60a (w wysokim stopniu kompletny alfabetyczny wykaz ok. 2 tys. rodzin osadniczych z terenu powiatu żywieckiego), 61a (alfabetyczny wykaz 309 osadników/rodzin z branży rzemiosła/przemysłu osiedlonych na Żywieczyźnie), 62 (lista polskich i niemieckich zakładów rzemieślniczych zlokalizowanych na terenie powiatu żywieckiego), 82 (imienny wykaz osób zobowiązanych do odbycia służby wojskowej), 90 (wykaz obejmujący 287 nazwisk osadników z Galicji Wschodniej osiedlonych na terenie powiatu żywieckiego). Pod niestaloną sygnaturą znajduje się również wykaz obejmujący 500 nazwisk osadników, wśród których zdecydowanie dominują robotnicy leśni, najprawdopodobniej głównie z Bukowiny.

²⁴ Zob. *Fontes Historiae Terrae Żywiecensis/Źródła do Historii Ziemi Żywieckiej*, t. III, Wiek XX, vol. 2 – *Dokumenty okupacji niemieckiej*, cz. I – *Wykazy osadników niemieckich*, oprac. R. Kosiński, Kraków 2005.

Kolejną grupę źródeł stanowią akta niemieckich urzędów centralnych, zwłaszcza Komisarjatu Rzeszy ds. Umocnienia Niemczyzny (*Reichskommissariat für die Festigung des deutschen Volkstums*)²⁵, Niemieckiej Spółki Powierniczej ds. Przesiedleń z o.o. (*Deutsche Umsiedlungs-Trauband GmbH*) oraz Placówki Rzeszy ds. Ładu Przestrzennego (*Reichsstelle für Raumordnung*), przechowywane w Archiwum Federalnym (*Bundesarchiv*) w Berlinie-Lichterfelde. Z kolei w zasobie Archiwum IPN w Warszawie znajdują się dokumenty wytworzone przez tzw. Centralę Przesiedleńczą (*Umwandererzentralstelle*) w Poznaniu i jej filię w Łodzi, pozwalające śledzić niemal krok po kroku przebieg deportacji Polaków do GG w ramach „Aktion Saybusch”.

W Archiwum ds. Wyrównania Strat Wojennych (*Lastenausgleichsarchiv*) w Bayreuth zgromadzone są relacje wysokich urzędników różnych gałęzi administracji prowincjonalnej Górnego Śląska, a także funkcjonariuszy administracji powiatowej w Żywcu. Wśród tych ostatnich znajdują się m.in. obszernie wspomnienia landrata żywieckiego Eugena Heringa. Jakkolwiek w relacjach tych napotykamy często na zadziwiająco bezkrytyczne spojrzenie na okres własnej służby na Górnym Śląsku, to jednak mimo tej pokażnej dozy subiektywizmu można w nich znaleźć wiele szczegółowych informacji, których próżno szukać w dokumentacji wytworzonej przez urzędy²⁶.

²⁵ Na szczególną uwagę zasługuje znajdujące się w tym zespole opracowanie poświęcone działalności górnośląskiego aparatu RKF w latach 1939–1942, wydane przez *NS-Gauverlag Oberschlesien, Verlags- und Druckerei GmbH* w Bytomiu na początku 1943 r. (tytuł: *Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943*). Publikacja ta, przeznaczona wyłącznie do użytku wewnętrznego administracji niemieckiej, została zredagowana na zlecenie gauleitera Fritza Brachta przez ówczesnego szefa placówki pełnomocnika *Reichsführera* SS RKF Fritza Arlta, we współpracy z grupą funkcjonariuszy SS i innych organów III Rzeszy, wśród których znaleźli się: *SS-Obersturmbannführer* Hans Butschek, Adolf Frank, wachmistrz rezerwy (policji) Wilhelm Görlich (oprawa artystyczna), *SS-Hauptscharführer* Kurt Korn (oprawa fotograficzna), wachmistrz rezerwy (policji) Franz Landskron (oprawa graficzna), *SS-Untersturmführer* Fritz Lechner, *SS-Hauptsturmführer* Günt[er] Riediger oraz dr Karl Schneider. Należy nadmienić, że do tego opracowania dotarł już wcześniej A. Szefer, czerpiąc z niego znaczną część wykorzystanych następnie w swojej książce danych. Zob. A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*

²⁶ Ponadto wypada wspomnieć o trzech zespołach znajdujących się w zasobie tego archiwum, które ze względu na brak czasu stały się przedmiotem jedynie pobieżnej kwerendy autora. Zawierają one zasadniczo (choć nie tylko) dokumenty wytworzone po wojnie. Pierwszy z nich to zbiór kartotek osobowych dotyczących Górnego Śląska, przechowywany swego czasu w Pasawie/Bawaria (*Heimatortskartei für Oberschlesien Passau*); w jego skład wchodzi m.in. kartoteka zawierająca personalia i adresy zamieszkania osadników niemieckich (być może także *Volksdeutschen*), zameldowanych w okresie wojny w poszczególnych okregach komisarycznych i obu miastach powiatu żywieckiego. „Na oko” oszacować można, że w 14 szufladach znajduje się ok. 10 tys. kart. Drugim interesującym zespołem jest Hast 13 (od *Heimatauskunfstelle für den Regierungsbezirk Kattowitz Düsseldorf* – Placówka ds. Udzielania Informacji o Ojczyźnie dla Rejencji Katowickiej), a w jego ramach akta o nazwie *Betriebslisten Kreis Saybusch* (t. I–II). W dwóch segregatorach zawarto dokumentację dotyczącą strat poniesionych przez obywateli niemieckich na skutek opuszczenia Żywiecczyny (pod koniec wojny i po wojnie) w zakresie gospodarstw rolnych (*Schadenberechnung Landwirtschaft Betriebsliste*). Większość dokumentów pochodzi z lat 1960 i 1974 i opatrzona jest pieczęcią *Heimatauskunfstelle für das Industriegebiet Ostoberschlesien beim Landesausgleichsamt Nordrhein-Westfalen* (Placówka ds. Udzielania Informacji o Ojczyźnie dla Obszaru Przemysłowego Wschodni Górny Śląsk przy Krajowym Urzędzie ds. Wyrównania Strat Wojennych w Północnej Nadrenii-Westfalii), Düsseldorf. Podobny charakter ma trzeci zespół zawierający „akta dotyczące strat majątkowych z obszarów wypędzenia i wysiedlenia” (*Feststellungsakten betr. Vermögensschadenfälle aus Vertreibungs- und Aussiedlungsgebieten*). W tym przypadku mamy do czynienia z 322 wnioskami odszkodowawczymi (*Antrag auf Feststellung von Vertreibungsschäden*), dotyczącymi majątku (gruntów rolnych i leśnych, obiektów mieszkalnych, gospodarczych i przemysłowych) pozostawionego przez Niemców na Żywiecczynie w wyniku ewakuacji na przełomie 1944 i 1945 r., względnie w wyniku wysiedlenia przez władze polskie w późniejszym okresie. Wśród załączników znajdziemy

Nie do przecenienia są zeznania świadków, zarówno Polaków, jak i Niemców, zgromadzone w toku śledztw prowadzonych przez polskie oraz zachodnoniemieckie organy ścigania zbrodni popełnionych przez funkcjonariuszy władz okupacyjnych. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych realizowano m.in. dochodzenia dotyczące członków placówki Gestapo w Bielsku, a także żandarmerii, policji ochronnej i policji kryminalnej w Żywcu. Szczególne miejsce w tej kategorii źródeł zajmuje dokumentacja zebrana w trakcie postępowania dotyczącego „Aktion Saybusch” w latach 1998–2005.

S5/00/Zn

Deportacje ludności cywilnej, prowadzone w Europie przez narodowosocjalistyczne Niemcy bezpośrednio po wojnie stały się przedmiotem wielu procesów przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym (MTW) w Norymberdze. Wówczas też skazano część żyjących jeszcze wysokich funkcjonariuszy III Rzeszy, odpowiedzialnych pośrednio za wysiedlenia ludności polskiej²⁷.

Już w 1948 r. ówczesna Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach wszczęła postępowanie w sprawie wysiedlenia i wywłaszczenia ludności polskiej na Żywiecczyźnie (sygn. akt: R Zbr. N 43/48). W jego toku przesłuchano zaledwie kilku (kilkunastu?) świadków, a czynności śledcze zmierzały jedynie do ustalenia, czy kierowanie akcją wysiedleńczą można przypisać ówczesnemu wyższemu dowódcy SS i policji na obszarze południowo-wschodnim gen. Erichowi von dem Bachowi-Zalewskiemu, z pominięciem wyjaśnienia wszystkich okoliczności (wątków) związanych z tą zbrodnią. Jako że prowadzący postępowanie nie znalazł dowodów wystarczających do postawienia von dem Bachowi zarzutów, sprawę pozostawiono bez dalszego biegu²⁸.

nie tylko fotografie opuszczonych domów na Żywiecczyźnie, ale także dokumentację dotyczącą mienia pozostawionego wcześniej w Galicji Wschodniej na skutek przesiedlenia do Rzeszy na przełomie 1939 i 1940 r.

²⁷ Deportacje ludności cywilnej były sprzeczne m.in. z: przepisem art. 46 konwencji haskiej z 1907 r., prawami i zwyczajami prowadzenia wojny wszystkich cywilizowanych narodów, polskim prawem karnym (K.k. z 11 VII 1932 r.), a także z brzmieniem art. 6 ust. b Statutu MTW. Akt oskarżenia w pierwszym procesie norymberskim zawierał cztery rozdziały określające przedmiot przestępstwa. Rozdział trzeci dotyczył zbrodni wojennych, wśród których w pkt. B znalazła się „deportacja ludności cywilnej z okupowanych terytoriów i na tych terytoriach do pracy przymusowej lub w innych celach”. W opisie czynów zabrakło m.in. deportacji ludności polskiej z terenów wcielonych do Rzeszy, prowadzonych w celu „umocnienia niemczyzny”. Rozdział czwarty przytaczanego aktu dotyczył zbrodni przeciwko ludzkości, a oskarżenie w tym zakresie opierało się na faktach objętych rozdziałem trzecim, czyli m.in. na deportacjach i pozbawianiu osób cywilnych mienia. Oskarżeni (w liczbie 21, z Hermannem Göringiem na czele) byli wówczas sądzeni zarówno za dokonywanie zbrodni, jak i za kierowanie działalnością innych osób, które im służbowo podlegały. Dla ustalenia winnych deportacji z Żywiecczyzny istotny był ponadto proces nr 8, obejmujący 14 oskarżonych uwikłanych w „wysiedlanie ludności z terenów w okupowanych krajach celem repatriowania tam Niemców”, w tym m.in. Ulricha Greifelta, Rudolfa Creutza i Konrada Meyera-Hetlinga z RKF, oraz innych osób z organizacji VoMi i RuSHA. Za: OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z ziemi żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4353–4354.

²⁸ *Ibidem*, k. 4337.

Postanowieniem z 9 lipca 1998 r. Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (przemianowana niedługo potem zgodnie z ustawą o IPN na Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu) w Katowicach wszczęła nowe śledztwo „w sprawie deportacji Polaków z ziemi żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy” (sygn. akt: S5/00/Zn). Śledztwo prowadzone było pod kierunkiem prok. Ewy Koj – Naczelnik OKŚZpNP.

W oparciu o zebrany materiał dowodowy w postaci zeznań świadków oraz dokumentacji archiwalnej ustalono dane osobowe ok. 5,5 tys. pokrzywdzonych (!), tj. osób wysiedlonych ze swoich domostw w okresie realizacji „Aktion Saybusch”, ewentualnie po jej zakończeniu²⁹. Śledztwo potwierdziło wprawdzie, że to von dem Bach ponosi główną odpowiedzialność za akcję wysiedleńczą, nie przyniosło jednak jasnego rozstrzygnięcia w kwestii pozostałych winnych. Trudności te można łączyć z mnogością instancji – zarówno w łonie samej administracji publicznej oraz NSDAP, jak również w obrębie aparatu SS i policji – zaangażowanych w szeroko rozumianą politykę kolonizacyjną, oraz ze stosownym do tego stanu rzeczy rozłożeniem odpowiedzialności za środki podejmowane w toku planowania i realizacji akcji wysiedleńczych. Szczególnie kontrowersyjna jest rola odegrana podczas akcji przez 83. batalion policji ochronnej, dowodzony przez majora Eugena Seima. W celu ukazania dylematów prokuratora warto przytoczyć w tym miejscu fragment postanowienia o umorzeniu śledztwa w sprawie „Aktion Saybusch” z 31 marca 2005 r.: „Na gruncie prawa międzynarodowego funkcjonuje zasada, iż działanie na rozkaz nie zwalnia od odpowiedzialności karnej. Wcześniej w doktrynie francuskiej sformułowano tzw. teorię ślepych bagietek, według której za skutki wykonania rozkazu odpowiada zawsze rozkazodawca, a podwładny, jako podporządkowany wykonawca, nie ponosi odpowiedzialności. Teorii tej hołdował hitlerowski Wehrmacht [...]. Dlatego też Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w artykule 8 Statutu postanowił[1]: «Okoliczność, że oskarżony działał w wykonaniu rozkazu swego rządu lub przełożonego, nie zwalnia go od odpowiedzialności, lecz może być uważana za

²⁹ Część mieszkańców Żywiecczyny została deportowana do GG, względnie do Rzeszy na roboty przymusowe lub w celu zgermanizowania, jeszcze inni znaleźli się w tzw. *Polenlagern*, zostali przesiedleni wewnętrznie do sąsiednich domów, a nawet trafili do obozów koncentracyjnych lub zagłady. Niektórzy doświadczyli w ciągu wojny kilku różnych form represji ze strony okupanta. Najistotniejszą rolę w ustaleniu personaliów osób deportowanych do GG w ramach „Aktion Saybusch” odegrały spisy wysiedlonych rejestrowanych w latach 1941–1944 w gminach na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Jako że stan zachowania spisów był różny, w przypadku jednych wsi żywieckich udało się ustalić kilkaset nazwisk osób wysiedlonych, podczas gdy w przypadku innych tylko kilka. Łącznie ustalono dla poszczególnych miejscowości następujące liczby pokrzywdzonych: Bystra – 22 osoby, Bruźnik – 14, Cięcina – 4, Cisiec – 135, Gilowice – 843, Jeleśnia – 200, Juszczyzna – 47, Kamesznica – 722, Koczeń – 327, Krzeszów – 8, Kuków – 19, Lachowice – 363, Las – 64, Leśna – 3, Lipowa – 133, Łękawica – 274, Milówka – 496, Moszczanica – 25, Radziechowy – 800, Rajcza – 89, Rycerka Dolna – 21, Rychwałd – 53, Słotwina – 16, Sopotnia Mała – 169, Stryszawa – 50, Sól – 30, Sucha – 45, Szare – 39, Ślemień – 144, Trzebinia – 26, Wieprz – 12, Zwardoń – 15, Żywiec – 132. Ponadto ustalono nazwiska 220 wysiedleńców z powiatu żywieckiego, bez wskazania konkretnej miejscowości (wśród nich są osoby wysiedlone po raz drugi na tereny gminy Hrubieszów oraz osoby wysiedlone na teren powiatu siedleckiego, pochodzące prawdopodobnie z Gilowic). *Ibidem*, k. 4353.

okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary, o ile trybunał uzna, że będzie to zgodne z poczuciem sprawiedliwości». Warunkiem odpowiedzialności rozkazobiorcy [sic!] jest świadomość przestępczości rozkazu. Przy takim założeniu nie ma wątpliwości, iż okoliczność otrzymania przez żołnierza rozkazu zabijania lub znęcania się z pogwałceniem prawa nie może go ekskulpować od dokonanych zbrodni. W omawianej sprawie funkcjonariusze policji porządkowej [83. batalionu – MS], wykonując akcję przesiedlenia, poza opisywanymi przypadkami naruszenia nietykalności cielesnej [i] znieważenia nie realizowali znamion czynów zabronionych. [...] zbrodnię stanowiła realizacja polityki okupanta wymierzona w naród okupowany, a polegająca na przesiedleniu mieszkańców Żywiecczyny. [...] nie można ustalić w sposób nie budzący wątpliwości, czy dowódca batalionu 83. policji porządkowej i podlegli mu funkcjonariusze, wykonując rozkazy i wyrzucając z domów tysiące mieszkańców Żywiecczyny, mieli świadomość, iż ich realizacja stanowi pogwałcenie zwyczajów wojny i jest zbrodnią. Mając powyższe na uwadze, odpowiedzialność za realizację dekretu Hitlera [o umacnianiu niemiecczyny – MS] z dn[ia] 7 października 1939 r. należało ograniczyć do decydentów”³⁰.

W toku śledztwa stwierdzono, że przesiedlanie ludności cywilnej obszaru okupowanego stanowi zbrodnię przeciwko ludzkości określoną w art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. Nr 155 poz. 1016 z późniejszymi zmianami), a także, że w świetle obowiązujących aktualnie przepisów zbrodnia ta wyczerpuje dyspozycję art. 124 kodeksu karnego: „Strona przedmiotowa tej zbrodni polega na naruszeniu prawa międzynarodowego poprzez pozbawienie wolności ludności cywilnej obszaru okupowanego i poddaniu jej okrutnemu lub nieludzkiemu traktowaniu”³¹. W konkluzji postanowienia o umorzeniu śledztwa stwierdzono, że okupacyjne władze niemieckie dopuściły się „[...] zbrodni wojennej i zbrodni przeciwko ludzkości polegającej na przesiedleniu w okresie od 22 września do 14 grudnia 1940 r. około 20 000 polskiej ludności cywilnej [sic!] z następujących miejscowości powiatu żywieckiego: Brzuśnik, Bystra, Cięcina, Cisiec, Gilowice, Jeleśnia, Juszczyzna, Kamesznica, Koczeń, Krzeszów, Kuków, Lachowice, Las, Leśna, Lipowa, Łękawica, Milówka, Moszczanica, Rajcza, Radziechowy, Rycerka Dolna, Rychwałd, Stryszawa, Słotwina, Sopotnia Mała, Sól, Sucha, Szare, Ślemień, Trzebinia, Wieprz, Zadziele, Zwardoń i Żywiec do GG, w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy”³².

Sumaryczną wartość zeznań kilkuset przesłuchiwanym świadków i ofiar „Aktion Saybusch” należy ocenić jako wysoką. Wynika to stąd, że informacje w nich zawarte można ze sobą konfrontować (są wzajemnie weryfikowalne).

³⁰ *Ibidem*, k. 4354–4355.

³¹ *Ibidem*, k. 4353–4354.

³² *Ibidem*, k. 4337.

Koncepcja badawcza i konstrukcja pracy

Zamiarem autora było wnikliwe opisanie i przeanalizowanie³³ procesu przeszczepiania na grunt Żywiecczyny nazistowskich koncepcji polityki narodowościowej. Autor dążył przy tym do zrekonstruowania struktury organizacyjnej, obsady personalnej, kompetencji i procedur działania szeroko pojętej administracji ogólnej, gospodarczej i partyjnej, a także poszczególnych formacji policyjnych oraz tzw. aparatu umacniania niemieckiej zarówny na szczeblu powiatu, jak i – kiedy było to zasadne – na szczeblu regionu górnośląskiego i centrali ogólnokrajowej.

Istotne miejsce zajmują w książce dane statystyczne obrazujące dynamikę i skalę procesu kolonizacji, połączonego z przeobrażeniami powiatu w sferze demograficznej, społecznej, gospodarczej, administracyjnej, a nawet w wymiarze środowiska naturalnego. Komentarze i analizy odnoszące się do teoretycznych podstaw niemieckiej polityki narodowościowej występują głównie tam, gdzie mowa jest o instancjach szczebla centralnego, względnie regionalnego. Dużo trudniej było odnaleźć w materiale źródłowym wskazówki dotyczące światopoglądu reprezentantów władzy szczebla powiatowego. Nie zawsze też ich kompetencje pozwalały na znaczące modyfikowanie w lokalnym środowisku paradygmatów polityki narodowościowej formułowanej w Berlinie, Wrocławiu czy Katowicach.

Przedsięwzięcia realizowane na Żywiecczynie autor starał się ukazać w kontekście całości ziem wcielonych do III Rzeszy na Wschodzie, wychodząc jednocześnie z założenia, że powiat żywiecki stanowi jedynie swoistą soczewkę, w której odzwierciedlają się mechanizmy niemieckiej polityki narodowościowej, obserwowane również na pozostałych obszarach zaliczanych do ziem anektowanych. Jednocześnie jednak wyeksponowane zostały te fakty z okresu okupacji Żywiecczyny, które związane były ze specyfiką tego właśnie mikroregionu.

Autor ma nadzieję, że opracowanie to stanie się przyczynkiem do podjęcia analogicznych projektów, których przedmiotem będą inne wycinki terytorium ziem wcielonych, dzięki czemu polityka narodowościowa III Rzeszy wobec ludności polskiej opisana będzie nie tylko dedukcyjnie przez pryzmat wytycznych Hitlera, Himmlera i Heydricha czy zarządzeń Greisera, Forstera, Kocha i Brachta, lecz także – indukcyjnie – z uwzględnieniem poczynań administracji niemieckiej i aparatu terroru, operujących na najniższych szczeblach i stanowiących tym samym ostatnie znaczące ogniwo w przekuwaniu ideologii narodowosocjalistycznej w praktykę w rzeczywistości ziem anektowanych.

Autor jest świadomy tego, że uszczegółowienie narracji nie jest jedyną drogą do poznania minionej rzeczywistości. Istotne miejsce posiada też bowiem odpowiednie rozłożenie akcentów w obrębie prezentowanej tematyki, tak by z jednej strony nie

³³ Z uwagi na swoją szczegółowość niniejsza praca spełnia pewne postulaty tzw. mikrohistorii, a więc kierunku (nurtu) badań historycznych zorientowanego na analizę i wyjaśnianie procesów i faktów, które klasyczna narracja historyczna uwzględnia jedynie powierzchownie lub w ogóle pomija, koncentrując się na procesach i faktach o bardziej fundamentalnym dla dziejów znaczeniu.

zbogatelizować zagadnień węzłowych, z drugiej zaś nie przewartościować wydarzeń o charakterze marginalnym.

Starając się uczynić zadość zarówno postulatowi jednego z najważniejszych współczesnych nurtów historii gospodarczej, czyli tzw. kliometrii, jak i tradycyjnej formie wyjaśniania i narracji³⁴, niezależnie od nasycenia publikacji materiałem statystycznym (kwantytatywnym) dążył autor – wszędzie tam, gdzie było to dzięki dostępnym źródłom możliwe – do naświetlania losów jednostek. Jednak nacisk w większej mierze został położony na indywidualizację sprawcy niż ofiary.

Należy dodać, że niniejsza praca nie rości sobie prawa do idealnego odzwierciedlenia minionej rzeczywistości, lecz służyć ma jedynie aproksymowaniu prawdy o przeszłości. Poważny dylemat stanowiło dla autora zaprezentowanie danych liczbowych (statystycznych). W toku badań okazało się bowiem, że różne źródła (np. dokumenty wytworzone przez rozliczne organy władzy niemieckiej) zawierają inne dane odnośnie tego samego wydarzenia lub procesu. Z taką sytuacją mamy do czynienia zwłaszcza w przypadku okresowych bilansów dotyczących postępu akcji osadniczej, w mniejszym stopniu podsumowań operacji wysiedleńczych i przesiedleńczych. Autor, nie będąc niekiedy w stanie rozstrzygnąć, która zawarta w dokumentacji niemieckiej wersja odpowiada rzeczywistości, omawiał jednocześnie kilka możliwości, nawet jeśli musiało się to łączyć na dłuższą metę z powstaniem pewnych niekonsekwencji w obrębie pracy (ich uniknięcie było czasami niemożliwe).

Zastosowana w pracy konstrukcja problemowo-chronologiczna ma m.in. pozwolić na ukazanie wieloaspektowości działań określanych w dyskursie administracji niemieckiej mianem „umacniania niemczyzny”, nie ograniczających się wyłącznie do różnych form prześladowania ludności polskiej, lecz rozciągających się na szeroko rozumianą opiekę nad osadnikami, a ponadto na przekształcenia w sferze infrastruktury i krajobrazu naturalnego. Wiele z tych procesów przebiegało równolegle i pozostawało we wzajemnych związkach.

Rozdziały pierwszy i drugi mają wprowadzić czytelnika w zagadnienie procesu konceptualizacji polityki narodowościowej III Rzeszy, a także w problematykę związaną z implementacją tejże polityki na ziemiach polskich przyłączonych do prowincji śląskiej/górnośląskiej. Tym samym ukazana zostanie geneza oraz tło wydarzeń, które w latach wojny miały się rozegrać na Żywiecczyźnie.

W rozdziale trzecim zaprezentowano struktury oraz kadry administracji niemieckiej funkcjonującej na przestrzeni lat okupacji w powiecie żywieckim. Ponadto czytelnik znajdzie tu ogólny zarys wiedzy i poglądów okupanta na temat historii, profilu narodowościowego i struktury społeczno-gospodarczej ziemi żywieckiej.

W rozdziale czwartym szczegółowo prześledzono przebieg pierwszej akcji wysiedleńczo-osadniczej, przeprowadzonej na terenie powiatu na przełomie lat 1940 i 1941. „Aktion Saybusch” stanowiła dynamiczne i brutalne wtargnięcie w zastaną przez Niemców, i do tego czasu nieznacznie jedynie naruszoną przez pierwszy rok

³⁴ Zob. J. Pomorski, *Paradygmat „New economic history”*. Studium z teorii rozwoju nauki historycznej, Lublin 1985, s. 141.

okupacji, tkankę społeczną na wskroś polskiego powiatu żywieckiego, dając tym samym solidną podstawę do wdrażania kolejnych założeń polityki narodowościowej w następnych latach wojny. Akcja ta spełniła również funkcję katalizatora w procesie krystalizowania się struktur aparatu umacniania niemczyzny na szczeblu prowincji górnośląskiej. Aparat ten, jak i koordynowane przez niego w latach 1941–1944 kolejne przedsięwzięcie kolonizacyjne, tym razem o kryptonimie „Siedlungsaktion Buchenland”, stanowiąc będą przedmiot rozważań w rozdziale piątym.

Rozdziały szósty i siódmy poświęcono działaniom okupanta zmierzającym do ograniczenia, a w perspektywie do zlikwidowania materialnych i kulturalnych podstaw funkcjonowania społeczeństwa polskiego. Ponadto w rozdziale siódmym omówiono najbardziej drastyczne formy prześladowania i terroryzowania mieszkańców Żywiecczyny, a także naszkicowano poprzedzający eksterminację w obozach zagłady proces „oczyszczania” powiatu z ludności żydowskiej.

Jednym z podstawowych zamierzeń badawczych autora, obok naświetlenia procesu osadniczego w wymiarze jego teoretycznych założeń, urzeczywistnienia tychże oraz wykorzystywanych przy tym narzędzi, było ukazanie sylwetek działaczy nazistowskich odpowiedzialnych za konceptualizację i realizację niemieckiej polityki narodowościowej (za wyjątkiem czołowych figur, takich jak np. Himmler, Heydrich czy Eichmann, którzy doczekali się już odrębnych studiów, w tym przetłóczonych na język polski³⁵), a także naszkicowanie pewnego zbiorowego portretu osadników niemieckich, wykorzystywanych, w pewnym sensie instrumentalnie, w charakterze swoistego „materiału kolonizacyjnego”. Losy tych pierwszych będą się pojawiać przez niemal wszystkie rozdziały niniejszej pracy. Osadnicy natomiast doczekali się szerszego studium w rozdziale ósmym.

W rozdziale dziewiątym omówiono plany przekształceń przestrzennych Żywiecczyny, znajdujące się w fazie opracowywania przez cały okres wojny. Do tego „konstruktywnego” aspektu działalności władz niemieckich autor zaliczył również czynności zmierzające do uzdrowienia środowiska naturalnego tego odcinka Beskidów i Podbeskidzia.

Rozdział dziesiąty ukazuje z jednej strony okoliczności zakończenia okresu okupacji niemieckiej na Żywiecczyźnie, z drugiej zaś sytuację ludności polskiej, powracającej z kilkuletniego wygnania do zrujnowanego powiatu.

Zakończenie pracy, obok zawartych w nim wniosków końcowych, ma w zamierzeniu autora stanowić też swoisty pomost do realiów powojennych, w których nie doszło zasadniczo ani do zadośćuczynienia krzywdom ofiar po stronie polskiej, ani też do ukarania wielu przedstawicieli władz III Rzeszy za ich udział w przygotowaniu i realizacji „Aktion Saybusch”, „Siedlungsaktion Buchenland”, jak i pozostałych przedsięwzięć, wpisujących się w germanizację Żywiecczyny w okresie okupacji.

³⁵ P. Padfield, *Himmler. Reichsführer SS*, t. 1–2, tłum. z niem. S. Baranowski, Warszawa 1997; G. Deschner, *Reinhard Heydrich. Namiestnik władzy totalitarnej*, tłum. z niem. M. Ilgmann, Warszawa 2000; D. Cesarani, *Eichmann – jego życie i zbrodnie*, tłum. z ang. J. Lang, Zakrzewo 2008.

Konstrukcja pracy w wymiarze porządku problemowo-chronologicznego oraz cezur terytorialnych jest, niepozbawioną co prawda mankamentów, wypadkową kompromisów, na które zdecydował się autor, mając na uwadze z jednej strony konieczność stworzenia przystępnej dla czytelnika narracji, z drugiej zaś imperatyw zachowania precyzji w wyjaśnianiu poszczególnych wydarzeń oraz ukazywania ich kontekstu. Zadania tego nie ułatwiały symultaniczność i wzajemne sprzężenie poszczególnych procesów ukierunkowanych na germanizację Żywiecczyny (jak np. rozbudowa struktur administracji publicznej i aparatu ds. umacniania niemieckich, transfer Niemców ze Wschodu i południowego Wschodu na terytorium Rzeszy, operacje wysiedleńcze, przesiedleńcze i osadnicze, przekształcenia własnościowe, formułowanie planów zagospodarowania przestrzennego), jak również ubocznych skutków tychże procesów (np. samowolne powroty Polaków deportowanych uprzednio do GG, perturbacje ekonomiczne spowodowane kolonizacją).

Nota edytorska

Kilku słów komentarza wymagają niektóre występujące często w publikacji i kluczowe dla omawianej problematyki sformułowania.

Z technicznego punktu widzenia słowo przesiedlenie (*Umsiedlung*) zawiera w sobie: wysiedlenie (*Aussiedlung*) ludności z pewnego określonego miejsca i osiedlenie jej na nowym miejscu (*Ansiedlung, Ansetzung*). W takim też rozumieniu odnosić je można zarówno do przemieszczania przez władze III Rzeszy ludności polskiej, jak i niemieckiej. Istotna różnica polegała jednak na tym, że, w przeciwieństwie do Niemców, Polacy: 1. byli wysiedlani przymusowo, a ich transfer nie był regulowany żadną umową międzypaństwową; 2. nie otrzymywali rekompensaty majątkowej za mienie ruchome (którego nie pozwolono im zabrać) i nieruchomości pozostawione na ziemiach wcielonych; 3. przewożeni byli w warunkach narażających ich w dużym stopniu na choroby i utratę życia (ścisk, głód, niska/wysoka temperatura, brak dostatecznej opieki medycznej). Waclaw Szulc określił postępowanie wobec ludności polskiej jako „[...] przymusowe wysiedlenie, połączone z rabunkiem całego mienia ruchomego i nieruchomego”³⁶.

W celu rozróżnienia działań podejmowanych przez władze niemieckie wobec Niemców i Polaków transfer ludności niemieckiej zasadniczo będzie określany „przesiedleniem” (a objęte nim osoby przesiedleńcami lub osadnikami³⁷), natomiast w odniesieniu do ludności polskiej używać się będzie słów:

³⁶ *Hitlerowski aparat wysiedleńczy w Polsce. Sylwetki głównych jego „działaczy”*, oprac. i wybór dokumentów W. Szulc, Warszawa 1973, s. 6.

³⁷ W celu ujednoczenia nazewnictwa w zakresie przesiedleńców niemieckich Himmler wydał nawet 19 IX 1940 r. specjalne zarządzenie, w którym jako obowiązujący określił termin *Umsiedler*. Miał on zastąpić znajdujące się do tej pory w obiegu: *Einwanderer, Rückwanderer, Rückkehrer, Rückgeföhrte* (AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Der Reichsminister des Innern an die Oberpräsidenten usw., Berlin, 4 XI 1940, k. 202).

- „wysiedlenie” (administracja niemiecka posługiwała się często terminem „ewakuacja” – *Evakuierung*)³⁸ – odnoszącego się do wyrzucenia z własnego domu;
- „deportacja” – oznaczającego przemieszczenie z ziem wcielonych na teren Generalnego Gubernatorstwa (mianem deportacji określać się będzie również wysyłki w głąb Niemiec – do pracy lub w celu germanizacji, a także wysyłki do obozów koncentracyjnych i tzw. *Polenlagrów*);
- oraz „umieszczenie” lub „do-, względnie zakwaterowanie” – oznaczającego przydzielenie danej osoby do rodziny polskiej (niekiedy żydowskiej) na terenie GG albo do rodziny polskiej w okolicach, z których osoba ta uprzednio została wysiedlona (lecz nie deportowana do GG). To ostatnie zjawisko nazywane będzie na ogół „przesiedleniem wewnętrznym” (*interne Umsiedlung*).

W niektórych miejscach słowo „przesiedlenie” używane będzie w rozumieniu bardziej ogólnym, obejmującym przemieszczenia zarówno polskiej, jak i niemieckiej ludności.

Obszary II RP włączone do III Rzeszy jesienią 1939 r. określane będą w toku narracji skrótowo mianem obszarów, terenów lub ziem wcielonych, względnie obszarów, terenów albo ziem wschodnich.

Używając określenia „wschodni Górny Śląsk”, autor będzie miał na myśli ziemie przedwojennego województwa śląskiego (wraz ze Śląskiem Zaolziańskim), natomiast terminy „uprzemysłowiony pas wschodni”, względnie „pas wschodni” (użyte w kontekście prowincji śląskiej lub górnośląskiej), oznaczać będą tereny przedwojennych województw kieleckiego (Blachownia, Zagłębie Dąbrowskie, Olkusz) i krakowskiego (Żywiecczyzna, Oświęcim, Biała, Wadowice, Chrzanów).

Nazwiska polskich i niemieckich świadków, jeżeli zaczerpnięte zostały wyłącznie z materiałów pochodzących ze śledztw, zapisane są w tekście w formie częściowo zanonimizowanej (imię w pełnym brzmieniu oraz inicjał nazwiska).

Podziękowania

W tym miejscu chciałbym wyrazić moje podziękowania dla osób i instytucji pomagających mi w zbieraniu materiałów oraz przygotowaniu niniejszej książki.

Cenne wskazówki odnośnie przydatnych dla mojego tematu źródeł uzyskałem od prof. Ryszarda Kaczmarka (kierownika Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego), który ponadto udzielił mi pomocy przy organizowaniu wyjazdów badawczych do Niemiec. Wyjazdy te nie byłyby możliwe bez wsparcia udzielonego mi przez byłego

³⁸ Jak wykazał Wacław Szulc, również i to określenie stosowane było przez Niemców niezgodnie z jego faktycznym znaczeniem, pod pojęciem „ewakuacji” bowiem „[...] przyjmuje się powszechnie czasowe usuwanie ludności z zagrożonych terenów, bez pozbawiania jej dobytku”. *Hitlerowski aparat wysiedleńczy...*, s. 6. Stosowanie słowa „ewakuacja”, nie odpowiadającego rzeczywistej procedurze, przywodzi na myśli swoisty kamuflaż terminologiczny używany przez Niemców przy okazji opisywania fizycznej likwidacji ludności żydowskiej, kiedy to posługiwano się eufemistycznym sformułowaniem „specjalne traktowanie” (*Sonderbehandlung*).

dyrektora Oddziału IPN w Katowicach, pana Andrzeja Sikorę, oraz obecnego dyrektora – dr. Andrzeja Drogonia.

Należy też podkreślić, że w momencie rozpoczynania przeze mnie niniejszego projektu do dyspozycji miałem akta śledztwa w sprawie wysiedleń z Żywiecczyny, prowadzonego przez prok. Ewę Koj – naczelnika katowickiego Oddziału Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Chodziło tutaj o kilkaset zeznań ofiar i świadków „Aktion Saybusch”, zebranych podczas przesłuchań. Do tego dochodziły liczne, wartościowe dla opisywanej tematyki dokumenty, odnalezione przez współpracującego z Komisją historyka Bartłomieja Warzechę podczas kwerendy archiwalnej realizowanej na rzecz śledztwa.

Wśród osób, które udzielały mi pożytecznych informacji w toku kwerendy archiwalnej i pisania książki, znaleźli się ponadto: Mirosław Węcki z Archiwum Państwowego w Katowicach, a także dr Aleksandra Namysło i dr Adam Dziurok z katowickiego Oddziału Biura Edukacji Publicznej IPN w Katowicach.

Dziękuję zarazem pracownikom wszystkich archiwów, tak polskich, jak i niemieckich, którzy pomagali mi w poszukiwaniu akt (wykaz archiwów, ze zbiorów których korzystałem, znajduje się w bibliografii), a także pracownikom biblioteki Muzeum Miejskiego w Żywcu.

Osobne podziękowania kieruję do władz Państwowej Akademii Nauk i Niemieckiego Instytutu Historycznego. Stypendium przyznane przez te właśnie placówki naukowe, umożliwiło mi przeprowadzenie szczegółowej kwerendy w zasobie Archiwum Federalnego w Berlinie-Lichterfelde i w zbiorach Staatsbibliothek zu Berlin.

Rozdział I

Destrukcyjna i kreacyjna polityka narodowościowa III Rzeszy

1.1. Zapanować nad człowiekiem. Stosunki etniczne, społeczne i demograficzne jako przedmiot planowania

Oprócz znaczenia destrukcyjnego, jakie niesło ze sobą pojęcie „germanizacji” w odniesieniu do działań podejmowanych na ziemiach okupowanych przez narodowosocialistyczne Niemcy, wiążąc się z uciskiem, represjami, wysiedleniami i w końcu z zagładą ludności polskiej i żydowskiej, posiadało ono również pewien kreatywny (modernizacyjny), z punktu widzenia polityki zdobywania przestrzeni życiowej dla narodu niemieckiego, wydźwięk. Związany był on z szeroko rozumianą przebudową gospodarczą ziem wcielonych. Na zjawisko to zwrócił uwagę już Martin Broszat, pisząc o pozytywnych zadaniach organów Komisarjatu Rzeszy ds. Umocnienia Niemczyzny (RKF) i negatywnych ich skutkach¹. Destrukcyjna objawiała się przede wszystkim poprzez zniszczenie zastanych na ziemiach wcielonych stosunków narodowościowych (prześladowanie ludności polskiej i żydowskiej), co z kolei automatycznie pociągnęło za sobą zrujnowanie dotychczasowych stosunków własnościowych, społeczno-gospodarczych oraz przebudowę demograficznych. Nadrzędnym celem działań mających taki właśnie skutek było zdobycie tzw. przestrzeni życiowej (*Lebensraum*²), utożsamiane przez reżim z zapewnieniem narodowi niemieckiemu dobrobytu, na jaki nigdy wcześniej nie mógł liczyć.

Już w opublikowanym w latach 1925–1926 *Mein Kampf* Adolf Hitler podkreślał, że celem jest przestrzeń życiowa, a wraz z nią ziemia uprawna, w zdobyciu której narzędziem jest „miecz”³. Dalej pisał: „rozpoczynamy tam, gdzie skończono przed sześciuset laty. Zatrzymujemy odwieczny pochód Germanów na południe i zachód Europy i kierujemy spojrzenie na ziemię na wschodzie. Zamykamy wreszcie politykę

¹ Za: I. Sroka, *Policja hitlerowska w rejonie katowickiej w latach 1939–1945*, Opole 1997, s. 82–83.

² Prekursorami teorii ekspansji i kolonizacji byli w Niemczech działający jeszcze u schyłku XIX w. geograf i etnograf prof. Friedrich Ratzel oraz aktywny w okresie międzywojennym gen. prof. Karl Haushofer. Szerzej zob. B. Maćior-Majka, *Generalny Plan Wschodni. Aspekty ideologiczny, polityczny i ekonomiczny*, Kraków 2007, s. 24–28.

³ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften: nationalsozialistische Siedlungsplanung in den Eingegliederten Ostgebieten 1939–1944*, Berlin 1998, s. 29.

kolonialną i handlową i przechodzimy do perspektywicznej polityki ziemi”⁴. Zwolennicy kolonizacji ziem wschodnich starali się jednocześnie podbudować ją przesłankami historycznymi, udowadniając, że w wydaniu narodowosocjalistycznym jest ona jedynie kontynuacją osadnictwa germańskiego na tych terenach, zapoczątkowanego jeszcze w czasach antycznych, zintensyfikowanego w okresie średniowiecza, następnie podjętego ponownie za panowania Fryderyka II Wielkiego⁵. Legitymizacji podboju narodów wschodnich miał też służyć argument, iż nie są one zdolne do efektywnego zagospodarowania ziem, które zamieszkują⁶.

Zgodnie z intencją Führera w latach trzydziestych kwestia poszerzenia przestrzeni życiowej wyszła poza sferę ambicji czysto prestiżowych (mocarstwowych), urastając sztucznie do rangi problemu – wciąż umiejętnie podsycanego przez nazistów – na płaszczyźnie gospodarczej i socjalnej. Czyniło ją to dużo bardziej atrakcyjną dla społeczeństwa niemieckiego. Zgodnie z intencjami władz przestrzeń życiowa stała się ponadto imperatywem o charakterze militarnym, co dodatkowo zwiększyło siłę przyciągania tej idei w odniesieniu do Niemców, szczególnie podatnych na ksenofobiczne hasła po przegranej w pierwszej wojnie światowej. Nowe, zwłaszcza rolnicze terytoria miały pozwolić na osiągnięcie autonomiczności żywnościowej (*Nährungsfreiheit*) i autarkii gospodarczej (w tym surowcowej), które, jak wiadomo, nabierały znaczenia szczególnie w okresie konfliktów zbrojnych i związanych z nimi blokad gospodarczych (jak to miało miejsce podczas pierwszej wojny światowej)⁷. Prawdopodobnie posługiwanie się przesłankami dotyczącymi sfer egzystencjalnej i bezpieczeństwa umożliwiło narodowym socjalistom pozyskanie dla siebie szerokich mas społeczeństwa, w stopniu dużo większym niż za pomocą mniej lub bardziej abstrakcyjnych teorii antykomunistycznych i antysemickich. Do chłopstwa niemieckiego miał ponadto przemawiać argument, iż kolonizacja posłuży rozładowaniu napięć wynikających z procesu dziedziczenia – chodziło zatem o zapewnienie swego rodzaju wentyla awaryjnego, chroniącego wieś niemiecką przed przeludnieniem.

Znamienne jest, że aneksje dokonane przez Niemcy w latach poprzedzających napad na Polskę (zajęcie Austrii, Kraju Sudeckiego/Sudetenland i Czechosłowacji) nie oznaczały *de facto* poszerzenia przestrzeni życiowej, gdyż tereny te zasiedlone były równie gęsto, co tzw. Stara Rzesza (Altreich, tj. Niemcy w granicach sprzed anszlusu Austrii). Spośród nich jedynie utworzony w marcu 1939 r. Protektorat Czech i Moraw (*Protektorat Böhmen und Mähren*), zamieszkały przez ludność słowiańską, przedstawiał perspektywy zasiedlenia. Jednak na niekorzyść wdrażania tutaj polityki kolonizacyjnej przemawiała w ówczesnych warunkach geopolitycznych trudność w „po-

⁴ „Wir setzen dort an, wo man vor sechs Jahrhunderten endete. Wir stoppen den ewigen Germanenzug nach dem Süden und Westen Europas und weisen den Blick nach dem Land im Osten. Wir schließen endlich ab die Kolonial- und Handelspolitik und gehen über zur Bodenpolitik der Zukunft”. Za: B. Wasser, *Hitlers Raumplanung im Osten. Der Generalplan Ost in Polen 1940–1944*, Basel 1993, s. 11.

⁵ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 37.

⁶ G. Corni, H. Gies, „*Blut und Boden*”. *Rassenideologie und Agrarpolitik im Staat Hitlers*, Idstein 1994, s. 22.

⁷ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 29.

zbyciu się” ludności czeskiej. Obszar, do którego można by zesłać wysiedleńców, nie znajdował się wówczas pod kontrolą Rzeszy. Jego zdobycie w przyszłości miało umożliwić nie tylko przyrost własnej przestrzeni życiowej kosztem narodów słowiańskich, lecz także ułatwić tzw. ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej (do lata 1941 r. rozumiane jednak raczej jako deportacja Żydów czy to na wschód Polski – tzw. Nisko-Plan, czy też na Madagaskar, względnie na daleki wschód ZSRR, nie zaś jako ich eksterminacja)⁸. O ile jednak antysemityzm, obok antykomunizmu czy też antyliberalizmu/antyparlamentaryzmu, pełnił w propagandzie nazistowskiej przede wszystkim (choć nie wyłącznie) funkcję hasła, wokół którego mobilizowano społeczeństwo do pracy i walki, o tyle zdobycie i zgermanizowanie obcego (sąsiedniego) terytorium było rzeczywistym celem tej mobilizacji i podjętych w jej wyniku przedsięwzięć gospodarczych, a następnie militarnych.

Dopiero zapanowanie nad ziemiami polskimi we wrześniu 1939 r. stworzyło odpowiednią okazję do wcielania w życie idei przesiedleń. Pierwszym krokiem na tej drodze było podzielenie zdobytego kraju na dwie części: obszary wcielone do Rzeszy (przeznaczone na kolonizację) oraz Generalne Gubernatorstwo (czyli obszar zbiorczy dla ludności wysiedlanej z obszaru kolonizowanego)⁹. Natychmiast też władze nazistowskie przystąpiły, w oparciu o opracowane już wcześniej schematy działania i oczywiście zgodnie z linią ideologiczną partii, do prac planistycznych, których przedmiotem były różne aspekty kolonizacji czy też, szerzej, polityki narodowościowej (*Volksstumspolitik*), względnie ludnościowej (*Bevölkerungspolitik*) na nowo pozyskanych ziemiach. Michael Hartenstein pisze: „Oprócz kwestii technicznych, takich jak planowanie sieci komunikacyjnych i infrastruktury przemysłowej, również ludność stanowiła obiekt planowania”¹⁰. Planowanie to nie obejmowało wyłącznie stymulacji rozwoju rasowego, biologicznego (eugenika) i demograficznego za pomocą środków administracyjnych i nauki¹¹, lecz dotyczyło przemieszczeń całych narodów. Christopher Browning stwierdza: „Do końca września [1939 r.] narodowi socjaliści zarysowali olbrzymi program w sferze planowania demograficznego (ludnościowego), bazujący na pryncypiach rasistowskich, który przewidywał przemieszczenie setek tysięcy, a w końcu nawet milionów ludzi, jak gdyby byli oni figurami szachowymi”¹². Jeszcze w dwa lata przed przejściem władzy w Niemczech Hitler miał powiedzieć: „W pewnym momencie dochodzi się do wniosku, że masa ludzka jest tylko biologiczną gliną, którą można modelować”¹³.

⁸ Szerzej zob. Ch. Browning, *Die Entfesselung der „Endlösung“*, *Nationalsozialistische Judenpolitik 1939–1942*, Berlin 2006.

⁹ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 30.

¹⁰ *Ibidem*, s. 203.

¹¹ Zwłaszcza takich jej gałęzi, jak: socjologia agrarna (*Agrarsoziologie*), socjologia ludnościowa (*Bevölkerungssoziologie*) czy badania przestrzenne. M. Rössler, *Wissenschaft und Lebensraum. Geographische Ostforschung im Nationalsozialismus. Ein Beitrag zur Disziplingeschichte*, Berlin-Hamburg 1990, s. 134–135.

¹² Ch. Browning, *Die Entfesselung der „Endlösung“...*, s. 52.

¹³ Za: R. Rhodes, *Mistrzowie śmierci. Einsatzgruppen*, tłum. z ang. M. Urbański, Warszawa 2007, s. 134.

Jednym z głównych powodów puszczenia w ruch destruktywnych mechanizmów polityki narodowościowej jeszcze podczas wojny, było zapewne – oprócz pewności, jaką Hitler żywił w odniesieniu do dalszych wydarzeń na frontach – przyjęcie strategii *fait accompli*. Po skali tzw. dzikich wysiedleń w pierwszych miesiącach okupacji (objęły one co najmniej kilkadziesiąt tysięcy ludzi, głównie na Pomorzu Gdańskim i w Wielkopolsce) można było przypuszczać, że kontynuowanie ich w zorganizowanej formie, jeśliby nie natrafiło na poważniejsze przeszkody, mogło się przyczynić do całkowitego usunięcia niechcianej ludności polskiej i żydowskiej w perspektywie wręcz kilkunastu miesięcy.

Plany odnośnie ziem polskich wcielonych jesienią 1939 r. do III Rzeszy rozpatrywać należy przy uwzględnieniu dwoistego charakteru tychże ziem. Wcielone zostały bowiem nie tylko obszary, które do Rzeszy Niemieckiej należały przed 1919 r., lecz także szeroki pas terytorium, na który składały się ziemie dawnego Królestwa Kongresowego/zaboru rosyjskiego (przyłączone do Prowincji Śląskiej, Prowincji Prusy Wschodnie, okręgu Warty i okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie), a także ziemie dawnego zaboru austriackiego (przyłączone do Prowincji Śląskiej)¹⁴. Ziemie wcielone, zwłaszcza jednak te zaliczane do pasa wschodniego (*Oststreifen*), a więc wykazujące się dominacją polskiego komponentu narodowościowego, traktowane były przez nazistów jako *tabula rasa* (Michael Hartenstein) – obszar, na którym panowała absolutna wolność planowania w sferze demograficznej, społeczno-gospodarczej, urbanistycznej i architektonicznej.

Obszary wcielone miały pełnić funkcję swoistego poligonu doświadczalnego. To tam po raz pierwszy zamierzano urzeczywistnić teorię tzw. miejsc centralnych (*Zentrale-Orte* – zob. dalej), to tam miano tworzyć niemal od podstaw profile gospodarcze miejscowości i regionów. Wypróbowane tam metody, głównie w zakresie planowania przestrzennego dla obszarów rolniczych, miano następnie przesczepiać na grunt Starej Rzeszy, a także w perspektywie adaptować do celów kolonizacji ZSRR¹⁵.

Poprzez aneksję części obszaru II RP w nieco sztuczny sposób wyznaczono granice ekspansji osadniczej o charakterze zwartym. Tereny anektowane miały być sukcesywnie przecinane pasami osadnictwa niemieckiego, w wyniku czego tworzyłyby się coraz to mniejsze skupiska dziesiątkowanej wysiedleniami ludności polskiej. Inną formę kolonizacji opracowywano dla terenów położonych poza granicami Wielkoniemieckiej Rzeszy. Zarówno w GG, jak i w ZSRR osady niemieckie zamierzano tworzyć punktowo, a ich zagęszczenie miało wzrastać stopniowo. Budowane jednocześnie drogi, autostrady i linie kolejowe miały doprowadzać do nowych kolonii (powstających coraz dalej od granic Starej Rzeszy) „materiał ludzki” i zaopatrzenie – niczym układ krwionośny rozprowadzający krew po organizmie.

Wśród licznych instrumentów, służących przekształceniu ziem etnicznie polskich w ziemie niemieckie, szeroko rozumiane przesiedlenia ludności odgrywały rolę pierw-

¹⁴ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 64–72.

¹⁵ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 222.

szoplanową, stanowiąc swoistą „pracę u podstaw”. Redukcja pojęcia polityki narodowościowej do przesiedleń czy nawet utożsamianie tejże polityki z przesiedleniami wydaje się jedynie na pierwszy rzut oka dużym uproszczeniem. Istota wysiedlenia i zasiedlenia ziem polskich polegała bowiem na tym, że dzięki zastosowaniu obu tych środków wszelkie inne formy tępienia polskości stawały się zbędne. Deportowanie ludności polskiej i zastąpienie jej osadnikami pozwalało uniknąć nazistom wikłania się w znaną z czasów II Rzeszy misterną sieć antypolskiego ustawodawstwa i tym samym konieczności rugowania polskości w sposób zinstytucjonalizowany. Wysiedlenie i deportowanie było rozwiązaniem tyleż brutalnym, co skutecznym i w gruncie rzeczy – z ekonomicznego punktu widzenia – najwydajniejszym. Pionierstwo nowej idei podkreślił Himmler w 1942 r. na łamach czasopisma „Deutsche Arbeit”: „Naszym zadaniem nie jest germanizowanie Wschodu w starym tego słowa znaczeniu, tzn. wpajanie zamieszkującym tam ludziom niemieckiego języka i niemieckiego prawa, lecz zadbanie o to, aby na Wschodzie żyli tylko ludzie o naprawdę czystej germańskiej krwi”¹⁶. Czesław Madajczyk nazwał tę nową metodę „germanizacją ziemi”, dla odróżnienia od praktykowanej wcześniej „germanizacji ludzi”¹⁷.

W przeciwieństwie do nakładów intelektualnych,łożonych przez ideologów i propagandystów nazistowskich na rzecz przekonania narodu niemieckiego o jego przyrodzonym prawie do poszerzenia swojej przestrzeni życiowej, niewiele uwagi poświęcano kwestii ludności tę przestrzeń zamieszkującej. Wychodzono z założenia, że jako gorsi rasowo Polacy i Żydzi nie są godni ziemi, którą zamieszkują. Odwoływano się tutaj zwłaszcza do negatywnego stereotypu *polnische Wirtschaft* (polska gospodarka), względnie *sarmatisch-jüdische Mißwirtschaft* (sarmacko-żydowska niegospodarność). Podkreślano nędzę i brak przywiązania polskich chłopów do ziemi, a w miastach prymitywne warunki higieniczne oraz ogólnie pojęte zacofanie kulturowe¹⁸.

Przed wrześniem 1939 r. wciąż otwarte pozostawały pytania o ilościowy wymiar oraz harmonogram przedsięwzięć przesiedleńczych mających służyć uzyskaniu przestrzeni życiowej na Wschodzie¹⁹. Opóźnienie to można tłumaczyć deficytem odpowiednio precyzyjnych informacji odnośnie stosunków narodowościowych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej. Na przeszkodzie do sporządzenia konkretnego programu stała też niekonsekwencja i nieprzewidywalność rozwiązań politycznych Hitlera, kierującego się nie tylko przesłankami ideologicznymi, lecz również, a może przede wszystkim, aktualną koniunkturą geopolityczną (już po podbiciu Polski rozważano np. ewentualność utworzenia z jej części quasi-państwa²⁰).

¹⁶ Za: S. Döring, *Die Umsiedlung der Wölfbniendeutschen in den Jahren 1939 bis 1945*, Frankfurt am Main 2001, s. 49.

¹⁷ R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów. Elity i instancje władzy w reencji katowickiej*, Katowice 1998, s. 56; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 1, s. 287, 306.

¹⁸ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 31.

¹⁹ Opracowywane już przed wojną, niezależnie przez Stan Żywicieli Rzeszy oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, programy kolonizacji zachodnich ziem polskich (ziem dawnego zaboru pruskiego) zostały odrzucone przez Hitlera już na początku okupacji jako zbyt powściągliwe i ograniczone w swych postulatach. Zob. C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 1, s. 289–290.

²⁰ Na ten temat szerzej zob. *ibidem*, s. 83–99.

Teoretyczne podwaliny pod program narodowościowy III Rzeszy na ziemiach wcielonych położyły wytyczne z 25 listopada 1939 r., sporządzone przez dr. Erharda Wetzela oraz dr. Gerharda Hechta z Urzędu ds. Polityki Rasowej (*Rassenpolitisches Amt*). Czytamy w nich, że „celem polityki niemieckiej na nowych obszarach Rzeszy musi być wytworzenie [sic!] ludności niemieckiej jednolitej rasowo, a tym samym duchowo-psychicznie, jak również narodowo-politycznie [sic!]. Z tego wynika, że wszystkie niezdolne do zniemczenia elementy muszą być bezwzględnie usunięte”²¹. Do osiągnięcia pożądanego rezultatu miało prowadzić: po pierwsze, „zupełne i ostateczne zniemczenie tych warstw, które wydają się do tego zdolne”, po drugie, „wydalenie wszystkich niezdolnych do zniemczenia obcoplemiennych grup” i, po trzecie, „osiedlenie na nowo Niemców”²².

W podrozdziale zatytułowanym *Gospodarstwo i kultura* [rolna] czytamy: „Polakom nie wolno być właścicielami przedsiębiorstw. Z ich dotychczasowej własności gruntowej i ziemskiej, także rolnej, zostaną [oni] wywłaszczeni. Polakom nie wolno wykonywać samodzielnie jakiegokolwiek rzemiosła i nie wolno im być majstrami; wszystkie istniejące umowy pracy zostaną rozwiązane; korzystnie się przedstawiający polscy terminatorzy mogą być oddani na naukę do Starej Rzeszy”²³.

Pod względem politycznym mieszkańcy polskiej wsi zostali zakwalifikowani generalnie jako „neutralni» Polacy, którzy nie występowali [przeciwko Niemcom] ani politycznie, ani narodowo”. Mimo to autorzy elaboratu stwierdzali: „Tu trzeba się liczyć z tym, że tylko pewien procent tych osób [tj. „neutralnych” – MS] będzie mógł być rzeczywiście zniemczony. Ta kategoria osób [tj. przydatnych do zniemczenia – MS] składa się głównie z drobnych rzemieślników i częściowo wieśniaków. Do tego dochodzą jeszcze warstwy niższych urzędników, którzy wydają się bardziej podatni na całkowite zniemczenie. W mniejszym stopniu odnosić się to będzie do drobnego polskiego rolnika. Jeśli wschodnie obszary mają zostać zniemczone, konieczne jest, aby cała ziemia, także i ta, która znajduje się w rękach od dawna osiadłych Polaków, została wywłaszczona na korzyść niemieckich osadników. Polski rolnik traci w ten sposób podstawy egzystencji, a zatem jeśli nie może zostać zniemczony, to musi zostać wysiedlony do pozostałej Polski [tj. Generalnego Gubernatorstwa – MS]. Zwarte osiedlenie wszystkich tych wywłaszczonych posiadaczy jako robotników przemysłowych w Starej Rzeszy należy odrzucić, gdyż przez to mogą zostać wytworzone ośrodki niepokoju”²⁴. Osobną kategorię przedstawiali dla Wetzela i Hechta parobkowie: „Jeśli chodzi o osiadłych od dawna polskich robotników rolnych, to ta warstwa przedstawia rasowo najgorszą część polskiej ludności na obszarze Rzeszy”²⁵. Z zadziwiającą szczerością przyznawano się tutaj do pragmatyzmu (czytaj oportunistyzmu), tak typowego w cza-

²¹ *Program narodowościowy Rassenpolitisches Amt z 1939 roku na ziemiach polskich*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1948, t. 4, s. 149.

²² *Ibidem*, s. 149.

²³ *Ibidem*, s. 146.

²⁴ *Ibidem*, s. 155–156.

²⁵ *Ibidem*, s. 157.

sie wojny dla narodowego socjalizmu: „z jednej strony jest przeważnie wykluczone ze względów rasowych prawdziwe przenaarodowienie [sic!], a więc zupełne, obejmujące także i stronę duchową zniemczenie [robotników rolnych], z drugiej zaś strony bardzo potrzebujemy, aż do otwarcia [tj. odblokowania – MS] obszaru Rzeszy, te polskie masy robotników rolnych jako siłę roboczą”²⁶. Wobec powyższego dopuszczano możliwość pozostawienia „[...] na czas przejściowy, który może obejmować kilka pokoleń [...]”²⁷, polskich warstw robotników rolnych, utrzymując je jednak na jak najniższym poziomie kulturalnym. Prowadziło to do następującej konkluzji: „Mielibyśmy więc na wschodzie rolniczą i rzemieślniczą niemiecką warstwę panów (*Herrenschicht*), z masą prymitywnych robotników rolnych polskiej narodowości na gospodarstwach chłopskich. Nieliczne, całkowicie zdolne do zniemczenia grupy tej warstwy robotników rolnych mogłyby wzrosnąć w naród niemiecki. Pozostali, jak również ewentualna nadwyżka dzieci, winni być później wydalenii do Polski [tj. GG – MS]”²⁸. Planowano jednocześnie, aby w perspektywie warstwa polskich robotników rolnych została zastąpiona przez zdegradowanych uprzednio do tej roli wcześniejszych samodzielnych chłopów polskich (zdatnych do asymilacji), spośród zaliczonych do wspomnianej powyżej grupy tzw. politycznie „neutralnych”²⁹. Pozostała część robotników rolnych zamierzano pozyskać głównie z grona osadników niemieckich: „Jednak w ciągu nadchodzących dziesiątków lat należy próbować zastąpić stopniowo te nie nadające się do zasymilowania warstwy polskich robotników rolnych przez rolników niemieckich. Wytworzenie takich niemieckich warstw robotników rolnych, przede wszystkim z kół rasowo użytecznych, politycznie neutralnych, dotychczas polskich warstw, musi być próbowane i popierane. W przyszłości będzie można zatrudnić większą ilość synów niemieckich drobnych rolników i wiejskich rzemieślników z dotychczasowej wschodniej Polski [tj. z Wołynia i Galicji Wschodniej – MS], jak również prawdopodobnie także z Besarabii i Dobrudży jako wykwalifikowanych robotników rolnych”³⁰.

Deportacje ludności polskiej należy traktować, obok realizacji planu (sformułowanego na początku 1942 r. na konferencji w Wannsee) eksterminacji ludności żydowskiej³¹, jako dwa najważniejsze przedsięwzięcia niemieckiej polityki narodowościowej (rasowej), które miały stworzyć w perspektywie kilkunastu, względnie kilkudziesięciu lat fundament dla uczynienia polskich ziem wcielonych w sposób sztuczny „etnicznie

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Zastanawiające, że w programie nie sformułowano właściwie jasnego stanowiska wobec polskiej klasy robotniczej, podobnie jak wobec polskiej inteligencji, choć w tej drugiej sprawie nie można mieć żadnych wątpliwości – już działania grup operacyjnych policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa we wrześniu 1939 r. ujawniły plan fizycznej eksterminacji osób zakwalifikowanych do grupy potencjalnych przywódców i inicjatorów tworzenia struktur Polskiego Państwa Podziemnego.

³⁰ *Program narodowościowy...*, s. 157.

³¹ Na temat zagłady Żydów polskich (i europejskich) ogólnie zob. A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961; R. Hilberg, *The destruction of the European Jew*, [New Haven] 2003; S. Friedländer, *Das Dritte Reich und die Juden. Verfolgung und Vernichtung 1933–1945*, tłum. z ang. M. Pfeiffer, Bonn 2006.

niemieckimi”, przyczyniając się tym samym do umocnienia homogeniczności rasowej Wielkoniemieckiej Rzeszy.

W przeciwieństwie do eksterminacji Żydów, od 1942 r. wprowadzanej w życie przez nazistów za wszelką cenę i z gorliwością co najmniej równorzędną do sfery działań militarnych³², deportacje Polaków na skalę, jakiej zyczyłoby sobie kierownictwo III Rzeszy, musiały ustąpić uwarunkowaniom wojny, zwłaszcza wymogom gospodarki. To z kolei skutkowało koniecznością sięgnięcia tymczasowo po „tradycyjne” lub nieco bardziej konwencjonalne metody germanizacji, jak walka z językiem polskim, kulturą oraz religią, połączone z likwidacją polskich instytucji. Równocześnie, jednak na skalę nigdy wcześniej niespotykaną, prowadzono aresztowania, a także mordowano przedstawicieli szeroko rozumianej inteligencji, działaczy narodowych, urzędników państwowych i wszystkich tych, którzy stawiali opór niemieckiej polityce narodowościowej.

Wyrazem dążenia do zredukowania kontyngentu przewidzianego do deportacji i zarazem pozyskania „nowych Niemców” dla Wielkoniemieckiej Rzeszy była prowadzona przez władze nazistowskie polityka tzw. dekompozycji narodów słowiańskich, głównie jednak polskiego, poprzez wydzielenie z niego podgrup regionalnych – Kaszubów, Mazurów, Górali, Łemków, Hucułów i Ślązaków³³.

U podstaw wysiedlenia ludności polskiej leżało – oprócz zdobycia ziemi dla rdzennych Niemców (*Reichsdeutsche*) – dążenie do konsolidacji narodu niemieckiego, rozumianej jako koncentracja ludności na zwartym obszarze (w sformułowaniu amerykańskiego historyka Roberta L. Koehla: „withdrawal of ‘overextended’ outposts of nationality”³⁴). Zdaniem Koehla byłoby nierozsądne ze strony Hitlera, tak ostentacyjnie manifestującego się z ochroną narodu niemieckiego, pozostawianie skupisk Niemców w rosyjskiej strefie wpływów, ZSRR mógłby bowiem wówczas wykorzystać tę sytuację do wywierania nacisku na Rzeszę, traktując swoistych zakładników niemieckich jako kartę przetargową³⁵. Największe skupiska ludności niemieckiej żyjącej poza granicami Rzeszy (na kontynencie euroazjatyckim) znajdowały się jesienią 1939 r. w krajach bałtyckich, ZSRR, Rumunii, Bułgarii, na Węgrzech i w Jugosławii.

Sprowadzenie osadników niemieckich można postrzegać też jako próbę wzmocnienia gospodarki wojennej Rzeszy poprzez pozyskanie nowej siły roboczej³⁶ oraz przejęcie uprzednio spieniężonego majątku przesiedleńców. Z punktu widzenia siły roboczej straty poniesione w wyniku wydalenia Polaków nie zostały jednak zrekompensowane sprowadzeniem do Rzeszy Niemców, ci pierwsi – deportowani do GG – nie zostali przez tamtejsze władze niemieckie skierowani do pracy na rzecz maszyny wojennej, pozostając często bez pracy, co zakrawa na paradoks, biorąc pod uwagę permanentny

³² Zob. G. Aly, *Hitlers Volkstaat, Raub, Rassenkrieg und Nationaler Sozialismus*, Bonn 2005, s. 299–308.

³³ B. Wasser, *Hitlers Raumplanung im Osten...*, s. 12.

³⁴ Za: S. Döring, *Die Umsiedlung der Wolbnyndeutschen...*, s. 46.

³⁵ Za: *ibidem*, s. 46.

³⁶ W świetle wynurzeń Ulricha Greifelta z początku 1939 r. przesiedlenie Niemców podyktowane było koniecznością pozyskania siły roboczej dla „rozhuśtanej” gospodarki niemieckiej. *ibidem*, s. 60.

deficyt siły roboczej w III Rzeszy. Z drugiej strony tysiące osadników niemieckich nigdy nie opuściło tzw. obozów przejściowych/przesiedleńczych, pozostając na utrzymaniu państwa, które nie było w stanie przeprowadzić procedury przyznania im gospodarstw polskich na skutek okoliczności spowodowanych działaniami wojennymi. W celu dokonania pełniejszej oceny ekonomicznych skutków przesiedleń dla państwa niemieckiego potrzebne są jednak badania dotyczące realnych korzyści finansowych, jakie Rzesza odniosła z tytułu przejścia (formalnie tylko tymczasowego) środków finansowych, uzyskanych ze sprzedania państwom, z których przesiedlano, majątku ruchomego i nieruchomego przesiedleńców.

Powodem przesiedleń Niemców z Europy Południowej i Środkowo-Wschodniej był też brak ludzi ze Starej Rzeszy, chętnych do kolonizacji. Niechęć ta była związana głównie ze zjawiskiem określanym jako *Ost-West Gefälle* (dosłownie – nierówność Wschód-Zachód), a więc asymetrii w ogólnie pojętym rozwoju gospodarczym pomiędzy starymi i nowymi – tj. rdzennymi i nowo utworzonymi – prowincjami Rzeszy. Krytyka wysuwana przez administrację niemiecką pod adresem stosunków gospodarczych panujących w ówczesnej Polsce, szczególnie zaś na terenach byłego zaboru rosyjskiego, nie była pozbawiona podstaw³⁷. Na potencjalnych kolonistów działały hamująco zwłaszcza dużo niższe na Wschodzie niż w Starej Rzeszy zarobki (stanowiące jednocześnie zachętę dla inwestorów niemieckich, poszukujących taniej siły roboczej). W konsekwencji, jak konstatuje Bruno Wasser, „rzekomy naród bez przestrzeni (*Volk ohne Raum*) posiadał, po wojnach błyskawicznych pierwszych lat, potężne przestrzenie bez (własnych) ludzi [...],” co skutkowało odwróceniem dotychczasowego problemu na „przestrzeń bez narodu” (*Raum ohne Volk*)³⁸.

Przemożny wpływ na planowanie przestrzenne dla obszarów wiejskich odgrywał sposób postrzegania chłopstwa w III Rzeszy. Mitologizowanie tego stanu społecznego (zawodowego) posiadało swoje źródło m.in. w *Mein Kampf* Adolfa Hitlera³⁹. Inicjatywa ekonomicznego i politycznego wzmocnienia chłopstwa niemieckiego sięgała jednak co najmniej początków Republiki Weimarskiej. Ustawa o osadnictwie z 11 sierpnia 1919 r. przewidywała tzw. kolonizację wewnętrzną (*innere Kolonisation*), której celem było rolne zagospodarowanie terenów dotychczas w ten sposób nieużywanych, lub też zasiedlenie chłopstwem rozparcelowanych uprzednio wielkich majątków rolnych. Przedsięwzięcia te zostały zintensyfikowane ustawą nazistowską z dnia 14 lipca 1933 r. „o tworzeniu na nowo chłopstwa niemieckiego” (*Gesetz über die Neubildung deutschen Bauerntums*)⁴⁰. Ojcem chrzestnym tej ustawy był minister żywienia i rolnictwa (*Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft* – REM), przywódca chłopstwa Rzeszy (*Reichsbauernführer*) i szef Głównego Urzędu ds. Rasy i Osadnictwa (*Rasse- und*

³⁷ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 34.

³⁸ B. Wasser, *Hitlers Raumplanung im Osten...*, s. 17.

³⁹ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 26.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 27.

Siedlungshauptamt – RuSHA)⁴¹ SS-*Gruppenführer* Richard Walter Darré⁴² – jednocześnie jeden z czołowych ideologów NSDAP, zwłaszcza w kwestiach chłopstwa, ziemi uprawnej i życia wiejskiego (folkloru), które to pojęcia w swoich koncepcjach zintegrował z kultem rasy nordyckiej pod hasłem „krew i ziemia” (*Blut und Boden*)⁴³. Zdaniem Darré’ego rasa swoją najczystsza formę miała znajdować właśnie w chłopstwie, stanowiącym tym samym „źródło życia rasy nordyckiej” (*Lebensquell der Nordischen Rasse*)⁴⁴.

Forsowanie przez niektóre kręgi naukowe i polityczne Republiki Weimarskiej, a później III Rzeszy hasła „krew i ziemia” doprowadziło do dyskusji na temat natury ludu Germanów (tak w przeszłości, jak i w czasach współczesnych). Część badaczy i ideologów, reprezentująca poglądy bliskie Darré’emu, eksponowała osiadły tryb życia Germanów i ich przywiązanie do ziemi, przeciwstawiając te cechy zwłaszcza mobilnym na przestrzeni dziejów Żydom, nie wdając się oczywiście w analizę przyczyn tego zjawiska. Inni wskazywali jednak na fakt, że w okresie antycznym i wczesnośredniowiecznym również Germanie uchodzili – np. w optyce Rzymian – za lud *stricte* koczowniczy⁴⁵.

Warto w tym miejscu nadmienić, że społeczeństwo niemieckie miało się rozwinąć, w myśl koncepcji narodowosocjalistycznych, w stronę struktury stanowej

⁴¹ Struktury Urzędu Rasowego (*Rassenamt*) powstały w łonie SS już na przełomie 1931 i 1932 r. Od 1933 r. do kompetencji tej placówki zaliczano również sprawy osadnictwa, co znalazło odzwierciedlenie w nowej nazwie (*Rasse- und Siedlungsamt*). W 1935 r. urząd otrzymał status głównego i nazywał się odtąd w skrócie RuSHA. Szefami byli kolejno: Darré (do 1938 r.), SS-*Gruppenführer* Günther Pancke (do grudnia 1939 r.), SS-*Brigadeführer* Otto Hofmann (do kwietnia 1943 r.), SS-*Obergruppenführer* Richard Hildebrandt (w okresie od grudnia 1943 do września 1944 r. zastępowany przez SS-*Gruppenführera* dr. Haraldą Turnerą, a od lutego 1945 r. do końca wojny przez SS-*Brigadeführera* Ottona Heidera). Szefem sztabu był od 1935 r. SS-*Oberführer* Harm, od 1937 r. SS-*Obersturmbannführer* Georg Ebrecht, po 1938 r. stanowisko to nie było oficjalnie obsadzone, a jego prowadzenie w charakterze p.o. powierzano kolejno: od 1942 r. SS-*Hauptsturmführerowi* von Rautenfeldowi, a od 1943 r. SS-*Obersturmbannführerowi* Fritzwowi Schwalowi. W skład RuSHA wchodziły m.in. urzędy (wydziały) ds.: szkolenia, rasy, osadnictwa i obyczajów (*Sippenamt*). Na czele Urzędu ds. Rasy stał od 1935 r. SS-*Brigadeführer* dr Hermann Reischle, od 1 X 1941 r. SS-*Obersturmbannführer* prof. dr Bruno Kurt Schultz, zastępowany w czasie swojej służby frontowej przez SS-*Obersturmbannführera* Erwina Klingera, a następnie SS-*Sturmbannführera* Waltera Dongusa. Na czele Urzędu ds. Osadnictwa stał od 1935 r. SS-*Brigadeführer* i radca państwowy Werner Willikens, od 1936 r. Herbert Backe, od 1939 r. Curt von Gottberg, którego w tym samym roku zastąpił SS-*Gruppenführer* Wilhelm Freiherr von Holzschuhler (przy czym obaj pełnili równocześnie funkcje kierowników Centralnego Urzędu Ziemskiego w RKF), od 1942 r. SS-*Standartenführer* Heinrich Thole, którego w tym samym roku zastąpił SS-*Sturmbannführer* Ernst Tesseraux. BA Lichterfelde, Rasse- und Siedlungshauptamt, wstęp do inwentarza zespołu, s. I–XII.

⁴² Ur. 14 VII 1895 r. w Buenos Aires. Dyplomowany rolnik. Od 1930 r. w NSDAP. Zob. E. Klee, *Das Personenlexikon zum Dritten Reich. Wer war was vor und nach 1945*, Frankfurt am Main 2005, s. 103.

⁴³ Autorem hasła „Blut und Boden”, którego początki sięgają 1901 r., był Georg Michael Conrad. Zob. R. Sala Rose, *Krytyczny słownik mitów i symboli nazizmu*, tłum. z hiszp. Z. Jakubowska i A. Rurarz, Warszawa 2006, s. 129.

⁴⁴ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 25; R.S. Wistrich, *Kto był kim w III Rzeszy. Leksykon*, tłum. z ang. T. Bieroń, oprac. P. Dubiel, Kraków 1997, s. 39–40. Chłopom ślebiano również za pomocą innych neologizmów, określając ich mianem: *Nährstand* (stan żywicieli), *Hauptträger volkischer Erbgesundheit* (główny nosiciel narodowego dziedzictwa zdrowia), *Jungbrunnen des Volkes* (źródło młodości narodu), *Rückgrat der Wehrkraft* (kręgosłup obronności). G. Corni, H. Gies, „Blut und Boden”..., s. 19.

⁴⁵ R. Sala Rose, *Krytyczny słownik...*, s. 131–132.

(*Ständestaat*⁴⁶), w ramach której obok chłopów i robotników znaleźliby się nowożytni „rycerze” (SS) i „duchowni” (NSDAP). Przewaga mistycyzmu nad pragmatyzmem, „donkiszoteria” (G. Corni, H. Gies) i swoiste „przeideologizowanie” polityki rolnej przyczyniły się jednak do osłabienia Darré’ego w narodowosocjalistycznym systemie władzy.

Kompetencje Ministerstwa Wyżywienia i Rolnictwa w momencie utworzenia, tj. w 1920 r., obejmowały: wyżywienie, rolnictwo, gospodarkę lasami i drewnem, a także rybołówstwo. Jeszcze przed dojściem nazistów do władzy, z dniem 5 lipca 1932 r. REM przejęło ponadto od resortu pracy sprawy osadnictwa na obszarach wiejskich (*Landwirtschaftliches Siedlungswesen*) w ramach tzw. kolonizacji wewnętrznej, czyli realizowanej w granicach państwa niemieckiego. W latach 1934–1935 REM przekazało nowo utworzonemu w ramach rządu Hitlera Ministerstwu/Urzędowi Lasów Państwowych (*Reichsforstministerium/Reichsforstamt*) gospodarkę lasami i drewnem, a także sprawy myślistwa i handlu dziczyzną, oraz utraciło kontrolę nad szkolnictwem agrarnym. Jednocześnie otrzymało kompetencje w zakresie gospodarki wodnej (które jednak z dniem 29 lipca 1941 r. przekazało na rzecz generalnego inspektora ds. wody i energii). Powołany do życia na mocy ustawy z 13 września 1933 r. Stan Żywcieleli Rzeszy (*Reichsnährstand*), czyli swoisty przymusowy związek zawodowy rolników i producentów żywności (łącznie 17 mln ludzi)⁴⁷, nie został formalnie podporządkowany REM, a jedynie był z nim połączony unią personalną w osobie ministra rolnictwa, jako równorzędna instancja (na skutek braków kadrowych w czasie wojny doszło jednak do faktycznego wcielenia Stanu Żywcieleli Rzeszy do REM)⁴⁸.

Kolonizację wewnętrzną koordynował (do 1939 r.) wydział VIII REM o nazwie: tworzenie na nowo chłopstwa niemieckiego i podział gruntów (*Abteilung VIII Neubildung deutschen Bauerntums und Grundbesitzverteilung*). W praktyce za planowanie osiedleńcze, komasację gruntów oraz planowanie wsi odpowiedzialne były organy terenowe ministerstwa: wydziały oraz urzędy kultury rolnej (*Kulturamt*), a także spółki osiedleńcze⁴⁹.

Ideologia nowego ministra rolnictwa została po raz pierwszy skonkretyzowana w ustawie z 29 września 1933 r. o gospodarstwach dziedzicznych (*Reichserbhofgesetz*), której celem była ochrona chłopstwa jako klasy uprzywilejowanej i jednocześnie bastionu przeciwko zachodnioeuropejskiemu kapitalizmowi. Darré był przekonany, że tylko duża liczba gospodarstw chłopskich, zabezpieczonych ekonomicznie przed chaosem wolnego rynku, pozwoli na zdrowe funkcjonowanie rasy niemieckiej⁵⁰. Ustawa pozwalała na nadanie uznanym wcześniej za zdrowe z gospodarczego punktu widzenia

⁴⁶ G. Corni, H. Gies, „*Blut und Boden*”..., s. 25.

⁴⁷ W Stanie Żywcieleli Rzeszy znaleźli się również robotnicy rolni i pomocnicy zatrudnione w gospodarstwach chłopskich, mimo że Robert Ley zabiegał o włączenie członków tych grup zawodowych do Niemieckiego Frontu Pracy (*Deutsche Arbeitsfront*). *Ibidem*, s. 30.

⁴⁸ BA Lichterfelde, Reichsministerium für Ernährung und Landwirtschaft, Wstęp do inwentarza zespołu, s. I–III.

⁴⁹ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften*..., s. 48.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 26; R.S. Wistrich, *Kto był kim w III Rzeszy*..., s. 39–40.

gospodarstwom rolnym (o wielkości pomiędzy 7,5 a 125 ha) statusu *Erbhof*, który uniemożliwiał w przyszłości ich podział (*Realteilung*), zadłużenie i sprzedaż, gwarantując tym samym ich dziedziczenie przez jednego tylko spadkobiercę. Jednocześnie jednak zawierała zbyt wiele błędów, które powodowały jej podważanie w przeszłości⁵¹. Kolejnym krokiem na drodze do restrukturyzacji sektora rolnego była ustawa z 26 czerwca 1936 r. o nowym podziale gruntów rolnych na nierentownych obszarach rolnych zdominowanych przez gospodarstwa karłowate (*Umlegungsgesetz*) oraz odpowiednie regulacje (*Reichsumlegungsordnung*) wydane w dniu 16 czerwca 1937 r.⁵²

Środki ustawodawcze nie zapobiegły jednak przybierającemu z roku na rok zjawisku odpływu ludności ze wsi do miast, czyli *Landflucht* – w latach 1933–1938 do miast przeniosło się kolejne ok. 700 tys. ludzi – nie zahamowały też podziału gruntów. Polityka ministra nie przyczyniła się również do zwiększenia przyrostu naturalnego na wsi. Co więcej, wyniki osadnictwa rolnego w latach 1933–1939 pozostały w tyle za osiąganymi w czasach Republiki Weimarskiej⁵³.

Wraz z otwarciem się możliwości kolonizacji ziem polskich w 1939 r. zdecydowano, że to chłopci będą stanowić forpocztę osadnictwa niemieckiego. Kolonizacja ta miała się jednak odbywać już nie pod auspicjami REM, a nowo utworzonego i kierowanego przez Himmlera Komisariatu Rzeszy ds. Umacniania Niemczyzny, co jedynie odzwierciedlało słabnięcie pozycji Darré'ego kosztem *Reichsführera* SS. W opublikowanych wiosną 1940 r. studiach (*Planungsgrundlagen für den Aufbau der Ostgebiete*), uznawanych za komponent tzw. Generalnego Planu Wschodniego (*Generalplan Ost* – GPO)⁵⁴, czytamy: „Decydujący i najważniejszy element kształtowania terenów wschodnich przedstawia chłopstwo. Od jego pracy na roli zależy umocnienie narodu niemieckiego oraz ostateczne pozyskanie ziemi zdobytej mieczem”⁵⁵. Przewidywano, że w przyszłości chłopstwo stanowić będzie ok. 35 proc. ludności wschodnich ziem wcielonych (przy średniej sięgającej w Starej Rzeszy zaledwie 21 proc.)⁵⁶. Dr inż. Friedrich Bergmann z Wyższej Szkoły Technicznej w Dreźnie pisał w jednej ze swoich prac naukowych, że zarówno niemiecki architekt, jak i budowniczy mają traktować planowanie przestrzenne na ziemiach wcielonych do Rzeszy z jak największą powagą,

⁵¹ Przykładowo wykłuczala możliwość dziedziczenia gospodarstw rolnych przez kobiety, nie uwzględniając, że w czasie wojny wiele z nich utraci mężów i synów i pozostanie samotnie na gospodarstwie bez prawa do dysponowania nim.

⁵² M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 27.

⁵³ *Ibidem*, s. 27; R.S. Wistrich, *Kto był kim w III Rzeszy...*, s. 19, 39–40; G. Corni, H. Gies, „*Blut und Boden*”..., s. 39.

⁵⁴ Opracowany w latach 1939–1941 GPO obejmował ziemie polskie wcielone do Rzeszy, Generalne Gubernatorstwo, tzw. okręg białostocki, państwa nadbałtyckie, rejony wokół miast Żytomierz, Kamieniec Podolski i Winnica, ponadto okręg leningradzki, Krym oraz łuk Dniepru. Z 45 mln mieszkających tam ludzi zamierzano wysiedlić na Syberię ok. 31 mln, a w ich miejsce osiedlić ok. 10 mln niemieckich osadników (*Generalny Plan Wschodni. Zbiór Dokumentów*, red. C. Madajczyk, wybór i oprac. St. Biernacki, C. Madajczyk, B. Meissner, Warszawa 1990, s. 19). Zgodnie z aktualizacją GPO z 28 V 1942 r., przewidywano zasiedlenie w pierwszej linii trzech prowincji (*Reichsmarken*): *Ingermanland* (na wschód od Łotwy i Estonii), *Memel-Narew Gebiet* i *Gotengau* (Krym). S. Döring, *Die Umsiedlung der Wölhyndeutschen...*, s. 50.

⁵⁵ *Generalny Plan Wschodni...*, s. 52.

⁵⁶ *Ibidem*.

rzetelnością i precyzją, „[...] gdyż wieś i gospodarstwa umożliwić mają chłopstwu niemieckiemu – źródłu krwi narodu, narodowemu wałowi ochronnemu na wschodzie i zachodzie, wojownikowi [walczącemu] o zdobycie wolności żywnościowej narodu niemieckiego – zdrową, radosną i zabezpieczoną pod względem gospodarczym egzystencję”⁵⁷.

Podobną, choć w pewnym sensie równoległą i konkurencyjną wobec resortu rolnictwa koncepcję zasiedlania wschodnich rubieży III Rzeszy, forsował RF SS Heinrich Himmler. Postulował on osiedlenie weteranów armii niemieckiej, zwłaszcza jednak *Waffen-SS*, kierując się zapewne praktyką znaną z czasów rzymskich. W podziękowaniu za zasługi wojenne legioniści otrzymywali wówczas majątki na kresach imperium (tzw. *limes*), do obrony których mogli zostać w związku z tym w razie potrzeby szybko zmobilizowani. Należy pamiętać o tym, że Himmler był z wykształcenia dyplomowanym agronomem (*Diplom-Landwirt*), w związku z czym w sprawach osadnictwa wiejskiego oraz polityki rolnej odnosił się nie tylko do narodowosocjalistycznych sloganów, lecz mógł czerpać również z doświadczenia fachowego. W żadnym razie nie był dyletantem⁵⁸. Idea obronnego/zbrojnego chłopstwa (*Webrbauern/wehrhaftes Bauerntum*)⁵⁹ nie znalazła uznania u Darré’ego, którego pozycja słabła w kolejnych latach wojny, aż w 1942 r. został on przez Hitlera odsunięty od sprawowania funkcji ministra pod zarzutem niekompetencji⁶⁰.

1.2. Opanować przestrzeń. Infrastruktura socjalno-gospodarcza i krajobraz kulturowy jako przedmiot planowania

Podobnie jak w zakresie polityki narodowościowej, tak też w zakresie polityki przestrzennej ideolodzy i planiści nazistowscy rozwijali swoje koncepcje już od początku lat trzydziestych, czerpiąc niejednokrotnie z naukowych i pseudonaukowych teorii

⁵⁷ „Der deutsche Architekt und Baumeister wird deshalb in der Zusammenarbeit mit den allen beteiligten Stellen mit größter Sorgfalt, besten Sachkenntnissen, und hohem Verantwortungsbewusstsein diese Aufgaben zu lösen haben, denn Dorf- und Hof sollen dem deutschen Bauernstand, dem Blutquell der Nation, dem völkischen Schutzwall in Ost und West, dem Kämpfer für die Erringung der Ernährungsfreiheit des deutschen Volkes, eine gesunde, schaffensfrohe und wirtschaftlich gesicherte Lebenshaltung ermöglichen”. BA Lichterfelde, Reichsarbeitsgemeinschaft für Raumforschung, 18, Dr.-Ing. Friedrich Bergmann Dozent a.d. Technischen Hochschule Dresden – Die bäuerlichen Haus-, Hof- und Siedlungsformen und ihre Anwendung im neuzeitlichen Dorf, b.d., b.p.

⁵⁸ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 45.

⁵⁹ B. Wasser, *Hitlers Raumplanung im Osten...*, s. 16.

⁶⁰ Jego miejsce na stanowisku ministra 23 V 1942 r. zajął jako p.o., a od 1 IV 1944 r. już formalnie (wówczas także formalnie jako nowy *Reichsbauernführer*) Herbert Backe (Niemiec pochodzący z Rosji) – od października 1933 r. sekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa, znany z tego, że w 1934 r. zainicjował tzw. bitwę o produkcję (*Erzeugungsschlacht*), której celem była maksymalizacja krajowej produkcji rolniczej i zmniejszenie importu. W 1936 r. został komisarzem w Urzędzie Planu 4-letniego, odpowiadając za koordynację polityki rolnej. Backe zaliczał się do frakcji technokratów, dystansujących się od romantycznego aspektu gospodarki rolnej. W przeciwieństwie do swojego poprzednika uchodził też za wysokiej klasy fachowca. M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 26; R.S. Wistrich, *Kto był kim w III Rzeszy...*, s. 39–40. G. Corni i H. Gies piszą, że Darré formalnie nie został nigdy zwolniony ze swoich stanowisk, figurując do końca wojny jako urlopowany ze względów zdrowotnych. G. Corni, H. Gies, *„Blut und Boden”...*, s. 24, 55, 58–59.

z XIX i początku XX w. Jednak podobnie jak w wypadku specjalistów w sprawach narodowościowych, tak i dla pozostających na usługach NSDAP i SS inżynierów, zwłaszcza architektów, pierwszą możliwość intelektualnego i praktycznego „wyżycia się” na dużą skalę i bez większych ograniczeń stworzył dopiero podbój Polski.

Planiści niemieccy postrzegali germanizację ziem wcielonych do Rzeszy nie tylko przez pryzmat oblicza narodowościowego (rasowego) zamieszkującej tam ludności, lecz także środowiska kulturowego, w którym ludność ta egzystowała i które przynajmniej częściowo było jej wytworem. Zatrudniony przez SS na potrzeby planowania przestrzennego jako ekspert w kwestiach agrarnych Wilhelm Zoch twierdził, że to rasa kształtuje przestrzeń, a nie odwrotnie⁶¹. Zgodnie z tym punktem widzenia, nie wystarczyło wysiedlić Polaków i Żydów i zastąpić ich kolonistami, lecz należało również dopasować do standardów wytyczonych przez narodowy socjalizm infrastrukturę mieszkaniową, komunikacyjną, rolną i przemysłową. Z jednej strony chodziło o zintegrowanie zastanych na ziemiach wcielonych systemów z tymi funkcjonującymi w III Rzeszy, z drugiej – o ich jednoczesną modernizację. Istotną rolę odgrywał też fakt, że na zdobytych ziemiach, zwłaszcza tych rdzennie polskich, niemieckich planistów nie krępowały żadne ograniczenia w sferze tradycji i kultury. Inaczej było na terenie Starej Rzeszy, gdzie manifestowanie nowej ideologii za pomocą założeń przestrzennych i architektury natrafiało niejednokrotnie na sprzeciw lokalnych społeczności, związanych z artefaktami sięgającymi swoimi korzeniami niekiedy setek lat. Zapędy NSDAP zwyczajnie hamował też brak miejsca na wdrażanie wielkoformatowych inwestycji. To właśnie na słabo zaludnionych i zabudowanych ziemiach polskich, a później dalej na Wschodzie (ZSRR), narodowy socjalizm miał zostać zamaniifestowany w swojej rzeczywistej, niczym nieskrępowanej formie.

Różnica pomiędzy polityką narodowościową i przestrzenną polega m.in. na tym, że ta pierwsza nie jest (z wyjątkiem kwestii związanych z nielegalną emigracją) przez dzisiejsze państwa demokratyczne uprawiana, podczas gdy ta druga – określana powszechnie mianem gospodarki przestrzennej – odgrywa kluczową rolę we współczesnych procesach ekonomicznych. Istnieje też w obiegu szereg teorii i definicji, za pomocą których opisuje się zadania i zakres przedmiotowy gospodarki przestrzennej. Rozumie się pod nią np. „[...] całokształt działań biernych i czynnych dotyczących podmiotów i przedmiotów związanych z organizacją użytkowania przestrzeni [...]”, których (tj. działań) celem jest „[...] zarówno ochrona określonych wartości przestrzeni, jak i racjonalne kształtowanie przestrzeni przez stymulowanie procesów gospodarczych”. Do działań ochronnych zalicza się „[...] dążenie do zachowania równowagi pomiędzy elementami naturalnymi środowiska a wytworami działalności ludzkiej”, podczas gdy pod pojęciem kształtowania przestrzeni rozumie się „[...] działanie przekształceniowe [sic!] związane z nowymi kierunkami rozwoju społeczno-gospodarcze-

⁶¹ „Der großdeutsche Lebensraum wird in seiner Neugliederung das Abbild unserer neuen großdeutschen Haltung darstellen müssen, gestaltet doch die Rasse den Raum, nicht der Raum die Rasse”. Cyt. za: M. Harntenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 221–222.

go”⁶². W Niemczech epoki nazistowskiej posługiwano się jednak przede wszystkim terminem „planowanie przestrzenne” (*Raumplanung*, podczas gdy gospodarka przestrzenna to *Raumwirtschaft*). Współcześnie, wedle jednej z definicji, planowanie przestrzenne to „[...] całokształt działań zmierzających do zapewnienia prawidłowego rozwoju poszczególnych obszarów kraju, sztuka organizowania przestrzeni na potrzeby człowieka, przy jednoczesnym uwzględnieniu wzajemnych powiązań poszczególnych regionów, a nawet nadrzędnych interesów ogólnokrajowych”⁶³.

Sami narodowi socjaliści, usiłujący zintegrować planowanie przestrzenne prowadzące do ładu (porządku) przestrzennego (*Raumordnung*) z programem politycznym NSDAP, mieli problem ze zdefiniowaniem tego pojęcia. Część teoretyków twierdziła, że kryje się za nim „kształtowanie przestrzeni w sposób odpowiadający potrzebom narodu, państwa i gospodarki, zgodnie z nadrzędnymi punktami widzenia, [oraz] zharmonizowanie podporządkowania narodu i przestrzeni celom politycznym, gospodarczym i socjalnym”⁶⁴. Szef organów planowania RKF i zarazem jeden z głównych autorów generalnego planu wschodniego – prof. Uniwersytetu Berlińskiego Konrad Meyer-Herling – twierdził: „Dla nas, narodowych socjalistów, planowanie wynika z odpowiedzialności za naród i państwo. Prowadzi ono poprzez totalne uporządkowanie przestrzeni i gospodarki do stworzenia zdrowej struktury narodowej oraz [umożliwienia] trwałego, przyrodzonego germańskoniemieckiej ludności kształtowania naszej przestrzeni życiowej”⁶⁵. Według Hansa Kerrla, kierownika Placówki Rzeszy ds. Ładu Przestrzennego (*Reichsstelle für Raumordnung* – RfR), a jednocześnie ministra ds. wyznań (*Reichsminister für die kirchlichen Angelegenheiten*), planowanie przestrzenne miało służyć:

1. wzmocnieniu biologicznej siły narodu;
2. racjonalnej integracji narodu z krajobrazem (naturalnym i kulturowym);
3. efektywnemu wykorzystaniu potencjału ziemi;
4. zwiększeniu możliwości obronnych przestrzeni życiowej narodu (*Steigerung der Abwehrbereitschaft des deutschen Raumes*)⁶⁶.

Zastępca Kerrla (w RfR i w resorcie wyznań) dr Hermann Muhs obejmował pojęciem ładu przestrzennego również „ład gruntów” (*Bodenordnung*) oraz „ład narodu/narodowy” (*Volkordnung*), zastanawiając się nad tym, jak powinno wyglądać optymalne rozmieszczenie ludzi w przestrzeni, a także jak tę przestrzeń wykorzystać w sposób najbardziej celowy. Również inny pracownik RfR, dr Ernst Jarmer, twierdził, że przejawem ładu przestrzennego jest zdrowy „ład narodu/narodowy”, na który z kolei składa się „ład gospodarczy” (*Wirtschaftsordnung*) i ład socjalny (*Sozialordnung*). Narodowy socjalizm, jak twierdził Jarmer, przeciwstawiał bolszewickiej gospodarce planowanej

⁶² http://pl.wikipedia.org/wiki/Gospodarka_przestrzenna.

⁶³ http://pl.wikipedia.org/wiki/Planowanie_przestrzenne.

⁶⁴ „Den Raum in einer den Notwendigkeiten von Volk, Staat und Wirtschaft entsprechenden Weise nach übergeordneten Gesichtspunkten zu gestalten, die Zuordnung von Volk und Raum mit den politischen, wirtschaftlichen und sozialen Zielen in Einklang zu bringen”. U. Peltz-Dreckmann, *Nationalsozialistischer Siedlungsbau. Versuch einer Analyse der die Siedlungspolitik bestimmenden Faktoren*, München 1978, s. 304.

⁶⁵ Za: M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 25.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 203.

narodową gospodarkę przestrzenną (*nationale Raumwirtschaft*), w ramach której państwo wprowadzi współuczestniczy w dystrybucji ziemi, określaniu sposobu jej użytkowania oraz wyborze miejsc przeznaczonych na osiedlenie, wszystko to jednak odbywa się w oparciu o własność prywatną⁶⁷.

Do nadrzędnych celów wytyczonych przez narodowy socjalizm zaliczało się zwiększanie siły militarnej państwa, zrównoważenie procesu industrializacji w skali kraju, zabezpieczenie niezależności narodu na polu żywienia, a także podwyższenie oraz wyrównanie stopy życiowej poszczególnych jego członków. W zakresie planowania przestrzennego oznaczało to budowę mieszkań sprzyjających posiadaniu dużej liczby dzieci (wspieranie rozrodczości), decentralizację ośrodków produkcji przemysłowej, równomierny rozkład ludności w skali całego kraju, wspieranie rolnictwa w dotychczasowych strefach przemysłowych (*Ballungszone*) i przyznanie Niemcom możliwości częściowo samodzielnego zaopatrywania się w produkty żywnościowe poprzez tworzenie ogródków działkowych⁶⁸.

Trudno dziś rozstrzygnąć, które elementy polityki przestrzennej były wynalazkiem III Rzeszy, które zaś jedynie wynikiem przemodelowania koncepcji zaproponowanych jeszcze w okresie Republiki Weimarskiej. Najważniejszą chyba teorią zaadaptowaną przez narodowych socjalistów była koncepcja tzw. miejsc centralnych i obszarów wsi głównych (*Konzept der zentralen Orte und Hauptdorfgebiete*). U jej podstawy leżało dążenie do stworzenia „zdrowego podziału pracy pomiędzy obszarami rolnymi a miastami”. Przewidywała ona tworzenie ośrodków o standaryzowanych rozmiarach pod względem potencjału demograficznego i gospodarczego: wierzchołek (w skali państwa) tworzyła stolica (*Reichshauptstadt*), po niej następowały miasta – najpierw duże (*Großstadt*), potem średnie (*Mittelstadt*) oraz małe (*Kleinstadt*), te ostatnie zwane też miastami powiatowymi (*Kreisstadt*). Kolejne ogniwa – już na obszarach rolnych – tworzyły wsie główne (*Hauptdorf*) i zwykle (*Dorf*)⁶⁹.

Za zwolenników i jednocześnie prekursorów tej teorii uchodzili Josef Umlauf oraz Walter Christaller, obaj z Urzędu Planowania RKF. Ich poglądy odbiegały od siebie w pewnych obszarach (np. Christaller dostrzegał konieczność zakładania dodatkowo tzw. miast wiejskich, czyli *Landstadt*, z ok. 3–4 tys. mieszkańców, które sytuował pomiędzy wsiami głównymi a małymi/powiatowymi miastami⁷⁰), uległy też pewnym modyfikacjom na skutek konfrontacji z zastaną na obszarach wcielonych do Rzeszy infrastrukturą i tkanką urbanistyczną⁷¹.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 204. Na temat socjologicznego aspektu planowania przestrzennego zob. szerzej: D. Münk, *Die Organisation des Raumes im Nationalsozialismus. Eine soziologische Untersuchung ideologisch fundierter Leitbilder in Architektur, Städtebau und Raumplanung des Dritten Reiches*, Bonn 1993.

⁶⁸ Za tworzeniem ogródków działkowych w miastach przemawiało również to, że dzięki pokryciu części swoich potrzeb w zakresie żywności we własnym zakresie robotnikowi pozostawało w kieszeni więcej pieniędzy, co zwiększało jego siłę nabywczą. U. Peltz-Dreckmann, *Nationalsozialistischer Siedlungsbau...*, s. 304, 312.

⁶⁹ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 206–209.

⁷⁰ Peltz-Dreckmann podaje, choć nie w związku z koncepcją Christallera, że miasta wiejskie miały liczyć 12–15 tys. mieszkańców. U. Peltz-Dreckmann, *Nationalsozialistischer Siedlungsbau...*, s. 311–312.

⁷¹ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 206–209.

Kluczowe w koncepcji miejsc centralnych były małe ośrodki miejskie, stanowiące pomost pomiędzy obszarami rolnymi a aglomeracjami przemysłowymi, łączące środowisko wiejskie z miejskim. Małe (powiatowe) miasta miały liczyć od 10 tys. (Umlauf) do 20 tys. (Christaller) mieszkańców. Zamierzano w nich zainstalować siedziby instytucji, których brak było we wsiach i wsiach głównych (do najważniejszych należały: władze powiatu, jednostka Wehrmachtu, sąd, urząd finansowy/skarbowy, szpital, szkoły średnie). Zdaniem Umlaufa miasta powiatowe miały też wchłaniać nadwyżkę ludności wiejskiej z okolic tychże miast⁷². Tworzenie małych ośrodków miejskich wiązało się z przesuwaniem rynków zbytu dla artykułów rolnych niemalże „pod drzwi” rolników. Takie rozwiązanie miało pomóc zwłaszcza w zwiększeniu zysków rolników z Niemiec Wschodnich (Prusy), którzy w związku z kosztami wynikającymi z transportu do oddalonych rynków zbytu ponosili straty. Bliskie sąsiedztwo z terenami rolnymi było również opłacalne z punktu widzenia miast, które dzięki temu łatwiej można było zaopatrywać w okresach ewentualnych międzynarodowych konfliktów zbrojnych⁷³.

Planowe rozmieszczenie tzw. miejsc centralnych (zwłaszcza małych i średnich miast) miało służyć równomiernemu rozdziałowi wytwarzanych przez ośrodki przemysłowe dóbr oraz ułatwieniu dostępu do oferowanych przez nie usług. Wsie główne miały być tworami z pogranicza wsi i miasta („już nie wieś, ale jeszcze nie miasto”). Ich tworzenie miało zapobiegać zjawisku urbanizowania się wsi, tak pod względem gospodarczym, jak i mentalnym. O ile stosunek pomiędzy sektorem rolnym i przemysłowym w zwykłych wsiach miał wynosić 90 (rolnictwo) i 10 proc. (przemysł/rzemiosło i inne), o tyle we wsiach głównych proporcje te miały równać się odpowiednio 40 i 60 proc.⁷⁴

Koncepcja miejsc centralnych nie pozostała – jak wiele jej podobnych w okresie nazistowskim – jedynie w sferze idei, lecz znalazła oddźwięk w dotyczących planowania przestrzennego rozporządzeniach państwowych, wydanych 26 listopada 1940, 30 stycznia i 25 marca 1942 r. przez RKF, oraz przez ministra spraw wewnętrznych (*Reichsminister des Innern* – RMI) 8 maja 1941 r.⁷⁵

Wprowadzenie w życie postulatów Christallera na obszarach wcielonych do Rzeszy natrafiło jednak na przeszkody. Większość zlokalizowanych tam miasteczek nie odpowiadała bowiem ani przyjętej przez niego wielkości miasta powiatowego (*Kreisstadt*), ani wsi głównej (*Hauptdorf*), znajdując się – głównie pod względem demograficznym – mniej więcej w połowie pomiędzy tymi dwoma standardami. Zjawisko to występowało zwłaszcza na terenach należących dawniej do Prus⁷⁶, choć znakomitym przykładem jest również Sucha na Żywiecczyźnie (dawny zabór austriacki).

⁷² *Ibidem*.

⁷³ U. Peltz-Dreckmann, *Nationalsozialistischer Siedlungsbau...*, s. 311–312.

⁷⁴ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 206–209.

⁷⁵ *Ibidem*.

⁷⁶ B. Wasser, *Hitlers Raumplanung im Osten...*, s. 29.

Równoległe do planowania makroregionalnego, regionalnego czy mikroregionalnego dla ziem wcielonych planiści niemieccy dążyli do wypracowania modelowych rozwiązań wewnętrznej organizacji poszczególnych kategorii ośrodków, zwłaszcza jednak miast powiatowych, wsi głównych i zwykłych wiosek, pod względem ich profilu demograficznego, własnościowego i społeczno-gospodarczego. Skoncentrowanie się na obszarach rolnych wynikało z konieczności nadgonienia zaległości, jakie władze III Rzeszy zastały na tym właśnie polu. Wychodzono z założenia, że planowe kształtowanie obszarów wiejskich na ziemiach niemieckich po raz ostatni realizowane było w dobie Fryderyka Wielkiego (poł. XVIII w.). Potem zadanie to miało zostać jakoby zaniedbane, przede wszystkim zaś przyćmione wielką industrializacją doby XIX i początku XX w.⁷⁷

Omawiany powyżej referat Wetzla i Hechta wyluszczał przesłanki, jakimi miano się kierować podczas planowania nowej struktury wsi na ziemiach wcielonych: „Przy wszystkich zarządzeniach zmierzających do zasiedlenia nowych wschodnich obszarów trzeba przede wszystkim zważyć na to, by niemiecka ludność tych prowincji czuła się jako naturalna warstwa panów w stosunku do [ludności ze] Wschodu”⁷⁸. W związku z koniecznością zapewnienia kolonizatorom odpowiednio dużej (komfortowej) przestrzeni mieszkaniowej obaj eksperci proponowali, by liczba osiedlanych Niemców pozostawała zawsze poniżej liczby wysiedlanych Polaków. W odniesieniu do osadnictwa chłopskiego pisano: „Zależnie od jakości [ziemi], chłopskie gospodarstwa nie powinny być mniejsze niż 60–80 morgów⁷⁹, a możliwie nie [schodzić] poniżej 120–150 morgów, aby niemieckiemu osadnikowi umożliwić osiągnięcie minimum kulturalnego [chodzi o kulturę rolną – MS] poziomu”⁸⁰. Zalecano też unikanie mieszania osadników niemieckich pochodzących z różnych regionów Europy w ramach gromad osiedleńczych (wsi), podkreślając jednocześnie, że: „chłopskie formy gospodarowania winny kierować się miejscowymi potrzebami [tj. potrzebami Rzeszy – MS], nie zaś ojczyzną tradycją osiedleńców”⁸¹. Istotny z punktu widzenia przyszłej polityki osadniczej był fragment odnoszący się do kwestii uregulowania spraw własnościowych na wsi już po wywłaszczeniu ludności polskiej: „Nie jest konieczne natychmiastowe przekazywanie zwolnionej ziemi chłopskiej niemieckim towarzystwom osiedleńczym albo osadnikom. Powinniśmy utrzymać w rezerwie tereny osadnicze na następne dziesiątki lat dla przyszłych pokoleń, przede wszystkim dla mających się narodzić dzieci chłopów dziedzicznych”⁸². Brak pośpiechu w formalnym uwłaszczeniu

⁷⁷ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 166.

⁷⁸ *Program narodowościowy...*, s. 161.

⁷⁹ Morga (także mórg) jako jednostka powierzchni używana w rolnictwie początkowo oznaczała obszar, który można było zorać jednym zaprzęgiem w ciągu dnia, a jej wielkość wynosiła w Europie – zależnie od jakości gleby, zaprzęgu i narzędzi – od 0,25 do 1,07 ha. Od końca XIX w. dla Rzeszy Niemieckiej właściwą była dolna wartość, a więc ok. 0,25 ha.

⁸⁰ *Program narodowościowy...*, s. 161.

⁸¹ *Ibidem*, s. 162.

⁸² *Ibidem*, s. 163.

osadników na przyznanych im na ziemiach wcielonych gospodarstwach miał charakteryzować postępowanie władz niemieckich do końca wojny.

Fundamenty pod przyszłą strukturę terenów rolniczych na obszarach wcielonych położyły wytyczne zawarte w zarządzeniu RF SS RKF Himmlera nr 7/II z 26 listopada 1940 r. W rozdziale poświęconym formie gospodarstw rolnych czytamy: „Decydujące znaczenie dla budowania od podstaw [*Neubildung*] i umacniania/utrwalania [*Festigung*] niemieckiej jest stworzenie nowej struktury rolnej [*Bodenordnung*]. Musi ona przede wszystkim zapewnić chłopstwu – jako fundamentowi rozwoju narodu – posiadłości zabezpieczone przed zadłużeniem i rozdrobnieniem dziedzicznym, a także stworzyć naturalne przesłanki, umożliwiające mu wypełnianie jego biologicznych, socjalnych i gospodarczych zobowiązań wobec wspólnoty narodowej”⁸³. Kryterium określenia wielkości i formy gospodarstw była jakość gleby. Przewidywano, że glebie o przeciętnej jakości odpowiada rodzinne gospodarstwo rolne (*bäuerliche Familienwirtschaft/Hufenbauern*⁸⁴) o wielkości od 25 do 40 ha. Jedynie w przypadku optymalnych warunków naturalnych i gospodarczych dopuszczano obniżenie powierzchni do 20 ha. Jednocześnie zaznaczono, że w przypadku, gdy jakość ziemi będzie tak słaba, że nawet gospodarstwo o wielkości pomiędzy 30 a 40 ha nie będzie w stanie zapewnić rodzinie chłopskiej odpowiednich warunków bytowych, należy odejść od tej formy gospodarowania na rzecz utworzenia wielkich zakładów rolnych (*Grosshofen und Gutsbetriebe*). Większe obszary, na których jakość gleby pozostawała na najniższym poziomie, zamierzano zalesić. Oprócz standardowych gospodarstw chłopskich (*Hufenbauern*) planowano tworzyć, w zależności od lokalnych warunków, gospodarstwa mniejsze, w tym np. specjalizujące się w uprawie owoców (sady) lub drzew (szkółki). W celu zapewnienia dodatkowego rezerwuaru siły roboczej dla bauerów miano wytyczyć także stanowiska osadnicze dla niemieckich robotników rolnych (*Arbeiterstellen für deutsche Landarbeiter*). Miały one wprawdzie być trwałym elementem struktury wiejskiej, lecz równocześnie stwarzać dla ich posiadaczy perspektywę awansu do „stanu bawerskiego”. W tej kategorii gospodarstw dokonywano również rozróżnienia pomiędzy parobkami (*Knecht*) posiadającymi rodziny a kawalerami zatrudnionymi jako służba (*Gesinde*). W końcu swoje zakłady na wsi mieli posiadać rzemieślnicy. W związku z powyższymi zróżnicowaniami sporo miejsca poświęcił Himmler w swoich wytycznych proporcjom pomiędzy poszczególnymi rodzajami gospodarstw. Granice dopuszczalnej wielkości (*Erbhofgrenze*) wyznaczono na 20–125 ha (zob. tabela 1)⁸⁵.

⁸³ *Allgemeine Anordnung Nr. 7/III des Reichsführers SS Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums vom 26 November 1940. Planung und Aufbau im Osten. Erläuterung und Skizzen zum ländlichen Aufbau in den neuen Ostgebieten*, wyd. Der Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums. Stabshauptamt. Hauptabteilung: Planung und Boden, Berlin 1942. W zbiorach własnych autora.

⁸⁴ *Hufe* – pojęcie wywodzące się ze średniowiecza, a używane przez narodowych socjalistów na określenie silnego, własnościowego i dziedzicznego (*Erbhof*) dworu i gospodarstwa rolnego o wielkości 20–40 ha. Przewidywano też tworzenie tzw. podwójnych gospodarstw (*Doppelhofen*), wielkich gospodarstw (*Grosshofen*) oraz wielkich zakładów rolnych powyżej 100 ha (*landwirtschaftliche Grossbetriebe*). Zob. M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 455.

⁸⁵ *Allgemeine Anordnung Nr 7/III...*

Tabela 1. Modelowa struktura wsi pod względem wielkości gospodarstw

Rodzaj gospodarstw	Ilość gospodarstw we wsi (%)	Powierzchnia wsi zajmowana przez gospodarstwa (%)
Gospodarstwa poniżej dolnej granicy areалу (robotnicy rolni, chałupnicy, rzemieślnicy i in.)	30–40	5–15
Gospodarstwa standardowe/rodzinne (<i>Hufen</i>)	50–60	50–60
Wielkie gospodarstwa (<i>Gross Hufen</i>)	7–9	20–25
Gospodarstwa powyżej górnej granicy areалу	1–2	10–15

Źródło: *Allgemeine Anordnung Nr. 7/II des Reichsführers SS Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums vom 26 November 1940. Planung und Aufbau im Osten. Erläuterung und Skizzen zum ländlichen Aufbau in den neuen Ostgebieten*, wyd. Der Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums. Stabshauptamt. Hauptabteilung: Planung und Boden, Berlin 1942. W zbiorach własnych autora.

W rozdziale wytycznych poświęconym planowaniu przestrzennemu wsi stwierdzono: „Pojedyncza wieś może być postrzegana jedynie w związku z całym [otaczającym ją] krajobrazem oraz przynależną przestrzenią życiową (*Lebensraum*) i gospodarczą. Dlatego też planowanie wsi musi zostać zintegrowane z nadrzędnymi punktami widzenia w zakresie planowania większych przestrzeni”⁸⁶. Zarysy planów zagospodarowania przestrzennego (*Raumordnungskizzen*) miały być sporządzane dla poszczególnych powiatów przez generalnych referentów ds. ładu przestrzennego (*Generalreferenten für Raumordnung*) przy namiestnikach (nadprezydentach) prowincji, w porozumieniu z odpowiednimi władzami RKF. Dążąc do zapewnienia społeczności chłopskiej niezależności od ośrodków miejskich, zarówno pod względem gospodarczym, jak i ideowym/duchowym (*ideeler Hinsicht*), i czyniąc jednocześnie zadość koncepcji miejsc centralnych, Himmler postulował tworzenie w ramach każdego lokalnego zgrupowania wsi jednej wsi głównej (*Hauptdorf*), stanowiącej swoisty punkt centralny (*Mittelpunkt*), ogniskujący życie wspólnoty lokalnej, czyli obszaru wsi głównej (*Hauptdorfbereich* – HDB)⁸⁷.

Himmler zarysował również swoją optykę odnośnie aranżacji przestrzennych pojedynczych wsi. Przy mniejszych miano stosować model określany jako *Haufendorf* (wieś o zabudowie skoncentrowanej, nieregularnej, tj. bez osi lub punktu centralnego) i *Angerdorf* (wieś o zabudowie wokół majdanu). W przypadku większych wsi przewidywano podział na część główną (*Hauptteil/Dorfkern*) i poszczególne grupy dworów⁸⁸ (*Höfegruppen*). Część główna powinna się odznaczać dobrym położeniem komunikacyjnym.

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ *Ibidem*.

⁸⁸ Sformułowanie dwór (chłopski) zaczerpnął autor z języka niemieckiego (*der Hof/der Bauernhof*). Będzie ono stosowane w dalszej części pracy na oznaczenie zabudowań mieszkalnych i gospodarczych gospodarstwa chłopskiego. Sformułowanie to – w ścisłym rozumieniu – nie obejmuje gruntów rolnych (także pastwisk czy lasów) przydzielonych gospodarstwu.

Oprócz właściwych dworów planowano zlokalizowanie w niej warsztatów i instalacji socjalnych (administracyjnych, gospodarczych), jak również mieszkań i domów (wille) osób nie zatrudnionych w rolnictwie. Nie zapomniano też zaznaczyć, że „jeżeli na terenie wsi niemieckich trzeba będzie jeszcze początkowo sięgać po polskich robotników rolnych, mieszkania ich leżeć muszą poza obrębem osiedli niemieckich”⁸⁹.

Istotną rolę w ideologicznej podbudowie kolonizacji grało pojęcie homogenicznej wspólnoty narodowej (*Völksgemeinschaft*). Leżało ono u podstaw odrzucenia koncepcji tworzenia na obszarach wcielonych pojedynczych luźno ze sobą powiązanych gospodarstw rolnych (*Einzelhof*) na rzecz osadnictwa wiejskiego, umożliwiającego integrację ludności w ramach lokalnych wspólnot, które z kolei składały się na wspólnoty o większym zasięgu, aż po skalę regionu (wieś główna, miasto powiatowe, średnie miasto, duże miasto). Spójność wspólnoty na szczeblu wsi zamierzano osiągnąć m.in. przez odpowiednie wykorzystanie topografii terenu i możliwości, jakie dawała architektura⁹⁰. Przy tym miano kierować się nie tylko funkcjonalnością założenia architektonicznego, lecz zwracać także uwagę na aspekt estetyczny i korelacje budowli (jej bryły, koloru itp.) z krajobrazem naturalnym. Zgodnie z wytycznymi z 26 listopada 1940 r. w każdej wsi (a więc nie tylko w głównej) znajdować się miał tzw. dom (siedziba) partii (*Parteibaus*), a w nim pomieszczenia służbowe NSDAP i przybudówek partii, sala do odprawiania uroczystości, punkt medyczny, lokale administracji wiejskiej oraz przedszkole. Oprócz tego do dyspozycji ludności miały stać obiekty służące wychowaniu fizycznemu, ponadto gospoda wraz z salą na potrzeby zabaw i uroczystości oraz komunalne zabudowania gospodarcze. Spośród pozostałych – opcjonalnych jak się wydaje – obiektów wymieniano: wieżę z zegarem (pomyślaną jako surogat do-tychczasowego kościoła), strzelnicę dla broni małokalibrowej, boisko i basen. Ponadto miały powstać ośrodki *Hitler-Jugend (HJ-Heim)* i szkoły (wyposażone w specjalistyczne pracownie, łazienki i kuchnie)⁹¹.

⁸⁹ *Allgemeine Anordnung Nr 7/II...*

⁹⁰ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 42.

⁹¹ *Allgemeine Anordnung Nr 7/II...* Ilość i funkcje budynków gospodarczych, administracyjnych, partyjnych i in. we wsiach usystematyzowano na początku 1944 r. W każdej zwykłej wsi (*Dorf*) miały powstać: 1. dom wiejski (*Dorfbaus*) – wyposażony m.in. w salę na 200–250 osób (wraz ze sceną na organizację imprez i przedstawień), szkołę (z dwiema klasami), mieszkanie nauczyciela, bibliotekę i archiwum wsi, świetlicę dziecięcą (jedno pomieszczenie dla noworodków i jedno dla dzieci nieco starszych), pomieszczenie dla sióstr z organizacji *NS-Schwesteren* wyposażone w sprzęt kuchenne i sanitarne, mieszkanie woznego oraz wieżę z dzwonem (*Glockenturm*), w której zakwaterowany mógł być zastęp *Hitler-Jugend* (oprócz tego HJ otrzymać miało oddzielne pomieszczenie); 2. gminne/wiejskie gospodarstwo (*Gemeindevirtschaftsbhof*) – wyposażone m.in. w pompownię wody, dwie wanny i cztery natryski, saunę, stację transformatorową, pokój iniekcyjny, pomieszczenie na sprzęty gospodarcze, szopy na sprzęt rolniczy (wagi), stację zbiorczą (mleka, jaj, owoców i warzyw) oraz pomieszczenie administracyjne; 3. pozostałe obiekty komunalne – plac ćwiczeń, brodzik i jednocześnie basen przeciwpożarowy, cmentarz z niewielkim domem pogrzebowym, ewentualnie – zwłaszcza w górach – strzelnica. We wsi głównej (*Hauptdorf*) zlokalizowane miały być: 1. hala integracyjna (*Gemeinschaftshalle*) na 600 miejsc siedzących, wyposażona dodatkowo w mniejsze pomieszczenia na zebrania; 2. wieża z dzwonem; 3. dom integracyjny (*Gemeinschaftsbaus*) z gospodą na 250 osób, instalacjami kuchennymi, mieszkaniem kierownika gospody, a także siedzibą *Ortsgruppenleiters* i sztabu NSDAP (*Führungsstab der NSDAP*), pokojem narad i szkoleń, dwoma pokojami dla Narodowosocjalistycznej Opieki Społecznej (*NS-Völkswoblfahrt* – NSV), biblioteką, salką wystawową, pomieszczeniami na organizacje afiliowane, magazynem rowerowym (15 rowerów) i stacją

Współczynniki struktury gospodarczej i demograficznej dla wsi doprecyzowano rozkazem RF SS RKF nr I 623/41 (z 1941 r., dokładna data nieznana). Zgodnie z nimi obszar należący do wsi głównej (HDB) miał obejmować średnio sześć wsi. Górna granica powierzchni (*Feldflur*) typowej pojedynczej wsi miała wynosić 10–12 km² (1–1,2 tys. ha), jednak przy dworach podwójnych (*Doppelbufe*) i powiększonej powierzchni rolnej gospodarstw mogła dochodzić do 15 km² (1,5 tys. ha). Średnią gęstość zaludnienia typowej pojedynczej wsi ustalono na poziomie 30 osób na km², całkowita liczba jej mieszkańców wynosić miała zatem 300–360 osób, zaś przy dworach podwójnych (*Doppelbufe*) i powiększonej powierzchni rolnej gospodarstw do 450 osób, a na ziemi bardzo dobrej jakości nawet do 500 osób. Odległości pomiędzy poszczególnymi wsiami przynależącymi do HDB nie powinny były przekraczać 5 km. Promień HDB (tj. najczęściej dystans od wsi głównej, a więc centrum zespołu wiejskiego, do granic obszaru wsi głównej) miał wynosić ok. 7 km, całkowita powierzchnia ok. 150 km² (prawdopodobnie wraz z terenami niezagospodarowanymi na rzecz wsi, jak np. lasy i góry), gęstość zaludnienia ok. 35 mieszkańców na km², a liczba mieszkańców ok. 5 tys. (5250). Przy powierzchni obszaru wsi głównej rzędu 100–120 km² i odległości pojedynczych wsi od wsi głównej na poziomie ok. 4 km, liczba mieszkańców wsi głównej wynosić miała średnio 4 tys. osób⁹². Ostateczne parametry dotyczące struktury rolnej i zawodowej wsi, obszarów wsi głównych i miast powiatowych zostały ustalone przez urząd RKF pod koniec sierpnia 1941 r. (zob. tabela 2). Stopień ich uszczegółowienia przywołuje na myśl rzucone przez jednego z historyków architektury hasło: „szaleństwo na punkcie porządku” (*Ordnungswahn*)⁹³.

Tabela 2. Modelowa struktura zawodowa wsi

Standaryzowana wielkość i warunki naturalne wsi Struktura wsi	Mała wieś na ziemi dobrej jakości	Duża wieś na ziemi dobrej jakości	Średnia wieś na ziemi średniej jakości	Duża wieś na ziemi średniej jakości	Mała wieś na ziemi niskiej jakości	Duża wieś na ziemi niskiej jakości
Całkowita powierzchnia	1000 ha	1500 ha	1200 ha	1500 ha	1000 ha	1500 ha
Łączna liczba mieszkańców, w tym:	435	630	430	550	320	484
Rolnicy, w tym:	395	570	389	490	288	434

opieki zdrowotnej (*Gesundheitsstation*); 4. siedziba władz administracji publicznej (*Amtsbaus*); 5. gminne/wiejskie gospodarstwo; 6. przedszkole; 7. siedziba HJ (*HJ-Heim*); 8. szkoła średnia/zawodowa (*Hauptschule*) z czterema pomieszczeniami klasowymi oraz szkoła ludowa/powszechna (*Völkerschule*) z sześcioma pomieszczeniami klasowymi; 9. obóz Służby Pracy Rzeszy (*Lager des Reichsarbeitsdienstes/RAD*) dla 54 dziewcząt; 10. posterunek żandarmerii; 11. pozostałe instalacje: basen, cmentarz, strzelnica. M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 113–115.

⁹² AP Kat, Urząd do Spraw Planowania Przestrzenno-Budowlanego dla Górnego Śląska. Oddział Okręgowy w Katowicach, 169, Gemeindegrossenziffern des RKfFdV (Erl. I 623/41), b.d., k. 1.

⁹³ N. Gutschow, *Ordnungswahn: Architekten planen in „eingedeutschtem Osten”*, Basel 2001.

samodzielni	215	305	140	180	80	110
niesamodzielni	180	265	249	310	208	324
w tym: służący	30	44	19	25	38	54
Pozostałe zawody	40	60	41	60	32	50
[Ilość gospodarstw/powierzchnia jednego gospodarstwa]						
Gospodarstwa powyżej górnej granicy areafu	Brak	Brak	1/180 ha	1/180 ha	Brak	1/260 ha
Wielkie gospodarstwa (<i>Grosshufen</i>)	4/50–55 ha	6/50–55 ha	3/75 ha	4/75 ha	4/100 ha	4/100 ha
Standardowe gospodarstwa (<i>Hufenbetriebe</i>)	30/20 ha	44/20 ha	19/30 ha	25/30 ha	10/40 ha	14/40 ha
Specjalne gospodarstwa (poniżej dolnej granicy areafu)	9/5 ha	11/5 ha	5/10 ha	6/10 ha	2/15 ha	3/15 ha
Małe stanowiska (poniżej dolnej granicy areafu)	8/1 ha	13/1 ha	10/1,5 ha	12/1,5 ha	7/2 ha	10/2 ha

Źródło: AP Kat, Urząd do Spraw Planowania Przestrzenno-Budowlanego dla Górnego Śląska. Oddział Okręgowy w Katowicach, 169, Richtzahlen zur betrieblichen und sozialen Zusammensetzung der Einwohnerschaft in den Dörfern, Hauptdorfbereichen und Kleinstädten der neuen Ostgebiete (insbesondere Landwirtschaft und Handwerk) mitgeteilt durch Schreiben des RF SS RKfdFdV II-1/3-8-v.S/Fk vom 28.08.1941, k. 2–10.

W każdej wsi obowiązkowo miał się znajdować zakład kowalski (często wraz ze stacją benzynową), a także gospoda (ewentualnie wraz z handlem towarami kolonialnymi) oraz sklep wielobranżowy. Na obszarze wsi głównej zlokalizowanych miało być ok. 30–40 zakładów rzemieślniczych i punktów handlowych różnych branży⁹⁴, zaś w mieście powiatowym, takim jak Żywiec, 100–120⁹⁵. Miasto powiatowe miało też

⁹⁴ Piekarnia, zakłady – rzeźniczy, młynarski, krawiecki (męski i damski), szewski (ewentualnie wraz z handlem obuwiem), fryzjerski, dentystyczny, kowalski (często połączony z punktem handlu i warsztatem naprawy rowe-rów, samochodów i maszyn rolniczych), szklarski, stolarski, instalatorsko-hydrauliczny, elektryczny, malarski, ślusarski, kominiarski, kołodziejski i ciesielski, sklep wielobranżowy, przedsiębiorstwo ogrodnicze (wraz z handlem produktami sadowniczymi i ogrodniczymi) i budowlane (ewentualnie wraz z handlem materiałami opalowymi), a także punkty handlu – artykułami żywnościowymi i używkami, tabaką, bielizną, pasmanterią, towarami papierniczymi i materiałami piśmienniczymi, wyrobami z blachy, żelaza i metalu, sprzętem domowym i kuchennym, chemikaliami, lekarstwami i farbami, mydłem, olejami i tłuszczami, materiałami opalowymi, ponadto gospoda (wraz z miejscami noclegowymi) i kinoteatr (przy gospodzie). AP Kat, Urząd do Spraw Planowania Przestrzenno-Budowlanego dla Górnego Śląska. Oddział Okręgowy w Katowicach, 169, Richtzahlen zur betrieblichen und sozialen Zusammensetzung der Einwohnerschaft in den Dörfern, Hauptdorfbereichen und Kleinstädten der neuen Ostgebiete (insbesondere Landwirtschaft und Handwerk) mitgeteilt durch Schreiben des RF SS RKfdFdV II-1/3-8-v.S/Fk vom 28.08.1941, k. 2–10.

⁹⁵ Oprócz zakładów i punktów handlowych, przewidzianych dla obszaru wsi głównej, również: zakłady – cukierniczy, wyrobów spirytusowych oraz wody mineralnej, browarniczy, optyczny (ewentualnie połączony z handlem artykułami medycznymi), opatrunkowo-ortopedyczny, a także kuśnierstwo, kapelusznictwo,

oczywiście pełnić szereg funkcji administracyjnych. Swoje siedziby miały w nim posiadać – oprócz władz miasta i powiatu – instytucje ochrony, pośrednictwa w zakresie pracy i handlu, doradztwa rewizyjnego i podatkowego oraz ubezpieczenia społecznego. Nie miało też zabraknąć takich punktów i usług, jak informacja, loteria, biuro podróży, spedycja czy stacja benzynowa (wraz z garażami i warsztatem naprawy samochodów). Rozbudowana, w porównaniu do wsi głównych, miała też być baza noclegowa, gastronomiczna i rozrywkowa. Oprócz gospód i kinoteatru spotkalibyśmy w miastach kafeterie, restauracje, pensjonaty, schroniska, hotel i kabaret, a także księgarnię i bibliotekę⁹⁶.

Najniższym szczeblem organizacji życia wiejskiego i zarazem przedmiotem planowania było gospodarstwo rodzinne wraz z przypisaną do niego ziemią: „Dwory chłopskie na Wschodzie nie powinny wypełniać jedynie kryteriów praktycznych, lecz być również widocznym wyrazem nowej niemieckiej kultury chłopskiej” – czytamy w jednym z zarządzeń Himmlera⁹⁷. Wielkość przeciętnej rodziny planiści Niemiec oszacowali na 10–14 osób (wraz z seniorami oraz służbą). Za celowe uznano zintegrowanie pod względem grzewczym łazienek (pryszniców), które miały się znaleźć w każdym mieszkaniu – z pralnią i kuchnią dla zwierząt (*Futterküche*). Grubość ścian domów oraz obór nie miała schodzić poniżej 38 cm. Dopuszczano stosowanie tradycyjnego budownictwa niemieckiego (tzw. *Fachwerk*), jednak tylko w okolicach zasobnych w drzewo oraz w sytuacji, gdy osadnicy byli zaznajomieni z tą techniką budowlaną. Poczucie estetyki RF SS, kuriozalne na tle decyzji podejmowanych przez niego w sferze narodowościowej, przynoszących zagładę setek tysięcy ludzi, nie pozwoliło mu zapomnieć również o takich szczegółach, jak doprowadzenie do budynku instalacji elektrycznej, tak by nie rzucała się ona w oczy, unikanie napisów reklamowych na ścianach zewnętrznych czy też unikanie malowania zabudowań kolorami jaskrawo kontrastującymi z krajobrazem naturalnym wokół wsi⁹⁸.

rękawicznictwo, modystka, zakłady: mechaniki precyzyjnej, introligatorski, jubilersko-złotniczy, zegarmistrzowski, fotograficzny, rzemiosła artystycznego, sztukateryjny i gipsowy, garncarski i zduniński, skórzanym i siodlarski, tapicerski, rzeźbiarsko-kamienniarzki, wyposażenia wnętrz, stolarstwa meblowego, farbiarski i czyszczenia chemicznego, czyszczenia dywanów, lakiernictwa samochodowego, naprawy pojazdów i maszyn, a także pralnia, rzeźnia końska, przedsiębiorstwa – budowlane (obejmujące architekturę, przemysł materiałów budowlanych, ciesielstwo wraz z tartakiem, stolarstwo, budownictwo: wysokościowe, drogowe, podziemne, fontann, przeciwpożarowe i kominarskie, a także zakłady – izolacyjny, dekarzki, rozbiórkki, kładzenia bruku, płyt i asfaltu), gospodarki wodnej, gazowniczej i elektrycznej, w końcu zakłady – wydawniczy, drukarski (ewentualnie wraz z usługami reklamowymi), pogrzebowy oraz dom towarowy. W mieście miały też znaleźć się punkty handlu: owocami i warzywami, rybami, słodyczami, winem, galanterią skórzaną, odzieżą męską, damską i dziecięcą, tekstyliami, obszyciami, urządzeniami radiowymi, sprzętem fotograficznym, wyrobami oświetleniowymi i elektrycznymi, szkłem, porcelaną, ceramiką, koszami i szczotkami, tapetami i dywanami, artykułami dla gospodarstwa rolnego, skórami, bydłem, zbożem i nawozami sztucznymi, rowerami i maszynami do szycia, silnikami, samochodami i motocyklami, dziełami sztuki, sprzętem muzycznym, kwiatami, artykułami zoologicznymi, zabawkami, wyrobami snycerskimi i artykułami sportowymi. *Ibidem*.

⁹⁶ *Ibidem*.

⁹⁷ *Allgemeine Anordnung Nr 7/II...*

⁹⁸ *Ibidem*.

Niezależnie od wytycznych RKF planiści pracujący nad założeniami architektonicznymi dla wsi mieli się kierować również rozporządzeniami innych kompetentnych w tych kwestiach instancji, zwłaszcza ministra spraw wewnętrznych (np. w sprawach leżących w zainteresowaniu policji budowlanej) i ministra rolnictwa (w zakresie obiektów gospodarczych, jak stajnie, obory, składy obornika i nawozów sztucznych oraz kolektory)⁹⁹.

Podczas wystąpienia przed członkami komórki NSDAP (*Landesgruppe der NSDAP*) w Madrycie w październiku 1940 r. Himmler stwierdził: „Przesiedlenia wynikają z najnowszych osiągnięć nauki i przyniosą rewolucyjne wyniki, ponieważ [w ich ramach] przeschzcopia się nie tylko kontyngenty ludzkie, lecz również całkowicie przekształcony zostaje krajobraz”¹⁰⁰. Planowana daleko idąca ingerencja w szeroko rozumiany krajobraz (kulturowy i naturalny) ziem wcielonych podyktowana była pogardą żywioną przez nazistów do narodu (czy też narodów) je zamieszkujących. Prof. Heinrich Friedrich Wiepking-Jürgensmann – specjalny pełnomocnik ds. kształtowania krajobrazu oraz pielęgnacji krajobrazu przy RKF (*Sonderbeauftragten für Landschaftsgestaltung und Landschaftspflege beim RKF*) przekonywał, że krajobraz odzwierciedla naturę i predyspozycje zamieszkującego go narodu i dodawał: „morderstwa i okrucieństwa narodów wschodnich są ostro wyzłobione w maskarach ich rodzinnych krajobrazów”¹⁰¹. Przekształcenie krajobrazu miało stworzyć koloniście niemieckiemu odpowiednie do jego germańskich ambicji warunki egzystencji. Z ziem wcielonych mie-

⁹⁹ Do najważniejszych wytycznych i rozporządzeń RMI, REM i RKF wydanych podczas wojny należały – oprócz wyżej omówionych – rozporządzenie REM o budownictwie na obszarach wiejskich (*Landwirtschaftliches Bauwesen*) z 12 VII 1940 r.; wytyczne RMI dla władz administracji ogólnej dotyczące kształtowania rozbudowy osiedli wiejskich na ziemiach wcielonych (*Richtlinien des Reichsministers des Innern für die Behörden der allgemeinen Verwaltung über die Neugestaltung des ländlichen Siedlungsaufbaues in den eingegliederten Ostgebieten*) z 5 V 1941 r., uzupełnione w listopadzie 1941 r.; rozporządzenie 11/II RKF z o natchmiastowym umacnianiu stosunków kulturalnych i gospodarczych w wsiach przesiedleńczych na obszarach wschodnich podczas wojny (*Allgemeine Anordnung Nr. 11/II des Reichsführers SS Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums über die sofortige Festigung der kulturellen und wirtschaftlichen Verhältnisse der Umsiedlerdörfer in den eingegliederten Ostgebiete während der Kriegszeit*) z 30 I 1942 r.; rozporządzenie 13/II RKF zawierające wytyczne odnośnie planowania i kształtowania niemieckich miast na obszarach wcielonych (*Allgemeine Anordnung Nr. 13/II des Reichsführers SS Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums – Richtlinien für die Planung und Gestaltung deutscher Städte in den eingegliederten Ostgebieten*) z 30 I 1942 r., uzupełnione rozporządzeniem ministra pracy z dnia 9 III 1942 r.; wytyczne RKF dotyczące traktowania specjalnych i wyjątkowych przypadków (okoliczności) przy sporządzaniu powiatowych planów przestrzennych (*Behandlung von Sonderfällen und Ausnahmen im ländlichen Siedlungsaufbau bei der Aufstellung der Kreisraumordnungspläne*) z 25 III 1942 r.; rozporządzenie 20/VI/42 RKF zawierające wytyczne dotyczące kształtowania krajobrazu na obszarach wcielonych (*Allgemeine Anordnung RF SS Nr. 20/VI/42 – Richtlinien über die Gestaltung der Landschaft in den eingegliederten Ostgebieten*) z 21 XII 1942 r.; wskazówki do przeprowadzenia rozporządzenia 11/II (*Hinweise zur Durchführung der Allgemeinen Anordnung Nr. 11/II des Reichsführers SS Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums über die sofortige Festigung der kulturellen und wirtschaftlichen Verhältnisse der Umsiedlerdörfer in den eingegliederten Ostgebiete während der Kriegszeit*) z 28 II 1943 r. M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 100–107, 115–116, 124–130, 139–146.

¹⁰⁰ „Die Umsiedlung erfolgt aus Grund neuester Forschungsergebnisse und wird revolutionäre Ergebnisse bringen, weil sie nicht nur Volkstumskontingente verpflanzt, sondern auch die Landschaft völlig umgestaltet wird”. BA Lichtenfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 20, Vertraulich – Abschrift – Himmler über Siedlungsfragen, Madrid, 22 X 1940, k. 29–30.

¹⁰¹ „Die Morde und Grausamkeiten der ostischen [sic!] Völker sind messerscharf eingefurcht in die Fratzen ihrer Herkommenslandschaften”. Za: M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 32.

li zniknąć nie tylko Polacy, ale także usunięty miał zostać każdy element szeroko rozumianego krajobrazu, który przypominałby, że tereny te kiedykolwiek były związane z polskością. Zdaniem profesora właściwa pielęgnacja narodu (*Volkspflege*) miała uwzględniać, oprócz dbania o jego krew (polityka rasowa), także dbanie o krajobraz (polityka przestrzenna)¹⁰². Ideologowie, a za nimi planiści niemieccy zmierzali tym samym do swoistej germanizacji krajobrazu kulturowego (*Germanisierung der Kulturlandschaft*)¹⁰³.

Inny utytułowany naukowo „najemnik” RKF, prof. Alwin Seifert, przypisywał narodowi niemieckiemu szczególne zamiłowanie do drzew¹⁰⁴, kładąc akcent na związek krajobrazu kulturowego z naturalnym. Z kolei w wytycznych z 26 listopada 1940 r. sporo uwagi poświęcono elementom krajobrazu wiejskiego pełniącym funkcje estetyczne, takim jak zieleńce, krzewy, drzewa, mury czy ogrodzenia, podkreślając, że „celem jest przy tym zbudowanie zdrowego niemieckiego krajobrazu kulturowego, w którym piękno i gospodarność pozostają w symbiozie, uwzględniając zarówno prawa życiowe natury, jak również wymagania człowieka”¹⁰⁵. Wskazano również na konieczność dopasowania krajobrazu kulturowego do warunków naturalnych terenu.

Myślenie kategoriami relacji człowiek-natura, wynikające z tęsknoty (stanowiącej jednocześnie postulat) za życiem człowieka w zgodzie ze środowiskiem naturalnym i witalizmem, było immanentnym elementem mistycznego nurtu idei pangermańskiej, reprezentowanego na przełomie XIX i XX w. przez ruch volkistowski¹⁰⁶, a następnie przez niektórych ideologów narodowego socjalizmu, głównie zaś przez Himmlera i Darré’ego (*Blut und Boden*)¹⁰⁷. To swoiste „zielone” skrzydło nazistów nie znajdowało jednak większego zainteresowania u samego Hitlera, któremu bliżsi byli tzw. technokraci, skupieni wokół osobistego architekta Führera i późniejszego ministra uzbrojenia Fritza Todta, oraz jego następcy na obu stanowiskach Alberta Speera, a także w kręgu ministra propagandy Josefa Goebbelsa¹⁰⁸.

W związku z powyższymi podziałami podczas formułowania wytycznych w zakresie planowania przestrzennego w łonie władz niemieckich ścierały się ze sobą dwa sposoby postrzegania osadnictwa wiejskiego. Upraszczając, można mówić o podejściach: pragmatycznym i idealistycznym (mistycznym). Zgodnie z tym pierwszym, celem planowania przestrzennego na obszarach wcielonych było ukształtowanie krajobrazu po-

¹⁰² *Ibidem*, s. 32.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 43.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 34.

¹⁰⁵ *Allgemeine Anordnung* Nr 7/II...

¹⁰⁶ Zainteresowanie niektórych ruchów społeczno-politycznych problematyką relacji pomiędzy człowiekiem a środowiskiem naturalnym oraz zwrot ku tzw. romantyce agrarnej (*Agrarromantik*) było reakcją na spowodowane dynamiczną industrializacją Niemiec w drugiej połowie XIX w. zmiany w krajobrazie naturalnym oraz konflikty na tle społecznym i politycznym. G. Corni, H. Gies, „*Blut und Boden*”..., s. 21.

¹⁰⁷ Szerzej na temat koncepcji rasy germańskiej zob. B. Maćcior-Majka, *Generalny Plan Wschodni...*, s. 9–63. Na temat światopoglądu Himmlera zob. *ibidem*, s. 65–107; R. Rhodes, *Mistrzowie śmierci...*, s. 107–159. Na temat Darré’ego zob. A. Bramwell, *Blood and Soil. Richard Walther Darré and Hitler's "Green Party"*, [b.m.w.] 1985.

¹⁰⁸ J. Young, *Heidegger, filozofia, nazizm*, tłum. z ang. H. Szlapka, Warszawa-Wrocław 2000, s. 45; M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 24.

zostającego w konwergencji z przesłankami natury gospodarczej. Chłopstwu niemieckiemu, jako swoistej kolebce narodu, miano stworzyć w ten sposób solidne fundamenty bytowe na płaszczyźnie ekonomicznej i cywilizacyjnej. Taki punkt widzenia wpisywał się w wizerunek III Rzeszy jako archetypu państwa socjalistycznego. Reprezentujący go Konrad Meyer-Hetling przeciwstawiał się zdecydowanie inspirowanemu się „starymi dobrymi czasami”, przesiąkniętemu treściami mitologicznymi, czasem wręcz romantyzującymi, „sekciarstwu”¹⁰⁹, nie bacząc na to, że jednym z najgorętszych admiraatorów i zarazem piewców owego „sekciarstwa” był nie kto inny, jak Himmler.

Narodowy socjalizm nie zmierzał jednak bynajmniej do antymodernistycznej utopii agrarnej¹¹⁰. Celem był rozwój zdrowej, mieszanej gospodarki, w ramach której rolnictwo zostanie podniesione na wysoki stopień technicyzacji. Rzesza miała jednak pozostać państwem przemysłowym¹¹¹. Zakrojone na dużą skalę plany „zielonej frakcji” zostały w znacznej mierze pokrzyżowane przez przygotowania do wojny, zwłaszcza zaś przez zwiększenie inwestycji budowlanych w sektorze przemysłu ciężkiego, ograniczające możliwość tworzenia większych obszarów ochronnych dla przyrody. Już w 1936 r. Göring zobowiązał się konsultować każdą propozycję zagospodarowania terenu, zgłoszoną przez Placówkę Rzeszy ds. Ochrony Przyrody (*Reichsstelle für Naturschutz*), z odpowiedzialnymi za planowanie przestrzenne na rzecz przemysłu komórkami RfR¹¹².

Efektom ścierania się „mistycyzmu” z „pragmatyzmem” była synteza obu nurtów, widoczna zwłaszcza w architekturze. W projektach dotyczących osiedli wiejskich dążono do zmanifestowania idei narodowosocjalistycznych poprzez połączenie starych, sięgających nawet średniowiecza tradycji budowlanych oraz technicznych zdobyczy cywilizacji współczesnej¹¹³.

W polityce przestrzennej III Rzeszy można dostrzec również załężki ekologii i dążenia do regulacji procesów ekosystemu. Himmler zalecał, aby korzystać z odnawialnych źródeł energii (w tym zwłaszcza energii siły wodnej), jeżeli tylko warunki lokalne temu sprzyjają¹¹⁴. Postulowano sadzenie żywopłotów wokół gospodarstw, by dać schronienie zwalczającym szkodniki jeżom i węzom. Planowano tworzyć rozległe rezerwy przyrody, np. o powierzchni 2,6 tys. km² na Białostocczyźnie¹¹⁵.

¹⁰⁹ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 213.

¹¹⁰ Istniały jednak środowiska, które postulowały np. zahamowanie procesu mechanizacji rolnictwa, utrzymując, że wiąże się to z utratą naturalnego charakteru pracy na roli, czyniąc ją bardziej „zimną” i „obcą” człowiekowi, co miało powielać schemat obserwowany już wówczas w przemyśle (praca przy linii fabrycznej). G. Corni, H. Gies, *„Blut und Boden”...*, s. 53.

¹¹¹ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 460.

¹¹² G. Gröning, J. Wolschke-Bulmahn, *Liebe zur Landschaft. Cz. 1: Natur in Bewegung. Zur Bedeutung natur- und freiraumorientierter Bewegungen in der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts für die Entwicklung der Freiraumplanung*, Münster 1995, s. 205.

¹¹³ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 37.

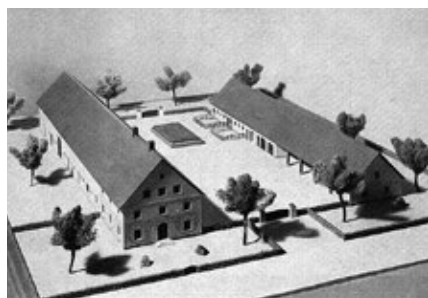
¹¹⁴ *Allgemeine Anordnung Nr 7/II...* Pozostaje jedynie ubolewać nad tym, że P. Padfield, biograf Himmlera, tak mało miejsca poświęcił aspektom kolonizacji Wschodu oraz przekształceń w obrębie środowiska kulturowego i naturalnego. Zob. P. Padfield, *Himmler. Reichsführer SS...*

¹¹⁵ G. Gröning, J. Wolschke-Bulmahn, *Liebe zur Landschaft...*, s. 211.

Umiłowanie przyrody (przynajmniej w warstwie teoretycznej), którego niektórym ideologom narodowosocjalistycznym nie da się odmówić, stało w porażającym kontraście z jednoczesną pogardą dla człowieka. Ambiwalencję tę odzwierciedla pajęczyna instancji podlegających RF SS, w której z jednej strony spotykamy tzw. morderców zza biurka (*Schreibtischtäter* – dosłownie sprawca zza biurka), jak choćby Adolfa Eichmanna, układającego harmonogramy transportów europejskich Żydów do Oświęcimia, z drugiej zaś estetów i protoekologów, jak prof. Heinrich Friedrich Wiepking-Jürgensmann.



Idea *Blut und Boden* (krew i ziemia), symbolizowana również za pomocą miecza (zdobywającego i broniącego ziemi) i pługa (uprawiającego ziemię), forsowana była przez tzw. agrarne skrzydło partii narodowosocjalistycznej, stojące często w opozycji do frakcji technokratów zorientowanych na industrializację kraju.
Źródło: *Heimatkalender des Beskidenkreises Saybusch 1941*, wyd. Der Landrat in Saybusch

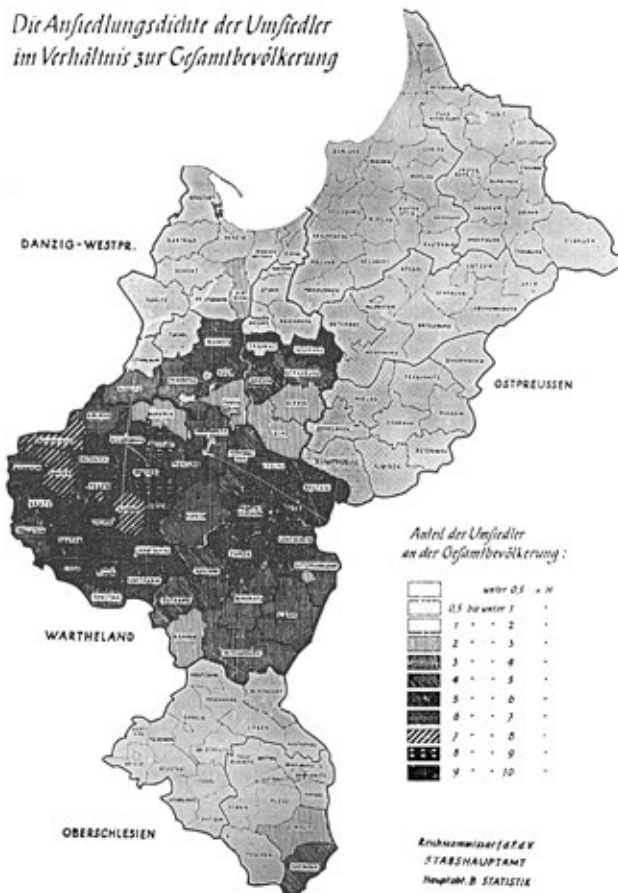


Wygoda, ergonomia pracy, przestrzeganie narodowosocjalistycznego kanonu architektury, dostosowanie do lokalnych warunków geomorfologicznych i klimatycznych oraz do statusu rodziny chłopskiej – tymi ogólnymi przesłankami kierowali się architekci gospodarstw bawerskich dla osadników niemieckich na polskich ziemiach wcielonych. Projekt zabudowań dla gospodarstw o areale 25 ha i 50 ha. Źródło: BA Lichterfelde

W ideologii i propagandzie nazistowskiej często łączono środowisko wiejskie z pojęciami witalności, płodności i zdrowia. Źródło: *Heimatkalender des Beskidenkreises Saybusch 1941*, wyd. Der Landrat in Saybusch



Die Ansiedlungsdichte der Umsiedler im Verhältnis zur Gesamtbevölkerung



Plan sporządzony w Komisarjacie Rzeszy ds. Umocnienia Niemczyzny (RKF) w 1941 r., prezentujący cztery wschodnie prowincje III Rzeszy, do których zostały włączone ziemie II RP. Za pomocą odcieni zaznaczono stopień skolonizowania poszczególnych powiatów. Uwagę zwraca odznaczający się największym odsetkiem osadników niemieckich w prowincji górnośląskiej powiat żywiecki. Źródło: BA Lichterfelde

Rozdział II

Od teorii do praktyki: wdrażanie założeń polityki narodowościowej na terenach wcielonych do prowincji śląskiej (jesień 1939 – wiosna 1940)

2.1. *Terra cognita i terra incognita* – regermanizacja i germanizacja

Od czasu przejścia władzy w 1933 r. naziści konsekwentnie „ulepszali” instrumenty polityki narodowościowej wobec ludności żydowskiej (kluczowe w tym względzie były ustawy z lat 1935 i 1938), dzięki czemu odseparowanie Żydów od ogółu ludności zamieszkującej tereny wcielone do Rzeszy w 1939 r. nie przedstawiało dla administracji niemieckiej większych problemów. Dużo trudniejsze okazało się wydzielenie z masy obywateli polskich tych grup ludności autochtonicznej, które przez swą labilność narodowościową mogłyby się nadawać do germanizacji w myśl idei dekompozycji (względnie atomizacji) narodu polskiego.

Spośród ziem polskich dekretem Adolfa Hitlera z 8 października 1939 r. wcielonych do Rzeszy Niemieckiej, jedynie w Wielkopolsce panowały względnie jasne stosunki narodowościowe (Polacy, Niemcy, Żydzi). Tym, a nie tylko nadgorliwością tamtejszego okręgowego przywódcy NSDAP (gauleitera) Arthura Greisera, należałoby częściowo tłumaczyć fakt, że to właśnie w tzw. okręgu/Kraju Warty (*Wartbegau/Wartbeland*) wysiedlenia ludności polskiej przybrały w czasie okupacji największy rozmiar. Znacznie mniej przejrzysta była tymczasem sytuacja na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska oraz polskiego Pomorza, włączonych do okręgu Gdańsk Prusy-Zachodnie, gdzie poza Polakami i Niemcami żyli również Kaszubi¹.

Niewątpliwie jednak największą mozaikę narodowościowo-kulturową przedstawiała wchodząca w skład prowincji śląskiej rejencja katowicka (w mniejszym stopniu opolska), utworzona głównie w oparciu o ziemie II RP. Zgodnie z danymi zawartymi w rozkazy z 12 września 1940 r. *Reichsführera* SS jako RKF Himmlera, dotyczącym sprawdzenia i selekcji ludności na włączonych obszarach wschodnich (*Erlaß für die Überprüfung und Aussonderung der Bevölkerung in den eingegliederten Ostgebieten*),

¹ Szerzej zob. C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 1, s. 64–72, 393–452.

zamieszkiwać ją miało 120 tys. Ślązaków (*Slonzaken*) oraz 400–500 tys. Górnoślazaków (*Oberschlesier*; określano ich też mianem *Wasserpolen*)².

Fakt dodatkowej dywersyfikacji, przewidzianej dla ludności indyferentnej narodowościowo szufladki „Górnoślazak” poprzez wydzielenie z niej „Ślązaków” (utożsamianych przede wszystkim z ludnością Śląska Cieszyńskiego), nie był wynikiem dezorientacji władz niemieckich w kwestii zaszeregowania ludności zamieszkującej rejencję katowicką do odpowiedniej grupy narodowościowej, lecz działaniem planowym, wpisującym się we wspomnianą wyżej ideę dekompozycji narodu polskiego³.

Już od września 1939 r. w najwyższych gremiach kierowniczych III Rzeszy toczyła się dyskusja na temat ewentualnego poszerzenia planowanej, a następnie utworzonej (8 października 1939 r.) – zasadniczo w oparciu o ziemie przedwojennego województwa śląskiego – rejencji katowickiej, o fragmenty powiatów należących przed wojną do województw krakowskiego i kieleckiego. Dość szybko zdecydowano o włączeniu anektowanego jeszcze przez Polskę Zaolzia, przede wszystkim ze względu na znajdujące się tutaj ośrodki przemysłu hutniczego i górniczego (Trzyniec – Bogumin – Karwina). Z podobnych przyczyn Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych (*Oberkommando der Wehrmacht* – OKW), Hermann Göring jako pełnomocnik ds. realizacji Planu 4-letniego (*Beauftragte für den Vierjahresplan*) oraz przemysłowcy górnośląscy domagali się włączenia tzw. uprzemysłowionych peryferii wschodnich czy też uprzemysłowionego pasa wschodniego (*industrielle Randgebieten/industrieller Oststreifen*). Pod tymi pojęciami rozumiano Zagłębie Dąbrowskie, Zagłębie Jaworznicko-Chrzanowskie (Krakowskie) oraz niektóre inne skrawki przedwojennych województw kieleckiego i krakowskiego, graniczące z dawnym województwem śląskim⁴. Przeciwnicy aneksji tych uznawanych za wybitnie polskie ziem – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (RMI) oraz nadprezydent prowincji śląskiej Josef Wagner – argumentowali, że wchłonięcie dodatkowych kilkuset tysięcy Polaków przyczyni się do drastycznego wzrostu zagrożenia w sferze porządku publicznego i sytuacji politycznej, a także do pogorszenia się warunków ekonomicznych prowincji śląskiej.

Panaceum na pogodzenie obu stron konfliktu odnaleźli RF SS, i zarazem szef niemieckiej policji (*Chef der deutschen Polizei*), Himmler oraz reprezentujący go na Śląsku wyższy dowódca SS i policji na obszar południowo-wschodni (*Höhere SS- und Polizeiführer Süd-Ost* – HSSuPF)⁵ Erich von dem Bach-Zalewski. Zaproponowane

² AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1604, Abschrift zu VIII 29302/41 Der RF SS RKF – Erlass für die Überprüfung und Aussonderung der Bevölkerung in den eingegliederten Ostgebieten, Berlin-Halensee, 12 IX 1940, k. 136.

³ Szerzej zob. R. Kaczmarek, *Niemiecka polityka narodowościowa na Górnym Śląsku (1939–1945)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2 (6), s. 115–138.

⁴ Teren dawnego województwa śląskiego oddzielony został od tzw. uprzemysłowionego pasa wschodniego za pomocą granicy policyjnej (*Polizeigrenze*). Po zachodniej stronie granicy pozostało 3843 km² (przedwojennych ziem polskich) i ok. 1,58 mln ludzi, po wschodniej 5080 km² i ok. 0,85 mln ludzi. S. Steinbacher, „Musterstadt” *Auschwitz. Germanisierungspolitik und Judenmord in Ostoberschlesien*, München 2000, s. 110.

⁵ Stanowisko HSSuPF na terenie Rzeszy wprowadzone zostało okólnikiem RMI z 13 XI 1937 r. HSSuPF mieli dowodzić oraz koncentrować w swoich rękach zadania mobilizacyjne w zakresie policji bezpieczeństwa (*Sicherheitspolizei* – Sipo), policji porządkowej (*Ordnungspolizei* – Orpo) oraz SS. Instancję tę powołano do życia

przez nich rozwiązanie było zdumiewająco proste – anektować ziemie, wysiedlić ludność.

Erich von dem Bach-Zalewski urodził się 1 marca 1899 r. w Lęborku (Lauenburg) na Pomorzu. Jego matka była z pochodzenia Polką, również ojciec miał prawdopodobnie polskie korzenie⁶. Bach walczył w pierwszej wojnie światowej, awansując w ostatnim jej roku do stopnia porucznika (został ciężko ranny, odznaczono go Żelaznym Krzyżem I i II klasy); następnie służył we freikorpsie na Górnym Śląsku, pozostając do 1924 r. oficerem *Reichswehry*. Po opuszczeniu armii poświęcił się prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Jednocześnie jednak w latach 1924–1930 służył w straży granicznej (*Grenzschutz*) na Śląsku Opolskim i w Prusach Wschodnich. Do NSDAP wstąpił w 1930 r. (nr leg. 489 101⁷), zostając szefem komórki partyjnej w Bogdańcu (*Düringshof*) w powiecie Gorzów Wielkopolski (*Landsberg an der Warthe*). Do SS wstąpił na początku 1931 r. (nr leg. 9831), awansując w ciągu niespełna trzech lat z podporucznika (*SS-Untersturmführer*) na generała-majora (*SS-Brigadeführer*). Od 1932 r. (do 1944 r.) był deputowanym do *Reichstagu* z ramienia NSDAP. W lutym 1934 r. objął dowodzenie nadoddziałem SS północny wschód (*SS-Oberabschnitt Nord-Ost*) w Królewcu. Wziął udział w „Nocy Długich Noży” w czerwcu 1934 r., a w lipcu tr. na jego rozkaz zamordowano w Prusach Wschodnich barona Antona von Hochberg und Buchwald, w nagrodę za co awansowano go do stopnia generała-porucznika (*SS-Gruppenführer*). W lutym 1936 r., na skutek konfliktu z gauleiterem prowincji Prusy Wschodnie Erichem Kochem, odszedł z Królewca na stanowisko dowódcy nadoddziału SS południowy wschód (*SS-Oberabschnitt Süd-Ost*) we Wrocławiu⁸, gdzie z dniem 28 czerwca 1938 r. mianowano go HSSuPF na obszar południowo-wschodni⁹. Pod koniec 1939 r. oficjalna tytułatura von dem Bacha brzmiała: „wyższy dowódca SS i policji przy nadprezydencie na Śląsku oraz przy namiestniku Rzeszy w okręgu Sudety, w VIII okręgu wojskowym” (*Der HSSuPF beim Oberpräsidenten in Schlesien und beim Reichstatthalter im Sudetengau im Webrkreis VIII*)¹⁰. Von dem Bach w ciągu kolejnych kilkunastu miesięcy miał się stać jednym z dwóch – obok Wagnera – animatorów niemieckiej

w związku z przygotowaniami do wojny. Na terenach tzw. Starej Rzeszy pozycja HSSuPF w stosunku do pozostałych regionalnych organów władzy była w okresie wojny o wiele słabsza, niż miało to miejsce na ziemiach wcielonych, gdzie kompetencje HSSuPF ulegały sukcesywnej rozbudowie. A. Konieczny, *Wyższy Dowódca SS i Policji na Śląsku (1938–1945)*, „Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi” 1993, nr XVI, s. 188.

⁶ Szerzej na temat genealogii i życia von dem Bacha zob. T. Żuroch-Piechowski, *Erich von dem Bach-Zalewski: na tropach kata Powstania Warszawskiego; Eryk z Bogdańca, niewinny z Norymbergi*, „Tygodnik Powszechny”, 24 IX 2006, s. 12–13.

⁷ A. Konieczny, *Wyższy Dowódca SS i Policji...*, s. 194.

⁸ Siedziba nadoddziału mieściła się przy Ebereschentallee 14 (obecnie ul. Jarzębinowa). *Ibidem*, s. 187.

⁹ *Ibidem*, s. 194; T. Żuroch-Piechowski, *Erich von dem Bach-Zalewski...*, s. 12–13; R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 174, 225–226; R.B. Birn, *Die Höheren SS- und Polizeiführer. Himmlers Vertreter im Reich und in den besetzten Gebieten*, Düsseldorf 1986, s. 331.

¹⁰ Od kwietnia 1941 r., w związku z podziałem prowincji śląskiej, tytułatura ta uległa zmianie na HSSuPF przy nadprezydentach Dolnego i Górnego Śląska oraz przy namiestniku Rzeszy w okręgu Sudety w VIII okręgu wojskowym. A. Konieczny, *Wyższy Dowódca SS i Policji...*, s. 189–190.

polityki narodowościowej w prowincji śląskiej, odpowiadając za jej bezwzględne wdrażanie.

Podobne jak ze strony SS rozwiązanie problemu Polaków żyjących na terenie pasa uprzemysłowionego zasygnalizowane zostało w 1939 r. przez Ottona Fitznera, zastępcę szefa zarządu cywilnego na wschodnim Górnym Śląsku. W liście z 27 października 1939 r. do szefa Sztabu Gospodarki Wojennej (*Webrwirtschaftsstab*) Wehrmachtu, gen. Georga Thomasa, skonstratował Fitzner, że na skutek marnej jakości ziemi oraz znacznego stopnia industrializacji pas wschodni nie stwarza możliwości szybkiego zasiedlenia go ludnością niemiecką, „[...] chyba że możliwe jest przeprowadzenie w najbliższym czasie wysiedlenia nacjonalistycznych Polaków [sic!], a przy tym istnieje dostateczna liczba osadników niemieckich”¹¹.

Ostatecznie, po ustaleniach tzw. komisji granicznej (obradującej w dniach 14–16 października), na mocy dekretu ministra spraw wewnętrznych z 13 listopada 1939 r. o włączeniu do rejencji katowickiej ziem tzw. pasa wschodniego (wchodził w życie z dniem 20 listopada 1939 r.)¹² do prowincji śląskiej przyłączono miasta zagłębiowskie, takie jak Dąbrowa Górnicza, Będzin i Sosnowiec, ponadto Jaworzno, Chrzanów i Trzebinę, ale także ośrodki przemysłowe, stanowiące swoiste „wyspy” otoczone terenami rolnymi, takie jak: Myszków, Zawiercie, Wolbrom, Olkusz, Oświęcim, Andrychów czy w końcu Żywiec. Na wschodzie sięgnięto zatem aż po dalekie przedpola Krakowa, na północnym wschodzie natomiast niemal po samą Częstochowę, odcinając tym samym obie te aglomeracje od części ich naturalnego zaplecza przemysłowego i rolnego. Rozmiar i charakter przyłączonych ziem nie pozostawiają wątpliwości, że za najważniejsze kryterium aneksji uznano wchłonięcie przez Górnośląski Okręg Przemysłowy (GOP) możliwie jak największej masy infrastruktury przemysłowej w sąsiedztwie, nawet za cenę jednoczesnego włączenia rozległych obszarów o charakterze na wskroś rolniczym. W konsekwencji doszło do częściowej agraryzacji GOP-u i tym samym zmniejszenia jego zależności od importu żywności z GG oraz z Dolnego Śląska.

Zagłębie Dąbrowskie przedstawiało znaczący potencjał, zwłaszcza w sektorze hutniczym. Z kolei w Trzebinie znajdowała się rafineria ropy naftowej, w Chrzanowie potężna fabryka lokomotyw, w Jaworznie zakłady azotowe, a w Wolbromiu fabryka gumy; także pozostałe ośrodki miejskie dysponowały fabrykami, jeśli nie z branży metalowej, to tekstylnej. Wprawdzie Oświęcim nie był jeszcze wówczas, tj. jesienią

¹¹ „[...] es sei denn, dass eine Aussiedlung der Nationalpolen in absehbarer Zeit durchführbar ist und die entsprechenden deutschen Siedler vorhanden sind”. M. Wrzosek, *Raporty Hüttera i O. Fitznera o sytuacji w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim (w okresie 3 września – 20 października 1939 r.)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1963, t. 19, s. 199. Zaszła tu być może pewna niekonsekwencja w posługiwaniu się terminami. Mianem „nacjonalistycznych Polaków” bowiem w administracji niemieckiej określano nieformalnie Polaków urodzonych na terenie województwa śląskiego, w przeciwieństwie do tzw. Polaków z Kongresówki (*Kongresspolen*), którzy na teren Górnego Śląska przybyli w okresie międzywojennym w charakterze kolonistów. Zob. R. Kaczmarek, *Niemiecka polityka narodowościowa...*, s. 117.

¹² W. Kaczorowski, *Studium podziału administracyjnego Górnego Śląska* [w:] *Górny Śląsk. Prace i materiały geograficzne*, red. A. Wrzosek, Kraków 1955, s. 567.

1939 r., kojarzony z planami budowy obozu koncentracyjnego ani z usytuowaniem tutaj ośrodka produkcji paliw syntetycznych i sztucznego kauczuku, mimo to stanowił znaczący węzeł kolejowy w regionie¹³.

Śród terenów anektowanych za najbardziej ubogie pod względem infrastruktury przemysłowej należy uznać obszary wokół Blachowni na północy oraz odcinek Podbeskidzia na południu. Na korzyść włączenia terenów położonych na południe od Częstochowy (Blachownia) przemawiały jednak zlokalizowane tam pokłady rudy żelaza – surowca na Górnym Śląsku tyleż niezbędnego, co deficytowego. Jakość ziemi w sektorze północnym, a także na Żywiecczyźnie oceniona została przez ekspertów niemieckich nisko. Jedynie przedwojenny powiat wadowicki, którego część (okolice Andrychowa/tzw. *Restkreis Wadowitz*) przyłączono do powiatu bielskiego, przedstawiał dużą wartość agrarną¹⁴.

Jakie zatem korzyści dostrzegli decydenci niemieccy w przyłączeniu Żywiecczyzny do Rzeszy? Były co najmniej trzy: 1. mając na uwadze walory przyrodnicze, powiat żywiecki zamierzano przekształcić – wraz z częścią powiatu cieszyńskiego i bielskiego w największy na wschodnich rubieżach Rzeszy zwarty obszar wypoczynkowo-rekreacyjno-turystyczny; 2. zasoby leśne Żywiecczyzny pozwalały postrzegać w niej źródło pozyskiwania drzewa dla przemysłu górnośląskiego, zwłaszcza kopalnianego¹⁵; 3. pewne znaczenie mogły też mieć powiązania gospodarcze Żywiecczyzny z Bielskiem i Białą, których przerwanie nową granicą zamierzano uniknąć¹⁶.

Jeszcze w memoriale Wagnera dla RMI z 2 lutego 1940 r., zredagowanym najprawdopodobniej przez jego zastępcę Fritza Dietlofa von der Schulenburga, padła propozycja przyłączenia z powrotem do GG – z powodów rasowych i narodowościowych – większości ziem zaliczanych do tzw. uprzemysłowionego pasa wschodniego. Autorzy memoriału stwierdzali, że zgermanizowanie tego terenu jest niemożliwe. Jednocześnie żyjących tam Polaków postrzegano jako hamulec germanizacji terenów „bezsprzecznie” niemieckich, czyli wschodniego Górnego Śląska. Wskazywano również na fatalną sytuację ekonomiczną niechcianych ziem: przestarzały przemysł, niewydajne rolnictwo, wysokie bezrobocie, niedobór towarów, wysokie ceny oraz niski poziom życia. Kierując się tymi przesłankami, Wagner zaproponował odstąpienie Frankowi powiatów olkuskiego, chrzanowskiego i wadowickiego oraz części powiatów blachowniańskiego, zawierciańskiego i żywieckiego¹⁷.

¹³ Szerzej na temat potencjału przemysłowego Górnego Śląska zob. A. Sulik, *Przemysł ciężki rejencji katowickiej w gospodarce III Rzeszy*, Katowice 1984.

¹⁴ BA Lichtenfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielefeld, 7 VI 1941, k. 124.

¹⁵ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 35. Znaczenie lasów Żywiecczyzny podkreślał w okresie debaty nad przebiegiem granicy pomiędzy Rzeszą a GG Prange, landrat prowizorycznego jeszcze wówczas powiatu Żywiec-Wadowice. Zob. R. Kaczmarek, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej...*, s. 96.

¹⁶ Fitzner pisał: „Die wirtschaftlichen Beziehungen sind hier so stark, dass die Einbeziehung von Saybusch sich auch hieraus rechtfertigt”. M. Wrzosek, *Raporty Hütera...*, s. 200.

¹⁷ S. Steinbacher, *„Musterstadt”...*, s. 112.

Na konferencji dotyczącej granic, która odbyła się 24 lutego 1940 r., przedstawiciele RMI dopuścili możliwość utworzenia z uprzemysłowionego pasa wschodniego swoistego kondominium, na którym władzę „terytorialną” (*territorialrechtliche Administration*) sprawować będzie Wagner, zaś gospodarczą, celną i polityczną – Frank. We wrześniu 1940 r. Göring odłożył ostateczną decyzję w kwestii przebiegu granicy do czasu zakończenia wojny, a w grudniu 1940 r. Hitler ostatecznie zdecydował o pozostawieniu jej w ówczesnym stanie¹⁸. Nie doczekał się też realizacji rozważany przez moment pomysł, aby z powiatów Podbeskidzia i okolic utworzyć odrębny okręg Beskidy (*Beskidengau/Beskidenland*)¹⁹.

Tym samym w prowincji śląskiej znalazły się nie tylko ziemie dobrze już władzom niemieckim znane, stanowiące przed 1918 r. integralną część Rzeszy, na które w związku z tym „Germanie” niejako powracali (regermanizując je), ale także swoista *terra incognita*, na której „Germanie” występowali w charakterze pionierów.

2.2. Falstart: planowanie osadnictwa pod egidą gauleitera Wagnera

Już na początku okupacji było jasne, że centralne władze państwa i partii nie będą bynajmniej jedynymi decydentami w zakresie realizacji polityki narodowościowej na tzw. obszarach wcielonych. Okazało się bowiem, że namiestnicy (nadprezydenci) w poszczególnych okręgach (prowincjach), czyli Erich Koch w okręgu Prusy Wschodnie, Albert Forster w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, Arthur Greiser w okręgu Warty oraz Josef Wagner w okręgu śląskim, a potem Fritz Bracht w okręgu górnośląskim, posiadają tak silną pozycję – zarówno z formalno-prawnego punktu widzenia, jak też w wyniku nieformalnych koneksji z kluczowymi osobistościami w państwie – że są w stanie sabotować niektóre wytyczne przychodzące z Berlina²⁰. Obstrukcja taka przybierała zazwyczaj formę konstruktywnego protestu, często uzasadnionego również z punktu widzenia polityki nazistowskiej w regionie, przeciwko decyzjom podejmowanym „na górze”, którym zarzucano brak uwzględniania specyfiki regionalnej. Jednocześnie gauleiterzy próbowali realizować własne pomysły, nawet jeśli odstawały one od linii przyjętej przez ich nominalnych zwierzchników w aparacie państwowym czy partyjnym²¹.

¹⁸ *Ibidem*, s. 113.

¹⁹ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 1, s. 65–67.

²⁰ Np. Forster nie uważał przesiedleńców niemieckich z krajów bałtyckich za pełnowartościowych obywateli, opowiadając się za wysłaniem ich na okres aklimatyzacyjny do Starej Rzeszy. Staral się jednocześnie sabotować ich osiedlenie w swoim okręgu, wstrzymując przez to wysiedlenie Polaków, i żądał skierowania na Pomorze „stuprocentowych” Niemców ze Starej Rzeszy. W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich wcielonych do Rzeszy 1939–1945*, Poznań 1968, s. 57–58.

²¹ S. Steinbacher stwierdza, być może jednak nieco przesadnie, że „zgodnie z narodowosocjalistyczną zasadą wodzostwa każdy gauleiter organizował politykę narodowościową zgodnie ze swoimi własnymi politycznymi interesami i osobistymi ambicjami” („Gemäß dem nationalsozialistischen Persönlichkeitsprinzip organisierte jeder Gauleiter die «Volkstumspolitik» nach seinen eigenen politischen Interessen und persönlichen Ambitionen”). S. Steinbacher, *„Musterstadt”...*, s. 106.

Gauleiter okręgu śląskiego Josef Wagner urodził się 12 stycznia 1899 r. w Algringen (Lotaryngia). Z wykształcenia był nauczycielem. Walczył w pierwszej wojnie światowej, dostając się w 1918 r. do niewoli francuskiej, z której udało mu się za szóstym razem uciec. Po wojnie pracował jako urzędnik. W 1922 r. wstąpił do NSDAP (nr leg. 16 951), wspinając się w następnych latach po kolejnych szczeblach kariery, aż po objęcie funkcji gauleitera Westfalii (następnie Południowej Westfalii) w 1928 r. W roku dojścia nazistów do władzy za zasługi dla Ruchu Göring mianował go pierwszym wiceprezydentem pruskiej Rady Państwa, a w styczniu 1935 r. Hitler powierzył mu urząd gauleitera Śląska. W tym samym roku został też mianowany nadprezydentem prowincji dolno- i górnośląskiej (połączonych w 1938 r. w jedną prowincję śląską), zaś rok później objął funkcję komisarza Rzeszy do kształtowania cen przy pełnomocniku ds. realizacji Planu 4-letniego (*Reichskommissar für die Preisbildung beim Beauftragten des Führers für den Vierjahresplan*). Z dniem 1 września 1939 r. Wagner został komisarzem obrony Rzeszy (*Reichsverteidigungskommissar*) w VIII okręgu wojskowym²².

7 października 1939 r. ukazał się dekret Adolfa Hitlera w sprawie umacniania niemczyzny (*Erlass des Führers und Reichskanzlers zur Festigung deutschen Volkstums*), stanowiący formalną podstawę do dokonania *in spe* przez organy III Rzeszy wysiedlenia ludności polskiej z obszarów wcielonych na teren Generalnego Gubernatorstwa i osiedlenia w to miejsce Niemców. Za realizację tego przedsięwzięcia odpowiadać miał RF SS²³. Jak trafnie zauważa Janusz Sobczak, w rozkazie Hitlera nie było mowy o utworzeniu stanowiska komisarza Rzeszy ds. umacniania niemczyzny, a tytuł ten nadał sobie Himmler sam (po raz pierwszy w dniu 17 października 1939 r.)²⁴.

²² T. Kruszewski, *Partia narodowosocjalistyczna na Śląsku w latach 1933–1945. Organizacja i działalność*, Wrocław 1995, s. 66–67.

²³ W myśl rozkazu Himmler miał w pierwszym rządzie zadbać o sprowadzenie na obszar Rzeszy wszystkich znajdujących się poza jej aktualnymi granicami *Volksdeutschów* oraz *Reichsdeutschów* (punkt I/1). Ponadto Führer polecał RF SS „wylączenie szkodliwego wpływu obcych narodowościowo grup ludności stanowiących niebezpieczeństwo dla Rzeszy i społeczeństwa niemieckiego” (punkt I/2). Sformułowanie to utrzymane jest w specyficznym dla dyskursu III Rzeszy tonie, pozostawiającym odbiorcy pozornie szerokie pole do interpretacji. Niemniej jednak, w kontekście kolejnego punktu, postulującego osiedlenie *Reichsdeutschów* i *Volksdeutschów* (punkt I/3), staje się oczywiste, że „wylączenie” (*ausschalten*) miało służyć stworzeniu przestrzeni dla sprowadzanych (z zagranicy) Niemców, poprzez wysiedlenie ludności miejscowej. W dalszej części wymienione zostają organy Rzeszy, jakimi w świetle niniejszego dekretu ma prawo się posługiwać, bądź z jakimi powinien współpracować RF SS. Oprócz Naczelnego Dowódcy na Wschodzie (*Oberbefehlshaber Ost* – stanowisko to istniało w okresie od października 1939 do lipca 1940 r. i sprawowane było kolejno przez trzech wojskowych), był to minister żywienia i rolnictwa w zakresie zadań związanych z „tworzeniem na nowo chłopstwa niemieckiego” (osadnictwo). RF SS mógł posługiwać się ponadto na obszarze Rzeszy władzami i instytucjami Rzeszy, krajów (prowincji) i gmin oraz korporacjami publicznymi i spółkami osiedleńczymi. W razie wystąpienia niezgodności między RF SS a instancją współpracującą rozstrzygać miał Hitler. Za negocjacje z władzami zagranicznymi oraz mniejszościami niemieckimi za granicą odpowiedzialny był minister spraw zagranicznych. Z kolei zabezpieczenie finansowe operacji przesiedleńczych zostało powierzone ministrowi finansów. S. Datner, J. Gumkowski, K. Leszczyński, *Wysiedlenia ludności z ziem polskich wcielonych do Rzeszy*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1960, t. 12, s. 34–35.

²⁴ Zob. J. Sobczak, *Hitlerowski przesiedlenia ludności niemieckiej w dobie II wojny światowej*, Poznań 1966, k. 37. Na ten fakt zwraca uwagę również S. Steinbacher, która podaje, że wspomniany tytuł Himmler wprowadził 11 X 1939 r. Zob. S. Steinbacher, „Musterstadt”..., s. 83.

Kolejnym krokiem było przelanie kompetencji RKF na HSSuPF. Oficjalnie dopiero na podstawie drugiego zarządzenia wykonawczego Himmlera do dekretu Hitlera o podziale i zarządzie ziem wschodnich (wydanego 8 października 1939 r.) z dnia 2 listopada 1939 r. jako pełnomocnicy RKF ustanowieni zostali wyżsi dowódcy SS i policji (HSSuPF) w okręgu Warty (HSSuPF „Warthe”) i w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie (HSSuPF „Weichsel”). Na podstawie specjalnego zarządzenia Himmlera (data nieustalona) kompetencje te powierzone zostały również HSSuPF na Śląsku, w Prusach Wschodnich i w GG. Już w rozdzielniku z 4 listopada 1939 r. do pisma RF SS RKF w sprawie wysiedleń wymieniono pięciu wyższych dowódców SS i policji – w obrębie działania których znajdowały się ziemie II RP – jako posiadających funkcje pełnomocników komisarza Rzeszy ds. umacniania niemczyzny (*Beauftragte des Reichskommissars für die Festigung des deutschen Volkstums*)²⁵. Oficjalna nominacja von dem Bacha na stanowisko pełnomocnika RKF, sygnowana podpisem Himmlera, nosi datę 7 listopada 1939 r.²⁶

Dalekopisem szefa policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (*Chef der Sicherheitspolizei/Sipo und des Sicherheitsdienstes/SD*) SS-Obergruppenführera Reinharda Heydricha z 28 listopada 1939 r., skierowanym do wyższych dowódców SS i policji oraz podległych im inspektorów Sipo i SD (w tym do inspektora śląskiego z siedzibą we Wrocławiu), wyłączne kompetencje w dziedzinie wysiedlenia Polaków i Żydów na obszarach wcielonych do Rzeszy zostały przekazane Sipo, a konkretnie tajnej policji państwowej (*Geheime Staatspolizei – Gestapo*)²⁷. W związku z powyższym – jak dowiódł przekonywująco K.M. Pospieszalski – HSSuPF w praktyce stał bliżej akcji osiedleńczej niż wysiedleńczej. W tej ostatniej bowiem sprawie największy wpływ wywierał inspektor Sipo i SD, który instrukcje otrzymywał nie od HSSuPF (któremu nominalnie w pierwszej instancji podlegał), lecz od referatu 4 wydziału D w urzędzie IV

²⁵ Zob. S. Datner, J. Gumkowski, K. Leszczyński, *Wysiedlenia ludności z ziem polskich...*, s. 36–39.

²⁶ Pismo Himmlera do Bacha z nominacją na stanowisko pełnomocnika RKF zamieszczone jest w książce Władysława Bartoszewskiego. Zob. Wł. Bartoszewski, *Prawda o von dem Bachu*, Warszawa-Poznań 1961, s. 22. Datę 7 XI 1939 r. podają w swoich publikacjach również: A. Konieczny, *Wysiedlenia ludności polskiej powiatu żywieckiego w 1940 roku (Saybusch-Aktion)*, „Studia Śląskie” 1971, t. 20, s. 233; K. Jonca, *Dziennik śląski Ericha von dem Bacha-Zalewskiego*, „Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi” 1982, nr VIII, s. 182; T. Żuroch-Piechowski, *Erich von dem Bach-Zalewski...*, s. 12–13. R. Kaczmarek twierdzi, że Himmler mianował von dem Bacha swoim pełnomocnikiem jako RKF 19 XII 1939 r.; zob. R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 172. Kaczmarek powołuje się przy tym na zarządzenie Himmlera nr 13/I z 19 XII 1939 r., w którym wprawdzie jest mowa o fakcie mianowania HSSuPF na pełnomocników RKF na Śląsku, w Prusach Wschodnich i w GG, jednak bez wzmiankowania daty tychże nominacji. Zob. K.M. Pospieszalski, *Hitlerowski „prawo” okupacyjne w Polsce*, cz. 1: *Ziemie „wcielone” (Documenta Occupationis V)*, Poznań 1952, s. 181. S. Steinbacher twierdzi z kolei, że bezpośrednio po powołaniu na urząd RKF, tj. jeszcze w październiku 1939 r., Himmler mianował swoimi pełnomocnikami nie HSSuPF, lecz gauleiterów, w tym Wagnera (jednak za wyjątkiem Alberta Forstera, z którym pozostawał w konflikcie), a HSSuPF uczynił ich zastępcami odpowiedzialnymi za organizację struktury RKF. Następnie (od grudnia 1939 r.) – jak pisze Steinbacher – przez pewien czas to HSSuPF mieli być pełnomocnikami RKF, po czym jesienią 1940 r. Himmler po raz kolejny miał utwierdzić gauleiterów w tej funkcji (ponownie oprócz Forstera), a HSSuPF jako ich zastępców. Zob. S. Steinbacher, *„Musterstadt”...*, s. 108, 126. W świetle przytoczonych wyżej faktów wersje Kaczmarka i Steinbacher należy uznać za mylne.

²⁷ A. Konieczny, *Wysiedlenia ludności polskiej powiatu żywieckiego...*, s. 233–234.

(Gestapo)²⁸, względnie od wydziału B w urzędzie III (SD)²⁹, pozostając jedynie pod służbowym nadzorem HSSuPF. Układ ten regulowała również instrukcja Himmlera z 20 sierpnia 1940 r.³⁰ Procedura decyzyjna w świetle niedatowanych wytycznych Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (*Reichssicherheitshauptamt* – RSHA), pochodzących być może z 9 sierpnia 1940 r., była następująca: pozwolenie na przeprowadzenie akcji wysiedleńczej wydaje szef Sipo i SD (czyli Heydrich) oraz generalny gubernator (Hans Frank). Akcja zostaje przeprowadzona przez odpowiedniego inspektora Sipo i SD na wniosek odpowiedniego HSSuPF³¹.

Wzmocnienie pozycji inspektorów Sipo i SD traktowane było z dystansem przez HSSuPF na obszarach włączonych. Prowadziło też do tarć pomiędzy obydwojma instancjami. 30 października 1941 r. Reinhard Heydrich podjął kolejną próbę podkreślenia autonomii Sipo i SD w zakresie przedsięwzięć wysiedleńczych, informując, że za koordynację tych zadań odpowiedzialny jest wyłącznie Referat IV B 4 w RSHA, co jednak, jak się zdaje, nie pozwoliło uniknąć kolejnych ingerencji HSSuPF na tym obszarze³². Przeprowadzenie wysiedleń od strony techniczno-logistycznej oraz odtransportowanie ludności na Wschód należało do zadań zwartych jednostek policji ochronnej i żandarmerii, które podlegały Głównemu Urzędowi Policji Porządkowej (*Hauptamt Ordnungspolizei/HAOrpo*; szef – *SS-Obergruppenführer* Kurt Daluge)³³.

²⁸ Referat IV D 4 został utworzony 27 IX 1939 r., 8 I 1941 r. przemianowano go na IV B 4, a wiosną 1944 r. na IV A 4. Na jego czele – jako specjalny referent ds. deportacji na ziemiach wcielonych – stał od 21 XII 1939 r. *SS-Hauptsturmführer* Adolf Eichmann. Zob. S. Datner, J. Gumkowski, K. Leszczyński, *Wysiedlenia ludności z ziem polskich...*, s. 53. Przed Eichmannem koordynacja akcji wysiedleńczej leżała w gestii głównodowodzącego Sipo i SD w GG *SS-Brigadeführer* Brunona Streckenbacha, który jednak nie był w stanie egzekwować wykonywania swoich rozkazów od zajmujących równorzędne stanowiska inspektorów Sipo i SD na ziemiach wcielonych. *Wysiedlenia ludności polskiej na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy 1939–1945 (Documenta Occupationis VIII)*, wybór źródeł i oprac. Cz. Łuczak, Poznań 1969, s. 3; W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich...*, s. 65–66.

²⁹ Po reorganizacji RSHA, przeprowadzonej na początku 1941 r., Wydział III B składał się z następujących referatów: III B 1 (germanizacja, *SS-Hauptsturmführer* dr Heinz Hummitzsch), III B 2 (mniejszości narodowe/etat przejściowo nie obsadzone), III B 3 (sprawy rasowe i zdrowotne; *SS-Hauptsturmführer* Schneider), III B 4 (imigracja i przesiedlenie; *SS-Sturmbannführer* dr Brunon Müller), III B 5 (obszary okupowane, *SS-Sturmbannführer* Eberhard von und zu Steinfurth). Zob. *Topography of Terror. Gestapo, SS and Reichssicherheitshauptamt on the Prinz-Albrecht-Terrain. A Documentation*, red. R. Rürup, tłum. z niem. W.T. Angress, Berlin 2005, s. 79. Na czele wydziału III B stał (do 1940 r.) *SS-Sturmbannführer* (następnie *SS-Standartenführer*) Hans Ehlich. Ur. 1 VII 1901 r. w Lipsku, z wykształcenia lekarz; w NSDAP od 1931 r., w SS od 1934 r. W 1935 r. rozpoczął pracę w Urzędzie ds. Polityki Rasowej (*Rassenpolitisches Amt*) w okręgu NSDAP Saksonia, rok później został radcą rządowym ds. medycznych w saksońskim ministerstwie spraw wewnętrznych; w 1937 r. objął funkcję referenta ds. higieny rasowej w wydziale głównym ds. narodowościowych SD. Wraz z początkiem wojny zajął się koordynacją pracy organów odpowiedzialnych za przesiedlania ludności niemieckiej i deportację Polaków oraz Żydów do GG (EWZ i UWZ). E. Klee, *Das Personenlexikon...*, s. 127.

³⁰ Zob. K.M. Pospieszalski, *Właściwości wyższego dowódcy SS i policji na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy (orzeczenie złożone Prokuraturze Najwyższego Trybunału Narodowego dla procesu b. wyższego dowódcy SS i policji w Bydgoszczy Hildebrandta)*, „Przegląd Zachodni” 1949, nr 9/10, s. 281–290; AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1604, Abschrift – Der RF SS RKF – Anordnung 21/II, Berlin-Halensee, 20 VIII 1940, k. 79–80.

³¹ AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 1, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungs-Aktion im Kreis Saybusch, Regeirungsbezirk Kattowitz, im Zuge der Ansiedlung der galizien-deutschen Bergbauern (*Wolbnyienaktion*), b.d., k. 27.

³² R.B. Birn, *Die Höheren SS- und Polizeiführer...*, s. 159–160.

³³ S. Steinbacher, „Musterstadt”..., s. 85.

Pozycję HSSuPF jako RKF osłabiała również zarządzenie ministra spraw wewnętrznych Wilhelma Fricka z 8 grudnia 1939 r., dotyczące realizacji rozkazu Hitlera z 7 października 1939 r. Czytamy w nim, że w razie wystąpienia niezgodności między pełnomocnikiem RKF (HSSuPF) a prezydentem rejencji lub kierownikiem gałęzi administracji podlegającej nadprezydentowi/namiestnikowi ostateczna decyzja należy właśnie do nadprezydenta/namiestnika³⁴. Sugeruje to, że wówczas to nadprezydenci/namiestnicy byli przynajmniej *de iure* najwyższymi decydentami w ramach swoich prowincji/okręgów, również w kwestiach związanych z umacnianiem niemczyzny, mimo że nie posiadali tytułów RKF. Zresztą już na mocy zarządzenia RF SS Himmlera z dnia 25 sierpnia 1939 r. HSSuPF zostali podporządkowani namiestnikom i nadprezydentom, co było – w świetle obowiązującego w Rzeszy „łańcucha dowodzenia” – jedynie iluzją³⁵. Fakt, że okręgi HSSuPF pokrywały się często z okręgami wojskowymi, które z kolei mogły obejmować nawet kilka okręgów i prowincji Rzeszy, stawiał zwierzchników SS niejako ponad namiestnikami i nadprezydentami; tak np. HSSuPF we Wrocławiu podlegały w 1941 r. prowincje: dolnośląska, górnośląska oraz sudecka (Sudetenland).

W pierwszych miesiącach okupacji to jednak administracja publiczna, reprezentowana przez struktury rejencyjne oraz nadprezydialne, odcisnęła największe piętno na przygotowaniach akcji wysiedleńczo-osadniczej. Stosunkowo mała aktywność odpowiedzialnych za te przedsięwzięcia organów RKF wynikała przede wszystkim z braku odpowiednich struktur zarówno na szczeblu centralnym, jak i regionalnym. Ich rozbudowa miała się rozpocząć dopiero w 1940 r.

Tymczasem już 30 października 1939 r. Himmler wydał zarządzenie w sprawie wysiedleń ludności polskiej i żydowskiej z terenów anektowanych, w którym była mowa o deportacji tejszej ludności do z góry wyznaczonych dystryktów i miejscowości w Generalnym Gubernatorstwie. W odniesieniu do obszarów włączonych do prowincji śląskiej zarządzenie (punkty 1 i 3) przewidywało całkowite wysiedlenie ludności żydowskiej oraz pewnej liczby – ostatecznie nieustalonej – „szczególnie wrogiej” ludności polskiej³⁶. Nie chodziło zatem o akcję o charakterze masowym, która miała nastąpić dopiero w dalszej kolejności, ile raczej o wysiedlenia punktowe – osób napiętnowanych politycznie.

Przeprowadzenie wysiedleń na większą skalę wymagało spełnienia co najmniej dwóch warunków. Po pierwsze, stworzenia odpowiedniego aparatu administracyjnego. Po drugie, opracowania szeroko zakrojonego planu dla całości ziem anektowanych, w ramach którego zintegrowane byłyby plany dla poszczególnych prowincji, uwzględniające liczbę przewidzianą do wysiedlenia ludności polskiej, wraz z miejscem jej deportacji, a także pochodzenie, liczbę oraz wymagany profil zawodowy osadników niemieckich przeznaczonych na miejsce Polaków. Zasadnicza różnica wy-

³⁴ K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne...*, s. 179–180.

³⁵ R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 168.

³⁶ Zob. S. Datner, J. Gumkowski, K. Leszczyński, *Wysiedlenia ludności z ziem polskich...*, s. 36–39.

stępowała przy tym między rugowaniem ludności polskiej i żydowskiej z aglomeracji miejskich a wysiedlaniem ludności – przeważnie polskiej – z obszarów wiejskich. W pierwszym przypadku nie należało liczyć się bowiem z większymi stratami materialnymi i finansowymi, w razie gdyby opuszczone lokale nie zostały w porę obsadzone osadnikami. Natomiast w przypadku wysiedlania gospodarstw rolnych należało zwrócić szczególną uwagę na porę roku i związany z nią stan prac polowych, w przeciwnym bowiem wypadku akcja osadnicza mogła wpłynąć negatywnie na wyniki produkcyjne gospodarstw³⁷.

Pytanie stawiane sobie już od pierwszych dni września przez te czynniki Rzeszy, które odpowiadały za szeroko rozumianą politykę narodowościową na obszarach anektowanych, nie brzmiało: czy wysiedlać ludność polską, lecz: jaką skalę te wysiedlenia powinny przybrać i w jakich ramach czasowych powinny być one realizowane? Usunięcie przynajmniej części Polaków (i Żydów) postrzegano jako pilne, chociażby ze względu na konieczność jak najszybszego osiedlenia Niemców mieszkających poza granicami Rzeszy – zwłaszcza w krajach bałtyckich i na obszarach II RP anektowanych przez ZSRR. Rozmowy na temat przesiedleń z terenu ZSRR zainicjowane zostały jesienią 1939 r. na podstawie ustaleń odnośnie podziału stref wpływów pomiędzy Rzeszą a ZSRR z 23 sierpnia 1939 r. (układ Ribbentrop-Mołotow) i 28 września 1939 r. (traktat o granicach i przyjaźni).

Z pytania o skalę wysiedleń wynikało z kolei pytanie o kryterium, w oparciu o które odpowiednie organy będą podejmować decyzję o tym, czy dana osoba (rodzina) polska ma być wysiedlona, czy może pozostać jeszcze na miejscu. W grę wchodziły interesy przemysłu, a także bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeszy. Z jednej strony obawiano się, że wydalenie z regionu robotników polskich wpłynie negatywnie na wyniki produkcyjne zakładów, z drugiej, że pozostający na miejscu członkowie polskich organizacji i stowarzyszeń przedwojennych będą tworzyć struktury konspiracyjne.

8 listopada 1939 r. na naradzie w Krakowie spotkali się HSSuPF z wcielonych obszarów wschodnich, w tym von dem Bach. Postanowiono wówczas bardzo ambitnie i zarazem zgodnie z wcześniejszymi postulatami Himmlera, że do końca lutego 1940 r. z prowincji śląskiej zostaną wysiedleni wszyscy Żydzi oraz ci Polacy, którzy przed 1918 r. byli obywatelami Królestwa Polskiego (a więc zamieszkujący głównie ziemie tzw. pasa wschodniego). Do początku 1941 r. mieli zostać wysiedleni pozostali Polacy, którzy nie spełniali wymogów rasowych. Zdecydowano też wówczas, że w ich miejsce osiedleni zostaną *Volksdeutsche* z tzw. obszaru Narwi, Galicji Wschodniej i Wołynia³⁸. O tej ostatniej decyzji najprawdopodobniej nie poinformowano nadprezydentów i namiestników prowincji wschodnich, a na pewno Wagnera, na co wskazuje jego zachowanie w ciągu kolejnych tygodni.

³⁷ To dlatego np. w *stricte* rolniczym powiecie żywieckim na początek akcji przesiedleńczej wybrano koniec września 1940 r., obawiając się trudności, na jakie mogliby natrafić nowi osadnicy w momencie, gdyby zmuszono ich do przejmowania gospodarstw w sezonie zbiorów.

³⁸ *Wysiedlenia ludności polskiej na tzw. ziemiach wcielonych...*, s. 3–5.

Być może jeszcze przed naradą w Krakowie von dem Bach postanowił, że już od połowy listopada 1939 r. z południowej części ziem wcielonych do prowincji śląskiej deportowanych będzie do GG średnio 4 tys. ludzi dziennie. Tęgo terminu jednak nie dotrzymano. Jeszcze 26 listopada von dem Bach spodziewał się, że deportacje w okrojonej skali – bo zamiast 4 tys. zaledwie 1 tys. ludzi dziennie – będzie można rozpocząć z dniem 5 grudnia 1939 r.³⁹ Jak się miało już wkrótce okazać, również te ustalenia nie doczekały się realizacji.

Niezależnie od planów von dem Bacha, i niejako w konkurencji do nich, kalkulacje przesiedleńcze odnośnie ludności zamieszkującej obszary wcielone do prowincji śląskiej zaczęto prowadzić najprawdopodobniej od początku listopada 1939 r. w łonie administracji publicznej, przekonując się zresztą szybko o stopniu skomplikowania panujących tam stosunków narodowościowych⁴⁰. Pismo szefa Śląskiej Spółki Rolnej z o.o. (*Schlesische Landgesellschaft mbH* – SLG)⁴¹ z siedzibą we Wrocławiu Friedricha Borkenhagena⁴² do ministra finansów z 14 listopada 1939 r. jest jednym z pierwszych dokumentów podających konkretne dane liczbowe dotyczące planowanych w rejencji

³⁹ A. Szefer, *Hitlerowskie próby zasiedlenia ziemi śląsko-dąbrowskiej w latach II wojny światowej (1939–1945)*, Katowice 1984, s. 208 (dokument w załączniku).

⁴⁰ S. Steinbacher twierdzi, że prace dotyczące osadnictwa na Górnym Śląsku były realizowane w ramach specjalnie do tego celu utworzonej grupy roboczej (*Arbeitsgruppe Umsiedler*), pod kierunkiem von der Schulenburga. W jej skład wchodzić mieli: von dem Bach, prezydenci rejencji katowickiej i opolskiej, niektórzy landraci, pełnomocnik ds. przesiedleń przy nadprezydium Fritz von Wrangel, przedstawiciel oraz gospodarze okręgowi SLG (zob. dalej), przywódca Krajowego Związku Chłoptwa, a także kierownik Krajowego Wydziału Kultury Rolnej/Wydziału Kultury Rolnej nadprezydium oraz szef Krajowego Urzędu Pracy (*Landesarbeitsamt*). Istnienie takiej komisji nie wynika jednak *explicite* z dokumentów, na jakie powołuje się autorka. Por. S. Steinbacher, „*Musterstadt*”..., s. 115–116; AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 826, Vermerk, Breslau, 15 XI 1939, k. 15–17; AP Kat, Rejencja Katowicka, 2834, Der Regierungspräsident – Vermerk, Kattowitz, 20 XI 1939, k. 6. O grupie roboczej wspomina też R. Kaczmarek. Zob. R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 172.

⁴¹ W odróżnieniu od spółek rolnych (zwanych też osiedleńczymi), utworzonych po wrześniu 1939 r., w okręgach Gdańsk-Prusy Zachodnie (*Danzig-Westpreussische Landsiedlungsgesellschaft mbH*) oraz Warta (*Bauernsiedlung Hobensalza GmbH*, *Bauernsiedlung Kalisch GmbH* oraz *Bauernsiedlung Posen GmbH*), analogiczne instytucje w obu pozostałych wschodnich dzielnicach Rzeszy, do których włączono ziemie II RP, tj. w Prusach Wschodnich i na Śląsku, funkcjonowały już przed wojną. W Prusach była to *Ostpreussische Landgesellschaft Königsberg*, której podlegała delegatura (*Zweigstelle*) w miejscowości Schröttersburg. Spółki te były *de iure* organami Ministerstwa Rolnictwa i zajmowały się już w latach 30. wspieraniem kolonizacji na wschodnich rubieżach Rzeszy. Poza obszarami wcielonymi podobna spółka (*Böhmisch-Mährische Landgesellschaft mbH*) funkcjonowała jeszcze w Protektoracie Czechi i Moraw. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 16, Der RKF Stabshauptamt – Dienststellen-Übersicht und Anschriften-Verzeichnis nach dem Stand vom 1. April 1944, b.d., k. 8–9. Wraz z powołaniem do życia prowincji górnośląskiej na przełomie lat 1940–1941 przemianowano (z dniem 15 V 1941 r.) Śląską Spółkę Rolną z o.o. na Górnośląską Spółkę Rolną z o.o. (*Oberschlesische Landgesellschaft mbH* – OSLG) z siedzibą w Opolu. M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 67. Nie można wykluczyć, że struktury dawnej SLG we Wrocławiu przetrwały tam w jakiejś nowej formie organizacyjnej.

⁴² W okresie rządów gauleitera Wagnera Borkenhagen był jednym z kilku głównych decydentów w sferze polityki rolnej, a także pośrednio w kwestiach majątkowych. Jego rola w późniejszym okresie okupacji zmalała nieco na skutek ekspansji aparatu SS/RKF. Niestety, autorowi nie udało się odtworzyć przebiegu kariery i losów tego funkcjonariusza niemieckiego aparatu władzy. Wiadomo jedynie, że oprócz działalności typowo administracyjnej publikował on prace popularnonaukowe na tematy związane z gospodarką rolną na ziemiach wcielonych do prowincji śląskiej/górnośląskiej. Zob. F. Borkenhagen, *Die Hofgrüßen und ihre Bedeutung im Volkstumskampf*, „*Neues Bauerntum*” 1939, R. 31; *idem*, *Landumbau in Ost-Oberschlesien*, „*Neues Bauerntum*” 1940, r. 32; *idem*, *Die Aufforstungen im Kreis Saybusch*, „*Neues Bauerntum*” 1941, R. 33; *idem*, *Die neue ober-schlesische Landgesellschaft*, „*Neues Bauerntum*” 1942, R. 34.

katowickiej wysiedleń. Czytamy w nim, że „[...] nadprezydent powierzył Śląskiej Spółce Gruntowej realizację i techniczne wykonanie prac wysiedleńczych na wschodnim Górnym Śląsku”⁴³.

Zgodnie z obliczeniami terenowych przedstawicieli SLG, tj. tzw. agronomów/gospodarzy okręgowych (*Bezirkslandwirte*), przedmiotem akcji osadniczej na ziemiach wcielonych do prowincji śląskiej (lub tylko w rejencji katowickiej) mogło być ok. 2 tys. „nowych osiedli polskich” (chodziło prawdopodobnie o gospodarstwa polskich osadników z obszaru byłego Królestwa Kongresowego, względnie z Galicji, którzy na tereny województwa śląskiego migrowali w okresie międzywojennym), 10 tys. „starych polskich włości” (prawdopodobnie własność Polaków, którzy na terenie województwa śląskiego zamieszkiwali już przed 1921 r.) oraz 20 tys. „pojedynczych działek” (?). Wysiedleń osób politycznie podejrzanych zamierzano najszybciej dokonywać w powiatach cieszyńskim, pszczyńskim oraz rybnickim⁴⁴. Zwracając się do ministra finansów, Borkenhagen przedkładał pierwszy, nadal dość ogólnikowy kosztorys związany z realizacją akcji osadniczej. Domagał się przekazania na rzecz kierowanej przez niego spółki, poprzez Niemiecki Bank Osiedleńczy (*Deutsche Siedlungsbank* – DSB), sumy w wysokości 5,6 mln RM⁴⁵, zastrzegając, że zostanie ona spożytkowana jedynie na zakup najpotrzebniejszych środków umożliwiających uruchomienie (wznowienie) produkcji w wysiedlanych gospodarstwach polskich po ich zasiedleniu. Podana wyżej suma miałaby zostać rozdysponowana pomiędzy 700 nowych gospodarstw (dworów), jakie zamierzano stworzyć w trzech wymienionych powiatach. Średni koszt doposażenia każdego z nich przedstawiał się następująco:

2 konie (każdy po 1000 RM)	2000 RM
4 krowy (każda po 500 RM)	2000 RM
drobny sprzęt i maszyny	2000 RM
material siewny	1000 RM
prace techniczne, planowanie i in.	1000 RM

łącznie.....8000 RM⁴⁶.

⁴³ „Der Herr Oberpräsident hat die Schlesische Landgesellschaft mit der Ermittlung und technischen Ausführung der Aussiedlungsarbeiten in Ost-Oberschlesien beauftragt”. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 826, [Borkenhagen] an Herrn Reichsminister der Finanzen durch den Herrn Oberpräsident, vorläufige Finanzierung für die Aussiedlung der Polen in Ost-Oberschlesien und Vorbereitung für die Ansiedlung deutscher Bauern, 14 XI 1939, k. 37–38.

⁴⁴ „Hier werden Teilgebiete durch die in Kürze einsetzenden staatspolitisch notwendigen Evakuierungen entvölkert werden”. *Ibidem*, k. 38.

⁴⁵ 1 RM ok. 1939 r. = ok. 10 Euro według kursu z 2005 r. Za G. Aly, *Hitlers Volkstaat...*, s. 48.

⁴⁶ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 826, [Borkenhagen] an Herrn Reichsminister der Finanzen durch den Herrn Oberpräsident, vorläufige Finanzierung für die Aussiedlung der Polen in Ost-Oberschlesien und Vorbereitung für die Ansiedlung deutscher Bauern, 14 XI 1939, k. 39.

Bilans ten sporządzano, zakładając, że przynajmniej na początku nie będzie trzeba ponosić większych kosztów związanych z obiektami mieszkalnymi, bowiem te w wystarczającej ilości zostaną przejęte po Polakach. Już wówczas liczone się jednak z koniecznością wybudowania nowych stajni i stodół⁴⁷.

W opinii Borkenhagena istniały dwa warianty zagospodarowania obszarów rolniczych, z których wysiedlono by ludność polską. W pierwszym wypadku dominującą na tym obszarze gospodarstwa karłowate należałoby zlikwidować, następnie połączyć w duże gospodarstwa produkcyjne (nie podał on wartości bezwzględnej ich powierzchni) i w takiej formie (tymczasowo) gospodarować nimi publicznie, tj. za pośrednictwem urzędników państwowych. W drugim wariantcie postawiono by na utworzenie średnich gospodarstw, jednak o wielkości co najmniej 80 morgów (ok. 20 ha), które natychmiast zostałyby zasiedlone chłopami niemieckimi, z zaznaczeniem, że każdy z nich przejmowałby dane gospodarstwo na własne ryzyko (ekonomiczne) – „[...] auf eigene Gefahr und eigenes Risiko [...]”, ale za to jako ostateczny nadział w stałe posiadanie (*Dauerbesitz*) w ramach „tworzenia na nowo chłopstwa niemieckiego” (przez co rozumiał on prawdopodobnie przekazywanie gospodarstw na własność). Sam Borkenhagen optował zdecydowanie za drugim rozwiązaniem, gdyż tworzenie wielkich gospodarstw wymagałoby jego zdaniem zbyt dużych nakładów finansowych, a skomasowane uprzednio na ten cel mniejsze gospodarstwa i tak musiałyby ulec w perspektywie kilku lat podziałowi i rozdysponowaniu pomiędzy niemieckich osadników. Tymczasem zalety drugiego wariantu dostrzegał dyrektor SLG w szybkim wypełnieniu pustki osadniczej po wysiedlonych Polakach, oszczędnościach związanych z uniknięciem utrzymania potrzebnej do zarządzania wielkimi gospodarstwami administracji, uniknięciu spadku produkcji rolniej, a nawet jej zwiększeniu w stosunku do wskaźników osiągniętych przed wrześniem 1939 r., dalej w zapewnieniu lepszych warunków hodowlanych oraz w tym, że uniknięto by konieczności rozbiórki niektórych przydatnych jeszcze obiektów mieszkalnych i gospodarczych⁴⁸.

Jeszcze w połowie listopada 1939 r. obszar działania gospodarzy okręgowych rozszerzył się – z trzech wymienionych przez Borkenhagena powiatów – na trzy kolejne: lubliniecki, tarnogórski i bielski. Z analogicznymi pracami w powiatach katowickim (ziemskim) oraz żywieckim zamierzano się wówczas wstrzymać⁴⁹.

Ostatecznie we Wrocławiu zdecydowano (po konsultacji z władzami GG), że akcja wysiedleńcza w prowincji śląskiej rozpocznie się w 5 grudnia 1939 r.⁵⁰ Osadnicy niemieccy (z Dolnego Śląska) mieli przybyć dopiero pod koniec lutego 1940 r.⁵¹ Zgodnie ze wskazaniami samego Hitlera, z ich osiedleniem miano uporać się do wczesnej wiosny 1940 r. (przypuszczalnie przed siewami). Administracja niemiecka obawiała się, że w przeciwnym wypadku przedsięwzięcie będzie musiało ulec przesunię-

⁴⁷ *Ibidem*, k. 38.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 37–38.

⁴⁹ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 826, Vermerk, Breslau, 15 XI 1939, k. 15.

⁵⁰ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 208 (dokument w załączniku).

⁵¹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 2834, Der Regierungspräsident – Vermerk, Kattowitz, 20 XI 1939, k. 6.

ciu o cały rok (czyli do jesieni i zimy 1940/1941 r.). Nie chciano bowiem dopuścić do jakichkolwiek perturbacji w zakresie produkcji rolnej, z czym musiało się wiązać realizowanie akcji w sezonie prac na polach⁵². Niezależnie od tych uwarunkowań prezydent rejencji katowickiej Walter Springorum⁵³ obawiał się skutków ekonomicznych, jakie może pociągnąć za sobą wysiedlenie w krótkim odstępie czasu polskich drobnych właścicieli ziemskich. Wielu z nich zatrudnionych było nie tylko w sektorze rolnym, lecz również dorabiało sobie pracą w okolicznych zakładach przemysłowych (zjawisko nazwane później przez *SS-Obersturmbannführera* Fritza Arlta z RKF „zazębieciem rolno-przemysłowym”). W celu uniknięcia perturbacji Springorum zamierzał rozłożyć akcję wysiedleńczą w czasie, kierując się przy tym narzuconym przez Himmlera kryterium bezpieczeństwa. Jak wynika z jego późniejszych wypowiedzi, był on przeciwny eksperymentom na polu produkcji środków żywności, do których zaliczył zakrojone na dużą skalę wysiedlenia rolników, ograniczenia własności czy generującą bezrobocie komasację gruntów⁵⁴.

30 listopada 1939 r. prezydent zarządził, aby przedkładane mu listy przewidzianych do wysiedlenia Polaków, względnie Czechów będących właścicielami ziemskimi⁵⁵, były uprzednio dzielone na trzy kategorie:

– „a”, czyli tych, którzy wykazali się jawną antyniemieckością (*die unbedingt deutschfeindlichen Elemente*). Do grupy tej zaliczył powstańców śląskich walczących po stronie polskiej w latach 1919–1921 i w 1939 r. oraz inne osoby nastawione wrogo wobec państwa niemieckiego (*staatsfeindlich*). Zgodnie z relacją Bittnera, inspektora rządowego Urzędu Kultury Rolnej w Katowicach, do tej kategorii zaliczono również Polaków pochodzących z Królestwa Kongresowego (*Kongresspolen*), w przypadku których dopuszczano jednak wyjątki, a o ewentualnym pozostawieniu takich osób miał decydować sam *gauleiter*⁵⁶. Polaków grupy „a” zamierzano wysiedlać w pierwszej

⁵² AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Abschrift – O[ber] P[räsidium] [Abteilung] I an den Herrn Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft – betrifft: Neubildung deutschen Bauertums im Wege der Aus- und Umsiedlung in Ost-Oberschlesien, Breslau, 9 XII 1939, k. 54.

⁵³ Ur. w 1892 r. w Dortmundzie, absolwent prawa; od 1919 r. zatrudniony w administracji państwowej, m.in. jako landrat, od 1937 r. w wydziale komunalnym RMI. W 1922 r. i w latach 1930–1933 członek *Deutsche Volkspartei* (DVP), od 1933 r. w NSDAP, uczestnik kampanii wrześniowej, od 1939 r. prezydent rejencji katowickiej, a od 1943 r. zastępca nadprezydenta prowincji górnośląskiej. Za: R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 240.

⁵⁴ Podczas rozmów toczących się w dniach 18–19 I 1940 r. w Katowicach Springorum podkreślił, że zależy mu na wzroście produkcji rolnej w jego rejencji, ponieważ aktualnie jest ona aż w czterech piątych uzależniona od dostaw zaopatrzenia z innych okręgów, a na ok. 2,8 mln mieszkańców, jedynie 1 mln jest samowystarczalny pod względem produkcji żywności. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Auszugsweise Abschrift VII – 765 – Reisebericht Betrifft: Besprechung in Kattowitz am 18./19. Januar 1940, [13 II 1940], k. 139v.

⁵⁵ Na listy nie wciągano Żydów. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Abschrift – O[ber] P[räsidium] [Abteilung] I an den Herrn Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft – betrifft: Neubildung deutschen Bauertums im Wege der Aus- und Umsiedlung in Ost-Oberschlesien, Breslau, 9 XII 1939, k. 52.

⁵⁶ Na uwagę zasługuje przy tym fragment relacji Bittnera, z którego wynika, że w miejsce wysiedlanych Polaków (zatrudnionych w rolnictwie i zapewne też przemyśle) zamierzano sprowadzać Polaków z obszarów GG, którym obca była walka narodowościowa (*Volkstumskampf*): „Die Auszusiedelnden sind mit Einwohnern des Generalgouvernements Polen, insbesondere Landarbeitern aus Gegenden in denen der Volkstumskampf

kolejności, a ich poszukiwania z inspiracji prezydenta wszczęto wówczas w powiatach lublinieckim, tarnogórsko-bytomskim, rybnickim, cieszyńskim i bielskim;

– „b”, czyli tych, którzy zapełnią luki w przemyśle, powstałe na skutek deportowania Polaków z obszarów miejskich. Kategoria ta miała obejmować osoby uważane za umiarkowanych bądź nieaktywnych przeciwników Niemiec, nie zaliczających się do warstwy przywódczej. Bittner zaliczał też do niej tych Polaków, którzy na teren II RP przybyli po pierwszej wojnie światowej z Niemiec, miano ich bowiem podejrzewać o to, że brali udział w strajkach (walkach) w Zagłębiu Ruhry w 1920 r. (z tego właśnie powodu zostali w okresie międzywojennym wydaleny z Rzeszy). Również osoby zaszeregowane do kategorii „b” miały w przyszłości zostać wysiedlone;

– „c”, czyli tych, którzy w ramach uzupełnienia będą kierowani ze wsi do sektora przemysłowego (do miast) w późniejszym okresie, tj. od lata 1940 r. (zastępując być może wysiedlonych z grupy „b”?). Chodziło tutaj o zdeklarowanych Polaków, w tym również podejrzewanych o wrogość wobec Rzeszy lub zrzeszonych w przedwojennych organizacjach polskich⁵⁷.

Nietrudno się domyślić, że szeregowanie Polaków do poszczególnych kategorii stanowiło dla urzędników niemieckich znaczną trudność⁵⁸. Listy wysiedleńców w gminach (*Ermittlungslisten der Gemeinde*) z podziałem na grupy „a”, „b”, i „c”⁵⁹ układała, działająca prawdopodobnie na szczeblu powiatu i obradująca w siedzibie starosty (*Landrat*) komisja, nazywana m.in. porządkową (*Bereinigungskommission*)⁶⁰. Jej skład i procedura podejmowania przez nią decyzji (w pierwszej instancji) są różnie opisywane w poszczególnych wytycznych. Według jednej z wersji zasiadać w niej mieli przedstawiciele Gestapo i SD, współpracujący z grupami terenowymi NSDAP, miejscowymi posterunkami żandarmerii, powiatowymi przywódcami chłopstwa

unbekannt war, auszutauschen”. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Komm. Kulturamt Kattowitz an den Herrn Oberpräsidenten – Landeskulturabteilung – in Breslau – Betrifft: Richtlinien für die Siedlungstätigkeit in Ostoberschlesien, Kattowitz, 8 XII 1939, k. 56.

⁵⁷ *Ibidem*, Besprechung bei dem Regierungspräsidenten Springorum in Kattowitz am 21 XI 1939, b.d., k. 62–63; *ibidem*, Komm. Kulturamt Kattowitz an den Herrn Oberpräsidenten – Landeskulturabteilung – in Breslau – Betrifft: Richtlinien für die Siedlungstätigkeit in Ostoberschlesien, Kattowitz, 8 XII 1939, k. 56; A. Szefer nieco inaczej interpretuje przypadki „b” i „c”. Zob. A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 110–111.

⁵⁸ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Komm. Kulturamt Kattowitz an den Herrn Oberpräsidenten – Landeskulturabteilung – in Breslau – Betrifft: Richtlinien für die Siedlungstätigkeit in Ostoberschlesien, Kattowitz, 8 XII 1939, k. 55.

⁵⁹ Lista miała zawierać następujące dane: imię i nazwisko, wiek, data włączenia/przyjęcia (*Zugang*) do gminy, data nabycia działki. W ostatniej kolumnie miały być wpisywane w zależności od „zdiagnozowania” danej osoby odpowiednie oznaczenia literowe („a”, „b”, „c”). *Ibidem*, Abschrift – O[ber] P[räsidentium] [Abteilung] I an den Herrn Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft – betrifft: Neubildung deutschen Bauerntums im Wege der Aus- und Umsiedlung in Ost-Oberschlesien, Breslau, 9 XII 1939, k. 52.

⁶⁰ Nie była to prawdopodobnie nazwa oficjalna. W piśmie do Wydziału Kultury Rolnej w nadprezydium, Bittner z Urzędu Kultury Rolnej w Katowicach (*Kulturamt Kattowitz*) pisał np., że 5 grudnia brał udział w cotygodniowym spotkaniu, na którym swoje sprawozdania składali poszczególni gospodarze okręgowi oraz członkowie „komisji specjalnej do wysiedlenia polskich i żydowskich elementów” (*Sonderkommission für die Aussiedlung der polnischen und jüdischen Elemente*). *Ibidem*, Besprechung bei dem Regierungspräsidenten Springorum in Kattowitz am 21 XI 1939, b.d., k. 62; *ibidem*, Komm. Kulturamt Kattowitz an den Herrn Oberpräsidenten – Landeskulturabteilung – in Breslau – Betrifft: Richtlinien für die Siedlungstätigkeit in Ostoberschlesien, Kattowitz, 8 XII 1939, k. 55.

(kreisbauernführer) i członkami stowarzyszenia Związek Niemiecki Wschód (*Bund Deutscher Osten* – BDO)⁶¹. 6 grudnia, na spotkaniu urzędników prowincji z udziałem Wagnera w Katowicach, ustalono natomiast, że o szeregowaniu ludzi do poszczególnych kategorii decydować będzie landrat w porozumieniu z Gestapo i przy zasięgnięciu zdania powiatowego przywódcy NSDAP (kreisleiter) i kreisbauernführera⁶². Z kolei w piśmie z 7 grudnia 1939 r., skierowanym przez nadprezydenta do prezydentów rejencji katowickiej i opolskiej, odnośnie wysiedlenia „wrogo nastawionych Polaków i Czechów”, czytamy, że listy wysiedlanych są ustalane przez pełnomocników SLG w porozumieniu z landratem, Gestapo, SD, kreisleiterem, kreisbauernführerem, sołtysiem (*Gemeindevorsteher*), miejscowym przywódcą chłopstwa (*Ortsbauernführer*) oraz BDO⁶³. Wreszcie w piśmie Bittnera z 8 grudnia znajduje się informacja, że przesłanką do wszczęcia procedury wysiedlenia miały być listy z nazwiskami osób o kategorii „a” oraz „b”, wystawiane przez SD „[...] albo innego specjalnego pełnomocnika” („[...] oder sonstige Sonderbeauftragte”), przy zasięgnięciu decyzji landrata w wątpliwych przypadkach⁶⁴.

Na pewno natomiast listy wysiedlonych miały być przekazywane odpowiednim landratom (w powiatach lublinieckim, tarnogórsko-bytomskim, rybnickim, pszczyńskim, cieszyńskim i bielskim; według danych ze stycznia 1940 r. akcją rejestracji miało być objętych 500 wsi⁶⁵), występującym tym razem niejako w drugiej instancji, do formalnego zatwierdzenia. Do zadań landrata należało podjęcie ostatecznej decyzji w odniesieniu do tych Polaków i Czechów, których na listach oznaczono literą „a”, przy czym w tej kwestii miała współdecydować odpowiednia placówka Gestapo. Wobec ewentualnego braku zgodności landrat był zobowiązany przedłożyć swoją opinię oraz pisemną opinię Gestapo nadprezydentowi, który dokonywał rozstrzygnięcia. Gdy sytuacja była jasna, Gestapo miało obowiązek dopilnować, by wysiedlona została też rodzina osoby zakwalifikowanej do grupy „a”⁶⁶. Polaków zamierzano kierować

⁶¹ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 110–111.

⁶² „[...] wird der Landrat im Benehmen mit der Geheimen Staatspolizei unter Anhörung des Kreisleiters und des Kreisbauernführers über die a)-, b)- und c)- Leute entscheiden”. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Vermerk über die Besprechung in Kattowitz am 6. Dezember 1939 um 16 Uhr, Breslau, 9 XII 1939, k. 67.

⁶³ *Ibidem*, Der Oberpräsident an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz und Oppeln – betr. Aussiedlung staatsfeindlicher Polen und Tschechen, Breslau, 7 XII 1939, k. 73.

⁶⁴ *Ibidem*, Komm. Kulturamt Kattowitz an den Herrn Oberpräsidenten – Landeskulturabteilung – in Breslau – Betrifft: Richtlinien für die Siedlungstätigkeit in Ostoberschlesien, Kattowitz, 8 XII 1939, k. 56.

⁶⁵ Liczba ta jest stosunkowo wysoka, jak na ilość objętych wówczas formalnie akcją wysiedleńczą sześciu powiatów. Dla porównania, w *stricte* rolniczym (a więc zasobnym we wsie) powiecie żywieckim było ok. 70 wsi i przysiółków. *Ibidem*, Schlesische Landgesellschaft mbH an den Herrn Reichminister für Ernährung und Landwirtschaft, Breslau, 30 I 1940, k. 122.

⁶⁶ *Ibidem*, Der Oberpräsident an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz und Oppeln – betr. Aussiedlung staatsfeindlicher Polen und Tschechen, Breslau, 7 XII 1939, k. 73; *ibidem*, Abschrift – O[ber] P[räsidentium] [Abteilung] I an den Herrn Reichminister für Ernährung und Landwirtschaft – betrifft: Neubildung deutschen Bauernrums im Wege der Aus- und Umsiedlung in Ost-Oberschlesien, Breslau, 9 XII 1939, k. 52.

do obozów przejściowych, a następnie deportować⁶⁷. Część wysiedleńców miała trafić w charakterze robotników rolnych do gospodarstw w swojej okolicy, względnie, jeśli nie występowałoby na nich zapotrzebowanie, do obozu koncentracyjnego⁶⁸.

Równocześnie listy (z naniesionymi kategoriami „a”, „b” lub „c”) odsyłano do tzw. Komisji (Wydziału) Klixa (od nazwiska jej przewodniczącego, dyplomowanego agronoma/*Diplom-Landwirt* Klixa – pełniącego funkcję kierownika delegatury SLG w Katowicach⁶⁹), odpowiedzialnego za sporządzenie tzw. list dworów/gospodarstw (*Höfeliste*), zawierających informacje na temat wielkości i rodzaju gruntów, a także ilości i rodzaju inwentarza posiadanych przez zatwierdzonych do wysiedlenia Polaków⁷⁰. Jakkolwiek na listach tych zasadniczo uwzględniano członków grupy „a”, to jednak dopuszczalne było dobieranie osób zakwalifikowanych do obu pozostałych grup, o ile ich gospodarstwa przedstawiały dużą wartość ekonomiczną⁷¹. Listy takie sporządzali delegowani przez Komisję Klixa gospodarze okręgowi SLG (było ich po dwóch na powiat), w porozumieniu z landratami⁷². Jednocześnie mieli oni poczynić propozycje odnośnie sposobu zagospodarowania poszczególnych uwzględnionych na liście gospodarstw rolnych. Zakładano, że część działek posłuży wzmocnieniu gospodarstw istniejących już w sąsiedztwie (należących do *Volksdeutschów*). Większość – przeważnie karłowatych – gospodarstw polskich zamierzano skomasować w gospodarstwa produktywne (*lebensfähige Bauernhöfe*), na których natychmiast osadzano by nowych osadników niemieckich (ci jednak mieliby otrzymać owe gospodarstwa, przynajmniej w początkowej fazie, jedynie na zasadzie dzierżawy). Spośród zabudowań mieszkalnych, znajdujących się na karłowatych działkach mających wejść w skład nowego gospodarstwa, wybierano by te, które posiadały możliwie najwyższy standard, względnie stwarzały najlepsze warunki do osiągnięcia takiego standardu poprzez ich rozbudowę i dobudowę obiektów gospodarczych. Pozostałe zabudowania miały zostać wyburzone lub dostosowane do potrzeb nowego gospodarstwa (np. poprzez zmianę swojej dotychczasowej funkcji na nową – z domu mieszkalnego na

⁶⁷ *Ibidem*, Abschrift – O[ber] P[räsidium] [Abteilung] I an den Herrn Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft – betrifft: Neubildung deutschen Bauerntums im Wege der Aus- und Umsiedlung in Ost-Oberschlesien, Breslau, 9 XII 1939, k. 52.

⁶⁸ *Ibidem*, Komm. Kulturamt Kattowitz an den Herrn Oberpräsidenten – Landeskulturabteilung – in Breslau – Betrifft: Richtlinien für die Siedlungstätigkeit in Ostoberschlesien, Kattowitz, 8 XII 1939, k. 57.

⁶⁹ *Ibidem*, Schlesische Landgesellschaft mbH an den Herrn Reichminister für Ernährung und Landwirtschaft, Breslau, 30 I 1940, k. 122.

⁷⁰ AP Kat, Rejencja Katowicka, 2834, Der Regierungspräsident – Vermerk, Kattowitz, 20 XI 1939, k. 7.

⁷¹ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Regierungsdirektor Rothe an Oberregierungsrat Hertz-Eichenrode – Abschrift, Breslau, 7 II 1940, k. 127.

⁷² W odpowiednim zarządzeniu (z 30 XI 1939 r.) prezydent rejencji katowickiej stwierdził, że Komisja Klixa będzie działać m.in. w miejscowościach: Biała, Kozy, Wilkowice, Lipnik, Mikuszowice Śląskie, Świętoszówka, Kamienica, Jaworze Górne i Jaworze Dolne (powiat bielski), Kozakowice Dolne, Lipowiec, Godziszów (powiat cieszyński). Akcją wysiedleńczą miała być również objęta ludność zamieszkała w Karwinie, Orłowej i Łazach na Zaolziu, a wśród niej także ludność czeska. A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 111; AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 826, Der Oberpräsident – Vermerk, Breslau, 30 XI 1939, k. 82–83; *ibidem*, Der Oberpräsident an den Herrn Regierungspräsidenten Kattowitz, Oppeln – Betr. Aussiedlung staatsfeindlicher Polen und Tschechen, Breslau, 7 XII 1939, k. 195.

oborę). Dopiero w następnej kolejności miano tworzyć gospodarstwa, na których od podstaw należało postawić nowe zabudowania. Minimalną wielkość pól uprawnych ustalono na poziomie 80 morgów (20 ha), choć zamierzano też tworzyć gospodarstwa większe, o wielkości między 120 morgów (30 ha) a 150 morgów (37,5 ha), a nawet 400 morgów (100 ha), w wyjątkowych wypadkach zaś także mniejsze, tj. 60 morgów (15 ha)⁷³. Ziemie niższej klasy planowano zalesić lub spożytkować na cele komunalne (boiska, place itd.). Wielka własność ziemska, pozostająca w rękach Niemców lub należąca do nich kiedyś, miała zostać wyjęta spod procedury parcelacji. Również polskie domeny ziemskie, a także własności kopalni miały pozostać w stanie nienaruszonym. Jednocześnie armia uzyskała możliwość pozyskiwania niektórych terenów na potrzeby poligonów⁷⁴.

Do połowy grudnia 1939 r. pracownicy SLG mieli sporządzić materiał kartograficzny (z naniesionym proponowanym przez nich nowym podziałem gruntów), który trafiał do landratów, a następnie był weryfikowany jeszcze przez komisję ds. planowania (*Planungskommission* – prawdopodobnie jednocześnie mogło funkcjonować kilka takich ciał, po jednym dla każdego powiatu). Oprócz obu gospodarzy okręgowych zasiadali w nich: landrat jako przewodniczący, kreisleiter, kreisbauernführer, a także po jednym przedstawicielu prezydium katowickiego oraz władz kultury rolnej (czyli tzw. władz osiedleńczych). Kontrolę zasadności komasacji przeprowadzano (przez komisję ds. planowania) w drodze objazdów terenowych, przy czym zwracano uwagę na takie kwestie, jak: zapewnienie jak najlepszych warunków komunikacyjnych i mieszkaniowych dla osadników, stworzenie wsi zamkniętych (*geschlossene Gemeinde*) zgodnie z kanonami piękna wsi (*Schönheit des Dörfes*), zarezerwowanie dla każdej wsi powierzchni rzędu ok. 20 morgów, z przeznaczeniem na szkołę, plac sportowy, obszar kościelny i cmentarz, dopasowanie wielkości gospodarstw do jakości ich gruntów oraz dopasowanie obu tych parametrów do odległości gospodarstwa od rynków zbytu, wyodrębnienie powierzchni ze względu na słabą jakość gruntów nadających się już tylko do zalesienia, wydzielenie kompleksów lasów komunalnych z obszarów leśnych, które z powodu lokalizacji i niedużej powierzchni nie leżą w zainteresowaniu nadleśnictwa, zabezpieczenie powierzchni na potrzeby rozbudowy infrastruktury drogowej, wodnej itp., zabezpieczenie działek przeznaczonych dla wielkich gospodarstw. Przy ustalaniu wielkości poszczególnych gospodarstw decydujące zdanie należało do landrata⁷⁵.

Ostateczne decyzje komisji planowania miały zostać naniesione na mapy gospodarzy okręgowych SLG i przedłożone do zatwierdzenia nadprezydentowi. Uwieńczeniem prac komisji było sporządzenie planu zasiedlenia, który przekazywała ona następnie

⁷³ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Abschrift – O[ber] P[räsidium] [Abteilung] I an den Herrn Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft – betrifft: Neubildung deutschen Bauertums im Wege der Aus- und Umsiedlung in Ost-Oberschlesien, Breslau, 9 XII 1939, k. 53.

⁷⁴ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 826, Vermerk, Breslau, 15 XI 1939, k. 15–17; AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Richtlinien für die Umsiedlung, b.d., k. 25.

⁷⁵ *Ibidem*.

Krajowemu Towarzystwu Planowania Przestrzennego (*Landesplanungsgemeinschaft* – LPG) w prowincji śląskiej. To z kolei miało wstępnie wytyczyć przebieg przyszłych dróg lokalnych, autostrad i linii kolejowych, opracować projekty instalacji przeciwpowodziowych (wały, zapory), a także zweryfikować rozmieszczenie stanowisk osadniczych pod kątem interesów przemysłu. Ze względu na duże zagęszczenie infrastruktury przemysłowej rozważano wyłączenie z akcji osadniczej powiatów ziemskich katowickiego i pszczyńskiego⁷⁶. Reprezentujący interesy przywódcy Krajowego Związku Chłoptwa (*Landesbauernschaft*) prowincji śląskiej starszy radca gospodarki rolnej (*Oberlandwirtschaftsrat*) Langner⁷⁷, w porozumieniu z odpowiednimi landratami, kreisleiterami oraz Ortsbauernführerami, miał dodatkowo zewidencjonować te z przeznaczonych do wysiedlenia polskich gospodarstw, które jednocześnie były przewidziane do zalesienia lub do połączenia z innymi gospodarstwami znajdującymi się w sąsiedztwie. Naczelnik Sądu Krajowego (*Oberlandesgerichtspräsident*) miał tymczasem zadbać o przetłumaczenie kart ksiąg wieczystych wysiedlanych włości na język niemiecki, względnie przygotowanie nowych kart ksiąg wieczystych dla powiększonych gospodarstw⁷⁸.

Procedury te zostały dopracowane na spotkaniach roboczych w nadprezydium 18 listopada⁷⁹ we Wrocławiu oraz w prezydium katowickim 21 listopada 1939 r.⁸⁰ Ustalono tam też, że z rejencji katowickiej wysiedlonych (*Abschiebung*) musi zostać ok. 100 tys. Polaków i 123 tys. Żydów (czyli wszyscy Żydzi). Na obu spotkaniach dyskutowano m.in. kwestię wielkości gospodarstw. Krajowy Związek Chłoptwa zaproponował tworzenie gospodarstw o wielkości 120 morgów (30 ha), co zostało skrytykowane m.in. przez prezydenta Springoruma, który w celu zapobieżenia podziałowi gruntów w przyszłości postulował – zamiast tworzenia tak dużych gospodarstw – skierowanie części męskiej młodzieży chłopskiej do miast. Generalnie obawiano się, że przewidziani jako osadnicy drobni chłopci niemieccy nie będą w sta-

⁷⁶ AP Kat, Rejencja Katowicka, 2834, Der Regierungspräsident – Vermerk, Kattowitz, 20 XI 1939, k. 7–8.

⁷⁷ Przywódcą chłoptwa krajowego (*Landesbauernführer*) i zarazem kierownikiem Urzędu ds. Polityki Rolnej (*Amt für Agrarpolitik*) przy śląskim okręgu NSDAP był (od 1935 r.) do 1941 r. Johannes von Reibnitz. Jednak już wówczas w części obowiązków zastępował go Otto Jäschke (oraz Langner), urzędujący od jesieni 1939 r. w Katowicach. Po podziale prowincji śląskiej (na początku 1941 r.) Jäschke przejął obie funkcje Reibnitza w prowincji dolnośląskiej, a komisarycznie także w górnośląskiej. W tej ostatniej prowincji z dniem 17 IV 1942 r. zastąpił go na obu stanowiskach Herbert Martin Elsner. W 1942 r. Hitler przemianował *Amt für Agrarpolitik* na *Amt für Landvolk* (Urząd ds. Włościan). 5 III 1943 r. Elsnera zastąpił Rudolf Klieber. R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 105, 228, 232–233; T. Kruszewski, *Partia narodowosocjalistyczna...*, s. 332–333.

⁷⁸ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 826, Vermerk, Breslau, 15 XI 1939, k. 15–17; AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Richtlinien für die Umsiedlung, b.d., k. 25.

⁷⁹ Obradom przewodniczył zastępca nadprezydenta prowincji śląskiej von der Schulenburg. Obecny był HSSuPF von dem Bach, szef sztabu pełnomocnika RKF w prowincji śląskiej Brunon Müller-Altenau (tytułowany *Völkstums- und Siedlungsbeauftragte der Gauleitung*), inni przedstawiciele władz rejencji katowickiej i opolskiej, a także Krajowego Związku Chłoptwa, Krajowego Urzędu Pracy i Krajowego Urzędu Kultury Rolnej (*Landeskulturamt*) we Wrocławiu (właściwie Krajowego Wydziału Kultury Rolnej). AP Kat, Rejencja Katowicka, 2834, Der Regierungspräsident – Vermerk, Kattowitz, 20 XI 1939, k. 6.

⁸⁰ Brali w nim udział m.in. Springorum, Borkenhagen i Walter Ruppert (kierownik górnośląskiej filii spółki Ostland GmbH; zob. rozdz. 2.3.). AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Besprechung bei dem Regierungspräsidenten Springorum in Kattowitz am 21 XI 1939, b.d., k. 62.

nie zarządzać tak dużymi gospodarstwami, co z kolei pociągnie za sobą zatrudnianie w tych gospodarstwach Polaków w charakterze brakującej siły roboczej, umożliwiając w ten sposób polskiej części społeczności dalszą egzystencję na germanizowanych obszarach⁸¹.

W świetle ustaleń dokonanych na obu spotkaniach, w porównaniu z późniejszymi latami szczególnie wiele do powiedzenia w kwestiach osadniczych mieli landraci: to landrat miał decydować, od której części powiatu, względnie od której wsi należy rozpocząć akcję osadniczą, a następnie kierować nią osobiście⁸². Za przyznaniem landratowi jeszcze innych kompetencji przemawiała z kolei konieczność zabezpieczenia majątku ruchomego pozostawianego przez wysiedlaną ludność żydowską i polską w miejscach zamieszkania. Podczas dotychczasowych sporadycznych wysiedleń zanotowano bowiem przypadki szabrownictwa (np. w powiecie bielskim i cieszyńskim). W związku z powyższym rozważano scedowanie przez Placówkę Powierniczą Wschód w Katowicach (*Treubhandstelle Ost*/THO Kattowitz) jej kompetencji w zakresie opieki nad majątkiem ruchomym na odpowiednich landratów, którzy z kolei powierzyliby egzekwowanie zabezpieczenia mienia (nad)burmistrzom. W razie gdyby ze względów organizacyjno-technicznych nie istniała możliwość zabezpieczenia, przejmowany majątek planowano sprzedawać, a wpływy z transakcji przelewać na konto placówki powierniczej⁸³.

Pokłosiem obu narad było też wydanie przez Wydział I (ogólny) nadprezydium wytycznych w sprawie wyboru osiedleńców dla wschodniego Górnego Śląska (*Richtlinien über die Auswahl der Siedler für Ost-Oberschlesien*). Za wybór osadników niemieckich odpowiedzialny był Stan Żywicieli Rzeszy i Związek Chłoptwa Rzeszy, działające w porozumieniu z urzędami kultury rolnej. Rekrutację prowadzono m.in. w SS i SA. Listy osadników miały być przedłożone odpowiednim landratom i kreisleiterom do zatwierdzenia do 15 grudnia 1939 r. Głos rozstrzygający należał zawsze do tych pierwszych. Przy dokonywaniu wyboru osadników kierowano się kryterium biologicznym, ideologicznym i fachowym. Preferowano rodziny wielodzietne. Dane dotyczące każdego chętnego kolonizatora zamieszczano w przeznaczonych do tego

⁸¹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 2834, Der Regierungspräsident – Vermerk, Kattowitz, 20 XI 1939, k. 7; AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Besprechung bei dem Regierungspräsidenten Springorum in Kattowitz am 21 XI 1939, b.d., k. 63.

⁸² AP Kat, Rejencja Katowicka, 2834, Der Regierungspräsident – Vermerk, Kattowitz, 20 XI 1939, k. 8.

⁸³ Na spotkaniu w nadprezydium zastanawiano się ponadto nad ustaleniem ceny, za jaką osiedleńcy niemieccy powinni nabywać ziemię, oraz nad kwestią zagranicznego zadłużenia polskich gospodarstw. Ostatecznie uzgodniono, że kwestie te mogą zostać rozwiązane po wojnie, w zależności od jej wyniku. Przewidywano możliwość przejścia przez Rzeszę obowiązku spłaty pożyczek zagranicznym wierzycielom, w razie gdyby wynik wojny nie przesądził tej sprawy. Przypomniano także, że przez co najmniej rok od zasiedlenia osadnicy będą zwolnieni od zobowiązań podatkowych (*Lasten*). AP Kat, Rejencja Katowicka, 2834, Der Regierungspräsident – Vermerk, Kattowitz, 20 XI 1939, k. 8–9. Oszacowanie wysokości zadłużenia zagranicznego skomasowanych gospodarstw, przede wszystkim pod kątem pożyczek amerykańskich, należało do zakresu obowiązków komisji planowania. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Richtlinien für die Umsiedlung, b.d., k. 25.

celu formularzach⁸⁴, które do 15 stycznia 1940 r. miano przedłożyć do zatwierdzenia w nadprezydium⁸⁵.

Listy Polaków przewidzianych do wysiedlenia, jak również gospodarstw przewidzianych do skonfiskowania, i w końcu Niemców, których zamierzano osiedlić, zebrane w toku prac przez komisje planowania (*Planungs-Kommissionen*), miały trafić do THO⁸⁶.

Terminy uzgodnione na powyższych spotkaniach wskazują jednoznacznie, że wiedziano już wówczas o tym, że prowincja śląska nie zostanie objęta wysiedleniami w 1939 r. Oficjalnie poinformował o tym Heydrich, szef RSHA, decyzją z 28 listopada 1939 r., nakazując wstrzymanie się z akcją wysiedleńczą na Górnym Śląsku do czasu przeprowadzenia tzw. policyjnego spisu ludności, zaplanowanego na grudzień 1939 r.⁸⁷ Pewien wpływ na opóźnienie akcji wysiedleńczej na Śląsku mogła mieć niechęć Hansa Franka do przyjmowania kolejnych transportów z ziem wcielonych⁸⁸.

Komplikacjom dotyczącym decyzji, kogo należy wysiedlać, towarzyszyło pytanie o to, kogo należy osiedlać. Gauleiter Wagner od samego początku nosił się z zamiarem osiedlenia chłopów pochodzących z Dolnego Śląska⁸⁹, chcąc jednocześnie unik-

⁸⁴ Formularz ten zawierał następujące dane na temat wybranego osadnika niemieckiego: powiat (w którym miał zostać osiedlony), miejscowość (w której miał zostać osiedlony), numer bieżący (osadnika), nazwisko i imię, ilość dzieci (z podziałem na chłopców i dziewczynki). W odniesieniu do gospodarstwa docelowego pytano o jego wielkość wraz z ewentualnymi obszarami dzierzawionymi, klasę ziemi, wysokość hipotek bankowych, pozostałe zadłużenia, inwentarz żywy (w tym krowy, konie, świnie, kozy), dokładny adres księgi wieczystej. Ponadto w formularzu znalazły się dane dotyczące ewentualnego zalesienia oraz innych proponowanych w stosunku do zasiedlanego gospodarstwa przedsięwzięć, w tym w zakresie zabudowań. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Anlage 2 – Fragebogen, b.d., k. 24.

⁸⁵ *Ibidem*, Der Oberpräsident – Richtlinien über die Auswahl der Siedler für Ost-Oberschlesien, Breslau, 21 XI 1939, k. 23.

⁸⁶ *Ibidem*, Haupttreuhandstelle Ost Treuhandstelle Kattowitz an den Herrn Oberpräsident z[um] H[an] H[on] Herrn Regierungsrat Freiherrn von Wrangel, Kattowitz, 13 XII 1939, k. 76.

⁸⁷ A. Konieczny, *Wysiedlenia ludności polskiej powiatu żywieckiego...*, s. 233–234.

⁸⁸ 29 XI 1939 r. doszło do rozmowy między krajowym przywódcą chłopstwa i jednocześnie szefem ds. żywienia i gospodarki rolnej GG (*Chef für die Ernährung und Landwirtschaft*) SS-Brigadeführerem Helmuthem Körnerem, zastępcą krajowego przywódcy chłopstwa na Śląsku Jäschkem oraz dyrektorem Borkenhagemem. Podczas rozmowy Körner skarżył się, że władze Poznania i Gdańska, z którymi dotychczas współpracował, stawiały go przed faktami dokonanymi, nie konsultując z nim swoich poczynań w zakresie transportu ludności (polskiej i żydowskiej) do GG. Wspomniał przy tym, że w przypadku wielu transportów dzieci ulegały zmiażdżeniu, co miało jakoby budzić zgorszenie nie tylko jego samego, ale nawet generalnego gubernatora. Borkenhagen następująco relacjonuje ten fragment rozmowy: „Ein derartiges «asiatisches» Benehmen könne er [Körner – MS] und auch der Generalgouverneur Frank keinesfalls dulden oder mitmachen”. Na spotkaniu Körner, transmitując zdanie Hansa Franka, wyraził sprzeciw wobec przyjmowania kolejnych transportów Polaków, motywując to trudnościami w zakresie żywienia rosnącej masy ludzi, spotęgowanymi dodatkowo koniecznością przyjęcia znacznej liczby Żydów ze (Starej) Rzeszy. Jednocześnie zaproponował, aby ludność wysiedloną z obszarów wschodniego Śląska zgromadzić w odpowiednio do tego celu przygotowanych obozach zbiorczych, a akcję deportacyjną rozpocząć dopiero wiosną 1940 r. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Vermerk über die Besprechung am 29. November 1939 bei Landesbauerführer Körner..., Breslau, 30 XI 1939, k. 30–32; zob. też AP Kat, Rejencja Katowicka, 2834, Der Regierungspräsident – Vermerk, Kattowitz, 20 XI 1939, k. 6.

⁸⁹ Jak ustalono w RMI, w kwietniu 1942 r. na terenie tzw. Starej Rzeszy znajdowało się w sumie ok. 571 tys. zbędnych gospodarstw rolnych, których właściciele w związku z tym mogli uchodzić za potencjalnych kolonizatorów. Zgodnie z innymi szacunkami RMI (z jesieni 1941 r.) w wyniku komasacji gruntów w Starej Rzeszy

nać osiedlania przesiedleńców niemieckich z polskiego przed wojną Wołynia i Galicji Wschodniej (opcja forsowana przez RKF). Obiekcje gauleitera odnośnie tych ostatnich zostały zawarte w elaboracie zatytułowanym *Die Umsiedlung im schlesischen Raum* (przesiedlenie na obszarze Śląska), pochodzącym z listopada 1939 r.⁹⁰ Wśród czynników, jego zdaniem, przemawiających na niekorzyść przesiedleńców znalazły się: znajomość języka polskiego (co mogło spowodować asymilację z nieobjętą tymczasowo wysiedleniami ludnością polską okręgu przemysłowego), brak wystarczającej świadomości narodowościowej, tj. przekonania, że są oni Panami (*Herren*) wobec ludności polskiej (co mogłoby stać się przyczyną spowolnienia tempa germanizacji), brak doświadczenia w uprawie gospodarstw średniej wielkości na skutek tego, że na Wołyniu dominowała własność rolna o powierzchni wahającej się w zakresie 2–3 ha (co miałyby spowodować niską wydajność na nowych stanowiskach osadniczych, które miały średnio wynosić ok. 20 ha). Ponadto Wagner powołał się na ogólny brak obycia z kulturą niemiecką oraz światopoglądem narodowosocjalistycznym u Wołynian (i Galicjan), co jego zdaniem, przynajmniej na ówczesną chwilę, dyskwalifikowało ich jako potencjalnych reprezentantów i krzewicieli żywiołu niemieckiego na „obszarach odzyskanych”. Jednocześnie podkreślił, że wszystkimi wymaganymi przy kolonizacji predyspozycjami (język, kultura, umiejętności w zakresie prowadzenia zintensyfikowanej gospodarki rolnej) dysponują chłopci z Dolnego Śląska, a przy tym zamieszkiwane przez nich okolice górskie oraz leśne są przeludnione. Na ziemię mieli ponadto oczekiwać chłopci, którzy ucierpieli tam na skutek podziałów dziedzicznych i znajdowali się w związku z tym w trudnej sytuacji ekonomicznej⁹¹. Oprócz rolników do rejonu katowickiej zamierzał również sprowadzić górali (*Bergbauern*), którzy uprawiali niewielkie gospodarstwa na zboczach górskich okalających Kotlinę Kłodzką (*Glatzer Berge*) w szczególnie trudnych warunkach, na kiepskiej jakości ziemi, przeważnie na obszarach wykarczowanych⁹². Administracja Wagnera podtrzymywała jednak zdanie, że osadnikom (nawet *Reichsdeutschen*) nie należy przydzielać tytułu własności do ziemi przejętej po wypędzonych uprzednio Polakach, traktując ich jedynie jako gospodarzy powierniczych. Jak przewidywano, dopiero po wojnie, jeśli nie zaistniałyby po temu żadne zastrzeżenia, mogliby się oni starać o przejęcie na własność zarządzanego mienia⁹³.

liczono na pozyskanie na rzecz kolonizacji wschodu ok. 3–4 mln rolników. C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 1, s. 295.

⁹⁰ Podobnie myślał gauleiter Albert Forster, który z kolei bronil się przed przyjęciem do swojej prowincji (Gdańsk-Prusy Zachodnie) Niemców bałtyckich z Łotwy i Estonii. Zob. W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich...*, s. 57–58.

⁹¹ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 826, *Die Umsiedlung im schlesischen Raum*, Breslau, b.d., k. 14.

⁹² AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Abschrift – O[ber] P[räsidium] [Abteilung] I an den Herrn Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft – betrifft: Neubildung deutschen Bauerntums im Wege der Aus- und Umsiedlung in Ost-Oberschlesien, Breslau, 9 XII 1939, k. 53.

⁹³ *Ibidem*, k. 52.

Jeszcze w listopadzie 1939 r. gauleiter zainicjował akcję rozpropagowania osadnictwa w rejencji katowickiej wśród dolnośląskich rolników – ok. 2 tys. małorolnych chłopów otrzymało specjalne zaświadczenia (*Neubauernscheine*), a w sprawozdaniu ze spotkania z 18 listopada 1939 r., w którym oprócz przedstawicieli nadprezydium i obu prezydów brał udział von dem Bach, czytamy nawet (na wyrost): „Zostało z gauleiterem uzgodnione, że w rejencji katowickiej nie będą osiedlani żadni *Volksdeutsche* z terenów nieniemieckich (Wołyń itd.)”⁹⁴.

Do podejmowania działań w zakresie akcji osadniczej uprawomocniły Wagnera dyspozycje wydane mu przez samego, jeszcze wówczas przychylnie do niego nastawionego Führera, za aprobatą Himmlera⁹⁵. Jako swojego pełnomocnika ds. przesiedleń na wschodnim Górnym Śląsku (*Beauftragte für die Umsiedlung in Ostoberschlesien*) wyznaczył z kolei gauleiter emerytowanego landrata, dr. Fritza von Wrangela, który stał być może na czele referatu administracyjnego ds. przesiedleń (*Verwaltungsdezernat für Umsiedlung*)⁹⁶. Jak się jednak wydaje, koncesje przyznane nadprezydentowi nie wiązały się z przyznaniem mu tytułu pełnomocnika RKF, którym przynajmniej formalnie pozostał do lata 1940 r. przy HSSuPF von dem Bachu. Ta dwuznaczna sytuacja musiała zaostrzać rywalizację pomiędzy obydwoma przedstawicielami władzy w regionie. Do konfliktu z gauleiterem przyznał się sam von dem Bach podczas narady odbytej z przedstawicielami RuSHA w Berlinie 26 listopada 1939 r. Wzajemna niechęć obu reprezentantów władz prowincjonalnych była zresztą tajemnicą poliszynela⁹⁷. Jak zauważa Ryszard Kaczmarek, z HSSuPF skonfliktowany był również von der Schulenburg, co wynikało jeszcze z ich wspólnej pracy w prowincji pruskiej⁹⁸.

⁹⁴ „Es sei mit dem Gauleiter ausgemacht worden, dass in dem Bezirk Kattowitz keine Volksdeutschen aus außerdeutschen Gebieten (Wollhynien usw.) aufgenommen sollten”. AP Kat, Rejencja Katowicka, 2834, Der Regierungspräsident – Vermerk, Kattowitz, 20 XI 1939, k. 6–7.

⁹⁵ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Abschrift – O[ber] P[räsidium] [Abteilung] I an den Herrn Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft – betrifft: Neubildung deutschen Bauerntums im Wege der Aus- und Umsiedlung in Ost-Oberschlesien, Breslau, 9 XII 1939, k. 52. Data otrzymania tego pełnomocnictwa przez Wagnera jest nieznana. W niedatowanym, lecz pochodzącym najprawdopodobniej z listopada 1939 r. memoriale pt. *Umsiedlung im schlesischen Raum*, Wagner w sposób otwarty domagał się przekazania mu kompetencji *Reichsführera* SS w zakresie polityki osadniczej na obszarze całej prowincji śląskiej, przekonując, że jedynie takie rozwiązanie doprowadzi do szybkiej realizacji celów tejże polityki („Diese Ziele sind in kürzester Zeit nur mit Siedlermaterial aus Schlesien und nicht mit Wollhyniern und nur dann zu erreichen, wenn der Reichsführer-SS beauftragt wird, mir, dem Reichsverteidigungskommissar, seine Befugnisse auf diesem Gebiet für den gesamten schlesischen Raum zu übertragen”). AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 826, Die Umsiedlung im schlesischen Raum, Breslau, b.d., k. 14.

⁹⁶ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Komm. Kulturamt Kattowitz an den Herrn Oberpräsidenten – Landeskulturabteilung – in Breslau – Betrifft: Richtlinien für die Siedlungsstätigkeit in Ostoberschlesien, Kattowitz, 8 XII 1939, k. 55–56.

⁹⁷ „[...] muss der Höhere SS- und Polizeiführer mit besonderer Vorsicht vorgehen, da die SS-gegnerische Einstellung des Gauleiters allgemein bekannt und offenbar ist”. Zob. A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 208 (dokument w załączniku). Warto w tym miejscu wspomnieć, że HSSuPF von dem Bach popadł już raz w swojej karierze w otwarty konflikt z gauleiterem, z którego zresztą wyszedł jako strona przegrana. Adwersarzem był Erich Koch, gauleiter i nadprezydent prowincji Prusy Wschodnie. Wsparcie udzielone temu ostatniemu przez Hitlera skończyło się usunięciem Bacha z Królewca i przeniesieniem go w 1936 r. na analogiczne stanowisko we Wrocławiu. R.B. Birn, *Die Höheren SS- und Polizeiführer...*, s. 309.

⁹⁸ R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 59–60.

Podział kompetencji w zakresie polityki osadniczej pomiędzy gauleiterem a HSSuPF był – przynajmniej z początku – na tyle nieprecyzyjny, że na spotkaniu w Katowicach 6 grudnia 1939 r.⁹⁹ o jego wyjaśnienie prosił gauleitera kierownik THO dr Jakob. W odpowiedzi usłyszał on wówczas, że na skutek rozmów z Hitlerem i Himmlerem nadprezydent otrzymał władzę wykonawczą nie tylko nad THO w Katowicach, lecz także nad komisją wysiedleńczą – *Aussiedlungskommission* (sic!), którą być może utożsamiać należy ze wspomnianym powyżej referatem administracyjnym ds. przesiedleń, względnie z jakimiś załączkami aparatu wysiedleńczego RKF. Na omawianym spotkaniu zastrzeżono jedynie, że gdyby kierownik THO nie zgadzał się z zarządzeniami gauleitera, to miał prawo odwołać się do swojego przełożonego w Berlinie, dr. Maxa Winklera (szefa Głównego Urzędu Powierniczego Wschód – *Haupttreubandstelle Ost/HTO*). Podobnie *SS-Sturmabführer* Friedrich Brehm – oddelegowany do THO jako przedstawiciel von dem Bacha i jednocześnie jako oficer łącznikowy RF SS – miał prawo w razie zastrzeżeń do decyzji gauleitera zwrócić się z apelacją bezpośrednio do RF SS. Poza tym jednak o jakiegokolwiek innej formie partycypacji SS w przesiedleniach niczego wówczas nie wspomniano. Stwierdzono natomiast, że za prace związane z przesiedleniem w ramach umacniania niemieczyny (*Umsiedlungsarbeiten im Zuge der Festigung deutschen Volkstums*) na Śląsku odpowiedzialny jest dyrektor rządowy (*Regierungs-Direktor*) Johannes Rothe i kierowany przez niego Wydział (IV) Kultury Rolnej (*Landeskulturabteilung*) w nadprezydium, odbierający polecenia od nadprezydenta, a udzielający wskazówek Śląskiej Spółce Rolnej, w której gestii leżało z kolei techniczne przeprowadzenie akcji¹⁰⁰.

Spoglądając na powyższe ustalenia z perspektywy kolejnych lat można przyjąć, że szeroki zakres kompetencji administracji publicznej w kwestiach wysiedleńczych i osadniczych wynikał wówczas z braku przeciwwagi ze strony aparatu SS zarówno w wymiarze organizacyjnym, jak i kadrowym oraz fachowym. Dynamiczna rozbudowa tego aparatu miała się bowiem rozpocząć dopiero wraz z przygotowaniem do „Aktion Saybusch”¹⁰¹. Tymczasem jednak brak fachowych sił uzależniał SS od administracji Wagnera, względnie od terenowych organów resortu rolnictwa, za przejaw czego może uchodzić np. umowa zawarta 6 grudnia pomiędzy kierownikiem

⁹⁹ W spotkaniu tym uczestniczyli: Wagner, von der Schulenburg, kierownik Krajowego Urzędu Gospodarki (*Landeswirtschaftsamt*) hr. Hans Michael von Matuschka, Müller-Altenau (RKF), landesbauernführer Jäschke, kreisbauernführer Hoppe, Fritz Bracht (jako *Gauleiterstellvertreter*), Borkenhagen, a także przedstawiciele THO: sekretarz (*Geschäftsführer THO*) dr Heinemann oraz kierownik dr Jakob. Ponadto obecni byli: von Wrangel, kierownik wydziału I nadprezydium Jentsch, Langner, *SS-Sturmabführer* Kuschel, *SS-Sturmabführer* dr Kölling oraz Hartlieb z urzędu gauleitera (*Gaubauptstellenleiter*). AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Vermerk über die Besprechung in Kattowitz am 6. Dezember 1939 um 16 Uhr, Breslau, 9 XII 1939, k. 65–67.

¹⁰⁰ *Ibidem*.

¹⁰¹ Stąd też zasadne wydaje się stwierdzenie, że S. Steinbacher przesadza pisząc, że wraz z utworzeniem urzędu RKF wyłączną odpowiedzialność za politykę narodowościową na obszarach okupowanych ponosił Himmler – nazywając go nawet panem Wschodu – podczas gdy administracja cywilna nie posiadała żadnej możliwości wpływu na tę politykę ani kontroli nad aparatem SS („[...] trug Himmler Alleinverantwortung für die «völkische Neuordnung». [...] Das Amt [RKF – MS] an der Spitze der Schaltstelle zur Umsiedlung der Völker begründete Himmlers Befehlsgewalt als Herr über den gesamten Osten”). S. Steinbacher, „*Musterstadt*”..., s. 84.

SLG Borkenhagenem a szefem sztabu placówki pełnomocnika RKF na Śląsku Müllerem-Altenauem, zgodnie z którą gospodarze okręgowi (*Bezirkslandwirte*) SLG, za wyjątkiem okręgów Bielsko-Biała i Cieszyn, mieli sprawować funkcję powiatowych powierników ds. gospodarki rolnej (*landwirtschaftliche Kreistreubänder*) z ramienia RKF¹⁰².

Silna pozycja Wagnera nie utrzymała się jednak długo. Szybko upadła jego koncepcja osiedlenia Niemców z Dolnego Śląska. Kolejne rozporządzenia Himmlera (z 24 listopada 1939 r.¹⁰³) i ministra rolnictwa (z 30 listopada 1939 r.¹⁰⁴) kładły nacisk na osiedlenie w pierwszej kolejności przesiedleńców m.in. z Wołynia i Galicji Wschodniej. 21 grudnia 1939 r. minister rolnictwa, powołując się na ustalenia dokonane z RKF, polecił Wagnerowi ostatecznie wstrzymać zainicjowane oficjalnie przez nadprezydenta zaledwie miesiąc wcześniej prace na rzecz osadnictwa niemieckiego, informując, że są one przedwczesne¹⁰⁵. Jednocześnie minister poinformował nadprezydenta, że cała polska własność rolna, niezależnie od tego, czy jej właściciele zostali z niej już wydalen, czy też stanie się to w przyszłości, przejdzie niedługo pod zarząd specjalnie do tego celu powołanej spółki (chodziło o Ostland GmbH – zob. rozdz. 2.3.) i dopiero w dalszej kolejności – w myśl wskazówek RKF przez ministra rolnictwa – będzie redystrybuowana pomiędzy osadników¹⁰⁶. Wagner dość długo oswajał się z upadkiem swojego planu, skoro dopiero 27 stycznia 1940 r. wydział IV nadprezydium poinformował prezydenta rejencji legnickiej, objętej akcją werbowania chętnych do udziału w kolonizacji ziem wcielonych do prowincji śląskiej, że tymczasowo zarzucono koncepcję sprowadzenia osadników z Dolnego Śląska, odkładając jej ponowne rozpatrzenie na okres powojenny i przyznając jednocześnie priorytet osadnikom ze Wschodu (których miano osiedlać już w czasie wojny)¹⁰⁷.

¹⁰² AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Vermerk über die Besprechung in Kattowitz am 6. Dezember 1939 um 16 Uhr, Breslau, 9 XII 1939, k. 65–67.

¹⁰³ AP Kat, Pełnomocnik Komisarza Rzeszy do Umocnienia Niemieckiej Narodowości, Urząd Ziemski w Katowicach, 1a, Abschrift – Der RF SS als RKF – Anordnung 11/V, Berlin, 24 XI 1939, k. 4.

¹⁰⁴ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Vermerk über die Besprechung in Kattowitz am 6. Dezember 1939 um 16 Uhr, Breslau, 9 XII 1939, k. 67.

¹⁰⁵ S. Steinbacher twierdzi, że już 7 grudnia Himmler zastrzegł, że kwestie deportacji, wyboru osadników oraz podziału gruntów rolnych leżą w jego wyłącznej kompetencji jako RKF, a „dwa tygodnie później” (zatem ok. 21 grudnia) pozbawił Wagnera stanowiska pełnomocnika ds. przesiedleń, powierzając je jednocześnie von dem Bachowi. Autorka powołuje się przy tym jednak m.in. na dokument z 19 XI 1939 r. (!), z którego w dodatku wynika, że von dem Bach już wówczas sprawował funkcję pełnomocnika RKF (!). Por. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 826, Zu den Akten Umsiedlung – Abschrift – Der Reichsmin. d. I., B[er]l[ini]n, 19 XI 1939, k. 66; S. Steinbacher, „Musterstadt”..., s. 115–116.

¹⁰⁶ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Der Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft an den Herrn Oberpräsidenten Gauleiter Wagner – betr. Besiedlung der aus der ehemaligen Republik Polen der Provinz Schlesien zugeschlagenen neuen Gebietsteile, Berlin, 21 XII 1939, k. 89.

¹⁰⁷ „Unter diesen Umständen kann gegenwärtig die ursprünglich geplante alsbaldige Umsiedlung von Neubauernbewerber aus dem altschlesischen Gebiete nach Ostoberschlesien nicht weiter verfolgt werden und muss abgewartet werden, ob nach Beendigung des Krieges eine solche Umsiedlung möglich sein wird”. *Ibidem*, An den Herrn Regierungspräsidenten in Liegnitz, 27 I 1940, k. 111.

2.3. SS przejmując inicjatywę

Akcja wysiedleńcza planowana przez administrację Springoruma i Wagnera tym różniła się od wysiedleń, które przeprowadzono rzeczywiście w 1940 r., że u jej podstawy nie leżała wyłącznie idea kolonizacji, lecz głównie podyktowane potrzebą chwili względy bezpieczeństwa Rzeszy. Nadrzędnym celem nie było osiedlenie Niemców. Chciano się nimi jedynie posłużyć w celu zapewnienia luki powstałej po wysiedleniu „politycznych” Polaków. Na ten fakt w piśmie z 8 grudnia 1939 r. zwrócił uwagę Bittner z Urzędu Kultury Rolnej w Katowicach: „Najpierw chodzi o to, aby wszystkie osiedla [polskie] przeczesać możliwie szybko i jednym ciągiem, tak aby, tak szybko, jak to tylko możliwe, ze wsi zniknęli najgorsi przeciwnicy niemczyzny i [żeby] u [pozostałych] wrogów niemczyzny nie powstało wrażenie, że problem przesiedlenia załatwiany będzie ociężale i powoli”¹⁰⁸. Podobnego zdania był dyrektor rządowy Rothe z Wydziału Kultury Rolnej nadprezydium: „[...] cała praca ewidencyjna i pogładowa, która została do tej pory wykonana, nie ma nic wspólnego z osiedleniem i przesiedleniem, co więcej, jest czynnością czysto polityczną i policyjną, która jednak może być postrzegana jako przygotowanie do późniejszych właściwych czynności osiedleńczych [...]”¹⁰⁹. Te jednak mogły się rozpocząć – jak przekonywał Rothe – dopiero wówczas kiedy cały polski i żydowski majątek ziemski zostanie zewidencjonowany, a następnie wydzielony z niego powierzchnie przeznaczone do zasiedlenia i powierzone jego dokonanie, już w okresie powojennym, SLG¹¹⁰.

Działania planistyczne oraz rejestracyjne wdrożone przez administrację Wagnera nie zostały zatem uwieńczone żadną większą akcją wysiedleńczą ani też osiedleniem Niemców zimą, względnie wiosną 1940 r., jak to początkowo planowano. W każdym razie nie dysponujemy danymi, dotyczącymi zorganizowanego wysiedlenia i deportowania do GG Polaków z prowincji śląskiej w okresie poprzedzającym „Aktion Saybusch”. Prowincja śląska nie została też objęta dwoma wielkimi akcjami wysiedleńczymi, realizowanymi w okresie od grudnia 1939 do marca 1940 r. na terenie Kraju Warty (tzw. pierwszy plan bliski – *1. Nahplan* oraz tzw. plan pośredni – *Zwischenplan*), głównie na potrzeby osiedlenia Niemców bałtyckich¹¹¹. Nie ulega jednak wątpliwości, że zakreślone przez Springoruma wytyczne były stosowane przez Gestapo do pozbycia się dziesiątek, setek, a może i tysięcy Polaków, których już od pierwszych miesięcy okupacji wysyłano do więzień i obozów koncentracyjnych, pozbawiając ich jednocześnie majątku (działania te mogą uchodzić w pewnym sensie za wysiedlenia)¹¹².

¹⁰⁸ *Ibidem*, Komm. Kulturamt Kattowitz an den Herrn Oberpräsidenten – Landeskulturabteilung – in Breslau – Betrifft: Richtlinien für die Siedlungstätigkeit in Ostoberschlesien, Kattowitz, 8 XII 1939, k. 57.

¹⁰⁹ *Ibidem*, Regierungsdirektor Rothe an Oberregierungsrat Hertz-Eichenrode, Breslau, 7 II 1940, k. 126.

¹¹⁰ *Ibidem*.

¹¹¹ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 1, s. 336 oraz tabela nr 30.

¹¹² Tylko we wrześniu i październiku 1939 r. grupy operacyjne Sipo i SD zamordowały w 58 egzekucjach co najmniej 1,5 tys. osób z terenu rejencji katowickiej. Szerzej zob. A. Konieczny, *W sprawie policyjnych grup operacyjnych Streckenbacha i von Woyrscha na Górnym Śląsku we wrześniu i październiku 1939 r.*, „Studia Śląskie” 1966, t. 10, s. 225–270.

Konkludując, wypracowane jesienią 1939 r. przez Springoruma kryteria polityczne pozostały wprawdzie, choć w nieco zmodyfikowanej formie, w mocy¹¹³, jednak przy zakrojonym na gigantyczną skalę planowaniu na rzecz osiedlenia Niemców ze wschodu kierowano się mniej przesłankami politycznymi, a bardziej uwarunkowaniami gospodarczymi oraz przestrzennymi, czego konsekwencją okazać się miało wysiedlanie nie poszczególnych, drobiazgowo wytypowanych członków wspólnoty wiejskiej, lecz niemal całych wsi. Aby jednak prowadzić zakrojone na taką skalę przedsięwzięcia, potrzebny był odpowiedni aparat administracyjny.

Już od października 1939 r. Himmler rozbudowywał struktury centralne RKF, wykorzystując jako fundament organy zajmujące się wcześniej przesiedleniem do Rzeszy Niemców z południowego Tyrolu (Włochy). Urzędem RKF kierował w (permanentnym) zastępstwie Himmlera *SS-Brigadeführer* (od 1944 r. *SS-Obergruppenführer*) Ulrich Greifelt (z kolei jego zastępcą był Rudolf Creutz – od 1943 r. *SS-Brigadeführer*)¹¹⁴. Do dyspozycji mieli oni początkowo wydziały: planowania, propozycji i inicjatyw (*Planungsfragen*), kierowania osiedleńców na nowe tereny (*Lenkung des Menscheneinsatzes*), wyrównywania szkód (*Ausgleich von Schadenfällen*), finansów, a od przełomu 1939 i 1940 r. także wydział ds. konfiskaty i nowego podziału ziemi, czyli tzw. Centralny Urząd Ziemski (*Zentralbodenamt* – ZBA), powołany w miejsce dotychczasowej Placówki Rzeszy ds. Uzyskiwania Ziemi (*Reichsstelle für Landesbeschaffung*)¹¹⁵.

Kolejnym etapem była rozbudowa struktur terenowych. 19 grudnia 1939 r. w każdym okręgu ziem wcielonych powołano tzw. placówki służbowe pełnomocnika (*Dienststelle des Beauftragten*), składające się każdorazowo z: kierownika sztabu (*Stabsführer*), wydziału odszkodowań (*Abteilung für Wiedergutmachungsfragen*), wydziału osadniczego (*Abteilung für Fragen der Menschenverteilung*), a także Urzędu Ziemskiego (*Bodenamt*) zwanego wydziałem ziemskim¹¹⁶ (formalnie dopiero dyrektywą RF SS RKF z 11 czerwca 1940 r. urzędy ziemskie w okręgach i prowincjach Rzeszy zostały włączone do okręgowych sztabów placówek pełnomocników RKF¹¹⁷). Daty wydania zarządzenia nie należy bynajmniej utożsamiać z początkiem działania wymienionych wyżej komórek, ich organizacyjna i kadrowa rozbudowa była bowiem kwestią co najmniej

¹¹³ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4088, Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter RKF – Allgemeine Anordnung Nr. 4/41 – Betr. Freimachung der Wohnungen in den Regierungsbezirken Kattowitz und Oppeln, Kattowitz, [4] II 1941, k. 5.

¹¹⁴ Szerzej na ich temat zob. E. Klee, *Das Personenlexikon...*, s. 97, 198.

¹¹⁵ Por. W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich...*, s. 30–31; K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne...*, s. 184–185. W połowie 1941 r. urząd RKF został przemianowany na Główny Urząd Sztabowy (*Stabshauptamt*) RKF, otrzymując tym samym rangę głównego urzędu SS. Nastąpiła równocześnie reorganizacja. Grupa urzędowa A obejmowała odtąd urzędy: centralny (Z), przesiedleń i narodowościowy (I) oraz pracy (II). Grupa urzędowa B urzędy: gospodarki (III), rolnictwa (IV) i administracji finansowej (V). W końcu grupa urzędowa C urzędy: planowania (VI), budownictwa (VII) oraz ZBA (VIII). *Generalny Plan Wschodni. Zbiór dokumentów*, red. C. Madajczyk, wybór i oprac. St. Biernacki, C. Madajczyk, B. Meissner, Warszawa 1990, s. 418. Szerzej na temat Urzędu Planowania zob. M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 46.

¹¹⁶ W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich...*, s. 31.

¹¹⁷ K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne...*, s. 184–185.

kilku miesięcy. Szefem sztabu placówki pełnomocnika został *SS-Obersturmbannführer* Brunon Müller-Altenau.

Niestety, wiadomo o nim stosunkowo niewiele. Przed objęciem stanowiska szefa sztabu na początku 1940 r. pełnił on (zgodnie ze stanem na dzień 20 listopada 1939 r.) funkcję pełnomocnika ds. narodowościowych i osiedleńczych przy okręgowym kierownictwie NSDAP we Wrocławiu (*Volkstums- und Siedlungsbeauftragte der Gauleitung*)¹¹⁸. Pewne fakty wskazują na jego związek z rabunkiem dóbr kultury narodowej na obszarze byłego województwa śląskiego w pierwszym roku okupacji¹¹⁹. Prawdopodobnie pełnił też (nie wiadomo jednak dokładnie, w jakim okresie) funkcję kierownika nadodcinka SD (*Führer SD-Oberabschnitt*) we Wrocławiu¹²⁰. W czasie niespełna rocznej służby w Katowicach (1939–1940) pobierał pensję z SD¹²¹. Zgodnie z powojennymi zeznaniami jednego z wysokich rangą pracowników górnośląskiego aparatu RKF, Müller jako podpułkownik (*Oberstleutnant*) pełnił również funkcję oficera łącznikowego *Luftwaffe* przy gauleiterze Wagnerze¹²². Być może w dniu 18 lipca 1940 r. w towarzystwie von dem Bacha oraz *SS-Obersturmbannführera* Somanna brał udział w wizytacji dopiero co utworzonego obozu koncentracyjnego (*Konzentrationslager* – KL) w Oświęcimiu (Auschwitz)¹²³.

Najwcześniej, bo już w styczniu 1940 r., powstały w Katowicach zreby Urzędu Ziemińskiego. Bazy organizacyjnej i kadrowej dostarczył w tym wypadku przybyły tu

¹¹⁸ AP Kat, Rejencja Katowicka, 2834, Der Regierungspräsident – Vermerk, Kattowitz, 20 XI 1939, k. 6.

¹¹⁹ 1 IV 1940 r. pismo do Müllera przelała powołana do życia przez nazistów instytucja zajmująca się szeroko rozumianym niemieckim dziedzictwem kulturowym o nazwie *Forschungsgemeinschaft Deutsches Ahnenerbe e.V.* Niewykluczone, że miał on też okazję spotkać się osobiście z kierownikiem *Ahnenerbe* Wolframem Sieversem, podczas pobytu tego ostatniego w Katowicach w kwietniu 1940 r. 29 IV 1940 r. podziękowania za wsparcie udzielone podczas pobytu w Katowicach skierował na ręce Müllera generalny powiernik ds. zabezpieczenia niemieckich dóbr kultury na dawnych terenach Polski (*Der Generaltreuhänder für die Sicherstellung deutschen Kulturgutes in den ehemals polnischen Gebieten*) dr Alfred Kraut. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3103, Das Ahnenerbe der Reichsgeschäftsführer an SS-Obersturmbannführer Müller Kattowitz, Berlin-Dahlem, 1 IV 1940, k. 7; *ibidem*, Der Generaltreuhänder für die Sicherstellung deutschen Kulturgutes in den ehemals polnischen Gebieten an den SS-Obersturmbannführer Müller, Berlin-Dahlem, 29 IV 1940, k. 14.

¹²⁰ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 017, [Erich von dem Bach] an den Chef des Hauptamtes Persönlicher Stab RF SS SS-Gruppenführer Wolff, 12 VIII 1940, kl. 19370–19371. W dniach 27–28 II 1937 r. wziął on udział w corocznym zjeździe najwyższych funkcjonariuszy SS z nadodcinka południe-wschód, odbywającym się w Świdnicy (Dolny Śląsk), występując z referatem pt. *Zadania SD (Die Aufgaben des SD)*. Zob. H. Adler, *Schweidnitz im Jahre 1937. Materialien zur Stadtgeschichte*, Gedruckt in TR 1/2002, s. 12–25 (tekst artykułu dostępny w internecie: <http://www.schweidnitz.net/ahnen/Schweidnitz%201937.pdf>).

¹²¹ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 017, Der Reichsführer SS Pers. Stab an den Chef des Personalshauptamtes SS-Gruppenführer Schmidt, Berlin, 15 VIII 1940, k. 19321–19322.

¹²² BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Abteilung für Bevölkerungswesen und Fürsorge der Regierung des GG wegen der Mitwirkung an Aussiedlungsmaßnahmen in Oberschlesien und Sterilisationsversuchen in KZ, B 162/2438, 45 Js 49/6, Dortmund, 12 III 1963, k. 61–72.

¹²³ Bartoszewski podaje, że w wizycie tej brał udział „SS-Obersturmbannführer Müller”, z personaliami szefa sztabu placówki RKF zgadza się zatem nie tylko nazwisko (względnie jeden jego członek), ale również ranga SS. Sam fakt wizyty w Oświęcimiu człowieka „z branży” RKF nie budzi zastrzeżeń. Zob. Wł. Bartoszewski, *Prawda o von dem Bachu...*, s. 28. O wizycie wspomnianych funkcjonariuszy w obozie 18 VII 1940 r. nie wspomina natomiast w kalendarium obejmującym dzieje obozu D. Czech. Por. D. Czech, *Kalendarz najważniejszych wydarzeń z dziejów KL Auschwitz* [w:] *Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*, t. 5 (epilog), red. W. Długoborski, F. Piper, Oświęcim-Brzezinka 1995, s. 76.

we wrześniu 1939 r. za Wehrmachtem tzw. specjalny sztab operacyjny (*besondere Einsatzstab*), nazywany też sztabem ds. rejestracji oraz konfiskaty majątku polskiego i żydowskiego, delegowany przez RF SS (co interesujące, dlatego że Himmler nie posiadał jeszcze wówczas właściwie żadnych kompetencji w zakresie polityki rolnej)¹²⁴.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra rolnictwa z 17 stycznia 1940 r., zadaniem Urzędu Ziemskiego było zewidencjonowanie i oszacowanie wartości majątku rolnego polskiego i żydowskiego na ziemiach wcielonych. Jednocześnie, dostrzegając zapewne w polityce RKF tendencje do ekspansji, w tym samym rozporządzeniu Darré podkreślił, że Centralny Urząd Ziemski wraz ze swoimi prowincjonalnymi przedstawicielstwami „nie posiada zadań i kompetencji osadniczych” („Siedlungsaufgaben und befugnisse hat das Zentralbodenamt nicht”). Jako władze osadnicze (*Siedlungsbehörde*) określił natomiast wyłącznie swoje organy terenowe, tj. wydziały i urzędy kultury rolnej. Ponadto przypomniał, że za dobór osadników odpowiedzialny jest Stan Żywicielei Rzeszy we współpracy z RuSHA¹²⁵.

Treść rozporządzenia stała się przyczynkiem do zorganizowania 24 stycznia 1940 r. w Katowicach spotkania z udziałem przedstawicieli najwyższych władz zaangażowanych w politykę osadniczą na Górnym Śląsku¹²⁶. Uzgodniono wówczas wcielenie katowickiej ekspozytury SLG działającej pod kierownictwem Klixa do Urzędu Ziemskiego, uzasadniając to głównie słabością kadrową znajdującego się *in statu nascendi* nowego urzędu, który tymczasem został obciążony pracami wykonywanymi dotychczas przez SLG (ewidencja, szacowanie wartości)¹²⁷.

Naczelnym katowickiego Urzędu Ziemskiego stanął Niemiec sudecki, *SS-Sturmabführer* Friedrich Brehm (jego zastępcą mianowano powiatowego przywódcę chłopstwa, *SS-Untersturmführer*a [Emila?] Hoppe)¹²⁸. Brehm urodził się 14 lutego 1898 r. w Chiesch/ powiat Luditz (Kraj Sudecki). Z zawodu był inżynierem. Już 1 czerwca 1923 r. wstąpił w szeregi *Deutsche Nationalsozialistische Arbeiterpartei* (DNSAP – sudecki odpowiednik NSDAP), natychmiast angażując się w zbieranie pieniędzy dla partii na terenie Czechosłowacji. W 1924 r. objął stanowisko kierownika – *ortsgruppenleiter*a – DNSAP w miejscowości Endersdorf (powiat Freiwaldau). W latach 1928–1933 pełnił funkcję

¹²⁴ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 25, 36.

¹²⁵ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1604, Der Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft – Betrifft: Neubildung deutschen Bauernrums – Zuständigkeiten nach dem Führererlaß zur Festigung deutschen Volkstums vom 7 Oktober 1939, Berlin, 17 I 1940, k. 13–14.

¹²⁶ W spotkaniu uczestniczyli m.in.: Springorum i jego zastępcą Erich Kessler, Müller-Altenau, inspektor Sipo i SD na Śląsku Arpad Wiegand, Borkenhagen, Klixa, Rothe oraz kierownik wydziału III rolniczego rejencji katowickiej radca rządowy [Günther] Hertz-Eichenrode (ur. w 1914 r., od 1933 r. w NSDAP), za: R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 230. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Schlesische Landgesellschaft mbH an den Herrn Reichminister für Ernährung und Landwirtschaft, Breslau, 30 I 1940, k. 120.

¹²⁷ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Schlesische Landgesellschaft mbH an den Herrn Reichminister für Ernährung und Landwirtschaft, Breslau, 30 I 1940, k. 122.

¹²⁸ *Ibidem*, Regierungsdirektor Rothe an Oberregierungsrat Hertz-Eichenrode – Abschrift, Breslau, 7 II 1940, k. 127–128; *ibidem*, Schlesische Landgesellschaft mbH an den Herrn Reichminister für Ernährung und Landwirtschaft, Breslau, 30 I 1940, k. 120–124.

radcy miejskiego w gminie miejskiej Saaz, a od początku 1932 r. kreisleitera powiatu Komotau. W latach trzydziestych był wielokrotnie skazywany i więziony przez władze czechosłowackie za działalność wywrotową. Po aneksji Kraju Sudeckiego przez Rzeszę, 30 stycznia 1939 r. wstąpił do NSDAP (nr leg. 6 606 001) i jednocześnie do SS (nr leg. 313 998), otrzymując od razu stopień *SS-Sturmabführera*¹²⁹.

Dobrze znał niemieckie środowisko polityczne Czechosłowacji, zwłaszcza zaś przedstawicieli ruchu narodowosocjalistycznego w Sudetach. Z jego liderami był zresztą skonfliktowany. W liście skierowanym 7 października 1938 r. do Rudolfa Hessa (wiceprzewodniczącego NSDAP) posądził Konrada Henleina oraz Karla Hermanna Franka (od marca 1939 r. faktycznego, lecz nie nominalnego namiestnika Rzeszy w Protektoracie Czech i Moraw) o dezercję z Czechosłowacji we wrześniu 1938 r., nie wiedząc, że zostali oni wówczas wezwani do Rzeszy przez samego Hitlera¹³⁰. Sprawa tego pomówienia wywołała pole cówki Pośredniczącej ds. Niemców Etnicznych (*Völkische Mittelstelle* – VoMi)¹³¹. Delegatura ta powstała na bazie sformowanego jeszcze w 1939 r. sztabu ds. utworzenia obozów dla przesiedleńców niemieckich z Galicji i Wołynia¹³². Struktury centralne i terenowe VoMi wchodziły w skład „państwa SS” i znajdowały się w stosunku podległości odpowiednio wobec struktur centralnych i terenowych RKF, pełniąc wobec nich funkcje usługowe (podobnie też RuSHA pracowało *de facto* na rzecz RKF). Wynikało to głównie z faktu, że w przeciwieństwie do VoMi i RuSHA urząd RKF podlegał bezpośrednio Himmlerowi. Stanowisko kierownika operacyjnego placówki VoMi na Górnym Śląsku (*Einsatzführer VoMi Oberschlesien*) objął 10 lutego 1940 r. *SS-Unterscharführer* Fritz Lechner – ur. 23 lutego 1904 r. w Wiedniu, z zawodu urzędnik handlowy (pracował m.in. w *Sparkasse* w Wiedniu); od 1932 r. członek NSDAP (nr leg. 1 388 838), a od 1937 r. również SS (nr leg. 297 448)¹³³.

¹²⁹ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 103, [Tabela], b.d., kl. 451–452; *ibidem*, Gebühren-Karte, kl. 453; *ibidem*, Vermerk, Breslau, 29 I 1944, kl. 461–462.

¹³⁰ *ibidem*, NSDAP Der Stellvertreter des Führers an den RF SS Heinrich Himmler, München, 11 IX 1940, kl. 825.

¹³¹ Organizacja VoMi powstała w 1936 r. Do 1938 r. była podporządkowana zastępcy Hitlera w NSDAP – Rudolfowi Hessowi, potem pozostawała pod bezpośrednim zwierzchnictwem Hitlera, posiadając tym samym niejasny status, tj. z jednej strony organizacji partyjnej, z drugiej instytucji państwowej. Do stycznia 1937 r. VoMi kierował dr Otto von Kursell z RMI, następnie *SS-Obergruppenführer* Werner Lorenz. Wówczas to nastąpiło przesunięcie VoMi spod patronatu partii pod patronat SS. W 1941 r. Lorenz został jednocześnie prezydentem (prezesem) Związku na Rzecz Niemczyzny za Granicą (*Verein für das Deutschtum im Ausland* – VDA) i zwierzchnikiem BDO. W tym samym roku VoMi podniesiono do rangi urzędu głównego SS. Szefem sztabu VoMi był *SS-Oberführer* dr Behrens. VoMi składała się z następujących komórek: 1. kierownictwo; 2. organizacja i personel; 3. zarząd finansami, gospodarką i majątkiem; 4. informacja; 5. wychowanie; 6. zabezpieczenie niemieczyny w [Starej] Rzeszy; 7. zabezpieczenie niemieczyny na terenach wcielonych; 8. kultura i gospodarka; 9. polityczne kierownictwo niemieckimi grupami narodowymi; 10. gospodarce kierownictwo niemieckimi grupami narodowymi; 11. przesiedlenie. Urzędy 6 (który przejął częściowo zadania VDA), 7 (jego szefem był *SS-Brigadeführer* Horst Hoffmeyer – do 1941 r. kierownik BDO) i 11 (podlegały mu delegatury VoMi wraz z obozami dla przesiedleńców w poszczególnych okręgach partyjnych, w tym na Śląsku) pracowały wyłącznie na rzecz RKF. BA Lichterfelde, *Völkische Mittelstelle*, Wstęp do inwentarza zespołu, s. I–IV; J. Sobczak, *Hitlerouskie przesiedlenia...*, s. 86.

¹³² BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 25, 43.

¹³³ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 248A, [Tabela], b.d., kl. 1035–1036; *ibidem*, [Dokument nadpawony] An RF SS Personallhauptamt, b.d., kl. 1069; BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 228B, Abschrift

Kolejnym krokiem na drodze do uporządkowania polityki narodowościowej na terenach wiejskich było utworzenie 28 lutego 1940 r. przez ministra rolnictwa Wschodnoniemieckiej Spółki ds. Gospodarki Rolnej z o.o. (*Ostdeutsche Landbewirtschaftungsgesellschaft mbH* – Ostland; w czerwcu 1942 r. doszło do zmiany nazwy na Spółkę Rzeszy ds. Gospodarki Rolnej z o. o. – *Reichsgesellschaft für Landbewirtschaftung mbH* – Reichsland) z siedzibą w Berlinie, jako generalnego zarządcę (*Generalverwalter*) gospodarstw i działek rolnych i leśnych na ziemiach wcielonych, należących do obywateli II RP narodowości polskiej (i żydowskiej)¹³⁴. Kierownikiem spółki (*Geschäftsführer*) mianowano dyrektora departamentu (*Ministerialdirektor*) przy OKW Johanna Dietricha Lauensteina. Jego zastępcą został radca departamentu (*Ministerialrat*) dr Berger z Ministerstwa Rolnictwa. Spółka posiadała swój oddział w Katowicach, kierowany przez Waltera Rupperta¹³⁵. Zarząd dawnymi państwowymi (polskimi) domenami rolnymi – wykonywany wcześniej przez tzw. wydział uprawy rolnej (*Abteilung Landbewirtschaftung*) THO – przeszedł wówczas bezpośrednio na ministra rolnictwa, podczas gdy lasy państwowe przekazane zostały w administrację nadleśnictwu (na temat polityki własnościowej zob. rozdz. 6)¹³⁶.

Utworzenie *Bodenamt* i Ostland otwierało nowy rozdział w polityce narodowościowej w rejencji katowickiej. Mimo że obie te instytucje zostały powołane przez ministra rolnictwa, to jednak w krótkim czasie stały się *de facto* organami RKF, a funkcjonariusze Urzędu Ziemskiego (z jego szefem na czele) nierzadko posiadali rangi SS. Jednocześnie zachwiały one silną pozycją landratów, jaką w kwestiach polityki narodowościowej przyznała tym ostatnim administracja Wagnera. Wraz z rozbudową terenowych struktur RKF i Urzędu Ziemskiego SS stało się trzecim, z czasem najważniejszym, oprócz landratów i kreisleiterów, dysponentem władzy w kwestiach narodowościowych na szczeblu powiatów.

2.4. Pierwsza fala przesiedleńców przybywa na Śląsk

2.4.1. Kontekst międzynarodowy i organizacja transferu Niemców z Galicji Wschodniej do Rzeszy

Początki osadnictwa niemieckiego na obszarze nazywanym od końca XVIII w. Galicją datuje się na wiek XIII. Osadnicy przybywali wówczas z kierunku Spiszu (obecnie Słowacja) i Śląska. Druga potężna fala osadników niemieckich (inicjowana

Volksdeutsche Mittelstelle Umsiedlung Einsatzverwaltung für den Gau Schlesien Kattowitz Friedrichstrasse 20 [Podpisano: Der Einsatzverwaltungsführer für den Gau Schlesien Weilguny SS-Obersturmbannführer] an RF SS – Betrifft Beförderungen, Kattowitz, 24 XI 1940, kl. 247.

¹³⁴ J. Marczewski, *Hitlerowska koncepcja polityki...*, s. 298.

¹³⁵ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1601, Abschrift – Der Reichminister für Ernährung und Landwirtschaft an den Reichsstatthalter im Reichsgau Danzig-Westpreußen..., Berlin, 8 III 1940, k. 1; *ibidem*, Ausschnitt aus dem Reichsministerialblatt der Landwirtschaftlichen Verwaltung, 23 V 1940, k. 2.

¹³⁶ AIPN, AGK, Zbiór „Z”, 240, Rechenschaftsbericht der Haupttreuhandstelle Ost über ihre Tätigkeit in den Jahren 1939–1942, b.d., b.p. [numeracja oryginalna, s. 1–12].

prywatnie) przybyła na te tereny w pierwszej połowie XIX w., po tym jak po kolejnych rozbiorach RP Galicja weszła w skład Cesarstwa Austriackiego. Kolonizatorami byli wówczas mieszkańcy tzw. *Egerland* w Sudetach (obecnie Czechy), *Böhmerwald* (obecnie w południowo-zachodnich Czechach), północnych Czech (*Nordböhmen*) i Moraw (*Nordmähren*) oraz pogórza sudeckiego na odcinku śląskim (*Sudetenschlesier*). Część osadników przybyłych z północnych Czech miała korzenie w Górnej Saksonii (*Obersachsen*)¹³⁷.

W styczniu 1940 r. Instytut Naukowy ds. Zagadnień Pracy, działający przy Niemieckim Froncie Pracy (*Arbeitswissenschaftliches Institut der Deutschen Arbeitsfront*), przygotował ekspertyzę na temat Niemców żyjących na Wołyniu i w Galicji, biorąc pod lupę zwłaszcza strukturę społeczną i zawodową. Szacowano wówczas, że w przeddzień przesiedleń w Galicji żyło ok. 60 tys. Niemców; z tej liczby na obszarze, który przypadł ZSRR (Galicja Wschodnia/przedwojenne polskie województwa lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie), znajdowało się ich ok. 45 tys., a w GG (Galicja Zachodnia/przedwojenne województwo krakowskie – głównie miasto Biała) pozostałe 15 tys. Ponadto wśród Niemców zamieszkujących Galicję Wschodnią wyróżniono dwie podgrupy etniczno-kulturowe: jedną, dominującą, zwaną *Pfälzer*¹³⁸ (ok. 38 tys. ludzi, z tego trzy czwarte to ewangelicy, jedna czwarta katolicy), i drugą, mniejszą, zwaną *Deutschböhmen* (ok. 7 tys., wszyscy katolicy)¹³⁹.

3 listopada paraflowano, a 16 listopada 1939 r. podpisano w Moskwie porozumienie niemiecko-radzieckie¹⁴⁰, na mocy którego władze III Rzeszy uzyskiwały zezwolenie na sprowadzenie do Rzeszy *Volksdeutschów* i *Reichsdeutschów* z Wołynia (ich liczba wyniosła wówczas 64 554), z Galicji Wschodniej (55 597¹⁴¹) oraz z rejonu rzeki Narwi na Białostoczczyźnie (8228)¹⁴². Istnieją domysły, pozbawione jednak podstaw

¹³⁷ A. Bohmann, *Menschen und Grenzen*, t. 1: *Strukturwandel der deutschen Bevölkerung im polnischen Staats- und Verwaltungsbereich*, Köln 1969, s. 173–174.

¹³⁸ Określenie to wskazuje, że chodzi tutaj (przynajmniej częściowo) o potomków osadników z Palatynatu w Zachodnich Niemczech.

¹³⁹ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 25, *Die soziale Struktur und wirtschaftliche Stellung der Volksdeutschen aus Osteuropa*, wyd. Arbeitswissenschaftliches Institut der Deutschen Arbeitsfront, Berlin, Januar 1940, k. 49. Według spisu przeprowadzonego jeszcze w czasach monarchii austro-węgierskiej, tj. w 1910 r., na terenie Galicji żyło ok. 90 tys. Niemców, z tego ok. 25 tys. w Galicji Zachodniej i ok. 65 tys. w Galicji Wschodniej. Dopiero I wojna światowa oraz wojny II RP z Ukrainą i Rosją bolszewicką przyniosły znaczny ubytek mniejszości niemieckiej na tych terenach (wyludnienia miejscowości zniszczonych w wyniku działań wojennych, śmierć na frontach, deportacje w głąb Rosji). Spisy ludności przeprowadzone w 1921 i 1931 r. przez władze II RP wykazały niespełna 40 tys. osób narodowości niemieckiej na terenie całej Galicji. Odmienne – i jak pokazała przyszłość bardziej wiarygodne – były szacunki strony niemieckiej dla tamtego okresu. Zgodnie z nimi na terenie Galicji żyło ok. 58 tys. (1921 r.), względnie 63 tys. (1931 r.) przedstawicieli mniejszości niemieckiej (z tego mniej więcej po połowie katolików i protestantów). A. Bohmann, *Menschen und Grenzen*, t. 1, s. 66–68.

¹⁴⁰ Tekst porozumienia zob. H. Hecker, *Die Umsiedlungsverträge des Deutschen Reiches während des zweiten Weltkrieges*, Hamburg 1971, s. 105–119.

¹⁴¹ Pozostaje niejasne, dlaczego z Galicji Wschodniej przesiedlono ponad 55 tys. osób, skoro szacunki Instytutu Naukowego ds. Zagadnień Pracy wskazywały na liczbę ok. 45 tys. żyjących na tamtym obszarze Niemców (por. wyżej).

¹⁴² A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 85. Ta sama umowa przewidywała również przesiedlenie ludności narodowości rosyjskiej z niemieckiej strefy wpływów do ZSRR, miała zatem charakter wzajemności.

źródłowych, jakoby pierwotną intencją nazistów było dokonanie wymiany ludności (tzw. *Hof-zu-Hof-Tausch*), polegającej na tym, że do opuszczonych przez Niemców z Galicji Wschodniej i Wołynia domostw trafiliby Ukraińcy przesiedleni z okolic Chelma, a do domów tych ostatnich Polacy przesiedleni z ziem wcielonych (głównie z Kraju Warty)¹⁴³.

Już 4 listopada 1939 r. wzmianka o umowie znalazła się w „Kattowitzer Zeitung”¹⁴⁴. 8 grudnia 1939 r. 300-osobowa delegacja niemiecka udała się do rosyjskiej strefy okupacyjnej (tj. na ziemie wschodnie II RP), co należy przyjąć za faktyczny początek akcji przesiedleńczej. Koordynacją działań tej ekspedycji zajmował się tzw. główny pełnomocnik rządu Rzeszy ds. przesiedleń (*Hauptbevollmächtigte der Reichsregierung für die Umsiedlung*) *SS-Standartenführer* Horst Hoffmeyer. Cały obszar przesiedleńczy podzielono na siedem okręgów: trzy znajdowały się w Galicji Wschodniej (z siedzibami we Lwowie, Stanisławowie i Stryju¹⁴⁵), trzy na terenie Wołynia oraz jeden na tzw. obszarze Narwi (*Narew-Gebiet*). Na czele każdego okręgu stał pełnomocnik okręgu (*Gebietsbevollmächtigte*), któremu podlegali z kolei pełnomocnicy miejscowi (*Ortsbevollmächtigte*), koordynujący przesiedlenie na obszarze obejmującym średnio od sześciu do siedmiu uwzględnionych w akcji gmin. Hoffmeyer swoją siedzibę zainstalował w Łucku. W skład misji niemieckiej wchodził ponadto lekarze, sanitariusze i przedstawiciele innych służb pomocniczych¹⁴⁶.

Niestety, brak odpowiednich źródeł oraz studiów naukowych utrudnia odtworzenie światopoglądu Niemców ze wschodu, w tym ich stosunku do III Rzeszy i prowadzonej przez nią wojny, jeszcze przed przesiedleniem. Ludzie ci, żyjący wcześniej na obszarze II RP (potem przejściowo w Ukraińskiej SRR), musieli posiadać w momencie podejmowania decyzji o wyjeździe do Niemiec pewną wiedzę na temat rządzonego przez narodowych socjalistów państwa. Wiedza ta była wypadkową informacji uzyskiwanych z mediów polskich (przynajmniej w okresie poprzedzającym wybuch wojny, krytycznych wobec reżimu Adolfa Hitlera) oraz ze środków przekazu niemieckich organizacji zagranicznych odpowiedzialnych za propagandę i budowanie wyidealizowanego wizerunku III Rzeszy wśród *Volksdeutschów*.

Większość Niemców zamieszkujących wschodnie tereny II RP stanowili mieszkańcy małych miast i wsi, głównie rzemieślnicy, rolnicy i robotnicy leśni¹⁴⁷. Jest oczywiste, że przedstawiciele tych grup zawodowych nie wykazywali większego zainteresowania zagadnieniami politycznymi, choć kult osoby Adolfa Hitlera mógł być szerzony wśród nich z powodzeniem. Wprawdzie nie mogli nie zdawać sobie sprawy z wybitnie antysemickiego charakteru programu NSDAP, trudniej jednak ocenić, czy

¹⁴³ S. Döring, *Die Umsiedlung der Wölbhyniendeutschen...*, s. 115.

¹⁴⁴ *Deutsch-russischer Umsiedlungs-Vertrag*, „Kattowitzer Zeitung”, 4 XI 1939.

¹⁴⁵ S. Döring, *Die Umsiedlung der Wölbhyniendeutschen...*, s. 88.

¹⁴⁶ *Über 100.000 Deutsche wandern ins Reich. Die ersten Heimkehrer aus Osteuropa treffen schön in der nächsten Woche ein*, „Kattowitzer Zeitung”, 10 XII 1939.

¹⁴⁷ Inaczej rzecz miała się z *Volksdeutschenami* z krajów bałtyckich, współtworzących w nich najwyższe warstwy społeczne zarówno pod względem statusu materialnego, jak i wykształcenia. Ci jednak nie trafiali na Górny Śląsk.

na przykład posiadali wiedzę na temat środków represyjnych stosowanych wobec Żydów i Polaków przez grupy operacyjne Sipo i SD w trakcie wojny niemiecko-polskiej w 1939 r. i w pierwszych miesiącach okupacji. Warto przy tym uwzględnić fakt, że przyszli przesiedleńcy znajdowali się w tym okresie w sowieckiej strefie okupacyjnej, gdzie co najwyżej mogli się spotkać z działaniami NKWD.

Pierwszą okazją do zetknięcia się z administracją niemiecką była działalność mieszanych radziecko-niemieckich komisji odpowiedzialnych za przygotowanie *Volksdeutschen* do wyjazdu z ich dotychczasowych miejsc zamieszkania. Można się tylko domyślać, jak bardzo władzom niemieckim zależało wówczas na wywarciu jak najlepszego wrażenia na potencjalnych przesiedleńcach. Uderzano w ton zarówno patriotyczny, jak też ekonomiczny, a nawet grożono i izolowano malkontentów i kontestatorów. Propaganda nazistowska piętnowała wszelkie formy ignorowania „apelu Führera do rodaków”. Nie do przecenienia był również wpływ czynnika strachu przed życiem pod jarzmem sowieckim (*horror sovieticus*) i wdrażanymi przez ZSRR reformami socjalistycznymi, a zwłaszcza przed kolektywizacją rolnictwa, pociągającą za sobą wywłaszczenia. Obawy te wynikały nie tylko z prognoz, ale i z zebranych już doświadczeń związanych z okresem pierwszej wojny światowej oraz rewolucji radzieckiej, kiedy to część rosyjskich Niemców deportowano na Wschód¹⁴⁸.

Pozytywne wrażenie musiała wywierać na przesiedleńcach dość dobra – na tym etapie akcji – organizacja, szczególnie zapewnienie opieki medycznej i doradztwa finansowego w zakresie rozporządzania pozostawianym w ZSRR majątkiem, a także podsycona przez specjalistów od propagandy euforyczna atmosfera „powrotu do Rzeszy” (*Heim ins Reich*). Należy pamiętać również o tym, że przesiedlenie Niemców z Galicji Wschodniej oraz Wołynia odbywało się tuż po niekwestionowanym triumfie Wehrmachtu w wojnie z Polską.

Na potrzeby transferu przesiedleńców zorganizowano dziesięć stanowisk przekraczania granicy (*Übergangsstellen*), z których pięć znalazło się po stronie niemieckiej (na terenie GG), a pozostałych pięć na terenie ZSRR (w sowieckiej strefie okupacyjnej). Za opiekę medyczną na przejściach granicznych odpowiadał pełnomocnik Rzeszy ds. zdrowia (*Reichsgesundheitsbevollmächtigte*) Leonardo Conti (*Reichsgesundheitsführer*). Strona rosyjska zobowiązała się nie stosować wobec przesiedlanych standardowych procedur granicznych, a także obiecała zapewnić transport kolejowy do granicy z Rzeszą (GG)¹⁴⁹.

Pierwsze transporty z przesiedleńcami miały trafić na granicę niemiecką w połowie grudnia 1939 r. Termin zakończenia akcji ustalono na 1 marca 1940 r.¹⁵⁰ W rzeczywistości akcja rozpoczęła się z tygodniowym opóźnieniem, co jednak ostatecznie

¹⁴⁸ S. Döring, *Die Umsiedlung der Wölbymniendutschen...*, s. 114; D. Jachomowski, *Die Umsiedlung der Bessarabien-, Bukovina- und Dobrudschadutschen. Von der Volksgruppe in Rumänien zur „Stedlungsbrücke” an der Reichsgrenze*, München 1984, s. 81.

¹⁴⁹ *Über 100.000 Deutsche wandern ins Reich. Die ersten Heimkehrer aus Osteuropa treffen schön in der nächsten Woche ein*, „Kattowitzer Zeitung”, 10 XII 1939.

¹⁵⁰ *Ibidem*.

nie przeszkodziło w zakończeniu jej na ok. miesiąc przed wyznaczonym pierwotnie terminem.

W myśl niemiecko-radzieckiej umowy każda rodzina (*Herdstelle*), która do granicy Rzeszy (GG) podróżowała tzw. treckiem, czyli zaprzęgiem końskim, mogła zabrać ze sobą jeden dwuzaprzęgowy (dwukonny) wóz wraz z prywatnym mieniem. Przesiedleńcy, którzy nie podróżowali treckiem, tylko ciężarówkami lub koleją, mogli zabrać – oprócz bagażu podręcznego – tylko bagaż o ciężarze do ok. 50 kg, a towarzyszący im członkowie rodziny – o ciężarze do ok. 25 kg. Zabraniano wywozu pieniędzy, papierów wartościowych, złota, srebra, dzieł sztuki i przedmiotów antykwarycznych, a także samochodów i motocykli. Pozostawione w ten sposób mienie miało przejść na własność państwa sowieckiego, które z kolei dokonywało odpowiedniego rozliczenia z Rzeszą. W związku z powyższym strona niemiecka sporządziła dla każdego gospodarstwa domowego (rodziny) tzw. listę majątkową (*Vermögensliste*) uwzględniającą mienie ruchome i nieruchome, inwentarz oraz, nieformalnie, powierzchnię rolną. Ziemia miała zostać znacjonalizowana, w związku z czym Sowietci nie godzili się wypłacać za nią odszkodowań¹⁵¹.

Zgodnie z – bardzo praktycznym zresztą – zamiłowaniem nazistów do numerowania i znakowania tak osób, jak i rzeczy, każdy przesiedleńca otrzymywał znak rozpoznawczy z blachy oraz tzw. kartę przesiedleńca (*Umsiedlerkarte*) – białą kartkę umieszczoną w obwolucie z celuloиду, noszoną na szyi, na której widniał kod składający się z sześciu elementów (literowych i cyfrowych) np.: Ga I 3/16/4/24, gdzie litery Ga oznaczały Galicję Wschodnią (lub Wo – Wołyń, B – Białystok), rzymska cyfra I oznaczała numer obszaru pełnomocnika terenowego (I do VII), cyfra 3 oznaczała numer obszaru pełnomocnika miejscowego, 16 to numer bliżej nieokreślonej „listy rządowej” (*Regierungsliste*), 4 to numer gospodarstwa domowego, względnie rodziny przesiedlanej z danej miejscowości, a 24 to porządkowy numer tej rodziny (na *Regierungsliste?*)¹⁵².

Zasadniczo treckiem podróżowali mężczyźni, podczas gdy kobiety i dzieci były wcześniej ładowane do pociągów lub ciężarówek. Przeciętny treck liczył ok. 150 wozów i podczas jazdy rozciągał się na długości 4–5 km. Podróż mogła trwać nawet do pięciu dni. Transport pociągiem nie odbywał się bynajmniej w dużo lepszych warunkach. Rosjanie nie wywiązywali się odpowiednio z zadania udostępniania składów kolejowych na rzecz przesiedleńców, w wyniku czego ci ostatni wielokrotnie musieli oczekiwać na obiecane pociągi, stojąc godzinami na mrozie¹⁵³.

Po niemieckiej stronie granicy akcję przesiedleńczą koordynował sztab policji porządkowej (*Ordnungspolizei*/Orpo) w Lublinie. Przesiedleńcy z Wołynia i Galicji Wschodniej trafiali najpierw do 66 pomniejszych obozów VoMi w Łodzi i jej okolicach (po drodze pociągi uzupełniały zaopatrzenie w Krakowie¹⁵⁴), skąd dopiero kierowano

¹⁵¹ S. Döring, *Die Umsiedlung der Wolbnyndentschen...*, s. 107–109.

¹⁵² *Ibidem*, s. 105.

¹⁵³ *Ibidem*, s. 126, 128.

¹⁵⁴ *Heimkehr unter Tränen der Dankbarkeit und Freunde*, „Kattowitzer Zeitung”, 14 II 1940.

ich do obozów przejściowych (*Durchgangslager*) w Starej Rzeszy, względnie na tereny wcielone – do obozów przesiedleńczych/osiedleńczych (*Umsiedlerlager/Ansiedlerlager*). W związku z ograniczoną liczbą miejsc noclegowych w obozach dziennie granicę rosyjsko-niemiecką przekraczać mogło nie więcej niż 5 tys. osób. Na wypadek, gdyby liczba ta została jednak przekroczona, w pobliżu granicy utworzono dodatkowe obozy tymczasowe¹⁵⁵.

Przebieg akcji przesiedleńczej śledził dziennik „Kattowitzer Zeitung”. W dniu 18 stycznia 1940 r. reporterzy tej gazety donosili, że HSSuPF w GG Friedrich Wilhelm Krüger w towarzystwie sekretarza stanu ds. zdrowia w RMI i zarazem *Reichsgesundheitsführera* dr. Leonardo Contiego oraz kierownika *Rassenpolitisches Amt* dr. Waltera Grossa, dokonał kontroli przebiegu akcji przesiedleńczej, odwiedzając m.in. obóz przejściowy w Przemyślu, przez który przeszło już wówczas ok. 30 tys. przesiedleńców, a miało przejść kolejne 20 tys. Przedmiotem inspekcji miało być również przyjrzenie się fizjologicznym (rasowym) predyspozycjom sprowadzanych do Rzeszy Niemców¹⁵⁶.

Pod koniec stycznia 1940 r. na granicę GG z Ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką (USSR) udał się sam Himmler wraz z szefem koordynującej przesiedlenia VoMi, *SS-Obergruppenführerem* Wernerem Lorenzem, oraz zastępcą Hansa Franka, ministrem Arthurem Seyss Inquartem, aby w Przemyślu, na moście przerzuconym nad Sanem, witać ostatnie grupy przesiedleńców z Galicji Wschodniej (przesiedleńców przekraczających San witał po niemieckiej stronie transparent z napisem: *Willkommen im deutschen Vaterland*¹⁵⁷). To wówczas jeden ze wzruszonych przesiedleńców zwrócił się rzekomo do RF SS z następującymi słowami: „Nasz ojciec nas wezwał, przyszedliśmy, teraz jesteśmy tutaj”¹⁵⁸.

W okresie od 21 grudnia 1939 do 3 lutego 1940 r. z terenu ZSRR przesiedlono do Rzeszy łącznie ok. 135 tys. osób (z których następnie ok. 7 tys. uznano za obce narodowościowo i deportowano z powrotem do ZSRR), z tego ok. 57 tys. z Galicji Wschodniej, 67 tys. z Wołynia (przedwojenne województwa wołyńskie i poleskie) oraz 11 tys. z obszaru Narwi (przedwojenne województwa nowogródzkie, wileńskie i białostockie)¹⁵⁹. Zgodnie z doniesieniami „Kattowitzer Zeitung” tylko przesiedleńcy, którzy przekroczyli granicę Rzeszy do 31 stycznia 1940 r. (118 tys. osób), przywieźli ze sobą 22 tys. koni, 1,5 tys. sztuk bydła i 12 tys. wozów. Procentowo liczby te rozłożyły się na sześć uruchomionych ostatecznie przejść granicznych w sposób następujący: Prosterki – 8 proc., Terespol – 10 proc., Dorohusk – 2 proc., Hrubieszów – 38 proc., Przemyśl – 41 proc., Nowy Zagórz – 1 proc. W sumie 80 proc. przesiedleńców przybyło

¹⁵⁵ S. Döring, *Die Umsiedlung der Wolbymiendeutschen...*, s. 137–138.

¹⁵⁶ *Wertvolles Geschlecht harter Bauern*, „Kattowitzer Zeitung”, 18 I 1940.

¹⁵⁷ *Heimkehr unter Tränen der Dankbarkeit und Freunde*, „Kattowitzer Zeitung”, 14 II 1940.

¹⁵⁸ „Unser Vater hat uns gerufen, wir sind gekommen, nun sind wir da”. BA Lichtenfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 20, Vortrag des Leiters des Einsatzstabes Litzmannstadt der Volksdeutschen Mittelstelle Obersturmbannführer [nieczytelne], b.d., k. 8–10; *Reichsführer SS Himmler auf der San-Brücke*, „Kattowitzer Zeitung”, 29 I 1940.

¹⁵⁹ A. Bohmann, *Menschen und Grenzen*, t. 1, s. 129–130.

koleją rosyjską. Na granicy przesiadali się oni do pociągów niemieckich, łącznie 140, z których każdy mógł zabrać ze sobą maksymalnie 1,2 tys. osób. Pozostałe 20 proc. osób przybyło konno lub pojazdami zaprzęgowymi. Na granicy załadowano ich do 130 transportów, z których każdy liczył 60 wagonów i mógł zabrać 120 osób, 200 koni i 100 wozów (wykorzystano ponad 50 pociągów, z łączną liczbą 1,8 tys. osobowych i towarowych wagonów). Przeładowanie tego taboru odbywało się siłami jednostek SS i Orpo. One też wystawiały oddziały do eskorty transportów¹⁶⁰. Większa, niż początkowo zakładano, dysproporcja pomiędzy przesiedleńcami podróżującymi treckami a podróżującymi pociągami wynikała z większej, niż początkowo szacowano, liczby dzieci, których z uwagi na wyjątkowo niskie temperatury (momentami nawet 45 stopni poniżej zera) obawiano się wyprawiać w podróż zaprzęgami¹⁶¹.

Organizacja transportu oraz łączność leżała w gestii sztabu łącznikowego szefa Orpo przy HSSuPF na obszar wschodni/GG (*Verbindungsstab des Chefs der Orpo bei HSSuPF Ost*) w Krakowie, działającego w porozumieniu z generalną dyrekcją tzw. Kolei Wschodniej (*Ostbahn*)¹⁶².

8 lutego 1940 r. dziennik „Kattowitzer Zeitung” poinformował, że do Berlina powróciła z terenu ZSRR komisja przesiedleńcza licząca ok. 100 osób, kierowana przez *SS-Hauptsturmführera* dr. Fritza Scholza¹⁶³, co można wiązać z zakończeniem akcji.

2.4.2. Zakwaterowanie w obozach przesiedleńczych na terenie prowincji śląskiej i naturalizacja

Numer dziennika „Kattowitzer Zeitung” z 9 stycznia 1940 r. informował, że w tym dniu w godzinach rannych do Bogumina przybył 1 tys. osadników. Tego samego dnia wieczorem spodziewano się dalszych 2 tys. w Cieszynie. W perspektywie wszystkich zamierzano osiedlić w powiecie cieszyńskim¹⁶⁴. Na dworcu kolejowym w Boguminiu osadnicy witani byli przez miejscowego pełnomocnika NSDAP (*Ortsbeauftragte der NSDAP*). 600 osadników skierowano do miejsc noclegowych w byłych koszarach czeskich, kolejnych 300 ulokowano w gmachu szpitala miejskiego¹⁶⁵. W Cieszynie osadników witał powiatowy kierownik miejscowego oddziału Narodowosocjalistycznej Opieki Społecznej (*Nationalsozialistische Volkswohlfahrt – NSV*) oraz burmistrz (*Bürgermeister*), a przy rozładunku asystowały siostry z NSV. Osoby starsze były odwożone do miejsc noclegowych autobusami udostępnionymi przez pocztę (*Deutsche Reichspost*). Przy bagażach pomagało *Hitler-Jugend* (HJ) i Wehrmacht. W transportach

¹⁶⁰ *Umsiedlerzüge rollten auf der Ostbahn*, „Kattowitzer Zeitung”, 10 II 1940.

¹⁶¹ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 20, Bericht über den Vortrag von SS-Standartenführer Hoffmeyer über die Aussiedlung der Galizien- und Wollhyniendeutschen am 22.5.1940 im Volksdeutschen Klub Berlin, Berlin, 23 V 1940, k. 9–10.

¹⁶² *Umsiedlerzüge rollten auf der Ostbahn*, „Kattowitzer Zeitung”, 10 II 1940.

¹⁶³ *Umsiedlung der Galizien-Deutschen abgeschlossen*, „Kattowitzer Zeitung”, 8 II 1940.

¹⁶⁴ *Wollhynien-Deutsche für immer bei uns. 1000 Volksgenossen trafen in Oderberg ein – Heute werden weitere 2000 in Teschen empfangen*, „Kattowitzer Zeitung”, 9 I 1940.

¹⁶⁵ *Die alte Heimat nahm die herzlich auf*, „Kattowitzer Zeitung”, 10 I 1940.

przybyłych do Bogumina i do Cieszyna przeważały kobiety i dzieci, gdyż mężczyźni wciąż pozostawali na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w celu dopełnienia wszystkich formalności związanych z transferem majątku ruchomego do Rzeszy¹⁶⁶. Pod koniec stycznia 1940 r. w obozie przesiedleńczym w Cieszynie znajdowało się już ok. 6 tys. Niemców, a kolejni trafiali do obozu w Boguminie¹⁶⁷.

Późną wiosną 1940 r. na terenie prowincji śląskiej funkcjonowało 21 obozów przesiedleńczych, a zamieszkiwało w nich ponad 8 tys. Niemców z Galicji Wschodniej. Od momentu utworzenia na początku 1940 r. obozy te poddano pięciomiesięcznej kwarantannie, co musiało się wiązać ze znacznym ograniczeniem swobody poruszania się ich mieszkańców. Na decyzję władz VoMi o izolowaniu obozów wpłynął wysoki odsetek dzieci chorych na szkarlatynę, dyfteryt i odrę. Rozprzestrzenianie się epidemii miała ułatwiać – w opinii administracji niemieckiej – niechęć rodziców do ujawniania przed lekarzami stanów chorobowych dzieci. Do obozów na Górnym Śląsku trafiały początkowo głównie kobiety i dzieci, podczas gdy mężczyźni (głównie z tych rodzin, które podróżowały wcześniej treckami) do marca 1940 r. przebywali w obozach na terenie Łodzi¹⁶⁸.

Niemal natychmiast po przekroczeniu przez przesiedleńców granicy niemieckiej uruchamiano procedurę ich filtracji (w żargonie SS zwanej śluzowaniem – *Durchschleusung*), pozostającą w zgodzie z regułami obowiązującymi w kraju rządzonym przez partię narodowosocjalistyczną. Procedura, której zwieńczeniem miało być wręczenie przesiedleńcom dowodów osobistych czyniących z nich pełnoprawnych obywateli III Rzeszy, była realizowana przez funkcjonariuszy różnych instytucji państwowych (RMI, Urząd III/SD Inland RSHA, HAOrpo, RuSHA, Ministerstwo Pracy/*Reichsarbeitsministerium* i in.), delegowanych przez nie do tzw. Centrali Imigracyjnej (*Einwandererzentrale* – EWZ) posiadającej komórki w Gdyni, Poznaniu, Łodzi i Berlinie (ale aż do jesieni 1940 r. nie w Katowicach), a także przez specjalne grupy operacyjne działające w tzw. obozach filtracyjnych/prześciowych (*Durchgangslager*)¹⁶⁹.

¹⁶⁶ *Unsere Wolhyniendeutschen sind nun alle da*, „Kattowitzer Zeitung”, 11 I 1940.

¹⁶⁷ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Schlesische Landgesellschaft mbH an den Herrn Reichminister für Ernährung und Landwirtschaft, Breslau, 30 I 1940, k. 123; *ibidem*, 1810, Abschrift – Reichsführer SS Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums – Betr. Ansiedlung der galiziendeutschen Bergbauern, Berlin-Halensee, 1 VIII 1940, k. 29.

¹⁶⁸ BA Lichtenfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 45, 47, 52.

¹⁶⁹ Na czele EWZ stali kolejno: *SS-Sturmbannführer* Martin Sandberger (1939–1940), *SS-Sturmbannführer* Helmut Schapmeier (1940–1941) i *SS-Obersturmbannführer* Lambert von Malsen-Ponickau (1941–1945). EWZ kilkakrotnie zmieniała siedziby główne: Gdynia: 12–31 X 1939 r., Poznań: 1 XI 1939 – 15 I 1940 r. (okres realizacji akcji wołyńsko-galicyskiej), Łódź: 15 I – 10 II 1940 r., Berlin: 10 II – 26 VII 1940 r., Łódź: 27 VII 1940 – styczeń 1945 r. (m.in. okres realizacji przesiedleń rumuńskich), Zwickau: od stycznia 1945 r. do końca wojny. Wśród licznych placówek zamiejscowych EWZ był Kraków (*Verbindungsstelle der EWZ*) i Galatz w Rumunii (*Dienststelle der EWZ*). BA Lichtenfelde, *Einwandererzentrale Litzmannstadt EWZ, Wstęp do inwentarza zespołu*, s. 1–3; M. Cygański, *Centralny urząd migracyjny Reichsführera SS Himmlera jako Komisarza Rzeszy do Umacniania Niemczyzny z siedzibą w Łodzi (1939–1945)*, „Rocznik Łódzki” 1969, t. 13, s. 87–118.

Formy przeprowadzania procedury „śluzowania” w latach 1939–1940 ulegały pewnym zmianom, a do perfekcji zostały doprowadzone dopiero jesienią 1940 r., w związku z koniecznością przyjęcia Niemców rumuńskich. W odniesieniu do Niemców z Galicji Wschodniej i Wołynia można przyjąć, że pewne elementy (etapy) filtracji zrealizowano w obozach przejściowych zlokalizowanych w Łodzi zaraz po przybyciu tam przesiedleńców (i przed ich rozprowadzeniem do stref osiedleńczych, w tym na teren Górnego Śląska), pozostałe zaś zrealizowano później, już w niektórych specjalnie do tego celu wytypowanych obozach przejściowych zlokalizowanych w pobliżu docelowych miejsc osiedlenia, m.in. w tzw. obozie zbiorczym (*Sammellager*) w Boguminie (rejencja katowicka)¹⁷⁰.

Nie zmieniały się natomiast cele, jakie postawiono EWZ: przesiedleńcy mieli zostać zarejestrowani w odpowiednich bazach danych (kartotekach), przy czym, oprócz standardowych danych personalnych, w zainteresowaniu władz niemieckich pozostawały profile zawodowy i polityczny, stan zdrowia, a także wyniki badań rasowych (antropologicznych) ewidencjonowanych osób. „Śluzowanie”, jakkolwiek przeprowadzane było przez skrupulatnych urzędników niemieckich w sposób uporządkowany i uprzejmy, musiało jednak wywrzeć na przesiedleńcach silne wrażenie, głównie ze względu na dokładność, wieloaspektowość oraz dynamikę całej procedury.

Wynikiem „śluzowania” było zaliczenie poszczególnych rodzin do jednej z trzech kategorii, określanych skrótowo „przypadkami” (*Fall*): „O”, „A” i „S”. Otrzymanie przez przesiedleńcę statusu „O” (*Ost-Fall/O-Fall*) predestynowało go do zasiedlenia obszarów wschodnich w trybie bezpośrednim, tj. bez konieczności przechodzenia okresu aklimatyzacyjnego w Starej Rzeszy. Z kolei przypadek „A” (*Altreichs-Fall/A-Fall*) przewidziany był dla osób uznanych za niezdolne do sprostania zadaniu kolonizacji ziem wcielonych *ad hoc*, czy to ze względu na nieodpowiedni światopogląd polityczny, czy też niewystarczające zdolności zawodowe. Otrzymanie statusu „A” pociągało za sobą – w zależności od miejsca realizacji procedury „śluzowania”, tj. Starej Rzeszy lub polskich ziem wcielonych – pozostawienie, względnie skierowanie przesiedleńcy na obszar Starej Rzeszy, gdzie miał zostać poddany swojego rodzaju kwarantannie w specjalnych obozach wychowawczych i dopiero po jej odbyciu skierowany w charakterze osadnika na Wschód. Ludzie tacy nie otrzymywali za mienie pozostawione w dawnej ojczyźnie odszkodowania w naturze, lecz w pieniądzu. Wreszcie status „S” (*Sonderfall/S-Fall*) przyznawano osobom uznany za obce narodowościowo, nastawione nieprzychylnie do III Rzeszy lub niepożądane na terenie państwa z innych względów. Przypadki takie kończyły się najczęściej deportowaniem do kraju, z którego przesiedleńców sprowadzono¹⁷¹.

¹⁷⁰ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 47.

¹⁷¹ D. Jachomowski, *Die Umsiedlung der Bessarabien-, Bukowina- und Dobrušadendeutschen...*, s. 140; BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 158, Gestaltung neuer deutscher Siedlungsgebiete, insbesondere durch Sesshaftmachung der Umsiedler, [1943], k. 1–7.

Zasadnicze „śluzowanie” Niemców z Galicji Wschodniej i Wołynia przebywających w obozach zlokalizowanych na terenie prowincji śląskiej (a także najprawdopodobniej w sąsiednich prowincjach) zostało przeprowadzone w bogumińskim obozie w okresie od 10 kwietnia do 21 sierpnia 1940 r. (możliwe, że pomniejsze grupy „śluzowano” aż do końca 1940 r.) i objęło w tym okresie 26 608 osób. Spośród tych, którzy otrzymali wówczas kategorię „O”, do osiedlenia na Górnym Śląsku skierowanych zostało jedynie 918 rodzin (4161 osób) Niemców z Galicji Wschodniej, z tego 775 rodzin chłopskich (3713 osób) oraz 143 rodziny reprezentujące inne branże (448 osób) – mniej więcej tyle, ile osiedlonych zostało później w ramach „Aktion Saybusch”. W 1941 r. „prześluzowano” jeszcze 82 rodziny galicyjskie (210 osób), reprezentujące zawody inne niż chłopskie. W 1942 r. „prześluzowano” ostatnie dwie rodziny chłopskie (5 osób) i 109 rodzin z innych grup zawodowych (294 osoby). W latach 1940–1942 dawało to razem dokładnie 1111 rodzin (4679 osób)¹⁷².

Przyszłych osadników poddawano w obozach przesiedleńczych intensywnej indoktrynacji, czemu miały służyć przedstawienia, odczyty, słuchanie audycji radiowych, projekcje filmów i inne formy przekazu treści narodowosocjalistycznego światopoglądu, aplikowane im w dużych ilościach przez miejscowe komórki Urzędu Propagandy Rzeszy (*Reichspropagandaamt*) albo różne organizacje afiliowane przy NSDAP. W obozie obowiązywała dyscyplina, za naruszenie której surowo karano. Nie bez wpływu na warunki materialne i wyżywienie pozostawała tocząca się w tle wojna. W celu polepszenia atmosfery władze obozu, jak również organizacje partyjne dbały o zapewnienie przesiedleńcom rozrywki, organizując wieczorki śpiewaczo-taneczne, pokazy filmów i różnego rodzaju kursy¹⁷³.

2.5. Wytyczenie strefy osadniczej w obrębie prowincji śląskiej i decyzja o wysiedleniu powiatu żywieckiego

Sukcesywny napływ przesiedleńców z Galicji Wschodniej na teren Śląska od zimy 1939/1940 r. nie pozostawiał złudzeń co do podjęcia w łonie RKF ostatecznej decyzji o skolonizowaniu za ich pomocą wybranych fragmentów ziem wcielonych do prowincji śląskiej. Niejasny pozostawał natomiast wciąż termin rozpoczęcia takiej akcji.

Tzw. pierwsza strefa osadnicza (*Siedlungszone I*), wytyczona po raz pierwszy w opublikowanym przez RKF (dla użytku wewnętrznego) 24 stycznia 1940 r. studium zatytułowanym *Podstawy planowania rozbudowy obszarów wschodnich (Planungsgrundlagen für den Aufbau der Ostgebiete)*¹⁷⁴, nie uwzględniała w ogóle terenów włączonych do prowincji śląskiej¹⁷⁵. Równocześnie jednak prowincja ta była brana pod uwagę przez

¹⁷² BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 47, 71.

¹⁷³ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 147.

¹⁷⁴ Studium to określane jest potocznie pierwszym generalnym planem wschodnim.

¹⁷⁵ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 87.

specjalistów ds. wysiedleń z RSHA i RKF podczas opracowywania przewidzianego do realizacji od marca 1940 r. tzw. drugiego planu bliskiego (2. *Nahplan*). Wskazuje na to fakt udziału w naradzie, zwołanej w Berlinie 30 stycznia 1940 r. i poświęconej temuż planowi, wrocławskiego inspektora Sipo i SD *SS-Oberführera* Arpada Wiegand¹⁷⁶ oraz kierownika katowickiej placówki Gestapo, nadradcy rejencyjnego i kryminalnego *SS-Obersturmbannführera* dr. Emanuela Schäfera¹⁷⁷, któremu z kolei towarzyszyli *SS-Obersturmführer* dr Günther Knobloch (referent ds. specjalnych w katowickim

¹⁷⁶ Ur. 13 I 1906 r. w Mannheim, członek NSDAP (nr leg. 30 682) i SS (nr leg. 2999), z wykształcenia urzędnik kolejowy. W latach 1935–1937 dowodził pułkami SS (*SS-Standarte*) nr 70 i nr 16. Od 1 IX 1937 r. (lub 20 IV 1938 r.) do początku sierpnia 1941 r. (lub stycznia 1941 r.) był inspektorem Sipo i SD we Wrocławiu (po jego odejściu zastąpił go *SS-Obersturmbannführer* Wilhelm Biermann). Następnie pełnił funkcję dowódcy SS i policji na dystrykt warszawski (*SS- und Polizeiführer Warschau*). We wrześniu 1942 r. rozpoczął trwającą niemal do końca wojny służbę w 7. dywizji górskiej *Waffen-SS „Prinz-Eugen“*, w której dowodził m.in. batalionem. Por. A. Koniczny, *Wyzszy Dowódca SS i Policji...*, s. 187; *idem*, *Polenlager – obozy dla wysiedlonej ludności polskiej na Górnym Śląsku w latach 1942–1945*, „Studia Śląskie” 1972, t. 21, s. 156; http://wpedia.mobi/de/Arpad_Wigand.

¹⁷⁷ Ur. 20 IV 1900 r. w Hulstschinie/Hlučín k. Opawy (następnie zamieszkały w Rybniku). W 1919 r. wstąpił do *Grenzschutzu*, w ramach którego wziął udział w walkach podczas I powstania śląskiego. Zaraz potem podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Wrocławskim. Już jako student zdażył wziąć udział w zwalczaniu III powstania śląskiego. W 1925 r., kiedy obronił pracę doktorską, wstąpił do organizacji *Stahlhelm* (której członkiem pozostał do 1928 r.). W latach 1926–1928 dokształcał się w *Polizeiinstitut Berlin-Charlottenburg* (pracując jednocześnie w policji kryminalnej w Poczdamie), by następnie – już jako komisarz kryminalny – zostać zatrudnionym w prezydium policji we Wrocławiu. Od 1933 r. był członkiem SA. W tym samym roku podjął współpracę z SD. W 1936 wstąpił oficjalnie do SS, szybko awansując (we wrześniu 1939 r. był już *SS-Obersturmbannführerem*), rok później pozytywnie rozpatrzono jego – złożony jeszcze w 1933 r. – wniosek o przyjęcie do NSDAP. W 1934 r. został szefem placówki Gestapo (*Staatspolizeistelle*) w Opolu. W marcu 1939 r. w ramach *Einsatzkommando III „Kolin“* wziął udział w zajęciu Czechosłowacji. Latem 1939 r. brał udział w przygotowaniu prowokacji granicznych z Polską. W czasie kampanii wrześniowej dowódca *Einsatzgruppe II* przy 10. Armii. Funkcję kierownika katowickiej placówki Gestapo sprawował niemal od chwili powstania jej struktur jesienią 1939 r., do 30 (względnie 12) XI 1940 r., a więc to on ponosi odpowiedzialność za przygotowanie i przeprowadzenie przynajmniej pierwszego i zarazem krytycznego etapu „Aktion Saybusch”. Jesienią 1940 r. objął stanowisko kierownika placówki Gestapo w Kolonii, jednocześnie w drugiej połowie 1941 r. zatrudniony był w centrali RSHA, gdzie zajmował się opracowywaniem meldunków *Einsatzgruppen* nadchodzących z frontu wschodniego, a dotyczących m.in. eksterminacji Żydów. W styczniu 1942 r. powołany został na dowódcę Sipo i SD w Serbii i awansowany do stopnia *SS-Standartenführera*. Na nowym stanowisku zajął się m.in. zwalczaniem ruchu oporu. W trakcie kontrofensywy w Ardenach na przełomie 1944 i 1945 r. dowodził oddziałem specjalnym Sipo, a następnie krótko kierował aparatem bezpieczeństwa w Trieście. Następca Schäfera na stanowisku szefa katowickiego Gestapo został 1 XII 1940 r. (względnie w okresie pomiędzy początkiem stycznia a końcem lutego 1941 r.) *SS-Sturmbannführer* Otto Sens (ur. 14 IV 1898 r. w Dessau, nr leg. NSDAP 278 102, nr leg. SS 23 662, od 1934 r. kierownik placówki Gestapo w Dessau). A. Ramme pisze, że w okresie od października 1940 do połowy 1941 r. Otto Sens zajmował stanowisko referenta SD przy dowódcy Sipo i SD w GG, nie wspominając w ogóle o jego służbie na Górnym Śląsku; jest jednak prawdopodobne, że Sens został do Katowic jedynie delegowany, pozostając oficjalnie na etacie w GG. Po Sensie w marcu 1941 r. przyszedł – najlepiej z nich wszystkich znany – *SS-Obersturmbannführer* Rudolf Mildner – szef Gestapo w Katowicach przez następne dwa lata. Por. http://de.wikipedia.org/wiki/Emanuel_Sch%C3%A4fer; A. Koniczny, *Organizacja katowickiego gestapo w latach 1939–1945*, „Studia Śląskie” 1965, t. 9, s. 310, 330–331; *idem*, *Organizacja i działalność placówki gestapo w Katowicach w latach II wojny światowej*, „Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi” 1991, nr XIV, s. 324–326; R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 182; S. Steinbacher, *„Musterstadt“...*, s. 109; BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3124, Einladungsliste, b.d. [listopad 1940], k. 19–21; BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen die Angehörige der Stapo-Leitstelle Kattowitz wegen Beteiligung an der Deportation sowie an Tötungsverbrechen im Regierungsbezirk Kattowitz, B 162/1622, DC-Unterlagen – Sens O., Schäfer E.; A. Ramme, *Służba Bezpieczeństwa SS*, tłum. z niem. B. Jadkowska, Warszawa 1975, s. 166, 283–284.

Gestapo)¹⁷⁸ i *SS-Obersturmführer* Hans Dreier (referent ds. żydowskich w katowickim Gestapo)¹⁷⁹. Na uwagę zasługuje natomiast fakt, iż jedynym nieobecnym wyższym dowódcą SS i policji na ziemiach okupowanych był von dem Bach¹⁸⁰.

Podczas tego spotkania władze poszczególnych okręgów wschodnich, w tym Śląska, zostały zobowiązane do dostarczenia referatowi IV D 4 RSHA, kierowanemu przez *SS-Hauptsturmführera* Adolfa Eichmanna, danych personalnych dotyczących przewidzianych do wysiedlenia Polaków. Jako termin wyznaczono 15 lutego 1940 r. Do tego samego dnia władze GG miały podać docelowe stacje kolejowe przeznaczone na przyjęcie pociągów z wysiedleńcami na swoim terenie¹⁸¹.

Podczas spotkania nie padły jednak żadne liczby odnośnie przesiedleńców niemieckich przewidzianych dla Śląska. Posługiwano się tam jedynie globalną liczbą, szacowaną na ok. 120 tys. ludzi dla całości ziem wcielonych¹⁸². Już wówczas zdawano sobie zapewne sprawę, że Górny Śląsk nie jest w stanie wchłonąć zbyt dużej liczby osadników rolnych, do jakich zaliczali się Niemcy wołyńscy i galicyjscy, stąd też rola, jaką region ten miał pełnić w 2. *Nahplan*, była w skali całości ziem wcielonych od początku raczej marginalna.

Nie bez znaczenia dla spowolnienia procesu decyzyjnego w kwestii czasu i miejsca przeprowadzenia operacji wysiedleńczo-osiedleńczej mogła też być wciąż budząca wątpliwości w 1940 r. sprawa przebiegu granicy pomiędzy Generalnym Gubernatorstwem a Rzeszą na odcinku prowincji śląskiej.

¹⁷⁸ Ur. 13 V 1910 r. we Wrocławiu. W pierwszej połowie lat 30. studiował prawo we Wrocławiu i Rostocku. W 1932 r. wstąpił do NSDAP, a niedługo potem rozpoczął pracę w Gestapo. W latach 1937–1938 kontynuował naukę w szkole oficerskiej Sipo (*Führerschule der Sicherheitspolizei*) w Berlinie-Charlottenburgu, uzyskując w listopadzie 1938 r. tytuł doktora praw. W lutym 1939 r. trafił do placówki Gestapo w Opolu, skąd w lipcu tr. przeniesiono go do prezydium policji w Gliwicach. Podczas kampanii wrześniowej zastępował Schäfera na stanowisku dowódcy *Einsatzgruppe II*, a następnie w funkcji szefa katowickiej placówki Gestapo. Od 1941 r. wraz z Schäferem zatrudniony był w RSHA przy opracowywaniu meldunków *Einsatzgruppen* z frontu wschodniego. http://de.wikipedia.org/wiki/G%C3%BCnther_Knobloch; A. Konieczny, *Organizacja katowickiego gestapo...*, s. 325; *idem*, *Wysiedlenia ludności polskiej powiatu żywieckiego...*, s. 234; E. Klee, *Das Personenlexikon...*, s. 320.

¹⁷⁹ Ur. 16 IX 1907 r. w Królewcu. Poległ najprawdopodobniej podczas walk o miejscowość Ketzin (powiat Osthavelland) 5 V 1945 r. BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen H. Dreier, B 162/388, 1 c Js 314/56 an das Bayer. Landeskriminalamt München, München, 22 II 1956, k. 1; *ibidem*, Abschrift – Deutsche Dienststelle für die Benachrichtigung der nächsten Angehörigen von Gefallenen der ehemaligen Deutschen Wehrmacht an das Bayerische Landeskriminalamt München, Betr. Hans Dreier wegen Mordes, Berlin-Wittenau, 1945, k. 20; A. Konieczny, *Wysiedlenia ludności polskiej powiatu żywieckiego...*, s. 234.

¹⁸⁰ Oprócz wyższych dowódców SS i policji w spotkaniu udział wzięli dowódcy i inspektorzy Sipo i SD, a także kierownicy placówek Gestapo z ziem wcielonych. Obecni byli ponadto m.in.: przedstawiciele RKF *SS-Brigadeführer* Greifelt i *SS-Obersturmbannführer* Creutz, przedstawiciel VoMi *SS-Obersturmführer* dr Kubitz, kierownik Głównego Urzędu Powierniczego Winkler; z centrali RSHA przybyli: *SS-Brigadeführer* dr Werner Best, *SS-Oberführer* Heinrich Müller (szef Gestapo), *SS-Standartenführer* Otto Ohlendorf (szef SD), *SS-Sturmbannführer* Hans Ehlich, *SS-Hauptsturmführer* Adolf Eichmann, *SS-Hauptsturmführer* Günther i in. Obrazom przewodzili *SS-Gruppenführer* Heydrich oraz *SS-Gruppenführer* Arthur Seyss-Inquart. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, IV D 4 – betrifft: Besprechung am 30. Januar 1940, Berlin, 30 I 1940, k. 168.

¹⁸¹ *Ibidem*, k. 164–165.

¹⁸² *Ibidem*.

Dopiero w marcu 1940 r. – z inicjatywy nadprezydenta – również prowincja śląska została oficjalnie uwzględniona w planach osiedleńczych i zaliczona do pierwszej strefy osadniczej¹⁸³. Od tego też czasu ciężar prac ewidencyjnych i planistycznych przejął się z dotychczasowych powiatów rybnickiego, pszczyńskiego, tarnogórskiego (powstałego w międzyczasie w wyniku podziału powiatu bytomsko-tarnogórskiego na bytomski i tarnogórski) i lublinieckiego do opracowywanych już wcześniej powiatów bielskiego (właściwie do jego wschodniej części, a więc dawnych powiatów bialskiego i wadowickiego, wchodzących przed wojną w skład województwa krakowskiego, i dlatego zaliczonych do pasa wschodniego) i cieszyńskiego, a ponadto do – składających się na tzw. uprzemysłowiony pas wschodni – powiatów żywieckiego, chrzanowskiego, olkuskiego, będzińskiego, blachowniańskiego i zawierciańskiego¹⁸⁴.

W opinii władz RKF były to obszary odznaczające się najmniejszym zażębieniem (*Verzahnung*) pomiędzy ludnością rolniczą a ludnością zatrudnioną w przemyśle (szczególnie w produkcji zbrojeniowej). Wzrost takiego zażębienia, tj. przemieszania się obu grup ludności na danym terenie, powodował znaczne utrudnienia przy wysiedlaniu i osadnictwie. Naturalną konsekwencją zamieszkiwania wsi przez znaczną ilość osób zatrudnionych w sektorze przemysłowym była konieczność przesiedlenia wewnętrznego tej właśnie części populacji wiejskiej w taki sposób, aby umożliwić kolonizowanie i swobodne kształtowanie nowego, niemieckiego oblicza wsi, a jednocześnie nie spowodować odpływu pracowników z okolicznych fabryk¹⁸⁵.

Należy w tym miejscu odnotować, że powiat cieszyński nie był zaliczany do pasa wschodniego, gdyż już przed wojną stanowił część województwa śląskiego. Poprzez osadnictwo w południowo-zachodniej części tego powiatu planiści RKF mieli natomiast zamiar stworzyć szybko tzw. most niemiecki (*Deuststämmige Brücke*), łączący wschodni Górny Śląsk poprzez miejscowość Friedeck-Mistek (czes. Frýdek-Místek) z Kuhländchen (czes. Kravařsko) w Kraju Sudeckim, co miało doprowadzić do odseparowania ludności czeskiej i słowackiej, zamieszkującej na terenie Protektoratu i Słowacji, od tzw. *Slonzaken* na Śląsku Cieszyńskim¹⁸⁶.

Wytypowanie do kolonizacji w pierwszym rządzie terenów graniczących z GG było przejawem realizowanego przez RKF planu poszatkwania ziem zamieszkiwanych przez ludność polską pasami osadnictwa niemieckiego. W ten sposób zamierzano oddzielić Polaków w GG od tych na ziemiach wcielonych, w dalszej zaś kolejności

¹⁸³ Strefa ta objęła ostatecznie mniej więcej połowę powierzchni ziem polskich wcielonych do Rzeszy (ok. 44 tys. km²) oraz blisko połowę żyjącej na ich terenie ludności (ok. 4,3 mln, w tym ok. 285 tys. Niemców). Jej granice w skali całości ziem wcielonych zostały określone kolejnymi zarządzeniami RKF z 13 VI 1940, 9 IX 1940 i 16 I 1941 r. M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 243. Z książki Arlta wynika, niezgodnie ze stanem faktycznym, że Górny Śląsk został włączony do pierwszej strefy po październiku 1940 r. albo nawet po styczniu 1941 r. Zob. F. Arlt, *Polen-, Ukrainer- und Juden-Politik...*, s. 81.

¹⁸⁴ Zob. A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 172; M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 242–244.

¹⁸⁵ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Der RF SS als RKF – Betrifft: Erweiterung der Siedlungszone 1 im Gebiet des Beauftragten des RF SS als RKF Kattowitz, Kattowitz, 5 X 1940, k. 191.

¹⁸⁶ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Niederschrift über die Sitzung betreffend Siedlungs- und Planungsfragen für Ostoberschlesien am 30.7.1940 im Oberpräsidium in Breslau, b.d., k. 4.

dzielić skupiska ludności polskiej w obrębie ziem wcielonych (np. oddzielając Pomorze od Wielkopolski). W 1941 r. Willy Kremser, jeden z wysokich urzędników powiatu żywieckiego, pisał: „Realizowane z wielkim rozmachem osiedlenie niemieckich przesiedleńców w powiecie ziemskim zagwarantuje, że w przyszłości nie granice, lecz ludzie zabezpieczać będą sukces niemieckich sił zbrojnych”¹⁸⁷.

Na pas graniczny składały się głównie ziemie, które przed pierwszą wojną światową nie należały do Rzeszy i były zamieszkane niemal wyłącznie przez ludność polską, względnie żydowską. Sytuacja taka nie krępowała władz niemieckich, tak jak miało to miejsce na zapleczu, gdzie – zwłaszcza na Górnym Śląsku – żyła kilkusettyśięczna grupa potencjalnych *Volksdeutschów*.

Już pierwsze kompleksowe dane dotyczące narodowości, języka oraz wyznania ludności rejencji katowickiej (i opolskiej), uzyskane w oparciu o ankiety z tzw. policyjnego spisu mieszkańców (*Polizeiliche Einwohnererfassung*) przeprowadzonego w grudniu 1939 r., ujawniły nadspodziewanie duży odsetek mieszkańców wschodniego Górnego Śląska (tj. przedwojennego województwa śląskiego), deklarujących narodowość niemiecką (ponad 1,08 mln), względnie śląską (ponad 150 tys.). Wśród tych ludzi były dziesiątki tysięcy Polaków, którzy niemiecką narodowość deklarowali w obawie przed wywłaszczeniem i wysiedleniem albo przed innymi represjami o charakterze ekonomicznym i policyjno-prawnym. Kierując się tymi samymi pragmatycznymi przesłankami do deklarowania narodowości niemieckiej, zachęcały także władze Kościoła katolickiego na ziemiach okupowanych oraz rząd RP na uchodźstwie. Wśród nowych „Niemców” znalazły się też setki członków konspiracji, próbujących w ten sposób, zgodnie zresztą z zaleceniem swoich przełożonych, kontynuować działalność wywiadowczą w obrębie ziem wcielonych do III Rzeszy. Wreszcie nie brakowało też osób decydujących się na przyjęcie narodowości niemieckiej w wyniku rzeczywistego rozczarowania rządami polskimi w okresie międzywojennym¹⁸⁸.

Niespodziewanie wysoka liczba optantów niemieckich postawiła nazistów przed koniecznością zweryfikowania tysięcy wątpliwych przypadków w mozolnym nieraz postępowaniu sprawdzającym, w obawie przed przeniknięciem do społeczeństwa niemieckiego „elementów niepożądanych”, i przy jednoczesnej trosce, aby „nie wylewać dziecka z kąpielą”, a więc nie wysiedlać przez nieuwagę rzeczywistych Niemców. W związku z powyższym administracja niemiecka – zgodnie z zaleceniem Himmlera – godziła się prędzej na pozostawienie na Górnym Śląsku mocno wątpliwego Niemca niż na

¹⁸⁷ „Die großzügige Ansiedlung deutscher Rückwanderer im Landkreis wird die Gewähr dafür bieten, dass nicht mehr Grenzen, sondern Menschen fortan die Erfolge der deutschen Wehrmacht für alle Zeiten sichern werden”. *Heimatkalender des Beskidenkreises Saybusch 1941*, wyd. Der Landrat in Saybusch, s. 150.

¹⁸⁸ Szerzej na temat wyników spisu policyjnego i okoliczności jego realizacji zob. I. Sroka, *Policyjny spis ludności w rejencji katowickiej (17–23 grudnia 1939 roku)*, „Zaranie Śląskie” 1969, R. 32, z. 3, s. 358–378; R. Kaczmarek, *Niemiecka polityka narodowościowa...*, s. 163–177; St. Adamski, *Pogląd na rozwój sprawy narodowościowej w województwie śląskim w czasie okupacji niemieckiej*, Katowice 1945; J. Myszor, *Stosunki kościół-państwo okupacyjne w diecezji katowickiej 1939–1945*, Katowice 1992.

jego wydalenie¹⁸⁹. Jako że kwestia przynależności narodowej wiązała się z prawami do dysponowania własnym majątkiem (Polacy zostali tego prawa pozbawieni *de facto* już w pierwszych dniach okupacji, *de iure* rozporządzeniem z 17 września 1940 r.), brak rozstrzygnięcia pierwszej z tych kwestii pociągał za sobą sytuację patową, co dodatkowo zniechęcało do przeprowadzenia akcji osadniczej na wschodnim Górnym Śląsku.

Z uwagi na ograniczone środki finansowe, materiałowe, a przede wszystkim logistyczne, władze RKF zostały zmuszone do rozłożenia w czasie kolonizacji pierwszej strefy osadniczej. W związku z tym pomiędzy marcem a lipcem 1940 r. z pierwszej strefy osadniczej na Śląsku wyodrębniono nieformalnie strefę drugą (*Siedlungszone II*). Według jednej z wersji do pierwszej strefy zaliczono wówczas wschodnią część powiatu bielskiego, powiat żywiecki oraz południowo-zachodnią część powiatu cieszyńskiego¹⁹⁰, według innej – tylko powiat żywiecki¹⁹¹. Dokumentacja niemiecka zawiera w tym względzie sprzeczne informacje (jesienią 1940 r. do pierwszej strefy zaliczano już jednak z całą pewnością, oprócz powiatu żywieckiego, również wyżej wspomniane części powiatów cieszyńskiego i bielskiego). Do strefy II zaliczono powiaty blachowniański (przeszeregowany w 1941 r. do strefy I), zawierciański, olkuski, chrzanowski i być może będziński¹⁹².

W pierwszej połowie 1940 r. prezydent rejencji katowickiej zwrócił się wprawdzie do centrali RKF z prośbą, aby cały obszar wschodniego Górnego Śląska wraz z tzw. uprzemysłowionym pasem wschodnim został włączony do pierwszej (względnie drugiej) strefy, jednak Główny Urząd Planowania (*Planungshauptabteilung*) RKF nie przystał ostatecznie na ten pomysł¹⁹³. W Berlinie zakładano, że wytyczona do tej pory w prowincji śląskiej strefa wystarczy na przyjęcie wszystkich osadników z przewidzianego dla tego regionu kontyngentu, co – jak pokazał czas – miało się okazać szacunkiem nazbyt optymistycznym¹⁹⁴.

Zgodnie z powziętymi wiosną i latem 1940 r. decyzjami, kompletne plany zagospodarowania przestrzennego dla strefy I miały powstać na tyle szybko, aby prace budowlane można było wszcząć już wiosną 1941 r., gdy tymczasem na pozostałych terenach (strefa II) miano realizować jedynie planowanie w zakresie budowy i przebudowy najważniejszych obiektów służących bieżącym i ogólnym celom (infrastruktura drogowa, mieszkaniówka, przemysł) oraz planowanie dotyczące przedsięwzięć o cha-

¹⁸⁹ Zob. AP Kat, Rejencja Katowicka, 4088, Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter RKF – Allgemeine Anordnung Nr. 4/41 – Betr. Freimachung der Wohnungen in den Regierungsbezirken Kattowitz und Oppeln, Kattowitz, [4] II 1941, k. 6. Wraz z kolejnymi latami wojny nazistowskie koncepcje polityki narodowościowej w odniesieniu do Górnoszlązków zaczęły ulegać coraz większej liberalizacji, co było podyktowane w pierwszym rzędzie koniunkturalnymi potrzebami gospodarki wojennej oraz sytuacją militarną, a znajdowało wyraz m.in. w masowym wpisywaniu Polaków na niemiecką listę narodowościową.

¹⁹⁰ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Niederschrift über die Sitzung betreffend Siedlungs- und Planungsfragen für Ostoberschlesien am 30.7.1940 im Oberpräsidium in Breslau, b.d., k. 4.

¹⁹¹ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Der RF SS als RKF – Betrifft: Erweiterung der Siedlungszone I im Gebiet des Beauftragten des RF SS als RKF Kattowitz, Kattowitz, 5 X 1940, k. 191.

¹⁹² AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Niederschrift über die Sitzung betreffend Siedlungs- und Planungsfragen für Ostoberschlesien am 30.7.1940 im Oberpräsidium in Breslau, b.d., k. 4–5.

¹⁹³ *Ibidem*, k. 4.

¹⁹⁴ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 244.

rakterze długofalowym, jak zalesienia czy przebudowa systemów wodnych¹⁹⁵. Gospodarstwa leżące w strefie II planowano jedynie zinwentaryzować, wstrzymując się póki co od wysiedleń Polaków na większą skalę. Jedynie osoby niezatrudnione miały zostać skierowane – zgodnie z postulatami Müllera-Altenaua – do pracy w założonym latem 1940 r. w Oświęcimiu obozie koncentracyjnym (KL Auschwitz)¹⁹⁶. Strefę I ogłoszono tymczasem obszarem wysiedleńczym. Szybko jednak zaszła potrzeba dokonania różniczenia i w jej obrębie, zapewne z tych samych powodów, które wcześniej wpłynęły na utworzenie stref I i II¹⁹⁷. Tym sposobem priorytet w przeprowadzeniu policyjnych operacji wysiedleńczo-osiedleńczych na przełomie 1940 i 1941 r. został przyznany Żywiecczyźnie oraz fragmentom powiatów bielskiego i cieszyńskiego (tereny te określano nieformalnie jako strefa Ia).

Rozkaz do zasiedlenia, i, co za tym idzie, wysiedlenia powiatu żywieckiego wydał na samym początku czerwca 1940 r. Himmler¹⁹⁸. W podjęciu przez niego decyzji należy jednak doszukiwać się inspiracji ze strony von dem Bacha.

Już podczas narady funkcjonariuszy RuSHA z udziałem von dem Bacha, odbytej w Berlinie 26 listopada 1939 r., przewidywano, że w najbliższym czasie GOP, przede wszystkim zaś ten jego teren, na którym prowadzona jest eksploatacja zasobów węgla, nie zostanie objęty akcją wysiedleńczą, w związku z czym pod osadnictwo chłopstwa niemieckiego zostaną przeznaczone południowe obszary Górnego Śląska oraz anektowane obszary Galicji Zachodniej, w tym Żywiecczyzna. Przy tej okazji padło stwierdzenie, że powiat żywiecki o czysto rolniczym charakterze ma w przyszłości stanowić zaplecze turystyczne dla ludności z obszaru przemysłowego, a uwzględniając panujące tu stosunki klimatyczne i glebowe oceniono, że najlepiej będzie zasiedlić go Niemcami z południowego Tyrolu¹⁹⁹. O ile pomysł osiedlenia Tyrolczyków nie wyszedł poza etap spekulacji²⁰⁰, o tyle sam plan zasiedlenia Żywiecczyzny stał się *idee fixe* von dem Bacha. Pewną barierą w przeforsowaniu tego pomysłu mógł być Wagner.

¹⁹⁵ *Ibidem*.

¹⁹⁶ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Niederschrift über die Sitzung betreffend Siedlungs- und Planungsfragen für Ostoberschlesien am 30.7.1940 im Oberpräsidium in Breslau, b.d., k. 4–5.

¹⁹⁷ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Umsiedlungen im Bezirk Kattowitz, Breslau, 11 X 1940, k. 192.

¹⁹⁸ W opracowaniu opublikowanym przez górnośląską placówkę RKF na początku 1943 r. napisano: „Czynności osiedleńcze na Górnym Śląsku zostały wdrożone rozkazem Reichsführera SS z czerwca 1940 r.”. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen, 1943, k. 63. O planowanej akcji wiedział już 6 VI 1940 r. landrat powiatu żywieckiego Eugen Hering. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Der Landrat, Saybusch, 7 VI 1940, k. 1. Inicjatywę Himmlera w przeprowadzeniu akcji potwierdza sprawozdanie placówki RKF z czerwca 1941 r. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 120.

¹⁹⁹ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 208 (dokument w załączniku).

²⁰⁰ Najpóźniej w lipcu 1940 r. pod uwagę brano już osiedlenie Tyrolczyków na terenie Burgundii (*Freigrafschaft Burgund*), a konkretnie w departamentach Jura, Doubs i Haute Saône. BA Lichterfelde, Persönlicher Stab des Reichsführers SS, 2070, Gedanken zur Umsiedlung der Südtiroler Volksgruppe in ein geschlossenes Siedlungsgebiet, Berlin, 10 VII 1940, kl. 303–311/mikrofisz.

Dopiero wiosną 1940 r., gdy ten ostatni utracił swą pozycję kosztem pozostającego w dużo lepszych relacjach z SS Fritza Brachta, wrocławski HSSuPF miał wolną rękę w realizacji swojego projektu.

2 czerwca 1940 r. w „Kattowitzer Zeitung” ukazały się dwa artykuły na temat powiatu żywieckiego. Pierwszy z nich pt. *Kreis Saybusch – Land im Aufbau. Seipscha – Seybusch – Saybusch. Eine stadthistorische Skizze* został poświęcony historii Żywiecczyzny od czasów najdawniejszych; w drugim, pod wymownym tytułem *Ein deutscher Musterkreis im Werden*, opisano walory i mankamenty „wzorcowego powiatu”²⁰¹. Nagłe zainteresowanie Żywiecczyzną ze strony prasy mogło być jedynie koincydencją w stosunku do podjęcia decyzji o skoncentrowaniu w tym właśnie mikroregionie wysiłku kolonizacyjnego. Trudniej uznać za zbieg okoliczności kontrolę administracji powiatu żywieckiego, przeprowadzaną w dniach 4–5 czerwca 1940 r. przez Urząd Kontroli Gmin (*Gemeindeprüfungsamt*) przy rejencji katowickiej, skoro w jej wyniku sporządzono bardzo dokładne sprawozdanie na temat panujących w powiecie stosunków demograficznych, narodowościowych i gospodarczych²⁰².

²⁰¹ *Kreis Saybusch – Land im Aufbau. Seipscha – Seybusch – Saybusch. Eine stadthistorische Skizze*, „Kattowitzer Zeitung”, 2 VI 1940; *Ein deutscher Musterkreis im Werden*, „Kattowitzer Zeitung”, 2 VI 1940.

²⁰² AP Kar, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamtes bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Kattowitz, 10 VI 1940, k. 2.



Erich von dem Bach. Źródło: IPN



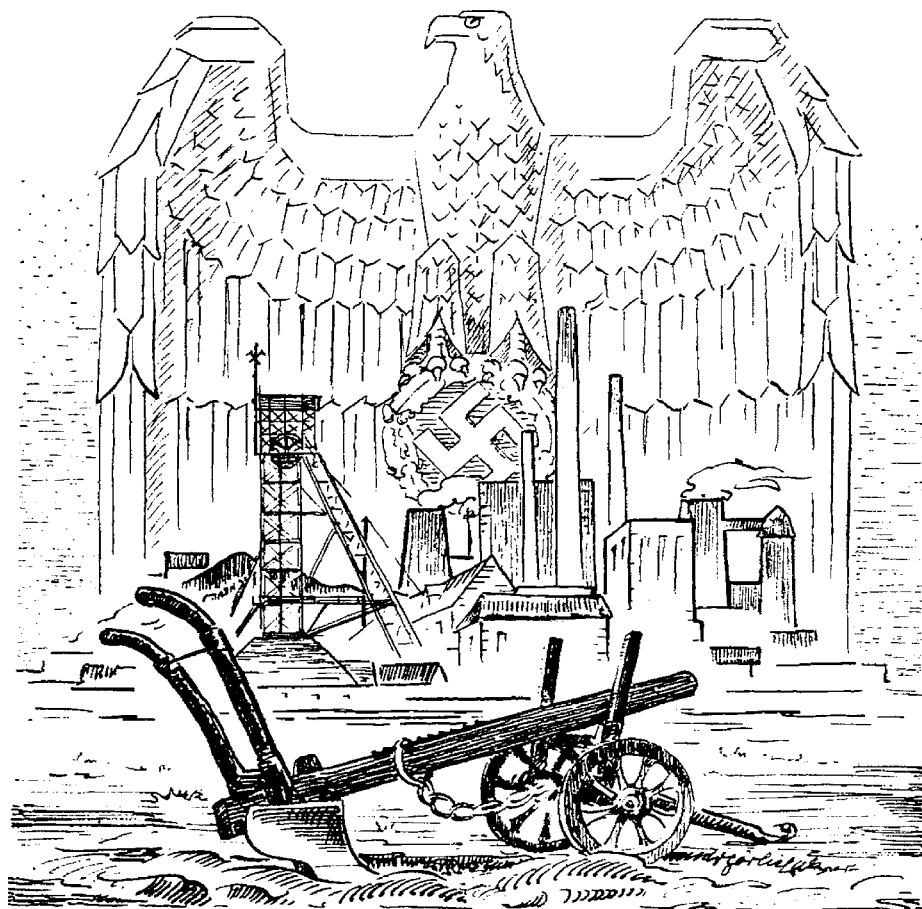
Kierownik górnośląskiej filii spółki Ostland/
Reichsland GmbH Walter Ruppert. Legitymacja
służbowa. Źródło: LAA Bayreuth



Treck sformowany przez Niemców z Galicji Wschodniej podąża w kierunku Generalnego
Gubernatorstwa. Zima 1939/1940. Źródło: *Heimatkalender des Beskidenkreises Saybusch* 1941,
wyd. Der Landrat in Saybusch



„Śluzowanie”. Przesiedleńcy przed komisją rejestracyjną i podczas odbioru potwierdzenia nadania obywatelstwa III Rzeszy. Źródło: BA Lichterfelde



Utworzona jesienią 1939 r. pod auspicjami III Rzeszy rejencja katowicka to region nie tylko przemysłowy, ale i rolniczy. Źródło: BA Lichterfelde



Implementacja teorii miejsc centralnych na Górnym Śląsku – plan. W odniesieniu do powiatu żywieckiego uwagę zwraca dążenie do zrównania potencjałów demograficzno-ekonomicznych Suchej i Rajczy, a także wzmocnienie potencjału Jeleśni, jako czwartego, po dwóch wymienionych miejscowościach i po Żywcu, ośrodka organizującego życie gospodarczo-administracyjne powiatu. Źródło: AP Kat

Rozdział III

Żywiecczyzna częścią III Rzeszy

3.1. Praca u podstaw. Władza niemiecka w powiecie żywieckim

3.1.1. Administracja publiczna

Sprawne przeprowadzenie wysiedlenia ludności polskiej, a przede wszystkim osiedlenie Niemców i dalsza nad nimi opieka, nie byłyby możliwe bez wsparcia, jakie aparat RKF miał uzyskać ze strony lokalnych struktur administracji rządowej i samorządowej, zwłaszcza landratury (starostwa), a także partii narodowosocjalistycznej i organizacji przy niej afiliowanych, takich jak NSV¹ czy Narodowosocjalistyczne Zrzeszenie Kobiet (*Nationalsozialistische Frauenschaft – NS-Frauenschaft*).

We wrześniu 1939 r.² do Żywca wkroczył sześciuosobowy (następnie powiększony o jedną osobę) oddział administracyjny Wehrmachtu (*Verwaltungsgruppe der Wehrmacht*), na którego czele stał komisaryczny landrat o nazwisku Prange (pochodzący z miejscowości Pyrzyce/Pyritz na Pomorzu)³. Jednak już na początku grudnia 1939 r. uległ on wypadkowi samochodowemu i został zastąpiony przez Eugena Heringa⁴. Po

¹ NSV e.V. zostało utworzone zarządzeniem Hitlera z 3 V 1933 r. jako organizacja wewnątrz NSDAP, powiązana następnie z Głównym Urzędem ds. Opieki Społecznej (*Hauptamt für Volkswohlfahrt*) przy NSDAP, którego kierownikiem był Erich Hilgenfeldt. Od momentu fuzji pełnił on – w ramach unii personalnej – funkcję zarządcy NSV (*Reichswalter der NSV e.V.*), a także pełnomocnika Rzeszy ds. pomocy zimowej (*Reichsbeauftragter für das Winterhilfswerk/WHW*). Oprócz realizacji programu WHW, organizacja NSV zajmowała się wspomaganiami rodzin pod względem zdrowotnym i socjalnym w ramach programów: *Hilfswerk Mutter und Kind*, *NS-Jugendhilfe*, *Familiendienst*, *Hilfswerk für die deutsche bildende Kunst*, *Ernährungshilfswerk des deutschen Volkes*, a także opiekowała się osobami starszymi i upośledzonymi. Nadzorem NSV objęte były również organizacje skupiające pielęgniarki/siostry – *NS-Schwesterschaft* oraz *Reichsbund der freien Schwestern* (od 1942 r. włączona do *NS-Reichsbund Deutscher Schwestern*). W 1943 r. centrala NSV dzieliła się na urzędy: organizacyjny, administracji finansowej, opieki socjalnej i pomocy młodzieży, zdrowia narodowego oraz kadr i szkolenia. Komórki NSV funkcjonowały na poziomie okręgu, powiatu i gminy. BA Lichterfelde, Hauptamt für Volkswohlfahrt der NSDAP/NS Volkswohlfahrt e.V., Wstęp do inwentarza zespołu, t. 1, s. II–III oraz t. 2, b.p.

² Na temat przygotowań do obrony rejonu Żywiecczyzny, działań służb specjalnych III Rzeszy w miesiącach poprzedzających wybuch wojny oraz walk podczas kampanii wrześniowej zob. St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej od kwietnia 1939 do kwietnia 1945*, Żywiec 2004, s. 13–36.

³ Przed Prangem przez kilka, może kilkanaście dni funkcję landrata improwizowanego powiatu Żywiec-Wadowice pełnił Spiessbach. Zob. R. Kaczmarek, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej...*, s. 96.

⁴ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 7.

zapoznaniu się z sytuacją i skonstatowaniu, że administrowany przez niego obszar jest zamieszkiwany niemal wyłącznie przez Polaków, Hering opowiedział się początkowo za przyłączeniem powiatu żywieckiego do GG, jego opinia nie została jednak uwzględniona. Jego zdaniem kompromisowym rozwiązaniem było przyłączenie do GG wschodniej części powiatu (ok. jednej trzeciej całości) i pozostawienie w rejencji katowickiej pozostałej części, związanej gospodarczo z Bielskiem. I ten postulat nie doczekał się jednak, jak wiadomo, realizacji⁵.

Ryszard Kaczmarek tak opisuje pierwsze miesiące funkcjonowania administracji niemieckiej w powiecie żywieckim: „Odmiennosc sytuacji Żywca [na tle innych miejscowości w obrębie tzw. pasa wschodniego – MS] polegała na możliwości wykorzystania niemieckich urzędników zatrudnionych w dobrach Habsburgów. Już podczas dwóch pierwszych miesięcy udało się całkowicie zorganizować i obsadzić Niemcami miejscowe urzędy [...]. W momencie kiedy do Żywca zawitał Hering, proces tworzenia administracji był już właściwie zakończony”⁶.

Dalsze wydarzenia wskazują jednak na to, że rezerwuar miejscowych Niemców nie wystarczył na zaspokojenie potrzeb kadrowych rozrastającej się w dynamicznym tempie administracji lokalnej. Powiat żywiecki wraz ze swoim na wskroś polskim obliczem narodowościowym nie oferował bowiem – z wyjątkiem kadry dóbr leśnych – solidnej bazy rekrutacyjnej. Luki tej nie mogło wypełnić kilkuset *Volksdeutschen*, z których zapewne nie więcej jak kilkudziesięciu było zdolnych do zajęcia stanowisk urzędniczych (należy bowiem odliczyć osoby chore, niepełnoletnie oraz starsze, a także niewykształcone i inne nie nadające się do pełnienia funkcji urzędniczych, w końcu też osoby czynne zawodowo w innych ważnych sektorach, od których nie można było ich oderwać). Sytuacja ta spowodowała, że prezydent rejencji katowickiej oraz landrat Hering musieli szukać odpowiednich ludzi w Starej Rzeszy.

Już 2 stycznia 1940 r. landrat skierował do prezydenta rejencji pismo, w którym skarżył się, że brakuje mu piśmiennych urzędników. Ich rekrutacja z grona ludności polskiej – twierdził dalej landrat – była utrudniona z uwagi na wysoki odsetek analfabetów⁷. Warto przy tym nadmienić, że w powiecie żywieckim zatrudniano wówczas specjalną grupę urzędników Wehrmachtu (*Verwaltungsgruppe der Wehrmacht*), delegowaną z Krakowa. Swoją działalność zakończyła ona 15 stycznia 1940 r.⁸ W związku

⁵ *Ibidem*, k. 8.

⁶ R. Kaczmarek, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej...*, s. 92.

⁷ „Es gibt hier nur Polen, die zum grossen Teil Analphabeten sind”. AP Kat, Rejencja Katowicka, 830, Der Landrat an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz, Saybusch, 2 I 1940, k. 3.

⁸ AP Kat, Rejencja Katowicka, 830, Der Landrat an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz Betr. Kosten des Verwaltungsgruppe, Saybusch, 5 V 1940, k. 19. Oddział ten liczył najprawdopodobniej 16 osób personelu, w tym 2 stenotypistki i 1 tłumacza. AP Kat, Rejencja Katowicka, 690, Nachweisung über die am 1. August 1939 [data przekreślona – MS] beim Landratsamt in Saybusch vorhandenen Bürobeamten, Kreisamtsgehilfen, Angestellten, Lehrlingen und Arbeitern, Saybusch, 27 II 1940, k. 73–76; *ibidem*, Nachweisung über die am 1. August 1940 beim Landratsamt in Saybusch vorhandenen Stellen an Bürobeamten, Kreisamtsgehilfen, Angestellten, Lehrlingen und Arbeitern, Saybusch, 8 VIII 1940, k. 78–81.

z powyższym na samym początku lutego 1940 r. liczba pracowników landratury stopniała do zaledwie 11 osób (w tym 6 *Reichsdeutschów*)⁹. Pod koniec lutego Heringowi podlegało już jednak co najmniej 15 pracowników merytorycznych. Większość z nich pochodziła ze Starej Rzeszy, w tym zwłaszcza z Prus. Jedynie w przypadku 5 osób, określonych jako nowo przyjęte do pracy, zachodzi możliwość, iż pochodziły z Żywiecczyzny (zob. tabela 3).

Tabela 3. Obsada personalna landratury żywieckiej. Stan na luty/sierpień 1940 r.

Stanowisko	Imię i nazwisko	Funkcja	Data urodzenia	Ostatnie miejsce pracy	Data zatrudnienia [w obecnym miejscu pracy]
Inspektor rządowy	Wolfgang Sobel	Kierownik wydziału	15 X 1908 r.	Landratura w Koźlu, rej. opolska	7 IX 1939 r.
Sekretarz powiatowy	Konrad Goldbach	Rzeczoznawca	29 XII 1903 r.	Landratura w Legnicy, rej. wrocławska	5 IX 1939 r.
Sekretarz powiatowy	Heinrich Rehbehn	Rzeczoznawca	14 V 1904 r.	Landratura w Husum, rej. szlezwicka	3 II 1940 r.
Urzędnik państwowy	Ernst Krüger	Rzeczoznawca	25 VII 1892 r.	Landratura w Naugard, rej. szczecińska	18 XII 1939 r.
Urzędnik państwowy	Werner Bornhöft	Rzeczoznawca	3 II 1902 r.	Landratura w Fallingbostel, rej. Lüneburg	26 XII 1939 r.
Urzędnik państwowy	Hans Kersten	Rzeczoznawca	21 XII 1900 r.	Landratura we Flensburgu, rej. szlezwicka	2 II 1940 r.
Urzędnik państwowy	Heinrich Kobbelt	Pracownik pomocniczy	9 VII 1915 r.	Landratura w Rappen, rej. Frankfurt nad Odrą	5 II 1940 r.

⁹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamts bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Haushaltswirtschaft des Kreises Saybusch im Rechnungsjahr 1939, Kattowitz, 31 XII 1940, k. 40.

Rozdział III

Urzędnik państwowy	Herbert Bock	Pracownik pomocniczy	28 IX 1914 r.	Nowo przyjęty do pracy	?
Urzędniczka państwowa	Elisabeth Dworczak	Pracownica kancelarii	19 IX 1906 r.	Nowo przyjęta do pracy	?
Kierownik sztabu	Martin Stümpfl	Kierownik urzędu wyżywienia*	17 VIII 1890 r.	Powiatowy Związek Chłopsstwa Pasawa, rej. Nord Oberpfalz (Północny Górny Palatynat)	18 X 1939 r.
Urzędnik państwowy	Franz Kriebler	Pracownik pomocniczy	7 IX 1908 r.	Nowo przyjęty do pracy	?
Urzędnik państwowy	Josef Kubitze/a	Pracownik pomocniczy	31 XII 1910 r.	Nowo przyjęty do pracy	?
Urzędniczka państwowa	Helene Stachak	Pracownica kancelarii	1 XI 1908 r.	Nowo przyjęta do pracy	?
Nadinspektor rządowy	Arno Frotscher	Kierownik urzędu gospodarczego	20 III 1890 r.	Urząd administracyjny w Palkum, rej. Arnsberg	3 I 1940 r.
Urzędnik państwowy	Max Wiedora	Rzeczoznawca	31 XI 1906 r.	Miasto Wałbrzych, rej. wrocławska	11 I 1940 r.

Objaśnienia:

* Według stanu na 27 II 1940 r. funkcję tę sprawował inspektor miejski Gabriel Wojtynek (ur. 24 III 1893 r.).

Opracowanie własne na podstawie: AP Kat, Rejencja Katowicka, 830, Personelle Besetzung des Landratsamtes in Saybusch, [28 II 1940], k. 27; AP Kat, Rejencja Katowicka, 690, Nachweisung über die am 1. August 1939 [data przekreślona – MS] beim Landratsamt in Saybusch vorhandenen Bürobeamten, Kreisamtsgehilfen, Angestellten, Lehrlingen und Arbeitern, Saybusch, 27 II 1940, k. 73–76; *ibidem*, Nachweisung über die am 1. August 1940 beim Landratsamt in Saybusch vorhandenen Stellen an Bürobeamten, Kreisamtsgehilfen, Angestellten, Lehrlingen und Arbeitern, Saybusch, 8 VIII 1940, k. 78–81.

W początkowym okresie funkcjonowania landratury mamy do czynienia ze stonkowo dużą rotacją kadry. Część osób zwyczajnie nie sprawdzała się w służbie na ziemiach wcielonych lub wykazywała taką niekompetencję, iż Hering decydował się odsyłać je z powrotem do jednostek macierzystych. W powojennych relacjach przyznał on, że odsetek nadesłanych ze Starej Rzeszy urzędników, którzy nie sprawdzili się w jego żywieckim urzędzie, w skali całej okupacji mógł sięgać 50 proc.¹⁰

¹⁰ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 10.

Na wykazie urzędników landratury żywieckiej z 8 sierpnia 1940 r. figuruje już – w stosunku do ewidencji z 27 lutego 1940 r. – kilka nowych nazwisk, m.in.: inspektor rządowy Willy Kremser (ur. 30 grudnia 1901 r.) oraz asystenci rządowi Georg Sombrowski (ur. 21 stycznia 1895 r.) i Walter Quarg (ur. 17 lipca 1910 r.). Oprócz nich w landraturze miało być wówczas zatrudnionych 12 urzędników, w tym pięciu oddelegowanych oraz jeden nowo powołany ze Starej Rzeszy, a także czterech świeżo powołanych z grona *Volksdeutschów*. Na obsadzenie oczekiwały wówczas formalnie jeszcze dwa etaty¹¹, choć w nadchodzącym czasie miało przybyć znacznie więcej urzędników. 1 września 1940 r. mieli przyjechać: asystent rządowy (*Regierungsassistent*) Drawer z landratury Belgard/Białogard (rejencja Köslin/Koszalin) oraz urzędnicy państwowi: Beume z Heiligenstadt oraz Hoche z Nordhausen¹². Do końca lata 1940 r. zamierzano ściągnąć jeszcze Paula Buchholza z landratury Falkenberg/Niemodlin (rejencja opolska)¹³, a wiosną 1941 r. asystenta rządowego Künne z landratury Fallingbostel¹⁴. Przybycie tego ostatniego odwlekano się jednak, aż w końcu w kwietniu 1941 r. zrezygnowano z niego, zastępując go sekretarzem rządowym (*Regierungssekretär*) o nazwisku Heyking z landratury Schwerin/Warthe (obecnie Skwierzyzna Polska w województwie lubuskim)¹⁵.

Mimo że na ogół dotychczasowi przełożeni w macierzystych jednostkach administracyjnych bardzo niechętnie delegowali urzędników na Wschód, to jednak czasem taka konieczność stwarzała tym pierwszym możliwość pozbycia się niewygodnych pracowników. Jakkolwiek należy unikać generalizacji, to jednak logiczne wydaje się założenie, że delegowano raczej pracowników mniej zdolnych, natomiast lepszych chroniono od „misji kolonizacyjnej”. Hipoteza ta znajduje potwierdzenie w korespondencji landrata Żywca z prezydentem rejencji katowickiej. 5 lipca 1940 r. Hering, domagając się oddelegowania do Żywca kolejnych urzędników, podkreślił jednocześnie, że szczególnie zależy mu na ich kompetencjach, wskazując przy okazji, że w ostatnim czasie władze lokalne i regionalne ze Starej Rzeszy odsyłały na obszary wcielone jedynie tych pracowników, których same chciały się pozbyć¹⁶. Do kategorii urzędników postrzeganych w Starej Rzeszy jako *persona not grata* należy zaliczyć niejakięgo

¹¹ Por. AP Kat, Rejencja Katowicka, 690, Nachweisung über die am 1. August 1939 [data przekreślona – MS] beim Landratsamt in Saybusch vorhandenen Bürobeamten, Kreisamtsgehilfen, Angestellten, Lehrlingen und Arbeitern, Saybusch, 27 II 1940, k. 73–76; *ibidem*, Nachweisung über die am 1. August 1940 beim Landratsamt in Saybusch vorhandenen Stellen an Bürobeamten, Kreisamtsgehilfen, Angestellten, Lehrlingen und Arbeitern, Saybusch, 8 VIII 1940, k. 78–81.

¹² AP Kat, Rejencja Katowicka, 830, Abschrift – Der Reichsminister des Innern an den Herrn Regierungspräsidenten in Erfurt, Berlin, 16 VIII 1940, k. 41.

¹³ *Ibidem*, Der Regierungspräsidenten an den Herrn Reichsminister des Innern in Berlin Betrifft: Personalbedarf des Landratsamtes in Saybusch, Kartowitz, 26 VII 1940, k. 40.

¹⁴ *Ibidem*, Reichsminister des Innern an den Herrn Regierungspräsidenten in Lüneburg, Berlin, 26 III 1941, k. 44.

¹⁵ *Ibidem*, Beglaubigte Abschrift – Reichsminister des Innern an den Regierungspräsidenten Frankfurt/Oder, Berlin, 22 IV 1941, k. 50.

¹⁶ „Dabei bitte ich aber darauf bedacht zu sein, dass nur wirklich brauchbare und tüchtige Kräfte abgeordnet werden und nicht – wie es leider bisher der Fall war – solche, die von den Heimat Behörden allzu gern abgegeben werden”. AP Kat, Rejencja Katowicka, 830, Der Landrat des Kreises Saybusch an den Herrn Regierungspräsidenten in Kartowitz, Saybusch, 5 VII 1940, k. 36.

Korneckiego, który do Żywca trafił we wrześniu 1940 r., w zamian za obiecanego pierwotnie Drawera. W piśmie z 24 kwietnia 1941 r. Hering pisał do prezydenta rejencji: „W Korneckim otrzymałem największą niedołęgę, jaką w mojej dotychczasowej praktyce administracyjnej musiałem poznać. Chodziło tutaj zatem o jaskrawy przykład wydalenia [z urzędu macierzystego w Starej Rzeszy – MS] zupełnie niezdatnego indywiduum”¹⁷.

Pewnym impulsem do rozbudowy administracji stały się zapewne przygotowania do akcji wysiedleńczej. W okresie od września 1939 do stycznia 1941 r. do Żywca przybyło 766, a do Suchej 249 (względnie 243) Niemców z ziem wcielonych lub ze Starej Rzeszy (*Alt- und Volksdeutsche*)¹⁸, wśród nich – jak można się jedynie domyślać – sporą grupę stanowili różnej maści urzędnicy i pomoc biurowa.

W piśmie do prezydenta rejencji z 28 października 1940 r. Hering wyraził umiarkowaną satysfakcję z procesu rozbudowy podległych mu struktur i tym razem nie omieszkał nadmienić, że wśród urzędników delegowanych ze Starej Rzeszy próżno szukać takich, którzy do służby na Wschodzie zgłosiliby się na ochotnika¹⁹. W sprawozdaniu Urzędu Kontroli Gmin z końca grudnia 1940 r. stwierdzono nawet, że proces zapelniania etatów w administracji żywieckiej został zakończony²⁰.

W landraturze zatrudnionych było wówczas 68 osób, z tego:

- 28 delegowanych *Reichsdeutschów*;
- 4 nowo powołanych *Reichsdeutschów*;
- 21 *Volksdeutschów*;
- 15 Polaków (część z nich zamierzano w najbliższym czasie zwolnić)²¹.

Z czasem liczba etatów landraty zwiększyła się z początkowych kilkunastu do ok. 80²². Rozwój kadrowy pozostawał oczywiście w ścisłym związku z organizacyjną rozbudową aparatu władzy Heringa. Jako landratowi podlegały mu zarówno organy tzw. zespolonej administracji rządowej (państwowej), jak również administracji samorządowej (zob. diagram 2). Siedziba landrata i części podlegających mu urzędów znajdowała się przy żywieckim rynku.

¹⁷ *Ibidem*, Schnellbrief – Der Landrat an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz betr. Abordnung des Regierungsassistenten Künne..., Saybusch, 24 IV 1941, k. 51–52.

¹⁸ AP Kat, Rejencja Katowicka, 1159, Der Landrat des Kreises Saybusch O/S an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz – Betr. Verleihung des Rechts der DGO an die kreisangehörigen Städte Saybusch und Sucha, Saybusch, 17 I 1941, k. 4–5; *ibidem*, Der R.P an den Herrn Oberpräsidenten in Breslau, Kattowitz, 17 II 1941, k. 8.

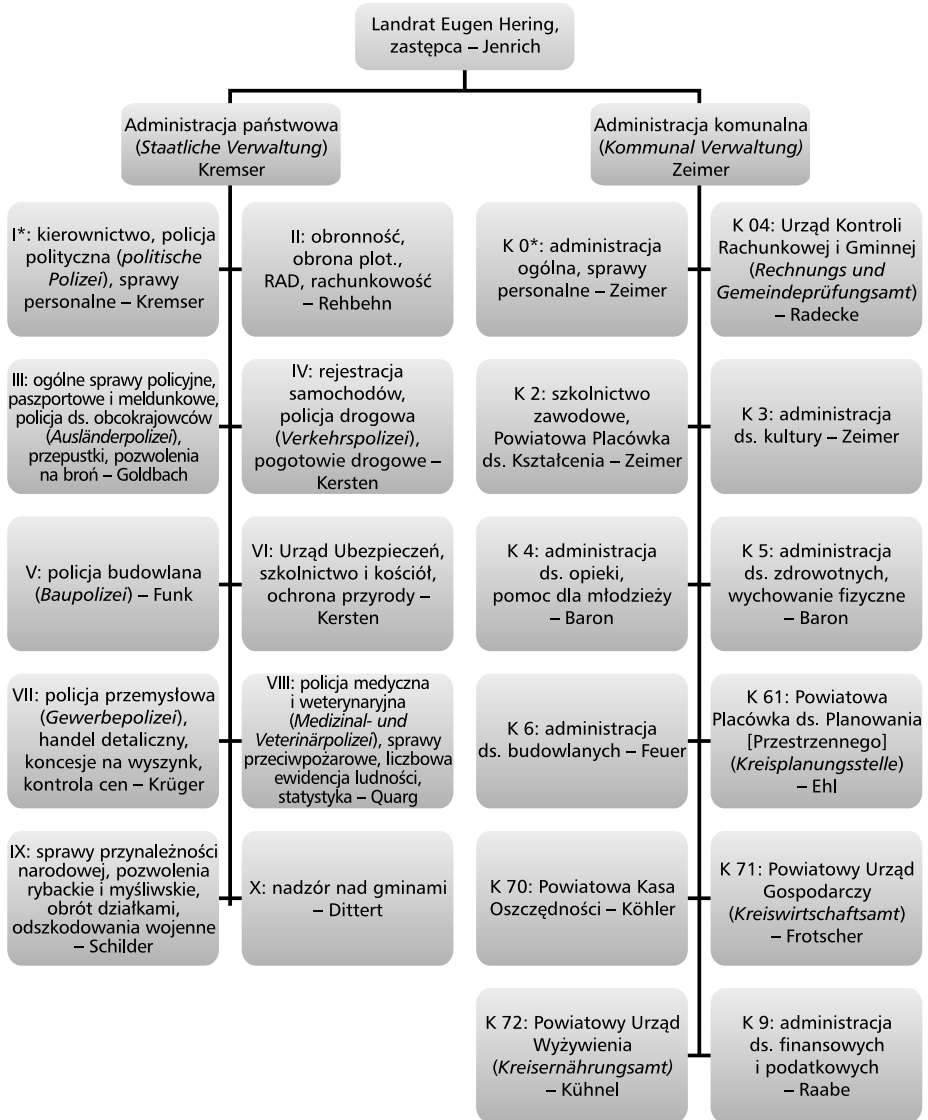
¹⁹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Der Landrat an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz Betr.: Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Saybusch, 28 X 1940, k. 29.

²⁰ *Ibidem*, Bericht des Gemeindeprüfungsamts bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Haushaltswirtschaft des Kreises Saybusch im Rechnungsjahr 1939, Kattowitz, 31 XII 1940, k. 40.

²¹ *Ibidem*.

²² LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 10.

Diagram 2. Administracja publiczna w powiecie żywieckim zgodnie ze stanem na początek 1941 r.



Objaśnienia:

* Zachowano oryginalne oznaczenia poszczególnych komórek organizacyjnych.

Opracowanie własne na podstawie: *Heimatkalendar des Beskidenkreises Saybusch 1941*, wyd. Der Landrat in Saybusch, s. 341.

Szczególnie istotne miejsce – ze względu na realizowaną w powiecie akcję kolonizacyjną – odgrywał w łonie struktur samorządowych podległych landratowi Urząd

Wyżywienia (*Ernährungsamt*). Zgodnie z ogólnoniemiecką tendencją był on podzielony na dwa wydziały (*Abteilungen*): A (zajmujący się ogólnie rzecz biorąc zagadnieniem pokrycia zapotrzebowania ludności na artykuły żywnościowe) i B (zajmujący się kwestiami wynikającymi z konsumpcji artykułów żywnościowych). Wydziały A były zarówno pod względem organizacyjnym, jak i personalnym tożsame z powiatowymi związkami chłopstwa (*Kreisbauernschaft*). Przywódcy tych ostatnich byli równocześnie kierownikami wydziałów A. Z kolei funkcję kierowników wydziałów B w ramach unii personalnej sprawowali najczęściej kierownicy urzędów gospodarczych landratury (powoływani na to stanowisko przez landratów)²³. Od 1940 r. do stycznia 1945 r. na czele wydziału A żywieckiego Urzędu Wyżywienia i jednocześnie na czele utworzonego w maju 1940 r. Powiatowego Związku Chłopstwa w Żywcu stał Martin Stümpff²⁴.

Do innych ważnych instytucji Żywiecczyny, nie zespolonych jednak z landraturą, należy zaliczyć Urząd Celny (*Zollamt*), kierowany przez sekretarza celnego Brischa²⁵, Urząd Pocztowy (*Postamt*), kierowany przez inspektora pocztowego Schilera, oraz Urząd Katastralny (*Katasteramt*), kierowany przez radcę mierniczego Carducka²⁶, a także Państwowy Urząd Zdrowia (*Staatliches Gesundheitsamt*), na czele którego stał radca medyczny dr Lenzen (następnie wyższy radca medyczny dr Freisel)²⁷.

Rozporządzeniem Springoruma z listopada 1939 r., wydanym w porozumieniu z inspektorem policji porządkowej (*Inspekteur der Ordnungspolizei* – IdO) we Wrocławiu gen. Karlem Riege, poszczególnym landratom i (nad)burmistrzom na Górnym Śląsku, jako wykonującym tzw. zwykłą władzę policyjną, podporządkowano bezpośrednio miejscowe posterunki policji ochronnej i żandarmerii, podlegające niejako równolegle dowódcy Orpo we Wrocławiu, poprzez jego przedstawicieli przy prezydium rejencji katowickiej. W celu uniknięcia związanych z tą podwójną podległością nieporozumień przyjęto w praktyce, że landraci i (nad)burmistrzowie wydają formacjom policyjnym polecenia w sprawach doraźnych, natomiast działania planowe i systematyczne (np. wchodzące w zakres patrolowej służby policyjnej czy też kompleksowego zwal-

²³ W. Stelbrink, *Der preußische Landrat im Nationalsozialismus. Studien zur nationalsozialistischen Personal- und Verwaltungspolitik auf Landkreisebene*, Münster 1998, s. 324. *Kreisbauernführerzy* pełnili również – w ramach unii personalnej – funkcję powiatowych doradców ds. rolnictwa z ramienia NSDAP. G. Corni, H. Gies, „*Blut und Boden*”..., s. 32.

²⁴ *Heimatkalender*..., s. 346; BA Ludwigsburg, Ermittlung gegen den ehem. Landrat E. Hering wegen Mitwirkung an Tötungsverbrechen und Aussiedlungsmaßnahmen an der Bevölkerung des Kreises Saybusch, 162/19199, Bayerische Landpolizei Landpolizeiinspektion Vilshofen, Zeugen-Vernehmung, Aidenbach, 15 IV 1970, k. 136.

²⁵ Podlegali mu obwodowi komisarze celni (*Bezirkzollkommissar*) z siedzibami: na zamku w Suchej (Scheifer), na zamku (w sanatorium) w Rajczy-Wschód (Fulde) oraz przy Bergstrasse 600 w Rajczy-Zachód (Sorster). *Heimatkalender*..., s. 346.

²⁶ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Einschreiben... – Herrn Regierungsdirektor Avé Lalle-mant, Bieltitz, 11 VIII 1940, k. 18; *Heimatkalender*..., s. 346.

²⁷ *Heimatkalender*..., s. 346. Jak twierdzi Hering – niemal zawsze wybielający postawę niemieckich urzędników – dr Lenzen nauczył się nawet języka polskiego, żeby tylko lepiej zrozumieć swoich pacjentów. LAA Bay-reuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 15.

czania partyzantki) realizowane są po myśli wytycznych dowódcy policji ochronnej, względnie żandarmerii przy prezydium rejencji, lub przez dowódców im podległych²⁸.

W terenie administrację publiczną reprezentowali tzw. komisarze urzędowi (*Amtskommissar*), stojący na czele okręgów urzędowych (*Amtsbezirk*) – utworzonych w miejsce dawnych gmin. Okręgi te, jako szczebel władzy, miały charakter tymczasowy i były reminiscencją warunków ustanowionych w wyniku zarządu wojskowego we wrześniu i październiku 1939 r. W przyszłości planowano je przekształcić w urzędy gminne o statusie zgodnym z uchwalonym przez Reichstag 30 stycznia 1935 r. Niemieckim Regulaminem Gminnym (*Deutsche Gemeindeordnung* – DGO). W myśl „zarządzenia o wprowadzeniu DGO na wschodnich ziemiach wcielonych” z 12 grudnia 1939 r. status DGO miały sukcesywnie otrzymywać kolejne miejscowości prowincji śląskiej (górnosląskiej), które wcześniej nie należały do Rzeszy (gminy, które należały przed 1919 r. do Rzeszy otrzymywały DGO automatycznie), a wykazujące się silną, choć w odpowiednich przepisach nie wyrażoną w konkretnych wartościach mniejszością niemiecką. W praktyce w mniejszych miastach wystarczał przeważnie ok. 1 tys. Niemców, w przypadku gmin wiejskich domagano się udziału ludności niemieckiej na poziomie co najmniej 40 proc. Jednocześnie wszystkie gminy, nie posiadające wciąż DGO, utrzymywały wprowadzone w pierwszych dniach wojny zarządy okręgów urzędowych. Jak pisze R. Kaczmarek, nadzór nad komisarzami urzędowymi – w przeciwieństwie do samorządów gminnych zaprowadzanych poprzez DGO – rozciągała wyłącznie administracja państwowa, bez udziału NSDAP²⁹.

Niemcy dążyli do obsadzenia każdego okręgu urzędowego personelem liczącym w zależności od wielkości okręgu od 20 do 30 osób. Ta stosunkowo duża w porównaniu do administracji gminnej w okresie II RP liczba etatów wynikała z potrzeby zaprowadzenia nad terenem okupowanym oraz z konieczności jego eksploatacji na rzecz gospodarki wojennej. W praktyce podczas okupacji jedynie 3–5 urzędników w okręgu było Niemcami, podczas gdy reszta tzw. sił pomocniczych (*Hilfskräfte*) rekrutowała się wciąż z ludności polskiej³⁰.

Nie zamierzano natomiast tolerować Polaków na stanowiskach komisarzy urzędowych. Proces wymiany polskich wójtów na Niemców (*Reichs- i Volksdeutschów*) przeciągnął się jednak w głąb 1940 r. Zgodnie z powojennymi relacjami landrata Żywca, do momentu przeprowadzenia „Aktion Saybusch” wszyscy pracownicy gmin/okręgów urzędowych, z wyjątkiem 3–4 wójtów/komisarzy, byli Polakami³¹. Znana jest obsada stanowisk komisarzy urzędowych na dzień 6 marca 1940 r.:

²⁸ I. Sroka, *Policja hitlerowska...*, s. 90.

²⁹ R. Kaczmarek, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej...*, s. 121–122; AP Kat, Rejencja Katowicka, 1159, *Amts-Blatt der Regierungspräsidenten in Kattowitz* – Stück 37, 13 IX 1941, k. 34; *ibidem*, *Der Oberpräsident der Provinz Schlesien an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz Betrifft Verleihung des Rechts der DGO an Gemeinden in den eingegliederten Ostgebieten*, 15 IX 1941, k. 45.

³⁰ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 10–11.

³¹ *ibidem*, k. 11.

Dr Rudolf Drobeńko	–	Żywiec
Dr Karol Spannbauer	–	Sucha
Józef Jurasz	–	Cięcina
Franciszek Michulec	–	Gilowice
Józef Idzik	–	Jeleśnia
Krumbholz	–	Lipowa
Józef Suchanek	–	Łodygowice
Karl Thiele	–	Milówka
Schreiber	–	Rajcza
Lesicki	–	Sporysz
Soltysik/Soltysik	–	Stryszawa
Franz Mazgay/Mazgaj	–	Ślemień
Streit	–	Zadziele ³² .

W przypadku większości z zamieszczonych nazwisk trudno rozstrzygnąć, czy chodzi o Polaka, *Volksdeutscha* czy *Reichsdeutscha*. Co najmniej pięć nazwisk wskazuje swoim brzmieniem na Niemca (*Volks-* lub *Reichsdeutscha*). Wiadomo skądinąd, że *Volksdeutschem* był polsko brzmiący Idzik, Ukraińcem zaś Drobeńko, a Polakiem Franciszek Michulec.

Informacje odbiegające od wersji landrata znajdujemy natomiast w sprawozdaniu z kontroli gminnej w powiecie żywieckim z 10 czerwca 1940 r., w którym podano, że wśród komisarzy urzędowych jest jeszcze tylko dwóch Polaków (którym jednak pomaga każdorazowo 2–3 *Reichs-* albo *Volksdeutschów*), reszta zaś to *Reichsdeutsche* (i *Volksdeutsche?*)³³. Wraz z rozpoczęciem akcji wysiedleńczej Polaków przesuwano na niższe stanowiska, zwalniano, a nawet aresztowano, jak w przypadku wójta Franciszka Michulca z Gilowic³⁴.

Nowi komisarze urzędowi rekrutowali się często – w skali rejencji katowickiej i opolskiej – z miejscowych *Volksdeutschów* i byli dobrze znani lokalnej społeczności. Od ich indywidualnych cech charakteru zależało, czy swoją pozycję będą wykorzystywać w celu pogńębienia niedawnych sąsiadów, czy też skłonni będą działać na rzecz polepszenia sytuacji polskiej wsi. Zgodnie z relacjami deportowanych z Żywiecczyny, *Volksdeutsche* częściej wybierali tę pierwszą drogę.

Oprócz zadań związanych z administracyjną obsługą lokalnych społeczności, do zadań komisarzy urzędowych należało dowodzenie żandarmerią, względnie policją ochronną na swoim terenie, dlatego też oprócz tytułu *Amtskommissar* przysługiwał im tytuł *Ortspolizeiverwalter* (miejscowy zarządca policji), a okręg urzędowy był równocze-

³² AP Kat, Rejencja Katowicka, 2803, Der Landrat an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz – Betrifft: Volkszählung [załącznik – Gemeinerverzeichnis des Landkreises Saybusch], Saybusch, 6 III 1940, k. [126]127–130.

³³ AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamtes bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Kattowitz, 10 VI 1940, k. 5–6.

³⁴ B. Sroka, *Straty poniesione przez mieszkańców...*, s. 4–5.

śnie okręgiem policyjnym (*Ortspolizeibezirk*). W zakresie dowodzenia siłami policyjnymi komisarzom przyznano po jednym zastępcy (*Stellvertreter Ortspolizeiverwalter*)³⁵.

Funkcję komisarzy urzędowych-dowódców sił policyjnych (oraz zastępców ds. sił policyjnych) w poszczególnych okręgach urzędowych pełnili zgodnie ze stanem na dzień 11 czerwca 1941 r.:

Gotthard Riedel [burmistrz]	(Walther Jachmann)	– Żywiec
Johannes Nowara [burmistrz]	(Rudolf Skowronek)	– Sucha
Hans Parée ³⁶	(Bruno Züche)	– Cięcina
Józef Idzik	(von Loefen)	– Jeleśnia
Bernhard Mainusch ³⁷	(Theodor Jahn)	– Lipowa ³⁸
Herbert Steinborn	(Georg Frenzel)	– Łodygowice
Josef Smolka/Józef Smolka	(Heinrich Alperstädt)	– Milówka
Alfons Pawliczek	(Kurt Neubert)	– Rajcza
Friedrich Damke	(Norbert Neuber)	– Ślemień
Kuck	(Wilhelm Rinkenber)	– Sporysz
Josef Waldschmidt	(Albert Schneider)	– Stryszawa
Hermann Maaß	(Gerhard Herrmann)	– Zadziele ³⁹ .

W czasach polskich miasto Żywiec było podzielone na dwie części: Żywiec i Zabłocie, z których każda posiadała własnego burmistrza. Niemcy dokonali ich połączenia. Pierwszym komisarzem urzędowym zjednoczonego Żywca mianowano Ukraińca dr. (z wykształcenia prawnika) Rudolfa Drobenkę⁴⁰ (w dokumentach i literaturze spotykamy także pisownię: Drobenko/Drobienko/Drobejko/Dobrenko)⁴¹, którego żoną była rodowita Niemka⁴². Po jego śmierci (pomiędzy 5 czerwca a 4 listopada 1940 r.) zastąpił go, najpierw jako komisarz urzędowy, następnie już jako oficjalny burmistrz, Gotthard Riedel, po którym z kolei (najpóźniej od września 1942 r.) urząd

³⁵ AP Kat, Rejencja Katowicka, 1724, Vorschlagsliste für die Ernennung der Ortspolizeiverwalter im Kreise Saybusch, [11 VI 1941], k. 13–18.

³⁶ Być może przed lub po nim funkcję tę pełnił niejaki Szczotka. Zob. OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XIX; Wł. Pieronek, *Radziechowy w Tysiącleciu*, k. 3642–3668.

³⁷ St. Dobosz podaje jako komisarza urzędowego osobę o nazwisku Hanusek. Zob. St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej od kwietnia 1939 do kwietnia 1945*, Żywiec 2004, s. 44.

³⁸ Siedziba władz znajdowała się w Leśnej.

³⁹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 1724, Vorschlagsliste für die Ernennung der Ortspolizeiverwalter im Kreise Saybusch, [11 VI 1941], k. 13–18; *ibidem*, Der Landrat an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz Betr. Aufbau der Ortspolizeibehörde im Kreis Saybusch, Saybusch, 17 X 1940, k. 2–4.

⁴⁰ St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 42.

⁴¹ Zgodnie ze stanem na początek czerwca 1940 r. podlegało mu ok. 10–15 pracowników (*Reichsdeutschów*). AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamtes bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Kattowitz, 10 VI 1940, k. 5–6.

⁴² OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. I, Protokół przesłuchania świadka – Bronisława P., 27 VI 1948, k. 99–100.

objął Eduard Bannatz (Banatz), jak zeznał tuż po wojnie Karol P., „[...] najgorszy z nich wszystkich”⁴³.

Riedel, sprawujący również funkcję kierownika Powiatowego Urzędu Komunalnego (*Kreiskommunalamtsleiter*), wszczął (lub kontynuował po swoim poprzedniku) procedurę nadania obu powiatowym miastom, a więc Żywcowi i Suchej, statusu DGO. 4 listopada 1940 r. wstępną zgodę wyraził kierownik Urzędu ds. Polityki Komunalnej w górnośląskim okręgu NSDAP (*Leiter des Gauamtes für Kommunalpolitik*) Erwin Schramm. 5 grudnia 1940 r. Riedel wystąpił do Schramma z formalnym wnioskiem w tej sprawie, żądając przyznania tego statusu do końca stycznia 1941 r.⁴⁴ Jednak już dwa dni później, w piśmie do prezydenta rejencji swoje zastrzeżenia zasygnalizował landrat, wskazujący na stosunkowo niską liczbę Niemców w obu ośrodkach, a co za tym idzie, na ich wciąż polski charakter⁴⁵. 17 stycznia 1941 r. Hering wycofał swój sprzeciw⁴⁶, dzięki czemu 13 lutego 1941 r. wniosek rozpatrzono pozytywnie, a oficjalne przyznanie DGO przewidziano na 20 kwietnia 1941 r., być może zresztą nieprzypadkowo (urodziny Adolfa Hitlera)⁴⁷. Nie wiedzieć czemu, z biuletynu prezydium rejencji katowickiej wynika dość jasno, że obydwa miasta DGO otrzymały dopiero 1 kwietnia 1942 r., na mocy decyzji nadprezydenta z dnia 1 września 1941 r.⁴⁸ Wraz z otrzymaniem DGO dotychczasowi komisarze urzędowi Żywca i Suchej zostali burmistrzami tych miejscowości, jednocześnie wszyscy ich mieszkańcy pochodzenia polskiego, określane wcześniej jako obcy narodowościowo (*Fremdvölkisch*), nazywani byli od teraz oficjalnie mieszkańcami (*Einwohner*), w odróżnieniu od *Reichs-* i *Völkdeutscher*, których określano mianem obywateli (*Bürger*)⁴⁹.

Z powodu braku odpowiednich źródeł trudno cokolwiek powiedzieć o działalności administracyjnej trzeciego burmistrza Żywca. Warto natomiast wspomnieć o aferze, której był bohaterem.

1 września 1943 r. nadawca, podpisany jako kierownik komórki partyjnej NSDAP (*Zellenleiter*) Raimund Zorngiebel, przesłał na adres ministra spraw wewnętrznych, wówczas już Himmlera, donos na Eduarda Bannatza. Lista zarzutów była długa: chaotyczne zarządzanie miastem, prowadzenie prywatnej budowy stajni przy wykorzy-

⁴³ *Ibidem*, t. I, Protokół przesłuchania świadka – Karola P., 26 VI 1948, k. 97–98; BA Ludwigsburg, Ermittlung gegen den ehem. Landrat E. Hering wegen Mitwirkung an Tötungsverbrechen und Aussiedlungsmaßnahmen an der Bevölkerung des Kreises Saybusch, 162/19199, Amtsgericht – Strafsache gegen Eugen Hering wegen Mordes, Göppingen, 4 VI 1964, k. 11–15.

⁴⁴ AP Kat, Rejencja Katowicka, 1159, Abschrift – Kommunalpolitik an die Gauleitung Schlesien der NSDAP – Amt für Kommunalpolitik betr. Verleihung des Rechtes der DGO, 5 XII 1940, k. 2.

⁴⁵ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch O/S an den Regierungspräsidenten in Kattowitz betr. Verleihung des Rechtes des DGO an die Städte Saybusch und Sucha, Saybusch, 7 XII 1940, k. 1.

⁴⁶ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch O/S an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz – Betr. Verleihung des Rechtes der DGO an die kreisangehörigen Städte Saybusch und Sucha, Saybusch, 17 I 1941, k. 4–5.

⁴⁷ *Ibidem*, NSDAP Gauleitung Oberschlesien Gauamt f. Kommunalpolitik an den Herrn Regierungspräsidenten Kattowitz, 13 II 1941, k. 7; *ibidem*, Abschrift – NSDAP Gauamt für Kommunalpolitik an den Regierungspräsidenten in Kattowitz, Kattowitz, 13 II 1941, k. 10.

⁴⁸ *Ibidem*, Amts-Blatt der Regierungspräsidenten in Kattowitz – Stück 37, 13 IX 1941, k. 34.

⁴⁹ R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 61.

staniu deficytowych i ważnych dla gospodarki wojennej surowców z kontyngentu miasta (beton, żelazo, drewno), handel (spekulacja) końmi, niezgodne z przeznaczeniem wykorzystywanie pasz pochodzących z działek stanowiących własność gminy (na potrzeby prywatnej fermy zamiast w charakterze materiału siewnego). Zdaniem donosiciela za „ciemne interesy” miał być współodpowiedzialny współpracownik burmistrza, niejaki Zontek – Polak. Oberwało się również żonie Bannatza, zatrudnionej w Urzędzie Miasta, rzekomo w celu uchronienia jej przed otrzymaniem innego, poważniejszego przydziału od Urzędu Pracy, co miało stać w sprzeczności z niemieckim kodeksem urzędników (*Deutsches Beamtengesetzbuch*). Burmistrz został też posądzony o utrzymywanie intymnych stosunków z podwładnymi urzędnikami, a także o niezapewnianie wystarczającej opieki wdowom po poległych na froncie żołnierzach. Równie poważnie brzmiały zarzuty o zaniedbywanie interesów partii w zachodniej części miasta (*Ortsgruppe West*), kierowanej tam osobiście przez burmistrza, co miało prowadzić do upadku tamtejszej społeczności zarówno pod względem politycznym i moralnym, jak i gospodarczym. Znamienne, że donosiciel nadmienił przy okazji, że diametralnie odmiennie (tj. pozytywnie) kształtują się stosunki w *Ortsgruppe Ost*, kierowanej przez niejakiego Ollego⁵⁰. Zorngiebel zakończył list sugestią, aby burmistrza skierować na front („Wenn er [Bannatz] nicht taugt und für die Volksgemeinschaft nichts leisten will, dann soll er an die Front gehen!”).

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przekazało rozpatrzenie tej sprawy prezydentowi rejencji katowickiej, co ten z kolei zlecił landratowi Żywca. Szybko okazało się, że chodziło o anonim, gdyż na terenie powiatu żywieckiego nie ma żadnego Zorngiebela. 20 października 1943 r. Urząd Kontroli Rachunkowej (*Rechnungsprüfungsamt*) landratury wydał orzeczenie, w którym nie stwierdził w działaniach burmistrza żadnych nieprawidłowości finansowych w zakresie prac budowlanych. Z kolei 31 grudnia 1943 r. prezydent rejencji katowickiej przekazał ministrowi spraw wewnętrznych wyniki kontroli informacji zawartych w donosie, dotyczących marnowania materiałów budowlanych, obrotu końmi i niejasności związanych z prowadzeniem fermy, przeprowadzonej przez Urząd Kontroli Gmin (*Gemeindeprüfungsamt*) przy landraturze. I w tym przypadku nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości, polecono jedynie burmistrzowi, aby swoją małżonkę skierował do dyspozycji Urzędu Pracy celem wyszukania jej innego zajęcia. Jednocześnie anonim został przekazany przez landrata Żywca do żywieckiej delegatury policji kryminalnej z zaleceniem wszczęcia w tej sprawie śledztwa.

⁵⁰ Olle był też naczelnikiem stacji kolejowej w Żywcu. Spotkanie z nim opisał w powojennych zeznaniach Stefan Ś., który konsekwentnie odmawiał sprzedania majątku stowarzyszenia pogrzebowego kolejarzy-emerytów „Samopomoc” w Żywcu (którego był prezesem) *Volksdeutschen*, niejakiemu Jakubowi W. z Frysztatu: „Gdy się dowiedziałem, że może [Olle] jest u siebie w domu na śniadaniu, wróciłem do jego kancelarii i wchodząc do drzwi zauważyłem Ollego, który na mój widok porwał leżący na biurku jego karabin i bez jednego słowa uderzył mnie kolbą w szczękę, tak że wybił mi 8 zębów. Zalałem się krwią, a na to Olle nawyzywał mnie bandytą, polską świnią oraz groził mi Oświęcimiem, a nawet chwycił za telefon do żandarmerii i wreszcie pięściami pobił mnie po całym ciele, zadając mi około 50–60 uderzeń, a na końcu oświadczył mi, że mam wydać Wąsowi cały inwentarz”. AIPN, Sąd Okręgowy w Wadowicach, Akta w sprawie karnej Jakuba W., 120, k. 23.

Jeszcze 12 grudnia 1943 r. sam Bannatz uznał za stosowne złożyć odpowiednie *dementi*. W piśmie do landrata odparł wszystkie zarzuty dotyczące rzekomych nieprawidłowości finansowych, materiałowych, jak i występów obyczajowych, nazywając je kłamstwem, nadmieniał przy okazji, że Sontek (sic!) nie jest w istocie Polakiem, lecz *Volksdeutschem*. Dodał też, że jego żona była zatrudniona na pół etatu, co w odniesieniu do małych miejscowości było zgodne z przepisami RMI z 15 lipca 1941 r. Potwierdził wprawdzie ciężką sytuację *Ortsgruppe West*, zaraz jednak przytoczył na swoją obronę fakt niedawnego awansowania go w nomenklaturze NSDAP (na stanowisko *Gemeinschaftsleiter*) przez gauleitera, co miało potwierdzać jego rzekomo duży wkład w działalność partyjną⁵¹. Dalszy ciąg tej afery, jeśli w ogóle miał miejsce, pozostaje nieznany.

Komisarzem urzędowym (a następnie burmistrzem) w Suchej został wraz z rozpoczęciem okupacji dr Karol Spannauer⁵², zaś po jego śmierci w 1940 r. funkcję tę objął Johannes Nowara (Nowarra).

Śród pozostałych komisarzy urzędowych (wiejskich) nieco więcej można powiedzieć jedynie o Josefie/Józefie Idziku. Urodził się on 30 sierpnia 1885 r. w Bielsku. Przed wojną prowadził tartak i handlował drewnem w Jeleśni⁵³. W liście rekomendacyjnym na stanowisko *Ortspolizeiverwalter* skierowanym na ręce prezydenta rejencji katowickiej landrat Hering napisał, że Idzik jest jednym z najlepszych komisarzy urzędowych, a jako *Volksdeutsch* jest pewny pod względem politycznym, co w pełni uprawnia go do objęcia wyżej wymienionego stanowiska w gminie Jeleśnia⁵⁴.

Poza tym autor niniejszej pracy nie zdołał odtworzyć struktury i obsady personalnej administracji miast Żywca⁵⁵ i Suchej oraz pozostałych zarządów komisarycznych.

Najniższe ogniwo administracji stanowiły sołectwa. Należy sądzić, że stopień ich spolonizowania był początkowo jeszcze większy niż w przypadku komisariatów

⁵¹ BA Lichterfelde, Reichsinnenministerium, 2050, Saybusch, 1 IX 1943, k. 2; *ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch – Urschriftlich mit 2 Anlagen dem Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz zurückgereicht, Saybusch, 19 X 1943, k. 4; *ibidem*, Rechnungsprüfungsamt an den Herrn Landrat Abt. KO im Hause, Saybusch, 20 X 1943, k. 9; *ibidem*, Regierungspräsident an den RMI in Berlin – Betrifft: Beschwerde gegen den Bürgermeister Bannatz Saybusch, Kattowitz, 31 XII 1943, k. 6; *ibidem*, Bürgermeister Bannatz an den Herrn Landrat in Saybusch – Betrifft: Eingabe an den Reichsinnenminister, Saybusch, 12 XII 1943, k. 7–8.

⁵² J. Chrobaczyński, J. Mydlarz, *Pod okupacją niemiecką* [w:] *Sucha Beskidzka*, red. J. Hampel, F. Kiryk, Kraków 1998, s. 321.

⁵³ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Bronisława B., 16 II 2001, k. 440–444. W 1943 r. Hering miał rzekomo uratować Idzikowi życie, gdy ten został aresztowany przez Gestapo pod zarzutem sprzyjania Polakom. Zob. BA Ludwigsburg, Ermittlung gegen den ehem. Landrat E. Hering, wegen Mitwirkung an Tötungsverbrechen und Aussiedlungsmaßnahmen an der Bevölkerung des Kreises Saybusch, 162/19199, Eidesstattliche Erklärung, Linz, 30 III 1963, k. 111–116.

⁵⁴ AP Kat, Rejencja Katowicka, 1724, Der Landrat an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz Betr. Aufbau der Ortspolizeibehörde im Kreis Saybusch, Saybusch, 17 X 1940, k. 2–3.

⁵⁵ Wiadomo np., że niejaki Josef Wilczek (ur. 10 III 1901 r. w Bielszowicach) był od początku 1941 r. pracownikiem Urzędu Meldunkowego (*Einwohnermeldeamt*) przy administracji miasta (*Stadverwaltung*) Żywca. Stanowisko to sprawował do września 1944 r., kiedy to zaciągnięto go do Wehrmachtu (służył też w latach 1939–1940 w kampanii w Polsce i na Zachodzie). BA Ludwigsburg, Ermittlung gegen den ehem. Landrat E. Hering wegen Mitwirkung an Tötungsverbrechen und Aussiedlungsmaßnahmen an der Bevölkerung des Kreises Saybusch, 162/19199, Landeskriminalamt Baden-Württemberg – Vernehmungsniederschrift, Rastatt, 21 IV 1970, k. 124–129.

urzędowych. Zgodnie z powojennymi relacjami landrata Żywca, do momentu przeprowadzenia „Aktion Saybusch” Polakami byli wszyscy sołtysi (*Ortsvorsteher*) w powiecie. Hering stwierdził ponadto, że polscy sołtysi odgrywali istotną rolę w zarządzaniu obszarami wiejskimi, stanowiąc źródło informacji o podlegającym im terenie dla przedstawicieli administracji niemieckiej w okręgach urzędowych i landraturze, a także wdrażając płynące stamtąd zarządzenia⁵⁶. Po przeprowadzeniu „Aktion Saybusch” we wsiach, w których znaleźli się osadnicy niemieccy, zaprowadzono podwójną administrację. Odtąd funkcjonowało tu obok siebie dwóch sołtysów – polski i niemiecki. Jednocześnie obok polskich zaangażowane zostały niemieckie położne, a także niemieccy kontrolerzy mięsa. W niemieckie ręce przeszło kierownictwo posterunków rozwiązanej Ochotniczej Straży Pożarnej, choć w skład powołanej w jej miejsce formacji strażackiej we wsiach nadal wchodziły oddziały złożone z Polaków wraz z polskim dowódcą⁵⁷.

Kilku sołtysów, zwłaszcza z okresu sprzed „Aktion Saybusch”, znanych jest z nazwiska: Pietraszko (Lipowa)⁵⁸, Schmidt (Cisiec)⁵⁹, Mazgaj (Ślemień)⁶⁰, Jan Czech, następnie Stefan Stajna⁶¹ lub/i Stefan Słapa (Radziechowy)⁶², Jan Twardysko (Juszczyna)⁶³, Teodor Michalik (Sopotnia Mała)⁶⁴, Wilhelm Schmidt i (jako jego zastępca) Józef Świątek (Krzeszów)⁶⁵, Michał Pasierbek (jako zastępca sołtysa niemieckiego we wsi Bierna)⁶⁶, Antoni Dietz (Szare)⁶⁷, Szczepan Stokłosa (Moszczanica)⁶⁸.

3.1.2. Partia

Na czele partii narodowosocjalistycznej w powiecie stał kreisleiter, podlegający bezpośrednio gauleiterowi. Jakkolwiek posiadał on sztab współpracowników (nosili

⁵⁶ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 11, 14.

⁵⁷ *Ibidem*, k. 14; B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 8.

⁵⁸ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXI, Protokół przesłuchania świadka – Krystyny H., 22 XII 2004, k. 4065–4066.

⁵⁹ *Ibidem*, t. XXI, Protokół przesłuchania świadka – Tadeusza S., 25 I 2005, k. 4321–4323.

⁶⁰ Być może o imieniu Franciszek – tożsamy z komisarzem urzędowym (por. wyżej). *Ibidem*, t. XVI, Protokół przesłuchania świadka – Zofii G., 7 IV 2003, k. 3065–3066.

⁶¹ *Ibidem*, t. XIX, Wł. Pieronek, *Radziechowy w Tysiącleciu*, k. 3642–3668.

⁶² *Ibidem*, t. XVI, Protokół przesłuchania świadka – Władysława L., 2 IV 2003, k. 3052–3054; AIPN, Sąd Okręgowy w Wadowicach, Akta w sprawie karnej Stefana Słapy, 153.

⁶³ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t., XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4341–4342.

⁶⁴ Według Jakuba M. wraz z wkroczeniem Niemców Michalik przywdział mundur SA. *Ibidem*, t. XIX, Protokół przesłuchania świadka – Jakuba M., 28 IX 2003, k. 3687–3688; zob. też: *ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Zofii K., 23 IV 2002, k. 2228–2231.

⁶⁵ AIPN, Sąd Okręgowy w Wadowicach, Akta w sprawie karnej Franciszka K., 119, k. 23.

⁶⁶ *Ibidem*, Akta w sprawie karnej Michała Pasierbka, 74, k. 38, 67.

⁶⁷ *Ibidem*, Akta w sprawie karnej Karola T. i in., 165, k. 68–69.

⁶⁸ *Ibidem*, Akta w sprawie karnej Szczepana Stokłosa, 141.

oni tytuły *Kreis(haupt)amtsleiter*, kierujących poszczególnymi tzw. głównymi i pozostałymi urzędami w kierownictwie powiatowym, to jednak nie miał żadnego formalnego zastępcy. Z kolei na czele wydziałów i podwydziałów stali funkcjonariusze określani jako *Kreis(haupt)stellenleiter*⁶⁹.

Funkcję kreisleitera w powiecie żywieckim pełnili kolejno: Wilhelm Scholz (październik/grudzień? 1939 r. – marzec 1942 r.), Karl Friedrich Drohberg⁷⁰ jako p.o. (marzec 1942 r. – marzec 1943 r.) – jednocześnie kreisleiter cieszyński, Eduard Hans Pannenberg⁷¹ (marzec – 1 października 1943 r.) – jednocześnie kreisleiter cieszyński, Reinert⁷² jako p.o. (w sierpniu 1943 r.), Ludwig Schneider (1 października 1943 r. – 1 stycznia 1944 r.) oraz Fritz Lehmann⁷³ (od stycznia 1944 r. do końca okupacji)⁷⁴.

Piętno polityki narodowościowej w powiecie żywieckim odcisnął w największym chyba stopniu pierwszy żywiecki kreisleiter Wilhelm Scholz. Urodził się 16 lipca 1908 r. w Wałbrzychu, z zawodu był agronomem. Do NSDAP wstąpił 1 kwietnia 1927 r. (nr leg. 58 785 lub 58 758⁷⁵) jako członek honorowy. Etatowym funkcjonariuszem partyjnym został 1 czerwca 1931 r.⁷⁶ Przed skierowaniem do Żywca – w dniu 15 grudnia 1939 r. – był kreisleiterem w Strzelcach Opolskich⁷⁷. Oficjalnie służbę w Żywcu jako kreisleiter rozpoczął jednak dopiero 15 marca 1940 r. 20 kwietnia 1941 r. został odznaczony *KVK I Kl. ohne Schwerter*. W uzasadnieniu przyznania odznaczenia – sygnowanym przez zastępcę gauleitera – wskazano na zasługi Scholza w zakresie usprawnienia funkcjonowania struktur partyjnych na terenie powiatu

⁶⁹ T. Kruszewski, *Partia narodowosocjalistyczna...*, s. 34–35.

⁷⁰ Ur. w 1909 r. w Wąsicach (pow. Kluczbork). W NSDAP od 1930 r. (nr leg. 373 384). Kierował kolejno grupami partyjnymi w Oleśnie, Opolu i Cieszynie. Kreisleiter powiatu cieszyńskiego (od 1939 r.?), radca prowincjonalny prowincji górnośląskiej. Zmobilizowany do armii (w marcu 1943 r.?), zmarł w październiku 1943 r. wskutek ran odniesionych na froncie wschodnim. Za: R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 116, 228.

⁷¹ Ur. w 1910 r. w Bad Essen (Westfalia), z wykształcenia chemik. Od 1930 r. w NSDAP i SA. W latach 1937–1939 zatrudniony w Kancelarii Partyjnej NSDAP w Monachium. W 1940 r. służył na froncie zachodnim. W latach 1941–1943 kierownik Urzędu Personalnego w górnośląskim okręgu NSDAP (*Gaupersonalamtsleiter*). Od (marca?) 1943 r. kreisleiter powiatu cieszyńskiego. Za: R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 117, 235.

⁷² W 1943 r. pełnił funkcję *Hauptgemeinschaftsleiters* w żywieckim aparacie NSDAP. AIPN, AGK, Der Höhere Schutzstaffeln und Polizeiführer Südost Breslau, 3, NSDAP Gau Oberschlesien Kreisleitung Saybusch an den Leiter der Kreisdienststelle z. Hd. des SS-Obersturmführer Pg. Krause Saybusch Ring 25, Saybusch, 12 VIII 1943, k. 216.

⁷³ Do 1940 r. kreisleiter w powiecie bolesławieckim, w okresie od marca 1942 do stycznia 1944 r. kreisleiter w powiecie zawierciańskim. Za: R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 117.

⁷⁴ R. Kaczmarek, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej...*, s. 274.

⁷⁵ Por. R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 117.

⁷⁶ BA Lichterfelde, BDC, Partei Korrespondenz, L15, Gauleitung Schlesien Amt für Kommunalpolitik Personalfragebogen, b.d., kl. 1478; *ibidem*, Reichsschatzmeister Zentral-Personalamt – Kriegshinterbliebenenversorgung – Berechnungsbogen für Hinterbliebenenversorgung, 22 IV 1943, kl. [1479–1483].

⁷⁷ *ibidem*, Kreisleitung Saybusch der Kreisleiter an den Reichsschatzmeister der NSDAP – Betrifft Trennungsentschädigung, Saybusch, 19 IX 1940, kl. 1484. W związku z przeniesieniem Scholza (wraz z rodziną) na nowe stanowisko do Żywca był on zmuszony porzucić uprawiany przez siebie dotychczas majątek o nazwie *Siedlungshof* w miejscowości Annengrund (powiat Strzelce Opolskie), który przeszedł tymczasem na własność gminy Odertal. Jako rekompensatę zamierzał przejąć majątek o nazwie *Hof Alt Saybusch* o powierzchni 200 ha, w czym uzyskał wsparcie Brachta. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 39, Abschrift von Abschrift – Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei Gauleitung Oberschlesien an den Leiter der Ostland GmbH Pg. Ruppert, Kartowitz, 19 IV 1941, k. 76.

żywieckiego (który jednak wciąż postrzegano za politycznie niebezpieczny) poprzez obsadzenie stanowisk partyjnych kompetentnymi osobami. Pozytywnie oceniono również zaangażowanie kreisleitera w akcję osadniczą⁷⁸. Podczas sprawowania urzędu w Żywcu zamieszkiwał przy Bielitzerstrasse (obecnie ul. Wesola⁷⁹) 32. Był żonaty z Charlotte Suchanek, z którą miał pięcioro dzieci. W 1942 r. został zmobilizowany do armii i 11 października 1942 r. poległ na froncie wschodnim⁸⁰.

Kierownictwo powiatowe (*Kreisleitung*) NSDAP miało swoją siedzibę przy Bahnhofstrasse (obecnie ul. Dworcowa) 20⁸¹. Autor nie zdołał jednak odtworzyć jego struktury i obsady personalnej. Do prominentnych działaczy partii w Żywcu zaliczali się m.in.:

– Georg Ziegler (ur. 27 sierpnia 1903 r. w Królewskiej Hucie, nr leg. partyjnej 45 134) – *SA-Mann*, od 7 lutego 1940 r. powiatowy pełnomocnik Niemieckiego Frontu Pracy (*Kreisbeauftragter der Deutschen Arbeitsfront/DAF Saybusch*) i *Kreisamtsleiter NSDAP*, odpowiedzialny za administrację w powiecie („mit der Führung der Geschäfte der Kreisverwaltung Saybusch beauftragt”)⁸²;

– Alfons Quatz (ur. 1 lipca 1910 r. w Öbisfelde, nr leg. partyjnej 551 423) – członek SS, działacz DAF, od 1 marca 1940 r. (formalnie od 22 maja 1940 r.) sędzia NSDAP w powiecie żywieckim (*Kreisrichter der NSDAP im Kreis Saybusch*)⁸³;

– August Lux (ur. 24 sierpnia 1906 r. w Świętochłowicach, nr leg. partyjnej 2 220 219) – *SA-Mann* i członek Narodowosocjalistycznego Korpusu Motorowego/*Nationalsozialistische Kraftfabr-Korps (NSKK-Mann)*, od 1 października 1940 r. kierownik Powiatowego Urzędu Prasy NSDAP (*Kreispresseamtsleiter*) oraz członek powiatowego kierownictwa (szef?) Narodowosocjalistycznego Korpusu Lotniczego/*Nationalsozialistische Fliegerkorps (NSFK-Mann in Kreisleitung Saybusch)*⁸⁴;

– Karl Luger (ur. 25 lipca 1908 r. w Gunzenhausen/Frankonia, nr leg. partyjnej 125 573) – od 1 czerwca 1940 do 3 sierpnia 1941 r. dowódca żywieckiej jednostki Oddziałów Szturmowych/*Sturm-Abteilungen (SA-Mann Obertruppführer)*. Jednocześnie już od września 1939 r. (co najmniej do marca 1941 r.) zatrudniony jako asystent pocztowy w Rychwałdzie⁸⁵.

⁷⁸ BA Lichterfelde, BDC, Partei Korrespondenz, L15, Kriegsverdienstkreuz I Kl. ohne Schwerter, 20 IV 1941, kl. 1514–1515.

⁷⁹ M. Miodoński, *Nazewnictwo ulic i miejsc w gminie Saybusch 1939–1945*, „Gronie” 2009, nr VII, s. 147–151.

⁸⁰ BA Lichterfelde, BDC, Partei Korrespondenz, L15, Reichsschatzmeister Zentral-Personalamt – Kriegshinterbliebenenversorgung – Berechnungsbogen für Hinterbliebenenversorgung, 22 IV 1943, kl. [1479–1483].

⁸¹ *Heimatkalender...*, s. 342.

⁸² AP Kat, Narodowo-Socjalistyczna Niemiecka Partia Robotników Górnego Śląska w Katowicach, 24, Antrag auf Erwerb der Dienstausszeichen der NSDAP für 10 u. 15 jährige Tätigkeit, Kattowitz, 29 IX 1941, k. 136–143.

⁸³ *Ibidem*, Antrag auf Erwerb der Dienstausszeichen der NSDAP für 10 jährige Tätigkeit, Kattowitz, 7 X 1941, k. 116–132.

⁸⁴ *Ibidem*, Antrag auf Erwerb der Dienstausszeichen der NSDAP für... jährige Tätigkeit, Kattowitz, 29 IX 1941, k. 94–105.

⁸⁵ *Ibidem*, Antrag auf Erwerb der Dienstausszeichen der NSDAP für 10/15 jährige Tätigkeit, Kattowitz, 29 IX 1941, k. 106–115.

Nieco lepiej znana jest organizacja partyjna na szczeblu terenowym, który tworzyły tzw. grupy miejscowe (*Ortsgruppe*), z kierownikami (*Ortsgruppenleiter* – OGL) odpowiadającymi za polityczne i światopoglądowe kierowanie podległą im ludnością. Obszary działania poszczególnych grup miejscowych nie pokrywały się ściśle z podziałem administracyjnym powiatu. Zazwyczaj obejmowały one dzielnice miasta, a na terenach wiejskich jedną lub kilka gmin. OGL był mianowany przez gauleitera na wniosek właściwego kreisleitera. Z kolei OGL nominowali kandydatów na członków swoich sztabów oraz odwoływali ich ze stanowisk, wszystko to jednak wymagało zatwierdzenia kreisleitera. W myśl zasady, że „partia służy społeczeństwu”, OGL obarczeni byli licznymi obowiązkami o charakterze społecznym, z których musieli się wywiązywać niezależnie od obowiązków związanych z wykonywanym na co dzień zawodem. Do ich zadań należało m.in. organizowanie zebrań, wystawianie podporządkowanym im członkom NSDAP opinii politycznych, a także opiniowanie wniosków osób starających się o niemieckie obywatelstwo. Zgodnie z pruską ustawą gminną z 1933 r., dopuszczalna była unia personalna między OGL a nadburmistrzami, burmistrzami i przewodniczącymi urzędów gminnych (wójtami)⁸⁶.

Grupy miejscowe w powiecie żywieckim zaczęły się formować wiosną 1940 r. Trzy pierwsze powstały w Żywcu, Suchej i Rajczy. Dwie kolejne grupy tworzone w Jeleśni i Huciskach (nie posiadały jeszcze kierowników, których miejsce zajmowali tymczasowo pełnomocnicy)⁸⁷. Na początku 1941 r. w powiecie działało już 12 grup miejscowych: Żywiec, Sucha, Cięcina, Jeleśnia, Lipowa, Łodygowice, Milówka, Rajcza, Sporysz, Stryszawa, Ślemień i Zadziele⁸⁸. Na początku 1942 r. było ich 14 – doszła grupa w Zwardoniu, a grupa żywiecka została podzielona na dwie (zob. tabela 4).

Tabela 4. Obsada funkcji kierowników i zarządców kas poszczególnych grup miejscowych NSDAP powiatu żywieckiego według stanu na pierwszą połowę 1942 r.

Grupa miejscowa	Funkcja	Imię i nazwisko	Okres sprawowania funkcji (w przybliżeniu)
Żywiec Wschód i Zachód	Kierownik	Max Siegmund	od 2 XII 1940 r.
	Zarządca kasy	Josef Smolka	
Żywiec Zachód	Kierownik	Karl Pohl	od 16 IV 1942 r.
	Zarządca kasy	Alfons Pohl	od 7 I 1942 r.
Żywiec Wschód	Kierownik	Karl Pohl	od 6 IV 1942 r.
	Zarządca kasy	Alfons Pohl	od 6 IV 1942 r.

⁸⁶ T. Kruszewski, *Partia narodowosocjalistyczna...*, s. 35, 266–275.

⁸⁷ R. Kaczmarek, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej...*, s. 269.

⁸⁸ *Heimatkalender...*, s. 342.

Sucha	Kierownik	M. Skowronek K. Eder	do 20 VI 1942 r. od 2 VII 1942 r.
	Zarządca kasy	Leo Zucker	
Cięcina	Zastępca kierownika	Lachmann	
	Zarządca kasy	Paul Hansel	
Jeleśnia	Kierownik	Josef Hecht	
	Zarządca kasy	Helene Juraszek/ Juraschek	
Lipowa	Zarządca kasy	Wilhelm Krüger Alfred Hohberg	do 14 V 1942 r. od 15 V 1942 r.
Łodygowice	[Kierownik]	Johann Klose	
	Zarządca kasy	Roman Wieczorek	
Milówka	Kierownik	Karl Rudolf	
	Zarządca kasy	Kitlinski	
Rajcza	Kierownik	Karl Rehbein	od 1 II 1941 r.
	Zarządca kasy	Otto Hausmann	
Sporysz	Kierownik	Hans Cenker	
	Zarządca kasy	Adam Kesselring	
Stryszawa	Kierownik	Konrad Wystemp Glaser	do 31 I 1942 r. od 1 II 1942 r.
	Zarządca kasy	Josef Fröch/Frösch	
Ślemień	Kierownik	Georg Roemer	
	Zarządca kasy	Karoline Bauer	od 1 IV 1941 r.
Zadziele	Kierownik	Olk Ernst	
	Zarządca kasy	Johann Rygulla	
Zwardoń	Zarządca kasy	Friedrich Wolter	

Opracowanie własne na podstawie: AP Kat, Narodowo-Socjalistyczna Niemiecka Partia Robotników Górnego Śląska w Katowicach, 653, Kreishauptstellenleiter Saybusch an NSDAP Gau Oberschlesien Hauptamt für Volkswohlfahrt, Saybusch, 16 II 1942, k. 10; *ibidem*, Kreishauptstellenleiter Saybusch an NSDAP Gau Oberschlesien Hauptamt für Volkswohlfahrt, Saybusch, 18 II 1942, k. 11; *ibidem*, Hauptstelle Organisation [an] NSDAP Kreisleitung Hauptamt für Volkswohlfahrt Saybusch, Kartowitz, 20 II 1942, k. 12; *ibidem*, Kreishauptstellenleiter Saybusch an die NSDAP Gauleitung Hauptamt für Volkswohlfahrt, Saybusch, 12 III 1942, k. 17; *ibidem*, Amt für Volkswohlfahrt Organisationsabteilung Amtspersonaldienst, Saybusch, 25 IV 1942, k. 5; *ibidem*, Amt für Volkswohlfahrt Organisationsabteilung Amtspersonaldienst, Saybusch, 29 V 1942, k. 50; *ibidem*, Amt für Volkswohlfahrt Organisationsabteilung Amtspersonaldienst, Saybusch, 22 VI 1942, k. 52–53.

Najniższy szczebel organizacji partyjnej tworzyli tzw. kierownicy komórek (*Zellenleiter*) i podlegający im kierownicy bloków (*Blockleiter*)⁸⁹. Należy przyjąć, że na skutek niewielkiej liczby członków NSDAP w powiecie żywieckim struktury te nie zostały

⁸⁹ T. Kruszewski, *Partia narodowosocjalistyczna...*, s. 36.

tutaj silniej rozbudowane. W pierwszej połowie 1941 r. komórki istniały już w miejscowościach Las i Kocień (grupa miejscowa Ślemień-Gilowice)⁹⁰ i najprawdopodobniej także w miejscowościach Lachowice, Krzeszów i Kuków (grupa miejscowa Strysza-wa)⁹¹. Kilka komórek mogło ewentualnie powstać w Żywcu i Suchej.

Funkcjonariusze partyjni zajmowali też stanowiska w administracji i różnych służbach publicznych. Herbert Steinborn był od 3 września 1940 r. komisarzem urzędowym w Łodygowicach i jednocześnie szefem *Ortsgruppe* w tej miejscowości⁹². Należący do grupy miejscowej w Suchej Horst Aleksander Kästner (ur. 9 lutego 1914 r. w Bautzen/Saksonia, nr leg. partyjnej 1 909 640), *SA-Mann* i *SS-Rottenführer*, pełnił funkcję w zmotoryzowanym posterunku straży celnej (*Zollaufsichtsstelle mot.*)⁹³.

Wszystkie najważniejsze organizacje transmisyjne i afiliowane przy NSDAP funkcjonowały *de iure* w powiecie żywieckim już na początku 1941 r. Ze względu na nikłą liczbę Niemców nie osiągnęły one jednak nigdy charakteru masowego.

Konieczność zapewnienia opieki osadnikom niemieckim skutkowałą, jak się wydaje, prymatem, który przyznano rozbudowie struktur Narodowosocjalistycznej Opieki Społecznej. Kierownikiem żywieckiego oddziału NSV (*NSV Kreisamtsleiter*) był Lanz⁹⁴. Za sprawy szkolenia i propagandy (*Werbung-Schulung*) w powiatowym kierownictwie NSV (*NSV Kreisamtsleitung*) odpowiadał do połowy maja 1941 r. dr Bach, po nim zaś do końca listopada 1941 r. Erich Rausch⁹⁵. Sprawy organizacyjno-prawne, statystyka i pomoc dla młodzieży leżały do marca 1941 r. w gestii Georga Eschena, po którym obowiązki te przejął Bischoff⁹⁶. Zagadnienia opieki społecznej i pomocy młodzieży (*Wohlfahrtspflege-Jugendhilfe*) należały do zakresu obowiązków kolejno Schönbrunna (do 15 października lub listopada 1941 r.) i Austa. Urzędem ds. Zdrowia (*Amt für Gesundheit*) – przy NSV – kierował do końca października 1941 r. dr Tang, a następnie dr Zempel. Zaś wydziałem przesiedleń (*Abteilung Umsiedlung*) do końca lutego 1941 r. kierowali wspólnie Kurt Pohle i Willi Frede⁹⁷. Siedziba *Kreisamtsleitung* NSV mieściła się przy Bahnhofstrasse 18⁹⁸.

Żywiecka organizacja NSV posiadała również swoje przedstawicielstwa w terenie – tzw. zarządy miejscowe (*Ortsverwaltung*) (zob. tabela 5).

⁹⁰ AP Kat, Rejencja Katowicka, 12029, Fragebogen über zentrale Orte, b.d., k. 417.

⁹¹ *Ibidem*, k. 441.

⁹² AP Kat, Narodowo-Socjalistyczna Niemiecka Partia Robotników Górnego Śląska w Katowicach, 24, Abschrift – Herbert Steinborn an den Kreisleiter Herrn Pg. Hauptmann oder Vertreter im Amt in Beuthen, Łodygowitz, 6 VIII 1941, k. 134.

⁹³ *Ibidem*, Antrag auf Erwerb der Dienstausscheiden der NSDAP für 10 jährige Tätigkeit, Kattowitz, 29 IX 1941, k. 86–90.

⁹⁴ AP Kat, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza, Młodzież Hitlerowska, Obszar Górnośląski [40] w Katowicach, 26, Obergau 40 Oberschlesien Die Stabsleiterin [an die] NSDAP Reichsjugendführung, Ratibor, 2 XII 1941, k. 61.

⁹⁵ AP Kat, Narodowo-Socjalistyczna Niemiecka Partia Robotników Górnego Śląska w Katowicach, 653, Amt für Volkswohlfahrt Organisationsabteilung Amtspersonal, Saybusch, 23 V 1941, k. 48.

⁹⁶ *Ibidem*, Amt für Volkswohlfahrt Organisationsabteilung Amtspersonal, Saybusch, 2 IV 1941, k. 64.

⁹⁷ *Ibidem*, Amt für Volkswohlfahrt Organisationsabteilung Amtspersonaldienst, Saybusch, 19 XII 1941, k. 66.

⁹⁸ *Heimatkalender...*, s. 342.

Tabela 5. Zarządcy miejscowi/zarządcy kasy przy zarządach miejscowych Urzędu ds. Opieki Społecznej (*Amt für Volkswohlfahrt*)/NSV w powiecie żywieckim w latach 1941–1942

Rejon	Siedziba	Imię i nazwisko zarządcy miejscowego/zarządcy kasy przy zarządzie miejscowym	Okres sprawowania funkcji (w przybliżeniu)
Żywiec-Wschód	?	Pohl	od 1 XII 1941 r.
Sucha	administracja miejska (<i>Stadtverwaltung</i>)	[Leo] Zucker [M.] Skowronek	do 30 XI 1941 r.
Cięcina (kasa)	?	Paul Gansel Roman Kiwus	do 31 V 1941 r. od 1 VI 1941 r.
Lipowa	szkoła	Lasse Schegner	do 30 XI 1941 r. od 1 XII 1941 r.
Lipowa II	szkoła	[Wilhelm] Krüger	od 1 XII 1941 r.
Milówka	szkoła	Schlapczyński Rudolf	do 30 XI 1941 r. od 1 XII 1941 r.
Stryszawa (kasa)	?	Josef Frösch/Fröch Anna Preußner	do 28 II 1942 r. od 1 III 1942 r.
Zwardoń	pensjonat	Ernst	od 1 XII 1941 r.

Źródło: AP Kat, Narodowo-Socjalistyczna Niemiecka Partia Robotników Górnego Śląska w Katowicach, 653, Amt für Volkswohlfahrt Organisationsabteilung Amtspersonaldienst, Saybusch, 18 XII 1941, k. 1; *ibidem*, Amt für Volkswohlfahrt Organisationsabteilung Amtspersonaldienst, Saybusch, 4 III 1942, k. 3.

Na terenie powiatu działały też członkinie Narodowosocjalistycznego Zrzeszenia Kobiet (*NS-Frauenschaft*) odgrywające na równi z NSV istotną rolę w procesie aklimatyzacji osadników niemieckich na Żywiecczyźnie. Siedziba kierownictwa tej organizacji (*NS-Frauenschaftsleitung*) mieściła się przy Bahnhofstrasse 14. Z kolei przy Bahnhofstrasse 20 swój tzw. punkt oparcia (*Stützpunkt*) posiadały młodzieżowe organizacje transmisyjne: męska – *Hitler-Jugend* (HJ) i żeńska, stanowiąca właściwie przybudówkę tej pierwszej – *Bund Deutscher Mädel* (BDM). Dowódcą żywieckiego HJ (*Hauptstammführer des Bannes 787 HJ Saybusch*) był Johann Bertoletti⁹⁹. Zgodnie ze stanem na październik 1941 r. funkcję przywódcy chorągwi (*Fähnleinführer*) podorganizacji HJ o nazwie *Deutsches Jungvolk* (zrzeszającej dzieci w wieku 10–14 lat, należące

⁹⁹ St. Dobosz, *Jauna i tajna oświata w powiecie żywieckim w latach okupacji hitlerowskiej*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 1976, t. 19, s. 116.

do HJ) pełnił Alfred Radtke¹⁰⁰. Przywódczynią podokręgu BDM w Żywcu (*Untergauführerin des Untergaus 787 BDM Saybusch*) była wówczas Traute Kliem¹⁰¹. W przeciwieństwie do pozostałych organizacji funkcjonujących pod parasolem NSDAP, HJ i BDM miały szansę dość szybko zwiększyć liczbę swoich członków, bowiem były one dla młodzieży obowiązkowe. Dzięki inicjatywie kreisleitera Scholza w powiecie żywieckim powstała też grupa terenowa SA (*SA der NSDAP Sturm Saybusch*). Jej siedziba zlokalizowana była przy Bahnhofstrasse 21. W urzędzie landrata usadowił się ponadto oddział Narodowosocjalistycznego Korpusu Lotniczego (*NSFK der NSDAP Sturm Saybusch*). Działał też Narodowosocjalistyczny Korpus Motorowy (*NSKK*). Pod adresem Hauptstrasse (obecnie ul. Kościuszki¹⁰²) 41 znajdowała się natomiast siedziba Narodowosocjalistycznej Opieki nad Ofiarami Wojny (*NS-Kriegsopferversorgung*), a pod adresem Schmiedestrasse (obecnie?) 2 swój lokal miał Narodowosocjalistyczny Związek Wojowników Rzeszy (*NS-Reichskriegerbund*)¹⁰³.

3.1.3. Landrat Eugen Hering i jego pozycja w narodowosocjalistycznym systemie władzy

„Do mnie każdy Polak zawsze mógł przyjść. Wołałem wówczas tłumacza. Często zdarzało się, że jeszcze wieczorem, kiedy siedziałem sam w biurze, do moich drzwi pukał Polak lub polska kobieta i do późnych godzin wieczornych prowadził/a ze mną rozmowę”. Tak m.in. pisał o swojej pracy na stanowisku landrata żywieckiego Eugen Hering – kreując się na dobrotliwego urzędnika niemieckiego, stanowiącego jedynie trybik w niemieckiej machinie okupacyjnej, który starał się jak najmniej zaszkodzić i jak najwięcej pomóc uciskanej – głównie przez Gestapo, SS i NSDAP – ludności polskiej. Zastosowana przez niego w okresie powojennym taktyka obrony należała chyba do najpopularniejszych spośród podobnych mu urzędników, i opierała się na przeciwstawieniu administracji publicznej (czyli generalnie tych „Dobrych”) aparatowi terrorku państwa nazistowskiego („Złym”).

W myśl tego schematu „Żli” na każdym kroku natrafiali na przeciwdziałanie ze strony „Dobrych”, których możliwości oporu były jednak ograniczone faktem, iż to „Żli” byli dysponentami aparatu przymusu i tworzyli bardziej wpływowe środowisko w państwie. „Dobrzy” robili zatem tyle, ile mogli, by ograniczyć negatywne skutki

¹⁰⁰ AP Kat, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza, Młodzież Hitlerowska, Obszar Górnośląski [40] w Katowicach, 30, NSDAP Hitler-Jugend Bann Saybusch (787) Saybusch an den K. Leiter der Personalabteilung des Gebietes Oberschlesien (40) Hauptgefölschaftsföhrer Olma, Saybusch, 25 X 1941, k. 12. Zgodnie ze stanem na listopad 1944 r. funkcję *K-Föhrer (Kreisföhrer?) des Bannes 787* [Saybusch] pełnił Eldewald. AP Kat, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza, Młodzież Hitlerowska, Obszar Górnośląski [40] w Katowicach, 22, NSDAP/Hitler Jugend Gebiet Oberschl. (40) Hauptabteilung I Organisationsabteilung an den K-Föhrer des Bannes 787 Hauptgefö. Eldewald Saybusch, Kattowitz, 3 XI 1944, k. 17.

¹⁰¹ AP Kat, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza, Młodzież Hitlerowska, Obszar Górnośląski [40] w Katowicach, 26, NSDAP BDM HJ Untergau Saybusch (787) Bahnhofstrasse 19 an die Stabsleiterin des Obergaues 40, Gauföhrerin Ruth Pewesin, Saybusch, 13 X 1941, k. 35.

¹⁰² M. Miodoński, *Nazewnictwo...*

¹⁰³ *Heimatkalender...*, s. 342; R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 186.

przedsięwzięć wdrażanych przez „Złych”. Wychodząc z założenia, że nikt inny nie może powstrzymać „Złych”, „Dobrzy” poczuli się do roli ostatniej deski ratunku. Czasem szli na współpracę ze „Złymi”, ale tylko dlatego, żeby ci ostatni nie mieli argumentu, aby pozbyć się „Dobrych”. Gdyby wyeliminowano „Dobrych”, to pragnienie siania terroru przez „Złych” nie natrafiłoby już na żadne bariery.

Z „Dobrymi” utożsamiali się często (choć nie była to reguła) reprezentanci administracji publicznej i instytucji gospodarczych. Ci sami do grona „Złych” zaliczali natomiast funkcjonariuszy SS i NSDAP, przedstawiając ich w dodatku jako ludzi prywitywnych lub wręcz głupich.

Eugen Hering urodził się 7 marca 1906 r. w Berlinie-Charlottenburgu. Przez cały okres pierwszej wojny światowej opiekował się nim dziadek, profesor teologii ewangelickiej w Halle. Duchownym ewangelickim był również wuj Eugena, a dwie jego ciotki poślubiły duchownych, podobnie jak jego siostra. Również jego brat wżenił się w rodzinę o ewangelickich tradycjach religijnych. Sam Eugen natomiast nie wiązał swojej przyszłości ze stanem duchownym, obierając ostatecznie jako przedmiot studiów prawo. Religijne tradycje rodziny nie wpłynęły bynajmniej na zdystansowanie się młodego Heringa od ruchu narodowosocjalistycznego, nieprzychylnie ustosunkowanego wobec Kościoła. 1 maja 1933 r. został on członkiem NSDAP (nr leg. 2 594 207), a w listopadzie 1933 r. zgłosił akces do SS (nr leg. 250 896). Przed 1939 r. pełnił w NSDAP m.in. funkcje głównego kierownika (*Hauptstellenleiter*) Powiatowego Urzędu Polityki Komunalnej (*Kreisamt für Kommunalpolitik*) oraz kierownika odcinka ds. szkolenia (*Abschnittsschulungsleiter*) w Urzędzie ds. Urzędników (*Amt für Beamten*). Był też wachmistrzem rezerwy policji¹⁰⁴. Pracował kolejno w Berlinie, Arnsberg (Westfalia) i Halle, a od przelomu września i października 1938 r. pełnił funkcję landrata w powiecie Römerstadt w rejencji opawskiej (Kraj Sudecki)¹⁰⁵.

Na początku wojny Hering trafił do Będzina, a dopiero potem do Żywca, gdzie 6 grudnia 1939 r. objął stanowisko landrata w trybie komisarycznym¹⁰⁶, a 31 maja 1940 r. w trybie zwyczajnym¹⁰⁷. Od 1 marca 1941 r. piastował też stanowisko kierownika Powiatowego Urzędu ds. Szkolenia (*Kreisschulungsamt*). Podczas swojej służby w Żywcu Hering zamieszkiwał wraz z żoną i dzieckiem przy Kreishausstrasse¹⁰⁸ (obecnie ul. Krasińskiego i Powstańców Śląskich)¹⁰⁹.

¹⁰⁴ BA Lichterfelde, BDC, Rasse- und Siedlungshauptamt, C277, R.u.S. Fragebogen, b.d., kl. 0014–0016; *ibidem*, [Karta], b.d., kl. 0034.

¹⁰⁵ R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 75; BA Lichterfelde, Reichsinnenministerium, 8086, Der Reichsminister des Innern an den Herrn Landrat Eugen Hering Saybusch, Berlin, 31 V 1940, b.p. [mikrofisz].

¹⁰⁶ BA Lichterfelde, Reichsinnenministerium, 8086, Der Reichsminister des Innern an den Herrn Landrat Hering im Saybusch, Berlin, 4 I 1940, b.p. [mikrofisz].

¹⁰⁷ *Ibidem*, Der Reichsminister des Innern an den Herrn Landrat Eugen Hering Saybusch, Berlin, 31 V 1940, b.p. [mikrofisz].

¹⁰⁸ M. Miodoński, *Nazewnictwo...*

¹⁰⁹ BA Lichterfelde, BDC, Rasse- und Siedlungshauptamt, C277, [Karta], b.d., kl. 0034.

Druga, obok wybielania swojej osoby, cecha powojennych enuncjacji Heringa, to koloryzowanie polsko-niemieckich relacji w powiecie żywieckim w taki sposób, iż można by sądzić, że mieliśmy do czynienia z pokojową koegzystencją i wzajemnym zrozumieniem, zakłócanym od czasu do czasu przez wybryki „leśnych band”. Planowany przez Niemcy atak na ZSRR stał się dla landrata okazją, by wywołać u czytelnika jego wspomnień wrażenie, jakoby to Polacy i Niemcy byli gotowi zewrzeć w walce szeregi ze wspólnym wrogiem: „Wielokrotnie byłem wypytywany przez ludność [polską], kiedy rozpocznie się rekrutowanie Polaków do Wehrmachtu, gdyż ludność [polska] liczy się powszechnie z konfrontacją pomiędzy Niemcami i Rosją i większość Polaków jest gotowa zaangażować się w tym konflikcie aktywnie po niemieckiej stronie”¹¹⁰.

Początkowo pozytywne nastawienie Polaków zepsuła radykalizacja polityki narodowościowej w okresie rządów Brachta. Zmianę miało symbolizować przemówienie gauleitera wygłoszone w Żywcu na okoliczność święta *Erntedankfest* (Dożynki) jesienią 1941 r., kiedy to z jego ust padło zdanie: „Za pięć lat powiat ten będzie wolny od Polaków”¹¹¹. Ambitne plany pełnomocnika *Reichsführera* SS RKF miał rzekomo pokrzyżować sam landrat. W powojennych relacjach to właśnie kierowanej przez siebie administracji przypisywał on wynegocjowanie w rozmowach z przedstawicielami RKF uchronienia od akcji wysiedleńczej robotników leśnych, wozaków drewna i proboszczów (a także wszystkich ludzi żyjących na ziemi należącej do Kościoła katolickiego)¹¹². Zaangażowanie Heringa w ochronę Kościoła katolickiego, w tym polskich księży, przed zakusami NSDAP i Gestapo podkreślał po wojnie niemiecki proboszcz Kurt Bensch¹¹³. Pozytywne zdanie o Heringu miał też Polak (*Volksdeutscher*?) Stanisław W., kierujący od końca 1939 r. działem opieki społecznej nad Polakami przy landraturze¹¹⁴.

W rzeczywistości relacje pomiędzy landratem a organami SS należałoby określić przynajmniej mianem pokojowej koegzystencji, momentami zaś nawet efektywnej symbiozy. W sprawozdaniu prezydenta rejencji katowickiej z 21 listopada 1940 r. czytamy, że współpraca pomiędzy landratem a sztabem osiedleńczym w ramach „Aktion Saybusch” przebiega pomyślnie, a sam landrat uczestniczy w procedurze typowania Polaków do wysiedlenia¹¹⁵ (być może chodziło tutaj o wskazywanie przez niego osób, których rodziny były zatrudnione w Starej Rzeszy lub w przemyśle lokal-

¹¹⁰ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 15–16.

¹¹¹ „In 5 Jahren wird dieser Kreis frei von Polen sein”. *Ibidem*, k. 16.

¹¹² *Ibidem*, k. 17.

¹¹³ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Abschrift – Kurt Bensch – Bescheinigung, Stuttgart-Münster, 25 VII 1946, k. [47].

¹¹⁴ W jego zeznaniach czytamy: „Zaznaczyć muszę, że ów landrat Hering był względnie przyzwoitym Niemcem, co mogłem niejednokrotnie stwierdzić, choćby na podstawie rozmów z nim prowadzonych w cztery oczy”. AIPN, Akta w sprawie wywłaszczenia i masowego wysiedlenia ludności polskiej z terenu Żywiecczyzny (depozyt z OKŚZpNP w Katowicach), GK 173/236, Protokół przesłuchania świadka – W. Stanisław, Żywiec, 29 VI 1948, k. 50.

¹¹⁵ *Wysiedlenia ludności polskiej na tzu. ziemiach wcielonych...*, s. 75–76.

nym, w związku z czym nie powinny być wysiedlane). Wątpliwości co do relacji na linii RKF – landrat nie miał szef sztabu pełnomocnika RKF Fritz Arlt, pisząc 18 sierpnia 1942 r.: „[...] landrat Hering jest w opracowywaniu wysiedleń bez żadnych wątpliwości najrozsądniejszym spośród wszystkich landratów. [...] Zawsze z nami współpracował, nawet wówczas, gdy obracało się to przeciwko jego prestiżowi i gdy stało w sprzeczności z zarządzeniami najwyższych władz administracyjnych”¹¹⁶. Prezydent Springorum – w okresie okupacji nominalny przełożony Heringa – w swoich powojennych relacjach przemilczał rolę landratów górnośląskich w wysiedleniach ludności polskiej, wskazując jedynie na ich powszechny udział w akcji osadniczej (dokładnie w zapewnieniu osadnikom odpowiednich warunków bytowych)¹¹⁷.

Laurka sporządzona przez Arlta Heringowi miała związek z wnioskiem tego ostatniego, skierowanym na ręce ówczesnego HSSuPF we Wrocławiu Schmausera, z prośbą o awansowanie podówczas zaledwie *SS-Rottenführera* Heringa do stopnia *SS-Oberscharführera*, a w perspektywie do stopnia *SS-Untersturmführera*¹¹⁸. Jako że Schmauser w ciągu miesiąca nie odniósł się do wniosku, 21 września 1942 r. Arlt ponowił zapytanie¹¹⁹. Powodem zwłoki HSSuPF mogła być deklarowana przez Heringa odmowa opuszczenia Kościoła ewangelickiego, podyktowana bogatą tradycją rodzinną. Zresztą do takiego stanowiska ze zrozumieniem podszedł sam Arlt, przekonując Schmausera o zaletach Heringa i podkreślając, że landrat jest związany z Kościołem jedynie *pro forma*¹²⁰. Pozostaje niejasne, czy argumenty szefa sztabu pełnomocnika RKF wzięły ostatecznie górę nad antyreligijnymi uprzedzeniami decydentów z wrocławskiego SS.

Jako głowa administracji powiatowej, a w związku z tym zwierzchnik formacji policyjnych na swoim terenie, landrat uwikłany był nie tylko w pościgi za oddziałami partyzanckimi¹²¹, lecz także zorganizowane mordy popełniane na Polakach przez

¹¹⁶ BA Lichterfelde, BDC, Rasse- und Siedlungshauptamt, C277, Dr. Arlt Obersturmbannführer an den HSSuPF Süd Ost Schmauser, 18 VIII 1942, kl. 0040–0041.

¹¹⁷ LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 1, Bericht zur Dokumentation Ost-Oberschlesiens 1939–1945 – Walter Springorum Reg. Präsa.D., 10 V 1961, k. 17, 33.

¹¹⁸ BA Lichterfelde, BDC, Rasse- und Siedlungshauptamt, C277, Dr. Arlt Obersturmbannführer an den HSSuPF Süd Ost Schmauser, 18 VIII 1942, kl. 0040–0041.

¹¹⁹ *Ibidem*, Dr. Arlt Obersturmbannführer an den HSSuPF Süd Ost Schmauser, 21 IX 1942, kl. 0042–0043.

¹²⁰ *Ibidem*, Landrat Hering – Lieber Kamerad Arlt, Saybusch, 11 IX 1942, kl. 0046.

¹²¹ Np. w związku z pismem otrzymanym od placówki kierowniczej Gestapo w Katowicach w sprawie akcji pościgowych przeciw „niespokojnym elementom polskim” i uciekinierom (głównie z GG) robotnikom obcokrajowym, 17 I 1943 r. Hering skierował do podległych mu posterunków żandarmerii instrukcję w sprawie dokonywania aresztowań osób podejrzanych o udział w ruchu oporu. W punkcie pierwszym czytamy: „Należy aresztować wszystkie osoby płci męskiej i żeńskiej podejrzane o przynależność do band [sic!]. Można również powtórnie aresztować tych, którzy zostali zwolnieni podczas ostatniej akcji, jeśli to wynika z założeń powyższego zarządzenia policji państwowej”. Jeszcze w nocy z 17 na 18 I 1943 r. komendant powiatowy żandarmerii w Żywcu – por. Styrał, Hering oraz szef delegatury Gestapo w Bielsku przeprowadzili wzajemne konsultacje w sprawie planowanej operacji pościgowej. W kolejnych dniach straż graniczna otrzymała polecenie wzmoczenia czujności w celu zapobiegnięcia przenikaniu na teren powiatu osób z GG. W przypadku przylapania na przekraczaniu „zielonej granicy” osoby takie miały być aresztowane i przekazywane w ręce żandarmerii. Jednocześnie siłami policji ochronnej, żandarmerii i straży celnej przeprowadzono akcję pościgową, w wyniku której do 6 III 1943 r. na terenie powiatu żywieckiego aresztowano 128 „niespokojnych elementów polskich”,

członków tychże formacji policyjnych na przestrzeni całej okupacji. W spisanych po wojnie wspomnieniach Hering potępił „okrutne” egzekucje publiczne, przeprowadzane przez Gestapo na terenie powiatu w odwecie za działalność partyzantki, nie uznał jednak za celowe nadmienić, że sam często przyglądał się im z bliskiej odległości¹²².

Główna teza prof. Arnolda Köttgena, w okresie okupacji szefa decernatu policji przy prezydium rejencji katowickiej, w oparciu o którą bronił on Heringa przed zarzutami postawionymi mu po wojnie, a dotyczącymi m.in. udziału w egzekucjach oraz wysiedleniach, opierała się na założeniu, że landrat nie był w rzeczywistości „panem” powiatu, nad którym sprawował zwierzchność: wynikać to miało z konkurencji ze strony innych instancji związanych ściśle z reżimem, takich jak: kreisleiter (i pośrednio gauleiter), RKF (SS), a także agronom powiatowy (*Kreislandwirt*) Ostland czy kierownik ekspozytury THO¹²³ (do tej listy można by dopisać jeszcze Gestapo). Zjawisko koegzystencji tych instancji określił Köttgen mianem „pluralizmu organów” (*Pluralismus der Dienststellen*). Nie ulega wątpliwości, że najostrejsza rywalizacja (określana w literaturze jako *Nebenregierung NSDAP*) rozgrywała się pomiędzy landratem a kreisleiterem. O spory kompetencyjne było tutaj tym łatwiej, że brak było ścisłych i jednoznacznych regulacji prawnych określających zakresy obowiązków i relacje pomiędzy obydwoma lokalnymi „władcami”¹²⁴.

Już od czasu objęcia władzy przez nazistów praktyką (choć niesformalizowaną) stało się przejmowanie przez kreisleiterów funkcji landratów. Tam, gdzie do tego nie dochodziło, pomiędzy obydwoma instancjami występowały tarcia. Generalnie też gauleiterzy wspierali przejmowanie władzy administracyjnej przez kreisleiterów, gdyż ci ostatni byli im ściślej podporządkowani niż landraci. Rzucane przez Hitlera slogany, jak ten, że landrat „rządzi”, a kreisleiter „kieruje” powiatem, nie prowadziły zapewne do łagodzenia konfliktów. Niezależnie od istnienia unii personalnej, kreisleiterzy już tylko z tytułu swojej pierwotnej funkcji dysponowali dużym wpływem na politykę administracji powiatowej oraz gminnej. Zgodnie z DGO z 1935 r. mieli oni prawo desygnowania kandydatów na burmistrzów oraz proponowania ich do zatwierdzenia. W 1937 r. Rudolf Hess, zastępca Hitlera w funkcji przewodniczącego partii, zabronił zawierania kolejnych unii, a w 1938 r. uzgodnił z ministrem spraw wewnętrznych Wilhelmem Frickiem, że landrat ponosi odpowiedzialność za pełną realizację zadań zarządu państwowego, natomiast kreisleiter może w te zadania wkraczać, jedynie gdy

czterech zbiegłych robotników obcokrajowych, a także jednego kryminalistę. *Ruch oporu w rejencji katowickiej 1939–1945. Wybór dokumentów*, oprac. Z. Boda-Krężel, B. Kobuszewski, J. Osojca, M. Wrzosek, Warszawa 1972, s. 131, 133–134, 138–139.

¹²² LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 23.

¹²³ Również Springorum podkreśla w powojennych relacjach duże znaczenie THO, stwierdzając, że placówka ta urosła wręcz do trzeciego, obok (ogólnej) administracji publicznej i partii, czynnika władzy. Zob. LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 1, Bericht zur Dokumentation Ost-Oberschlesiens 1939–1945 – Walter Springorum Reg. Präs a.D., 10 V 1961, k. 5.

¹²⁴ LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 13, Professor Dr. Köttgen, Die Zuständigkeiten eines Landrats jener polnischen Kreise, die durch den Erlaß über Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete (RGBl. 1939 O S. 2042) dem Regierungsbezirk Kattowitz zugeschlagen wurden, Göttingen, maj 1963, kl. 1–8 [1–15].

zaistnieje taka potrzeba z punktu widzenia celów politycznych. Jednak na przełomie 1939 i 1940 r. ponownie nasiliła się nieformalna tendencja do łączenia obu stanowisk, zwłaszcza na polskich terenach wcielonych do Rzeszy, a w 1942 r. Martin Bormann, jako szef Kancelarii NSDAP, oficjalnie zalegalizował unię¹²⁵.

Zgodnie z zarządzeniem z 28 grudnia 1939 r. dotyczącym kierowania administracją w powiatach wiejskich (*Anordnung über die Verwaltungsführung in den Landkreisen*), kreisleiterzy mieli odpowiadać za tzw. kierowanie ludźmi (*Menschenführung*), a landraci „za wypełnianie zadań administracji państwowej w ramach swoich ustawowych kompetencji”, co w zamierzeniu władz miało prowadzić do odpolitycznienia urzędów landrata¹²⁶. Z tego samego zarządzenia wynika wprawdzie, że to stanowisku landrata próbowano (przynajmniej w teorii) przypisać miano jedynej zwierzchniej władzy w powiecie¹²⁷. Słuszne wydaje się chyba jednak twierdzenie Köttgena, że w praktyce (zasadniczo) Heringowi nie można przypisać decydującego wpływu na wykorzystanie jednostek policyjnych w ramach akcji wysiedleńczych czy na potrzeby rajdów przeciwpartyzanckich i kończących je nieraz egzekucji. Landraci wschodniogórnośląscy (i z pasa wschodniego) byli wprawdzie – zgodnie z pruską ustawą o administracji policyjnej (*Polizeiverwaltungsgesetz*) z 1931 r., nie zaprowadzonej jednak formalnie na wschodnim Górnym Śląsku (i na obszarze pasa wschodniego) – kierownikami powiatowych organów policyjnych (*Gendarmerie, kommunale Schutzpolizei*) i zwierzchnikami miejscowych (lokalnych) władz policyjnych, w ich skład nie wchodziły jednak zasadniczo wykorzystywane w akcjach wysiedleńczych i przeciwpartyzanckich skoszarowane bataliony policji, takie jak 82. i 83., te bowiem otrzymywały rozkazy od inspektorów Orpo lub Sipo i ich podwładnych. Ponadto, zdaniem Köttgena, po utworzeniu stanowisk HSSuPF oraz objęciu przez Himmlera stanowiska szefa policji, a więc jeszcze przed wojną, zależność organów policyjnych od landratów bardziej się rozluźniła. Zgodnie z propagowanymi już wówczas wzorcami, urzędnicy administracji ogólnej powinni zostać całkowicie pozbawieni wpływu na organy policyjne¹²⁸. O ile jednak „Aktion Saybusch”, jak i akcję wysiedleńczą z września 1941 r. istotnie przeprowadzono przy użyciu zwartych batalionów policji, to już przesiedlenia wewnętrzne („Siedlungsaktion Buchenland”), realizowane w międzyczasie, a także po wrześniu 1941 r. w poszczególnych wsiach, wymagały najprawdopodobniej zaangażowania mniejszych ilości policjantów. Stąd rodzi się pytanie, czy nie sięgano wówczas we wsiach po żandarmerię, a w miastach po funkcjonariuszy policji ochronnej, a jeśli tak, to kto wydawał w takich sytuacjach rozkazy – landrat czy władze policyjne na szczeblu rejencji, względnie prowincji?

¹²⁵ T. Kruszewski, *Partia narodowosocjalistyczna...*, s. 233–234.

¹²⁶ LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 13, Professor Dr. Köttgen, Die Zuständigkeiten eines Landrats jener polnischen Kreise, die durch den Erlaß über Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete (RGBl. 1939 0 S. 2042) dem Regierungsbezirk Kattowitz zugeschlagen wurden, Göttingen, maj 1963, kl. 1–8 [1–15].

¹²⁷ W. Stelbrink, *Der preußische Landrat...*, s. 172.

¹²⁸ LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 13, Professor Dr. Köttgen, Die Zuständigkeiten eines Landrats jener polnischen Kreise, die durch den Erlaß über Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete (RGBl. 1939 0 S. 2042) dem Regierungsbezirk Kattowitz zugeschlagen wurden, Göttingen, maj 1963, kl. 1–8 [1–15].

Obserwowanie przez landrata (czytaj „Dobrego”) egzekucji, na równi z udziałem w uroczystościach (jak np. *Erntedankfest*), uzasadnił natomiast Köttgen koniecznością unikania dawania kreisleiterowi (czytaj „Złemu”) argumentów, które mogłyby zostać wykorzystane w toczącej się pomiędzy nimi walce o władzę w powiecie¹²⁹. Tymczasem „Dobry” nie mógł pozwolić „Złemu” na wygranie rywalizacji, gdyż wówczas dla tego ostatniego nie istniałaby już żadna przeszkoda we wprowadzaniu w życie brutalnych w konsekwencjach dla społeczeństwa polskiego wytycznych NSDAP.

Konkludując, kontrowersje wokół intencji i działań podejmowanych przez Heringa, w połączeniu ze złożonością podziału puli władzy na szczeblu powiatowym, unieumożliwiają dokonanie jednoznacznej oceny tego człowieka. Fakt, że swoją funkcję sprawował przez niemal cały okres wojny, nie narażając się szczególnie żadnemu z regionalnych kacyków SS i NSDAP, świadczyć może o tym, że kompromis pomiędzy przekonaniami religijnymi a doktryną narodowego socjalizmu, jaki zawarł w swoim sumieniu, zaszedł bardzo daleko.

3.2. Jeszcze Europa czy już Azja? Powiat żywiecki w oczach władzy niemieckiej

3.2.1. Historia

Żywiecczyzna, nie zaliczana pod względem etnicznym i kulturowym do obszaru Śląska (jako krainy geograficznej), politycznie związana z nim była już od lat siedemdziesiątych XII w., kiedy to na mocy decyzji Kazimierza Sprawiedliwego wyłączono ją z dzielnicy krakowskiej, wcielając do dzielnicy śląskiej i wiążąc z księstwem cieszyńskim. W 1316 r., w wyniku podziału tegoż księstwa, Żywiecczyzna weszła w skład księstwa oświęcimskiego, pozostając jego integralną częścią do 1457 r., kiedy to przeszło ono na własność Kazimierza Jagiellończyka, zaś w latach sześćdziesiątych XVI w. stało się częścią Rzeczypospolitej. Tymczasem jeszcze w 1476 r. osiadł w Żywcu – z nadania Kazimierza Jagiellończyka – węgierski książę Piotr Komorowski, przystępując do rozbudowy tutejszego zamku i okolicznego majątku. 150 lat później, w 1626 r., jego dobra przeszły na własność korony polskiej, zaś po kolejnych 50 latach, w 1676 r., kupiła je rodzina hrabiów Wielopolskich, pozostając w ich posiadaniu do przełomu XVII i XVIII w. W latach 1808–1838 kolejne miejscowości Żywiecczyzny (w tym żywiecki majątek Wielopolskich, który w międzyczasie zmienił na krótko właściciela), były przejmowane bądź wykupywane przez austriacką rodzinę cesarską Habsburgów, w posiadaniu której pozostać miały (w znakomitej większości) aż do 1939 r.¹³⁰

¹²⁹ *Ibidem*.

¹³⁰ LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 22, Gerhard Wurbs – Der deutsche Kreis Saybusch. An Schlesiens Südgrenze 1939–1945, [1982], k. 1–3; Z. Rączka, *Żywiec – rys historyczny od powstania miasta do 1918 r.*, Żywiec 2000, s. 4–99. Szerzej na temat rozwoju majątku rodziny Habsburgów na Żywiecczyźnie zob. Z. Rączka, *Jak powstała*

Pod względem politycznym Żywiecczyzna była związana z Rzeszą Niemiecką jedynie pośrednio: w 1327 r. książę oświęcimski stał się lennikiem Jana Luksemburga, który jako król czeski nosił godność elektora Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Dopiero w 1462 r. król czeski Jerzy z Podiebradu oficjalnie zrzekł się zwierzchnictwa lennego nad ziemią żywiecką na rzecz korony polskiej. W latach 1818–1866 teren ten, jako część Cesarstwa Austriackiego, należał do federacji stanowiącej ząb II Rzeszy – tzw. Związku Niemieckiego (*Deutscher Bund*)¹³¹; do samej Rzeszy, powołanej do życia w 1871 r., już jednak (wraz z Austrią) nie wszedł. W poczet związków politycznych z Niemcami można też zaliczyć okres zaboru austriackiego w latach 1792–1918.

W celu udowodnienia tezy o germańskich korzeniach na ziemi żywieckiej propagandyści niemieccy powoływali się m.in. na zapiski kronikarza miasta Żywca Andrzeja Komonieckiego z końca XVII w. oraz na znaleziska archeologiczne w Żywcu¹³². Badacz Podbeskidzia Gerhard Wurbs, prezentujący niemiecki, choć już powojenny punkt widzenia, datuje przybycie pierwszych osadników niemieckich na teren Żywiecczyzny na lata sześćdziesiąte XIII w. Mieli oni wówczas zastać ten region nie zasiedlony i założyć osadę Żywiec (prawa miejskie uzyskał Żywiec ok. 1327 r., a odnowiono je w 1448 r.). W XIV w. założono m.in. wsie Łodygowice, Gilowice, Rychwałd, Suchą¹³³, Lipową, Cięcinę, a na początku XV w. Stryszawę. W XV w. miało jednak dojść do zahamowania kolonizacji niemieckiej i jednoczesnej polonizacji osiadłej na Żywiecczyźnie ludności. W XVI w. powstają m.in. wsie: Bystra, Rychwałdek i Jeleśnia. Osadnictwo niemieckie zintensyfikowało się ponownie dopiero wraz z rozwojem gospodarczym posiadłości rodziny Habsburgów („Herrschaft Saybusch”) w połowie XIX w. Wówczas to na Żywiecczyznę przybywało wielu robotników leśnych (m.in. z Alp), a także specjalistów w zakresie hutnictwa (ci ostatni kierowali się w okolice Węgierskiej Górki, gdzie uruchomiono hutę żelaza) oraz produkcji piwa (w związku z powstaniem browaru w Żywcu)¹³⁴.

Mimo początkowego szoku wywołanego zacofaniem gospodarczym Żywiecczyzny, kontrastującym nie tylko z sytuacją w niemieckiej części Górnego Śląska, lecz nawet w polskiej części, nie wspominając już o standardach panujących na zachód od Łaby, gdy tylko zadecydowano, że ziemia ta zostanie przyłączona do Rzeszy, strona niemiecka przystąpiła do sankcjonowania dokonanej aneksji, np. poprzez manipulowanie historią. Do takiej próby wypada zaliczyć opublikowany przez landratę

żywiecka posiadłość Habsburgów [w:] *Habsburgowie żywieccy i ich siedziba w Żywcu*, red. Z. Rączka, Żywiec 2006, s. 5–8.

¹³¹ LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 22, Gerhard Wurbs – Der deutsche Kreis Saybusch. An Schlesiens Südgrenze 1939–1945, [1982], k. 1–2.

¹³² Szerzej zob. St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 46–47. Badania archeologiczne dotyczące okresu przedhistorycznego, prowadzone na Żywiecczyźnie po II wojnie światowej, ujawniły ślady osadnictwa ludności zaliczanej do kręgu kultury łużyckiej oraz puchowskiej (Celtowie). Z. Rączka, *Żywiec...*, s. 4.

¹³³ Szerzej na temat historii Suchej (Beskidzkiej) zob. *Sucha Beskidzka*, red. J. Hampel, F. Kiryk, Kraków 1998.

¹³⁴ LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 22, Gerhard Wurbs – Der deutsche Kreis Saybusch. An Schlesiens Südgrenze 1939–1945, [1982], k. 2–4.

na początku 1941 r. *Kalendarz ojczyzny beskidzkiego powiatu Żywiec* (*Heimatkalendar der Beskidenkreises Saybusch*). Landrat powiatu Eugen Hering, ten sam, który jeszcze w grudniu 1939 r. pisał Springorumowi, iż Bielsko jest symboliczną forpoczta Europą, sugerując tym samym, że na jego rogatkach zaczyna się Azja¹³⁵, dodajmy – mająca w propagandzie niemieckiej pod względem kulturowym znaczenie pejoratywne, tym razem nie zawahał się nazwać Żywiecczynę „starą niemiecką ziemią” (*alter deutscher Boden*), na której to „ślady niemieckiej pracy” miały ujawniać zabudowania wiejskie (*Waldbufendorf*) oraz lasy pielęgnowane przez niemieckich specjalistów, przeważnie absolwentów Akademii Leśnej (*Forstakademie*) w Wiedniu. Landrat podkreślał też wkład narodu niemieckiego w industrializację tego mikroregionu: fabryka papieru (*Papierfabrik*) „Solali” w Żywcu, zakłady wytopu żelaza (*Eisenwerke*) w Węgierskiej Górze oraz fabryka śrub (*Schraubenfabrik*) w Sporyszu miały zawdzięczać swoje instalacje fabryczne oraz rozwój organizacyjny inżynierom i technikom niemieckim¹³⁶.

Zwłaszcza w beskidzkiej (góralskiej) architekturze usiłowano dopatrzeć się germańskich wpływów. W artykule pt. *Krajobraz i dwór chłopski w Beskidach* (*Landschaft und Bauernhof in den Beskiden*) architekt powiatowy Lange „przypominał” czasy osadnictwa niemieckiego na terenach od Beskidów aż po Tatry, którego rozwój miały zatrzymać najazdy mongolskie w XIII w. Dominacja nosicieli kultury niemieckiej na tych terenach miała być jeszcze dostrzegalna w dobie wojen śląskich Fryderyka II Wielkiego. Również sam Kraków (!) otrzymał – zdaniem architekta – układ urbanistyczny i porządek architektoniczny napiętnowany niemieckim duchem. Za ewidentną reminiscencję osadnictwa niemieckiego na terenie Beskidów uznał Lange budownictwo drewniane, wskazując na identyczność form architektonicznych zabudowań chłopskich na terenie Sudetów (Karkonosze/*Riesengebirge*, Góry Sowie/*Eulengebirge*, Kotlina Kłodzka/*Glatzergebirge*), zachodniej Polski i prawobrzeżnego Śląska (na wschód od Odry). To uderzające podobieństwo, za wyjątkiem drobnych lokalnych odmienności, miało zdaniem architekta powodować, że Niemiec czy osadnik niemiecki czuł się swojsko na terenie Beskidów¹³⁷.

Tymczasem zdaniem inżynier dyplomowanej Edeltraud Feuer, wyrażonym w artykule pt. *Kościół drewniany w powiecie żywieckim* (*Die Schrotholzkirchen des Kreises Saybusch*), wyrazem germańskiego ducha miało być właśnie drewniane budownictwo sakralne, zwłaszcza kościółki w Łękawicy, Starym Żywcu, Gilowicach i Lachowicach, tworzące spójną całość z otaczającym je szlachetnym drzewostanem oraz zlokalizowanymi zaraz obok cmentarzami. Feuer przyznała jednak, że podobne obiekty sakralne, występujące również na Górnym Śląsku, w Sudetach, Karpatach, Siedmiogrodzie, a także w Norwegii, były stawiane nie tylko przez ludy germańskie, lecz także inne narody¹³⁸.

¹³⁵ Landrat powiatu żywieckiego pisał do prezydenta rejencji dosłownie: „Ich bitte zu bedenken, dass man Europa verlässt, wenn man aus Bielitz herausfährt”. AP Kat, Rejencja Katowicka, 2802, Der Landrat an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz betr. Bevölkerungserfassung, Saybusch, 6 XII 1939, k. 76.

¹³⁶ *Heimatkalendar*..., s. 13–14.

¹³⁷ *Ibidem*, s. 155–157.

¹³⁸ *Ibidem*, s. 158–159.

W polityce historycznej władz niemieckich kładziono zatem nacisk na dwa zasadnicze etapy rozwoju Żywiecczyzny: średniowieczny, kiedy na ziemi te miały trafić pierwsze grupy osadników niemieckich, które w wiekach kolejnych, mimo przeszczerpienia na grunt beskidzki elementów kultury germańskiej (niemieckiej), zdominowane zostały przez napływającą tu ludność słowiańską; i dziewiętnastowieczny – kiedy na Żywiecczyznę przybyli inżynierowie, urzędnicy i robotnicy niemieccy, przyczyniający się do industrializacji oraz modernizowania eksploatacji zasobów leśnych. Podkreślano przy tym, iż przełomem było nabycie tutejszych dóbr ziemskich hrabiego Wielopolskiego przez rodzinę Habsburgów¹³⁹.

Propagowanie germańskości ziemi żywieckiej na samej Żywiecczyźnie, względnie w reencji katowickiej, odbywało się głównie za pośrednictwem prasy, plakatu oraz radia¹⁴⁰.

3.2.2. Ludność

Powiat żywiecki wraz z jego ludnością znalazł się w zainteresowaniu władz niemieckich wraz z konkretyzowaniem się planów podziału Polski już we wrześniu 1939 r. Jednym z pierwszych głosów w kwestii przeprowadzenia nowej granicy Rzeszy na odcinku południowym było sprawozdanie z 20 września 1939 r. Ottona Fitznera – zastępcy Wagnera jako szefa administracji cywilnej (*Chef der Zivilverwaltung*) na wschodnim Górnym Śląsku. Fitzner wyłożył w nim trudności, jakie będą się wiązać z anektowaniem tzw. pasa wschodniego, wymieniając w pierwszym rzędzie dominację ludności polskiej i żydowskiej oraz jej wrogie nastawienie wobec niemczyzny. Tu jednak wskazał na pewien wyjątek, a mianowicie mieszkańców Żywiecczyzny, którzy w jego mniemaniu nie tylko spełniali kryteria rasowe, ale byli również stosunkowo przychylnie nastawieni do Niemców¹⁴¹. Opinia ta została podtrzymana w kolejnym sprawozdaniu Fitznera z 27 października 1939 r., w którym wytłumaczył on też, że „wyższość rasowa” mieszkańców Żywiecczyzny ma związek z niemiecką migracją na te obszary w ubiegłych stuleciach, jak również z kulturalnym wpływem Cesarstwa Austriackiego. Jednak już okolice miasta Sucha, a więc ziemie, które pomiędzy 1923 a 1931 r. znajdowały się przejściowo w granicach powiatu makowskiego¹⁴², spotkały się z równie surową oceną, co pozostałe ziemie pasa wschodniego¹⁴³. W podsumowaniu

¹³⁹ *Ibidem*, s. 169.

¹⁴⁰ St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej*..., s. 47.

¹⁴¹ „[...] mit Ausnahme der rassisch höher stehenden Bevölkerung im Kreise Saybusch, die bis zu einem gewissen Grade deutschfreundlich eingestellt ist”. M. Wrzosek, *Raporty Hiitiera*..., s. 197–200.

¹⁴² Do powiatu makowskiego w 1923 r. przyłączono następujące miejscowości powiatu żywieckiego: Suchą, Lachowice, Kocoń, Krzeszów, Kurów, Kuków, Pewel, Stryszawę, Ślemień. Na ich ponowne przyłączenie do powiatu żywieckiego wpłynęły interwencje lokalnych władz i ludności, przekonujących Warszawę, że związki (przede wszystkim gospodarcze) okolic Suchej z Żywcem są znacznie silniejsze niż analogiczne kontakty z Makowem. Cz. Brzoza, *W odrodzonej Rzeczypospolitej* [w:] *Sucha Beskidzka*, red. J. Hampel, F. Kiryk, Kraków 1998, s. 217–218.

¹⁴³ M. Wrzosek, *Raporty Hiitiera*..., s. 200–201.

swojego sprawozdania z 27 października zastępca szefa administracji cywilnej napisał: „Włączenie powiatu żywieckiego do przestrzeni śląskiej uważam za znośne”¹⁴⁴.

Również Hering nabrał „dobrego zdania” o mieszkańcach Żywiecczyny. W liście do prezydenta Springoruma z czerwca 1940 r. proponował nawet, aby przynajmniej znieważać (*eindeutschen*) osoby wywożone do Starej Rzeszy na roboty przymusowe. Przekonywał przy tym, że z rasowego punktu widzenia Polacy z jego powiatu nie tylko nie ustępują ludności labilnej narodowościowo (*Mischbevölkerung*), zamieszkującej dawny pruski Śląsk, lecz uchodzą nawet za wartościowszych od niej (!)¹⁴⁵.

Diametralnie odmienny od władz administracji publicznej pogląd na wizerunek powiatu miał HSSuPF von dem Bach. Ludność Żywiecczyny oceniał jednoznacznie negatywnie, uznając ją za rasowo mało wartościową (*minderrassisch*), w związku z czym skazaną na wysiedlenie¹⁴⁶.

Pierwszym poważnym wyzwaniem dla administracji niemieckiej, a zarazem swoistą konfrontacją z mieszkańcami wcielonego już *de iure* do Rzeszy powiatu, było przeprowadzenie policyjnego spisu ludności.

Braki personalne w administracji powiatowej spowodowały, że w charakterze wsparcia dla urzędników obarczonych przeprowadzeniem spisu policyjnego sprowadzono z Bielska 300 członków *Selbstschutzu* (niemieckiej organizacji paramilitarnej rekrutującej się z *Volksdeutschów*). Ogłoszenia zawierające informacje o terminach oraz zasadach spisu zamieszczone były w prasie, co pozwalało dotrzeć jedynie do części ludności, gdyż według szacunków landrata żywieckiego ok. 35 proc. mieszkańców było analfabetami. W związku z tym zwrócono się z poleceniem do polskich księży, aby informowali ludność podczas niedzielnych nabożeństw. Istotnie, w tych okręgach, w których duchowni podporządkowali się zaleceniom, frekwencja miała wypaść lepiej. Pomocna okazała się również polska inteligencja, zwłaszcza nauczyciele¹⁴⁷. Jak stwierdza w swojej książce Stanisław Dobosz, strona niemiecka prowadziła pośród Polaków, zwłaszcza tych dojeżdżających do pracy w Bielsku, agitację, namawiając ich – głównie poprzez byłych członków *Jungdeutsche Partei* (Partia Młodzi Niemiec) – działającą na terenie polskiego Górnego Śląska przed wybuchem wojny i repre-

¹⁴⁴ „Die Einbeziehung des Kreises Saybusch in den schlesischen Raum halte ich für tragbar”. *Ibidem*, s. 203.

¹⁴⁵ AP Kat, Rejencja Katowicka, 2764, Der Landrat an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz Betr. Vermittlung von Arbeitskräften aus dem Kreise Saybusch ins Altreich, Saybusch, 27 VI 1940, k. 15. I. Sroka podaje, że 6 XII 1939 r. landrat Żywca (nie wiemy, czy jeszcze Prange, czy już Hering) zwrócił się do Springoruma z propozycją, by – mimo istniejącego stanu formalnego – powiat żywiecki przyłączyć jednak do GG. Zob. I. Sroka, *Policyjny spis ludności...*, s. 365. Z kolei w innej pracy I. Sroka twierdzi, że w trakcie dyskusji na temat aneksji obszarów tzw. pasa wschodniego landrat Żywca zwrócił się do RMI z prośbą o przyłączenie rzekomo wartościowych dla przemysłu powiatów żywieckiego i wadowickiego do III Rzeszy. Zob. I. Sroka, *Policja hitlerowska...*, s. 66.

¹⁴⁶ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 208 (dokument w załączniku).

¹⁴⁷ AP Kat, Rejencja Katowicka, 2803, Der Landrat an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz – Betr. Erfahrungsbericht über die polizeiliche Erfassung der Einwohner in den rückgegliederten ehemals polnischen Gebieten, Saybusch, 13 X 1940, k. 150.

zentująca światopogląd i linię polityczną NSDAP) – do zadeklarowania podczas spisu narodowości niemieckiej¹⁴⁸.

Zgodnie z wynikami spisu policyjnego przeprowadzonego w dniach 17–23 grudnia 1939 r., na terenie powiatu żywieckiego żyło 149 939 osób, z tej liczby 46 042 to mężczyźni powyżej 12. roku życia, 52 464 to kobiety powyżej 12. roku życia, 51 433 to dzieci (poniżej 13. roku życia). Z punktu widzenia narodowościowego powiat mógł być uważany za czysto polski; spis wykazał 148 413 Polaków i jedynie 818 Niemców, ponadto 557 Żydów, 51 Ukraińców, 16 Czechów oraz 84 osoby innych narodowości (zob. tabela 6). Spis dał nieco inny wynik, jeśli za kryterium przyjęć język używany w gospodarstwie domowym: 148 790 osób zadeklarowało język polski, 771 podało niemiecki, 277 żydowski (jidysz), 34 ukraiński, 6 czeski, a 61 inny. W kwestii wyznawanej religii sytuacja przedstawiała się następująco: wyznanie rzymskokatolickie zadeklarowało aż 149 026 osób, religię mojżeszową 580; oprócz nich było 235 ewangelików, 56 grekokatolików, 18 osób określiło się jako wierzące, lecz bezwyznaniowe (tzw. *Gottgläubig* – status ten wprowadziły władze III Rzeszy); ponadto spis wykazał 8 wyznawców obrządku wschodniego, 3 niewierzących oraz 13 wyznawców innych religii¹⁴⁹.

Tabela 6. Wyniki spisu policyjnego w powiecie żywieckim (1939 r.)

Okręg urzędowy	Ludność całkowita	z tego					
		Polacy	Niemcy	Żydzi	Ukraińcy	Czesi	Inni
Żywiec	12496	12050	3[6]4	18	36	–	28
Sucha	8585	[8]357	45	179	2	2	–
Cięcina	11978	11875	60	31	–	3	9
Gilowice	10165	10126	5	33	1	–	–
Jeleśnia	13804	13687	30	80	5	–	2
Łodygowice	11457	11414	28	13	–	2	–
Lipowa	11302	11248	18	17	1	–	18
Miłówka	13743	13679	31	10	–	4	19
Rajcza	15801	15614	59	125	3	–	–

¹⁴⁸ St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 48–49.

¹⁴⁹ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 140, Regierungsbezirk Kattowitz – Übersicht über die Bevölkerung des Regierungsbezirks Kattowitz (aus den Ostgebiete eingliederter Teil) nach der Volkszugehörigkeit, der Haussprache und der Religionszugehörigkeit auf Grund der Angaben der polizeilichen Einwohnerfassung 1939, b.d., k. 236–237. Zgodnie ze stanem na 1938 r. teren powiatu zamieszkiwało niespełna 145 tys. ludzi, z tego w Żywcu 6571, a w Suchej 6004 osoby. Pod względem narodowościowym sytuacja przedstawiała się następująco: 141 920 Polaków, 2800 Niemców i Żydów. Za: St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 11. W sierpniu 1939 r. powiat był zamieszkiwany przez ok. 150 tys. ludzi. BA Lichterfelde, Reichsinnenministerium, 8086, Abschrift – Festsetzung [nieczytelne], b.d., b.p. (mikrofisz). Według danych uzyskanych podczas kontroli administracji powiatu żywieckiego, na początku czerwca 1940 r. liczba ludności wynosiła 149 866 mieszkańców. AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamtes bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Kattowitz, 10 VI 1940, k. 2.

Ślemień	9650	9631	19	–	–	–	–
Sporysz	7397	7275	102	5	[3]	4	8
Stryszawa	16266	16199	27	40	–	–	–
Zadziele	7295	7258	30	6	–	1	–
łącznie	149939	148413	818	557	51	16	84

Źródło: AIPN, Akta w sprawie wyłączenia i masowego wysiedlenia ludności polskiej z terenu Żywiecczyzny (depozyt z OKŚZpNP w Katowicach), GK 173/236, Übersicht über die Bevölkerung nach der Volkszugehörigkeit auf Grund der Angaben bei der polizeilichen Einwohnererfassung, b.d., k. 64.

Zgodnie ze stanem na 10 czerwca 1940 r., miasto Żywiec (wraz z wcielonymi do niego przez Niemców okolicznymi miejscowościami) – określone przez powiatowego doradcę gospodarczego NSDAP mianem ostoi polskości (*Hochburg des Polentums*)¹⁵⁰ – liczyło 12 496 mieszkańców, zaś Sucha – 8612. Oprócz obu miast w powiecie znajdowało się 10 okręgów urzędowych (*Amtsbezirke* – Cięcina, Jeleśnia, Lipowa, Łodygowice, Miłówka, Rajcza, Ślemień, Sporysz, Stryszawa, Zadziele), skupiających od 4 do 12 wsi. Liczba ludności w każdym z okręgów wahała się przeciętnie od niespełna 12,9 tys. (dwa okręgi plasowały się poniżej tej liczby, licząc ok. 8,2 i 5,8 tys. mieszkańców) do ok. 18 tys.¹⁵¹ Powiat żywiecki odznaczał się stosunkowo dużą, jak na region górski, gęstością zaludnienia, wynoszącą 130 osób na km².

3.2.3. Gospodarka i infrastruktura

Powiat żywiecki obejmował obszar 1156 km² (115 271 ha), rozciągając się w kierunku północno-południowym na długości ok. 45 km, zaś w kierunku zachodnio-wschodnim na maksymalną szerokość ok. 50 km¹⁵². Pod względem formy zagospodarowania ziemi, powiat odznaczał się nieznaczną dominacją lasów nad gruntami rolnymi:

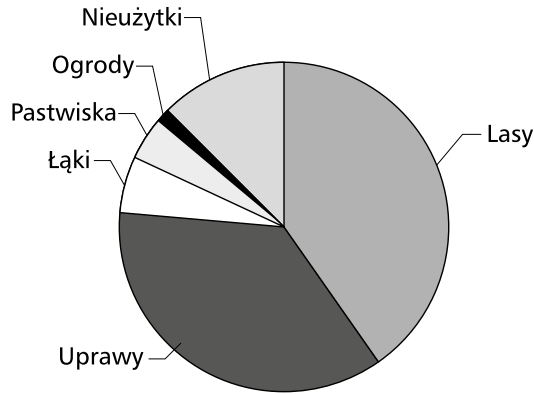
- lasy zajmowały 46 142 ha 98 arów, a więc 40,03 proc. powierzchni powiatu;
- grunty rolne – 42 719 ha 43 arów (37,06 proc.);
- łąki – 5798 ha 13 arów (5,03 proc.);
- pastwiska – 5071 ha 92 arów (4,40 proc.);
- ogrody – 1095 ha 08 arów (0,95 proc.);
- zaś nieużytki 14 443 ha 46 arów, czyli 12,53 proc. powierzchni powiatu (zob. diagram 3).

¹⁵⁰ AP Kat, Urząd Propagandy Rzeszy Górnego Śląska w Katowicach, 8, NSDAP Gau Schlesien Kreisleitung Saybusch an das Reichspropagandaamt Schlesien Aussenstelle Kattowitz, Saybusch, 8 II 1940, k. 35–38.

¹⁵¹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamtes bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Kattowitz, 10 VI 1940, k. 2–3.

¹⁵² LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 22, Gerhard Wurbs – Der deutsche Kreis Saybusch. An Schlesiens Südgrenze 1939–1945, [1982], k. 5.

Diagram 3. Charakter zagospodarowania ziemi w powiecie żywieckim. Brak daty



Opracowanie własne na podstawie: AP Kar, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Starosta Powiatu Żywieckiego, 44, [plan], b.d., b.p.

Nieco inne proporcje podano w niemieckim opracowaniu zatytułowanym *Flächennutzung des Kreises Saybusch*, ukazującym stan z 1939 r., oraz w „kalendarzu ojczyźnianym”, ukazującym stan na początek 1941 r. (w obu wersjach występują te same dane, tylko ujęte w nieco inny sposób)¹⁵³.

Najliczniejszą grupę zatrudnienia w powiecie tworzyli pracownicy leśni, którzy równocześnie gospodarowali na niewielkich 2–3-morgowych działkach rolnych, zaliczając się tym samym do karłowatego chłopstwa. Oprócz tego istniała grupa drobnych gospodarzy, utrzymujących się wyłącznie z uprawy rolnej. Na obszarze powiatu było kilku wielkich posiadaczy ziemskich, przy czym za największego należy uznać rodzinę Habsburgów z majątkiem „Herrschaft Saybusch”. Swoje dobra na Żywiecczyźnie posiadali ponadto hrabiowie Tarnowscy, baron Otto von Klobus, a także rodziny Kępińskich i Kuklów¹⁵⁴. Elementem krajobrazu zawodowego byli też hodowcy owiec i bydła, pracownicy tartaków, a także niewielka grupa urzędników oraz robotników fabrycznych. Słabo rozwinięty był sektor handlowy i usługowy¹⁵⁵.

Na skutek podziałów dziedzicznych dominującą formą gospodarstw były gospodarstwa małe i karłowate:

- 6615 gospodarstw nie przekraczało w ogóle 1 ha (zajmując 31,89 proc. powierzchni rolnej powiatu);
- 7496 posiadało wielkość od 1 do 2 ha (36,07 proc. powierzchni rolnej);

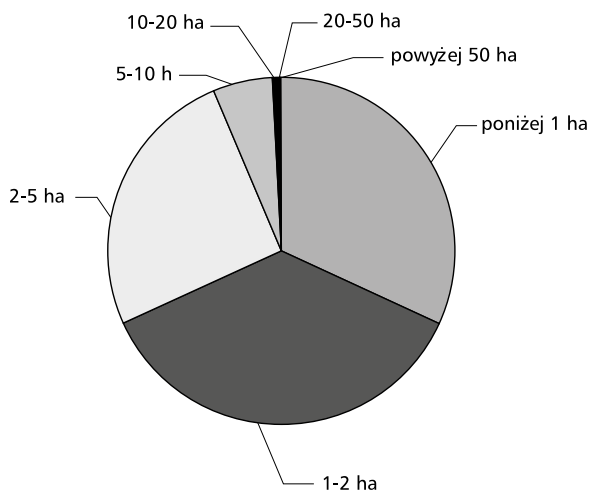
¹⁵³ Por. AP Kar, Rejencja Katowicka, 12029, Der Landrat an den SS Ansiedlungsstab – Flächennutzung des Kreises Saybusch Bestand 1939, Saybusch, 19 II 1941, k. 296; *Heimatkalender...*, s. 139.

¹⁵⁴ Na temat trzech ostatnich posiadaczy zob. J. Kachel, *Baron Otto von Klobus*, „Gronie” 2009, nr VII, s. 13–32; P. Załęski, *Kępińscy z Moszczanicy*, „Gronie” 2009, nr VII, s. 33–38; Wł. Rodak, *Walec historii w Okrajniku*, „Gronie” 2009, nr VII, s. 67–79.

¹⁵⁵ AP Kar, Urząd Propagandy Rzeszy Górnego Śląska w Katowicach, 8, NSDAP Gau Schlesien Kreisleitung Saybusch an das Reichspropagandaamt Schlesien Aussenstelle Kartowitz, Saybusch, 8 II 1940, k. 35–38.

- 5277 obejmowało od 2 do 5 ha (25,55 proc. powierzchni rolnej);
- 1186 natomiast od 5 do 10 ha (5,71 proc. powierzchni rolnej);
- ponadto 140 gospodarstw (0,68 proc. powierzchni rolnej) zawierało się w przedziale od 10 do 20 ha;
- a 13 gospodarstw (0,06 proc. powierzchni rolnej) w przedziale od 20 do 50 ha;
- zaledwie 10 gospodarstw miało powierzchnię przekraczającą 50 ha (0,04 proc. powierzchni rolnej) – zob. diagram 4.

Diagram 4. Udział poszczególnych kategorii gospodarstw w całkowitej powierzchni rolnej powiatu. Brak daty (prawdopodobnie przed „Aktion Saybusch”)



Opracowanie własne na podstawie: AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Starosta Powiatu Żywieckiego, 44, Landwirtschaftliche Struktur des Kreises Saybusch, b.d., b.p.

Wiele do życzenia pozostawiał sposób uprawy małych gospodarstw, w których jednym z dominujących narzędzi była zwykle motyka. W wyniku kontroli przeprowadzonej w powiecie wiosną 1940 r. jakość ziemi oceniono jako „znośną” (*erträglich*)¹⁵⁶. Trzy lata później kierownik Urzędu Ziemskiego w Katowicach Friedrich Brehm ocenił ją jednak bardzo nisko (twierdził też, że najlepsze tereny osadnicze w rejencji katowickiej znajdują się na południe od rzeki Wisły, w rozszerzonym na wschód powiecie bielskim, a więc w dawnych powiatach bialskim i wadowickim)¹⁵⁷.

¹⁵⁶ AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamtes bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Kattowitz, 10 VI 1940, k. 3.

¹⁵⁷ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 103, Fritz Brehm SS-Obersturmbannführer an Herrn Regierungsrat Weilandt Kulturamtsvorsteher Metz Lothringen, Kattowitz, 19 VI 1943, kl. 466–467.

Znaczne były zasoby powiatu w zakresie inwentarza żywego: 37 tys. krów (z roczną produkcją mleczną w wysokości 453 tys. hl, z czego 75 proc. zużywano do produkcji masła, a 25 proc. zatrzymywano w gospodarstwie domowym i przydomowym), 32 tys. cielaków, 9 tys. świń, 5 tys. owiec, 2 tys. kóz (zużycie mleka koziego w gospodarstwach domowych wynosiło 15 tys. hl rocznie), ok. 60 tys. kur (produkcja jaj wynosiła ok. 7 mln¹⁵⁸ sztuk rocznie, z czego na sprzedaż przeznaczano 70 proc., a na własny użytek 30 proc.), 7 tys. gęsi (prawie wyłącznie na sprzedaż)¹⁵⁹.

Największym zakładem przemysłowym w powiecie była fabryka papieru (*Papierfabrik*) „Solali” w Żywcu, zatrudniająca w lutym 1940 r. ok. 600, w czerwcu tr. 850, a pod koniec 1940 r. już ok. 1 tys. pracowników. Do jej najważniejszych towarów eksportowych należała bibuła papierosowa, wywożona do różnych części świata. W artykule zamieszczonym w „Kattowitzer Zeitung” z 2 czerwca 1940 r. fabrykę uznano za jedną z najnowocześniejszych w branży papierniczej „na wschodzie”¹⁶⁰. Do pozostałych dużych pracodawców przemysłowych w powiecie należały ponadto: fabryka dywanów „Persia” (*Teppichfabrik AG*) w Żywcu, zatrudniająca ok. 250 osób, browar (*Beskindenbrauerei*) w Żywcu, w którym pracowało średnio ok. 250–350 osób, fabryka śrub (*Schraubenfabrik*) w Sporyszu, przejęta przez niemiecką firmę „Brevillier & Urban AG”, zatrudniająca ok. 300 pracowników, oraz odlewnia rur i żelaza w Węgierskiej Górcie, należąca do potężnego koncernu metalurgicznego „Berghütte AG”, z załogą rządu 500–600 osób (podane stany zatrudnienia ulegały fluktuacji w ciągu okupacji)¹⁶¹.

Na terenie powiatu znajdowały się ponadto mniejsze zakłady, m.in: fabryka sprzętów stalowych i wyrobów druczianych („Ost GmbH”) w Zadziewle, fabryki wyrobów skórzanych „Siła” w Żywcu i „Patria” w Pietrzykowicach, fabryki maszyn oraz futer w Żywcu, fabryka mebli w Łodygowicach, małe zakłady chemiczne w Żywcu i Suchej, a także nieczynne: fabryki towarów metalowych i wyrobów skórzanych w Łodygowicach oraz fabryka papieru w Milówce. Ponadto w powiecie ok. 1940 r. istniało 41 tartaków (z czego 7 zakładów zatrudniało powyżej 50 osób), 65 kamieniołomów (przeważnie małych), 12 cegielni (w tym trzy z maszynami parowymi), 3 fabryki kaffi (zatrudniające łącznie 60 osób) oraz młyn z turbiną parową w Łodygowicach¹⁶².

Jesienią 1940 r. w 148 zakładach przemysłowych powiatu (nie licząc usług oraz handlu detalicznego) zatrudnionych było 4892 ludzi (zob. tabela 7). Należy jednak

¹⁵⁸ W dokumencie podano omyłkowo 7 tys., co wobec zamieszczonej jednocześnie liczby 60 tys. kur jest mało prawdopodobne.

¹⁵⁹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamtes bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Kattowitz, 10 VI 1940, k. 3.

¹⁶⁰ *Ein deutscher Musterkreis im Werden*, „Kattowitzer Zeitung”, 2 VI 1940.

¹⁶¹ AP Kat, Urząd Propagandy Rzeszy Górnego Śląska w Katowicach, 8, NSDAP Gau Schlesien Kreisleitung Saybusch an das Reichspropagandaamt Schlesien Aussenstelle Kattowitz, Saybusch, 8 II 1940, k. 35 i jednocześnie 38; AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamtes bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Kattowitz, 10 VI 1940, k. 4; *Heimatkalender...*, s. 140, 171.

¹⁶² AP Kat, Urząd Propagandy Rzeszy Górnego Śląska w Katowicach, 8, NSDAP Gau Schlesien Kreisleitung Saybusch an das Reichspropagandaamt Schlesien Aussenstelle Kattowitz, Saybusch, 8 II 1940, k. 35 i jednocześnie 38; AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamtes bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Kattowitz, 10 VI 1940, k. 4; *Heimatkalender...*, s. 140, 171.

Tabela 7. Struktura przemysłowa poszczególnych okręgów urzędowych powiatu żywieckiego – liczba zakładów i pracowników (bez usług i handlu detalicznego). Stan sprzed 3 kwietnia 1941 r.

Okręg urzędowy	Zakłady przetwórstwa metali		Tartaki		Zakłady obróbki drewna		Zakłady papiernicze		Kamieniołomy		Cegielnie		Młyny		Zakłady spożywcze		Zakłady obróbki skóry		Zakłady tekstylne		Zakłady chemiczne		Zakłady produkcyjne materiałów budowlanych		Razem			
	Z	P	Z	P	Z	P	Z	P	Z	P	Z	P	Z	P	Z	P	Z	P	Z	P	Z	P	Z	P	Z	P		
Żywiec	3	49	3	118	1	20	1	900	2	26	3	181	1	15	2	10	2	128			2	10	6	59	27	1548	[26]	[1516]
Sucha			2	40	1	5			3	40			1	4	1	15					1	10			9	114		
Cięcina	2	800	6	58					4	30	1	10			1	300								14	1198			
Jeleśnia			12	103			1	8	1	100	1	4												15	215			
Lipowa									2	6														2	6			
Łodygowice	2	20			3	115	1	20									1	40	1	50				8	245			
Milówka			6	20			1	6	21	382	1	6	1	5										30	419			
Rajcza			5	235																				5	235			
Sponysz	1	450	1	65					3	15														5	530			
Stryszawa			1	10					1	30					1	8								3	48			
Śmierń			2	14					7	25														9	39			
Zadziele	3	212	2	8	1	7			11	60													4	8	21	295		
Razem	11	1531	40	671	6	147	4	934	63	708	6	201	3	24	5	333	3	168	1	50	3	20	10	67	148	4892	[155]	[4854]

Objaśnienia:

Z – liczba zakładów; P – liczba pracowników.

Źródło: AP Kat, Rejencja Karowicka, 12029, [Zestawienie], b.d., k. 173–174.

pamiętać o tym, że pewna część ludności z Żywiecczyzny była zatrudniona w sektorze przemysłowym na terenie powiatu bielskiego.

Ponadto na terenie powiatu w 1940 r. działało 781 przedsiębiorstw handlu detalicznego i usług gastronomicznych (zob. tabela 8).

**Tabela 8. Przedsiębiorstwa handlu detalicznego (i gospody)
w powiecie żywieckim zgodnie ze spisem ludności i przedsiębiorstw
(*Personenstands- und Betriebsaufnahme*) z 1940 r.**

Branża	Przedsiębiorstwa
Sklepy spożywcze*	335
Rzeźnicy*	57
Piekarze*	46
Sklepy tytoniowe	12
Handlarze targowi (<i>Markthändler</i>)	57
[Handlarze] towarami krawieckimi i galanterią*	52
[Handlarze] towarami obuwniczymi i skórzanymi*	4
Handlarze drewnem*	17
Handlarze węglem	8
[Handlarze] materiałami budowlanymi*	3
Handlarze materiałami żelaznymi*	6
Pozostałe*	56
Gospody	128
Razem	781

Objaśnienia:

* Nie można wykluczyć, że niektóre z przedsiębiorstw rozprowadzających (sprzedających) powyższe towary są tożsame z przedsiębiorstwami przemysłowymi (zob. tabela 7).

Źródło: *Heimatkalendar des Beskidenkreises Saybusch 1941*, wyd. Der Landrat in Saybusch, s. 140.

Do tego dochodziła nieustalona bliżej liczba zakładów rzemieślniczych. Można przypuszczać, że zostały one uwzględnione w spisie ludności i przedsiębiorstw, przeprowadzonym przez władze niemieckie w nieokreślonym miesiącu 1940 r. Zgodnie z uzyskanymi wówczas wynikami, na terenie całego powiatu żywieckiego było aż 1579 przedsiębiorstw wszystkich typów (zob. tabela 9). Odejmując od tej liczby (nieco umownie) 148 zakładów przemysłowych i 781 punktów handlowych, otrzymujemy szacunkową liczbę ok. 650 zakładów rzemieślniczych.

Tabela 9. Przedsiębiorstwa (prawdopodobnie wszystkie, tj. przemysłowe, usługowe i handlu detalicznego oraz rzemieślnicze) w powiecie żywieckim zgodnie ze spisem ludności i przedsiębiorstw (*Personenstands- und Betriebsaufnahme*) z 1940 r.

Okręg urzędowy	Przedsiębiorstwa
Żywiec	516
Sucha	140
Cięcina	127
Jeleśnia	94
Lipowa	40
Łodygowice	138
Milówka	100
Rajcza	113
Sporysz	70
Stryszawa	75
Ślemień	73
Zadziele	93
Razem	1579

Źródło: *Heimatkalendar des Beskidenkreises Saybusch 1941*, wyd. Der Landrat in Saybusch, s. 139.

Jedyną instytucją finansową (kredytową) działającą na Żywiecczyźnie była utworzona przez Niemców (na bazie filii polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności?) Powiatowa Kasa Oszczędności (*Kreissparkasse*). Z łącznego kapitału 1 mln RM, którym w połowie 1940 r. dysponowała kasa, 150 tys. RM przypadało na wkłady oszczędnościowe, reszta zaś na „lokaty żyrowe” (*Giroanlage*). Już wówczas władze niemieckie nosiły się z zamiarem utworzenia filii kasy w Suchej i Milówce¹⁶³.

Chcąc pogłębić gospodarczą eksploatację powiatu, władze niemieckie podjęły na Żywiecczyźnie próby poszukiwań geologicznych (wierceń), wydaje się jednak, że bez większych sukcesów. Ślad takich działań odnajdujemy w piśmie śląskich organów planowania przestrzennego do prof. dr. Spangenberg z Instytutu Mineralogii Uniwersytetu we Wrocławiu. Dowiadujemy się z niego, że 24 kwietnia 1940 r. landrat Żywca zwrócił się do Placówki Rzeszy ds. Badań Geologicznych (*Reichsstelle für Bodenforschung*) z informacją, jakoby na terenie wsi Kamesznica znajdowały się złoża

¹⁶³ AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamts bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Kattowitz, 10 VI 1940, k. 20.

rudy żelaza. Jak miało się jednak okazać, były one tak niewielkie, że ich eksploatację uznano za nierentowną¹⁶⁴.

Do największych zmartwień landrata Heringa należała infrastruktura lądowa i wodna oraz stan zasobów leśnych¹⁶⁵. Nie do zaakceptowania dla administracji niemieckiej były też warunki mieszkaniowe oraz struktura rolna. Przykładowo w Gilowicach przeważała zabudowa – zarówno wśród mieszkalnej, jak i gospodarczej – drewniana, sięgająca niekiedy wieku 100 lat; występowało przy tym nadmierne zagęszczenie budynków w niektórych rejonach wsi; w 1939 r. na 606 budynków zaledwie 44 były murowane. 317 budynków było krytych dachówką, 280 gontem, a pozostałe 9 papą lub słomą. Żaden dom nie posiadał wewnętrznej instalacji wodociągowej ani sanitariatów w pomieszczeniach mieszkalnych. Rolnictwo było zmechanizowane jedynie w niskim stopniu, mało którzy chłopi stosowali nawozy sztuczne¹⁶⁶.

W powiecie brak było państwowych, względnie miejskich sieci wodociągowych. Nie posiadał takowej ani Żywiec, ani Sucha. Istniały zaledwie, działające w oparciu o hydrofor instalacje prywatne. Powiat nie posiadał również żadnej centralnej instalacji dystrybucji gazu. W Żywcu funkcjonowało jedynie prywatne przedsiębiorstwo (znajdujące się od 1939 r. pod zarządem THO), które niemiecka administracja planowała przekazać w przyszłości w ręce miasta. W zakresie energii elektrycznej sytuacja przedstawiała się nieco korzystniej. Stolica powiatu dysponowała miejskim zakładem energetycznym, zaś Sucha i Rajcza posiadały zakłady prywatne¹⁶⁷.

¹⁶⁴ AP Kat, Urząd do Spraw Planowania Przestrzenno-Budowlanego dla Górnego Śląska Oddział Okręgowy w Katowicach, 786, Herrn Prof. Dr. Spangenberg Mineralogisches Institut der Universität Breslau – Erzwor-kommen bei Kameschnitz, 4 VI 1940, k. 4.

¹⁶⁵ *Heimatkalender...*, s. 13. Jeszcze pod koniec października 1940 r. landrat skarżył się prezydentowi rejencji, że do powiatu wciąż nie powróciły należące do niego walce drogowe, wywiezione wcześniej (nie wiadomo, czy przez ewakuujących się Polaków, czy potem przez Niemców) na teren GG i tam wykorzystywane. AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Der Landrat an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz Betr.: Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Saybusch, 28 X 1940, k. 31.

¹⁶⁶ B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 11. Były jednak i nieco zamożniejsze miejscowości, jak choćby Ślemień. Zob. OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XVI, Protokół przesłuchania świadka – Zofii M., 2 IV 2003, k. 3141–3147.

¹⁶⁷ AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamts bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Kattowitz, 10 VI 1940, k. 20.

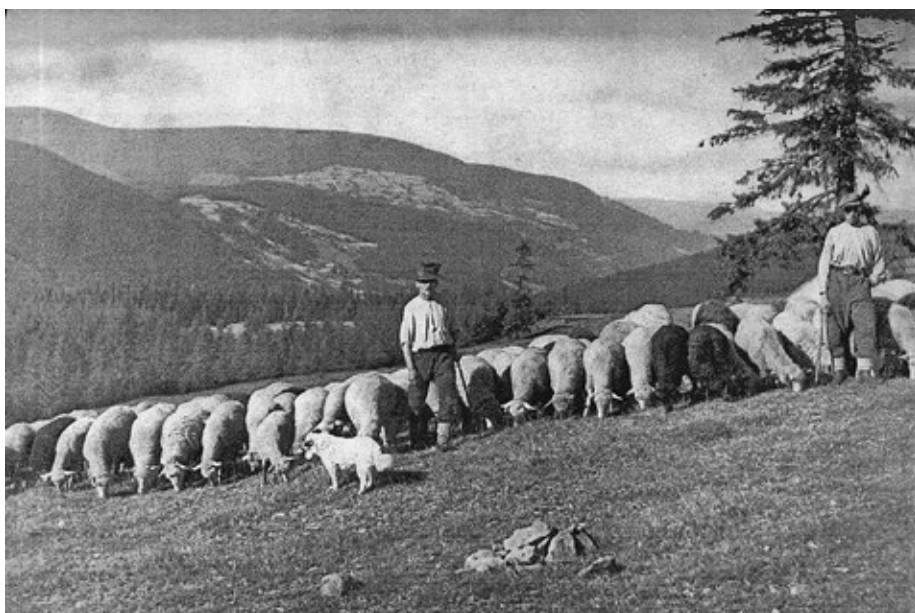


Zdaniem niektórych niemieckich specjalistów pewne obiekty architektury sakralnej Żywiecczyny zdradzały wpływy szeroko pojętej sztuki germańskiej. Kościół drewniany w Starym Żywcu. Źródło: *Heimatkalender des Beskidenkreises Saybusch 1941*, wyd. Der Landrat in Saybusch



Zabudowa wiejska w Milówce. Źródło: *Heimatkalender des Beskidenkreises Saybusch 1941*, wyd. Der Landrat in Saybusch

Wypas owiec. Źródło: *Heimatkalender des Beskidenkreises Saybusch 1941*, wyd. Der Landrat in Saybusch





Browar w Żywcu. Źródło: *Heimatkalender des Beskidenkreises Saybusch 1941*, wyd. Der Landrat in Saybusch



Fabryka Papieru „Solali” w Żywcu. Źródło: *Heimatkalender des Beskidenkreises Saybusch 1941*, wyd. Der Landrat in Saybusch



Landrat Eugen Hering. Źródło: BA Lichterfelde



Landrat Eugen Hering. Źródło:
BA Ludwigsburg (fot. Der Stern Magazin)



Celem zmanifestowania siły, jedności i zdolności mobilizacyjnych narodu niemieckiego, władze powiatu organizowały – na ogół przy okazji ważnych uroczystości państwowych – przemarsze, apele i różnego rodzaju pokazy. Na fotografiach widoczne m.in. przeglądy wojska, policji, aktywistów NSDAP, członków SA i NSKK, dokonywane przez landrata Heringa, a także defilady RAD i HJ. Źródło: AP Kat O/Żywiec



Siedziba żywieckiej NSDAP przy ul. Dworcowej. Źródło: AP Kat, O/Żywiec

Większość uroczystości nazistowskich, organizowanych podczas okupacji z myślą o osadnikach i lokalnych *Volksdeutschen*, odbywała się w budynku dawnego „Sokoła”, nazwanego przez Niemców *Stadtball*.
Źródło: AP Kat, O/Żywiec



Powiat Żywiecki (*Kreis Saybusch*) 1939–1945. Źródło: *Heimatkalender des Beskidenkreises Saybusch* 1941, wyd. *Der Landrat in Saybusch*



Gmach starostwa (landratury) w Żywcu. Źródło: St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej od kwietnia 1939 do kwietnia 1945*, „Gazeta Żywiecka” 2004



Żywiecki ratusz, oflagowany w związku z uroczystościami dożynkowymi w 1941 r. Źródło: IPN



Robotnicy leśni przy pracy (niemiecka grafika propagandowa). Źródło: *Heimatkalender des Beskidenkreises Saybusch 1941*, wyd. Der Landrat in Saybusch

Rozdział IV

„Aktion Saybusch” – poligon doświadczalny i katalizator w procesie rozbudowy górnośląskiego aparatu Komisariatu Rzeszy do spraw Umacniania Niemczyzny (wiosna 1940 – wiosna 1941)

4.1. Z niemiecką precyzją. Przygotowania do akcji

4.1.1. Czyszczenie przedpola: wywózki Polaków zdolnych do pracy na teren tzw. Starej Rzeszy

Już od pierwszych miesięcy okupacji na terenie Żywiecczyny, podobnie jak na pozostałych obszarach wcielonych, wśród Polaków prowadzono rekrutację do pracy w rolnictwie i przemyśle w tzw. Starej Rzeszy. Trudno obecnie ustalić, czy i ewentualnie jaki odsetek Polaków godził się wówczas na wyjazd dobrowolnie, kierując się np. względami ekonomicznymi¹, na ile zaś akcja ta przybrała charakter przymusu. Opisując przejmowanie władzy w powiecie żywieckim na przełomie 1939 i 1940 r., Hering zaliczył w poczet swoich zasług m.in. usunięcie z zajmowanego stanowiska szefa żywieckiej placówki zamiejscowej Urzędu Pracy w Bielsku². Jak przyznał sam landrat, człowiek ten prowadził na ulicach dzikie łapanki ludzi, a pochwyconych w ten sposób wysyłał na roboty do Starej Rzeszy³.

Zgodnie z zeznaniem Bronisława P., wysyłki na roboty do Niemiec rozpoczęły się na większą skalę wiosną 1940 r. Żywiecka ekspozytura Urzędu Pracy kusiła osoby

¹ Można przy tym nadmienić, że już w okresie międzywojennym ze względu na panujące tu bezrobocie część mieszkańców Żywiecczyny wyjeżdżała do Niemiec w poszukiwaniu pracy. Zob. OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Adama J., 2 IV 2001, k. 593–595.

² W 1941 r. Krajowy Urząd Pracy (*Landesarbeitsamt*) w Katowicach posiadał swoje placówki zamiejscowe (*Arbeitsamt Nebenstelle*) w Żywcu przy Bahnhofstrasse 17 (kierownik Sommer) i Suchej przy Ringplatz 18 (kierownik Bartels). Obie one podlegały jednak bezpośrednio Urzędowi Pracy (*Arbeitsamt*) w Bielsku. *Heimatkalender...*, s. 346.

³ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 15.

bezrobotne do meldowania się zapomogami pieniężnymi, dzięki czemu w stosunkowo krótkim czasie uzyskano wiarygodną ewidencję na terenie całego powiatu⁴.

W kwestii skali, okoliczności i konsekwencji pozyskiwania siły roboczej na obszarze powiatu żywieckiego landrat Żywca wypowiedział się obszernie w liście z 27 czerwca 1940 r., skierowanym do prezydenta rejencji. Hering skarżył się wówczas, że kierowanie ludzi do pracy w Starej Rzeszy natrafia na coraz to większe trudności, których nie daje się przezwyciężyć środkami policyjnymi. Powołanie się na te ostatnie jest najlepszym świadectwem, że ludność bynajmniej nie garnęła się masowo do wyjazdów w celach zarobkowych (motywy takie nie są wykluczone w pewnych nie dających się opisać w liczbach bezwzględnych przypadkach)⁵.

Zgodnie z danymi przycoczonymi przez landrata, a pochodzącymi od kierownika ekspozytury Urzędu Pracy w Żywcu, do 27 czerwca 1940 r.⁶ na roboty do Starej Rzeszy (najprawdopodobniej głównie w gospodarstwach rolnych) wysłano z powiatu ok. 10 tys. (!) ludzi. Nie chodziło tutaj o osoby deportowane na stałe do Starej Rzeszy, lecz o pracowników sezonowych, których większość po kilkumiesięcznym okresie pracy powracała na Żywiecczyznę⁷.

Hering uznał te wyniki za sukces, wskazując, że największe zasługi należą się, oprócz pracowników Urzędu Pracy, funkcjonariuszom żandarmerii (ich rola polegała na zmuszeniu danej osoby do stawienia się do transportu, np. przy użyciu siły) i komisarzom urzędowym, a także polskim sołtysom (*Ortsschulzen*). Początkowo osoby wyznaczone do pracy w Starej Rzeszy drogą pocztową otrzymywały od Urzędu Pracy pisemne zawiadomienie z nakazem zameldowania się w określonym miejscu i o określonym czasie. Jako że do końca czerwca 1940 r. odnotowano aż tysiąc przypadków niestawienia się na takie wezwanie, w przyszłości obowiązki doręczania wezwań powierzono planowano żandarmerii oraz polskim sołtysom. W opinii landrata problem uchylania się Polaków od wezwań zaczął przybierać na sile do tego stopnia, że w przypadku odprawionego „ostatnio” transportu, z 600 wezwanych osób pojawiło się zaledwie 200. Spotkało się to oczywiście z przeciwdziałaniem Heringa, który próbował

⁴ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. I, Protokół przesłuchania świadka – Bronisława P., 27 VI 1948, k. 99–100.

⁵ AP Kat, Rejencja Katowicka, 2764, Der Landrat an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz Betr. Vermittlung von Arbeitskräften aus dem Kreise Saybusch ins Altreich, Saybusch, 27 VI 1940, k. 13.

⁶ Z niemieckich danych statystycznych wynika, że liczba ludności powiatu żywieckiego zmniejszyła się pomiędzy końcem grudnia 1939 r. a początkiem czerwca 1940 r. o zaledwie kilkadziesiąt osób (z 149 939 do 149 866). Wiemy też, że liczba ludności w grudniu była zbliżona do tej z sierpnia 1939 r. (ok. 150 tys.). Na bilans czerwcowy w niewielkim jedynie stopniu mógł wpłynąć napływ urzędników niemieckich na teren Żywiecczyzny w pierwszych dziewięciu miesiącach okupacji. Mogło bowiem chodzić o kilkadziesiąt lub maksymalnie kilkaset osób. Oznacza to, że wywożone osoby trafiały do prac sezonowych (zapewne głównie w gospodarstwach rolnych na Dolnym Śląsku, co jest potwierdzone dla lat późniejszych), po zakończeniu których powracały do swoich rodzinnych miejscowości, przez co cały czas funkcjonowały w ewidencji jako zameldowane na stałe w powiecie żywieckim.

⁷ AP Kat, Rejencja Katowicka, 2764, Der Landrat an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz Betr. Vermittlung von Arbeitskräften aus dem Kreise Saybusch ins Altreich, Saybusch, 27 VI 1940, k. 13–15.

„[...] tych, którzy nie zastosowali się do wezwania, sprowadzić pod przymusem”⁸. Dalej przyznał jednak, że zastosowane przez niego środki doprowadziły wprawdzie do ujęcia „dużej liczby” osób lekceważących wezwania, z drugiej jednak strony również „duża liczba” takich osób uciekła do lasów, szukając zresztą skutecznie schronienia przed żandarmerią⁹.

Za przyczynę rosnącej niechęci Polaków do wyjazdów na roboty uznał landrat „[...] sposób traktowania polskiej siły roboczej w Rzeszy [...]”¹⁰, mając na myśli takie formy szykanowania polskich pracowników, jak naszywanie litery „P”, zakaz odwiedzania różnych miejsc publicznych, np. restauracji, zakaz posługiwania się publicznymi środkami komunikacji, a także zbyt małe płace, nie pozwalające pracującym na zapewnienie odpowiedniego wsparcia finansowego rodzinom pozostawionym na Żywiecczyźnie. Przy tym rodziny te – nie omieszkał napomknąć landrat – znajdują się przez to na częściowym utrzymaniu lokalnej opieki społecznej (*Bezirksfürsorgeverband*). Ponadto nadmieniał, że osobom udającym się do pracy w Starej Rzeszy nie przysługują, zgodnie z instrukcjami Okręgowego Urzędu Gospodarki (*Bezirkswirtschaftsamt*) na Górnym Śląsku, odpowiednie ubrania robocze, których nie otrzymują one również w docelowych miejscach zatrudnienia¹¹.

Hering obawiał się, że traktowanie mieszkańców jego powiatu jak „Helotów” (sic!) doprowadzi w kolejnych latach do drastycznego wzrostu odsetka uchylających się od pracy¹². Dał też wyraźnie do zrozumienia, że zależy mu na pozostawieniu w jego powiecie polskiej siły roboczej nie tylko do czasu zakończenia działań wojennych, lecz również po wojnie¹³.

W związku z powyższym sygnalizował potrzebę zwołania specjalnego posiedzenia, gdzie sprawa ta znalazłaby jakieś konkretne rozwiązanie w drodze uzgodnień nadprezydenta, HSSuPF i szefa Krajowego Urzędu Pracy¹⁴. Nie wiadomo, czy rzeczywiście doszło do spotkania.

Deportacje na roboty były jednak kontynuowane. Można się jedynie domyślać, że zintensyfikowały się wczesnym latem 1940 r., w związku z nadchodzącymi zniwami. Wywózki w tygodniach bezpośrednio poprzedzających przeprowadzenie „Aktion Saybusch”, względnie w czasie jej trwania, potwierdzają w swoich zeznaniach póź-

⁸ „Ich habe versucht, diejenigen – die der Ladung nicht Folge geleistet haben – zwangsweise vorzuführen”. *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ „Der Grund dafür, dass sich die polnischen Arbeiter und Arbeiterinnen aus dem Kreise Saybusch dem Transport ins Reich zu entziehen versuchen, liegt in der Art und Weise der Behandlung der Arbeitskräfte im Altreich begründet”. *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

¹³ „Diese Weisungen für die Behandlung der polnischen Arbeitskräfte mögen richtig sein, wenn wir diese Arbeitskräfte lediglich während der Dauer des Kriegszustandes brauchen und später nach dem Ausland abschieben können. Dann kann es gleichgültig sein, wie sich diese Behandlungsweise auf die Polen im einzelnen auswirkt. Wie die Verhältnisse jedenfalls im Kreise Saybusch gelegen sind, werden diese Arbeitskräfte auch für die Zukunft notwendig sein, teils im Kreise Saybusch selbst, teils aber auch im Altreich”. *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*.

niejsi wysiedleńcy¹⁵. Jeszcze przed akcją do ludzi dotarła informacja, zgodna zresztą z prawdą, że rodziny, których członkowie są zatrudnieni w Rzeszy, nie będą wysiedlane. Plotka ta potwierdziła się zasadniczo w czasie pierwszych operacji wysiedleńczych, tak że niektórzy zaczęli zgłaszać się wówczas do pracy na ochotnika, wierząc, że uchroni to ich rodziny przed deportacją¹⁶. Jak można się domyślać, w wyniku stymulowanego przez władze niemieckie zmasowanego naboru do pracy, miało dojść do wyselekcjonowania jednostek wartościowych dla gospodarki. Bezwartościowi mieli zostać usunięci w ramach „Aktion Saybusch”.

4.1.2. Utworzenie sztabu osiedleńczego i jego działalność

6 czerwca 1940 r. szef sztabu pełnomocnika RKF SS-*Obersturmbannführer* Brunon Müller-Altenau poinformował landrata żywieckiego Eugena Heringa, że w powiecie żywieckim zostanie osiedlonych najprawdopodobniej ok. 800 rodzin niemieckich (ok. 4 tys. osób) z Galicji Wschodniej – drobnych rolników i robotników leśnych (*deutsch-galizische Kleinbauern und Waldarbeiter*)¹⁷. Landrat bynajmniej nie zakwestionował wówczas sensu tego przedsięwzięcia i w kolejnych tygodniach podjął się współpracy z aparatem RKF przy przygotowaniach do akcji. W dokumentach niemieckich brak jednak świadectwa na to, by landrat w jakikolwiek sposób inspirował wysiedlenia. Są natomiast dowody świadczące o tym, że jeszcze wczesnym latem 1940 r. planował on zniemczyć przynajmniej część mieszkańców Żywieczczyzny, m.in. poprzez deportowanie ich do Rzeszy¹⁸.

Uwzględniając strukturę gospodarczą powiatu, już 7 czerwca 1940 r. Hering oszacował, że w celu osiedlenia 4 tys. Niemców należy się liczyć z koniecznością wysiedlenia od 12 do 15 tys. Polaków, sugerując w odpowiednim liście do prezydenta rejencji katowickiej, aby wysiedlaną polską ludność umieszczać w specjalnie do tego celu urządzonych obozach¹⁹ oraz wskazując na konieczność komasacji objętych akcją gruntów i ich uprzednią inwentaryzację. Hering uznał również za niezbędną rozbiorę, względnie przebudowę „zawsonych” polskich domów. Obawiając się, że wywłaszczenie Polaków bez odszkodowania, jak to było już wcześniej praktykowane

¹⁵ Por. OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Terezy M., 12 III 2001, k. 550–555; *ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Mariana K., 21 III 2001, k. 588–590; *ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Anieli K., 4 IV 2001, k. 636–639; *ibidem*, t. IX, Protokół przesłuchania świadka – Ludwika B., 23 I 2002, k. 1613–1614; *ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Heleny M.-G., 17 VI 2002, k. 2363–2367; *ibidem*, t. XV, Protokół przesłuchania świadka – Anny Ł., 2 III 2003, k. 2996–2997; *ibidem*, t. IX, Protokół przesłuchania świadka – Ludwika B., 23 I 2002, k. 1613–1614.

¹⁶ Zob. *ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Anny Cz., 10 IV 2001, k. 642–644.

¹⁷ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Der Landrat, Saybusch, 7 VI 1940, k. 1.

¹⁸ AP Kat, Rejencja Katowicka, 2764, Der Landrat an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz Betr. Vermittlung von Arbeitskräften aus dem Kreise Saybusch ins Altreich, Saybusch, 27 VI 1940, k. 15.

¹⁹ „Ich bitte, gegebenenfalls hierfür ein grosses Lager oder mehrere Lager zu Verfügung zu stellen”. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Der Landrat, Saybusch, 7 VI 1940, k. 2.

w okręgach Warty i Gdańsk-Prusy Zachodnie, może wywołać niepokoje u tej części ludności polskiej, która początkowo nie zostanie objęta akcją wysiedleńczą, proponował przyznanie wysiedlanym jakichś drobnych odszkodowań, aby uśmierzyć nastroje ludności. Jednocześnie zaznaczył, że problem ten nie istniałby, gdyby zdecydowano się na w miarę szybkie wysiedlenie wszystkich polskich mieszkańców powiatu²⁰.

Nic jednak nie potwierdza wdrożenia w czerwcu jakichkolwiek prac na rzecz akcji. Zgodnie z kolejnym pismem Heringa do prezydenta rejencji, zredagowanym 5 lipca, przygotowania ruszyły dopiero z początkiem lipca, przy czym miano już wówczas na uwadze osiedlenie nie 800, lecz 1 tys. niemieckich rodzin. Landrat domagał się skierowania do jego powiatu dodatkowych urzędników w celu obsadzenia stanowisk administracyjnych i wzmocnienia szeregów policji budowlanej (*Baupolizei*)²¹.

30 lipca 1940 r. odbyło się we wrocławskim nadprezydium posiedzenie, którego tematem było planowanie osadnictwa we wschodniej części Górnego Śląska. Obecni byli przedstawiciele wydziału IV (rolnego) nadprezydium – dyrektor rządowy Avé Lallemand oraz dyrektor rządowy Rothe, a także planista krajowy Gerhard Ziegler z Krajowego Towarzystwa Planowania Przestrzennego (*Landesplanungsgemeinschaft* – LPG), dyrektor Borkenhagen z SLG, reprezentujący inspektora Orpo major Wollesen z Wrocławia i wreszcie von dem Bach-Zalewski jako HSSuPF i pełnomocnik RKF²². Podjęto wówczas decyzję, że plan wysiedlenia oraz działań sił policyjnych do początku sierpnia zostanie przedłożony nadprezydentowi przez placówkę pełnomocnika RKF. Zgodzono się również, że aparat RKF we współpracy z organizacją NSV przejmie główny ciężar akcji wysiedleńczej oraz będzie uczestniczył w pierwszej fazie osiedlania Niemców. Następnie opiekę nad osadnikami miał przejąć landrat, posługując się w tym celu organami resortu rolnictwa oraz SLG²³.

Techniczne przygotowanie akcji kolonizacyjnej miano powierzyć utworzonemu przy landracie Żywca 25-osobowemu sztabowi osiedleńczemu (*Ansiedlungsstab*, nazwanemu następnie sztabem roboczym – *Arbeitsstab*²⁴), opłacanemu z budżetu HSSuPF. W jego skład mieli wejść funkcjonariusze administracji publicznej, NSDAP i SS/RKF, zatwierdzeni przez HSSuPF, który wyznaczał ponadto kierownika sztabu

²⁰ *Ibidem*, k. 3.

²¹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 830, Der Landrat des Kreises Saybusch an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz, Saybusch, 5 VII 1940, k. 36.

²² AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Niederschrift über die Sitzung betreffend Siedlungs- und Planungsfragen für Ostoberschlesien am 30.7.1940 im Oberpräsidium in Breslau, b.d., k. 4.

²³ *Ibidem*, k. 5–6.

²⁴ Występował on również pod innymi nazwami. W zarządzeniu Borkenhagena z 9 VIII 1940 r. mowa jest np. o sztabie operacyjnym do przyjęcia Niemców karpaccich w powiecie żywieckim – *Einsatzstab zur Einweisung der Karpatendeutschen im Kreise Saybusch*. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Anordnung betr. Einsatzstab zur Einweisung der Karpathendeutschen im Kreise Saybusch O/S, Breslau, 9 VIII 1940, k. 26. Jest to zresztą błędna nazwa, w rzeczywistości bowiem Niemcy karpaccy stanowili grupę zupełnie odrębną od Niemców z Galicji Wschodniej. Zamieszkiwali oni obszar tzw. Ukrainy Zakarpackiej/Podkarpackiej i jako jedna z niewielu mniejszościowych grup niemieckich nie zostali w czasie wojny przesiedleni. Szerzej zob. O. Kotzian, *Die Deutschen aus West-Wolbnyien, Galizien, der Bukowina, Bessarabien, der Dobruzscha und in der Karpatenukraine*, München 2005, s. 301–338.

(nie był nim bowiem landrat)²⁵. Na potrzeby przeprowadzenia inwentaryzacji gospodarstw polskich do dyspozycji sztabu oddano ponadto 100 studentów (oddelegowanych przez wyższe uczelnie techniczne Rzeszy), którzy już wcześniej – działając na zlecenie sztabu osiedleńczego w Łodzi (*Ansiedlungsstab Litzmannstadt*) – brali udział w wysiedleniach na terenie Kraju Warty²⁶. W oparciu o uzyskany w wyniku inwentaryzacji materiał zamierzano dokonać komasacji gruntów: jedno nowo utworzone gospodarstwo składałoby się przeciętnie z 6–10 dawnych karłowatych gospodarstw. Areal nowych gospodarstw rolnych ustalony został na poziomie 70–100 morgów, a w przypadku działek dla robotników leśnych 5–6 morgów²⁷.

Według szacunków dokonanych na naradzie, należało się liczyć z przybyciem 4,5–5 tys. osadników niemieckich (800–1000 rodzin), co wymagało wysiedlenia (w protokole ze spotkania użyto słowa „przesunięcie” – „abgeschoben werden”) ok. 20 tys. Polaków. Należy jednak przypuszczać, biorąc pod uwagę późniejsze dokumenty, że te szacunki już wówczas uwzględniały, oprócz żywieckiego, również powiat bielski. Po raz pierwszy też podano przybliżony termin akcji, mianowicie wrzesień 1940 r., od którego to miesiąca zamierzano kierować do GG przez Łódź pięć transportów tygodniowo. Początkowo rozważano pomysł, aby selekcję rasową (*Ausleseprüfung auf erbbiologische Geeignetheit*) prowadzić na terenie powiatu, a osoby spełniające kryteria wysyłać bezpośrednio do Starej Rzeszy lub na Dolny Śląsk, względnie do niemieckiej części Górnego Śląska (w tekście użyto sformułowania *Altschlesien*) w celu zniemczenia. Na skutek braku odpowiedniej liczby lekarzy w powiecie żywieckim zdecydowano się jednak na przeprowadzenie selekcji w Łodzi, przy pomocy tamtejszego personelu VoMi. Osoby uznane tam za odpowiednie rasowo byłyby wysyłane do pracy, ewentualnie do zniemczenia w Rzeszy²⁸.

Pismem z 1 sierpnia 1940 r. *SS-Brigadeführer* Ulrich Greifelt, jako zastępca *Reichsführera* SS RKF, potwierdził wydaną już wcześniej ustną zgodę na osiedlenie Niemców galicyjskich na obszarze powiatu żywieckiego, wskazując, że w akcji osiedleńczej powinno się korzystać z doświadczeń zdobytych podczas podobnych przedsięwzięć w Kraju Warty²⁹.

²⁵ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Der Höhere SS- und Polizeiführer an den Herrn Oberpräsidenten in Breslau..., Kattowitz, 5 VIII 1940, k. 14–16.

²⁶ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 120.

²⁷ W piśmie von dem Bacha z 5 VIII 1940 r. podano nieco inne wartości: odpowiednio 30 do 100 morgów oraz 4 do 6 morgów. Zob. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Der Höhere SS- und Polizeiführer an den Herrn Oberpräsidenten in Breslau..., Kattowitz, 5 VIII 1940, k. 14–16.

²⁸ *Ibidem*, Niederschrift über die Sitzung betreffend Siedlungs- und Planungsfragen für Ostoberschlesien am 30.7.1940 im Oberpräsidium in Breslau, b.d., k. 6–7.

²⁹ *Ibidem*, Abschrift – Reichsführer SS Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums – Betr. Ansiedlung der galizien-deutschen Bergbauern, Berlin-Halensee, 1 VIII 1940, k. 29. Schemat wysiedleń, zbliżony do tego, który spotkamy w przypadku „Aktion Saybusch”, został po raz pierwszy zastosowany na terenie Kraju Warty w okresie od 10 II do 15 III 1940 r. Wysiedlenia odbywały się tam na drodze współpracy struktur UWZ i RKF oraz batalionów policji. Polakom dawano niespełna godzinę na opuszczenie domów, zabraniając jednocześnie zabierania różnego rodzaju przedmiotów uznanych za wartościowe, a także niszczenia i wyzybywania się inwentarza. *Wysiedlenie ludności polskiej w tzw. Kraju Warty i na Zamojszczyźnie oraz popełnione przy tym zbrodnie*,

Do wglądu funkcjonariuszy górnośląskiego Gestapo i RKF udostępniono zapewne dziesiątki, może setki sprawozdań władz państwowych, partyjnych oraz policji z Kraju Warty, jak choćby te sporządzone 20 czerwca 1940 r. przez kreisleitera NSDAP z Łęczycy, przesłane do *SS-Obersturmführera* Bartha – podówczas kierownika (?) łódzkiej placówki tzw. Centrali Przesiedleńczej (*Umwandererzentralstelle* – UWZ) przy szefie Sipo i SD w Poznaniu. W sprawozdaniu tym przedstawiciel partii wskazywał na zjawisko ucieczek z gospodarstw przewidzianych do wysiedlenia, jak również na wyzbywanie się przez Polaków mienia (sprzedawanie lub przekazywanie go znajomym) znajdującego się w gospodarstwach, gdy tylko wzbudzono w nich podejrzenie, że może dojść do wysiedleń. Uchylenie się od wysiedlenia było możliwe, zdaniem przedstawiciela NSDAP, dlatego że akcje poprzedzane były inwentaryzacją (podczas której niemieccy funkcjonariusze wizytowali gospodarstwa i wypełniali tzw. karty ewidencji gospodarstwa – *Hof-Erfassungskarte*), a poza tym przeprowadzano je w dość regularnych odstępach czasu i mniej więcej o tej samej porze (godz. 3.00–4.00 rano). Kontraproduktywne miało być również oznaczanie numerami (np. za pomocą kredy) gospodarstw przeznaczonych do wysiedlenia, co nie tylko alarmowało zamieszkujących je Polaków, powodując, że przez całe tygodnie nocowali oni w polu, lecz także umożliwiało im rozpoznanie tych gospodarstw, które nie będą wysiedlane (gdyż nie zostały oznaczone), do których w związku z tym mogli przenieść na przechowanie swój inwentarz. Działo się tak mimo wprowadzenia policyjnego zakazu przemieszczania sprzętu i bydła. W związku z powyższym kreisleiter postulował, aby poddawać inwentaryzacji wszystkie gospodarstwa w danej wsi (pozorując nawet inwentaryzację gospodarstw niemieckich), a także by wszystkie je numerować, względnie nie numerować żadnego³⁰. Jak wynika z raportu łódzkiego Gestapo z 25 lipca 1940 r., do sprzedaży majątku ruchomego często nakłaniali Polaków *Völkdeutsche*, w nadziei, że dzięki temu uda im się nabyć po zaniżonych cenach np. sprzęt rolniczy czy konie. W tym samym raporcie czytamy, że w dniu akcji wysiedleńczej na miejscu zamieszkania zastaje się średnio ok. 40 proc. Polaków przewidzianych do wysiedlenia, podczas gdy inni się ukrywają³¹.

Tymczasem z każdym kolejnym dniem lata 1940 r. krystalizował się podział kompetencji w zakresie przeprowadzenia „Aktion Saybusch” (kryptonim ten zaczyna się pojawiać w dokumentach niemieckich w ciągu lata 1940 r., rzadziej też można spotkać się z określeniem „Galizienaktion”³²). Jakkolwiek musiał się on wpisać w schemat zakreślony aktami normatywnymi, to jednocześnie był do pewnego stopnia wypadkową „siły przebicia” poszczególnych instancji oraz ich kierowników

„Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1970, t. 21, oprac. wybór i tłum. dokumentów W. Szulc, s. 29–30.

³⁰ *Wysiedlenia ludności polskiej na tzw. ziemiach wcielonych...*, s. 52–54.

³¹ *Ibidem*, k. 62.

³² W rozdzielniku do sprawozdania ze spotkania w Berlinie 7 VIII 1940 r. napisano, że tekst sprawozdania ma zostać złożony do „skoroszytu Akcji Galicja” („z[u] d[en] A[kten] «Bandakte Galizienaktion»”). AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 23, IV D 4 – Betrifft: Ansetzung der etwa 600 bis 800 galiziendeutschen Bergbauernfamilien im Kreise Saybusch, Berlin, 7 VIII 1940, k. 1–2.

i umiejętności przeforsowania swojej supremacji w tych sferach, które nie zostały uwzględnione w instrukcjach i statutowych obowiązkach poszczególnych organów. HSSuPF von dem Bach uznał np. za konieczne podkreślenie swoich – wydawałoby się oczywistych – pełnomocnictw w kwestii umacniania Niemczyzny i 5 sierpnia 1940 r. w piśmie do nadprezydenta prowincji śląskiej, prezydenta rejencji katowickiej oraz landrata powiatu żywieckiego na wszelki wypadek stwierdził z całą stanowczością: „[...] odpowiedzialność za kierowanie osiedleniem leży w moich rękach”³³.

7 sierpnia 1940 r. akcja wysiedleńcza na Żywiecczyźnie stała się przedmiotem rozmów w siedzibie referatu IV D 4 RSHA w Berlinie. Na naradzie obecni byli m.in. *SS-Obersturmbannführer* Hermann Alois Krumej³⁴ z Łodzi, *SS-Sturmabführer* Jahnke z Poznania oraz *SS-Hauptsturmführer* (sic!) Hans Dreier z placówki Gestapo w Katowicach (nie wiadomo natomiast, czy spotkanie prowadził osobiście Eichmann, czy jakiś inny pracownik jego referatu). Potwierdzono wówczas, zgodnie z obowiązującym oficjalnie *modus operandi*, że deportacja 20 tys. Polaków jest zadaniem Sipo (Gestapo) i SD, w związku z czym katowickie Gestapo otrzymało polecenie zwrócenia się do sztabu osiedleńczego (tu użyto określenia *Ansetzungsstab*) w Żywcu z prośbą o dostarczenie danych dotyczących liczby Polaków przewidzianych do wysiedlenia i nazw dworców, na których będzie dokonane załadowanie Polaków do pociągów, a także o określenie tempa przeprowadzenia akcji. Mając na względzie sugestie Himmlera/Greifelta z 1 sierpnia, uczestnicy spotkania zgodzili się, że akcja powinna się opierać na modelu wypracowanym w Kraju Warty. W związku z powyższym w najbliższym czasie mieli zostać powołani specjaliści ds. ewakuacji (*Sachbearbeiter der Evakuierungsangelegenheiten*), z których jednym miał być Krumej, drugim zaś

³³ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Der Höhere SS- und Polizeiführer an den Herrn Oberpräsidenten in Breslau..., Kattowitz, 5 VIII 1940, k. 14–16.

³⁴ Ur. 18 IV 1905 r. w miejscowości Mährisch-Schönberg (obecnie Šumperk na Morawach). W latach 1925–1927 odbywał służbę w wojsku czechosłowackim, kończąc ją jako dowódca plutonu. W młodości członek niemieckich związków gimnastycznych, działających na terenie Kraju Sudeckiego. Od 1934 r. działacz tamtejszej partii niemieckiej (*Sudetendeutsche Heimatfront/Sudetendeutsche Partei*) i jednocześnie współzałożyciel, a następnie kierownik okręgowy ochotniczej niemieckiej służby ochronnej (*Freiwilliger deutscher Schutzdienst*). W latach 1937–1938 wykonywał zadania specjalne dla SD oraz *Abwehry* (niemiecki kontrwywiad i wywiad wojskowy) na terenie Moraw, Słowacji i Śląska. Natychmiast po zajęciu Kraju Sudeckiego przez Rzeszę, w październiku 1938 r. przyjęty do SS (nr leg. 310 441) i mianowany od razu *SS-Obersturmbannführerem* (podpułkownikiem SS), co potwierdza jedynie jego zasługi dla wywiadu niemieckiego skierowane w poprzednim okresie. W listopadzie 1939 r. skierowany do dyspozycji HSSuPF w Poznaniu. Tam kierował Urzędem ds. Przesiedlenia Polaków i Żydów (*Amt für Umsiedlung von Polen und Juden*), koordynującym deportacje do GG. W kwietniu 1940 r. objął kierownictwo głównego oddziału Centrali Przesiedleńczej w Łodzi (UWZ Posen, Dienststelle Litzmannstadt), gdzie: „służbowo podlegał kierownikowi centrali przesiedleńczej w Poznaniu – [Rolfowi-Heinrowi] Höppnerowi. W ciągu niecałego roku, dzięki swojej gorliwości, zyskał [jednak] takie uznanie głównego urzędu bezpieczeństwa Rzeszy w Berlinie, że począwszy od 1941 r. jego zależność służbowa od Höppnera była tylko nominalna”. W lecie 1942 r. współdziałał przy deportacji dzieci z czeskich miejscowości Lidice i Leżaki, zgładzonych następnie w obozie Chełmno nad Nerem. W tym samym i następnym roku koordynował wysiedlenia Polaków z Zamojszczyzny. W marcu 1944 r. został delegowany na Węgry, gdzie pomagał Eichmannowi w deportacji tamtejszych Żydów do obozów zagłady. Kierownictwo UWZ w Łodzi objął wówczas jego dotychczasowy zastępca Hermann Püschel. Za: *Hitlerowski aparat wysiedleńczy w Polsce. Sylwetki głównych jego „działaczy”*, oprac. i wybór dokumentów W. Szulc, Warszawa 1973, s. 13–16; *Wysiedlenie ludności polskiej w tzu. Kraju Warty i na Zamojszczyźnie...*, s. 11–61.

funkcjonariusz delegowany przez Gestapo w Katowicach. Ten ostatni miał wkrótce wyjechać do Łodzi w celu zapoznania się z technicznymi aspektami deportacji, z kolei Krumey miał w razie potrzeby udać się w charakterze konsultanta do Katowic³⁵.

W Berlinie uzgodniono też, że szczegółowy plan transportu z Żywiecczyny do Łodzi (*Zwischenfabrplan*) opracuje Ministerstwo Komunikacji³⁶, z góry jednak założono, że w Łodzi nie dojdzie do rozładowania pociągów³⁷. W związku z powyższym postanowiono podzielić selekcję rasową na dwa etapy. Selekcja wstępna miała zostać przeprowadzona przez placówkę RuS w powiecie żywieckim. Wytypowane wówczas osoby zostałyby umieszczone w specjalnym wagonie, dzięki czemu można by je w Łodzi sprawnie wylądować (bez konieczności rozładowywania całego składu) i przebadać ponownie w ramach selekcji właściwej³⁸. Nie wiadomo, czy pociągi miały oczekiwać na osoby, które ewentualnie zostałyby odrzucone w trakcie drugiego badania, aby zabrać je do GG, czy też odjeżdżały, nie oczekując na rezultaty badań³⁹. Prawdopodobnie to właśnie w wyniku spotkania w Berlinie opublikowano „wytyczne do przeprowadzenia akcji ewakuacyjnej w powiecie żywieckim w związku z osiedleniem rolników górskich z Galicji Wschodniej” (*Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungs-Aktion im Kreis Saybusch, Regierungsbezirk Kattowitz, im Zuge der Ansiedlung der galizien-deutschen Bergbauern – Wölhynienaktion*)⁴⁰.

³⁵ AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 23, IV D 4 – Betrifft: Ansetzung der etwa 600 bis 800 galizien-deutschen Bergbauernfamilien im Kreise Saybusch, Berlin, 7 VIII 1940, k. 1.

³⁶ Ministrem komunikacji i jednocześnie dyrektorem generalnym kolei niemieckich (*Reichsverkehrsminister und Generaldirektor der Deutschen Reichsbahn*) był Julius Heinrich Dormmüller.

³⁷ „[...] es ist vorgesehen, die Züge ohne Umladen in Litzmannstadt nach dem Generalgouvernement weiterzuführen”. AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 23, IV D 4 – Betrifft: Ansetzung der etwa 600 bis 800 galizien-deutschen Bergbauernfamilien im Kreise Saybusch, Berlin, 7 VIII 1940, k. 2. Jako że liczba wyselekcjonowanych w ten sposób ludzi okazała się wręcz symboliczna (70 osób – zob. rozdz. 4.2.1.), rodzi się pytanie, czy to tylko z ich powodu kierowano pociągi do GG przez Łódź, zamiast – przynajmniej te udające się do dystryktu krakowskiego – bezpośrednio do GG. W piśmie z referatu III B 2 RSHA do szefa Sipo i SD UWZ (do rąk Krumeya) stwierdzono enigmatycznie, że transporty miały być prowadzone przez Łódź wyłącznie z taktycznych względów („[...] dass Transporte nach dem Gouvernement nur aus taktischen Gründen über Litzmannstadt geleitet werden”), nie wyjaśniając jednak, co się za tymi względami kryje. *Ibidem*, Reichssicherheitshauptamt an den Chef der Sicherheitspolizei und des SD Umwandererzentralstelle z. Hd. SS-Obersturmbannführer Krumey Litzmannstadt – Betr.: Ansiedlung der galizien-deutschen Bergbauern im Kreise Saybusch Reg. Bez. Kattowitz, Berlin, 15 VIII 1940, k. 3.

³⁸ Szefem RuS UWZ w Łodzi był SS-Sturmbannführer Künzel. AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 23, Chef Umwandererzentralstelle Posen Dienststelle Litzmannstadt an das Reichssicherheitshauptamt III B 2 z. H. SS-Stubaf. Ehlich, Litzmannstadt, 18 VIII 1940, k. 4.

³⁹ *Ibidem*, Reichssicherheitshauptamt an den Chef der Sicherheitspolizei und des SD Umwandererzentralstelle z. Hd. SS-Obersturmbannführer Krumey Litzmannstadt – Betr.: Ansiedlung der galizien-deutschen Bergbauern im Kreise Saybusch Reg. Bez. Kattowitz, Berlin, 15 VIII 1940, k. 3.

⁴⁰ Por. A. Konieczny, *Wysiedlenia ludności polskiej...*, s. 238; AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 1, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungs-Aktion im Kreis Saybusch, Regierungsbezirk Kattowitz, im Zuge der Ansiedlung der galizien-deutschen Bergbauern (Wölhynienaktion), b.d., k. 27–30. Wytyczne te zredagowano w oparciu o wzorce wypracowane i zatwierdzone na konferencji odbytej u Eichmanna 8 I 1940 r. Zdecydowano wówczas o zmodyfikowaniu dotychczasowych procedur, tj. o ich zhumanizowaniu, m.in. poprzez pozwolenie wysiedleńcom na zabieranie ze sobą pożywienia na dziesięć dni, a także ustalenie maksymalnej wielkości transportu na poziomie

20 sierpnia 1940 r. HSSuPF dokonał ostatecznego sprecyzowania struktury i kompetencji sztabu roboczego (*Arbeitsstab* – zob. diagram 5). Kierownictwo sztabu z polecenia von dem Bacha objął Niemiec sudecki *SS-Obersturmbannführer* Hans Butschek.

Butschek urodził się 31 lipca 1911 r. w miejscowości Maffersdorf (powiat Reichenberg/Liberec). Po ukończeniu szkoły ludowej i mieszczańskiej odbył dwuletnią naukę w zawodowej szkole tekstylnej (*Textilfachschule*) w Libercu. Następnie podjął pracę na stanowisku specjalisty ds. tkactwa w firmie tekstylnej J. Ginzkey w swojej rodzinnej miejscowości Maffersdorf. Od najmłodszych lat należał do Niemieckiego Towarzystwa Gimnastycznego (*Deutscher Turnverband*). Od 1932 r., z inspiracji przywódcy mniejszości niemieckiej w czechosłowackich Sudetach Konrada Henleina, uczęszczał do szkoły gimnastycznej (*Turnschule*) w Asch, w której następnie sam nauczał. W 1933 r. wstąpił do *Sudetendeutsche Heimatfront* (od 1935 r. *Sudetendeutsche Partei*), stając się jednym z jej pierwszych członków (nr leg. partyjnej 77) i jednocześnie bliskim współpracownikiem Henleina. W latach 1934–1936 odbył służbę w armii czechosłowackiej⁴¹. W 1936 r. na własne życzenie przeniósł się do Jägerndorf (czes. Krnov, pol. Karniów), gdzie w ramach tamtejszego zrzeszenia gimnastycznego (*Turnverein*) prowadził szkolenia polityczne dla Niemców z Kraju Sudeckiego i ze Śląska. Został też dowódcą ochotniczej niemieckiej służby ochronnej (*Freiwilliger deutscher Schutzdienst*), powiązanej z SA⁴², a także zaangażował się we współpracę z placówką kontrwywiadu przy dowództwie VIII okręgu wojskowego we Wrocławiu (*Abwehrstelle des Generalkommandos Breslau*). Organizował m.in. transporty broni dla Niemców Sudeckich w Czechosłowacji, brał udział w szkoleniach wojskowych prowadzonych przez placówkę Abwehry w Neuhammer (Świętoszów) oraz koordynował jej działania dywersyjne na obszarze Moraw i Śląska⁴³. Ze względu na działalność konspiracyjno-sabotażową był dwukrotnie więziony przez władze Czechosłowacji. W lipcu lub sierpniu 1938 r. na polecenie Abwehry zbiegł do Niemiec, skąd nadal koordynował akcje dywersyjne. Po aneksji Kraju Sudeckiego, z dniem 1 listopada 1938 r. został powołany przez Himmlera do SS (nr leg. 310 427), od razu awansowany do stopnia *SS-Obersturmbannführera* (co potwierdza jego zaangażowanie dla sprawy niemieckiej w poprzednich latach) i mianowany dowódcą 102. pułku SS (*102. SS-Standarte*). W tym samym dniu wstąpił w szeregi NSDAP (nr leg. 6 674 746)⁴⁴.

W październiku 1939 r. Butschek otrzymał powołanie do *Selbstschutz*. Początkowo sprawował funkcję kierownika sztabu przy dowództwie *Selbstschutz* na wschodnim Górnym Śląsku (*Stabsleiter beim Selbstschutzkommando Ost-Oberschlesien*) z siedzibą w Katowicach, po czym mianowano go dowódcą SS i *Selbstschutz* (*SS- und Selbstschutzführer*)

1 tys. osób. Postanowiono również, że kobiety i dzieci będą przewożone w wagonach osobowych. W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich...*, s. 66.

⁴¹ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 125, Personalfragebogen, Bielitz, 14 X 1942/8 V 1943, kl. 476.

⁴² *Ibidem*, [Tabela], b.d., kl. 451–452.

⁴³ BA Lichterfelde, BDC, Rasse- und Siedlungshauptamt, A5325, Hans Butschek SS-Obersturmbannführer Führer der SS-Standarte Jägerndorf, Jägerndorf, 16 XI 1938, kl. 560.

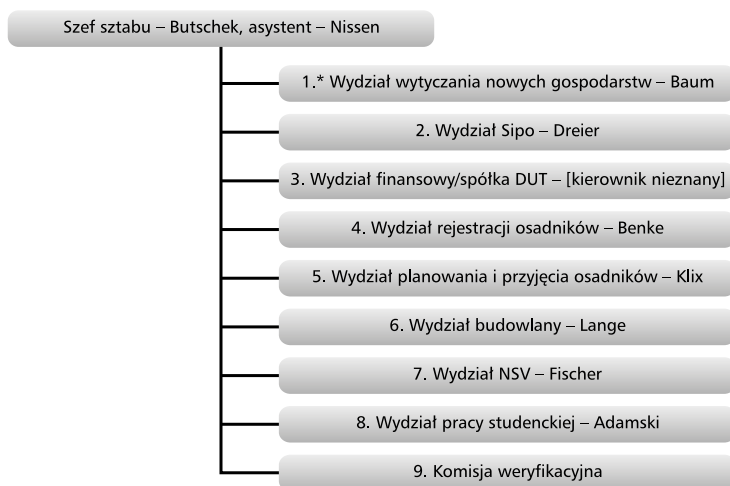
⁴⁴ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 125, Hans Butschek SS-Obersturmbannführer Führer der 102. SS-Standarte – Kurzer Lebenslauf, Jägersdorf z. Zt. Bielitz, 4 II 1941, kl. 513; *ibidem*, [Tabela], b.d., kl. 451–452.

w Bielsku. Do placówki RKF w Katowicach został odkomenderowany przez HSSuPF na własne życzenie 10 sierpnia 1940 r.⁴⁵

Asystentem Butschka w sztabie roboczym został specjalny referent, inżynier Nissen⁴⁶, posiadający doświadczenie w akcjach wysiedleńczych prowadzonych wcześniej w Kraju Warty. To najprawdopodobniej jemu właśnie podlegali studenci pomagający przy inwentaryzacji oraz komasacji.

Niekwestionowanym koordynatorem akcji osadniczej na szczelbu powiatu pozostał jednak w myśl zarządzenia pełnomocnika RKF (nieznana jest data tego zarządzenia, w związku z czym nie wiadomo, czy jego autorem był jeszcze von dem Bach, czy już Bracht, zob. dalej) landrat Hering⁴⁷.

Diagram 5. Sztab roboczy RKF podczas „Aktion Saybusch”



Objaśnienia:

* (1–9) – numeracja porządkowa nadana przez autora, a nie oryginalne oznaczenie wydziałów.

Opracowanie własne na podstawie: AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Der Höhere SS- und Polizeiführer an den Herrn Oberpräsidenten Breslau... – Betrifft: Ansiedlung der galiziendeutschen Bergbauern, Breslau, 20 VIII 1940, k. 67–70.

⁴⁵ *Ibidem*, [Arlt] an den SS Oberabschnitt Südost – Betrifft: Dienstleistung des SS-Obersturmbannführers Hans Butschek von der Dienststelle des Beauftragten des RKF, 30 III 1943, kl. 470–471.

⁴⁶ Pisany także: Niesen, Niessen, Nisen. W notatce dotyczącej spotkania wysokich funkcjonariuszy SS oraz administracji powiatu żywieckiego 3 IX 1940 r. w Żywcu przy nazwisku Nissena umieszczono rangę *SS-Sturmführer*, inne dokumenty nie potwierdzają jednak jego przynależności do tej organizacji. Zob. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Vermerk über die Besprechung vom 3.9.1940 in Saybusch, Breslau, 5 IX 1930, k. 88.

⁴⁷ „Der Beauftragte verfügte, dass der Träger der Ansiedlung der Landrat in Saybusch sei und dass er sich in dieser Eigenschaft aller für die Siedlung notwendiger Dienststellen bedient. Zum Aufbau des technischen Apparats wurde SS-Obersturmbannführer Butschek nach Saybusch abkommandiert. Es wurde allerdings herausgestellt, dass die führende Instanz der Landrat sei”. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 120–121.

Zadania poszczególnych wydziałów przedstawiały się następująco:

1. Wydział wytyczania nowych gospodarstw (*Abteilung Hofauslegung*), kierowany przez Bauma ze Stanu Żywieli Rzeszy, zajmował się komasacją gruntów. Z istniejących na skomasowanym obszarze budynków mieszkalnych i gospodarczych wybierano te nadające się na siedzibę główną (*Hauptbof*) osadnika, względnie na dodatkowe siedziby (*Nebenbof*). Pozostałe budynki miały być wyburzone lub przebudowane i dostosowane do nowych funkcji. Do zadań tego wydziału należało również odpowiednie zużytkowanie (rozdysponowanie) martwego i żywego inwentarza pozostawionego przez wysiedlonych Polaków oraz wyposażenie nowych gospodarstw w dodatkowy inwentarz, co odbywało się w porozumieniu z wydziałem finansowym (zob. dalej). W przypadku braku wystarczającej ilości koni można było skorzystać z tzw. zasobu koni wołyńskich (*Wollhynienpferden*), przywiezionych wraz z przesiedleńcami niemieckimi z Wołynia, względnie z Galicji Wschodniej (i stanowiących *de facto* ich własność);
2. Wydział Sipo, kierowany przez komisarza kryminalnego (*Kriminalkommissar*) *SS-Obersturmführera* Hansa Dreiera – ustalał, w oparciu o dokumenty dostarczone mu przez Urząd Ziemi (*Bodenamt*) w Katowicach oraz wydział planowania i przyjęcia osadników sztabu roboczego (zob. dalej), ilu i których Polaków należy wysiedlić. W przypadku, gdyby na obszarach przeznaczonych w całości do wysiedlenia (w związku z koniecznością zachowania spójności osadnictwa) mieszkali Polacy, którzy z różnych względów nie powinni zostać deportowani, Gestapo miało przesiedlić ich wewnątrz;
3. Wydział finansowy Niemieckiej Spółki Powierniczej ds. Przesiedleń z o.o. (*Abteilung Finanz Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand Gesellschaft mbH – DUT*) 20 sierpnia nie posiadał jeszcze kierownika. Przeprowadzał wyrównanie majątkowe (finansowe) dla przesiedleńców niemieckich, ustalając wysokość rekompensaty przysługującej im za mienie pozostawione w dawnej ojczyźnie (tj. w Galicji Wschodniej);
4. Wydział rejestracji osadników (*Abteilung Menschenerfassung*). Kierownikiem był *SS-Oberscharführer* Edwin Benke⁴⁸, a jego zastępcą niejaki Włodasch. Wydział

⁴⁸ Ur. 4 VI 1908 r. w Tarnowskich Górach. Po podziale Górnego Śląska w 1922 r. pozostał na terenie Polski, skąd do Niemiec wyjechał dopiero w 1936 r. Z wykształcenia technik biurowy (*Bürotechniker*). Znał dobrze język polski. W latach 1930–1932 odbył służbę w Wojsku Polskim. W latach 1933–1936 pełnił funkcję zarządcy urzędu (*Amtswalter*) w organizacji młodzieżowej *Deutsche Volkjugend in Polen* (sic!), następnie wstąpił do VDA/BDO, gdzie udzielał się jako lektor z zakresu szkolenia i propagandy (*Schulungs- und Propagandarechner*). Był także kierownikiem wydziału (*Abteilungsleiter*) w *Gaugrenzlandamt*. 20 lub 28 VIII 1939 r., w randze *SS-Oberscharführera* (w SS oficjalnie od 5 IX 1939 r., nr leg. 346 514), zatrudniono go w RuSHA. Delegowany następnie do *RuS Beratung A*[mt] na Górnym Śląsku, „[...] które w ramach oddziału operacyjnego policji bezpieczeństwa posiadało zadanie poszukiwania i zabezpieczania [niemieckiej] ziemi i gruntów rolnych skonfiskowanych [przez państwo polskie] w toku polskiej reformy rolnej”. W czasie służby wykazał się dobrą znajomością spraw dotyczących anektowanej części Górnego Śląska. 15 I 1940 r. został przeniesiony do górnośląskiej placówki RKF, gdzie formalnie od 1 VI 1940 r. (w rzeczywistości prawdopodobnie dopiero od sierpnia) pełnił funkcję kierownika wydziału III (sic!) ds. rejestracji osadników niemieckich (*Abteilungsleiter für die Menschenerfassung*) w ramach sztabu osiedleńczego (w Żywcu) (*Ansiedlungsstab* [Saybusch]), uczestnicząc tym samym w przygotowaniach do „Aktion Saybusch”. Od 1 IV 1940 r. działał także w tzw. komisji lotnej

weryfikował osadników – sprawdzonych już wcześniej przez tzw. komisje lotne EWZ (*fliegende Kommissionen der Einwandererzentrale*) – pod kątem ich kolonizatorskiej (pionierskiej) misji, nadając im w przypadku pozytywnych wyników weryfikacji status *O[st]-Fall*, oznaczający zdatność do osiedlenia na Wschodzie. Wydział mógł również wnioskować o przesiedlenie osób niezdatnych do natychmiastowego osiedlenia na obszar tzw. Starej Rzeszy (status *A[ltreichts]-Fall*). Brał też udział w kształtowaniu tzw. bloków osadniczych – *Siedlerblock* (z których każdy obejmował zazwyczaj kilka gospodarstw polskich przeznaczonych do zasiedlenia przez jedną niemiecką rodzinę), a odpowiednią dokumentację przekazywał wydziałowi planowania i przyjęcia osadników do dalszej analizy;

5. Wydział planowania i przyjęcia osadników (*Abteilung Planung und Hofeimweisung*), kierowany przez Klix, ustalał na podstawie zarządzeń RF SS oraz opinii kreisleitera i landrata obszar, względnie wieś, w której należało osiedlić przesiedleńców niemieckich. W oparciu o analizę dokumentacji otrzymanej z wydziałów rejestracji osadników oraz wytyczania nowych gospodarstw określano, dokąd należy kierować poszczególne rodziny. Klix miał zadbać o to, aby wprowadzający się do gospodarstw Niemcy nie mieli żadnego kontaktu z wysiedlanymi Polakami oraz żeby usunąć z ewakuowanych pomieszczeń wszelkiego rodzaju oznaki polskości i religii chrześcijańskiej (np. obrazy, fotografie, święte obrazki), przy jednoczesnym zaopatrzeniu każdego domu w obrazek (fotografię) Führera oraz flagę nazistowską. Wydział ten odpowiadał również za przygotowanie i wysprząatanie domów przed wprowadzeniem się do nich osadników;

(*fliegende Kommission*), prowadząc bliżej niesprecyzowaną akcję rejestracyjną (prawdopodobnie wśród zgromadzonych w obozach przesiedleńców), zlecają mu przez szefa sztabu Müllera oraz Centralny Urząd Ziemi. W Żywcu zamieszkiwał pod adresem H[ei]ll[i]ge (?) Kreuzstrasse (obecna ul. Świętokrzyska?) 32 oraz Barbarawę (obecnie ul. Szkolna) 4. Po zakończeniu „Aktion Saybusch” pełnił funkcję dowódcy komisji rejestrującej przesiedleńców niemieckich w obozach VoMi na Górnym Śląsku (*Führer der Menschenerfassung-Kommission*), koordynując rejestrację wszystkich 35 tys. zgromadzonych tam osób. Nadzorował przy tym podział przesiedleńców zgodnie z kryteriami zawodowymi i gospodarczymi. W 1942 r. zajmował stanowisko kierownika wydziału ds. rejestracji osadników w sztabie pełnomocnika RKF (*Leiter der Abteilung Menschenerfassung*) lub decernatu ds. rejestracji osadników w wydziale osiedleńczym sztabu pełnomocnika RKF w Bielsku, oraz kierownika decernatu 4 c (osiedlenie urzędników, przedstawicieli wolnych zawodów itd.) w wydziale osiedleńczym w Bielsku. Jego służba w Żywcu i Bielsku została przez przełożonych oceniona pozytywnie pod każdym względem. Był przykładowym narodowym socjalistą, czemu dał wyraz np. 11 VII 1940 r., składając do Gestapo donos na Polaka o nazwisku Paweł (Paul) Brzoza oraz *Volksdeutsche* o nazwisku Karol (Karl) Piszczek, w którym informował o zasłyszanej rozmowie, jaką ci dwaj prowadzili pewnej nocy w Katowicach, wyrażając się wrogo o Niemcach. 9 XI 1942 r. awansowano go do stopnia *SS-Untersturmführera*. 5 II 1943 r. powołany do *Waffen-SS* (jako ochotnik). BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 056, Oberscharführer Edwin Benke Abteilungsleiter beim HSSuPF als Beauftragter des RKF an die Gestapo Stapo Kattowitz, Kattowitz, 11 VII 1940, kl. 36930; *ibidem*, UK Karte, Bielitz, 28 V 1942, kl. 63762; *ibidem*, Personalfragebogen, b.d., kl. 63856; *ibidem*, An das SS Personalhauptamt – Beförderungsvorschlag, Berlin, 12 X 1942, kl. 63796; *ibidem*, Stabsführer Müller an RF SS RKF – Betrifft Einweisung des Oberscharführers Edwin Benke als Abteilungsleiter III, 5 VI 1940, kl. 63934–63935; *ibidem*, Personalfragebogen, Bielitz, 14 X 1942, kl. 63743; *ibidem*, Dienstleistung, 31 V 1943, kl. 63774; *ibidem*, Der HSSuPF als Beauftragter RKF Stabsführer Müller an SS-Oberscharführer Benke, 25 VI 1940, kl. 63932; *ibidem*, Lebenslauf, Kattowitz, 12 VII 1940, kl. 63760–63761.

6. Wydział budowlany (*Baubteilung*), kierowany przez architekta Emila Lange, zajmował się remontami (zwłaszcza drzwi, okien, pieców, dachów oraz podłóg) i pracami budowlanymi, organizując tzw. oddziały budowlane (*Bautrupps*);
7. Wydział NSV (*Abteilung NSV*), kierowany przez dr. Arthura Fischera⁴⁹, zajmował się wyposażaniem domów, głównie w pościel oraz bieliznę osobistą dla osadników. Materiały siewne, nawozy sztuczne i pozostałe elementy wyposażenia gospodarczego leżały w zakresie działania Stanu Żywcicieli Rzeszy oraz SLG;
8. Wydział pracy studenckiej (*Abteilung Studentische Arbeit*), kierowany przez Adamskiego, wspomagał pracę sztabu, zwłaszcza w zakresie inwentaryzacji i komasacji gruntów;
9. Komisja weryfikacyjna (*Musterkommission*) orzekała ostatecznie, gdzie zostaną skierowane poszczególne rodziny osadnicze i czy bloki przewidziane dla nich zostały poprawnie sformowane (do jej prac włączali się landrat i kreisleiter).

W sztabie znalazł się ponadto kierownik Powiatowego Urzędu Ziemskiego (*Kreisbodenamt*) w Żywcu-Wadowicach⁵⁰ SS-*Sturmführer* (Kurt?⁵¹) Bertram z RKF oraz nieznanymi z nazwiska przedstawiciel kreisleitera Żywca. Wydziały wytyczania nowych gospodarstw, planowania i przyjęcia osadników, a także budowlany utworzono głównie w oparciu o kadre tzw. oddziału planowania (*Planungskommando*) SLG, oddelegowanego na potrzeby „Aktion Saybusch” przez Borkenhagena w dniu 9 sierpnia 1940 r. Do prac planistycznych na potrzeby „Aktion Saybusch” SLG/OSLG skierowała łącznie 30 mierniczych (*Landmessern*), techników mierniczych (*Vermessungstechnikern*) i kreślarzy (*Zeichnern*). Ponadto przy wyborze budynków pracowało 12 gospodarzy rolnych/agronomów (*Landwirte*), dowodzonych przez Bauma. W sumie w pracach na rzecz „Aktion Saybusch” uczestniczyło ok. 50 pracowników SLG/OSLG oraz 22 pracowników *Reichsnährstand*. Lista organizacji i instytucji udostępniających swój personel na rzecz sztabu była długa: SS/RKF, DUT, landratura, NSDAP, NSV, Gestapo, SLG, Stan Żywcicieli Rzeszy, uczelnie wyższe, a także najprawdopodobniej łódzkie (lub katowickie) UWZ i EWZ⁵².

⁴⁹ Ur. w 1898 r. we Wrocławiu, z wykształcenia kupiec, w latach 20. zatrudniony w redakcji prasowej. Żołnierz I wojny światowej i uczestnik walk *Freikorpsu* „Oberland”. Od 1930 r. w NSDAP, od 1932 r. w SS (*SS-Untersturmführer*), początkowo zatrudniony w wydawnictwie prasowym partii, od 1933 r. w partyjnych władzach powiatowych we Wrocławiu, potem na stanowisku kierownika organizacyjnego NSV w okręgu śląskim NSDAP. Jesienią 1939 r. skierowany do pomocy przy realizacji akcji osadniczej w reencji katowickiej. Za: R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 229. Na czele Urzędu ds. Opieki Socjalnej i jednocześnie NSV w okręgu śląskim (*Gaubauptamtsleiter Gauamt für Volkswohlfahrt i Gauamtsleiter NSV*) stał do momentu jego podziału w 1941 r. Hans-Joachim Saalman (choć w reencji katowickiej zastępował go *de facto* Fischer). Po podziale został on na Dolnym Śląsku, a urząd górnośląski objął Rudolf Metzner, którego w 1943 r. zastąpił z kolei kreisleiter Zabrza Otto de Bruyn. T. Kruszewski, *Partia Narodowosocjalistyczna...*, s. 294; R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 127, 234.

⁵⁰ Nie wiadomo, gdzie znajdowała się siedziba.

⁵¹ Por. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 31, Anschriftenverzeichnis der Dienststellen des RKF, Stabsleitung Oberschlesien, Kattowitz, [2 III 1942], k. 35.

⁵² AP Kar, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Anordnung betr. Einsatzstab zur Einweisung der Karpathendeutschen im Kreise Saybusch O/S, Breslau, 9 VIII 1940, k. 26–27; *ibidem*, Der Höhere SS- und

Poszczególne ogniwa sztabu przystąpiły do działania jeszcze w pierwszej połowie sierpnia 1940 r., najwcześniej rozpoczęto inwentaryzację mającą na celu ukazanie faktycznego stanu gospodarstw polskich w zakresie wielkości arealu oraz ilości i jakości inwentarza żywego oraz martwego. Wykonanie zadań przez sztab roboczy w ramach przygotowań do akcji nie byłoby możliwe bez wsparcia ze strony organów policji. Organizowanie sił policyjnych na potrzeby „Aktion Saybusch” zostało zainicjowane dalekopisem HSSuPF z 2 sierpnia 1940 r. do podległego mu inspektora policji porządkowej (*Inspekteur der Ordnungspolizei*), płk. Oskara Grussendorfa⁵³, w którym von dem Bach zażądał wystawienia 100-osobowego oddziału policji porządkowej, kładąc nacisk na to, aby funkcjonariusze posługiwali się językiem polskim i byli dowodzeni przez trzech doświadczonych podporuczników (*Rev. Leutnant*). Oddział miał być zaangażowany na okres ok. 3–4 tygodni, co sugeruje, że w pierwszym rzędzie chodziło o wsparcie prac inwentaryzacyjnych, a nie udział w wysiedleniach. Pierwsza grupa (*Vorkommando*) w sile 1 oficera i 12 policjantów⁵⁴ miała się zameldować 6 sierpnia (wtorek) w zamku żywieckim u *SS-Obersturmbannführera* Müllera-Altenaua. 9 sierpnia (piątek) miała przybyć do zamku reszta oddziału. Dowództwo policji porządkowej zostało zobligowane do zapewnienia policjantom dwóch ciężarówek osobowych, do których paliwo organizował Müller-Altenau⁵⁵.

Jeszcze 2 sierpnia 1940 r. inspektor Orpo przekazał postulaty swojego przełożonego von Coellnowi, odpowiedzialnemu za policję ochronną (*Schutzpolizei* – Schupo) w prezydium rejencji katowickiej (*Stabsoffizier der Schutzpolizei*), sugerując sformowanie oddziału z 2. kompanii⁵⁶ 82. batalionu policji stacjonującej w Żywcu⁵⁷. O konieczności sformowania stuosobowego oddziału oraz jego przeznaczeniu von Coelln dowie-

Polizeiführer an den Herrn Oberpräsidenten Breslau... – Betrifft: Ansiedlung der galizien-deutschen Bergbauern, Breslau, 20 VIII 1940, k. 67–70; BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 66; A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 217–220 (dokument w załączniku).

⁵³ Ur. 16 VII 1888 r. AP Kat, Rejencja Katowicka, 1620, Liste der aktiven Offiziere, b.d., k. 5. Grussendorf objął swoje stanowisko 22 IV 1940 r. i sprawował je do 20 XI 1940 r., po czym został zastąpiony przez gen. Schupo Reinera Liessema (z tego stanowiska odszedł 12 VIII 1942 r., by ponownie objąć je 6 VI 1943 r. i sprawować prawdopodobnie do końca wojny). Za I. Sroka, *Policja hitlerowska...*, s. 86.

⁵⁴ A. Konieczny, *Wysiedlenia ludności polskiej powiatu żywieckiego...*, s. 236.

⁵⁵ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, IdO Breslau an den Herrn Regierungspräsidenten z. Hd. Von Herrn Major d. Sch. P. von Coelln Kattowitz, Breslau, 2 VIII 1940, k. 1.

⁵⁶ W piśmie widnieje 3. kompania, jednak z przekreśloną cyfrą 3 i nadpisaną cyfrą 2. Wpisanie numeru 3 mogło mieć dwa powody: zwykła pomyłka lub rzeczywiste w pierwotnym zamierzeniu inspektora chęć zaangażowania 3. kompanii. To, że w inwentaryzacji i później w akcji osadniczej uczestniczyła 2. kompania, potwierdzają pośrednio dwa fakty. Po pierwsze, to właśnie 2. kompania na kilka miesięcy przed akcją stacjonowała w Żywcu, podczas gdy 3. kompania stacjonowała wówczas w Chrzanowie. Po drugie, to właśnie dowódca 2. kompanii składał 17 I 1941 r. sprawozdanie z udziału jego ludzi m.in. w inwentaryzacji. AP Kat, Rejencja Katowicka, 4087, Abschrift – Erfahrungsbericht über den Einsatz der 2. Kompanie bei der Umsiedlungsaktion, Saybusch, 17 I 1941, k. 120–126.

⁵⁷ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, IdO Breslau an den Herrn Regierungspräsidenten z. Hd. Von Herrn Major d. Sch. P. von Coelln Kattowitz, Breslau, 2 VIII 1940, k. 1.

dział się już dzień wcześniej, tj. 1 sierpnia, od Müllera-Altenaua⁵⁸. W dniu 3 sierpnia 1940 r. reprezentujący Springoruma von Coelln w piśmie do inspektora Orpo potwierdził gotowość oddania przez 2. kompanię 82. batalionu 100 ludzi dowodzonych przez 3 doświadczonych oficerów, względnie starszych sierżantów, oraz 2 samochodów transportowych (*Mannschaftswagen*). 2. kompania nie dysponowała jednak wystarczającą ilością funkcjonariuszy ze znajomością języka polskiego, w związku z czym von Coelln zwrócił się do dowódcy żandarmerii (*Kommandeur der Gendarmerie*) mjr. Genza, przy prezydium rejencji w Katowicach, z prośbą o oddelegowanie do pomocy 50 żandarmów (*Hilfsgendarmen*) w charakterze tłumaczy języka polskiego⁵⁹.

Na przełomie pierwszej i drugiej dekady sierpnia policjanci z 2. kompanii i przydzieleni im do pomocy żandarmi byli już zaangażowani w okolicach Rajczy⁶⁰. Inwentaryzacje przeprowadzane były jednak prawdopodobnie również przez pracowników administracji publicznej (gminnej)⁶¹. Wielu późniejszych wysiedlonych przypomina sobie wizyty *SS-Mannów*, policjantów i urzędników niemieckich. Zofia K. z Sopotni Małej zeznaje: „Potem, w lecie 1940 roku [...], przyszli do wsi Niemcy i opisywali wszystkie domy oraz dokładnie je mierzyli. Przy czym [...] oglądali i mierzyli tylko te domy, które były przy drodze i które rzeczywiście były ładniejsze [...]. Te pomiary i oglądanie domów przeprowadzało Gestapo [chodzi o SS – MS]. Oni wszyscy byli w mundurach [...], było ich 4–5 oraz ten sołtys [Teodor] Michalik. To, że to było Gestapo [chodzi o SS – MS], wiem stąd, że mieli takie czarne czapki z otokiem oraz trupie czaszki na tych czapkach. Nikt nie wiedział, po co oni oglądają i mierzą te domy”⁶². Henryk A. z Lachowic zeznaje: „Wiosną 1940 r. przyjechali do wioski inżynierowie niemieccy, którzy przeprowadzili dokładną jej lustrację, a także wykonali szkice”⁶³. Józef Michał H. z Łękawicy wspomina: „Latem 1940 r. komisja z urzędu gminy zaczęła robić spisy gospodarstw rolnych i ich inwentarza. [...] Mówili po polsku, jednak się nie przedstawiali. Pytali o każdą rzecz”⁶⁴.

Procedura inwentaryzacji była następująca: kierownik sztabu roboczego (osiedleńczego) przekazywał dowódcy 2. kompanii 82. batalionu plan roboczy wraz z załączoną

⁵⁸ Müller poinformował Coellna, że siły te zostaną wykorzystane w akcji „przegrupowania ludności” w powiecie żywieckim (*Umgruppierung der Bevölkerung*), polegającej na osiedleniu 1 tys. rodzin (4,5 tys. osób) Niemców karpackich (sic!) oraz na jednoczesnym wysiedleniu takiej samej liczby ludności polskiej („[...] und Ausiedlung der gleichen Zahl polnischer Familien”). Ta ostatnia informacja była niezgodna z rzeczywistością, gdyż zamierzano wysiedlić kilkakrotnie więcej osób. AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Der Stabsoffizier der Schutzpolizei – Vermerk, Kattowitz, 1 VIII 1940, k. 4.

⁵⁹ *Ibidem*, Fernschreiben an IdO Breslau, auf dortiges Fernschreiben Nr. 6 vom 2.8.1940, Kattowitz, 3 VIII 1940, k. 5.

⁶⁰ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Einschreiben... – Herrn Regierungsdirektor Avé Lalle-mant, Bielitz, 11 VIII 1940, k. 18.

⁶¹ Zob. OKŚzPNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Zygmunta E., 14 I 2002, k. 1550–1552; *ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Antoniego G., 17 IV 2002, k. 2236–2239.

⁶² *Ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Zofii K., 23 IV 2002, k. 2228–2231.

⁶³ *Ibidem*, t. XIV, Protokół przesłuchania świadka – Henryka A., 15 X 2002, k. 2719–2721.

⁶⁴ *Ibidem*, t. XVI, Protokół przesłuchania świadka – Józefa Michała H., 3 IV 2003, k. 3060–3061.

mapą, na której oznaczone były wsie w niedalekiej przyszłości mające zostać objęte wysiedleniami. Natychmiast po przybyciu samochodami ciężarowymi do wsi dowódca oddziału policyjnego nawiązywał kontakt z sołtysem, od którego otrzymywał wykaz wszystkich numerów gospodarstw danej wsi, wraz z nazwiskami ich właścicieli. Następnie ustanawiał punkt dowodzenia (np. w szkole, ratuszu czy gospodzie) i dzielił policjantów oraz przydzielonych im żandarmów ze znajomością języka polskiego (*Volksdeutsché* ze wschodniego Górnego Śląska) na dwuosobowe zespoły, które udawały się do poszczególnych części wsi. Żandarm występował w roli tłumacza, natomiast policjant wpisywał do formularza dane uzyskane od właściciela. Zgodnie z instrukcjami, funkcjonariusze mieli obowiązek odwiedzić każdą zagrodę, należało sprawdzić wszystkie budynki i pomieszczenia oraz obejrzeć bydło. Podkreślano, że formularza nie można wypełniać wyłącznie w oparciu o ustne informacje uzyskane od właściciela, lecz należy osobiście je zweryfikować. Na uwagę zasługuje natomiast fakt, że zalecano policjantom, aby w odpowiednich rubrykach dokonywali oceny (*persönliche Beurteilung*) danego gospodarstwa lub elementów wchodzących w jego skład, takich jak np. maszyny rolnicze. Polecenie tego typu może dziwić, jest bowiem oczywiste, że policjanci, nawet jeżeli sami często wywodzili się z chłopskich rodzin, nie posiadali wystarczających kwalifikacji, aby dokonywać tego typu oceny. Na zewidencjonowanie jednego gospodarstwa przewidywano 30 minut. Przy spisywaniu mieszkańców istotne było, aby – jeżeli zachodziła taka sytuacja – uwzględnić członków rodziny znajdujących się wówczas na robotach w Rzeszy⁶⁵.

Formularz, zwany oficjalnie kartą ewidencyjną gospodarstwa (*Hof-Erfassungskarte*), zawierał informacje na temat: dotychczasowego właściciela (zawód, narodowość, liczba członków rodziny, choroby członków rodziny), domu mieszkalnego (stan zachowania, liczba pomieszczeń, rodzaj zastosowanych materiałów budowlanych, rodzaj dachu, sposób zaopatrzenia w wodę, propozycje dotyczące dalszego użytkowania obiektu – jako mieszkalnego, gospodarczego lub zakwalifikowanie go do rozbioru), stodoły (stan, rozmiary), obory/stajni (stan, rozmiary), całokształtu gospodarstwa (opis, lokalizacja pod względem komunikacji, rodzaj drzew owocowych oraz uli, zasadność zaangażowania oddziału remontowego), żywego i martwego inwentarza, klasy ziemi oraz (ewentualnie) najemcy⁶⁶.

Na końcu formularza zamieszczona była formułka, z którą miał się zapoznać, a następnie sygnować ten fakt swoim podpisem polski gospodarz (względnie głowa rodziny). Jej treść była następująca:

⁶⁵ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4087, Abschrift – Erfahrungsbericht über den Einsatz der 2. Kompanie bei der Umsiedlungsaktion, Saybusch, 17 I 1941, k. 120–122.

⁶⁶ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des RF SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beurthen, 1943, k. 36; BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3125, Hof-Erfassungskarte, b.d., k. 9.

„Oświadczam moim podpisem, że ja i moja małżonka:

1. jesteśmy narodowości polskiej
2. nie posiadamy obywatelstwa zagranicznego
3. nie posiadamy krewnych pierwszego stopnia (rodziców, rodzeństwa [sic!], dzieci), którzy mają obywatelstwo niemieckie
4. nie posiadamy krewnych pierwszego i drugiego stopnia (rodziców, dzieci, rodzeństwa), którzy w chwili obecnej znajdują się w wojsku niemieckim
5. nie jesteśmy zatrudnieni w żadnym zakładzie zbrojeniowym”⁶⁷.

Karty ewidencyjne gospodarstwa były następnie przeglądane przez tzw. komisję studencką (*studentischer Ausschuss*)⁶⁸. W wypadku pojawienia się wątpliwości przedstawiciele komisji udawali się na wizytę celem sprawdzenia faktycznego stanu gospodarstwa.

Inwentaryzacja w skali powiatu przeprowadzana była w ten sposób, że najpierw spisem obejmowano miejscowości leżące na obrzeżach powiatu, następnie grupy robocze posuwały się promieniście w kierunku jego centrum. Zakończenie prac planowano najpóźniej na 15 września 1940 r.⁶⁹

Przy okazji czynności inwentaryzacyjnych rejestrowano też wszystkich mieszkańców powiatu pod względem ich stanu zdrowia. Chorzy na jaglicę (*Trachomkranken*), słabi i niepełnosprawni (niedorozwinięci) umysłowo (*Geistesschwachen*) oraz obciążeni chorobami dziedzicznymi (*erblich Belasteten*) mieli zostać wysłani do GG⁷⁰ (podobnie jak matki z dziećmi oraz starcy), gdy tymczasem część osób zdolnych do pracy (a nie zatrudnionych w okolicznym przemyśle) planowano wysłać na roboty do Rzeszy⁷¹.

Z dniem 14 sierpnia 1940 r. wszczęto też prace komasacyjne – prawdopodobnie tylko w tych miejscowościach, w których uprzednio dokonano inwentaryzacji. Wyznaczony do tego celu oddział fachowców ds. planowania przestrzennego SLG, dowodzony przez stacjonującego w Żywcu mierniczego (*Landmesser*) o nazwisku Stache, dzielił się na trzy dziesięcioosobowe grupy terenowe, rozmieszczone w różnych częściach

⁶⁷ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3125, Hof-Erfassungskarte, b.d., k. 9.

⁶⁸ Pracę tego zespołu oceniono jednak bardzo nisko, co miało stać się powodem powierzenia przez SS-Obersturmbannführera Brunona Müllera-Altenaua zadań wykonywanych początkowo przez studentów organom SLG oraz *Landesbauernschaft*. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 120.

⁶⁹ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Einschreiben... – Herrn Regierungsdirektor Avé Lalle-mant, Bielitz, 11 VIII 1940, k. 18–19.

⁷⁰ Należy zwrócić uwagę na fakt, iż postanowienia te są sprzeczne z punktem nr 8 wytycznych Brachta dla UWZ z 4 II 1941 r. (zob. rozdz. 5.1.1.), w którym czytamy, że od „ewakuacji” zwolnieni są: „kalecy, niedołążni, chorzy, niezdolni do transportu”. Zob. AP Kat, Rejencja Katowicka, 4088, Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter RKF – Allgemeine Anordnung Nr. 4/41 – Betr. Freimachung der Wohnungen in den Regierungsbezirken Kattowitz und Oppeln, Kattowitz, [4] II 1941, k. 5–6.

⁷¹ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Einschreiben... – Herrn Regierungsdirektor Avé Lalle-mant, Bielitz, 11 VIII 1940, k. 19–20.

powiatu; szef każdej z nich posiadał pod swoimi rozkazami trzech techników i sześciu studentów (kształcących się na techników mierniczych lub techników budowlanych):

– Grupa I: dowodził bezpośrednio Stache, zastępca: technik mierniczy (*Vermessungstechniker*) Gorol. Jej siedziba mieściła się najprawdopodobniej w Żywcu. Terytorialny zakres działań to tzw. odcinek żywiecki obejmujący wsie: Lipowa, Ostre, Radziechowy, Wieprz, Cięcina, Brzuśnik, Bystra, Jeleśnia, Krzyżowa, Sopotnia, Międzybrodzie, Czernichów, Zadziele, Moszczanica, Rychwałd i Łękawica. Bezpośrednia okolica Żywca nie miała być objęta pracami;

– Grupa II: dowodził mierniczy Lindner. Siedziba mieściła się w Suchej, ale przejściowo grupa rozlokowała się w Makowie [Podhalańskim]. Zakres działań to tzw. odcinek Suchej obejmujący wsie: Krzeszów, Kuków, Las, Kocoń, Ślemień, Gilowice, Lachowice i Stryszawa;

– Grupa III: dowodził technik mierniczy Kirchner. Siedziba mieściła się w Rajczy. Zakres działań obejmował wsie: Rajcza, Sól, Zwardoń, Miłówka, Nieleďwia, Szare, Kamesznica, Cisiec⁷².

Sporządzony w wyniku działania tych grup materiał kartograficzny miał być w skali 1 : 2880. Problematiczna jest procedura dokonywania komasacji. W rozporządzeniu Borkenhagena z 9 sierpnia 1940 r. znajdujemy informację, że Klix oraz Baum oznaczali budynki przeznaczone na siedziby nowych gospodarstw poprzez zatknięcie w ich pobliżu flagi niemieckiej⁷³. Z pisma Fritza Arlta do radcy rejencyjnego dr. Dörnera z 24 października 1940 r. można jednak wnioskować, że dążono raczej do zminimalizowania objawów swojej obecności w terenie: „W moim sztabie osiedleńczym, jak również przy placówkach zamiejscowych zaangażowana jest większa liczba pracowników, którzy podczas wykonywania swojej pracy, aby nie wywoływać zaniepokojenia wśród ludności, zobowiązani są do noszenia ubrań cywilnych”⁷⁴. Tymczasem flagi ze swastyką, powiewające nad niektórymi gospodarstwami, nie mogły nie wzbudzać podejrzeń ze strony ich właścicieli. W oczy musieli się rzucać ponadto policjanci 2. kompanii 82. batalionu, zapewniający ochronę geodetom⁷⁵. Wyszędleńcy nie wspominają też w swoich zeznaniach, żeby jeszcze przed wyrzuceniem ich z domu zatykano w pobliżu flagi z nazistowskim godłem. Flagi takie zatykano natomiast w momencie przeprowadzenia operacji wysiedleńczej, aby oznaczyć opróżnione już z Polaków gospodarstwa.

⁷² *Ibidem*, Anordnung betr. Einsatzstab zur Einweisung der Karpathendeutschen im Kreise Saybusch O/S, Breslau, 9 VIII 1940, k. 26–27; *ibidem*, SLG mbH Breslau an den Herrn Oberpräsidenten – Landeskulturabteilung – Breslau, Betrifft: Einsatz der SLG bei der Einweisung Karpathendeutscher Umsiedler im Kreise Saybusch, 19 VIII 1940, k. 34.

⁷³ *Ibidem*, Anordnung betr. Einsatzstab zur Einweisung der Karpathendeutschen im Kreise Saybusch O/S, Breslau, 9 VIII 1940, k. 26–27.

⁷⁴ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3111, Arlt an den Herrn R[egierungs]p[räsident] Kattowitz Wirtschaftsdezernat z. Hd. Reg.-Rat Dr. Dörner, 24 X [194]0, k. 1.

⁷⁵ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4087, Abschrift – Erfahrungsbericht über den Einsatz der 2. Kompanie bei der Umsiedlungsaktion, Saybusch, 17 I 1941, k. 120.

Władze odpowiedzialne za osiedlenie Niemców podkreślały, że wytyczane aktualnie granice gospodarstw i wsi mają wyłącznie tymczasowy charakter i są podyktowane koniecznością jak najszybszego zapewnienia przesiedleńcom zakwaterowania oraz umożliwienia im podjęcia pracy w gospodarstwach, wskazując przy tym, że za ostateczne ukształtowanie poszczególnych wsi i gospodarstw, podobnie jak za rozbudowę infrastruktury drogowej i wodnej oraz prace melioracyjne będą odpowiadać urzędy kultury rolnej⁷⁶.

Wraz z wdrożeniem prac przygotowawczych zaczęto się zastanawiać nad sposobem rozmieszczenia osadników w skali powiatu. Swoboda działania sztabu osiedleńczego była krępowana przez obowiązujące wówczas zarządzenie Himmlera, głoszące, że 75 proc. gruntów rolnych w każdej wsi (*Gemeindefeldmark*) na ziemiach wcielonych musi pozostać w rezerwie dla osadnictwa powojennego. Takie rozwiązanie miało uspokoić przede wszystkim tych Niemców z tzw. Starej Rzeszy, czyli *Reichsdeutschen*, którzy odbywali służbę wojskową, a tym samym nie mieli możliwości wzięcia udziału w akcji osadniczej podczas wojny⁷⁷. Jeszcze w 1939 r. aż 90 tys. ha ziemi należącej do wielkich gospodarstw (*Großbetrieb*) w prowincji śląskiej przewidziano na przyjęcie po wojnie osadników wojskowych. Do tego czasu działki te miały pozostać praktycznie nie naruszone, w przyszłości zamierzano postawić na nich budynki mieszkalne i gospodarcze⁷⁸. Podobne obostrzenia co w sektorze rolnym zastosowano w odniesieniu do majątku przemysłowego. W 1940 r. Hermann Göring zarządził, że w czasie wojny *Reichs-* i *Volksdeutschen* można sprzedać nie więcej jak 10 proc. przedsiębiorstw, przejętych na obszarach wcielonych, podczas gdy reszta ma oczekiwać na weteranów frontowych i przesiedleńców do zakończenia działań wojennych⁷⁹.

Na spotkaniu w siedzibie prezydium katowickiego w dniu 17 sierpnia 1940 r. prezydent Springorum uznał himmlerowską zasadę 75 proc./25 proc. za błędną, przynajmniej w odniesieniu do osiedlenia Niemców z Galicji Wschodniej. Argumentował, że pozostawienie na miejscu znacznej liczby Polaków – a z tym należało się liczyć, jeśli zasiedlona miała być jedynie jedna czwarta ziemi – pociągnie za sobą konieczność przynajmniej tymczasowego pozostawienia polskich szkół. Tymczasem wobec faktu, że znaczna część Niemców galicyjskich uległa w ciągu minionych lat polonizacji (w okresie międzywojennym żyli oni przecież w granicach II RP), realne było – jego zdaniem – niebezpieczeństwo, że będą chcieli posyłać swoje dzieci do szkół polskich. Mając to na względzie, prezydent zaproponował, aby owszem, zachować

⁷⁶ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, O.P. IV – Vermerk, Breslau, 9 IX 1940, k. 92.

⁷⁷ *Ibidem*, Niederschrift über die Sitzung betreffend Siedlungs- und Planungsfragen für Ostoberschlesien am 30.7.1940 im Oberpräsidium in Breslau, b.d., k. 6.

⁷⁸ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Abschrift – O[ber] P[räsidium] [Abteilung] I an den Herrn Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft – betrifft: Neubildung deutschen Bauertums im Wege der Aus- und Umsiedlung in Ost-Oberschlesien, Breslau, 9 XII 1939, k. 54.

⁷⁹ J. Marczewski, *Hitlerowska koncepcja...*, s. 302–303.

zasadę 75 proc./25 proc., jednak nie w skali wsi, a w skali okręgu urzędowego/gminy, i tak np. na pięć gmin dwie zupełnie zasiedlić Niemcami⁸⁰.

Obiekcje wobec zasady 75 proc./25 proc. miał też landrat Hering, chociaż kierował się innymi przesłankami. Zwrócił on mianowicie uwagę na fakt, że jego powiat jest zróżnicowany pod względem jakości gleby (i nachylenia gruntów) i byłoby zasadniejsze osiedlać Niemców w pierwszej kolejności tam, gdzie gleba posiada najwyższą klasę, pozostawiając tymczasowo Polaków na ziemiach mniej urodzajnych. W związku z powyższym przedłożył on Himmlerowi propozycję wyznaczenia ośmiu odcinków osiedleńczych (*Siedlungsabschnitte*), które objęłyby tereny szczególnie nadające się do zasiedlenia, tzn. mało zalesione i w miarę płaskie⁸¹. Obszary te landrat zamierzał zasiedlić w procencie znacznie wyższym niż jedna czwarta, może nawet w całości. Inicjatywa landrata uzyskała również wsparcie ze strony Fritza Brachta, przewidzianego już wówczas na sukcesora Bacha na stanowisku pełnomocnika RF SS RKF⁸².

3 września 1940 r. z wizytą do powiatu żywieckiego przybył Wilhelm Zoch z komórki ds. planowania w centrali RKF⁸³. Po zapoznaniu się z sytuacją przychylił się on do pewnego zliberalizowania zasady 75 proc./25 proc., przy czym – jak się wydaje – tej proporcji formalnie nie zmieniono, być może dając jedynie landratowi większą swobodę w dobieieraniu gruntów dla osadników i w ich dyslokacji⁸⁴.

28 sierpnia 1940 r. na spotkaniu roboczym w Żywcu zastrzeżono, że wsie leżące wokół miasta Żywca powinny zostać przeznaczone do zasiedlenia wyłącznie przez *Reichsdeutschen*⁸⁵, wyniki „Aktion Saybusch” świadczą jednak o tym, że ideę tę zrealizowano tylko częściowo (zasiedlono np. wsie leżące na południe i południowy zachód od miasta).

4.1.3. Specjalista do spraw kolonizacji – *SS-Obersturmbannführer* dr Fritz Arlt

Na przełomie sierpnia i września 1940 r., w tle przygotowań do „Aktion Saybusch” i być może nie bez związku z nimi, doszło do istotnych przetasowań personalnych na najwyższym szczeblu górnośląskiego aparatu RKF. Zmiany te zbiegły się w czasie z usunięciem Josefa Wagnera ze stanowisk gauleitera i nadprezydenta prowincji śląskiej.

Już w notatce Avé Lallementa z 17 sierpnia 1940 r., dotyczącej rozmowy odbytej właśnie z adiutantem von dem Bacha kpt. Giese czytamy, że w związku z nowym

⁸⁰ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Vermerk Betrifft Umsiedlung der Karpathendeutschen im Kreise Saybusch, Breslau, 17 VIII 1940, k. 30–31.

⁸¹ *Ibidem*, Vermerk, 21 VIII 1940, k. 36.

⁸² *Ibidem*, Vermerk, Breslau, 23 VIII 1940, k. 41.

⁸³ Kierował on specjalną ekspozyturą RKF w Poznaniu (*Aussenstelle Ost*). M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 48.

⁸⁴ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Vermerk über die Besprechung vom 3.9.1940 in Saybusch, Breslau, 5 IX 1940, k. 88.

⁸⁵ *Ibidem*, Vermerk über die Besprechung und Besichtigung im Kreise Saybusch am 28. August 1940, Breslau, 2 IX 1940, k. 81.

podziałem kompetencji wypracowanym przez RF SS kierownictwo spraw związanych z przesiedleniem (*Umsiedlungssachen*) będzie spoczywało od teraz na zastępcy gauleitera (jeszcze wówczas formalnie był nim Bracht)⁸⁶. W dniu 26 sierpnia 1940 r. Himmler nominował oficjalnie zastępcę gauleitera Wagnera – Fritza Brachta – na stanowisko pełnomocnika RF SS jako RKF, a HSSuPF – von dem Bacha – uczynił jego zastępcą w pełnieniu tej funkcji⁸⁷. Jednakże liczne przesłanki przemawiają za tym, że Bracht dopiero po kilku tygodniach zaczął wdrażać się w swoje nowe obowiązki, tak że zarówno bezpośrednio przygotowania do „Aktion Saybusch”, jak i wykonanie akcji należy zaliczyć na konto dokonań von dem Bacha⁸⁸. HSSuPF posługiwał się też tytułem pełnomocnika RKF co najmniej do momentu rozpoczęcia „Aktion Saybusch”⁸⁹.

W kwestii ostatecznego rozstrzygnięcia kompetencji w zakresie umacniania niemczyzny na Górnym Śląsku kluczowe znaczenie miała wizyta Himmlera w Wiśle (Bad Weichsel) w dniu 15 października 1940 r., kiedy to podczas narady RF SS oficjalnie ogłosił Brachta swoim pełnomocnikiem ds. umacniania niemczyzny w całej prowincji śląskiej⁹⁰.

⁸⁶ *Ibidem*, Vermerk, Breslau, 17 VIII 1940, k. 32.

⁸⁷ „Ich ernenne den stellvertretenden Gauleiter, Pg. Bracht zu meinem Beauftragten für die Aufgaben des Reichskommissars für die Festigung deutschen Volkstums in Gau Schlesien [...]. Ich ernenne den Höheren SS- u[nd] Polizeiführer, SS-Gruppenführer von dem Bach-Zalewski zum stellvertretenden Beauftragten für die Aufgaben des Reichskommissars für die Festigung deutschen Volkstums und zum ständigen Vertreter des Beauftragten in Gau Schlesien”. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Der Oberpräsident – Abschrift, Breslau, 13 IX 1940, k. 188.

⁸⁸ S. Steinbacher twierdzi, że Bracht przejął funkcję pełnomocnika RKF dopiero w listopadzie 1940 r., czego dowodem miałyby być właśnie zaangażowanie Bacha podczas „Aktion Saybusch”. S. Steinbacher, *„Musterstadt”*..., s. 108, 126.

⁸⁹ W piśmie z Urzędu Głównego ds. Planowania i Ziemi RKF z 11 IX 1940 r. Gerhard Ziegler został określony jako planista krajowy przy HSSuPF (*Planungsbeauftragten beim Höheren SS und Polizeiführer Süd-Ost*). Jako że von dem Bach w funkcji HSSuPF nie miał pod sobą instancji odpowiedzialnych za planowanie przestrzenne, należy zakładać, że chodziło tutaj o HSSuPF w funkcji pełnomocnika RKF, któremu takie instancje rzeczywiście wcześniej podlegały (BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 167, Hauptabteilung Planung und Boden an den Planungsbeauftragten beim HSSuPF Süd-Ost Herr Landesplaner Ziegler, Berlin-Dahlem, 11 IX 1940, k. 2). Jeszcze z pisma wysłanego z katowickiej placówki pełnomocnika RKF do HSSuPF von dem Bacha we Wrocławiu 20 IX 1940 r. wynika jednoznacznie, że to Bach był wówczas pełnomocnikiem RKF (BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3104, Der HSSuPF beim Oberpräsidenten in Schlesien und beim Reichsstatthalter im Sudetengau im Wehrkreis VIII Beauftragter des RF SS als RKF an den HSSuPF als RKF z. H. des Stabsführers SS-Obersturmbannführer Burg, Breslau, betr. Obersturmführer Max Schneider, Kattowitz, 20 IX 1940, k. 9). Jednak już tego samego dnia kierownik Urzędu Ziemskiego w Katowicach Friedrich Brehm w piśmie do swoich przełożonych określił Brachta jako pełnomocnika RKF, a Bacha jako zastępcę Brachta w tejże funkcji (BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 103, Brehm an den RF SS RKF Zentralbodenamt, 20 IX 1940, kl. 799). Również z notatki sporządzonej 25 IX 1940 r. przez Arla w Katowicach, a dotyczącej rozmowy z von dem Bachem na zamku w Żywcu w dniu poprzednim, wynika dość jasno, że pełnomocnikiem RKF był zastępca gauleitera, czyli Bracht: „Der Unterzeichnete soll mit SS-Brigadeführer Greifelt in Verbindung treten, um die Dinge der Zusammenarbeit unserer Dienststelle mit dem Gauleiter-Stellvertreter a.) als Beauftragter des RF SS als Reichskommissar b.) als Gauleiter-Stellvertreter zu besprechen” (BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3124, Vermerk Betrifft: Besprechung mit SS Gruppenführer von dem Bach 24.9.1940 in Schloss Saybusch, Kattowitz, 25 IX 1940, b.p. [karta pomiędzy k. 7 a 8]).

⁹⁰ „Er [Himmler – MS] gab in Anschluss daran bekannt, dass er in seiner Eigenschaft als Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums Gauleiterstellvertreter Bracht zu seinem Beauftragten im Gau Schlesien

Fritz Bracht był rówieśnikiem Wagnera, urodził się bowiem 18 stycznia 1899 r. (w miejscowości Heiden, w ówczesnym księstwie Lippe). Z zawodu był ogrodnikiem. Walczył w pierwszej wojnie światowej, w 1918 r. dostał się do niewoli brytyjskiej. Został odznaczony Krzyżem Żelaznym II klasy. 1 kwietnia 1927 r. wstąpił do NSDAP (nr leg. 77 890) i do SA jako *SA-Sturmführer*. W latach 1931–1935 był kreisleiterem powiatu Altenau. W 1933 r. został deputowanym do Reichstagu, a rok wcześniej do pruskiego Landtagu. W 1935 r. objął stanowisko zastępcy gauleitera Wagnera, stając się jego pełnomocnikiem na niemieckim Górnym Śląsku (Śląsku Opolskim). W 1938 r. awansował na *SA-Brigadeführer*a w *SA-Gruppe Schlesien*⁹¹. W październiku 1939 r. zakres jego pełnomocnictwa poszerzył się o nowo utworzoną rejencję katowicką, w której odpowiadał teraz za tworzenie struktur partyjnych. Jego relacje z *establishmentem* SS w regionie są niestety bliżej niezbrane. Jak twierdzi R. Kaczmarek, cieszył się on zaufaniem von dem Bacha⁹². Kiedy pod koniec kwietnia 1940 r. Wagner został odwołany przez Hitlera ze stanowiska gauleitera i nadprezydenta, jego komisarycznym następcą w obu funkcjach został Bracht (był jednak oficjalnie tytułowany wciąż jako zastępca gauleitera). We wrześniu 1940 r. przejął on oficjalnie funkcję gauleitera, a pod koniec stycznia 1941 r. nadprezydenta prowincji śląskiej, przemianowanej z dniem 1 kwietnia 1941 r. na górnośląską⁹³.

Jeszcze przed swoją oficjalną nominacją na pełnomocnika RKF Bracht doprowadził do zwolnienia ze stanowiska dotychczasowego szefa sztabu pełnomocnika RKF Müllera-Altenaua. Müller utracił swoje stanowisko oficjalnie 20 sierpnia⁹⁴, choć o jego odejściu przesądono najpóźniej 12 sierpnia 1940 r.⁹⁵ Wydarzenie to miało związek z przejmowaniem przez Brachta obowiązków gauleitera i nadprezydenta. W decydujących dniach konfliktu Wagner *versus* Bracht/Bach opowiedział się Müller najprawdopodobniej po stronie tego pierwszego, co stanowiło gwóźdź do własnej trumny. Müller był skonfliktowany z Brachtem zresztą już wcześniej, kiedy to pełnił funkcję kierownika nadodcinka SD (*Führer SD-Oberabschnitt*) we Wrocławiu (brak niestety danych na temat tego etapu kariery Müllera). O dymisję szefa sztabu zabiegał Bracht

ernannt habe". *Reichsführer SS Himmler in Ost-OS. Pp. Bracht Beauftragter des Reichskommissars für die Festigung deutschen Volkstums im Gau Schlesien – Besuch in Rückwandererlager*, „Kattowitzer Zeitung”, 16 X 1940.

⁹¹ T. Kruszewski, *Partia narodowosocjalistyczna...*, s. 68; E. Klee, *Das Personenlexikon...*, s. 68.

⁹² R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 174.

⁹³ S. Steinbacher, „*Musterstadt*”..., s. 124.

⁹⁴ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Vermerk, 21 VIII 1940, k. 36.

⁹⁵ Zob. BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 017, [von dem Bach] an den Chef des Hauptamtes Persönlicher Stab RF SS SS-Gruppenführer Wolff, 12 VIII 1940, kl. 19370–19371. W sprawozdaniu pełnomocnika RKF z „Aktion Saybusch” napisano natomiast, że Fritz Arlt (sukcesor Müllera) pełnił swoją funkcję już 1 VIII 1940 r. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 121. Sam Arlt twierdzi w swojej książce, że pracę na Górnym Śląsku rozpoczął 1 X 1940 r., co jednak – w świetle zachowanych źródeł – można zakwalifikować jedynie jako błąd lub umyślną dezinformację. Zob. F. Arlt, *Polen-, Ukrainer-, Juden-Politik...*, s. 77.

u Himmlera, który to posunięcie zaakceptował⁹⁶. Niewykluczone, że również von dem Bach popadł w konflikt z Müllerem, czego powodem mogło być słabe tempo przygotowań do „Aktion Saybusch”, wynikające z braku unormowania na drodze formalnej stosunków i tym samym jasnego odgraniczenia kompetencji pomiędzy SLG a organami RKF⁹⁷, a także nieumiejętność przeforsowania supremacji RKF przeciwko aspiracjom administracji Wagnera⁹⁸. Z relacji kierownika Urzędu Ziemskiego w Katowicach Friedricha Brehma, sporządzonej 8 listopada 1940 r., wynika, że w lipcu 1940 r. prace planistyczne w zakresie przesiedleń w rejencji katowickiej ugrzęzły w martwym punkcie, odżywając dopiero w sierpniu 1940 r. (a więc wówczas, gdy doszło do zmiany na stanowisku szefa sztabu)⁹⁹.

Sukcesorem Müllera¹⁰⁰ został dr Fritz Arlt. Już 12 sierpnia 1940 r. z wnioskiem o jego awans do stopnia *SS-Sturmbannführera* – w związku z objęciem funkcji szefa sztabu placówki pełnomocnika RKF – wystąpił do Greifelta wyższy dowódca SS i policji von dem Bach, argumentując przy tym, że Arlt: „1. stoi całkowicie na gruncie światopoglądowym SS; 2. jest zaufanym zarówno moim, jak i Brachta; 3. jako dotychczasowy *Gauamtsleiter* cieszy się autorytetem u wszystkich *kreisleiterów*”¹⁰¹.

Fritz Rudolf Arlt urodził się 12 kwietnia 1912 r. w miejscowości Niedercunnersdorf (Górne Łużyce – Saksonia)¹⁰². W latach dwudziestych uczestniczył w młodzieżowym ruchu skautingowym *Wandervogel* (Wędrownie Ptaki), następnie wstąpił do *Hitler-Jugend*, pełniąc w latach 1930–1932 funkcję dowódcy okręgu *Deutsches Jungvolk (Hitlerjugendjungvolksbezirksführer)*¹⁰³. Od początku lat trzydziestych należał do organizacji *Nationalsozialistischer Schülerbund* (NSS), a następnie *Nationalsozialistischer Deutscher Studentenbund* (NSDStB)¹⁰⁴. W 1930 lub 1932 r. został honorowym członkiem

⁹⁶ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 017, [Von dem Bach] an den Chef des Hauptamtes Persönlicher Stab RF SS SS-Gruppenführer Wolff, 12 VIII 1940, kl. 19370–19371.

⁹⁷ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 120.

⁹⁸ Wedlug S. Steinbacher, jakkolwiek to Bracht doprowadził do zwolnienia Müllera, to jednak decyzja ta była jedynie wynikiem konfliktu (personalnego) tego ostatniego z Bachem. Zob. S. Steinbacher, „*Musterstadt*”..., s. 126. Tymczasem G. Aly i S. Heim twierdzą, że powodem zwolnienia była po prostu niekompetencja Müllera. Zob. G. Aly i S. Heim, *Vordenker der Vernichtung. Auschwitz und die deutschen Pläne für eine neue europäische Ordnung*, Frankfurt am Main 1993, s. 169.

⁹⁹ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 103, Friedrich Brehm SS-Sturmbannführer [an SS-Sturmbannführer Heinrich] Mundt, Metz, 8 XI 1940, kl. 585–593.

¹⁰⁰ Po odejściu z Katowic osobą Müllera – w kontekście dalszej kariery zawodowej – miał się interesować *SS-Gruppenführer* Oswald Pohl z Głównego Urzędu ds. Gospodarki i Administracji SS (*Wirtschafts- und Verwaltungshauptamt* – WVHA), dalsze losy pierwszego szefa placówki pełnomocnika RKF na Górnym Śląsku giną jednak we mgle. BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 017, Der Reichsführer SS Pers. Stab an den Chef des Personalhauptamtes SS-Gruppenführer Schmidt, Berlin, 15 VIII 1940, kl. 19321–19322.

¹⁰¹ *Ibidem*, Auszugsweise Abschrift des Schreibens des SS-Gruppenführers von dem Bach vom 12.8.1940 an SS Gruppenführer Greifelt, b.d., kl. 19314–19315.

¹⁰² *Ibidem*, SA der NSDAP – Dienstleistungszeugnis, Leipzig, 10 XI 1934, kl. 19308.

¹⁰³ *Ibidem*, [Tabela], b.d., kl. 19280–19284.

¹⁰⁴ *Ibidem*, SA der NSDAP – Dienstleistungszeugnis, Leipzig, 10 XI 1934, kl. 19308.

NSDAP¹⁰⁵ (nr leg. 1 376 685)¹⁰⁶. Z dniem 1 listopada 1932 r. wstąpił w szeregi SA, gdzie pozostał przez kolejne dwa lata¹⁰⁷.

Studiował antropologię, socjologię i ekonomię¹⁰⁸ na uniwersytecie w Lipsku. Jako członek SA za udział w bijatyce z policją został relegowany z uczelni, na którą powrócił po dojściu nazistów do władzy¹⁰⁹. W nowej rzeczywistości poczuł się jak ryba w wodzie, szybko awansując. W 1934 r. został kierownikiem Powiatowego Urzędu ds. Polityki Rasowej i Ludnościowej przy NSDAP (*Kreisamt für Rassen- und Bevölkerungspolitik*) w powiecie lipskim, gdzie zajmował się m.in. badaniami statystycznymi nad ludnością żydowską. W 1936 r. przeniesiono go do pracy w okręgu śląskim NSDAP, gdzie w styczniu 1937 r. objął stanowisko kierownika Okręgowego Urzędu ds. Polityki Rasowej, Rodzinnej i Ludnościowej przy NSDAP (*Gauamt für Rassen-, Sippen- und Bevölkerungspolitik*)¹¹⁰.

W 1936 r. obronił na Uniwersytecie w Lipsku doktorat na temat: *Kobiety ze staroisländzkich sag chłopskich i kobiety z ksiąg Starego Testamentu z okresu sprzed wygnania – porównanie ich systemów wartości i sposobów postępowania: przyczynek do psychologii rasy*¹¹¹. W tym samym roku powołano go na katedrę ds. badania i statystyki ludności wydziału medycznego Uniwersytetu we Wrocławiu, gdzie asystował u patologa i anatoma Martina Staemmlera, zajmującego się zagadnieniami rasy i narodu¹¹². Publikował również artykuły, prezentując w nich narodowosocjalistyczny punkt widzenia w kwestii Żydów, jak np. praca z 1938 r. pt. *Ostateczna walka z Żydostwem (Der Endkampf gegen den Judentum)*¹¹³.

W czerwcu 1937 r. wstąpił do SS (numer leg. 367 768¹¹⁴), otrzymując angaż w sztabie dowodzenia wrocławskiego nadodcinka SS, gdzie szybko znalazł wspólny język z von dem Bachem¹¹⁵. Awansował równie błyskawicznie, co w NSDAP: 12 września

¹⁰⁵ BA Lichterfelde, BDC, Partei Korrespondenz, A74, Antrag auf Besoldungsfestsetzung, Kattowitz, 15 X 1941, kl. 1676; *ibidem*, NSDAP Gau Oberschlesien Amt für Rassenpolitik, b.d., kl. 1690; BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 017, [Tabela], b.d., kl. 19280–19284.

¹⁰⁶ BA Lichterfelde, BDC, Rasse- und Siedlungshauptamt, A107, Schutzstaffel der NSDAP SS Führer Ausweis Nr 367 768, b.d., kl. 2374.

¹⁰⁷ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 017, [Tabela], b.d., kl. 19280–19284.

¹⁰⁸ M. Burleigh podaje (za G. Aly, K.H. Roth, *Die rastlose Erfassung...*) – obok antropologii i socjologii – teologię. Zob. M. Burleigh, *Germany Turns Eastwards. A study of Ostforschung in the Third Reich*, Cambridge 1989, s. 214.

¹⁰⁹ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 017, SA der NSDAP – Dienstleistungszeugnis, Leipzig, 10 XI 1934, kl. 19308.

¹¹⁰ S. Steinbacher, „Musterstadt”..., s. 127.

¹¹¹ Org.: „Die Frauen der altisländischen Bauernsagen und die Frauen der vorexilischen Bücher des Alten Testaments, verglichen nach ihren Handlungswerten, ihrer Bewertung, ihrer Erscheinungsweise, ihrer Behandlung: ein Beitrag zur Rassenpsychologie”.

¹¹² *Ibidem*.

¹¹³ M. Burleigh, *Germany Turns Eastwards...*, s. 215.

¹¹⁴ BA Lichterfelde, BDC, Rasse- und Siedlungshauptamt, A107, Schutzstaffel der NSDAP SS Führer Ausweis Nr 367 768, b.d., kl. 2374.

¹¹⁵ S. Steinbacher, „Musterstadt”..., s. 128; BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 017, [Tabela], b.d., kl. 19280–19284.

1937 r. – *SS-Untersturmführer*; 11 września 1938 r. – *SS-Obersturmführer*; 10 września 1939 r. – *SS-Hauptsturmführer*¹¹⁶. We Wrocławiu nawiązał również stosunki z Josefem Wagnerem, który w 1938 r. mianował go swoim wyłącznym pełnomocnikiem ds. badań nad rodziną (*Sippenforschung und Sippenkunde*) w prowincji śląskiej, a także kierownikiem okręgowej grupy roboczej ds. badań nad rodziną. W ramach obowiązków służbowych Arlt odbywał liczne podróże zagraniczne do Polski, Kraju Sudeckiego, na Słowację i Węgry. Oprócz francuskiego i angielskiego znał również doskonale język polski¹¹⁷.

Walczył w kampanii wrześniowej¹¹⁸, następnie został pełnomocnikiem urzędu rasowego i – od 2 listopada 1939 r. – kierownikiem Biura ds. Ludności i Opieki Społecznej w Wydziale Administracji Wewnętrznej rządu GG (*Leiter der Gruppe Bevölkerungswesen und Fürsorge/Abteilung Innere Verwaltung*). W wybielającej swoją osobę pseudonaukowej publikacji Arlt pisze, że przyczyną jego zwolnienia ze stanowiska zajmowanego w rządzie GG było postponowanie przez niego dyrektyw samego Himmlera, a także HSSuP w GG *SS-Obergruppenführera* Friedricha Wilhelma Krügera oraz dowódcy Sipo i SD w GG *SS-Brigadeführera* Brunona Streckenbacha. Zgodnie z tą wersją wydarzeń Himmler miał nawet osobiście interweniować u Hansa Franka, domagając się zwolnienia Arlta w maju 1940 r., a w całą sprawę zaangażowali się również Heydrich oraz Seyss-Inquart (wówczas zastępca Franka)¹¹⁹. Tej wersji nie można wykluczyć. Jednak w opinii wystawionej za okres służby w GG (trwającej oficjalnie do 1 września 1940 r.), sygnowanej 1 września 1940 r. przez szefa wydziału administracji wewnętrznej rządu GG dr. Fritza Sieberta, Arlt został oceniony bardzo pozytywnie. Podkreślono jego zasługi w zakresie organizacji systemu zaopatrywania ludności w warunkach wojennych, zaangażowanie się w badanie stosunków narodowościowych w GG (nazywając go przy okazji jednym z największych znawców problematyki wschodniej), ponadto chwalono go za „[...] utworzenie centralnej placówki przesiedleńczej [...], która kierowana przez niego i zgodnie z jego założeniami, w ciężkich warunkach uczestniczyła w opiece przy osiedlaniu, przesiedlaniu i wysiedlaniu setek tysięcy ludzi [sic!]”¹²⁰. W interpretacji tego ostatniego fragmentu wypada zgodzić się

¹¹⁶ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 017, [Tabela], b.d., kl. 19280–19284.

¹¹⁷ S. Steinbacher, „*Musterstadt*”..., s. 127–128; BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 017, [Tabela], b.d., kl. 19280–19284.

¹¹⁸ Pełnił służbę w pułku piechoty w okresie 1 IX – 3 XI lub 8 IX – 31 X 1939 r. BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 017, [Tabela], b.d., kl. 19280–19284.

¹¹⁹ W swojej książce Arlt próbuje nawet zasugerować czytelnikowi, iż pozostawał w dobrych relacjach ze skupioną wokół Canarisa opozycją antyhitlerowską: „Arlt stand [Arlt pisał swoje wspomnienia w trzeciej osobie – MS] in dem Spannungsverhältnis zwischen Wehrmacht (Canaris) und Himmler in einem, dem SD bekannten freundschaftlichen Kooperationsverhältnis zur Dienststelle Canaris in Krakau”. F. Arlt, *Polen-, Ukrainer- und Juden-Politik...*, s. 37–38.

¹²⁰ „[...] Einrichtung einer zentralen Umsiedlungsstelle [...], die von ihm geleitet und nach seinen Grundsätzen geführt, unter den schwierigsten Umständen die Einsiedlung, die Umsiedlung sowie die Aussiedlung von hunderttausenden von Menschen mitbetreute”. BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 017, Amt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete der Leiter Abteilung Innere Verwaltung, Krakau, 1 IX 1940, kl. 19309–19310.

z tym, co podaje sam Arlt, i czemu nie zaprzecza właściwie Steinbacher, iż rola kierowanego przez Arlta Biura ds. Ludności i Opieki Społecznej sprowadzała się do (mniej lub bardziej teoretycznego) zapewnienia opieki i znalezienia zakwaterowania dla osób deportowanych do GG z ziem wcielonych w pierwszych miesiącach okupacji¹²¹.

Natychmiast po objęciu stanowiska w Katowicach Arlt wprowadził model scentralizowanego kierownictwa przygotowań do akcji, zawarł też stosowne umowy z SLG, *Landesbauernschaft* i Ostland, w których potwierdzono wyłączność placówki pełnomocnika RKF – wraz z podporządkowanym jej sztabem osiedleńczym/roboczym w Żywcu – w zakresie osadnictwa, a także prawo organów RKF do wydawania poleceń oddziałom sformowanym przez SLG, *Landesbauernschaft* i Ostland. Pewnemu uszczupleniu uległy kompetencje landrata, zmuszonego do uznania prymatu organów RKF w prowadzeniu prac osadniczych na terenie swojego powiatu¹²². Nic nie potwierdza natomiast urzeczywistnienia się sugestii zawartej w notatce Borkenhagena z 21 sierpnia 1940 r., że pozostałe zadania landrata w kwestii osadnictwa mogą przejść na kreisleitera¹²³.

Nie ulega wątpliwości, że nowy szef sztabu dążył do podporządkowania sobie wszystkich instytucji zaangażowanych w prace na rzecz osiedlenia Niemców, a nawet do wchłonięcia niektórych z nich przez aparat RKF. Już w wigilię „Aktion Saybusch”, tj. 21 września 1940 r., zaniepokojony Klix informował Borkenhagena, że Arlt nosi się z zamiarem powołania w Katowicach sztabu osadniczego (*Ansiedlungsstab*), nie lokalnego i doraźnego, jak ten w Żywcu, lecz wyposażonego w kompetencje pozwalające na osiedlenie w kolejnych latach kilkudziesięciu tysięcy Niemców z Bukowiny i Besarabii na całym Górnym Śląsku, a wzorowanego na analogicznej placówce w Łodzi, do którego zamierza wcielić Klix i jego geodetów (taki sztab istotnie utworzono, ale z siedzibą w Bielsku)¹²⁴.

Z początkiem 1941 r. z prowincji śląskiej wydzielona została prowincja górnośląska, w której stanowisko nadprezydenta i gauleitera objął Fritz Bracht. Nowy „władca” Górnego Śląska nie stanowił jednak dla Arlta przeciwwagi pod względem wiedzy merytorycznej i doświadczenia z zakresu polityki narodowościowej. Bracht miał też zapewne w pamięci los swojego niedawnego zwierzchnika Wagnera, który na skutek prób

¹²¹ Por. S. Steinbacher, „Musterstadt”..., s. 128; F. Arlt, *Polen-, Ukrainer- und Juden-Politik...*, s. 58.

¹²² BA Lichtenfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 120–121.

¹²³ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Vermerk, 21 VIII 1940, k. 36. W piśmie asesora mierzniczego (*Vermessungsassessor*) o nazwisku Siegmund (zatrudnionego prawdopodobnie w Urzędzie Kultury Rolnej w Bielsku) z 11 VIII 1940 r. czytamy wprawdzie, że prace na rzecz akcji osadniczo-wysiedleńczej koordynuje kierowany przez Wilhelma Scholza „sztab operacyjny do ustanowienia nowego ładu w powiecie żywieckim” (*Einsatzstab für die Neuordnung im Kreise Saybusch*). Jako że inne źródła nie potwierdzają istnienia takiego ciała, należy przyjąć, że niezorientowany dobrze w procedurach wysiedleńczych autor pisma miał tutaj na myśli sztab roboczy RKF lub jakieś inne mniej znaczące (nieformalne) gremium podporządkowane kreisleiterowi lub landratowi. *Ibidem*, Einschreiben... – Herrn Regierungsdirektor Avé Lallemand, Bielitz, 11 VIII 1940, k. 19–20.

¹²⁴ *Ibidem*, Abschrift – SLG mbH Breslau Dienststelle Saybusch – Persönlich! Herrn Direktor Friedrich Borkenhagen, Saybusch, 21 IX 1940, k. 123.

przeforsowania własnych aspiracji w kwestii kolonizacji spowodował przeciwdziałanie ze strony SS. Jakkolwiek to Bracht był pełnomocnikiem ds. umacniania niemieczyny, a Arlt jedynie szefem jego sztabu (decyzje Arlta wymagały każdorazowo zatwierdzenia przez Brachta), to ich rzeczywisty wpływ na politykę narodowościową w regionie kształtował się mniej więcej tak, jak rozkładają się prerogatywy prezydenta i premiera w państwie o systemie parlamentarno-gabinetowym, przy założeniu, że funkcję premiera pełnił Arlt. Stanowisko szefa sztabu placówki pełnomocnika RKF urosło do rangi mózgu wszystkich działań podejmowanych na polu osadnictwa w kolejnych latach. Trudno też określić, na ile np. poglądy Brachta w kwestii przewyższenia asymetrii w zakresie plac, cen, infrastruktury komunikacyjnej, warunków mieszkaniowych oraz ogólnie pojętego standardu życia pomiędzy tzw. Starą Rzeszą a ziemiami wcielonymi (tzw. *Ost-West Gefälle*), wyrażone w sygnowanym przez niego memorandum z 24 października 1942 r., stanowią wynik jego własnych przemyśleń, na ile zaś odzwierciedlają koncepcje Arlta, względnie któregoś z ekspertów ds. gospodarczych w prowincji górnośląskiej¹²⁵.

Do odegrania pierwszorzędnej roli predestynowała młodego antropologa również zmiana na drugim co do ważności stanowisku – wykraczającym swoimi kompetencjami poza Śląsk: w marcu 1941 r. z Wrocławia odszedł Erich von dem Bach¹²⁶, a na jego miejsce jako HSSuPF, i tym samym zastępca Brachta w funkcji RKF, sprowadzony został generał policji i *Waffen-SS* – *SS-Obergruppenführer* Ernst Heinrich Schmauser¹²⁷.

¹²⁵ C. Madajczyk, *Memorial Fritza Brachta o planach nazistowskich na Górnym Śląsku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobórka” 1965, z. 1a, s. 71–83. Na zbieżność danych zawartych w memoriale Brachta z wynikami badań prowadzonych przez Arlta wskazuje J. Lüer. Zob. J. Lüer, *Nationalsozialistische Siedlungs- und Bevölkerungspolitik in Oberschlesien 1939–1945, untersucht am Beispiel der Dienststelle des Beauftragten des Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums in Oberschlesien*, Berlin 1992, s. 116, manuskrypt w zbiorach biblioteki Friedrich-Meinecke-Institut der Freien Universität Berlin.

¹²⁶ Von dem Bach został skierowany na zaplecze otwartego 22 VI 1941 r. frontu wschodniego, obejmując funkcję HSSuPF w Rosji Środkowej (HSSuPF *Rußland-Mitte*). Jego docelowa siedziba miała się znajdować w Moskwie. W listopadzie 1941 r. został mianowany *SS-Obergruppenführerem* i generałem policji. Jako HSSuPF *Rußland-Mitte* ponosił odpowiedzialność za zbrodnie ludobójstwa dokonane na terenie wschodniej Polski, Łotwy, Estonii i Białorusi w pierwszych miesiącach operacji „Barbarossa”. Wyczerpany psychicznie skalą mordów na Wschodzie, 23 X 1942 r. został przeniesiony na stanowisko pełnomocnika RF SS do zwalczania partyzantów na zapleczu frontu wschodniego (*Bevollmächtigter des Reichsführers SS für die Bandenbekämpfung*). Latem 1943 r. mianowano go szefem oddziałów przeciwpartyzanckich w okupowanej Europie przy RF SS i szefie niemieckiej policji (*Der RF SS und Chef der deutschen Polizei – Chef der Bandenkampfverbände*). Jednak i w tym wypadku podległe mu jednostki policyjno-wojskowe dokonywały często akcji odwetowych i pacyfikacji, kończących się eksterminacją ludności cywilnej. W sierpniu 1944 r. von dem Bach – od lipca tr. generał *Waffen-SS* – przejął dowodzenie nad ochrzczonej jego nazwiskiem improwizowaną grupą bojową, skierowaną do stłumienia powstania warszawskiego. Tu, ponownie pod jego dowództwem, popełniono zbrodnie na cywilach. Osobiście odbierał też kapitulację powstańców od gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”. Na przełomie lat 1944/1945 dowodził na Węgrzech, nad Renem i Odrą. T. Żuroch-Piechowski, *Erich von dem Bach-Zaleski...*, s. 12–13; R. Kaczmarek, *Pod rządami gauléiterów...*, s. 174, 225–226; R.B. Birn, *Die Höheren SS- und Polizeiführer...*, s. 45–47, 331.

¹²⁷ Oficjalnie Schmauser przejął obowiązki służbowe Bacha dopiero 2 VIII 1941 r. AP Kat, Akta Miasta Katowice, 372, Stadt Kattowitz Rundschreiben 1941 Nr. 211 – Betr. Höhere SS- und Polizeiführer, [Kattowitz], [4 VIII 1941], k. 103. Kaczmarek podaje jako datę objęcia urzędu przez nowego HSSuPF dzień 1 V 1941 r., wskazując jednak, że w maju Schmauser uległ wypadkowi drogowemu, co przyczyniło się do przesunięcia w czasie rzeczywistego objęcia stanowiska. R. Kaczmarek, *Pod rządami gauléiterów...*, s. 174–175. Schmauser urodził się 18 I 1890 r. w Hof an der Saale (Bawaria). Z wykształcenia handlowiec. Walczył w I wojnie światowej (był trzykrotnie ranny i odznaczony m.in. Krzyżem Żelaznym I i II klasy). Po wojnie, aż do 1933 r., pracował w banku w Zwickau. Od 1930 r. członek NSDAP (nr leg. 215 704) i SS (nr leg. 3359). W 1932 r.

Fakt, że w porównaniu do swojego poprzednika Schmauser nie wykazywał aktywności na polu akcji kolonizacyjnej na ziemiach wcielonych do prowincji górnośląskiej, wynikać może z tego, że zakotwiczony był przede wszystkim we Wrocławiu, względnie w rodzinnej Norymberdze, interesując się bardziej tym, co dzieje się w Starej Rzeszy niż na terenach wcielonych, na których traktowano go jako człowieka z zewnątrz¹²⁸.

Do wiosny 1941 r. Arlt zdołał objąć tu niemal wszystkie stanowiska kluczowe dla kontrolowania polityki narodowościowej w warstwie teoretycznej, a częściowo także jej wdrażania w praktykę, jednak przede wszystkim w odniesieniu do ludności niemieckiej, autochtonicznej (Górnoślązaków) oraz polskiej, gdy tymczasem w kwestiach dotyczących ludności żydowskiej najwięcej do powiedzenia miało wciąż Gestapo¹²⁹. Odegrał on jednak czołową rolę w zorganizowaniu i przeprowadzaniu akcji wysiedleńczej na terenie Oświęcimia i okolic, w związku z rozbudową KL Auschwitz-Birkenau wiosną 1941 r.¹³⁰

W okresie swojej okupacyjnej służby na Górnym Śląsku Arlt pełnił funkcje:

- kierownika Okręgowego Urzędu Polityki Rasowej przy NSDAP na Górnym Śląsku (*Gauamtsleiter Rassenpolitisches Amt Oberschlesien/Amt für Rassenpolitik Oberschlesien* – wcześniej pod nazwą *Gauamt für Rassen- Sippen und Bevölkerungspolitik*¹³¹);
- kierownika Okręgowego Urzędu Granicznego przy NSDAP (*Gauamtsleiter Gaugrenzlandamt* – w czerwcu 1943 r. zlikwidowany i w październiku 1943 r. zastąpiony przez Okręgowy Urząd ds. Narodowościowych przy NSDAP – *Gauamt für Volkstumsfragen*)¹³²;

wybrany posłem do Reichstagu z ramienia NSDAP. W latach 1936–1941 dowódca *SS-Oberabschnitt Main* z siedzibą w Norymberdze. Po 1941 r. radca prowincjonalny prowincji górnośląskiej. Od 20 IV 1937 r. *SS-Obergruppenführer*, a od 10 IV 1941 r. generał policji. Z dniem 1 VII 1944 r. generał *Waffen-SS*. Zaginął 20 II 1945 r. podczas oblężenia Wrocławia przez Armię Czerwoną. R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 174–175, 238; A. Konieczny, *Wyższy Dowódca SS i Policji...*, s. 194–195.

¹²⁸ LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 2, Zur Dokumentation des Regierungsbezirks Kattowitz – Angaben im Rahmen eines Interviews von Professor Körtgen/Reg. Präsident a.D. Springorum, b.d., k. 21.

¹²⁹ W piśmie centralnych władz NSDAP z października 1942 r. czytamy: „Für Oberschlesien lagen die Verhältnisse außerordentlich einfach, da SS-Sturmabführer Dr. Arlt schon von je her Leiter sämtlicher Dienststellen war, die sich mit volkstumsmäßigen Aufgaben befassen und gegen dessen Person auch von keiner Seite Aufwendungen erhoben wurden”. BA Lichterfelde, Persönlicher Stab des Reichsführers SS, 904, NSDAP Reichsleitung HA für Volkstumsfragen an die RF SS Persönlicher Stab z. Hd. SS-Obersturmbannführer Dr. Rudolf Brandt, München, 1 X 1942, kl. 2–5. Zob. też. S. Steinbacher, *„Musterstadt”...*, s. 130.

¹³⁰ Szerzej na temat roli Arla i aparatu RKF w rozbudowie obozu zagłady w Oświęcimiu-Brzezince zob. G. Aly, S. Heim, *Vordenker der Vernichtung...* oraz S. Steinbacher, *„Musterstadt”...*

¹³¹ W swojej książce Arlt bagatelizuje znaczenie tego urzędu: „Rassenpolitisches Amt był «skrzynką na listy», która musiała zostać założona ze względów na przepisy [dotyczące] książki [z wykazem] organizacji [w] Rzeszy. Nie było żadnej obsady stanowisk ani stanowisk głównych [...]”. F. Arlt, *Polen-, Ukrainer-, Juden-Politik...*, s. 96. W latach 1943–1945, po odejściu Arla, funkcję *Gauamtsleiter Rassenpolitisches Amt Oberschlesien* pełnił Alfred Kremser, a jego zastępcą został Otto Felix. Na czele *Gauamt für Volkstumsfragen* stali zaś kolejno: od października 1943 r. Paul Roden (jednocześnie *Gauführer BDO/Verbandsleiter VDA*), od listopada 1943 r. Georg Kate (także kierownik *Oberschlesischer Heimatbund* i *Gauführer BDO/Verbandsleiter VDA*) i od grudnia 1943 r. *SS-Obersturmführer* Wilhelm Mihm (także kierownik *Oberschlesischer Heimatbund* i *Gauführer BDO/Verbandsleiter VDA*). R. Kaczmarek, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej...*, s. 190–191; *idem*, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 131–132, 232–234, 237; T. Kruszewski, *Partia narodowosocjalistyczna...*, s. 362–363.

¹³² Do 1941 r. na czele Urzędu Granicznego w prowincji śląskiej stał Alfred Hartlieb, pełniący jednocześnie obowiązki pełnomocnika Alfreda Rosenberga odpowiedzialnego za sprawy narodowościowe w NSDAP. T. Kruszewski, *Partia narodowosocjalistyczna...*, s. 362–363.

- przywódcy okręgowego Związku Niemiecki Wschód (*Gauführer Bund Deutscher Osten* – BDO – 1 kwietnia 1943 r. przemianowany na VDA)¹³³;
- kierownika okręgowego ds. szkolenia (*Gauschulungsleiter*);
- oraz od lata 1941 r. kierownika Centralnego Instytutu ds. Górnośląskich Badań Krajoznawczych (etnograficznych) w prowincji górnośląskiej (*Zentralinstitut für ober-schlesische Landesforschung der Provinz Oberschlesien*) z siedzibą w Katowicach (jego oficjalne otwarcie nastąpiło dopiero w marcu 1943 r.), utworzonego z inicjatywy Brachta przez nadburmistrza Katowic Hansa Tiesslerera¹³⁴;
- ponadto w kwietniu 1943 r. został radcą prowincjonalnym prowincji górnośląskiej¹³⁵.

Realia wojenne nie przeszkodziły Arltowi w snuciu planów na powojenną przyszłość. Niewykluczone zresztą, że nosił się on z zamiarem przystąpienia do ich wdrożenia już w czasie wojny. Nieraz jednak trudno jest dopatrzeć się punktów stycznych pomiędzy rzeczywistym postępem akcji kolonizacyjnej w latach 1940–1944 a modelami teoretycznymi wypracowanymi przez antropologa na jej potrzeby; nie sposób np. ocenić, na ile zasiedlenie określonej miejscowości osadnikami było przejawem inicjatywy górnośląskiego aparatu RKF (i implementacją koncepcji Arlta), a na ile zaś jedynie konsekwencją konieczności wywiązania się z wytycznych, które nadeszły z Berlina.

W skali całej prowincji górnośląskiej Arlt zmierzał w ramach posiadanych przez siebie kompetencji do realizacji dwóch celów. Pierwszym z nich było zgermanizowanie szacowanej na kilkaset tysięcy osób tzw. grupy pośredniej (określanej jako *Wasserpölyer*) żyjącej na wsi, co zamierzał osiągnąć, przesiedlając jej członków do miast i przekwalifikowując do klasy robotniczej, i tym samym odrywając ich od dotychczasowego środowiska¹³⁶. Drugim celem było zlikwidowanie zjawiska podwójnego zatrudnienia, mianowicie w rolnictwie i w przemyśle, nazwanego przez niego „rolno-przemysłowym ząbieniem się” (*bäuerlich-industrielle Verzahnung*), co chciał zrealizować poprzez przesiedlenie do miast (*Wasserpölyer*), względnie deportowanie do GG

¹³³ Na tym stanowisku był jednocześnie pełnomocnikiem Joachima von Ribbentropa, odpowiedzialnego za politykę zagraniczną w NSDAP. *Ibidem*, s. 363.

¹³⁴ AP Kar, Akta Miasta Katowice, 372, Stadt Kattowitz Rundschreiben 1941 Nr. 165 – Berrifft: Institut für Oberschles. Landesforschung, [Kattowitz], [1 VII 1941], k. 21. Szerzej na temat nauki niemieckiej na Górnym Śląsku podczas okupacji zob. R. Kaczmarek, *Inteligencja niemiecka na Górnym Śląsku w latach 1939–1945* [w:] *Losy inteligencji śląskiej w latach 1939–1945*, t. 1, red. Z. Kapala, Bytom 2001, s. 44–61; *idem*, *Środowisko naukowe i artystyczne w prowincji górnośląskiej (1941–1945)* [w:] *Losy inteligencji śląskiej w latach 1939–1945*, t. 2, red. Z. Kapala, Bytom 2005, s. 7–39.

¹³⁵ BA Lichterfelde, BDC, Partei Korrespondenz, A74, NSDAP Gauleitung Oberschlesien der Gauschatzmeister an die Reichsleitung der NSDAP Reichsschatzmeister betr. den Gauschulungsleiter, Oberbereichsleiter Pg. Fritz Arlt, Kattowitz, 7 X 1943, kl. 1700.

¹³⁶ Na spotkaniu w siedzibie pełnomocnika RKF w Katowicach 14 III 1941 r., poświęconym modyfikacji koncepcji osadniczej dla rejencji katowickiej, Arlt odradził Brachtowi kierowanie do pracy w przemyśle na terenach zamieszkiwanych przez Ślązaków (*Slonzakern*) Polaków, argumentując, że na dłuższą metę utrudnia to zgermanizowanie tych terenów. Zamiast tego zaproponował, aby do fabryk wysyłać Ślązaków, nawet jeżeli miałyby to oznaczać konieczność oderwania ich od gospodarstw rolnych, bowiem – jak dowodził – germanizacja tej grupy indyferentnej narodowo będzie zdecydowanie łatwiejsza do przeprowadzenia w niemieckich zakładach przemysłowych z niemiecką kadrą kierowniczą niż na wsi, gdzie ludzie ci są nadal izolowani od żywiolu niemieckiego. A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 127.

(Polacy) tych mieszkańców wsi, którzy, posiadając własne, często karłowate gospodarstwa, dorabiali sobie jako robotnicy fabryczni czy też sezonowi, a tym samym z jednej strony nie mogli się poświęcić w pełni własnemu gospodarstwu, z drugiej zaś, wskutek wyczerpania pracą na roli, ich wydajność w fabrykach była niska. Zdaniem Arlta „zazębienie” prowadziło nie tylko do stopniowej degradacji ekonomicznej i biologiczno-rasowej mężczyzn, a w konsekwencji do szybkiego „wypalenia się”, lecz pośrednio rujnowało również zdrowie kobiet. Te bowiem musiały przejmować obowiązki mężczyzn na roli i jednocześnie opiekować się dziećmi. Na skutek zapracowania i osłabienia dochodziło do częstych poronień, przedwczesnych porodów i zwiększonej śmiertelności wśród niemowląt¹³⁷. Inną negatywną konsekwencją „zazębienia” było niepotrzebne obciążenie infrastruktury komunikacyjnej używanej przez ludzi, którzy w normalnych warunkach powinni mieszkać w pobliżu swoich miejsc pracy. Arlt zakładał, że przesiedlonym do miasta „chłoporobotnikom” (*Industriearbeiterbauern*) przyzna się co najwyżej małą działkę ogrodniczą. Problem przenikania się przemysłu z rolnictwem dotyczył zdaniem Arlta ok. 75 proc. ludności i ok. 65 proc. powierzchni prowincji górnośląskiej¹³⁸.

Arlt wskazywał również na polityczno-narodowościową właściwość klasy chłoporobotników, utożsamiając ich z tą częścią ludności Górnego Śląska, która w plebiscycie w 1921 r. opowiedziała się w przeważającej mierze za przyłączeniem do Polski, w przeciwieństwie do ludności zamieszkującej jednolite pod względem gospodarczym (przemysłowe lub rolne) obszary, optującej wówczas za Rzeszą. Chłoporobotnicy mieli się też wykazywać tendencją do szybkiej asymilacji, co udowodniał Arlt, powołując się na znaczną utratę poparcia w tej grupie socjalnej (tj. tej jej części, która początkowo sprzyjała stronie niemieckiej) partii reprezentujących mniejszość niemiecką w Sejmie Śląskim w okresie międzywojennym¹³⁹.

Szef Sztabu chciał też przeciwdziałać „urbanizowaniu się” (*Verstädterung*) wsi, wskazując na siłę przyciągania ośrodków miejskich, przedstawiających dla ludności wiejskiej nie tylko lepsze perspektywy awansu ekonomicznego, ale i ambitniejszą ofertę

¹³⁷ Zmniejszenie przyrostu naturalnego na wsi, wynikające z obciążenia kobiet pracą, było problemem o skali ogólnoniemieckiej, mającym swoje źródło głównie w odpływie ludności ze wsi do miast, w tym zwłaszcza mężczyzn i kobiet zatrudnianych wcześniej w charakterze robotników rolnych i pomocy domowych. G. Corni, H. Gies, *„Blut und Boden”*..., s. 51.

¹³⁸ Jak wynika z wyliczenia dokonane przez Arlta w opracowaniu poświęconym „zazębieniu”, jedynymi powiatami w rejencji katowickiej nie dotkniętymi tym problemem były: Zabrze (prawdopodobnie uznany przez niego za *stricte* przemysłowy) i żywiecki (rolniczy). Za modelowe pod względem symbiozy sektora rolnego i miejskiego (przemysłowego), przejawiającej się w sferze wymiany kulturowej, handlowej i przemysłowej, uchodziły zdaniem Arlta niektóre powiaty rejencji opolskiej, jak głubczycki, nyski, grodkowski czy prudnicki. J. Lüer, *Nationalsozialistische Siedlungs- und Bevölkerungspolitik*..., s. 111–114; A. Szefer, *Hitlerowskie próby*..., s. 117; G. Aly, S. Heim, *Vordenker der Vernichtung*..., s. 171–172; S. Steinbacher, *„Musterstadt”*..., s. 131. Z dokumentu dotyczącego planowania przestrzennego w gminie Lipowa wynika jednak, że m.in. mieszkańcy wsi Leśna byli masowo zatrudniani w przemyśle ciężkim Zywca, względnie Węgierskiej Górkii, a Leśną określano mianem osady przemysłowej (*Industriearbeitersiedlung*). Zob. AP Kat, O/Żywiec, Dyrekcja Dóbr Żywieckich, 1223, Abschrift – Planungssache von Lipowa, Radziechowy, 4 IV 1941, k. 47 (pierwsza paginacja).

¹³⁹ J. Lüer, *Nationalsozialistische Siedlungs- und Bevölkerungspolitik*..., s. 113–114.

kulturalną¹⁴⁰. Przewidywał jednak, że w przyszłości na Górnym Śląsku wspierane będzie niemal wyłącznie osadnictwo przemysłowe i miejskie¹⁴¹.

Swoje teorie prezentował Arlt w formie naukowych czy raczej pseudonaukowych publikacji¹⁴². W parze z pragmatycznymi, czasem wręcz humanitarnymi przesłankami polityki Arlta, szły zatem resentymenty rasowe, narodowościowe i polityczne, wpisujące się w ideologię państwa nazistowskiego. Lüer pisze ponadto: „Świat idei Arlta [...] przedstawia w pewnym sensie paradoksalny obraz. Z jednej strony spotykamy u Arlta [...] socjologicznego inżyniera [pojęcie zaczerpnięte przez Lüera od R.L. Koehla – ang. *social engineer* – MS], który uprawia swoją politykę w oparciu o badania z zakresu nauk społecznych. Z drugiej strony jednak wyobrażenia Arlta nie są wolne od elementów romantycznych i irracjonalnych”¹⁴³. S. Steinbacher zaliczyła szefa sztabu do tzw. ekspertokracji (*Expertokratie*), pisząc o nim: „Specyficzna «umiejętność» Arlta jako reprezentanta narodowosocjalistycznej inteligencji polegała na naukowym interpretowaniu, uzasadnianiu oraz usprawiedliwianiu rasowo-światopoglądowych komponentów polityki deportacyjnej”¹⁴⁴.

Prawą ręką Arlta był SS-*Obersturmführer* Helmuth Stutzke. Na stanowisko zastępcy szefa sztabu placówki RKF w Katowicach powołany został 1 lipca 1940 r.¹⁴⁵, funkcję tę objął jednak najprawdopodobniej dopiero wraz z przybyciem na Górny Śląsk Arlta¹⁴⁶. Stutzke pełnił również funkcję kierownika wydziału (I) głównego placówki RKF, w którego gestii znajdowały się sprawy organizacyjno-administracyjne, finansowe i prawne, a także statystyka, prasa i propaganda (*Leiter der Hauptabteilung I: Verwaltung, Finanzen, Statistik, Recht, Organisation, Presse, Propaganda*)¹⁴⁷. Urodzony w Essen 26 sierpnia 1911 r., studiował w *Hochschule für Politik* i na uniwersytecie w Berlinie, otrzymując wykształcenie w zakresie handlu. W 1931 r. wstąpił w szeregi SA, a rok później SS (nr leg. 77 790) i równocześnie NSDAP (nr leg. 1 397 580). Przez pewien czas pracował jako rzeczoznawca dla DAF. Przed wojną współpracował też prawdopodobnie z VoMi. W okresie od 1 grudnia 1939 do 20 stycznia 1940 r. – po tym jak zgłosił się na ochotnika do Wehrmachtu – odbywał służbę wojskową w miejscowości Żary/Sorau N/L (5. regiment piechoty). Następnie, po przeszerogowaniu do *Waffen-SS*, rozpoczął 1 lutego 1940 r. szkolenie w *SS-Junkerschule* w Brunzwiku, które

¹⁴⁰ *Ibidem*, s. 114.

¹⁴¹ *Ibidem*, s. 119.

¹⁴² F. Arlt, *Rasse, Volk, Erbgut in Schlesien*, Breslau 1940; *idem*, *Siedlung und Landwirtschaft in den eingegliederten Gebieten Oberschlesiens*, „Die wirtschaftlichen Entwicklungsmöglichkeiten in den eingegliederten Ostgebieten des Deutschen Reiches” 1942, cz. 10; *idem*, *Volksdeutscher Wall in Oberschlesien*, „Deutsche Arbeit” 1942, z. 6/7; *idem*, *Über die oberschlesische Bevölkerungsstruktur als erster Beitrag zum Problem des West-Ost-Gefälles*, b.m.w., b.d. Na temat aktywności naukowej Arlta zob. też R. Kaczmarek, *Srodowisko naukowe i artystyczne...*, s. 19–21.

¹⁴³ *Ibidem*, s. 117.

¹⁴⁴ S. Steinbacher, „Musterstadt”..., s. 127, 130–131.

¹⁴⁵ BA Lichtenfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 169B, Personalfragebogen, b.d., kl. 505.

¹⁴⁶ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Vermerk über die Besprechung vom 3.9.1940 in Saybusch, Breslau, 5 IX 1930, k. 88.

¹⁴⁷ BA Lichtenfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 169B, Arlt an den HSSuPF Süd-Ost z. Hd. Herrn Hauptmann Giese – Betrifft Freistellung des SS-Obersturmführer Helmuth Stutzke, 13 IX 1940, kl. nieczytelna.

zakończył 15 maja 1940 r.¹⁴⁸, po czym skierowano go do oddziału stacjonującego w Buchenwaldzie pod Weimarem. Szybko jednak wykryto u niego wadę serca, uniemożliwiającą mu służbę w tej jednostce. Wówczas to, w bliżej nieznanych okolicznościach, Stutzke wszedł w kontakt z Müllerem-Altenauem, który miał mu zaproponować objęcie stanowiska w kierowanym przez niego sztabie pełnomocnika RKF. Tak też się stało, i 29-letni, niespełniony w służbie wojskowej *Standartenjuncker Waffen-SS* i zarazem *SS-Obersturmführer* przejął obowiązki kierownika wydziału głównego sztabu i jednocześnie zastępcy szefa sztabu¹⁴⁹.

Zgodnie z enuncjacjami samego Arlta, Stutzke miał również należeć do SD, co jednak nie znajduje potwierdzenia w aktach osobowych tego ostatniego¹⁵⁰. Jeszcze przed rozpoczęciem „Aktion Saybusch”, w toku formowania kadry sztabu osiedleńczego w Żywcu Stutzke stał się bohaterem dość kuriozalnego incydentu, który mógł negatywnie zaważyć na jego dalszej karierze – choć ostatecznie tak się nie stało¹⁵¹.

¹⁴⁸ *Ibidem*, [Tabela], b.d., kl. 495–498; *ibidem*, Personalfragebogen, b.d., kl. 505; *ibidem*, Arlt an den RF SS RKF z. Hd. des Hauptamtschef Gruppenführer Greifelt – Betrifft Beförderung des SS Hauptsturmführers Stutzke, 22 XI [brak daty rocznej], kl. 525–526; BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Abteilung für Bevölkerungswesen und Fürsorge der Regierung des GG wegen der Mitwirkung an Aussiedlungsmaßnahmen in Oberschlesien und Sterilisationsversuchen in KZ, B 162/2438, 45 Js 49/6, Dortmund, 12 III 1963, k. 61–72.

¹⁴⁹ BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Abteilung für Bevölkerungswesen und Fürsorge der Regierung des GG wegen der Mitwirkung an Aussiedlungsmaßnahmen in Oberschlesien und Sterilisationsversuchen in KZ, B 162/2438, 45 Js 49/6, Dortmund, 12 III 1963, k. 61–72.

¹⁵⁰ W swojej książce Arlt pisze: „H. Stutzke był H[aupt]st[urmf]ührerem SD. Zgodnie z zasadami obowiązującymi za gauleiterów Wagnera i Brachta, jako funkcjonariusz SD Stutzke nie mógł przejmować żadnego politycznego stanowiska kierowniczego”. Por. F. Arlt, *Polen-, Ukrainer-, Juden-Politik...*, s. 96; BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 169B, kl. 495–613.

¹⁵¹ 11 IX 1940 r. na ręce Arlta jako szefa sztabu trafił list polecający, dotyczący osoby *SS-Obersturmführera* Maxa Schneidera (ur. 26 II 1901 r., nr leg. SS 95 546, nr leg. NSDAP 2 282 804), starającego się o pracę w górnośląskiej placówce RKF. List wystawiony został przez Biuro ds. Ludności i Opieki Społecznej w wydziale administracji (*Bevölkerungswesen und Fürsorge/Abteilung Verwaltung*) rządu GG – dokładnie to samo, w którym przed przybyciem na Górny Śląsk pracował Arlt, co pozwala wysunąć przypuszczenie, że znał Schneidera i być może nawet rekomendował go. Schneider był wcześniej przez pięć lat pracownikiem Urzędu Pracy w Bytomiu oraz przez pewien czas dowódcą (Führer) Selbstschutzu w Lublińcu. 13 IX 1940 r. Schneider zameldował się w Katowicach (najprawdopodobniej u Arlta), gdzie otrzymał angaż na okres próbny jednego miesiąca (od 16 września do 16 października) i ze skutkiem natychmiastowym został przydzielony kierownikowi sztabu osadniczego/roboczego (woryginalne *Leiter des Einsatzstabes*) w Żywcu – Butschkowi – w charakterze dowódcy administracji sztabu (*Verwaltungsführer für den Ansiedlungsstab in Saybusch*), z pensją w wysokości 285 RM brutto oraz dodatkiem (tzw. *Kommandogelder*), razem ok. 400 RM. W obowiązku służbowym miał go wprowadzić *SS-Oberscharführer* Labitzki. 16 IX 1940 r. w Żywcu Schneider został przedstawiony Butschkowi przez szefa Urzędu Ziemskiego Friedricha Brehma. Tego samego dnia miał jednak z nieokreślonych bliżej przyczyn dość do wniosku, że zaproponowane mu kilka dni wcześniej warunki finansowe są niewystarczające (mimo że w Bytomiu zarabiał dwukrotnie mniej). Postanowił zatem zabrać się w drogę powrotną do Katowic samochodem Brehma, w którym podróżował także Stutzke. Ten, po zapoznaniu się z pretensjami Schneidera, odradził mu wizytę u Arlta, a nawet zagroził konsekwencjami służbowymi, gdyby miał dalej obstawać przy swoich roszczeniach finansowych. Groźby te rzeczywiście podziałały, tyle że Schneider nie tylko nie złożył wizyty Arltowi, ale w ogóle nie pojawił się następnego dnia w pracy. Kwestia ta została poruszona na spotkaniu u *SS-Obersturmbannführera* Burga (szefa sztabu HSSuPF we Wrocławiu), na którym obecni byli także Arlt, *SS-Sturmbannführer* Hauptfleisch i sam Stutzke. Należy przypuszczać, że podjęto wówczas decyzję o wyciągnięciu konsekwencji służbowych wobec Schneidera, opierając się na relacji Stutzkego. Dopiero w październiku 1940 r. Schneider został przesłuchany i miał okazję przedstawić swoją wersję wypadków, zgodnie z którą podczas rozmowy w samochodzie Stutzke był pod wpływem alkoholu. Nie wiemy, jak dla Schneidera zakończyła

Niejasne pozostają kulisy innej ważnej zmiany na czołowym stanowisku, dokonanej dosłownie w przededniu „Aktion Saybusch”. Z dniem 18 września 1940 r. rozkaz przeniesienia na identyczne stanowisko do Metz – ze skutkiem natychmiastowym – otrzymał organizator i kierownik Urzędu Ziemskiego w Katowicach Friedrich Brehm¹⁵². Swojego niezadowolenia i rozczarowania tym faktem nie starał się ukrywać nawet przed swoimi przełożonymi w Berlinie. Można jedynie spekulować na temat przyczyn przeniesienia Brehma. U schyłku lata 1940 r. Urząd Ziemski był już na Górnym Śląsku solidnie zakotwiczony, a jego kompetencje w zakresie zajęcia i konfiskaty gruntów rolnych nie były przez żadne organy administracji publicznej poddawane w wątpliwość. Przygotowano też teren pod akcję wysiedleńczą w powiecie żywieckim i częściowo bielskim. Być może powodem przeniesienia Brehma były jego zasługi na tym właśnie polu. Uznany za dobrego organizatora, miał teraz podjąć się analogicznego zadania na terenach wcielonych do Rzeszy na Zachodzie¹⁵³.

Nie można też wykluczyć, że kierownik Urzędu Ziemskiego nie spodobał się nowemu szefowi sztabu placówki RKF. Hipotezę taką wspierałby fakt, iż Brehm powrócił na Górny Śląsk zaraz po tym, jak wiosną 1943 r. odszedł stąd Arlt.

Miejsce Brehma w Katowicach zajął tymczasowo sprowadzony na Górny Śląsk z Ciechanowa dotychczasowy kierownik tamtejszego Urzędu Ziemskiego *SS-Sturmabführer* Heinrich Dickescheid (względnie Dickscheid)¹⁵⁴, którego z kolei z dniem 1 marca 1941 r. (oficjalnie) zastąpił *SS-Obersturmführer* Kurt Schoppe (ur. 1901 r.), wcześniej zastępca kierownika Urzędu Ziemskiego w Poznaniu¹⁵⁵.

4.1.4. Utworzenie sztabu ewakuacyjnego (wysiedleńczego), organizacja sił policyjnych i logistyka

3 września 1940 r. w Katowicach lub Żywcu odbyła się narada z udziałem wysokich funkcjonariuszy SS (m.in. z centrali RKF i RuSHA) oraz przedstawicieli administracji żywieckiej. Najprawdopodobniej to właśnie w jej wyniku jeszcze w tym samym dniu powołano w Żywcu tzw. sztab ewakuacyjny (*Evakuierungsstab*), z siedzibą

się ta sprawa. Stutrze w każdym razie pozostał na swoim stanowisku. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3104, Amt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete Abt. Verwaltung – Bevölkerungswesen und Fürsorge [an] SS-Sturmabführer Dr. Arlt Stabsleiter beim HSSuPF in Kattowitz, Krakau, 11 IX 1940, k. 1; *ibidem*, Aktenvermerk betr. Besprechung mit dem SS-Obersturmbannführer Burg – Zeit und Ort 18.9.1940 nachmittags 17 Uhr in der Dienststelle, Kattowitz, 19 IX 1940, k. 5–6; *ibidem*, SS-Oberabschnitt Süd-Ost Der Stabsleiter, Breslau, 10 X 1940, k. 13–15; *ibidem*, Aktenvermerk betrifft: Einstellung des SS-Obersturmführers Schneider, Kattowitz, 13 IX 1940, k. 2; *ibidem*, Lab/Li (sic!) an den SS-Obersturmführer Max Schneider im Hause betr. Anstellung, 16 IX 1940, k. 4.

¹⁵² BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 103, Pers. an den Leiter des Bodenamtes Schlesien SS-Sturmabführer Brehm Kattowitz, Berlin, 18 IX 1940, kl. 612.

¹⁵³ *ibidem*, Vorschlag zu Beförderung an den Leiter der Hauptabteilung Planung und Boden SS-Standartenführer Prof. Dr. Meyer beim RKF Stabshauptamt, 23 VIII 1941, kl. 536–539.

¹⁵⁴ *ibidem*, Der Leiter des Zentralbodenamtes beim RF SS RKF an den Beauftragten des RKF für den Gau Schlesien Kattowitz, Berlin, 18 IX 1940, kl. 713.

¹⁵⁵ *ibidem*, Vorschlag zu Beförderung an den Leiter der Hauptabteilung Planung und Boden SS-Standartenführer Prof. Dr. Meyer beim RKF Stabshauptamt, 23 VIII 1941, kl. 536–539.

w szkole powszechnej (obecnie gimnazjum nr 2) przy ul. Zielonej 1 (w czasie wojny Grüne-gasse)¹⁵⁶, na czele którego stanął oddelegowany przez katowickie Gestapo i podporządkowany rezydującemu w Katowicach *SS-Hauptsturmführerowi* dr. Güntherowi Knoblochowi wyższy sekretarz kryminalny Wendland¹⁵⁷. Reszta ekipy tworzącej sztab pozostaje tajemnicą. Wiadomo jedynie, że na potrzeby sztabu, a konkretnie w celu sporządzania wykazów i prowadzenia kartotek, miało zostać sprowadzonych dziesięć Żydówek¹⁵⁸. Już w trakcie „Aktion Saybusch” lub na krótko przed jej rozpoczęciem sztab ewakuacyjny przemianowano na grupę operacyjną „Żywiec” placówki Gestapo w Katowicach (*Gestapo Staatspolizeistelle Kattowitz Einsatzkommando Saybusch*)¹⁵⁹. Niejasny pozostaje stosunek sztabu ewakuacyjnego (grupy operacyjnej) do wydziału Sipo przy sztabie roboczym/osiedleńczym. Fakt, że Dreier nie wszedł do tego pierwszego, może świadczyć o tym, że kierowany przez niego wydział funkcjonował nadal w tej samej formie co wcześniej.

11 września 1940 r. w siedzibie szefa katowickiej placówki Gestapo *SS-Obersturmbannführera* dr. Emanuela Schäfera odbyła się rozmowa służbowa, w czasie której ustalono szczegółową procedurę wysiedlenia¹⁶⁰. Trzy dni później (14 września 1940 r.) ukazały się ostateczne „wytyczne do przeprowadzenia akcji ewakuacyjnej w powiecie żywieckim” (*Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch*)¹⁶¹. W wytycznych zastrzegano, że ustalona wcześniej liczba 20 tys. deportowanych Polaków nie może zostać pod żadnym pozorem przekroczona. Początek akcji wyzna-

¹⁵⁶ Znajdowała się tam też siedziba sztabu roboczego/wysiedleńczego.

¹⁵⁷ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 11–12. O Wendlandzie, którego należałoby zaliczyć do kluczowych postaci zaangażowanych w realizację „Aktion Saybusch”, wiemy zadziwiająco mało. Znamienne, że nie figuruje on w zestawieniu funkcjonariuszy placówki Gestapo w Katowicach oraz jej delegatur terenowych, sporządzonym przez A. Koniecznego (zob. A. Konieczny, *Organizacja katowickiego gestapo...*, b.p.). W opublikowanym kilka lat później artykule A. Konieczny pisze natomiast, że „SS-Obersturmführer Wendland, starszy sekretarz kryminalny miejscowej placówki gestapo” (sic!), kierował w 1943 r. UWZ w Katowicach. Konieczny nie podaje jednak źródła tej informacji. Zob. A. Konieczny, *Polenlager...*, s. 159–160.

¹⁵⁸ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Aktenvermerk – Betrifft: Besprechung über die bevorstehende Evakuierungsaktion in Saybusch, Kattowitz, 11 IX 1940, k. 8–9.

¹⁵⁹ AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Tajna Policja Państwowa – Oddział w Katowicach Placówka w Żywcu, 102, Aktenvermerk – Betrifft: interne Umsiedlung in Rychwald – Geheime Staatspolizei Staatspolizeistelle Kattowitz Einsatzkommando Saybusch, Saybusch, 1 XI 1940, k. 2.

¹⁶⁰ Obecni byli: *SS-Sturmbannführer* Arlt, jego zastępca *SS-Obersturmführer* Helmuth Stutzke, *SS-Obersturmbannführer* Hans Butschek, major von Coelln, szef katowickiej placówki *SD SS-Sturmbannführer* Nehring, zastępca Schäfera, *SS-Sturmbannführer* Harro Thomsen, *SS-Hauptsturmführer* dr Knobloch, landrat Hering oraz referent Nissen. AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Aktenvermerk – Betrifft: Besprechung über die bevorstehende Evakuierungsaktion in Saybusch, Kattowitz, 11 IX 1940, k. 7; A. Konieczny, *Wysiedlenia ludności polskiej...*, s. 239.

¹⁶¹ Najprawdopodobniej zostały one opracowane w oparciu o wytyczne z referatu IV D 4 RSHA z 9 VIII 1940 r. Por. A. Konieczny, *Wysiedlenia ludności polskiej powiatu żywieckiego...*, s. 238; AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 1, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungs-Aktion im Kreis Saybusch, Regierungsbezirk Kattowitz, im Zuge der Ansiedlung der galizien-deutschen Bergbauern (Wolhynienaktion), b.d., k. 27–30.

czono na 22 września 1940 r. (niedziela), a pierwsze¹⁶² trzy transporty z wysiedlonymi miały odejść:

- z Żywca o godz. 14.48 w dniu 23 września 1940 r.;
- z Rajczy o 13.46 w dniu 25 września;
- oraz z Suchej o 13.15 w dniu 27 września¹⁶³.

Jakkolwiek przewidywano odjazdy trzech pociągów tygodniowo, to Knobloch dopuścił możliwość odprawiania nawet do sześciu pociągów w jednym tygodniu¹⁶⁴.

Termin realizacji akcji (przełom lata i jesieni) pozostawał niewątpliwie w ścisłym związku z kalendarzem rolniczym; wysiedlenia następowały bowiem po okresie zasadniczych prac w polu, a plony zebrane podczas żniw przez Polaków przypadały w udziale już nowym mieszkańcom – osadnikom niemieckim. Drugim ważnym determinantem rozpoczęcia akcji już we wrześniu 1940 r. była konieczność jak najszybszego zwolnienia miejsc w obozach przesiedleńczych zajmowanych dotychczas przez Niemców z Galicji Wschodniej, w celu przyjęcia transportów Niemców z Bukowiny, względnie Besarabii¹⁶⁵. Niemcy galicyjscy byli już wówczas przygotowani do osiedlenia. Dla pewności jeszcze 5 września 1940 r. Hering zwrócił się z zapytaniem do zarządu obozów VoMi w Cieszynie i Boguminie, czy przyszli osadnicy znajdują się już w posiadaniu dowodów potwierdzających ich niemiecką przynależność państwową¹⁶⁶. W dniu 11 września 1940 r. uzyskał od placówki w Boguminie podległej kierownictwu operacyjnemu VoMi na Śląsku (*VoMi Einsatzführung Schlesien*) pozytywną odpowiedź¹⁶⁷.

Najpóźniej 14 września 1940 r. gotowe były już obozy przejściowe (*Auffangslager/Durchgangslager*) dla wysiedlanych w Żywcu, Rajczy i Suchej, obsadzone personelem Orpo, jednak podlegające Gestapo¹⁶⁸. Za ich zorganizowanie i wyposażenie odpowiedzialny był landrat¹⁶⁹.

¹⁶² W zestawieniu pociągów odprawionych w ramach „Aktion Saybusch”, zamieszczonym w książce St. Dobosza, jako pierwszy figuruje transport z 17 IX 1940 r., którym do miejscowości Szubin (rejencja inowrocławska – Kraj Warty), Hrubieszów i Skarżysko-Kamienna (GG) deportowanych miało zostać 1,2 tys. osób pochodzących z wysiedlonych w nocy z 16 na 17 września miejscowości Rychwald i Rychwaldek. St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 63–64. Źródła niemieckie, do których dotarł autor niniejszej publikacji, milczą jednak na temat takiej operacji wysiedleńczej i transportu do GG.

¹⁶³ A. Konieczny, *Wysiedlenia ludności polskiej powiatu żywieckiego...*, s. 238; AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 1, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungs-Aktion im Kreis Saybusch, Regierungsbezirk Kattowitz, im Zuge der Ansiedlung der galizien-deutschen Bergbauern (Wöllhynienaktion), b.d., k. 27–28; AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 11.

¹⁶⁴ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Aktenvermerk – Betrifft: Besprechung über die bevorstehende Evakuierungsaktion in Saybusch, Kattowitz, 11 IX 1940, k. 10.

¹⁶⁵ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Vermerk, 21 VIII 1940, k. 36.

¹⁶⁶ AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Starosta Powiatu Żywieckiego, 2, An die Volksdeutsche Mittelstelle Lager Teschen/Lager Oderberg, Saybusch, 5 IX 1940, k. 1.

¹⁶⁷ *Ibidem*, Volksdeutsche Mittelstelle Einsatzführung Schlesien, Oderberg, 11 IX 1940, k. 15.

¹⁶⁸ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 16.

¹⁶⁹ *Ibidem*, Aktenvermerk – Betrifft: Besprechung über die bevorstehende Evakuierungsaktion in Saybusch, Kattowitz, 11 IX 1940, k. 10.

Między 11 a 21 września 1940 r. z Berlina przelano na konto Powiatowej Kasy Oszczędności (*Kreissparkasse*) w Żywcu sumę 200 tys. RM, z przeznaczeniem na zadatki dla 20 tys. przewidzianych do wysiedlenia Polaków. Kolejne co najmniej 70 tys. RM potrzebne było na pokrycie kosztów zaopatrzenia oraz opłacenie zaangażowanego w akcję personelu niemieckiego (oraz prawdopodobnie na zaopatrzenie samych osadników). Ponadto na spotkaniu 11 września 1940 r. organizujący zaopatrzenie dla deportowanych Polaków Hering wykluczył możliwość pokrycia kosztów tegoż zaopatrzenia ze środków miejscowej ludności, była bowiem na to jego zdaniem zbyt uboga. W związku z widocznym deficytem środków finansowych Arlt postanowił zwrócić się do Berlina z prośbą o przekazanie na potrzeby akcji dodatkowych 100 tys. RM. Ostatecznie w Powiatowej Kasie Oszczędności miały zostać założone dwa konta. Jedno ze środkami na zadatki (200 tys. RM), do korzystania z którego uprawniony był wyłącznie Knobloch, oraz drugie, ze środkami na zaopatrzenie i pensje (100 tys. RM), do którego uprawniony był Butschek, z kontrasygnatą Heringa¹⁷⁰.

Rozważano również możliwości zamortyzowania części kosztów związanych z akcją w drodze konfiskaty majątku ruchomego wysiedleńców. Dlatego też uzgodniono, że należy zabezpieczyć wszystkie przedmioty wartościowe, złoto oraz biżuterię, należące do Polaków. Początkowo rozważano zaangażowanie funkcjonariuszy Głównego Urzędu Celnego (*Hauptzollamt*) w Bielsku, w celu dokonania rewizji osobistych podczas przyjmowania Polaków do obozów zbiorczych, odstąpiono jednak od tego pomysłu, przewidując, że zarówno dewizy, jak i przedmioty wartościowe będą występować u rolników w śladowych ilościach, tak że ich kontrola może zostać przeprowadzona siłami funkcjonariuszy Orpo. Zarówno przedstawiciele Gestapo, jak i Arlt zrezygnowali z angażowania w akcję przedstawicieli THO, argumentując to faktem, iż wysiedlane będą głównie gospodarstwa rolne, a majątek tej kategorii nie znajdował się w gestii THO, lecz RKF. Dyplomowany ekonomista Buchholtz otrzymał natomiast polecenie rejestrowania i księgowania pieniędzy i przedmiotów wartościowych konfiskowanych w wyniku przeszukiwania Polaków¹⁷¹.

Jeszcze 9 września 1940 r. przewidywano, że zasadniczy etap „Aktion Saybusch” (wysiedlenie Polaków i osiedlenie Niemców) zostanie zrealizowany siłami 82. batalionu policji, podczas gdy 83. batalion policji zajmie się eskortowaniem transportów z osadnikami niemieckimi z Besarabii i Bukowiny Północnej, które miały przybywać na Śląsk już w trakcie realizacji „Aktion Saybusch”¹⁷², oraz konwojowaniem transportów z wysiedleńcami polskimi z Żywiecczyny do GG. Do częściowej zmiany tego planu doszło najprawdopodobniej podczas narady, która odbyła się 17 września o 9.00 rano w siedzibie majora von Coellna. Był na niej obecny m.in. dowódca

¹⁷⁰ *Ibidem*, k. 7–9.

¹⁷¹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 16.

¹⁷² *Ibidem*, Der HSSuPF/Der IdO an den Herren Regierungspräsidenten – Kommandeure der Gendarmerie... Betr. Umsiedlung der Volksdeutschen aus Wollhynien, Buchenland und Bessarabien, Breslau, 10 IX 1940, k. 33–34.

83. batalionu major Eugen Seim¹⁷³, a być może także Krumey, który w tym właśnie dniu na pewno był w Katowicach, aby doprecyzować szczegóły akcji¹⁷⁴. 17 września, już po naradzie, von Coelln nadał do inspektora policji porządkowej we Wrocławiu dalekopis, w którym wskazywał, że to 83. batalion w sile 500 funkcjonariuszy i przy pełnym zmotoryzowaniu powinien zostać z dniem 21 września skierowany do akcji wysiedleńczej. 18 września inspektor policji porządkowej zaakceptował ten pomysł, obligując jednocześnie dowódcę żandarmerii w rejencji katowickiej, aby 20 września do godz. 13.00 zluźował swoimi siłami 83. batalion w wykonywanych przez niego zadaniach (pilnowanie więzienia w Sosnowcu, ochranianie gmachu prezydium rejencji katowickiej, wystawianie oddziału szybkiego reagowania w Królewskiej Hucie)¹⁷⁵. W tym samym dniu w miejsce 83. batalionu von Coelln wyznaczył do eskortowania transportów z przesiedleńcami z Besarabii i Bukowiny 1., 3. i 4. kompanię 82. batalionu policji¹⁷⁶. 83. batalion miał natomiast obsługiwać transporty z Polakami deportowanymi do GG.

„Aktion Saybusch” miała zatem zostać przeprowadzona siłami stacjonującej w Żywcu 2. kompanii 82. batalionu oraz wszystkimi pododdziałami 83. batalionu. Oba bataliony należały do skoszarowanych oddziałów policji i stawiano przed nimi inne zadania niż przed zwykłą mundurową policją ochronną czy żandarmerią. W piśmie z 29 listopada 1939 r. *SS-Obergruppenführera* Kurta Daluge jako przedstawiciela RF SS i szefa policji niemieckiej, dotyczącym zadań zwartych batalionów policji na obszarach zajętych, wymienia się m.in. „zadania specjalne, np. w ramach przesiedlenia wołyńskich i galicyjskich Niemców” na terenie GG¹⁷⁷.

82. batalion policji sformowano (nie wiadomo jednak kiedy) w dużej mierze z funkcjonariuszy pochodzących z Wrocławia i Bytomia. W początkowym okresie wojny operował on w południowo-wschodniej Wielkopolsce¹⁷⁸. Pierwsze

¹⁷³ *Ibidem*, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 14, 16.

¹⁷⁴ A. Konieczny, *Wysiedlenia ludności polskiej powiatu żywieckiego...*, s. 243.

¹⁷⁵ *Ibidem*; AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Der Regierungspräsidenten IP 2 (Der Stabsoffizier d. Sch. P.) an den Inspekteur der Ordnungspolizei, Kattowitz, 17 IX 1940, k. 18; *ibidem*, IdO Breslau an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz, 18 IX 1940, k. 19; *ibidem*, Der Regierungspräsident IP 2 (Der Stabsoffizier d. Sch. P.) Betr. Umsiedlung Volksdeutschen aus Wöhhynien, Buchenland und Bessarabien, 18 IX 1940, k. 37.

¹⁷⁶ *Ibidem*, Der Regierungspräsident IP 2 (Der Stabsoffizier d. Sch. P.) Betr. Umsiedlung Volksdeutscher aus Wöhhynien, Buchenland und Bessarabien, 18 IX 1940, k. 37. Zgodnie ze stanem na dzień 24 IX 1940 r., a więc już w chwili rozpoczęcia akcji, 1. kompania 82. batalionu stacjonowała w Chrzanowie, rozciągając swój obszar działania na powiaty chrzanowski i olkuski; 3. kompania stacjonowała w tym czasie w Orłowej (Orlau), a jej strefa operacyjna obejmowała powiaty cieszyński i bielski (zachodnią część); 4. kompania miała swoje kwatery we Frysztaście i operowała w powiatach rybnickim i pszczyńskim; 2. kompania znajdowała się w Żywcu i obejmowała swoim zasięgiem powiat żywiecki oraz wschodnią część powiatu bielskiego, czyli tzw. *Restkreis Wadowitz*. AP Kat, Rejencja Katowicka, 4218, Der Regierungspräsident IP 2 – Betr. Sicherungsbereiche des Pol.-Bartl. 82, Kattowitz, 24 IX 1940, k. 3.

¹⁷⁷ „Sonderaufgaben z. B. im Rahmen der Umsiedlung der Wöhhynien und Galizien-Deutschen”. AP Kat, Rejencja Katowicka, 4508, Abschrift – Der RF SS und Chef der Deutschen Polizei im RMI – Betrifft: Aufgaben der Pol. Bataillone in den besetzten Ostgebieten, Berlin, 29 XI 1939, k. 20–21.

¹⁷⁸ I. Sroka, *Policja hitlerowska...*, s. 31.

informacje odnośnie 82. batalionu w kontekście Górnego Śląska pochodzą jeszcze z 1939 r. Rozkazem dowódcy policji porządkowej przy HSSuPF (*Befehlshaber der Ordnungspolizei* – BdO)¹⁷⁹ nr 10 z 10 listopada 1939 r. 4. kompania tego batalionu miała zostać przemieszczona z Görlitz do Karwiny¹⁸⁰. W punkcie II rozkazu HSSuPF/BdO nr 13 z 25 listopada 1939 r. podano, że w celu spacyfikowania obszaru między granicą policyjną (przebiegającą mniej więcej wzdłuż dawnej granicy województwa śląskiego z województwami kieleckim i krakowskim) a granicą celną (tożsamą z granicą pomiędzy prowincją śląską a GG) skierowany zostanie 82. batalion pod dowództwem mjr. Waltera Kegela. 3. kompania tego batalionu miała przybyć na ten obszar 27 listopada, natomiast dwie pozostałe kompanie, tj. 1. i 2., miały pojawić się zaraz po wykonaniu zadań realizowanych na granicy policyjnej. Nowy obszar operacyjny batalionu przedstawiał się następująco: na północy linia Kamińsko-Częstochowa (z wyłączeniem miasta), na wschodzie – nowa (sic!) granica celna, na zachodzie – granica policyjna, na południu – granica celna. 3. kompania miała zostać zakwaterowana w Chrzanowie, a sztab Kegela w Katowicach. Batalion miał też otrzymać z prezydium policji w Katowicach na okres służby na terenach wschodnich Górnego Śląska cztery samochody osobowe i trzy omnibusy (*Kraftomnibus*)¹⁸¹. Rozkazem HSSuPF/BdO nr 14 z 29 listopada 1939 r. 39 policjantów (prawdopodobnie z 2. kompanii) 82. batalionu zostało skierowanych do Żywca (przybyli tam 1 grudnia 1939 r.). Z tego oddziału miano uformować samodzielny pluton stacjonujący w Żywcu¹⁸². Z tego samego rozkazu dowiadujemy się, że 4. kompania stacjonowała już wówczas w Karwinie¹⁸³.

19 stycznia 1940 r. został wydany przez HSSuPF/BdO rozkaz nr 1, dotyczący reorganizacji batalionów 82. i 83. Zgodnie z rozkazem, rozlokowana dotychczas w Karwinie 4. kompania 82. batalionu ulegała rozwiązaniu¹⁸⁴, a stacjonujący w Rajczy pluton (prawdopodobnie inny od tego w Żywcu) 2. kompanii 82. batalionu z dniem 23 stycznia 1940 r. miał zostać wycofany z tej miejscowości. Po reorganizacji 82. batalion miał zostać rozmieszczony w sposób następują-

¹⁷⁹ Funkcję BdO na Górnym Śląsku sprawował w ramach unii personalnej IdO w VIII okręgu wojskowym z siedzibą we Wrocławiu (zatem od września 1939 do kwietnia 1940 r. gen. Karl Riege, następnie – do listopada 1940 r. – płk Oskar Grussendorf). *Ibidem*, s. 86.

¹⁸⁰ AP Kat, Rejencja Katowicka, 3283, Der HSSuPF Süd-Ost/Der Befehlshaber der Ordnungspolizei – Befehl Nr. 10 für den polizeilichen Einsatz in Ostoberschlesien, Kattowitz, 10 XI 1939, k. 4.

¹⁸¹ *Ibidem*, Der HSSuPF Süd-Ost/Der Befehlshaber der Ordnungspolizei – Befehl Nr. 13 für den polizeilichen Einsatz im Gebiet ostwärts der Polizeigrenze, Kattowitz, 25 XI 1939, k. 13–15.

¹⁸² *Ibidem*, Der HSSuPF Süd-Ost/Der Befehlshaber der Ordnungspolizei – Befehl Nr. 14 für den polizeilichen Einsatz in Ostoberschlesien, Kattowitz, 29 XI 1939, k. 16.

¹⁸³ *Ibidem*, k. 17.

¹⁸⁴ Z innych źródeł wynika, że 4. kompania wciąż jeszcze funkcjonowała w drugiej połowie 1940 r. Można przypuszczać, że chodziło w tym przypadku o jednostkę ciężkich karabinów maszynowych (s.M.G.), rozbudowaną w międzyczasie ze stanu plutonu do stanu kompanii (w miejsce dawnej 4. kompanii). Por. AP Kat, Rejencja Katowicka, 4218, Der Regierungspräsident IP 2 – Betr. Sicherungsbereiche des Pol.-Batl., 82, Kattowitz, 24 IX 1940, k. 3; BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Kriminalpolizei Saybusch wegen Beteiligung an Tötungsverbrechen im Stadt- und Kreisgebiet Saybusch, B 162/7699, Sonderkommission, Vernehmungsniederschrift, Hamburg, 17 II 1969, k. 327–330.

cy: sztab oraz 1. kompania w Karwinie, 2. kompania w Żywcu, 3. kompania w Chrzanowie¹⁸⁵.

W wykazie sił policyjnych w rejencji katowickiej z 21 lutego 1940 r. podano, że stacjonujący w Karwinie sztab oraz 1. kompania 82. batalionu posiadają łącznie: 5 oficerów/inspektorów Rzeszy, 45 wachmistrzów (*Wachtmeister*) Rzeszy oraz 106 rezerwistów policji (*Pol. Res.*); 2. kompania (Żywiec) liczyła: 1 oficera/inspektora Rzeszy, 39 wachmistrzów Rzeszy i 104 rezerwistów; 3. kompania (Chrzanów) liczyła: 1 oficera/inspektora Rzeszy, 1 oficera/inspektora gminy, 7 sierżantów gminy, 20 wachmistrzów Rzeszy, 13 wachmistrzów gminy, oraz 112 rezerwistów¹⁸⁶. Łącznie zatem w skład batalionu wchodziło wówczas 454 funkcjonariuszy. W kolejnych miesiącach batalion został wzmocniony o ok. 100 kolejnych (zob. tabele 10 i 11).

Rozkazem HSSuPF/BdO z 11 lipca 1940 r. – w związku z rozwiązaniem sztabu dowódcy policji porządkowej (*Befehlshaber der Ordnungspolizei*) w Katowicach – 82. batalion podporządkowany został bezpośrednio IdO we Wrocławiu¹⁸⁷.

Tabela 10. Obsada personalna sztabu 82. batalionu policji według stanu z 19 września 1940 r.

Stopień, imię i nazwisko	Jednostka macierzysta
Major Walter Kegel (dowódca)	Wrocław
Porucznik Johannes Piehl	Wrocław
Inspektor Bruno Rautenberg	Bytom
[Sierżant?] Bernhard Preuß	Wrocław
Starszy sierżant Wilhelm Raschke	Wrocław
Starszy sierżant Reinhold Beck	Wrocław
Starszy wachmistrz Erich Schiebler	Wrocław
Wachmistrz rezerwy Franz Biehl	Wrocław
Wachmistrz rezerwy Artur Huhle	Wrocław
Wachmistrz rezerwy Theodor Höckesfeld	Wrocław

¹⁸⁵ AP Kat, Rejencja Katowicka, 3283, Der HSSuPF Süd-Ost/Der Befehlshaber der Ordnungspolizei – Befehl Nr. 1 für den polizeilichen Einsatz in Ostoberschlesien, Kattowitz, 19 I 1940, k. 30.

¹⁸⁶ AP Kat, Rejencja Katowicka, 1623, Der RF SS RKF – Iststärken des Regierungsbezirks Kattowitz nach dem Stande 21.2.1940, Kattowitz, 23 II 1940, k. 36–39.

¹⁸⁷ AP Kat, Rejencja Katowicka, 3283, Der HSSuPF Süd-Ost/Der Befehlshaber der Ordnungspolizei – Befehl für die Durchführung der Auflösung des Stabes des Befehlshabers der Ordnungspolizei, Kattowitz, 11 VII 1940, k. 33.

Wachmistrz rezerwy Hans Theye	Wrocław
Wachmistrz rezerwy Paul Löffler	Legnica
Starszy sekretarz Fritz Wachholtz	Berlin

Źródło: AP Kat, Rejencja Katowicka, 3626, Polizei-Bataillon 82 Stab – Namentliches-Verzeichnis, Karwin, 19 IX 1940, k. 1; zob. też: obsada personalna z 10 IV 1940 r. AP Kat, Rejencja Katowicka, 3625, Pol.-Batl. 82 Stab. – Namentliches Verzeichnis des Stabes Pol.-Batl. 82, Karwin, 10 IV 1940, k. 2.

Tabela 11. Wykaz poszczególnych pododdziałów 82. batalionu policji według stanu z 6/9/10 kwietnia 1940 r.*

Jednostka	Dowództwo	Siła	Miejsce stacjonowania
Sztab	Major Walter Kegel	[13]	Karwina – Hermann Göring Pl. Ecke Bismarckstrasse
Pluton łączności (<i>Nachrichtenstaffel</i>)	Starszy wachmistrz Karl Otto	26	Karwina
Pluton ciężkich karabinów maszynowych (<i>s.M.G. – Zug</i>)	Podporucznik Kurt Gropp	35 lub 46	Karwina
1. kompania	Kapitan Erich Möller; Podporucznik Rudolf Janik	152	Karwina – szkoła (Bürgerschule) przy Adolf Hitlerstrasse /pododdział w Orłowej
2. kompania	Porucznik Karl Pohl; Podporucznik Helmut Kalesse	157	Żywiec – gimnazjum
3. kompania	Kapitan Paul Münch; Podporucznik Walter Gustke	150 lub 151	Chrzanów – gimnazjum

Objaśnienia:

* Do 12 IX 1940 r. w 82. batalionie zaszły nieznaczne zmiany personalne. Z dowództwa 1. kompanii odszedł ppor. Janik, a na jego miejsce przyszli por. Max Jumpertz oraz ppor. Rudolf Haslinger. Zmianie uległo też najprawdopodobniej dowództwo 3. kompanii. Stany osobowe w poszczególnych jednostkach pozostały niemalże na tym samym poziomie, co wiosną 1940 r.

Opracowanie własne na podstawie: AP Kat, Rejencja Katowicka, 3625, [Wykaz pododdziałów z 6/9/10 kwietnia 1940 r.], k. 3–22. Zob. też: AP Kat, Rejencja Katowicka, 1626, Schutzpolizei – Dienststellen im Regierungsbezirk Kattowitz ausserhalb des Präsidialbezirks Kattowitz, b.d., k. 69–73; AP Kat, Rejencja Katowicka, 3626, [Wykaz pododdziałów z 12 września 1940 r.], k. 2–26.

Trudniej niż w przypadku 82. batalionu można odtworzyć przebieg służby sformowanego (i w tym przypadku nie wiemy kiedy) na terenie Bytomia i Gliwic 83. batalionu policji w okresie poprzedzającym jego zaangażowanie w „Aktion Saybusch”. Rozkazem HSSuPF/BdO nr 15 z 12 grudnia 1939 r. 83. batalion, dowodzony przez mjr. Eugena Seima z Bytomia (ur. 4 lipca 1896 r.¹⁸⁸), miał zluźować (z dniem 13 grudnia) operujący dotychczas na obszarze rejencji katowickiej 62. batalion policji (od na-

¹⁸⁸ AP Kat, Rejencja Katowicka, 1620, Liste der aktiven Offiziere, b.d., k. 5.

zwy dowódcy nazywany również batalionem Schaber), który w międzyczasie został podporządkowany BdO Kraków i przesunięty na obszar GG. 83. batalion miał przejąć jego zadania oraz kwatery w Katowicach, podporządkowując się dowódcy policji ochronnej przy prezydium policji w Katowicach (*Polizeipräsident – Kommandeur der Schutzpolizei – Kattowitz*). Tymczasem prezydium policji z Gliwic miało oddać do dyspozycji 83. batalionu cztery pojazdy osobowe. 83. batalion miał też prawdopodobnie przejąć samochody po 62. batalionie¹⁸⁹.

W maju 1940 r. poszczególne pododdziały 83. batalionu były rozlokowane w Katowicach, Królewskiej Hucie i Sosnowcu (zob. tabele 12 i 13)¹⁹⁰. W dniu 11 lipca 1940 r., kiedy 82. batalion podporządkowano IdO Wrocław, HSSuPF zarządził, by 83. batalion pozostał przy dowódcy policji ochronnej w Katowicach¹⁹¹.

Tabela 12. Obsada personalna sztabu 83. batalionu według stanu z 8/9 maja 1940 r.

Stopień, imię i nazwisko	Jednostka macierzysta
Major Eugen Seim (dowódca)	Bytom
Podporucznik Horst Grunwald	Bytom
Podporucznik Otto Kreckel	Gliwice
Podporucznik (?) Kurt Heinz Schmidt	?
Starszy sierżant Franz Grafenberg	Bytom
Starszy wachmistrz Erich Wolf	Bytom
Wachmistrz Georg Hofer	Bytom
Wachmistrz rezerwy Josef Przondziono	Bytom
Starszy sekretarz Hermann Geilmann	Halle

Źródło: AP Kat, Rejencja Katowicka, 3627, Namentliches-Verzeichnis des Stabes des Polizei Bataillons 83, b.d., k. 1.

Tabela 13. Wykaz poszczególnych pododdziałów 83. batalionu według stanu z 8/9 maja 1940 r.

Jednostka	Dowództwo	Siła	Miejsce stacjonowania
Sztab	Major Eugen Seim	[9]	[Katowice?]
Pluton łączności	?	25	Katowice

¹⁸⁹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 3283, Der HSSuPF Süd-Ost/Der Befehlshaber der Ordnungspolizei – Befehl Nr. 15 für den polizeilichen Einsatz in Ostoberschlesien, Kattowitz, 12 XII 1939, k. 20–21.

¹⁹⁰ AP Kat, Rejencja Katowicka, 3627, [Wykaz pododdziałów z 8/9 maja 1940 r.], k. 2–22.

¹⁹¹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 3283, Der HSSuPF Süd-Ost/Der Befehlshaber der Ordnungspolizei – Befehl für die Durchführung der Auflösung des Stabes des Befehlshabers der Ordnungspolizei, Kattowitz, 11 VII 1940, k. 33.

Obsługa pojazdów (<i>Kraftfahrdienst</i>)	Podporucznik Egon Zastrow	23	Katowice
Pluton policji pomocniczej (<i>Hilfspolizeizug</i>)	?	33	[Katowice?]
1. kompania	Kapitan Ernst Friese; Porucznik [Max?] Jumpertz	146 lub 147	Królewska Huta
2. kompania	Porucznik Anton Galler; Starszy sekretarz Otto Schwandt	149	[Katowice?]
3. kompania	Porucznik Gerhard Scholz; Sekretarz Franz Kromat	148	Sosnowiec

Opracowanie własne na podstawie: AP Kat, Rejencja Katowicka, 3627, [Wykaz pododdziałów z 8/9 maja 1940 r.], k. 2–22.

Jednym z członków 82. batalionu był Herbert Jendrich (ur. 7 kwietnia 1908 r. we Wrocławiu). 1 września 1939 r. został zaciągnięty do służby jako rezerwista policji. W październiku przydzielono go do nowo sformowanego batalionu we Wrocławiu. Należał do 3. plutonu 1. kompanii. W związku z przemieszczeniem batalionu na ziemie wcielone do prowincji śląskiej trafił wraz z ok. 15–20 innymi policjantami do liczącej ok. 4–5 ludzi załogi stacji żandarmerii w Lipowej. Zadaniem tej swoistej grupy operacyjnej 82. batalionu było obsadzenie odcinka granicy policyjnej przebiegającej w okolicy. Funkcjonariusze nadzorowali zwłaszcza ruch osobowy na drodze Żywiec-Lipowa. Gdy na przełomie 1939 i 1940 r. dowództwo batalionu poszukiwało ochotników do oddziału szkoleniowego ciężkich karabinów maszynowych (SMG¹⁹²-*Ausbildung*), jako jeden z chętnych zgłosił się Jendrich. Sformowano wówczas (na nowo) 4. kompanię SMG, w ramach której przeszkolono ok. 30 policjantów. W maju 1940 r. kompanię przeniesiono do Frysztatu¹⁹³, gdzie przez kolejne trzy czwarte roku kontynuowała szkolenie połączone ze służbą w mieście, dlatego też Jendrich nie wziął najprawdopodobniej udziału w „Aktion Saybusch”¹⁹⁴.

Możliwe że wziął w niej udział Robert Ruffer (ur. 11 listopada 1911 r. w Oberhermsdorf). Do policji wstąpił w roku dojścia nazistów do władzy. Służbę odbywał we Wrocławiu, skąd w styczniu 1940 r. odkomenderowano go do Katowic, z misją rozbudowy oraz szkolenia kadry plutonu łączności formowanego w ramach 83. batalionu policji¹⁹⁵.

¹⁹² *Schweres Maschinengewehr*.

¹⁹³ Ze sprawozdania sytuacyjnego komendanta policji ochronnej w Bielsku z dnia 13 VIII 1940 r. wynika, że 4. kompanię 82. batalionu zakwaterowano we Frysztacie dopiero 28 VII 1940 r., w miejsce przesuniętych stamtąd do Rybnika dwóch kompanii strzelców krajowych. Zob. *Ruch oporu w rejencji katowickiej...*, s. 81.

¹⁹⁴ BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Kriminalpolizei Saybusch wegen Beteiligung an Tötungsverbrechen im Stadt- und Kreisgebiet Saybusch, B 162/7699, Sonderkommission, Vernehmungsniederschrift, Hamburg, 17 II 1969, k. 327–330.

¹⁹⁵ W grudniu 1941 r. Ruffer został skierowany do szkoły podchorążych w Berlinie-Koepenick. *Ibidem*, Sonderkommission, Hamburg, 18 II 1969, k. 331–332.

Innym funkcjonariuszem 83. batalionu był Ernst Riedel (ur. 1 maja 1916 r. w Królewskiej Hucie). Do Schupo wstąpił 2 stycznia 1939 r., po czym skierowano go na roczne szkolenie do szkoły policyjnej w Bytomiu. Przerwała je jednak wojna. We wrześniu 1939 r. trafił do zmotoryzowanej jednostki policji drogowej (*motorisierte Verkehrsbereitschaft*) w Gliwicach. Złożone przez niego po wojnie zeznania, dotyczące dalszego przebiegu służby, są dość niespójne, zwłaszcza pod względem chronologii zdarzeń. Przyznał w każdym razie, że jako kierowcę (? – *Kurierfabrer*) skierowano go do służby w ramach stacjonującego w Żywcu sztabu 83. batalionu policji, gdzie jego przełożonym był major Seim. Pamiętał też, że batalion ten brał udział w wysiedleniach Polaków („Diese Einheit hatte etwas mit der Aussiedlung der polnischen Staatsangehörigen zu tun”). Po pewnym czasie został ponownie odesłany do Gliwic, a następnie skierowany (prawdopodobnie wraz z batalionem) do Rosji¹⁹⁶.

W okresie swojej służby na Górnym Śląsku oba bataliony zajmowały się szeroko rozumianą pacyfikacją ziem wcielonych do Rzeszy. Ich funkcjonariusze dokonywali rewizji w poszukiwaniu broni, tropili byłych powstańców śląskich i działaczy plebiscytowych, przeprowadzali masowe aresztowania, a nawet egzekucje. Już 25 kwietnia 1940 r. 2. kompania 82. batalionu wspierała policję ochronną w akcji wymierzonej przeciwko ludności polskiej, aresztując 45 osób określonych jako „niepewne elementy” i przekazując je Gestapo¹⁹⁷. Ich losu można się jedynie domyślać. Z kolei w raporcie sytuacyjnym Schupo z 6 czerwca 1940 r. czytamy: „Przeprowadzona przez batalion 83. w lesie, 6 km na wschód od Jaworzna akcja, mająca na celu ujęcie zbiegłych zbrodniarzy [tj. osób podejrzanych o zastrzelenie żandarma niemieckiego – MS] zakończyła się fiaskiem. W godzinach popołudniowych 5 VI [19]40 r. w Ciężkowicach batalion policyjny 83. wspólnie z siłami miejscowej żandarmerii w zamian aresztował 20 ciężkich zbrodniarzy [sic!] i przekazał batalionowi policyjnemu 82. celem przeprowadzenia egzekucji”¹⁹⁸. W jednej z powojennych relacji były już wówczas prezydent rejencji katowickiej Springorum scharakteryzował jeden z podporządkowanych RKF w akcjach wysiedleńczych batalionów, prawdopodobnie 83., jako zorganizowany na modłę SS i równie brutalnie postępujący¹⁹⁹.

Jeszcze 18 września 1940 r. Seim udał się do Żywca na rekonesans sytuacji oraz w celu przedyskutowania ostatnich szczegółów z Heringiem²⁰⁰. 20 września inspektor policji porządkowej polecił przydziom policji we Wrocławiu, Katowicach,

¹⁹⁶ *Ibidem*, I-A-KI 3, Verhandelt, Berlin, 18 II 1969, k. 253–254.

¹⁹⁷ *Ruch oporu w rejencji katowickiej...*, s. 71.

¹⁹⁸ Za: I. Sroka, *Policja hitlerowska...*, s. 31–32.

¹⁹⁹ „[HSSuPF] hatte der Dienststelle Oberschlesien des Reichsfestigungskommissars [sic!] ein Polizeibataillon beigeordnet [...]. Dieses Polizeibataillon war im Gegensatz zu den übrigen Polizeieinheiten so stark auf die reine SS-Art eingeschworen, dass uns häufig bei den Maßnahmen der Räumung der Bauerngehöfte Schwierigkeiten entstanden, also das waren, obwohl Ordnungspolizei, doch reine Handlager der SS”. LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 2, Zur Dokumentation des Regierungsbezirks Kattowitz – Angaben im Rahmen eines Interviews von Professor Körtgen/Reg. Präsident a.D. Springorum, b.d., k. 22.

²⁰⁰ A. Konieczny, *Wysiedlenia ludności polskiej powiatu żywieckiego...*, s. 243.

Gliwicach, Opolu, Opawie i Wałbrzychu przekazanie do dyspozycji 83. batalionu na okres ok. ośmiu tygodni następujących pojazdów wraz z kierowcami:

- 2 ciężarówek typu Wkw oraz 1 samochodu osobowego z Wrocławia;
- 3 samochodów ciężarowych przystosowanych do przewozu osób (*Mannschafts-lastkraftwagen* – Mlkw²⁰¹) albo tyłuż samo pojazdów typu Wkw z ławami, a także 1 samochodu osobowego z Katowic;
- 3 samochodów ciężarowych (albo Wkw) z ławami oraz 1 motocykla z Gliwic;
- 1 samochodu ciężarowego i 1 motocykla z Opoła;
- 2 samochodów ciężarowych z ławami i 1 motocykla z Opawy;
- 1 samochodu osobowego z Wałbrzycha.

W razie konieczności uzupełnienia parku maszynowego oddział miał skorzystać z 8–14 mniejszych ciężarówek typu *Streifenkraftwagen* (Stkw), znajdujących się w katowickiej zajezdni²⁰².

Kierowcy wraz z pojazdami mieli się zameldować 21 września (sobota) o godz. 7.00 w siedzibie 83. batalionu przy Seydlitzstrasse 15 (obecnie ul. J. Poniatowskiego i Szeligiewicza) w Katowicach, skąd do godz. 10.00 rano zamierzano wyjechać w kierunku Żywca²⁰³. Jakkolwiek na naradzie z udziałem szefostwa katowickiego Gestapo w dniu 11 września 1940 r. planowano zakwaterować oddziały policyjne (oprócz 2. kompanii 82. batalionu) w Bielsku, wskazując na brak odpowiednich pomieszczeń w Żywcu²⁰⁴, to jednak z pisma inspektora Orpo do prezydium policji we Wrocławiu z dnia 23 września wynika, że przynajmniej sztab 83. batalionu stacjonował w Żywcu²⁰⁵.

Na potrzeby realizacji „Aktion Saybusch” 83. batalion uzyskał też uprzywilejowanie w korzystaniu z infrastruktury telekomunikacyjnej poczty niemieckiej (*Deutsche Reichspost* – DRP). Takie uprawnienia miały swoje źródło w wytycznych dla współpracy Orpo z DRP (*Richtlinien für das Zusammenarbeiten der Ordnungspolizei und der Deutschen Reichspost im Fernmeldedienst insbesondere bei besonderen Anlässen und im Falle eines Krieges*)²⁰⁶.

W drugim dniu akcji, tj. 23 września, inspektor policji porządkowej oddelegował do służby w 83. batalionie lekarza sztabowego (*Stabsarzt*) dr. Semlera z prezydium policji we Wrocławiu²⁰⁷, wyposażonego prawdopodobnie w samochód osobo-

²⁰¹ W swojej książce Browning rozwija – chyba jednak błędnie – identyczny akronim jako: *Militärlastkraftwagen* (wojskowy samochód ciężarowy). Zob. Ch. Browning, *Die Entfesselung der „Endlösung”...*, s. 149.

²⁰² AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Breslau – IdO an die Polizeiverwaltungen in Breslau, Kattowitz, Gleiwitz, Oppeln, Troppau und Waldenburg, 20 IX 1940, k. 23.

²⁰³ *Ibidem*.

²⁰⁴ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Aktenvermerk – Betrifft: Besprechung über die bevorstehende Evakuierungsaktion in Saybusch, Kattowitz, 11 IX 1940, k. 10.

²⁰⁵ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4087, HSSuPF Inspekteur der Ordnungspolizei an den Herrn Polizeipräsidenten in Breslau..., 23 IX 1940, k. 16.

²⁰⁶ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Regierungspräsidenten IP 2 – Bescheinigung, Kattowitz, 20 IX 1940, k. 22.

²⁰⁷ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4087, HSSuPF Inspekteur der Ordnungspolizei an den Herrn Polizeipräsidenten in Breslau..., 23 IX 1940, k. 16.

wy²⁰⁸. Na potrzeby „Aktion Saybusch” do powiatu żywieckiego delegowano także dr. med. Maxa Hruschkego (*Abkommandierter Arzt in den Siedlungskreis Saybusch*)²⁰⁹.

Christopher Browning, znany badacz problematyki Holokaustu, pisze, w kontekście zagłady Żydów, że proces decyzyjny w III Rzeszy posiadał charakter amorficzny i niestrukturalny, którego nie da się zrozumieć poprzez zastosowanie prostego, linearno-hierarchicznego schematu: decyzja – rozkaz – wykonanie. Zamiast tego Browning proponuje pojmować politykę nazistów w kategorii niesystematycznej i dialektycznej interakcji pomiędzy władzami centralnymi i lokalnymi, prowadzącej do wzajemnej radykalizacji obu szczebli. Z góry miały pochodzić – zdaniem Browninga – zachęta, legitymizacja, wsparcie, w końcu też decyzje i polecenia, podczas gdy na dole spotykamy pomysłowość, inicjatywę, skłonność do eksperymentowania (wręcz satysfakcję z eksperymentowania), a także posłuszeństwo. Stąd w konkretnych przedsięwzięciach bierze się trudność w wyważeniu roli centrali i peryferii²¹⁰.

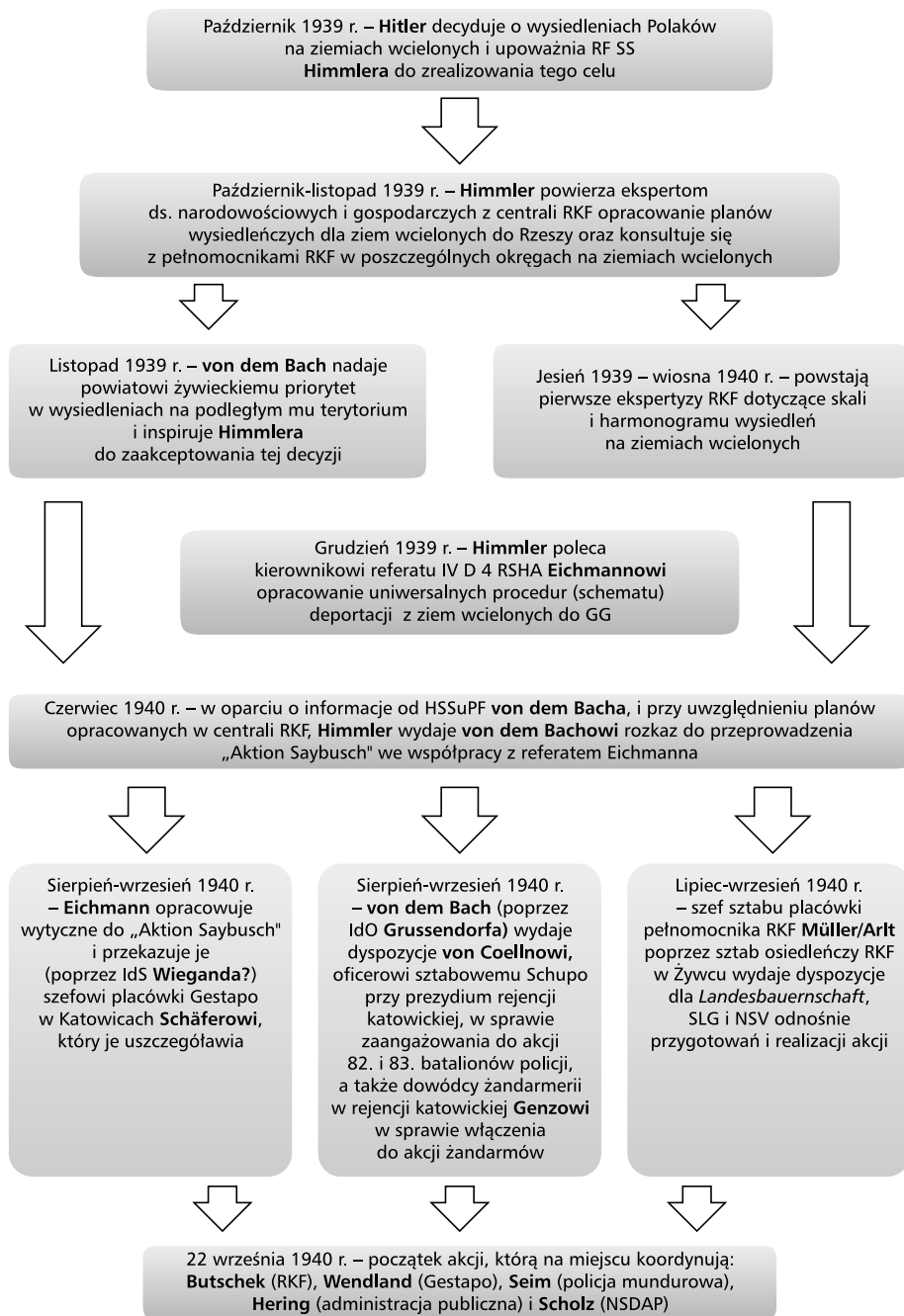
W przypadku „Aktion Saybusch” zjawisko interakcji czy też sprzężenia zwrotnego zaszło głównie pomiędzy Himmlerem i von dem Bachem. Ten pierwszy zapewniał legalizację (oficjalny rozkaz) i środki do realizacji pomysłu, którego autorem był ten drugi (w kolejnych latach rolę pomysłodawcy i eksperymentatora odgrywał Arlt). Tymczasem ludzie, jak Eichmann, Schäfer, Wendland, von Coelln, Seim i Butschek pełnili funkcję technicznych wykonawców (na centralnym, regionalnym i lokalnym szczeblu – zob. diagram 6). Nieco trudniej przyjdzie zaklasyfikować landrata Heringa czy kreisleitera Scholza. Wprawdzie i oni ostatecznie zostali wpleceni w „aparat techniczny”. Obaj posiadali jednak pewne możliwości kształtowania polityki na szczeblu powiatu, poprzez sugerowanie i inspirowanie przynajmniej swoich bezpośrednich zwierzchników – prezydenta rejencji, względnie nadprezydenta-gauleitera.

²⁰⁸ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, IdO Schlesien an den Herrn Regierungspräsidenten, Kattowitz, 20 IX 1940, k. 24.

²⁰⁹ 31 X 1940 r. jechał on samochodem z Żywca do Katowic wraz z Hansem Butschkiem, doznając wypadku w okolicach Gostynia. BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 125, Ansiedlungsstab Süd Der Führer des Ansiedlungsstabes Betr. Autounfall am 31.10.1940 bei Gostin, Saybusch, 1 XI 1940, kl. 528–529.

²¹⁰ Ch. Browning, *Die Entfesselung der „Endlösung”*..., s. 317–318.

Diagram 6. Proces decyzyjny prowadzący do realizacji „Aktion Saybusch”



Opracowanie własne.

4.2. *Modus operandi*

Lapidarnie, acz trafnie, zamknął w kilku zdaniach przebieg i konsekwencje „Aktion Saybusch” oraz podobnych do tej akcji przedsięwzięć wysiedleńczych realizowanych przez nazistów na ziemiach wcielonych Tomasz Żuroch-Piechowski, biograf von dem Bacha: „gestapowcy, krzyki, zastrzelony pies, godzina na opuszczenie gospodarstwa z tym, co zdołasz unieść w rękach. Cenne rzeczy zostają, będą podarunkiem dla Niemców z Besarabii [sic!]. Po drodze bicie kolbami, na miejscu w Generalnej Guberni tyfus i głód, potem roboty w Rzeszy i KL Dachau”²¹¹.

„Aktion Saybusch” miała być przedsięwzięciem podwójnie sprzężonym, co wymagało ze strony organów ją koordynujących zapewnienia odpowiedniego zaplecza logistycznego oraz synchronizacji czasowej. Po pierwsze, miano wysiedlać Polaków, po drugie, w ich miejsce wprowadzać osadników z Galicji Wschodniej. Warto też nadmienić, że w obozach opuszczanych przez tych ostatnich umieszczano równocześnie osadników z Bukowiny i Besarabii, co ewentualnie można uznać za trzecie sprzężenie (przyjęcie osadników z Bukowiny i Besarabii do obozów VoMi na Górnym Śląsku nie było objęte kryptonimem „Aktion Saybusch”, choć odbywało się symultanicznie do realizacji tej akcji – zob. rozdz. 5.2.).

Procedurę oraz przebieg akcji można odtworzyć w oparciu o źródła dwojakiego rodzaju. Z jednej strony są to zeznania ofiar tamtych wydarzeń, ujawniające sposób traktowania wysiedleńców podczas opróżniania gospodarstw i deportacji do GG. Z drugiej strony stoją instrukcje niemieckie, dotyczące sposobu przeprowadzenia akcji, a także sprawozdanie z samej akcji, sporządzone 17 stycznia 1941 r. przez dowódcę 2. kompanii 82. batalionu²¹². Niestety, nie znamy treści analogicznego sprawozdania sporządzonego przez mjr. Seima. Wiadomo jedynie, że Seim wystąpił z odczytem poświęconym doświadczeniom zdobytym podczas „Aktion Saybusch” w czasie narady służbowej, która miała miejsce 7 lutego 1941 r. w gmachu prezydium policji w Gliwicach²¹³. Z kolei już 12 listopada 1940 r. w sali posiedzeń prezydium rejencji w Katowicach Fritz Arlt omawiał działalność placówki pełnomocnika RKF na Górnym Śląsku²¹⁴. Treść tego wystąpienia nie jest nam jednak znana.

„Aktion Saybusch” składała się łącznie z 16 udokumentowanych, jednodniowych operacji wysiedleńczo-osiedleńczych (obejmujących za każdym razem od jednej do kilku wsi jednocześnie), przeprowadzonych w okresie od nocy z 21 na 22 września do 8 grudnia 1940 r. Dzień po każdej z 15 pierwszych operacji do GG wyruszał

²¹¹ T. Żuroch-Piechowski, *Erich von dem Bach-Zawelski...*, s. 12–13.

²¹² AP Kar, Rejencja Katowicka, 4087, Abschrift – Erfahrungsbericht über den Einsatz der 2. Kompanie bei der Umsiedlungsaktion, Saybusch, 17 I 1941, k. 120–126. Dokument ten został zamieszczony w wersji oryginalnej w pracy A. Szefera. Zob. A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 212–216.

²¹³ AP Kar, Rejencja Katowicka, 3359, Der HSSuPF Der IdO – Schnellbrief – an die Herren Regierungspräsidenten... Betrifft Dienstbesprechung, Breslau, 28 I 1941, k. 1–2.

²¹⁴ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3106, Stutzke an die HTO z. H. von Pg. Dr. Jakob, an die Ostdeutsche Grundstücksverwertungsgesellschaft [sic!] z. H. von Pg. Ruppert, an den SD-Abschnitt z. H. SS-Sturmbannführer Nehring, Kattowitz, 5/12 XI 1940, k. 3.

jeden transport z wysiedleńcami. Jedynie wysiedleńców z ostatniej – 16. – operacji (8 grudnia) wywieziono w trzech transportach (10, 12 i 14 grudnia). Ponadto 31 stycznia 1941 r. odszedł do GG ostatni – 19. – transport z wysiedleńcami, którzy z nieznanymi bliżej powodów nie zostali deportowani wcześniej (nie wiadomo też, czy wysiedlono ich dopiero w styczniu, czy też już w ramach którejś z wcześniejszych operacji, i przetrzymywano tak długo w obozach zbiorczych). Równoległe do deportacji i osiedlenia Niemców, część ludności polskiej przesiedlano w obrębie powiatu.

Termin każdorazowej operacji ustalał sztab roboczy (osiedleńczy) i na pięć dni przed jej rozpoczęciem powiadamiał o niej dowódcę 82. batalionu policji. Na dwa dni przed operacją ustalano wszystkie szczegóły. Przynajmniej na dzień przed operacją dowódca batalionu udawał się na miejsce jej przeprowadzenia w celu dokonania wizji lokalnej²¹⁵. Mjr Seim miał być powiadamiany na trzy dni przed rozpoczęciem każdej operacji o dokładnym miejscu jej przeprowadzenia²¹⁶.

4.2.1. Deportacja Polaków

Wyrzucenie z domów

„Pamiętam to zdarzenie jak jakiś straszny koszmar. Gdzieś nad ranem z głębokiego snu wyrwał nas nagle straszny loskot, spowodowany waleniem kolbami karabinów do zamkniętych drzwi i przeraźliwe krzyki Niemców. Chodziło prawdopodobnie o stworzenie atmosfery obezwładniającej grozy. Do pomieszczenia, gdzie spaliliśmy, wpadło kilku Niemców [...]. Jeden z nich powiedział po polsku «macie 20 minut czasu, [aby] ubrać się i wyjść przed dom, nie zabierać ze sobą żadnych rzeczy». [...] zaczęliśmy się szybko ubierać. Byliśmy tak zastraszeni i zdenerwowani, że nie zdążyliśmy zabrać ze sobą, a przede wszystkim ubrać, odpowiedniego ubrania. Ja na przykład włożyłem najbardziej sfatygowane buty. Nie zabrałem nawet płaszcz. Matka zachowała trochę rozsądku. Ubrała siostrę i jako tako siebie. [...] W czasie kiedy pośpiesznie się ubieraliśmy, trwało plądrowanie naszego mieszkania. Zagładanie do szaf, szafek. Widziałem, jak jeden z plądrujących schował do kieszeni zegarek”²¹⁷ – wspominał Władysław B., wysiedlony ze Zwardonia w trzecim dniu trwania „Aktion Saybusch”.

W pierwszym etapie operacji, którym było wyrzucenie ludności polskiej z domów, brał udział wyłącznie 83. batalion policji. Jego poszczególne kompanie otrzymywały wcześniej wykazy gospodarstw wraz z nazwiskami członków rodzin przeznaczonych do deportacji. Kładziono nacisk na uzyskanie elementu zaskoczenia, co miało pomóc

²¹⁵ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4087, Abschrift – Erfahrungsbericht über den Einsatz der 2. Kompanie bei der Umsiedlungsaktion, Saybusch, 17 I 1941, k. 122.

²¹⁶ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 12–13.

²¹⁷ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. III, Wspomnienia Władysława B., przesłane KBZpNP IPN w Katowicach, Rzeszów, 16 II 1999, k. 537–540.

w uniknięciu ewentualnych „aktów sabotażu” ze strony Polaków, jak np. pospieszna wyprzedaż inwentarza, ukrywanie go czy przekazywanie sąsiadom²¹⁸.

We wczesnych godzinach porannych (zazwyczaj ok. godz. 4.00–5.00) do przewidzianej do wysiedlenia wsi (lub kilku wsi jednocześnie) przyjeżdżał samochodami ciężarowymi oddział policyjny (albo kilka oddziałów). Łączna liczba funkcjonariuszy, którzy teoretycznie byli potrzebni do przeprowadzenia operacji wysiedleńczej (w jednej miejscowości lub w różnych miejscowościach powiatu), wynosiła ok. 400²¹⁹. Oddział (w skali pojedynczej miejscowości) dzielił się następnie na dwie grupy: 1. zabezpieczenia (*Sicherungskommando*) – odpowiadającą za odseparowanie wysiedlanej części wsi poprzez utworzenie luźnego kordonu bezpieczeństwa²²⁰; 2. ruchomą (*Aufrollkommando*) – dzielącą się z kolei na dwu-, trzy-, rzadziej czteroosobowe drużyny (1–3 policjantów i żandarm posługujący się językiem polskim), które wchodziły do poszczególnych domów i wyrzucały z nich polskie rodziny²²¹.

Pierwsza grupa rozmieszczała wokół wsi stanowiska karabinów maszynowych²²². Zygmunt E. zeznaje: „Przypominam sobie ten dzień, moja matka obudziła mnie bardzo wczesnym rano, bo chyba o godz. 4.00, i wówczas to widziałem, że na miejscu obecnego tartaku w Lachowicach stały niemieckie samochody ciężarowe, widziałem też, że wyładowali dwa karabiny maszynowe, które następnie ułożyli nad domami

²¹⁸ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4087, Abschrift – Erfahrungsbericht über den Einsatz der 2. Kompanie bei der Umsiedlungsaktion, Saybusch, 17 I 1941, k. 122.

²¹⁹ Podana w wytycznych z 14 IX 1940 r. liczba 400 funkcjonariuszy na jedną operację wynikała z następującego szacunku: przeciętna rodzina liczyła ok. 5 osób, pełny transport (pociąg) deportacyjny do GG liczył 1 tys. osób, zatem w celu jego skompletowania należało wysiedlić ok. 200 rodzin (200 x 5 = 1000). Jednocześnie, wychodząc z przesłanek technicznych, postanowiono skierować do każdego gospodarstwa po 2 funkcjonariuszy policji (w asyście 1 żandarma). Liczba 400 była zatem wprost proporcjonalna do liczby wysiedlonych w toku jednej operacji (przeprowadzonej mniej więcej o tym samym czasie, lecz niekoniecznie w jednej tylko wsi). AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kartowitz, 14 IX 1940, k. 16. Nieścisłość w powyższym rachunku pojawia się, kiedy przyjmiemy, że spośród tychże 400 funkcjonariuszy wydzielano jeszcze grupy odpowiedzialne za roztoczenie wokół wsi kordonu bezpieczeństwa. Jest jednak prawdopodobne, że do akcji wkroczało więcej niż 400 policjantów jednocześnie: 83. batalion liczył w maju 1940 r. niespełna 500 ludzi, a po odliczeniu członków sztabu, plutonu łączności oraz grupy obsługującej pojazdy ok. 450, co umożliwiło wydzielenie co najmniej 50-osobowej grupy zabezpieczenia. Nie jest też jasne, ilu żandarmów zostało ostatecznie przydzielonych do akcji. Wiadomo jedynie, że w pracach inwentaryzacyjnych uczestniczyło ich 50, co jednak okazuje się liczbą niewystarczającą, aby wraz z policjantami stworzyć przewidziane w regulacjach ok. 200 trzyosobowych zespołów (w tym celu potrzeba byłoby bowiem 200 żandarmów). Należy jednak nadmienić, że w zeznaniach ofiar wysiedleń jest mowa niekiedy o dwóch, innym razem o trzech funkcjonariuszach, którzy wchodziłi do domu. Nie jest zatem wykluczone, że drużyny nie były jednolite, lecz były dwu- lub trzyosobowe. Poza tym pewna część funkcjonariuszy 83. batalionu posługiwała się być może językiem polskim (pochodzili z Górnego Śląska), co czyniło zbędnym wsparcie żandarmów.

²²⁰ Zadaniem kordonu było zapobiegnięcie ucieczkom osób przewidzianych do wysiedlenia. Ten sposób działania zalecał już 29 IV 1940 r. inspektor Sipo i SD oraz szef UWZ w Poznaniu w odniesieniu do wysiedleń na terenie Kraju Warty. Zob. *Wysiedlenia ludności polskiej na tzw. ziemiach wcielonych...*, s. 38–39.

²²¹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Aktenvermerk – Betrifft: Besprechung über die bevorstehende Evakuierungsaktion in Saybusch, Kartowitz, 11 IX 1940, k. 9.

²²² OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4345–4346.

z jednej strony zbrocza i z drugiej nad potokiem”²²³. Karabin maszynowy umieszczony w punkcie zbornym w Bystrej przypomina sobie również Jan G.²²⁴ W trakcie trwania operacji żaden z mieszkańców wsi nie miał prawa do opuszczenia swojego domu²²⁵.

Członkowie drugiej grupy byli w tym czasie doprowadzani do gospodarstw przez specjalnego przewodnika (*Treckführer*), który przyjeżdżał do wsi wraz z oddziałem policyjnym²²⁶. Niemal zawsze jeden z wchodzących do domu funkcjonariuszy posługiwał się lepiej lub gorzej językiem polskim, zdarzały się natomiast przypadki, że funkcjonariusz nie potrafił mówić dobrze po niemiecku (*Volksdeutsche?*). Z zeznania świadka Kazimierza M. wynika, że opróżniane domy w razie potrzeby oświetlano reflektorami samochodów²²⁷.

Zgodnie z instrukcją, policjanci, wchodząc do domu, mieli nakazywać jego mieszkańcom zabranie ze sobą niezbędnych przedmiotów (*Ausrüstungsstücke*), kompletnego ubrania, nakrycia (*Decken*), a także pożywienia wystarczającego na trzy dni. Nie wolno było natomiast zabierać pierzyn, pościeli, pieniędzy, papierów wartościowych, dewiz, książeczek oszczędnościowych, wszelkiego rodzaju przedmiotów wartościowych oraz inwentarza żywego. Pozostawione w domu rzeczy wartościowe były przekazywane przez policjantów szefowi administracji przy sztabie ewakuacyjnym (*Verwaltungsführer*), a przez niego wciągane w specjalne formularze i konfiskowane²²⁸. Nie informowano Polaków o powodach wysiedlenia.

Czas na spakowanie się był podyktowany nie tylko instrukcjami, lecz zależał także od skali danej operacji, wielkości wsi, i – w ograniczonych ramach – od dobrej bądź złej woli funkcjonariuszy. Często oczywiście byli oni w tym względzie związani rozkazami przełożonych. Na ubranie się i spakowanie najpotrzebniejszych rzeczy dawano 15, 20, 30 minut, rzadko więcej. Nierzadko w ogóle nie dawano czasu, tylko zwyczajnie wyrzucano ludzi z domów. Generalnie policjanci nie pozwalali zabierać pakunków przekraczających wagę ok. 25 kg. Poza tym mogły to być wyłącznie worki bądź tobołki, nie można było natomiast zabierać walizek²²⁹.

W świetle zeznań kilkuset ofiar deportacji należy stwierdzić, że w większości przypadków policjanci (rzadziej żandarmi) zachowywali się w sposób brutalny, poganiając, popychając i bijąc, a także zakazując wysiedlanym zabrania niezbędnych rzeczy. Janina S. z Łękawicy wspomina: „Przed godz. 4.00 rano [...] do naszego domu wszedł

²²³ *Ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Zygmunta E., 14 I 2002, k. 1550–1552.

²²⁴ *Ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Jana G., 17 V 2002, k. 2299–2300.

²²⁵ B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 6.

²²⁶ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 13.

²²⁷ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Kazimierza M., 4 IV 2001, k. 598–600.

²²⁸ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 12.

²²⁹ OKŚZpNP IPN, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4342–4343.

Niemiec w mundurze, który był agresywny, bił, kopał moich rodziców i brata; ja bałam się i byłam schowana za drzwiami. Niemiec porozrzucił nasze bagaże²³⁰. Jan M., wysiedlony z Kamesznicy, zeznaje: „Matka zdążyła zabrać tylko poduszkę, trochę ubrań i trochę jedzenia. Matka chciała zabrać jeszcze inne rzeczy, ale Niemcy nie pozwolili i nawet uderzyli ją kolbą karabinu²³¹. Zofia L. z Gilowic zeznaje: „[...] gdy chciałam się wrócić do domu, aby zabrać żelazko, to żandarmi, którzy uczestniczyli w tym wysiedleniu, zaczęli do mnie strzelać, tzn. w powietrze, aby mnie nastraszyć²³². Wysziedlona z Kukowa Irena Z. podaje: „Z domu szliśmy ok. kilometra piechotą, na [...] tzw. plac Bani, gdzie zebrano wszystkich do wysiedlenia. Ci dwaj Niemcy, co nas eskortowali na ten plac, czekali z nami na samochody. W pewnym momencie siostra Tośka sprzeciwiła się jednemu z nich, wtedy uderzył ją w twarz, a nożem rozpruł pierzynę, którą niosła²³³. Również Genowefa Ż. z Gilowic zapamiętała brutalne postępowanie funkcjonariuszy: „Ci Niemcy byli agresywni, jeden z nich uderzył moją siostrę Stefanię kolbą w brzuch, gdy chciała wziąć do ręki drugi tobolek²³⁴. Tymczasem Stefania S. z Moszczanicy zeznaje: „Mieliśmy pół godziny na opuszczenie domu. Moja babcia nie chciała opuścić domu, wtedy ten czarny gestapowiec [sic!] złapał babcię za odzież na karku, podniósł ją do góry i wyrzucił z domu na ciężarówkę, jak psa²³⁵. Funkcjonariusze byli szczególnie przeczuleni na punkcie pierzyn. Anna M. z Jeleśni zeznaje: „Kiedy ojciec chciał zabrać ze sobą pierzynę, wówczas niemiecki żandarm przystawił mu karabin do głowy i zabronił zabrania ze sobą pierzynę²³⁶. Helena W. z tej samej miejscowości wspomina: „[...] Mama nasza zabrała jedynie jedną poduszkę oraz jedną pierzynę; za to została uderzona kolbą karabinu przez jednego z żandarmów²³⁷. Niekiedy policjanci, wbrew procedurze, utrudniali Polakom zabranie niezbędnej żywności. Wysziedlony z Sopotni Małej Michał G. pamięta, że „[...] jak mama naszykowała na podróż mleko do bańki, a do drugiej [bańki – MS] słoninę, to Niemiec wyrwał jej to z ręki i wyrzucił²³⁸. Również wielu innych wysiedlonych doświadczyło przemocy ze strony funkcjonariuszy²³⁹. Można się jedynie domyślać, iż wiele z zajętych przez funkcjonariuszy przedmiotów wartościowych nie trafiło nigdy do szefa administracji przy sztabie ewakuacyjnym, lecz było przez nich zwyczajnie zawłaszczanych. Marian B. zeznaje: „W czasie gdy mama się pakowała, oni

²³⁰ *Ibidem*, t. XVI, Protokół przesłuchania świadka – Janiny S., 20 III 2003, k. 3040–3041.

²³¹ *Ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Jana M., 19 VI 2002, k. 2354–2356.

²³² *Ibidem*, t. XVIII, Protokół przesłuchania świadka – Zofii L., 21 VII 2003, k. 3474–3475.

²³³ *Ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Ireny Z., 10 VII 2002, k. 2416–2417.

²³⁴ *Ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Genowefy Ż., 25 VII 2002, k. 2478–2479.

²³⁵ *Ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Stefanii S., 26 VII 2002, k. 2483–2484.

²³⁶ *Ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Anny M., 17 VII 2002, k. 2501–2502.

²³⁷ *Ibidem*, t. XXI, Protokół przesłuchania świadka – Heleny W., 13 XI 2003, k. 4001–4003.

²³⁸ *Ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Michała G., 11 IV 2001, k. 647–649.

²³⁹ M.in. zob. *ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Władysławy P., 23 IV 2002, k. 2246–2250; *ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Jana M., 19 VI 2002, k. 2355; *ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Zofii K., 23 IV 2002, k. 2228–2231; *ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Józefa Z., 18 IV 2001, k. 674–675.

przeszukiwali mieszkanie, zabierali drobne rzeczy; szczególnie pamiętam mój scyzoryk po dziadku, zegarek ojca i kryształowy wazon²⁴⁰.

Dramatyczny był los kobiet w ciąży. W nocy przed wysiedleniem dwie mieszkanki Radziechów urodziły dzieci; u jednej poród zakończył się w chwili przyścia policji. Również one, razem ze swoimi rodzinami i dopiero co narodzonymi dziećmi musiały opuścić domy²⁴¹.

Jednak nie wszyscy policjanci i żandarmi zachowywali się brutalnie. Generalnie rzecz ujmując, funkcjonariusze posługujący się językiem polskim byli dla wysiedleńców znacznie bardziej życzliwi niż ich niemieccy kompani. Maria M. zeznaje: „Pamiętam, że bardzo płakałam, bo nie mogłam wziąć lalki i kotka. Ten, co mówił po polsku, powiedział, żebym nie płakała, bo lalka będzie pisała do mnie listy. Mieliśmy szczęście, bo ci żołnierze [sic!], co do nas przyszli, byli kulturalni, pozwolili nam zabrać to, co mogliśmy wziąć do ręki”²⁴². Ojcu Jana L. funkcjonariusze, choć nie bez wątpliwości, pozwolili zabrać ze sobą maszynę do szycia, co miało mu pomóc w zdobyciu środków do życia już na terenie GG, gdzie bardzo brakowało krawców²⁴³. Michał K. wspomina: „Jeden z żandarmów niemieckich mówił po polsku, drugi [tj. policjant – MS] natomiast mówił po niemiecku; ten, który mówił po polsku, pozwolił nam zabrać ze sobą, co się nam da [sic!], zabraliśmy więc ubrania, natomiast żandarm mówiący po niemiecku [chodzi o policjanta – MS] nie pozwolił zabrać ze sobą żadnych rzeczy”²⁴⁴. Władysław P. zeznaje: „Do nas przyszło czterech mundurowych. Dwóch umiało po polsku i zachowywali się możliwie, natomiast ci dwaj Niemcy pokrzykiwali na nas, nic nie pozwolili zabrać”²⁴⁵. Niektórzy funkcjonariusze doradzali nawet, jak najlepiej się spakować. Eugeniusz F. wspomina: „Do naszego domu weszło dwóch mężczyzn w niemieckich mundurach. Jeden z nich mówił po niemiecku [...]. On wyszedł, a w mieszkaniu został drugi, który mówił po śląsku. On radził moim rodzicom, żeby mniejsze paczki spakowali do dużej, bo jak będzie dużo paczek, to je «powyciepują»”²⁴⁶.

Niektórzy żandarmi przeżywali na swój sposób dramat wysiedlonych. Maria D. z Rychwałdu wspomina: „Do domu weszło chyba dwóch żołnierzy [sic!]. Jeden z nich mówił po polsku i powiedział do ojca, że jest Polakiem. Płakał, jak widział, że się modlimy przed opuszczeniem domu”²⁴⁷. Wysiedlona z Miłówki Anna Cz. zeznaje: „Moja siostra dostała ataku hysterii i wtedy podszedł jeden z żandarmów i po

²⁴⁰ *Ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Mariana B., 11 XII 2001, k. 1430–1432.

²⁴¹ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4345–4346.

²⁴² *Ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Marii M., 5 VII 2002, k. 2385–2386.

²⁴³ *Ibidem*, t. XXI, Protokół przesłuchania świadka – Jana L., 20 XI 2003, k. 4006–4007.

²⁴⁴ *Ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Michała K., 24 VI 2002, k. 2412–2414.

²⁴⁵ *Ibidem*, t. XIV, Protokół przesłuchania świadka – Władysława P., 9 XII 2002, k. 2757–2758.

²⁴⁶ *Ibidem*, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Eugeniusza F., 18 VII 2001, k. 1005–1006.

²⁴⁷ *Ibidem*, t. XIV, Protokół przesłuchania świadka – Marii D., 8 X 2002, k. 2601–2602.

cichu, po polsku powiedział do niej, żeby się uspokoiła, bo może być nieszczęście. Ponoć miał łzy w oczach i był przerażony”²⁴⁸.

Po usunięciu rodziny z domu jeden z funkcjonariuszy pieszo prowadził jej członków na plac zbiorczy (niekiedy dowożono ludzi furmankami lub ciężarówkami²⁴⁹), gdzie przy rozłożonym stanowisku policyjnym dokonywano jeszcze pewnych formalności związanych z wysiedleniem. W Gilowicach policjanci mieli przy sobie psy²⁵⁰. Stanisława H. z Milówki została pogryziona w trakcie załadunku do samochodu²⁵¹. Również wysiedlonych z Trzebini eskortowali i poganiali żandarmi z psami²⁵².

W tym samym czasie drugi funkcjonariusz pozostawał na miejscu, tj. w opróżnionym gospodarstwie, i pilnował, by nie dokonano aktów szabrownictwa do czasu zjawienia się policjantów z 2. kompanii 82. batalionu²⁵³.

Punkty zborne urządzano najczęściej w centralnych miejscach wsi (na placach, w pobliżu kościołów, kaplic, szkół i ważnych obiektów gospodarczych lub administracyjnych), tam gdzie znajdowało się też stanowisko dowodzenia (sztab) policyjnego oddziału wysiedleńczego. W tych punktach przeprowadzano pierwszą powierzchwną rewizję wysiedlonych, a także wstępnie ich rejestrowano. Do tych miejsc musiał istnieć swobodny dojazd samochodowy, gdyż zgromadzone tam osoby wywożono do obozów zbiorczych w Żywcu, Rajczy i Suchej.

Mieszkańców Jeleśni, wysiedlonych jako pierwszych w godzinach rannych 22 września 1940 r. w ramach „Aktion Saybusch”, zaprowadzono w stronę rzeki Koszarawy na tzw. Kamieniec, gdzie Niemcy dokonali wstępnej rejestracji i odebrali pieniądze, zegarki i biżuterię, posiadane jeszcze przez niektórych Polaków²⁵⁴. Władysław S., wówczas sześćioletni chłopiec, wspomina: „Zaprowadzono nas na zbiorczy plac na tzw. Kamieńcu położonym nad rzeką Koszarawą. Tam przy stole siedział oficer i było kilku żołnierzy [sic!]; spisywali poszczególne rodziny, a potem odprowadzali do ciężarowych samochodów. [...] Długo czekaliśmy na naszą kolej. Miałem na sobie bardzo ładne ubranko typu «gajowy», które mama kupiła mi przed wojną; bluza, krótkie spodnie i charakterystyczna czapka rogatywka z paseczkiem i dwoma orzełkami z koroną po bokach. Ten oficer zwrócił na mnie uwagę i powiedział do matki, że chce mnie wziąć na wychowanie, a rodzice mają pięć minut do namysłu; jeśli się zgodzą, to natychmiast wrócą do domu i dostaną kartki żywnościowe. W tym czasie zrobił mi dwa lub trzy zdjęcia. Mama odpowiedziała mu wymijająco: «Panocku, tu są

²⁴⁸ *Ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Anny Cz., 10 IV 2001, k. 642–644.

²⁴⁹ *Ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Michała K., 24 VI 2002, k. 2412–2414.

²⁵⁰ *Ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Genowefy Ż., 25 VII 2002, k. 2478–2479; *ibidem*, t. XVIII, Protokół przesłuchania świadka – Zofii L., 21 VII 2003, k. 3474–3475.

²⁵¹ *Ibidem*, t. XXI, Protokół przesłuchania świadka – Stanisławy H., 3 XII 2003, k. 4030–4031.

²⁵² *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4349.

²⁵³ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Aktenvermerk – Betrifft: Besprechung über die bevorstehende Evakuierungsaktion in Saybusch, Kartowitz, 11 IX 1940, k. 9.

²⁵⁴ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4341.

rodziny, co mają dużo dzieci, i jak komuś powiecie, to pewnie wam do». On się oburzył, po czym o to samo zapytał ojca; ojcu ścisnęło gardło i tylko pokręcił przecząco głową. Niemiec ze złością «śmietnął» mnie w głowę, to znaczy kantem głowy [powinno być ręki – MS] uderzył. Nie zabolalo mnie, ale spadła czapka [...]. Na koniec powiedział po polsku: «idź, przekłeta krwi polska na poniewierkę, będziesz się tułać do końca świata»²⁵⁵.

W Sopotni Małej ludzi koncentrowano w sąsiedztwie gospodarstwa sołtysa Teodora Michalika. Zofia K. podaje, że odebrano tam Polakom pakunki, które zdołali zabrać z domów, po czym rozwieszono je na płotach gospodarstw, z których pochodzili wysiedleńcy – z przeznaczeniem dla osadników²⁵⁶. W Soli punkt zborny ulokowany był na dziedzińcu szkolnym – tam przy stołach siedzieli funkcjonariusze policji i spisywali przybywających Polaków²⁵⁷. Punkt zborny w Lachowicach znajdował się na tamtejszym placu tartacznym²⁵⁸. Wysiedlonych ze Stryszawy zawożono bądź doprowadzano do leśniczówki, względnie na pobliską łąkę²⁵⁹. Punkt zborny w Lipowej mieścił się na tzw. pagórku lipowskim koło remizy strażackiej. Część mieszkańców z tej samej wsi zgromadzono w dużej stodole²⁶⁰. W Radziechowach wyznaczono dwa punkty zborne: dla górnej części wsi koło budynku straży pożarnej i dla dolnej na tzw. placu Mików. W obu punktach weryfikowano tożsamość wysiedlonych i ewentualnie konfiskowano zabrane przez nich pieniądze i kosztowności. Wysiedleńców z Milówki zebrano na wielkim pastwisku zwanym Kamieńcem²⁶¹, względnie na placu koło szkoły²⁶², wysiedleńców z Krzeszowa na placu w dolnej części wsi²⁶³, zaś z Kukowa na tzw. placu Bani. Mieszkańców Kamesznicy spędzono na plac obok szkoły, a ludzi z Koconia – do przysiółka Przydawki²⁶⁴. Stanisław K., obecny wówczas w Przydawkach, wspomina: „[...] za stołem siedziało kilku mundurowych. Oni każdego gospodarza pytali o dane osobowe jego i rodziny, o wyznanie, gdzie pracuje, i to spisywali. Potem całą rodzinę pakowano na ciężarówkę”²⁶⁵. Mieszkańców Ślemienia zebrano na placu koło rozpoczętej budowy szkoły powszechnej. W Gilowicach wysiedlonych

²⁵⁵ *Ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Władysława S., 16 III 2001, k. 517–520.

²⁵⁶ *Ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Zofii K., 23 IV 2002, k. 2228–2231.

²⁵⁷ *Ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Bronisławy M., 23 III 2001, k. 580–585.

²⁵⁸ *Ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Józefa L., 28 V 2001, k. 837–839.

²⁵⁹ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4348; *ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Bronisława S., 5 IV 2001, k. 608–610.

²⁶⁰ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4344; *ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Anny Sz., 3 IV 2001, k. 629–633.

²⁶¹ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4345–4346.

²⁶² *Ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Jana M., 22 VII 2002, k. 2463–2464.

²⁶³ *Ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Marii Ż., 1 VI 2001, k. 873.

²⁶⁴ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4342–4343.

²⁶⁵ *Ibidem*, t. X, Protokół przesłuchania świadka – Stanisława K., 8 IV 2002, k. 1847–1848. Anna K. wspomina, że punkt zborny w Koconiu znajdował się w pobliżu kapliczki. Nie wiadomo, czy mowa tu o tym samym miejscu, co w przypadku Stanisława K. Zob. *ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Anny K., 12 XII 2001, k. 1447–1448.

zgrupowano na dużym placu nad rzeką Łękawą²⁶⁶, być może jednak były tam jeszcze inne punkty zborne²⁶⁷. W Bystrej sztab operacji wysiedleńczej wybrał sobie na siedzibę budynek szkoły, ludzi zaś koncentrowano na boisku szkolnym²⁶⁸. Także osoby wysiedlone z Juszczyzny zgromadzono na placu w pobliżu szkoły. Mieszkańców Rychwałdu spędzono do punktu zbornego mieszczącego się przy budynku straży pożarnej. Sztab operacji wysiedleńczej ulokował się natomiast w tzw. dworku Kempieńskiego. W Łękawicy punkt zborny zorganizowano koło kościoła, w miejscu zwanym Magdzokówką, zaś w miejscowości Szare na tzw. Kasperkach. Wysiedlanych z Lipowej w trzeciej turze, tj. 8 grudnia 1940 r., przegoniono na plac zborny urządzony koło kaplicy w Słotwinie, gdzie zbierano ludność z tej ostatniej miejscowości²⁶⁹. Punkt zborny w Żywcu znajdował się na rynku²⁷⁰. W Rajczy ludzi prowadzono (względnie transportowano samochodami) bezpośrednio do zlokalizowanego tam obozu zbiorczego²⁷¹. Analogicznie postępowano najprawdopodobniej z osobami wysiedlanymi z Suchej²⁷².

Z punktów zbornych ludzi przewożono do jednego z pięciu działających obozów zbiorczych zlokalizowanych w:

– Żywcu-Zabłociu – szkoła powszechna (obecnie Szkoła Podstawowa nr 1) przy dzisiejszej ul. ks. Słonki 14 (w czasie wojny Fabrikstrasse), koło fabryki papieru „Solali”, w odległości ok. 150 m od rampy towarowej prowadzącej z dworca kolejowego do fabryki²⁷³;

²⁶⁶ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4349, 4340–4341.

²⁶⁷ *Ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Włodzimierza W., 23 VII 2002, k. 2466–2467.

²⁶⁸ *Ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Franciszka G., 27 VI 2001, k. 925–926; *ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Jana G., 17 V 2002, k. 2299–2300; *ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4340.

²⁶⁹ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4341–4349; *ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Eugeniusza W., 8 V 2001, k. 765–767.

²⁷⁰ *Ibidem*, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Mieczysława G., 19 VII 2001, k. 1010–1011. Brakuje informacji o punktach zbornych (jeśli takowe w ogóle istniały) w Zwardoniu, Rycerce Dolnej, w miejscowości Las, a także w Ciścu, Moszczanicy i Nieleddwi. Przesłuchiwanie wysiedleńcy z większości wymienionych miejscowości zeznają, że byli ładowani na ciężarówki od razu koło domu, a następnie transportowani w nich bezpośrednio do obozów zbiorczych.

²⁷¹ *Ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Kazimierza B., 2 III 2001, k. 476; *ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Stanisławy K., 22 V 2001, k. 821.

²⁷² *Ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Marianny B., 3 III 2001, k. 466.

²⁷³ *Ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Joanny W., 19 VII 2002, k. 2504–2505; *ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Stefania S., 26 VII 2002, k. 2483–2484; *ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Anny R., 26 VI 2001, k. 921; *ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Józefa P., 3 IV 2001, k. 624–626; St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 60. Zeznania niektórych świadków wskazują, że przynajmniej część wysiedleńców ulokowano, oprócz szkoły, również w obiektach fabryki lub w ich sąsiedztwie, względnie w pobliżu szkoły. Stefania K. zeznaje: „Po załadowaniu nas na ciężarówki zostaliśmy przewiezieni do Żywca i ulokowano nas w Zakładach Papierniczych «Solali» w świetlicy”. *Ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Stefania K., 19 I 2002, k. 1573–1574. Z kolei Wiktoria J. podaje: „Następnie w ogrodach obok Zakładów Papierniczych byliśmy trzymani do około godziny 4[.00] nad ranem dnia następnego. W trakcie kiedy byliśmy na terenie ogrodów papierniczych [sic!], byliśmy pilnowani przez żandarmów niemieckich”. *Ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Wiktorii J., 26 V 2002, k. 2311–2313. W zeznaniu z przesłuchania Franciszka M. czytamy: „W domu parafialnym [żandarmi] kazali pieniądze, które mieliśmy przy sobie, oddać, mówiąc przy tym, że zostaną nam one zwrócone. Z domu parafialnego zostałem wraz z żoną oraz sąsiadami zawiezieni [sic!] samochodem ciężarowym do Żywca. W Żywcu Niemcy ulokowali nas przy szkole

– Żywcu-śródmieściu – dawna siedziba „Sokoła” (obecnie siedziba Miejskiego Centrum Kultury) przy al. Wolności 4 (w czasie wojny Schützenhausstrasse i Parkweg), a także szkoła powszechna (obecnie Gimnazjum nr 2) przy ul. Zielonej (w czasie wojny Grünegasse) 1²⁷⁴;

– Suchej – szkoła powszechna przy ul. Zasygnickiej 1 (obecnie Szkoła Podstawowa nr 2);

– Rajczy – dawny pałac Lubomirskich (w okresie międzywojennym sanatorium) przy ul. Ujsolskiej 35.

Samochody kursowały wahadłowo²⁷⁵. Inaczej być nie mogło, skoro ciężarówek było najwyżej kilkanaście²⁷⁶, a w jednej mieściły się średnio trzy duże rodziny z bagażami²⁷⁷. Do ciężarówek wchodzili też funkcjonariusze, pełniąc tym samym rolę eskorty²⁷⁸. Wprawdzie ze sprawozdania dowódcy 2. kompanii 82. batalionu wynika, że w przypadku większych odległości posługiwano się transportem kolejowym, żaden z przesłuchiwanym świadków nie wspomniał jednak, żeby do obozu zbiorczego dowiózł go z jego rodzinnej miejscowości pociąg²⁷⁹.

Z zeznań niektórych świadków wynika, że nie zawsze koncentrowano wysiedleńców w punktach zbornych, lecz już pod domami ładowano ich na ciężarówkę i zawożono bezpośrednio do obozów zbiorczych. Jan Śleziak z Kamesznicy wspomina: „[...] w następnym dniu, jak poprzednio, patrząc oknem w dół na drogę, zauważyliśmy jadące samochody [...]. Wtedy szybko jeszcze uzupełnialiśmy swoje toboły [...] Po chwili jeden samochód się zatrzymał prawie naprzeciw naszego wzgórza, gdzie mieszkało nas blisko siebie cztery rodziny przeznaczone na wysiedlenie. Wyszło z tego samochodu ze dwóch jaki[ch]ś chyba żandarmów, którzy zdążyli na nasze wzgórze ku naszym domom. Potem kolejno nas sprawdzali według listy, czy wszyscy jesteśmy obecni, następnie kazano nam zabierać nasze torby i toboły [i rozkazano – MS], żeby iść w dół ku samochodzie [sic!], na który potem wchodziliśmy z tyłu po opuszczonej burcie z drabinką, a nasze bagaże kazano nam wciskać pod dwie ławki z boku wzdłuż auta i jednej [sic!] na środku, a potem usiąść. Ale gdy czyjś tobół nie chciał wejść pod wysoką dość ławkę, to żandarm kopał do niego nogą, żeby wszedł. Nie tylko my ze wzgórza się zmieściliśmy, ale i inni od drogi też wsiadali, aż był przepełniony ten samochód transportowy, okryty po górze i z boku plandeką”²⁸⁰.

obok Zakładów Papierniczych, niedaleko dworca kolejowego”. *Ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Franciszka M., 26 VI 2002, k. 2408–2410.

²⁷⁴ *Ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Czesława G., 14 XII 2001, k. 1453–1454.

²⁷⁵ *Ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Zygmunta E., 14 I 2002, k. 1550–1552.

²⁷⁶ Rudolf K., 7 XI 1940 r. wysiedlony z Szarego, podaje, że kursowało ok. 15 ciężarówek. *Ibidem*, t. IX, Protokół przesłuchania świadka – Rudolfa K., 22 I 2002, k. 1715–1716.

²⁷⁷ *Ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Joanny B., 15 I 2002, k. 1564–1565.

²⁷⁸ *Ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Anny K., 10 I 2002, k. 1516–1518.

²⁷⁹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4087, Abschrift – Erfahrungsbericht über den Einsatz der 2. Kompanie bei der Umsiedlungsaktion, Saybusch, 17 I 1941, k. 122.

²⁸⁰ J. Śleziak, *Pamiętnik z okresu od wstąpienia armii hitlerowskiej do Polski 1 IX 1939 r., a potem okupacji niemieckiej, aż do wyzwolenia w kwietniu 1945 r.*, b.p., maszynopis w zbiorach autora.

Ludzie ze Stryszawy, Lachowic, Kukowa, Krzeszowa i Koconia trafiali do szkoły w Suchej. Mieszkańców Soli, Zwardonia, Kamesznicy, Szarego, Milówki, Nieleddwi i Ciśca transportowano do sanatorium w Rajczy (dorosłych mieszkańców Rycerki Dolnej popędzono do Rajczy pieszo, dzieci przewieziono natomiast powozami²⁸¹). Wysiedleni z pozostałych objętych akcją wsi trafiali zasadniczo do obozów usytuowanych w Żywcu, przy czym, w zależności od skali wysiedlenia danej miejscowości, wszystkich jej mieszkańców kierowano tylko do jednego obozu lub – jak np. z Gielowic czy Radziechów – część zawożono do „Sokoła”, a część do szkoły w Zabłociu.

Jakkolwiek część mieszkańców domyślała się, że prędzej czy później może dojść do wysiedlenia, to jednak nikt nie potrafił podać daty rozpoczęcia akcji. Obawy wzbudzała przede wszystkim realizowana latem 1940 r. inwentaryzacja. Jan G. z Bystrej zeznaje: „W lecie 1940 r. do wsi przyjechali geodeci, którzy dokonywali pomiarów zabudowań, gospodarstw i ziemi. Nikt we wsi nie domyślał się, z czym to jest związane, chociaż pojawiły się przypuszczenia, że może to mieć związek z wysiedleniami. Pod koniec sierpnia 1940 r. coraz częściej pojawiały się wieści, że będą wysiedlać mieszkańców Żywiecczyny. We wrześniu 1940 r. te obawy zaczęły narastać i ludzie zaczęli się przygotowywać do wysiedlenia. Np. mój ojciec pewne dokumenty i pamiątki rodzinne dał do przechowania kuzynowi, który mieszkał w górach nad wioską Cięcina. Ludzie również zakopywali w ziemi cenniejsze przedmioty w skrzyniach i w butelkach. Mama szła dla każdego dziecka worki z paskiem na bagaż podręczny, który będzie można ze sobą zabrać [...]. Myśmy cały czas żyli w napięciu, śpiąc w ubraaniu i z tobołkami”²⁸².

Najcięższy los spotkał mieszkańców tych miejscowości, które zostały dotknięte akcją jako pierwsze (Jeleśnia, Sopotnia Mała – 22 września 1940 r.). Byli oni często zszokowani i zupełnie nieprzygotowani do opuszczenia swoich domostw. Władysław S. z Jeleśni zeznał: „we wsi już wcześniej mówiono o tym, że wysiedlenie nastąpi i moi rodzice starali się do tego przygotować. Mama pochodziła z Sopotni Wielkiej i kilka cennych przedmiotów zadekowała u siostry [w Sopotni Wielkiej]; pamiętam, że była tam nowa maszyna do szycia i skrzypczki sporządzone dla mnie przez ojca, [...] parę poduszek, pierzynkę, zagłówek [sic!]”²⁸³. Stanisław Cz. z Jeleśni zeznaje: „o wysiedleniach zaczęły krążyć pogłoski w lipcu [i] w sierpniu [1940 r.]. Nikt nie wiedział nic konkretnego. Te informacje nasiliły się tydzień przed wysiedleniem [...]. W dzień poprzedzający wysiedlenie cała nasza rodzina, oprócz ojca i chorego brata, udała się do rodziny do Krzyżowej. Zabraliśmy ze sobą dwie krowy, pierzyny i trochę wartościowych rzeczy”²⁸⁴. W konsekwencji obaj pozostawieni w domu członkowie rodziny zostali wysiedleni w niedzielę 22 września. Jednak – kontynuuje Stanisław Cz. – już

²⁸¹ OKŚzpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4346–4347.

²⁸² *Ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Jana G., 17 V 2002, k. 2299–2300.

²⁸³ *Ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Władysława S., 16 III 2001, k. 517–520.

²⁸⁴ *Ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Stanisława Cz., 20 IV 2001, k. 662–664.

„w poniedziałek we wszystkich ważniejszych punktach wsi [tj. Jeleśni – MS] pojawiły się ogłoszenia polecające tym wszystkim, którzy uciekli przed wysiedleniem, zgłosić się na skrzyżowaniu w Jeleśni w czwartek o godz. 11.00, pod groźbą wysiedlenia tych [osób], u których znaleźli schronienie”²⁸⁵. Tych, którzy się zgłosili, przewieziono do sanatorium w Rajczy. Tam czekali, aż zostaną wysiedleni mieszkańcy Rycerki Dolnej, tj. do 1 października 1940 r.²⁸⁶ Na skutek tych gróźb Stanisław Cz., wraz z resztą rodziny i innymi jeszcze uciekinierami z Jeleśni, ujawnili się i zostali przewiezieni do ośrodka koncentracji w Rajczy.

W sobotę 21 września 1940 r. Rozalia oraz Władysław W. brali ślub w kościele parafialnym pw. św. Wojciecha w Jeleśni. W nocy z soboty na niedzielę na przyjęciu weselnym pojawili się dwaj „żołnierze niemieccy” w mundurach i z bronią. Zostali zaproszeni przez gospodarzy do środka. W trakcie rozmowy okazało się, że obaj są Ślązakami. Po zjedzeniu kolacji wyznaczili godzinę, do której wszyscy goście musieli opuścić wesele, zapowiadając, że przyjdą to sprawdzić²⁸⁷.

Po tym, jak w następnych dniach wieść o wysiedleniach roznosiła się po Żywiecczyźnie, ludzie zaczęli przygotowywać zawczasu pakunki, oczekując w trwodze na przyście funkcjonariuszy do ich wsi. Jednak wciąż nie wiadomo dokładnie, które miejscowości będą wysiedlone i jaką skalę ostatecznie przyjmie akcja²⁸⁸. Autorzy monografii Gilowic opisali atmosferę panującą w tej wsi oraz dylematy jej mieszkańców zaraz po tym, jak „Aktion Saybusch” wystartowała: „[...] na początku akcji nikt nie wiedział, kto będzie wysiedlony, a kto pozostanie. Wszyscy przygotowywali się do wysiedlenia, cała wieś. Ręce ludziom opadały, nie było ochoty do pracy, zwłaszcza na polach. Nie przerywano jej jednak, pracując do końca. Niektórzy gilowianie żywili po cichu nadzieję, że może nie będzie tego wysiedlenia... Z drugiej jednak strony przeczność nakazywała czynić przygotowania. Ale jakie? Co brać ze sobą i ile? Bo szły słuchy, że nie wolno zabierać zbyt dużo – najwyżej 20 kg. Gdy się zaryzykuje i weźmie więcej, jak to unieść? Nikt nie mógł liczyć, że będzie wieziony od samego wyjścia z domu aż na miejsce przeznaczenia. Należało brać tyle, ile będzie można unieść. A ile mogła unieść matka mająca na ręce małe dziecko? Albo – ile mogło udźwignąć dziecko 5–10-letnie? Pomimo tego dzieci też miały swoje worki do niesienia rzeczy niezbędnych”²⁸⁹. Na podróż suszono suchary, rzadko mięso, natomiast konserw w ogóle nie było. Do przygotowywanych pakunków wkładano przede wszystkim ubrania i nakrycia. Jako że brakowało walizek (poza tym nie można było ich zabierać), szyto

²⁸⁵ *Ibidem*.

²⁸⁶ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4341.

²⁸⁷ Jak się jednak później okazało, świeżo upieczone małżeństwo nie zostało wysiedlone. *Ibidem*, t. XXI, Protokół przesłuchania świadka – Rozalii W., 7 XI 2003, k. 4004–4005.

²⁸⁸ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 31 III 2005, k. 4337–4355.

²⁸⁹ *Monografia Gilowic*, praca zbiorowa, cz. I, Racibórz-Gilowice 2000, s. 202.

worki z płótna lnianego, które w razie potrzeby można było przerobić na garderobę (np. spodnie i koszule)²⁹⁰.

Informacja o wysiedleniach nie musiała zresztą docierać do kolejnych wiosek tak szybko, jak można by mniemać, spoglądając na sytuację z dzisiejszej perspektywy. Mieszkańcy nie dysponowali radioodbiornikami, poprzez które mogliby ewentualnie zostać ostrzeżeni przez organizacje konspiracyjne. Rzadkością były telefony, a jeśli w ogóle były w jakiejś wsi, dostęp do nich mieli głównie Niemcy. Poza tym niewiele podróżowano do sąsiednich miejscowości, oddając się pracy głównie w miejscu zamieszkania²⁹¹. Dość dobre rozeznanie mieli duchowni. Maria F. z Milówki wspomina: „[...] będąc w kościele usłyszałam, jak ksiądz na ambonie mówił o planowanym wysiedleniu nas przez Niemców. Nie mówił jednak ani kiedy to ma nastąpić, ani dokąd. Mówił tylko o tym, aby nie stawiać oporu, tylko się pakować”²⁹². Anna Ł. z Ciśca zeznaje: „[...] z przekazu innych osób słyszałam, że na około miesiąc przed samym wysiedleniem ksiądz w kościele w Milówce podał, że wioski należące do tej parafii będą wysiedlane”²⁹³. Również mieszkańcy leżącej na zachód od Milówki wsi Kamiesznicza wiedzieli o wysiedleniu i w oczekiwaniu na nie suszyli kromki chleba, przepatjali słoninę, pakowali do worków odzież i drobne naczynia kuchenne. Tymczasem w Rychwałdzie przygotowywano dla każdego członka rodziny oddzielny worek z odzieżą, usłyszano bowiem pogłoski, że w trakcie transportu rodzice mogą zostać oddzieleni od swoich pociech²⁹⁴. Niektórzy, przeczuwając wysiedlenie, uciekali z domów do swoich bliskich i znajomych, biorąc ze sobą co ważniejszy dobytek. Pragnąc zapobiec tego typu procederom, władze niemieckie groziły rodzinom udzielającym schronienia, że również one mogą za karę zostać wysiedlone. Nieoficjalne informacje o operacji wysiedleńczej mogły też pochodzić od organów niemieckich. W Łękawicy źródłem przecieku była tamtejsza placówka żandarmerii²⁹⁵. Stanisław J., Polak zatrudniany w charakterze robotnika przez magistrat żywiecki, dowiedział się o akcji od niejakiego Mandery – szofera landrata żywieckiego – już na tydzień przed wysiedleniem Jeleśni²⁹⁶.

Administracja niemiecka prowadziła też akcję dezinformacyjną, mającą na celu utwierdzenie jak największej ilości mieszkańców Żywiecczyny w przekonaniu, że nie zostaną oni wysiedleni. Np. w połowie września 1940 r. mieszkańcom Soli wydano

²⁹⁰ *Ibidem*, s. 202.

²⁹¹ *Ibidem*, s. 203.

²⁹² OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Marii F., 10 V 2001, k. 801–805.

²⁹³ *Ibidem*, t. XIV, Protokół przesłuchania świadka – Anny Ł., 12 XI 2002, k. 2705–2708.

²⁹⁴ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4342, 4347.

²⁹⁵ *Ibidem*, t. XVI, Protokół przesłuchania świadka – Władysława T., 18 III 2003, k. 3014–3015.

²⁹⁶ AIPN, Akta w sprawie wywłaszczenia i masowego wysiedlenia ludności polskiej z terenu Żywiecczyny (depozyt z OKŚZpNP w Katowicach), GK 173/236, Protokół przesłuchania świadka – J. Stanisław, Żywiec, 26 VI 1948, k. 46.

kartki żywnościowe na październik 1940 r.²⁹⁷ Tymczasem już 24 września 1940 r. miejscowość ta została wysiedlona.

Kontrowersyjna jest rola polskich sołtysów w „Aktion Saybusch”. Niejasny pozostaje przede wszystkim stan ich wiedzy w kwestii daty wysiedleń i nazwisk Polaków przewidzianych do wysiedlenia. Sołtysi mający doskonałą wiedzę o swoich wsiach musieli stanowić dla władz niemieckich ważne źródło informacji, najpóźniej od chwili rozpoczęcia prac inwentaryzacyjnych. Wówczas to wielu z nich mogło się domyślać lub nawet zostało nieoficjalnie poinformowanych, że prace te odbywają się w związku z planowaną akcją wysiedleńczą. Wątpliwe jest natomiast, by władze niemieckie ujawniały poszczególnym sołtysom na kilka dni naprzód precyzyjne daty operacji planowanych w ich wsiach. Niewykluczone, że takie informacje otrzymywali na kilka godzin przed operacją, ich pomocy potrzebowano bowiem w sprawnym jej przeprowadzeniu. To właśnie sołtysi służyli być może jako wymienieni wyżej *Treckführerzy*. Wiktoria B. zeznaje: „Jako nastolatka widziałam, że w czasie wyrzucania mieszkańców [...] [Niemcy] dysponowali uprzednio sporządzonymi listami. Wynika z tego, że wcześniej wszystko było zaplanowane. Zmusili do asysty naszego sołtysa z Rycerki D[olnej]”²⁹⁸. Z kolei w zeznaniu Anny Ł. z Ciśca czytamy: „Wysiedlenie przebiegało w ten sposób, że po domach chodził chyba sołtys z naszej wsi i dwóch Niemców w mundurach i z bronią. Nie wiem, z jakiej formacji wojskowej byli ci Niemcy. Sołtys kazał natychmiast opuszczać dom i wsiadaliśmy do podstawionych samochodów”²⁹⁹.

Trudno również ustalić, ilu z wtajemniczonych – nieoficjalnie czy też nawet oficjalnie – sołtysów podzieliło się swoją wiedzą z mieszkańcami wsi. Franciszek M. z Jeleśni zeznaje: „Z tego, co wiem, to sołtysi wsi wiedzieli o planowanym wysiedleniu, jednak nie mogli nic powiedzieć na ten temat, gdyż groził im za wyjawienie tego faktu Oświęcim”³⁰⁰. Jan B. z Radziechów wspomina: „Samo wysiedlenie nas nie było tajemnicą, były przecieki m.in. od sołtysa wsi o tym, kto ma być wysiedlony”³⁰¹. Sołtysem Radziechów był wówczas Stefan Słapa. Zgodnie z zeznaniami jego zięcia Władysława L., Słapa, posługujący się dobrze językiem niemieckim, jakkolwiek posiadał wiedzę na temat planowanych wysiedleń, to jednak się nią nie podzielił³⁰². O operacji wysiedleńczej mieli się dowiedzieć od swojego sołtysa Jana Twardyski mieszkańcy Juszczyzny, dzięki czemu niektórzy z nich mogli lepiej przygotować się do deportacji, przyrządzając zawczasu odpowiedni prowiant oraz pakując najpotrzebniejsze ubranie³⁰³. Można się też domyślać, że wśród sołtysów już wówczas byli *Volksdeutsche*. Bolesław D. zeznaje: „Ja podejrzewam, jestem tego nawet pewny, że Niemcy konsul-

²⁹⁷ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Bronisławy M., 23 III 2001, k. 580–585.

²⁹⁸ *Ibidem*, t. II, Protokół przesłuchania świadka – Wiktorii B., 18 I 2001, k. 379.

²⁹⁹ *Ibidem*, t. XIV, Protokół przesłuchania świadka – Anny Ł., 12 XI 2002, k. 2705–2708.

³⁰⁰ *Ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Franciszka M., 26 VI 2002, k. 2408–2410.

³⁰¹ *Ibidem*, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Jana B., 19 X 2001, k. 1092–1094.

³⁰² *Ibidem*, t. XVI, Protokół przesłuchania świadka – Władysława L., 2 IV 2003, k. 3052–3054.

³⁰³ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4341–4342.

towali listę osób do wysiedlenia z sołtysiem Kamesznicy, który miał na imię Rudek [Rudolf?], nazwiska nie pamiętam. Był on rodow[it]ym Niemcem ożenionym z Polką i on mieszkał w Kamesznicy jeszcze przed wojną³⁰⁴. Autorzy monografii Gilowic wskazują na daleko idącą kolaborację z Niemcami sołtysa tej miejscowości: „Wybrany został na sołtysa niedługo przed wojną. Wybór ten ludzie przyjęli ze zdziwieniem, że taki człowiek, o więcej niż wątpliwej moralności i braku inteligencji, został sołtysiem. Był analfabetą! [...] Gdy policja niemiecka dla żartu wypisała na niego wyrok śmierci, on przyłożył pieczęć i podpisał go, nie wiedząc, co robi. Taki to człowiek charakteryzował i oceniał ludzi, wydając o nich opinie dla okupanta”. Ci sami autorzy konkludują: „W Gilowicach Niemcy tylko tego nie dowiedzieli się od sołtysa o Gilowicach, czego on sam nie wiedział”³⁰⁵. Drugim po sołtysie źródłem informacji o Polakach miał być dla władz niemieckich listonosz, ponieważ on także miał znakomity przegląd mieszkańców okolicy³⁰⁶.

Do 10 listopada 1940 r. w ramach „Aktion Saybusch” wysiedlono (a następnie deportowano do GG) w sumie 14 922 osoby z co najmniej 29 miejscowości (zob. tabela 14).

Tabela 14. Wykaz operacji wysiedleńczych przeprowadzonych w ramach „Aktion Saybusch” w poszczególnych miejscowościach powiatu żywieckiego w okresie 22 września – 10 listopada 1940 r. [8 grudnia 1940 r.] bez uwzględnienia osób przesiedlanych wewnątrz

Miejscowość	Data wysiedlenia	Wysiedlonych rodzin	Wysiedlonych osób
Jeleśnia	22 IX 1940 r.	150	671
Sopotnia Mała		57	264
Sól	24 IX 1940 r.	129	628
Zwardoń		65	356
Lachowice	26 IX 1940 r.	97	521
Stryszawa		65	368
Rajcza	1 X 1940 r.	115	501
Rycerka Dolna		143	700
Lipowa	3 X 1940 r.	72	376
Radziechowy		161	911
Milówka	5 X 1940 r.	112	558
Kuków	8 X 1940 r.	58	297
Krzyszów		157	831
Kamesznica	11 X 1940 r.	145	1269
Kocoń		77	359

³⁰⁴ *Ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Bolesława D., 24 I 2002, k. 1595–1597.

³⁰⁵ *Monografia Gilowic...*, s. 201.

³⁰⁶ *Ibidem*, s. 200.

Rozdział IV

Z listy**	17 X 1940 r.	220 (a)***	961 (a)
Z listy	27 X 1940 r.	226 (a)	876 (a)
Las	29 X 1940 r.	13	49
Ślemień		145	615
Z listy – Sucha, Rajcza II*, Wieprz		31 (a)	81 (a)
Juszczyna	31 X 1940 r.	64	344
Bystra		19	89
Cisiec		79	392
Z listy		10 (a)	27 (a)
Moszczanica	5 XI 1940 r.	74	364
Rychwałd		61	287
Łękawica		144	684
Z listy		2 (a)	10 (a)
Szare	7 XI 1940 r.	58	318
Z listy		75 (a)	269 (a)
Żywiec	10 XI 1940 r.	15	46
Gilowice		179	843
Milówka II		2	8
Ślemień II		1	6
Lachowice II		6	21
Stryszawa II		1	1
Nieledwia		5	16
Lipowa II		1	5
Lipowa III	8 XII 1940 r.	?	?
Słotwina		?	?
Brzuśnik-Wieprz II		?	?
Trzebinia		?	?
Razem		3034 [bez 8 XII] W tym 564 (a)	14 922 [bez 8 XII] W tym 2224 (a)

Objaśnienia:

* II/III – drugie/trzecie wysiedlenie tej samej miejscowości.

** Z listy – wysiedlenia według specjalnej listy – zob. (a).

*** (a) – tzw. asocjalni – wysiedlani w ramach tzw. ewakuacji wtórnej (*Nach-Evakuierung*).

Źródło: BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 25, Ansiedlungs--
-Ergebnis, k. 65–66.

Na uwagę zasługuje znaczny odsetek tzw. socjalnych (*Asozialen*), wysiedlanych na podstawie list specjalnych (nie wiemy niestety, poza małymi wyjątkami, z których

miejsowości tych ludzi wysiedlano)³⁰⁷. W. Szulc pisze, lecz nie w kontekście „Aktion Saybusch”, że do grupy „asocjalnych” zaliczano „[...] chorych na gruźlicę, nieuleczalnie chorych, dziedzicznie obciążonych, kaleki, starców [...], osoby uchylające się od pracy, prostytutki oraz osoby karane sądownie”³⁰⁸. Kierując się narodowosocjalistycznym pojęciem „asocjalności”, stosowanym jeszcze przed wojną w odniesieniu do obywateli III Rzeszy, w grupie tej powinni się znaleźć: niedorozwinięci (upośledzeni) fizycznie i psychicznie, obciążeni chorobami dziedzicznymi, homoseksualiści i osoby z tzw. marginesu społecznego (np. alkoholicy, bezdomni, prostytutki, recydywiści/notoryczni przestępcy)³⁰⁹. Biorąc pod uwagę fakt, że chodziło o osoby narodowości polskiej (siłą rzeczy obdarzanej mniejszą dozą współczucia niż Niemcy), kategorią tą objęto być może również osoby przewlekle chore, niepełnosprawnych (kaleki), niedołążnych oraz ludzi starszych.

Gdyby jednak chodziło wyłącznie o chorych, kalekich, starych czy bezdomnych, to inaczej kształtowałby się stosunek pomiędzy liczbami osób i rodzin uznanych za „asocjalne”, mianowicie obie liczby byłyby do siebie zbliżone (przyjmując, że w zestawieniach niemieckich jedna osoba, jeśli była samotna, traktowana była jako rodzina). W rodzinie mogła być jedna, względnie dwie osoby stare lub niedołążne, trudno sobie natomiast wyobrazić, żeby było to cztery czy pięć osób, a tak wynika z powyższego zestawienia (564 rodziny i aż 2224 osoby). Zjawisko bezdomności jest również charakterystyczne raczej dla pojedynczych osób niż rodzin. Nie można jednak wykluczyć, że fakt inwalidztwa czy niedołęstwa jednego człowieka skutkowało zakwalifikowaniem do grupy „asocjalnych” całej jego rodziny. Być może rodzinę Marii P., wysiedloną z Milówki 17 października (na podstawie listy specjalnej), zaszeregowano jako „asocjalną” tylko dlatego, że ojciec Marii P. był inwalidą wojennym (miał amputowaną nogę)³¹⁰.

³⁰⁷ 17 X 1940 r. na podstawie listy specjalnej wysiedlano m.in. niektórych mieszkańców Milówki (zob. *ibidem*, t. XV, Protokół przesłuchania świadka – Marii P., 20 II 2003, k. 2974–2977) oraz Koconia (zob. *ibidem*, t. XIV, Protokół przesłuchania świadka – Joanny S., 26 XI 2002, k. 2786–2787). Z kolei 27 X 1940 r. w ramach listy specjalnej wysiedlono najprawdopodobniej część rodzin z Sopotni Małej (co najmniej sześć rodzin), a także Żywca. Bronisława J. z Sopotni Małej i Mieczysław G. z Żywca zeznają wprawdzie, że wysiedlenie nastąpiło około 25 października, oboje są jednak pewni co do dnia tygodnia, tj. niedzieli. Najbliższa tej dacie niedziela przypadała tymczasem właśnie na 27 października, kiedy to realizowano wysiedlenia „wg specjalnej listy”. Wypytowanym w Żywcu Polakom kazano w ciągu 15 minut zgłosić się na rynek, skąd następnie zawieziono ich – podobnie, jak wysiedlonych z Sopotni Małej – do szkoły w Żywcu-Zablociu, stamtąd zaś doprowadzono na stację kolejową i transportem nr 2249 deportowano do Garwolina. *Ibidem*, t. XVI, Protokół przesłuchania świadka – Bronisławy J., 4 IV 2003, k. 3082; *ibidem*, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Mieczysława G., 19 VII 2001, k. 1010–1011; *ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4350.

³⁰⁸ *Hitlerowski aparat wysiedleńczy w Polsce...*, s. 9.

³⁰⁹ Szerzej na temat eutanazji w III Rzeszy zob. A. Wojnarowska-Olek, *Eutanazja w Rzeszy Niemieckiej*, „Przeszłość i Pamięć” 2005, nr 3/4, s. 4–43.

³¹⁰ Na uwagę zwraca też fakt, że rodzina ta została uprzedzona o wysiedleniu dzień przed operacją, i to przez tego samego funkcjonariusza, który następnie ją wysiedlał (był on Ślązakiem). OKSŻpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XV, Protokół przesłuchania świadka – Marii P., 20 II 2003, k. 2974–2977.

Zgodnie z informacjami zawartymi w sprawozdaniu Urzędu Kontroli Gmin z 10 czerwca 1940 r., na terenie całego powiatu żyło wówczas 150 osób chorych psychicznie (*Geisteskranken*) oraz niesprecyzowana liczba cierpiących na jaglicę (*Trachomkranken*), choroby weneryczne (*Geschlechtskranken*) czy świerzb (*Krätze*)³¹¹. Los osób niedorozwiniętych umysłowo i fizycznie jest trudny do ustalenia. Wysiedlona z Radziechów Anna M. zeznaje: „Sąsiedzi L. [...] mieli córkę umysłowo chorą i ona coś bez sensu mówiła do Niemców. Zarzucili jej koc na głowę i zabrali do ciężarówki. Ślad po niej zaginął”³¹². Brak jednak jakichkolwiek dowodów na to, że choćby część osób upośledzonych została zgładzona w ramach akcji eutanazyjnej³¹³.

Zamieszczony powyżej wykaz operacji wysiedleńczych nie wyczerpuje listy wszystkich miejscowości, których mieszkańców w toku „Aktion Saybusch” deportowano do GG. Zgodnie z ustaleniami poczynionymi w toku śledztwa, 3 października 1940 r. wysiedlono również bliżej nieustaloną liczbę mieszkańców wsi Leśna (przewieziono ich do budynku „Sokoła”)³¹⁴, a 8 grudnia 1940 r. nieznaną liczbę Polaków ze wsi Cięcina (przewieziono ich do obozu w Żywcu-Zabłociu)³¹⁵. W Zadzielu do 5 października 1940 r. wysiedlono trzy rodziny polskie, przygotowując w ich domach miejsce dla rodzin policjantów niemieckich³¹⁶.

Za wyjątkiem opróżnienia niektórych zakładów przemysłowych (warsztatów rzemieślniczych), akcją wysiedleńczą nie zostało natomiast na większą skalę dotknięte miasto Żywiec³¹⁷. Najprawdopodobniej równie niewielka była skala wysiedlenia Suchej. Zgodnie z danymi niemieckimi, 29 października 1940 r. wysiedlano z niej wyłącznie tzw. asocjalnych. W toku śledztwa ustalono nazwiska 12 wysiedlonych rodzin (52 osoby)³¹⁸. J. Chrobaczyński i J. Mydlarz podają, że z Suchej wysiedlano w toku „Aktion Saybusch” dwukrotnie, mianowicie 26 października i 11 listopada 1940 r. (sic!). Łączną liczbę wysiedlonych (prawdopodobnie zarówno deportowanych, jak i przesiedlonych wewnątrz) określono na 30 rodzin. Wśród deportowanych znaleź-

³¹¹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamts bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Kattowitz, 10 VI 1940, k. 18.

³¹² OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Anny M., 6 VII 2001, k. 984–986.

³¹³ Na temat przebiegu akcji eutanazji na terenie Śląska (realizowanej w ośrodku psychiatrycznym w Lublińcu) pisze – bardzo lakonicznie – Kamila Uzarczyk. Zob. K. Uzarczyk, *Podstawy ideologiczne bigieny ras i ich realizacja na przykładzie Śląska w latach 1924–1944*, Toruń 2003, s. 282–292.

³¹⁴ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4343–4344.

³¹⁵ *Ibidem*, k. 4340.

³¹⁶ *Ibidem*, k. 4350.

³¹⁷ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4282, Gendarmerie-Kreis Saybusch an den Herrn Kommandeur der Gendarmerie in Kattowitz Betrifft Verlegung des Gend.-Postens Pietrzykowitz nach Saybusch, Saybusch, 11 I 1941, k. 4.

³¹⁸ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4348.

li się m.in. kupcy i osoby niezatrudnione, gdy tymczasem pracownicy kolei czy tartaku zostali przesiedleni wewnątrznie³¹⁹.

Obozy zbiorcze – filtracja i „ostatnie kuszenie”

Wprawdzie brak jest dokumentów ilustrujących organizację obozów zbiorczych/przejęciowych (*Sammellager/Durchgangslager*) w Żywcu, Suchej czy w Rajczy, jednak wyobrażenie o nich można uzyskać w oparciu o instrukcję sporządzoną w sztabie szefa Sipo i SD w Poznaniu, dotyczącą technicznych przygotowań na rzecz „Wolhynienaktion” („Akcja Wołyń”) w Kraju Warty. W punkcie czwartym instrukcji nakazano przygotować w każdym powiecie obozy zbiorcze (*Auffanglager*) dla ok. 1,2–1,5 tys. osób. Miały one być zaopatrzone w wystarczającą ilość słomy, pożywienia (zapewniał je landrat i NSV) oraz w urządzenia sanitarne. Obozem zarządzał komendant (*Lagerkommendant*), któremu podlegał – składający się z funkcjonariuszy policji – personel nadzorujący (*Wachpersonal*) oraz pracownicy (w tym kobiety) odpowiedzialni za przesiedlenie wysiedleńców³²⁰.

Do zlokalizowanych na terenie Żywiecczyny obozów wysiedleńcy trafiali zapewne jeszcze w godzinach przedpołudniowych. Na wstępie byli przeszukiwani. Następnie dokonywano wstępnej selekcji rasowej. Zgodnie z tym, co wcześniej ustalono, wytypowanych w toku selekcji wysiedleńców oddzielano od pozostałych przeznaczonych do deportacji osób i umieszczano w osobnym wagonie, dzięki czemu można było sprawnie wyładować ich w Łodzi, gdzie przeprowadzono dokładniejsze badania rasowe, orzekając ostatecznie o ich zdadności do zniemczenia³²¹. Za selekcję rasową na Żywiecczynie odpowiedzialny był *SS-Obersturmführer* Lorenz z placówki UWZ w Łodzi³²². Świadkiem selekcji był dr Köttgen, ówczesny szef decernatu policji przy

³¹⁹ Ci sami badacze przedstawiają dane liczbowe dotyczące wysiedleń w okolicach Suchej (uwzględniając najprawdopodobniej zarówno deportowanych, jak i przesiedlonych wewnątrznie): Lachowice (132 rodziny = 624 osoby, w tym 256 dzieci i 15 niemowląt), Stryżawa (91 osób), Kuków (200 osób), Krzeszów (209 osób). Powołują się przy tym na niepublikowane materiały, pochodzące z akcji zbierania danych statystycznych odnośnie strat i wydarzeń na terenie wsi w latach 1939–1945, zorganizowanej w 1971 r. przez Zarząd Okręgu ZBO-WiD w Krakowie. J. Chrobaczyński, J. Mydlarz, *Pod okupacją niemiecką...*, s. 326.

³²⁰ W związku z tym warto odnotować, że w punkcie 5 omawianej instrukcji, dotyczącym procedur obowiązujących w czasie wysiedlenia, nakazano, aby zagrabione mienie, tj. przedmioty złote, srebrne czy biżuterię przekazywać inspektorowi Sipo i SD w Poznaniu, natomiast gotówkę przelewać na konto: Der Inspekteur der Sipo und SD Posen – Sonderkonto UWZ, Dresdner Bank, Posen, Wilhelmsplatz 15 (AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD, Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 16, Umwanderungsstelle Posen – Merkblatt über die technischen Vorbereitungen für die durchzuführenden Arbeiten im Rahmen der Wolhynienaktion, 16 III 1940, k. 50–52). Nie wiadomo natomiast, na czyje konto trafiały pieniądze przejęte w toku „Aktion Saybusch”.

³²¹ AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD, Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 23, Reichssicherheitshauptamt an den Chef der Sicherheitspolizei und des SD Umwanderungscentralstelle z. Hd. SS-Obersturmbannführer Krumej Litzmannstadt – Betr.: Ansiedlung der galizien-deutschen Bergbauern im Kreise Saybusch Reg. Bez. Kattowitz, Berlin, 15 VIII 1940, k. 3; AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 13.

³²² AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 13.

prezydium rejencji katowickiej. W wywiadzie udzielonym po wojnie wspominał: „Przy wejściu [do szkoły w Żywcu – MS] wystawiony został stół, i przy stole tym siedziało mniej więcej 3 mężczyzn – [funkcjonariuszy] Komisariatu Rzeszy ds. Umacniania Niemczyzny. Naprzeciwko stołu wystawiona została ławka, na której siedziało ok. 5 osób. Wzywano poszczególne rodziny. Rodziny musiały zawsze w całości siadać na ławce i były oceniane rasowo. [Osoby] wartościowe rasowo były oddzielane. Najczęściej chodziło przy tym o dziewczyny, które teraz z powodu wysokiej [oceny] ogółu cech dziedzicznych wyciągane były z [badanej] populacji, zwłaszcza z rodziny, aby podążyć za niepewnym przeznaczeniem”³²³.

Wysiedleni ze Stryszawy, Lachowic czy Krzeszowa pamiętają, że podczas ich pobytu w obozie w Suchej Niemcy wykonywali (każdej) rodzinie fotografie (wraz z numerem)³²⁴. Również Joanna M. z Gilowic zeznaje: „Na placu przed szkołą [w Żywcu] każdej rodzinie Niemcy robili zdjęcia”³²⁵. Z kolei Stefania S. z Moszczanicy pamięta, że w szkole w Żywcu, koło fabryki papieru, nie tylko wykonywano zdjęcia, ale także pobierano odciski palców³²⁶. Pobieranie odcisków przypomina sobie również Maria W. z Milówki³²⁷. Pozostaje niejasne, czy fotografie wykonywano rzeczywiście wszystkim, czy tylko wybranym (na przykład przeznaczonym na germanizację) rodzinom.

Następnie (lub równolegle) przedstawiciele sztabu ewakuacyjnego zatwierdzali deportację poszczególnych osób i rodzin: na przedkładanych przez sztab roboczy kartach (*Hofkarteikarte*) – prawdopodobnie tych samych, które wypełniano w ramach inwentaryzacji gospodarstw – przedstawiciele sztabu ewakuacyjnego umieszczali w odpowiedniej rubryce słowo *Ja* (wysiedlenie) lub *Nein* (pozostawienie)³²⁸. Przy tym decyzja ta poprzedzona była niejednokrotnie rozmową z wysiedleńcem, którego namawiano do zadeklarowania niemieckiej przynależności narodowej. O tego typu namowach wspomina wielu deportowanych. Józef W., wysiedlony z miejscowości Las, zeznaje: „Samochodami zawieźli nas do szkoły w Suchej, gdzie Niemcy robili spis. Ojciec miał nadzieję, że go wrócą z powrotem, bo robił w Niemczech. Niemcy chcieli się zgodzić, ale kazali mu podpisać *Volksliste* [w rzeczywistości musiało chodzić o inną nieokreśloną bliżej formę deklaracji, tzw. *Volksliste* wprowadzono bowiem dopiero w marcu 1941 r. – MS]. Ojciec się nie zgodził i nas zostawili do transportu”³²⁹. Nie można obecnie określić liczby osób, które podpisały taką deklarację, trudno nawet oszaco-

³²³ LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 2, Zur Dokumentation des Regierungsbezirks Kattowitz – Angaben im Rahmen eines Interviews von Professor Körtgen/Reg. Präsident a.D. Springorum, b.d., k. 23.

³²⁴ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4342–4343, 4348.

³²⁵ *Ibidem*, t. XIV, Protokół przesłuchania świadka – Joanny M., 14 XI 2002, k. 2713–2714.

³²⁶ *Ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Stefanii S., 26 VII 2002, k. 2483–2484.

³²⁷ *Ibidem*, t. XVIII, Protokół przesłuchania świadka – Marii W., 24 VI 2003, k. 3430–3431.

³²⁸ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 11–12.

³²⁹ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Józefa W., 23 VII 2002, k. 2470–2471.

wać, czy w skali całej akcji było to kilka, kilkadziesiąt czy kilkaset osób. Zeznania niektórych świadków zdają się też wskazywać, że namawianie do zadeklarowania narodowości niemieckiej odbywało się już w punktach zbornych we wsiach, a nawet w domach. Józef Z. z Zabłocia wspomina: „Ojciec nie zgodził się, mimo że namawiali go do samego końca, tzn. już w dniu wysiedlenia 10 listopada 1940 r., jak kazano nam w ciągu pół godziny opuścić mieszkanie, do którego od razu wprowadził się bauer, to oficer niemiecki powiedział do ojca, że jak tylko podpisze, to bauer się wyprowadzi, a ojciec wróci do siebie. Było to na komisji [sic!] w punkcie zbiorczym w szkole na Zabłociu”³³⁰. Wysiedlony z Lachowic Władysław J. zeznaje: „Niemcy przyszli do nas po północy. W ciągu 15 minut mieliśmy spakować najpotrzebniejsze rzeczy. Ponieważ mój ojciec bardzo dobrze mówił po niemiecku, zaproponowano mu podpisanie Volkslisty, wówczas moglibyśmy zostać w domu. Ze względu na to, że ojciec odmówił, kazano nam się pakować”³³¹. Podobne naciski na swoich rodziców pamiętają również inni deportowani (nie zawsze wywierano je w dniu wysiedlenia, niekiedy miało to miejsce przed samą operacją)³³².

Być może ostateczne decyzje odnośnie deportacji niektórych Polaków zapadały już wcześniej, tj. przed operacją wysiedleńczą, i w dniu jej realizacji nie można już było ich zmienić. Niejasne pozostaje natomiast, w jaki sposób traktowano osoby, które „złamane zostały” w ostatniej chwili. Gdyby administracja niemiecka uznała je za prawowitych *Volksdeutsche*, to teoretycznie powinny one powrócić do swoich domów. Tymczasem gdy w obozie zbiorczym trwała weryfikacja, do polskich gospodarstw wprowadzali się już niemieccy osadnicy. Prawdopodobnie sporadycznie mogło się zdarzyć, że polską rodzinę wypuszczano, już jako *Volksdeutsche*, co z kolei skutkowało zamieszczeniem w utworzonym w międzyczasie, m.in. przy wykorzystaniu ziemi i zabudowań należących do tejże rodziny, bloku osadniczym³³³.

³³⁰ *Ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Józefa Z., 2 VII 2002, k. 2382–2383.

³³¹ *Ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Władysława J., 16 II 2001, k. 462–465.

³³² *Ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Kazimierzy Sz., 28 III 2001, k. 619–621; *ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Józefa P., 3 IV 2001, k. 624–626; *ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Anny O., 26 III 2001, k. 889–891; *ibidem*, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Mieczysława G., 19 VII 2001, k. 1010–1011; *ibidem*, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Elżbiety B., 30 VII 2001, k. 1031–1033; *ibidem*, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Władysławy F., 13 IX 2001, k. 1057–1058; *ibidem*, t. X, Protokół przesłuchania świadka – Stefani O., 15 III 2002, k. 1828–1830.

³³³ Np. Niemiec Johann Plobner (rodzina osadnicza nr 478), osiedlony podczas akcji w bloku nr XIX we wsi Rychwałd, uskarżał się władzom osadniczym, że dwie polskie rodziny powróciły do wsi („Zwei weitere Polenfamilien, die als Neinfälle zurückgekommen sind [...]”) i domagają się od niego udostępnienia im gospodarstw, z których wcześniej zostały wysiedlone, a komisarz urzędowy polecił mu przekazać Polakom 50 proc. posiadanej przez siebie paszy, środków grzewczych, żywności oraz urządzeń. AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Tajna Policja Państwowa – Oddział w Katowicach Placówka w Żywcu, 102, SS-Ansiedlungsstab Süd Abtlg. Umsiedlerbetreuung an den SS-Sturmabführer Hackbart interne Umsiedlung beim SS-Ansiedlungsstab, Betr. Interne Umsiedlung Rychwałd, Saybusch, 13 XI 1940, k. 7; *ibidem*, Der Beauftragte des RF SS als RKF SS-Ansiedlungsstab Abtlg. Umsiedlerbetreuung an SS-Stubaf. Hackbart Abtlg. „Interne Umsiedlung” beim SS-Ansiedlungsstab, Betr.: Interne Umsiedlung Gem. Rychwałd, Saybusch, 15 XI 1940, k. 6.

Tymczasem przedstawiciele rodzin oznaczonych jako *Ja* podpisywali oświadczenie-formularz³³⁴. Na odwrotnej stronie formularza urzędnicy sztabu ewakuacyjnego wpisywali dane personalne deportowanej rodziny. Po zakończeniu tych czynności karty ewidencji gospodarstw ponownie przekazywano do sztabu roboczego, a dane z oświadczeń były zapisywane na tzw. kartach żółtych (*gelbe Karteikarte*) oraz na tzw. kartach rejestracyjnych Gestapo (*Erhebungskarten der Staatspolizei*). Obie karty pozostawały w kartotekach przy sztabie ewakuacyjnym, uporządkowane alfabetycznie i pogrupowane wedle miejscowości³³⁵.

Następnie, z przeznaczonych do deportacji Polaków formowano 40-osobowe grupy, z których każda przypadła na jeden wagon. Zgodnie z ustalonymi nieprzekraczalnymi (formalnie) rozmiarami transportów, do jednego pociągu kierowano 25 grup, wypełniając tym samym 25 wagonów (25 grup x 40 osób = 1000 osób = pełen transport). Spośród członków każdej grupy wybierano jej przywódcę (*Gruppenführer*), rozpoznawalnego dzięki chuście noszonej na lewym ramieniu. Każda grupa otrzymywała swój numer (od 1 do 25), który przywódca grupy nosił na dużej tablicy zawieszanej na piersi (umieszczonej na długim kijku). Głowa każdej rodziny znajdującej się w grupie również nosiła podobną, tyle że nieco mniejszą, tabliczkę na piersi. Przywódcy grup mieli czuwać nad porządkiem i spokojem wśród swoich podwładnych. Dla każdej grupy sporządzano odpowiednią listę (*Gruppenliste*), na której zamieszczano następujące dane należących do niej członków: nazwisko, imię, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania oraz numer gospodarstwa (z którego zostali wysiedleni). W oparciu o te listy układano następnie listy transportowe (*Transportliste*) obejmujące kolejne grupy oraz przydzielone im wagony³³⁶.

Deportowani otrzymywali niewielki zadatek finansowy na drogę. Było to 20 zł w banknotach³³⁷ (równowartość 10 RM) na jedną osobę. Rachunkowy (*Rechnungsführer*) ze sztabu ewakuacyjnego podejmował każdorazowo wymaganą sumę pieniędzy z Powiatowej Kasy Oszczędności w Żywcu i wypłacał przedstawicielom każdej rodziny kwotę zgodną z liczbą jej członków, kierując się przy tym danymi zapisanymi na żółtych kartach sporządzonych przez sztab ewakuacyjny³³⁸.

³³⁴ Nie sprecyzowano, o jakiego rodzaju oświadczenie chodziło, należy sądzić, że mowa była o wyrażeniu pisemnej aprobaty na wysiedlenie lub deportację. Nie wiadomo, czy oświadczenia były częścią kart ewidencji gospodarstw, czy osobnymi dokumentami. Niewykluczone, że chodzi tutaj o to samo oświadczenie, którego podpisania żądano podczas inwentaryzacji (?) (por. rozdz. 4.1.2.).

³³⁵ Karty rejestracyjne Gestapo mieli otrzymywać następnie (od sztabu ewakuacyjnego Gestapo?) przewodnicy (*Treckführer*), którzy z kolei rozdawali je policjantom, a ci wypełniali w nich prawą kolumnę. AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 12–13.

³³⁶ *Ibidem*, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 13–14.

³³⁷ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Franciszka M., 26 VI 2002, k. 2408–2410.

³³⁸ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 15.

Oczekując na transport, wysiedleńcy spędzali w obozach od jednego do kilku dni. Niekiedy otrzymywali tam suchy prowiant, innym razem pozostawali głodni; spali w ścisku na rozłożonej na podłodze słomie³³⁹. Bronisława M., wysiedlona z Soli, tak oto opisuje swój pobyt w obozie zbiorczym w Rajczy: „Zamek był opustoszały, nie było w nim żadnych mebli, tylko na podłodze wysuszona słoma, każdy tam musiał znaleźć sobie jakieś miejsce. W tym zamku przebywaliśmy dwa lub trzy dni. Do picia dawano nam tylko wodę, a na dziedzińcu w takiej budce wydawano po dwie kromki chleba, posmarowane smalcem, na jedną osobę, tak że dla naszej rodziny przysługiwało 10 porcji na cały dzień”³⁴⁰. Skierowany do tego samego obozu Jan Śleziak wspomina: „[...] zawieziono nas na plac budynków sanatoryjnych w Rajczy, gdzie kazano nam wysiadać i wchodzić do dużych pomieszczeń razem ze swymi tobołami, które wszyscy układali obok ścian i [...] siadali na nich [...]. Gdy już nas wszystkich dowieziono, to jakieś kobiety tam zatrudnione [...] kazały się ustawić do dwóch kolejek z naczyniami [mówiąc], że dostaniemy posiłek. Wszystkie rodziny wyciągały naczynia ze swoich toreb i podchodzono kolejno ku kotłom czy dużym garnkom [...]. Potem te kobiety w białych fartuchach wydawały zupę i kromki chleba”³⁴¹. Jak wynika z innych zeznań, teren wokół zamku (sanatorium) był ogrodzony i strzeżony przez funkcjonariuszy z psami³⁴².

W szkole powszechnej przy fabryce „Solali” w Żywcu ludzi lokowano w klasach oraz na korytarzach. Panował wielki ścisk. Spano na słomie, a raczej prochu, w której została ona starta przez poprzednich noclegowiczów. Barłóg ten był pełen pcheł. Ludzie żywili się tym, co zabrali z domu, czasami byli zaopatrywani przez bliskich, którzy do Żywca szli pieszo, by pożegnać się z wysiedleńcami³⁴³. W dniu 5 października 1940 r. do szkoły w Zabłociu, w której umieszczono część wysiedleńców z Radziechów, przybył nawet ich proboszcz – ks. Józef Bienias. Został jednak brutalnie przegoniony przez jednego ze strażników³⁴⁴.

Z obozów zbiorczych w poszczególnych trzech miejscowościach wysiedleńców zawożono samochodami ciężarowymi, względnie przepędzano pieszo na dworce kolejowe (odpowiednio w Żywcu, Suchej i Rajczy)³⁴⁵.

³³⁹ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Jana S., 19 XI 2001, k. 1116; *ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Jana M., 19 VI 2002, k. 2355.

³⁴⁰ *ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Bronisławy M., 23 III 2001, k. 580–585.

³⁴¹ J. Śleziak, *Pamiętnik...*

³⁴² OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4345.

³⁴³ *Monografia Gilowic...*, s. 204–205.

³⁴⁴ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4345–4346.

³⁴⁵ *ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Zofii K., 23 IV 2002, k. 2228–2231; *ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Józefa M., 6 VI 2002, k. 2321–2322.

Doprowadzenie wszystkich ludzi ze szkoły w Żywcu-Zabłociu do dworca i załadunek do pociągów zabierały zapewne kilka godzin, skoro np. Janowi B. udało się uciec z konwoju, powrócić do Radziechów, zabrać od pozostawionej tam rodziny kilka rzeczy i powrócić niezauważonym na dworzec w Żywcu przed odjazdem transportu (!)³⁴⁶. Również przebieg i okoliczności wysiedlenia wielu innych mieszkańców Żywiecczyny zasługiwałyby ze względu na swoją specyfikę na odrębne omówienie.

Brawurowego wyczynu dokonał Władysław R. z Gilowic. W październiku 1940 r. został wysłany na roboty przymusowe w fabryce papieru „NATRON AG” w Krapkowicach. Po dwóch tygodniach do tej samej fabryki trafili czterej mieszkańcy Gilowic i opowiedzieli mu o akcji wysiedleńczej realizowanej na Żywiecczynie. Jeszcze w tym samym dniu Władysław R. zwrócił się do kierownictwa fabryki z prośbą o wystawienie zaświadczenia o pracy i natychmiast po jego otrzymaniu pojechał do Gilowic, aby wręczyć je swojej żonie. Następnie powrócił do fabryki. Gdy 10 listopada 1940 r. przeprowadzono operację wysiedleńczą w Gilowicach, żona wraz z synem została przewieziona na dworzec kolejowy w Żywcu, gdzie przedłożyła zaświadczenie męża, w związku z czym pozwolono jej na powrót do Gilowic (pierwotnie zakwaterowano ją w opuszczonym budynku, następnie kilkakrotnie przesiedlano z budynku do budynku, po czym skierowano do pożydowskiego domu w Okrajniku)³⁴⁷.

Dla Romana L. i jego rodziny wysiedlenie Rajczy jesienią 1940 r. było już drugim tego typu doświadczeniem podczas okupacji. W chwili wybuchu wojny mieszkali oni bowiem we wsi Słabęcín na Kujawach (gdzie przed wojną przenieśli się z Rajczy), skąd wyrzucono ich w 1939 r. po tym, jak na parcelę powróciła jej dawna niemiecka właścicielka³⁴⁸.

Ciekawe są losy mieszkańca wsi Szare, Stanisława P. Jeszcze w maju 1940 r. został on wywieziony na roboty do miejscowości Nordenham (Dolna Saksonia), gdzie pracował przez ok. trzy miesiące, po czym podjął próbę ucieczki. Przyłapany przez Niemców, został skierowany 13 sierpnia 1940 r. do pracy w gospodarstwie rolnym w miejscowości Dorfteschén (powiat Opawa). Stamtąd we wrześniu 1940 r. udał się – wyposażony w przepustkę – do swojej rodzinnej miejscowości na Żywiecczynie, by odwiedzić swoją żonę i syna. Do domu przybył dokładnie w chwili rozpoczęcia „Aktion Saybusch” (Szare wysiedlono dopiero 7 listopada 1940 r., mogło chodzić o Sól, gdzie znajdował się dom rodzinny jego żony, lub o Zwardoń, gdzie był jego dom rodzinny), i został natychmiast (wraz z żoną, synem, teściami i ich dziećmi) przewieziony do Rajczy i deportowany do GG (Końskie), mimo że przedłożył policjantom swoją przepustkę. Tymczasem w związku z wygaśnięciem terminu przepustki wszczęto jego poszukiwania. Na początku października 1940 r. otrzymał od wójta w GG nakaz powrotu

³⁴⁶ *Ibidem*, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Jana B., 19 X 2001, k. 1092–1094. Jest to tym bardziej zaskakujące, że policja pilnowała, by osoby z zewnątrz (głównie rodzina) nie miały okazji pożegnać się z deportowanymi na dworcu. *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4340–4341.

³⁴⁷ *Ibidem*, t. XVIII, Protokół przesłuchania świadka – Władysława R., 10 VII 2003, k. 3438–3439.

³⁴⁸ *Ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Romana L., 28 VII 2002, k. 2275–2277.

do swojego miejsca pracy w Dorfteschen, co też zrobił, a w sierpniu 1942 r. udało mu się nawet ściągnąć tam żonę i syna³⁴⁹.

Transport pociągami do Generalnego Gubernatorstwa

Sztab ewakuacyjny (za pośrednictwem Gestapo w Katowicach) zgłaszał zapotrzebowanie na pociągi w referacie IV D 4 RSHA w każdą środę tygodnia poprzedzającego operację lub serię operacji wysiedleńczych³⁵⁰. RSHA porozumiewał się następnie z organami Ministerstwa Komunikacji.

Wielkość każdego transportu miała wynosić średnio 1 tys. osób. W rzeczywistości liczba deportowanych jednym pociągiem oscylowała wokół 900–1000 osób, poza kilkoma wyjątkami (transport nr 2 – aż 1320 osób; transport nr 19 – tylko 582 osoby)³⁵¹. Nie zawsze wszyscy wysiedleńcy z jednej wsi trafiali do tego samego transportu. Z Kamesznicy do deportacji przeznaczono tak dużo osób (1269), że nie wystarczył jeden transport. Część wysiedlonych wyjechała zatem 12 października 1940 r. transportem do Szczepieszyna, a pozostali dopiero 18 października 1940 r. do Kalwarii Zebrzydowskiej³⁵². Mieszkańców Miłówki rozdzielono prawdopodobnie aż na trzy transporty – odchodzące 6, 9 i 12 października 1940 r.³⁵³ Z kolei pomiędzy dwa ostatnie pociągi rozdzielono wysiedlonych z Krzeszowa³⁵⁴.

Z zeznań osób deportowanych wynika, że transporty składały się zarówno z wagonów osobowych, jak i towarowych³⁵⁵. Przyczyna takiego, tj. mieszanego zestawiania składów, pozostaje niejasna. Pociąg ciągnęły dwie lokomotywy, dodatkowo pchała go jeszcze jedna³⁵⁶. Oprócz wagonów przeznaczonych dla wysiedleńców – oznaczanych kolejnymi numerami załadowanych do nich grup – w środku składu każdego transportu znajdował się wagon z eskortą policyjną, oznaczony z obu stron tabliczką z napisem *Transportbegleitung*. Oddział ten – w sile co najmniej jednego (pod)oficera i 15 policjantów – wyznaczał mjr Eugen Seim. Dowódca załogi eskortującej był najprawdopodobniej zarazem dowódcą transportu (*Transportführer*). Jego zadaniem było przekazanie deportowanych osób wraz z listą transportową w ręce UWZ (w Łodzi), przy jednoczesnym żądaniu podpisu na drugim egzemplarzu listy, potwierdzającym liczbę przekazanych UWZ wysiedleńców. Ponadto w pierwszym wagonie za

³⁴⁹ *Ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Stanisława P., 26 II 2001, k. 449–453.

³⁵⁰ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 11.

³⁵¹ Por. A. Konieczny, *Wysiedlenia ludności polskiej powiatu żywieckiego...*, s. 246.

³⁵² OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4342.

³⁵³ *Ibidem*, k. 4345.

³⁵⁴ *Ibidem*, k. 4342–4343.

³⁵⁵ *Ibidem*, k. 4340–4352.

³⁵⁶ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Bronisława S., 5 IV 2001, k. 608–610; *ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Władysława J., 16 II 2001, k. 462–465.

lokomotywą znajdował się przedział lekarza transportu, oznaczony za pomocą znaku czerwonego krzyża oraz tabliczki z napisem *Transportarzt*, a także ewentualnie przedział akuszerki (delegował je landrat)³⁵⁷. Wagon lekarza budził jednak u niektórych wysiedleńców mieszane uczucia, zresztą patrząc z dzisiejszej perspektywy, nie były one pozbawione podstaw, skoro w państwie nazistowskim medycyna szła w parze z eksterminacją. Jan Sz. wspomina: „Ludzie bali się tego wagonu z czerwonym krzyżem. Mówili, że tam zabijają. Było tak, że F. [...] był chory i poszedł do tego wagonu, i nie wrócił z tego wagonu”³⁵⁸.

Warto nadmienić, że wytyczne RSHA przewidywały powołanie polskiego kierownictwa dla każdego transportu (*polnische Transportleitung*), a także polskich nadzorców (*Ordner*) odpowiadających za utrzymanie porządku w każdym wagonie³⁵⁹. Można założyć, że funkcje nadzorców wagonów spełniali przywódcy grup, nic nie wskazuje natomiast, że istniało jakieś polskie kierownictwo na szczeblu całego transportu.

Postępowanie władz niemieckich w kwestii aprowizacji wysiedleńców było ambiwalentne. Z jednej strony liczone na to, że w czasie podróży Polacy będą się żywić tym, co zabiorą ze sobą z domów, z drugiej utrudniano im zabieranie wielu produktów, przydatnych – jak sądzono – również dla osadników niemieckich. Jako że wiele osób, zwłaszcza tych wysiedlonych w toku pierwszych operacji, nie zdążyło lub nie mogło zabrać ze sobą prowiantu, warunki żywieniowe podczas transportu były niekiedy dramatyczne³⁶⁰. Należy uwzględnić też fakt, że wobec słabego zaopatrzenia obozów zbiorczych już w nich spożywano część zabranej z domu żywności.

Niezależnie od zaopatrywania się wysiedleńców we własnym zakresie, mniej lub bardziej utrudnionego postępowaniem funkcjonariuszy policji, landrat ze swojej strony miał dostarczyć do każdego transportu żywność, którą zamierzano rozdzielać dopiero w GG w charakterze racji żywnościowych mających wystarczyć na 14 dni. Wytyczne przewidywały, że na jedną osobę przypadnie w sumie (tj. łącznie przez 14 dni): 7 kg kaszy jęczmiennej (lub płatków owsianych), 4 kg chleba, 350 g marmolady, 500 g mąki i ewentualnie masło. Ponadto matki z małymi dziećmi miały otrzymać porcje mleka (na cały transport zabierano go zaledwie 150 l). Dzienna racja kaszy wynosiłaby zatem 0,5 kg, chleba 0,28 kg, marmolady 25 g, a mąki 35 g. Żywność ładowano do specjalnego wagonu towarowego (*Güterwaggon*), doczepianego każdorazowo na stacji w Żywcu, nawet wówczas gdy transport odchodził z Suchej i z Rajczy.

³⁵⁷ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 14–15.

³⁵⁸ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Jana Sz., 19 XI 2001, k. 1162–1167.

³⁵⁹ AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 1, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungs-Aktion im Kreis Saybusch, Regierungsbezirk Kattowitz, im Zuge der Ansiedlung der galizendeutschen Bergbauern (Wolhynienaktion), b.d., k. 29.

³⁶⁰ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Anny O., 26 III 2001, k. 890.

Skontrolowanie ilości żywności przed odprawieniem transportu leżało w gestii odpowiedniego pełnomocnika sztabu ewakuacyjnego³⁶¹. Jednak już w czasie trzech pierwszych transportów okazało się, że w pociągach znalazło się za mało jedzenia. Było to wynikiem dążenia władz lokalnych (landrata i sztabu roboczego) do pozostawienia jak największej ilości pożywienia dla osadników niemieckich, w celu zabezpieczenia im okresu aklimatyzacyjnego. Tym samym przerzucano ciężar zaopatrzenia transportu na UWZ w Łodzi³⁶².

Pociągi w kierunku Łodzi odjeżdżały z Żywca, Rajczy i Suchej ok. godz. 13.00–14.00, zazwyczaj dzień po operacji wysiedleńczej (w międzyczasie wysiedleńcy przebywali w obozach zbiorczych)³⁶³. O odjeździe transportu sztab ewakuacyjny (w innej wersji Gestapo w Katowicach) informował każdorazowo za pomocą tzw. błyskawicznego dalekopisu (*Blitz-F[ern] S[chreiber]-Meldung*) referat IV D 4 RSHA (do rąk *SS-Hauptsturmführera* Eichmanna, Berlin W[est] 62, Kurfürstenstrasse 116), a także UWZ przy szefie Sipo i SD w Poznaniu (do rąk *SS-Hauptsturmführera* Rolfa Heinza Höppnera³⁶⁴, Kaiserring 15), i w końcu ekspozyturę UWZ w Łodzi (do rąk *SS-Obersturmbannführera* Krumeya), podając czas odjazdu i numer transportu, liczebność (siłę) transportu, stację docelową w GG oraz zabrane zaopatrzenie³⁶⁵.

Józef L. z Lachowic zeznaje, że na stacji w Katowicach miała miejsce przesiadka deportowanych z wagonów osobowych (do których wsiedli w Suchej) do wagonów towarowych odkrytych (w nich umieszczono mężczyzn) i zadaszonych (w nich kobiety z dziećmi). Chodziło tutaj o transport nr 2267 do Tłuszcza³⁶⁶. O przesiadce w Katowicach, tyle że z wagonu towarowego do osobowego, wspomina też wysiedlona

³⁶¹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 15.

³⁶² O nadużyciach władz wysiedleńczych w zakresie aprowizacji transportów meldował Eichmannowi Krumey zaraz po odejściu trzeciego transportu 27 IX 1940 r. Z jego dalekopisu wynika jednak, że – zgodnie z nieokreślonymi przez niego bliżej wytycznymi – to Polacy we własnym zakresie mieli zabierać ze sobą, niezależnie od ubrań i innego wyposażenia, również prowiant na dwa tygodnie, a przewinienie landrata polegało na uniemożliwieniu im tego. Przeczy to w pewnym sensie procedurze opisanej w wytycznych z 14 września, jakoby to landrat miał zapewnić żywność na 14 dni we własnym zakresie. Por. AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 20, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4, 27 IX 1940, k. 101; AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 15.

³⁶³ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Aktenvermerk – Betrifft: Besprechung über die bevorstehende Evakuierungsaktion in Saybusch, Kattowitz, 11 IX 1940, k. 9.

³⁶⁴ Ur. 24 II 1910 r. w Siegmur (Saksonia). W Poznaniu pełnił również funkcję kierownika Okręgowego Urzędu ds. Narodowościowych (*Gauamtsleiter für Volkstumsfragen*). Po wojnie przekazany polskiemu organom sprawiedliwości. Osądzony i stracony w 1951 r. (?) E. Klee, *Das Personenlexikon...*, s. 262.

³⁶⁵ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 14; AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 23, IV D 4 – Betrifft: Ansetzung der etwa 600 bis 800 galizien-deutschen Bergbauernfamilien im Kreise Saybusch, Berlin, 7 VIII 1940, k. 2.

³⁶⁶ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Józefa L., 28 V 2001, k. 837–839.

z Rajczy Anna D., podróżująca transportem nr 2217 do Miechowa³⁶⁷. Zdecydowana większość deportowanych nie wspomina jednak w swoich zeznaniach o przesiadce ani o dłuższym postoju w Katowicach.

Pociągi docierały do Łodzi najczęściej w nocy (podróż z Żywca do Łodzi mogła trwać wówczas szacunkowo ok. 8–12 godz.), by w godzinach rannych (już następnego dnia) odjechać w kierunku stacji docelowej w GG. W Łodzi wyladowywano osoby uznane za zdadne do zniemczenia z rasowego punktu widzenia³⁶⁸. Być może przepinano tam (doczepiano lub odczepiano) wagony.

³⁶⁷ *Ibidem*, t. XXI, Protokół przesłuchania świadka – Anny D., 20 XI 2003, k. 4009–4010.

³⁶⁸ Por. AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 20, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4... Betrifft: Evakuierungen im Kreise Saybusch, 16 IX 1940, k. 81; *ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4... Betrifft: Polentransporte – Saybuscher Aktion, 24 IX 1940, k. 90; *ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betrifft: Polentransporte – Saybuscher Aktion, 26 IX 1940, k. 93; *ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betrifft: Züge im Rahmen der Wolhynienaktion aus Saybusch, 27 IX 1940, k. 103; *ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betrifft: Züge im Rahmen der Wolhynienaktion aus Saybusch, 28 IX 1940, k. 106; *ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betrifft: Polentransport – Saybuscher Aktion, 3 X 1940, k. 116; *ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betrifft: Polentransporte – Saybuscher Aktion, 5 X 1940, k. 120; *ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betrifft: Polentransport – Saybuscher Aktion, 10 X 1940, k. 132; *ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betreff: Polentransport – Saybuscher Aktion, 13 X 1940, k. 139; *ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betrifft: Polentransport – Saybuscher Aktion, 19 X 1940, k. 140; *ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betr.: Polentransporte – Saybuscher Aktion, 29 X 1940, k. 153; *ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betrifft: Fahrplan – Wolhynienaktion, Litzmannstadt, 1 XI 1940, k. 156; *ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betr.: Polentransport – Wolhynier-Aktion ab Saybusch, 7 XI 1940, k. 166; *ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betrifft: Fahrplan im Rahmen der Wolhynienaktion, 8 XI 1940, k. 170; *ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betrifft: Polentransport – Saybuscher Aktion, 9 XI 1940, k. 171; *ibidem*, Polentransporte – Saybuscher Aktion, 12 XI 1940, k. 177; *ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betrifft: Polentransporte im Rahmen der Wolhynien-Aktion ab Saybusch, Litzmannstadt, 10 XII 1940, k. 213; *ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betreff: Polentransport im Rahmen der Wolhynien-Akt. ab Saybusch, 12 XII 1940, k. 219; *ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betreff: Polentransport Saybuscher-Aktion, 14 XII 1940, k. 224 [dalej: Meldunki transportowe]; AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 21, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betreff: Polentransport Saybuscher-Aktion, 1 II 1941, k. 5; AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 23, Aufstellung der im Rahmen der Saybuscher Aktion mit ausgesiedelten Polen..., b.d., k. 5.

Natychmiast po odejściu transportu z Łodzi tamtejsza placówka UWZ przesyłała dalekopis z informacjami na temat numeru transportu, ilości osób i zaopatrzenia w pociągu, daty i godziny odjazdu z Łodzi oraz nazwy stacji docelowej w GG do: kierownika referatu IV D 4 RSHA Eichmanna, szefa Sipo i SD w Poznaniu *SS-Standartenführera* Ernsta Damzoga³⁶⁹ (na adres Fritz-Reuterstrasse 2a), kierownika UWZ w Poznaniu (na adres Kaiserring 15), dowódcy Sipo i SD w GG (do rąk *SS-Hauptscharführera* Mohra w Krakowie), a także do kierownika placówki Gestapo w Katowicach (do rąk *SS-Hauptsturmführera* dr. Knoblocha).

Oprócz kontrowersji związanych z aprowizacją, w toku akcji doszło jeszcze do kilku drobniejszych powikłań. Jak wynika z dalekopisu *SS-Hauptsturmführera* Schwarzhubera z UWZ w Łodzi przesłanego do Knoblocha, do dnia 28 września 1940 r. łódzka UWZ wciąż nie otrzymała listy transportowej z pociągu nr 2265, który opuścił Żywiec 25 września³⁷⁰. Wynika z tego, że pociąg skierowano do GG bez listy. Z kolei dowódca transportu, który przybył do Łodzi, a 10 grudnia 1940 r. o godz. 7.50, o 9.30 odjechał w kierunku Mińska Mazowieckiego, poinformował UWZ, że w transporcie znajdują się 882 osoby, tymczasem już o 11.25 UWZ otrzymała dalekopis z Katowic, z którego wynikało, że transport ten liczył w rzeczywistości 970 osób³⁷¹. W dniu 28 września 1940 r. Krumey skarżył się natomiast, że w transporcie nr 2267, który w tym właśnie dniu opuścił Łódź, rodziny właściwe rasowo (przeznaczone do germanizacji) przemieszano w wagonach z pozostałymi wysiedleńcami, co spowodowało trudności w ich wyszukaniu³⁷².

Niewyjaśniona pozostaje niespełna miesięczna przerwa pomiędzy 15. a 16. transportem. Być może na przejściowe zastopowanie deportacji miał wpływ protest Hansa Franka, skierowany 2 listopada 1940 r. do Greisera, w którym generalny gubernator, powołując się również na opinię Wehrmachtu, domagał się wstrzymania dalszych transportów (do końca wojny), m.in. ze względu na przeludnienie GG. Frank wysłał też w tej sprawie osobne pismo do Himmlera. Mimo to 6 listopada 1940 r. Höppner poinformował Eichmanna i Ehlichę, że deportacje w ramach „Wolhynienaktion” będą

³⁶⁹ Ur. 30 X 1882 r. W 1912 r. wstąpił do pruskiej policji kryminalnej, w latach 1914–1918 należał do Tajnej Policji Polowej (*Geheime Feldpolizei*). W 1934 r. jako *SS-Untersturmführer* (nr leg. SS 36 157) zatrudniony był w Urzędzie Tajnej Policji Państwowej (*Geheimstaatspolizei*amt – Gestapo) w Berlinie. W latach 1937–1939 pełnił funkcję kierownika placówki Gestapo we Frankfurcie nad Odrą. Brał udział w organizowaniu oddziałów operacyjnych Gestapo oraz przygotowaniu prowokacji w przededniu wojny z Polską. W 1939 r. jako dowódca *Einsatzgruppe V* uczestniczył w agresji na Polskę. Od 1940 r. zajmował stanowisko inspektora Sipo i SD oraz nominalnego szefa UWZ w Poznaniu. Ostatni znany stopień służbowy – *SS-Brigadeführer* i generał-major policji. Za: A. Ramme, *Służba Bezpieczeństwa SS...*, s. 273–274.

³⁷⁰ AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 20, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an Stapo-Leitstelle SS-Hauptsturmführer Dr. Knobloch, 28 IX 1940, k. 108.

³⁷¹ *Ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichsicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betrifft: Polentransporte im Rahmen der Wolhynien-Aktion ab Saybusch, Litzmannstadt, 10 XII 1940, k. 213.

³⁷² *Ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichsicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betrifft: Züge im Rahmen der Wolhynienaktion aus Saybusch, 28 IX 1940, k. 106.

kontynuowane, gdyż na przyjęcie odprawianych w jej ramach transportów władze GG wyraziły już wcześniej zgodę³⁷³.

Pilny dalekopis UWZ w Poznaniu, nadany do placówki UWZ w Łodzi (do rąk Krumeya) o godz. 20.50 w dniu 7 listopada, wskazuje jednak, że już wówczas noszono się z zamiarem zakończenia „Aktion Saybusch”, mimo pozostających jeszcze do dyspozycji transportów: „SS-Untersturmführer Nowak z RSHA IV D 4 donosi niewiąząco (*unverbindlich*), że akcja żywiecka (Saybuscher Aktion) ma zostać zakończona wraz z odejściem pociągu w dniu 11 listopada 1940 [r.] W ten sposób z przewidzianych do akcji żywieckiej 20 pociągów pozostałoby 5 do naszej [tj. UWZ w Poznaniu – MS] dyspozycji”³⁷⁴. Jak się miało okazać, była to prognoza przedwczesna i w rzeczywistości z powiatu żywieckiego odeszły jeszcze cztery transporty (zob. tabela 15).

Tabela 15. Wykaz transportów odprawionych z powiatu żywieckiego przez Łódź do Generalnego Gubernatorstwa w okresie 23 września 1940 – 1 lutego 1941 r.

Lp.	Odjazd z powiatu żywieckiego do Łodzi	Odjazd z Łodzi do GG	Numer transportu	Stacja docelowa w GG/dystrykt	Ilość Polaków w transporcie	Ilość zaopatrzenia w transporcie
1	23 IX 1940 r.	24 IX 1940 r. godz. 5.52	2213	Łuków/ Lublin	808	4800 kg płatków owsianych, 219 półkilogramowych porcji marmolady, 150 l mleka pełnotłustego, 3320 kg chleba
2	25 IX 1940 r.	26 IX 1940 r. godz. 7.30	2265	Końskie/ Radom	1320	7000 kg kaszy, 4000 kg chleba, 500 kg mąki, 350 kg marmolady, 150 l mleka pełnotłustego
3	27 IX 1940 r.	28 IX 1940 r. godz. 5.25	2267	Tłuszcz/ Warszawa	1013	7000 kg płatków owsianych, 500 kg mąki, 4000 kg chleba, 350 kg marmolady, 100 kg masła, 150 l mleka pełnotłustego
4	2 X 1940 r.	3 X 1940 r. godz. 5.25	2217 (lub 2269)	Miechów/ Kraków	997 (2 polskich lekarzy odebrano z transportu)	7000 kg płatków owsianych, 4000 kg chleba, 500 kg mąki, 351 kg marmolady, 150 l mleka pełnotłustego

³⁷³ S. Datner, J. Gumkowski, K. Leszczyński, *Wysiedlenia ludności z ziem polskich...*, s. 105–106.

³⁷⁴ *Ibidem*, s. 106.

5	4 X 1940 r.	5 X 1940 r. godz. 7.00	2269 (lub 2225 lub 1225)	Lublin/ Lublin	965 (lub 970)	7000 kg płatków owsianych, 4000 kg chleba, 500 kg mąki, 351 kg marmolady, 150 l mleka pełnotłustego
6	6 X 1940 r.	[7 X 1940 r.?	2225 (lub 2217)	Lubartów/ Lublin	1046	?
7	9 X 1940 r.	10 X 1940 r. godz. 4.50	2233	Ostrów [Mazowiecka]/ Warszawa	1008	7000 kg płatków owsianych, 4000 kg chleba, 500 kg mąki, 350 kg marmolady, 150 l mleka pełnotłustego
8	12 X 1940 r.	13 X 1940 r. godz. 7.15	2215	Szcze- brzeszyn/ Lublin	1054	7000 kg płatków owsianych, 4000 kg chleba, 500 kg mąki, 350 kg marmolady, 150 l mleka pełnotłustego
9	18 X 1940 r.	19 X 1940 r. godz. 7.00	2271	Kalwaria [Zebrzydowska] /Kraków	958	7000 kg płatków owsianych, 4000 kg chleba, 500 kg mąki, 350 kg marmolady, 150 l mleka pełnotłustego
10	28 X 1940 r.	29 X 1940 r. godz. 12.00	2249	Garwolin/ Warszawa	870	6000 kg płatków owsianych, 300 kg kaszy jęczmiennej, 4000 kg chleba, 450 kg mąki, 350 kg marmolady, 150 l mleka pełnotłustego
11	30 X 1940 r.	[31 X 1940 r.?	2221	Zwie- rzyniec/ Lublin	684	?
12	2 XI 1940 r.	[3 XI 1940 r.?	2275	Ostrowiec [Święto- krzyski] /Radom	848	?
13	6 XI 1940 r. (lub noc z 6 na 7 XI 1940 r.)	7 XI 1940 r. godz. 7.45	2277 (lub 1277)	Nowy Sącz/ Kraków	1027 (19 właściwych rasowo Polaków oraz 1 polskiego lekarza z żoną odebrano z transportu)	6300 kg kaszy jęczmiennej, 700 kg płatków owsianych, 4000 kg chleba, 550 kg mąki pszennej, 350 kg marmolady, 150 l mleka pełnotłustego

Rozdział IV

14	8 XI 1940 r. (lub noc z 8 na 9 XI 1940 r.)	9 XI 1940 r. godz. 10.30	2279 (lub 1279)	Skarżysko- Kamienna/ Radom	984/878 (106 osób doładowano w Łodzi, 12 wła- ściwych rasowo Po- laków oraz 1 polskiego lekarza odebrano z transportu)	7000 kg płatków owsia- nych, 4000 kg chleba, 500 kg mąki pszennej, 400 kg marmolady, 150 l mleka pełnotłustego, 300 kg kaszy, 300 kg mąki żytniej, 31 kg miodu, 424 kg chleba, 8 l mleka pełnotłustego
15	11 XI 1940 r. (lub noc z 11 na 12 XI 1940 r.)	12 XI 1940 r. godz. 8.00	2273 (lub 1273)	Siedlce/ Warszawa	946 (1 polskiego lekarza odebrano z transportu)	7000 kg kaszy, 4000 kg chleba, 500 kg mąki, 350 kg marmolady, 150 l mleka pełnotłustego
16	10 XII 1940 r. godz. 7.50*	10 XII 1940 r. godz. 9.30	2239	Mińsk [Ma- zowiecki]/ Warszawa	970 (1 polskiego lekarza odebrano z transportu)	7000 kg kaszy, 4000 kg chleba, 5000** (sic!) kg mąki, 350 kg marmolady, 150 l mleka pełnotłustego
17	12 XII 1940 r. godz. 12.00*	12 XII 1940 r. godz. 13.00	2223	Nałęczów/ Lublin	991 (1 polskiego lekarza oraz 31 osób odpowied- nich rasowo odebrano z transportu)	7000 kg kaszy, 4000 kg chleba, 500 kg mąki pszen- nej, 350 kg marmolady, 150 l mleka pełnotłustego
18	14 XII 1940 r. godz. 8.00*	14 XII 1940 r. godz. 10.00	2247	Jędrzejów/ Radom	1025	7000 kg kaszy, 4000 kg chleba, 500 kg mąki pszen- nej, 350 kg marmolady, 150 l mleka pełnotłustego
19	1 II 1940 r. godz. 3.30*	1 II 1940 r. godz. 4.55	2243	Małkinia/ Warszawa	582	7000 kg kaszy, 4000 kg chleba, 500 kg mąki pszen- nej, 350 kg marmolady, 150 l mleka pełnotłustego

Objaśnienia:

* Przyjazd do Łodzi.

** Prawdopodobnie chodzi o 500 kg.

Opracowanie własne na podstawie: AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandlererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 20, [Meldunki transportowe], k. 81–224; *ibidem*, 21, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichsicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betreff: Polentransport Saybuscher-Aktion, 1 II 1941, k. 5; *ibidem*, 23, Aufstellung der im Rahmen der Saybuscher Aktion mit ausgesiedelten Polen..., b.d., k. 5.

W sumie zatem do dystryktu warszawskiego skierowano 6 transportów i niespełna 5,5 tys. osób, do lubelskiego również 6 transportów i również ok. 5,5 tys. osób, do radomskiego 4 transporty i ponad 4 tys. osób, w końcu do krakowskiego tylko 3 transporty i niespełna 3 tys. ludzi.

Podróż do miejsc docelowych w GG trwała od kilku do kilkunastu dni³⁷⁵. Było to spowodowane licznymi, nieraz całodziennymi postojami, które wynikały, jak można się domyślać, z konieczności przepuszczania innych, ważniejszych składów, oraz tym, że pociąg niejako rozwoził wysiedleńców po różnych miejscowościach GG. Dlatego też zeznania deportowanych, jadących tym samym pociągiem, mogą być w kwestii długości jazdy rozbieżne; jedni mogli być wyładowani na pierwszych stacjach, inni zaś na samym końcu trasy. Podróż tym samym pociągiem mogła trwać zarówno dwa dni, jak i dwa tygodnie. Z zeznań wielu osób wynika też, że na skutek pomyłek pociągi rozwoziły niekiedy wysiedleńców do niewłaściwych stacji³⁷⁶.

Oprócz czasu podróży, także inne czynniki znacząco wpływały na zróżnicowanie warunków transportu poszczególnych deportowanych. Pierwsze pociągi odchodziły na początku jesieni, ostatnie w jej końcu, co wiązało się z odpowiednim spadkiem temperatury. Sytuację pogarszał jeszcze padający deszcz, a nawet śnieg, gdyż przemoczeni – np. podczas oczekiwania w punktach zbornych w otwartym polu³⁷⁷ – ludzie, mogli się łatwo przeziębici, tym bardziej że podróżowali nieogrzewanymi pociągami.

Kluczowe znaczenie dla dokonania oceny warunków deportacji ma to, że Niemcy użyli podczas „Aktion Saybusch” kilku rodzajów wagonów: osobowych bezprzedziałowych³⁷⁸, osobowych z przedziałami (tj. separatkami z drewnianymi ławkami) i korytarzykiem³⁷⁹, osobowych z przedziałami, posiadającymi niezależne drzwi prowadzące na zewnątrz pociągu³⁸⁰, „krowiarek” (bydlęcych) oraz być może tzw. węglarek (czyli wagonów nie zadaszonych)³⁸¹.

³⁷⁵ AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Franciszka L., 20 IV 2001, k. 667; OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. III, Protokół przesłuchania świadka Ferdynanda J., 14 III 2001, k. 570; *ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Józefa Z., 18 IV 2001, k. 675.

³⁷⁶ Por. OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Teresy M., 12 III 2001, k. 550–555; *ibidem*, t. X, Protokół przesłuchania świadka – Melanii W., 11 IV 2002, k. 1857–1858.

³⁷⁷ Padalo np. podczas operacji wysiedleńczej w Krzeszowie i Kukowie 8 X 1940 r., a także podczas operacji we wsiach Moszczanica, Rychwałd i Łękawica (deszcz ze śniegiem) 5 XI 1940 r. *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4342–4343, 4345, 4347.

³⁷⁸ *Ibidem*, t. X, Protokół przesłuchania świadka – Anny B., 5 III 2002, k. 1836–1838.

³⁷⁹ *Ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Józefa K., 12 XII 2001, k. 1460–1462.

³⁸⁰ *Ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Zygmunta E., 14 I 2002, k. 1550–1552.

³⁸¹ *Ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Bolesława D., 27 I 2002, k. 1585–1586. Maria Ć. zeznaje: „Do jakich wagonów nas załadowano, tego dobrze nie pamiętam, ale wydaje mi się, że były to wagony towarowe. Wydaje mi się, że te wagony nie były kryte, to jest nie miały dachu”. *Ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Marii Ć., 22 VII 2002, k. 2508–2509. Zofia M. zeznaje: „Na stacji [w Żywcu] zapakowano nas do wagonów. Pamiętam, że były to wagony nie zadaszony, przystosowane do przewozu bydła [sic!]. Pamiętam,

Rodzaj użytych wagonów wpływał z kolei na warunki sanitarne, a także na sposób nadzoru wagonów przez siły konwoju policyjnego (i w związku z tym na swobodę poruszania się podczas podróży). Zeznania deportowanych różnią się w kwestii tego, czy drzwi i okna wagonów (jeśli istniały) były zaryglowane od zewnątrz. Jedni twierdzą, że były, inni – że nie.

Franciszek M. zeznaje: „W Żywcu na dworcu kolejowym Niemcy zapakowali nas do wagonów, tak zwanych krowiaków [...] w każdym wagonie było po czterech lub pięciu niemieckich żandarmów, którzy pilnowali transportu”³⁸². Czesław R., transportowany wagonem osobowym, pamięta, że w wagonie znajdowało się czterech funkcjonariuszy³⁸³. Wysiedlona z Radziechów Maria M., załadowana do wagonu osobowego, zeznaje: „Na początku i końcu każdego wagonu znajdował się uzbrojony żołnierz lub żandarm [...]”³⁸⁴. Również wielu innych wysiedlonych zeznaje, że w ich wagonach podróżowali funkcjonariusze policji.

Zeznania świadków, wskazujące na obecność co najmniej dwóch funkcjonariuszy w wagonie, są rozbieżne z danymi zawartymi w instrukcjach do realizacji „Aktion Saybusch”. Biorąc pod uwagę, że w składzie znajdowało się średnio ok. 20–25, a niekiedy i więcej wagonów, z których każdy pilnowany był przez dwóch policjantów, należałoby sądzić, że konwój składał się z co najmniej 40–50 policjantów. Tymczasem w instrukcjach stwierdza się, że załogę jednego pociągu stanowi (przynajmniej) 16 policjantów. Nie można w związku z tym wykluczyć, że ochrona transportów została ostatecznie wzmocniona, wykraczając liczebnie ponad ustalone instrukcjami normy.

Poza strażnikami wewnątrz wagonów (lub na galeriach) pociągi były prawdopodobnie zabezpieczane przez inne środki ochrony. Bronisława M. zeznaje: „[...] na przedzie każdego pociągu były armaty i tak samo z tyłu”³⁸⁵. W tym przypadku mogło chodzić o działka przeciwlotnicze, których montowanie na pociągach nie było niczym szczególnym. Niewykluczone też, że świadek miała na myśli stacjonarne ciężkie karabiny maszynowe.

Zgodnie z zeznaniami Mieczysława D. z Lipowej, wagony „krowiarki” miały być „[...] zamykane przez żołnierzy niemieckich [sic!] od zewnątrz metalowymi sztalugami [tj. sztabami – MS]”³⁸⁶. Edward B., wysiedlony z Łękawicy, twierdzi, że do „krowiarek” upychano tak dużo ludzi, że musieli oni stać podczas podróży. Również on potwierdza, że wagony były zamknięte w ten sposób, że ich otwarcie od środka było niemożliwe³⁸⁷. Tymczasem Jan B., wysiedlony z Radziechów, podaje: „Załadowano nas do wagonów towarowych, tzw. krowiaków. Był to zwykły wagon towarowy,

że kiedy lał deszcz, to lało się nam na głowę, a rodzice mnie zasłaniali”. *Ibidem*, t. XXI, Protokół przesłuchania świadka – Zofii M., 18 III 2004, k. 4123–4124.

³⁸² *Ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Franciszka M., 26 VI 2002, k. 2408–2410.

³⁸³ *Ibidem*, t. XVIII, Protokół przesłuchania świadka – Czesława R., 30 VII 2003, k. 3460–3461.

³⁸⁴ *Ibidem*, t. XIV, Protokół przesłuchania świadka – Marii M., 27 X 2002, k. 2670–2671.

³⁸⁵ *Ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Bronisławy M., 23 III 2001, k. 580–585.

³⁸⁶ *Ibidem*, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Anny B., 1 X 2001, k. 1074–1076.

³⁸⁷ *Ibidem*, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Edwarda B., 15 X 2001, k. 1088–1089.

bez żadnego wyposażenia. Do wagonu załadowano ok. 30 osób; rodzin nie rozdzielano. Wagon był pełny i było ciasno. Drzwi wagonów nie były zamykane, pozostały półotwarte”³⁸⁸.

Anna Ch. zeznaje ponadto, że w wagonach towarowych (z zaryglowanymi drzwiami) okna były zakratowane³⁸⁹. Istnienie okien, lecz prawdopodobnie nie zakratowanych, w „krowiakach” potwierdza też zeznanie podróżującego tego typu wagonem Kazimierza M.: „Pamiętam, że w Bielsku wyskoczyłem oknem z wagonu, bo chciałem się czegoś napić. Zostałem jednak uderzony kolbą karabinu i wsadzony ponownie do wagonu”³⁹⁰. Jakkolwiek wielu świadków zeznaje, że wagony towarowe były puste, to są również i tacy, którzy zapamiętali, że znajdowały się w nich improwizowane miejsca siedzące. Świadek Zofia Irena P. z Lachowic zeznaje: „[...] zostaliśmy załadowani do wagonów kolejowych – towarowych, wewnątrz których były tylko ławki po bokach, a pozostałe osoby siedziały na swoich rzeczach”³⁹¹. Maria S., deportowana transportem z Suchej 27 września 1940 r. jako czteroletnia dziewczynka, wspomina zaś: „Wydaje mi się, że podróżowaliśmy pociągiem towarowym, choć pamiętam w nim okno i ubikację [?!], w której byłam z matką”³⁹².

Różnie też oceniają wysiedleni stopień zagęszczenia ludzi w pociągu. Większość zeznaje o nadmiernym ścisisku, niektórzy wspominają ogólne warunki podróży nieco lepiej. Wanda G., wysiedlona z Koconia, tak oto opisuje swój transport: „Był to pociąg osobowy, tzw. «Pullmanowski», z galeryjką z przodu i z tyłu. Na tych galeryjkach stali wartownicy. Do wagonów również poupychano ludzi do granic możliwości. Część stała, część siedziała; ja leżałam na półce na bagaże, bo już nie było miejsca”³⁹³. Tymczasem Józef B. z Radziechów zeznaje: „warunki podróży były dobre, jechaliśmy wagonami osobowymi [...] nasza rodzina nie została rozdzielona, jechaliśmy wspólnie w jednym przedziale. Drzwi do wagonu nie były zamknięte, byliśmy konwojowani przez uzbrojonych strażników w mundurach. Pilnowali oni drzwi w czasie postojów transportu na stacjach”³⁹⁴. Z kolei Władysław M. z Ciśca, załadowany do wagonu osobowego, zeznaje: „Byliśmy w tych wagonach bardzo stłoczeni – w jednym przedziale mieściły się po dwie, trzy rodziny”³⁹⁵.

Łatwo się domyślić, że oprócz zastosowania wart, Niemcy podjęli i inne prewencyjne środki, aby zniechęcić Polaków do ucieczek. Emanuel R., wysiedlony z Gilowic, zeznaje: „Jeszcze przed odjazdem uprzedzono nas, że w przypadku ucieczki z transportu taki osobnik będzie zastrzelony bez ostrzeżenia. Przekazał nam to tłumacz

³⁸⁸ *Ibidem*, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Jana B., 19 X 2001, k. 1092–1094.

³⁸⁹ *Ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Anny Ch., 28 V 2002, k. 2340–2343.

³⁹⁰ *Ibidem*, t. XVI, Protokół przesłuchania świadka – Kazimierza M., 17 III 2003, k. 3010–3012.

³⁹¹ *Ibidem*, t. XV, Protokół przesłuchania świadka – Zofii Irenej P., 30 I 2003, k. 2327–2328.

³⁹² *Ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Marii S., 13 III 2001, k. 509–511.

³⁹³ *Ibidem*, t. XVIII, Protokół przesłuchania świadka – Wandy G., 26 VII 2003, k. 3561–3562.

³⁹⁴ *Ibidem*, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Józefa B., 13 X 2001, k. 1084–1085.

³⁹⁵ *Ibidem*, t. XV, Protokół przesłuchania świadka – Władysława M., 18 II 2003, k. 2958–2959.

w pobliżu szkoły w Żywcu³⁹⁶. Agnieszka O. z Kamesznicy, transportowana do GG w „krowiaku”, zeznaje: „[...] podczas transportu z wagonu wyskoczył młody chłopak i próbował uciec, a Niemcy go zastrzelili”³⁹⁷. Większość zeznań jest zgodna, że jakkolwiek pociąg podczas jazdy zatrzymywał się co jakiś czas, to w czasie postoju nie można było opuszczać wagonów. Wyszędzona z Miłówki Maria F. zeznaje: „Po trzech dniach [pobytu w obozie w Żywcu – MS] zapakowali nas do bydłych wagonów. Było strasznie duszno i ciasno. Wszyscy sikali i robili pod siebie. Nie można było opuścić pociągu. W każdym wagonie drzwi pilnowało dwóch żołnierzy [sic!]”³⁹⁸. W wagonach towarowych dorosli załatwiali się na ogół przez prymitywne otwory w podłodze, a dzieci do znajdujących się tam baniek. Zdarzało się, że w celu załatwienia potrzeb fizjologicznych dzieci wystawiano za okno³⁹⁹. Również wysiedleni z Rajczy i Rycerki Dolnej, przewożeni transportem nr 2217 do Miechowa, zeznali, że nie mogli opuszczać wagonów⁴⁰⁰. Według innych relacji z wagonów można było wysiadać w określonych sytuacjach w celu załatwienia swoich potrzeb. Aniela J. podaje: „Pamiętam, że skład ten był częściowo osobowy – te wagony znajdowały się z przodu pociągu – a częściowo towarowy. Mojej rodzinie kazano wsiąść do wagonów towarowych; gdy wsiedliśmy, wagony zamknięto. [...] Na stacjach, jeżeli musiał ktoś wyjść, Niemcy je otwierali. Można było jednak wyjść jedynie pod eskortą”⁴⁰¹. Również Zofia Z. zeznaje: „Potrzeby fizjologiczne załatwiliśmy podczas krótkich postojów w lesie albo w polu”⁴⁰². Lepiej przedstawiała się sytuacja w wagonach osobowych. Helena W., umieszczona w wagonie z przedziałami, pamięta, że „[...] każda separotka była zamknięta, w razie potrzeby przychodził żołnierz niemiecki [sic!], zaprowadzał osoby i przyprowadzał, jeżeli ktoś chciał skorzystać z ubikacji”⁴⁰³.

Znaczne kontrowersje istnieją ponadto w kwestii wyżywienia podczas transportu. Problematyczna pozostaje np. skala zaopatrzenia deportowanych w suchy prowiant przed wyjazdem pociągu. Nie można wykluczyć, że wielkość racji zależała od stacji docelowej, zatem więcej otrzymywali ci, których deportowano dalej na wschód, mniej natomiast ci, którzy mieli trafić do dystryktu radomskiego, jest to

³⁹⁶ *Ibidem*, t. IX, Protokół przesłuchania świadka – Emanuela R., 7 II 2002, k. 1727–1728.

³⁹⁷ *Ibidem*, t. XVI, Protokół przesłuchania świadka – Agnieszki O., 30 III 2003, k. 3124–3125. Możliwość (lub nawet polecenie) strzelania do uciekinierów z pociągu potwierdza relacja dowódcy transportu, starszego sierżanta policji Moritza, który odszedł z Łodzi do Nałęczowa w GG (w ramach wysiedleń z Wielkopolski) 13 VII 1940 r., dotycząca zastrzelenia (po krótkim pościgu) przez funkcjonariuszy policji dwóch Polaków, którzy podjęli się próby ucieczki z jadącego pociągu. Dowódca nadmienił przy okazji, że zgodnie z instrukcjami służbowymi kierowca pociągu ma obowiązek zatrzymać pociąg natychmiast po tym, jak tylko usłyszy strzały. Szerzej zob. AP Łódź, Centrala Przesiedleńcza w Poznaniu oddz. w Łodzi, 206, Abschrift – 19. Pol.-Revier. – Bericht betr. Erschießung von 2 evakuierten männlichen Personen, Litzmannstadt, 15 VII 1940, k. 131.

³⁹⁸ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. II, Protokół przesłuchania świadka – Marii F., 25 I 2001, k. 303–304.

³⁹⁹ *Ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Franciszka L., 20 IV 2001, k. 666–667.

⁴⁰⁰ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4346.

⁴⁰¹ *Ibidem*, t. XVI, Protokół przesłuchania świadka – Anieli J., 1 IV 2003, k. 3047–3048.

⁴⁰² *Ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Zofii Z., 21 V 2001, k. 899–901.

⁴⁰³ *Ibidem*, t. XXI, Protokół przesłuchania świadka – Heleny W., 13 XI 2003, k. 4001–4003.

jednak tylko hipoteza. Stefania W. z Milówki zeznaje: „[...] na drogę dano nam po chlebie na rodzinę, bez wody”⁴⁰⁴. Z kolei w monografii Gilowic czytamy, że przed załadowaniem do pociągu wysiedleńcom z Gilowic rozdano po 2 kg chleba na głowę⁴⁰⁵. Jan Sz., wysiedlony z Ciśca, przypomina sobie nawet, że przed wejściem do pociągu wysiedleńcom wręczano oprócz 20 zł również dwa lub trzy bochenki chleba na osobę⁴⁰⁶.

Większość przesłuchiwanym wysiedlonych nie pamięta natomiast, aby otrzymywali jakiegokolwiek posiłki podczas transportu (raczej na pewno nie rozdzielano takich na trasie do Łodzi). Jedynie z zeznań niektórych deportowanych wynika, że na stacjach postojowych w GG otrzymywali czarną kawę i ewentualnie chleb, rozdawane przez Niemców, względnie przez siostry z Polskiego Czerwonego Krzyża⁴⁰⁷. W czasie podróży pociągiem nr 2221 (do Zwierzyńca) deportowanym wydawano czarny chleb i marmoladę. Jedzenie to nie było jednak dzielone pomiędzy poszczególne osoby, lecz po prostu wrzucane do wagonów⁴⁰⁸. Wysiedleńcy ze Słotwiny wspominają, że w czasie postojów pociągu zbierano śnieg, żeby zaspokoić pragnienie⁴⁰⁹. W Łodzi podczas postoju transportu nr 2225 (do Lubartowa) zapowiedziano wydawanie mleka dla dzieci do czwartego roku życia, szybko jednak okazało się, że mleka brakuje⁴¹⁰. Niejednokrotnie na postojach żywność była podawana deportowanym przez miejscową ludność⁴¹¹.

Należy w końcu podkreślić, że wysiedlano, a następnie deportowano – wbrew przepisom Gestapo (!) – również kobiety w ciąży⁴¹², a także te, które dopiero co urodziły i których niemowlęta były w związku z tym szczególnie narażone na utratę zdrowia lub życia na skutek fatalnych warunków transportu. Anna M. z Radziechów zeznaje: „Z naszej wsi były dwie kobiety, co urodziły dziecko w noc przed wysiedleniem. Jedna to nie zdążyła go nawet umyć i strasznie jej płakało. Jak pociąg miał postój w Częstochowie, to podszedł jeden żołnierz w niemieckim mundurze; mówił po śląsku. Zabrał tej kobiecie dziecko i gdy ona się przeraziła, to powiedział, że je odda.

⁴⁰⁴ *Ibidem*, t. XVI, Protokół przesłuchania świadka – Stefanii W., 24 VI 2003, k. 3427.

⁴⁰⁵ *Monografia Gilowic...*, s. 204–205.

⁴⁰⁶ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Jana Sz., 19 XI 2001, k. 1162–1167.

⁴⁰⁷ *Ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Józefa J., 10 VI 2002, k. 2345; *ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Stefanii S., 26 VII 2002, k. 2484.

⁴⁰⁸ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4343.

⁴⁰⁹ *Ibidem*, k. 4347.

⁴¹⁰ *Ibidem*, k. 4345–4346.

⁴¹¹ *Ibidem*, k. 4346.

⁴¹² OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Marii S., 13 III 2001, k. 509–511; *ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Jana K., 3 VII 2001, k. 956–957; *ibidem*, t. XVIII, Protokół przesłuchania świadka – Janiny S., 20 VI 2003, k. 3421.

Pobiegł z nim gdzieś, obmył go i u jakiejś karmiącej nakarmił. Ledwo zdążył przed odjazdem pociągu oddać dziecko”⁴¹³.

Jako że Niemcy taili kierunek deportacji, u zamkniętych w wagonach ludzi wzmagął się strach, prowadzący nawet do wybuchów paniki. Niektórzy deportowani obawiali się, że stacją docelową jest Oświęcim, który już wówczas zdobył ponurą sławę, choć nie był jeszcze kojarzony z eksterminacją⁴¹⁴. Z kolei Aniela J., wysiedlona z Radziechów jako 12-letnia dziewczynka, zeznaje: „Okolo szóstej wieczorem pociąg ruszył ze stacji – my nie wiedzieliśmy, gdzie nas wiozą. Podróż trwała całą noc. [...] Nad ranem wysadzono nas – cały transport – na stacji Tarnobrzeg. Na stację przyjechały po nas furmanki. Pamiętam, że było jeszcze ciemno i zimno, więc palono tam ogniska. Baliśmy się, że chcą nas spalić”⁴¹⁵. Agnieszka M. z Kamesznicy wspomina: „[...] pamiętam, jak pociąg zatrzymał się na moście nad rzeką Wisłą i wtedy to ludzie wpadli w straszną panikę, że wszystkich wrzucą do rzeki”⁴¹⁶. Jan Śleziak – deportowany również z Kamesznicy – pisał natomiast w swoim pamiętniku: „Następanej nocy wczesnym rankiem dotarliśmy do powiatu biłgorajskiego na Lubelszczyźnie [...]. Na jakimś dworcu kolejowym rozkazano nam wysiadać ze swoimi tobołami i torbami. Potem prowadzono nas jakąś drogą spory kawał drogi przez las. Wówczas wszyscy się wystraszyli, że chyba nas prowadzą ci żandarmi na rozstrzelanie”⁴¹⁷.

Los osób przeznaczonych na germanizację

W okresie między 5 maja 1940 a 28 października 1941 r. z Łodzi do różnych miejscowości w Rzeszy odeszło w sumie 339 transportów z osobami uznanymi za zdadne do zniemczenia (*eindeutschungsfähiger Polen*)⁴¹⁸. Na wzmianki dotyczące mieszkańców Żywiecczyny natrafiamy w dniu 13 października 1940 r., kiedy to z Łodzi na Zachód odprawiono transporty o numerach 28 i 29 (zob. tabele 16 i 17)⁴¹⁹.

⁴¹³ *Ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Anny M., 6 VII 2001, k. 984–986.

⁴¹⁴ *Ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Eugeniusza W., 8 V 2001, k. 765–767; *ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Teresy O., 11 I 2002, k. 1528–1530; *ibidem*, t. X, Protokół przesłuchania świadka – Zofii Dz., 7 III 2002, k. 1800–1802; *ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Genowefy Ż., 25 VII 2002, k. 2478–2479.

⁴¹⁵ *Ibidem*, t. XVI, Protokół przesłuchania świadka – Aniela J., 1 IV 2003, k. 3047–3048.

⁴¹⁶ *Ibidem*, t. XXI, Protokół przesłuchania świadka – Agnieszki M., 26 IV 2004, k. 4160–4161.

⁴¹⁷ J. Śleziak, *Pamiętnik...*

⁴¹⁸ Nie wiadomo, ile transportów z Łodzi odeszło po tej dacie aż do końca wojny. Ostatnim notowanym transportem jest numer 339. Zob. AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, k. 264–265.

⁴¹⁹ AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, 264, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD Umwandererzentralstelle Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Chef der Sicherheitspolizei und des SD Umwandererzentralstelle – Betrifft: Fremdenpässe, 16 X 1940, k. 63; *ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD Umwandererzentralstelle Posen Dienststelle Litzmannstadt RuS Führer – Betr. Verzeichnis der endgültig für den Einsatz im Altreich freigegebenen einzudeutschenden Einzelgänger – 28. Transport, Litzmannstadt, 13 X 1940, k. 64; *ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD Umwandererzentralstelle Posen Dienststelle Litzmannstadt RuS Führer – Betr. Verzeichnis der endgültig für den Einsatz im Altreich freigegebenen einzudeutschenden Einzelgänger – 29. Transport, Litzmannstadt, 13 X 1940, k. 65.

Tabela 16. Mieszkańcy Żywiecczyny wywiezieni do Starej Rzeszy w celu germanizacji w transporcie nr 28

Numer rodziny	Nazwisko	Imię	Data urodzenia	Miejsce pochodzenia (powiat)
II/13	Jasek*	Marcin [brat] Maria [siostra]	[19]10 r. [19]20 r.	Lipowa (Żywiec)
II/5	Klimas*	Anna	[19]20 r.	Sól (Żywiec)

Objaśnienia:

* Nazwiska w pisowni niemieckiej, w oryginale być może nieco inne.

Źródło: AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, 264, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD Umwandererzentralstelle Posen Dienststelle Litzmannstadt RuS Führer – Betr. Verzeichnis der endgültig für den Einsatz im Altreich freigegebenen einzudeutschen Einzelgänger – 28. Transport, Litzmannstadt, 13 X 1940, k. 64.

Tabela 17. Mieszkańcy Żywiecczyny wywiezieni do Starej Rzeszy w celu germanizacji w transporcie nr 29

Numer rodziny	Nazwisko	Imię	Data urodzenia	Miejsce pochodzenia (powiat)
II/7	Patrias*	Franciszek	[19]23 r.	Sól (Żywiec)
II/6	Stanco*	Józef	[19]20 r.	Sól (Żywiec)

Objaśnienia:

* Nazwiska w pisowni niemieckiej, w oryginale być może nieco inne.

Źródło: AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, 264, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD Umwandererzentralstelle Posen Dienststelle Litzmannstadt RuS Führer – Betr. Verzeichnis der endgültig für den Einsatz im Altreich freigegebenen einzudeutschen Einzelgänger – 29. Transport, Litzmannstadt, 13 X 1940, k. 65.

Dzień przed odjazdem, a więc 12 października 1940 r., szef placówki RuSHA (*RuS Führer*) przy UWZ w Łodzi zwrócił się do komendanta obozu przy Flottwellstrasse 4 (ul. Łąkowa) w Łodzi z prośbą o wystawienie pięciu Polakom przepustek (*Passierscheine*). Anna Klimas oraz rodzeństwo o nazwisku Jasek mieli otrzymać przepustkę z miejscem docelowym: *Rasse- und Siedlungshauptamt SS*, Berlin SW 68, Hedemannstrasse 24. Franciszek Patrias i Józef Stanco zostali skierowani do *Versuchsgut der landwirtschaftlichen Hochschule Hohenheim, Lindenbof Kreis Reutlingen in W[ür]t[em]b[er]g*⁴²⁰. Warto zwrócić uwagę na to, że wiek żadnej z tych osób nie przekraczał w zasadzie 30 lat, a u czterech wahał się w okolicach 20 lat. Były to zatem osoby młode, zdadne do pracy fizycznej.

⁴²⁰ AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 247, Chef der Sipo und SD UWZ Posen, Dienststelle Litzmannstadt, RuS Führer an Lagerkommandanten des Lagers Flottwellstrasse 4, Litzmannstadt, 12 X 1940, k. 32.

Znamienne jednak, że w żadnym z kolejnych 310 transportów, jakie odeszły z Łodzi do 28 października 1941 r., nie znajdujemy osób pochodzących z powiatu żywieckiego. W ogóle na próżno byłoby szukać większych grup osób z prowincji górnośląskiej⁴²¹. Tymczasem zgodnie z meldunkami transportowymi z przychodzących w ramach „Aktion Saybusch” pociągów – 13., 14. i 17. – wysadzono w Łodzi odpowiednio: 19, 12 i 31 osób (razem 62) uznanych za „właściwe rasowo”. Oprócz nich z transportów 4. oraz od 13. do 17., wyładowano łącznie 7 polskich lekarzy oraz żonę jednego z nich. Powstaje zatem pytanie, co stało się z tymi osobami.

Przytoczone powyżej listy transportowe, zgodnie z którymi 13 października 1940 r. w głąb Rzeszy deportowano w sumie pięć osób z Żywiecczyny, kłócą się z informacjami zawartymi w meldunkach transportowych z „Aktion Saybusch”, zgodnie z którymi pierwsi „właściwi rasowo” Polacy dotarli do Łodzi dopiero transportem nr 13 w dniu 7 listopada 1940 r. (do tego czasu jedynie z 4. transportu, który dotarł do Łodzi 3 października 1940 r., „wyjęto” dwóch polskich lekarzy). Mimo to można postawić hipotezę, że osoby przeznaczone do germanizacji znajdowały się również w innych transportach niż tylko 13, 14 i 17, tyle że z niewiadomych przyczyn w meldunkach nie informowano o nich (i o ich liczbie). W meldunku dotyczącym 3. transportu wspomniano jedynie o trudnościach z wyładowaniem przemieszanych z pozostałymi deportowanymi „zdalnych rasowo” osób. Ponadto Jan K., wysiedlony z Soli (i deportowany najprawdopodobniej w drugim transporcie), zeznaje: „Z Rajczy dojechalśmy do Łodzi, tam wyczytano i zebrano młodych mężczyzn, ale nie wiem, ilu [ich] było i co się z nimi stało”⁴²². Maria M., wysiedlona z Radziechów, wspomina natomiast: „Potem zapakowano nas do pociągu i pojechalśmy do Łodzi. Tam, w Łodzi, sortowano Polaków, niektórzy mieli jechać do Niemiec. Wybrano też moich rodziców i mnie; myślę, że dlatego, że wszyscy byliśmy blondynami. Pamiętam, jak kilka razy zupełnie nago musiałam przemaszerować przed komisją. Ponieważ siostrę i matkę mamy skierowano do transportu do Generalnej Guberni, mama wpadła w rozpacz i ojciec uprosił, żebyśmy też tam jechali. Jeden z komisji powiedział do niego: «ty głupi chłopie, nie wiesz, jaki raj się do ciebie uśmiecha». Pociągiem pojechalśmy do Chełma”⁴²³. Zeznanie to nie potwierdza w pełni postawionej hipotezy, gdyż wy-

⁴²¹ W transporcie nr 82, który opuścił Łódź 2 II 1941 r., znajdowała się pięćosobowa rodzina z miejscowości Choczniwa w powiecie bielskim. W transporcie nr 103 z 18 III 1941 r. natrafiamy na siedmioosobową grupę ludzi z Oświęcimia (powiat Bielsko). W transporcie nr 105 z 21 III 1941 r. wywieziono siedmioosobową rodzinę z miejscowości Brzeszcze (powiat Bielsko). AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD Umwandererzentralstelle Posen, 265, Rasse- und Siedlungs-Hauptamt SS Aussenstelle – Betr. Verzeichnis der im Altreich anzusetzenden, wiedereinzudeutschen Familien und Einzelgänger – 82. Transport, Litzmannstadt, 2 II 1941, k. 12; *ibidem*, Rasse- und Siedlungs-Hauptamt SS Aussenstelle – Betr. 103. Transport wiedereinzudeutschen Familien u. Einzelgänger, Litzmannstadt, 18 III 1941, k. 45, *ibidem*, Rasse- und Siedlungs-Hauptamt SS Aussenstelle – Betr. 105. Transport wiedereinzudeutschen Familien u. Einzelgänger, Litzmannstadt, 21 III 1941, k. 48–49.

⁴²² OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Jana K., 13 XII 2001, k. 1507–1510.

⁴²³ *Ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Marii M., 5 VII 2002, k. 2385–2386.

siedlona wraz z rodzicami została ostatecznie niejako cofnięta do transportu (choć nie wiadomo, czy do tego samego), a więc mogła nie być uwzględniona w ewidencji osób wyladowanych w Łodzi. Interesujące jest ponadto zeznanie Walerii J., również z Radziechów: „[...] do Łodzi jechaliśmy całą rodziną we czworo. W Łodzi rozdzielono nas ze starszym bratem Karolem, i my pojechaliśmy w trójkę do województwa lubelskiego, a brata wywieziono na roboty do Niemiec”⁴²⁴. W tym z kolei przypadku nie jest jasne, czy deportację na roboty w głąb Rzeszy należy łączyć z przyznaniem bratu Walerii J. statusu Polaka „właściwego rasowo”. Zgodnie z zeznaniami świadków, również z pierwszego i drugiego transportu Niemcy zabrali co najmniej kilkanaścioro dzieci powyżej 14. roku życia, celem wywiezienia ich na roboty w głąb Rzeszy⁴²⁵.

Nieustaloną bliżej liczbę dzieci przeznaczonych do germanizacji odebrano ich rodzicom dopiero na terenie GG. Tak było w przypadku wysiedleńców z Rajczy i Rycerki Dolnej, którzy 3 października 1940 r. odjechali przez Łódź w kierunku Miechowa. Na stacji docelowej wysadzono tylko część deportowanych, podczas gdy resztę skierowano do stacji Zastów, a stamtąd przewieziono do Luborzycy. Tam niektóre dzieci „odpowiednie rasowo” oddzielono od rodziców i umieszczono w Domu Kultury pod opieką sióstr zakonnych. Część tych dzieci została następnie zabrana przez rodziny niemieckie, część zaś skierowana do pracy w gospodarstwach rolnych prowadzonych przez osadników niemieckich⁴²⁶.

4.2.2. Osiedlenie Niemców z Galicji Wschodniej

Przygotowanie gospodarstw dla osadników

„Pamiętam, że widzieliśmy, odjeżdżając [samochodem ciężarowym] z Soli, że na dworcu już czekali ludzie, żeby zająć nasze domostwa”⁴²⁷ – wspomina Bronisława M., wysiedlona 24 września 1940 r. z Soli. Gdy drugiego dnia w południe wsiadała w Rajczy do pociągu nr 2265, w jej domu już od 24 godzin mieszkali niemieccy osadnicy.

Zadaniem wprowadzenia osadników niemieckich do opróżnionych uprzednio gospodarstw polskich obarczono 2. kompanię 82. batalionu. Przed rozpoczęciem operacji w danej miejscowości dowództwo kompanii otrzymywało od sztabu roboczego mapę wsi⁴²⁸ oraz wykazy zawierające liczbę nowych gospodarstw (bloków) osiedleńczych, numery starych gospodarstw polskich przyporządkowanych do nowych gospodarstw

⁴²⁴ *Ibidem*, t. IX, Protokół przesłuchania świadka – Walerii J., 16 II 2002, k. 1763–1764.

⁴²⁵ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4347–4348.

⁴²⁶ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4346–4347.

⁴²⁷ *Ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Bronisławy M., 23 III 2001, k. 580–585. Na uwagę zasługuje fakt, że – zgodnie z tym, co twierdzi Bronisława M. – wysiedleni zetknęli się (a przynajmniej nawiązali kontakt wzrokowy) z osadnikami i *vice versa*. Skądinąd wiadomo, że władze niemieckie chciały uniknąć takiego kontaktu. Również Jan Śleziak, wysiedlony z Kamesznicy, wspomina, że gdy wiozący jego i innych wysiedleńców samochód wyjeżdżał ze wsi, w przeciwnym kierunku zmierzali ludzie z bagażami (nie można jednak wykluczyć, że Śleziak widział przesiedlanych wewnątrz Polaków, a nie osadników niemieckich). Zob. J. Śleziak, *Pamiętnik...*

⁴²⁸ W sprawozdaniu z akcji dowódca 2. kompanii 82. batalionu narzekał, że jego kompania otrzymała ze sztabu osiedleńczego tylko jedną mapę, a jej kopie musiały być wykonywane przez policjantów manualnie, co wiązało

(wraz z numerami domów przewidzianych do rozbiórki) oraz numery (*Trecknummer*) rodzin osadniczych (wraz z liczbą członków poszczególnych rodzin). Do wsi kompania przybywała ze swojego miejsca zakwaterowania w Żywcu ok. godz. 7.00–8.00 rano. O tej porze wysiedlenia ludności polskiej (przeprowadzane przez 83. batalion) były już zakończone, a gospodarstwa opróżnione, natomiast mniej więcej do godz. 10.00 trwały nadal tzw. przesiedlenia wewnętrzne (zob. rozdz. 4.2.3.)⁴²⁹.

Na dzień przed operacją przy zaangażowaniu 2. kompanii były formowane mniejsze oddziały, których zadaniem miało być nadzorowanie nowych gospodarstw od momentu ich przejścia (od posterunków pozostawionych uprzednio przez 83. batalion – *Sicherungsposten*) przez kompanię aż do chwili ich przekazania osadnikom niemieckim. Na czele każdego oddziału stał policjant, a zakres jego działania rozciągał się na 10–12 nowych gospodarstw. Dowódca oddziału dysponował też odpowiednimi mapami obszaru przydzielonego mu do nadzoru. Podporządkowano mu siły cywilne i policyjne: jedną drużynę z chorągwią (*Fahnentrupp*), trzech dowódców drużyn czyszczących (*Waschtruppführer*) oraz po jednym policyjnym posterunku na każdy dwór (*Hofposten*). Każda drużyna czyszcząca składała się z 2–3 dezynfektorów (*Desinfektionstrupp*), 4–8 osób zajmujących się opieką nad inwentarzem żywym (*Viehpfleger*) i 8–12 sprzątaczek (*Scheutrupp*). Każdy dowódca drużyny czyszczącej oraz posterunek policyjny otrzymywał kartkę z numerami obsługiwanych przez siebie nowych gospodarstw oraz znajdujących się na ich terenie i przeznaczonych w przyszłości do wyburzenia starych zabudowań, a ponadto po jednym zdjęciu Führera na każde nowe gospodarstwo. Drużyna z chorągwią otrzymywała numer odcinka, na którym operowała. Zatykała ona na domach przewidzianych dla osadników flagi nazistowskie oraz rozklejała na studniach plakaty informujące, że czerpana z nich woda może być spożywana jedynie po przegotowaniu⁴³⁰. Drużyny czyszczące każdorazowo organizowali niemieccy komisarze urzędowi. Składały się one z kobiet oraz mężczyzn (potrzebni byli do przenoszenia mebli), ściągniętych z graniczących z wysiedlaną wsią miejscowości. Komisarze urzędowi mieli zaopatrzyć sprzątaczkę w szczotki, szmaty i wiadra. Opiekunowie bydła oraz pracownicy odpowiedzialni za dezynfekcję byli kierowani w miejsce operacji przez sztab roboczy. Bydło było dokarmiane, pojone (krowy dojone), liczone i ewentualnie przepędzane z budynków przeznaczonych do zniszczenia do tych, które miano zachować. Do prac porządkowych przy dworach angażowa-

się z dodatkowym spowolnieniem przygotowań do akcji. AP Kat, Rejencja Katowicka, 4087, Abschrift – Erfahrungsbericht über den Einsatz der 2. Kompanie bei der Umsiedlungsaktion, Saybusch, 17 I 1941, k. 126.

⁴²⁹ *Ibidem*, k. 123–124.

⁴³⁰ Na obszarze uprzemysłowionego pasa wschodniego stwierdzono występowanie stref malarycznych oraz zagrożonych tyfusem, głównie tam, gdzie obecne były prymitywne instalacje wodno-sanitarne. Problemem dla władz niemieckich okazały się zwłaszcza studnie, które w polskich gospodarstwach rolnych częstokroć nie były ani obmurowane, ani cementowane. Sanacja w tym segmencie nie leżała jednak w zakresie kompetencji RKF, lecz należała do zadań wydziału zdrowia (*Medizinalabteilung*) prezydenta rejencji. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Der Beauftragte des RF SS RKF SS Ansiedlungsstab Süd – Bericht über die An- und Aussiedlung im Ostoberschlesischen Raum, Bielitz, 21 V 1941, k. 116–119.

li się również Niemcy przebywający wówczas w obozach przesiedleńczych⁴³¹. Stefania K. z Gilowic wspomina: „Przed wysiedleniem nas w miesiącu listopadzie 1940 r. bardzo dużo młodych dziewczyn Niemcy zebrali i zaprowadzili do miejscowości Ślemień, gdzie musiałyśmy sprzątać i myć domy mieszkalne po wysiedleniu mieszkańców Ślemienia dla przyszłych osadników niemieckich”⁴³². Zofia L. z Gilowic wspomina: „[...] jak wysiedlali mieszkańców sąsiedniej wioski, tj. Ślemienia, to zmuszali nas do sprzątania i palenia obrazów kościelnych, które znajdowały się w domach na ścianie u ludności Ślemienia”⁴³³. Zaraz po operacji wysiedleńczej w Gilowicach administracja niemiecka przywiozła tam w charakterze sprzątaczek kobiety z Pewli. Wcześniej z domów wysiedlonych gilowiczian wyrzucono obrazy, pamiątki rodzinne oraz książki, które następnie spalono⁴³⁴. Podobną scenę przypomina sobie Maria D., wysiedlona z Rychwałdu: „Czekaliśmy [w punkcie zbornym – MS] długo na ciężarówce; wiał silny wiatr i padał deszcz ze śniegiem. Bardzo żeśmy zmarzli. Odjeżdżając widzieliśmy, jak przed naszym domem pali się ognisko. Mówiono, że palono święte obrazy”⁴³⁵.

W celu skompletowania sprzętów domowych dla osadników urzędnicy i policjanci niemieccy konfiskowali potrzebne przedmioty również tym Polakom, którzy nie byli wysiedlani⁴³⁶.

Przybycie osadników na Żywiecczynę i wprowadzenie ich do gospodarstw

Przyjęciu osadników w Soli i w Zwardoniu (24 września 1940 r.) przyglądał się osobiście HSSuPF von dem Bach wraz z innymi wysokimi urzędnikami oraz funkcjonariuszami NSDAP i SS z prowincji śląskiej i rejencji katowickiej. Z pisma Klixa do Borkenhagena nadanego 21 września 1940 r. wynika, że Bachowi towarzyszyć miał gauleiter Bracht⁴³⁷.

Przesiedleńcy niemieccy z Galicji Wschodniej znajdowali się w chwili rozpoczęcia „Aktion Saybusch” w obozach zbiorczych w Cieszynie i Boguminie⁴³⁸, skąd w ramach kolejnych operacji wysiedleńczo-osiedleńczych byli dowożeni pociągami osobowymi na teren powiatu żywieckiego. Transporty rozładowywano w Żywcu, Suchej, Rajczy i w niektórych innych miejscowościach rozmieszczonych wzdłuż linii kolejowych

⁴³¹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4087, Abschrift – Erfahrungsbericht über den Einsatz der 2. Kompanie bei der Umsiedlungsaktion, Saybusch, 17 I 1941, k. 123–124.

⁴³² OKŚzPNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Stefanii K., 19 I 2002, k. 1573–1574.

⁴³³ *Ibidem*, t. XVIII, Protokół przesłuchania świadka – Zofii L., 21 VII 2003, k. 3474–3475.

⁴³⁴ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4340–4341.

⁴³⁵ *Ibidem*, t. XIV, Protokół przesłuchania świadka – Marii D., 8 X 2002, k. 2601–2602.

⁴³⁶ B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 6.

⁴³⁷ „[...] soll der Gauleiter und der [SS-]Gruppenführer [von dem Bach – MS] am Dienstag bei der Evakuierung von Sol und Zwardon anwesend sein”. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Abschrift – SLG mbH Breslau Dienststelle Saybusch – Persönlich! Herrn Direktor Friedrich Borkenhagen, Saybusch, 21 IX 1940, k. 123–124.

⁴³⁸ *Ibidem*, Abschrift – Reichsführer SS Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums – Betr. Ansiedlung der galizien-deutschen Bergbauern, Berlin-Halensee, 1 VIII 1940, k. 29.

Żywiec-Zwardoń (np. Sól) i Żywiec-Sucha (np. Jeleśnia). Mniej więcej równocześnie z przyjazdem osadników na stację przybywał specjalny skład pociągowy NSV z zaopatrzeniem, tzw. *Verpflegungszug* (być może był on już wcześniej doczepiany do transportu osadników). Znajdowały się w nim meble, naczynia i ubrania, przeznaczone dla nowych mieszkańców Żywiecczyny i rozdawane im sukcesywnie w kolejnych tygodniach⁴³⁹.

Na dworcach (stacjach kolejowych) następowało oficjalne powitanie przybyszów przez władze niemieckie – przedstawiciele administracji publicznej i NSDAP. Stamtąd samochodami ciężarowymi i półciężarowymi zawożono osadników do miejsc zbornych (miejsca zborne zlokalizowane były najczęściej w pobliżu dworców i stacji, co nie wymagało transportu samochodowego), w których siostry NSV, delegowane przez Niemiecki Czerwony Krzyż (*Deutsches Rotes Kreuz* – DRK), częstowały ich ciepłym posiłkiem i zaopatrywały w suchy prowiant (*Lebensmittelkoffer*), mający umożliwić im egzystencję w nowych gospodarstwach przez najbliższe dziesięć dni po osiedleniu. Prowiant ważono i pakowano w obozie w Cieszynie i sprowadzano na Żywiecczynę w ciężarówkach. Zgodnie z porozumieniem pomiędzy NSV a Powiatowym Urzędem Gospodarczym, po dziesięciu dniach osadnicy mieli już zaopatrywać się przynajmniej częściowo we własnym zakresie u przedstawicieli miejscowego handlu⁴⁴⁰. W miejscach zbornych znajdowały się też punkty opieki medycznej.

Zadziwia informacja zamieszczona w sprawozdaniu Urzędu Opieki Społecznej przy kierownictwie NSDAP powiatu żywieckiego, że w toku „Aktion Saybusch” zaangażowano zaledwie trzy siostry NSV oraz pięć pomocnic (*Kriegshelferinnen*)⁴⁴¹. Taki personel z ledwością wystarczał do obsługi jednego punktu zbornego. Wprawdzie w ramach każdej operacji zasiedlano wsie leżące w bliskim sąsiedztwie, w związku z czym zwożenie osadników za każdym razem do jednego tylko punktu zbornego jest całkiem prawdopodobne. Mimo to tak skromna liczba pracowników NSV wydaje się być niewiarygodna.

Pod punkty zborne, w których zgrupowano osadników, podjeżdżały samochody ciężarowe, względnie zaprzęgi (*Treckwagen*), na które ładowano pakunki z prowiantem, bagaże, a w końcu samych osadników. Konwoje (trecki) udawały się do miejsc osiedlenia, każdorazowo w towarzystwie jednej siostry NSV⁴⁴². Do wsi osadnicy przybywali zazwyczaj ok. pięć godzin po wysiedleniu Polaków, a więc ok. godz. 15.00⁴⁴³. Nowych mieszkańców witał rozwieszony przy wjeździe do wsi transparent z napisem: *Herzlich Willkommen in der neuen Heimat* (Serdecznie witamy w nowej ojczyźnie).

⁴³⁹ BA Lichtenfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, NSDAP Kreisleitung Amt für Volkswohlfahrt Saybusch, b.d., k. 143.

⁴⁴⁰ *Ibidem*, k. 143, 145.

⁴⁴¹ *Ibidem*, k. 147.

⁴⁴² *Ibidem*, k. 143–144.

⁴⁴³ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungsaktion im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 13.

Następnie do zgromadzonych w odpowiednim miejscu wsi osadników przemawiał komisarz urzędowy. Treść takiego przemówienia przytacza w swoich wspomnieniach Władysław Pieronek:

„Rodacy!

Po tylu ciężkich przejściach i ponieważ przychodzicie tu, by zacząć nowe życie. Macie nową ojczyznę, zdobytą naszą dzielną i nigdy nie zwyciężoną armią. Krew naszych walecznych synów i ojców nie idzie na marne, [...] błyskawicznym pochodem rozszerzamy granice, ażeby nie tylko wam, ale i wszystkim narodom ujarzmionym nieść wolność i naszą wysoką kulturę. Tych zaś, którzy by chcieli przeszkadzać naszym szlachetnym zamiarom i celom, zetrzemy [w tłum. Pieronka – zgnieciemy] w proch. My tu zaprowadzimy nowy porządek i nowy ład, a na miejsce tych brudów i śmieci wprowadzimy czystość jako symbol naszego narodu. Na was może liczyć nasz dzielny Führer, mając tak dzielnych jak wy obywateli.

Heil Hitler”⁴⁴⁴.

Po odśpiewaniu hymnu niemieckiego⁴⁴⁵ odbywało się oficjalne przekazanie gospodarstw przez poszczególne posterunki policji w ręce osadników⁴⁴⁶.

W obliczu faktu, że grupy czyszczące nie zawsze były w stanie w ciągu kilku godzin poprawić wizerunek pozostawionych przez Polaków skromnych górskich domostw, zdarzało się, że osadnicy czuli się mocno rozczarowani w chwili ujrzenia swoich „nowych” gospodarstw. Wówczas do akcji wkraczali obecni na miejscu dowódcy drużyn czyszczących, policjanci oraz siostry NSV, których zadaniem było pomóc osadnikom „przelknąć” szokujący niekiedy obraz, jaki mieli przed oczyma, odbiegający daleko od idyllicznej perspektywy, którą rysowały przed nimi władze niemieckie namawiające ich jesienią 1939 r. do opuszczenia swoich dotychczasowych majątków na terenach przyłączonych do ZSRR i osiedlenia się w Wielkoniemieckiej Rzeszy. Przejęcie gospodarstwa wraz z żywym i martwym inwentarzem osadnicy potwierdzali pisemnie policjantowi posterunku⁴⁴⁷. Zdarzali się przesiedleńcy, którzy odmawiali przejęcia majątku po tym, jak na własne oczy przekonywali się, że został on po prostu odebrany Polakom, nie chcąc tym samym budować swojej przyszłości na krzywdzie innych⁴⁴⁸.

Podsumowanie wyników operacji osiedleńczych realizowanych w ramach „Aktion Saybusch” musi natrafić na trudności wynikające z rozbieżności danych zawartych w różnych dokumentach (zestawieniach) niemieckich (zob. tabela 18).

⁴⁴⁴ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XIX, Wł. Pieronek, *Wysiedlenie. W 25-tą rocznicę wysiedlenia 1940–1965*, k. 3617–3639.

⁴⁴⁵ *Monografia Gilowic...*, s. 205.

⁴⁴⁶ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4087, Abschrift – Erfahrungsbericht über den Einsatz der 2. Kompanie bei der Umsiedlungsaktion, Saybusch, 17 I 1941, k. 124–125.

⁴⁴⁷ *Ibidem*, k. 125.

⁴⁴⁸ St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 72.

Tabela 18. Osiedlenie Niemców w ramach „Aktion Saybusch” w poszczególnych miejscowościach powiatu żywieckiego w okresie 22 września – 8 grudnia 1940 r.

Miejscowość	Data osiedlenia	Rodzin	Osób
Jeleśnia	22 IX 1940 r.	42 [44]	181 /183 [193]
Sopotnia Mała		11 [13]	49 [57]
Sól	24 IX 1940 r.	28 [29]	126 /125 [121]
Zwardoń		11 [20]	53 [77]
Lachowice	26 IX 1940 r.	26 [27]	119 [123]
Stryszawa		13 [16]	63 [70]
Rajcza	1 X 1940 r.	12 [32]	63 [125]
Rycerka Dolna		12 [13]	67 /68 [70]
Lipowa	3 X 1940 r.	23 [45]	80 [196]
Radziechowy		37 [38]	196 [203]
Milówka	5 X 1940 r.	30 [34]	161 /165 [174]
Kuków	8 X 1940 r.	6	37
Krzeszów		26	142
Kamesznica	11 X 1940 r.	39 [40]	163 [169]
Kocoń	17 X 1940/ 11 X 1940 r.	23	128 /126
Z listy (tzw. osadnicy przemysłowi)	27 X 1940 r.	50	177
Las	29 X 1940 r.	5	17
Ślemień		38 /39 [41]	178 /182 [183]
Juszczyna	31 X 1940 r.	22 [23]	99 [106]
Bystra		9	32 /34
Cisiec		28	140
Moszczanica	5 XI 1940 r.	16	61
Rychwałd		19 [20]	118 [120]
Łękawica		21	135
Szare	7 XI 1940 r.	18 [17]	70 [66]
Gilowice	10 XI 1940 r.	46 [49]	220 [229]
Żywiec		7	20
Sucha		1	2
Zwardoń II		2	3
Milówka II		2	2

Lipowa II	8 XII 1940 r.	15	80
Słotwina		13	55
Brzuśnik-Wieprz		11	58
Trzebinia		29	122
Razem		629 – liczba ta nie uwzględnia osiedlonych w dniach: 10 listopada oprócz Gilowic (12 rodzin) i 27 października (50 rodzin) – z nimi – 691 (623 – liczba ta nie uwzględnia osiedlonych 8 grudnia (68 rodzin) – z nimi – 691) [688]	3013 – liczba ta nie uwzględnia osiedlonych w dniach: 10 listopada oprócz Gilowic (27 osób) i 27 października (177 osób) – z nimi – 3217 (2912 – liczba ta nie uwzględnia osiedlonych 8 grudnia (315 osób) – z nimi – 3227) [3109]

Objaśnienia:

* II – druga operacja osiedleńcza.

– Pogrubiona czcionka oznacza zgodność danych z zestawienia prezydium rejencji katowickiej z danymi zamieszczonymi w zestawieniu sztabu osiedleńczego (wersja 1).

– Kursywa oznacza dane z zestawienia sztabu osiedleńczego (wersja 1), odbiegające od zamieszczonych w zestawieniu prezydium rejencji katowickiej.

– Zwykła czcionka oznacza dane z zestawienia prezydium rejencji katowickiej, odbiegające od zamieszczonych w zestawieniu sztabu osiedleńczego (wersja 1).

– W nawiasach kwadratowych zwykłą czcionką – dane zawarte w innym opracowaniu sztabu osiedleńczego (wersja 2), różne od danych pochodzących z opracowania sztabu osiedleńczego (wersja 1) i od danych z zestawienia prezydium rejencji. Najprawdopodobniej dane z wersji 2 uwzględniają – oprócz osiedlonych 8 XII 1940 r. – również tzw. osadników przemysłowych z dnia 27 X 1940 r., tyle że rozdzielonych już na poszczególne miejscowości (zwracają uwagę wysokie liczby osadników w Zwardoniu, Rajczy i Lipowej). Opracowanie to nie uwzględnia – podobnie jak zestawienie prezydium rejencji katowickiej – osiedlonych 10 listopada (oprócz Gilowic). Nie uwzględnia też zasiedlenia Lipowej II w dniu 8 grudnia. Jednocześnie jednak wykazuje wysokie wartości w przypadku zasiedlenia Lipowej w dniu 3 października.

Opracowanie własne na podstawie: AP Kat, Rejencja Katowicka, 12029, [Zestawienie], b.d., k. 252–253; BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 25, Der Beauftragter des RF SS als RKF [podpisano w zastępstwie SS-Sturmbannführer und Stabsführer nieczytelne] an RF SS RKF Berlin Halensee Kurfürstendamm 142 – Betrifft: Ansiedlung galizien-deutscher Bergbauern – Bezug: Ihr Schreiben vom 8 11 1940 [...] an den Ansiedlungsstab Saybusch – Ansiedlungs-Ergebnis, k. 64–66; AP Kat, Urząd Propagandy Rzeszy Górnego Śląska w Katowicach, 34, Der Beauftragter des RF SS Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums Ansiedlungsstab-Süd, Siedlungsaktion 1940 „Galizien-deutsche Bergbauern”, b.d., k. 107.

W oparciu o istniejące źródła jesteśmy w stanie wymienić z imienia i nazwiska niemal wszystkich osadników sprowadzonych na Żywiecczyznę w ramach „Aktion Saybusch” (zob. np. tabela 19)⁴⁴⁹.

⁴⁴⁹ Imienne wykazy dla wsi Gilowice oraz Radziechowy zob. B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 9–10; OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji

Tabela 19. Niemcy osiedleni w ramach „Aktion Saybusch” w miejscowości Rychwałd

Nr bloku osadniczego	Głowa rodziny	Numer rodziny osadniczej
I	Lorenz Teindl	460
II	Franz Teindl	461
III	Albert Heinzl	462
IV	Andreas Schmidt	463
V	Rudolf Mükschel	464
VI	Peter Hartl	465
VII	Anton Mükschel	466
VIII	Georg Blobner	467
IX	Franz Gründl	468
X	Georg Drechsler	469
XI	Franz Kampert	470
XII	Franz Müller	471
XIII	Andria Hartl	472
XIV	Josef Hartl	473
XV	Philipp Schwarz	474
XVI	Josef Mükschel	475
XVII	Stanislaus Klein	476
XVIII	Ignatz Franz	477
XIX	Johann Plobner	478

Źródło: AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Tajna Policja Państwowa – Oddział w Katowicach Placówka w Żywcu, 102, Verzeichnis der Umsiedler in Rychwałd, [29 I 1941], k. 9.

Pomoc dla osadników w początkowym okresie aklimatyzacyjnym

Już na początku sierpnia 1940 r. opracowano specjalny protokół/formularz, który miał zostać wypełniony przez każdego osiedleńca tuż po ulokowaniu w polskim gospodarstwie. Formularz ten miał na celu dokładne ustalenie aktualnego stanu inwentarza w danym gospodarstwie oraz rodzaju i skali ewentualnych zamówień dla jego uzupełnienia. Sporządzenie formularzy było podyktowane tym, że kiedy ludność polska z powiatu żywieckiego dowiadywała się o kolejnych wysiedleniach, starała się w różny sposób spożytkować posiadany przez siebie inwentarz, mając świadomość, że w niedalekiej przyszłości i tak zostanie on jej skonfiskowany⁴⁵⁰.

terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XIX, Wł. Pieronek, *Radziechowy w Tysiącleciu*, k. 3668. Poza tym dysponujemy różnymi innymi zestawieniami zbiorczymi dotyczącymi osadników – szerzej zob. wstęp.

⁴⁵⁰ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Niederschrift über die vorläufige Besitzeinweisung für das Grundstück/Niederschrift über die Übergabe des Grundstück[es], k. 44–51.

Dane, jakie osiedlenie miał podać w formularzu, to: lokalizacja działki oraz data jej przejęcia, rodzaje upraw i klasa gleby, stan, wiek i rodzaj występującego na niej zalesienia, ilość, wiek i wartość rynkowa przejętego inwentarza żywego (koni, bydła, trzody chlewnej oraz pozostałych zwierząt hodowlanych), rodzaj i liczba inwentarza żywego przyprowadzonego ze sobą, stan i wartość sprzętów domowych przejętych w gospodarstwie oraz przyniesionych ze sobą, wartość, stan ilościowy i jakościowy zastanych zapasów, wartość własnego kapitału zakładowego, stan znajdujących się w obrębie gospodarstwa elementów majątku komunalnego, jak młockarnie, studnie, a także udziały w spółdzielniach/zrzeszeniach (nazwa, cel, siedziba, wysokość udziału), w końcu ilość i rodzaj potrzebnego do pełnego wyposażenia gospodarstwa inwentarza żywego, martwego i zapasów. Należało też podać stan oraz wartość poszczególnych stojących na terenie gospodarstwa budynków mieszkalnych, stajni, stodoł, studni i szop. Osobno zamieszczano wykaz pilnych remontów. Formularz taki miał być sygnowany przez odpowiedniego landrata, przedstawiciela właściwej spółki osiedleńczej (w przypadku prowincji śląskiej chodziło zatem o SLG), przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa oraz samego osiedleńca⁴⁵¹.

W początkowej fazie „Aktion Saybusch” udało się uniknąć Niemcom strat finansowych i materialnych, powstałych w drodze „sabotażu” ze strony ludności polskiej. Jednak już po kilku dniach, gdy wieść o wysiedleniach rozeszła się w całym powiecie, sytuacja zmieniła się radykalnie. Coraz częściej zdarzało się, że zdesperowana i zrozpaczona ludność pozbywała się posiadanego przez siebie majątku ruchomego i inwentarza w najróżniejszy sposób: sprzedając go, ukrywając, przejadając czy przekazując gospodarzom niezagrożonym wówczas bezpośrednio wysiedleniami⁴⁵². Władysława G., wysiedlona z Koconia, zeznaje: „Kilka dni wcześniej rodzice zabili świnie; pamiętam, że sadło spakowałam do beczki i zakopałam je koło domu. Mięso żeśmy jedli i rozdaliśmy”⁴⁵³. Niektórzy, w przeświadczeniu o nieuchronności wysiedlenia, porzucali nawet pracę w polu. Anna D. z Rajczy podaje: „Wiem, że moja mama latem nie poszła obsiać pól, bo przypuszczała, że będą nas wysiedlać”⁴⁵⁴.

W sprawozdaniu sytuacyjnym komendanta Schupo w Suchej z dnia 10 października 1940 r. czytamy: „Od czasu rozpoczęcia akcji przesiedleń daje się zauważyć powstrzymywanie się ludności, głównie wiejskiej, od wykonywania zajęć codziennych. Jarmarki odznaczają się bardzo słabą frekwencją, brakuje również całkowicie tych produktów rolnych, które dotychczas dostarczane były [nie]omal codziennie poza jarmarkami. Zbiory roślin okopowych nie zostały jeszcze w większości uprzątnięte. Jak się wydaje, rolnicy liczą się z rychłym wysiedleniem ich, chociaż nie zamierza się tego

⁴⁵¹ W celu otrzymania kredytu na zakup brakującego inwentarza przesiedleńcy mogli się zwrócić do spółki osiedleńczej, która była również zobowiązana do dokonania zakupu zamawianego inwentarza. *Ibidem*, k. 44–51.

⁴⁵² OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Ireny Z., 10 VII 2002, k. 2417.

⁴⁵³ *Ibidem*, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Władysławy G., 31 VII 2001, k. 1036–1037.

⁴⁵⁴ *Ibidem*, t. XXI, Protokół przesłuchania świadka – Anny D., 20 XI 2003, k. 4009–4010.

uczynić [sic!]. Ludność miejska objawia lekkie zaniepokojenie z powodu akcji przesiedleńczej, lecz ogólnie rzecz biorąc zachowuje się spokojnie⁴⁵⁵. Rozprzężenie ekonomiczne wśród ludności polskiej wywołane przez „Aktion Saybusch” odnotował pod koniec tego samego miesiąca Hering: „Własne dochody powiatu i okręgów urzędowych obniżyły się. Pozostaje to w związku z akcją przesiedleńczą. Polacy, którzy w całości obawiają się przesiedlenia, od początku akcji nie płacą w ogóle podatków, a osadnicy niemieccy, którzy osiedleni zostali w powiecie żywieckim, nie są [jeszcze] w ogóle w stanie płacić podatków”⁴⁵⁶.

Niejednokrotnie władze niemieckie po operacji wysiedleńczej konstatowały, że wsie, w których podczas inwentaryzacji notowano znaczne nadwyżki (np. w inwentarzu żywym), wymagają teraz dodatkowych dostaw. Tzw. „sabotaże” miały w opinii sztabu roboczego poważne konsekwencje dla okresu aklimatyzacyjnego osadników, kiedy to były potrzebne odpowiednie zapasy żywności⁴⁵⁷.

Na uwagę zasługuje fakt, że według stanu na 3 grudnia 1940 r. ilość inwentarza żywego w powiecie (łącznie na terenie powiatu było wówczas 21 550 gospodarstw domowych z inwentarzem żywym) uległa w prawie wszystkich dziedzinach zmniejszeniu w stosunku do stanu z 10 czerwca 1940 r. (por. rozdz. 3.2.3. i tabela 20), mimo że w ramach trwającej wówczas akcji osadniczej do powiatu napływał inwentarz przywieziony do Rzeszy przez osadników, a poza tym o uzupełnienie inwentarza dbała SLG.

Tabela 20. Inwentarz żywy w powiecie żywieckim według stanu na 3 grudnia 1940 r.

Rodzaj inwentarza żywego	Ilość sztuk
Konie	4010
Bydło	45 404
z tego krowy mleczne	30 102
Świnie	7502
z tego prosiaki poniżej 8 tygodni	1822
Owce	3559
Kozy	2264
Kury	59 156
Gęsi	2310
Rodziny pszczele? (<i>Bienenvölker</i>)	3724
Króliki	17 415
z tego angorskie	131

Źródło: *Heimatkalendar des Beskidenkreises Saybusch 1941*, wyd. Der Landrat in Saybusch, s. 141.

⁴⁵⁵ *Wysiedlenie ludności polskiej w tzw. Kraju Warty i na Zamojszczyźnie...*, s. 84–85.

⁴⁵⁶ AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Der Landrat an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz Betr.: Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Saybusch, 28 X 1940, k. 30.

⁴⁵⁷ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4087, Abschrift – Erfahrungsbericht über den Einsatz der 2. Kompanie bei der Umsiedlungsaktion, Saybusch, 17 I 1941, k. 125.

Mimo przeciwdziałania ze strony ludności polskiej, w ręce władz niemieckich dostały się olbrzymie ilości sprzętu, inwentarza żywego, nawozów, materiałów siewnych, pasz oraz płodów rolnych. Jak zeznaje Elżbieta B. z Kamesznicy, w 1940 r. zbiory były bardzo obfite, w związku z czym nagromadzono wiele zapasów⁴⁵⁸.

Pozytywnym zaskoczeniem dla władz niemieckich okazała się wyższa niż przewidywano ilość zagarniętego bydła⁴⁵⁹, dużo mniej niż oczekiwano było natomiast koni⁴⁶⁰. Jako że władze niemieckie dążyły do wyrównania stanu ilościowego inwentarza żywego w poszczególnych gospodarstwach, w kolejnych dniach po osiedleniu jednym osadnikom odbierano jego część, innym z kolei przyznawano nowe sztuki. Zajmowała się tym specjalna komisja chłopska podległa sztabowi przesiedleńczemu (*Bauernkommission des Umsiedlungsstabes*, zob. dalej), w skład której wchodziło siedmiu pracowników SLG. Inwentarz pochodził głównie z gospodarstw przejętych po Polakach, nie można jednak wykluczyć, że SLG rozprawadzała również inwentarz przywieziony ze sobą przez przesiedleńców niemieckich. W powiatach żywieckim i bielskim rozdysponowano do końca maja 1941 r. łącznie 2705 sztuk inwentarza żywego (konie, woły, świnie, krowy, drób), 91 881 cetnarów⁴⁶¹ nawozów, 35 884 cetnary materiałów siewnych, 18 188 cetnarów pasz oraz 2541 sztuk sprzętu rolniczego (pługi, wozy i in.)⁴⁶².

⁴⁵⁸ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Elżbiety B., 30 VII 2001, k. 1031–1033.

⁴⁵⁹ Nadmiar bydła był tak duży, że władze osadnicze nie wiedziały początkowo, gdzie je ulokować. Stan Żywicieli Rzeszy oraz SLG zaproponowały, żeby bydło podzielić na trzy kategorie: użytkowe, tuczne oraz przeznaczone do (natychmiastowego) uboju. Bydło użytkowe zamierzano przekazać gospodarstwu Ostland (zob. rozdz. 6.1.) w celu przechowania go przez okres zimowy. Bydło na ubój miano przekazać kreisbauernführerowi, który miał je z kolei sprzedać. Bydło tuczne miało zostać zakupione przez Ostland. Pojawił się jednak problem w kwestii zysków z takiej sprzedaży. Prawo do nich rościł sobie zarówno pełnomocnik RKE, jak i landrat, który zamierzał z otrzymanych pieniędzy stworzyć specjalny fundusz na rzecz wsparcia osiedleńców. Ostatecznie zdecydowano, że to właśnie na konto landrata zostaną przelane środki ze sprzedaży. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, [Rothe] an den Herrn Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft – Umsiedlung im Kreise Saybusch, 1 X 1940, k. 116–117; *ibidem*, Vermerk betr. Umsiedlung im Kreise Saybusch, Breslau, 27 IX 1940, k. 115.

⁴⁶⁰ *Ibidem*, [Rothe] an den Herrn Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft – Umsiedlung im Kreise Saybusch, 1 X 1940, k. 116–117; *ibidem*, Vermerk betr. Umsiedlung im Kreise Saybusch, Breslau, 27 IX 1940, k. 115.

⁴⁶¹ 1 cetnar = ok. 50 kg.

⁴⁶² AP Kat, Rejencja Katowicka, 4087, Abschrift – Erfahrungsbericht über den Einsatz der 2. Kompanie bei der Umsiedlungsaktion, Saybusch, 17 I 1941, k. 124–125; BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Inventarisierung Schlesische Landgesellschaft – Galizienaktion im Kreise Saybusch, Bielitz und Wadowitz, b.d., k. 153–154. Według danych pochodzących z innego źródła, tylko do początku 1941 r. i wyłącznie w powiecie żywieckim osadnicy otrzymali: 726 koni, 750 krów mlecznych, 7,5 tys. sztuk drobiu, 192 woły pociągowe, 2,2 tys. świń. Oprócz tego: 200 kompletów naczyń dla wołów, 762 bronie, 110 siewników rządowych, 160 wypielaczy, 150 kosiarek do trawy, 762 parniki do ziemniaków, 1450 kompletów naczyń dla koni, 726 pługów, 450 kultywatorów, 160 wałów (wałców), 762 obsypniki, 145 kopaczek do kartofli, 762 kotły pralnicze. A ponadto: 6 tys. cetnarów jęczmienia, 12 tys. cetnarów owsa, 8 tys. cetnarów żyta siewnego, 800 cetnarów nasion koniczyny i trawy, 200 cetnarów zarodków buraków, 4,7 tys. cetnarów kartofli siewnych, 63 tys. cetnarów słomy, 27 tys. cetnarów paszy, 528 tys. cetnarów nawozów sztucznych. Na potrzeby użytku wspólnego zaangażowano 30 młoczek i z napędem oraz tyle samo bron talerzowych. *Heimatkalender...*, s. 258–259.

W końcu września i w pierwszej połowie października 1940 r. przedstawiciele SLG dokonali objazdu obszaru podległego Urzędowi Kultury Rolnej w Bielsku, przypatrując się przebiegowi akcji osadniczej. W Soli odwiedziono np. osadnika gospodarzącego w bloku nr V, stwierdzając fatalny stan ziemi nie tylko u niego, ale i w całej okolicy; głębokość ziemi uprawnej sięgała zaledwie 15 cm, była ona kamienista, a cały teren posiadał znaczny kąt nachylenia⁴⁶³. Odwiedziono również Jeleśnię, Radziechowy, Lipową, Sopotnię Małą oraz Kamesznicę⁴⁶⁴.

16 października 1940 r., na spotkaniu z udziałem przedstawicieli RKF i SLG w Katowicach ustalono, że przy rozbieraniu nieprzydatnych budynków zostanie zaangażowany oddział Żydów z rejonu Sosnowca (*judisches Einsatzkommando*, nazywany także *judische Arbeitsbataillon*, *Abbruchkommando*, *Bautrupps Saybusch*), pod dowództwem sierż. policji Dlugoscha⁴⁶⁵ (stąd oddział nazywany był też *Bautrupps Dlugosch*), oddelegowany przez specjalnego pełnomocnika RF SS ds. obconarodowościowej siły roboczej (*Sonderbeauftragter RF SS für fremdvölkischen Arbeitseinsatz*) SS-Oberführera Albrechta Schmelta⁴⁶⁶. Uzyskany podczas rozbiórek materiał budowlany miał być zmagazynowany na potrzeby wtórnego użycia⁴⁶⁷. Sformowanie oddziału mającego liczyć pierwotnie 100 osób (określanych jako polscy więźniowie cywilni – *polnische Zivilgefangene*) ulegało jednak opóźnieniu⁴⁶⁸. Zgodnie z dokumentami niemieckimi zaczął on operować w powiecie żywieckim dopiero od 5 listopada 1940 r. W jego skład wchodziło wówczas, obok 16 SS-*Mannów* nadzoru, aż 276 Żydów w Żywcu oraz 152 w Bielsku⁴⁶⁹. Niewykluczone jednak, że mniejsze komanda robocze operowały na terenie powiatu już wcześniej. Władysław B., przesiedlony wewnętrznie (jego ojciec i brat znajdowali się na robotach w Rzeszy) w obrębie Milówki w kilka dni po operacji wysiedleńczej w tej miejscowości (5 października 1940 r.), zeznaje: „Od razu po wysiedleniu Niemcy przeprowadzili do wsi dużą grupę mężczyzn narodowości żydowskiej. Byli ubrani w pasiaki, na nogach mieli «drzewioki», a na plecach gwiazdę. Oni zajmowali się rozbieraniem domów w naszej wsi i w Rajczy. [...] Kilkakrotnie widziałem, jak mówiący po polsku

⁴⁶³ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Auszugsweise Abschrift, Bielitz, 15 X 1940, k. 197.

⁴⁶⁴ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Vermerk, Bielitz, 15 X 1940, k. 180–184.

⁴⁶⁵ Ur. 14 II 1894 r. w Fährendorf (Przewóz) na Górnym Śląsku. Podczas okupacji zatrudniony w katowickim prezydium policji. BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen die Angehörige der Stapo-Leitstelle Kattowitz wegen Beteiligung an der Deportation sowie an Tötungsverbrechen im Regierungsbezirk Kattowitz, B 162/1622, DC-Unterlagen – Dlugosch J.

⁴⁶⁶ Na jego temat, jak i kierowanej przez niego tzw. *Organisation Schmelt* zob. A. Konieczny, *Rola organizacji Schmelt w eksploatacji żydowskiej siły roboczej na Śląsku* [w:] *Zagłada Żydów zagłębiowskich*, red. A. Namysło, Będzin 2004, s. 32–27.

⁴⁶⁷ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Abschrift – Vermerk Betrifft: Besprechung vom 16.10.1940, Kattowitz, 16 X 1940, k. 140.

⁴⁶⁸ *Ibidem*, Abschrift – Vermerk Betr. Bauten für die Ansiedlung der Karpathendeutschen im Kreise Saybusch, Breslau, 15 X 1940, k. 145.

⁴⁶⁹ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 127; *ibidem*, Der Sonderbeauftragter des RF SS für fremdvölkischen Arbeitseinsatz in Oberschlesien – Bautrupps Saybusch Bistrai-Süd 172 Kreis Bielitz, Tätigkeitsbericht des Bautrupps Saybusch in der Zeit vom 5.11.40 – 31.5.41, b.d., k. 155–156.

więźniowie z opaską w rękę [kapo? – MS] bili idących Żydów⁴⁷⁰. Z kolei w Ciścu, wysiedlonym 31 października 1940 r., „brygadę Żydów” rozbierających domy widziała Anna D.⁴⁷¹ Tadeusz Sz., przesiedlony wewnątrznie w obrębie Ciśca, zeznaje: „Z tego, co wiem, to w naszym domu po wypędzeniu nas z niego Niemcy stworzyli [...] obóz przejściowy dla robotników żydowskich. [...] Widziałem, że nad Sołę Niemcy przyprowadzali mężczyzn żydowskich i wpychali ich do rzeki, aby się myli. [...] Ci Żydzi pracowali na rzecz Niemców przy burzeniu domów mieszkalnych w Ciścu. [...] Z tego, co pamiętam, to ich było 20–30 [...]. Byli oni pilnowani przez SS-Man[n]ów w granatowych mundurach [...]. Oni przez cały czas pod bronią dozorowali tych Żydów. Niektórzy, jak nie chcieli się kąpać w zimnej wodzie, to ci SS-Man[n]i przymuszali [ich] pod groźbą użycia broni lub też grozili bykowcami czy też nawet bili ich⁴⁷². Żydów palących w Lachowicach religijne obrazy (zapewne i inne przedmioty przeznaczone do zniszczenia) przypomina sobie Tadeusz Ignacy Ch.⁴⁷³

Oddział żydowski nie miał prawdopodobnie stałej siedziby, lecz przemieszczał się w obrębie obu powiatów, względnie dzielił na mniejsze grupy, wysyłane do poszczególnych miejscowości. Bronisław Sroka pisze, że do Gilowic robotnicy żydowscy dojeżdżali z Suchej⁴⁷⁴. W niedzielę 15 grudnia 1940 r. oddział translokował się z Jeleśni do miejscowości Las⁴⁷⁵. Na przełomie maja i czerwca 1941 r. stacjonował natomiast w Bystrej-Południe (powiat bielski) pod adresem 172. Do końca maja 1941 r. robotnicy rozebrali 816 domów mieszkalnych oraz 1516 innych obiektów (stodoły, obory, magazyny i in. – zob. tabela 21)⁴⁷⁶.

Tabela 21. Rozbiórki zrealizowane przez oddział żydowski w powiecie żywieckim od jesieni 1940 do końca maja 1941 r.

Rozebrane obiekty	
Domy mieszkalne	816
Budynki gospodarcze	205
Piwnice (magazyny)	460
Szopy	83

⁴⁷⁰ OKŚpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Władysława B., 18 VI 2001, k. 884–886.

⁴⁷¹ *Ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Anny D., 5 VII 2001, k. 972–973.

⁴⁷² *Ibidem*, t. XXI, Protokół przesłuchania świadka – Tadeusza S., 25 I 2005, k. 4321–4323.

⁴⁷³ *Ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Tadeusza Ignacego Ch., 6 V 2002, k. 2265–2267.

⁴⁷⁴ B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 11.

⁴⁷⁵ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3106, Der Sonderbeauftragter des RF SS für fremdvölkischen Arbeitseinsatz in Oberschlesien Baurupp Dlugosch Aussenstelle Jeleśnia an den Beauftragten des RF SS als RKF in Kattowitz betr. Anschriftsveränderung, Jeleśnia, 12 XII 1940, k. 13.

⁴⁷⁶ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Der Sonderbeauftragter des RF SS für fremdvölkischen Arbeitseinsatz in Oberschlesien – Baurupp Saybusch Bistrai-Süd 172 Kreis Bielitz, Tätigkeitsbericht des Baurupps Saybusch in der Zeit vom 5.11.40 – 31.5.41, b.d., k. 155–156.

Zakłady kowalskie	6
Stodoły	314
Obory	429
Tartaki	1
Rzeźnie	2
Ogrodzenia	15 845 m
Uzyskany materiał budowlany	
Drewno	5092 m ³
Inne elementy konstrukcyjne	134 919 m ³
Cegły	235 160 m ³
Dachówki	20 880 m ³
Inne elementy pokrycia dachowego	336 350 m ³
Kamień z murów	121 750 m ³
Kamień budowlany	560 m ³
Konstrukcje stalowe	22 m ³
Ogółem	
Zniesiona powierzchnia	80 200 m ²
Wyrównana (sic!) powierzchnia	60 000 m ²

Źródło: BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Der Sonderbeauftragte des Reichskommissars SS für fremdvölkischen Arbeitseinsatz in Oberschlesien – Bau-trupp Saybusch Bistrai-Süd 172 Kreis Bielitz, Tätigkeitsbericht des Bautrupps Saybusch in der Zeit vom 5.11.40 – 31.5.41, b.d., k. 155–156.

Dowództwem Długoscha objęty był również pododdział budowlany, delegowany przez SLG (*Bau Kommando SLG*). Do 31 maja 1941 r. wyremontował on 452 gospodarstwa, a w 72 kontynuował prace, utworzył też 56 baraków dla osób zatrudnionych przy pracach rolnych (*Landbeime*). Ponadto zbudowano 13 stacji chowu piskląt, a projektowano budowę 27 młockarni. W prace remontowe w domach i pomieszczeniach gospodarczych zaangażowanych było 500 rzemieślników chłopskich (*Bauernbandwerke*)⁴⁷⁷.

Ponadto na potrzeby młodzieży angażowanej przy sezonowych pracach na roli organizacja HJ założyła do końca maja 1941 r. dziewięć obozów (*Landdienstlager*). Chodziło o miejscowości: Zwardoń, Sól, Rajcza, Milówka, Rychwałd, Stryszawa, Kuków, Las oraz Cisiec, a także jeden obóz całoroczny (*Landjabrlager*) w Moszczanicy. Dalsze sześć obozów w miejscowościach Rajcza, Jeleśnia, Sucha, Żywiec, Milówka i Cięcina planowała założyć organizacja Służba Pracy Rzeszy (*Reichsarbeitsdienst – RAD*)⁴⁷⁸.

⁴⁷⁷ *Ibidem*; BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 127; A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 217–220 (dokument w załączniku); *Heimatkalender...*, s. 258–259.

⁴⁷⁸ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Beilage 6 und 7 Reichsarbeitsdienst, b.d.; *ibidem*, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom

Zdaniem samego Borkenhagena do początku czerwca 1941 r. najpilniejsze remonty zostały wykonane w 90 proc. Wciąż jednak zatrudniano 750 rzemieślników i robotników budowlanych. Remont jednego gospodarstw kosztował średnio 1 tys. RM. W sumie do końca maja 1941 r. na inwentaryzację, wyposażenie gospodarstw i naprawy wydano 3 mln RM wyasygnowanych ze środków Ministerstwa Rolnictwa. Doradztwo merytoryczne podczas tych prac spoczywało w rękach *Reichsnährstand*, a przynajmniej część materiału siewnego oraz hodowlanego pochodziła z siedmiu gospodarstw (*Stützpunktgüter*) znajdujących się pod zarządem Ostland⁴⁷⁹.

Do 31 maja 1941 r. dla osadników uszyto także 30 sukienek, 40 ubrań roboczych, 310 par rękawiczek, 50 fartuchów kuchennych, 30 ręczników i tyleż samo chustek na głowę. Szewcy naprawili też 1,2 tys. par butów, a krawcy pocerowali 500 ubrań roboczych⁴⁸⁰.

Do osadników przybywały też siostry NSV, zbierając informacje na temat ewentualnych brakujących przedmiotów i sprzętów domowych, które starano się w przeciągu kolejnych tygodni, względnie miesięcy uzupełnić (zob. tabela 22). Siostrzom towarzyszyli często lekarze, doradcy rolni (*Neubauernberater*) oraz doradczynie ds. gospodarstwa domowego (*Wirtschaftsberaterinnen*)⁴⁸¹.

Osadnicy mogli również liczyć na pożyczki na zakup dodatkowego sprzętu. Do 31 maja 1941 r. NSV udzieliło np. 14 pożyczek przeznaczonych na zakup mebli, każda na sumę 600 RM (razem 8,4 tys. RM)⁴⁸².

Opieka medyczna oraz lekarstwa (przynajmniej w początkowym okresie) były dla osadników darmowe. Ich koszty pokrywał bowiem fundusz pełnomocnika ds. osadnictwa na Górnym Śląsku z ramienia Przywódcy Lekarzy Rzeszy (*Beaufragter des Reichsärztesführers als Siedlungsarzt für Oberschlesien*). Usługi medyczne świadczyli tzw. lekarze ds. przesiedleń/lekarze-przesiedleńcy (*Umsiedlerärzte*), przy wsparciu siostr NSV⁴⁸³.

Tabela 22. Zaopatrzenie przekazane osadnikom z Galicji Wschodniej przez NSDAP (NSV) w powiecie żywieckim od 22 września 1940 do 31 maja 1941 r.

Rodzaj zaopatrzenia	Ilość zaopatrzenia
Środki żywności*	
Walizki z prowiantem	789 sztuk
Płatki kukurydziane	2702,50 kg

10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 128. Według innych danych RAD miał już do 1 IV 1941 r. wybudować w powiecie 4 tzw. *Arbeitsdienstlager* oraz 2 *Landjahlager* (łącznie zatem 6 obozów). *Heimatkalendar...*, s. 150.

⁴⁷⁹ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 217–220 (dokument w załączniku).

⁴⁸⁰ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Der Sonderbeauftragte des RF SS für fremdvölkischen Arbeitseinsatz in Oberschlesien – Baurtrupp Saybusch Bistrai-Süd 172 Kreis Bielitz, Tätigkeitsbericht des Baurtrupps Saybusch in der Zeit vom 5.11.40 – 31.5.41, b.d., k. 155–156.

⁴⁸¹ *Ibidem*, NSDAP Kreisleitung Amt für Volkswohlfahrt Saybusch, b.d., k. 143, 145–146.

⁴⁸² *Ibidem*, k. 145–146.

⁴⁸³ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 129.

Rozdział IV

Cukier	1048,25 kg
Ryż	848 kg
Soczewica	1594,50 kg
Kasza jęczmienna	848 kg
Kawa	1594,50 kg
Zupa wojskowa	1594,50 kg
Herbata	346,50 kg
Maggi	1493 porcji
Mięso	1811 kg
Mleko puszkowe	1747 puszek
Konserwy warzywne	2465 kg
Chleb	7353 kg
Masło	858,50 kg
Mąka	945 kg
Miód	945 kg
Sól	459,75 kg
Meble**	
Szafy na ubrania	283 szt.
Szafki kuchenne	406 szt.
Stoły	381 szt.
Krzesła	1790 szt.
Łóżka	1037 szt.
Łóżeczka dziecięce	339 szt.
Komody	398 szt.
Bielizna	
Nakrycia	6659 szt.
Sienniki	3029 szt.
Poszwy na pierzynę	3378 szt.
Poszwy na poduszki	3324 szt.
Prześcieradła	3387
Ręczniki	1658
Podgłówki (poduszki)	540
Naczynia, sztucze i in.	
Miski	721
Wiadra	708
Pokrywy do naczyń	340
Rondle	744
Kubki do picia	1700

Garnki	2769
Bańki na mleko	56
Lampy	225
Dzbanki na kawę	610
Talerze	2574
Noże	2974
Widelce	2991
Łyżki	1906
Łyżeczki	415

Objaśnienia:

* Wartość przekazanej żywności wynosiła 32 678 RM.

** Meble wytwarzane były w Łodzi oraz w Cieszynie, następnie transportowane pociągami (NSV) na Żywiecczynę i ze stacji kolejowych dowożone ciężarówkami do poszczególnych domów.

Źródło: BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, NSDAP Kreisleitung Amt für Volkswohlfahrt Saybusch, b.d., k. 145–146.

Koszty administracyjne, poniesione przez żywiecką i bielską NSV do końca maja 1941 r. sięgnęły ponad 17 tys. RM (zob. tabela 23).

Tabela 23. Koszty administracyjne poniesione przez NSDAP (NSV) okręgu żywieckiego i bielskiego w związku z realizacją „Aktion Saybusch”

Rodzaj wydatków	Koszty (RM)
Transport [funkcjonariuszy NSV]	3384,42
Przewóz [sprzętu NSV]	2610,29
Pensje [dla funkcjonariuszy NSV]	5490,25
Diety [dla funkcjonariuszy NSV]	3379,14
Druk	168,23
Zaopatrzenie [funkcjonariuszy NSV]	2024,90
Czynsz za użytkowanie powierzchni (<i>Lagermiete</i>)	228,85
Pozostałe	51,28
Razem	17 337,36

Źródło: BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, NSDAP Kreisleitung Amt für Volkswohlfahrt Saybusch, b.d., k. 146.

4.2.3. Przesiedlenie wewnętrzne Polaków

Wytyczne RSHA z sierpnia 1940 r. wprowadzały ograniczenia dotyczące deportowania ludności powiatu żywieckiego w ramach „Aktion Saybusch”. Zakazano deportowania *Volksdeutschów* oraz osób, których status narodowy nie został jeszcze wyjaśniony,

bez względu na ich polityczne oblicze, a także Polaków, którzy posiadali krewnych pierwszego stopnia narodowości niemieckiej, jak i tych, których krewni pierwszego lub drugiego stopnia służyli w armii niemieckiej. Ponadto od deportacji mieli być zwolnieni przedstawiciele obcych państw (*Ausländische Staatsangehörige*), przedstawiciele innych – z punktu widzenia administracji niemieckiej – grup narodowościowych (np. Ślązacy, Ukraińcy) oraz Polacy żyjący w małżeństwach mieszanych polsko-niemieckich. Oprócz tego istniały jeszcze dwie odrębne kategorie osób, których deportację wykluczano, względnie starano się maksymalnie ograniczyć. Pierwszą z nich tworzyły osoby obłożnie chore, upośledzone i niepełnosprawne oraz inne, niezdolne do transportu (część osób zaliczonych do tej grupy jednak deportowano); drugą – pracownicy lokalnego sektora przemysłowego i rzemiosła, osoby pracujące na obszarze tzw. Starej Rzeszy (najczęściej na terenie GOP-u lub na Dolnym Śląsku), kolejarze, robotnicy leśni oraz ich rodziny⁴⁸⁴.

Na pewno w przypadku dwóch ostatnich grup, i być może również w przypadku niektórych osób zaliczanych do pozostałych wyżej wymienionych, zakaz deportacji⁴⁸⁵ nie był w rzeczywistości tożsamy z zakazem wysiedlenia z własnego gospodarstwa (co jednak w przytaczanych wytycznych nie zostało w ogóle wspomniane). Polacy, uznani za cennych z punktu widzenia przemysłu, a także ci, którzy ze względów zdrowotnych nie byli zdolni do transportu, byli wyrzucani z domów i umieszczani u swoich rodzin, znajomych albo u obcych ludzi nie objętych akcją wysiedleńczą, względnie kierowano ich do domów, z których wysiedlono wcześniej innych Polaków. Procedura ta nazywała się przesiedleniami wewnętrznymi (*interne Umsiedlungen*)⁴⁸⁶.

Ze sprawozdania prezydenta rejencji katowickiej z 21 listopada 1940 r., na które powołuje się A. Konieczny, wynika, że selekcja Polaków przeznaczonych do deportowania odbywała się przy aktywnym udziale Heringa⁴⁸⁷. Można też przypuszczać, że to przede wszystkim landrat, wspierany przez władze gospodarcze rejencji oraz właścicieli przedsiębiorstw, obstawał przy oszczędzeniu jak największej ilości wykwalifikowanej siły roboczej, podczas gdy SS z chęcią zrezygnowałyby z krępujących ją ogra-

⁴⁸⁴ AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 1, Richtlinien zur Durchführung der Evakuierungs-Aktion im Kreis Saybusch, Regierungsbezirk Kattowitz, im Zuge der Ansiedlung der galiziendeutschen Bergbauern (Wolhynienaktion), b.d., k. 27–28; A. Konieczny, *Wysiedlenia ludności polskiej powiatu żywieckiego...*, s. 247–248.

⁴⁸⁵ Od tego zakazu istniały zapewne mniej lub bardziej liczne odstępstwa. Np. ze Zwardonia wysiedlono i deportowano matki z dziećmi, których mężowie jeszcze w maju 1940 r. zostali przymusowo wywiezieni na roboty do Niemiec. Zob. OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4349.

⁴⁸⁶ Niestety, zachowało się bardzo niewiele materiałów dotyczących przesiedleń wewnętrznych, a te, które przetrwały, dotyczą najczęściej pojedynczych osób, zarówno osadników niemieckich, jak i Polaków z miejscowości Radziechowy, Rychwałd i Moszczanica, które na skutek błędnego planowania bądź uchybień i niekonsekwencji w realizacji akcji znalazły się w niejasnej sytuacji własnościowej (lokalowej). Z innych miejscowości przetrwały natomiast plany osiedleńcze/przesiedleńcze w postaci map całych wsi lub map wyinków wsi, z naniesioną numeracją istniejących budynków oraz numeracją nowo tworzonych bloków osadniczych. Plany te znajdują się w zasobie AP Kat, O/Żywiec.

⁴⁸⁷ Za: A. Konieczny, *Wysiedlenia ludności polskiej powiatu żywieckiego...*, s. 247–248.

niczeń. W liście do SS-Obersturmbannführera Buxa z 12 lutego 1941 r. zastępca Arlta, SS-Obersturmführer Helmuth Stutzke, pisał: „Praca komplikuje się przez to, że przy ewakuacji [sic!] musimy zwracać uwagę na silnie reprezentowany na naszym terenie przemysł zbrojeniowy, tzn. nie możemy wydalac Polaków, którzy są w nim zatrudnieni. Polacy ci są przesiedlani wewnątrz w ramach skomplikowanej operacji, inne egzystencjalne balasty⁴⁸⁸ są natomiast wymieniane i wydalone”⁴⁸⁹. Warto przy tym nadmienić, że wielu mieszkańców powiatu żywieckiego było zatrudnionych w zakładach zbrojeniowych na terenie Bielska⁴⁹⁰.

Np. na sygnowanej przez Gestapo liście osób przewidzianych do przesiedlenia wewnętrznego we wsi Rychwałd (w której operacja wysiedleńczo-osiedleńcza odbyła się 5 listopada 1940 r.) figurowały nazwiska 33 mężczyzn (do tego można ewentualnie doliczyć ich rodziny) zatrudnionych w następujących branżach/firmach bądź na następujących stanowiskach: murarz (1), obsługa maszyn w zakładach zbrojeniowych⁴⁹¹ (3), górnik (6), pakowanie towarów w zakładzie zbrojeniowym⁴⁹² (1), mistrz farbiarski w zakładzie produkcji wojennej⁴⁹³ (1), budownictwo drogowe i podziemne w ramach *Ottoprogramm* – regulacja rzek (7), budownictwo drogowe i podziemne/firma „Termak” (2), firma „Industrie Bau AG” (2), obsługa maszyn w fabryce papieru (1), tkactwo w zakładzie produkcji wojennej⁴⁹⁴ (1), pracownik wykwalifikowany w fabryce wyrobów drucianych (1), kowal wytwarzający kosy (1), pracownik w zakładzie produkcji wojennej⁴⁹⁵ (2), ślusarz w zakładzie produkcji zbrojeniowej⁴⁹⁶ (1), dozorca uliczny przy Krajowym Urzędzie Budowy Dróg/*Landesstrassenbauamt* (1)⁴⁹⁷.

Lista Polaków przewidzianych do przesiedlenia wewnętrznego we wsi Moszczanica (operacja tego samego dnia co w Rychwałdzie) zawiera aż 62 nazwiska (do tego ewentualnie rodziny), w tym 10 kobiet⁴⁹⁸. Osoby te zatrudnione były w następujących branżach/firmach bądź na następujących stanowiskach: urzędnik-pracownik zakładu

⁴⁸⁸ *Ballastexistenzen* – najprawdopodobniej mowa tutaj głównie o kobietach, dzieciach i starcach, w mniejszym zaś stopniu o osobach nieuleczalnie chorych i niepełnosprawnych, mimo że to właśnie na oznaczenie tych ostatnich grup pojęcie to było w III Rzeszy zasadniczo stosowane. Por. A. Wojnarowska-Olek, *Eutanazja...*, s. 7.

⁴⁸⁹ Za: G. Aly, S. Heim, *Vordenker der Vernichtung...*, s. 169.

⁴⁹⁰ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 16–17.

⁴⁹¹ W oryginale napisano: *Maschinenarb. R. Betrieb*. AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Tajna Policja Państwowa – Oddział w Katowicach Placówka w Żywcu, 102, Aktenvermerk – Betrifft: interne Umsiedlung in Rychwałd – Geheime Staatspolizei Staatspolizeistelle Kattowitz Einsatzkommando Saybusch, Saybusch, 1 XI 1940, k. 2.

⁴⁹² W oryginale napisano: *Warenpacker {R. Betrieb}*. *Ibidem*.

⁴⁹³ W oryginale napisano: *Farbermeister W. Betrieb*. *Ibidem*.

⁴⁹⁴ W oryginale napisano: *Weber W. Betrieb*. *Ibidem*.

⁴⁹⁵ W oryginale napisano: *Arbeiter i. W. Betrieb*. *Ibidem*.

⁴⁹⁶ W oryginale napisano: *Schlosser i. R. Betrieb*. *Ibidem*.

⁴⁹⁷ *Ibidem*.

⁴⁹⁸ AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Tajna Policja Państwowa – Oddział w Katowicach Placówka w Żywcu, 100, Aktenvermerk – Betrifft: interne Umsiedlung in Moszczanica – Geheime Staatspolizei Staatspolizeistelle Kattowitz Einsatzkommando Saybusch, Saybusch, 30 X 1940, k. 2.

zbrojeniowego⁴⁹⁹ (1), pracownik kolei (2), górnik (2), pracownik rolny i leśny (1), robotnik rolny (11, z tego 7 to kobiety), kowal (1), pracownik firmy „Industrie-Bau AG” (1), budownictwo drogowe i podziemne (1), wozak (1), napełniacz butelek (1), furman-sprzedawca (1), produkcja wody sodowej/fabryka lemoniady (1), pracownik tartaku (4), pracownik fachowy w fabryce towarów stalowych i drucianych (6), stolarz meblowy i budowlany (2), wykwalifikowany pracownik fabryki papieru „Solali” (14, w tym 2 kobiety), pracownik budowy dróg (4), tkactwo (1), robotnik zatrudniony przy wyrobie tzw. faszyny (3). Przy trzech nazwiskach podano, że małżonek/małżonka pracuje w Starej Rzeszy⁵⁰⁰.

Jak zauważył Springorum 21 listopada 1940 r., ochrona miejscowej siły roboczej nie zapobiegła „pewnemu zaniepokojeniu na rynku pracy, jak i we wszystkich innych dziedzinach życia tak w powiecie żywieckim, jak też w sąsiednich powiatach Cieszyn i Bielsko oraz [w pozostałych] powiatach wschodnich”⁵⁰¹.

Przesiedlenia wewnętrzne koordynowane były przez specjalnie do tego celu utworzoną jednostkę – wydział ds. przesiedleń wewnętrznych (*Abteilung interne Umsiedlung*). Wydziałem kierował *SS-Sturmbannführer* Hugo Oskar Hackbart⁵⁰², jednym z jego członków był zaś *SS-Oberscharführer* Walter Holzheimer⁵⁰³. Problematyczna jest natomiast relacja tego wydziału ze sztabem roboczym oraz ze sztabem ewakuacyjnym/grupą operacyjną Gestapo Żywiec. Prawdopodobnie w początkowej fazie „Aktion Saybusch” wydział podporządkowany był nominalnie Gestapo, chociażby dlatego, że to w kompetencji Gestapo leżały zarówno wysiedlenia, jak i przesiedlenia ludności polskiej⁵⁰⁴. Z korespondencji niemieckiej wynika również, że istniał sztab przesiedleńczy SS (*SS-Umsiedlungsstab*), w ramach którego miał funkcjonować wydział Hackbarta, nie wiadomo jednak nic na temat kierownictwa ani składu tegoż sztabu. Na pewno nie był on początkowo tożsamy ze sztabem roboczym SS, gdyż ten ostatni prowadził z nim

⁴⁹⁹ W oryginale zapisano: *angel. Arbeiter R. Betrieb. Ibidem.*

⁵⁰⁰ *Ibidem.*

⁵⁰¹ Za: A. Konieczny, *Wysiedlenia ludności polskiej powiatu żywieckiego...*, s. 247–248.

⁵⁰² AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Tajna Policja Państwowa – Oddział w Katowicach Placówka w Żywcu, 101, Abt. interne Umsiedlung SS-Stubaf. Hackbart – Vermerk: interne Umsiedlung in Radziechowy am 3.X.1940, b.d., k. 10.

⁵⁰³ *Ibidem*, Vermerk: interne Umsiedlung in der Gemeinde Radziechowy, Saybusch, 12 II 1941, k. 6.

⁵⁰⁴ Listy z osobami przeznaczonymi do przesiedlenia wewnętrznego, sporządzone na przełomie października i listopada 1940 r., opatrywane były pieczęcią grupy operacyjnej Gestapo Żywiec. Zob. AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Tajna Policja Państwowa – Oddział w Katowicach Placówka w Żywcu, 102, Aktenvermerk – Betrifft: interne Umsiedlung in Rychwald – Geheime Staatspolizei Staatspolizeistelle Kartowitz Einsatzkommando Saybusch, Saybusch, 1 XI 1940, k. 2; AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Tajna Policja Państwowa – Oddział w Katowicach Placówka w Żywcu, 100, Aktenvermerk – Betrifft: interne Umsiedlung in Moszczenica – Geheime Staatspolizei Staatspolizeistelle Kartowitz Einsatzkommando Saybusch, Saybusch, 30 X 1940, k. 2. Już w wytycznych von dem Bacha, dotyczących struktury sztabu roboczego, przesiedleniami wewnętrznymi obarczono Gestapo. Zob. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Der Höhere SS- und Polizeiführer an den Herrn Oberpräsidenten Breslau... – Betrifft: Ansiedlung der galiziendeutschen Bergbauern, Breslau, 20 VIII 1940, k. 68.

korespondencję⁵⁰⁵. Prawdopodobnie dopiero w pierwszej połowie listopada 1940 r. wydział Hackbarta został podporządkowany sztabowi robocznemu w Żywcu, przemianowanemu w międzyczasie na sztab osiedleńczy „Południe” (*Ansiedlungsstab Süd*)⁵⁰⁶.

Wewnętrzne przesiedlenie Polaków z danej wsi odbywać się mogło zarówno w tym samym dniu, co operacja wysiedleńczo-osiedleńcza, jak również w okresie późniejszym (nawet po kilku miesiącach). W Gilowicach przesiedlano ludzi wewnętrznie w dzień operacji, a do przydzielonych im gospodarstw rozwożono ich tymi samymi furmankami, którymi następnie dowożono osadników⁵⁰⁷. Jak można wnioskować ze sprawozdania dowódcy 82. batalionu, przesiedlenia wewnętrzne, o ile miały miejsce w dniu operacji wysiedleńczej, leżały w gestii 83. batalionu. Można przypuszczać, że batalion ten przesiedlał wewnętrznie ludność polską również we wsiach, które już wcześniej częściowo wysiedlono i zasiedlono osadnikami niemieckimi. Jako że 12 listopada batalion ten został wycofany z Żywiecczyny, należy założyć, że jego zadanie w zakresie przesiedleń przejął 82. batalion.

Jednostka dokonująca przesiedleń była o nich informowana najpóźniej dzień przed operacją i każdorazowo zaopatrywana w wykaz osób przeznaczonych do przesiedlenia oraz mapę obszaru, na którym tego przesiedlenia miano dokonać (najczęściej były to przekalkowane plany przedstawiające fragment wsi). Na wykazie obok nazwisk podawano numer gospodarstwa (domu), z którego wyrzucano daną osobę, oraz obok numer gospodarstwa (domu), w którym ją umieszczano⁵⁰⁸. Wobec braku odpowiedniej dokumentacji nie można w sposób szczegółowy odtworzyć procedury towarzyszącej przesiedleniu. Być może interweniujące drużyny policyjne liczyły również dwóch, względnie trzech funkcjonariuszy, z których jeden eskortował wysiedleńców do ich nowego domu (jeśli był on znacznie oddalony, być może przewożono Polaków samochodami lub furmankami), drugi zaś pozostawał na miejscu w charakterze posterunkowego. Z kolei ze

⁵⁰⁵ Zob. AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Tajna Policja Państwowa – Oddział w Katowicach Placówka w Żywcu, 101, SS-Arbeitsstab Umsiedler-Betreuung an den SS-Sturmabführer Hackbart Abt. interne Umsiedlung beim SS-Umsiedlungsstab, Betrifft: interne Umsiedlung Radziechowy, Saybusch, 26 X 1940, k. 11; *ibidem*, SS-Arbeitsstab Umsiedler Betreuung an den Stufab. Hackbart Abt. Int. Umsiedlung beim SS-Umsiedlungsstab in Saybusch – Betr. Radziechowy, Saybusch, 25 X 1940, k. 13. Nie można też wykluczyć, że sztab przesiedleńczy był zintegrowany ze sztabem ewakuacyjnym.

⁵⁰⁶ Sprawa ta jednak wciąż pozostaje dyskusyjna. Nie wiadomo, co się stało z tzw. sztabem przesiedleńczym SS, a także czy sztab osadniczy i sztab osadniczy „Południe”, występujące w korespondencji z 6 i 13 XI 1940 r., to tożsame jednostki. Por. AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Tajna Policja Państwowa – Oddział w Katowicach Placówka w Żywcu, 102, SS-Ansiedlungsstab Süd Abtlg. Umsiedlerbetreuung an den SS-Sturmabführer Hackbart interne Umsiedlung beim SS-Ansiedlungsstab, Betr. Interne Umsiedlung Rychwałd, Saybusch, 13 XI 1940, k. 7; AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Tajna Policja Państwowa – Oddział w Katowicach Placówka w Żywcu, 101, SS-Ansiedlungsstab Süd Abtlg. Umsiedlerbetreuung an den SS-Sturmabführer Hackbart beim SS-Ansiedlungsstab, Betr. Interne Umsiedlung Gem. Radziechowy, Saybusch, 6 XI 1940, k. 7.

⁵⁰⁷ *Monografia Gilowic...*, s. 204.

⁵⁰⁸ AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Tajna Policja Państwowa – Oddział w Katowicach Placówka w Żywcu, 101, Abt. interne Umsiedlung SS-Stufab. Hackbart – Vermerk: interne Umsiedlung in Radziechowy am 3.X.1940, b.d., k. 10.

sprawozdania dowódcy 2. kompanii 82. batalionu może wynikać, że w przesiedlenia wewnętrzne był zaangażowany każdorazowo tylko jeden funkcjonariusz⁵⁰⁹. Ze wspomnień Sylwestra Dzikiego można nawet wnioskować, że przesiedlenia wewnętrzne prowadzono także bez udziału sił policyjnych: „Któregoś październikowego⁵¹⁰ dnia sołtys (Volksdeutsch) od rana zawiadamiał, że należy się pakować i być przygotowanym na wyjazd. [...] Nie spaliliśmy całą noc, nie pozwalały na to zresztą ponure warunki samochodów. Dyskretnie przez okno obserwowaliśmy, co dzieje się na zewnątrz. Wreszcie odetchnęliśmy. Ominęli nasz dom. Zszokowani rodzice nie mieli ani siły, ani ochoty rozpakowywać tobolek. I dobrze. Następnego dnia około południa odwiedził nas sołtys. Kategorycznym tonem polecił w ciągu 2–3 godzin opuścić dom i przenieść się do dowolnego opuszczonego domu. Wybraliśmy pobliski dom ciotki”⁵¹¹.

Zgodnie z instrukcjami, Polakom wolno było zabierać ze sobą do 50 proc. swoich zapasów (w tym inwentarza żywego) oraz sprzętów domowych⁵¹². W rzeczywistości w chwili wysiedlenia zabierali tylko najpotrzebniejsze rzeczy, następnie wracali, by zabrać dozwoloną regulaminem resztę, przy czym niekiedy – zdaniem władz niemieckich – przesiedleni domagali się sprzętów, które do ich domów zostały sprowadzone w międzyczasie przez drużyny czyszczące z myślą o osadnikach niemieckich⁵¹³.

Przesiedlenia Polaków, które nie były przeprowadzane w dniu realizacji operacji wysiedleńczo-osiedleńczej, odbywały się najczęściej po uprzednich konsultacjach wydziału ds. przesiedleń wewnętrznych z utworzonym we wrześniu lub październiku 1940 r. przy sztabie roboczym w Żywcu wydziałem ds. opieki nad przesiedleńcami niemieckimi (*Abteilung Umsiedlerbetreuung*). Wydział ten gromadził informacje napływające od osadników z poszczególnych bloków osadniczych, w których wciąż pozostawały polskie rodziny lub pojedyncze osoby nie wysiedlone z różnych przyczyn w dniu właściwej akcji. Większość z nich miała być przesiedlona wewnętrznie w kolejnych dniach, tygodniach lub miesiącach, przy czym zadanie to leżało najprawdopodobniej w gestii odpowiedniego dla danej wsi komisarza urzędowego oraz polskiego sołtysa⁵¹⁴, którym

⁵⁰⁹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4087, Abschrift – Erfahrungsbericht über den Einsatz der 2. Kompanie bei der Umsiedlungsaktion, Saybusch, 17 I 1941, k. 126.

⁵¹⁰ To kontrowersyjna informacja. S. Dziki mieszkał w Trzebini, którą wysiedlano nie w październiku, lecz w grudniu 1940 r.

⁵¹¹ S. Dziki, *Trzebinia*, „Gronie” 2009, nr VII, s. 108.

⁵¹² Według innej wersji formalnie mogli zabrać cały swój żywy i martwy inwentarz, a pozostawić jedynie 50 proc. posiadanych pasz. Zob. AP Kat, O/Żywiec, Dyrekcja Dóbr Żywieckich, 1149, Der Landrat Betr. Das polnische landwirtschaftliche Vermögen, Saybusch, 23 XI 1940, k. 115–116.

⁵¹³ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4087, Abschrift – Erfahrungsbericht über den Einsatz der 2. Kompanie bei der Umsiedlungsaktion, Saybusch, 17 I 1941, k. 126.

⁵¹⁴ Np. 26 X 1940 r. wydział ds. opieki nad przesiedleńcami przekazał wydziałowi Hackbarta zapytanie sołtysa (*Gemeinde-Vorsteher*) wsi Radziechowy w kwestii, czy należy „ewakuować” następujące budynki: blok XV – domy nr 45 i 491, blok XVI – dom nr 324, blok XXXIII – dom nr 299 dotychczas nie wysiedlony, bo zamieszkały przez rodzinę *Volksdeutschów*, blok XXXV – nieuwzględniony w planach dom nr 598 nad potokiem, blok XXXVI – nieuwzględniony (w planach) dom (brak numeru) nad potokiem. AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Tajna Policja Państwowa – Oddział w Katowicach Placówka w Żywcu, 101, SS-Arbeitsstab Umsiedler-Betreuung

polecenie wydawał Hackbart, i odbywało się bez angażowania sił policyjnych lub z minimalnym ich udziałem⁵¹⁵.

Przytoczona poniżej notatka, sporządzona 4 października 1940 r. przez wydział Hackbarta, obrazuje sytuację w wybranych blokach osadniczych we wsi Radziechowy, w dzień po przeprowadzonej tam operacji wysiedleńczo-osiedleńczej (zachowano niemiecką pisownię nazwisk polskich):

– Blok II: dom nr 551 jest zamieszkiwany przez Polaka o nazwisku Michał Kłouka, który wraz ze swoją ośmioosobową rodziną zostanie przesiedlony (wewnętrznie) do domu nr 693;

– Blok VIII: w domu nr 341 mieszka Polak Józef Ewak, zatrudniony w miejskim zakładzie ogrodniczym w Bielsku. W późniejszym czasie zostanie on przesiedlony wewnętrznie;

– [Rezerwa terenowa?]: zamieszkująca w domu nr 90 stara nauczycielka (polskiego pochodzenia) została zobligowana, aby w ciągu trzech dni opuścić zajmowany przez siebie dom. Nowy dom (zostanie jej przydzielony) przez sołtysa/komisarza urzędowego (?) (*Ortsbürgermeister*);

– Blok IX (X?/XI?): osadnik z domu nr 621 (Lorenz Schwarz) zostanie przesiedlony do domu nr 765, ponieważ zajmowany przez niego obecnie dom nr 621 nie nadaje się do zamieszkania⁵¹⁶;

– Blok XIII: w domu nr 767 mieszka kobieta, której mąż Ludwik Holla wraz z ich dziećmi przebywa w Starej Rzeszy (na robotach). Kobieta ta chce pomagać nowemu osadnikowi w prowadzeniu gospodarstwa rolnego lub zostać wysiedlona do swojego męża w (Starej) Rzeszy;

– Blok XIII: w domu nr 480 mieszka sześciuosobowa polska rodzina o nazwisku Dalik. Kobieta jest tuż przed rozwiązaniem;

– (Blok XIII?): sołtys o nazwisku Słaba (Słapa), solidny Polak („ein anständiger Pole”), został w porozumieniu z wydziałem ds. przesiedleń oraz komisarzem urzędowym Parée przesiedlony z domu nr 154 (przeznaczonego dla osadnika) do domu nr 324;

– Blok XII/XIII: w domu nr 604 mieszka Polak, który został przez *Werkzentrale* (sic!) zaangażowany jako zbieracz jaj. Zostanie on później przesiedlony wewnętrznie;

an den SS-Sturmabführer Hackbart Abt. interne Umsiedlung beim SS-Umsiedlungsstab, Betrifft: interne Umsiedlung Radziechowy, Saybusch, 26 X 1940, k. 11.

⁵¹⁵ Por. *ibidem*, Vermerk: interne Umsiedlung in der Gemeinde Radziechowy, Saybusch, 12 II 1941, k. 6.

⁵¹⁶ 7 X 1940 r. niejaki Alfred Bock z Bielska (prawdopodobnie *Volksdeutsch*, zatrudniony w firmie Eduard Zipser und Sohn) poświadczył przed sztabem roboczym, że właściciel domu nr 765 Josef Bonk jest *Volksdeutschem* i że właściciel otrzymał od występującego w zastępstwie Butschka *SS-Oberscharführera* [Kurta?] Korna zaświadczenie zakazujące jego (tj. Bonka) wysiedlenia, przedłożone jeszcze tego samego dnia komisarzowi urzędowemu w Cięcynie. Już jednak 8 października okazało się, że zgodnie z tzw. palcówką (*Fingerabdruck*) – czyli ankietą sporządzoną w wyniku spisu policyjnego z 1939 r. i pełniącą następnie funkcję dowodu osobistego – zarówno Bonk, jak i jego rodzina są Polakami, co zadecydowało ostatecznie o ich wewnętrznym przesiedleniu. *Ibidem*, Abschrift – Der Beauftragte des RF SS als RKF SS-Arbeitsstab Saybusch an den Amtskommissar Cięcina, Saybusch, 7 X 194[0], k. 16; *ibidem*, Der Amtskommissar an Herrn Obersturmbannführer Butschek oder dessen Vertreter, Cięcina, 8 X 1940, k. 17; *ibidem*, SS-Arbeitsstab Saybusch an den Amtskommissar Cięcina – Betrifft: Josef Bonk in Radziechowy, Saybusch, 8 X [1940], k. 15; *ibidem*, Abt. interne Umsiedlung, SS-Sturmabführer Hackbart, Saybusch, 8 X 1940, k. 14.

– Blok XVI: na obszarze tego bloku znajduje się nowy budynek nr 818 zamieszkiwany przez polską rodzinę (Franciszek i Maria Jakoz wraz z czwórką dzieci), który nie został naniesiony na plan osadniczy. Dom ten leży w pobliżu drogi polnej na wzgórzu. Franciszek Jakoz jest zatrudniony w fabryce śrub (*Schraubenfabrik*) jako murarz;

– Blok XVII: osadnik Josef Schwarz (dom nr 761) prosi o pozostawienie Polaka (zamiast przesiedlania go, względnie deportowania) o nazwisku Franciszek Zettla, który mieszka nadal na terenie jego bloku w domu nr 46. Osadnik chce tego Polaka zatrzymać w charakterze pomocnika w swoim gospodarstwie rolnym;

– Blok XIX: w domu nr 41 nadal mieszka stara chora Polka wraz z córką, która z kolei jest wdową wychowującą dwójkę dzieci powyżej 12. roku życia;

– Blok XXV: dom nr 501 jest zamieszkiwany przez Polaka o nazwisku Michał Zapeta oraz jego chorą żonę wraz z pięciorgiem dzieci. Jak tylko stan chorej się poprawi, rodzina zostanie przesiedlona (wewnętrznie);

– Blok XXIX: zamieszkujący dom nr 164 Polak Tomasz Waliczek zostanie wraz ze swoją dziewięcioosobową rodziną przesiedlony wewnętrznie. O przesiedleniu powiadomi sołtys/komisarz urzędowy (?);

– Blok XXIX: zamieszkujący dom nr 554 Polak Tomasz Szemik zostanie również przesiedlony wewnętrznie wraz ze swoją pięcioosobową rodziną. O przesiedleniu powiadomi sołtys/komisarz urzędowy (?);

– Blok XXIX: dom nr 328 jest zamieszkiwany przez głuchoniemą kobietę, która będzie tam nadal przejściowo mieszkać;

– Blok XXXI: dom nr 142 jest zamieszkiwany przez Franciszka i Józefa Jakubitz. Obaj pracują w Starej Rzeszy i zostaną przesiedleni wraz z rodzinami wewnętrznie w ciągu następujących trzech dni (w sumie pięć osób);

– Blok XXXII: dom nr 144 jest zamieszkiwany przez dwie rodziny, które muszą zostać w ciągu najbliższych trzech dni wewnętrznie przesiedlone;

– Blok XXXIII: dom nr 147 jest zamieszkiwany przez Polaka o nazwisku Franciszek Tomasz Lizak oraz jego żonę będącą w zaawansowanej ciąży. Oboje zostaną później przesiedleni wewnętrznie;

– Blok XXXVII: dom nr 296 jest zamieszkiwany przez osadnika (Polaka) o nazwisku Józef Zapeta. Przesiedlono wewnętrznie osiem osób. Nowy dom dla tych osób zostanie ustalony przez sołtysa/komisarza urzędowego (?) (*Ortsbürgermeister*)⁵¹⁷.

Niemieckie władze osadnicze decydowały się nieraz na pozostawianie w blokach osadniczych Polaków (mogły to też być osoby uprzednio wysiedlone), aby służyli oni osadnikom w charakterze robotników rolnych. Takie rozwiązanie było na pewno na rękę niepełnym rodzinom osadniczym, których głowy stanowiły wdowy bądź wdowcy, nie potrafiący uporać się samodzielnie z gospodarstwem. Pozostawienie Polaków w blokach było konsultowane przez wydział ds. opieki nad przesiedleńcami przy szta-

⁵¹⁷ *Ibidem*, Abt. interne Umsiedlung, SS-Stubaf. Hackbart – Vermerk: Radziechowy, Saybusch, 4 X [1]940, k. 8–9.

bie roboczym z wydziałem ds. przesiedleń. Np. 25 października 1940 r. wnioskowano do Hackbarta o pozytywne rozpatrzenie następujących przypadków:

– Blok VII/rodzina osadnicza (*Herd*) nr 185: osadniczka – wdowa Marie Rösler posiada gospodarstwo o powierzchni 10 ha, na którym zatrudnia do pomocy trzy Polki, prosząc o możliwość pozostawienia ich przy sobie;

– Blok XIII/rodzina osadnicza nr 190: osadnik – wdowiec Johann Schmidt prosi o zgodę na pozostawienie na swoim gospodarstwie bardzo pracowitej Polki, która do tej pory była zatrudniona w charakterze pomocy przy gospodarstwie;

– Blok XXII/rodzina osadnicza nr 199: osadniczka – wdowa Christine Kraus prosi o możliwość pozostawienia, zatrudnianego dotychczas przy gospodarstwie pracownitego Polaka o nazwisku Jakowiec⁵¹⁸.

Do 28 października Hackbart odniósł się przychylnie do wszystkich wniosków⁵¹⁹.

Oprócz deklarowania przez osadników chęci zachowania przy sobie Polaków potrzebnych w gospodarstwie, znane są również sytuacje odwrotne. W listopadzie do wydziału ds. opieki nad przesiedleńcami zwrócił się przesiedleńiec Isidor Seckel, zamieszkały w Radziechowach w bloku XXXVI (rodzina osadnicza nr 213), prosząc o wewnętrzne przesiedlenie zamieszkującego na jego bloku Polaka. Seckel domagał się domu Polaka (nr 841), twierdząc, że jest on w dużo lepszym stanie niż dom zamieszkiwany przez niego⁵²⁰. Wspomniana wyżej osadniczka Christine Kraus domagała się na przełomie lutego i marca 1941 r. natychmiastowego wysiedlenia trzech polskich rodzin mieszkających na jej bloku (ich nazwisk nie była w stanie podać). Twierdziła, że Polacy ci permanentnie włamują się do jej zabudowań gospodarczych, dokonując rabunków. Zagroziła przy tym, że jeśli nie zostaną usunięci z jej bloku, opuści wraz z córkami swoje gospodarstwo⁵²¹. Mniej więcej w tym samym czasie o wewnętrzne przesiedlenie Polaków z domu nr 500 w Radziechowach wnioskował tamtejszy osadnik Josef Werner (blok XXIII, rodzina osadnicza nr 200)⁵²². Z podobnymi prośbami spotykamy się w Rychwałdzie. 13 listopada 1940 r. wydział ds. opieki nad przesiedleńcami zwrócił się do Hackbarta z prośbą o rozpatrzenie skomplikowanej sprawy osadnika o nazwisku Johann Plobner (Rychwałd, blok XIX, rodzina osadnicza nr 478): naprzeciwko jego gospodarstwa zamieszkiwał Polak, którego nie deportowano ze względu na chorą żonę. Problem polegał na tym, że o ile w wyniku

⁵¹⁸ *Ibidem*, SS-Arbeitsstab Umsiedler Betreuung an den Stubaf. Hackbart Abt. Int. Umsiedlung beim SS-Umsiedlungsstab in Saybusch – Betr. Radziechowy, Saybusch, 25 X 1940, k. 13.

⁵¹⁹ *Ibidem*, SS-Stubaf. Hackbart Abt. interne Umsiedlung an den Führer des SS-Ansiedlungsstabes SS-Obersturmbannführer Butschek, Saybusch, 28 X 1940, k. 12.

⁵²⁰ *Ibidem*, SS-Ansiedlungsstab Süd Abtlg. Umsiedlerbetreuung an SS-Sturmbannführer Hackbart beim SS-Ansiedlungsstab, Betr. Interne Umsiedlung Gem. Radziechowy, Saybusch, 6 XI 1940, k. 7. Wniosek ten został przedłożony Hackbartowi 6 listopada przez wydział ds. opieki nad przesiedleńcami. Jak jednak wynika ze sporządzonej ponad trzy miesiące później notatki wydziału ds. przesiedleń, rozpatrzone go negatywnie, a to dlatego, że działkę, wraz ze znajdującym się na niej sklepem, zgodnie z poleceniem landrata przeznaczono na potrzeby osadnictwa wojskowego (po wojnie) – W[e]hrm[acht]s-Einsatz. *Ibidem*, Vermerk: interne Umsiedlung in der Gemeinde Radziechowy, Saybusch, 12 II 1941, k. 6.

⁵²¹ *Ibidem*, Aktenvermerk Betr. Gemeinde Radziechowy, Saybusch, 3 III 1941, k. 40.

⁵²² *Ibidem*, Aktenvermerk, Saybusch, 10 III 1941, k. 39.

przeprowadzonej komasacji należąca wcześniej do Polaka stodoła znalazła się na posesji osadnika, o tyle Polakowi pozostawiono konia oraz dwie krowy. Żeby je wykarmić, polski rolnik udawał się codziennie do swojej dawnej stodoły, co wzbudzało sprzeciw Plobnera. Wydział ds. opieki nad przesiedleńcami postulował, aby Polaka (wraz z rodziną) przesiedlić wewnątrz, a jego konia, wóz, naczynia i sprzęt rolniczy przekazać Plobnerowi⁵²³. Na przełomie listopada i grudnia inny osadnik z Rychwałdu – Franz Müller (blok XII, rodzina osadnicza nr 471) – zwrócił się z prośbą o przesiedlenie rodziny polskiej, zamieszkującej znajdujący się na jego bloku dom nr 31, motywując to chęcią zaadaptowania budynku do celów gospodarczych⁵²⁴. Z tych samych powodów 7 lutego 1941 r. zamierzano przesiedlić dwie polskie rodziny zamieszkujące na bloku rodziny osadniczej nr 470 w Rychwałdzie⁵²⁵. W marcu 1941 r. o wysiedlenie Polaka o nazwisku Stanisław Barcik prosił osadnik Franz Ignatz (Rychwałd, blok XVIII, rodzina osadnicza nr 477)⁵²⁶.

Nie dysponujemy danymi na temat liczby przesiedlonych w poszczególnych wsiach. Wyjątek stanowią Radziechowy, Rychwałd i częściowo Moszczanica. Pierwotna lista osób zatwierdzonych do przesiedlenia we wsi Radziechowy obejmowała 11 nazwisk (chodziło najprawdopodobniej o całe rodziny). Ludzi tych planowano wysiedlić 3 (dzień operacji wysiedleńczo-osiedleńczej w Radziechowach) lub 4 października⁵²⁷. Jednak do tego przesiedlenia z niewiadomych przyczyn wówczas nie doszło⁵²⁸. Kolejną listę sporządzono 19 lutego 1941 r., zawierała ona aż 88 nazwisk, głównie mężczyzn (łącznie z rodzinami 411 osób)⁵²⁹. Najprawdopodobniej przesiedlono ich w następnych dniach. Omawiana już wyżej lista przesiedleńców z Moszczanicy zawierała 62 nazwiska. Wraz z rodzinami mogło chodzić o ok. 280 osób (62 x 4,5/średnia wielkość rodziny w Radziechowach)⁵³⁰. Dla Rychwałdu, podobnie

⁵²³ AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Tajna Policja Państwowa – Oddział w Katowicach Placówka w Żywcu, 102, SS-Ansiedlungsstab Süd Abtlg. Umsiedlerbetreuung an den SS-Sturmbannführer Hackbart interne Umsiedlung beim SS-Ansiedlungsstab, Betr. Interne Umsiedlung Rychwałd, 13 XI 1940, k. 7.

⁵²⁴ *Ibidem*, SS-Arbeitsstab II/Süd Abtlg. Umsiedlerbetreuung an die Abtlg. Interne Umsiedlung, Betr.: Interne Umsiedlung Rychwałd, Saybusch, 3 XII 1940, k. 12.

⁵²⁵ *Ibidem*, Vermerk Betr. Bauernhof Nr 470 in Rychwałd [podpisano SLG mbH Breslau Dienststelle Saybusch Bauleitung], Saybusch, 7 II 1941, k. 11.

⁵²⁶ *Ibidem*, Aktenvermerk Betr. Gemeinde Rychwałd, Saybusch, 15 III 1941, k. 10.

⁵²⁷ AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Tajna Policja Państwowa – Oddział w Katowicach Placówka w Żywcu, 101, Abt. interne Umsiedlung SS-Stubaf. Hackbart – Vermerk: interne Umsiedlung in Radziechowy am 3 X 1940, b.d., k. 10.

⁵²⁸ W notatce sporządzonej przez *SS-Oberscharführera* (Waltera) Holzheimera czytamy: „Die am 4.10.1940 angeordnete interne Umsiedlung in der Gemeinde Radziechowy ist bisher von dem zuständigen Amtskommissar nicht durchgeführt worden. Die Amtskommissar und der polnische Ortsvorsteher haben Anweisung erhalten die interne Umsiedlung alsbald auszuführen”. *Ibidem*, Vermerk: interne Umsiedlung in der Gemeinde Radziechowy, Saybusch, 12 II 1941, k. 6.

⁵²⁹ *Ibidem*, Interne Umsiedlung Radziechowy, Saybusch, 19 II 1941, k. 1–3.

⁵³⁰ Zob. AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Tajna Policja Państwowa – Oddział w Katowicach Placówka w Żywcu, 100, Aktenvermerk – Betrifft: interne Umsiedlung in Moszczanica – Geheime Staatspolizei Staatspolizeistelle Kattowitz Einsatzkommando Saybusch, Saybusch, 30 X 1940, k. 2.

jak dla Radziechów, zachowały się dwie listy. Zgodnie z omawianą wyżej listą z dnia 11 listopada, zamierzano przesiedlić wewnątrznie 33 rodziny, zatem ok. 150 osób (33 x 4,5), operacji tej jednak wówczas najprawdopodobniej nie zrealizowano⁵³¹. Na (uaktualnionej) liście z 29 stycznia 1941 r. figuruje 36 rodzin (ok. 160 osób), które miały zostać przesiedlone w ciągu następných ośmiu dni⁵³².

Przesiedlenia wewnętrzne miały miejsce także w innych miejscowościach, na pewno w Brzuśniku, Ciścu, Kamesznicy, Koconiu, Lipowej, Milówce, Rycerce Dolnej, Ślemieniu i Sopotni Małej. Bywało, że w ciągu całej okupacji jedną rodzinę przesiedlano kilkakrotnie, np. pewna rodzina z Ciśca trafiła najpierw do innego gospodarza w tej samej miejscowości, następnie do Kasperek, potem w okolice Kamesznicy i wreszcie do Suche⁵³³. Jana G. wraz z rodziną przesiedlano wewnątrznie aż trzy razy w obrębie Bystrej (jego ojciec był pracownikiem browaru żywieckiego)⁵³⁴. Po akcji lub jeszcze w jej trakcie (data pisma nie jest znana) Hering skarżył się Arltowi, że przesiedlenia wewnętrzne dotknęły jedną piątą członków załogi fabryki śrub w Sporyszu realizującej zlecenia zbrojeniowe. Z tego siedmiu Polaków przesiedlono co najmniej dwukrotnie. Także dwukrotnie przesiedlono pewnego polskiego urzędnika z landratury, a trzykrotnie rzemieślnika odpowiedzialnego za budowę studni (*Brunnenbauer*) przy szkołach, ogrodach i domach osadników – jednego z niewielu z powiecie. Landrat skarżył się ponadto, że komisarze urzędowi nie są informowani o przesiedleniach, co prowadzi do nieporozumień i tarć z RKF (dochodziło do nich m.in. w Milówce, Łodygowicach i Sporyszu)⁵³⁵. Byli i tacy, których przesiedlono wewnątrznie, by po jakimś czasie deportować ich do GG⁵³⁶.

Choć materiał źródłowy z powodu swojej szczątkowej postaci nie uprawnia do wydawania reprezentatywnych sądów, to nie będzie nadinterpretacją stwierdzenie, że osadnicy odegrali znaczną rolę w fazie tzw. przesiedleń wewnętrznych. Do ich próśb, o ile nie naruszały one ogólnych założeń osadniczych dla danej miejscowości, władze dość często odnosiły się przychylnie. Nowy osadnik mógł swoją decyzją spowodować pozostawienie Polaka na terenie włączonym do bloku osadniczego. Nie da się niestety określić, jak rozkładały się decyzje osadników; czy częściej decydowali się pozostawiać Polaków, czy też ich wyrzucać. Nie wydaje się, a przynajmniej nie ma na to żadnych

⁵³¹ AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Tajna Policja Państwowa – Oddział w Katowicach Placówka w Żywcu, 102, Aktenvermerk – Betrifft: interne Umsiedlung in Rychwald – Geheime Staatspolizei Staatspolizeistelle Kattowitz Einsatzkommando Saybusch, Saybusch, 1 XI 1940, k. 2.

⁵³² *Ibidem*, Interne Umsiedlung – Vermerk über die Ortschaft Rychwald, Saybusch, 29 I 1941, k. 8; *ibidem*, Verzeichnis der Umsiedler in Rychwald, [29 I 1941], k. 9.

⁵³³ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Protokół przesłuchania świadka – Tadeusza S., 25 I 2005, k. 4322.

⁵³⁴ *Ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Jana G., 17 V 2002, k. 2299–2300.

⁵³⁵ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 22.

⁵³⁶ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Jana B., 11 VII 2002, k. 2497–2499.

dowodów, że zdarzały się przypadki, w których decyzja o pozostawieniu Polaka była podyktowana względami humanitarnymi czy moralnymi. W przeważającej mierze chodziło po prostu o pomoc w gospodarstwie. Traktowanie zatrudnianych w tym charakterze Polaków zależało jednak wyłącznie od indywidualnych cech osadników. W razie potrzeby, podyktowanej względami gospodarczo-lokalowymi, osadnik był w stanie zwrócić się do odpowiednich władz z prośbą o eksmitowanie Polaka. Takie zachowanie nie powinno być zresztą traktowane bezkrytycznie jako przejaw demoralizacji czy też złośliwości osadników; należy je raczej tłumaczyć tymi samymi przesłankami, które wpływały na chęć pozostawienia Polaka przy gospodarstwie, tj. względami ekonomicznymi, choć oczywiście w pojedynczych przypadkach nie można wykluczyć innych pobudek.

Warto pamiętać, że niemieccy przesiedleńcy pozostawili w swoich rodzinnych miejscach (ZSRR czy Rumunii) również własne gospodarstwa, i w swoim rozumieniu mieli niezaprzeczone prawo, aby otrzymać odpowiednie rekompensaty w postaci nowych. Kwestia ich świadomości i wiedzy na temat działań, w wyniku których przejmowali polskie gospodarstwa, jest niezwykle skomplikowana i musiałaby zostać rozpatrzona nie tylko z formalno-prawnego, ale również z psychologicznego punktu widzenia. Należy przy tym uwzględnić okres niemal rocznego oczekiwania przez nich w obozach dla przesiedleńców (od jesieni 1939 do jesieni 1940 r.), który musiał pogłębić ich frustrację, a tym samym spotęgować pragnienie wprowadzenia się wreszcie do „własnych czterech kątów”.

4.3. Zakończenie akcji i jej bilans

„To, że przeprowadzenie tego związanego ze znacznymi trudnościami zadania zostało wykonane bez przeszkód, należy przypisać wzorowej postawie oraz dyscyplinie członków pańskiego batalionu. Za sprawne wywiązanie się z powierzonego Panu zadania wyrażam Panu, jak również wszystkim członkom Pańskiego batalionu za wzorową postawę, moje podziękowanie i uznanie”⁵³⁷ – pisał 19 listopada 1940 r. do dowódcy 83. batalionu mjr. Seima prezydent rejencji katowickiej Walter Springorum. Do złożenia gratulacji zainspirował prezydenta tydzień wcześniej landrat Hering, pisząc, że dowodzony przez Seima batalion wykonał swoje zadanie we wzorowej dyscyplinie („[...] in verbindlicher Disziplin durchgeführt”), oraz że dzięki „w miarę łagodnemu przeprowadzeniu wysiedlenia” udało się uniknąć zakłócania porządku publicznego⁵³⁸. W sprawozdaniu z 21 listopada 1940 r. również Springorum podkreślał

⁵³⁷ „Daß sich die Durchführung dieser mit erheblichen Schwierigkeiten verbundenen Aufgabe so reibungslos vollzog, ist der vorbildlichen Haltung und Disziplin aller Angehörigen Ihres Bataillons zuzuschreiben. Ich spreche Ihnen für die geschickte Lösung der Ihnen übertragenen Aufgabe sowie allen Angehörigen Ihres Bataillons für die verbindliche Haltung meinen Dank und meine Anerkennung aus”. AP Kat, Rejencja Katowicka, 4087, Der Landrat des Kreises Saybusch an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz, Saybusch, 12 XI 1940, k. 85.

⁵³⁸ *Ibidem*.

swoje zdziwienie faktem, że wysiedlenie Polaków przebiegało bez problemów i praktycznie bez oporu z ich strony⁵³⁹.

83. batalion został wycofany z powiatu żywieckiego 12 listopada (a więc po przeprowadzeniu operacji 10 listopada i odprawieniu 15. transportu w dniu 11, względnie w nocy z 11 na 12 listopada 1940 r.), kończąc swoje zadanie w zakresie wysiedlenia ludności polskiej⁵⁴⁰. 21 listopada 1940 r. komenda policji ochronnej w Gliwicach (*Kommando der Schupo Gleiwitz*) za pomocą dalekopisu poinformowała prezydenta rejencji, że zgodnie z rozkazem z 11 listopada 1940 r. sztab, jednostka logistyczna/gospodarcza, jednostka samochodowa, jednostka/grupa łączności oraz 4. (ciężka) kompania (sic!)⁵⁴¹ 83. batalionu zostały skierowane do koszar policji w Bytomiu, 1. i 3. kompanie do baraków przy Kopalni „Centrum” (*Karsten-Zentrum-Grube*) również w Bytomiu, natomiast 2. kompanię zakwaterowano w koszarach policji w Zabrze⁵⁴².

Translokacja batalionu mogłaby zostać uznana za zakończenie „Aktion Saybusch”, gdyby nie fakt, że 8 grudnia osiedlono kolejnych 300 z okładem osadników (por. tabela 18), co musiało się wiązać z ekspulsją 1–1,5 tys. Polaków, którzy znaleźli się najprawdopodobniej w transportach nr 16, 17 i 18, odprawionych odpowiednio w dniach 10, 12 i 14 grudnia 1940 r. (por. tabela 15). Bez jednoznacznej odpowiedzi musi pozostać pytanie, jakimi siłami i kiedy wysiedlono tych ludzi. Wydaje się mało prawdopodobne, by wysiedlono ich przed 11 listopada, a następnie przez miesiąc przetrzymywano w obozach zbiorczych, choć niewykluczone, że przed 11 listopada przesiedlono ich wewnątrz, a następnie podjęto decyzję o ich deportacji. Jeśli zaś zostali wysiedleni 8 grudnia, to – wobec nieobecności 83. batalionu – cała procedura musiałaby spoczywać na barkach 2. kompanii 82. batalionu, choć prawdopodobne jest również zaangażowanie pozostałych jego pododdziałów, a to dlatego że 19 listopada 1940 r. zakończono w prowincji śląskiej przyjmowanie Niemców z Besarabii i Bukowiny, w które to przedsięwzięcie był zaangażowany, jak wiadomo, 82. batalion⁵⁴³.

Już 10 grudnia, kiedy do Łodzi odchodził transport nr 16, RSHA poprzez poznańskie Gestapo poinformował UWZ w Poznaniu, że zgodnie z komunikatem Ministerstwa Komunikacji, na skutek innych zadań angażujących tabor kolejowy w okresie między 15 grudnia 1940 a 7 stycznia 1941 r. *Reichsbahn* nie będzie w stanie udostępnić składów na cele „akcji ewakuacyjnych”⁵⁴⁴. Trudno ocenić, na ile pauza ta pokrzyżowała plany sztabu ewakuacyjnego w Żywcu.

⁵³⁹ *Wysiedlenia ludności polskiej na tzw. ziemiach wcielonych...*, s. 75–76.

⁵⁴⁰ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4087, Der Landrat des Kreises Saybusch an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz, Saybusch, 12 XI 1940, k. 85.

⁵⁴¹ Okoliczności jej sformowania są nieznanne. Należy przypuszczać, że doszło do tego w toku „Aktion Saybusch”.

⁵⁴² AP Kat, Rejencja Katowicka, 4087, Kdo. d. Schp. Gleiwitz an den Herrn Regierungspräsidenten Kattowitz, 21 XI 1940, k. 93.

⁵⁴³ *Ibidem*, Fernschrift – IdO Schlesien an die Herren Reg.Präs.- Stabsoffiziere der Schutzpol. und Kommandeur der Gend. in Breslau, Liegnitz, Oppeln, 19 XI 1940, k. 91.

⁵⁴⁴ AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, 201, Geheime Staatspolizei Staatspolizeileitstelle Posen an den Chef d. Sipo u. d. SD – UWZ – z. Hd. SS-Hstuf. Höppner – Betrifft: Einstellung der Evakuierung vom 15.12.1940 bis 7.1.1941, 10 XII 1940, k. 4.

27 stycznia 1941 r. Gestapo z Poznania poinformowało *SS-Hauptsturmführera* Dreiera z Gestapo w Katowicach oraz szefa UWZ w Poznaniu (do rąk Höppnera), że dowódca Sipo i SD w Krakowie wyznaczył miejscowość Malkinia jako cel 19., ostatniego transportu (nr 2243), w ramach osiedlenia Niemców z Galicji Wschodniej na Żywiecczyźnie („Es handelt sich um den letzten Zug im Rahmen der Wolhynien-Aktion [sic!] ab Saybusch”)⁵⁴⁵. Podobnie, jak przy transportach z 10, 12 i 14 grudnia 1940 r., i w tym przypadku niewyjaśnione pozostają okoliczności oraz data wysiedlenia deportowanych Polaków.

Planowany początkowo 20. transport nigdy nie odszedł. Już zresztą 3 listopada 1940 r. *SS-Obersturmbannführer* Krumej pisal do Eichmanna, że „[...] 20 pociągów transportowych dla Polaków wysiedlanych w toku osiedlania jedynie 700 rodzin Niemców z Galicji w powiecie żywieckim to zbyt duża ilość”⁵⁴⁶.

Odprawienie ostatniego transportu z dniem 31 stycznia, względnie 1 lutego 1941 r. oznaczało wprawdzie zamknięcie kluczowego etapu realizacji „Aktion Saybusch”. Zdaniem autora zasadne jest jednak, aby definitywny koniec akcji wiązać z zamknięciem procedury przesiedleń wewnętrznych na rzecz Niemców z Galicji Wschodniej wiosną 1941 r.

Jakkolwiek w epicentrum akcji znalazł się powiat żywiecki, to w jej ramach wysiedlono oraz przesiedlono wewnętrznie także ludność zamieszkującą wschodnią część powiatu bielskiego (przedwojenny powiat biański i część wadowickiego), zasiedlając tamtejsze wsie osadnikami z Galicji Wschodniej, a następnie także z Bukowiny. W pierwszej połowie 1941 r. zainicjowano również akcję wysiedleńczą w powiecie blachowniańskim, osiedlając tam wyłącznie Niemców z Bukowiny⁵⁴⁷.

Według sprawozdania sztabu osiedleńczego z Bielska za okres 10 VII 1940 – 31 V 1941 r., z powiatu żywieckiego deportowano do GG łącznie 15 791 osób (3173 rodziny), a z powiatu bielskiego 2033 osoby (423 rodziny) – razem 17 824 osoby (3596 rodzin)⁵⁴⁸. Istnieje tutaj pewna nieścisłość w stosunku do danych zawartych w meldunkach transportowych Sipo i SD, zgodnie z którymi do Łodzi dotarło łącz-

⁵⁴⁵ AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, 133, Geheime Staatspolizei – Staatspolizeileitstelle Posen an die Stapostelle Kattowitz z. Hd. v. SS-H. Stuf Dreier, 27 I 1941, k. 1; AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 21, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD UWZ Posen Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betreff: Polentransport Saybuscher-Aktion, 1 II 1941, k. 5.

⁵⁴⁶ „[...] Außerdem sind 20 Transportzüge für ausgesiedelte Polen im Zuge der Einsetzung der nur 700 Galizendeutschen im Kreise Saybusch sehr reichlich bemessen”. AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, 201, An das Reichssicherheitshauptamt IV D 4 SS-Stubaf. Eichmann – Betr. Zuteilung von Transportzügen, Litzmannstadt, 3 XI 1940, k. 1.

⁵⁴⁷ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Der Beauftragte des RF SS RKF SS Ansiedlungsstab Süd – Bericht über die An- und Aussiedlung im Ostoberschlesischen Raum, Bielitz, 21 V 1941, k. 116–119; *ibidem*, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 129–130.

⁵⁴⁸ Według tego sprawozdania z innych powiatów wysiedlono w omawianym okresie jeszcze 558 rodzin polskich (1396 osób), co dawało łącznie z powiatami żywieckim i bielskim 4154 rodziny polskie (19 220 osób). BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 131. Tymczasem w sprawozdaniu sztabu osiedleńczego z 21 V 1941 r. podaje się, że z powiatów żywieckiego, bielskiego i blachowniańskiego deportowano do GG 4096 rodzin polskich (19 878 osób). *Ibidem*, Der Beauftragte

nie 17 990 osób. Ponadto do transportu nr 14 dodano w Łodzi 106 osób (niewiadomego pochodzenia⁵⁴⁹), a z transportów nr: 4, 13, 14, 15, 16 i 17 odebrano łącznie 69 osób (w większości przewidzianych do germanizacji w Rzeszy; być może były to osoby, które zadeklarowały narodowość niemiecką). A zatem Łódź opuściło w kierunku wschodnim łącznie 18 027 osób (17 921 bez 106 osób doładowanych w Łodzi)⁵⁵⁰. Zgodnie z danymi placówki pełnomocnika RKF na Górnym Śląsku, do 10 listopada 1940 r. (ostatnia operacja 83. batalionu) z powiatu żywieckiego wysiedlono 14 922 osoby (3034 rodziny)⁵⁵¹. Tymczasem z meldunków transportowych wynika, że do Łodzi dotarły w ramach pierwszych 15 transportów pokrywających się z tym okresem łącznie 14 422 osoby (17 990 odjąć suma deportowanych w czterech ostatnich transportach, czyli 3568), a więc dokładnie o 500 osób mniej, niż do tego czasu wysiedlono – luka ta pozostaje niewyjaśniona⁵⁵².

Nielatwo też ustalić liczbę zgonów w transportach. Uwzględniając fakt, że deportowane były głównie kobiety, dzieci i osoby starsze, a warunki podróży były najczęściej bardzo ciężkie (niedobór żywności, ograniczenia w załatwianiu potrzeb fizjologicznych, nieogrzewane wagony, długi czas podróży), o śmierć z wyczerpania czy wychłodzenia nie było trudno. Niektórzy świadkowie zeznają, że wskutek opisywanych warunków podróży zdarzały się wypadki zgonów. Żaden ze świadków nie wskazał jednak z nazwiska osoby, która miałaby stracić życie w ten właśnie sposób⁵⁵³. Deportowany do Mińska Mazowieckiego transportem z 10 grudnia 1940 r. Czesław G. zeznaje: „Było tak zimno, że dwoje czy troje małych dzieci zamarzło na śmierć”⁵⁵⁴. Deportowana do Hrubieszowa Teresa O. zeznaje: „Nie podawano nam w tym czasie żadnego posiłku ani picia, transport trwał dwie noce i trzy dni. W naszym wagonie

des RF SS RKF SS Ansiedlungsstab Süd – Bericht über die An- und Aussiedlung im Ostoberschlesischen Raum, Bielitz, 21 V 1941, k. 116–119.

⁵⁴⁹ Nie da się wykluczyć, że byli to mieszkańcy Żywiecczyny, deportowani we wcześniejszych transportach, następnie z jakichś przyczyn wyładowani w Łodzi (np. w celu przebadania rasowego, zakończonego negatywnym zaopiniowaniem) i dołączeni do transportu nr 14. Jeżeli taka hipoteza byłaby właściwa, oznaczałoby to, że zostali podwójnie policzeni (pierwszy raz w transportach 1–13). Jest też prawdopodobne, że mamy tu do czynienia z wysiedleńcami np. z Kraju Warty, którzy zostali dołączeni „przy okazji” do transportu w ramach „Aktion Saybusch”.

⁵⁵⁰ Por. AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 20, [Meldunki transportowe], k. 81–224; AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 21, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt an den Reichssicherheitshauptamt Amt IV D 4..., Betreff: Polentransport Saybuscher-Aktion, 1 II 1941, k. 5; AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 23, Aufstellung der im Rahmen der Saybuscher Aktion mit ausgesiedelten Polen..., b.d., k. 5.

⁵⁵¹ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 25, Ansiedlungs-Ergebnis, k. 65–66.

⁵⁵² AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, 201, An das Reichssicherheitshauptamt IV D 4 SS-Stubaf. Eichmann – Betr. Zuteilung von Transportzügen, Litzmannstadt, 3 XI 1940, k. 1.

⁵⁵³ OKŚpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. IX, Protokół przesłuchania świadka – Zofii B., 25 II 2002, k. 1735; *ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4351.

⁵⁵⁴ *ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Czesława G., 14 XII 2001, k. 1453–1454.

w czasie transportu zmarł mężczyzna, więc stanęliśmy na trasie i jego zwłoki wyrzucano z wagonu [...]. Pomocy nie udzielono nawet rodzącej kobiecie, ja nie pamiętam też, czy dziecko, które się urodziło, przeżyło ten transport”⁵⁵⁵. Aniela P. deportowana do Garwolina, zeznaje: „Było bardzo zimno i wiem z opowiadań rodziców, że niektóre dzieci sąsiadów zamarzyły w czasie podróży pociągiem”⁵⁵⁶. Również Wanda G. wspomina, że w czasie podróży umierali ludzie⁵⁵⁷. W opracowanych przez Cecylię Dudys wspomnieniach mieszkańców Brzuśnika odnajdujemy zdanie: „Wielu, głównie starców i dzieci, zmarło z zimna w tej podróży. Co pewien czas Niemcy wyrzucali trupy z pociągu”⁵⁵⁸. J. Chrobaczyński i J. Mydlarz podają, że zmarło aż 10 spośród 15 noworodków wysiedlonych w Suchej⁵⁵⁹.

W toku realizacji całego drugiego planu bliskiego zarejestrowano oficjalnie (!) 216 zgonów (na ok. 133 506 deportowanych). Najbardziej narażone na śmierć w pociągach były najmłodsze dzieci oraz noworodki (zob. tabela 24).

Tabela 24. Zgony zarejestrowane przez Niemców w trakcie deportacji do GG w ramach drugiego planu bliskiego w okresie 15 marca 1940 – 20 stycznia 1941 r.

Kategoria wiekowa	Zgony	
	Mężczyźni	Kobiety
Do 15 lat	66	62
Do 20 lat	2	6
Do 30 lat	4	5
Do 40 lat	3	6
Do 50 lat	3	3
Do 60 lat	10	6
Do 70 lat	8	6
Powyżej 70 lat	15	11
Razem	111	105

Źródło: AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, 227, Altersgliederung der im 2. Nahplan aus dem Reichsgau Wartheland ausgesiedelten Polen, b.d., k. 4.

Niezależnie od deportacji, w okresie od 1 sierpnia 1940 (sic!) do 31 maja 1941 r. w powiecie żywieckim przesiedlono wewnętrznie 1678 rodzin polskich (8060 osób),

⁵⁵⁵ *Ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Teresy O., 11 I 2002, k. 1528–1530.

⁵⁵⁶ *Ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Anieli P., 14 I 2002, k. 1532–1533.

⁵⁵⁷ *Ibidem*, t. XVIII, Protokół przesłuchania świadka – Wandy G., 26 VII 2003, k. 3561–3562.

⁵⁵⁸ C. Dudys, *Wysiedlenie we wspomnieniach mieszkańców Brzuśnika*, „Karta Groni” 2001, nr XXI, s. 308.

⁵⁵⁹ Zob. J. Chrobaczyński, J. Mydlarz, *Pod okupacją niemiecką...*, s. 326.

a w powiecie bielskim 404 rodziny (2128 osób). Wraz z przesiedlonymi w powiatach blachowniańskim oraz w Sosnowcu dawało to 2304 rodziny (10 926 osób)⁵⁶⁰.

Rozbieżne są dane dotyczące osadników niemieckich. W przypadku osiedlonych rodzin w grę wchodzi liczby ok. 630, 690 lub 750. W przeliczeniu na osoby różnice sięgają od ponad 2,9 tys. do ponad 3,4 tys. (por. tabela 18). Według najbardziej chyba wiarygodnych danych żywieckiej NSDAP, w ramach „Aktion Saybusch” osiedlono w okresie od 22 września do 10 grudnia 1940 r. 750 rodzin o łącznej liczbie 3385 osób w 34 miejscowościach powiatu żywieckiego oraz dalsze 145 rodzin (705 osób) w 7 miejscowościach powiatu bielskiego (głównie w części dawnego powiatu wadowickiego)⁵⁶¹. Podobnie kształtują się dane zawarte w sprawozdaniu wydziału osiedleńczego z 7 czerwca 1941 r., obejmującego okres 1 VIII 1940 – 31 V 1941 r. (zob. tabela 25).

Tabela 25. Osiedleńcy z Galicji Wschodniej w powiecie żywieckim według stanu na 31 maja 1941 r.

Status zawodowy	Rodzin	Osób
Chłopi (<i>Bauernfamilien</i>)	544	2675
Rzemieślnicy chłopscy (<i>bäuerliches Handwerk</i>)	29	116
Zawody pozarolnicze (<i>nichtbäuerliche Berufe</i>)	179	639
Razem	752	3430

Źródło: BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 129–130.

Zgodnie ze sprawozdaniem z 7 czerwca 1941 r., w powiecie bielskim osiedlono 154 rodziny (721 osób), a w cieszyńskim 7 rodzin (28 osób). W tym okresie nie osiedlano Niemców z Galicji Wschodniej w żadnym innym miejscu prowincji śląskiej/górnośląskiej, poza trzema podbeskidzkimi powiatami⁵⁶².

W piśmie SLG do ministra rolnictwa, wysłanym 16 grudnia 1940 r. przez Wydział Kultury Rolnej nadprezydium, pada liczba 3709 niemieckich przesiedleńców, ulokowanych w 775 gospodarstwach powiatu żywieckiego oraz w graniczącej z nim części

⁵⁶⁰ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 131. Według sprawozdania sztabu osiedleńczego w Bielsku z 21 V 1941 r., wewnątrz osiedlono, względnie włączono do pracy jedynie 521 rodzin polskich (2664 osoby) (?). *Ibidem*, Der Beauftragte des RF SS RKF SS Ansiedlungsstab Süd – Bericht über die An- und Aussiedlung im Ostoberschlesischen Raum, Bielitz, 21 V 1941, k. 116–119.

⁵⁶¹ *Ibidem*, NSDAP Kreisleitung Amt für Volkswohlfahrt Saybusch, b.d., k. 143–144.

⁵⁶² *Ibidem*, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 129–130.

powiatu bielskiego⁵⁶³. W sprawozdaniu SLG z „Galizienaktion”, przesłanym 6 czerwca 1941 r. pełnomocnikowi RKF Brachtowi, podano z kolei, że dotychczas utworzono (w powiatach żywieckim i bielskim) 790 gospodarstw o łącznej powierzchni 10 766,74 ha (średnia wielkość gospodarstwa ok. 12 ha), ponadto 156 tzw. działek rezerwowych o łącznej powierzchni 327,72 ha (średnia wielkość działki ok. 2 ha), a w planie znajdowało się 17 gospodarstw o łącznej powierzchni 144,08 ha (średnio ok. 8 ha). Pozostała powierzchnia – przeznaczona na różne inne cele osadnicze – wynosiła 146,58 ha (co razem dawało 11 385,12 ha)⁵⁶⁴.

Według sprawozdania sztabu osiedleńczego w Bielsku z 21 maja 1941 r., do tego dnia w powiecie żywieckim oraz w *Restkreis Wadowitz* (powiat bielski) osiedlono aż 914 rodzin Niemców galicyjskich (4177 osób)⁵⁶⁵.

Trudno dziś odpowiedzieć na pytanie, na ile sposób przeprowadzenia „Aktion Saybusch” był rozwiązaniem pionierskim, na ile zaś jedynie powieleniem schematów wypracowanych (i urzeczywistnionych) już wcześniej w Kraju Warty, na Pomorzu Gdańskim (autor nie dotarł do żadnych szczegółowych studiów poświęconych podobnym akcjom na wspomnianych obszarach⁵⁶⁶). S. Steinbacher opowiada się (być może jednak na wyrost) za nadaniem zrealizowanej na Żywiecczyźnie akcji nie tylko bezprecedensowego charakteru, ale także miana modelowego przesiedlenia (Polaków i Niemców) „z dworu do dworu”⁵⁶⁷.

Pomysł bezpośredniej wymiany ludności, tj. osiedlenia Niemców natychmiast po wysiedleniu Polaków, nie narodził się jednak na Śląsku. Zaproponował go HSSuPF

⁵⁶³ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Abschrift – [SLG] an den Herrn Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft – Stützpunkte der Siedlungsgesellschaften, 16 XII 1940, k. 195.

⁵⁶⁴ W dalszej części sprawozdania napisano jeszcze: „Von den vorstehend angegebenen Zahlen kamen 2 Dörfer mit insgesamt 15 Hofen und etwa 181 ha. Fläche nicht zur Einweisung”. A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 217–220 (dokument w załączniku).

⁵⁶⁵ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Der Beauftragte des RF SS RKF SS Ansiedlungsstab Süd – Bericht über die An- und Aussiedlung im Ostoberschlesischen Raum, Bielitz, 21 V 1941, k. 116–119.

⁵⁶⁶ Ogólnie na temat procedur w poszczególnych wschodnich prowincjach Rzeszy zob. W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia...*, s. 74–85.

⁵⁶⁷ „Als erste sogenannte Hof-zu-Hof-Umsiedlung in den eingegliederten Ostgebieten hat die Saybusch-Aktion exemplarischen Charakter”. Zob. S. Steinbacher, *„Musterstadt”...*, s. 133. Z „idealną” (względnie sprawiedliwą) realizacją koncepcji przesiedlenia Polaków z „dworu do dworu” mielibyśmy do czynienia, gdyby Polaków umieszczano w gospodarstwach, które opuścili w latach 1939–1940 przesiedleni do ZSRR Ukraińcy i Białorusini oraz Niemcy przesiedleni do Rzeszy. Wobec braku danych dotyczących liczby Białorusinów i Ukraińców przesiedlonych na mocy umowy III Rzeszy z ZSRR z listopada 1939 r. na teren Ukrainy i Białoruskiej SRR, nie sposób ustalić liczby opróżnionych w ten sposób na rubieżach wschodnich GG gospodarstw rolnych. Znanie są natomiast wyniki akcji przesiedlenia Niemców zamieszkujących GG (głównie przedwojenne województwo lubelskie, w mniejszym stopniu warszawskie), przeprowadzonej pomiędzy początkiem maja a połową października 1940 r. Na teren Rzeszy przesiedlono wówczas ok. 32 tys. ludzi (A. Bohmann, *Menschen und Grenzen*, t. 1, s. 131). Jednak już z samych zeznań deportowanych wynika, że nie otrzymywali oni na terenie GG poniemieckich, względnie poukraińskich gospodarstw, lecz dokwaterowywano ich do gospodarstw polskich. Łatwiej mówić o przesiedleniu Niemców z dworu do dworu, choć i tu należy podkreślić, że od czasu opuszczenia przez nich swoich siedzib w Galicji Wschodniej zdążyło upłynąć kilka miesięcy spędzonych w obozach przejściowych, stanowiących zatem ogniwo pośrednie na drodze „z dworu do dworu”.

w Kraju Warty, SS-*Gruppenführer* Wilhelm Koppe, już na naradzie w Berlinie 30 stycznia 1940 r.⁵⁶⁸

Nie ulega wątpliwości, że dla administracji niemieckiej w prowincji śląskiej/górnośląskiej „Aktion Saybusch” okazała się sukcesem. W meandry operacji wysiedleńczo-osiedleńczych nowej generacji wprowadzał górnośląskich landratów w wygłaszanych przez siebie prelekcjach dr Fritz Arlt⁵⁶⁹. Wypracowany i przetestowany na Żywiecczyźnie schemat miał być powielany aż do wysiedlenia ostatniego, zbędnego dla niemieckiej machiny wojennej Polaka.

„Aktion Saybusch” była obok „Mława-Aktion”, realizowanej na terenie rejencji ciechanowskiej (prowincja Prusy Wschodnie), częścią tzw. drugiego planu bliskiego (2. *Nahplan*), przeprowadzanego na terenie Kraju Warty w okresie od 15 marca 1940 do 20 stycznia 1941 r., a na Górnym Śląsku i w Prusach Wschodnich od jesieni 1940 do początku 1941 r.⁵⁷⁰ Ze względu na niekonsekwencję w posługiwaniu się przez administrację niemiecką kryptonimami poszczególnych akcji deportacyjnych, ustalenie rzeczywistej liczby wysiedlonych w ramach tego planu nastręcza sporo trudności. Z dokumentów wytworzonych przez UWZ może wynikać, że w toku realizacji 2. *Nahplan* deportowano *via* Łódź (względnie Poznań) 133 506 osób. Z tego na realizowaną najprawdopodobniej w okresie od 6 maja 1940 do 20 stycznia 1941 r. „Wolhynienaktion” (zwaną też „Galizienaktion”), obejmującą m.in. „Aktion Saybusch” i „Mława-Aktion” (w okresie 10–20 listopada 1940 r. w 11 transportach deportowano 10,7 tys. osób), przypadły łącznie 89 293 osoby (względnie 91 850 lub 91 956 osób). Poza „Wolhynienaktion” 28 365 osób (z Kraju Warty i być może z Pomorza Gdańskiego⁵⁷¹) deportowano (przeważnie na Lubelszczyznę) w ramach „Cholmeraktion” (na rzecz osiedlenia Niemców z GG)⁵⁷². Dalsze 2663 osoby odeszły w trzech transportach z Poznania, poza obydwoма wspomnianymi akcjami. Do zniemczenia skierowano

⁵⁶⁸ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, IV D 4 – betrifft: Besprechung am 30. Januar 1940, Berlin, 30 I 1940, k. 165.

⁵⁶⁹ W notatce jednego z prokuratorów niemieckich organów ds. ścigania zbrodni nazistowskich czytamy: „Der frühere Höhere SS- und Polizeiführer in Schlesien Erich von dem Bach-Zelewski ist nach seiner Bekundung während der Aussiedlungsaktion im Bezirk Saybusch teilweise zugegen gewesen. Die Aktion sei damals, so behauptet er, als Musterfall [podkreślenie – MS] aufgezoogen worden. Bei dieser Gelegenheit habe Dr. Arlt einen Vortrag vor einem Kreis von Landräten und anderen Personen gehalten, denen die Durchführung einer derartigen Aktion in ihren Einzelheiten geschildert worden sein”. Za: BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Abteilung für Bevölkerungswesen und Fürsorge der Regierung des GG wegen der Mitwirkung an Aussiedlungsmaßnahmen in Oberschlesien und Sterilisationsversuchen in KZ, B 162/2441, Beglaubigte Abschrift – Der Leiter der Zentralstelle im Lande Nordrhein-Westfalen für die Bearbeitung von nationalsozialistischen Massenverbrechen bei dem Leitenden Oberstaatsanwalt in Dortmund, Dortmund, 4 IV 1966, k. 463.

⁵⁷⁰ AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 23, Aufstellung der im Rahmen der Saybuscher Aktion mit ausgesiedelten Polen..., b.d., k. 5; *ibidem*, Aufstellung der im Rahmen der Mława-Aktion mit ausgesiedelten Polen..., b.d., k. 6.

⁵⁷¹ W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia...*, s. 81.

⁵⁷² Wyjątkowość tej akcji polegała na tym, że deportowanych Polaków umieszczano w gospodarstwach pozostawionych przez przesiedlanych Niemców. *Hitlerowski aparat wysiedleńczy w Polsce...*, s. 13–16; *Wysiedlenie ludności polskiej w tzw. Kraju Warty i na Zamojszczyźnie...*, s. 33.

2399 osób, do pracy w Rzeszy 9513 osób⁵⁷³. Ponadto w okresie 5–17 grudnia 1940 r. w ramach „Litauer-Aktion” (na rzecz osiedlenia Niemców z Litwy) w 10 transportach z rejencji ciechanowskiej deportowano 6687 Polaków i 3259 Żydów⁵⁷⁴.

W pracy pt. *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce* Cz. Łuczak podaje wprawdzie, za zestawieniami UWZ, tę samą liczbę 133 506 deportowanych w ramach 2. *Nahplan*, w liczbie tej nie uwzględnia jednak 17 415 osób (sic!) deportowanych do GG w ramach „Aktion Saybusch” (łącznie daje to zatem 150 921 osób). W innej publikacji (późniejszej o 15 lat) ten sam historyk określa liczbę deportowanych w toku 2. *Nahplan* Polaków na ok. 142 tys.⁵⁷⁵

⁵⁷³ AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, 228, Aufstellung der im Rahmen des 2. Nahplanes – Wollhynienaktion aus dem Warthegau mit ausgesiedelten Polen..., b.d., k. 1–2; AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, 227, Anlage 1 – Kreisweise Aufstellung..., b.d., k. 1; *ibidem*, Anlage 2 – Aufstellung und Verteilung..., b.d., k. 2.

⁵⁷⁴ AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 23, Aufstellung der im Rahmen der Litauer-Aktion mit ausgesiedelten Polen..., b.d., k. 7.

⁵⁷⁵ Zob. *Wysiedlenie i poniewierka. Wspomnienia Polaków wysiedlonych przez okupanta hitlerowskiego z ziem polskich „wcielonych” do Rzeszy 1939–1945*, wybór i oprac. R. Dyliński, M. Flejsierowicz, St. Kubiak, wstęp Cz. Łuczak, Poznań 1985, s. 9, 21–22.



Hans Butschek. Legitymacja służbowa funkcjonariusza RKF, sygnowana przez HSSuPF von dem Bacha. Źródło: BA Lichterfelde



Okładka akt personalnych członka SS Fritza Arlta. Źródło: BA Lichterfelde

SS-Oberscharführer Edwin Benke. Kierownik wydziału rejestracji osadników przy sztabie roboczym RKF w trakcie *Aktion Saybusch*. Źródło: BA Lichterfelde



Legitymacja służbowa funkcjonariusza RKF Fritza Arlta, sygnowana przez von dem Bacha. Źródło: BA Lichterfelde





Hugo Hackbart.

Źródło: BA Lichterfelde



Helmuth Stutzke.

Źródło: BA Lichterfelde



Gauleiter Fritz Bracht.

Źródło: AP Kat



Reichsführer SS Heinrich Himmler w otoczeniu m.in. gauleitera Górnego Śląska Fritza Brachta (po swojej prawej) i wyższego dowódcy SS i policji na obszar południowo-wschodni Ericha von dem Bacha (po swojej lewej). Fot. wykonana prawdopodobnie na Górnym Śląsku jesienią 1940 r. Źródło: BA Lichterfelde



Początek wypędzeń. Operacja wysiedleńcza w Jeleśni i Sopotni Małej. 22 września 1940 r.

Fot. 1: Eskortowanie wyrzuconych z domu Polaków do samochodów transportowych

Fot. 2: Sztab wysiedleńczy (roboczy) w Jeleśni

Fot. 3: Polacy w punkcie zbornym w Jeleśni

Fot. 4–5: Załadunek Polaków do samochodów ciężarowych

Fot. 6: Transport Polaków do obozu zbiorczego w Żywcu

Źródło: IPN/MMŻ



Operacja wysiedleńcza w Soli. 24 września 1940 r.

Fot. 1: Żandarmi

Fot. 2: Sztab wysiedleńczy (roboczy)

Fot. 3: Wyrzuceni z domu Polacy

Fot. 4–5: Polacy w punkcie zborym

Fot. 6–7: Załadunek Polaków do samochodów ciężarowych

Fot. 8: Transport wysiedlonych do obozu zbiorczego w Rajczy

Źródło: IPN/MMŻ



Wyrzucanie Polaków z domów w Radziechowach. 3 października 1940 r. Źródło: MMŻ



Fotografie wykonane konspiracyjnie przez członka Związku Walki Zbrojnej Józefa Macikowskiego, dokumentujące pobyt wysiedlonych Polaków w obozie zbiorczym w Żywcu-Zabłociu. Uwagę zwracają bliscy, którzy rozmawiają z obozowiczami przez siatkę. Źródło: MMŻ





Dezynfektorzy i sprzątaczkę podczas porządkowania opróżnionych z Polaków domów w Jeleśni i Sopotni Małej (22 września 1940 r.). Uwagę zwraca trzymający wartę funkcjonariusz policji – najprawdopodobniej z 82. batalionu. Źródło: MMŻ



1



2



3



4



5



6



7



8



9



10

Fotografie wykonane konspiracyjnie przez członków ZWZ na terenie dworca kolejowego w Suchej w trakcie *Aktion Saybusch* (dokładna data nieznana – prawdopodobnie koniec września lub październik 1940 r.)

Fot. 1: Wylądowanie Polaków (przywiezionych ze szkoły) z samochodów ciężarowych na terenie dworca

Fot. 2: Wysiedleńcy oczekują na deportację w towarowej części dworca

Fot. 3: Przejście do pociągu. Uwagę zwraca numer grupy, niesiony przez tzw. przywódcę grupy

Fot. 4–8: Załadunek do pociągu. Widoczne numery wagonów, skorelowane z numerami grup

Fot. 9: Polacy w pociągu gotowym do drogi

Fot. 10: Pociąg w drodze do Generalnego Gubernatorstwa

Źródło: Zbiory prywatne Jerzego Henryka Harasimczyka





Seria fotografii wykonanych konspiracyjnie przez członka ZWZ Józefa Macikowskiego, dokumentująca przejście podzielonych na grupy Polaków (pod eskortą policjantów) z obozu zbiorczego do oczekującego na nich pociągu, załadunek do pociągu i jego odjazd. Precyzyjna lokalizacja wykonania tych fotografii pozostaje niepewna (najprawdopodobniej okolice dworca kolejowego w Żywcu-Zabłociu). Źródło: IPN/MMŻ



Początek kolonizacji Żywiecczyny. Operacja osiedleńcza w Jeleśni i Sopotni Małej. 22 września 1940 r.



Fot. 1–2: Przybycie osadników na dworzec kolejowy w Jeleśni
Fot. 3: Osadnicy w drodze z dworca do punktu zbornego w Jeleśni
Fot. 4: Punkt zborny w Jeleśni
Fot. 5: Zaopatrzenie w prowiant na kolejne 10 dni
Fot. 6: Podróż trecku z Jeleśni do Sopotni Małej
Fot. 7: Osadnicy wprowadzają się do gospodarstwa w Sopotni Małej
Źródło: IPN/MMŻ



Operacja osiedleńcza w Soli. 24 września 1940 r.

Fot. 1–3: Osadnicy w okolicy dworca kolejowego

Fot. 4: Osadnicy w punkcie zbiornym. Posiłek
podawany przez pracowników NSV

Fot. 5: Hering (drugi od lewej) i Scholz (pierwszy
lub drugi od prawej) w rozmowie z funkcjonariuszami
policji porządkowej

Fot. 6: Wysocy funkcjonariusze SS (w centrum –
z dłońmi na wysokości pasa – prawdopodobnie Arlt),
NSDAP (m.in. Scholz), administracji cywilnej
(m.in. Hering) i policji towarzyszą von dem Bachowi
podczas dokonywania inspekcji operacji w Soli

Fot. 7: Siostry Niemieckiego Czerwonego Krzyża
Źródło: IPN/MMŻ



Osadnicy niemieccy przybywają na dworzec w Zwardoniu. 24 września 1940 r.
Źródło: IPN/MMZ



Osadnicy na dworcu kolejowym w Rajczy. Prawdopodobnie 1 października 1940 r. Źródło:
IPN (fot. J. Macikowski)



Operacja osiedleńcza w Radziechowach i Lipowej. 3 października 1940 r.

Fot. 1–2: Przybycie i powitanie osadników niemieckich na dworcu kolejowym w Żywcu
Fot. 3–4: Rozładowanie transportów z bagażami osadników na dworcu kolejowym w Żywcu i załadunek bagaży na samochody ciężarowe
Fot. 5–6: Osadnicy wsiadają do podstawionych pod dworzec w Żywcu, przystrojonych kwiatami samochodów. Następnie wyruszają w kierunku Radziechów lub Lipowej
Źródło: IPN/MMŻ

Rozdział V

„Siedlungsaktion Buchenland” – kolonizacja w warunkach przedłużającej się wojny (jesień 1940 – jesień 1944)

5.1. Aparat Komisariatu Rzeszy do spraw Umocnienia Niemczyzny w regionie po „Aktion Saybusch”

5.1.1. Regulacja stosunków z organami Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy – utworzenie UWZ Kattowitz

Akcja wysiedleńczo-osiedleńcza w powiecie żywieckim stanowiła chrzest bojowy zarówno dla placówki pełnomocnika ds. umacniania niemczyzny na Górnym Śląsku, jak i dla współpracujących z nią innych organów SS, partii, policji i administracji publicznej. Uzależnione od pomocy tejże administracji w pierwszym roku okupacji SS stało się w kolejnych latach dyktatorem w najważniejszych sferach polityki narodowościowej na terenach wcielonych, zawłaszczając przy tym od innych organów państwa liczne kompetencje z zakresu polityki rolnej i własnościowej. Okres pomiędzy końcem lata 1940 a końcem zimy 1940/1941 r. był krytyczny pod względem kształtowania się struktury i kadry aparatu RKF, a także pod względem krystalizowania się jego funkcji na tle pozostałych ośrodków władzy na Górnym Śląsku, zwłaszcza zaś organów RSHA i resortu rolnictwa.

Mając na względzie przede wszystkim ekonomiczny aspekt kolonizacji (osiedlenie oczekujących beczynnie w obozach przesiedleńców), w 1941 r. władze Górnego Śląska nie traciły wciąż z oczu przesłanek politycznych (wysiedlenie groźnych z punktu widzenia aparatu bezpieczeństwa Polaków). W związku z powyższym na polu dobierania Polaków pod kątem ich wysiedlenia w kolejnych latach okupacji utarły się, wytyczone już zresztą w 1939 r., dwie niejako niezależne ścieżki.

Jedna umożliwiała wysiedlenie Polaka, którego gospodarstwo znajdowało się w strefie wyznaczonej do zasiedlenia, np. ze względu na występującą tam dobrą jakość ziemi, odpowiednie warunki klimatyczne czy też przez wzgląd na konieczność przecięcia (poszatkowania) pasem osadnictwa niemieckiego ziem etnicznie polskich, w myśl zasad ustalonych przez odpowiedzialnych za strategię kolonizacji planistów z ramienia RKF. W tym wariancie, gdy mówimy o okresie po zakończeniu „Aktion

Saybusch”, Polaka (i jego rodzinę) najczęściej przesiedlano wewnętrznie, kierowano do obozu dla wysiedlonych (tzw. *Polenlager*) lub deportowano na roboty przymusowe.

Druga ścieżka była przewidziana dla Polaków uznanych za niebezpiecznych ze względów politycznych. Tym, oprócz wymienionych wyżej wariantów, groziło również skierowanie do obozu koncentracyjnego. Ich wysiedlenie leżało w gestii SD¹, względnie Gestapo², i odbywało się bez inspiracji ze strony aparatu RKF.

Procedury w zakresie wysiedleń zostały uregulowane na nowo zarządzeniem Brachta, pełnomocnika RKF, z 4 lutego 1941 r. Zarządzenie to w dużej mierze kopiowało kryteria wypracowane przez Springorama jeszcze w 1939 r., odnosząc się głównie do przesłanek policyjnych/politycznych (związanych z bezpieczeństwem państwa) i narodowościowych, w mniejszym stopniu ekonomicznych. Wysiedlane miały być osoby bezrobotne, członkowie polskiej inteligencji, byli polscy urzędnicy, powstańcy śląscy oraz członkowie organizacji powstańczych, działacze polskich partii politycznych i organizacji bojowych. Niezależnie od tych grup ludności, miano wysiedlać wszystkie osoby, które zadeklarowały narodowość polską podczas spisu policyjnego (niemal cała populacja tzw. uprzemysłowionego pasa wschodniego), a także tych, którzy na teren Górnego Śląska przybyli po 1918 r. z Rzeszy, z terenu dawnej Polski Kongresowej oraz Galicji. Pozostałe zagrożone wysiedleniami grupy stanowili: kryminaliści, „aspołeczni” (w rozumieniu nazistowskim) oraz Żydzi. Nie wolno było wysiedlać osób spokrewnionych (*verwandt*) z Niemcem w pierwszym stopniu, ponadto tych, których krewni (*Verwandte*) pierwszego i drugiego stopnia znajdowali się w stanie służby wojskowej, a także osób, które żyły w polsko-niemieckich małżeństwach. Przed wysiedleniami mieli być chronieni także tzw. *Slonzaken*, poza tym kalecy, niedołęzni, chorzy i inni niezdolni do transportu³.

W myśl zarządzenia akcję wysiedleńczą/deportacyjną (*Evakuierung*) planowały organy pełnomocnika RKF, który posługiwał się też placówkami partii i administracji publicznej. Za przeprowadzenie akcji odpowiadał tzw. oddział specjalny Sipo i SD (*Sonderkommando der Sipo i SD*), przemianowany następnie na Centralę Przesiedleńczą (zob. dalej)⁴, wydający rozkazy miejscowym oddziałom Schupo i żandarmerii. Przy oddziale Sipo i SD działał oficer łącznikowy z pełnomocnikiem RKF. Osoby do wysiedlenia były typowane i rejestrowane na kartach wydanych przez pełnomocnika RKF (*Karteikarten*) przez odpowiedniego kreisleitera w porozumieniu z landratem,

¹ W latach 1940–1941 szefem górnośląskiej placówki SD (*SD-Abschnittstelle*) był *SS-Sturmabfuhrer* Nehring. Jego następcą, już po podniesieniu placówki do rangi kierowniczej (*SD-Leitabschnittstelle*), był w latach 1942–1944/45 *SS-Sturmabfuhrer* Podlich. Za: R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 185.

² Szefami placówki kierowniczej Gestapo w Katowicach w latach 1941–1945 byli kolejno: *SS-Obersturmbannfuhrer* Rudolf Mildner i – od lata 1943 r. – *SS-Obersturmbannfuhrer* Johannes Thummeler. Szerzej o nich zob. *ibidem*, s. 234, 240–241.

³ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4088, Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter RKF – Allgemeine Anordnung Nr. 4/41 – Betr. Freimachung der Wohnungen in den Regierungsbezirken Kattowitz und Oppeln, Kattowitz, [4] II 1941, k. 4–6.

⁴ Prawdopodobnie był to początkowo odpowiednik sztabu ewakuacyjnego Gestapo z Żywca, choć być może miał każdorazowo operować z Katowic, a nie z miejscowości, w której przeprowadzano aktualnie akcję.

względnie z nadburmistrzem (*Oberbürgermeister*), zgodnie z wymienionymi wyżej kryteriami. Wypełnione karty kreisleiterzy przekazywali pełnomocnikowi RKF, który konsultował nazwiska potencjalnych wysiedleńców z fachowymi instancjami w celu zapobieżenia wydaleni osób, których umiejętności i wiedza przemawiały za ich pozostawieniem. Izba Lekarzy Rzeszy (*Reichsarztammer*) w Katowicach wydawała opinie na temat lekarzy, przewodniczący Sądu Krajowego (*Landgerichtspräsident*) opiniował prawników, zaś władze szkolne prezydium rejencji nauczycieli. Zweryfikowane w ten sposób karty wraz z pozostałą dokumentacją pełnomocnik przekazywał do tzw. specjalnego referatu przy odcinku SD w Katowicach (*Sonderreferat [des] SD-[Abschnitts] Kattowitz*) w celu ich ostatecznego skontrolowania. Termin wysiedlenia mieszkań (i gospodarstw) uzgadniany był wspólnie przez pełnomocnika RKF i dowódcę oddziału specjalnego/UWZ (*Führer des Sonderkommandos/UWZ*). Wysiedlenie przeprowadzane zaś było na wniosek oddziału specjalnego przez miejscowe Schupo i żandarmerię. Po opróżnieniu zaplombowane mieszkania (i gospodarstwa) przechodziły pod nadzór landratów, względnie nadburmistrzów, a znajdujący się w nich inwentarz pod zarząd THO⁵.

Brak uwzględnienia w zarządzeniu powiatowych sztabów roboczych/osiedleńczych RKF potwierdza jedynie ich wyłącznie osadnicze kompetencje, pozostające w zgodzie z wypracowanym już w toku „Aktion Saybusch” podziałem pracy: pion RSHA – wysiedlenia, pion RKF – osiedlenia. Istnieją jednak, wprawdzie mniej wiarygodne niż omawiane powyżej zarządzenie, wzmianki wskazujące, że to właśnie sztaby odpowiadały za wysiedlenia i przesiedlenia wewnętrzne, przynajmniej od lata 1941 r.⁶

Integracja Górnego Śląska z systemem funkcjonującym już od przełomu 1939 i 1940 r. w Kraju Warty (i okresowo w Gdańsku-Prusach Zachodnich), gdzie za koordynację akcji wysiedleńczych odpowiadała Centrala Przesiedleńcza (*Umwandererzentralstelle – UWZ*) przy inspektorze Sipo i SD w Poznaniu⁷, została przeprowadzona w dość niejasnych okolicznościach na przełomie zimy i wiosny 1941 r.⁸

W niedatowanym, lecz pochodzącym najpóźniej z 4 lutego 1941 r. piśmie inspektora Sipo i SD z Wrocławia, *SS-Oberführera* Arpada Wieganda, tytułującego się teraz również szefem UWZ, czytamy, że w celu zaplanowania, przygotowania

⁵ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4088, Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter RKF – Allgemeine Anordnung Nr. 4/41 – Betr. Freimachung der Wohnungen in den Regierungsbezirken Kattowitz und Oppeln, Kattowitz, 4 [III] 1941, k. 6. Por. *Położenie ludności w rejencji katowickiej w latach 1939–1945 (Documenta Occupationis XI)*, wybór źródeł i oprac. W. Długoborski, J. Molenda, I. Sroka, Poznań 1983, s. 181–184.

⁶ W korespondencji władz leśnych odnajdujemy stwierdzenie: „Die Aus- und Umsiedlungsaktion selbst führt der SS-Ansiedlungsstab durch”. AP Kat, O/Zywiec, Dyrekcja Dóbr Żywieckich, 1223, Der Hauptbeauftragte der Reichsforstverwaltung für die Herrschaft Saybusch an den Leiter der Forstverwaltung, Saybusch, 9 VIII 1941, k. 99 (pierwsza paginacja).

⁷ Od chwili utworzenia UWZ w kwietniu 1940 r. jej nominalnym zwierzchnikiem był poznański inspektor Sipo i SD *SS-Standartenführer* Ernst Damzog, lecz w obowiązkach zastępował go faktycznie *SS-Hauptsturmführer* Rolf Heinz Höppner. Szerzej na temat struktury poznańskiej UWZ zob. W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia...*, s. 38–39.

⁸ A. Szefer w swojej książce w ogóle nie wspomina o UWZ Kattowitz. Zob. A. Szefer, *Próby zasiedlenia...* O UWZ pisze za to A. Konieczny w artykule z 1972 r. Zob. A. Konieczny, *Polenlager...*, s. 156–159.

i zrealizowania „ewakuacji” (deportacji/wysiedleń) oraz przesiedleń powołano w Katowicach placówkę Centrali Przesiedleńczej (*Umwanderer-Zentralstelle Kattowitz*), której rozbudowę powierzono *SS-Obersturmführerowi* Barthowi⁹. Centrala miała współpracować ściśle z referatem specjalnym katowickiego odcinka SD, na czele którego to referatu stał również Barth, a także z placówką pełnomocnika RKF. Po wojnie Helmuth Stutzke, zastępca szefa sztabu tejże placówki, podał, że UWZ została utworzona jeszcze z inspiracji (na potrzeby) kierownika katowickiej placówki (kierowniczey) Gestapo, *SS-Obersturmbannführera* Ottona Sensa¹⁰. Przedmiotem działania UWZ i kooperujących z nią organów było:

1. Ustalenie, które osoby (*Personenkreis*) z obszaru prowincji górnośląskiej powinny zostać w nadchodzącym czasie „ewakuowane” (w wyłącznej kompetencji referatu specjalnego);
2. Ustalenie, które osoby (*Personenkreis*) z przyczyn gospodarczych i politycznych powinny zostać tymczasowo z akcji „ewakuacyjnej” wyłączone;

⁹ Postać Bartha jest tajemnicza. S. Steinbacher podaje inny niż w rozkazie stopień tego funkcjonariusza – *SS-Obersturmbannführer*, wymienia także jego imię – Horst. Zob. S. Steinbacher, „*Musterstadt*”..., s. 129. Zgodnie z notatką sporządzoną w prezydium rejencji katowickiej 8 II 1941 r., Barth był wcześniej (nie wiadomo jednak, w jakim okresie) kierownikiem rozwiązanej w międzyczasie placówki UWZ w Łodzi („Er [Barth] erklärte, dass ihm auch bei der inzwischen aufgelösten Umwanderer-Zentralstelle Litzmannstadt, deren Leiter er ebenfalls war, dieselbe Anzahl von Pol[izei-] Off[izier]en bez[iehungs]w[eise] Beamten zur Verfügung gestellt worden war”). AP Kat, Rejencja Katowicka, 4088, Der Regierungspräsident I P 2, Vermerk, 8 II 1941, k. 9. Z pisma kierownictwa NSDAP w powiecie łęczycyckim (Kraj Warty) do szefa Sipo i SD UWZ z 20 VI 1940 r. rzeczywiście wynika, że *SS-Obersturmführer* Barth był wówczas kierownikiem placówki UWZ w Łodzi (*Wysiedlenia ludności polskiej na tzw. ziemiach wcielonych*..., s. 53). Skądinąd jednak wiadomo, że placówka UWZ w Łodzi nie została rozwiązana przed 8 II 1941 r., a poza tym jej kierownikiem był Krumey (G. Aly, S. Heim oraz E. Klee zakładają, że chodzi tutaj o Horsta Bartha, ur. 22 VIII 1890 r. w Stenn. G. Aly, S. Heim, *Vordenker der Vernichtung*..., s. 168; E. Klee, *Das Personenlexikon*..., s. 29). Według akt personalnych zgromadzonych w BDC był on z zawodu prawnikiem (doktor); w latach 1915–1918 na froncie; w NSDAP od 1 V 1937 r. (nr leg. 4 773 187); w SS od 6 XII 1938 r. (nr leg. 381 550). Od 3 III 1941 r. (sic!) co najmniej do 26 III 1943 r. jako kierownik wydziału V (policja kryminalna – *Kriminalpolizei*/Kripo) przy dowódcy Sipo i SD w GG z siedzibą w Krakowie. 21 VIII 1941 r. wyższy radca rządowy i kryminalny. 1 I 1941 r. awansowany do stopnia *SS-Sturmbannführera* w służbie SD, a 23 VI 1943 r. do stopnia *SS-Obersturmbannführera* w SD. Odznaczany *KvK II Kl. ohne Schwerter* (oraz kilkakrotnie za udział w I wojnie światowej) (zob. BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 035, [Tabela], b.d., kl. 39951–39952; *ibidem*, Befehlshaber der Sicherheitspolizei und des SD im General-Gouvernement – Beurteilung, Krakau, 26 III 1943, kl. 39968). W aktach personalnych dotyczących wspomnianego H. Bartha brak jest zatem informacji na temat jego służby w katowickiej UWZ. Ewentualną poszlaką może być tutaj jego awans na *SS-Obersturmbannführera*, zbieżny mniej więcej w czasie z tworzeniem struktur UWZ w Katowicach. W leksykonie E. Klee znajdują się ponadto informacje, których brak w aktach personalnych H. Bartha, wskazujące, że po zakończeniu służby w katowickiej UWZ (latem 1941 r.) był zatrudniony w wydziale IV (Gestapo) dowódcy Sipo i SD w Rydze, następnie zaś (jesienią 1941 r.) służył przejściowo w sztabie *Einsatzgruppe A*. Po wojnie, od czerwca 1945 r., miał być kierownikiem nowej Kripo we Flensburgu (E. Klee, *Das Personenlexikon*..., s. 29). Tymczasem A. Konieczny identyfikuje nazwisko szefa UWZ z osobą Rudolfa Bartha (ur. 6 IX 1914 r. w Monachium), powołując się na ustalenia dokonane przez W. Szulca (zob. A. Konieczny, *Polenlager*..., s. 157; W. Szulc, *Wysiedlenie ludności polskiej w tzw. Kraju Warty i na Zamojszczyźnie*..., s. 20). Imię Rudolf podaje również R. Kaczmarek. Zob. R. Kaczmarek, *Pod rządami gaulleiterów*..., s. 186.

¹⁰ BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Abteilung für Bevölkerungswesen und Fürsorge der Regierung des GG wegen der Mitwirkung an Aussiedlungsmaßnahmen in Oberschlesien und Sterilisationsversuchen in KZ, B 162/2438, 45 Js 49/6, Dortmund, 12 III 1963, k. 61–72.

3. Przygotowanie „ewakuacji” (przy współpracy aparatu administracji publicznej oraz partii);
4. „Ewakuacja” (przy pomocy Schupo i żandarmerii);
5. Umieszczenie „ewakuowanych” w przeznaczonych do tego celu obozach (przejściowych);
6. Weryfikacja zażeń (osób „ewakuowanych”) – w wyłącznej kompetencji referatu specjalnego;
7. Wybór osób (nadających się do germanizacji) – w kompetencji pełnomocnika RuSHA;
8. Wybór osób przydatnych do okresowego zatrudnienia w Rzeszy (w kompetencji urzędów pracy);
9. Transport do GG¹¹.

Kierownikowi katowickiej UWZ miało podlegać, oprócz sztabu, pięć referatów oraz jeden wydział:

- Referat I/organizacja: kadry, planowanie, mapy, statystyka;
- Referat II/administracja: sprawy gospodarcze i finansowe, zakwaterowanie, benzyna, fundusze na delegacje;
- Referat III/policja ochronna: koordynowanie działań Schupo i żandarmerii w zakresie przeprowadzenia „ewakuacji”, nadzorowania obozów (przejściowych) oraz eskortowania transportów deportacyjnych. Kierownik tego referatu był przyporządkowanym UWZ oficerem policji; ponadto w komórce tej zaangażowano sierżanta policji jako referenta ds. Schupo (*Schutzpolizeireferent*), a także większą liczbę rezerwistów policji;
- Referat IV/obozy przejściowe (*Durchgangslager*): urządzenie i doposażenie obozów, które w miarę możliwości zamierzano lokalizować w pobliżu linii kolejowych, na obszarze objętym „ewakuacją”; zaopatrzenie i opieka nad „ewakuowanymi” w porozumieniu z administracją publiczną; sporządzenie listy „ewakuowanych” Polaków oraz ich załadowanie do pociągów;
- Referat V/(weryfikacja): kontrola ewentualnych zażeń wynikających z „ewakuacji”;
- Wydział ds. transportu (*Abteilung Transportwesen*) – podporządkowany bezpośrednio kierownikowi UWZ albo jego zastępcy. Kierujący tym wydziałem pełnomocnik był odpowiedzialny za zorganizowanie pociągów na potrzeby realizowanej przez RSHA deportacji, co odbywało się we współpracy z miejscowymi dyrekcjami kolei, władzami RKF oraz – „w miejscu” – z referatami II i IV¹².

Można zakładać, że UWZ w Katowicach zaczęła funkcjonować dopiero na przełomie zimy i wiosny 1941 r. W każdym razie, gdy 7 lutego 1941 r. Barth pojawił się w prezydium rejencji katowickiej, prosząc o oddanie do jego dyspozycji (na potrzeby referatu policji ochronnej) sześciu policjantów, siedziba UWZ, zlokalizowana

¹¹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4088, Der Inspekteur der Sicherheitspolizei und des SD Umwanderer-Zentralstelle Kattowitz – Betrifft: Organisatorischer Aufbau der Umwanderer-Zentralstelle Kattowitz – Vorgang: Gründung der U.W.Z., b.d., k. 1–2.

¹² *Ibidem*, k. 2–3.

w Katowicach przy Höferstrasse 67 (ul. Tadeusza Kościuszki – siedziba katowickiej SD), nie posiadała jeszcze własnego podłączenia telefonicznego¹³.

Jednak już 15 lutego 1941 r. na prośbę Arlta trzech funkcjonariuszy UWZ miało zostać odkomenderowanych do dyspozycji komendanta KL Auschwitz Rudolfa Hössa, w celu przeprowadzenia kontroli politycznej 800 Polaków i 250 Żydów z Oświęcimia i okolic, przewidzianych do wysiedlenia w związku z rozbudową obozu na terenie Brzezinki (Birkenau)¹⁴. Nazwa UWZ Kattowitz figuruje też w rozdzielniku dalekopisu szefa Gestapo, *SS-Brigadeführera* Heinricha Müllera, z 15 marca 1941 r.¹⁵ W marcu 1941 r. do *SD-Abschnitt Kattowitz* w związku z *Umiedlungsaktion-Oberschlesien* (sic!) skierowano *SS-Hauptsturmführera* Hansa Fleischmanna (ur. 18 listopada 1913 r. w Heimersheim)¹⁶.

Z notatki sporządzonej po wspomnianej wyżej wizycie Bartha w prezydium rejencji wynika też dość jasno, że UWZ miała funkcjonować jedynie pięć do sześciu miesięcy¹⁷. Tymczasem, jak podaje W. Jastrzębski, formalne zatwierdzenie (zalegalizowanie) UWZ w Katowicach (podobnie jak analogicznych placówek w Poznaniu, Gdańsku i Królewcu), zostało dokonane dopiero rozporządzeniem Himmlera z dnia 7 października 1941 r. (*Vorschrift über den Aufbau und die Verwaltung der Ein- und Umwandererdienststellen der Sipo*)¹⁸. Jako że nie odnaleziono dotychczas dokumentów i śladów świadczących o konkretnych działaniach katowickiej UWZ (można jedynie domniemywać, że dokumentacja ta uznana przez Niemców za część spuścizny Sipo i SD została zniszczona lub wywieziona na Zachód), wypada póki co stwierdzić, że aktywność tego organu była nieznaczna. Wskazuje na to pośrednio W. Jastrzębski pisząc, że UWZ przyjęła na Górnym Śląsku (podobnie jak w Prusach Wschodnich) niewielkie rozmiary pod względem organizacyjnym i personalnym, a w każdym razie nieporównywalne z UWZ w Poznaniu i Łodzi¹⁹.

Być może UWZ została powołana głównie na potrzeby opróżnienia mieszkań dla urzędników niemieckich, zwłaszcza w Katowicach²⁰, względnie w celu opróżnienia lokali na potrzeby zakwaterowania załogi SS i robotników w Oświęcimiu²¹.

¹³ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4088, Der Regierungspräsident I P 2, Vermerk, 8 II 1941, k. 9.

¹⁴ AAN, Mikrofilmy Aleksandryjskie, t. 74 (RKF), rolka 9, Auszugsweise Abschrift des Aktenvermerks über die Dienstreise vom 10.2.1941 nach Auschwitz und Chielmek zusammen mit dr. Arlt und Pg. Korn, b.d., kl. 380619–380620.

¹⁵ S. Datner, J. Gumkowski, K. Leszczyński, *Wysiedlenia ludności z ziem polskich...*, s. 110–111.

¹⁶ BA Ludwigsburg, Unterlagen über die Stapoleitstelle Kattowitz, B 162/19680, [Dane personalne], b.p.

¹⁷ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4088, Der Regierungspräsident I P 2, Vermerk, 8 II 1941, k. 9.

¹⁸ W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich...*, s. 37, 44–45.

¹⁹ *Ibidem*, s. 37–39.

²⁰ Por. AP Kat, Rejencja Katowicka, 4088, Wohnungserhebungskarte, b.d., k. 18; *Polożenie ludności w rejencji katowickiej...*, s. 181–184.

²¹ Na temat wysiedlenia Oświęcimia i okolic zob. A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 127–128; S. Steinbacher, „Musterstadt”...

5.1.2. Próba sił z resortem rolnictwa i utworzenie *Sonderkommando SLG*

Jakkolwiek utworzenie urzędu RKF stanowiło ważną cezurę na drodze do umocnienia pozycji Himmlera w zakresie dyspozycji majątkiem rolnym, to jednak faktyczny przyrost władzy SS w tym segmencie następował – co zresztą symptomatyczne dla systemu rządzenia w III Rzeszy – w drodze „wyszarpiania” kompetencji od innych resortów, w tym zwłaszcza od organów Ministerstwa Rolnictwa. Powodem poważnego konfliktu z tym ostatnim stała się dla SS kwestia interpretacji dwóch sformułowań, za pomocą których eufemistycznie określano kompetencje RKF (umacnianie niemieczyny – *Festigung des deutschen Volkstums*) oraz Ministerstwa Rolnictwa (tworzenie na nowo chłopstwa niemieckiego – *Neubildung deutschen Bauerntums*).

Już w rozkazie Hitlera z 7 października 1939 r. o umacnianiu niemieczyny stwierdzono, że RKF może wprawdzie wydawać ogólne dyspozycje ministrowi rolnictwa w zakresie „tworzenia na nowo chłopstwa niemieckiego”, ale jego władza, jak również jego pełnomocnika oraz organów administracji publicznej, którymi ten ostatni mógł się posługiwać, nie sięga do kompetentnych w sprawach rolnictwa organów średniego (prowincjonalnego) i niższego (okręgowego, lokalnego) szczebla, podległych ministrowi rolnictwa²².

Relacje pomiędzy obydwoma resortami zostały doprecyzowane rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych „w sprawie rozgraniczenia kompetencji między urzędem komisarza Rzeszy ds. umacniania niemieczyny a Ministerstwem Rolnictwa oraz organami podległymi tym resortom” z 8 grudnia 1939 r. Stwierdzono w nim, że tak dalece, jak nie chodzi o zadania związane z „tworzeniem na nowo chłopstwa niemieckiego” (a jedynie z umacnianiem niemieczyny), pełnomocnik RKF ma prawo wydawania dyspozycji nadprezydentowi prowincji, które są wiążące również dla wszystkich gałęzi administracji nadprezydium, w tym dla – podległego w pionie resortowi rolnictwa – Wydziału Kultury Rolnej nadprezydium na szczeblu prowincji²³ oraz dla lokalnych urzędów kultury rolnej. Tymi ostatnimi mieli prawo posługiwać się reprezentujący nadprezydenta na niższych szczeblach prezydenci rejencji i landracy. To samo rozporządzenie stwierdzało jednak, że w zakresie zadań związanych z „tworzeniem na nowo chłopstwa niemieckiego” pełnomocnik RKF nie posiada prawa wydawania dyspozycji ani nadprezydentom prowincji, ani podlegającym im organom – wydziałom i urzędom kultury rolnej. Te ostatnie, a także SLG, nie mogły otrzymywać również żadnych dyspozycji związanych

²² AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1604, An den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz, Zuständigkeitsabgrenzung bei Umsiedlungsarbeiten zwischen dem Beauftragten des RF SS als RKF und den Behörden der Allgemeinen und Inneren Verwaltung, styczeń 1941, k. 120–121.

²³ Kierownikiem wydziału rolnego nadprezydium prowincji śląskiej był Rothe, a prowincji górnośląskiej od 1941 r. dr Dietrich. W czerwcu 1941 r. wydział rolny w prowincji górnośląskiej posiadał siedem referatów. Inspektor rządowy (*Regierungsinspektor*) Schade, kierujący wraz z dr. Dietrichem referatem pierwszym, nadzorował m.in. OSLG. Referaty 2–5 były odpowiedzialne m.in. za terenowe urzędy kultury rolnej (w Opolu i Raciborzu dla rejencji opolskiej oraz w Katowicach i Bielsku dla rejencji katowickiej). Jednocześnie referaty 5 i 6 były zaangażowane w czynności osiedleńcze. W kompetencjach pierwszego znajdował się np. obrót działkami, a drugiego pomiary geodezyjne, planowanie przestrzenne i ochrona przyrody. Kompetencje referatu 7 są nieznane. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 2206, 2. Nachtrag zum Geschäftsverteilungsplan des Oberpräsidiums in Kattowitz, czerwiec 1941, k. 72–77; R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 105, 228.

z „tworzeniem na nowo chłopstwa niemieckiego” od prezydentów rejencji i landratów, lecz miały pracować wyłącznie w oparciu o wskazówki ministra rolnictwa²⁴.

Spotkanie poświęcone regulacji stosunków pomiędzy resortem rolnictwa a RKF w odniesieniu do Górnego Śląska odbyło się 2 listopada 1940 r. Rozmowy toczyły się pomiędzy Arltem a przedstawicielami Wydziału Kultury Rolnej nadprezydium. Zdecydowano wówczas ostatecznie o powołaniu tzw. oddziału specjalnego SLG (*Sonderkommando Schlesischer Landgesellschaft*), którego rola miała polegać na wspieraniu działań sztabu osiedleńczego RKF w Bielsku. Należy przy tym pamiętać, że już 24 stycznia 1940 r. do pracy na rzecz Urzędu Ziemskiego włączono (zapewne jednak z zachowaniem dużej samodzielności i tylko na określony czas) tzw. oddział Klix. Jednak dalsza integracja struktur (O)SLG z RKF nie przebiegała gładko. Jeszcze we wrześniu 1940 r. sprzeciwił się jej Klix, przeczując, że proces ten doprowadzi do zmonopolizowania władzy w rękach Arlta.

Na listopadowym spotkaniu Arlt stwierdził, że oddział ten będzie się stosować do dyrektyw pełnomocnika RKF, wydawanych jedynie w porozumieniu z władzami SLG. Jednocześnie prosił, aby również urzędy kultury rolnej sformowały ze swojego personelu urzędniczego podobne oddziały i oddały je do jego dyspozycji. Szczególnie zależało mu na technikach mierniczych. Propozycje te spotkały się z krytyką przedstawicieli Wydziału Kultury Rolnej nadprezydium, którzy powołali się na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z 8 grudnia 1939 r., w myśl którego połączenie resortów Ministerstwa Rolnictwa i RKF w poziomie (*Querverbindung*) zachodziło jedynie na szczeblu centralnym, nie rozciągało się natomiast ani na instancje prowincjonalne, ani lokalne. W związku z powyższym oddelegowanie oddziału do dyspozycji sztabu pełnomocnika RKF w oparciu o rozkaz Arlta było niemożliwe, a przynajmniej nie było obligatoryjne dla władz SLG i urzędów rolnych²⁵.

Ostatecznie jednak 2 listopada obie strony zgodziły się co do tego, że fakt wzajemnej niezależności na szczeblu prowincjonalnym nie powinien prowadzić do dublowania pracy, a tym bardziej do konfliktów, gdyż w rzeczywistości każda z nich zajmuje się realizacją polityki osadniczej na innym etapie. Ustalono zatem, że sztab RKF przy pomocy swoich placówek powiatowych (sztabów osiedleńczych) będzie zarysowywać wstępny plan osadnictwa w danym regionie oraz wypracowywać podstawowe zasady, którymi miano się kierować w toku kształtowania nowych osiedli chłopskich. Przyjęto jednak, że zadania RKF („umacnianie niemieczyny”) kończą się z chwilą przeniesienia Niemców z obozów do gospodarstw (odebranych uprzednio Polakom), a planowanie długofalowe i kształtowanie wsi wedle niemieckich wzorców („tworzenie na nowo chłopstwa niemieckiego”) należy już do SLG i urzędów kultury rolnej²⁶.

²⁴ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1604, An den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz, Zuständigkeitsabgrenzung bei Umsiedlungsarbeiten zwischen dem Beauftragten des RF SS als RKF und den Behörden der Allgemeinen und Inneren Verwaltung, styczeń 1941, k. 120–121.

²⁵ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Vermerk, Breslau, 5 XI 1940, k. 193–194.

²⁶ Chodziło tutaj w pierwszym rzędzie o tworzenie osiedli wiejskich, rozbudowę sieci drogowej i wodnej, budowę obiektów komunalnych na wsiach. Projekty te miały być przedkładane innym instytucjom do konsultacji lub zatwierdzenia, w tym placówce pełnomocnika RKF. *Ibidem*, k. 195.

Mimo formalnego uregulowania wzajemnych relacji, jeszcze w tym samym miesiącu doszło do kolejnego spięcia, tym razem z udziałem samego ministra rolnictwa. Asumpt dało zarządzenie pełnomocnika RKF nadprezydenta Brachta, sygnowane również przez szefa sztabu Arlta, z 25 listopada 1940 r., w którym stwierdzono, że na poziomie powiatów działania związane z „umacnianiem niemczyzny” należą do obowiązków landratów, względnie nadburmistrzów posługujących się w tym celu tzw. władzami specjalnymi (*Sonderbehörden*), do których zaliczano m.in. urzędy kultury rolnej, i są podejmowane (wyłącznie) na zarządzenie lub w porozumieniu z pełnomocnikiem RKF (również wydział osiedleńczy pełnomocnika miał działać wyłącznie w porozumieniu z landratami i nadburmistrzami). Landraci (i nadburmistrzowie) mieli odpowiadać – na drodze wydawania wskazówek urzędom kultury rolnej – za wszystkie kwestie, które pojawiają się po osiedleniu, tj. zapewnienie dalszej opieki oraz ostateczne ukształtowanie wsi (m.in. komasacja). Ustalenie poszczególnych obszarów wysiedlenia miało następować w wyniku porozumienia pełnomocnika RKF z prezydentem rejencji, natomiast wybór poszczególnych wsi w ramach powiatu po poczynieniu uzgodnień pomiędzy pełnomocnikiem RKF z landratem (nadburmistrzem)²⁷. Tym samym reprezentujący aparat państwowy oraz RKF Bracht próbował, zapewne za podszeptem Arlta, zmarginalizować udział organów resortu rolnictwa w kolonizacji ziem wcielonych.

Już 30 listopada 1940 r. minister rolnictwa, posługując się argumentacją wypływającą z interpretacji zarządzenia ministra spraw wewnętrznych z 8 grudnia 1939 r. oraz jego własnego zarządzenia z 17 stycznia 1940 r., wskazywał, że zarządzenie z 25 listopada 1940 r. jest dla władz średniego i niższego szczebla jego ministerstwa niewiążące na skutek szeregu zawartych w nim uchybień. W szczególności podważył twierdzenie, jakoby landraci i nadburmistrzowie byli odpowiedzialni za kształtowanie nowych gospodarstw po akcji osiedleńczej. Wskazał przy tym na fakt, że nawet jeśli landratom przysługiwałoby prawo nadzorowania i wydawania poleceń urzędom kultury rolnej, to nie miałyby to w istocie żadnego znaczenia, ponieważ urzędy te odpowiadały jedynie za sporządzanie projektów i składanie propozycji w zakresie wykorzystania środków pieniężnych na kształtowanie wsi i tworzenie gospodarstw. Propozycje te w ostateczności były opiniowane przez Wydział Kultury Rolnej nadprezydium, na którego decyzję landraci i tak nie posiadali żadnego wpływu²⁸. Resort rolnictwa był gotów przyznać landratom jedynie prawo zasięgania wiedzy o przebiegu prac w zakresie kształtowania i rozplanowania przestrzennego obszarów wiejskich, a także przedkładania własnych propozycji w tym zakresie na ręce naczelnika Urzędu Kultury Rolnej²⁹.

²⁷ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1604, Allgemeine Anordnung des Beauftragten des RF SS als RKF Betr. Zuständigkeitsabgrenzung bei Umsiedlungsarbeiten, b.d., k. 92.

²⁸ *Ibidem*, An den Herrn Regierungspräsidenten in Katowitz – Zuständigkeitsabgrenzung bei Umsiedlungsarbeiten zwischen dem Beauftragten des RF SS als RKF und den Behörden der Allgemeinen und Inneren Verwaltung, styczeń 1941, k. 120–21.

²⁹ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, An den Herrn Kulturamtsvorsteher in Bielitz – Zuständigkeitsabgrenzung bei Umsiedlungsarbeiten, 20 XII 1940, k. 221–222.

Do połowy grudnia 1940 r. zażegnano ostatecznie spór i doprecyzowano kompetencje obu skonfliktowanych instancji. Proces osadniczy podzielono na dwa etapy:

I. przyjęcie osadników do gospodarstw;

II. włączenie zasiedlonych w ten sposób gospodarstw w ostateczny plan osadniczy.

Realizacja pierwszego etapu należała do RKF i obejmowała w szczególności:

1. wybór odpowiednich gospodarstw dla osadników (sztab osiedleńczy RKF);
2. eksmisję Polaków i Żydów z wytypowanych gospodarstw (formacje policyjne);
3. tymczasowe przyjęcie osadników do gospodarstw (sztab osiedleńczy RKF we współpracy z SLG);

4. przeprowadzenie wyrównania majątkowego, w szczególności oszacowanie wartości przejętych gospodarstw i wydanie ich nowym gospodarzom odpowiednich zaświadczeń (*Vermögensausgleichsbescheid*), co wiązało się jednocześnie z zakończeniem zarządu publicznego wykonywanego przez Ostland (zob. rozdz. 6.1.);

5. konfiskatę byłych polskich i żydowskich działek oraz oddalenie ewentualnych polskich i żydowskich zażaleń.

W odniesieniu do drugiego etapu, realizowanego przez ministra rolnictwa zgodnie z ogólnymi zaleceniami RKF, przewidywano:

1. włączenie gospodarstw do ostatecznego planu osadniczego i wszelkie z tym związane czynności, jak: przyznanie dodatkowych działek ziemi, komasacja, przebudowa istniejących oraz budowa nowych obiektów, uzupełnienie inwentarza;

2. ustalenie prawnych i finansowych warunków przekazania gospodarstw, przy uwzględnieniu zaświadczeń (*Vermögensausgleichsbescheid*)³⁰.

Niespełna dwa miesiące później, rozporządzeniem organizacyjnym nr V/1941 z 15 lutego 1941 r., władze pionu kultury rolnej wrocławskiego nadprezydium powołały do życia „oddział specjalny Śląskiej Spółki Rolnej przy sztabach osiedleńczych” (*Sonderkommando der Schlesischen Landesgesellschaft bei den Ansiedlungsstäben*) z Klixem na

³⁰ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1604, Der Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft an die Herren Reichsstatthalter in Danzig und Posen, die Herren Oberpräsidenten – Landeskulturbteilung – in Breslau und Königsberg, Berlin, 14 XII 1940, k. 100. Bardziej szczegółowy podział kompetencji i jednocześnie nieco odbiegający od przyjętego przez ministra rolnictwa zawiera niedatowana notatka, sporządzona prawdopodobnie w sierpniu 1940 r. w nadprezydium prowincji śląskiej. Zadania w zakresie akcji osadniczej podzielono w niej na trzy podmioty: 1. RKF – określenie obszaru, na którym mają zostać ulokowani przesiedleńcy, sprawdzenie kwalifikacji/przydatności przesiedleńców we współpracy z ministrem rolnictwa, określenie parametrów działek, tj. ich wielkości, jakości i położenia, przyznawanych poszczególnym przesiedleńcom; 2. sztab operacyjny SS (*Einsatzstab der SS*) – przytransportowanie przesiedleńców z zagranicy (do obozów przejściowych), zakwaterowanie, zaopatrzenie oraz opieka nad przesiedleńcami (w obozach przejściowych), udostępnienie (*Freimachung*) dworów przeznaczonych dla przesiedleńców (czytaj: wysiedlenie Polaków), przetransportowanie przesiedleńców do ich nowych gospodarstw, wyposażenie osiedlanych rodzin w sprzęty domowe, prowiant i ubranie (bepośrednio po osiedleniu) – zadania te stanowią konglomerat kompetencji VoMi, Gestapo i RKF; 3. Urząd ds. Osiedlenia oraz Tworzenia Gospodarstw. Powiatowa Placówka Przesiedleńcza (*Amt für Siedlung und Umlegung, Kreisumsiedlungsstelle*) – kierowany przez naczelnika Urzędu Kultury Rolnej (*Kulturamtsvorsteher*), przy współpracy organów *Reichsnährstand* i SLG – wybranie gospodarstw dla przesiedleńców, ich tymczasowe ukształtowanie, wyposażenie, wyremontowanie i przekazanie przesiedleńcom, wsparcie finansowe, opieka i doradztwo gospodarcze dla osadników, wdrażanie programu „tworzenia na nowo chłopstwa niemieckiego”, wyjaśnienie spraw prawno-majątkowych osadników. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Vorschlag für die Gemeinschaftsarbeit zwischen Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums und den Organen des Reichsernährungsministerium bei der Einweisung von Rückwanderer, [b.d./sierpień 1940], k. 39.

czelu. Oddział ten miał opracowywać, zgodnie z zaleceniami RKF oraz w porozumieniu z kierownictwem SLG, propozycje odnośnie zagospodarowania wsi przeznaczonych do zasiedlenia na obszarach wytyczonych przez RKF. Ponadto w porozumieniu z *Reichsnährstand* miał dokonywać wyboru konkretnych gospodarstw, które nadają się do zasiedlenia, oraz decydować o przyznaniu ewentualnych dodatkowych nadziałów ziemi dla osadników. W dalszej kolejności do jego zadań należało: przygotowanie map oraz szkiców wysiedlanych obszarów, a także załatwianie formalności związanych z przejmowaniem polskich gospodarstw (każdy formularz przekazania gospodarstwa osadnikowi, czyli *Hofübergabebogen*, miał być podpisany przez Klixa)³¹.

Oddział delegował do dyspozycji poszczególnych działających w terenie sztabów osadniczych (*Ansiedlungsstab*), względnie oddziałów osadniczych (*Ansiedlungsgruppe*) RKF, wymaganą liczbę techników mierniczych. W celu sprawniejszej realizacji prac planistycznych do dyspozycji *Sonderkommando SLG* został oddany przez centralę SLG wydział planowania (*Planungsabteilung*), kierowany przez technika mierniczego Kirchnera, z siedzibą w Katowicach³². Zgodnie z danymi z początku czerwca 1941 r., tylko na terenie powiatu żywieckiego funkcjonowały trzy oddziały planowania (*Planungstrupp*) OSLG – rozlokowane w Żywcu, Lachowicach i Rajczy³³.

Kolejną komórką SLG (tym razem jednak z siedzibą we Wrocławiu), zaangażowaną do prac na rzecz *Sonderkommando SLG*, była placówka ds. inwentaryzacji i wyposażenia gospodarstw w sprzęt (*Inventarisierungs- und Wirtschaftsausstattungsstelle*), na czele której stanął niejaki Linke. Do jej zadań należało: oszacowanie potrzeb gospodarstw osadników niemieckich w zakresie martwego i żywego inwentarza oraz sprzętu gospodarczego i dostarczenie tychże, a następnie opracowanie zestawień potrzeb ilościowych we wspomnianym zakresie w skali powiatów (we współpracy z powiatowym przywódcą chłopstwa, względnie z innym uprawnionym przedstawicielem *Reichsnährstand*), a także: opracowanie zleceń dla poszczególnych firm na dostarczenie wymaganych produktów oraz związane z tym kwestie załadunku, transportu i dystrybucji zamówionego towaru, ponadto rozdział dodatków pieniężnych pomiędzy konta poszczególnych osadników, przejściowe administrowanie, względnie gospodarowanie wytyczonymi w obrębie wsi osadniczych działkami rezerwowymi (tzw. rezerwa osadnicza), wreszcie zakładanie kartotek przesiedleńców. Linke nadzorował również gospodarstwa posiadające status tzw. punktów oparcia (*Stützpunkte*), oddane do dyspozycji SLG przez Ostland. Dostarczały one inwentarz żywy i martwy oraz sprzęty, o które prosili osadnicy³⁴. Ponadto służyły jako składy materiałów siewnych, pasz oraz nawozów³⁵.

³¹ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Organisationsverfügung V/1941, Breslau, 15 II 1941, k. 253–254.

³² *Ibidem*, k. 254.

³³ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 217–220 (dokument w załączniku).

³⁴ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Organisationsverfügung V/1941, Breslau, 15 II 1941, k. 254–255.

³⁵ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 217–220 (dokument w załączniku).

Nie mniej istotne miejsce w procesie osadniczym zajmowały przedsięwzięcia budowlano-remontowe, w ramach których wyróżniano: ustalenie zakresu wymaganych prac remontowych w drodze wizytacji przeprowadzanych w gospodarstwach osadników, przekazanie zleceń remontowych wybranym przedsiębiorcom, zatrudnienie odpowiednich rzemieślników, zorganizowanie materiałów budowlanych i środków ich transportu, nadzorowanie wykonywanych robót, odbiór wyremontowanego obiektu oraz rozliczenie zlecenia. Kierowanie tymi pracami w ramach *Sonderkommando SLG* leżało w gestii architekta Gericke (jego zastępcą był architekt Mische). Gericke pełnił jednocześnie funkcję szefa wydziału budowlanego (*Baubteilung*) w centrali SLG, zajmując się architektonicznym planowaniem (aranżowaniem) zabudowy wiejskiej, projektowaniem modelowych gospodarstw i domostw oraz ogólnie wdrażaniem nowych programów budowlanych w zakresie osadnictwa wiejskiego³⁶.

Koordinowaniem prac omówionych wyżej ciał w ramach *Sonderkommando SLG* zajmowało się tzw. biuro ds. zasiedleń IV (*Besiedlungsgruppe IV*)³⁷, utworzone przy centrali SLG rozporządzeniem władz pionu kultury rolnej nadprezydium z 6 grudnia 1940 r. (*Organisationsverfügung XII/1940*). Do zadań tej komórki należało także: załatwianie spraw personalnych urzędników ekspozytury SLG w Katowicach, przygotowywanie wniosków o przyznanie funduszy na działalność oraz o udostępnienie tzw. punktów oparcia, kontrolowanie ekspozytury katowickiej oraz personelu i sprzętu oddanego do dyspozycji poszczególnych sztabów osadniczych, ponadto prowadzenie akt, przygotowanie sprawozdań i in. Na czele biura stał Wahler, któremu do dyspozycji oddano rzeczoznawcę w zakresie inwentaryzacji i wyposażenia w sprzęt oraz rzeczoznawcę ds. remontowo-budowlanych³⁸.

Powiatowe placówki (*Kreisstelle*) SLG zostały utworzone w: Bielsku (dla powiatu bielskiego), Żorach (dla powiatów pszczyńskiego i rybnickiego), Kłobucku (dla powiatów blachowniańskiego, zawierciańskiego i lublinieckiego) oraz w Żywcu. Ta ostatnia, oprócz właściwego sobie powiatu żywieckiego, rozciągała zwierzchność nad południową częścią powiatu cieszyńskiego (Jabłonków). Do każdej placówki oddelegowano jednego gospodarza ds. inwentaryzacji i wyposażenia w sprzęt oraz jednego kierownika ds. budowlanych. Praca administracyjna miała być wykonywana przez tzw. kierownika biura. Tęgo etatu nie utworzono jedynie w Żywcu, gdzie jego zadania przejął kierownik powiatowej placówki ds. inwentaryzacji i wyposażenia w sprzęt. Ponadto każda placówka otrzymała pisarzy – do Żywca i Żor skierowano ich po czterech, do Bielska i Kłobucka po ośmiu³⁹.

Każda placówka w odpowiedniej Powiatowej Kasie Oszczędności miała otworzyć konto bankowe z przeznaczeniem na środki finansowe, wydatkowane na zakup

³⁶ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Organisationsverfügung V/1941, Breslau, 15 II 1941, k. 255–256.

³⁷ Numer IV wywodzi się prawdopodobnie od numeru Wydziału Kultury Rolnej nadprezydium.

³⁸ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Organisationsverfügung V/1941, Breslau, 15 II 1941, k. 256–257.

³⁹ *Ibidem*, k. 257.

inwentarza, sprzętów oraz remonty. W przypadku Żywca istniały dwa osobne konta (jedno dla inwentarza i sprzętu, drugie dla remontów), które w najbliższym czasie miano połączyć. Dostęp do tych kont posiadali, oprócz kierownictwa SLG, Gericke, Linke oraz odpowiedni kierownik biura. Kierownik biura w porozumieniu z Linkem i Gerickem miał też obowiązek do pierwszego każdego miesiąca przysyłać do centrali kosztorys na przyszły miesiąc⁴⁰.

Działalność *Sonderkommando SLG* miała być uzgadniania na cotygodniowych spotkaniach służbowych (w każdy wtorek o 11.00 w siedzibie katowickiej ekspozytury). Datę pierwszego spotkania wyznaczono na 4 marca 1941 r. Oprócz kierownictwa centrali SLG, w naradach mieli każdorazowo uczestniczyć Klix, Linke, Gericke i Wahler, oraz, w razie potrzeby, kierownicy biur powiatowych⁴¹.

Ekspozytura SLG w Katowicach, placówki *Sonderkommando SLG* oraz wydział budowlany otrzymywały polecenia bezpośrednio od kierownika SLG i jego zastępcy. *Besiedlungsgruppe IV* była podporządkowana zastępcy kierownika SLG, podczas gdy placówka ds. inwentaryzacji zaopatrzenia w sprzęt, jak również administracja rolna punktów oparcia zostały podporządkowane prokurentowi Bonfigowi, zaś sprawy finansowe, nadzór nad kontami i księgowanie w poszczególnych placówkach – prokurentowi Hillerowi⁴².

Podział stref wpływów pomiędzy Ministerstwo Rolnictwa a aparat RKF, dokonany w końcu 1940 r., przetrwał w warstwie formalnej bez większych zmian najprawdopodobniej do końca wojny. W rzeczywistości jednak przemieszczanie się ośrodka władzy z administracji publicznej do SS, obserwowane w różnych sferach działalności państwa, odcisnęło swoje piętno również na polityce osadniczej i wywłaszczeniowej. Na szczeblu centralnym efektem próby sił była stopniowa marginalizacja osoby ministra rolnictwa Richarda Darré'ego. Na Śląsku aż po 1942 r. systematycznej rozbudowie kadrowej i organizacyjnej ulegał sztab RKF⁴³. Stąd słuszny wydaje się wniosek S. Steinbacher o postępującym od 1940 r. spadku znaczenia urzędów kultury rolnej oraz Krajowego Związku Chłoptwa – aktywnych w okresie sprawowania władzy przez nadprezydenta Josefa Wagnera⁴⁴.

5.1.3. Rozbudowa, transformacja i atrofia struktur Komisariatu Rzeszy do spraw Umacniania Niemczyzny w regionie

Rozbudowa struktur RKF, dla której impulsem była „Aktion Saybusch”, przebiegała dwutorowo – na szczeblu regionalnym i lokalnym, przy czym obie sfery przenikały się. Część komórek, które weszły w skład potężnego ogólnoregionalnego wydziału osadniczego, wykształciła się ze sztabu roboczego w Żywcu, przenosząc się dopiero

⁴⁰ *Ibidem*, k. 257–258.

⁴¹ *Ibidem*, k. 258.

⁴² *Ibidem*, k. 259.

⁴³ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 101–103.

⁴⁴ S. Steinbacher, „*Musterstadt*”..., s. 130.

później do Bielska (gdzie sztab osadniczy, a następnie wydział osadniczy funkcjonował przez większość czasu okupacji), podczas gdy inne tworzyły załączek żywieckiej ekspozytury sztabu/wydziału osiedleńczego RKF⁴⁵.

Konstelacja personalna, jaka wytworzyła się w regionie na przełomie 1940 i 1941 r., umożliwiła scentralizowanie kierowania procesem kolonizacyjnym *de facto* w rękach jednego człowieka – dr. Fritza Arlta.

W oparciu o rozporządzenie RF SS z 12 września 1940 r. w łonie placówki pełnomocnika RKF w Katowicach został utworzony wydział ds. narodowościowych (*Abteilung Menscheneinsatz und Volkstumsfragen*). W październiku 1940 r. powstały oficjalnie wydziały gospodarczy (*Abteilung Wirtschaft*)⁴⁶ i prawny (*Abteilung Recht*) – ten ostatni w oparciu o decernat prawny, funkcjonujący już wcześniej w ramach Urzędu Ziemskiego. Również wydział rolny (*Abteilung Landwirtschaft*), którego daty utworzenia nie znamy, był w rzeczywistości personalnie i rzeczowo ściśle powiązany z Urzędem Ziemskim. Najpóźniej chyba, bo 1 kwietnia 1941 r., utworzono wydział planowania (*Abteilung Planung*)⁴⁷, jednak i on korzeniami sięgał do Urzędu Ziemskiego, w którym już od 1 grudnia 1940 r. był uwzględniony etat planisty⁴⁸. Pełnomocnikowi RKF podlegało ponadto kierownictwo oraz administracja obozów dla przesiedleńców niemieckich na Górnym Śląsku (*Einsatzführung/Einsatzverwaltung*). Siedziba sztabu RKF mieściła się w Katowicach przy Krakauerstrasse 50 (obecnie ul. 1 Maja). Arlt, szef sztabu, urzędował też przy Schenkendorfstrasse 16 (ul. Józefa Lompy), a jego zastępca, *SS-Hauptsturmführer* Helmuth Stutzke, przy Viktoriastrasse 42 (ul. Marii Skłodowskiej-Curie)⁴⁹.

⁴⁵ Zręby przyszłego sztabu/wydziału osadniczego w Bielsku powstały już na przełomie 1939 i 1940 r. w Katowicach, i dopiero na ich bazie został prawdopodobnie rozbudowany sztab roboczy w Żywcu. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 25.

⁴⁶ Być może jego pierwotna nazwa brzmiała: gospodarka i opieka socjalna (*Wirtschaft und soziale Betreuung*), a na jego czele stał niejaki Buchholz. Zob. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Abschrift – Vermerk Betrifft: Besprechung vom 16.10.1940, Kattowitz, 16 X 1940, k. 140.

⁴⁷ M. Hartenstein podaje, że wydział utworzono już w październiku 1940 r. Zob. M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 65.

⁴⁸ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 54–55, 59–63, 89, 122. Dyskusyjne pozostają początkowe oznaczenia poszczególnych wydziałów. W piśmie Arlta z 5 X 1940 r. wymienia się np. wydział główny ds. rejestracji ludności (*Hauptabteilung Menschenerfassung*), kierowany przez *SS-Hauptsturmführer*a Riedigera, oraz wydział główny ds. planowania i ziemi (*Hauptabteilung Planung und Boden*), kierowany przez *SS-Sturmbannführer*a Dickescheida. Ten drugi wydział można utożsamiać z syntezą nieistniejących jeszcze wówczas wydziałów rolnego i planowania. Dużo trudniej rozwikłać pierwszą z wymienionych nazw. Nie wiadomo bowiem, czy wydział zajmował się rejestracją Polaków, czy Niemców. Skądinąd wiadomo, że to drugie zadanie wykonywane było w kolejnych latach przez jeden z decernatów wydziału osadniczego. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Der RF SS als RKF – Betrifft: Erweiterung der Siedlungszone 1 im Gebiet des Beauftragten des RF SS als RKF Kattowitz, Kattowitz, 5 X 1940, k. 191; *ibidem*, 1810, Abschrift – Vermerk Betrifft: Besprechung vom 16.10.1940, Kattowitz, 16 X 1940, k. 140.

⁴⁹ Zgodnie ze stanem na marzec 1942 r., Urząd Ziemski posiadał swoją siedzibę przy Friedrichstrasse 32 (ul. Warszawska). BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 31, Anschriftenverzeichnis der Dienststellen des RKF, Stabsleitung Oberschlesien, Kattowitz, [2 III 1942], k. 35.

Mimo istnienia struktury jednolitego dowództwa na szczeblu regionalnym (pełnomocnik RKF), niektóre pionierzy rozbudowywały własne niezależne przedstawicielstwa w terenie. Na takich specjalnych zasadach funkcjonował wydział osadniczy, Urząd Ziemiański, a także, nieco luźniej powiązane z RKF, dowództwo obozów dla przesiedleńców.

Kiedy 29 października 1940 r. Bracht składał w Żywcu wizytę gospodarczą, na spotkanie zaproszono kierowników placówek zamiejscowych (*Aussenstellen*) RKF, nie tylko z Bielska, Wadowic i Cieszyna, w których to okolicach istotnie inaugurowano wówczas akcję osiedleńczą, ale także z Błachowni, Lublińca, Chrzanowa, Tarnowskich Gór i Rybnika. Wówczas tylko placówka w Żywcu miała status sztabu osiedleńczego⁵⁰. Jednak już na przełomie 1940 i 1941 r., wraz z rozpoczęciem prac na rzecz osiedlenia Niemców z Bukowiny w kolejnych powiatach, zaczęły powstawać ekspozytury (nazywane *Aufbaustab* lub *Arbeitsstab*) sztabu osiedleńczego, który w tamtym czasie zmienił lokalizację z Żywca na Bielsko (poszerzając jednocześnie swoje kompetencje z lokalnych na ogólnoregionalne). W Żywcu pozostała placówka zamiejscowa RKF oraz ekspozytura sztabu osadniczego. Obok żywieckiej, ekspozytura sztabu osadniczego powstała ponadto w tym okresie w Andrychowie (dla powiatu bielskiego) i Jabłonkowie (dla powiatu cieszyńskiego)⁵¹.

Gdy po wnikliwej analizie jakości gruntów, stosunków narodowościowych oraz interesów przemysłu dokonanej w ciągu 1940 r. stwierdzono, że również w północnej części wschodniego Górnego Śląska można prowadzić akcję osadniczą, utworzono ekspozyturę sztabu osiedleńczego w Sosnowcu i Błachowni. Tę pierwszą rozbudowano prawdopodobnie jeszcze na przełomie października i listopada 1940 r. do rangi sztabu osadniczego „Północ” (*Ansiedlungsstab Nord/Sosnowitz*)⁵². Jej kierownikiem został powiatowy łowczy (*Kreisjägermeister*) Quaschnig. W dalszej kolejności powstały sztaby robocze/ekspozytury sztabu osiedleńczego RKF: dla powiatów zawierciańskiego i olkuskiego (w Zawierciu) oraz dla powiatu chrzanowskiego (w Chrzanowie?). Decyzją Arlta z marca 1941 r. sztabosiedleńcze w Bielsku i Sosnowcu zostały rozwiązane i powstał jeden centralny wydział osiedleńczy (*Abteilung Ansiedlung*) przy pełnomocniku RKF⁵³. Siedziba tego wydziału znajdowała się wciąż w Bielsku⁵⁴ i przypuszczalnie dopiero w 1943 lub 1944 r. przeniesiono ją do Katowic na Bogutschützerstrasse 8

⁵⁰ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3106, [SS-Hauptsturmführer Stutzke] an den Leiter der Aussenstelle Bielitz, Błachownia, Lublinitz, Chrzanow, Tarnowitz, Teschen, Rybnik, Wadowitz, Kattowitz, 24 X 1940, k. 1.

⁵¹ „Als zentrale Führungsinstanz wurde dafür der Ansiedlungsstab nach Bielitz verlegt”. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 122.

⁵² Jako że w pierwszej połowie listopada 1940 r. sztab osiedleńczy w Żywcu w korespondencji zaczyna być określany sztabem osiedleńczym „Południe” (*Ansiedlungsstab Süd*), można się domyślać, że miało to na celu odróżnienie go od analogicznego sztabu utworzonego wówczas w Sosnowcu.

⁵³ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 120–122.

⁵⁴ Zgodnie ze stanem na 25 XI 1941 r., pełna nazwa sztabu osiedleńczego w Bielsku brzmiała: *Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS RKF, Abteilung Ansiedlung z. Zt. Bielitz, Nickelsdorf-West 117*. AP Kat, Spółka Gruntowa Prowincji Górnego Śląska z o.o. Kierownictwo w Katowicach, 431, Der Gauleiter und Oberpräsident an die Grundstücksgesellschaft der HTO GmbH – Betr. Bauvorhaben bei der Umsiedlung, Bielitz, 25 XI 1941, k. 28.

(ul. Bogucicka)⁵⁵. Zgodnie ze stanem na koniec listopada 1941 r., wydział osiedleńczy zatrudniał 53 pracowników, w tym 7 członków SS⁵⁶.

Do wiosny 1941 r. wszystkie ekspozytury sztabu osiedleńczego przemianowano na tzw. powiatowe sztaby osiedleńcze (*Kreissiedlungsstab*) – łącznie było ich osiem. Mimo zlikwidowania centrali w Sosnowcu, zachowano podział na północą i południową strefę osiedleńczą⁵⁷. Jesienią 1941 r. na terenie prowincji górnośląskiej funkcjonowało osiem (względnie siedem) powiatowych sztabów osiedleńczych (w nawiasach wymienieni wszyscy członkowie sztabu w randze SS):

– I/Południe w Andrychowie dla powiatu bielskiego (kierownik SS-*Oberscharführer* Josef Andratschke);

– II/Południe w Żywcu⁵⁸ (kierownik SS-*Sturmabführer* Hugo Hackbart, a także SS-*Oberscharführer* Walter Holzheimer);

– III/Południe w Cieszynie (kierownik SS-*Sturmabführer* Paul Unger, a także SS-*Oberscharführer* Franz Bode/Wode?, SS-*Oberscharführer* Richard Schönbach, SS-*Scharführer* Anton Geyer, SS-*Scharführer* Josef Groeger, SS-*Unterscharführer* Helmut Schwarz, SS-*Unterscharführer* Emil Hoppe, SS-*Unterscharführer* Ernst Jaitner);

– IV/Południe w Kokoszycach (Kokoschütz) dla powiatów rybnickiego i pszczyńskiego (brak danych);

– I/Północ w Błachowni/Zawierciu dla powiatów blachowniańskiego i lublinieckiego (kierownik SS-*Sturmabführer* Hans Bender, a także SS-*Obersturmführer* Wilhelm Naßwetter, SS-*Untersturmführer* Josef Matschke);

– II/Północ w Sosnowcu dla powiatów: sosnowieckiego, katowickiego, królewshuckiego, będzińskiego i tarnogórskiego (kierownik SS-*Oberscharführer* Ernst Kriebel);

– III/Północ w Porębie dla powiatów zawierciańskiego i olkuskiego (SS-*Obersturmführer* Hermann Knoch, a także SS-*Oberscharführer* Georg Wiesner i SS-*Unterscharführer* Franz Horn)⁵⁹;

– IV/Północ w Chrzanowie⁶⁰(?).

⁵⁵ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 16, Der RKF Stabshauptamt Dienststellen-Übersicht und Anschriften-Verzeichnis (nach dem Stand vom 1. April 1944), b.d., k. 4.

⁵⁶ Byli to: SS-*Obersturmführer* Hans Butschek, SS-*Oberscharführer* Edwin Benke, SS-*Unterscharführer* Franz Kremer, SS-*Scharführer* Wilhelm Kloss, SS-*Unterscharführer* Paul Werner, SS-*Hauptsturmführer* Ernst Lindner, SS-*Unterscharführer* Richard Köhler. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3106, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS RKF Abteilung Ansiedlung Bielitz betr. Belehrung des zur Abteilung Ansiedlung gehörenden Gefolges über seine Unterstellung unter die SS- und Polizei-Sondergerichtsbarkeit an den Beauftragter des RF SS RKF Stabsleitung Kartowitz, Bielitz, 29 XI 1941, k. 197, 201, 205.

⁵⁷ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 122. Por. R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 186; A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 97–98.

⁵⁸ Pod tą nazwą funkcjonował już 3 XII 1940 r. AP Kar, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Tajna Policja Państwowa – Oddział w Katowicach Placówka w Żywcu, 102, SS-Arbeitsstab II/Süd Abtlg. Umsiedlerbetreuung an die Abtlg. Interne Umsiedlung, Betr.: Interne Umsiedlung Rychwald, Saybusch, 3 XII 1940, k. 12.

⁵⁹ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3106, Verteiler, [listopad 1941], k. 123.

⁶⁰ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 122. Por. R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 186; A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 97–98.

Każdy z powiatowych sztabów osiedleńczych był podzielony na pięć referatów, analogicznie do pięciu decernatów wydziału osiedleńczego (zob. dalej)⁶¹.

W tym samym czasie działało też osiem placówek zamiejscowych RKF (*Aussenstellen*) dla następujących rejonów: Bielsko (kierownik *SS-Obersturmführer* Alfred Lehmborg), Wadowice z siedzibą w Andrychowie, Cieszyn (kierownik Ludwig Wagner⁶²), Tarnowskie Góry (Hans Normann), Lubliniec, Blachownia, Chrzanów/Olkusz/Bobrek (kierownik *SS-Scharführer* Harro Horn⁶³), Rybnik/Katowice z siedzibą w Kokoszykach (*SS-Obersturmführer* Herbert Seidel) oraz Będzin⁶⁴. Na uwagę zasługuje fakt, że takiej placówki nie było wówczas w Żywcu.

Poszczególne placówki zamiejscowe oraz powiatowe sztaby osiedleńcze liczyły jesienią 1941 r. od 2–3 do kilkunastu pracowników (już w maju 1941 r. kadra poszczególnych sztabów osiedleńczych wahała się od 15 do aż 45 pracowników⁶⁵). Wyjątek stanowiły liczące najwięcej pracowników sztab osadniczy w Blachowni/Zawierciu (24 osoby) i w Żywcu (28, i tym samym najwięcej spośród wszystkich). Oprócz kadrowych członków SS, personel placówek i sztabów tworzyli funkcjonariusze policji i żandarmerii oraz pracownicy cywilni (kierowcy, stenotypistki, miernicy i in.). Tu jednak na uwagę zasługuje sztab w Cieszynie, którego personel był pod względem kadry homogeniczny – wyłącznie *SS-Manni*, żadnych pracowników cywilnych⁶⁶.

⁶¹ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 123.

⁶² Ur. 28 II 1899 r. w Kownie. Za: I. Sroka, *Policja hitlerowska...*, s. 81.

⁶³ Być może to jego podpis figuruje na notatce wydziału ds. przesiedleń w Żywcu z 4 X 1940 r., co wskazywałoby na jego zatrudnienie w tej jednostce w trakcie „Aktion Saybusch”. Zob. AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Tajna Policja Państwowa – Oddział w Katowicach Placówka w Żywcu, 101, Abt. interne Umsiedlung, SS-Stubaf. Hackbart – Vermerk: Radziechowy, Saybusch, 4 X [1]940, k. 8–9.

⁶⁴ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3106, Verteiler, [listopad 1941], k. 123.

⁶⁵ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 123.

⁶⁶ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3106, Verteiler, [listopad 1941], k. 123; *ibidem*, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS RKF Stabsabteilung an den Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS RKF Stabsabteilung Kattowitz betr. Belehrung des zur Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten RKF Kattowitz gehörenden Gefolges über seine Unterstellung unter die SS- und Polizei-Sondergerichtsbarkeit, Bielitz, 19 IX 1941, 137–139; *ibidem*, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS RKF Aussenstelle Krenau/Ilkenau an den Beauftragter des RF SS RKF Kattowitz betr. Belehrung über SS- und Polizei-Sondergerichtsbarkeit, Klutche Kreis Ilkenau, 24 XI 1941, k. 155–157; *ibidem*, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS RKF Kreissiedlungsstab I/Süd an den Beauftragter des RF SS RKF Kattowitz betr. Belehrung über SS- und Polizei-Sondergerichtsbarkeit, Andrichau, 25 XI 1941, k. 159–161; *ibidem*, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS RKF Kreissiedlungsstab III/Nord Poremba Post Alwernia über Trzebinia an den Beauftragter des RF SS RKF Kattowitz betr. Belehrung über SS- und Polizei-Sondergerichtsbarkeit, Poremba Post Alwernia über Trzebinia, 28 XI 1941, k. 165–167; *ibidem*, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS RKF Aussenstelle Teschen an den Beauftragter des RF SS RKF Kattowitz betr. Belehrung des zur Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten RKF Kattowitz gehörenden Gefolges über seine Unterstellung unter die SS- und Polizei-Sondergerichtsbarkeit, Teschen, 26 XI 1941, k. 171–173; *ibidem*, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS RKF Aussenstelle Rybnik – Kattowitz – Kokoschütz – Schloss – bei Loslau an den Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS RKF z. H. SS-Hauptsturmführer Stutzke betr. Belehrung des

Począwszy od 1942 r., aparat RKF ulegał organizacyjnemu uproszczeniu oraz kadrowej redukcji. Przyczyn tej transformacji należy się doszukiwać z jednej strony w zwiększającym się poborze funkcjonariuszy RKF do Wehrmachtu i *Waffen-SS*, wraz z pogarszającą się sytuacją militarną Rzeszy, z drugiej strony zaś w spowolnieniu akcji osadniczej, *notabene* wynikającym również z sytuacji wojennej.

Za aprobatą Himmlera z dniem 15 stycznia 1942 r. doszło do scalenia powiatowych sztabów osiedleńczych – oraz najprawdopodobniej placówek zamiejscowych RKF – z ekspozyturami Urzędu Ziemskiego (*Bodenamtaußenstellen*)⁶⁷. W ten sposób powstały powiatowe placówki służbowe pełnomocnika RKF (*Kreisdienststellen des RF SS RKF* – Kds). Jedynie powiatowe kierownictwa i administracje obozów (*Kreislagerführung/Kreislagerverwaltung*) pozostały wciąż odrębne i podporządkowane bezpośrednio wydziałowi kierownictwa obozów w Katowicach⁶⁸. Na początku 1943 r. powiatowe kierownictwa i administracje obozów znajdowały się w miejscowościach: Bielsko, Cieszyn, Bergstadt/Leśnica (powiat cieszyński), Rybnik, Katowice, Zabrze, Racibórz oraz Nysa⁶⁹.

Obsada personalna stanowisk kierowniczych powiatowych placówek służbowych pełnomocnika RKF w początku 1942 r. przedstawiała się następująco:

– *SS-Obersturmbannführer* Hans Butschek (Kds Bielsko);

zur Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten RKF Kattowitz gehörenden Gefolges über seine Unterstellung unter die SS- und Polizei-Sondergerichtsbarkeit, Kokoschütz, k. 177–179; *ibidem*, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS RKF Kreissiedlungsstab II/Süd an den Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS RKF betr. Belehrung des zur Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten RKF Kattowitz gehörenden Gefolges über seine Unterstellung unter die SS- und Polizei-Sondergerichtsbarkeit, Saybusch, 28 XI 1941, k. 187–188; *ibidem*, Kreissiedlungsstab I/Nord an den Gauleiter und Oberpräsidenten Beauftragter des RF SS RKF Kattowitz betr. Belehrung der der SS- und Polizei-Sondergerichtsbarkeit unterworfenen SS – [und] Polizeiangehörigen über gerichtliche Bestrafungen usw., Blachstädt, 28 XI 1941, k. 189–191; *ibidem*, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS RKF Kreissiedlungsstab I Nord Warthenau an den Gauleiter und Oberpräsidenten Beauftragter des RF SS RKF Kattowitz betr. Belehrung des zur Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten RKF Kattowitz gehörenden Gefolges über seine Unterstellung unter die SS- und Polizei-Sondergerichtsbarkeit, Warthenau, 1 XII 1941, k. 213–215; *ibidem*, Beauftragter des RF SS RKF Kreissiedlungsstab III/Süd an den Gauleiter und Oberpräsidenten Beauftragter des RF SS RKF Kattowitz betr. Belehrung des zur Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten RKF Kattowitz gehörenden Gefolges über seine Unterstellung unter die SS- und Polizei-Sondergerichtsbarkeit, Teschen, 3 XII 1941, k. 221–223; *ibidem*, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS RKF Kreissiedlungsstab II Nord an den Gauleiter und Oberpräsidenten Beauftragter des RF SS RKF Kattowitz z. Hd. Hauptsturmführer Stutzke betr. Belehrung des zur Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten RKF Kattowitz gehörenden Gefolges über seine Unterstellung unter die SS- und Polizei-Sondergerichtsbarkeit, Sosnowitz, 3 XII 1941, k. 239–241; *ibidem*, [Aussenstelle Tarnowitz], b.d., k. 267.

⁶⁷ A. Szefer podaje wykaz aż 12 „oddziałów” Urzędu Ziemskiego, powołując się na dokument z 1 IV 1944 r., nie uściślając, czy chodzi o przedstawicielstwa Urzędu Ziemskiego przy powiatowych placówkach RKF, czy o samodzielne ekspozyтуры, które – zgodnie z postanowieniami ze stycznia 1942 r. – *de iure* nie powinny przecież istnieć. Miejscowości, w których owe „oddziały” się znajdowały, to: Będzin, Bielsko, Blachownia, Chrzanów, Cieszyn, Lubliniec, Olkusz, Pszczyna, Rybnik, Tarnowskie Góry, Zawiercie i Żywiec. A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 104.

⁶⁸ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 25.

⁶⁹ *ibidem*, k. 27.

- *SS-Sturmabführer* Hans Bender (Kds Żywiec);
- *SS-Sturmabführer* Paul Unger (Kds Cieszyn);
- *SS-Obersturmführer* Herbert Heidel (Kds Kokoszyce-Rybnik);
- Dyplomowany agronom dr Kurt Bertram (Kds Blachownia);
- *SA-Obersturmbannführer* Herbert Kern (Kds Sosnowiec);
- Karl Massing (Kds Trzebinia-Chrzanów)⁷⁰.

W 1942 r. utworzono też Kds dla powiatu zawierciańskiego⁷¹. Według stanu z połowy 1943 r. Kds funkcjonowała również w powiecie gliwickim (!?)⁷². W latach 1943–1944 dochodziło do kolejnych zmian personalnych na stanowiskach kierowników poszczególnych Kds⁷³.

Każda placówka powiatowa posiadała identyczną strukturę, na którą składały się cztery decernaty: 1. administracji, 2. ds. handlu, rzemiosła i przemysłu, 3. ds. ziemi i gospodarki rolnej oraz 4. rejestracji i opieki nad osadnikami⁷⁴.

Struktura szczebla regionalnego osiągnęła swoje apogeum pod względem organizacyjnego i kadrowego rozwoju na przełomie 1941 i 1942 r. (zob. diagram 7). Kadra placówki pełnomocnika RKF rekrutowała się początkowo głównie z oficerów, podoficerów i szeregowców SS oraz funkcjonariuszy policji, którzy oddawani byli do dyspozycji pełnomocnika RKF przez HSSuPF. W późniejszym okresie dobierano współpracowników z szeregów SA, NSKK oraz partii. Według stanu na dzień 12 listopada 1941 r., katowicka placówka pełnomocnika RKF zatrudniała 111 osób (bez wydziału osiedleńczego oraz agend terenowych) na stanowiskach kierowników, pracowników kancelarii, referentów, mierniczych, stenotypistek,

⁷⁰ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 31, Anschriftenverzeichnis der Dienststellen des RKF, Stabsleitung Oberschlesien, Kattowitz, [2 III 1942], k. 35. Według innego – aczkolwiek nie datowanego zestawienia – obsada kadrowa wyglądała nieco inaczej. Kds Bielsko miał prowadzić asesor Hermann Botterbusch oraz agronom *SS-Oberscharführer* Ernst Kriebel; Benderowi miał pomagać agronom Karl Hilgarth, Bertramowi agronom Edmund Hicke, a Kernowi agronom *SS-Obersturmführer* Alfred Lehmerg; zastępcą kierownika Kds Rybnik miał być Engelbert Kaul, a jego pomocnikiem agronom *SS-Unterscharführer* Friedrich Igel. Zob. *ibidem*, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS RKF [an] Kreisdienststellen (II/KA 5 01), b.d., b.p.

⁷¹ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 26.

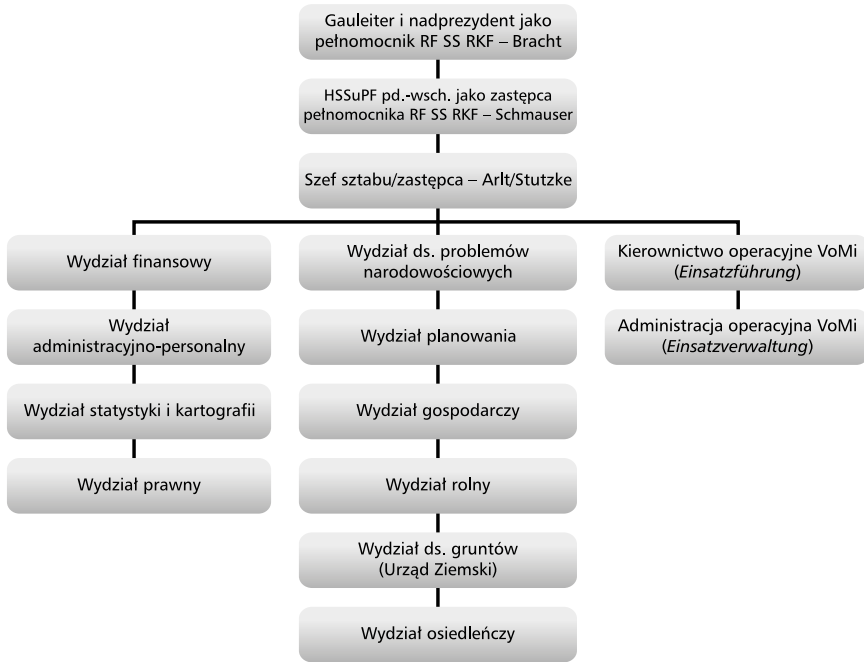
⁷² AP Kat, Rejencja Katowicka, 1620, Landrat an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz – Betrifft: Leitung von Kreisdienststellen des Reichskommissars für die Festigung deutschen Volkstums, Gleiwitz, 6 VII 1943, k. 5.

⁷³ Według stanu na dzień 2 V 1944 r. obsada personalna przedstawiała się następująco: Kds Bielsko: *SS-Hauptsturmführer* Lindner; Kds Żywiec: *SS-Oberscharführer* Wagner; Kds Cieszyn: mjr Schupo Ernst Strohkirch; Kds Rybnik: agronom (*SS-Unterscharführer*) Igel; Kds Blachownia: *SS-Untersturmführer* Benfer; Kds Sosnowiec: *SA-Standartenführer* Kern; Kds Chrzanów: *SS-Untersturmführer* Albers; Kds Zawiercie: *SS-Untersturmführer* Janski. BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH Niederlassung Kattowitz, 282, Dienstanweisung Nr. 3/44, Kattowitz, 2 V 1944, b.p.

⁷⁴ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 26.

sekretarek, pracowników biurowych i in. Większość stanowisk kierowniczych była obsadzona przez *SS-Mannów*⁷⁵.

Diagram 7. Placówka pełnomocnika RKF w Katowicach w 1942 r.



Opracowanie własne na podstawie: BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 26.

Każdy z wydziałów dzielił się dodatkowo na decernaty (od dwóch do czterech w wydziale). Wydziały finansowy, administracyjno-personalny, statystyki i kartografii oraz prawny pełniły funkcje usługowe wobec całej struktury.

Szczególnie ważną rolę odgrywał wydział prawny, odpowiadający m.in. za interpretację aktów normatywnych dotyczących spraw własnościowych, w tym zwłaszcza rozporządzenia o traktowaniu majątku obywateli byłego państwa polskiego

⁷⁵ Rangę SS nosiło wówczas 15 pracowników sztabu placówki: *SS-Sturmabführer* dr Fritz Arlt; *SS-Hauptsturmführer* Helmuth Stutzke; *SS-Rottenführer* Karl Bartl; *SS-Unterscharführer* Willy Buchholz; *SS-Oberscharführer* Anton Breuer; *SS-Obersturmführer* Karl Hans Buchholz; *SS-Untersturmführer* Hans Janski; *SS-Untersturmführer* Josef Kinzel; *SS-Hauptscharführer* Kurt Korn; *SS-Mann* Georg Kozik; *SS-Untersturmführer* Fritz Krause; *SS-Untersturmführer* Hermann Labitzki; *SS-Oberscharführer* Gerhard Pietsch; *SS-Untersturmführer* Kurt Schoppe; *SS-Oberscharführer* Franz Wode. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3106, [Wykaz podpisów], [12 XI 1941], k. 145, 147, 149, 151, 153.

z 17 września 1940 r. W związku z powyższym wydział reprezentował placówkę w rozmowach z innymi organami, w których gestii leżały pośrednio kwestie osadnictwa oraz własności, jak urzędy kultury rolnej, THO, Ostland czy Spółka ds. Działek Gruntowych dla Prowincji Górnośląskiej z o.o. (*Grundstücksgesellschaft für die Provinz Oberschlesien mbH* – Geos). Zajmował się także sprawami dotyczącymi statusu majątku osób z III grupą niemieckiej listy narodowościowej. Do kompetencji tego wydziału należało ponadto rozpatrywanie wniosków o odszkodowanie ze strony Niemców, którzy ucierpieli w okresie międzywojennym na skutek działań władz polskich, w wyniku działań wojennych podczas wojny niemiecko-polskiej 1939 r. lub w dalszym czasie, na skutek zakwalifikowania do nieodpowiedniej grupy narodowościowej w ramach listy⁷⁶.

Sprawy niemieckiej listy narodowościowej (*Deutsche Volksliste* – DVL) leżały tymczasem w gestii wydziału ds. problemów narodowościowych (*Abteilung Menscheneinsatz und Volkstumsfragen*). W grudniu 1940 r. we współpracy z katowickim kierownictwem odcinka SD (*Leitabschnitt SD*) przystąpił on do sporządzania listy Polaków (*Polenliste*), na którą trafiali Polacy z dawnej pruskiej oraz austriackiej (prawdopodobnie Śląsk Cieszyński/Zaolzie) części Górnego Śląska, oraz listy Niemców (*Deutschenliste*), na której znaleźli się Niemcy zamieszkujący ziemię wcielone (należące wcześniej do Galicji oraz Polski Kongresowej). Zebrane w ten sposób materiały pomogły przyspieszyć prace w ramach DVL, podjęte w marcu 1941 r. Wydział zajmował się też rejestracją osób grupy III i IV oraz osób nie zakwalifikowanych do DVL, pod kątem ich ewentualnego przemieszczenia (przesiedlenia) w przyszłości⁷⁷.

Wydział planowania analizował dokumentację dotyczącą stosunków narodowościowych, zebraną przez poszczególne ogniwa placówki RKF, pod kątem planowania przestrzennego w skali całej prowincji, a także opiniował projekty wysuwane przez LPG z punktu widzenia interesów polityki narodowościowej, ponadto sam prowadził badania gospodarczej i społecznej struktury regionu. Wydział ten był odpowiedzialny za przygotowanie planów zasiedlenia poszczególnych miejscowości oraz sporządzenie ostatecznego planu zasiedlenia prowincji, ponadto za planowanie przestrzenne w ramach wsi (*Dorfplanung*) oraz tzw. obszarów wsi głównych (*Hauptdorfbereich* – HDB)⁷⁸. Współpracował on z *Sonderkommando (O)SLG*⁷⁹.

Wydział gospodarczy we współpracy z Niemiecką Spółką Powierniczą ds. Przesiedleń (DUT) koordynował osiedlenie Niemców w sektorze przemysłowym (jedynie młyny i tartaki zasiedlano bez konsultacji z DUT), handlowym, rzemieślniczym, a także w segmencie nieruchomości gruntowych (działek mieszkaniowych), odpowiadał ponadto za zorganizowanie mebli dla osadników. Oprócz przesiedleńców niemiec-

⁷⁶ BA Lichtenfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 61–63.

⁷⁷ *Ibidem*, k. 54.

⁷⁸ *Ibidem*, k. 89.

⁷⁹ *Ibidem*, k. 91.

kich, wydział ten obsługiwał też Niemców ze Starej Rzeszy (względnie *Volksdeutschéw*), starających się o nabycie majątków na Wschodzie (tzw. *Ostbewerbungen*) i przygotowywał osiedlenie weteranów wojennych⁸⁰.

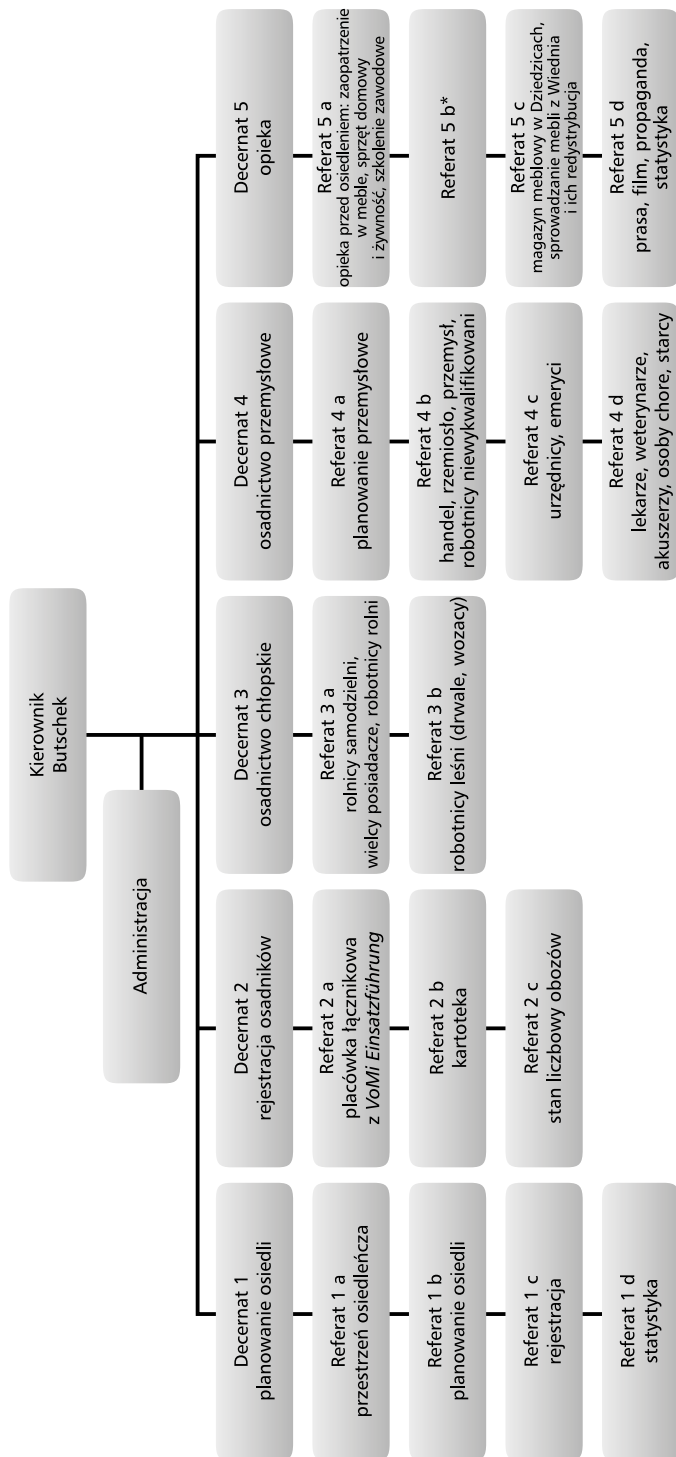
Wydział rolny, personalnie i rzeczowo powiązany ściśle z Urzędem Ziemskim, stanowił swego rodzaju organ wykonawczy tego ostatniego, zorientowanego głównie na zagadnienia natury prawnej. Zajmował się zwłaszcza osadnictwem w sektorze rolnym w dużych gospodarstwach, w tym także – przy współpracy rzeczoznawców z DAG (zob. rozdz. 8.3.) – szacowaniem wartości tych oraz mniejszych gospodarstw (do grudnia 1942 r. w powiecie żywieckim oszacowano wartość ok. 1 tys. gospodarstw), przeprowadzał też wyrównanie majątkowe wśród osadników z sektora rolnego. Ponadto wydział osiedlał w gospodarstwach rolnych tzw. zasłużonych *Volksdeutschéw*, tj. takich, którzy ucierpieli w czasach polskich (do grudnia 1942 r. w całej prowincji rozpatrzono pozytywnie jedynie 52 takie przypadki), oraz przygotowywał osiedlenie inwalidów wojennych (pierwszych inwalidów zamierzano osiedlić w lipcu 1943 r. Przewidywano, że będą oni otrzymywać gospodarstwa o wielkości od 30 do 200 ha). Wydział rolny organizował także kontyngenty materiałów budowlanych na potrzeby remontów realizowanych przez OSLG, a ponadto zapewniał dostawy bydła i koni dla przewoźników drewna (tzw. wozaków)⁸¹.

Zdecydowanie najbardziej rozbudowaną strukturą odznaczał się wydział osiedleńczy, stanowiący tym samym swoisty urząd w urzędzie (zob. diagram 8). Jego specjalna pozycja była podkreślana również przez fakt lokalizacji w Bielsku, a nie w Katowicach.

⁸⁰ *Ibidem*, k. 54–55.

⁸¹ *Ibidem*, k. 59–60.

Diagram 8. Wydział osiedleńczy placówki pełnomocnika RKF w 1942 r.



Objaśnienia:

* Referat 5 b – opieka i zaopatrzenie po osiedleniu przez: NSDAP, NSV, NS-Frauenschaft, administrację publiczną, organizacje zawodowe oraz spółki: DUT, GHTO, *Handwerksaufbau Ost GmbH*, *Handelshaufbau Ost GmbH*, sztab budowlany, *Osteinsatz HJ*, BDM, NS-*Studentenschaft*.

Źródło: BA Lichrefelder, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 64.

Decernaty 1, 3 i 4 uzupełniały w pewien sposób pracę analogicznych wydziałów na szczeblu placówki (tj. odpowiednio wydziałów planowania, rolnego i gospodarczego), z kolei decernat 2 współpracował blisko ze strukturami VoMi. Wraz z wytraceniem tempa przez akcję osadniczą, coraz większego znaczenia nabierał decernat 5, eksploatowany, jak należy się domyślać, do samego końca wojny.

Na potrzeby prowadzenia wśród osadników szkoleń zawodowych referat 5a dysponował w poszczególnych wsiach opiekunami osadników (*Siedlerbetreuer*) oraz pomocnikami osadników (*Siedlerbelfer*), względnie doradcami osadników (*Siedlerberater*), którzy podporządkowani byli bezpośrednio powiatowym opiekunom osadników (*Kreissiedlerbetreuer*). Szacowano, że jeden opiekun będzie przypadać na 50 rodzin osadniczych. Opiekunowie byli delegowani przez *Landesbauernschaft*, jeśli szkolenia, które prowadzili, dotyczyły osadników rolnych. Szkolenia w sektorze przemysłowym realizowały natomiast odpowiednie instytucje branżowe⁸².

W ramach opieki socjalnej, świadczonej przez wydział osiedleńczy we współpracy z NSV, realizowane były ogólnoniemieckie programy: *Hilfswerk Mutter und Kind*, *Winterhilfswerk*, *Mütterheim-Verschickung*, *Kinderheim-Verschickung* i *Kinderland-Verschickung*. Pomocy finansowej udzielały powiatowe urzędy pomocy społecznej (*Kreiswohlfahrtsamt*) przy landraturach: pokrywano koszty opieki lekarskiej oraz refundowano koszty poniesione przez osadników w związku z zakupem lekarstw w pierwszym okresie osiedlenia, w niektórych przypadkach finansowano opiekę nad osobami starszymi i niedołącznymi. Pomoc medyczna leżała w kompetencjach powiatowych urzędów opieki zdrowotnej (*Kreisgesundheitsamt*). Braki w personelu medycznym starano się kompensować, tworząc etaty tzw. lekarzy osiedleńczych, tj. pochodzących z grona samych osadników (w ten sposób pozyskano ich 17). Podobnie postępowano z dentykami, akuszerkami i weterynarzami. Angażowanie w akcje osadnicze członków organizacji transmisyjnych, jak HJ, BDM czy NS-*Studentenschaft*, odbywało się w ramach programu *Siedlungs-Osteinsatz*⁸³.

Wydział osadniczy nadzorował również prace budowlano-remontowe prowadzone w gospodarstwach rolnych przez oddział budowlany (*Baubteilung*) OSLG (analogiczne prace w sektorze przemysłowym koordynowała THO). Urządzeniem mieszkań zajmowała się utworzona przez spółkę Geos placówka o nazwie *Wohnungsfürsorge für Umsiedler* (zaopatrzenie mieszkań na rzecz przesiedleńców). Tymczasem tzw. sztab budowlany *Reichsführera SS (Baustab RF SS)*, sformowany i oddelegowany (z Berlina) na Górny Śląsk⁸⁴, stawał prowizoryczne domy drewniane, w celu ulokowania tych osadników chłopskich, którzy otrzymali obiekty mieszkalne w stanie

⁸² *Ibidem*, k. 78; BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Der Beauftragte des RF SS RKF SS Ansiedlungsstab Süd Aktenvermerk betr. Arbeitsübereinkommen des SS Ansiedlungsstabes Süd mit den zuständigen Kreisbauernführern, Bielitz, 19 II 1941, k. 73–76.

⁸³ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 84–85, 87.

⁸⁴ W opracowaniu RKF ze stycznia 1943 r. w jednym miejscu podaje się, że sztab ten został delegowany przez placówkę ds. surowców przy Głównym Urzędzie Sztabowym (*Robstoffstelle des Stabsbaupantes*), w innym z kolei

uniemożliwiającym ich zamieszkanie. Odbywało się to w ramach programu o nazwie *Bäuerliche Notunterkünfte*⁸⁵. Wraz z barakami, służącymi do zakwaterowania członków HJ oddelegowanych do służby na roli (*HJ-Landdienst*), sztab wznosił do końca 1942 r. ok. 300 drewnianych budynków. Mniejsze oddziały budowlane stacjonowały np. w Bystrej (nie wiadomo jednak, czy w miejscowości w powiecie żywieckim, czy może w bielskim) oraz w Kłobucku. Przy pracach rozbiórkowych posługiwano się wspomnianym już wcześniej oddziałem ds. rozbiórki i budowy (*Abbruch- und Aufbau-Kommando*), składającym się z 600 robotników przymusowych (prawdopodobnie głównie Żydów, w mniejszym stopniu Polaków), podzielonych na mniejsze grupy⁸⁶.

Wydział osiedleńczy koordynował też zaopatrzenie osadników w inwentarz żywy oraz martwy (w sektorze przemysłowym w porozumieniu z organami THO), a także nadzorował redystrybucję przedmiotów należących do osadników (zwłaszcza tych przesiedlanych z Rumunii), które ulokowane były w tzw. centralnym magazynie bagaży (*Zentralgepäcklager*) w Wiedniu⁸⁷. Główny magazyn bagażowy (*Gepäcklager*) na Górnym Śląsku zlokalizowany był w Dziedzicach przy Hermann Göringstrasse 30⁸⁸.

Szef wydziału osiedleńczego stał równocześnie na czele tzw. placówki patronackiej w ramach okręgu partyjnego (*Patenschaftsleitstelle*)⁸⁹. Zadaniem tego organu było inicjowanie nawiązywania kontaktów i koordynowanie współpracy pomiędzy miejscowościami i regionami w tzw. Starej Rzeszy a miejscowościami i regionami osadniczymi na ziemiach wcielonych. Chodziło o coś na kształt współczesnego partnerstwa pomiędzy miastami z różnych krajów, ukierunkowanego głównie na współpracę kulturalną, z tą jednak różnicą, że wówczas relacje miały wymiar asymetryczny: miejscowość w Starej Rzeszy miała emanować i naznaczać swoją kulturą (folklorem), a także wspierać materialnie miejscowość zasiedlaną na ziemiach wcielonych.

Wydziałowi osadniczemu podlegały ponadto komisje rejestracyjne (*Menschenerefassungs-Kommission*), dokonujące wtórnej rejestracji osadników w obozach podległych organizacji VoMi⁹⁰.

Przechodząc do omówienia tej ostatniej już gałęzi aparatu RKF należy stwierdzić, że zasadniczym polem działalności kierownictwa (*Einsatzführung*) i administracji

miejscu tego samego sprawozdania napisano, że sztab delegował urząd ds. surowców (*Robstoffamt*) przy sztabie osobistym RF SS (*Persönlicher Stab des RF SS*). Por. *ibidem*, k. 27, 86.

⁸⁵ *Ibidem*, k. 85–86.

⁸⁶ *Ibidem*, k. 27, 32.

⁸⁷ *Ibidem*, k. 84, 87.

⁸⁸ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 16, Der RKF Stabshauptamt Dienststellen-Übersicht und Anschriften-Verzeichnis (nach dem Stand vom 1. April 1944), b.d., k. 4.

⁸⁹ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 87–88.

⁹⁰ *Ibidem*, k. 71.

operacyjnej (*Einsatzverwaltung*) VoMi był zarząd nad obozami dla przesiedleńców, zlokalizowanymi na terenie prowincji górnośląskiej, co odbywało się za pośrednictwem powiatowych kierownictw (*Kreislagerführung*) i administracji (*Kreislagerverwaltung*) obozów. Również poszczególne obozy dysponowały własnymi kierownictwami (*Lagerführung*) oraz administracjami (*Lagerverwaltung*). O ile jednak zakres kompetencji administracji operacyjnej w Katowicach, zgodnie z danymi na koniec 1942 r., nie budzi kontrowersji (decernaty: zaopatrzenia, personalny, wyżywienia i zakwaterowania – w obozach – kasy i księgowości), o tyle w kierownictwie operacyjnym, obok decernatów ds. zwolnień i przeniesień z obozów (przesiedleńców), transportu (przesiedleńców) oraz meldunków (obozowych), znajdujemy decernat oznaczony: „Sonderaktionen”, którego zadaniem według A. Szefera było „[...] przeprowadzanie akcji specjalnych, tj. wysiedleń ludności polskiej z terenów przeznaczonych dla repatriowanych Niemców etnicznych”⁹¹. Taka interpretacja wydaje się jednak błędna, bowiem to Gestapo, względnie SD, a nie VoMi czy RKF posiadały – przynajmniej w świetle regulacji z 1941 r. – pełnomocnictwa w zakresie tzw. akcji wysiedleńczych. Bardziej prawdopodobne jest zatem, że pod sformułowaniem „akcje specjalne” kryło się zarówno wysiedlenie Polaków, jak i osiedlenie Niemców, a struktury VoMi nie tyle akcje te organizowały, ile w nich uczestniczyły, pomagając jedynie w osiedleniu Niemców.

Do pełnego usamodzielnienia się katowickiej delegatury VoMi doszło 1 lutego 1941 r., wraz z podziałem na prowincje śląską i górnośląską⁹². Szef pionu kierownictwa operacyjnego (i tym samym prawdopodobnie zwierzchnik całej delegatury VoMi w Katowicach) *SS-Unterscharführer* Fritz Lechner, za zasługi w akcji przesiedleńczej, został awansowany do stopnia *SS-Untersturmführera*, i to osobiście przez samego Himmlera, podczas wizyty tego ostatniego w Wiśle 15 października 1940 r.⁹³ (w 1944 r. Lechner był już *SS-Obersturmführerem*)⁹⁴. Szefem administracji operacyjnej był, przynajmniej do marca 1941 r. (lecz najdalej do października 1941 r.), *SS-Obersturmbannführer* Franz Weilguny⁹⁵. Zastępcami Lechnera byli

⁹¹ Zob. A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 99.

⁹² BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 43.

⁹³ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 228B, Abschrift Volksdeutsche Mittelstelle Umsiedlung Einsatzverwaltung für den Gau Schlesien Kattowitz Friedrichstrasse 20 [Podpisano: Der Einsatzverwaltungsführer für den Gau Schlesien Weilguny SS-Obersturmbannführer] an RF SS – Betrifft Beförderungen, Kattowitz, 24 XI 1940, kl. 247; BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, 248A, [Dokument nadpalony] An RF SS Personalshauptamt, b.d., kl. 1069.

⁹⁴ R. Kaczmarek, *Pod rządami ganleiterów...*, s. 195.

⁹⁵ Ur. 16 VIII 1903 r. w Wiedniu, gdzie w latach 1918–1922 uczęszczał do Akademii Handlowej (*Handelsakademie*), by zaraz potem podjąć pracę w głównym przedstawicielstwie Banku Rzeszy w Wiedniu (*Reichsbankhauptstelle*). Od 1922 r. w austriackim odpowiedniku NSDAP, a od 2 VII 1927 r. w niemieckiej NSDAP (nr leg. 53 774). W latach 1927–1930 jako zarządca kasy *Ortsgruppe (Ortsgruppen Kassenverwalter NSDAP)*. W latach 1923–1930 w SA, następnie w SS (nr leg. 2390). 21 I 1933 r. zdegradowany i wykluczony z SS (prawdopodobnie na skutek niewykonania rozkazu). Przyjęty ponownie 1 IX 1938 r. i mianowany od razu *SS-Obersturmbannführerem*. Przebieg jego służby w okresie wojny nie jest jasny. W 1939 lub 1940 r. objął

kolejno *SS-Scharführer* (potem *SS-Untersturmführer*) Effer i *SS-Untersturmführer* Baumgart⁹⁶.

Siedziba katowickiej delegatury VoMi znajdowała się według stanu na 24 listopada 1940 r. przy Friedrichstrasse 20 (obecnie ul. Warszawska)⁹⁷, według stanu na 26 marca 1941 r. przy Hedwigstrasse 9⁹⁸ (*Einsatzführung*) i Friedrichstrasse 32 (*Einsatzverwaltung*)⁹⁹, a zgodnie ze stanem na 1 kwietnia 1944 r. przy Bontestrasse 9 (obecnie ul. Misjonarzy Oblatów) w Katowicach¹⁰⁰.

Na pokrycie kosztów swojej działalności górnośląska placówka pełnomocnika RKF otrzymywała miesięcznie z kasy Głównego Urzędu Sztabowego w Berlinie sumy rzędu 250–300 tys. RM. Swoje małe budżety posiadały również struktury terenowe. W okresie pomiędzy 1 stycznia 1940 a 31 grudnia 1942 r. zainkasowano z Berlina łącznie 5 915 500 RM. W tym okresie placówka sama wygenerowała pewne dochody: 267 381 RM, m.in. za sprzedaż mebli pożydowskich, 4850 RM z tytułu wynajmu (lokali) i 786 RM z tytułu sprzedaży niepotrzebnych sprzętów. Wraz z piędzmi z Berlina dawało to 6 188 517 RM. Wydatki placówki górnośląskiej w omawianym okresie to 3 809 018 RM na cele personalne (głównie wypłaty) oraz dalsze 2 227 656 RM na cele organizacyjne i związane z realizowanymi zadaniami osiedleń-

funkcję *Einsatzverwaltungsführer VoMi für den Gau Schlesien*, z siedzibą w Katowicach. W opinii wystawionej 6 X 1941 r. przez dowódcę *SS-Oberabschnitt Donau* napisano: „W trakcie ochotniczej służby w Polsce i w ramach różnych oddziałów przesiedleńczych, *SS-O[ber]st[ur]m[führer]* Weilguny sprawdził się jako bojownik opanowany najlepszym idealizmem”. 15 X 1941 r. w *Waffen-SS* i zarazem w kierownictwie Głównego Urzędu Gospodarki i Administracji *SS*. 9 XI 1941 r. awansował do stopnia *SS-Standartenführera*. Już jednak w piśmie sądu *SS* i policji (*SS und Polizeigericht*) we Wrocławiu z 5 VIII 1942 r. czytamy, że przeciwko Weilguny'emu wszczęte zostało śledztwo, pod podejrzeniem fałszowania przez niego dokumentów i in. Jak należy się domyślać, nie został wykluczony z *SS*. 3 X 1944 r. powołany na stanowisko *Führer für Schädlingsbekämpfung beim HSuPF Donau*. Już wówczas sprawował on stanowisko *Führer beim Stab SS O[ber]a[bschnitt] Donau*. Zob. BA Lichterfelde, BDC, *SS Offiziere, Rolle 228B*, [Tabela], b.d., kl. 1194–1195; *ibidem*, [Tabela], kl. 1196; *ibidem*, *SS Oberabschnitt Donau an das SS Personalhauptamt – Ernennungsvorschlag*, Wien, 16 VI 1944, kl. 1205–1206; *ibidem*, Franz Weilguny – Lebenslauf, b.d., kl. 1213; *ibidem*, *SS Oberabschnitt Donau an das SS Personalhauptamt – betreff. Beförderungsvorschlag*, Wien, 6 X 1941, kl. 1217; *ibidem*, *SS und Polizeigericht XV Breslau – Verfügung*, Breslau, 5 VIII 1942, kl. 225; *ibidem*, *SS Oberabschnitt Donau an das SS Personalhauptamt – Personal Antrag*, Wien, 23 X 1944, kl. 230; *ibidem*, Abschrift Volksdeutsche Mittelstelle Umsiedlung Einsatzverwaltung für den Gau Schlesien Kattowitz Friedrichstrasse 20 [Podpisano: Der Einsatzverwaltungsführer für den Gau Schlesien Weilguny *SS-Obersturmbannführer*] an RF *SS – Betrifft Beförderungen*, Kattowitz, 24 XI 1940, kl. 247.

⁹⁶ A. Konieczny, *Polenlager...*, s. 160.

⁹⁷ BA Lichterfelde, BDC, *SS Offiziere, Rolle 228B*, Abschrift Volksdeutsche Mittelstelle Umsiedlung Einsatzverwaltung für den Gau Schlesien Kattowitz Friedrichstrasse 20 [Podpisano: Der Einsatzverwaltungsführer für den Gau Schlesien Weilguny *SS-Obersturmbannführer*] an RF *SS – Betrifft Beförderungen*, Kattowitz, 24 XI 1940, kl. 247.

⁹⁸ Prawdopodobnie obecna ul. św. Jadwigi.

⁹⁹ AP Kar, Urząd Propagandy Rzeszy Górnego Śląska w Katowicach, 34, Volksdeutsche Mittelstelle Umsiedlung Einsatzführung Oberschlesien an das Reichspropagandaamt Schlesien, Kattowitz, 26 III 1941, k. 114. W marcu 1942 r. pod adresem Friedrichstrasse 32 swoją siedzibę miał Urząd Ziemiński. Por. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 31, Anschriftenverzeichnis der Dienststellen des RKF, Stabsleitung Oberschlesien, Kattowitz, [2 III 1942], k. 35.

¹⁰⁰ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 16, Der RKF Stabshauptamt Dienststellen-Übersicht und Anschriften-Verzeichnis (nach dem Stand vom 1. April 1944), b.d., k. 8.

czymi. Razem 6 036 675 RM¹⁰¹. Oddzielny budżet miała górnośląska VoMi, zarządzająca obozami dla przesiedleńców. W okresie od 1 X 1940 do 31 XII 1942 r. placówka ta otrzymała z centrali w Berlinie aż 19 mln RM¹⁰². W okresie rozbudowy aparatu RKF systematycznemu zwiększeniu ulegał park samochodowy. Wzrósł on z zaledwie 2 pojazdów w styczniu 1940 r. do 43 samochodów osobowych, 13 ciężarówek i 9 motocykli w końcu 1942 r.¹⁰³

Pod koniec 1942 r. placówka RKF (łącznie z agendami terenowymi, lecz bez obu pionów VoMi) zatrudniała 148 mężczyzn (z tego 66 w randze SS) oraz 135 kobiet. Ponadto w obu pionach VoMi (łącznie z załogami obozów) zatrudnionych było wówczas 158 mężczyzn (z tego 105 w randze SS) oraz 189 kobiet. Wśród pracowników placówki RKF znajdowało się 33 byłych żołnierzy *Waffen-SS*, oddelegowanych do służby w RKF na skutek ran odniesionych na froncie¹⁰⁴.

Na liście płac placówki pełnomocnika RKF (pracownicy VoMi opłacani byli najprawdopodobniej z budżetu VoMi, a nie RKF) z dnia 31 grudnia 1942 r. figurowało 390 nazwisk. Oprócz pracowników kadrowych (ok. 283 osoby), zatrudniano 73 studentów angażowanych podczas ferii, przy rejestracji gruntów rolnych, a także w charakterze sił fachowych do pomocy lekarzowi osiedleńczemu, sztabowi budowlanemu lub wydziałowi planowania. Odbywało się to na mocy umowy zawartej przez władze RKF w Berlinie z organem ds. zatrudniania studentów przy pracach osiedleńczych na Wschodzie – *Reichsstudentenführung Siedlungs- und Facheinsatz Ost*. Ponadto okręgowa przywódczyni kobiecej służby pracy (*Bezirksführerin des weiblichen Arbeitsdienstes*) przekazała do dyspozycji RKF dziewczęta, zatrudniane następnie przy pracach kancelaryjnych i statystycznych. Wreszcie, w wyniku umowy pomiędzy głównym urzędem sztabowym RKF a organizacją *NS-Frauensschaft*¹⁰⁵, do służby w ramach RKF skierowano 26 opiekunek przesiedleńców (*Ansiedlerbetreuerinnen*). Pod koniec 1942 r. dla RKF pracowało ponadto 3 oficerów oraz 129 podoficerów i szeregowych policjantów – opłacanych z budżetu policji¹⁰⁶.

Rosnące z miesiąca na miesiąc zapotrzebowanie frontu wschodniego na „materiał ludzki” odbijało się zwiększonym zacięciem również wśród funkcjonariuszy RKF i VoMi, co z kolei prowadziło do kolejnych redukcji kadrowych i uproszczeń organizacyjnych. Do końca 1942 r. zaangażowano 107 pracowników górnośląskich struktur

¹⁰¹ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 32–33.

¹⁰² *Ibidem*, k. 53.

¹⁰³ *Ibidem*, k. 35–36.

¹⁰⁴ *Ibidem*, k. 29, 31.

¹⁰⁵ Funkcję *Gaufrauenchaftsleiterin NS-Frauensschaft Gau Schlesien* pełniła Gerda Lindner, od 1939 r. odpowiedzialna też za tworzenie struktur terenowych tej organizacji w rejencji katowickiej. Jej następczynią była od lipca 1941 r. Hilda Spelda. R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 126–127, 233.

¹⁰⁶ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 31, 35, 83.

RKF oraz kolejnych 119 mężczyzn z górnośląskiej VoMi¹⁰⁷. W 1943 r. na front trafili trzej czołowi działacze placówki RKF na Górnym Śląsku – najpierw Arlt i Butschek, a następnie Stutzke. Nie byli zresztą już wówczas tak bardzo potrzebni, skoro cała akcja osadnicza stanęła w miejscu.

Szczególnie kontrowersyjne są okoliczności odejścia Arlta. Zgodnie z wersją zaprezentowaną przez niego samego po wojnie, na jego decyzję o rezygnacji ze stanowiska szefa sztabu i wstąpieniu w szeregi *Waffen-SS* wpłynął konflikt z Himmlerem. W czasie pełnienia swoich obowiązków w Katowicach młody antropolog miał co najmniej kilka okazji, by osobiście poznać RF SS. Latem 1941 r., przy okazji wizyty RF SS na Górnym Śląsku, referował Himmlerowi wyniki akcji osadniczej Niemców z Galicji oraz stan przygotowań do osiedlenia Niemców z Bukowiny. Podczas tego spotkania Arlt miał nawet zyskać aprobatę i uznanie Himmlera dla swojego pomysłu zastąpienia podbeskidzkich gatunków krów i kóz górskich szarobrazowym bydłem (*graubraunes Höbenviech*) z regionu Allgäu (południowa Bawaria i Badenia-Wirtembergia). Natomiast do zgrzytu miało dojść podczas kolejnej wizyty Himmlera jesienią 1941 r.: w trakcie wspólnej przejażdżki po Beskidach Arlt przekonywał RF SS do przyjęcia asymilacyjnej linii w polityce narodowościowej na Górnym Śląsku, zwłaszcza wobec tzw. *Slonzaken*, co ostatecznie mu się nie udało, powodując jednocześnie – według relacji Arlta – popadnięcie u Himmlera w niełaskę (nie przeszkodziło to jednak w awansowaniu Arlta na stanowisko *SS-Obersturmbannführera* 9 listopada 1941 r.¹⁰⁸). W styczniu 1942 r. Arlt otrzymał od Himmlera wezwanie do kwatery w Rastenburgu w Prusach Wschodnich. Mimo że w lutym 1942 r. przybył na miejsce, spotkanie zostało odwołane, gdyż w katastrofie lotniczej zginął akurat minister uzbrojenia Fritz Todt. Do kolejnego i zarazem ostatniego (w okresie służby Arlta na Górnym Śląsku) spotkania doszło 30 stycznia 1943 r. w Berlinie. Wtedy to właśnie Himmler rzekomo dał Arltowi jasno do zrozumienia, że ten nie jest już dłużej potrzebny na stanowisku szefa sztabu. Podczas rozmowy obecni byli również Schmauser, Bracht, Creutz i Greifelt. Dwóch pierwszych miało wspierać Arlta, dwóch ostatnich, w tym zwłaszcza Greifelt, stanęło po stronie Himmlera, atakując górnośląskiego szefa sztabu¹⁰⁹.

Dostępne źródła nie podważają wprawdzie takiej właśnie wersji wypadków, ale też jej nie potwierdzają, pozwalają natomiast podważyć monokausalną hipotezę odejścia Arlta, ukazując ten akt w dużo szerszym kontekście.

W tym samym mniej więcej czasie, w którym miało dojść do nieporozumień między Arltem a Himmlerem, do niewątpliwych tarć doszło pomiędzy byłym kierownikiem Urzędu Ziemskiego w Katowicach, a następnie kierownikiem Urzędu Ziemskiego w przyłączonym do III Rzeszy po pokonaniu Francji Metz (Lotaryngia), Friedrichem Brehmem, awansowanym w międzyczasie (9 listopada 1941 r.) do stopnia *SS-Obersturmbannführera*¹¹⁰, a gauleiterem Lotaryngii Josefem Bürckelem. Powodem

¹⁰⁷ *Ibidem*, k. 31.

¹⁰⁸ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 017, [Tabela], b.d., kl. 19280–19284.

¹⁰⁹ F. Arlt, *Polen-, Ukrainer-, Juden-Politik...*, s. 88–90.

¹¹⁰ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 103, [Tabela], b.d., kl. 451–452.

zatargu miała być zbyt duża gorliwość gauleitera w wysiedlaniu rdzennych mieszkańców terenów francuskich przyłączonych do Rzeszy, czego konsekwencją był, w opinii Brehma, spadek produkcji stali o 20 proc.¹¹¹

Najpóźniej 1 marca 1943 r. w sztabie personalnym RF SS zapadła decyzja o przeniesieniu Brehma na inne stanowisko¹¹². W odpowiedzi Główny Urząd Sztabowy RKF w Berlinie postanowił, że Brehm przejmie z rąk Arlta obowiązki szefa sztabu placówki RKF w Katowicach, co umożliwi powołanie tego ostatniego do *Waffen-SS*. Kandydatura Brehma była uzasadniona jego wiekiem (uniemożliwiającym powołanie go do Wehrmachtu) oraz tym, że posiadał już doświadczenie w pracy na Górnym Śląsku. Powrót ułatwiły też Brehmowi dobre stosunki z gauleiterem Brachtem¹¹³. Jednocześnie zadecydowano, że na miejsce Brehma do Metz zostanie przeniesiony skonfliktowany z Arltem (!) kierownik Urzędu Ziemskiego w Katowicach, *SS-Obersturmführer* Kurt Schoppe (rzekomo bardziej od Brehma odporny na naciski), którego z kolei w obowiązkach na Górnym Śląsku miał zastąpić – na wniosek Brachta i Schmausera – Norheim, *kreisbauernführer* w Sosnowcu¹¹⁴.

Niewykluczone zatem, że Arlt skonfliktowany był nie tylko z Himmlerem, ale także z częścią establishmentu SS na Górnym Śląsku. Jak twierdzi S. Steinbacher, jego adwersarzem był również planista krajowy Gerhard Ziegler¹¹⁵, gdy tymczasem G. Aly i S. Heim piszą, że Arlt i Ziegler tworzyli zgrany zespół¹¹⁶. Nie ulega natomiast wątpliwości, że do samego końca Arlta wspierał Bracht, a wraz z nim również

¹¹¹ *Ibidem*, [SS-Standartenführer und Stabsführer] an den Amtchef beim RKF Stabshauptamt SS-Obersturmbannführer Dr. Hiege – Betrifft Rücksprache mit SS-Obersturmbannführer Brehm, 14 III 1943, kl. 495.

¹¹² W notatce służbowej sporządzonej 1 III 1943 r. w komendzie polowej Himmlera czytamy: „Der Leiter des Bodenamtes in Metz ist ein gewisser Brehm. Ich habe ein Eindruck, dass er bei den bestimmt nicht immer leichten Verhandlungen in Lothringen mit den Dienststellen des Gauleiters Bürckel einesteils sich bemüht, die Rechte unserer Dienststellen sehr scharf zu vertreten, andererseits doch immer nicht den richtigen Ton und die richtige Art gefunden hat. Brehm ist von dort zu versetzen”. BA Lichterfelde, Persönlicher Stab des Reichsführers SS, 2259, Aktennotiz für das Stabshauptamt des RKF, Feldkommandostelle, 1 III 1943, kl. 2.

¹¹³ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 103, [SS-Standartenführer und Stabsführer] an den Amtchef beim RKF Stabshauptamt SS-Obersturmbannführer Dr. Hiege – Betrifft Rücksprache mit SS-Obersturmbannführer Brehm, 14 III 1943, kl. 495.

¹¹⁴ BA Lichterfelde, Persönlicher Stab des Reichsführers SS, 2259, Der Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums Stabshauptamt an den Reichsführer-SS, Vorg. Versetzung des Leiters des Bodenamtes Metz, Berlin-Halensee, 19 III 1943, kl. 4–5; BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 103, RKF Stabshauptamt – Vorgang: Versetzung des Leiters des Bodenamtes Metz, Berlin, 29 III 1943, kl. 939–940.

¹¹⁵ S. Steinbacher, „Musterstadt”..., s. 130. M. Hartenstein wskazuje na konflikt kompetencyjny pomiędzy wydziałem planowania RKF a planistami krajowymi. Mimo że do zadań tego wydziału należało planowanie w zakresie rozmieszczenia ludności oraz kształtowania stosunków narodowościowych (*Bevölkerungs- und Volkstumsplanung*), zaczął on prawdopodobnie ingerować w te dziedziny planowania przestrzennego, które stanowiły domenę RKF. W związku z tym 16 IV 1941 r. Bracht przeprowadził podział kompetencji w ten sposób, że Ziegler odpowiadał za: opracowanie kwestii związanych z planowaniem wyższego szczebla (w skali prowincji), sporządzenie powiatowych planów przestrzennych (*Kreisraumordnungsplan*), rozmieszczenie osiedli oraz obszarów wiejskich, ogólne zarysowanie form zabudowań i rozplanowania wsi. Tymczasem wydział planowania RKF miał się ograniczyć do kwestii wynikających z narodowościowego aspektu planowania (*Volkstumsplanung*) w ramach umacniania niemieckizny, jak również partycypować przy kształtowaniu przestrzennym poszczególnych gmin oraz kontrolować przestrzeganie ogólnych wytycznych RKF. M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 62, 65.

¹¹⁶ G. Aly, S. Heim, *Vordenker der Vernichtung...*, s. 174.

Schmauser. W opinii wystawionej Arltowi 26 maja 1943 r. gauleiter chwalił antropologa za pracę organizacyjną, w tym za umiejętne scentralizowanie szeregu niezależnych wcześniej instancji pod szyldem RKF, a także za lojalne konsultowanie swoich decyzji z organami państwa i partii, w końcu za sprawne przeprowadzenie rejestracji i zajęcia polskiego mienia rolnego i udział w pracach związanych z niemiecką listą narodowościową¹¹⁷.

Do *Waffen-SS* wstąpił Arlt oficjalnie 1 kwietnia 1943 r.¹¹⁸ (niektóre dokumenty zawierają informację o jego powołaniu do Wehrmachtu 25 maja 1943 r.¹¹⁹).

Tymczasem Brehm przejął swoje nowe obowiązki 1 kwietnia lub 10 maja 1943 r. (prawdopodobnie był w nie przez jakiś czas wprowadzany przez Arlta¹²⁰), co ciekawe, został też zwierzchnikiem Urzędu Ziemińskiego w Katowicach, choć kierownikiem wykonawczym był *SS-Oberscharführer* dr Fritz Teske¹²¹. W związku z powyższym jest wątpliwe, czy Nordheim w ogóle podjął się wykonywania tych obowiązków, do których był początkowo przewidywany.

22 kwietnia 1943 r. przydział do *Waffen-SS* otrzymał z kolei Hans Butschek (jego oficjalna służba na Górnym Śląsku trwała do 1 maja 1943 r.¹²²). W wystawionej 30 marca 1943 r. opinii Arlt chwalił kierownika superwydziału za umiejętne koordynowanie pracy różnych instancji oraz zaangażowanie w akcję osadniczą nie tylko w wymiarze technicznym, ale także za wkład w integrację osadników w ramach wspólnoty narodowej¹²³. Dalsze losy Butschka nie są znane; nie ulega wątpliwości, że wziął udział w walkach, był bowiem kilkakrotnie odznaczany¹²⁴. Miejsce Butschka na stanowisku kierownika wydziału osiedlenia zajął Herbert Kern¹²⁵.

¹¹⁷ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 017, Abschrift – Der Gauleiter und Oberpräsident von Oberschlesien – Dienstleistungszeugnis, Kattowitz, 26 V 1943, kl. 19423–19424.

¹¹⁸ *Ibidem*, [Tabela], b.d., kl. 19280–19284.

¹¹⁹ BA Lichterfelde, BDC, Partei Korrespondenz, A74, Reichsschatzmeister Zentral-Personalamt Besoldungsfestsetzung mit Wirkung ab 1 April 1941, 22 VI 1943, kl. 1680; *ibidem*, NSDAP Gauleitung Oberschlesien der Gauschatzmeister an die Reichsleitung der NSDAP Reichsschatzmeister betr. den Gauschulungsleiter, Oberbereichsleiter Pg. Fritz Arlt, Kattowitz, 7 X 1943, kl. 1700.

¹²⁰ Jeszcze 3 V 1943 r. Arlt pisał z Katowic do Urzędu Personalnego SS. Zob. BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 125, Arlt an den RF SS SS-Personalamt – Fernschreiben Betr. Einberufung des SS Obersturmbannführers Butschek, Kattowitz, 3 V 1943, kl. 463.

¹²¹ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 103, Fritz Brehm SS-Obersturmbannführer an den SS-Obersturmbannführer Kurt Schoppe Metz, Kattowitz, 13 V 1943, kl. 475–477.

¹²² Sam Stutzke zeznał po wojnie, że został powołany do *Waffen-SS* na własne żądanie już w czerwcu 1942 r. Zob. BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Abteilung für Bevölkerungswesen und Fürsorge der Regierung des GG wegen der Mitwirkung an Aussiedlungsmaßnahmen in Oberschlesien und Sterilisationsversuchen in KZ, B 162/2438, 45 Js 49/6, Dortmund, 12 III 1963, k. 61–72.

¹²³ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 125, [Arlt] an den SS Oberabschnitt Südost – Betrifft: Dienstleistung des SS Obersturmbannführers Hans Butschek von der Dienststelle des Beauftragten des RKF, 30 III 1943, kl. 470–471; *ibidem*, Arlt an den RF SS SS-Personalamt – Fernschreiben Betr. Einberufung des SS Obersturmbannführers Butschek, Kattowitz, 3 V 1943, kl. 463.

¹²⁴ KVK II Kl.; EK II Kl.; *Panzerkampfabzeichnung*. *Ibidem*, [Tabela], b.d., kl. 451–452.

¹²⁵ AP Kar, Rejencja Katowicka, 1620, Der Landrat des Landkreises Beuthen-Tarnowitz an den Regierungspräsidenten in Kattowitz – Betr. Kds des RKF, Tarnowitz, 3 VII 1943, k. 11; BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3129, Kreisdienststelle Blachstädt des Beauftragten des RF SS RKF an den Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter RKF Abteilung Ansiedlung z.H. Obersturmbannführer

Jeszcze w grudniu 1943 r. na front odszedł ostatni z triumwiratu – Stutzke. Już wcześniej kilkakrotnie otrzymywał powołanie do wojska, jednak za każdym razem umiejętnie od służby na froncie reklamował go jego przełożony Arlt, argumentując, że „[Stutzke] jest niezbędny dla mojej placówki”¹²⁶. Zastępca szefa sztabu placówki RKF trafił do 6. dywizji górskiej *Waffen-SS* „Nord”¹²⁷. Był kilkakrotnie odznaczony¹²⁸. Kolejnym zastępcą szefa sztabu na Górnym Śląsku został przypuszczalnie dr Karl Hans Buchholz (funkcję tę na pewno sprawował latem 1944 r.).

Stan osobowy w górnośląskiej placówce pełnomocnika RKF (wraz ze strukturami terenowymi, lecz najprawdopodobniej bez VoMi) w pierwszej połowie 1944 r. wciąż wynosił aż 144 mężczyzn i 158 kobiet (włącznie z personelem pomocniczym), 1 września 1944 r. było to już 120 mężczyzn i 131 kobiet (włącznie z personelem pomocniczym), a 17 września 1944 r. tylko 88 mężczyzn, w tym 16 Polaków na najniższych stanowiskach, i 99 kobiet, w tym 6 Polek (włącznie z personelem pomocniczym)¹²⁹.

Struktura placówki według stanu na 1 września 1944 r. przedstawiała się następująco:

- sztab (szef *SS-Obersturmbannführer* Friedrich Brehm);
- kancelaria (Robert Pilniok);
- wydział prawny (*SS-Obersturmführer* dr Karl Hans Buchholz, jednocześnie zastępca szefa sztabu);
- wydział personalny (kierownik nieznan);
- wydział administracyjno-finansowy (*SS-Hauptsturmführer* Kurt Strube);
- wydział transportu (*SS-Scharführer* Anton Geyer);
- wydział osiedleńczy (Herbert Kern);
- wydział planowania (Bruno Henkel);
- główny wydział – Urząd Ziemi i gospodarka rolno/*Hauptabteilung Bodenamt und Landwirtschaft* (*SS-Oberscharführer* dr Fritz Teske);

Kern Bielitz, Blachstädt, 3 V 1943, k. 4; por. I. Sroka, *Policja hitlerowska...*, s. 81. W powojennych zeznaniach Stutzke podaje, że gdy Butschek był szefem wydziału osiedleńczego, Kern kierował sztabem osiedleńczym „Północ” (sztabem „Południe” kierował zaś bezpośrednio Butschek). BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Abteilung für Bevölkerungswesen und Fürsorge der Regierung des GG wegen der Mitwirkung an Aussiedlungsmaßnahmen in Oberschlesien und Sterilisationsversuchen in KZ, B 162/2438, 45 Js 49/6, Dortmund, 12 III 1963, k. 61–72.

¹²⁶ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 169B, Arlt an die RKF Stabshauptamt – Betr. UK Stellung für den SS-Hauptsturmführers Stutzke, 29 X [1941], kl. 530.

¹²⁷ *Ibidem*, Hochgebirgsschule der Waffen-SS an den Gauleiter und Oberpräsident als RKF, Neustift/Stubai, 8 XII 1943, kl. nieczytelna.

¹²⁸ EK II Kl.; KVK II Kl., *Kroatische Tapferkeit Medaille*. *Ibidem*, [Tabela], b.d., kl. 495–498.

¹²⁹ BA Lichterfelde, Persönlicher Stab des Reichsführers SS, 1676, Der RKF Stabshauptamt an den RF SS – Vorgang: Arbeitsvereinfachung im Stabshauptamt und seiner Aussenstellen und Freimachung von Arbeitskräften für Truppe und Industrie – 3. Meldung, Schweiklberg, 17 IX 1944, kl. 41–43/mikrofisz 1; *ibidem*, Liste des Personalbestandes der männlichen Gefolgschaft der Dienststelle des Beauftragten des Reichskommissars für die Festigung deutschen Volkstums in Kattowitz samt Außenstellen nach dem Stand von 1. Sep. 1944, kl. 80–87/mikrofisz 2; *ibidem*, Liste des Personalbestandes der weiblichen Gefolgschaft der Dienststelle des Beauftragten des Reichskommissars für die Festigung deutschen Volkstums in Kattowitz samt Außenstellen nach dem Stand von 1. September 1944, kl. 88–90/mikrofisz 2.

– wydział gospodarczy i skład meblowy w Sosnowcu/*Abteilung Wirtschaft und Möbellager Sosnowitz*¹³⁰ (dr Hugo Meffert).

W skład placówki wchodził ponadto dwuosobowy oddział wartowniczy. Zintegrowane z nią było centralne kierownictwo budowlane *Waffen-SS (Zentralbauleitung der Waffen-SS)*.

Część powiatowych placówek służbowych RKF (Kds), na skutek redukcji kadrowych została przemianowana na mniejsze filie (*Nebenstelle*) i podporządkowana innym placówkom powiatowym. 1 września 1944 r. funkcjonowały Kds: Bielsko z filią w Pszczynie, Żywiec, Cieszyn z filią w Rybniku, Chrzanów z siedzibą w Trzebinii, Błachownia, Sosnowiec oraz Zawiercie¹³¹.

5.1.4. Wzorowa placówka – SS na Żywiecczyźnie

Według stanu na dzień 31 października 1941 r. powiatowy sztab osiedleńczy w Żywcu (*Kreissiedlungsstab II/Süd Saybusch*) zatrudniał 28 osób. Oprócz szefa, czyli *SS-Sturmabführera* Hugo Hackbarta, runy SS nosiło jeszcze trzech funkcjonariuszy sztabu: *SS-Oberscharführer* Walter Holzheimer (prawdopodobnie zastępca Hackbarta) oraz dwóch szeregowych *SS-Mannów* – Adolf Jeske i Eduard Glass. Oprócz przedstawicieli „czarnej gwardii”, stanowiących rdzeń placówki, w skład sztabu wchodziło jeszcze dwóch referentów (Maximilian Neumayer i Curt Böer), dwie stenotypistki (Maria Piesch i Annelisse Matlak), dwóch opiekunów bydła (Mathias Winter i Leopold Waselischen), opiekun koni Konrad Becher oraz kierowca Sylvester Horzella. Małą armię Hackbarta, wykorzystywaną zapewne do prac ewidencyjnych, a być może także do wysiedleń ludności polskiej oraz innych zadań związanych z akcją kolonizacyjną, stanowiło 16 policjantów¹³².

Hugo Oskar Hackbart, urodził się 5 lutego 1893 r. w miejscowości Herzberg, z zawodu był inspektorem fabrycznym. Data jego wstąpienia do SS nie jest znana; sto-

¹³⁰ Istniał także skład meblowy w Wadowicach. Oba składy funkcjonowały od 1 VII 1942 r. Zaopatrywały one w meble osiem powiatów. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 58.

¹³¹ BA Lichterfelde, Persönlicher Stab des Reichsführers SS, 1676, Liste des Personalbestandes der männlichen Gefolgschaft der Dienststelle des Beauftragten des Reichskommissars für die Festigung deutschen Volkstums in Kattowitz samt Außenstellen nach dem Stand von 1. Sep. 1944, kl. 80–87/mikrofisz 2; *ibidem*, Liste des Personalbestandes der weiblichen Gefolgschaft der Dienststelle des Beauftragten des Reichskommissars für die Festigung deutschen Volkstums in Kattowitz samt Außenstellen nach dem Stand von 1. September 1944, kl. 88–90/mikrofisz 2.

¹³² Starszy sierż. rezerwy Erwin Franzl, starszy sierż. Johann Bachmann, a także Max Schulik, Vinzent Szuka, Alfred Gross, Josef Siegert, Heinrich Hampe, Franz Grzenkowitz, Gerhard Hänsel, Alfred Homann, Robert Kache, Friedrich Burian, Hermann Nulle, Alfred Sauermann, Adolf Ortelt, Erwin Kaldonek. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3106, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS RKF Kreissiedlungsstab II/Süd an den Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS RKF, betr. Belehrung des zur Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten RKF Kattowitz gehörenden Gefolges über seine Unterstellung unter die SS- und Polizei-Sondergerichtsbarkeit, Saybusch, 28 XI 1941, k. 187–188.

sunkowo niski numer jego legitymacji SS (9056) wskazuje, że z organizacją tą związał się jeszcze na wczesnym etapie jej powstawania. Trudno ustalić precyzyjnie, do kiedy Hackbart pełnił funkcję kierownika placówki żywieckiej (nie ulega jednak wątpliwości, że sprawował ją w czasie przygotowań do akcji osiedlenia Niemców z Bukowiny i w początkowym etapie jej realizacji). Po zakończeniu służby w Żywcu przeniesiono go być może do Sosnowca, gdzie przez pewien czas zamieszkiwał. 1 listopada 1943 r. otrzymał przydział do *Waffen-SS*¹³³. Planował osiąść po wojnie na Górnym Śląsku w charakterze osadnika wojskowego¹³⁴.

W okresie między listopadem 1941 a lipcem 1942 r.¹³⁵ stanowisko kierownika sztabu żywieckiego objął *SS-Sturmabführer* Hans Bender (autor nie dotarł niestety do akt personalnych tego funkcjonariusza SS). Okres jego służby na Żywiecczyźnie przypadał na zasadniczy etap „Siedlungsaktion Buchenland”. Po powołaniu Bendera do *Waffen-SS*, z dniem 1 marca lub 1 kwietnia 1943 r. zastąpił go *SS-Obersturmführer* Fritz Krause¹³⁶.

Krause urodził się 8 maja 1902 r. we Wrocławiu. Ukończył sześć lat szkoły ludowej i trzy lata wyższej szkoły prywatnej. W latach 1917–1920 terminował w firmie handlowej Fedor Kellner w Namslau (Namysłów) na Opolszczyźnie, po czym zatrudniono go w biurze technicznym firmy „Siemens-Schuckert-Werke GmbH” we Wrocławiu w charakterze administratora magazynu. W latach 1925–1933 pracował jako księgowy kolejno w firmie „Elektro-Büro Oberschlesien” w Raciborzu i „Zuckerfabrik GmbH” w Bauerwitz (Baborów) na Opolszczyźnie. Od 1934 r. zatrudniony był w *Schlesische Generallandschaftsdirektion* we Wrocławiu jako urzędnik administracyjny. Do NSDAP i SS wstąpił na przełomie 1931 i 1932 r. (nr leg. partyjnej 910 743, nr leg. SS 176 613). Pełnił funkcję *SS-Sportreferent* przy *SS-Sturmabteilung I/16* we Wrocławiu. Był też kursantem Akademii Wychowania Fizycznego Rzeszy (*Reichs-akademie für Lebensübungen*) w Berlinie¹³⁷. W piśmie do Brehma z 16 października 1943 r. określił się jako „uciekinię z Poznańskiego”, gdzie miał stracić cały swój majątek, brak jednak innych materiałów potwierdzających jego związek z tym regionem przed 1918 r., względnie przed 1 września 1939 r.¹³⁸ Z dniem 31 sierpnia 1939 r.

¹³³ BA Lichterfelde, BDC, Rasse- und Siedlungshauptamt, B5452, Gebürnis-Karte, b.d., kl. 238; *ibidem*, Bewerbungskarte, b.d., kl. 244; BA Lichterfelde, BDC, SS, A21, Aufstellungen, b.d., kl. 180.

¹³⁴ BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH Niederlassung Kattowitz, 283, Aktenvermerk Herr Rechtsanwalt Herbst teilte telefonisch mit..., Kattowitz, 20 IV 1944, b.p.

¹³⁵ Zob. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3128, Der Gauleiter und Oberpräsident als RKF Abt. Ansiedlung Bielitz – Protokoll über die Besprechung zwecks Unterbringung der noch ohne Einsatzgebiet bestimmten Waldarbeiter und –früchter des Wohnbezirkes SBu 18 Jakobeni bei der Abteilung Ansiedlung am 22.7.1942, Bielitz, 22 VII 1942, k. 16–18.

¹³⁶ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 208A, Krause Kreisdienststelle Saybusch... RKF... an den Gauleiter und Oberpräsident RKF Stabsführer Brehm, Saybusch, 16 X 1943, kl. 1364; *ibidem*, [Brehm] an den RKF Stabshauptamt, Amt V, z. Hd. SS-Oberführer Schwarzenberger, Kattowitz, 25 X 1943, kl. 1362–1363.

¹³⁷ *Ibidem*, [Tabela], b.d., kl. 1308–1309; *ibidem*, Abschrift – Lebenslauf, b.d., kl. 1312–1313; *ibidem*, [Brehm] an den RKF Stabshauptamt, Amt V, z. Hd. SS-Oberführer Schwarzenberger, Kattowitz, 25 X 1943, kl. 1362–1363.

¹³⁸ *Ibidem*, Krause Kreisdienststelle Saybusch... RKF... an den Gauleiter und Oberpräsident RKF Stabsführer Brehm, Saybusch, 16 X 1943, kl. 1364.

powołany został do *SS-Totenkopfsturmbann Weimar-Buchenwald* (trudno powiedzieć, czy wziął udział w wojnie niemiecko-polskiej w 1939 r.). Awansował równolegle w hierarchii *Allgemeine SS* i *Waffen-SS*: 10 września 1939 r. do stopnia *SS-Untersturmführera*, 19 grudnia 1939 r. do stopnia *Unterscharführera* rezerwy *Waffen-SS*, a 1 maja 1940 r. *Oberscharführera* rezerwy *Waffen-SS*. Dokładnie dwa tygodnie po tym ostatnim awansie oddelegowano go do dyspozycji HSSuPF von dem Bacha i przez niego skierowano do Katowic¹³⁹, gdzie od 28 maja 1940 r. piastował stanowisko referenta w decernacie rejestracji Urzędu Ziemskiego (*Dezernat Erfassung des Bodenamtes*). 1 czerwca 1940 r. został być może na krótki okres kierownikiem (w randze decernenta) istniejącego wówczas jedynie na papierze sztabu roboczego RKF w Żywcu¹⁴⁰. 1 stycznia 1941 r. został mianowany kierownikiem decernatu rejestracji¹⁴¹, zajmując się całością spraw związanych z rejestracją oraz zajęciem majątku polskiego. W czerwcu 1942 r. kierowana przez niego komórka dysponowała już aktami 280 tys. działek rolnych, zajętych na rzecz państwa niemieckiego (osadników)¹⁴². 9 listopada 1942 r. awansowano go do stopnia *SS-Obersturmführera*¹⁴³.

Rola, jaką odegrał Krause podczas swojej niespełna rocznej służby w Żywcu, musiała być na tle jego poprzedników, w obliczu wytracania tempa przez akcję kolonizacyjną, skromna. W liście do Głównego Urzędu Sztabowego z 25 października 1943 r. Brehm, szef sztabu placówki pełnomocnika RKF, pisał: „Pod względem prac osadniczych placówka w Żywcu wykonuje wzorową robotę. Jest wskazane, żeby kierownicy pozostałych placówek powiatowych czerpali wzorce z metod stosowanych przez Krausego”¹⁴⁴.

7 lutego 1944 r. na polecenie Schmausera Brehm przeniósł Krausego ze skutkiem natychmiastowym do katowickiej placówki RKF w charakterze oficera do zadań specjalnych (z.b.V.). Ostatni tydzień swojej służby w Żywcu Krause miał poświęcić na wprowadzanie w obowiązek służbowe swojego sukcesora na stanowisku kierownika placówki – *SS-Oberscharführera* Ludwika Wagnera (ur. 28 stycznia 1899 r. w Kownie), który w 1943 r. kierował Kds Rybnik, a w momencie przeniesienia do Żywca zatrudniony był Urzędzie Ziemskim w Katowicach¹⁴⁵ (formalnie przejął obowiązki w Żywcu

¹³⁹ *Ibidem*, Abschrift – Lebenslauf, b.d., kl. 1312–1313.

¹⁴⁰ *Ibidem*, Personalfragebogen, b.d., 1324; *ibidem*, Der RF SS RKF Stabshauptamt – Festsetzung des Vergütungssatzes nach TO.A. (sic!), 10 V 1944, kl. 1330.

¹⁴¹ *Ibidem*, [Brehm] an den RKF Stabshauptamt, Amt V, z. Hd. SS-Oberführer Schwarzenberger, Kattowitz, 25 X 1943, kl. 1362–1363.

¹⁴² *Ibidem*, Hauptsturmführer an die Ergänzungsstelle der Waffen-SS z. Hd. SS-Sturmbannführer Scholz, 15 VI 1942, kl. 1393–1394.

¹⁴³ *Ibidem*, Krause an den RKF Personalabteilung – Betr. SS-Ausweis für SS-Obersturmführer Krause, Saybusch, 5 II 1944, kl. 1352.

¹⁴⁴ *Ibidem*, [Brehm] an den RKF Stabshauptamt, Amt V, z. Hd. SS-Oberführer Schwarzenberger, Kattowitz, 25 X 1943, kl. 1362–1363.

¹⁴⁵ W notatce z 7 III 1944 r. czytamy: „Obersturmführer Krause wird bei seinem Nachfolger, Kamerad Wagner vom Bodenamt, Kattowitz, dafür eintreten [...]”. BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH Niederlassung Kattowitz, 282, Aktenvermerk, Kattowitz, 7 III 1944, b.p.; AP Kat, Rejencja Katowicka, 1620, Der Landrat des Kreises Rybnik an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz – Betr. Leider der Kds des RKF, Rybnik, 12 VIII 1943, k. 9.

15 lutego 1944 r.)¹⁴⁶. Tymczasem wiosną 1944 r. Krause został powołany do *Waffen-SS* i wysłany na szkolenie wojskowe do Pragi¹⁴⁷ (jeszcze podczas służby na Górnym Śląsku został – z dniem 5 czerwca 1943 r. – odznaczony *KVK II Kl. ohne Schwerter*¹⁴⁸).

Według stanu na 1 września 1944 r. personel placówki żywieckiej wynosił łącznie z Wagnerem 10 osób (w tym 3 Polaków). Byli to: referent – *SS-Oberscharführer* Emil Padberg, pracownicy: *Scharführer Waffen-SS* Franz Bode¹⁴⁹, Jakob Mackling, Leon Gardas (Polak), Jakob Habdas (Polak), a także rzeczoznawca Alice Scholz, stenotypistki Kornelie Woloschtschuk i Margarete Kastura oraz sprzątaczką Karoline Bydlinski (Polka)¹⁵⁰.

Ta garstka ludzi nie mogła jednak wystarczyć, by w sposób skuteczny wprowadzać w życie kolejne etapy germanizacji powiatu.

5.2. Druga fala przesiedleńców przybywa na Śląsk

5.2.1. Kontekst międzynarodowy i organizacja transferu Niemców z Bukowiny do Rzeszy

Przez wzgląd na mozaikę narodowościową Bukowina określana była w okresie monarchii austrowęgierskiej, której integralną część przed 1918 r. stanowiła, mianem „małej Europy”. W 1910 r. oprócz dominujących Ukraińców (ok. 305 tys.) i Rumunów (ok. 273 tys.), krainę tę zamieszkiwali m.in. Żydzi (ok. 95 tys.), Niemcy (ok. 73 tys.), a także Polacy (ok. 36 tys.) i Węgrzy (ok. 10 tys.)¹⁵¹.

¹⁴⁶ BA Lichtenfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 208A, [Brehm an] SS-Obersturmführer Fritz Krause Betr. Ihre Versetzung, Kattowitz, 7 II 1944, kl. 1350.

¹⁴⁷ *Ibidem*, Der HSSuPF Süd-Ost an den RF SS RKF Stabsführung OS – Betr. SS-Obersturmführer Fritz Krause, Breslau, 6 IX 1944, kl. 1339.

¹⁴⁸ *Ibidem*, Aktennotiz, Kattowitz, 5 VI 1943, kl. 1366.

¹⁴⁹ Bardzo prawdopodobne, że osoba ta jest tożsama z Franzem Bode (lub Wode) – *SS-Oberscharführerem*, zatrudnionym według stanu na jesień 1941 r. w powiatowym sztabie osiedleńczym w Cieszynie. Przypuszczenie takie potwierdzają materiały zebrane w toku powojennego śledztwa w sprawie przeciwko Franzowi Bode (Bukowskiemu). Zgodnie z nimi Bode przed wojną zamieszkiwał w Gliwicach; od 1933 r. w SS (od 1938 r. jako *SS-Oberscharführer*), od 1937 r. w NSDAP; we wrześniu 1939 r. służył w *Waffen-SS* (wówczas pod nazwą *SS-Verfügungstruppe*, względnie *SS-Totenkopfverbände*); od października 1939 do października 1940 r. zatrudniony był w policji na terenie Gliwic (z przerwą na odbycie służby wojskowej w Opolu); 2 XI 1940 r. rozpoczął pracę w RKF, biorąc udział m.in. w akcji rejestrowania Niemców z Galicji Wschodniej; w górnośląskich strukturach RKF, m.in. w Cieszynie (i Żywcu) pracował do 1945 r. Za: AIPN, Akta w sprawie przeciwko Franzowi Bode (Bukowskiemu) – b. urzędnikowi w urzędzie Komisarza Rzeszy dla Umocnienia Niemczyzny w Katowicach, podejrzanemu o udział w wysiedlaniu ludności polskiej z Cieszyna, Żywca, Zawiercia i okolic w latach 1940–1945 (depozyt z OKŚZpNP), GK 173/45.

¹⁵⁰ BA Lichtenfelde, Persönlicher Stab des Reichsführers SS, 1676, Liste des Personalbestandes der männlichen Gefolgschaft der Dienststelle des Beauftragten des Reichskommissars für die Festigung deutschen Volkstums in Kattowitz samt Außenstellen nach dem Stand von 1. Sep. 1944, kl. 85/mikrofisz 2; *ibidem*, Liste des Personalbestandes der weiblichen Gefolgschaft der Dienststelle des Beauftragten des Reichskommissars für die Festigung deutschen Volkstums in Kattowitz samt Außenstellen nach dem Stand von 1. September 1944, kl. 90/mikrofisz 2.

¹⁵¹ A. Bohmann, *Menschen und Grenzen*, t. 2: *Bevölkerung und Nationalitäten in Südosteuropa*, Köln 1969, s. 127.

Jakkolwiek i tutaj pierwsi osadnicy niemieccy pojawili się już w XIII w., to jednak właściwa kolonizacja (stymulowana przez państwo) rozpoczęła się dopiero w ostatniej ćwierci XVIII w. (trwając zasadniczo do poł. XIX w.), kiedy to Bukowina, należąca wcześniej do Mołdawii, weszła w skład Cesarstwa Austriackiego¹⁵². Podobnie jak w przypadku Galicji, tak i na obszar Bukowiny osadnicy niemieccy napływali z ziem czesko-słowacko-morawskich (głównie katolicy), ponadto z Siedmiogrodu, Banatu oraz regionów południowo-zachodniemieckich – Wirtembergii, Hesji i Palatynatu (głównie ewangelicy)¹⁵³.

Po zajęciu Bukowiny Północnej oraz Besarabii przez ZSRR latem 1940 r. (na mocy tajnego aneksu do układu Ribbentrop-Mołotow z sierpnia 1939 r.), władze Rumunii stanęły w obliczu fali migracji tej części żyjącej na utraconych obszarach ludności, która nie miała zamiaru żyć w radzieckiej strefie wpływów. Wśród potencjalnych migrantów znajdowali się zwłaszcza przedstawiciele niemieckiej mniejszości narodowej. Tym samym też rząd rumuński stanął przed koniecznością wygospodarowania odpowiedniej przestrzeni mieszkalnej, a także stworzenia warunków socjalnych i dodatkowych stanowisk pracy dla ewentualnych uciekinierów. Jako że przedsięwzięcia te niosły ze sobą olbrzymi wysiłek finansowy, władze Rumunii z entuzjazmem przyjęły nazistowski plan przesiedlenia Niemców z Besarabii, Bukowiny i Dobrudży do III Rzeszy¹⁵⁴.

W chwili przeprowadzania akcji przesiedlenia rumuńskich Niemców, nazistowski aparat przesiedleńczy, w tym zwłaszcza organy podlegające RF SS RKF, był znacznie bardziej rozbudowany i wyspecjalizowany, niż miało to miejsce w przypadku akcji przesiedleńczej na Wołyniu i w Galicji Wschodniej niespełna rok wcześniej. To z kolei, w połączeniu z doświadczeniem zdobytym w ZSRR, pozwalało władzom niemieckim przypuszczać, że tym razem akcja będzie przebiegać jeszcze sprawniej. Z drugiej strony przesiedlenie Niemców rumuńskich było pod względem logistycznym bardziej skomplikowane od akcji wołyńsko-galicyskiej, głównie dlatego że transporty miały do pokonania dłuższy dystans, a ich trasa wiodła przez kilka państw.

20 sierpnia 1940 r. ukazało się zarządzenie Himmlera jako RKF (*Anordnung 21/II*), za pomocą którego RF SS dokonywał rozgraniczenia zadań pomiędzy poszczególnymi organami SS i instancjami państwa w związku z akcją przesiedlenia Niemców z Besarabii i Bukowiny Północnej. Przesiedlenie Niemców zamierzano zakończyć najpóźniej w połowie października 1940 r., kiedy to na terenach Besarabii i Bukowiny Północnej rozpoczynała się pora deszczowa. Spodziewano się bowiem, że niekorzystne warunki pogodowe mogą utrudnić w znacznej mierze komunikację drogową (błoto). Za koordynację wszystkich niemal spraw związanych z przewiezieniem Niemców z Bukowiny Północnej i Besarabii, na tyle, na ile odbywało się to poza granicami Rzeszy, odpowiedzialna była VoMi. Do zadań tej organizacji należało zarejestrowanie potencjalnych przesiedleńców oraz ustalenie szlaków transportowych

¹⁵² *Ibidem*, s. 208–210.

¹⁵³ *Ibidem*, s. 128–129.

¹⁵⁴ G. Aly, *Hitlers Volkstaat. Raub, Rassenkrieg und nationaler Sozialismus*, Bonn 2005, s. 264.

zarówno drogowych, jak też wodnych i kolejowych, które miały być uzgadnianie z władzami państw, przez terytorium których wiodły, tj. Rumunii, Bułgarii, Jugosławii oraz Węgier. VoMi miała również poprzez NSV oraz szefa resortu zdrowia Leonarda Contiego zapewnić opiekę lekarską i sanitarną podczas podróży, a także zagwarantować zaopatrzenie w środki żywności i ubranie. W gestii VoMi leżało również umieszczenie przesiedleńców w obozach oraz – w porozumieniu z DUT – wypłacanie im zapomóg¹⁵⁵.

Od granicy Rzeszy odpowiedzialność za transport przejmowali dowódcy policji porządkowej na danym obszarze, którzy – we współpracy z odpowiednimi HSSuPF – koordynowali eskortowanie grup przesiedleńców do obozów. Za zabezpieczenie opieki sanitarno-medycznej po przekroczeniu granic Rzeszy odpowiadała Centralna Placówka Imigracyjna Północny-Wschód (*Einwanderer-Zentralstelle Nord-Ost*), posługując się w tym celu personelem NSV i kadrą resortu zdrowia. Podczas gdy członkowie NSV koncentrowali się na zapewnieniu opieki dzieciom i niemowlętom, organizując przedszkola i żłobki oraz ludziom starszym, w gestii personelu resortu zdrowia znalazły się osoby niedołężne, chore, a także kobiety w ciąży¹⁵⁶.

5 września 1940 r. przedstawiciele III Rzeszy i ZSRR podpisali umowę w sprawie przesiedleń Niemców z Besarabii i Bukowiny Północnej¹⁵⁷. Do Besarabii planowano wysłać specjalny oddział urzędników niemieckich, którego zadaniem było zorganizowanie transportu przesiedleńców do miejsc zaokręgowania w portach dunajskich: Galatz (rum. Galați, pol. Gałac), Kilia i Reni, skąd miano ich przetransportować parowcami do obozów przejściowych w miejscowościach Semlin i Prahovo (na terenie Jugosławii), a dopiero stamtąd – już pociągami – do Rzeszy. Bagaże wraz z całym dobytkiem miały być przewiezione drogą rzeczną do Wiednia, na specjalnie do tego celu podstawionych barkach. Inaczej sprawa wyglądała z Niemcami z Bukowiny Północnej, którzy na obszar Rzeszy mieli trafiać pociągami przez GG. Początek akcji przesiedleńczej wyznaczono ostatecznie na 8 września, koniec na 15 listopada 1940 r. (a więc o miesiąc później, niż zakładał początkowo Himmler). Przewidywano, że pierwsze transporty przybędą do Rzeszy ok. 18 września¹⁵⁸.

Wspomniany wyżej specjalny oddział urzędników niemieckich (zwany także oddziałem wysiedleńczym – *Aussiedlungskommando*) przybył do Besarabii dopiero 16 września 1940 r. (przyczyny tej tygodniowej zwłoki nie są znane). Dzień wcześniej do Gałacza przybył szef VoMi Lorenz ze swoim zastępcą i pełnomocnikiem (*Hauptbevollmächtigte*) *SS-Standartenführerem* Hoffmeyerem. Jak podawał dziennik „Kattowitzer Zeitung”,

¹⁵⁵ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1604, Abschrift – Der RF SS RKF – Anordnung 21/II, Berlin-Halensee, 20 VIII 1940, k. 79–80.

¹⁵⁶ *Ibidem*.

¹⁵⁷ Nie była to zatem umowa o charakterze wzajemnym, jak ta podpisana w poprzednim roku. Tekst umowy zob. H. Hecker, *Die Umsiedlungsverträge...*

¹⁵⁸ *Bessarabien- und Bukowinadeutsche kehren zurück. Abkommen über die Umsiedlung zwischen Deutschland und Russland unterzeichnet*, „Kattowitzer Zeitung”, 7 IX 1940.

obaj spotkali się tam z bliżej nieokreślonymi przedstawicielami rządu radzieckiego¹⁵⁹. Funkcję pełnomocnika terenowego na Bukowinę Północną (*Gebietsbevollmächtigte Buchenland*) pełnił SS-Obersturmbannführer (Brunon?) Müller, podlegający pełnomocnikowi głównemu Hoffmeyerowi¹⁶⁰.

Niemcy z Besarabii i Bukowiny Północnej, od czerwca 1940 r. obywatele mołdawskiej, względnie ukraińskiej SRR, obawiali się tego samego, co na przełomie 1939 i 1940 r. skłoniło do udziału w przesiedleniu Niemców z Galicji Wschodniej – kolektywizacji, terroru NKWD i wysiedlenia na daleki wschód ZSRR. Warto ponadto nadmienić, że tak jak przesiedlenie Niemców z Galicji Wschodniej poprzedzone było spektakularnym sukcesem Wehrmachtu w wojnie z Polską, tak nakłanianie do przesiedlenia Niemców rumuńskich przebiegało w atmosferze niemal histerycznego – i w pełni uzasadnionego – zachwytu nad rozbiciem państw zachodnich, z Francją na czele, latem 1940 r.

Podobnie jak w przypadku przesiedleń na Wołyniu i w Galicji Wschodniej, tak i tym razem pomiędzy stroną niemiecką i radziecką narosły szybko kontrowersje na tle odszkodowania za mienie ludności niemieckiej. Aż 40 proc. domów uznali Sowieci za znacjonalizowane i odmówili wypłacenia stronie niemieckiej odszkodowań z tytułu ich przejęcia. Podobny los spotkał duże gospodarstwa rolne. Mimo to również i te nieruchomości zostały uwzględnione (aczkolwiek w ramach specjalnej odrębnej listy) przez taksatorów niemieckich, władze III Rzeszy chciały mieć bowiem podstawę do wypłacania przesiedleńcom odszkodowań ze środków krajowych. Problemem okazała się ponadto tendencja Sowietów do świadomego zaniżania cen niektórych obiektów, nawet o kilkadziesiąt procent w stosunku do szacunków niemieckich¹⁶¹.

W ciągu miesiąca, tj. między 23 września a 23 października 1940 r., aż 88 tys. Niemców przekroczyło Prut, opuszczając tym samym Besarabię i kierując się w stronę rumuńskiego Gałacza, gdzie czekały na nich parowce (niespełna 3 tys. Niemców opuściło Besarabię już wcześniej w inny sposób)¹⁶². Z kolei od 26 września do 14 listopada 1940 r. ponad 44 tys. Niemców opuściło Bukowinę Północną¹⁶³. Ci ostatni trafiali do Rzeszy pociągami odprawianymi z miejscowości Czernowitz przez Przemysł i Sanok (Nowy Zagórz). Już w trakcie podróży EWZ przeprowadzała ich wstępną rejestrację¹⁶⁴.

22 października 1940 r. podpisano kolejną umowę, której przedmiotem był transfer ludności niemieckiej do Rzeszy. Tym razem zawarto ją z rządem Rumunii

¹⁵⁹ *Aussiedlungskommission in Bessarabien an der Arbeit*, „Kattowitzer Zeitung”, 18 IX 1940.

¹⁶⁰ D. Jachomowski, *Die Umsiedlung der Bessarabien-, Bukowina- und Dobrukschadeutschen...*, s. 70, 73.

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 75.

¹⁶² *Vorbildliche Arbeit des Aussiedlungskommandos*, „Kattowitzer Zeitung”, 28 X 1940. Niemcy z Besarabii przybywający statkami do Rzeszy byli od razu rozsyłani do obozów przejściowych (nie kierowano ich do EWZ w Łodzi). D. Jachomowski, *Die Umsiedlung der Bessarabien-, Bukowina- und Dobrukschadeutschen...*, s. 84.

¹⁶³ A. Szefer, *Hitlerouskie próby...*, s. 89.

¹⁶⁴ D. Jachomowski, *Die Umsiedlung der Bessarabien-, Bukowina- und Dobrukschadeutschen...*, s. 84; A. Bohmann, *Menschen und Grenzen*, t. 2, s. 153.

w Bukareszcie¹⁶⁵. W jej wyniku w okresie pomiędzy 11 a 24 listopada 1940 r. przesiedlono ponad 52 tys. Niemców z Bukowiny Południowej, ok. 15 tys. z Dobrudży Północnej i ok. 10 tys. z pozostałych obszarów Rumunii¹⁶⁶. Powodem zgody na wysiedlenie była przede wszystkim słabnąca sytuacja ekonomiczna i kulturalna mniejszości niemieckiej, a także bariery w rozwoju (zwłaszcza w pozyskaniu ziemi), jakie rząd rumuński stawiał przed mniejszością niemiecką. Niemalże wpływ na decyzję o migracji miał również wyidealizowany przez prasę niemiecką w Rumunii wizerunek III Rzeszy. Ponadto na terenie Bukowiny Południowej rozprzestrzenił się strach przed ewentualnymi dalszymi radzieckimi aneksjami¹⁶⁷.

Kierownikiem oddziału przesiedlającego Niemców z Bukowiny Południowej i Dobrudży Północnej (*Leiter des Umsiedlungskommandos*) był *SS-Oberführer* Siekmeier. Swoją placówkę na Bukownie Południowej w miejscowości Gurahumora rozbudowała też EWZ. Kierował nią *SS-Standartenführer* Herwig. Szacowanie majątku przebiegało tutaj o wiele sprawniej niż na terenach podległych ZSRR. Wartość pozostawionego mienia niemieckiego oszacowano na 4,3 mld lei. W przeciwieństwie do analogicznych rozliczeń z ZSRR, państwo rumuńskie zdołało w miesięcznych ratach spłacić całą sumę do kwietnia 1944 r.¹⁶⁸

Transport Niemców z Bukowiny Południowej odbywał się wyłącznie drogą kolejową (podobnie jak z Bukowiny Północnej), tyle że nie przez GG, lecz trasą przez Budapeszt do Wiednia¹⁶⁹. 4 grudnia 1940 r. Lorenz wizytował generała Iona Antonescu, dziękując za pomoc rumuńskich władz cywilnych i wojska przy akcji przesiedleńczej¹⁷⁰.

Podobnie jak przesiedleńców z Wołynia i Galicji, również Niemców z Bukowiny, Besarabii i Dobrudży oznaczano podczas akcji za pomocą specjalnych kart noszonych na szyi (*Kennkarte*)¹⁷¹.

5.2.2. Zakwaterowanie w obozach przesiedleńczych na terenie prowincji śląskiej/górnośląskiej i naturalizacja

Zgodnie z procedurą dotyczącą przyjmowania i osiedlania Niemców z Besarabii, Bukowiny i Dobrudży, ustaloną 9 września 1940 r. na spotkaniu w katowickiej willi Fritza Brachta – podówczas jeszcze nominalnie zastępcy gauleitera¹⁷² – specjalny pełnomocnik

¹⁶⁵ Tekst umowy zob. H. Hecker, *Die Umsiedlungsverträge...*

¹⁶⁶ *Deutsch-rumänischer Umsiedlungsvertrag. Die Deutschen aus Dobrußscha und Südbuchenland kehren beim*, „Kattowitzer Zeitung”, 22 X 1940; A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 90–91; A. Bohmann, *Menschen und Grenzen*, t. 2, s. 155.

¹⁶⁷ D. Jachomowski, *Die Umsiedlung der Bessarabien-, Bukowina- und Dobrußschadeutschen. Von der Volksgruppe in Rumänien zur „Siedlungsbrücke“ an der Reichsgrenze*, München 1984, s. 103, 105.

¹⁶⁸ *Ibidem*, s. 96, 99–100.

¹⁶⁹ Transport z Dobrudży odbywał się drogą wodną, podobnie jak z Besarabii. *Ibidem*, s. 107.

¹⁷⁰ *Lorenz bei Antonescu*, „Kattowitzer Zeitung”, 6 XII 1940.

¹⁷¹ D. Jachomowski, *Die Umsiedlung der Bessarabien-, Bukowina- und Dobrußschadeutschen...*, s. 71.

¹⁷² Oprócz majordomusa wśród uczestników znaleźli się: HSSuPF von dem Bach, major Wollesen (zastępca inspektora Orpo) i komendant policji ochronnej w Katowicach von Coelln.

ds. przesiedleń Niemców z Besarabii i Bukowiny¹⁷³, major żandarmerii Flade, którego siedziba znajdowała się w Grazu/Austria (*Sonderbeauftragte für Umsiedlung Bessarabien-Buchenland*), o zbliżaniu się transportu wrocławskiego miał powiadamiać inspektora Orpo, który z kolei telefonicznie lub dalekopisem informował o tym fakcie prezydenta rejencji, do której transport ten miał trafić, względnie przez którą miał tylko przejechać. Odpowiedni prezydent rejencji powiadamiał następnie placówkę Schupo albo żandarmerii stacjonującą w miejscowości, przez którą, jako pierwszą na terenie tejże rejencji, miał przejechać transport z przesiedleńcami. W takiej miejscowości (zwanej miejscowością graniczną) następowało powitanie transportu przez oddział policyjny. W rejencji katowickiej rolę miejscowości granicznej pełniła Trzebinia (obsługiwała ona jednak – jak można się domyślać – wyłącznie transporty z przesiedleńcami z Bukowiny Północnej, gdyż tylko oni przybywali drogą lądową od strony GG). Tam na transport oczekiwała zawsze jedna z kompanii 82. batalionu policji (1., 3., lub 4. (sic!)). Dowódca kompanii delegował czterech funkcjonariuszy do transportu w ramach eskorty. Eskorta towarzyszyła transportowi do miejscowości, w której usytuowany był obóz dla przesiedleńców (przewidywano również transport bezpośrednio do miejscowości, gdzie miało nastąpić osiedlenie). Na dworcu przesiedleńców przyjmowali lokalni funkcjonariusze organów policyjnych, władze partyjne oraz NSV¹⁷⁴.

Jak wynika z ustaleń podjętych na naradzie 9 września 1940 r., operacja przyjmowania transportów z przesiedleńcami z Bukowiny Północnej i Besarabii na Górnym Śląsku miała się rozpocząć pod koniec drugiej dekady września i trwać do 15 października 1940 r.¹⁷⁵

Tym samym jesienią 1940 r. doszło do zsynchronizowania ze sobą trzech realizowanych niejako symultanicznie przedsięwzięć: 1. wysiedlenia i deportowania Polaków w ramach „Aktion Saybusch”, 2. osiedlenia Niemców z Galicji Wschodniej w ramach tej samej akcji i 3. wprowadzenia Niemców rumuńskich do obozów zajmowanych wcześniej przez Niemców galicyjskich.

Pierwszy transport z przesiedleńcami z Bukowiny Północnej przekroczył granicę prowincji śląskiej z GG późnym wieczorem 28 września 1940 r., przybywając o godz. 21.46 tego samego dnia na dworzec kolejowy w Trzebini¹⁷⁶. Składał się z dwóch pociągów, wiozących łącznie 962 osoby, w tym 550 mężczyzn, 213 kobiet oraz 199 dzieci. Na dworcu w Siemianowicach przesiedleńców powitali przedstawiciele władz i partii oraz *SS-Hauptsturmführer* Baumgart – kierownik katowickiego okręgu obozów przesiedleńczych VoMi. Następnie ulokowano ich w obozach przesiedleńczych w po-

¹⁷³ Być może jego kompetencje nie rozciągały się na przesiedleńców z Bukowiny Północnej, którzy do Rzeszy przybywali od strony GG.

¹⁷⁴ AP Kar, Rejencja Katowicka, 4086, Der HSSuPF/Der IdO an den Herren Regierungspräsidenten – Kommandeure der Gendarmerie... Betr. Umsiedlung der Volksdeutschen aus Wollhynien, Buchenland und Bessarabien, Breslau, 10 IX 1940, k. 33–35; *ibidem*, Der Regierungspräsident IP 2 (Der Stabsoffizier d. Sch. P) Betr. Umsiedlung Volksdeutscher aus Wollhynien, Buchenland und Bessarabien, 18 IX 1940, k. 37.

¹⁷⁵ *Ibidem*, Niederschrift über eine Besprechung betr. Umsiedlungsaktion, Kattowitz, 9 IX 1940, k. 29–30.

¹⁷⁶ *Ibidem*, Fernschrift – BdO Krakau an Regierung Kattowitz Betr. Umsiedlung Bessarabien/Buchenland, 28 IX 1940, k. 86.

wiecie katowickim w miejscowościach: Siemianowice, Dąbrówka Mała, Panewniki, Szopienice, Janów i Myslowice¹⁷⁷. Meldunek policji z 7 października 1940 r. zawiera informację o tym, że poprzedniego dnia, tj. 6 października, na dworzec w Katowicach przybyło 400 przesiedleńców z Besarabii¹⁷⁸. Meldunek z 9 października 1940 r. informuje o kolejnych 527 osobach, które wysiadły w Siemianowicach, oraz o 500 osobach, które wysiadły na stacji w Katowicach-Ligocie¹⁷⁹. W meldunku z 19 i 20 października 1940 r. podaje się, że do Wirka (Antonienhütte) przybyło 98 przesiedleńców – również z Besarabii¹⁸⁰. 14 listopada 1940 r. „Kattowitzer Zeitung” informował, że Niemcy z Bukowiny (nie podając jednak, z której jej części) przybyli na dworzec w Bielszowicach¹⁸¹.

Meldunek policyjny z 8 i 9 grudnia 1940 r. informuje, że od 4–5 grudnia w szkole na terenie Królewskiej Huty (Königshütte) ulokowano 462 przesiedleńców, z czego 350 osób narodowości rumuńskiej (*National-Rumänen*), a pozostali ukraińskiej. Ściągnięto ich tam z obozów dla przesiedleńców, w których pierwotnie zostali ulokowani, zaś w niedalekiej przyszłości planowano ich odesłanie do krajów macierzystych, a więc na obszar Rumunii albo Ukrainiejskiej, względnie Mołdawskiej SRR¹⁸² (osoby te mogły np. demonstracyjnie okazywać swoje rozczarowanie i niezadowolenie ewentualnym nowym miejscem zamieszkania lub warunkami panującymi w III Rzeszy, co władzom niemieckim dało asumpt do napiętnowania ich jako nie-Niemców; powodem wydalenia mogły też być negatywne wyniki badań rasowych).

19 listopada 1940 r. IdO Wrocław przesłał do oficerów sztabowych policji ochronnej oraz komendantów żandarmerii przy prezydentach rejencji wrocławskiej, legnickiej, opolskiej i katowickiej dalekopis o następującej treści: „VoMi z Raciborza poinformowała mnie dzisiaj, że przyjmowanie transportów na Śląsku zostało zakończone i że łącznie z chorymi [...] przyjętych zostało 47 906 przesiedleńców”¹⁸³. Zgodnie z doniesieniami katowickiego dziennika z 28 listopada 1940 r., na Śląsk przybyło

¹⁷⁷ *Rückwanderer aus dem Buchenland in OS*, „Kattowitzer Zeitung”, 1 X 1940. W meldunku policji z 29/30 IX 1940 r. czytamy, że 29 września na dworzec w Siemianowicach przybyło ok. 1 tys. przesiedleńców z Besarabii (!). Jakkolwiek nie można wykluczyć, że w tym samym dniu na dworzec w Siemianowicach, niezależnie od przesiedleńców z Bukowiny, przybyli również przesiedleńcy z Besarabii, to jednak równie prawdopodobne wydaje się, że odpowiedzialny za sporządzanie meldunku funkcjonariusz pomylił się, mając w rzeczywistości na myśli przesiedleńców z Bukowiny, względnie został niewłaściwie poinformowany o pochodzeniu przybyśców. Zob. AP Kat, Rejencja Katowicka, 4156, Kommando der Schutzpolizei – Morgenmeldung (29. und 30.9.1940), 30 IX 1940, k. 445.

¹⁷⁸ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4156, Kommando der Schutzpolizei – Morgenmeldung (6. und 7. Oktober), Kattowitz, 7 X 1940, k. 455.

¹⁷⁹ *Ibidem*, Kommando der Schutzpolizei – Morgenmeldung, 9 X 1940, k. 462.

¹⁸⁰ *Ibidem*, Kommando der Schutzpolizei – Morgenmeldung (vom 19.10. und 20.10.1940), Kattowitz, 21 X 1940, k. 495.

¹⁸¹ *Buchenlanddeutsche in Bielschowitz*, „Kattowitzer Zeitung”, 14 XI 1940.

¹⁸² AP Kat, Rejencja Katowicka, 4156, Kommando der Schutzpolizei – Morgenmeldung (vom 8. und 9.12.1940), Kattowitz, 9 XII 1940, k. 614.

¹⁸³ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4087, Fernschrift – IdO Schlesien an die Herren Reg. Präs.- Stabsoffiziere der Schutzpol. und Kommandeur der Gend. in Breslau, Liegnitz, Oppeln, 19 XI 1940, k. 91.

47 tys. Niemców z Bukowiny, zwłaszcza z części północnej, podczas gdy – przewidziani dla prowincji śląskiej – przesiedleńcy z południa wciąż nie byli w komplecie¹⁸⁴.

W dniach 14–15 października 1940 r. wizytę na Śląsku odbył Himmler. *Reichsführer SS* odwiedził m.in. zlokalizowany w okolicach Góry Świętej Anny (Annaberg) obóz z 750 przesiedleńcami z Bukowiny Północnej oraz inny obóz przesiedleńczy w Mikołowie. Towarzyszyli mu m.in. von dem Bach i Bracht¹⁸⁵.

Według danych zawartych w publikacji RKF, Niemcy z Bukowiny Północnej byli przyjmowani w obozach przesiedleńczych na Śląsku w okresie od 28 września 1940 do 14 stycznia 1941 r., a Niemcy z Bukowiny Południowej dopiero od 7 stycznia 1941 r. (sic!) aż po 1943 r.¹⁸⁶ Już 9 września 1940 r. władze niemieckie zatwierdziły rozbudowę infrastruktury VoMi na terenie prowincji śląskiej do 114 obozów (*Unterbringungsstätten*). Wszystko to na potrzeby ulokowania Niemców rumuńskich¹⁸⁷. Według stanu z dnia 17 września 1940 r., a więc na krótko przed rozpoczęciem „Aktion Saybusch”, tylko w rejencji katowickiej było już co najmniej 67 obozów, z miejscami dla 16 635 przesiedleńców (zob. tabela 26)¹⁸⁸.

Tabela 26. Rozmieszczenie i pojemność obozów dla przesiedleńców niemieckich w rejencji katowickiej w dniu 17 września 1940 r.

Okręg obozowy	Miejscowość, w której znajduje się obóz/obozy	Liczba miejsc w poszczególnych obozach
Katowice-miasto i powiat katowicki ziemski (I)/obszar Prezydium Policji w Katowicach	Katowice-miasto	130
		100
		350
		80
		280
	Katowice-Bogucice	100

¹⁸⁴ *Buchenländer in unserem Gau*, „Kattowitzer Zeitung”, 28 XI 1940.

¹⁸⁵ *Reichsführer SS Himmler in Ost-OS. P.g. Bracht Beauftragter des Reichskommissars für die Festigung deutschen Volkstums im Gau Schlesien – Besuch in Rückwandererlager*, „Kattowitzer Zeitung”, 16 X 1940.

¹⁸⁶ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 47.

¹⁸⁷ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Niederschrift über eine Besprechung betr. Umsiedlungsaktion, Kattowitz, 9 IX 1940, k. 29–30.

¹⁸⁸ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 142. Trudno określić, czy chodzi tutaj wyłącznie o puste obozy przeznaczone na przyjęcie Niemców z Bukowiny i Besarabii, czy też o obozy zajęte jeszcze wówczas (częściowo) przez przesiedleńców z Galicji Wschodniej, względnie Wołynia.

Katowice-miasto i powiat katowicki ziemski (I)/obszar Prezydium Policji w Katowicach	Katowice-Dąbrówka Mała	250
		100
	Katowice-Janów	130
	Katowice-Panewniki	300
		180
	Katowice-Szopienice	200
	Ruda Śląska-Bielszowice	110
	Ruda Śląska-Kochłowice	160
		220
		200
	Ruda Śląska-Wirek	100
		100
	Mysłowice	500
	Siemianowice Śląskie	400
		200
350		
140		
100		
Świętochłowice	320	
Powiat bielski (II)	Bielsko	600
	Czechowice	500
	Wadowice	250
		550
	Zator	500
Powiat cieszyński (III)	Bogumin	250
		450
		150
		350
		350
		350
		150
	Skrzeczoń	100
	Cieszyn	100
		350
		700
		800
	Frysztat	200

Rozdział V

Powiat cieszyński (III)	Piotrowice	150
		100
	Ustroń	175
		100
		80
		80
		80
		80
	Wisła	50
		30
		40
		150
150		
150		
Powiat rybnicki (VII)	Jastrzębie	300
		220
		80
	Kokoszyce	550
Sumina	800	
Powiat pszczyński	Mikołów	100
		300
	Orzesze	300
Obszar Prezydium Policji w Gliwicach	Zabrze	350
		350
		150
		150
Ogółem miejsc		16 635

Źródło: AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, k. 39–69.

W związku z rozpoczęciem przyjmowania Niemców z Bukowiny Północnej w ciągu zaledwie kilku kolejnych tygodni liczba obozów na całym Śląsku wzrosła do 204¹⁸⁹. W połowie grudnia 1940 r. w prowincji śląskiej było 200 obozów, w których przebywało łącznie 48 282 przesiedleńców¹⁹⁰. Z tego na Dolny Śląsk (rejencje legnicka i wrocławska) przypadało 81 obozów¹⁹¹, zaś na Górny Śląsk 119: w rejencji opolskiej

¹⁸⁹ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 45, 52.

¹⁹⁰ Żadna inna prowincja Rzeszy nie posiadała wówczas większej ilości obozów. Dla porównania, w drugiej pod tym względem Saksonii było ich wówczas 171 z 32 531 osobami, a w Kraju Sudeckim 142 (30 562 osoby). Łącznie na terenie Rzeszy znajdowały się wówczas 1032 obozy z 226 169 przesiedleńcami.

¹⁹¹ Ząbkowice Śląskie/Frankenstein (16 obozów), Lwówek Śląski/Löwenberg (29), Trzebnica/Trebnitz (27), Kamienna Góra/Landeshut (9).

było 27 obozów (Strzelce Opolskie – 8, Nysa – 4, Racibórz – 15); w rejencji katowickiej 92 (w okręgu obejmującym Zabrze, Tarnowskie Góry i Pszczynę – 19, w rybnickim – 11, w okręgu obejmującym Katowice i Gliwice – 23, w cieszyńskim – 27, zaś w bielskim – 12)¹⁹².

1 lutego 1941 r. kierownictwu operacyjnemu VoMi na Górnym Śląsku (w rejencjach opolskiej i katowickiej) podlegały 123 obozy, w których przebywało 24 585 przesiedleńców¹⁹³. Według stanu z 15 kwietnia 1941 r. na Górnym Śląsku funkcjonowało 131 obozów, z tego obłożonych było 115, i to wyłącznie Niemcami z Bukowiny Północnej (21 934 osób)¹⁹⁴. Na dzień 31 grudnia 1941 r. stan osobowy w 110 istniejących wówczas obozach wynosił 12 288 osób. Spośród 122 obiektów administrowanych przez górnośląską VoMi w końcu 1942 r. osadnikom służyło jeszcze 85, Polakom (jako *Polenlager*) 21, natomiast 5 kolejnych wykorzystywano w charakterze stajni dla koni, a 11 jako magazyny¹⁹⁵. Na osiedlenie w nadchodzącym roku oczekiwało jeszcze wówczas w obozach 619 rodzin¹⁹⁶.

Niewiele wiemy o obozach istniejących na terenie powiatu żywieckiego. W przytaczanym wielokrotnie opracowaniu RKF możemy przeczytać m.in., że już po rozpoczęciu wojny z ZSRR nowe obozy utworzono w miejscowościach Lubliniec, Dąbrowa (Górnicza), Sosnowiec, Zator, a także Żywiec¹⁹⁷. Z tego samego opracowania wynika także, że pod koniec 1942 r. na terenie powiatu żywieckiego znajdowały się dwa obozy dla przesiedleńców (*Umsiedler-Lager*), w tym jeden w miejscowości Bystra, drugi zaś na północny wschód od Żywca¹⁹⁸.

Obozy przesiedleńcze zakładano najczęściej w szkołach, obiektach pokościelnych, pensjonatach, zamkach, internatach, szpitalach, niekiedy zaś w improwizowanych barakach¹⁹⁹. Wyobrażenie o tym, w jakich warunkach do czasu wprowadzenia na gospodarstwa polskie byli zakwaterowani niemieccy osadnicy, daje nam artykuł zamieszczony w „Kattowitzer Zeitung” z 29 września 1940 r., poświęcony (modelowemu) obozowi dla przesiedleńców z Besarabii w Międzybrodziu Bielskim. Opis ten nie może być oczywiście przyjęty bezkrytycznie, ze względu na jego oczywisty propagandowy wydźwięk. Kierownikiem (*Lagerleiter*) był niejaki Rettweiler. Na obóz składały się trzy baraki. W pierwszym z nich znajdowały się cztery pomieszczenia sypialne,

¹⁹² AP Kat, Urząd Propagandy Rzeszy Górnego Śląska w Katowicach, 34, An RPA Breslau z. hd. von Parteigenossen Berger Betrifft: kulturelle Betreuung der Umsiedler, 14 XII 1940, k. 171.

¹⁹³ BA Lichtenfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 45, 52.

¹⁹⁴ BA Lichtenfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 26, Anlage 6. Belegschaft der Lager in den Altreichs- und Ostmarkgauen Stand 15 IV 1941, b.d., k. 30.

¹⁹⁵ BA Lichtenfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 45, 52.

¹⁹⁶ *Ibidem*, k. 73.

¹⁹⁷ *Ibidem*, k. 48.

¹⁹⁸ *Ibidem*, k. 28.

¹⁹⁹ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 143, 145.

każde z 75 łózkami (zatem łącznie co najmniej 300 miejsc noclegowych). Istniała również możliwość wydzielenia przestrzeni dla pojedynczych rodzin. Każde pomieszczenie było ogrzewane przez dwa duże piece, posiadało łazienkę, oddzielnie dla kobiet i mężczyzn, a także pokój dla niemowląt i pokój służbowy dla siostr z Niemieckiego Czerwonego Krzyża. Dla rzemieślników przygotowano warsztaty, w których mogli wykonywać swoje prace. Obok stał tzw. barak techniczny, w którym znajdowała się kuchnia z siedmioma stanowiskami do gotowania, miejsce wydawania posiłków i wielka sala jadalna. W budynku tym swój pokój i gabinet miał również lekarz, znajdowały się tam ponadto pomieszczenia dla chorych, pokoje mieszkalne siostr z Niemieckiego Czerwonego Krzyża, czytelnia, magazyn z ubraniami dla niemowląt, kancelaria i wreszcie pokój mieszkalny kierownika obozu. W trzecim baraku – gospodarczym – mieściły się toalety, magazyny na węgiel i drewno, pralnia oraz prysznice. W pobliżu stała wieża wodna, poprzez pompownie zapewniająca dopływ wody do wszystkich baraków²⁰⁰.

Zdarzało się, że przebywający w obozach przesiedleńcy stwarzali władzom niemieckim spore problemy. Np. 30 marca 1942 r. kierownik Kds Saybusch skierował do wydziału osiedleńczego w Bielsku prośbę o wydanie przebywającym w obozach przesiedleńcom zakazu szukania na własną rękę gospodarstw rolnych odpowiadających ich wymaganiom. Skutkiem takich wypadków miało być bowiem zaniepokojenie, a nawet panika ludności polskiej, prowadząca z kolei do wyprzedzaży majątku i zaniebnań w prowadzeniu gospodarstwa²⁰¹.

Zgodnie z komunikatem informacyjnym szefa Sipo i SD w Łodzi z 28 października 1940 r., dotyczącym „zadań EWZ oraz przeprowadzenia administracyjnej rejestracji przesiedleńców z Besarabii, Bukowiny, Dobrudży i Litwy”, kompetencje dotychczasowych stałych punktów „służowania” (głównie w Łodzi) przejęły tzw. komisje lotne (*Fliegende Kommission*) oraz oddziały specjalne (*Sonderkommandos*) EWZ. Zmianie uległa zarazem dotychczasowa procedura przyjęcia przesiedleńców: od teraz mianowicie, zamiast trafiać bezpośrednio na ziemie wcielone, mieli być kierowani najpierw na obszar Starej Rzeszy (w tym np. na Dolny Śląsk lub zachodni Górny Śląsk), gdzie w specjalnych obozach zostaliby poddani obserwacji, która miała na celu w pierwszym rzędzie wychwycenie osób podejrzanych politycznie i ideowo, względnie nieodpowiednich rasowo. Dopiero osoby ocenione pozytywnie miały być kierowane do obozów przesiedleńczych, zlokalizowanych na ziemiach wcielonych²⁰².

Działalność komisji lotnych w obozach miała poprzedzić rejestracja wstępna (*Vorerfassung*), przeprowadzana przez oddziały specjalne. Oddziały te miały funkcjonować w różnych miejscach, w zależności od kierunku, z którego przybywali przesiedleńcy. W przypadku Niemców z Bukowiny (Północnej) rejestracja wstępna odbywała się na przejściu granicznym w Sanoku w GG, w przypadku Niemców z Besarabii natomiast,

²⁰⁰ *Deutsche aus Bessarabien im Bieltitzer Land*, „Kattowitzer Zeitung”, 29 IX 1940.

²⁰¹ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 241–242 (dokument w załączniku).

²⁰² AP Kar, Rejencja Katowicka, 10698, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD Einwandererzentralstelle, Litzmannstadt, 28 X 1940, k. 29–31.

których transportowano wodami śródlądowymi na statkach parowych, procedura ta realizowana była na odcinku między Gałaczem i Belgradem, względnie w miejscowości Prahovo (Jugosławia). Nie wiadomo natomiast, gdzie filtrowano przesiedleńców z Bukowiny Południowej.

Wstępna rejestracja służyła uzyskaniu ogólnego obrazu populacji w zakresie struktury zawodowej i wiekowej. Dane tego rodzaju miały być pomocne podczas planowania dyslokacji potencjalnych osadników na ziemiach wcielonych. Drugim zadaniem było wychwycenie osób niepożądanych, tj. obcych narodowościowo (*Fremdstämmigen*, *Fremdvölkischen*), które w akcji przesiedleńczej wzięły udział nielegalnie. Wszystkie dane uzyskane podczas wstępnej rejestracji przekazywano komisjom lotnym²⁰³.

Procedura „śluzowania” została zoptymalizowana pod kątem czasu i miała zabierać komisjom lotnym od trzech do czterech godzin. W tym czasie przesiedleńcy (powyżej 6. roku życia) przechodzili przez poszczególne komórki komisji, których było łącznie siedem (najprawdopodobniej nie każdy musiał przechodzić przez dwie z nich). Przewidywano, że nie później niż 48 godzin po przekroczeniu progu pierwszej komórki przesiedleńcy otrzyma dowód imigranta (*Rückkehrerausweis*) oraz dowód nadania obywatelstwa (*Einbürgerungsausweis*).

Pierwszym etapem była wizyta w biurze meldunkowym (*Meldestelle*). Tam przesiedleńcy podawał dokładne dane personalne, które po naniesieniu na odpowiednią kartę wprowadzano do kartoteki. Karty powielano tak, aby każde z biur, przez które przechodzić będzie następnie osoba filtrowana, otrzymywało jeden odpis. Już przy pierwszym stanowisku przesiedleńcy otrzymywał brązową kopertę, na której widniało jego nazwisko i numer porządkowy. W kopercie znajdowały się zawsze dokumenty potrzebne w kolejnej komórce, do której trafiał. Na uwagę zasługuje fakt, że każdemu z biur meldunkowych miał być przyznany ekspert ds. narodowościowych (*Volkstumssachverständiger*), rekrutujący się z grona przesiedleńców, którego zadaniem była kontrola danych podawanych przez rodaków.

Kolejnym etapem była wizyta w biurze dowodów (*Ausweisstelle*), gdzie pobierano dodatkowe dane osobiste. Następnym punktem było biuro fotografa (*Lichtbildstelle*), gdzie wykonywano zdjęcia do dowodu osobistego, karty meldunkowej, karty pacjenta służby zdrowia i in. W świetle przesłanek narodowego socjalizmu momentem kulminacyjnym była wizyta w punkcie lekarskim (*Gesundheitsstelle*), w którym opiniowano osadnika pod kątem jego zdrowotnych, genetycznych i rasowych predyspozycji (*gesundheitsliche und erbbiologische Begutachtung*). Zatrudnieni tu lekarze posługiwali się m.in. aparatami rentgenowskimi, a wyniki ich badań miały się odnosić nie tylko do poszczególnych osób, lecz również prowadzić do uzyskania obrazu w skali całych rodów. Rezultat badań miał być jednym z czynników decydujących o przyznaniu obywatelstwa i przydzieleniu pracy.

Później następowało przejście do biura ds. nadawania obywatelstwa (*Staatsangehörigkeitsstelle*), dokąd spływały też wszystkie dokumenty dotyczące pochodzenia oraz

²⁰³ *Ibidem*.

przynależności narodowej danej osoby. Również do tej komórki z grona przesiedleńców delegowano eksperta ds. narodowościowych, do którego zresztą należała ostateczna opinia w kwestii nadania obywatelstwa w przypadkach uznanych za wątpliwe. W końcu przesiedleńców (gdy byli pełnoletni), faktycznie już jako obywatel Rzeszy, trafiał do biura przydziału pracy (*Berufseinsatzstelle*), gdzie na podstawie jego kwalifikacji i umiejętności konkretyzowano predyspozycje zawodowe. Tu też zapadała ostateczna decyzja w kwestii tego, czy zostanie on skierowany na obszary wcielone, czy trafi do Starej Rzeszy²⁰⁴.

Po zakończeniu ewidencjonowania mieszkańców danego obozu następowało oficjalne i uroczyste wręczenie dowodów nadania obywatelstwa²⁰⁵. Dowody przesiedleńców (*Rückkehrerausweis*), których miano skierować na terytorium Starej Rzeszy, nosiły na pierwszej stronie odcisk stempla o treści „Ważne tylko dla Starej Rzeszy” (*Nur für das Altreich gültig*).

Na potrzeby klasyfikacji rasowej przesiedleńców stworzono cztery kategorie, na potrzeby ich politycznej oceny – pięć. Przyznanie kategorii rasowej od I do III skutkowało otrzymaniem statusu *O-Fall* (jeżeli nie istniały jakieś przeciwwskazania polityczne), kategoria IV powodowała zakwalifikowanie jako *A-Fall*²⁰⁶. Jedna komisja lotna była w stanie zewidencjonować dziennie 225 przesiedleńców²⁰⁷.

Procedurę nadawania obywatelstwa (*Staatsbürgerurkunde/Einbürgerung*) Niemcom z Bukowiny zamieszkującym w obozach przesiedleńczych na Górnym Śląsku opisuje pobieżnie dziennik „Kattowitzer Zeitung” z 28 listopada 1940 r. Jak podawano – wszystkie formalności załatwiane były za jednym razem w Katowicach „w wielkiej sali w południowej części miasta” („In einem großen Saalbau der Kattowitzer Südstadt...”) przez personel SS (*SS Kommando*), procedura trwała kilka godzin i obejmowała m.in. badania lekarskie, służące zdiagnozowaniu ewentualnych schorzeń, a także badanie predyspozycji zawodowych przyszłych osadników. W ciągu dnia miano rejestrować po kilkaset osób²⁰⁸. Informacje te pozwalają stwierdzić, że chodziło o działalność jednej z komisji lotnych EWZ, określonej tutaj jako *SS Kommando*.

W przypadku przesiedleńców kierowanych do obozów, znajdujących się na ziemiach polskich wcielonych do prowincji śląskiej, w grę wchodzi zasadniczo dwie możliwości. Albo do obozów tych przybyli oni bezpośrednio z obszarów przesiedleńczych (pociągiem z Bukowiny Północnej lub pociągiem z Wiednia – dokąd z kolei przybyli wcześniej pociągiem z Bukowiny Południowej, względnie statkiem z Besarabii), albo też znajdowali się wcześniej w obozach na terenie tzw. Starej Rzeszy (np. w Saksonii, na Dolnym Śląsku lub na zachodnim Górnym Śląsku), gdzie wyselekcjonowano ich jako zdatnych do kolonizacji ziem wschodnich.

²⁰⁴ *Ibidem*, k. 30.

²⁰⁵ *Ibidem*.

²⁰⁶ D. Jachomowski, *Die Umsiedlung der Bessarabien-, Bukowina- und Dobrušchadeutschen...*, s. 139–140.

²⁰⁷ AP Kat, Rejencja Katowicka, 10698, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD Einwandererzentralstelle, Litzmannstadt, 28 X 1940, k. 31.

²⁰⁸ *Buchenländer in unserem Gau*, „Kattowitzer Zeitung”, 28 XI 1940.

14 stycznia 1941 r. szef Orpo w piśmie skierowanym do HSSuPF na polskich ziemiach wcielonych i w innych częściach Rzeszy stwierdził, że po zakończeniu transportów z Besarabii, Bukowiny i Dobrudży placówka specjalnego pełnomocnika ds. przesiedleń Niemców z Besarabii i Bukowiny zostaje z dniem 16 stycznia 1941 r. rozwiązana²⁰⁹.

Na Górnym Śląsku nie doszło najprawdopodobniej do powstania większych struktur EWZ. 17 października 1940 r. utworzono wprawdzie w Katowicach tzw. placówkę łącznikową EWZ (*EWZ-Verbindungsstelle Kattowitz*)²¹⁰, jej obsada personalna, jak również struktura organizacyjna pozostają jednak nierozpoznane. Nie wiadomo też, czy komórkę tę należy utożsamiać z komisją lotną Urzędu Rasowego dla Górnego Śląska (*Fliegende Kommission VI RuS*), której siedziba miała się znajdować w Katowicach przy Hardenbergstrasse 15 (obecnie ul. Jana Kilińskiego, w sąsiedztwie kościoła św. Apostołów Piotra i Pawła)²¹¹.

Oprócz struktur EWZ na terenie Górnego Śląska działalność prowadziła tzw. komisja rejestrująca ludność/osadników (*Menschenerefassungs-Kommission/Siedlererfassung-Kommission*), delegowana przez wydział osiedlenia placówki pełnomocnika RKF. W obozach VoMi dokonywała ona niejako trzeciej (po oddziałach specjalnych oraz komisjach lotnych EWZ) selekcji oraz rejestracji przesiedleńców, już jednak wyłącznie wśród tych, którzy przewidziani byli do osiedlenia. Komisja RKF notowała życzenia przyszłych osadników odnośnie miejsca oraz warunków ich osiedlenia, jak również oceniała ich kompetencje zawodowe. W tej ostatniej kwestii komisję wspomagali przedstawiciele *Landesbauernschaft* oraz branżowych organizacji zawodowych²¹².

W 1941 r. na Śląsku „prześluzowano” 6420 rodzin (24 271 osób) Niemców z północnej i południowej Bukowiny, z tego 1861 rodzin chłopskich (7868 osób) oraz 4559 rodzin z innych grup zawodowych (16 403 osoby). W 1942 r. „prześluzowano” tu dalsze 2252 rodziny (9653 osoby) Niemców bukowińskich, z czego rodzin rolniczych było 345 (1641 osób), a reprezentujących pozostałe grupy zawodowe 1907 (8012 osób). W latach 1941–1942 były to zatem 8672 rodziny (33 924 osoby)²¹³.

²⁰⁹ AP Kar, Rejencja Katowicka, 4087, Der HSSuPF/Der IdO an die Herren Regierungspräsidenten... – Abschrift Der Chef der Ordnungspolizei – Schnellbrief..., Berlin, 14 I 1941, k. 118.

²¹⁰ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 31, Zweigstellen der Einwandererzentralstelle mit Gründungs- und Auflösungsdatum, b.d., k. 19. W wykazie placówek EWZ zamieszczonym we wstępie do zespołu EWZ brak jednak Katowic. Por. BA Lichterfelde, Einwandererzentrale Litzmannstadt EWZ, Wstęp do inwentarza zespołu, s. 1–3.

²¹¹ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 148.

²¹² BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 125.

²¹³ Łącznie od 1940 do końca 1942 r. (co można jednak uznać za wynik zbliżony do końcowego, jako że w następnym czasie czynności osadnicze drastycznie osłabły) w obozach na Śląsku przesiano (*schleusen*) 9983 rodziny osadnicze (39 190 osób), w tym 2983 rodziny rolnicze (13 227 osób) i 7 tys. rodzin (25 963 osoby) z innych zawodów. Ponad 700 przesiedleńców skierowano następnie do innych rejonów osadniczych, zwłaszcza do Kraju Warty, co następowało każdorazowo na ich własne życzenie i wynikało najczęściej z chęci połączenia się z rodziną lub znajomymi. W analogiczny sposób na Górny Śląsk trafiło dodatkowo ponad 1 tys. przesiedleńców. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation,

Niektórzy spośród przesiedleńców-ekspertów ds. narodowościowych (*Volkstumssachverständiger*) robili następnie kariery w nazistowskim aparacie władzy. Za przykład może posłużyć Adalbert Gilewitsch, urodzony 13 lutego 1914 r. w Czernowit (Bukowina). W 1933 r. zdał maturę, następnie odbył studia prawnicze na uniwersytecie w Czernowit. Od 1936 r. był zatrudniony jako handlowiec w angielsko-rumuńskim przedsiębiorstwie. Jesienią 1940 r. na mocy umowy niemiecko-rumuńskiej został przesiedlony, trafiając najpierw do obozu Ried koło Salzburga, a następnie do Bogumina, gdzie otrzymał niemieckie obywatelstwo. Stamtąd, już jako biegłego w sprawach narodowościowych, skierowano go do *Einbürgerungskommission* w Kłodzku. Po zakończeniu pracy przez komisję trafił wiosną 1941 r. do wydziału gospodarczego placówki pełnomocnika RKF w Katowicach, gdzie zajmował się typowaniem osadników zdalnych do przejścia kierownictwa nad dużymi przedsiębiorstwami leżącymi w gestii Głównego Urzędu Powierniczego Wschód (HTO). Jesienią 1941 r. rozpoczął pracę w bliżej nieokreślonym sztabie wysiedleńczym w Sosnowcu (*Aussiedlungsstab Sosnowitz* – może chodzić o sztab osadniczy RKF), mając ten sam zakres obowiązków, co uprzednio w Katowicach, tyle że w odniesieniu do mniejszych zakładów, np. rzemieślniczych i handlowych, jak można się jedynie domyślać w ogromnej większości stanowiących mienie żydowskie. Praca Gilewitscha sprowadzała się do odwiedzania poszczególnych obozów dla przesiedleńców i przeprowadzania rozmów kwalifikacyjnych pod kątem przejścia przez nich zakładów określonej kategorii. Jak sam zeznał po wojnie, podczas służby w RKF nie należał ani do NSDAP, ani do SS. Dopiero gdy na początku 1942 r. odrzucono jego wniosek o przyjęcie go do Wehrmachtu, miał zapukać do bram *Waffen-SS*, gdzie przyjęto go z otwartymi ramionami i wysłano na front wschodni, na którym służył do 1945 r.²¹⁴

5.3. Osiedlenie Niemców z Bukowiny

5.3.1. Geneza: kalkulacje demograficzno-przestrzenne (jesień 1940 – zima 1940/1941)

Jeszcze w okresie poprzedzającym rozpoczęcie „Aktion Saybusch” organy RKF przystąpiły do konkretyzowania planów kolejnej akcji osadniczej, obejmującej tym razem Niemców z północnej i południowej Bukowiny. Punktem wyjścia było określenie, ilu przesiedleńców może jeszcze wchłonąć powiat żywiecki, dlatego też w kolejnych miesiącach zaczęły powstawać nowe ekspertyzy na temat potencjału przemysłowego powiatu, jakości i arealu gruntów czy struktury zatrudnienia ludności pol-

Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 71–73.

²¹⁴ BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Abteilung für Bevölkerungswesen und Fürsorge der Regierung des GG wegen der Mitwirkung an Aussiedlungsmaßnahmen in Oberschlesien und Sterilisationsversuchen in KZ, B 162/2438, Landeskriminalamt Baden-Württemberg Sonderkommission – Zentrale Stelle Ludwigsburg – Vernehmungsniederschrift, Ludwigsburg, 13 VIII 1962, k. 18–20.

skiej. Władze rejencji katowickiej i prowincji śląskiej (górnosląskiej) musiały się też liczyć z koniecznością przyjmowania kontyngentów osadników o rozmiarach ustalanych odgórnie przez Berlin. To z kolei prowadziło do wielokrotnego rewidowania planów osadniczych, zwłaszcza jednak manipulowania wielkością nowo tworzonych gospodarstw.

Wśród osadników sprowadzonych na Żywiecczynę w ramach „Aktion Saybusch” dominowali rolnicy; w niewielkiej ilości reprezentowani byli robotnicy leśni, w tym drwale i wozacy drewna oraz tzw. osadnicy przemysłowi (głównie rzemieślnicy i przedsiębiorcy). Wraz z osiedleniem Niemców z Bukowiny dysproporcja ta miała zostać zredukowana. W dalszej zaś perspektywie powiat żywiecki (obok blachowniańskiego) miał się charakteryzować największym odsetkiem robotników zatrudnionych w szeroko rozumianej gospodarce leśnej w całej prowincji górnosląskiej.

Najpóźniej podczas objazdu ziem wcielonych do prowincji śląskiej, w tym powiatów podbeskidzkich (cieszyńskiego, bielskiego i żywieckiego) w dniach 22–23 sierpnia 1940 r., władze administracji lasów przedłożyły organom planowania RKF listę nazwisk drobnych właścicieli (Polaków) przewidzianych do wysiedlenia z terenów przeznaczonych na rzecz osiedlenia niemieckich robotników leśnych oraz z terenów objętych programem zalesiania. Mapa prezentująca te kategorie obszarów została przekazana przez landrata śląskiemu planiście krajowemu Gerhardowi Zieglerowi. Administracja lasów kładła przy tym duży nacisk na to, aby nie wysiedlać polskich robotników leśnych aż do czasu osiedlenia niemieckich. Obawiano się bowiem, że taki pośpiech mógłby zakłócić prace w zakresie budowy dróg i regulacji cieków wodnych. W kwestii form osiedli uzgodniono podczas objazdu, że wsie zasiedlane robotnikami leśnymi (*Waldarbeiterdörfer*) będą zakładane w pobliżu dolnych partii lasów, a ich populację tworzyć też będą zwykli chłopci, dzięki czemu powstaną gminy, względnie wsie o mieszanym leśno-rolnym profilu gospodarczym²¹⁵.

Latem 1940 r. w powiecie żywieckim zatrudnionych było ok. 2,5–3 tys. – wyłącznie polskich – robotników leśnych (*Forstarbeiter*). Szacowano, że do prac związanych z zalesieniem będzie trzeba zatrudnić kolejne 2 tys., co oznaczało, że do obsługi gospodarki leśnej w powiecie potrzebnych było ok. 4–5 tys. robotników. Wraz z rodzinami dawało to nawet 20–25 tys. ludzi. W tym samym czasie liczbę zarejestrowanych pracowników przemysłowych (głównie Polaków) oszacowano w powiecie żywieckim na 6–7 tys., co wraz z rodzinami dawało ok. 30–35 tys. osób. W przeciwieństwie do polskich robotników leśnych, których planowano pozostawić na dłuższy okres na terenie powiatu, wszyscy Polacy zaangażowani w sektorze przemysłowym mieli zostać wysiedleni i zastąpieni przez Niemców (miano ich wysiedlać niejako w drugim rzucie, zakładając, że pierwszy, czyli „Aktion Saybusch”, objął głównie rodziny chłopskie)²¹⁶.

²¹⁵ BA Lichtenfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 167, Der Oberpräsident Planungsbehörde Landesplaner dipl. ing. Ziegler zugleich als Planungsbeauftragter für Schlesien des RKF Vermerk über die Bereisung mit Vertretern des Reichsforstmeisters vom 22 und 23.8.1940, Breslau, 27 VIII 1940, k. 6.

²¹⁶ „Auch diese müssen bei Eindeutschung durch Deutsche ersetzt werden”. *Ibidem*.

Już wówczas Hering zastrzegł, że najprawdopodobniej w wyniku planowanego osiedlenia Niemców z Galicji Wschodniej na terenie powiatu nie wystarczy przestrzeni osadniczej w sektorze rolnym dla przesiedleńców z Bukowiny. Landrat stwierdził wprawdzie, że w powiecie żywieckim istnieją warunki do egzystencji ok. 8 tys. rodzin chłopskich, należy jednak pamiętać o tym, że – abstrahując od osadników z Galicji Wschodniej – znakomita część ziemi miała pozostać do dyspozycji kolonizatorów ze Starej Rzeszy, których spodziewano się tu po wojnie²¹⁷.

24 sierpnia 1940 r. Borkenhagen poinformował ministra rolnictwa, że na terenie całej prowincji śląskiej brak odpowiednich ilości inwentarza żywego i martwego, aby odpowiednio wyposażyc gospodarstwa rolne dla osadników z Bukowiny. Rozwiązanie tego problemu kierownik SLG widział w zwiększeniu produkcji zbóż siewnych oraz podwyższeniu jakości hodowli wołowiny, wieprzowiny i drobiu przez duże przedsiębiorstwa rolne znajdujące się pod kuratelą państwa, za pośrednictwem spółki Ostland²¹⁸. Tymczasem jednak na naradzie w Żywcu 28 sierpnia 1940 r. postanowiono, że pierwsi przesiedleńcy z Bukowiny zostaną osiedleni w powiatach bielskim i cieszyńskim już jesienią 1940 r.²¹⁹

Ważne decyzje zapadły na omawianym już spotkaniu z 9 września 1940 r. Brany tam pod uwagę kontyngent osadników dla prowincji śląskiej wynosił 38 tys. osób, przy czym nie sprecyzowano, jak w tej liczbie układać się będą proporcje między poszczególnymi grupami przesiedleńców. Do osiedlenia w rejencji katowickiej zamierzano skierować 15 tys. osób (kontyngentu dla rejencji opolskiej nie sprecyzowano)²²⁰. Bardziej szczegółowych ustaleń dokonano na naradzie służbowej funkcjonariuszy RKF w Berlinie 7 listopada 1940 r. Na Górny Śląsk (rejencje opolska i katowicka) postanowiono wówczas skierować 27 tys. osadników z Bukowiny, ponadto 11 tys. z Dobrudży oraz 1 tys. z Besarabii (razem 39 tys. ludzi)²²¹. Po raz kolejny regionalni przedstawiciele RKF zjechali do Berlina 3 grudnia 1940 r. Górny Śląsk reprezentował wówczas – jak czytamy w notatce z posiedzenia – m.in. nieznanym bliżej SS-*Hauptsturmführer* Schütze (sic! może Stutzke?) z Katowic²²². Zakomunikowana wówczas zgromadzonym decyzja *Reichsführera* SS, aby 15 tys. Niemców bukowińskich przewidzianych pierwotnie do osiedlenia na Górnym Śląsku (w rejencji katowickiej?), a reprezentujących zawody rzemieślnicze oraz kupieckie przekazać gauleiterowi okrę-

²¹⁷ *Ibidem*.

²¹⁸ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, [Borkenhagen] an den Herrn Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft, 24 VIII 1940, k. 61–62.

²¹⁹ *Ibidem*, Vermerk über die Besprechung und Besichtigung im Kreise Saybusch am 28. August 1940, Breslau, 2 IX 1940, k. 85.

²²⁰ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4086, Niederschrift über eine Besprechung betr. Umsiedlungsaktion, Kattowitz, 9 IX 1940, k. 29–30; AP Kat, Rejencja Katowicka, 3360, Fernschrift – IdO an Reg. Präs. in Kattowitz für Herrn Major von Coelln, 7 IX 1940, k. 15.

²²¹ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Aktenvermerk über die Besprechung am 7.11.1940 in Berlin bei Dr. Fährdrich, Bielitz, 10 I 1941, k. 1.

²²² Jako jego jednostkę organizacyjną podano ASS Kattowitz. Być może pod tym akronimem kryje się *Ansiedlungstab Kattowitz*, co byłoby oczywiście o tyle niepoprawne, że sztab osiedleńczy znajdował się wówczas w Bielsku.

gu *Oberdonau* Augustowi Eigruberowi do osiedlenia na jego terenie, wywołała protest delegacji z Katowic, argumentującej, że w ten sposób Górny Śląsk zostanie pozbawiony najlepszego elementu osadniczego. Ostatecznie postanowiono, że do Austrii trafią tylko osadnicy zakwalifikowani jako *A-Fall*²²³.

Na początku stycznia 1941 r. sztab śląskiego pełnomocnika RKF (dokument sygnowany był nazwiskiem Buchholz) przesłał do siedziby RKF na adres Berlin-Halensee Kurfürstendamm 142/3 liczbową symulację wyników akcji wysiedleńczo-osadniczej, przewidzianej do realizacji w przeciągu 1941 r.²²⁴

Jak oszacowano – kierując się dotychczasowymi doświadczeniami komisji lotnych EWZ – spośród ponad 48 tys. zgromadzonych wówczas w śląskich obozach przesiedleńców, najwyżej nieco ponad połowa (ok. 25 tys.) otrzyma status *O-Fall*, umożliwiający bezpośrednio osiedlenie ich na ziemiach wcielonych. Przy szacowaniu liczby Polaków, których należało wysiedlić (i deportować do GG), na potrzeby tychże przesiedleńców korzystano z doświadczeń akcji żywieckiej, kiedy to, według obliczeń, na jednego osiedlanego Niemca z Galicji Wschodniej przypadало średnio 5 wysiedlanych Polaków. Warto jednak pamiętać o tym, że przesiedleńcy z Galicji Wschodniej byli kierowani głównie na wieś, podczas gdy w przypadku Niemców z Bukowiny chodziło przede wszystkim o zasiedlenie miast. Spośród ok. 25 tys. Bukowinian ponad dwie trzecie (prawie 17 tys.) miało zostać osiedlonych w sektorze miejskim, a niespełna jedna trzecia (ponad 7 tys.) w sektorze rolnym. Wśród skierowanych docelowo do miast aż 15 tys. osób zakwalifikowano do szeroko pojętej branży przemysłu (prawdopodobnie chodziło o przemysł, rzemiosło, handel i usługi). Na rzecz ich osiedlenia planowano wysiedlić 45 tys. Polaków, co było konsekwencją podyktowanej względami ekonomicznymi zmiany stosowanej dotychczas podczas wysiedleń i osadnictwa w sektorze miejskim proporcji z wartości 1 Niemiec:1 Polak, na wartości 1 Niemiec : 3 Polaków. Na potrzeby 7 tys. (według innych szacunków ok. 10 tys.) osadników z sektora rolnego, miano wysiedlić kolejne 50 tys. Polaków²²⁵.

Ponadto w 1941 r. – w związku z utworzeniem obozu koncentracyjnego KL Auschwitz – zamierzano wysiedlić 30 tys. mieszkańców Oświęcimia, z czego 10 tys. miano przesiedlić wewnątrz, a 20 tys. deportować do GG. Kolejne 50 tys. Polaków planowano wysiedlić w celu osiedlenia 10 tys. Niemców, przeważnie rolników, z Besarabii (pomysł osiedlenia tak dużej liczby Niemców z Besarabii jednak porzucono). Wreszcie z miast Katowice, Sosnowiec, Będzin i Dąbrowa Górnicza chciano wysiedlić 50 tys. ludzi w celu zapewnienia mieszkań dla 10 tys. rodzin urzędników

²²³ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 12, Sitzung im Reichskommissariat am 3 Dezember 1940, Berlin, 3 XII 1940, k. 36–37.

²²⁴ AP Kat, Urząd Propagandy Rzeszy Górnego Śląska w Katowicach, 34, [An] Reichsführer SS RKF Betrifft: Evakuierung in den deutschen Ostgebieten, Katowitz, 3/4 I 1941, k. 170.

²²⁵ *Ibidem*, [An] Reichsführer SS RKF Betrifft: Evakuierung in den deutschen Ostgebieten, Katowitz, 3/4 I 1941, k. 170.

niemieckich (informacja ta jest o tyle niezrozumiała, że przecież wcześniej określono stosunek w miastach na poziomie 1 Niemiec : 3 Polaków)²²⁶.

Razem dało to ok. 215 tys. Polaków przeznaczonych do deportowania (i kolejne 10 tys. przesiedlonych wewnątrz)²²⁷.

Równolegle do krystalizowania się liczby osadników oczekiwanych na Górnym Śląsku, precyzowały się też plany ich rozmieszczenia w obrębie poszczególnych powiatów, w tym zwłaszcza na Żywiecczyźnie, gdzie zarówno na robotników leśnych, jak i rzemieślników występował szczególny popyt.

Dużą uwagę obdarzano podczas planowania kolejnej akcji osadniczej zwłaszcza Kamesznicę, w której kluczową rolę odgrywał sektor gospodarki leśnej. Najprawdopodobniej jeszcze przed „Aktion Saybusch” zapadła decyzja o nadaniu tej wsi wzorcowego – na tle pozostałych miejscowości powiatu – charakteru. Kamesznica miała być pierwszą wsią na Żywiecczyźnie przekształconą przestrzennie zgodnie z aktualnymi koncepcjami narodowosocjalistycznego *Raumplanung*. To właśnie w tej miejscowości „Aktion Saybusch” zebrała też największe żniwo. W wyniku operacji wysiedleńczej przeprowadzonej 11 października 1940 r. deportowano stąd 145 rodzin – 1269 osób (liczba rodzin/osób przesiedlonych wewnątrz pozostaje nieznana). W tym samym dniu do Kamesznicy trafiło ok. 40 rodzin osadniczych, liczących niespełna 170 osób (aż ok. 7,5 raza mniej niż wysiedlonych Polaków). W październiku 1940 r. przedstawiciele administracji leśnej z Żywca i sztabu pełnomocnika RKF rozważali dwa warianty kontynuowania akcji osadniczej w Kamesznicy. W myśl pierwszego, bardziej realistycznego, 89 rodzin polskich niewysiedlonych z tej miejscowości w ramach „Aktion Saybusch” zamierzano tymczasowo pozostawić na miejscu, a następnie zastąpić osadnikami leśnymi (z Bukowiny), bez wydzielania rezerwy gruntów dla *Reichsdeutschen*. Druga koncepcja, pozostająca w zgodzie z himmlerowskim planem kolonizacji powojennej, przewidywała, że ziemia pozostających jeszcze wówczas we wsi Polaków zostanie przekazana – po ich uprzednim wysiedleniu – w tymczasowy zarząd Niemcom z Galicji Wschodniej osiedlonym w Kamesznicy, po których z kolei przejmą ją już po wojnie *Reichsdeutsche*²²⁸.

7 stycznia 1941 r. dyrektor zarządu komisarycznego dóbr żywieckich rodziny Habsburgów („Herrschaft Saybusch”) przekazał organom planowania przestrzennego w Żywcu dane dotyczące zapotrzebowania na robotników leśnych na obszarze podlegającym jurysdykcji „Herrschaft Saybusch” (zob. tabela 27). Kierując się normatywami, zgodnie z którymi na każdy 1 tys. ha lasu miało przypaść ok. 70 osadników leśnych, z tego 40 drwali oraz 30 przewoźników drzewa, obliczył on, że na rzecz 27 592 ha lasów należących do habsburskiego majątku potrzebnych jest 1885 robotników (stosunkowo wysoki odsetek przewoźników podyktowany był

²²⁶ *Ibidem*.

²²⁷ *Ibidem*. Już na wspomnianym wyżej spotkaniu w Berlinie 7 XI 1940 r. podano liczbę 220 tys. przewidzianych do wysiedlenia Polaków. Zob. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Aktenvermerk über die Besprechung am 7.11.1940 in Berlin bei Dr. Fähndrich, Bielitz, 10 I 1941, k. 1.

²²⁸ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Vermerk, Bielitz, 15 X 1940, k. 180–184.

niewzględnieniem sezonowego zatrudnienia rolników przy zwożeniu drzewa. Idei angażowania rolników do prac w lesie ostatecznie jednak nie porzucono²²⁹). Dyrektor nalegał przy tym, by Polaków zatrudnionych aktualnie w sektorze leśnym na terenie majątku (odsetek Niemców zatrudnionych wówczas w tym sektorze wynosił niespełna 1 proc.) nie deportować, lecz jedynie przesiedlać wewnątrz poza strefy osadnicze, tak aby mogli być nadal wykorzystywani w okolicach swoich dotychczasowych miejsc pracy w charakterze robotników²³⁰.

Tabela 27. Zapotrzebowanie na robotników leśnych w „Herrschaft Saybusch” w 1941 r.

Rejon administracji leśnej (<i>Forstverwaltung</i>)	Powierzchnia (ha)	Drwale (rodziny)	Wozacy (rodziny)	Razem robotnicy
Jeleśnia	1142	44	33	77
Kamesznica	2859	112	81	193
Lipowa	3374	126	84	210
Rycerka	4127	163	122	285
Sopotnia	3214	125	100	225
Sól	2095	80	60	140
Sporysz	120	6	3	9
Ujszoły	4297	170	130	300
Węgierska Górka	3280	128	102	230
Złatna	3084	120	96	216
Łącznie	27 592	1074	811	1885

Źródło: AP Kat, Rejencja Katowicka, 12029, Direktion der Herrschaft Saybusch an das Landesplanung in Saybusch – Betr. Bedarf an Arbeitskräften für den Forstbetrieb, 7 I 1941, k. 235.

16 stycznia 1941 r. w Bielsku odbyło się posiedzenie sztabu osiedleńczego, w którym udział wzięli m.in. Butschek, *SS-Untersturmführer* Dolezałek oraz dwóch ekspertów ds. Niemców z Bukowiny: Erich Prokopowitsch (Prokopowitsch) i niejaki Hehn. Postanowiono zmodyfikować ustaloną wcześniej koncepcję osiedlania Niemców

²²⁹ BA Lichterfelde, Reichsstelle für Raumforschung, 8, Landesplanungsgemeinschaft Oberschlesien – Vermerk über die Sitzung am 20.5.1941 bei dem Planungsbeauftragten des RKF, Kattowitz, 28 V 1941, k. 200–202.

²³⁰ „[...] und müssen daher ausserhalb der deutschen Siedlungsgebiete angesetzt werden, jedoch in möglicher Nähe ihrer Arbeitsstätte, d. h. des Waldes”. AP Kat, Rejencja Katowicka, 12029, Direktion der Herrschaft Saybusch an das Landesplanung in Saybusch – Betr. Bedarf an Arbeitskräften für den Forstbetrieb, 7 I 1941, k. 235. Na deficyt siły roboczej, jaki wystąpił w następstwie „Aktion Saybusch”, wskazywał w swoich powojennych relacjach także ówczesny szef Urzędu Finansowego/Skarbowego w Żywcu, Karl Ostermann. LAA Bayreuth, Ostr-Dok 8, 767, Karl Ostermann Regierungsrat a.D. [an] Archivsammlung der Vertriebenen beim Bundesarchiv Koblenz, Furfurt (Lahn), luty 1956, k. 3.

z Bukowiny (być może w związku z ustaleniami powziętymi w Berlinie 3 grudnia 1940 r.), zgodnie z którą osadnicy z Bukowiny Północnej mieli przybyć głównie na Górny Śląsk, a z Bukowiny Południowej do Kraju Warty. Wychodząc z założenia, że Bukowina Północna jest obszarem bardziej równinnym, podczas gdy Bukowina Południowa posiada charakter *stricte* górski i jest w wysokim stopniu zalesiona, zdecydowano, że mieszkańcy lasów i górale z południa (zwłaszcza z okolic miejscowości Gurahumora oraz Kimpolung) zostaną osiedleni w rejencji katowickiej (miano tutaj jednak na myśli przede wszystkim Beskidy)²³¹. Ustalenia te zostały zatwierdzone w wyniku umowy Butschka z kierownikiem wydziału planowania RKF w Poznaniu w dniu 20 stycznia 1941 r. Zgodzono się też, że najbardziej kompetentną osobą w kwestii właściwego rozdzielenia osadników z obu części Bukowiny jest Erich Prokopowitsch, zatrudniony – z myślą o takim właśnie przeznaczeniu – przy sztabie osiedleńczym w Bielsku już na początku grudnia 1940 r. Górny Śląsk miał przyjąć ostatecznie 5914 rodzin (23 204 osoby) pochodzących z Bukowiny, z tego:

- ludność miejska – 2430 rodzin (7,3 tys. osób);
- rolnicy – 2 tys. rodzin (7 tys. osób);
- robotnicy leśni i rzemieślnicy – 1484 rodziny (8904 osoby).

Pomysł osiedlenia Niemców z Dobrudży zarzucono ze względu na brak ziemi. Zgodzono się natomiast co do 1 tys. Niemców z Besarabii²³².

Kolejna narada odbyła się 18 lutego 1941 r. Bracht, Butschek i dr Arthur Fischer (NSV) omawiali na niej kwestię współpracy sztabu osadniczego z NSV w zakresie opieki nad osadnikami w pierwszej fazie osiedlenia (prawdopodobnie doszło też do podpisania odpowiedniej umowy). Oba organy dysponowały wówczas doświadczeniami zdobytymi w toku „Aktion Saybusch”, stąd szybko zgodzono się w zasadniczych kwestiach. Łącznikiem pomiędzy sztabem osiedleńczym „Południe” a organami terenowymi NSV w nadchodzącej akcji wyznaczono Eschena (weterana „Aktion Saybusch”). Ustalono, że w każdym powiecie NSV będzie redystrybuować pomiędzy osadników środki żywności, ubrania oraz gotówkę. W kolonizowanych powiatach miały się znajdować w związku z tym odpowiednie magazyny (składy). Ponadto miały tam powstać zaopatrywane przez NSV „obozy przejściowe dla członków rodzin” (*Durchgangslager für die Familienangehörigen*). Cel tworzenia tych obozów pozostaje jednak niejasny. Fakt zaopatrywania ich przez NSV pozwala przypuszczać, że obozowiczami mieli być niemieccy przesiedleńcy, nie zaś polscy wysiedleńcy. Uzgodniona procedura przewidywała, że każdorazowo minimum trzy dni przed rozpoczęciem operacji osiedleńczej powiatowe sztaby robocze SS (*SS-[Kreis]Arbeitsstäbe*) informują poprzez łączników na szczeblu lokalnym właściwe dla swoich powiatów kierownictwo NSV, podając liczbę osiedlanych rodzin i osób. Z protokołu spisane po naradzie wynika, że pierwszych osadników w ramach „Siedlungsaktion Buchenland” spodziewano

²³¹ D. Jachomowski, *Die Umsiedlung der Bessarabien-, Bukowina- und Dobrudscha-Deutschen...*, s. 168–169.

²³² BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Aktenvermerk betr. Aufgliederung der Deutschen aus dem nördlichen und südlichen Buchenland auf die Gaue Oberschlesien und Wartheland, Bielitz, 20 I 1941, k. 13–15.

się 1 marca 1941 r. (prawdopodobne jest jednak, że do powiatu bielskiego osadnicy z Bukowiny napłynęli już jesienią 1940 r. – zob. rozdz. 5.3.3.)²³³.

Z kolei 19 lutego 1941 r. sztab osiedleńczy zawarł umowę z organami Krajowego Związku Chłoptwa. Na zorganizowane z tej okazji spotkanie zaproszeni zostali m.in. Langner i Baum z *Landesbauerschaft* oraz powiatowi przywódcy chłoptwa z Bielska, Żywca, Cieszyna, Pszczyny i Rybnika. Jak podczas spotkania wyjaśnił Butschek, czynności osadnicze w 1941 r. będą diametralnie odbiegać od tych z poprzedniego okresu. Wcześniejsze pryncypia, zgodnie z którymi celem planowania było stworzenie silnych ekonomicznie gospodarstw, musiały ustąpić na rzecz rozwiązań prowizorycznych, w myśl których priorytetem było utworzenie gospodarstw dla jak największej ilości Niemców z Bukowiny, nawet jeżeli będzie się to odbywać kosztem wielkości przydzielanych im arealów uprawnych, a także będzie wpływać negatywnie na wyniki produkcji w sektorze rolnym na Górnym Śląsku²³⁴.

W ramach bilateralnej umowy zgodzono się co do tego, że potrzebne przy sporządzaniu dokumentacji planistycznej dane odnośnie jakości i wielkości gruntów, a także rodzaju upraw zapewnią, na uprzednią prośbę sztabu osiedleńczego „Południe”, powiatowi przywódcy chłoptwa. Procedura współpracy na linii RKF – Krajowy Związek Chłoptwa w trakcie samej akcji w szczegółach prezentowała się następująco: sztaby robocze RKF każdorazowo podają powiatowym przywódcom chłoptwa miejsca osiedlenia oraz liczbę osiedlanych rodzin chłopskich. W dniu operacji przywódcy wysyłają swoich ludzi do miejsc osiedlenia, w celu nadzorowania przesiedleń wewnętrznych Polaków, opieki nad bydłem (w dokarmianiu i pojeniu miało pomagać tzw. *Sonderkommando von Viehpflegern*, organizowane przez odpowiedni sztab roboczy SS), jak również przyjmowania do gospodarstw osadników niemieckich. Rozdział bydła pozostawionego przez Polaków pomiędzy osadników miał następować na drodze porozumienia kierownika wydziału/decernatu ds. osadnictwa chłopskiego właściwego sztabu roboczego (*Abteilung bäuerliche Ansiedlung im Arbeitsstab*) oraz odpowiedniego pełnomocnika z ramienia Powiatowego Związku Chłoptwa, i przy zasięgnięciu opinii placówki inwentaryzacyjnej SLG (*Inventarisierungsstelle SLG*). Pozostałe po podziale bydło miało trafiać nie, jak dotychczas (podczas „Aktion Saybusch”), do gospodarstw administrowanych przez Ostland, lecz do tzw. punktów oparcia SLG (*Stützpunkte der SLG*) lub do tworzonych w ramach każdej gminy gospodarstw Krajowego Związku Chłoptwa²³⁵.

20 lutego 1941 r. dokonano orientacyjnego podziału puli osadników pomiędzy poszczególne powiaty prowincji górnośląskiej. Zgodnie z nimi na Żywiecczynę miało trafić zaledwie 100 rodzin z kategorii osadnictwa chłopskiego oraz 1 tys. rodzin z kategorii osadnictwa przemysłowego (*gewerblich* – być może miano tutaj na myśli

²³³ *Ibidem*, Der Beauftragte des RF SS RKF Ansiedlungsstab Süd Aktenvermerk betr. Organisation der NSV-Arbeit im Rahmen des Ansiedlungsvorhabens 1941, Bielitz, 18 II 1941, k. 68–70.

²³⁴ *Ibidem*, Der Beauftragte des RF SS RKF SS Ansiedlungsstab Süd Aktenvermerk betr. Arbeitsübereinkommen des SS Ansiedlungsstabes Süd mit den zuständigen Kreisbauernführern, Bielitz, 19 II 1941, k. 73–76.

²³⁵ *Ibidem*.

robotników leśnych). Oba funkcjonujące wówczas sztaby osadnicze (*Süid* w Bielsku oraz *Nord* w Sosnowcu) miały osiedlić jedynie 5,4 tys. osadników chłopskich oraz 5,3 tys. przemysłowych – razem 10,7 tys. osób²³⁶.

Oczywistą konsekwencją „Aktion Saybusch” było zmniejszenie się potencjału ziemi w powiecie żywieckim, a tym samym ograniczenie możliwości absorpcji osadników z Bukowiny. Do 9 listopada 1940 r. pomiędzy osadników z Galicji Wschodniej rozdysponowano w powiecie żywieckim co najmniej (tj. bez uwzględnienia miejscowości Lachowice, Stryszawa, Kuków i Ślemień) 5909 ha, względnie 6198 ha ziemi (zob. tabela 28), co dawało 14,35 lub 15,05 proc. całkowitej powierzchni (100 proc. powierzchni = 41 171 ha) zasiedlonych do tamtego czasu miejscowości powiatu żywieckiego (oprócz czterech wsi wymienionych powyżej).

Tabela 28. Powierzchnia objęta działaniami osadniczymi w powiecie żywieckim według stanu na 9 listopada 1940 r. (zatem bez uwzględnienia operacji osiedleńczych w dniach 10 listopada i 8 grudnia 1940 r.).

Miejscowość	Liczba [rodzin] osadników [z Galicji Wschodniej]	Całkowita powierzchnia miejscowości (ha)	A	B	Całkowita powierzchnia objęta postępowaniem osadniczym (ha), czyli A + B
			Powierzchnia [rolna] przyznana osadnikom (ha)	Powierzchnia zarezerwowana na obiekty komunalne, zakłady rzemieślnicze, sklepy i in. (ha)	
Jeleśnia	40 /42	2184	534	–	534
Sopotnia Mała	11	2357	158	–	158
Sól	28	3712	417	13	430
Zwardoń	11		157	15	172
Rajcza	12	4103	175	20	195
Rycerka Dolna	12	1088	196	9	205
Lipowa	23	4135	251	2	253
Radziechowy	38 /37	3333	522	–	522
Milówka	30	2654	400	106	506
Krzeszów	26	2501	366	–	366
Kamesznica	39	4474	479	8	487
Kocoń	23	669	318	17	335
Las	5	1325	56	–	56

²³⁶ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Übersicht, Bielitz, 20 II 1941, k. 77.

Juszczyna	22	1568	245	–	245
Bystra	11 /9	472	85	3	88
Cisiec	28	1851	366	29	395
Moszczanica	16	874	202	3	205
Rychwałd	19	989	314	4	318
Łękawica	21	714	460	29	489
Szare	19 /18	2168	208	31	239
Razem	434	41 171	5909	289	6198

Objaśnienia:

– **Pogrubiona czcionka oznacza zgodność z danymi zawartymi w zestawieniu sztabu osiedleńczego – wersja I (por. tabela 18).**

– *Kursywa oznacza dane zamieszczone w zestawieniu sztabu osiedleńczego – wersja I, odbiegające od danych zamieszczonych w niniejszym zestawieniu (zwykła czcionka) (por. tabela 18).*

– Uwagę zwraca (niezrozumiale) nieuwzględnienie zasiedlanych przed 9 listopada 1940 r. miejscowości: Lachowice, Stryszawa, Kuków i Ślemień.

Źródło: AP Kar, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1216, Umsiedlungsverfahren im Kreise Saybusch Stand vom 9. November 1940, k. 42; BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 25, Der Beauftragter des RF SS als RKF [podpisano w zastępstwie: SS-Sturmabführer und Stabsführer, nazwisko nieczytelne] an RF SS RKF Berlin Halensee Kurfürstendamm 142 – Betrifft: Ansiedlung galiziendeutscher Bergbauern – Bezug: Ihr Schreiben vom 8 11 1940 [...] an den Ansiedlungsstab Saybusch – Ansiedlungs-Ergebnis, k. 64–66.

Do połowy marca 1941 r. stan posiadania osadników z Galicji Wschodniej osiągnął poziom 8270 ha ziemi. Obliczono wówczas, że powiat żywiecki może przyjąć jeszcze maksymalnie 962 osadników (z rodzinami) w sektorze gospodarki leśnej, natomiast możliwości osadnicze w sektorze rolnym uznano za wyczerpane (zob. tabela 29)²³⁷.

Jako że robotnicy leśni z Bukowiny Południowej posiadali w swojej dawnej ojczyźnie małe przydomowe gospodarstwa rolne, starano się stworzyć im podobne warunki na Żywiecczyźnie, przyznając każdej rodzinie 2,5 ha ziemi (uprawą ziemi zajmowały się zazwyczaj kobiety oraz dzieci). Podobnie postąpiono z przewoźnikami drzewa (tzw. wozakami), którzy z kolei nawykli do pracy sezonowej – tj. zimą w lesie (wraz z końmi), a latem na roli.

²³⁷ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Der Beauftragte des RF SS RKF SS Ansiedlungsstab Süd betr. Umfang der Siedlungsaktion 1941, 17 III 1941, k. 83.

Tabela 29. Możliwości osadnicze w powiecie żywieckim według szacunków z 16 marca 1941 r.

Forma zagospodarowania gruntów	Powierzchnia (ha)
Powiat żywiecki (całość), z tego:	112 021
– lasy	42 081*
– rzeki i akweny	1552
– inne	6702
– powierzchnia rolna z tego:	61 686
– do zalesienia	34 000**
– na rzecz przemysłu i jako rezerwa gruntów	1000
– powierzchnia rolna na osadnictwo, z tego:	26 686
– 60 proc. na osadnictwo wojskowe (powojenne)	16 013
– 40 proc. dla przesiedleńców, z tego:	10 673
– wykorzystane w ramach „Aktion Saybusch” (osadnicy z Galicji Wschodniej)	8270
– pozostaje dla osadników leśnych z Bukowiny	2403 (= 962 gospodarstwa, każde po 2,5 ha)

Objaśnienia:

* Uwagę zwraca rozbieżność z danymi pochodzącymi z innego źródła z 1940 r. (por. diagram 3).

** Por. dane z rozdz. 9.9.

Źródło: BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Aktenvermerk Betr. Siedlungsmöglichkeiten im Kreise Saybusch, Bielitz, 16 III 1941, k. 87–88.

W związku z zapotrzebowaniem zgłaszanym przez administrację leśną, jeszcze w marcu 1941 r. postanowiono zwiększyć kontyngent robotników leśnych z 962 o kolejne 1,5–2 tys. rodzin. Potrzebne na ten cel tereny zamierzano uwolnić z rezerwy dla Niemców ze Starej Rzeszy, wynoszącej wówczas 60 proc. ziemi. Posunięcie to uzasadniano tym, że potrzebnych na Żywiecczyźnie robotników leśnych nie będzie można sprowadzić np. po wojnie ze Starej Rzeszy, bo tam również ich brakuje. Jednocześnie do dyspozycji stali reprezentujący tę właśnie grupę zawodową Niemcy z Bukowiny. Ich osiedlenie wydawało się zatem logiczne. Problemem, który pozostawał nierozwiązany, były natomiast obiekty mieszkaniowe dla tychże osadników, które należało dopiero wybudować, względnie wyremontować domy pozostałe po wysiedlonych Polakach²³⁸.

²³⁸ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Aktenvermerk Betr. Siedlungsmöglichkeiten im Kreise Saybusch, Bielitz, 16 III 1941, k. 87–88.

Z obliczeń dokonanych w okolicach sierpnia 1941 r. przez asesora Möllera, szefa administracji leśnej na Żywiecczyźnie, wynikało, że po odliczeniu ok. 9 tys. ha gruntów już wówczas zasiedlonych i ok. 1,5 tys. ha ziemi zarezerwowanej na stworzenie wielkich gospodarstw do zasiedlenia pozostawało jeszcze ok. 10,5 tys. ha, które miały posłużyć do utworzenia 651 stanowisk osadniczych, w tym:

- 294 standardowych gospodarstw chłopskich (*Bauernstellen*);
- 294 niewielkich gospodarstw robotników rolnych (*Landarbeiterstellen*);
- 63 małych gospodarstw rzemieślniczych²³⁹.

Möller nie wspomniał jednak w ogóle o osadnictwie leśnym, stąd można się domyślać, że wymienione przez niego 10,5 tys. ha dotyczyło puli przewidzianej na rzecz osadników ze Starej Rzeszy.

5.3.2. Wstrzymanie transportów do Generalnego Gubernatorstwa i adaptacja akcji osadniczej do nowej sytuacji geostrategicznej III Rzeszy wiosną 1941 r.

Planowanie w ramach „Siedlungsaktion Buchenland”, podobnie zresztą jak w przypadku innych akcji realizowanych równoległe na pozostałych terenach wcielonych do III Rzeszy, uległo poważnym zakłóceniom u progu wiosny 1941 r. Dalekopisem z 15 marca 1941 r. szef Gestapo *SS-Gruppenführer* Heinrich Müller poinformował wszystkie placówki UWZ, w tym katowicką, że „ze znanych już powodów nie jest możliwe od 16 [0]3 [19]41 r. aż do odwołania przeprowadzanie transportów ewakuacyjnych z wcielonych niemieckich terenów wschodnich lub z Wiednia do Generalnego Gubernatorstwa”²⁴⁰. Postanowienie to zostało potwierdzone przez przedstawicieli RSHA i resortu komunikacji (*Reichsverkehrsministerium*) na posiedzeniu w Berlinie 19 marca 1941 r., gdzie dodano, że wstrzymanie (ograniczenie) transportów ewakuacyjnych dotyczy również odcinków kolejowych znajdujących się w granicach Wielkiej Rzeszy. Nie wykluczano natomiast możliwości zawierania lokalnych improwizowanych porozumień umożliwiających przemieszczanie transportów mniejszych grup Polaków i Żydów wewnątrz Rzeszy; np. w odniesieniu do Górnego Śląska sugerowano porozumienie się władz wysiedleńczych z Katowic z dyrekcją kolei górnośląskich (*Reichsbahndirektion Oberschlesien*) w Opolu. W odniesieniu do transportów transgranicznych (Rzesza – GG) stwierdzono jednak kategorycznie, że władze GG mają od-tąd prawo odesłania każdego skierowanego na podlegający im teren pociągu z Polakami lub Żydami z powrotem do Rzeszy, jeśli tylko nie wyrażą wcześniej zgody na jego przyjęcie²⁴¹.

²³⁹ AP Kat, Urząd do Spraw Planowania Przestrzenno-Budowlanego dla Górnego Śląska Oddział Okręgowy w Katowicach, 786, Vermerk, b.d., k. 56.

²⁴⁰ S. Datner, J. Gumkowski, K. Leszczyński, *Wysiedlenia ludności z ziem polskich...*, s. 122–123.

²⁴¹ BA Lichtenfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Der Beauftragte des RF SS RKF SS Ansiedlungsstab Süd, Bielitz, 20 III 1941, k. 104–107.

W celu uniknięcia paraliżu akcji wysiedleńczej na tym samym spotkaniu zezwolono na odchodzenie od i tak już zliberalizowanej w międzyczasie zasady rezerwowania ziemi na rzecz osadnictwa powojennego (zarządzeniem Himmlera nr 24/I z 9 XII 1940 r. dotychczasowa proporcja 75 proc. gruntów dla osadnictwa powojennego/25 proc. gruntów dla osadnictwa wojennego, została zamieniona na odpowiednio 60 proc./40 proc.; zarządzeniem Himmlera nr 71/IV z 6 V 1942 r. ustalono ten stosunek na poziomie 50 proc./50 proc.²⁴²). Ostatecznie porzucono też ambitny plan, by powierzchnia gospodarstwa osadniczego nie schodziła poniżej 20–30 ha²⁴³.

Powodem wstrzymania transportów do GG były najprawdopodobniej w pierwszym rządzie przygotowania do operacji „Barbarossa”²⁴⁴ i związana z tym konieczność translokacji mas wojska i sprzętu nad wschodnią granicę GG. Raczej drugorzędne znaczenie miała chęć skierowania wysiedlonych, lecz nie deportowanych Polaków do sektora gospodarki wojennej, zwiększającej w tamtym czasie swoje obroty w związku z dozbieraniem Wehrmachtu na potrzeby inwazji ZSRR²⁴⁵.

Nie udało się odnaleźć dokumentacji wytworzonej w ramach przygotowań do realizacji „Siedlungsaktion Buchenland” na Żywiecczyźnie, która dotyczyłaby organizacji środków logistycznych, sił policyjnych, transportu samochodowego, a przede wszystkim kolejowego, inaczej mówiąc, dokumentacji podobnej do tej, jaka pozostała po „Aktion Saybusch”. Zakładając jednak, że przy planowaniu deportacji Polaków i osiedlenia Niemców z Bukowiny kierowano się podobnymi przesłankami i wynikającym z nich harmonogramem, jak w przypadku „Aktion Saybusch”, można wnioskować, że „Siedlungsaktion Buchenland” zamierzano rozpocząć na przełomie lata i jesieni 1941 r. (zamknięcie sezonu rolniczego), a to z kolei wyjaśniałoby, dlaczego w pierwszym kwartale 1941 r. nie zajmowano się jeszcze sprawami technicznymi, które przecież w wypadku „Aktion Saybusch” były regulowane nie dłużej niż trzy miesiące od momentu rozpoczęcia akcji. Ergo – „Siedlungsaktion Buchenland” mogła przybrać podobną postać jak „Aktion Saybusch”, jednak już we wczesnym stadium planowania okazało się, że deportowanie Polaków do GG jest z przyczyn obiektywnych niewykonalne i konieczna jest odpowiednia modyfikacja strategii wysiedleń. Sięgnięto wówczas do instrumentu przesiedleń wewnętrznych, którym wprawdzie w ramach „Aktion Saybusch” już się posługiwano, jednak wówczas głównie w stosunku do tych osób, których wydalenie z Rzeszy było – np. ze względu na dobro gospodarki wojennej – niepożądane. Planowane od wiosny 1941 r. przesiedlenia wewnętrzne

²⁴² AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1604, Abschrift – RF SS RKF – Anordnung Nr. 24/I, Berlin-Halensee, 9 XII 1940, k. 236; *ibidem*, Abschrift – Der Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft an die Herren Reichstatthalter/Oberpräsidenten, Berlin, 17 VII 1942, k. 238.

²⁴³ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Der Beauftragte des RF SS RKF SS Ansiedlungsstab Süd, Bielitz, 20 III 1941, k. 104–107.

²⁴⁴ R. Hrabar, *Niemieckie obozy dla Polaków na Śląsku w czasie II wojny światowej „Polenlager”*, Katowice 1972, s. 31.

²⁴⁵ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Der Beauftragte des RF SS RKF SS Ansiedlungsstab Süd, Die Möglichkeiten der Siedlung 1941, b.d., k. 96–100.

miały na celu przemieszczenie również tych ludzi, którzy w warunkach dostępności środków zostaliby deportowani.

W niedatowanym opracowaniu²⁴⁶ zatytułowanym *Möglichkeiten osadnicze w 1941 r.*, sporządzonym w sztabie osiedleńczym w Bielsku już ze świadomością zastopowania transportów do GG, sformułowana została propozycja podzielenia Polaków żyjących w granicach prowincji górnośląskiej na dwie kategorie:

1. *Produktive* (produktywni, czytaj – przydatni w gospodarce): mieli zostać przesiedleni do rezerwatów (sic!) zlokalizowanych w pobliżu nowych ośrodków przemysłowych (sic!) i tam zakwaterowani w lokalach (obiektach), których przynajmniej część zamierzano uzyskać poprzez uprzednie wysiedlenie Polaków określanych jako *Unproduktive*;

2. *Unproduktive* (nieproduktywni, czytaj – zbędni dla gospodarki): rozważano teoretycznie warianty „pozbycia się ich”, bez konieczności przeprowadzania akcji deportacyjnej w dotychczasowej formie, tj. za pomocą zwartych składów kolejowych udostępnionych przez *Reichsbahn*:

– a. „ewakuacja” do obozów (później nazywanych *Polenlagern*), a stamtąd, po odblokowaniu granicy, deportowanie pociągami (do GG);

– b. deportacja treckami (zaprzęgami konnymi) lub samochodami do GG (najlepiej do wschodnich dystryktów) – oczywiście przy uwzględnieniu uzyskania zgody władz GG;

– c. wariant, który przewidywał, że Polacy otrzymują bilety i na własną rękę jadą zwykłymi pociągami osobowymi (tj. kursującymi według normalnego rozkładu jazdy) do z góry ustalonych miejscowości na terenie GG, gdzie są odbierani przez swoje rodziny (jeżeli takowe mają) lub przez władze GG. Wskazywano tu jednak na niebezpieczeństwo samowolnych powrotów Polaków do swoich rodzinnych stron na Górnym Śląsku, w przypadku gdy nie uda im się zaaklimatyzować w GG;

– d. przesiedlenie wewnętrzne do innych miejscowości w obrębie zamieszkiwanego przez nich powiatu i dołączenie do żyjących tam rodzin²⁴⁷.

W omawianym opracowaniu planiści ze sztabu osadniczego dali również wyraz za-sygnalizowanym w Berlinie nowym tendencjom w kwestii gospodarki ziemią w ramach akcji kolonizacyjnej. Postulowano mianowicie, aby na gospodarstwach wielkości 20–30 ha osiedlać dwie albo nawet trzy rodziny niemieckie, podkreślając jednak przy tym, że ta redukcja nadziałów miałaby jedynie tymczasowy charakter. W oparciu o doświadczenia zdobyte w „Aktion Saybusch” sugerowano ponadto, aby ze wsi, w której zostaną osiedleni Niemcy, wysiedlać absolutnie wszystkich Polaków, wskazując, że pozwoli to zapobiec różnego rodzaju – znanym z „Aktion Saybusch” – konfliktom²⁴⁸.

²⁴⁶ Sąsiednie dokumenty w teczce pochodzą odpowiednio z 16 i 20 III 1941 r. Treść opracowania pozwala przypuszczać, że powstało ono 19 III 1941 r. po naradzie w Berlinie.

²⁴⁷ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Der Beauftragte des RF SS RKF SS Ansiedlungsstab Süd, Die Möglichkeiten der Siedlung 1941, b.d., k. 96–100.

²⁴⁸ *Ibidem*, Der Beauftragte des RF SS RKF SS Ansiedlungsstab Süd, Die Möglichkeiten der Siedlung 1941, b.d., k. 96–100.

W kolejnej aktualizacji planu „Siedlungsaktion Buchenland” z kwietnia 1941 r. przewidywano, że tylko w 1941 r. w powiecie żywieckim osiedlonych zostanie 2 tys. rodzin (8 tys. osób), co oznaczało, że przynajmniej częściowo uwzględniono postulowane przez administrację leśną zwiększenie liczby osadników w sektorze leśnym. Dla porównania w powiecie bielskim zamierzano osiedlić 1,8 tys. rodzin (6790 osób). Dla całego Górnego Śląska przewidywano tymczasem 7,8 tys. rodzin (30 130 osób) z Bukowiny²⁴⁹. Tym samym kontyngent został powiększony o kilka tysięcy osób w stosunku do uzgodnionej w połowie stycznia 1941 r. liczby 25 tys. W ten sposób spośród wszystkich powiatów to właśnie żywiecki miał wchłonąć najwięcej ludzi, tj. ponad jedną czwartą kontyngentu przewidzianego dla Górnego Śląska, a wraz z powiatem bielskim aż połowę z ponad 30 tys. przesiedleńców kierowanych na Górny Śląsk.

Po uregulowaniu przez górnośląskie władze RKF współpracy z NSV 18 lutego oraz *Landesbauernschaft* 19 lutego 1941 r. przyszła kolej na zawarcie odpowiedniej umowy z Ostland. Sygnowano ją 1 kwietnia 1941 r., w tym przypadku już ze świadomością, że „Siedlungsaktion Buchenland” przybierze inną niż w wypadku „Aktion Saybusch” formę. Uzgodniona procedura kooperacji pomiędzy organami RKF i Ostland przedstawiała się następująco:

– władze RKF informują odpowiednio wcześniej o planowanych przesiedleniach wewnętrznych powiatowych gospodarzy Ostland, ci z kolei polecają podporządkowanym im okręgowym gospodarzom Ostland wzmoczenie nadzoru nad handlem inwentarzem żywym (prawdopodobnie też i martwym), tak aby nie dochodziło do jego nielegalnej odsprzedaży przez Polaków;

– znakowanie bydła przez sztaby robocze/osadnicze RKF odbywa się w porozumieniu i współpracy z gospodarzami powiatowymi Ostland;

– sporządzony przez organy RKF plan przesiedleńczy (osiedleńczy) dla danej miejscowości przedkładany jest do wglądu właściwemu gospodarzowi powiatowemu Ostland;

– *Treckführerzy*, którzy wprowadzają osadników do gospodarstw, mają obowiązek spisania zastanego na miejscu żywego i martwego inwentarza. Wykaz taki sygnują swoimi podpisami: kierownik wydziału/decernatu ds. osadnictwa chłopskiego właściwego sztabu roboczego/osadniczego RKF oraz właściwy gospodarz powiatowy Ostland. Jeden z egzemplarzy tego wykazu trafia ponadto do OSLG;

– gospodarze powiatowi Ostland oraz OSLG zajmują się odbieraniem koni Polakom, którym z powodu małych powierzchni rolnych nie są one już potrzebne, i przekazywaniem ich osadnikom, względnie wymienianiem gorszych koni osadników na lepsze zwierzęta Polaków²⁵⁰.

²⁴⁹ AP Kat, Urząd Propagandy Rzeszy Górnego Śląska w Katowicach, 34, Der Beauftragte des RF SS RKF Ansiedlungsstab-Süd, Siedlungsaktion 1941 Buchenland Planungsübersicht nach dem Stande vom 1. April 1941, k. 105.

²⁵⁰ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Der Beauftragte des RF SS RKF SS Ansiedlungsstab Süd, Arbeitsabkommen zwischen dem RKF und der Ostland GmbH in Fragen der Ansiedlung, Bielitz, 1 IV 1940, k. 110–111.

Odpowiedź – choć niekompletną – na pytanie o dalsze losy wysiedlanych w ramach „Siedlungsaktion Buchenland” Polaków, daje nam instrukcja Butschka z 8 maja 1941 r., w której stwierdza się, że na podstawie umów zawartych przez wydział osadniczy z Krajowym Urzędem Pracy i Krajowym Związkiem Chłoptwa w akcjach wysiedleńczych we wsiach będą uczestniczyć przedstawiciele lokalnych urzędów pracy i powiatowych związków chłoptwa, oceniający (w dniu operacji wysiedleńczy) przydatność danego Polaka do pracy przymusowej na roli w Starej Rzeszy. Wytypowane w ten sposób osoby (rozważano też możliwość wysyłania do pracy na roli całych rodzin) miały być jeszcze w tym samym dniu poddawane badaniom lekarskim i deportowane do Starej Rzeszy („in Marsch gesetzt” – nie podano jednak środka transportu). Polacy uznani za zdolnych do pracy, lecz posiadający rodziny na utrzymaniu (poza przypadkami, w których decydowano się na deportację całej rodziny), mieli zostać przesiedleni wewnątrz w obrębie powiatu, z zastrzeżeniem, że w przeciągu trzech dni od momentu przekwaterowania stawia się we właściwym urzędzie pracy (w przeciwnym razie mieli zostać doprowadzeni tam przez policję). Planowano zatrudnić ich przy pracach lokalnych, jak budowa dróg, regulacja cieków wodnych itd.²⁵¹

W zakresie realizacji akcji w sektorze przemysłowo-miejskim (tj. obejmującym polskich właścicieli przedsiębiorstw, warsztatów, sklepów itp.) przewidywano wysiedlanie i zasiedlanie dziennie nie więcej niż ok. 5–8 obiektów. Polskie rodziny miały być przekazywane przez wyznaczone do tego zadania jednostki policyjne (*Evakuierungspolizei*) w ręce funkcjonariuszy UWZ, a następnie sprawdzane przy udziale przedstawicieli Urzędu Pracy. Młodzi i zdolni do pracy mieli być prowizorycznie zakwaterowani na 1–2 dni, po czym jednym dużym transportem odesłani do Starej Rzeszy. Niestety, w instrukcji Butschka nie wspomniano, co miało się dziać z osobami niezdatnymi do pracy²⁵².

Już na początku czerwca 1941 r. planiści z wydziału osiedleńczego górnośląskiej placówki RKF pisali, że osiedlenie przeznaczonych dla Górnego Śląska 38 tys. przesiedleńców niemieckich (jest to powrót do wysokości kontyngentu, ustalonej jeszcze w 1940 r.; można się domyślać, że w liczbie tej uwzględnieni byli przede wszystkim przesiedleńcy z Bukowiny i w mniejszym stopniu z Besarabii) da się zrealizować w 1941 r. jedynie wówczas, gdy zniesiona zostanie blokada na deportacje do GG. Powodem takiej oceny sytuacji była konieczność ograniczenia przesiedleń wewnętrznych z uwagi na przeludnienie, do którego ten środek usuwania Polaków z ich gospodarstw prowadził na dłuższą metę²⁵³.

Brak ziemi i obiektów gospodarczych w obliczu pilnej konieczności osiedlenia Niemców z Bukowiny sprawił, że strefa I, względnie strefa Ia, nie były od 1941 r. traktowane jako jedyny obszar osadniczy w obrębie prowincji górnośląskiej. Dopuszczano

²⁵¹ *Ibidem*, Verteiler I a Betr. Arbeitseinsatz der durch die Ansiedlung arbeitslos gewordenen polnischen Bevölkerung, Bielitz, 8 V 1941, k. 112–113.

²⁵² *Ibidem*.

²⁵³ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 123.

możliwość osiedlenia kolejnych Niemców również na pozostałych terenach wschodniego Górnego Śląska i uprzemysłowionego pasa wschodniego²⁵⁴.

20 maja 1941 r. z inicjatywy planisty krajowego Gerharda Zieglera zorganizowano w Katowicach konferencję poświęconą kwestiom planowania przestrzennego w zakresie obszarów leśnych w strefie osiedleńczej Ia. W rozmowach uczestniczyli: asesor leśny Möller z Żywca, rzeczoznawcy Zimny i Beutler, przedstawiciel Kuratorium Rzeszy ds. Techniki w Rolnictwie (*Reichskuratorium für Technik in der Landwirtschaft*) agronom dypl. Fintelmann, starszy nadleśniczy (*Oberforstmeister*) Seelinger, prof. Wiedemann oraz inż. dypl. Kleppik – kierownik wydziału planowania placówki pełnomocnika RKF²⁵⁵.

Möller poinformował zgromadzonych, że dokonał już na terenie Beskidów wstępnego odgraniczenia obszarów przewidzianych do zalesienia od gruntów rolniczych. Oczekiwano wciąż na szczegółowe wyniki badań dotyczące jakości ziemi i możliwości jej rolnego wykorzystania (zwłaszcza w części wyżynnej), które na wniosek LPG przeprowadzali prof. Wiedemann i agronom dypl. Fintelmann²⁵⁶. Najwięcej miejsca poświęcono podczas obrad osadnictwu leśnemu. Zgodnie ze zaktualizowanymi niedawno liczbami podanymi przez Möllera, należało się liczyć z koniecznością osiedlenia w powiecie żywieckim ok. 7 tys. robotników leśnych (*Waldarbeiter*) wraz z rodzinami, z czego 4 tys. osób miało trafić na obszary administrowane przez „Herrschaft Saybusch”. Oznacza to, że ustalony 1 kwietnia 1941 r. kontyngent nie uległ od tamtego czasu większym zmianom. Jak oszacowano, całkowita powierzchnia leśna w powiecie żywieckim będzie w przyszłości, tj. po zakończeniu akcji zalesiania, wynosić ok. 84 tys. ha. Z tego ok. 6 tys. ha przeznaczono na gospodarstwa dla osadników leśnych (por. tabela 29)²⁵⁷. Nadziały ziemi dla niemieckich przewoźników drzewa miały wynosić ok. 5 ha. Na spotkaniu wspomniano też o nadziałach/dodatkach (?) ziemi (w wysokości 2–3 ha) dla polskich robotników leśnych, co pozwala przypuszczać, że wciąż nie zamierzano ich w najbliższym czasie wysiedlać²⁵⁸.

Zgodnie z propozycjami Möllera, osiedla robotników leśnych miały być zwarte i leżeć w pobliżu osad chłopskich, a odległość od miejsca zamieszkania do miejsca pracy miała być możliwie jak najmniejsza, co zamierzano osiągać poprzez lokalizację osiedli w wyżej położonych dolinach. Postulowane tutaj dążenie do tworzenia zamkniętych osiedli (przy istniejących już wsiach) stało w sprzeczności z koncepcją małych kolonii osadniczych usytuowanych w enklawach leśnych w wyższych partiach gór, którą zamierzano urzeczywistnić np. w Karkonoszach (*Riesengebirge*)²⁵⁹.

²⁵⁴ *Ibidem*, k. 121.

²⁵⁵ BA Lichterfelde, Reichsstelle für Raumforschung, 8, Landesplanungsgemeinschaft Oberschlesien – Vermerk über die Sitzung am 20.5.1941 bei dem Planungsbeauftragten des RKF, Kattowitz, 28 V 1941, k. 200.

²⁵⁶ *Ibidem*, k. 200.

²⁵⁷ *Ibidem*, k. 202.

²⁵⁸ „Vorerst ist für den polnischen Waldarbeiter noch eine Landzulage von 2–3 ha vorgesehen”. *Ibidem*, k. 202.

²⁵⁹ *Ibidem*, k. 203.

W przypadkach, gdy odległość dzieląca miejsce pracy od domu wydawała się zbyt duża, aby pokonywać ją codziennie, miały być budowane specjalne osiedla wysokogórskie, w których robotnicy leśni spędzaliby tydzień pracy, powracając do domu na niedzielę. Nie wykluczano też budowy kolonii robotników leśnych zgodnie z rozwiązaniami zastosowanymi w Karkonoszach. Dodatkowym źródłem dochodu zamieszkujących tego typu osiedla robotników leśnych miałyby być turystyka w sezonach zimowym i letnim. Domy miały służyć jednocześnie jako miejsca noclegowe, gospody i schroniska²⁶⁰.

Na przeszkodzie do podjęcia ostatecznej decyzji o lokalizacji nowych osiedli robotników leśnych stały wciąż nie zakończone prace planistyczne, których przedmiotem było usytuowanie zbiorników retencyjnych w związku z sanacją i przebudową infrastruktury wodnej. Już wówczas zdawano sobie sprawę, że inwestycje w tym zakresie zablokują wiele możliwości budowy osiedli robotniczych w dolinach, szczególnie na terenie powiatu cieszyńskiego (Brenna, Wisła, Istebna). W powiecie żywieckim problem ten dotyczył zwłaszcza Rajczy, gdzie trzy zbiorniki wodne miano usytuować dokładnie w miejscu przewidywanym początkowo dla osadników leśnych. Takie rozwiązanie zaprotestował Möller, proponując w zamian stworzenie jednego potężnego zbiornika w sąsiedztwie Rajczy i tym samym umożliwienie osiedlenia robotników w górnej partii doliny²⁶¹.

Na spotkaniu 20 maja postanowiono ponadto, że od akcji osiedleńczej w powiecie żywieckim wyłączony zostanie pas o szerokości mniej więcej jednej godziny drogi od granicy²⁶².

W raporcie RKF sporządzonym dzień po naradzie w Katowicach podano, że w ciągu nadchodzących miesięcy planuje się osiedlenie 1,5 tys. rodzin chłopskich z Bukowiny, z których jednak żadna nie miała trafić do powiatu żywieckiego (lecz do innych powiatów prowincji), a także ok. 2 tys. rodzin z sektora przemysłowo-miejskiego z Bukowiny, których część zamierzano skierować do powiatu żywieckiego²⁶³. W kosztorysie OSLG z 10 lipca 1941 r. czytamy natomiast, że do powiatu żywieckiego trafi niedługo 450 drwali (*Waldarbeitern*), dla których planowano utworzyć działki o wielkości 8–10 morgów (2–2,5 ha), oraz 150 wozaków (*Waldfrächtern*), których chciano umieścić w 24–30-morgowych (6–7,5 ha) gospodarstwach²⁶⁴.

5.3.3. Akcja osadnicza w okresie od wiosny 1941 do wiosny 1942 r.

Niestety, informacje źródłowe na temat postępów „Siedlungsaktion Buchenland” na terenie podbeskidzkich powiatów są dość ubogie. Wynika to m.in. z tego, iż znaczną część osadników z Bukowiny Północnej kierowano do miast, względnie na wieś,

²⁶⁰ *Ibidem*, k. 203.

²⁶¹ *Ibidem*, k. 204.

²⁶² *Ibidem*, k. 202.

²⁶³ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Der Beauftragte des RF SS RKF SS Ansiedlungsstab Süd – Bericht über die An- und Aussiedlung im Ostoberschlesischen Raum, Bieltz, 21 V 1941, k. 116–119.

²⁶⁴ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1647, Oberschlesische Landesgesellschaft GmbH [an] Herrn Oberpräsidenten (Landeskulturabteilungen), Oppeln, 10 VII 1941, k. 28.

w charakterze rzemieślników wiejskich i drobnych przedsiębiorców. To z kolei powodowało, że ani (O)SLG, ani Urząd Kultury Rolnej nie odnotowywały ich napływu w sporządzanych przez siebie zestawieniach statystycznych, te bowiem dotyczyły wyłącznie osadników, którym przydzielano grunty uprawne, nie zaś warsztaty, magazyny czy obiekty przemysłowe.

Z publikacji wydanej na początku 1943 r. pod redakcją członków katowickiego sztabu RKF, w tym Arlta, wynika, że Niemcy z Bukowiny Północnej byli osiedlani na Górnym Śląsku wkrótce po przybyciu do zlokalizowanych w tym regionie obozów przesiedleńczych, a więc jesienią 1940 r.²⁶⁵ Można założyć, że osiedlenie rolników z Bukowiny w powiecie bielskim (lecz nie w żywieckim) dokonało się w swojej pierwszej fazie („Aktion Saybusch”) do końca jesieni 1940 r., po czym wznowiono je na jeszcze większą skalę na początku wiosny 1941 r. Zgodnie ze stanem przyjęć przesiedleńców z sektora rolnego na dzień 15 stycznia 1941 r., przesłanym przez SLG do nadprezydenta/Wydziału Kultury Rolnej, liczba Niemców galicyjskich w powiecie żywieckim wynosiła 629 rodzin. W tym samym czasie w powiecie bielskim odnotowano 146 rodzin galicyjskich. Analogiczne sprawozdania, ukazujące kolejno stan na 15 lutego 1941 i 15 marca 1941 r., zawierały te same liczby, co w styczniu. Sprawozdanie dotyczące stanu liczbowego osadników z 15 kwietnia 1941 r. nie wykazało żadnych zmian w powiecie żywieckim, podczas gdy w odniesieniu do powiatu bielskiego odnotowano w nim aż 224 rodziny, a więc w ciągu miesiąca (tj. od 15 marca 1941 r.) osiedlono tam kolejnych 78 rodzin. O ile w przypadku powiatu żywieckiego chodziło wyłącznie o osadników z Galicji Wschodniej (określanych mianem *Galiziendeutschen* lub *Karpatbendeutschen*), o tyle w powiecie bielskim oprócz nich wymieniano też Niemców z Bukowiny (*Buchenländerdeutschen*), nie precyzując jednak, czy północnej, czy południowej. Sprawozdanie OSLG z 15 maja 1941 r. w dalszym ciągu uwzględniło liczbę 629 rodzin dla powiatu żywieckiego, natomiast dla bielskiego już 466, a więc przybyły kolejne 242 rodziny²⁶⁶.

Pierwsi rolnicy z Bukowiny pojawili się w powiecie żywieckim najprawdopodobniej w drugiej połowie maja i na początku czerwca 1941 r., i to w niewielkich ilościach, co zresztą pozostawało w zgodzie z ustaleniami dokonanymi 20 lutego 1941 r., uwzględniającymi osiedlenie w tym powiecie przed zakończeniem wojny nie więcej niż ok. 100 rodzin chłopskich (zob. tabela 30).

²⁶⁵ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 66.

²⁶⁶ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Bericht der SLG mbH in Breslau über den Stand der Einweisungen von Umsiedlern am 15. Januar 1941, Breslau, 15 I 1941, k. 230; *ibidem*, Bericht der SLG mbH in Breslau über den Stand der Einweisungen von Umsiedlern am 15. Februar 1941, Breslau, 15 II 1941, k. 244–245; *ibidem*, Bericht der SLG mbH in Breslau über den Stand der Einweisungen von Umsiedlern am 15. März 1941, Breslau, 15 III 1941, k. 267–268; *ibidem*, Bericht der SLG mbH in Breslau über den Stand der Einweisungen von Umsiedlern am 15. April 1941, Breslau, 15 IV 1941, k. 281; AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1607, Bericht der SLG mbH in Breslau über den Stand der Einweisungen von Umsiedlern am 15. Mai 1941, Breslau, 15 V 1941, k. 13.

Tabela 30. Lista przyjęć osadników niemieckich [z Bukowiny Północnej] do gospodarstw w powiecie żywieckim, sporządzona 7 czerwca 1941 r.

Miejsce osiedlenia	Nazwisko rodziny	Imiona członków rodziny	Miejsce pochodzenia rodziny [nr przesiedleńczy]	Wyznanie	Nr obozu VoMi Nr listy/ wielkiej rodziny	Liczba członków rodziny	Wielkość przyznanego gospodarstwa (ha)
Nr miejscowości Nr gospodarstwa Nr domu Nr osadnika							
94/II/Süd* 5 101 5013	Schönthaler	Ambros Katharina Peter Eduard	Darideni (Davideni?) Bu11– 227155	Rzymskokatolickie	74 I/81/9	4	13,88
9/II/Süd* 13 ? 5014	Lutz	Michael Barbara Alois Josef Reinhold Anna	Augustendorf Bu11– 227752	Rzymskokatolickie	73 I/67/1	6	20,15
63/II/Süd* 6 149 5015	Wawrik	Eduard Agnes Rosalie Edith Josef Norbert Erna	Banila Bu11– 226341	Rzymskokatolickie	80 I/84/7	7	17,60

Objaśnienia:

* Skrót od: *Kreissiedlungsstab II/Süd Saybusch*.

Źródło: AP Kat, Główny Urząd Powierniczy Wschód – Urząd Powierniczy w Katowicach, 1451, Der Gauleiter und Oberpräsident in Oberschlesien – Abteilung Ansiedlung, Hofzuweisungsliste, 7 VI 1941, k. 179.

W przypadku osiedlania kolonistów z sektora przemysłowego administracja niemiecka nie była związana kalendarzem rolniczym (jak to miało miejsce w wypadku osadników chłopskich), w związku z czym można ich było wprowadzać do wysiedlanych obiektów właściwie o każdej porze roku (a zatem i zimą 1940/1941 r.), bez większej obawy o zakłócenie procesu produkcyjnego. Zgodnie z oficjalnym sprawozdaniem wydziału osiedleńczego, w powiecie żywieckim osiedlono do 31 maja 1941 r. zaledwie 4 rodziny (8 osób) z Bukowiny Północnej – wszystkie z kategorii zawodów pozarolniczych (*nichtbäuerliche Berufe*)²⁶⁷. Jednak ze sporządzonej w tym samym wydziale 24 maja 1941 r. listy przyjęć do obiektów osadniczych wynika, że na Żywiecczyznę miało przybyć do końca maja 1941 r. co najmniej 12 rodzin (32 osoby),

²⁶⁷ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 129–130.

wśród których dominowali emeryci (zob. tabela 31). Ten sam wydział raportował też w innym sprawozdaniu, że do 21 maja 1941 r. w powiecie bielskim i *Restkreis Wadowitz* (należącym do powiatu bielskiego) oraz w powiecie blachowniańskim zdołano osiedlić łącznie 404 rodziny z Bukowiny (1557 osób), nie wyszczególniając jednak, jaki odsetek stanowili osadnicy z sektora przemysłowego²⁶⁸.

Akcję osadniczą w sektorze miejskim/przemysłowym na Żywiecczyźnie kontynuowano latem 1941 r., jednak jej szczegółowe prześledzenie z powodu małej ilości źródeł jest niemożliwe. Sprawozdania OSLG z połowy czerwca, lipca i sierpnia 1941 r. potwierdzają liczbę 629 rodzin dla powiatu żywieckiego²⁶⁹, przy jednoczesnym systematycznym wzroście liczby rodzin osadniczych w powiecie bielskim: 559 (15 czerwca), 627 (15 lipca) i 777 (15 sierpnia)²⁷⁰. Zatem już na przełomie lipca i sierpnia 1941 r. to powiat bielski stał się najważniejszym obszarem kolonizacji niemieckiej na obszarach wschodnich prowincji górnośląskiej. Jest niemal pewne, że w tym okresie nie wprowadzano na gospodarstwa osadników z sektora leśnego.

12 sierpnia 1941 r. w siedzibie landrata żywieckiego odbyło się spotkanie z udziałem szerokiego grona odpowiedzialnych za osiedlenia w prowincji górnośląskiej urzędników. Obecni byli: asesor rządowy Jenrich, Heinze oraz dr Pfeiffer – wszyscy reprezentujący landrata Żywca, ponadto wysłannik landrata Bielska – asesor rządowy Schultz, landrat powiatu cieszyńskiego Udo Krüger, kierownik Urzędu Ziemskiego w Katowicach Schoppe, odpowiedzialny za policyjne kierowanie (sic!) *Sonderkommado OSLG Kirchner* z Katowic, a także Borkenhagen, Klux, Butschek oraz kierownik placówki zamiejscowej RKF (*Aussenstelle RKF*) w Andrychowie dr Bertram²⁷¹.

Tematem obrad był stan kolonizacji w ogóle oraz postępy „Siedlungsaktion Buchenland” w szczególności. Jak oszacowano, do 12 sierpnia 1941 r. w całej rejencji katowickiej zasiedlono 2,2 tys. gospodarstw. O ile jednak w powiecie żywieckim utworzono – według jednych szacunków – do tamtego momentu 725 gospodarstw o łącznej powierzchni 11,5 tys. ha (można przypuszczać, że w liczbie tej znajdowali się, oprócz Niemców z Galicji Wschodniej, również osadnicy rolni lub rzemieślnicy wiejscy z Bukowiny Północnej – tj. ok. 100 rodzin; robotników leśnych z Bukowiny Południowej jeszcze wtedy nie osiedlano, a rzemieślnicy miejscy, przedsiębiorcy, emeryci i in. nie otrzymywali gospodarstw), to w powiecie bielskim liczba ta wynosiła wówczas już 1025 gospodarstw o łącznej powierzchni 14 tys. ha (por. wyżej!),

²⁶⁸ *Ibidem*, Der Beauftragte des RF SS RKF SS Ansiedlungsstab Süd – Bericht über die An- und Aussiedlung im Ostoberschlesischen Raum, Bielitz, 21 V 1941, k. 116–119.

²⁶⁹ Trudno powiedzieć, dlaczego nie uwzględniono w nich żadnych nowych osadników chłopskich z Bukowiny, skoro w dokumentacji wydziału osiedleńczego z maja 1941 r. istnieją ślady ich przyjęcia na gospodarstwa, a na osiedlenie ok. 100 rodzin wskazuje pośrednio sprawozdanie z narady z 12 VIII 1941 r. (zob. dalej).

²⁷⁰ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1607, Bericht der OSLG GmbH Oppeln über den Stand der Einweisungen von Umsiedlern am 15. Juni 1941, 18 VI 1941, k. 26; *ibidem*, Bericht der OSLG GmbH Oppeln über den Stand der Einweisungen von Umsiedlern am 15. Juli 1941, 16 VII 1941, k. 58; *ibidem*, Bericht der OSLG GmbH Oppeln über den Stand der Einweisungen von Umsiedlern am 15. August 1941, 18 VIII 1941, k. 67. Również liczby osadników podane w omawianych sprawozdaniach dla powiatu bielskiego znacznie odbiegają od tych zakomunikowanych na posiedzeniu 12 VIII 1941 r. (zob. dalej).

²⁷¹ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1588, Protokoll, Saybusch, 19 VIII 1941, k. 57–60.

Tabela 31. Lista przyjęć osadników niemieckich [z Bukowiny Północnej] przewidzianych do osiedlenia w powiecie żywieckim 30 maja 1941 r., sporządzona 24 maja 1941 r.

Miejsce osiedlenia		Nazwisko rodziny	Imiona członków rodziny	Miejsce pochodzenia rodziny [nr przesiedleńcy]	Wyznanie	Nr obozu VoMi Nr listy/ wielkiej rodziny	Liczba członków rodziny	Zawód
Nr miejscowości*	Nr gospodarstwa** Miejscowość i nr domu/ulica Nr osadnika							
Sponysz 304 5001		Russ	Josef Celina Otto Karl	Czernowit Bu1–193452	Rzymskokatolickie	15 IV/24/6	4	Emeryt
Żywiec Spitalstrasse (obecnie ul. Sienkiewicza) 51 5002		Serfas	Ottlie	Czernowit Bu1–191327	Ewangelickie	26 IV/18/1	1	Emeryt
Żywiec Alexanderweg (obecnie ul. Lelewela) 8 5003		Medinski	Michael Florentine Reinhold Dietmar	Czernowit Bu3–202974	Rzymskokatolickie	47 II/16/1	4	Instalator
Sponysz 472 5004		Schönaich	Anna	Czernowit Bu1–192493	Rzymskokatolickie	26 IV/18/9	1	Emeryt
Sponysz 422 5005		Roth Kochanski	Karl Marie	Czernowit Bu1–193069	Rzymskokatolickie	15 IV/24/5	2	Emeryt
Żywiec Vorstadtstrasse (obecnie ul. Grunwaldzka/Skłodzkiej-Curie-Komorowskich-Zamkowa) 67 5006		Hlauschke	Valerian Helene	Czernowit Bu1–192211	Rzymskokatolickie	28 III/30/5	2	Emeryt

Sporysz 200 5007	Stetkiewicz	Jolante Elwira Elfriede	Czernowitz Bu1-240980	Rzymskokatolickie	190 IV/21/1	3	Emeryt
Sporysz 414 5008	Kerl	Maximilian Viktorina	Czernowitz Bu1-191755	Rzymskokatolickie	26 IV/19/9	2	Emeryt
Sporysz 422 5009	Bauer	Ernestine Franziska Ferdinand	Czernowitz Bu1-190407	Rzymskokatolickie	28 IV/22/5	3	Emeryt
Żywiec Brauhausstrasse (obecnie ul. Browarna) 24 5010	Wagg	Franz Franz	Tereblestie Bu7-216271	Ewangelickie	56? (sic!) II/4/2	2	Ślusarz maszynowy
Żywiec Hohlegasse (obecnie?) 1 5011	Kirsch	Peter Eva Eduard Gertrude Irma Adam Josef	Dorelui Bu3-202494	Rzymskokatolickie	41 II/18/8	7	Ślusarz samochodowy
Sporysz 472 5012	Bolberitz	Adolfine	Czernowitz Bu1-192999	Rzymskokatolickie	28 IV/23/5	1	Emeryt

Objaśnienia:

* W oryginalnej tabeli brak tych numerów, w rogu kartki – poza tabelą – zamieszczono natomiast dwa numery: 50/II/Śiid., 68/II/Śiid.. Należy się domyślać, że odnoszą się one do miejscowości Żywiec i Sporysz.

** Numery te nie są podawane, gdyż chodzi tutaj o osadnictwo miejskie.

Źródło: AP Kar, Główny Urząd Powierniczy Wschód – Urząd Powierniczy w Katowicach, 1451, Der Gauleiter und Oberpräsident in Oberschlesien – Abteilung Anstiedlung, Einzelzuweisungsliste, 24 V 1941, k. 194; M. Miodoński, Nazewnictwo...

a więc odpowiednio o 300 gospodarstw i 2,5 tys. ha więcej. Osadnictwo chłopskie na terenie powiatu bielskiego przybrało większe rozmiary niż w powiecie żywieckim, ponieważ powiat bielski charakteryzował się znacznie korzystniejszymi warunkami własnościowymi, tj. mniejszym rozdrobnieniem gospodarstw, co ułatwiało akcję komasowania gruntów i jednocześnie zmniejszało ilość Polaków, których musiano wysiedlać lub przesiedlać wewnątrz (w celu utworzenia jednego gospodarstwa rolnego w powiecie żywieckim trzeba było niekiedy skomasować nawet do 46 dawnych polskich gospodarstw karłowatych; średnia w skali ziem wcielonych do prowincji górnośląskiej wynosiła: 1 nowe niemieckie gospodarstwo na 9 starych polskich²⁷²). Lepsze były w powiecie bielskim warunki glebowe. Warunki do osadnictwa w powiatach blachowniańskim, zawierciańskim, chrzanowskim i olkuskim oceniane były jako najbardziej niekorzystne²⁷³.

Na osiedlenie w najbliższym czasie oczekiwało 700 robotników leśnych (wraz z rodzinami, a więc co najmniej ok. 3 tys. ludzi), spośród których 500 (wedle innych dokumentów 555) miało zostać skierowanych do powiatu żywieckiego, natomiast po 100 zamierzano umieścić na terenie powiatów bielskiego i blachowniańskiego. W odróżnieniu od postanowień zawartych we wspomnianym wyżej kosztorysie OSLG z 10 lipca 1941 r., na omawianym spotkaniu podano, że przydział ziemi dla drwali będzie wynosić ok. 2 ha, a dla przewoźników drewna ok. 4–5 ha (na 1 zaprzęg koni)²⁷⁴. Robotnicy przewidziani dla powiatu żywieckiego mieli zostać rozdzieleni pomiędzy sześć administracji leśnych: Lipowa (100 rodzin), Sól (110 rodzin), Rycerka (130 rodzin), Ujszoły (110 rodzin), Złatna (55 rodzin), Sopotnia Mała (50 rodzin)²⁷⁵. Zgodnie z zestawionymi 31 sierpnia 1941 r. wykazami osadników dla okręgu urzędowego Rajcza, przewidziani dla niego robotnicy leśni (łącznie 99 rodzin) pochodzili z południowobukowińskich miejscowości Mariensee (większość), Ludwigsdorf i Czokanestie. Pod względem wyznania katolicy zdecydowanie dominowali nad ewangelikami²⁷⁶.

²⁷² BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 69.

²⁷³ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1588, Protokoll, Saybusch, 19 VIII 1941, k. 57–59.

²⁷⁴ *Ibidem*.

²⁷⁵ AP Kat, O/Żywiec, Dyrekcja Dóbr Żywieckich, 1223, Der Hauptbeauftragte der Reichsforstverwaltung für die Herrschaft Saybusch an den Leiter der Forstverwaltung, Saybusch, 9 VIII 1941, k. 99 (pierwsza paginacja).

²⁷⁶ *Ibidem*, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des Reichsführers SS RKF Abteilung Ansiedlung – Ansiedlungsliste, 31 VIII 1941, k. 120–131 (pierwsza paginacja). Całe zestawienie zamieszczone w artykule: „Siedlungsaktion Buchenland”. Niemcy z Bukowiny w akcji kolonizowania ziem polskich wcielonych do III Rzeszy, na przykładzie prowincji śląskiej/górnośląskiej 1940–1944 (tekst w redakcji, maszynopis w zbiorach autora). Niejasne pozostaje, kiedy dokładnie osadnicy zostali wprowadzeni do gospodarstw. Część wymienionych w zestawieniu z 31 VIII 1941 r. nazwisk odnajdujemy w zestawieniach osób już osiedlonych w miejscowościach Nielewdzia, Sopotnia Mała, Ujszoły, Glinka, Sobłówka oraz Rycerka Dolna i Górna. Por. *ibidem*, Forstverwaltung Sol, Sol, 14 VI 1942, k. 6 (druga paginacja); *ibidem*, Forstverwaltung Jelesnia Revier Klein Sopotnia, Jelesnia, 5 VI 1942, k. 41 (druga paginacja); *ibidem*, [zestawienie], b.d., k. 44 (druga paginacja); *ibidem*, [zestawienie], b.d., k. 46–47 (druga paginacja); *ibidem*, Forstverwaltung Rycerka, b.d., k. 49–50 (druga paginacja).

18 sierpnia 1941 r. resort rolnictwa zgłosił swoje wątpliwości co do rozmiarów działek tworzonych dla robotników leśnych, zwłaszcza wozaków, stwierdzając, że nawet arealy rzędu 24–30 morgów (6–7,5 ha) nie wystarczą na utrzymanie rodziny, proponując w związku z tym zwiększenie powierzchni gospodarstw aż do 50 morgów (12,5 ha). Ministerstwo zaproponowało ponadto, aby każdej rodzinie osadniczej przydzielić kilku parobków (Polaków?), którzy *de facto* w charakterze robotników najemnych zajmowałiby się uprawą, w czasie gdy robotnik leśny pracowałby w swoim zawodzie. W momencie, kiedy dochody takiego robotnika leśnego zmalałyby drastycznie, mógłby on przerzucić się całkowicie na gospodarkę rolną, a parobków zwolnić. Tym sposobem resort rolnictwa chciał zamortyzować ewentualne skutki dekonjunkury w sektorze gospodarki leśnej i złagodzić możliwą pauperyzację ludności zatrudnionej w tej branży. W razie kiedy niemożliwe byłoby tworzenie 50-morgowych gospodarstw, zdaniem urzędników ministerstwa należało zadbać przynajmniej o to, aby w pobliżu tworzonych mniejszych działek znajdowały się rezerwy rolne, które w razie potrzeby można by przekazywać na własność lub dzierżawić robotnikom leśnym²⁷⁷.

Sprawą jeszcze bardziej palącą niż kwestia wielkości arealu gruntów rolnych był remont zabudowań mieszkalnych i gospodarczych, przewidzianych do zasiedlenia do końca 1941 r. Na naradzie w Bielsku 13 września 1941 r. Butschek apelował do funkcjonariuszy wydziału osiedleńczego o jak najszybsze sfinalizowanie najważniejszych prac w tym zakresie, tak aby obiekty były gotowe przed nadejściem zimy. W związku z powyższym tylko w ciągu nadchodzących ośmiu dni do prac remontowych planowano zaangażować 109 murarzy z grona przesiedleńców z Bukowiny (prawdopodobnie jeszcze nie osiedlonych, lecz zakwaterowanych w obozach przesiedleńczych²⁷⁸) oraz 60 cieśli. Mieli oni zostać rozdzieleni pomiędzy poszczególne lokalne oddziały budowlane, działające pod auspicjami Spółki ds. Działek Gruntowych dla Prowincji Górnośląskiej z o.o. (na jej temat zob. rozdz. 6.1.). Oprócz osadników w skład grup roboczych wchodził rzemieślnicy i robotnicy miejscowi (*Volksdeutsche*, Polacy, Niemcy?), nie wiadomo natomiast, czy i tym razem zamierzano posłużyć się komandami żydowskimi. Spośród zasiedlanych powiatów żywiecki pochłaniał po bielskim największą siłę roboczą. Skierowano do niego: 60 murarzy, 25 cieśli, 10 stolarzy, 15 dekarzy, 10 zdunów, 10 malarzy, 10 monterów oraz 50 robotników. Dla powiatu bielskiego liczby te były dwukrotnie większe²⁷⁹.

²⁷⁷ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1647, Der Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft an den Herrn Oberpräsidenten – Landeskulturabteilung Betrifft Betriebsmittel für die Einweisung volksdeutscher Waldarbeiter im Kreise Saybusch, Berlin, 18 VIII 1941, k. 44.

²⁷⁸ Np. 29 IX 1941 r. placówka Spółki ds. Działek Gruntowych dla Prowincji Górnośląskiej z o.o. w Żywcu poinformowała wydział osiedleńczy w Bielsku, że w ciągu kolejnych dni z obozów dla przesiedleńców do prac budowlanych zostanie skierowanych: 3 cieśli, 3 stolarzy, 4 malarzy, 1 elektryk i 1 ślusarz. AP Kat, Spółka Gruntowa Prowincji Górnego Śląska z o.o. Kierownictwo w Katowicach, 431, Grundstücksgesellschaft der HTO mbH Zweigstelle Saybusch an den SS-Ansiedlungsstab Betr. Einsatz von Handwerkern aus Umsiedlerlager, Saybusch, 29 IX 1941, k. 104.

²⁷⁹ *Ibidem*, Aktenvermerk, Kattowitz, 15 IX 1941, k. 148.

Dyskusyjny jest początek akcji osiedlania robotników leśnych na terenie powiatu żywieckiego. W piśmie wydziału osiedleńczego RKF do dyrektora *Herrschaft Saybusch* z 1 września 1941 r. podano następujące planowane daty i miejsca ich osiedlenia: Ujsoly (7 września), Rycerka Dolna (8 września), Kiczora (9 września)²⁸⁰. Z pierwszego sprawozdania kwartalnego (wprowadzonego w miejsce dotychczasowych sprawozdań miesięcznych) OSLG dla nadprezydenta z dnia 1 października 1941 r. wynika, że już do tamtego czasu zdołano osiedlić w powiecie żywieckim 67 robotników leśnych z rodzinami (wraz z notowanymi wcześniej 629 gospodarstwami rolnymi dawało to 696 gospodarstw osadniczych)²⁸¹. Ze sprawozdania przesłanego 24 października 1941 r. przez bielski Urząd Kultury Rolnej do nadprezydenta lub Wydziału Kultury Rolnej, sporządzonego w oparciu o dane otrzymane od *Ansiedlungsstab Süd*, dowiadujemy się jednak, że pierwszą grupę 81 robotników leśnych wraz z rodzinami (466 osób) osiedlono w powiecie żywieckim przed 15 października 1941 r., przyznając im łącznie 324 ha (średnio ok. 4 ha na rodzinę)²⁸².

Szerzej początki akcji osiedlenia Niemców z Bukowiny Południowej omawiały w swoich raportach opiekunki przesiedleńców (*Ansiedlerbetreuerinnen*) z ramienia *NS-Frauenschaft*. W doniesieniach tych czytamy, że pierwsi osadnicy przybyli na teren powiatu żywieckiego dopiero w piątek 17 października 1941 r. i zostali skierowani do miejscowości Ujsoly na gospodarstwa usytuowane wokół jednego z tamtejszych tartaków. Miały to być 54 rodziny (224 osoby) pochodzące z obozu przesiedleńczego w okręgu sudeckim – w większości robotnicy leśni. Zetknięcie z rzeczywistością powiatu żywieckiego, zwłaszcza zastane tu warunki mieszkaniowe i rolne, wywołały u niektórych – według relacji samych opiekunek – szok i niedowierzanie. Przekonawszy się m.in., jak bardzo kamienista i kwaśna jest tutejsza gleba „pewna wdowa z 3 dzieci i starą matką chciała koniecznie powracać [do obozu], gdyż nie posiadała tutaj żadnych możliwości zarobkowania. Nie pomogły żadne perswazyje, obstawała przy tym, żeby ją odesłać z powrotem do obozu, nawet jeżeli musiałaby tam zostać zamknięta lub [miałaby] zginąć”²⁸³.

Kolejni osadnicy – jak dowiadujemy się od opiekunek – przybyli dwoma pociągami w dniach 20–21 października 1941 r. do Rajczy. Tym razem było to 86 rodzin

²⁸⁰ AP Kat, O/Żywiec, Dyrekcja Dóbr Żywieckich, 1223, Der Gauleiter und Oberpräsident als RKF Abteilung Ansiedlung an die Direktor des Herrschaft Saybusch, Bielitz, 1 IX 1941, k. 139 (l.p. 1–168/pierwsza paginacja).

²⁸¹ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1607, Bericht der OSLG GmbH Oppeln über den Stand der Einweisungen von Umsiedlern am 1. Oktober 1941, 1 X 1941, k. 101.

²⁸² Liczba rodzin chłopskich w powiecie żywieckim wynosiła wówczas 631 (3025 osób), a zajmowały one gospodarstwa o łącznej powierzchni 8342 ha. W tym samym czasie w powiecie bielskim znajdowało się 1057 rodzin rolniczych (4479 osób), których gospodarstwa zajmowały łącznie obszar 12 726 ha. W omawianym sprawozdaniu odnotowano też pierwszych osadników w powiecie cieszyńskim (2 rodziny, razem 8 osób, 26 ha ziemi). *Ibidem*, Kultuaramt Bielitz an den Herrn Oberpräsidenten – Landeskulturabteilung – Betrifft Erfassung der von den Umsiedlern in Anspruch genommenen Gebiete und Flächen, 24 X 1941, k. 69.

²⁸³ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3133, Gaufrauenchaftsleitung Oberschlesien – Auszüge aus Berichten der Ansiedlerbetreuerinnen für das deutsche Auslandinstitut in Stuttgart, 14 III 1944, k. 8–9.

(368 osób), przeważnie z miejscowości Luisenthal i Pozoritta, co razem z poprzednimi dawało 140 rodzin (592 osoby). Również oni zostali natychmiast objęci opieką *NS-Frauenschaft*, a na dworcu powitali ich ponadto osadnicy, którzy przybyli na Żywiecczyznę 17 października, co niewątpliwie wpłynęło na poprawę nastroju przyjezdnych. Sprzyjał temu w miarę pogodny, jak na tę porę roku, dzień. Kiedy tylko pokazano osadnikom ich przyszłe domostwa, początkowe, w miarę optymistyczne nastawienie uległo szybko uczuciu rozczarowania, a w niektórych przypadkach wręcz rozpaczy, do tego doszło pogorszenie się pogody 21 października (bardzo niska temperatura, gwałtowna ulewa). Jedna z opiekunek relacjonowała: „wszyscy przybyli na miejsce [osiedlenia] już całkowicie przemoczeni [i] zmarznięci, i tu zaczął się wielki lament i płacz. Biegali wokół i krzyczeli, że tutaj nie zostaną, że nie są przestępcami”²⁸⁴. Na skutek niedobrej organizacji niektórzy osadnicy nie potrafili odszukać przyznanych im domów. Do innych z kolei mieli przychodzić Polacy, zapewne dawni właściciele gospodarstw, którzy zabierali pozostawione wcześniej plody lub inwentarz żywy. Prowadziło to do utarczek z osadnikami już na samym początku koegzystencji z nimi. Osadnikom miało również doskwierać zimno, gdyż w wielu z przejętych przez nich budynków nie było pieców, względnie nie funkcjonowały one właściwie. Brakowało materiału opałowego. Zawiodła też współpraca pomiędzy sztabem osiedleńczym a opiekunkami. Te ostatnie często nie były informowane o przybyciu osadników i docierały do nich – powiadomione *ex post*, np. przez NSV – ze znacznym opóźnieniem. Do takiej sytuacji doszło podczas zasiedlania miejscowości Soblówka²⁸⁵.

Obraz samych osadników z Bukowiny sprawił na opiekunkach raczej pozytywne wrażenie: spotykano wśród nich wysokich i niebieskookich, choć większość była czarnowłosa i zapewne przeciętnego wzrostu. Wskazywano na ich schludność. Chwalono dzieci za rożgarnięcie i bystrość²⁸⁶.

W jednym z raportów administracji leśnej z początku 1942 r. osadnicy leśni i ich początkowa sytuacja na Żywiecczyźnie zostali ukazani w odmiennym świetle. Podkreśla się w nim np., że drwale zrazu nie garnęli się do rozpoczęcia prac leśnych; jednocześnie zaś domagali się podwyższenia wynagrodzeń oraz zwiększenia standardu życia na nowych gospodarstwach. Dodawano też, że finansowe ambicje prowadziły w niektórych przypadkach do oszustw. Jeszcze gorzej miały się przedstawiać sprawy u niemieckich wozaków, którym zarzucano lenistwo i pracę dużo mniej wydajną od Polaków (chwaląc przy okazji tych ostatnich za pracę „pilną i zręczną!”). Postawa mieszkańców Bukowiny miała się przyczynić do zaburzenia gospodarki leśnej, przejawiającego się w obniżeniu eksportu drewna przez powiat żywiecki²⁸⁷.

Nie wiedzieć czemu, w sporządzonym przez OSLG zestawieniu przydziału ziemi uprawnej dla osadników, ukazującym stan na dzień 1 listopada 1941 r., widnieje

²⁸⁴ *Ibidem*, k. 9.

²⁸⁵ *Ibidem*.

²⁸⁶ *Ibidem*.

²⁸⁷ AP Kat, O/Żywiec, Dyrekcja Dóbr Żywieckich, 1223, An den Kommissarischen Verwalter der Herrschaft Saybusch Dr. Dittloff, 24 I 1942, k. 1–3 (druga paginacja).

liczba zaledwie 665 gospodarstw zajmujących powierzchnię 8510,43 ha. W obliczu przytoczonych wyżej ilości osiedlonych robotników leśnych, a także podanej na naradzie 12 sierpnia 1941 r. liczby 725 gospodarstw (por. wyżej), można jedynie przyjąć, że w tym przypadku robotnicy leśni nie zostali z jakichś bliżej nieznanych względów odnotowani albo odnotowano tylko ich część. Niewykluczone też, że w poniższym zestawieniu zostali ujęci wyłącznie osadnicy rolni, w tym być może i z Bukowiny Północnej (zob. tabela 32).

Tabela 32. Przydzielanie ziemi osadnikom niemieckim w powiecie żywieckim według stanu na 1 listopada 1941 r. Zestawienie sporządzone przez OSLG mbH Opole

Miejscowość	Liczba gospodarstw osadniczych	Liczba polskich gospodarstw skomasowanych na potrzeby gospodarstw osadniczych	Powierzchnia gospodarstw (ha)
Brzuśnik i Wieprz	12	82	180,73
Bystra	10	52	91,53
Cięcina	2	3	10,47
Cisiec	28	148	374,52
Gilowice	49	360	628,97
Jeleśnia	42	220	242,11
Juszczyna	24	160	272,40
Kamesznica	39	222	494,62
Kocoń	23	134	328,51
Krzeszów	26	182	403,68
Kuków	6	72	92,79
Lachowice	26	121	346,02
Las	5	36	56,25
Lipowa	48	207	527,99
Łękawica	21	292	455,25
Milówka	32	208	401,12
Moszczanica	16	163	201,58
Radziechowy	40	281	557,43
Rajcza	12	77	183,27
Rajcza Północ	13	73	25,27
Rycerka	12	102	209,24
Rychwałd	19	144	324,10
Słotwina i Lipowa	13	91	120,26
Sopotnia	11	60	146,10
Sól	28	170	415,70
Stryszawa	13	78	191,90
Szare	15	76	204,41

Ślemień	39	262	499,99
Trzebinia	30	203	357,63
Zwardoń	11	47	166,59
Razem	665	4326	8510,43

Źródło: AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1607, Übersicht der Oberschlesischen Landgesellschaft mbH Oppeln über die in Ost-Oberschlesien bis zum 1. November 1941 zur Einweisung gelangten Umsiedler nebst Angabe der dafür in Anspruch genommenen polnischen Höfe und der Gesamtfläche, b.d., k. 75.

Na 1 gospodarstwo osadnicze przypadало zatem średnio 6,5 gospodarstw polskich (4326/665). Średnia wielkość gospodarstwa osadniczego wynosiła zaś ok. 12,8 ha (8510,43/665).

W wyniku serii rozmów toczonych na przełomie października i listopada 1941 r. planista krajowy Ziegler zdecydował, że średnia powierzchnia lasu (gminnego) przypadająca na jednego członka gminy, czyli 0,25 ha, jaką preferowano dotychczas w Rzeszy, to na obszarach wcielonych zbyt mało. W związku z tym postanowił podnieść te standardy, uzależniając jednocześnie wielkość nadziału lasu od lokalizacji gospodarstwa i formy zatrudnienia jego właściciela:

– dla gospodarstw położonych na wysokości do 400 m n.p.m. – 50 ha pola bez lasu;

– dla gospodarstw położonych na wysokości od 400 do 600 m n.p.m. – 20–25 ha pola i 10 ha lasu;

– dla gospodarstw położonych na wysokości powyżej 600 m n.p.m. – baza pod uprawę roślin pastewnych dla 20 sztuk bydła (pociągowego) oraz największy dodatek leśny (nieokreślony kwantytatywnie)²⁸⁸.

Z kolei jego propozycje dodatków rolnych oraz przydziału inwentarza żywego dla osób zatrudnionych w sektorze gospodarki leśnej były następujące:

– stali robotnicy leśni (*ständige Waldarbeiter*) – 2–3 ha roli i 2 krowy;

– regularnie zatrudniani robotnicy rolni (*regelmäßig beschäftigte Waldarbeiter*) – 4 ha roli²⁸⁹.

Jako powód dywersyfikacji form własności w obrębie jednego gospodarstwa (dodatki leśne dla chłopów oraz dodatki rolne dla robotników leśnych) podawano zawsze konieczność wzmocnienia odporności na kryzysy (*Krisenfestigkeit*), będące np. skutkiem katastrof naturalnych i związanych z nimi nieurodzajów czy też dekonjunkury gospodarczej²⁹⁰.

²⁸⁸ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 167, Niederschrift über die Bereisung Kattowitz am 30.10 – 1.11.1941 betrifft: Neubewaldung der eingegliederten Ostgebiete – Abkommen mit dem RFSS, Berlin, 15 XI 1941, k. 80.

²⁸⁹ Przy pracach leśnych zamierzano również zatrudniać okazjonalnie chłopów małorolnych. *Ibidem*, k. 81.

²⁹⁰ *Ibidem*, k. 80–81.

Oprócz osiedlania robotników leśnych w ramach wsi głównych (*Hauptdorf*) i pobocznych (*Nebendorf*), zgodzono się co do konieczności utrzymania przysiółków usytuowanych wysoko w górach, które umożliwiałyby przenocowanie robotnikom leśnym zatrudnionym z dala od miejsc zamieszkania. Z takiego rozwiązania korzystano np. w rejonie Baraniej Góry (*Barania-Waldgebiet*)²⁹¹.

Brak odpowiedniej dokumentacji odnośnie miesięcy zimowych 1941/1942 r. uniemożliwia odpowiedź na pytanie, do kiedy właściwie trwała akcja osiedlenia robotników leśnych, względnie w jakich okresach realizowano jej kolejne etapy. W korespondencji żywieckiej administracji leśnej z 24 stycznia 1942 r. stwierdza się, że do połowy tego miesiąca w granicach HS osiedlono łącznie 191 robotników leśnych (drwali) i 84 wozaków z Galicji i Bukowiny (zapewne miano na myśli głównie osadników z Bukowiny)²⁹². Opierając się na harmonogramie „Aktion Saybusch” (tj. jeśli założymy, że akcja i w tym wypadku dopasowana była do kalendarza rolniczego), można spekulować, że w zasadniczej części zakończyła się ona w grudniu 1941 r. (przed zimą). Jednak z zestawień przydziału ziemi sporządzanych przez OSLG wyraźnie wynika, że to w okresie pomiędzy kwietniem a czerwcem 1942 r. osiedlono *gros* osadników leśnych (choć być może jest to konsekwencją świadomego nieuwzględnienia ich w zestawieniu OSLG z 31 marca 1942 r. – zob. tabela 34). Również w opracowaniu RKF z początku 1943 r. stwierdza się, że osiedlanie Niemców z Bukowiny Południowej (tożsamyh zasadniczo z robotnikami leśnymi) rozpoczęto dopiero wiosną 1942 r.²⁹³

Do 1 kwietnia 1942 r. liczba robotników leśnych oraz rzemieślników (obie te grupy zawodowe należałoby utożsamiać głównie z przesiedleńcami z Bukowiny) w powiecie żywieckim wzrosła do 688, przewyższając tym samym liczbę rodzin chłopskich, czyli w znakomitej większości Niemców z Galicji Wschodniej (620²⁹⁴). Pod względem ilości osób dominowali jednak wciąż osadnicy z sektora rolnego. Przeciętna rodzina liczyła u nich 4,9 członka (3026/620), podczas gdy u pozostałych grup zawodowych średnio ok. 4,0 członka (2733/688). Na uwagę zasługuje też fakt zwiększenia się (w stosunku do wyników z „Aktion Saybusch”) powierzchni rolnej gospodarstw osadniczych na Żywiecczyźnie, najprawdopodobniej w wyniku scalenia z nimi niektórych działek leżących w sąsiedztwie, a pochodzących z tzw. rezerwy osadniczej (zob. tabela 33).

²⁹¹ *Ibidem*.

²⁹² AP Kat, O/Żywiec, Dyrekcja Dóbr Żywieckich, 1223, An den Kommissarischen Verwalter der Herrschaft Saybusch Dr. Dittloff, 24 I 1942, k. 1–3 (druga paginacja).

²⁹³ BA Lichtenfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 66.

²⁹⁴ Zwraca uwagę liczba rodzin osadników rolnych – niższa o kilka (kilkanaście/kilkadziesiąt) w stosunku do podawanych w zestawieniach podsumowujących „Aktion Saybusch” (por. tabela 18). Fakt ten można tłumaczyć np. wycofaniem się niektórych osadników rozczarowanych przyznanymi im gruntami lub też przekwalifikowaniem części chłopów na robotników leśnych i rzemieślników.

Tabela 33. Stan osadnictwa w trzech południowych powiatach rejencji katowickiej na dzień 1 kwietnia 1942 r. Zestawienie opracowane przez wydział osiedleńczy RKF

Okręg Urzędu Kultury w Bielsku	Liczba osadników		Struktura zawodowa i rolna						Przeciętna powierzchnia gospodarstw (ha)	
	Rodzin	Osób	Rolnicy			Drwale, wozacy, rzemieślnicy i in.			Rolników	Drwali, wozaków, rzemieślników i in.
			Rodzin	Osób	ha	Rodzin	Osób	ha		
Powiat żywiecki	1308	5759	620	3026	9221,5	688*	2733	664	15,-	1,04
Powiat bielski	1717	6676	1049	4533	13 537	668	2173	282,5	12,90	0,42
Powiat cieszyński	196	626	6	22	135,5	190	604	–	22,50	–
Razem	3221	13061	1675	7581	22 894,-	1546	5480	946,5		

Objaśnienia:

* W tym robotnicy leśni to nie więcej niż 500 rodzin.

Źródło: AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1608, Übersicht über den Stand der Einweisung von Umsiedlern, b.d., k. 39.

Bardziej szczegółowe informacje na temat osadnictwa w sektorze rolnym według stanu z przełomu marca i kwietnia 1942 r. prezentuje zestawienie sporządzone przez OSLG (zob. tabela 34). Zawarte w nim dane odbiegają nieco od tych z tabeli ukazującej stan osadnictwa na dzień 1 kwietnia 1942 r., co może być częściowo związane z tym, iż ukazuje ono stan sprzed akcji rozdysponowania pomiędzy już osiedlonych (i nowych?) osadników działek pochodzących z tzw. rezerwy osadniczej (216 działek o łącznej powierzchni 453,13 ha). Wyjątek stanowi tutaj wieś Lipowa, w której dwie takie działki (stanowiące pochodne dwóch polskich gospodarstw) o łącznej powierzchni 1,5 ha zostały rzeczywiście rozdysponowane²⁹⁵.

Akcja podziału „rezerwy” przebrała na siłę jednak dopiero w kolejnych miesiącach (do 30 czerwca 1942 r. rozdysponowano 23 działki o powierzchni 35,74 ha, utworzone z 16 polskich działek; odpowiednie liczby według stanu na dzień 30 września 1942 r. to: 40 – 52,37 ha – 44, a już na dzień 31 grudnia 1942 r. aż: 237 – 336,12 ha – 411)²⁹⁶.

²⁹⁵ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1608, Übersicht über den Stand der Einweisung von Umsiedlern Stichtag 31.3.1942, b.d., k. 45–46.

²⁹⁶ *Ibidem*, Der Oberpräsident Der Provinz Oberschlesien Landeskulturabteilung – Übersicht über den Stand der Einweisung von Umsiedlern bis zum 30. Juni 1942, b.d., k. 91–92; *ibidem*, Bericht über den Stand der

Zgodnie z jeszcze innymi danymi, do lata 1942 r. zdołano osiedlić w powiecie żywieckim 100 rodzin wozaków (na osiedlenie czekało dalszych 35), 166 rodzin drwali określanych jako *Waldarbeiter* (na osiedlenie oczekiwało 105), a ponadto 63 rodziny drwali określanych jako *Sägearbeiter* (łącznie 25 czekało na osiedlenie w powiatach żywieckim i bielskim)²⁹⁷. Według danych OSLG, pod koniec czerwca 1942 r. na terenie powiatu żywieckiego mieszkało już 1195 rodzin osadniczych wszystkich kategorii (zob. tabela 35).

W rozporządzeniu RF SS z 27 marca 1942 r. przewidywano, że dla powierzchni 1 tys. ha lasu na terenach równinnych potrzeba ok. 8–10 stałych robotników leśnych (*ständige Waldarbeiter*), a na terenach górskich 15–20. Ponadto na terenach równinnych i górskich miało być zatrudnionych każdorazowo 15–20 leśnych robotników sezonowych (*regelmässige Waldarbeiter*) na 1 tys. ha. Stali robotnicy leśni mieli się wprawdzie utrzymywać wyłącznie z lasu, jednak w ich gospodarstwie zawsze miały się znajdować: krowa, maksymalnie dwie świnie oraz drób; przyznawane im grunty rolne nie powinny przekraczać 3 ha. Tymczasem robotnicy sezonowi mogli czerpać swój dochód również z innych źródeł. Dodatek rolny w ich przypadku miał wynosić 4 ha. Część tych robotników miała być zaangażowana w wywóz drewna (*Kleinfrächter*) i dlatego wyposażona w przynajmniej jednego konia pociągowego. Przewidywano też osiedlenie tzw. przejściowych robotników leśnych (*vorübergehend beschäftigte Waldarbeiter*), rekrutujących się z rodzin obu pozostałych kategorii robotników leśnych. Mieli oni znajdować zatrudnienie w pracach na roli. Ponadto zamierzano stworzyć grupę „pełnoetatowych” wozaków drewna (*Großfrächter*)²⁹⁸.

Trudno stwierdzić, na ile wytyczne Himmlera stanowiły realny punkt wyjścia w dalszym etapie kolonizacji Żywiecczyny, na ile zaś przedsięwzięcia górnośląskiego RKF w latach 1942–1944 pozostały improwizacją wynikającą z konieczności dopasowania się do warunków wojennych.

5 maja 1942 r. na naradzie w Żywcu nadleśniczy krajowy (*Landforstmeister*) Stech poinformował zgromadzonych, że – zgodnie z aktualnymi planami – wielkość gospodarstw drwali będzie się wahać w przedziale od 2 do 3 ha, a wozaków wynosić 4 ha. Dodał też, że na 1 tys. ha lasu przypadać będzie 20–30 drwali, wspieranych przez bliżej nieokreśloną liczbę Polaków (pozostawionych na gospodarstwach niemieckich w charakterze siły pomocniczej). Zgodnie z informacjami podanymi przez Stachego, na osiedlenie w powiecie oczekiwało wówczas ok. 500 rodzin osadników leśnych²⁹⁹.

Einweisungen von Umsiedlern, b.d., k. [135]–139–141; AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1609, Übersicht über den Stand der Einweisungen von Umsiedlern im Gau Oberschlesien am 31.12.1942, b.d., k. 24–26.

²⁹⁷ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1647, Kunstdünger..., b.d., k. 184.

²⁹⁸ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 108–110.

²⁹⁹ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1647, Vermerk über das Ergebnis der Besprechung in Saybusch am 5. Mai 1942 betr. Ansiedlung von Rückwanderern in Oberschlesien, b.d., k. 178–179.

Tabela 34. Przydziałanie ziemi osadnikom niemieckim w powiecie żywieckim według stanu na dzień 31 marca 1942 r. (bez uwzględnienia zagospodarowanych działek z tzw. rezerwy)

Miejscowość	Liczba rodzin osadniczych	Liczba polskich gospodarstw skomasowanych na potrzeby osadników	Całkowita powierzchnia gospodarstw osadników (ha)	Przeciętna powierzchnia gospodarstw osadników (ha)	Działki pozostające w rezerwie	
					Liczba	ha
Bzruśnik	12	53	180,73	15,06	14	14,40
Bystra	10	38	91,53	9,15	5	3,49
Cięcina	2	3	10,47	5,23	–	–
Cisiec	28	126	374,50	13,37	4	7,06
Gilowice	49	310	628,97	12,83	1	22,47
Jeleśnia	41	172	523,14	12,76	13	10,56
Juszczyna	21	75	267,05	12,71	9	9,91
Kamesznica	35	277	459,97	13,13	3	36,32
Kocoń	20	126	303,98	15,19	5	35,16
Krzyszów	25	163	391,53	15,66	3	25,20
Kuków	6	77	92,79	15,46	1	0,50
Lachowice	25	121	336,72	13,47	1	9,30
Las	5	36	56,25	11,25	–	–
Lipowa	48	155	528,54	11,01	18	12,90
Łękawica	21	161	455,25	21,68	12	28,16

Milówka	30	200	393,67	13,12	4	8,30
Moszczanica	16	100	201,58	12,60	13	2,72
Radziechowy	40	181	557,43	13,93	19	2,94
Rajcza	12	162	183,27	15,27	2	0,73
Rajcza Północ	13	40	25,27	1,94	1	0,28
Rycerka	12	175	209,24	17,43	10	18,6
Rychwałd	22	90	365,95	16,63	14	8,5
Słotwina	13	75	120,26	9,25	13	5,01
Sopotnia	11	41	146,10	13,28	1	11,38
Sól	22	133	317,24	14,42	9	99,41
Stryszawa	13	77	191,90	14,76	2	3,22
Szare	15	86	204,41	13,63	7	34,28
Ślemień	39	223	499,99	12,82	3	11,9
Trzebinia	30	145	357,63	11,92	26	16,99
Zwardoń	11	58	166,59	15,14	3	13,30
Razem	647	3679	8641,95	13,35	216	453,13

Źródło: AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1608, Übersicht über den Stand der Einweisung von Umsiedlern Stichtag 31.3.1942, b.d., k. 45–46.

Tabela 35. Przydzielenie ziemi osadnikom niemieckim w powiecie żywieckim według stanu na 30 czerwca 1942 r. (bez uwzględnienia zagospodarowanych działek z tzw. rezerwy)

Miejscowość	Liczba rodzin osadniczych	Charakter osadnictwa	Liczba polskich gospodarstw skomasowanych na potrzeby osadników	Całkowita powierzchnia gospodarstw osadników (ha)	Przeciętna powierzchnia gospodarstw osadników (ha)	Działki pozostające w rezerwie	
						Liczba	ha
Brzuśnik	12	A	53	180,73	15,06	14	14,4
Bystra	10	A	38	91,53	9,15	5	3,9
Cięcina	2	A	3	10,47	5,23	-	-
Cisiec	28	A	126	374,50	13,37	4	7,0
	6	A	37	86,20	14,36	-	-
Gilowice	50	A	314	632,66	12,65	1	18,7
Jeleśnia	41	A	172	524,14	12,76	13	10,5
Juszczyna	21	A	75	267,05	12,71	9	4,5
Kamesznica	35	A	277	459,97	13,13	3	?
Kocoń	20	A	126	303,98	15,19	3	10,6
Krzyszów	25	A	163	391,53	15,66	2	13,0
Kuków	6	A	77	92,79	15,46	-	0,5
Lachowice	25	A	121	336,72	13,47	12	-
Las	5	A	36	56,25	11,25	-	-
Leśna	2	A	5	2,12	1,06	-	-
Lipowa	48	A	155	528,54	11,01	2	12,9
	20	B	34	68,43	3,42	-	-
Łękawica	21	A	161	455,25	21,68	18	28,1
Łodygowice	33	A	289	462,33	14,00	38	68,73

Międzybrodzie	26	B	73	80,93	3,11	-	-
Miłówka	30	A	200	393,67	13,12	13	0,8
Moszanica	16	A	100	201,58	12,60	19	2,7
Nieledwia-Kiczora	14	B	33	43,33	3,09	1	0,36
	40	A	181	557,43	13,93	-	2,9
Radziechowy	30	B	48	102,04	3,40	2	-
	12	A	162	183,27	15,27	10	0,7
Rajcza	13	B	45	25,27	1,94	-	-
Rajcza Dolna	12	A	175	209,24	17,43	11	18,69
	1	A	1	12,90	12,90	6	14,31
Rycerka Dolna	40	B	102	152,53	3,81	-	-
	3	C	3	9,93	3,31	-	-
	11	A	11	119,20	10,83	5	4,46
Rycerka Górna	65	B	65	254,89	3,92	-	-
	22	A	90	365,95	16,63	3	4,3
Rychwałd	13	A	75	120,26	9,25	1	5,0
Słotwina	2	C	5	5,71	2,85	-	-
Soblówka	2	B	2	Brak danych	Brak danych	-	-
Sopotnia	11	A	41	146,10	13,28	1	11,38
Sopotnia Mała	22	B	68	108,11	4,91	-	-
Sól	21	A	133	317,24	14,42	3	0,95
Sporysz	5	A	5	56,00	11,20	-	-
Stryszawa	13	A	77	191,90	14,76	2	3,22
Sucha	1	A	1	15,00	15,00	-	-
Szare	15	A	86	204,41	13,63	7	34,28
Szare-Kasperki	1	B	1	4,79	4,79	1	0,48
Śmienię	39	A	223	517,88	13,27	13	11,9

Świnna	1	A	1	8,00	8,00	-	-
Trzebinia	30	A	145	357,63	11,92	26	16,99
Ujsoly	7	A	64	108,99	15,57	-	-
	70	B	248	181,34	2,59	-	-
	14	C	45	22,09	1,57	-	-
Ujsoly-Glinka	70	B	151	265,25	3,78	9	9,27
	5	C	11	14,94	2,98	-	-
Wieprz	17	A	81	233,32	13,70	30	93,39
Zadziele	11	A	31	96,97	8,81	33	26,31
	23	B	37	39,80	1,73	-	-
	1	C	2	1,76	1,76	-	-
Złatna	4	A	9	18,73	4,68	-	-
	32	B	54	105,35	3,29	-	-
Zwardoń	11	A	58	166,59	15,14	3	13,30
Żywiec	7	A	7	105,25	15,03	-	-
	2	B	2	6,00	3,00	-	-
Łącznie	740	A	4185	9964,22	13,46	-	-
	430	B	963	1438,06	3,34	-	-
	25	C	66	54,43	2,17	323	470,80
Razem	1195	A, B, C	5214	11 456,71	9,58	-	-

Objaśnienia:

- Pogrubiona czcionka oznacza niezgodność lub nowe elementy w porównaniu z zestawieniem z 31 marca 1942 r.

A – Chłopi.

B – Robocznicy leśni.

C – Inni osadnicy (głównie rzemieślnicy, w mniejszym stopniu przedsiębiorcy, rolnicy, inteligencja i emeryci).

Źródło: AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1608, Der Oberpräsident Der Provinz Oberschlesien Landeskulturbteilung – Übersicht über den Stand der Einweisung von Umsiedlern bis zum 30. Juni 1942, b.d., k. 91–92.

Tabela 36. Przydziałanie ziemi osadnikom niemieckim w powiecie żywieckim według stanu na 30 września 1942 r. (bez uwzględnienia zagospodarowanych działek z tzw. rezerwy)

Miejscowość	Liczba rodzin osadniczych	Charakter osadnictwa	Liczba polskich gospodarstw skomasowanych na potrzeby osadników	Całkowita powierzchnia gospodarstw osadników (ha)	Przeciętna powierzchnia gospodarstw osadników (ha)	Działki pozostające w rezerwie	
						Liczba	ha
Birzuśnik-Więprz	12	A	53	180,73	15,06	14	14,40
Bystra	10	A	38	91,53	9,15	5	3,49
Cięcina	2	A	3	10,47	5,23	-	-
Cisiec	27	A	124	364,78	13,51	4	7,6
	7	A	52	101,56	14,51	15	22,92
Czernichów	25	B	38	79,17	3,16	5	5,61
	2	C	9	5,04	2,52	-	-
Gilowice	50	A	314	632,66	12,65	1	18,78
Jeleśnia	41	A	171	523,94	12,77	13	10,56
Juszczyna	21	A	75	267,05	12,71	9	4,56
Kamesznica	35	A	277	459,97	13,13	3	1,67
Kocoń	20	A	126	303,98	15,19	3	10,63
Krzyszów	25	A	163	391,53	15,66	2	13,05
Kuków	6	A	77	92,79	15,46	1	0,50
Lachowice	25	A	121	336,72	13,47	-	-
	13	B	13	11,09	0,85	-	-
Las	5	A	36	56,25	11,25	-	-
Leśna	20	A	20	30,71	1,53	-	-
Lipowa	48	A	155	528,54	11,01	17	12,90
Lipowa-Słotwina	22	B	38	74,14	3,37	1	0,34
Łękawica	21	A	161	455,25	21,68	12	28,16

Lodygowice	32	A	272	440,71	13,77	39	68,73
Międzybrodzie	28	B	75	85,77	3,06	10	7,50
Milówka	30	A	200	393,62	13,12	2	0,80
Moszczanica	16	A	100	201,58	12,60	13	2,72
Nieledwia-Kiczora	14	B	31	43,11	3,08	1	0,36
Radziechowy	40	A	181	557,43	13,93	19	2,94
	30	B	48	102,04	3,40	2	5,00
Rajcza	12	A	162	183,27	15,27	10	0,73
	13	B	45	25,27	1,94	-	-
Rajcza Północ	12	A	175	209,24	17,43	10	18,69
Rycerka	1	A	1	12,90	12,90	-	-
	40	B	102	152,53	3,81	6	14,31
Rycerka Dolna	3	C	3	9,93	3,31	-	-
	11	A	11	119,20	10,83	-	-
Rycerka Górna	66	B	66	255,69	3,87	5	4,46
Rychwałd	22	A	90	365,95	16,63	11	4,33
Słotwina	13	A	75	120,26	9,25	13	5,01
Soblówka	2	B	2	-	-	-	-
Sopotnia	11	A	41	146,10	13,28	13	11,38
Sopotnia Mała	23	B	71	110,97	4,82	10	13,07
	2	C	7	5,06	2,53	-	-
Sól	21	A	133	317,24	14,42	3	0,95
	3	B	-	6,71	2,24	-	-
Sporysz	19	A	19	94,48	4,97	-	-
Stryszawa	13	A	77	191,90	14,76	2	3,22
Sucha	1	A	1	15,00	15,00	-	-
	2	B	2	10,00	5,00	-	-
Szare	15	A	86	204,41	13,63	7	34,28

Szare-Kasperki	1	B	1	4,79	4,79	1	0,48
Śmień	39	A	223	517,88	13,27	3	11,95
Trzebinia	30	A	145	357,63	11,92	26	16,99
Ujsoly	7	A	64	108,99	15,57	13	31,94
	70	B	248	181,34	2,59	-	-
	14	C	45	22,09	1,57	-	-
Ujsoly-Glinka	72	B	158	273,21	3,79	9	9,27
	5	C	11	14,94	2,98	-	-
Wieprz	19	A	98	275,35	14,49	25	86,44
Zadziele	11	A	31	96,97	8,81	-	-
	23	B	37	39,80	1,73	32	26,05
	1	C	2	1,76	1,76	-	-
Zlatna	42	B	79	154,15	3,67	6	8,07
Zwardoń	11	A	58	166,59	15,14	3	13,30
Żywiec	66	A	66	205,90	3,12	-	-
	827	A	4275	10 131,06	12,25	-	-
Łącznie	489	B	1054	1609,78	3,29	379	557,60
	27	C	77	58,82	2,17	-	-
Razem	1343	A, B, C	5406	11 799,66	8,78	-	-

Objaśnienia:

- Pogrubiona czcionka oznacza niezgodność lub nowe elementy w porównaniu z zestawieniem z 30 czerwca 1942 r.

A – Chłopi.

B – Robocznicy leśni.

C – Inni osadnicy (głównie rzemieślnicy, w mniejszym stopniu przedsiębiorcy, robotnicy, inteligencja i emeryci).

Źródło: AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1608, Bericht über den Stand der Einweisungen von Umsiedlern, b.d., k. 139–141.

Tabela 37. Przydziałanie ziemi osadnikom niemieckim w powiecie żywieckim według stanu na 31 grudnia 1942 r. (bez uwzględnienia zagospodarowanych działek z tzw. rezerwy).

Miejscowość	Liczba rodzin osadniczych	Charakter osadnictwa	Liczba polskich gospodarstw skomasowanych na potrzeby osadników	Całkowita powierzchnia gospodarstw osadników (ha)	Przeciętna powierzchnia gospodarstw osadników (ha)	Działki pozostające w rezerwie	
						Liczba	ha
Bierna	1	B	1	-	-	-	-
	6	C	6	-	-	-	-
Brzuśnik-Więprz	12	A	53	180,73	15,06	14	14,40
Bystra	10	A	38	109,86	10,99	5	3,49
Ćwięcina	2	A	3	10,47	5,23	-	-
Cisiec	27	A	124	374,50	13,87	1	6,32
	13	A	91	184,93	14,22	10	3,51
Czernichów	26	B	40	82,57	3,18	2	2,09
	2	C	9	5,96	2,98	-	-
Gilowice	50	A	314	632,66	12,65	-	-
	45	A	175	538,48	11,97	13	10,56
Juszczyna	21	A	75	267,05	12,71	9	4,56
Kamesznica	35	A	277	473,79	13,54	-	-
Kocoń	20	A	126	303,98	15,19	-	-
Koleby (ścił)	4	A	4	19,00	4,75	-	-
Krzyszów	24	A	160	391,53	15,66	-	-
Kuków	6	A	72	92,79	15,46	-	-

Lachowice	25	A	121	336,72	13,47	-	-
	12	B	12	11,09	0,92	-	-
Las	6	A	38	61,19	10,20	-	-
	4	A	4	47,43	11,86	41	64,03
Leśna	14	B	22	31,62	2,26	-	-
	19	C	40	32,12	1,69	-	-
Lipowa	48	A	155	528,54	11,01	17	12,90
	20	B	33	68,43	3,42	1	0,34
Lipowa-Sfotwina	2	C	5	5,71	2,85	-	-
	21	A	161	458,31	21,93	12	28,16
Łodygowice	47	A	252	542,87	11,55	22	19,20
Międzybrodzie	26	B	73	80,93	3,11	3	3,25
Miłówka	45	A	244	451,65	10,04	1	0,20
Moszczanica	16	A	100	201,58	12,60	8	1,75
Nieledwia-Kiczora	16	B	36	59,13	3,70	-	-
Radziechowy	42	A	183	592,95	14,12	25	25,95
	2	C	2	5,15	2,57	-	-
	30	B	48	104,99	3,50	2	2,16
Rajcza	14	A	164	199,81	14,27	10	3,14
	4	C	4	7,61	1,90	-	-
Rajcza Północ	1	A	5	8,77	8,77	14	11,01
	8	B	31	15,72	1,96	-	-
	1	C	2	2,01	2,01	-	-
Rycerka	12	A	175	199,67	16,64	3	0,71

Rycerka Dolna	1	A	1	12,90	12,90	4	14,81
	40	B	102	155,20	3,88	-	-
	3	C	3	7,90	2,63	-	-
Rycerka Górna	9	A	32	117,96	13,11	3	0,65
	60	B	136	267,67	4,46	-	-
	19	C	75	54,87	2,89	-	-
Rychwałd	22	A	90	365,95	16,63	11	4,33
Słotwina	13	A	75	120,26	9,25	11	4,02
Soblówka-Ujsoły	29	B	60	151,64	5,23	4	11,68
	11	C	8	25,47	2,31	-	-
	11	A	41	146,10	13,28	-	-
Sopotnia	23	B	71	110,97	4,82	10	13,07
Sopotnia Mała	2	C	7	5,06	2,53	-	-
	20	A	132	320,17	16,08	1	0,25
	3	B	-	6,71	2,23	-	-
Sporysz	19	A	19	94,48	5,24	-	-
Stryżawa	13	A	77	191,90	14,76	1	2,40
Sucha	2	A	2	25,00	12,50	-	-
	15	B	15	20,00	1,33	-	-
Szare	15	A	86	204,41	13,63	3	16,56
Szare-Kasperki	1	B	1	4,79	4,79	1	0,48
Ślęmień	39	A	223	517,88	13,27	-	-
Tresna	9	B	26	34,95	3,88	-	-
	1	C	3	3,27	3,27	-	-
	30	A	145	357,57	11,92	25	16,85

Ujsoly	7	A	64	109,12	15,57	3	4,81
	73	B	255	199,39	2,73	-	-
	15	C	49	24,30	1,62	-	-
Ujsoly-Glinka	44	B	90	170,72	3,85	1	0,80
	6	C	12	18,13	3,02	-	-
Wieprz	20	A	101	292,12	14,61	22	77,03
Zadziele	11	A	31	96,97	8,81	7	15,75
	22	B	35	37,93	1,73	-	-
	1	C	2	1,76	1,76	-	-
	41	B	78	151,71	3,70	2	4,01
Zwardoń	1	C	1	2,44	-	-	-
	11	A	58	166,59	15,14	2	13,00
Żywiec	4	A	4	124,31	31,07	-	-
	98	C	98	94,70	0,97	-	-
Łącznie	797*	A	4295	10 477,95	13,15		
	513	B	1165	1766,16	3,44		
	193*	C	326	296,46	1,54	324	418,03
Razem	1503	A, B, C	5786	12 540,57	8,34		

Objaśnienia:

– Pogrubiona czcionka oznacza niezgodność lub nowe elementy w porównaniu z zestawieniem z 30 września 1942 r.

* Część osadników zakwalifikowanych wcześniej jako chłopci (A) została najprawdopodobniej przeszerzegowana do grupy „inni” (C) – por. tabela 36.

A – Chłopi.

B – Robownicy leśni.

C – Inni osadnicy (głównie rzemieślnicy, w mniejszym stopniu przedsiębiorcy, robownicy, inteligencja i emeryci).

Źródło: AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1609, Übersicht über den Stand der Einweisungen von Umsiedlern im Gau Oberschlesien am 31.12.1942, b.d., k. 24–26.

5.3.4. Akcja osadnicza w okresie od lata 1942 do jesieni 1944 r. i bilans kolonizacji

Na początku maja 1942 r. Fritz Arlt zarządził, by akcja osiedlenia chłopów (prawdopodobnie miał też na myśli robotników leśnych) została zakończona do 15 lipca 1942 r., a osiedlenie pozostałych grup przesiedleńców, w tym emerytów (*Pensionist*), nastąpiło do 1 października 1942 r. W celu przezwyciężenia trudności w zakresie zakwaterowania w lokalach Arlt zażądał ściślejszej współpracy struktur powiatowych RKF z lokalnymi filiami Geos³⁰⁰. 1 czerwca 1942 r. prof. dr Köttgen z prezydium rejencji katowickiej (jako generalny referent ds. upraszczania administracji w warunkach wojennych/*Generaldezernent für die Kriegvereinfachung der Verwaltung*) przesłał do nadprezydium sprawozdanie, w którym przytoczył wypowiedź Arlta, z której jasno wynikało, że akcja osadnicza miała zostać zawieszona z dniem 1 sierpnia 1942 r. Z omawianego pisma dowiadujemy się także, że część zadań wykonywanych dotychczas przez organy RKF zostanie przeniesiona na powiatowe zarządy komunalne (*Kreiskommunalverwaltung*) w landraturach, przy czym landrat w zakresie zadań związanych z umacnianiem niemczyzny miał pozostać podporządkowany rzeczowym wskazówkom pełnomocnika RKF³⁰¹.

Równoległe, od zamykania „sezonu osadniczego” w 1942 r., kontynuowano prace planistyczne na rzecz osiedlenia kolejnej fali Niemców. Wyrazem tego ostatniego faktu była narada zorganizowana 22 lipca 1942 r. w Bielsku, podczas której zajęto się kwestią sprowadzenia w Beskidy robotników leśnych przesiedlonych z okolic Jakobeni na Bukowinie (*Wohnbezirk SBU 18 Jakobeni*). Obecni byli kierownicy wydziałów osiedleńczego i planowania, a także kierownicy powiatowych placówek służbowych RKF w Bielsku, Żywcu i Cieszynie. Jak stwierdzono, powołując się na informacje otrzymane od VoMi, z kontyngentu przesiedleńczego przyznanego prowincji górnośląskiej przez Berlin na osiedlenie czekało wciąż 300 robotników leśnych (wraz z rodzinami). Z tej liczby gotowych do wprowadzenia na gospodarstwa było wówczas jednak zaledwie 113 drwali i 55 przewoźników drewna, w obu przypadkach wraz z rodzinami, zatem w sumie jakieś 700–900 osób. Reszta przebywała jeszcze na terenie Saksonii, skąd po zakończeniu procedury „śluzowania” miała zostać w nadchodzących dniach sprowadzona na Górny Śląsk. Wszystkich robotników zamierzano osiedlić w trzech podbeskidzkich powiatach, jednak władze właściwych dla każdego z tych powiatów placówek RKF nie były bynajmniej zachwycone koniecznością wygospodarowania nowych stanowisk osadniczych. Bielsko zakomunikowało możliwość przyjęcia maksymalnie 140 drwali i przewoźników, Cieszyn zaś jedynie 30 drwali,

³⁰⁰ BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH Niederlassung Kattowitz, 283, Aktenvermerk – Betr. Grundstücke für Einweisungszwecke. Besprechung bei Stabsführer Dr. Arlt unter Teilnahme von Rechtsanwalt Dr. Herbst und Dipl. Kaufmann Buchholz, Kattowitz, 5 V 1942, b.p.

³⁰¹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 1589, Der Regierungspräsident an den Herrn Oberpräsidenten der Provinz Oberschlesien Betrifft: Organisatorische Vereinfachung auf dem Gebiete der Umsiedlung, Kattowitz, 1 VI 1942, k. 15–16.

z kolei SS-*Sturmabführer* Bender z Żywca wzdragał się przed przyjęciem więcej niż 15 drwali (wraz z rodzinami). Propozycję tego ostatniego Butschek uznał za zbyt asekuracyjną, rozkazując placówce w Żywcu przygotowanie miejsca dla 50 drwali i przewoźników, dodając, że gdyby udało się jeszcze w 1942 r. wybudować dodatkowe domy drewniane (*Holzhauser*) – w co jednak powszechnie powątpiewano – to Bender mógłby przyjąć (kolejnych?) 100 robotników³⁰².

Mimo protestów lokalnych władz RKF, liczba osadników (w tym m.in. robotników leśnych) w powiecie żywieckim wciąż wzrastała. Pod koniec września 1942 r. żyły w nim 1343 rodziny osadnicze (zob. tabela 36), u schyłku tego samego roku już 1503 rodziny (zob. tabela 37).

Według sprawozdania OSLG, do 31 grudnia 1942 r. w powiecie żywieckim osiedlono, oprócz 1503 rodzin „rolniczych” (w tym uwzględniono robotników leśnych, gdyż również oni byli beneficjentami ziemi uprawnej), również kolejne 237 rodzin rzemieślniczych i innych (które jednak najprawdopodobniej nie otrzymywały nadziałołw ziemskich). Do tego samego czasu w powiecie bielskim osiedlono 1884 rodziny „rolnicze” oraz dalsze 406 rzemieślniczych i innych. W powiecie cieszyńskim zostały ulokowane tylko 122 rodziny „rolnicze” oraz 6 rzemieślniczych i innych³⁰³.

Zgodnie z bilansem OSLG, przesłanym do ministerstwa rolnictwa 11 stycznia 1943 r., na całym obszarze wschodniego Górnego Śląska i pasa wschodniego osiedlono do tego czasu 4613 rodzin z sektora rolniczego³⁰⁴. Spośród nich do 30 czerwca 1942 r. przyjęto 2946, a między 1 lipca a 31 grudnia 1942 r. dalsze 1667 rodzin. W tym samym czasie osiedlono 838 rodzin robotników leśnych, razem więc na obszarze rejencji katowickiej i opolskiej znalazło się pod koniec 1942 r. dokładnie 5451 rodzin osadniczych³⁰⁵. W przytaczanym już wielokrotnie opracowaniu RKF z początku 1943 r. informowano, że w okresie od 22 września 1940 do 31 grudnia 1942 r. osiedlono na Górnym Śląsku łącznie – rolników, robotników leśnych i osadników miejskich – aż 8187 rodzin (33 061 osób)³⁰⁶.

W tym samym opracowaniu czytamy ponadto: „uwzględniając okoliczność, że 50 proc. istniejących gruntów oraz obiektów musi zostać zarezerwowanych dla uczestników wojny, możliwości przyjęcia przesiedleńców w sektorze rolnym są na Górnym

³⁰² BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3128, Der Gauleiter und Oberpräsident als RKF Abt. Ansiedlung Bielitz – Protokoll über die Besprechung zwecks Unterbringung der noch ohne Einsatzgebiet bestimmten Waldarbeiter und – frächter des Wohnbezirkes SBu 18 Jakobi bei der Abteilung Ansiedlung am 22.7.1942, Bielitz, 22 VII 1942, k. 16–18.

³⁰³ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1609, Bericht über den Stand der Einweisungen von Umsiedlern, Oppeln, 20 IV 1943, k. 75.

³⁰⁴ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1648, [OSLG GmbH] an den Herrn REM – Einweisungskredit für volksdeutsche Umsiedler in Ost-Oberschlesien, 11 I 1943, k. 26.

³⁰⁵ *Ibidem*, [OSLG GmbH] an den Herrn REM – Einweisungskredit für volksdeutsche Rückwanderer, 15 VI 1943, k. 69.

³⁰⁶ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 73.

Śląsku całkowicie wyczerpane³⁰⁷. Stwierdzenie to pozostawało w zgodzie z decyzjami podjętymi na najwyższym szczeblu. Zarządzeniem Hitlera z 13 stycznia 1943 r. akcja osiedleńcza formalnie została tymczasowo zamrożona³⁰⁸. W rzeczywistości jednak, jakkolwiek w zwolnionym tempie, kontynuowano ją. Między 1 stycznia a 31 marca 1943 r. na Górnym Śląsku osiedlono dalszych 105 rodzin robotników leśnych oraz 305 rodzin chłopskich³⁰⁹. Część z nich trafiła na Żywiecczyznę (zob. tabela 38).

Tabela 38. Stan akcji osadniczej w powiecie żywieckim na dzień 31 marca 1943 r.

Charakter osadnictwa	Liczba rodzin osadniczych	Liczba polskich gospodarstw skomasowanych na potrzeby osadników	Całkowita powierzchnia gospodarstw osadników (ha)	Przeciętna powierzchnia gospodarstw osadników (ha)
Chłopi	748**	3989	10 824,66	14,46
Robotnicy leśni	536	1325	1979,02	3,69
Inni osadnicy*	292**	612	607,69	2,08
Razem	1576	5926	13 411,37	8,50

Objaśnienia:

* Głównie rzemieślnicy, w mniejszym stopniu przedsiębiorcy, robotnicy, inteligencja i emeryci.

** Część osadników zakwalifikowanych wcześniej jako chłopi (por. tabele 36 i 37) została najprawdopodobniej przeszerogowana do grupy „innych”.

Źródło: AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1609, Übersicht über den Stand der Einweisungen von Umsiedlern im Gau Oberschlesien am 31.3.1943, b.d., k. 77.

Według sprawozdań OSLG, oprócz 1576 rodzin osadniczych, którym przyznano działki ziemi, do końca marca 1943 r. osiedlono w powiecie żywieckim 321 rodzin rzemieślników i innych osadników, głównie z sektora miejskiego. W powiecie bielskim liczby te kształtowały się następująco – 2038 (posiadacze ziemi) i 422 (rzemieślnicy i in.), a w cieszyńskim odpowiednio – 130 i 3 (sic!)³¹⁰.

Według stanu na dzień 1 października 1943 r. powiat żywiecki był zamieszkiwany przez 2093 rodziny osadnicze (9254 osoby). W tym samym czasie powiat bielski zamieszkiwało 3314 rodzin (13 572 osoby)³¹¹.

³⁰⁷ *Ibidem*, k. 69.

³⁰⁸ S. Steinbacher, „Musterstadt”..., s. 136.

³⁰⁹ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1648, [OSLG GmbH] an den Herrn REM – Einweisungskredit für volksdeutsche Rückwanderer, 15 VI 1943, k. 69.

³¹⁰ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1609, Bericht über den Stand der Einweisungen von Umsiedlern, Oppeln, 20 IV 1943, k. 75.

³¹¹ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3128, Kreisweise Aufstellung der in Oberschlesien angesetzten Umsiedler. Stand 1.10.1943, b.d., k. 14.

W całej prowincji górnośląskiej do 30 września 1943 r. pomiędzy 6438 rodzin osadniczych rozdysponowano 63 886,67 ha ziemi. W liczbie tej znajdowało się 909 rodzin robotników leśnych, którzy zajęli powierzchnię 3732,52 ha, oraz 5529 rodzin rolników i pozostałych osadników, którzy zajęli powierzchnię 60 154,15 ha³¹².

Liczba wszystkich osadników, którzy otrzymali przydział ziemi w prowincji górnośląskiej, 31 grudnia 1943 r. wynosiła 6498 rodzin (64 486,67 ha)³¹³. W tym liczba rodzin robotników leśnych wzrosła o zaledwie dwie, tj. do 911 (3813,48 ha). Wszystkich tych robotników osiedlono w czterech powiatach:

- żywieckim – 482 rodziny (2084,32 ha);
- bielskim – 373 rodziny (1440,94 ha);
- cieszyńskim – 51 rodzin (237,31 ha);
- blachowniańskim – 5 rodzin (50,91 ha)³¹⁴.

Rodzin *stricte* chłopskich było wówczas w sumie 5307 (61 464,48 ha). Ponadto w gestii władz osiedleńczych znajdowało się 1191 działek rezerwowych o łącznej powierzchni 3022,19 ha. Do połowy 1944 r. liczba rodzin chłopskich zwiększyła się do 5607 (64 026,43 ha). Jednocześnie tzw. rezerwa osadnicza stopniała do 684 działek (700,29 ha)³¹⁵.

Przebieg akcji osadniczej w ostatnich miesiącach okupacji jest nieznanymi nie tylko w skali powiatu żywieckiego, ale i całej prowincji górnośląskiej. Zgodnie z szacunkami A. Szefera, do końca wojny na Górnym Śląsku osiedlono ok. 38 tys. Niemców³¹⁶.

Nie znamy niestety szczegółów przebiegu akcji osadniczej (od momentu zakończenia „Aktion Saybusch”) w skali poszczególnych wsi powiatu żywieckiego czy choćby okręgów urzędowych. Bardziej szczegółowe dane na temat wsi Gilowice zaprezentował B. Sroka. Z jego obliczeń wynika, że oprócz 46 rodzin (220 osób) osiedlonych tam w ramach „Aktion Saybusch”, w następnych latach przybyły jeszcze co najmniej kolejne dwie rodziny rolnicze oraz sześć rodzin nie parających się rolnictwem (kował, poczmistrz, restaurator, rzeźnik, szewc oraz akuszerka)³¹⁷. W publikacji B. Sroki odnajdziemy też

³¹² AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1648, [OSLG GmbH] an den Herrn REM – Einweisungskredit für volksdeutsche Rückwanderer, 6 XII 1943, k. 96.

³¹³ *Ibidem*, Abschrift – OSLG GmbH [an den Herrn REM] – Einweisungskredit für volksdeutsche Rückwanderer, Oppeln, 18 I 1944, k. 106.

³¹⁴ *Ibidem*, OSLG GmbH an den Herrn Oberpräsidenten – Landeskulturabteilung Betrifft: Waldarbeitersiedlung, Oppeln, 9 VIII 1944, k. 125.

³¹⁵ *Ibidem*, [OSLG GmbH] an den Herrn REM – Eintrag auf Bewilligung der Besiedlungsgebühren für die Tätigkeit bei der Einweisung der Umsiedler für das Jahr 1945, 8 VIII 1944, k. 128.

³¹⁶ Do stycznia 1944 r. III Rzesza przesiedliła (głównie z Europy Środkowej, Wschodniej i z Balkanów) łącznie ponad 770 tys. Niemców, z czego osiedlono do tamtego czasu ok. 404 tys., w tym na polskich ziemiach wcielonych ok. 348 tys., z czego: w okręgu Warty 245 tys., w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie ok. 57 tys., w prowincji Prusy Wschodnie ok. 8 tys. i w prowincji górnośląskiej 38 tys. Za: A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 84–85. Podczas całej wojny z inicjatywy władz III Rzeszy przesiedlono łącznie 910 tys. Niemców (z Polski, krajów bałtyckich, ZSRR, Rumunii i Jugosławii), z których 575 tys. skierowano na tereny wcielone na Wschodzie, 75 tys. do GG, 40 tys. do Austrii, a 220 tys. do Starej Rzeszy. Za: O. Kotzian, *Die Deutschen aus West-Wolbnyien...*, s. 35.

³¹⁷ B. Sroka, *Straty polskie...*, s. 8–10, 13–14. B. Sroka pisze też, że po zajęciu Ukrainy i polskich rubieży wschodnich (latem 1941 r.) Niemcy sprowadzili do Gilowic sześć rodzin ukraińskich (sic!), oddając je pod

wykaz nazwisk osadników z Gilowic, wraz z numeracją i wielkością zajmowanych przez nich gospodarstw. Z kolei Władysław Pieronek podaje w swoim opracowaniu nazwiska 42 rodzin osadników niemieckich osiedlonych w toku okupacji w Radziechowach³¹⁸.

5.4. Wysiedlenia Polaków

5.4.1. Pokłosie „Aktion Saybusch”

Sytuacja wysiedlonych w Generalnym Gubernatorstwie

Ludzie deportowani w ramach „Aktion Saybusch” do GG zaraz po wyładowaniu z pociągów koncentrowani byli zazwyczaj w okolicznych szkołach, klasztorach, zamkach, magazynach, pomieszczeniach fabrycznych i innych obiektach, gdzie – posileni niekiedy skromnymi porcjami żywności rozdzielanymi przez siostry Polskiego Czerwonego Krzyża³¹⁹ – oczekiwali (nieraz kilka godzin, nieraz kilka dni) na przyjazd furmanek lub sań gospodarzy, sołtysów albo wójtów z pobliskich wsi, do których zostali przydzieleni³²⁰. W pamiętniku Jana Śleziaka, deportowanego w okolice Biłgoraja, czytamy: „I właśnie ci furmani z poszczególnych okolic i wiosek, co byli przy ogniskach, zaraz podeszli ku swoim konnym pojazdom, czekając, która z naszych rodzin zgłosi się ku ich wozom, aby wsiadać na nie ze swymi tobołami. Niektóre rodziny, idąc od furmanki do innej, [...] zapytując [się] furmana, do jakiej wioski pojedzie i [...] do jakiej rodziny tam mieszkającej, lub jakie u kogo są warunki mieszkaniowe”³²¹.

Zdarzało się też, że ludzi wyrzucano z pociągu w polu, skazując ich na poszukiwanie zakwaterowania na własną rękę. Deportowana z Żywca w okolice Garwolina Maria W. zeznaje: „Żandarmi wypychali nas z wagonów, pamiętam, że przeokoziolkowałam przez nasyp, niosąc pierzynę. Nikt na nas nie czekał, nikt nam nie mówił, gdzie mamy iść. Poszliśmy z mamą w kierunku światła i doszliśmy do jakiegoś domu. Gospodarze nie chcieli nas wpuścić, ale mama ubłagała, żeby na jedną noc”³²².

W docelowych miejscach zakwaterowania wyczerpani kilku- lub kilkunastodniową podróżą wysiedleńcy – głodni, spragnieni, niewyspani, brudni i przemarznięci –

opiekę osadników niemieckich. Początkowo planowano, że Ukraińcy otrzymają własne gospodarstwa, ostatecznie jednak do końca okupacji pozostali na służbie u osadników, otrzymując jednak takie same kartki żywnościowe jak Niemcy. Wyjechali wraz z osadnikami w styczniu 1945 r. *Ibidem*, s. 17.

³¹⁸ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XIX, Wł. Pieronek, *Radziechowy w Tysiącleciu*, k. 3642–3668.

³¹⁹ *Ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Franciszka M., 26 VI 2002, k. 2408–2410.

³²⁰ *Ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Stanisława C., 20 IV 2001, k. 663; *Monografia Gilowic...*, s. 207. Jeden ze świadków wspomina, że ze stacji w Białej Podlaskiej deportowanych rozwożono do wsi samochodami. Zob. OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XIV, Protokół przesłuchania świadka – Anny B., 19 X 2002, k. 2649–2651.

³²¹ J. Śleziak, *Pamiętnik...*

³²² OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Marii W., 29 VII 2002, k. 2491–2494.

nie byli bynajmniej witani z otwartymi ramionami, a wielu z nich doznało przykrości, a nawet wrogości ze strony tak rodaków, jak i Ukraińców zamieszkujących na wschodzie GG. Kazimierz H., deportowany z Miłowki do wsi Brzostówka k. Lubartowa, zeznaje: „Pamiętam Ukrainkę, co na nasz widok krzyczała: «co za dziadostwo przywieźli»”³²³. Zdarzało się, że deportowani nie byli w ogóle wpuszczani przez swoich przyszłych gospodarzy-opiekunów, w związku z czym pierwszą noc lub noce spędzali pod gołym niebem, nieraz w deszczu. Ostatecznie jednak wszyscy wysiedleńcy byli „jakoś” kwaterowani (upychani), gdyż presję na gospodarzy wywierały władze gminne i sołtysi. Ci ostatni sami zresztą, należąc zazwyczaj do bogatszej części społeczności wiejskiej, przygarniali do siebie mieszkańców Żywiecczyzny. Aniela W. wspomina, że gospodarz, do którego zostali przydzieleni, nie chciał ich wpuścić, krzycząc: „nie wpuszczę tych darmozjadów”, ugiął się jednak pod naciskiem sołtysa³²⁴. Deportowana do Janiszowa Władysława F. zeznaje: „Každy gospodarz musiał zabrać jakąś rodzinę. Wszyscy chcieli taką, gdzie było mało dzieci”³²⁵. Czasami w jednym pomieszczeniu kwaterowano kilkanaście osób. Zofia Z., wysiedlona w okolice Ożarowa, wspomina: „[...] w jednej izbie zamieszkały 22 osoby, nasza rodzina 6-osobowa, druga rodzina z Lachowic – [...] 8 osób i ze Stryszawy 8 osób”³²⁶.

Czasem wysiedleńcy otrzymywali do swojej dyspozycji niezamieszkanie budynek, szopę, barak lub opuszczoną rudere. Część wysiedlonych kwaterowano w domach i kamienicach zamieszkiwanych przez Żydów (miało to miejsce zarówno w 1940 r., jak i w kolejnych latach okupacji, w miarę postępu gettoizacji, a następnie eksterminacji Żydów); tak było przykładowo w przypadku części deportowanych z Szarego do Skarżyska-Kamiennej³²⁷. Józef Michał H., który nakazem gminy Korzenna (w okolicach Nowego Sącza) wprowadził się wraz z rodziną do żydowskiego domu, zeznaje: „Bieda była tam potworna. Ja nie miałem ubrania. Uszyła mi je matka z worków na zboże”³²⁸. Wysiedleni z Łękawicy trafili m.in. do opuszczonych żydowskich domów z małymi działkami uprawnymi³²⁹.

Niektóre rodziny nie znajdowały stałego miejsca zamieszkania, lecz były przenoszone od jednego gospodarza do kolejnego (żaden z osobna bowiem nie był w stanie utrzymać ich samodzielnie przez dłuższy czas)³³⁰. W przypadku deportowanych na Podlasie mieszkańców Gilowic zadecydowano, że każda wysiedlona rodzina przebywać będzie u jednego gospodarza przez okres miesiąca³³¹.

³²³ *Ibidem*, t. XIV, Protokół przesłuchania świadka – Kazimierza H., 24 X 2002, k. 2656–2657.

³²⁴ *Ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Aniela W., 21 VI 2002, k. 2377–2378.

³²⁵ *Ibidem*, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Władysławy F., 13 IX 2001, k. 1057–1058. Zob. też: *ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Józefa J., 10 VI 2002, k. 2344–2345.

³²⁶ *Ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Zofii Z., 21 V 2001, k. 899–901.

³²⁷ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4340, 4343, 4348–4349.

³²⁸ *Ibidem*, t. XVI, Protokół przesłuchania świadka – Józefa Michała H., 3 IV 2003, k. 3060–3061.

³²⁹ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4344–4345.

³³⁰ *Ibidem*, k. 4342.

³³¹ *Monografia Gilowic...*, s. 208.

Byli i tacy, którzy mieli więcej szczęścia. Deportowana z Jeleśni w okolicy Radzyna Podlaskiego Maria W. wspomina gospodarza, do którego trafiła wraz z rodziną: „Zanim weszliśmy w próg jego domu, przywitał nas solą i chlebem. Był wobec nas bardzo serdeczny i troskliwy. Dostaliśmy do dyspozycji jeden pokój z drewnianą podłogą, stała w nim pryzca i spaliśmy na słomie. Był to bogaty gospodarz, nie miał dzieci ani wychowanka. Codziennie dostawaliśmy od niego chleb i mleko, a raz w tygodniu na niedzielę mięso. Nie zazналиśmy tam głodu”³³². Część wysiedlonych ze Ślemienia trafiła do ordynacji hrabiego Jana Zamoyskiego w Zwierzyńcu, gdzie były bardzo dobre, w porównaniu z innymi miejscami, warunki socjalne. Otrzymywali kartki żywnościowe, przydziały na drzewo, ryby, a ponadto zostali zaszczepieni³³³ (hrabia Zamoyski organizował pomoc dla wszystkich deportowanych ze Ślemienia, żyjących w powiecie biłgorajskim³³⁴).

Istniały dwa zasadnicze powody niechętnego stosunku Polaków z GG do osób deportowanych. Po pierwsze, dokwaterowanie całej rodziny do własnego gospodarstwa wiązało się z oczywistym pogorszeniem i tak już niskiej jakości poziomu życia oraz nadwątłego budżetu domowego. Wysiedleńcom należało bowiem udostępnić pomieszczenia (np. odstąpić jedyną mieszkalną izbę, a samemu wraz z rodziną przenieść się do kuchni)³³⁵, zapewnić im ogrzewanie, ubranie oraz, ewentualnie, wyżywienie. Tymczasem wsie polskie w GG obłożone były przez Niemców już wówczas kontyngentami³³⁶, oprócz tego wiele z nich żywiło operujące w okolicach oddziały partyzanckie. Poglębiający się już od początku okupacji deficyt żywności GG spotęgowany został dodatkowo nagłym dynamicznym przyrostem ludności – oprócz wysiedleńców z Żywiecczyny były to dziesiątki tysięcy deportowanych z Kraju Warty i Pomorza Gdańskiego.

Drugim powodem niechęci była prowadzona przez władze niemieckie, prawdopodobnie jeszcze przed rozpoczęciem deportacji, kampania propagandowa, ukazująca wysiedleńców jako degeneratów, przestępców, złodziei i nierobów³³⁷. Po wsiach krążyły plotki w stylu: „Hitler ich wysiedlił, bo byli leniwi”³³⁸. Anna J., wysiedlona z Radziechów, zeznaje, że na jednym z wagonów pociągu, którym jechała (przez War-

³³² OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Marii W., 18 IV 2001, k. 658–659.

³³³ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4349.

³³⁴ *Ibidem*, t. XVI, Protokół przesłuchania świadka – Zofii M., 2 IV 2003, k. 3141–3147.

³³⁵ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4341.

³³⁶ Jan Śleziak podaje w swoim pamiętniku, że gospodarze, którzy przyjmowali do siebie wysiedleńców, mogli liczyć na preferencje ekonomiczne, tzn. posiadać więcej inwentarza, niż pozwalały im na to (jako rodzinie) przepisy niemieckie, np. dwa zamiast jednego wieprza czy dwie zamiast jednej krowy. Zob. J. Śleziak, *Pamiętnik...*

³³⁷ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 31 III 2005, k. 4343v; *ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Anny J., 25 VI 2001, k. 907; *ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Józefa W., 7 III 2001, k. 542.

³³⁸ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4341.

szawę), widniał napis w języku niemieckim: „polscy bandyci”³³⁹. Okoliczności i powody rozprzestrzeniania przez Niemców tego rodzaju plotek pozostają niewyjaśnione.

Trudności wysiedleńców nie kończyły się bynajmniej z chwilą wpuszczenia ich do domu. Często bowiem, oprócz dachu i ścian (które niejednokrotnie trzeba było jeszcze uszczelnić³⁴⁰), nie mieli oni nic innego. Najczęściej brakowało sprzętów domowych (taboretów, stołów, łóżek), dodatkowych ubrań, obuwia, koców, pierzyn, a zwłaszcza pieca (przynajmniej tzw. kozy) i węgla na opał. Dokwaterowana do gospodarza w miejscowości Radomyśl w okolicach Siedlec Kazimiera Sz. wspomina: „Ten dom to właściwie była lepianka, ocieplona liśćmi, przykryta słomą i zamiast podłogi było klepisko”³⁴¹. Wiele miejscowych domostw nie miało w ogóle urządzeń sanitarnych oraz instalacji kominowych³⁴². Zazwyczaj już w kilkanaście dni po zakwaterowaniu wysiedleńcom kończyły się przywiezione ze sobą zapasy żywności (jeśli w ogóle takie były), a także drobne pieniądze otrzymane jeszcze na Żywiecczyźnie³⁴³.

Nie bez znaczenia dla sytuacji wysiedlonych była też ich socjologiczna struktura. Przede wszystkim brakowało wśród nich mężczyzn, w tym zwłaszcza fachowców (ci, jako niezbędni dla gospodarki wojennej, najczęściej byli przesiedlani wewnętrznie, pozostając w granicach Rzeszy), którzy mogliby podjąć się pracy zarobkowej we wsi lub na rzecz gospodarzy w zamian za utrzymanie. Dominowały kobiety z małymi dziećmi (często niezdolnymi jeszcze do podjęcia pracy), a także osoby starsze, na które nie było zapotrzebowania na tamtejszym „rynku pracy”. Z kolei pora roku, w której wysiedleńcy przybyli na teren GG (jesień i nadchodząca po niej zima), odznaczała się zastoje prac na polu, odpadała w związku z tym i ta możliwość zdobycia przez kobiety i starsze dzieci zatrudnienia, a co za tym idzie, środków do życia³⁴⁴.

Na przełomie 1940 i 1941 r. wśród wysiedleńców zaczął się szerzyć głód. Niektórych z nich nie miał on opuścić do końca okupacji, inni z jego powodu tego końca nie doczekali³⁴⁵. Stanisław M., deportowany do miejscowości Tarnogród, zeznaje: „Zdarzyło się, że szukałem jedzenia po śmietnikach, myłem w wodzie spleśniały chleb”³⁴⁶. Deportowany do wsi Kołębrody na Lubelszczyźnie Michał G. zeznaje: „Panował okropny głód, jedliśmy odpadki i to, co żeśmy wyżebrali i znaleźli na polu”³⁴⁷. Kazimierz H.

³³⁹ *Ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Anny J., 25 VI 2001, k. 906–908.

³⁴⁰ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4345–4346.

³⁴¹ *Ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Kazimiery Sz., 28 III 2001, k. 619–621.

³⁴² *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4340–4341, 4346, 4349.

³⁴³ *Monografia Gilowic...*, s. 208.

³⁴⁴ AP Kat, Rejencja Katowicka, 2834, Geheime Staatspolizei Staatspolizei[leir]stelle Kattowitz an die Geheime Staatspolizei Staatspolizeileitstelle Kattowitz Aussendienststelle Bielitz – Betrifft: Rückkehr von ausgesiedelten Polen in den Kreis Saybusch, Kattowitz, 23 V 1941, k. 38.

³⁴⁵ OKŚzPNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 31 III 2005, k. 4340–4352.

³⁴⁶ *Ibidem*, t. XIV, Protokół przesłuchania świadka – Stanisława M., 22 X 2002, k. 2645–2646.

³⁴⁷ *Ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Michała G., 11 IV 2001, k. 647–649.

zeznaje: „Za pracę dostawaliśmy jedzenie, ale liche; często jadłem to, co przygotowałem świniom”³⁴⁸.

W obliczu braku środków i materiałów grzewczych (w charakterze tych ostatnich wykorzystywano niekiedy zasuszone uprzednio krowie łajno³⁴⁹) we znaki wysiedlonym dała się pierwsza na wygnaniu zima. Deportowany w okolice Miechowa Józef P. zeznaje: „Pamiętam, że w 1941 r., jak była zima, to że ściana szron łopatką można było zbierać”³⁵⁰.

Dramat wysiedlonych potęgowało uczucie samotności i izolacji. Planując i wybierając miejscowości docelowe w GG, władze niemieckie kierowały się bowiem chęcią rozproszenia wysiedleńców, tak aby nie mogli oni ze sobą utrzymywać kontaktów. W lepszej sytuacji od deportowanych na wschód GG znaleźli się wysiedleńcy, których ulokowano na terenach dystryktów krakowskiego i radomskiego, graniczących z prowincją śląską/górnośląską³⁵¹. Mogli oni bowiem, choć nielegalnie i ryzykując życiem, przedostawać się przez „zieloną granicę” na teren Rzeszy Niemieckiej, zwłaszcza zaś do swoich znajomych na Żywiecczyźnie, gdzie mimo wszystko łatwiej było zdobyć „kawałek chleba” niż na terenie GG³⁵². Niektórzy członkowie wysiedlonych rodzin mieli też krewnych w GG i do nich, natychmiast lub po jakimś czasie, przynosili się z miejsc docelowych deportacji³⁵³.

Powroty na Żywiecczyznę wiosną i latem 1941 r. i druga deportacja (wrzesień 1941 r.)

Już pierwsze dni egzystencji w GG uwidoczniły wysiedleńcom tragizm ich sytuacji. Dystans odczuwany ze strony Polaków, u których zostali zakwaterowani, w połączeniu z poczuciem wyobcowania i osamotnienia na nieznaną ziemi oraz tęsknotą za rodzinnymi stronami, musiały powodować chęć powrotu na Żywiecczyznę przy pierwszej nadarzającej się okazji. Równie silna była presja spowodowana warunkami bytowymi (socjalnymi).

Pod koniec 1940 i w pierwszych miesiącach 1941 r. wielu wysiedleńców nawiązało korespondencję ze swoimi bliskimi na Żywiecczyźnie. Ci ostatni niejednokrotnie namawiali deportowanych do przyjazdu, zapewniając, że są w stanie znaleźć dla nich jakieś zatrudnienie, co było jedynym sposobem, żeby zalegalizować pobyt. Prawdopodobnie z nastaniem wiosny pierwsi śmiałkowie ruszyli w drogę powrotną (nie można wykluczyć, że już wcześniej zdarzały się przypadki migracji). Początkowo nie musiały to być zresztą całe rodziny, a jedynie wysłannicy, którzy mieli się zorientować w sytu-

³⁴⁸ *Ibidem*, t. XIV, Protokół przesłuchania świadka – Kazimierza H., 24 X 2002, k. 2656–2657.

³⁴⁹ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4348.

³⁵⁰ *Ibidem*, t. XX, Protokół przesłuchania świadka – Józefa P., 24 XI 2003, k. 3988–3989.

³⁵¹ *Ibidem*, t. XXI, Protokół przesłuchania świadka – Elżbiety M., 7 VII 2004, k. 4193.

³⁵² *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4342.

³⁵³ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4350–4351; *ibidem*, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Mieczysława G., 19 VII 2001, k. 1010–1011.

acji na miejscu, a następnie poinformować tych, którzy pozostali w GG, o możliwościach powrotu. Drogę dzielącą wysiedleńców od rodzinnej wsi przemierzano w różny sposób, najczęściej koleją, choć byli i tacy, którzy w akcie desperacji wracali pieszo. Deportowana z Żywca Zofia S. zeznaje: „[w GG – MS] cierpieliśmy głód; pamiętam, że podkradałam gospodyni ziemniaki przeznaczone dla świń. [...] Gospodarze narzekali na ciasnotę; wyczuwaliśmy z ich strony niechęć i rodzice postanowili wrócić do Żywca. Wiedzieli już wówczas z listów od rodziny, że nasz dom został wyburzony. Szliśmy piechotą przez trzy miesiące, przeważnie lasami. Pamiętam, że było bardzo zielono, karmiliśmy się jagodami. Zatrzymywaliśmy się we wsiach u Polaków, którzy nam też dawali jeść”³⁵⁴.

Z czasem coraz więcej osób uzyskiwało wsparcie ze strony administracji polskiej w GG, która pomagała w zakupie biletów kolejowych oraz w uzyskiwaniu przepustek (*Passierscheine/Grenzausweisen*) od niemieckich starostów (*Kreisauptmann*)³⁵⁵, umożliwiających legalne przekroczenie granicy pomiędzy ziemiami wcielonymi a GG. Ci ostatni bynajmniej nie protestowali w kwestii ich wystawiania, widząc w tej migracji najprawdopodobniej możliwość poprawienia sytuacji aprowizacyjnej swoich powiatów. Większość powracających dojeżdżała jednak tylko do stacji granicznych, by następnie granicę przekroczyć w sposób nielegalny, często przy pomocy przewodników operujących w pobliżu rzeki Skawy³⁵⁶.

Im więcej osób powracało i adaptowało się pomyślnie do życia w powiecie, znajdując pracę i schronienie u rodziny lub znajomych, tym więcej wysiedleńców przebywających wciąż w GG było chętnych do powrotu. Powracali m.in. wysiedleni z Bystrej, Jeleśni, Krzeszowa, Kukowa, Lachowic, Milówki, Radziechów, Soli, Sopotni Małej, Trzebini, Zwardonia oraz Żywca³⁵⁷. Wyszedłony z Jeleśni w okolicy Końskiego Kazimierz M. zeznaje: „Na wiosnę [1941 r.] ojciec postanowił przedostać się do Jeleśni i sprawdzić, czy możemy wrócić. Okazało się, że nasz dom został zajęty przez służbę bauera, który zamieszkał w lepszym domu [należącym wcześniej do wysiedleńca – MS] Franciszka P. [...]. Pamiętam, że ojciec przywiózł po dwóch tygodniach smalec przetopiony z masłem. Ojciec w Jeleśni był jeszcze ze dwa razy, byli z nim moi wujkowie. To oni opracowali plan powrotu i zdobyli fałszywe dokumenty. Jesienią 1941 r. ok. 40 osób udało się w drogę do Jeleśni. Granicę przekraczaliśmy w górach w Grzecheniu – przysiółku Makowa Podhalańskiego. Pamiętam, że lało i mama skrzyła nogę. Ta ulewa chyba uratowała nas przed patrolami. Potem

³⁵⁴ *Ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Zofii S., 8 III 2001, k. 495–497.

³⁵⁵ Por. AP Kat, Rejencja Katowicka, 2834, Der Landrat des Kreises Saybusch an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz – Betr.: Rückkehr von ausgesiedelten Polen, Saybusch, 18 V 1941[1], k. 36; *ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz – Betr.: Rückkehr von ins Generalgouvernement ausgesiedelten Polen, Saybusch, 23 VI 1941, k. 42.

³⁵⁶ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Władysława S., 16 III 2001, k. 517–520.

³⁵⁷ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4351.

przyjechalśmy [pociągiem – MS] z Makowa na dworzec do Jeleśni; przyjechał po nas wujek z Krzyżowej”³⁵⁸.

Można się jedynie domyślać, że władze niemieckie, nawet jeśli nie podejmowały żadnych administracyjnych kroków, to jednak zanotowały zjawisko fali migracyjnej. Nierzadko bowiem przyłapywano powracających podczas przekraczania przez nich „zielonej granicy”. 18 maja 1941 r. Hering, powołując się na sprawozdanie posterunków żandarmerii w miejscowości Kuków (na zachód od Suchej Beskidzkiej), alarmował prezydenta rejencji, że do wsi Kuków i Krzeszów powróciło łącznie 57 dorosłych osób wraz z 39 dziećmi. Wypytywani przez żandarmów Polacy mieli wyznać, że powodem ich powrotu był brak żywności, fatalne zakwaterowanie oraz ciężka praca, do jakiej byli zmuszani przez miejscową ludność, permanentnie wypominającą im pobyt „na garnuszku” i zachęcającą do powrotu „na swoje”. Polacy ujawnili też, że w celu zbiórki pieniędzy na podróż powrotną tworzone są specjalne komitety³⁵⁹.

Landrat Żywca zwrócił się do katowickiego Gestapo z prośbą o ponowne deportowanie do GG złapanych ludzi oraz powstrzymanie fali powrotów³⁶⁰. Już 23 maja 1941 r. *SS-Sturmabführer* Harro Thomsen z katowickiego Gestapo wydał placówce Gestapo w Bielsku polecenie przeciwdziałania procederowi powrotów, podkreślając, że w przeciwnym razie, w obliczu bardzo dobrze funkcjonujących kanałów informacyjnych Polaków, przeprowadzona jesienią 1940 r. akcja może stanąć pod znakiem zapytania („[...] die gesamte Evakuierungsaktion wenigstens teilweise in Frage gestellt wird”)³⁶¹. W przeciwieństwie do landrata Thomsen zamierzał wysłać przyłapanych Polaków nie do GG, tylko do obozu koncentracyjnego, co miało pełnić funkcję odstrasżającą. Poza tym na przeszkodzie ich redeportacji stała wówczas niewystarczająca przepustowość kolei niemieckich, zaprzężonych na potrzeby opera-

³⁵⁸ *Ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Kazimierza M., 4 IV 2001, k. 598–600.

³⁵⁹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 2834, Der Landrat des Kreises Saybusch an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz – Betr.: Rückkehr von ausgesiedelten Polen, Saybusch, 18 V 1941[1], k. 36.

³⁶⁰ *Ibidem*. Ze zjawiskiem powrotów borykały się już dużo wcześniej władze Kraju Warty. Odpowiednie zarządzenia w tej sprawie wydali tam: prezydenci rejencji (31 VII 1940 r.), gauleiter i namiestnik (18 IX 1940 r.), inspektor Sipo i SD [Warthe] (9 X 1940 r.), HSSuPF Warthe (11 X 1940 r.), dowódca żandarmerii (31 X 1940 r.) oraz poznańskie Gestapo 7 II 1941 r. To ostatnie, uzupełniające jedynie poprzednie, mówiło o tym, że wszyscy pojmani uciekinierzy z GG mają być przekazywani placówce Gestapo w Poznaniu (nie miano ich natomiast kierować do więzienia w Poznaniu), skąd następnie – na podstawie rozkazu urzędu IV RSHA z 12 XII 1939 r. – mieli być kierowani do obozów koncentracyjnych. Jedynie Polacy, u których w wyniku badania lekarskiego stwierdzono by niezdolność do odbywania kary aresztu lub obozu koncentracyjnego, mieli być niezwłocznie deportowani do GG w transporcie zbiorczym (*Sammeltransport*). W zarządzeniu Gestapo stwierdzano też, co ciekawe, że zgodnie z rozporządzeniem generalnego gubernatora z 11 I 1940 r. wysiedleńcom na terenie GG nie miały być w ogóle wydawane przepustki (*Passierscheine*), chyba że zgodę na ich transfer do Rzeszy zadeklarowała UWZ (należy zatem przyjąć, że rozporządzenie Hansa Franka nie było egzekwowane). AP Łódź, Centrala Przesiedleńcza w Poznaniu oddz. w Łodzi, 206, Abschrift – Geheime Staatspolizei Staatspolizeileitstelle Posen – betr. Behandlung der unerlaubt aus dem Generalgouvernement zurückkehrenden Evakuierten, Posen, 7 II 1941, k. 220. Warto w tym miejscu nadmienić, że w świetle rozkazu RF SS z 29 XI 1939 r. Gestapo miało rozstrzelować Żydów i Polaków, którzy samowolnie powrócili do Rzeszy po tym, jak zostali deportowani do GG. *Wysiedlenia ludności polskiej na tzw. ziemiach wcielonych...*, s. 17.

³⁶¹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 2834, Geheime Staatspolizei Staatspolizei[leit]stelle Kattowitz an die Geheime Staatspolizei Staatspolizeileitstelle Kattowitz Aussendienststelle Bielitz – Betrifft: Rückkehr von ausgesiedelten Polen in den Kreis Saybusch, Kattowitz, 23 V 1941, k. 38.

cji „Barbarossa”. Gestapo odrzuciło jednocześnie sugestię landrata, żeby nie usuwać z powiatu tych ludzi, którzy po powrocie znaleźli zatrudnienie w lokalnym przemyśle, zwłaszcza w sektorze budowlanym. Argumentowano, że mogłoby to zachęcić kolejnych Polaków do powrotu. Jednocześnie przewidywano, że do pozostania w powiecie uprawnione będą jedynie te osoby, które pomyślnie przejdą powtórne badanie rasowe. Ostatecznie postanowiono, że osoby nie nadające się do przetrzymywania w obozie koncentracyjnym, głównie ludzie starsi, zostaną (za karę) umieszczone na trzy tygodnie w więzieniu. Matki miały być oddzielane od swoich dzieci i kierowane do obozu koncentracyjnego, względnie do więzienia. Ich dzieci miały trafiać tymczasem pod opiekę do znajomych lub rodziny. Pomoc NSV dla takich przymusowych opiekunów przewidywano tylko w szczególnie ciężkich przypadkach aprowizacyjnych. Zadaniem typowania (dekonspirowania) Polaków, którzy nielegalnie powrócili, obarczono komisarzy urzędowych, w dalszej instancji landrata, a także lokalne placówki policji i żandarmerii. Sprawozdania z nazwiskami takich osób miały być przesyłane do szefa Sipo i SD UWZ w Katowicach na adres Bernhardstrasse (następnie przemianowana na Strasse der SA; obecnie ul. Powstańców) 49 (była to siedziba Gestapo). Do obozów koncentracyjnych przesiedleńców odstawiało Gestapo³⁶².

Środki przedsięwzięte przez Gestapo nie przyniosły widocznego pożądanego skutku, skoro miesiąc po ich wdrożeniu (23 czerwca) landrat zakomunikował prezydentowi, że fala powrotów przybrała na sile, powołując się ponadto na informację uzyskaną od Państwowego Urzędu Zdrowia (*Staatliches Gesundheitsamt*) w Żywcu, jakoby to w gminie Ślemień zanotowano niepotwierdzony jeszcze przypadek zachorowania na tyfus plamisty. Hering sugerował, że w przypadku potwierdzenia się tego ogniska choroby nie będzie ulegało wątpliwości, że tyfus został przywleczony przez Polaków powracających z GG³⁶³.

Odnotowana przez władze niemieckie eskalacja nielegalnych migrantów z GG, była w pewnej mierze spowodowana przygotowaniem do operacji „Barbarossa”, a następnie wybuchem wojny z ZSRR. Skoncentrowanie na Wschodzie setek tysięcy żołnierzy niemieckich musiało w drastyczny sposób pogłębić deficyt środków żywności oraz powierzchni mieszkaniowej ludności polskiej na tamtym obszarze, to z kolei mogło stanowić dla cierpiących już przedtem głód wysiedleńców wystarczający bodziec do powrotu na Żywiecczyznę³⁶⁴.

³⁶² *Ibidem*, Geheime Staatspolizei Staatspolizei[leit]stelle Kattowitz an die Geheime Staatspolizei Staatspolizei[leit]stelle Kattowitz Aussendienststelle Bielitz – Betrifft: Rückkehr von ausgesiedelten Polen in den Kreis Saybusch, Kattowitz, 23 V 1941, k. 39–40.

³⁶³ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz – Betr.: Rückkehr von ins Generalgouvernement ausgesiedelten Polen, Saybusch, 23 VI 1941, k. 42.

³⁶⁴ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Władysława J., 16 II 2001, k. 462–465; *ibidem*, t. XV – Protokół przesłuchania świadka – Tadeusza P., 8 III 2003, k. 999–3001; *ibidem*, t. XVIII, Protokół przesłuchania świadka – Franciszka M., 20 VI 2003, k. 3424–3425; *ibidem*, t. XIX, Protokół przesłuchania świadka – Jana M., 17 IX 2003, k. 3671–3672.

Szczególną irytację landrata powodował fakt, iż wielu migrantów legitymowało się przepustkami uprawniającymi do podróżowania kolejną wschodnią (*Fabrtausweise zur Benutzung der Ostbahn/Genehmigungsbescheid*), na których jako miejsce docelowe podawano Żywiec, Suchą czy też Milówkę, względnie miejscowość graniczną położoną jeszcze na terenie GG³⁶⁵. Nie były to natomiast pełnoprawne przepustki (*Durchlaßscheine*) ani też karty uprawniające do przekraczania granicy w ramach tzw. małego ruchu granicznego (*Grenzausweiskarte für den kleinen Grenzverkehr*³⁶⁶). Hering zamierzał interweniować u generalnego gubernatora, aby ten zakazał starostom dalszego wydawania zaświadczeń; domagał się też, aby decyzje o wydaniu przepustek podejmowały wyłącznie władze żywieckie³⁶⁷. Landrat nabrał nawet w czasach przekonania, że władze GG wspierają świadomie nielegalną migrację („[...] fördern die Behörden des Gouvernements die unerlaubte Rückkehr von Evakuierten Polen in den Regierungsbezirk Kattowitz”), nie tylko poprzez wystawianie odpowiednich zaświadczeń, lecz również poprzez tolerowanie, a nawet wspieranie tworzonych przez Polaków komitetów pomocy dla wyjeżdżających³⁶⁸.

Również patroli niemieckie, strzegące granicy pomiędzy GG a rejencją katowicką, ograniczały się jedynie do spisania uciekinierów, pozwalając im powrócić do rodzinnej miejscowości. Deportowana wraz z mamą, rodzeństwem i babcią w okolice Lubartowa Franciszka W. zeznaje: „Późnym latem 1941 r. mama postanowiła wrócić do Milówki. Jechaliśmy pociągiem; pamiętam, że granicę przekraczaliśmy przez wodę. Koło Lachowic zauważyli nas Niemcy, spisali nas i kazali jechać do Milówki”³⁶⁹. Matka Franciszki W. otrzymała jednak obowiązek meldowania się na posterunku żandarmerii codziennie o 8.00 rano³⁷⁰. W sierpniu 1941 r. w podróż powrotną udała się rodzina Stanisława Cz. W Makowie Podhalańskim zostali oni, wraz z innymi po-

³⁶⁵ AP Kat, Rejencja Katowicka, 2834, An die Geheime Staatspolizei Staatspolizeileitstelle Kattowitz in Kattowitz, Betr.: Unerwünschte Rückkehr von evakuierten Polen aus dem Generalgouvernement, 11 VII 1941, k. 50; *ibidem*, An die Geheime Staatspolizei Staatspolizeileitstelle Kattowitz in Kattowitz, Betr.: Unerwünschte Rückkehr von evakuierten Polen aus dem Generalgouvernement, 3 VIII 1941, k. 58. Zaświadczenie to było rodzajem formularza. Sporządzano je w dwóch językach: polskim i niemieckim. Oprócz imienia i nazwiska osoby lub osób, dla których zostało wystawione, podawano w nim również miejsce zamieszkania wraz z odpowiednim powiatem (w GG). Formula zaświadczenia wskazywała, że miało ono służyć czasowym wyjazdom, a nie przeniesieniu się ich posiadacza na stałe do Rzeszy: „[Polak korzystający z zaświadczenia] uprawniony jest do jednorazowego przejazdu kolejami żelaznymi «Wschód» tam i z powrotem [tu podawano miejscowość z której odjeżdżano, np. Leżajsk w GG, i miejscowość docelową, np. Milówka w powiecie żywieckim]. Zezwolenie niniejsze traci ważność po upływie najdalej 2 tygodni od daty wystawienia”. Zaświadczenie sygnował starosta powiatowy. *Ibidem*, Beglaubigte Abschrift – Genehmigungbescheid, b.d., k. 52.

³⁶⁶ *Ibidem*, An den Herrn Oberfinanzpräsidenten in Troppau – Betrifft: Rückwanderung ausgesiedelten Polen, 11 VII 1941, k. 43.

³⁶⁷ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz – Betr.: Rückkehr von ins Generalgouvernement ausgesiedelten Polen, Saybusch, 23 VI 1941, k. 42.

³⁶⁸ *Ibidem*, An die Geheime Staatspolizei Staatspolizeileitstelle Kattowitz in Kattowitz, Betr.: Unerwünschte Rückkehr von evakuierten Polen aus dem Generalgouvernement, 11 VII 1941, k. 50.

³⁶⁹ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Franciszki W., 7 III 2001, k. 480–482.

³⁷⁰ *Ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Emilii B., 7 III 2001, k. 486–488.

wracającymi, zatrzymani przez żandarmerię i granatową policję. Młodych zamknięto w tamtejszej szkole, z zamiarem wysłania na roboty do Niemiec, a starszych z dziećmi odesłano pociągiem, jednak bez nadzoru, w kierunku miejscowości Końskie. Chwilę później młodym udało się uciec ze szkoły, z kolei pozostali wysiedli z pociągu w Zembrzycach i zawrócili w kierunku granicy. Obie grupy przekroczyły „zieloną granicę” i trafiły ostatecznie do celu, czyli Jeleśni³⁷¹.

30 czerwca 1941 r. Rudolf Mildner, szef katowickiego Gestapo, wydał okólnik nr 14, w którym ostrzegał przed roznoszeniem chorób zakaźnych przez przenikających z GG na Zachód wysiedlonych uprzednio Polaków oraz Żydów, nakazując jednocześnie wysyłać przyłapanych do obozów koncentracyjnych³⁷². Mimo zaostrzonych procedur, do końca pierwszej dekady lipca zanotowano na terenie powiatu żywieckiego pobyt łącznie 756 osób uprzednio deportowanych. Do tego należy jednak doliczyć nieznaną bliżej liczbę osób (głównie mężczyzn) ukrywających się w lasach. Już wówczas zdawano sobie sprawę, że część tych ostatnich zasila szeregi polskich partyzantów operujących na Podbeskidziu. Spośród przyłapanych migrantów do obozów koncentracyjnych wysyłano głównie zdolnych do pracy mężczyzn, podczas gdy znakomita większość powracających, czyli kobiety, dzieci – znajdujące się zresztą, wedle relacji samego landrata, w opłakanym stanie, często obdarte i głodne – a także mężczyźni niezdolni do pracy, najczęściej byli pozostawiani przez Gestapo w spokoju³⁷³. Helena N. zeznaje: „Trzy dni po powrocie zabrali ojca do Oświęcimia za nielegalne przekroczenie granicy Rzeszy i więcej go nie zobaczyliśmy. Za 10 miesięcy przyszedł telegram z Oświęcimia, że zmarł”³⁷⁴. Inny „uciekiniar”, Mieczysław P., zeznaje: „W Lipowej mieszkaliśmy u rodziny mamy przez niecały rok. I może bylibyśmy tam do końca wojny, gdyby nie ogłoszenia, które mówiły o tym, że kto przetrzymuje nielegalnie osoby, to będzie wysłany do Oświęcimia. Wtedy, by nie narażać rodziny, zgłosiliśmy się do punktu zbiorczego uciekiniarów”³⁷⁵.

9 lipca 1941 r. Hering po raz kolejny monitował u Mildnera, domagając się definitywnego rozwiązania problemu za pomocą kolejnej akcji wysiedleńczej (*Sonderaktion*), połączonej z łapanką osób ukrywających się, proponując jednocześnie utworzenie na ten cel obozu zbiorczego (*Auffanglager*) w Żywcu lub Suchej. Koordynowaniem akcji miałby się zająć specjalny rzeczoznawca (*Sachbearbeiter*), odkomenderowany do dyspozycji landrata przez UWZ w Katowicach. Podjęcie zdecydowanych działań było

³⁷¹ *Ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Stanisława Cz., 20 IV 2001, k. 662–664.

³⁷² AP Kat, Rejencja Katowicka, 2834, Geheime Staatspolizei Staatspolizeileitstelle Kattowitz – Rundschreiben Nr 14 – Betrifft: Unerwünschte Rückkehr von Evakuierten Juden und Polen aus dem Generalgouvernement, Kattowitz, 30 VI 1941, k. 47.

³⁷³ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz – Betr. Behandlung von zurückgekehrten evakuierten Polen, Saybusch, 9 VII 1941, k. 53–55.

³⁷⁴ Jak wynika z ustaleń dokonanych przez Muzeum Państwowe Auschwitz-Birkenau, ojciec Heleny N. – Michał S. – został deportowany do obozu 8 VIII 1941 r. (zginął 15 VII 1942 r.). OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XIV, Protokół przesłuchania świadka – Heleny N. (wraz z załącznikiem), 15 XI 2002, k. 2746–2749.

³⁷⁵ *Ibidem*, t. XV, Protokół przesłuchania świadka – Mieczysława P., 29 I 2003, k. 2893–2894.

zdaniem Heringa konieczne, zwłaszcza przez wzgląd na samopoczucie osadników, coraz bardziej zaniepokojonych masowym powrotem Polaków i bezsilnością władzy niemieckiej. Oburzenie landrata wywoływał fakt, iż u rewidowanych Polaków, oprócz obecnych już wcześniej przepustek wystawionych przez starostów, pojawiły się i takie, które wydały władze wojskowe GG (*Militärverwaltung*)³⁷⁶.

Protesty landrata żywieckiego dostrzeżono w Berlinie. W piśmie do wydziału administracji wewnętrznej (*Innere Verwaltung*) rządu GG z 11 lipca 1941 r. Himmler polecił ograniczyć wydawanie przepustek tylko tym Polakom, na których przybycie do danego miejsca docelowego na terenie Rzeszy wyrażą zgodę tamtejsze powiatowe władze policyjne³⁷⁷. Jednocześnie, z inspiracji Heringa, szef Urzędu Finansowego/Skarbowego w Opawie (*Oberfinanzpräsident*) polecił głównym urzędem celnym (*Hauptzollamt*) w Bielsku, Katowicach oraz Lublińcu, aby wszystkich Polaków przekraczających granicę z GG i nie legitymujących się odpowiednią dokumentacją przekazywać w ręce policji, konfiskując jednocześnie przepustki wystawione przez starostów³⁷⁸. Władze GG zostały początkowo zobowiązane do odbierania Polaków na stacji w Trzebini, z czasem jednak wytypowano również inne miejsca, w tym Suchą³⁷⁹.

Aby nadać całej procedurze podstawy prawne, Köttgen, szef decernatu policji przy prezydencie rejencji, zamierzał powołać się na wydany przez siebie 15 stycznia 1941 r. okólnik dotyczący wydalania (z rejencji katowickiej) nielegalnych imigrantów z GG: u osób powracających do rejencji katowickiej, które uprzednio zostały formalnie deportowane do GG, miano nie honorować żadnych zaświadczeń uprawniających do przekroczenia granicy³⁸⁰.

11 lipca 1941 r. Okręgowy Urząd Celny w Suchej poinformował landrata, że burmistrz (*Stadthauptmann*) Kalwarii (Zebrzydowskiej) wystawia masowo zaświadczenia uprawniające do korzystania z przejść małego ruchu granicznego osobom wcześniej wysiedlonym. Jak donosili celnicy, tylko w ciągu jednego dnia granicę na przejściu w miejscowości Zembrzyce przy pomocy takich zaświadczeń przekroczyło 217 osób. Z kolei komisarz urzędowy z Suchej (upoważniony przez Heringa do przekazywania Polaków w ręce władz GG) meldował, że policja GG niechętnie przyjmuje przylapanę

³⁷⁶ AP Kat, Rejencja Katowicka, 2834, Der Landrat des Kreises Saybusch an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz – Betr. Behandlung von zurückgekehrten evakuierten Polen, Saybusch, 9 VII 1941, k. 53–55; *ibidem*, An die Geheime Staatspolizei Staatspolizeileitstelle Kattowitz in Kattowitz, Betr.: Unerwünschte Rückkehr von evakuierten Polen aus dem Generalgouvernement, 11 VII 1941, k. 51.

³⁷⁷ *Ibidem*, Abschrift – Der Reichsführer SS und Chef der Deutschen Polizei im RMI – Betrifft: Paßtechnische Regelung des Verkehrs mit den durchlaßscheinpflichtigen Teilen der eingegliederten Ostgebiete und des Generalgouvernements, Berlin, 11 VII 1941, k. 60.

³⁷⁸ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz – Betr.: Rückkehr von ins Generalgouvernement ausgesiedelten Polen, Saybusch, 23 VI 1941, k. 42; *ibidem*, An den Herrn Oberfinanzpräsidenten in Troppau – Betrifft: Rückwanderung ausgesiedelten Polen, 11 VII 1941, k. 43; *ibidem*, An den Herrn Vorsteher des Hauptzollamtes in Teschen, Bielitz und Kattowitz, 11 VII 1941, k. 43–44; *ibidem*, Der Oberfinanzpräsident Troppau – Betrifft: Rückwanderung ausgesiedelter Polen, Troppau, 11 VII 1941, k. 48; *ibidem*, An den Herrn Landrat in Saybusch, 11 VII 1941, k. 45.

³⁷⁹ *Ibidem*, An den Herrn Landrat in Saybusch, 11 VII 1941, k. 45.

³⁸⁰ *Ibidem*.

i wydalane z powiatu żywieckiego osoby, gdy te nie mają wystarczająco dużo gotówki, aby opłacić podróż pociągiem do Krakowa³⁸¹.

W sprawozdaniu dla Gestapo z początku sierpnia 1941 r. landrat domagał się, by przyłapanych na powrocie zdolnych do pracy mężczyzn kierować do obozu koncentracyjnego jedynie w wypadku, gdy nie zameldują swojego przybycia właściwemu posterunkowi żandarmerii. W pozostałych przypadkach, a zatem gdy ich pobyt zostanie quasi-zalegalizowany, mieli być pozostawiani przy swoich rodzinach. Prośba landrata była podyktowana tym, że kobiety wraz z dziećmi, których mężów i ojców wysłano do obozu, stanowiły ciężar dla niemieckiej opieki społecznej, a czasami zmuszone były nawet do żebractwa lub kradzieży w celu zdobycia środków do życia. Wszystko to jednak uchodziło w opinii landrata jedynie za półśrodki mające załagodzić sytuację do czasu przeprowadzenia akcji wysiedleńczej³⁸².

Trudno określić, kiedy dokładnie Gestapo podjęło decyzję o przeprowadzeniu kolejnej akcji. Nieznane są również szczegóły przygotowań do niej. Ponownym wysiedleniem Polaków miał się zająć „zaprawiony w bojach” z nieuzbrojonymi cywilami 83. batalion policji. Od 12 czerwca 1941 r. jego sztab, jednostki pomocnicze (logistyka, łączność, transport) oraz 2. kompania stacjonowały w Żywcu (Schulstrasse/obecnie ul. Słowackiego³⁸³ 2), po tym, jak z dniem 1 czerwca 1941 r. 82. batalion został przemieszczony na front wschodni i tym samym wyjęty spod zwierzchnictwa HSSuPF Süd-Ost. Tymczasem 1. kompania 83. batalionu rozlokowała się w Chrzanowie (Beuthenerstrasse 14), a 3. kompania we Fryszacie (Jahnweg). We wszystkich tych kwaterach 83. batalion zluźował 82., przejmując jego zadania³⁸⁴.

Długo wyczekiwaną akcję przeprowadzono w dniach 11–23 września 1941 r. (jest prawdopodobne, że data drugiej akcji wysiedleńczej miała związek z oczekiwanymi w październiku 1941 r. osadnikami z Bukowiny Południowej) siłami katowickiego SD-UWZ, Gestapo oraz 83. batalionu policji, którego funkcjonariusze byli niejednokrotnie zmuszani do przeczesywania lasów w celu dotarcia do ukrywających się tam Polaków³⁸⁵.

Niestety, szczegóły operacji nie są znane. Ze wspomnień J. Śleziaka wynika jednak, że procedura odbiegała nieco od tej stosowanej w ramach „Aktion Saybusch”: „Po śniadaniu przybył [...] jak poprzednio [tj. podczas «Aktion Saybusch» – MS] żołnierz [sic!] z cywilem gminnym, który wiedział, gdzie obecnie mieszkamy, i kazano nam zabierać swoje toboły i torby. Więc pożegnaliśmy się z rodziną, idąc potem [...] ku

³⁸¹ AP Kar, Rejencja Katowicka, 2834, An die Geheime Staatspolizei Staatspolizeileitstelle Kattowitz in Kattowitz, Betr.: Unerwünschte Rückkehr von evakuierten Polen aus dem Generalgouvernement, 11 VII 1941, k. 50–51.

³⁸² *Ibidem*, An die Geheime Staatspolizei Staatspolizeileitstelle Kattowitz in Kattowitz, Betr.: Unerwünschte Rückkehr von evakuierten Polen aus dem Generalgouvernement, 3 VIII 1941, k. 58.

³⁸³ M. Miodoński, *Nazewnicтво...*

³⁸⁴ AP Kar, Rejencja Katowicka, 4033, Der HSSuPF/Der IdO – Abschrift – an den RF SS und Chef der Deutschen Polizei im RMI – Betrifft: Verlegung des Reserve-Polizei-Bataillons 83., 9 VI 1941, k. 2; BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Kriminalpolizei Saybusch wegen Beteiligung an Tötungsverbrechen im Stadt- und Kreisgebiet Saybusch, B 162/7699, Sonderkommission, Hamburg, 18 II 1969, k. 331–332.

³⁸⁵ AP Kar, Rejencja Katowicka, 2834, Der Landrat des Kreises Saybusch an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz – Betrifft: Rückkehr ausgesiedelter Polen, Saybusch, 29 X 1941, k. 64.

drodze i czekając na samochód, który przyjedzie z górnej Kamesznicy, bo tam też miał zabrać naprzód jakąś rodzinę czy więcej [...]. I czekaliśmy obok drogi, żeby dosiąść [się] potem do tego samochodu [...]. Ale tym razem nie wieziono nas do Sanatorium w Rajczy, tylko na dworzec kolejowy do Milówki, gdzie czekało sporo rodzin przywiezionych z innych okolic naszej gminy. [...] zaraz po południu dojechał transport kolejowy, gdzieś od [strony] Rajczy [...] z podobnymi rodzinami, lecz o wiele krótszy jak poprzednio, z kilkoma wagonami, ale już osobowymi, do których się wygodnie wsiadało i potem jechało, stając po dworcach Żywiecczyny, gdzie jeszcze też dosiadało [się] nawet po kilka rodzin [...]"³⁸⁶.

Część Polaków została prawdopodobnie zwabiona do szkół pełniących funkcję punktów zbornych (miejscem koncentracji dla wysiedlanych z Radziechów była np. szkoła w Żywcu³⁸⁷) obietnicą otrzymania kartek żywnościowych³⁸⁸.

Wśród około 3 tys. ponownie deportowanych osób znaleźli się również ci, którzy uniknęli wysiedlenia jesienią 1940 r. Z notatki pracownika Rady Głównej Opiekuńczej z 3 października 1941 r. wynika, że do GG (na teren dystryktu lubelskiego) skierowano w sumie tylko dwa transporty z Żywiecczyny. Pierwszy, liczący 925 osób, przybył do Chełma Lubelskiego 15 września 1941 r., drugi, liczący ok. 2 tys. ludzi, zajeżdżał na stację w Hrubieszowie dokładnie o 19.50 w dniu 18 września 1941 r.³⁸⁹

Wysiedlonych kwaterowano w miejscowościach Hrubieszów, Chełm Lubelski, Garwolin, Bełż, Sobibór, Włodawa, Uhrusk i Wola Uhruska³⁹⁰ (niektórzy trafili do miejscowości, w których dominowali Ukraińcy, jak np. w gminie Miętkie³⁹¹).

Landrat, zabiegający tak bardzo od kilku miesięcy o przeprowadzenie tej operacji, był teraz niezadowolony zarówno z formy jej przeprowadzenia, jak i jej wyników. Po pierwsze dlatego, że dowiedział się o niej w ostatniej chwili, nie mając już czasu na poinformowanie poszczególnych komisarzy urzędowych. Na skutek tego w ramach akcji deportowano wielu wykwalifikowanych robotników zatrudnionych w międzyczasie przy realizacji pilnych prac budowlanych na rzecz takich obiektów, jak szkoły, posterunki policji czy posterunki straży granicznej, a także pracujących w kluczowych z punktu widzenia gospodarki wojennej zakładach. Ich wszystkich landrat zamierzał pozostawić. Jednocześnie nie deportowano niektórych osób, których Hering z chęcią by się pozbył. Nie można wykluczyć, że UWZ świadomie utrzymała akcję w tajemni-

³⁸⁶ J. Śleziak, *Pamiętnik...*

³⁸⁷ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Czesław J., 21 II 2001, k. 410–411; *ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Józefa W., 22 II 2001, k. 418–420.

³⁸⁸ AP Kat, Rejencja Katowicka, 2834, Der Landrat des Kreises Saybusch an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz – Betrifft: Rückkehr ausgesiedelter Polen, Saybusch, 29 X 1941, k. 64.

³⁸⁹ AAN, Rada Główna Opiekuńcza. Biuro Centrali w Krakowie, 1032, Notatka dla Pana Prezesa w sprawie nowych transportów wysiedlonych – podpisano J.H., Kraków, 3 X 1941, k. 3.

³⁹⁰ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4352; *ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Czesław J., 21 II 2001, k. 410–411; *ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Józefa W., 22 II 2001, k. 418–420.

³⁹¹ *ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Emilii B., 7 III 2001, k. 486–488.

cy, w obawie przed ewentualnymi reklamacjami, jakie mogłyby być zgłaszane w odniesieniu do pojedynczych osób³⁹². Zastrzeżenia Heringa spotkały się ze zrozumieniem szefa decernatu policji przy prezydium rejencji, który 18 listopada 1941 r. zwrócił się do Gestapo z prośbą, aby w przyszłości podczas przeprowadzania podobnych akcji wysiedleńczych odpowiednio wcześniej informować landratów oraz zasięgać ich zdania w sprawie poszczególnych przewidzianych do deportacji osób³⁹³.

Nielegalne powroty wysiedleńców z GG miały miejsce sporadycznie również w kolejnych latach wojny³⁹⁴. Zdarzało się nawet, że wysiedleni we wrześniu 1941 r. wracali po raz drugi³⁹⁵.

Niektórzy powracający znajdowali zatrudnienie u osadników w swoich dawnych gospodarstwach³⁹⁶. Niekiedy osadnicy legalizowali pobyt uciekinierów, zaświadczając przed władzami niemieckimi, że ci są im potrzebni do pracy³⁹⁷. Zdarzało się również, że to osadnicy informowali władze niemieckie o Polakach, którzy powrócili do swoich dawnych zabudowań, co skutkowało ich ponownym wysiedleniem³⁹⁸.

Wielu migrantów, których ominęło wysiedlenie we wrześniu 1941 r., wywożono w roku następnym do tzw. *Polenlagrów*, jak np. we Fryszacie czy Katowicach-Ligocie, względnie do pracy w niemieckich gospodarstwach rolnych na terenie Protektoratu. Bywały przypadki, iż w ramach represji, celem odstraszenia umieszczano powracających wysiedleńców, względnie również tych, którzy udzielali im schronienia, w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu³⁹⁹.

Byli jednak i tacy, którym po powrocie na Żywiecczyznę w 1941 r. udało się szczęśliwie przetrwać na ojczystej ziemi już do końca wojny, jak np. rodzinie Władysława S.⁴⁰⁰

5.4.2. Przesiedlenia wewnętrzne i deportacje do *Polenlagrów* w latach 1941–1944 oraz bilans wysiedleń

Osiedlenie Niemców z Bukowiny przebiegało w innych okolicznościach i przy zastosowaniu nieco odmiennych metod, niż miało to miejsce podczas osiedlania Niemców z Galicji Wschodniej. Ludność polska zamieszkująca gospodarstwa przewidziane do

³⁹² AP Kat, Rejencja Katowicka, 2834, Der Landrat des Kreises Saybusch an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz – Betrifft: Rückkehr ausgesiedelter Polen, Saybusch, 29 X 1941, k. 64.

³⁹³ *Ibidem*, An die Geheime Staatspolizei – Staatspolizeileitstelle in Kattowitz, Betrifft: Evakuierung zurückgekehrter ausgesiedelter Polen, 18 XI 1941, k. 66.

³⁹⁴ OKSŻpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Marii W., 18 IV 2001, k. 658–659; *ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4352.

³⁹⁵ *Ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Stanisława Cz., 20 IV 2001, k. 662–664; *ibidem*, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Heleny Dz., 19 IV 2002, k. 2240–2241.

³⁹⁶ *Ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Franciszka G., 27 VI 2001, k. 925–926.

³⁹⁷ *Ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Bolesława D., 24 I 2002, k. 1595–1597.

³⁹⁸ *Ibidem*, t. IX, Protokół przesłuchania świadka – Teodozji Z., 27 II 2000, k. 1793–1795.

³⁹⁹ *Ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Władysława B., 5 XII 2001, k. 1404; *ibidem*, t. XIV, Protokół przesłuchania świadka – Heleny N., 15 XI 2002, k. 2747.

⁴⁰⁰ *Ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Władysława S., 16 III 2001, k. 517–520.

zasiedlenia była z nich wprawdzie eksmitowana, jednak nie deportowano jej do GG, a jedynie przenoszono do innych domostw na terenie powiatu żywieckiego, nieraz blisko poprzedniego miejsca zamieszkania, od 1942 r. zaś wysyłano do tzw. *Polenlagrów*, skąd z kolei niektóre osoby (zarówno mężczyźni jak i kobiety) po pewnym czasie deportowano na roboty przymusowe w głąb Rzeszy. Zdarzało się, że ludzi wysyłano na roboty przymusowe bezpośrednio po eksmisji z domu (podobnie, jak to miało miejsce już przed „Aktion Saybusch”).

Na podstawie dostępnych relacji świadków można przypuszczać, że „Siedlungsaktion Buchenland” nie była związana ani z angażowaniem na większą skalę środków transportu kolejowego i samochodowego, ani też zwartych – liczących kilkuset funkcjonariuszy – formacji policji. Brak jest w każdym razie dokumentów niemieckich potwierdzających przygotowanie podobnego, jak w przypadku „Aktion Saybusch”, zaplecza logistyczno-personalnego.

Niewłaściwe może się zatem wydawać używanie w odniesieniu do przedsięwzięcia realizowanego na Żywieczyźnie w latach 1941–1944 terminu „akcja”, sugerującego pewną dynamikę i wysoki stopień organizacji działań (jeśli nawet autor zmuszony będzie niekiedy terminem tym się posługiwać, to należy mieć na uwadze jego nieco inny niż w przypadku „Aktion Saybusch” wydźwięk). Należałoby raczej mówić o długofalowym postępowaniu wysiedleńczo-osadniczym, którego koniec nie był definitywnie określony, choć oczywiście pozostawał uwarunkowany możliwościami powiatu w zakresie ziemi zarezerwowanej na cele osadnicze.

Procedura tzw. przesiedlenia wewnętrznego lub wysiedlenia do *Polenlagru* odbywała się przy udziale policjantów, względnie żandarmów. W grę nie wchodził jednak na pewno funkcjonariusze 82. batalionu policji, gdyż ten późną wiosną 1941 r. przesunięto na Wschód, a następnie zaangażowano w operacji „Barbarossa”⁴⁰¹. Mniej więcej rok dłużej operował na Górnym Śląsku, w tym w powiecie żywieckim, 83. batalion

⁴⁰¹ W Rosji batalion działał na pewno od lipca 1941 do lipca 1942 r. (*Waffen-SS und Ordnungspolizei im Kriegseinsatz 1939–1945. Ein Überblick anhand der Feldpostübersicht*, oprac. G. Tessin, N. Kannapin, B. Meyer, Osnabrück 2000, s. 632). Losy batalionu poznaliśmy przez przyzmat powojennych zeznań jego członka – Herberta Jendricha. Na początku 1941 r. Jendrich został skierowany z Frysztatu, gdzie stacjonował, do Żywca na kurs dowodzenia (*Unterführerlebrgang*), prowadzony przez porucznika Neumanna. Po zakończeniu szkolenia w okolicach maja 1941 r. powrócił do swojej macierzystej kompanii we Frysztacie. Zaraz potem został jednak wraz z całym plutonem przeniesiony do 2. kompanii stacjonującej w Żywcu, a następnie wraz z całą kompanią skierowany nad San, jeszcze przed wybuchem wojny z ZSRR. Na początku kampanii rosyjskiej 82. batalion zaangażowano do walki na pierwszej linii frontu, względnie na jego bezpośrednim zapleczu. Przeszedł przez Lwów oraz okolice Kijowa, skąd przeniesiono go na środkowy odcinek frontu, gdzie wykonywał zadania w okolicach Rosławia, Brińska i Tuly. Po klęsce ofensywy zimowej został wycofany do Brińska. W czerwcu 1942 r. 82. batalion został przydzielony (jako 1. batalion) do 6. regimentu policji (*Pol. Reg. 6*) i przeniesiony na przyczółek Kubań, gdzie pozostał do stycznia 1943 r. (prawdopodobnie został rozbity w trakcie zimowej kontrofensywy radzieckiej). W momencie, gdy upadł Stalingrad (początek lutego 1943 r.), Jendrich znajdował się właśnie w drodze powrotnej do swojej jednostki, po odbyciu urlopu w Niemczech. Na Kubań jednak nie dotarł. Został zatrzymany we Lwowie i skierowany do Adlerhorst (obecnie Sopot-Orłowo), gdzie zbierano wówczas policjantów z rozbitych jednostek. 7 IV 1943 r. przydzielono go do kompanii szkolnej (*Ausbildungskompanie*) wchodzącej w skład policyjnego oddziału ochrony (*Pol. Begleitkommando*) „Steiermark”, zajmującego się zapewnieniem bezpieczeństwa w kwaterze Himmlera przy kwaterze głównej Hitlera w Prusach Wschodnich (*Führerhauptquartier*). W grudniu 1944 r. Jendrich wycofywał się wraz z frontem przez Pomorze i Meklemburgię aż do Flensburga, gdzie dostał się do niewoli brytyjskiej. BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige

policji. I to jego funkcjonariuszy należy podejrzewać o udział w eksmisjach Polaków (głównie w przesiedleniach wewnętrznych) realizowanych na Żywiecczyźnie na potrzeby osiedlenia pierwszych dużych fal Niemców z Bukowiny⁴⁰².

Jeszcze w lutym 1941 r. ustalono, że przesiedleńcy wewnętrzni mogą ze sobą zabrać do nowego miejsca zamieszkania ściśle reglamentowane ilości wyposażenia i inwentarza gospodarczego. Podstawą do wydania decyzji w tej kwestii przez odpowiednie władze niemieckie miało być skontrolowanie, ile inwentarza żywego i martwego znajduje się w docelowych miejscach przesiedlenia wewnętrznego (a więc tam, gdzie eksmitowana rodzina/osoba miała trafić). W przypadku niemożliwości stwierdzenia tego stanu rzeczy, np. na skutek braku czasu i dużej odległości dzielącej miejsce eksmisji od nowego miejsca zakwaterowania, miano zezwalać na zabranie jedynie najpotrzebniejszych przedmiotów. Przyjęto np., że pracownicy przemysłowi (rzemieślnicy) otrzymają jedną krowę, bez martwego inwentarza rolnego. Rolnicy nie mogli być natomiast pewni nawet tego, że otrzymają krowę. Wozacy (*Holzfuhrleute*) mieli natomiast otrzymać konia, krowę, paszę dla konia oraz powóz, poza tym jednak żadnego rolnego inwentarza. Jedynie w przypadku stwierdzenia braku inwentarza w miejscach docelowych przesiedlenia sztab roboczy SS mógł wyrazić zgodę na przyznanie ponadregulaminowej ilości inwentarza dla wewnętrznie przesiedlanych⁴⁰³.

der Kriminalpolizei Saybusch wegen Beteiligung an Tötungsverbrechen im Stadt- und Kreisgebiet Saybusch, B 162/7699, Sonderkommission, Vernehmungsniederschrift, Hamburg, 17 II 1969, k. 327–330.

⁴⁰² W dniach 6–9 III 1941 r. 83. batalion uczestniczył w wysiedleniu Polaków z terenów przewidzianych na rozszerzenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Liczba wysiedlonych wówczas osób nie została dotychczas ustalona; tylko 7 III 1941 r. „ewakuowano” 1008 osób, planowano zaś wysiedlenie co najmniej kolejnych 2 tys. Z kolei w kwietniu 1941 r. ludzie Seima wysiedlili z Oświęcimia i okolic ok. 5,5 tys. Żydów. Ich mieszkania miały być przeznaczane m.in. na potrzeby pracowników i robotników budujących fabrykę „IG Farben” w Dworach pod Oświęcimiem (zob. A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 126; AP Kat, Rejencja Katowicka, 4088, Niederschrift über Besprechungen in Sosnowitz am 27. März 1941 bei SS-Oberführer Schmelt, 27 III 1941, k. 31–32). We wrześniu 1941 r. batalion wziął udział w kolejnej akcji wysiedleńczej w powiecie żywieckim (por. rozdz. 5.4.1.). Zgodnie z wykazem sił przesyłanym do prezydenta rejencji 15 XII 1941 r., 83. batalion składał się z: 8 oficerów, 89 sierżantów i wachmistrzów, 265 rezerwistów, łącznie 362 ludzi (zob. AP Kat, Rejencja Katowicka, 4033, Reserve-Polizei-Bataillon 83 an den Herrn Regierungspräsidenten IP 2 – Stärkenachweisung nach dem Stand vom 15. Dezember 1941, Saybusch, 15 XII 1941, k. 29). 15 I 1942 r. batalion liczył o jednego oficera mniej (zob. *ibidem*, Reserve-Polizei-Bataillon 83 an den Herrn Regierungspräsidenten IP 2 – Stärkenachweisung nach dem Stand vom 15. Januar 1942, Saybusch, 13 I 1942, k. 31). Trudno ustalić, do kiedy dokładnie elementy 83. batalionu rozlokowane były na obszarze Żywiecczyny; jeszcze 13 IV 1942 r. dowództwo batalionu informowało prezydenta rejencji, że 2 kwietnia w Żywcu Gestapo powiesiło 11 „przestępców”, którzy skradli kartki na ubrania (zob. *ibidem*, Reserve-Polizei-Bataillon 83 an den Herrn Regierungspräsidenten – Betr. Tätigkeitsbericht, Saybusch, 13 IV 1942, k. 40–41). Jednak już w lipcu 1942 r. batalion stacjonował we Lwowie lub okolicach miasta (zob. *Waffen-SS und Ordnungspolizei...*, s. 632). Z powojennego zeznania jednego z funkcjonariuszy żywieckiej placówki Schupo wynika, że Seim poległ tuż po dyslokacji jego batalionu do Rosji (zob. BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Kriminalpolizei Saybusch wegen Beteiligung an Tötungsverbrechen im Stadt- und Kreisgebiet Saybusch, B 162/7699, Kriminalausenstelle Göppingen, Verantwortliche Vernehmung, Göppingen, 26 VI 1969, k. 277–278). Informacja ta znajduje potwierdzenie w piśmie prezydenta policji w Gliwicach do HSSuPF – IdO we Wrocławiu z maja 1943 r., dotyczącym wsparcia materialnego dla rodzin poległych funkcjonariuszy, w tym dla rodziny majora Schupo Eugena Seima. Zob. AP Kat, Rejencja Katowicka, 3604, Der Polizeipräsident in Gleiwitz an den HSSuPF – IdO, 29 V 1943, k. 16.

⁴⁰³ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Der Beauftragte des RF SS RKF SS Ansiedlungsstab Süd Aktenvermerk betr. Arbeitsübereinkommen des SS Ansiedlungsstabes Süd mit den zuständigen Kreisbauernführern, Bielitz, 19 II 1941, k. 73–76.

Warunki bytowe osób przesiedlonych wewnątrznie stawały się niekiedy równie dramatyczne, jak Polaków deportowanych do GG. Od teraz bowiem znajdowali się oni na garnuszkach swoich gospodarzy, którzy sami mieli najczęściej trudności z przetrwaniem w warunkach terroru ekonomicznego stosowanego przez okupanta wobec ludności polskiej. Sytuacji nie zmieniał fakt, że niekiedy gospodarzy i ich „gości” łączyły więzi rodzinne lub przyjacielskie. Od teraz wszyscy musieli zamieszkiwać pomieszczenia przewidziane dotychczas dla jednej rodziny oraz utrzymać się z jednego gospodarstwa (budżetu domowego). Przybywało jedynie rąk do pracy w gospodarstwie.

Akcja przesiedleń wewnętrznych na Żywiecczyźnie po zakończeniu „Aktion Saybusch” nie jest niestety – poza drobnymi wyjątkami – udokumentowana w niemieckich materiałach okupacyjnych. Większość informacji na jej temat pochodzi z powojennych zeznań polskich świadków.

Antoni S., po wojnie oskarżony o kolaborację z Niemcami, zeznał: „Już z początkiem roku 1941 przyszło do pierwszego wysiedlenia części ludności polskiej z Ujsół, w którym to celu przybyła na miejsce niemiecka policja. Na ten dzień zarządził Frey [zarządca lasów na tamtym obszarze – MS] zbiórkę 12 gajowych Polaków, w tym i mnie. Po przybyciu policji, policja użyła nas jako informatorów, gdzie który z wysiedlić się mających Polaków, objętych listami do wysiedlenia mieszka [sic!], i z rozkazu policji wszyscy gajowi musieli udzielić im tej informacji⁴⁰⁴. Czynność zatem moja polegała wówczas na tym, że musiałem policjanta niemieckiego doprowadzić pod dom oznaczony numerem na liście, i nazwisko mieszkańców tego domu i dom mu wskazać⁴⁰⁵. Przesłuchiwany w tej sprawie Jan. G. – podczas okupacji kasjer w zarządzie lasów w Ujsolach – uzupełnia: „Wiadomo mi tylko tyle, że przy wysiedlaniu ludności polskiej brali udział gajowi, ale tylko z rozkazu niem[ieckiej] komisji wysiedleńczej, względnie] zarządcy lasów Freya, i czynność ich ograniczała się do wskazywania drogi do tych domów, z których miała być ludność wysiedlona, wedle poprzednio już wydanego rozkazu⁴⁰⁶”.

Wiosną 1941 r. wysiedlono Glinkę. Robotnik leśny Michał P., po wojnie również oskarżony o kolaborację, wspominał: „Przesiedlenia z jednych domów do drugich zarządzał blockleiter Holzberger [z żywieckiego nadleśnictwa – MS] oraz jego zastępca Sosnowski. Odbywało się to bez jakichkolwiek udziałów organów policji. Ja z robotnikami często przychodziłem do domów po Polakach, ażeby je wymyć i wyczyścić dla osadników niemieckich⁴⁰⁷”.

W tym samym roku intensywne przesiedlenia wewnętrzne dotknęły miejscowość Zadziele, sąsiadującą od północy z Żywcem, zasadniczo nie objętą „Aktion

⁴⁰⁴ Również Michał Stec wspomina, że jego wujek Jan Gluza – gajowy z Kamesznicy – był zobligowany do udzielania policji niemieckiej informacji na temat miejsca zamieszkania przewidzianych do wysiedlenia Polaków. Zob. M. Stec, *Wspomnienie z lat wojny*, „Gronie” 2009, nr VII s. 121–122.

⁴⁰⁵ AIPN, Sąd Okręgowy w Wadowicach, Akta w sprawie karnej Antoniego S., 125, Protokół rozprawy głównej, 1 XII 1948, k. 77–79.

⁴⁰⁶ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka – Jana G., Milówka, 29 V 1947, k. 36.

⁴⁰⁷ AIPN, Sąd Okręgowy w Wadowicach, Akta w sprawie karnej Michała P., 132, Protokół rozprawy głównej, 4 IV 1949, k. 49–51.

Saybusch”. W listopadzie eksmitowano tam (brak danych na temat formacji przeprowadzającej operację) 16 polskich rodzin. Wszystkie skierowano do miejscowości: Oczków, Moszczanica, Kocierz⁴⁰⁸ i Tresna, kwaterując nawet po trzy rodziny w jednej chacie. Polakom pozwolono wówczas zabrać ze sobą część dobytku⁴⁰⁹. Z zeznań wynika ponadto, że polską ludność przesiedlono wewnątrz w Korbiełowie, zmuszając następnie wysiedleńców do pracy na roli u osadników. Identycznie było w Krzyżowej⁴¹⁰ (obie miejscowości nie zostały wysiedlone w toku „Aktion Saybusch”). W maju 1941 r. planowano, że w przyszłości, w związku z osiedlaniem Niemców z Bukowiny, Polaków z Sopotni Małej będzie się przesiedlać do Sopotni Wielkiej⁴¹¹. Z wiosny i lata 1941 r. pochodzą zestawienia Polaków, głównie robotników leśnych, przewidzianych do wysiedlenia lub wewnętrznego przesiedlenia z Ujsół, Glinki i okolic – 135 rodzin, Soblówki i okolic – 88 rodzin, Górnej i Dolnej Rycerki – 48 rodzin, Soli – 3 rodziny, Radziechów – 51 rodzin, Lipowej – 21 rodzin, Słotwiny – 5 rodzin, Lipowej – 2 rodziny, Ostrego – 2 rodziny, Leśnej – 1 rodziny, Sopotni Małej – 55 rodzin, Sopotni Wielkiej – 11 rodzin. Razem dawało to 427 rodzin⁴¹².

Globalną liczbę Polaków, przewidzianych do wysiedlenia z terenu powiatu żywieckiego na potrzeby osadników z Bukowiny szacowano w sierpniu 1941 r. na ok. 500 rodzin (zatem jakieś 2–3 tys. osób). Przynajmniej część tych osób administracja leśna zamierzała – co ciekawe – skierować do pracy w charakterze robotników leśnych na terenie Starej Rzeszy⁴¹³. Pozostałych planowano dokwaterować do polskich rolników. W razie zaistnienia groźby przeludnienia obszarów rolnych,

⁴⁰⁸ Por. OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. I, Wojewódzka Izba Rolnicza – Powiatowe Biuro Rolne w Żywcu do Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Krakowie, Żywiec, 30 VIII 1946, k. 87.

⁴⁰⁹ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4350.

⁴¹⁰ *Ibidem*, t. I, Wojewódzka Izba Rolnicza – Powiatowe Biuro Rolne w Żywcu do Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Krakowie, Żywiec, 30 VIII 1946, k. 86.

⁴¹¹ AP Kat, O/Żywiec, Dyrekcja Dóbr Żywieckich, 1223, Betr. Ansiedlung der Waldarbeiter – an den Hauptbeauftragten für die Forstverwaltung der Herrschaft Saybusch, Jeleschnia, 7 V 1941, k. 52 (pierwsza paginacja).

⁴¹² Dokumenty nie są opatrzone datą; jedynie na podstawie korespondencji występującej w ich sąsiedztwie w teczce aktowej można je ostrożnie datować na ten właśnie okres. AP Kat, O/Żywiec, Dyrekcja Dóbr Żywieckich, 1223, Ausweis über Gehöfte die zur Ansiedlung deutscher Waldarbeiter und Frächter in Betracht kommen, b.d., k. 87 (pierwsza paginacja); *ibidem*, Forstverwaltung Rycerka – Verzeichnis, b.d., k. 91 (pierwsza paginacja); *ibidem*, Liste jener Leute die ganz auszusiedeln wären, b.d., k. 95 (pierwsza paginacja); *ibidem*, Ansiedlung – Liste jener die für die Ansiedlung von 63 Volksdeutschen Familien freizumachen sind, b.d., k. 95 (pierwsza paginacja); *ibidem*, Forstverwaltung der Herrschaft Saybusch in Jeleschnia – Verzeichnis der Polen die aus Klein Sopotnia auszusiedeln sind, b.d., k. 114 (pierwsza paginacja); *ibidem*, Forstverwaltung der Herrschaft Saybusch in Jeleschnia – Verzeichnis der Polen die aus Groß Sopotnia auszusiedeln sind, b.d., k. 115 (pierwsza paginacja); *ibidem*, Forstverwaltung der Herrschaft Saybusch in Jeleschnia – Verzeichnis der polnischen Waldarbeiter die intern umzusiedeln sind, b.d., k. 116 (pierwsza paginacja); *ibidem*, Forstverwaltung der Herrschaft Saybusch in Jeleschnia – Verzeichnis der Polen aus Klein Sopotnia die in Gross Sopotnia anzusiedeln sind, da sie für die Arbeit im Altreich nicht geeignet sind, b.d., k. 117 (pierwsza paginacja); *ibidem*, Forstverwaltung Ujsoly – Ausweis Polnischer Arbeiter die ins Altreich vermittelt oder inter umgesiedelt werden sollen, b.d., k. 132–136 (pierwsza paginacja).

⁴¹³ *Ibidem*, Forstassessor Möller an Herrn Preußischen Landforstmeister Regierungsforstamt Oppeln-Kattowitz, Saybusch, 7 VIII 1941, k. 97 (pierwsza paginacja).

dopuszczano możliwość wysiedlenia z terenu powiatu rolników (z takiej polityki można wyciągnąć wniosek, że polscy robotnicy leśni byli dla okupanta cenniejsi niż polscy rolnicy)⁴¹⁴.

W mniejszym lub większym stopniu przesiedleniami wewnętrznymi w latach 1941–1942 została dotknięta prawdopodobnie większość miejscowości Żywiecczyzny. Z czasem jednak władze niemieckie spostrzegły, że również możliwości dokwaterowania jednych rodzin do drugich zaczynają się wyczerpywać. Niezupełnie obojętny musiał być dla okupanta fakt, że przesiedlenia wewnętrzne prowadziły do ruiny ekonomicznej polskich gospodarstw rolnych, co z kolei powodowało obniżenie produkcji artykułów żywnościowych i tym samym wpływało niekorzystnie na całokształt niemieckiej gospodarki wojennej, zasilanej m.in. kontyngentami ściąganyymi od polskich rolników. Władze RKF uznały ponadto, że wskazana jest separacja Polaków od osadników w celu uniknięcia nachodzenia gospodarstw niemieckich przez ich dawnych, często rozżalonych i zdesperowanych właścicieli. Takiego stanu nie osiągnęto tymczasem przez zwykłe przenoszenie Polaków do innych obiektów, te bowiem oddalone były od poprzednich niekiedy o zaledwie kilkaset metrów czy kilka kilometrów.

Zaprezentowany powyżej kompleks czynników leżał u podstawy decyzji o założeniu specjalnych obozów dla wysiedlonych Polaków, tzw. *Polenlager*. Czas ich urzędowania (połowa 1942 r.⁴¹⁵) wynikał również z rozluźnienia stanów osobowych w obozach VoMi na skutek postępu akcji osadniczej, co umożliwiało wykorzystanie tej infrastruktury w inny niż dotychczas sposób. W grę wchodziły przede wszystkim (choć nie tylko) obozy pozostające na uboczu większych skupisk ludności, co było podyktowane zamiarem izolowania Polaków od Niemców⁴¹⁶.

Decyzję o zakładaniu *Polenlagrów* wydał Himmler prawdopodobnie w kwietniu 1942 r. Obozy te, podobnie jak wcześniej obozy dla osadników, podlegały nominalnie VoMi⁴¹⁷. W latach 1942–1945 na terenie prowincji górnośląskiej funkcjonowały co najmniej 23 *Polenlagry* (zob. tabela 39). Przez większość z nich mieli przejść mieszkańcy Żywiecczyzny.

⁴¹⁴ *Ibidem*, Der Hauptbeauftragte der Reichsforstverwaltung für die Herrschaft Saybusch an den Leiter der Forstverwaltung, Saybusch, 9 VIII 1941, k. 99 (pierwsza paginacja).

⁴¹⁵ Pierwsze obozy dla Polaków, jeszcze wówczas nie nazywane *Polenlager* (np. w Kochłowicach, Orzeszu, Pszowie czy Gorzycach), utworzono już latem 1941 r., szybko jednak większość z nich zlikwidowano, by reanimować je w połowie 1942 r. Zob. A. Konieczny, *Polenlager...*, s. 160–161.

⁴¹⁶ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 76.

⁴¹⁷ A. Konieczny, *Polenlager...*, s. 160–161.

Tabela 39. *Polenlagry* w prowincji górnośląskiej w latach 1942–1945

Numer obozu	Lokalizacja obozu
7	Ruda Śląska-Kochłowice
10	Siemianowice
15	Katowice-Ligota
28	Orzesze
32	Bogumin
40	Frysztat
41	Piotrowice k. Karwiny
56	Łyski k. Rybnika
58	Pszów k. Rybnika
63	Czechowice
75	Racibórz
82	Pogrzebień k. Raciborza
83	Dolny Beneszów
85	Korfantów k. Nysy
86	Otmuchów
92	Kietrz
93	Gliwice-Szobiszowice
94	Rybnik
95	Żory
168	Gorzyczki k. Raciborza
169	Gorzycy k. Raciborza
189	Zawiść k. Orzesza
209	Królewska Huta

Źródło: A. Konieczny, *Polenlager – obozy dla wysiedlonej ludności polskiej na Górnym Śląsku w latach 1942–1945*, „Studia Śląskie” 1972, t. 21, s. 164; A. Szefer, *Hitlerowskie próby zasiedlenia ziemi śląsko-dąbrowskiej w latach II wojny światowej (1939–1945)*, Katowice 1984, s. 130.

Zasadniczy etap akcji wysiedlania Polaków na Żywiecczyźnie (najprawdopodobniej również na pozostałych obszarach prowincji górnośląskiej) do *Polenlagrów* przypadł na wiosnę i lato 1942 r., zwłaszcza zaś na miesiące czerwiec i lipiec.

Niewiele wiadomo o przepisach zastosowanych przy wysiedlaniu ludności polskiej do *Polenlagrów*, choćby tego, jak wiele czasu (teoretycznie) mieli otrzymywać

wysiedleńcy na spakowanie się, a także tego, co wolno, a czego nie wolno im było zabrać. Informacja zamieszczona w sprawozdaniu wiceprezydenta rejencji opolskiej Wehrmeistersera z jego wizyty odbytej w jednym z *Polenlagrów* w lipcu 1942 r. wskazuje, że podobnie jak w przypadku „Aktion Saybusch”, Polakom uniemożliwiano zabranie wielu potrzebnych rzeczy, w tym zapasowej odzieży⁴¹⁸.

W marcu 1942 r. z Zadziera wysiedlono 13 rodzin; część z nich wywieziono jeszcze wówczas do Kocierza (przesiedlenie wewnętrzne), pozostałych jednak skierowano już do *Polenlagrów*⁴¹⁹. W maju 1942 r. do *Polenlagrów* wysiedlono Polaków z Łodygowic (również ta miejscowość nie była uwzględniona w programie wysiedleń realizowanym na przełomie 1940 i 1941 r.)⁴²⁰. Z kolei zgodnie z danymi Wł. Pieronka, 6 czerwca 1942 r. z Radziechów (dotkniętych już w znacznej mierze „Aktion Saybusch”) deportowano do *Polenlagru* (nr 94) w Rybniku 22 rodziny (83 osoby)⁴²¹.

Jak zeznaje Tadeusz N., 11 czerwca 1942 r. wysiedlono Międzybrodzie Żywieckie (nieobjęte „Aktion Saybusch”). Co ciekawe, jak twierdzi przesłuchiwany, operacja została przeprowadzona siłami SA (?!). Wysiedlonych (ok. 100 osób) zawieziono furmankami na stację kolejową w Żywcu, po czym załadowano (13 czerwca 1942 r.)⁴²² do wagonów towarowych i osobowych. Pociąg został skierowany do Raciborza, a Polaków zakwaterowano w budynkach byłej kopalni węgla kamiennego w Gorzyczkach (obóz nr 168). Stamtąd w kolejnych miesiącach i latach trafiali do innych obozów, a także do pracy w okolicznych gospodarstwach rolnych⁴²³. Wysiedlenie Międzybrodzia potwierdza w swoich zeznaniach Marian K. (datuje je jednak na 12 czerwca 1942 r.), który trafił następnie do Gorzyc (lub Gorzyczek). Podobnie też szacuje on liczbę deportowanych (ok. 30 rodzin). Dowiadujemy się od niego ponadto co nieco na temat stosowanej podczas operacji procedury: „Niemcy przyszli do nas do domu o godzinie 1[.00] w nocy, kazali się szybko zbierać; dali pół godziny czasu; myśmy wzięli ze sobą tobołki z tym, co kto mógł złapać do ręki, a następnie Niemcy zaprowadzili nas na plac szkolny [...], po czym wywieźli nas do Żywca na dworzec, potem [wsadzili] do wagonów i [wywieźli] do lagrów”⁴²⁴. Czerwcowe wysiedlenie

⁴¹⁸ Zob. *ibidem*, s. 174. Roman Hrabar pisze, że na Żywiecczyźnie osobom wysiedlanym do *Polenlagrów* władze niemieckie wręczały formalne decyzje administracyjne w tej sprawie (?!). Zob. R. Hrabar, *Niemieckie obozy dla Polaków...*, s. 10.

⁴¹⁹ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4350.

⁴²⁰ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną przez faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy w obozach dla ludności polskiej „Polenlagrach” w latach 1941–1945, 47/02/Zn, Polenlager nr 32 Bogumin, t. A, Protokół przesłuchania świadka – Filomeny M., 8 VII 2003, [k. 6].

⁴²¹ Wł. Pieronek podaje nazwiska wszystkich wysiedlonych. Zob. OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XIX, Wł. Pieronek, *Radziechowy w Tysiącleciu*, k. 3665–3666.

⁴²² Zob. St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 63.

⁴²³ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. II, Protokół przesłuchania świadka – Tadeusza N., 4 I 2001, k. 224–227.

⁴²⁴ *Ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Mariana K., 21 III 2001, k. 588–590.

Międzybrodzia pamięta również Helena K.: „Przyjechało wówczas dużo wojska niemieckiego na motorach, podjechali oni pod nasz dom [...] i rozkazali mojej mamie do pół godziny czasu opuścić dom; myśmy następnie pod konwojem wojsk niemieckich udali się do szkoły w Międzybrodziu Żywieckim; w szkole była zbiórka wszystkich wysiedlonych; sprawdzali tam Niemcy ilość osób w rodzinie i ładowali nas na furmanki, które to zawiozły nas do Żywca-Zabłocia; nie podano nam żadnego powodu wysiedlenia, nie pozwolono nam nic ze sobą zabrać [...] w tym czasie wysiedlono około 70-ciu mieszkańców Międzybrodzia Żywieckiego. Na stacji w Żywcu załadowano nas do wagonów krowskich [sic!], na jedną rodzinę taką większą jak moja otrzymaliśmy od Niemców jeden bochenek chleba, który miał nam wystarczyć na trzy noce i trzy dni [...] wagony nie posiadały żadnego wyposażenia [...] jak sobie przypominam, to wagon był zamknięty, był chroniony z zewnątrz”⁴²⁵.

W czerwcu 1942 r. wysiedlono też Polaków z Żywca, Węgierskiej Górki, Rajczy i innych miejscowości (razem nawet ok. 1 tys. rodzin?). Miejscem zbornym (choć nie wiadomo, czy dla mieszkańców wszystkich wymienionych miejscowości) była fabryka „Solali”⁴²⁶ (względnie plac obok fabryki⁴²⁷).

W samym Żywcu akcję przeprowadzono 13 czerwca 1942 r. Wiele szczegółów z tamtego dnia zapamiętała Magdalena M. (już wcześniej, tj. w 1940 r. wraz z rodziną przesiedlona wewnętrznie w obrębie Żywca): „[...] w godzinach wczesnorannych przyszli do domu żołnierze SA [sic!], byli oni ubrani w mundury koloru zielonego [co świadczy o tym, że nie chodziło tutaj o SA-Mannów, lecz raczej o funkcjonariuszy Schupo, względnie żandarmerii – MS]. Pokazali «jakiś» papier mojej ciotce i nakazali się ubierać. [...] Zostawili na zebranie się mniej niż dwie godziny⁴²⁸, każąc zabrać tylko bagaż ręczny i nawet zgodzili się na zjedzenie przez nas śniadania. Było to dwóch żołnierzy [sic!], z tym że jeden z nich wyszedł po ogłoszeniu, o co im chodzi, a został jeden i nas pilnował. [...] Po wyjściu przed budynek na ulicę Jagiellońską zobaczyłam, że oprócz nas z innych domów wychodzą ludzie pod strażą żołnierzy [sic!]. [...] Następnie pod strażą wszyscy ludzie przeszli przez dzisiejszą ulicę Kościuszki, Dworcową, do papierni w Żywcu. Następnie zostaliśmy umieszczeni w dużym pomieszczeniu; chyba był to jakiś magazyn. Tam czekaliśmy, a dalej przychodzili inni ludzie [...] Następnie wystawiono stół z krzesłami i wyżsi rangą – tak mi się wydaje – mundurowi odczytali listę obecności, co trwało bardzo długo. Była tam wtedy cała sala ludzi, siedząc na podłodze. Kilka osób zostało zwolnionych [...]. Po odczytaniu listy zostaliśmy

⁴²⁵ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną przez faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy w obozach dla ludności polskiej „Polenlagrach” w latach 1941–1945, 47/02/Zn, Polenlager 75 Racibórz, t. A, Protokół przesłuchania świadka – Heleny K., 9 I 2002, [k. 3–4].

⁴²⁶ *Ibidem*, Polenlager nr 82 Pogrzebień, t. A, OKBZHwP – Notatka informacyjna, Opole, 15 VIII 1966, [k. 3].

⁴²⁷ *Ibidem*, Polenlager nr 82 Pogrzebień, t. A, Protokół przesłuchania świadka – Stefana K., 7 IV 1970, [k. 16].

⁴²⁸ Taka pobłażliwość policjantów nie była zapewne normą. Wysiedlona z Żywca w tym samym dniu (względnie dzień później?) Renata J. podaje, że na spakowanie nie było w ogóle czasu („Wyszliśmy tak, jak staliśmy”). *Ibidem*, Polenlager nr 82 Pogrzebień, t. A, Protokół przesłuchania świadka – Renaty J., 1 VIII 2006, [k. 131].

wprowadzeni na bocznice kolejową wewnątrz papierni. Na bocznicę stał pociąg osobowy⁴²⁹, do którego kazano nam wejść⁴³⁰. W ocenie Józefa Z., również wysiedlonego 13 czerwca 1942 r., na terenie fabryki w Żywcu zgromadzonych było wówczas ok. 300 osób⁴³¹.

I tym razem strona niemiecka nie przejmowała się zbytnio stanem zdrowia i kondycją wypędzanych z domu, następnie transportowanych pociągiem i znowu przepędzanych piechotą Polaków. Antonina W. wraz z mężem została wysiedlona do Pogrzebienia na kilka dni przed porodem⁴³². Konwojowany przez policjantów⁴³³ transport do *Polenlagru* w Pogrzebieniu odbywał się w warunkach zbliżonych do tych znanych z „Aktion Saybusch”. Brakowało wody i żywności. Rewizji dokonano tym razem jednak dopiero na stacji docelowej, konfiskując wysiedleńcom pieniądze, kosztowności, a nawet zapasy żywności⁴³⁴.

13 czerwca 1942 r. do *Polenlagrów* wysiedlono również mieszkańców Sopotni Małej⁴³⁵, zaś 17 czerwca 1942 r. Wieprza⁴³⁶. Z kolei, jak podaje Czesław C., 18 lipca 1942 r. nastąpiło kolejne z rzędu wysiedlenie Zadziela. Wówczas to rodzinę świadka oraz innych mieszkańców zgromadzono w miejscowej szkole, stamtąd zaś przepędzono pieszo (dorośli) pod eskortą trzech żandarmów, względnie przewieziono furmankami (dzieci i bagaże) na stację kolejową w Żywcu. Po drodze dołączyli do nich wysiedleni z miejscowości Tresna, na stacji zaś oczekiwali już wysiedleni z Zarzeczka, Starego Żywca i Oczkowa (a zatem z miejscowości, które również nie były na większą skalę dotknięte „Aktion Saybusch”). Pociąg został skierowany do Rybnika, skąd wysiedleni udali się pieszo do *Polenlagru* nr 56 w Łyskach/Lissek (mieścił się on w budynku klasztornym). Świadek zeznaje: „Pamiętam bardzo długi, kilkugodzinny marsz do lagru w Łyskach [...]. Dzieci upadały ze zmęczenia. Razem z siostrą przypomnieliśmy sobie mężczyznę, który dostał ataku epilepsji i był niesiony przez innych uczestników marszu. Niektórzy porzucili bagaże, bo musieli nieść dzieci”⁴³⁷. W sierpniu tego samego roku Czesława C. przewieziono pociągiem do miejscowości

⁴²⁹ Nie wszyscy Polacy byli przewożeni w wagonach osobowych. Renata J. (zob. przypis wyżej) podaje, że transportowano ją w „krowiaku”. *Ibidem*, Polenlager nr 82 Pogrzebień, t. A, Protokół przesłuchania świadka – Renaty J., 1 VIII 2006, [k. 131].

⁴³⁰ *Ibidem*, Polenlager nr 82 Pogrzebień, t. A, Protokół przesłuchania świadka – Magdaleny M., 10 I 2005, [k. 118–119].

⁴³¹ *Ibidem*, Polenlager nr 82 Pogrzebień, t. A, Protokół przesłuchania świadka – Józefa Z., 7 IV 1970, [k. 10].

⁴³² *Ibidem*, Polenlager nr 82 Pogrzebień, t. A, Protokół przesłuchania świadka – Antoniny W., 7 IV 1970, [k. 9].

⁴³³ *Ibidem*, Polenlager nr 82 Pogrzebień, t. A, Protokół przesłuchania świadka – Magdaleny M., 10 I 2005, [k. 119].

⁴³⁴ *Ibidem*, Polenlager nr 82 Pogrzebień, t. A, OKBZHWP – Notatka informacyjna, Opole, 15 VIII 1966, [k. 3].

⁴³⁵ *Ibidem*, Polenlager nr 82 Pogrzebień, t. A, Protokół przesłuchania świadka – Zofii M., 14 I 2004, [k. 109].

⁴³⁶ *Ibidem*, Polenlager nr 168 Gorzyczki, t. A, Protokół przesłuchania świadka – Bolesława W., 19 II 2007, [k. 52].

⁴³⁷ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. I, Protokół przesłuchania świadka – Czesława C., 3 I 2001, k. 167–170.

Neu-Titschein (czes. Nový Jičín – Kraj Sudecki) na roboty rolne. W październiku 1942 r., po żniwach, powrócił do Łysiek, by w kwietniu 1943 r. wyruszyć transportem do *Umsiedlungslager Breslau* (sic!), a stamtąd – jeszcze w tym samym miesiącu – do Wołowa (Wohlau) na Dolnym Śląsku, gdzie zaangażowano go po raz kolejny do przymusowych prac na roli⁴³⁸.

Również rodzina Feliksa D. z Tresnej, wysiedlona 18 lipca 1942 r., trafiła początkowo do obozu w Łyskach. Stamtąd w sierpniu lub wrześniu tego samego roku większość jej członków przewieziono aż do Prus Wschodnich (na roboty rolne?). Jednocześnie brata przesłuchiwanego wysłano do obozu w Oświęcimiu, skąd już nigdy nie miał powrócić. W listopadzie 1942 r. rodzinę Feliksa D. sprowadzono znowu na Śląsk, umieszczając ją najpierw w obozie w Boguminie, następnie (na początku 1943 r.) ponownie w Łyskach. Tam rodzice Feliksa D. pracowali przy robotach leśnych, względnie na roli. W październiku 1943 r. jego siostrę deportowano wraz z innymi wyselekcjonowanymi w obozie dziewczętami na roboty przymusowe w głąb Rzeszy. Reszta rodziny przeszła następnie jeszcze przez obozy we Frydku (sic!), Gliwicach i Kochłowicach. Z tego ostatniego w grudniu 1944 r. matkę Feliksa D. deportowano na roboty do fabryki zbrojeniowej w okolicach Magdeburga, zaś on sam wraz z ojcem trafili ponownie do obozu w Boguminie, gdzie obaj doczekali się wyzwolenia⁴³⁹.

22 lipca 1942 r., po raz drugi od czasu zakończenia „Aktion Saybusch”, wysiedlano Gilowice. Tym razem z domów wyrzucono 186 osób (całymi rodzinami). Jak podają autorzy monografii tej miejscowości, w tym przypadku w typowanie kandydatów do wysiedlenia zaangażowani byli również osadnicy, którzy w ten sposób mogli pozbyć się ze swoich bloków osadniczych Polaków niezdalnych do pracy lub niechcianych z innych powodów⁴⁴⁰. Na zjawisko takie wskazuje pośrednio zeznanie Jana P., wysiedlonego w tym samym dniu⁴⁴¹ z sąsiadującego z Gilowicami Ślemienia: „Rodzice mówili, że ojciec wszedł w konflikt z miejscowym bauerem i to miało być przyczyną naszego wysiedlenia”⁴⁴². Wyrzuceni z domów gilowiczanie zostali osadzeni w obozie nr 10 w Siemianowicach. Stamtąd zaś część ludzi rozwieziono do obozów koncentracyjnych⁴⁴³.

⁴³⁸ *Ibidem*.

⁴³⁹ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną przez faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy w obozach dla ludności polskiej „Polenlagrach” w latach 1941–1945, 47/02/Zn, Polenlager nr 32 Bogumin, t. A, Protokół przesłuchania świadka – Feliksa D., 10 IX 1969, [k. 2–3].

⁴⁴⁰ *Monografia Gilowic...*, s. 210.

⁴⁴¹ Pokrzywdzona Genowefa J. podała w swoich zeznaniach, że wysiedlenie Ślemienia nastąpiło „dokładnie w dniu 10 lipca 1942 r. rano o godz. 3.00”. Nie można wykluczyć, że w Ślemieniu wysiedlano w lipcu dwukrotnie (10 i 22 lipca). OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną przez faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy w obozach dla ludności polskiej „Polenlagrach” w latach 1941–1945, 47/02/Zn, Polenlager nr 10 Siemianowice, t. B, Protokół przesłuchania świadka – Genowefy J., 19 II 2009, [k. 291].

⁴⁴² OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Jana P., 24 IV 2001, k. 670–671.

⁴⁴³ B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 15.

Wysiedlonych ze Ślemienia⁴⁴⁴ oraz Gilowic⁴⁴⁵ (miejsce koncentracji w tamtejszej szkole⁴⁴⁶) zawożono furmankami lub samochodami do Żywca. Do Gilowic dowożono również furmankami Polaków wysiedlanych (także 22 lipca 1942 r.) z Koconia⁴⁴⁷.

W lipcu 1942 r. wysiedlono też niektórych mieszkańców miejscowości Ujsoly (i prawdopodobnie Glinki⁴⁴⁸, która została wysiedlona – prawdopodobnie po raz trzeci – również w październiku 1942 r.⁴⁴⁹). Pochodzącą z Ujsol Rozalię K. przewieziono wówczas furmanką wraz z całą rodziną na dworzec kolejowy w Rajczy, stamtąd wraz z innymi mieszkańcami z okolicy pociągiem do obozu w miejscowości Korfantów/Friedland (*Polenlager* nr 85). Po kilku miesiącach wysłano ją na roboty przymusowe w okolice Gubina w Prusach Wschodnich⁴⁵⁰.

W grudniu 1942 r. wysiedlono mieszkańców miejscowości Szare. Furmankami zawieziono ich do Milówki. Tam załadowano do pociągu towarowego i przewieziono do obozu w Łyskach⁴⁵¹.

Jak pokazuje przykład Rychwałdu, deportacje do *Polenlagrów* były stosowane przez okupanta również w charakterze środka represyjnego. Gdy na początku 1944 r. w tej miejscowości polski ruch oporu zastrzelił dwóch żandarmów niemieckich, oprócz odwetowego powieszenia kilkunastu mężczyzn z przysiółka Rychwałd-Olszyny (2 lub 3 marca 1944 r.), Niemcy aresztowali również pozostałych mężczyzn z tego przysiółka i umieścili ich przejściowo w więzieniu w Mysłowicach. W kwietniu 1944 r. ich rodziny (i rodziny zamordowanych?) deportowano do obozu we Frysztacie. Następnie do Frysztatu przywieziono z więzienia oszczędzonych mężczyzn, doprowadzając tym samym do (zapewne niekiedy tylko przejściowego) połączenia rodzin⁴⁵².

⁴⁴⁴ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną przez faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy w obozach dla ludności polskiej „Polenlagrach” w latach 1941–1945, 47/02/Zn, Polenlager nr 10 Siemianowice, t. A, Protokół przesłuchania świadka – Antoniego K., 24 III 1970, [k. 30].

⁴⁴⁵ *Ibidem*, Polenlager nr 10 Siemianowice, t. A, Protokół przesłuchania świadka – Józefa J., 29 VII 2005, [k. 169].

⁴⁴⁶ *Ibidem*, Polenlager nr 10 Siemianowice, t. B, Protokół przesłuchania świadka – Andrzeja Ł., 31 III 2009, [k. 314].

⁴⁴⁷ *Ibidem*, Polenlager nr 10 Siemianowice, t. A, Protokół przesłuchania świadka – Anny S., 24 III 1970, [k. 29]; *ibidem*, Polenlager nr 10 Siemianowice, t. A, Protokół przesłuchania świadka – Józefa Ś., 27 VI 2006, [k. 181]; *ibidem*, Polenlager nr 10 Siemianowice, t. B, Protokół przesłuchania świadka – Stanisława Ś., 15 VIII 2006, [k. 210].

⁴⁴⁸ R. Hrabar, *Niemieckie obozy dla Polaków...*, s. 103.

⁴⁴⁹ AIPN, Sąd Okręgowy w Wadowicach, Akta w sprawie karnej Michała P., 132, Protokół rozprawy głównej, 4 IV 1949, k. 49–51.

⁴⁵⁰ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Rozalii K., 23 V 2001, k. 827–828.

⁴⁵¹ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną przez faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy w obozach dla ludności polskiej „Polenlagrach” w latach 1941–1945, 47/02/Zn, Polenlager nr 10 Siemianowice, t. B, Protokół przesłuchania świadka – Anny M., 28 VII 2006, [k. 197].

⁴⁵² *Ibidem*, Polenlager nr 40 Frysztat, Protokół przesłuchania świadka – Anny G., 11 XI 1967, [k. 1].

Obozy, do których trafiali Polacy, ulokowane były w budynkach klasztornych, obiektach należących do seminariów duchownych, domach opieki dla starców, rezydencjach właścicieli majątków rolnych, szkołach, szpitalach, budynkach fabrycznych czy też w zwykłych barakach otoczonych drutem kolczastym⁴⁵³.

Zgodnie z instrukcjami niemieckimi, na obóz miało przypadać dziesięciu wartowników (zazwyczaj policjantów) oraz ich dowódca (najczęściej *SS-Mann*). W rzeczywistości stany etatowe poszczególnych załóg obozowych często nie były w pełni obsadzone. Oprócz nadzorowania dyscypliny w obrębie obozu, wartownicy mieli pilnować, aby do ogrodzenia nie zbliżyły się żadne osoby z zewnątrz. W przypadku zaobserwowania próby ucieczki z obozu mieli natomiast obowiązek użycia broni⁴⁵⁴. Ze względu na braki personalne warty pełnili sami obozowicze, którym jednak za dopuszczenie do ucieczki lub nieuprawnionego czasowego oddalenia się z obozu współwięźniów groziło – podobnie jak zresztą samym zbiegom – wysłanie do Oświęcimia⁴⁵⁵. W okólniku *SS-Untersturmführera* Lechnera z 13 lipca 1942 r. czytamy: „Polak Karol Jakubiec ur. 1 X [19]07 [r.] w Leśnej, wcześniej zamieszkały w Żywcu, Kanalgasse [obecnie ul. Bielów?⁴⁵⁶] 5, umieszczony w naszym obozie w Pogrzebieniu, uciekł z obozu i powrócił sam po dwóch dniach. Człowiek ten został ze względu na to postępowanie przekazany na okres 6 tygodni do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu”⁴⁵⁷. Tak jak w latach 1940–1941 na Żywiecczyznę powracali deportowani do GG, tak też w kolejnych latach zdarzały się przypadki ucieczek z *Polenlagrów*. Ich skali jednak ze względu na brak materiałów źródłowych nie da się dziś oszacować.

Zgromadzonych w obozach wysiedleńców wykorzystywano bezwzględnie do pracy przymusowej, formując z nich drużyny robocze wyprowadzane pod nadzorem ochrony poza obóz lub przenosząc ich na stałe do kwater usytuowanych przy zakładach przemysłowych i gospodarstwach rolnych. To z kolei przyczyniało się, oprócz spowodowanej warunkami bytowymi dużej śmiertelności, a także zahamowania akcji wysiedleńczej w 1943 r., do systematycznego spadku liczby Polaków przebywających na stałe w obozach. Jak oszacował A. Konieczny, we wrześniu 1942 r. w jednym obozie na Górnym Śląsku mogło przebywać średnio ok. 327 osób, w styczniu 1943 r. ok. 251, a w październiku tr. już tylko ok. 135 osób. W skutek rozładowania stanów obozowych poprzez zaangażowanie wysiedleńców do pracy w przemyśle, rolnictwie, na kolei, przy budowie dróg czy regulacji rzeki Odry, zmianie uległa struktura płciowa i wiekowa tych, którzy w obozach pozostali – zaczęły dominować kobiety oraz dzieci, a także osoby starsze i chorzy⁴⁵⁸.

⁴⁵³ Szczegółowo na temat każdego z wymienionych obozów zob. R. Hrabar, *Niemieckie obozy dla Polaków...*, s. 51–80.

⁴⁵⁴ A. Konieczny, *Polenlager...*, s. 166–168.

⁴⁵⁵ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 135.

⁴⁵⁶ M. Miodoński, *Nazewnictwo...*

⁴⁵⁷ Spuścizna A. Szefera, w zbiorach autora, RKF Volksdeutsche Mittelstelle Einsatzführung Oberschlesien – Rundschreiben Nr 54/42, Kattowitz, 13 VII 1942.

⁴⁵⁸ A. Konieczny, *Polenlager...*, s. 167–171.

W obozach dokonywano też selekcji rasowych⁴⁵⁹. Lucyna G. z Żywca, deportowana (prawdopodobnie w czerwcu 1942 r.⁴⁶⁰) do *Polenlageru* nr 82 w Pogrzebieniu, zeznała, że pewnego dnia przewieziono ją z Pogrzebienia do Raciborza i tam poddano szczegółowym badaniom lekarskim, w wyniku których wraz z matką została zakwalifikowana jako zdalna do germanizacji. W związku z powyższym (prawdopodobnie przed końcem 1942 r.⁴⁶¹) obie kobiety trafiły do obozu przy ul. Polnej (sic!) w Łodzi, gdzie oczekiwały na wszczęcie procedury germanizacyjnej. Następnie dołączył do nich ojciec przesłuchiwaney. Gdy jednak Niemcy dowiedzieli się, że był on wcześniej karany za uchylanie się od pracy, całą rodzinę przeniesiono do obozu w Łodzi-Radogoszczy i (prawdopodobnie latem 1943 r.⁴⁶²) deportowano na roboty przymusowe do Rzeszy⁴⁶³.

W 1942 r. opieką lekarską w *Polenlagrach* kierował *SS-Obersturmführer* dr Höpfner, a w 1943 r. *SS-Untersturmführer* dr Hintz – obaj podlegali prawdopodobnie wydziałowi osiedleńczemu w Bielsku. W poszczególnych obozach opieką zajmowali się lekarze żydowscy oraz polscy⁴⁶⁴. Na wniosek Lechnera, szefa górnośląskiej VoMi, Niemiecki Czerwony Krzyż oddelegował do każdego obozu po 2–3 pielęgniarki do pomocy lekarzom. Do obozów zostały również skierowane służby przeprowadzające odwszawianie. Mimo to w *Polenlagrach* utrzymywały się fatalne warunki higieniczne (sanitarne), powodujące zagrożenie epidemiologiczne. Spowodowane były one m.in. stłoczeniem ludności, brakiem odzieży oraz środków czystości⁴⁶⁵. Drugim po chorobach „zabójcą” był w obozach permanentny głód⁴⁶⁶. Np. tylko w obozie w Kietrze – na skutek fatalnych warunków egzystencji – zmarło w sumie ok. 300 osób, głównie starców i dzieci. Z kolei w Gorzycach epidemia tyfusu z zimy 1944 r. pochłonęła 125 obozowiczów⁴⁶⁷.

Przebywający w *Polenlagrach* Polacy mogli liczyć na pomoc swoich rodaków wciąż pozostających na Żywiecczyźnie. Ks. Stanisław Słonka z parafii żywieckiej zorganizował np. akcję wysyłania paczek żywnościowych swoim przebywającym w obozach parafianom⁴⁶⁸. Naturalnie paczki takie przechodziły przez administrację obozową, co wiązało się niejednokrotnie ze znacznym uszczupleniem (kradzieżą) ich zawartości, tak że do wysiedleńców trafiały jedynie resztki tego, co przygotowali dla nich ich bliscy.

⁴⁵⁹ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 133.

⁴⁶⁰ Przesłuchiwana podała sierpień 1941 r., co jednak odbiega od pozostałych zeznań, według których wysiedlenie mieszkańców Żywiecczyzny do *Polenlageru* w Pogrzebieniu nastąpiło w czerwcu 1942 r. (por. wyżej).

⁴⁶¹ Przesłuchiwana podała koniec 1941 r. – zdaniem autora – myśląc się o jeden rok. Por. przypis wyżej.

⁴⁶² Przesłuchiwana podała lato 1942 r. J.w.

⁴⁶³ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. II, Protokół przesłuchania świadka – Lucyny G., 29 I 2001, k. 311–313.

⁴⁶⁴ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 135.

⁴⁶⁵ A. Konieczny, *Polenlager...*, s. 174–175.

⁴⁶⁶ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 132.

⁴⁶⁷ A. Konieczny, *Polenlager...*, s. 176.

⁴⁶⁸ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną przez faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy w obozach dla ludności polskiej „Polenlagrach” w latach 1941–1945, 47/02/Zn, Polenlager nr 82 Pogrzebień, t. A, OKBZHWP – Notatka informacyjna, Opole, 15 VIII 1966, [k. 5].

Niektórzy z wysiedlonych mieli to szczęście, że po jakimś czasie zwolniono ich z obozu⁴⁶⁹. Do takich sytuacji dochodziło rzadko, zazwyczaj wówczas, gdy członkowie rodziny lub znajomi uprzednio zagwarantowali władzom niemieckim, że przejmą na siebie ciężar utrzymania wysiedleńców. Pod opiekę mogli przejść wysiedleńców nie tylko ich bliscy z Żywiecczyny, lecz również z innych części ziem wcielonych, a także z GG. W tym pierwszym wypadku mielibyśmy zatem do czynienia *de facto* ze zmianą statusu osoby wysiedlonej z więźnia obozu na przesiedleńca wewnętrznego (tyle że dokwaterowanego za zgodą rodziny udostępniającej lokal). W drugim zaś przypadku sytuacja wysiedleńca zbliżała się z kolei do tej powstałej w wyniku deportacji do GG podczas „Aktion Saybusch” (jednak z tą różnicą, że tym razem rodzina dokwaterowująca do siebie wysiedleńców czyniła to z własnej woli).

Od jesieni 1943 r. zamykano kolejne *Polenlagry*, przenosząc ewentualnie ich mieszkańców do obozów jeszcze funkcjonujących. W ten sposób do początku 1945 r. przetrwały jedynie obozy w Czechowicach, Gorzycach, Kietrzu i Siemianowicach⁴⁷⁰.

A. Szefer pisze, że *Polenlagry* stanowiły swoisty eksperyment i zarazem przedsmak tego, w jaki sposób Niemcy będą postępować z ludnością polską po wygranej wojnie, określając je przy tym – w marksistowskim jeszcze dyskursie – jako „[...] jeden z przejawów nawrotu do formacji niewolniczej [...]”⁴⁷¹.

Najmniej wiemy o deportacjach Polaków na roboty przymusowe w głąb Rzeszy w drugim okresie okupacji⁴⁷². W książce St. Dobosza odnajdujemy lakoniczne informacje o transporcie z 22 listopada 1941 r., obejmującym 600 osób z Żywiecczyny. Autor ten podaje, że na roboty przymusowe do Rzeszy wywieziono tylko z okręgu urzędowego Stryszawa 3005 osób, a z okręgu urzędowego Lipowa 250 osób⁴⁷³. W toku powojennego śledztwa ustalono, że w czerwcu 1942 r. kilkanaście rodzin z Lipowej wywieziono na roboty w okolicy Zgorzelca (ludzi starszych i dzieci odłączono wówczas od transportu w okolicach Katowic i skierowano „gdzieś indziej”

⁴⁶⁹ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną przez faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy w obozach dla ludności polskiej „Polenlagrach” w latach 1941–1945, 47/02/Zn, Polenlager nr 82 Pogrzebień, t. A, Protokół przesłuchania świadka – Stefana K., 7 IV 1970, [k. 16]; *ibidem*, Polenlager nr 82 Pogrzebień, t. A, Protokół przesłuchania świadka – Marii J., 7 IV 1970, [k. 17].

⁴⁷⁰ A. Konieczny, *Polenlager...*, s. 173.

⁴⁷¹ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 137. Szerzej na temat *Polenlagrów* zob. R. Hrabar, *Niemieckie obozy dla Polaków...*

⁴⁷² W zeznaniach samych świadków (jak i w niektórych opracowaniach historycznych, w których wykorzystane zostały relacje świadków) natrafiamy na dziesiątki informacji dotyczących deportacji pociągami do *Polenlagrów*, obozów koncentracyjnych czy na roboty przymusowe w gospodarstwach rolnych i zakładach zbrojeniowych. Często jednak nie sposób ustalić, czy dwóch, czy trzech świadków zeznaje o tym samym transporcie, czy też chodzi o dwa, czy nawet trzy inne transporty (odchodzące w innych dniach). Niektóre osoby mylą się dość jednoznacznie przy podawaniu dat operacji wysiedleńczych w ich miejscowościach (nawet o cały rok), choć – poza tym – prezentowany przez nich opis wydarzeń w pełni zasługuje na uznanie jako wiarygodny. Można też podejrzewać, że wielu ofiarom umykają pewne fakty, tym samym np. podają, że zostały deportowane z Żywiecczyny bezpośrednio na roboty przymusowe, gdy w rzeczywistości mogły spędzić w międzyczasie kilka czy kilkanaście tygodni w *Polenlagrze*, skąd dopiero wysyłano je do tzw. bauera lub fabryki.

⁴⁷³ St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 63, 87.

prawdopodobnie do *Polenlagru*)⁴⁷⁴, a w nieokreślonym miesiącu 1942 r. część mieszkańców Ślemienia skierowano w tym samym celu w okolice Głogowa⁴⁷⁵, zaś w lipcu 1942 r. ok. 30 rodzin z Żywiecczyny trafiło do majątków rolnych w okolicach Leśnicy⁴⁷⁶. Z kolei Mydlarz i Chrobaczyński ustalili, że 13 marca 1942 r. w głąb Niemiec skierowano transport Polaków z Suchej, utworzony przez tutejszą filię Urzędu Pracy⁴⁷⁷.

Problem oszacowania liczby deportowanych do pracy w głębi Rzeszy potęguje fakt, że część osób wyjeżdżała tam, jakkolwiek przymusowo, to jednak tylko sezonowo. Dowodem na tego typu procedury jest pismo naczelnego pełnomocnika administracji leśnej Rzeszy ds. *Herrschaft Saybusch*, skierowane do kierowników okręgowych administracji leśnych w Lipowej, Kamesznicy, Soli, Rycerze, Ujsolach, Zlatnej, Węgierskiej Górcie i Jeleśni. Pełnomocnik powołuje się w nim na rozkaz Nadleśniczego Rzeszy, zgodnie z którym HS ma odesłać do Sudetenlandu na czas od 15 maja do 1 października 1942 r. 200 polskich robotników leśnych⁴⁷⁸.

Według A. Szefera do końca grudnia 1942 r. w prowincji górnośląskiej wysiedlono (eksmitowano z domów) łącznie ponad 81 tys. Polaków, z tego do GG deportowano ok. 22 tys., przesiedlono wewnętrznie ok. 45 tys., do Rzeszy na roboty przymusowe (stałe, a nie sezonowe) skierowano ok. 5 tys., a do *Polenlagrów* ok. 9 tys.⁴⁷⁹ (należy jednak pamiętać, że również ci ostatni byli „wypożyczani” do pracy w gospodarstwach rolnych czy też zatrudniani w innym charakterze). Do danych statystycznych dotyczących późniejszego okresu autor niestety nie dotarł. Biorąc pod uwagę zahamowanie akcji osadniczej na początku 1943 r. można przyjąć, że w kolejnych latach rosła głównie liczba deportowanych na roboty przymusowe, ewentualnie także liczba wysyłanych do *Polenlagrów*. Należy jednak pamiętać o tym, że strona niemiecka obawiała się zbyt daleko idącej ingerencji w gospodarkę rolną prowincji górnośląskiej, przez wzgląd na konieczność aprowizowania m.in. przez tutejsze rolnictwo Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego wraz z jego kluczowymi dla produkcji wojennej III Rzeszy fabrykami. W 1943 r. administracja niemiecka zdawała sobie też sprawę z tego, że osadnicy niemieccy w olbrzymiej masie nie przeszli pomyślnie procesu adaptacji do nowych warunków naturalnych i ekonomicznych, swoją gospodarką obniżając wyniki produkcyjne w segmencie płodów rolnych prowincji. Stąd też można wnioskować, że dwa ostatnie lata wojny nie pociągnęły za sobą wysiedleń chłopów polskich na więk-

⁴⁷⁴ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XVIII, Protokół przesłuchania świadka – Mariany C., 10 VII 2003, k. 3436–3437.

⁴⁷⁵ *Ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Anieli D., 16 III 2001, k. 526–528; *ibidem*, t. XVIII, Protokół przesłuchania świadka Jana P., 9 VIII 2003, k. 3557–3558.

⁴⁷⁶ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4351.

⁴⁷⁷ J. Chrobaczyński, J. Mydlarz, *Pod okupacją niemiecką...*, s. 330.

⁴⁷⁸ Z zamieszczonego w tym samym piśmie zestawienia wynika, że chodziło o 220 robotników: Lipowa (25), Kamesznica (30), Sól (15), Rycerka (35), Ujsoly (40), Zlatna (25), Węgierska Górka (25), Jeleśnia (25). AP Kat, O/Żywiec, Dyrekcja Dóbr Żywieckich, 1150, Der Hauptbeauftragte der Reichsforstverwaltung für die Herrschaft Saybusch, Saybusch, 27 IV 1942, k. 167a.

⁴⁷⁹ Za: A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 139.

szą skalę. Jakakolwiek kwantytatywna spekulacja, czy nawet szacunek w tej kwestii, wydają się jednak pozbawione podstaw. Mimo że podobne obliczenia przeprowadzono w odniesieniu do całości ziem wcielonych, to jednak w części dotyczącej Górnego Śląska bazują one na podanych wyżej danych liczbowych z końca grudnia 1942 r.⁴⁸⁰

Jak zatem przedstawiał się w ujęciu liczbowym rozwój sytuacji demograficznej i narodowościowej w powiecie żywieckim w latach 1941–1944 i jakie były wyniki polityki kolonizacyjnej u schyłku panowania nazistów na tym terenie?

Zgodnie z danymi demograficznymi zamieszczonymi w „kalendarzu ojczyznianym” z początku 1941 r., a uzyskanymi w drodze spisu ludności i przedsiębiorstw (*Personenstands- und Betriebsaufnahme*), przeprowadzonego w 1940 r. (jakkolwiek w kalendarzu nie podano, w którym miesiącu ów spis został dokonany, to jednak liczba mieszkańców wskazuje jednoznacznie, że musiało to być po przeprowadzeniu wszystkich lub prawie wszystkich operacji osiedleńczych przewidzianych do realizacji w ramach „Aktion Saybusch”, a więc najpewniej w drugiej połowie grudnia), powiat żywiecki zamieszkiwany był przez 128 273 ludzi (zameldowanych na pobyt stały) (zob. tabela 40).

Tabela 40. Zaludnienie powiatu żywieckiego zgodnie ze spisem z [grudnia] 1940 r.

Okręg urzędowy	Powierzchnia (km ²)	Ludność (stała)	Gospodarstwa domowe [rodziny]	Gęstość zaludnienia na km ²
Żywiec	18,5095	12 100	3185	653,7
Sucha	25,6916	7967	1691	310,1
Cięcina	127,3614	14 374	3115	112,8
Jeleśnia	206,1139	16 814	3501	81,5
Lipowa	55,4898	5872	1215	105,8

⁴⁸⁰ Zgodnie z bilansem dokonany przez Czesława Łuczaka w 1985 r., na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy wypędzono łącznie ok. 1,5 mln ludzi z zajmowanych przez nich przed 1 IX 1939 r. mieszkań/domów. Ponad jedna trzecia z tej liczby została wydalona z obszarów wcielonych; w rozbiu na poszczególne etapy przedstawia się to następująco: do końca listopada 1939 r. w drodze tzw. dzikich wysiedleń do GG trafiło łącznie ok. 30–40 tys. ludzi, głównie z Pomorza Gdańskiego; w okresie 1. *Nabplan* (1–17 XII 1939 r.) deportowano 134 460 osób (w tym 87 883 oficjalnie przez UWZ, a pozostałe ponad 46,5 tys. w drodze tzw. dzikich wysiedleń) wobec 80 tys., które początkowo zamierzano deportować; w okresie pomiędzy 1. i 2. *Nabplan*, tj. od 1 stycznia do 15 III 1940 r. (tzw. *Zwischenplan*) zamierzano deportować ok. 40 tys. osób, a faktycznie wysłano do GG ok. 110 tys. osób, z tego ok. 60 tys. w ramach tzw. dzikich wysiedleń; w trakcie 2. *Nabplan* (marzec–grudzień 1940 r.) zamierzano deportować do GG ok. 120 tys. Polaków, część spośród ok. 35 tys. Cyganów oraz ok. 450 tys. Żydów. W rzeczywistości deportowano do GG ok. 142 tys. Polaków, rezygnując z deportacji Żydów (których skierowano do gett) i Cyganów (których skierowano do obozów koncentracyjnych); z przewidzianych dla 3. *Nabplan* 831 tys. osób w 1941 r. zdolano wywieźć do GG jedynie 47 tys. Polaków. Łącznie zatem do GG trafiło ok. 460 tys. osób, w tym kilkadziesiąt tysięcy obywateli polskich narodowości żydowskiej. Ponadto w celu zgermanizowania podczas wojny wywieziono w głąb Rzeszy łącznie 31 423 osoby, z tego 17 423 osoby z Kraju Warty, a ok. 14 tys. z Górnego Śląska. W końcu w ramach „Frankreichsaktion” wywieziono z Kraju Warty 23 512 Polaków na roboty do okupowanej Francji. Zob. *Wysiedlenie i poniewierka...*, s. 9, 21–22. W. Jastrzębski oszacował liczbę wysiedlonych na ziemiach wcielonych (łącznie Polaków i Żydów) na niespełna 1 mln. Zob. W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich...*, s. 133–134.

Rozdział V

Łodygowice	38,4370	9463	2123	246,2
Milówka	128,8009	10 858	2291	84,3
Rajcza	239,4039	14 660	3437	61,2
Sporysz	40,6232	7904	1667	19,4
Stryżawa	101,8606	8909	1918	87,4
Ślemień	80,1513	8120	2037	101,3
Zadziele	96,8793	11 232	2474	115,9
Razem	1159,3224	128 273	28 654	110,6*

Objaśnienia:

* Po odliczeniu powierzchni leśnych (441,94 km²), nieużytków (144,44 km²), dróg i obszarów wodnych (19,5 km²), co pozostawiało 553,44 km² powierzchni mieszkalnej, gęstość zaludnienia wynosiła 231,9 osób na km².

Źródło: *Heimatkalendar des Beskidenkreises Saybusch 1941*, wyd. Der Landrat in Saybusch, s. 139.

Niemal tyle samo, bo 128 320 osób zameldowanych na stałe, względnie 129 469 wszystkich mieszkańców wykazał spis ludności (*Personenstandsaufnahme*) z 10 października 1941 r. (zob. tabela 41)⁴⁸¹, a więc przeprowadzony w momencie rozpoczęcia osiedlania Niemców z Bukowiny Południowej, lecz już po zaprowadzeniu nowego podziału administracyjnego, w wyniku którego zlikwidowano okręgi urzędowe Lipowa oraz Ślemień, a utworzono nowy – Gilowice (zob. rozdz. 9.7.).

Tabela 41. Liczba (stałych) mieszkańców powiatu żywieckiego zgodnie z wynikami spisu przeprowadzonego 10 października 1941 r.

Okręg urzędowy/wieś	Liczba mieszkańców (w tym kobiety)	Powierzchnia (km ²)
Żywiec	12 122 (6788)	18,5095
Sucha	8589 (4531)	25,6916
Cięcina	14 892 (7062)	127,3612
Brzuśnik	453 (251)	3,2830
Bystra	525 (270)	4,7188
Cięcina	4123 (2176)	22,6998
Juszczyna	1250 (621)	15,6836
Radziechowy	4151 (2272)	33,3299
Wieprz	2147 (1162)	13,1480

⁴⁸¹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 1491, Vorläufiges Verzeichnis der Gemeinden des Regierungsbezirk Katowitz nach dem Stande vom 1.4.1942 (Die Angabe der Einwohnerzahl – Zahl der ständigen Bevölkerung – beruht auf den Ergebnissen der Personenstandsaufnahme vom 10.10.1941), b.d., k. 4.

Żabnica	2243 (1210)	34,4981
Gilowice	10 038 (5331)	81,2148
Gilowice	3001 (1542)	18,2004
Kocoń	336 (197)	6,6860
Łękawica	656 (348)	7,1362
Łysina	282 (161)	1,6285
Okrajnik	585 (297)	3,9467
Pewel Ślemieńska	1800 (994)	8,6546
Rychwałd	1491 (773)	9,8814
Ślemień	1887 (1019)	25,0810
Jeleśnia	17 780 (9684)	206,1135
Hucisko	418 (229)	3,8491
Jeleśnia	3512 (1841)	21,8422
Korbielów	1121 (616)	23,9576
Koszarawa	3406 (1873)	31,4227
Krzyżowa	1778 (977)	18,5723
Mutne	513 (282)	2,1559
Pewel Wielka	1987 (1092)	16,1873
Przyborów	2364 (1300)	32,1256
Sopotnia Mała	1211 (666)	23,5700
Sopotnia Wielka	1470 (808)	32,4308
Łodygowice	14 257 (7660)	93,9264
Bierna	676 (372)	3,3630
Leśna	1397 (749)	3,2780
Lipowa	2392 (1299)	41,3456
Łodygowice	4087 (2201)	19,4449
Ostre	490 (254)	6,9340
Pietrzykowice	3248 (1751)	11,5443
Sienna	596 (323)	1,6625
Słotwina	351 (185)	2,2695
Zarzecze	1020 (526)	4,0846
Milówka	10 467 (6041)	125,8807
Cisiec	2204 (1227)	18,5132
Kamesznica	2355 (1312)	14,6369
Milówka	2283 (1266)	26,5355
Nieledwia	1791 (1117)	14,4114
Szare	1834 (1119)	21,6837
Rajcza	15 451 (?)	239,4037
Rajcza	2810 (?)	21,7592

Rozdział V

Rycerka Dolna	981 (?)	10,8771
Rycerka Górna	2638 (?)	52,7477
Soblówka	686 (?)	19,2677
Sól	1721 (?)	37,1170
Ujsoły	5885 (?)	93,9530
Zwardoń	730 (?)	3,6820
Sporysz	7163 (3746)	40,6229
Pewel Mała	892 (459)	4,0098
Przyłęków	470 (247)	3,6907
Rychwałdek	648 (321)	4,2419
Sporysz	2684 (1454)	10,1484
Świnna	1429 (734)	12,1012
Trzebinia	1040 (531)	6,4309
Stryszawa	11 193 (6080)	123,3895
Krzeszów	1786 (945)	25,0080
Kuków	1139 (645)	10,8633
Kurów	845 (494)	5,7027
Lachowice	1949 (1039)	25,0955
Las	1010 (573)	13,2529
Pewelka	312 (174)	2,5734
Stryszawa	4152 (2210)	40,8937
Zadziele	7517 (4079)	74,2861
Czernichów	808 (443)	7,8775
Kocierz Moszczenicki	855 (466)	13,4734
Kocierz Rychwałdzki	482 (246)	16,4950
Międzybrodzie	990 (510)	10,0336
Moszczanica	1464 (820)	8,7411
Oczków	932 (503)	6,4758
Tresna	885 (494)	7,4730
Zadziele	1101 (597)	3,7167
Razem	129 469 (?)	1156,3999

Źródło: AP Kat, Rejencja Katowicka, 1491, Der Landrat des Kreises Saybusch – Einwohnerzahlen der Gemeinden des Kreises Saybusch (Die Angaben auf dem Ergebnis d. Personenstandsaufnahme 1941), Saybusch, styczeń 1942, k. 112–114; *ibidem*, Kreis Saybusch/Żywiec – Zahl der ständigen Bevölkerung (Pers. St. Aufn. 1941), k. 23–26.

Kolejny znany nam spis ludności przeprowadzono w październiku 1943 r. W tym przypadku dla odmiany dysponujemy wyłącznie zestawieniem z podziałem ze względu na narodowość (zob. tabela 42).

Tabela 42. Ludność powiatu żywieckiego zgodnie ze stanem na 10 października 1943 r.*

Kategoria narodowościowa	Liczba ludności
<i>Reichsdeutsche</i>	2723
Osadnicy	9282
<i>Volksdeutsche</i> (grupy I–IV DVL)	2426**
Polacy	116 212
Inne narodowości	186
Razem	130 829

Objaśnienia:

* Powołując się na stan z tego samego dnia, tj. 10 X 1943 r., landrat żywiecki podaje w swoim „zestawieniu dla powiatu żywieckiego” nieco inne dane: *Reichsdeutsche* – 2723, osadnicy – 9222, *Volksdeutsche* – 2376, razem (z Polakami i in.) – 132 315. LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Landrat Eugen Hering – Übersicht über den Kreis Saybusch, Saybusch, 5 II 1944, k. 41.

** Z tego 2,4 tys. zarejestrowanych przez placówkę *Volkslisty* w Żywcu, a 26 przez inne placówki.

Źródło: AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 140, Regierungsbezirk Kattowitz – Bevölkerung der eingegliederten Ostgebiete Stand 10.10.1943, b.d., k. 229–230.

Dane na temat liczby ludności w poszczególnych okręgach urzędowych można zaczerpnąć z kolejnego i zarazem najpóźniejszego znanego zestawienia, ukazującego stan z początku 1944 r. Widać na nim jaskrawo, że po ponad czterech latach germanizacji powiat żywiecki zamieszkiwany był w dalszym ciągu w niemal 90 proc. przez ludność polską (zob. tabela 43). Kierując się przesłankami przedstawionymi powyżej, przy okazji omawiania ostatecznych wyników polityki przesiedleńczej w skali całej prowincji górnośląskiej można śmiało stwierdzić, że po styczniu 1944 r. proporcje pomiędzy ludnością polską a niemiecką mogły się zmniejszyć jedynie w minimalnym zakresie na korzyść tej ostatniej. Co więcej, biorąc pod uwagę intensyfikację zaciągów do Wehrmachtu, a następnie *Volkssturmu* wśród ludności niemieckiej (*Reichs-* i *Volksdeutsche* oraz osadników), nie można wykluczyć, że w końcowym etapie wojny faktyczna przewaga liczebna Polaków jeszcze wzrosła.

Tabela 43. Niemcy i Polacy w powiecie żywieckim zgodnie ze stanem na styczeń 1944 r.

Okręg urzędowy	Całkowita liczba mieszkańców	Niemcy		Polacy	
		Liczba	%	Liczba	%
Żywiec	14 137	3526	24,9	10 611	75,1
Sucha	7869	773	9,8	7096	90,2

Cięcina	14 913	1132	7,6	13 781	92,4
Gilowice	9870	967	9,8	8903	90,2
Jeleśnia	17 335	1017	5,9	16 318	94,1
Łodygowice	15 655	1411	9,0	14 244	91,0
Milówka	11 241	1029	9,2	10 212	90,8
Rajcza	14 428	2653	18,4	11 775	81,6
Sporysz	6541	528	8,1	6013	91,9
Stryżawa	10 761	655	6,1	10 106	93,9
Zadziele	7678	653	8,5	7025	91,5
Razem	130 428	14 344	10,9	116 084	89,1

Źródło: Dokument pochodzący z dawnego Archiwum Federalnego w Koblencji – w zbiorach autora.

Przypomnijmy wyniki spisu policyjnego w powiecie żywieckim z grudnia 1939 r.: 148 413 Polaków, 818 Niemców, 557 Żydów, 51 Ukraińców, 16 Czechów oraz 84 osoby o innych narodowościach; razem 149 939 mieszkańców. Zestawienie tych wyników z danymi ze stycznia 1944 r. oznacza, że z powiatu żywieckiego „znikło” między grudniem 1939 a styczniem 1944 r., czyli w ciągu ok. czterech lat, dokładnie 32 329 Polaków. W ramach „Aktion Saybusch” deportowano – według jednej z wersji – 15 791 osób. Co stało się z pozostałymi ok. 16,7 tys.?

Kilkadziesiąt, być może kilkaset osób mogło być deportowanych wraz z „uciekierami” z GG we wrześniu 1941 r. Około 1,6 tys. Polaków wpisano na DVL, co oznaczało przeszerogowanie ich do niemieckiej grupy narodowościowej. Nie sposób oszacować liczby osób, które nie były przez Niemców uwzględniane w ewidencji mieszkańców w latach 1941–1944. Mowa tutaj zwłaszcza o „leśnych ludziach”. Biorąc pod uwagę wielkość operujących na Podbeskidziu oddziałów partyzanckich⁴⁸², nie mogło tutaj chodzić o więcej niż kilkaset osób, głównie mężczyzn. Trudna do ustalenia jest też liczba osób wysłanych do obozów koncentracyjnych (nie wiadomo też, czy wysyłka do obozu wiązała się z wyrejestrowaniem z ewidencji mieszkańców). I w tym wypadku mogło chodzić jednak maksymalnie o kilkaset osób (zob. rozdz. 7.2.). Liczba mieszkańców powiatu zgładzonych na terenie Żywiecczyny i poza nią (głównie w egzekucjach) do stycznia 1944 r. może być szacowana na setki, raczej nie na tysiące (zob. rozdz. 7.2.). Można jedynie przypuszczać, że podczas okupacji obniżył się dość znacznie wskaźnik przyrostu naturalnego, co również musiało skutkować spadkiem polskiej części populacji na Żywiecczynie⁴⁸³.

⁴⁸² Zob. M. Starczewski, *Ruch oporu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1939–1945*, Katowice 1988.

⁴⁸³ Autor nie dotarł niestety do informacji dotyczących przyrostu naturalnego na Żywiecczynie w latach 1938–1946. Dla ogólnego zobrazowania skali naturalnego ubytku ludności na ziemiach wcielonych można

Pozostałe ok. 12–14 tys. osób dostało się do *Polenlagrów* oraz (stamtąd) na roboty przymusowe do Rzeszy, głównie w gospodarstwach rolnych. Wiadomo też, że osoby wysiedlone, które trafiły do *Polenlagrów*, były wykreślane automatycznie z rejestru mieszkańców rodzimej miejscowości, figurując jedynie w kartotekach obozowych. Ludzie ci traktowani byli jako swoiste „obce ciało”, które należało wydalic bądź na roboty w głąb Rzeszy, bądź do GG⁴⁸⁴. Pewna, zapewne skromna liczba osób, została zakwalifikowana jako zdatna do germanizacji.

O ile dysponujemy dość szczegółowymi wynikami „Aktion Saybusch” w odniesieniu do poszczególnych miejscowości powiatu żywieckiego, o tyle dane dotyczące przesiedleń wewnętrznych, wywózek do *Polenlagrów* i dalej do pracy przymusowej czy też deportacji do obozów koncentracyjnych, są bardzo fragmentaryczne, a często – gdy pochodzą z różnych źródeł – sprzeczne.

St. Dobosz oszacował, że podczas całej okupacji „przesiedlono” w sumie 46 860 (ok. 11 715 rodzin), tj. 33 proc., a „wysiedlono” 20 497, tj. 14,5 proc. mieszkańców powiatu⁴⁸⁵. Historyk ten nie podaje jednak, co dokładnie rozumie pod terminem „przesiedlenie” i „wysiedlenie”, a to kluczowa kwestia. Biorąc pod uwagę, że do końca maja 1941 r. przesiedlono wewnętrznie na terenie powiatu ok. 8 tys. ludzi, a dalszych niespełna 16 tys. deportowano, to wszystko zaś, by osiedlic nieco ponad 3 tys. osadników z Galicji Wschodniej (8 razy mniej niż usuniętych ze swoich gospodarstw Polaków), przez analogię można by symulować, że na potrzeby osiedlenia kolejnych ok. 6 tys. osadników do końca października 1943 r. przesiedlono wewnętrznie i deportowano, tym razem jednak nie do GG, tylko do *Polenlagrów* (ewentualnie do pracy w Rzeszy) ok. 48 tys. ludzi (8 razy 6 tys.). Byłaby to jednak liczba zbyt wysoka, bowiem w drugim etapie germanizacji („Siedlungsaktion Buchenland”) osiedlano głównie robotników leśnych i rzemieślników (otrzymujących średnio 3–4 razy mniejsze gospodarstwa niż osadnicy z Galicji Wschodniej w ramach „Aktion Saybusch”), a także osadników z sektora miejskiego, w związku z czym ilość koniecznych do wysiedlenia Polaków była odpowiednio mniejsza – było to wspomniane powyżej 12–14 tys. usuniętych z powiatu żywieckiego oraz nie dająca się dokładnie ustalić, jak można się jedynie domyślać nie przekraczająca jednak kilkunastu tysięcy osób, liczba przesiedlonych wewnętrznie.

Bardzo ostrożnie można by zatem oszacować, że w okresie okupacji ze swoich gospodarstw rolnych, domów mieszkalnych, a także zakładów przemysłowych, rzemieślniczych, handlowych i usługowych wypędzonych (wysiedlonych) zostało ok. 40–50 tys. ludzi.

Ekwilibrystyką historyczną (czy może statystyczną) byłaby próba określenia stopnia ubytku ludności w poszczególnych miejscowościach (wsiach) powiatu żywieckiego pod koniec okupacji. Próby tej podjęto się zaraz po wojnie w Powiatowym Biurze

przyczyć dane C. Madajczyka dla Kraju Warty, zgodnie z którymi liczba urodzeń spadła tam w okresie od 1938 do 1943 r. o 11 proc. Zob. C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, s. 262.

⁴⁸⁴ *Wysiedlenie i poniewierka...*, s. 9.

⁴⁸⁵ St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 56.

Rolnym w Żywcu (nie wiadomo jednak, na podstawie jakich dokumentów, czyich relacji albo jakich innych źródeł dokonano tych obliczeń – zob. tabela 44).

Tabela 44. Wysiedleni w okresie okupacji w wybranych miejscowościach powiatu żywieckiego

Miejscowość	Liczba rodzin wysiedlonych ze swoich domów
Jeleśnia	132*
Lachowice	180**
Leśna	58 (w tym 56 przesiedlonych wewnątrz)
Łękawica	190***
Międzybrodzie [Żywieckie]	40
Pewel Ślemieńska	12
Sopotnia Mała	120****
Sporysz	65
Zadziele	40

Objaśnienia:

* O kilkanaście rodzin mniej, niż mówią źródła niemieckie dot. wysiedlonych w ramach „Aktion Saybusch” (por. tabela 14).

** Niespełna dwukrotnie więcej, niż mówią źródła niemieckie dot. wysiedlonych w ramach „Aktion Saybusch” (por. tabela 14).

*** O ok. jedną czwartą więcej, niż mówią źródła niemieckie dot. wysiedlonych w ramach „Aktion Saybusch” (por. tabela 14).

**** Ponad dwukrotnie więcej, niż mówią źródła niemieckie dot. wysiedlonych w ramach „Aktion Saybusch” (por. tabela 14).

Źródło: OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. I, Wojewódzka Izba Rolnicza – Powiatowe Biuro Rolne w Żywcu do Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Krakowie, Żywiec, 30 VIII 1946, k. 86–87.

W wykazie rodzin wysiedlonych podczas okupacji w Jeleśni, sporządzonym po wojnie przez uczniów Państwowego Liceum i Gimnazjum w Żywcu⁴⁸⁶, uwzględnionych jest 177 rodzin liczących 682 osoby (według źródeł niemieckich podczas „Aktion Saybusch” deportowano stamtąd 150 rodzin i 671 osób). Z tego samego wykazu dowiadujemy się ponadto, że z miejscowości Lipowa wysiedlono podczas okupacji 119 rodzin liczących 1094 osoby (według źródeł niemieckich podczas „Aktion Saybusch” deportowano stamtąd 73 rodziny/381 osób)⁴⁸⁷. Zgodnie z danymi Wł. Pieronka – kronikarza

⁴⁸⁶ Wykaz ten znajduje się w zbiorach specjalnych Biblioteki Śląskiej pod sygn. R 1510/III (Żywiecczyzna podczas okupacji).

⁴⁸⁷ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4341, 4344.

Radziechów – tylko w związku z operacją wysiedleńczą przeprowadzoną 3 października 1940 r. do GG deportowano z tej miejscowości 196 rodzin (947 osób)⁴⁸⁸. Źródła niemieckie mówią tymczasem o 161 rodzinach i 911 osobach.

Bronisław Sroka dokonał obliczeń statystycznych dotyczących losu ludności wsi Gilowice w okresie okupacji. Liczba deportowanych z tej miejscowości do GG wynosiła według niego 1861 osób (źródła niemieckie odnośnie „Aktion Saybusch” mówią o 179 rodzinach/843 osobach), a liczba „pracujących przymusowo” 1254 osoby. W tej drugiej grupie uwzględnił on:

- jeńców wojennych – 125;
- więźniów obozów koncentracyjnych – 257;
- osoby zatrudnione u osadników niemieckich na Żywiecczyźnie – 127;
- osoby wywiezione do pracy w Starej Rzeszy (w trzech falach) – 745⁴⁸⁹.

Łączną liczbę „wysiedlonych” i „przesiedlonych” podczas okupacji w Gilowicach oszacował B. Sroka na niespełna 3,5 tys. osób. Szacunek ten wydaje się jednak grubo przesadzony. Musiałby on w każdym razie oznaczać, że podczas okupacji ze swoich domów w Gilowicach wygnanych zostało ok. 90 proc. Polaków (w chwili wybuchu wojny Gilowice liczyły 3867 mieszkańców), chyba że Sroce chodziło o cały okręg urzędowy/gminę⁴⁹⁰.

5.4.3. Alternatywa wysiedlenia – niemiecka lista narodowościowa

W rok po zakończeniu wojny kierownik Powiatowego Biura Rolnego w Żywcu, agronom powiatowy dr W. Szklarski, pisał: „Po wkroczeniu wojsk niemieckich poszczególne oddziały z początku przychylnie się odnosili (sic!) do mieszkańców miasta, uchodźcy poczęli wracać do swoich domów, do swych warsztatów pracy. Sklepy potwierano i zaczęło się normalne życie, a Niemcy w dowód swego zwycięstwa i swej wielkiej łaskawości nawet w pewien dzień jesieni 1939 roku na Rynku w Żywcu rozstawili stoły z kielbasą i chlebem białym i trunkami. Znalazło się kilkudziesięciu, którzy zasiedli za tamtymi stołami, nie patrząc na honor Polaka, niepomni, że co Niemiec jedną ręką poda, dziesięcioma odbierze. Któż to był? To byli Volksdeutsche, ci jedli i zaczęli chwalić rządu okupanta”⁴⁹¹.

W grudniu 1939 r. podczas spisu policyjnego narodowość niemiecką zadeklarowało na terenie powiatu żywieckiego 818 osób (w liczbie tej nie uwzględniono najprawdopodobniej Niemców, głównie urzędników niemieckich, którzy napłynęli na teren powiatu po 1 września 1939 r.). Rzeczywista liczba Niemców (*Volksdeutsche*) była raczej daleko

⁴⁸⁸ Wł. Pieronek podaje nazwiska wszystkich wysiedlonych. *Ibidem*, t. XIX, Wł. Pieronek, *Radziechowy w Tysiącleciu*, k. 3657–3665.

⁴⁸⁹ B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 4–5.

⁴⁹⁰ *Ibidem*, s. 4–5, 12–13.

⁴⁹¹ OKŚzPNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. I, Wojewódzka Izba Rolnicza – Powiatowe Biuro Rolne w Żywcu do Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Krakowie, Żywiec, 30 VIII 1946, k. 85.

mniejsza, niż to wykazał spis. Według powszechnego spisu ludności RP z 9 grudnia 1931 r., na terenie powiatu żywieckiego zamieszkiwało zaledwie 221 osób deklarujących ojczysty język niemiecki, z tego jednak tylko 37 w miastach, zaś aż 184 na wsiach⁴⁹².

Już w opinii żywieckiej komórki NSDAP przekazanej delegaturze Urzędu Propagandy Rzeszy w Katowicach w lutym 1940 r. przyznano, że odsetek ludności przynależącej się do narodowości niemieckiej w powiecie żywieckim wzrósł po wkroczeniu armii niemieckiej we wrześniu 1939 r. – w stosunku do okresu przedwojennego – kilkakrotnie. Fakt ten tłumaczono m.in. korzyściami ekonomicznymi wynikającymi z wyrzeczenia się polskości i zgłoszenia akcesu do niemieckiej wspólnoty narodowościowej⁴⁹³. 6 marca 1940 r. Hering pisał do Springoruma: „Jako załącznik przekazuję ostateczne wyniki [policyjnego – MS] spisu ludności w powiecie żywieckim. Odnosnie Volksdeutschow pozwałam sobie zauważyć, że liczba ta (818) musi zostać uznana za zbyt wysoką, zwłaszcza że w dniu 13 IX 1939 r. w mieście Żywiec było ich tylko 35, [tymczasem – MS] dzisiaj liczba ta wynosi 364. Przez Związek – Niemiecki Wschód – jako Volksdeutsche uznanych jest tylko 125 osób [z powiatu żywieckiego – MS]”⁴⁹⁴. W piśmie do prezydenta rejencji z 17 stycznia 1941 r. landrat poinformował z kolei, że spośród mieszkańców, którzy zamieszkiwali Suchą przed 1 września 1939 r., do narodowości niemieckiej przynależały się 104 osoby. I tym razem dodał, że jego zdaniem wiarygodność wielu z tych deklaracji jest wątpliwa⁴⁹⁵.

4 marca 1941 r. wydano zarządzenie o wprowadzeniu na ziemiach wcielonych tzw. niemieckiej listy narodowościowej (*Deutsche Volksliste* – DVL). W zamierzeniu władz niemieckich akcja wpisów na listę miała służyć „wyczesaniu” ze społeczeństwa polskiego jak największej liczby osób narodowości niemieckiej, a także osób skłonnych do utożsamiania się z nią oraz przedstawiających wartość rasową, uzasadniającą dopuszczenie ich do niemieckiej wspólnoty narodowej. Wpis na listę nie był tożsamy z otrzymaniem pełni praw posiadanych przez obywatela tzw. Starej Rzeszy. Ustawa o DVL przewidywała bowiem cztery grupy (kategorie) obywatelstwa. Do grup I i II (gwarantujących status zbliżony do obywatelstwa Starej Rzeszy) zaliczano *Volksdeutschow*, co do których korzeni narodowych i lojalności politycznej nie posiadano wątpliwości. Grupa III była tymczasem przewidziana dla tzw. spolonizowanych Niemców, osób żyjących w związkach małżeńskich z Niemcami, a także dla przedstawicieli niektórych lokalnych grup narodowościowych, jak Ślązacy, Kaszubi czy Mazurzy, żyjących na słowiańsko-germańskim pograniczu. Grupę IV przewidziano dla osób spełniających wprawdzie rasowe kryteria przynależności do narodu niemieckiego,

⁴⁹² *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo krakowskie bez miasta Krakowa* [w:] *Statystyka Polski*, seria C, z. 88, Warszawa 1938, s. 35.

⁴⁹³ AP Kat, Urząd Propagandy Rzeszy Górnego Śląska w Katowicach, 8, NSDAP Gau Schlesien Kreisleitung Saybusch an das Reichspropagandaamt Schlesien Aussenstelle Kattowitz, Saybusch, 8 II 1940, k. 35–38.

⁴⁹⁴ AP Kat, Rejencja Katowicka, 2803, Der Landrat an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz – Betrifft: Volkszählung, Saybusch, 6 III 1940, k. 126.

⁴⁹⁵ AP Kat, Rejencja Katowicka, 1159, Der Landrat des Kreises Saybusch O/S an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz – Betr. Verleihung des Rechts der DGO an die kreisangehörigen Städte Saybusch und Sucha, Saybusch, 17 I 1941, k. 4–5.

jednocześnie jednak uwikłanych w okresie międzywojennym w czynną współpracę z władzami II RP bądź zaanażowanych w działalność polskich organizacji społeczno-politycznych. W przeciwieństwie do grup I i II, przyjęcie do wspólnoty narodowej osób zaszerogowanych do grup III i IV musiało być poprzedzone okresem swoistej kwarantanny, w trakcie której osoby te można było pozbawić przyznanego warunkowo obywatelstwa. Przynależność do dwóch ostatnich grup wiązała się też z upośledzeniem pod względem zawodowym, ekonomicznym i społecznym w stosunku do zwyczajnych obywateli Rzeszy⁴⁹⁶.

Zagadnienia związane z kwalifikowaniem mieszkańców ziem wcielonych do poszczególnych grup narodowościowych i przyznawaniem im obywatelstwa III Rzeszy znalazły się w gestii okręgowych urzędów ds. narodowościowych, podlegających z kolei pełnomocnikom RKF, a więc w prowincji górnośląskiej gauleiterowi Brachtowi. Procedura wpisu na poszczególne listy realizowana była na szczeblu prowincji poprzez tzw. centralną placówkę (*Zentralstelle*) DVL, której przewodził również Bracht, na szczeblu rejencji katowickiej przez tzw. okręgową placówkę (*Bezirkstelle*) DVL (na czele Springorum), zaś w powiatach przez odpowiednie filie (*Zweigstelle*), w tym jedną w Żywcu. Funkcję ostatniej instancji apelacyjnej pełnił Najwyższy Trybunał ds. Narodowościowych (*Oberster Prüfungs Hof für Volkszugehörigkeitsfragen*), któremu przewodził Himmler⁴⁹⁷.

W opracowaniu zatytułowanym *Übersicht über die oberschlesische Bevölkerungsstruktur als erster Beitrag zum Ost-West Gefälles* Bracht i Arlt opowiedzieli się za germanizacją osób z III i IV grupą DVL, obliczając jednocześnie, że mimo to w obu rejencjach prowincji górnośląskiej do wysiedlenia nadaje się 1 256 400 osób⁴⁹⁸.

Dziś trudno już dociec, jaki był odsetek czystej krwi Polaków wśród osób ubiegających się o wpisanie na niemiecką listę narodowościową. Należy jednak podkreślić, że zarówno deklarowanie narodowości niemieckiej przed 4 marca 1941 r. czy wpisywanie się na listę narodowościową odbywało się niejednokrotnie pod przymusem⁴⁹⁹, o czym świadczą choćby zeznania osób wysiedlanych w ramach „Aktion Saybusch” (por. rozdz. 4.2.1.). Przykładem może być też historia oskarżonego po wojnie o kolaborację z okupantem Antoniego S. i jego małżonki – jej wiarygodność nie została jednak przez autora zweryfikowana. Antoni S. – od 1940 r. gajowy w miejscowości Ujsoly – został w listopadzie 1941 r. aresztowany przez Gestapo za przynależność do Związku Powstańców Śląskich. Zgodnie z jego zeznaniami, zmuszono go wówczas nie tylko do zadeklarowania narodowości niemieckiej, ale nawet do wstąpienia w szeregi SA (w tym ostatnim przypadku naciski miał wywierać niejaki Frey z nadleśnictwa żywieckiego). Jako *SA-Mann* Antoni S. wziął udział w jednej operacji wysiedleńczej, następnie jednak ignorował wezwania na zbiórki (i akcje), tak że w końcu skreślono go z listy członków SA. W październiku 1943 r. na DVL, wbrew swojej woli, wpisana została żona Antoniego S. – Aniela. Frey

⁴⁹⁶ R. Kaczmarek, *Niemiecka polityka narodowościowa...*, s. 122–135.

⁴⁹⁷ *Ibidem*.

⁴⁹⁸ W tym samym opracowaniu czytamy, że miejsce wysiedlonych Polaków ma zająć 320 800 rodzin osadników niemieckich (w tym 300 tys. rodzin z sektora przemysłowego). A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 117.

⁴⁹⁹ Zob. też St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 77–78.

oraz władze gminy Rajcza mieli jej wówczas grozić, że w wypadku niezadeklarowania narodowości niemieckiej jej małżeństwo zostanie unieważnione, a ona sama zostanie wywieziona na roboty przymusowe w głąb Rzeszy⁵⁰⁰.

Powodem nakłaniania niektórych osób uważających się za Polaków do zadeklarowania narodowości niemieckiej w początkowym okresie okupacji mogły być ich predyspozycje fizjologiczne (rasowo-biologiczne); w późniejszym czasie stronie niemieckiej chodziło też często o pozyskanie rekrutów mogących zapełnić topniejące szeregi Wehrmachtu (przyznanie obywatelstwa niemieckiego obligowało do służby wojskowej). Niezależnie od obu tych pobudek warto zwrócić uwagę na fakt, że wielu czujących się Polakami mieszkańców Żywiecczyzny mogło rzeczywiście posiadać pewne koligacje rodzinne z osobami narodowości austriackiej (uchodzącej w III Rzeszy za niemiecką), które powstały jeszcze w okresie, gdy Podbeskidzie wraz z Galicją stanowiło część Cesarstwa Austriackiego (następnie austro-węgierskiego).

W tym miejscu oddajmy głos Michałowi P., któremu po wojnie stawiano podobne co Antoniemu S. (por. wyżej) zarzuty: „Ówczesny nadleśniczy, Niemiec Frey, wezwał mnie w styczniu 1941 r. do siebie i w obecności Niemca Holzbergera powiedział mi, że mam niemieckie nazwisko, że muszę mieć przodków niemieckich i dlatego powinienem podpisać Volkslistę. Kazał mi przynieść metrykę moją i mych rodziców. Gdy w jakiś miesiąc potem przyniosłem do Freya w Ujsolach te metryki, Frey napisał sam prośbę o wpisanie mnie na niemiecką listę narodową i kazał mi ją podpisać. Podpisałem ją tylko z powodu mojego niedoświadczenia. Listę tę Frey odesłał do landratury”⁵⁰¹. Następnie – jak zeznał Michał P. – Frey kazał uszyć dla oskarżonego (i innych) mundury SA. Również i ten Polak nie stawiał się na kolejne zebrania SA, w związku z czym po trzech miesiącach otrzymał odpowiedź, że jego wniosek o przyjęcie w szeregi nazistowskiej organizacji został załatwiony odmownie (podobnie jak wniosek o wpis na DVL). Władze niemieckie ponowiły naciski w 1942 r. Jako że Michał P. konsekwentnie odmawiał, w październiku 1942 r. został wraz z rodziną przesiedlony wewnętrznie (w Glince) i dokwaterowany do domu zamieszkiwanego przez trzy inne rodziny polskie⁵⁰².

Trudno też oceniać w kategoriach zdrady narodowej wpisanie się na listę Polaka kierującego się w podjęciu takiej decyzji względami materialnymi, skoro ucisk gospodarczy ludności polskiej przez okupanta stawiał ją niejednokrotnie na krawędzi biologicznej egzystencji. Warto przy tym wspomnieć, że tak jak niektóre osoby zmuszano do złożenia deklaracji, tak innym kierującym się np. względami koniunkturalnymi i ewidentnie nie związanym w żaden sposób z niemczyzną, mimo ich usilnych starań odmawiano przyznania obywatelstwa Rzeszy.

⁵⁰⁰ AIPN, Sąd Okręgowy w Wadowicach, Akta w sprawie karnej Antoniego S., 125, Protokół rozprawy głównej, 1 XII 1948, k. 77–79.

⁵⁰¹ *Ibidem*, Akta w sprawie karnej Michała P., 132, Protokół rozprawy głównej, 4 IV 1949, k. 49–51.

⁵⁰² *Ibidem*.

Do 2 października 1941 r. rozpatrzono w powiecie żywieckim 1024 wnioski o wpis na niemiecką listę narodowościową, z czego pozytywnie załatwiono 696:

- 45 mężczyzn i 29 kobiet otrzymało grupę I;
- 115 mężczyzn i 117 kobiet grupę II;
- 142 mężczyzn i 194 kobiety grupę III;
- wreszcie 29 mężczyzn i 25 kobiet IV grupę DVL⁵⁰³.

Do 1 grudnia 1941 r. liczba wniosków rozpatrzonych przez żywiecką ekspozyturę DVL wzrosła do 1807, w tym 1191 pozytywnych:

- 80 osób posiadało wówczas grupę I (nieznaczny wzrost w porównaniu do wyników z października tr.);
- 370 grupę II;
- 712 grupę III (dwukrotny wzrost w porównaniu do października tr.);
- i zaledwie 29 grupę IV (oznacza to, że część osób została najprawdopodobniej przeseregowana do grupy III)⁵⁰⁴.

Zgodnie ze stanem na 10 października 1943 r., na DVL figurowało dokładnie 2,4 tys. mieszkańców powiatu żywieckiego (zob. tabela 45).

Tabela 45. Mieszkańcy powiatu żywieckiego wpisani na DVL według stanu z 10 października 1943 r.

Grupa	Osób
I	124
II	559
III	1678
IV	39
Razem	2400

Źródło: AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 140, Regierungsbezirk Kattowitz – Bevölkerung der eingegliederten Ostgebiete Stand 10.10.1943, b.d., k. 229–230.

Wraz z 26 innymi *Volksdeutschen* zamieszkującymi wówczas powiat żywiecki (lecz nie pochodzącymi stąd) liczba ludności tej kategorii wynosiła wówczas 2426 osób.

Zgodnie ze stanem na dzień 3 stycznia 1944 r., 128 osób wciąż oczekiwało na rozpatrzenie ich podania⁵⁰⁵. Szczegółowe wyniki spisu za lata 1941–1943 podaje w swojej książce St. Dobosz (zob. tabela 46).

⁵⁰³ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 140, Der Oberpräsident der Provinz Oberschlesien I b 4 an den Herrn Reichsminister des Innern, Kattowitz, Oktober 1941, k. 69.

⁵⁰⁴ *Ibidem*, Anlage 1 – Übersicht über die Arbeiten der Zweigstelle der Deutschen Volksliste nach dem Stande vom 1.12.1941, b.d., k. 234.

⁵⁰⁵ AP Kat, Rejencja Katowicka, 10223, Der Landrat des Kreises Saybusch an den Regierungspräsidenten in Kattowitz Betr. Zusammensetzung der Bevölkerung der eingegliederten Ostgebiete, Saybusch, 3 I 1944, k. 34.

Tabela 46. Wyniki wpisu na niemiecką listę narodowościową w powiecie żywieckim w latach 1941–1943

Okręg urzędowy*	Grupy DVL		1941		1942		1943		Razem I–II	Razem III–IV	Razem I–IV
	I–II	III–IV	I–II	III–IV	I–II	III–IV					
Żywiec	252	205	25	106	62	226	339	537	876		
Sucha	18	39	3	18	–	15	21	72	93		
Cięcina	18	53	12	31	5	79	35	163	198		
Jeleśnia	37	15	5	30	5	84	47	129	176		
Lipowa	4	10	–	9	–	55	4	74	78		
Łodygowice	3	28	12	39	14	46	29	113	142		
Milówka	4	31	2	23	4	41	10	95	105		
Rajcza	20	70	1	38	10	134	31	242	273		
Sporysz	32	10	24	55	27	49	83	114	197		
Stryżawa	–	–	3	22	6	16	9	38	47		
Ślemień	–	–	–	25	9	63	9	88	97		
Zadziele	–	–	–	19	2	28	2	47	49		
Poza powiatem**	4	8	18	22	11	57	33	87	120		
Razem	392	469	105	437	155	893	652	1799	2451		

Objaśnienia:

* Podział administracyjny sprzed reformy niemieckiej.

** Mieszkańcy powiatu żywieckiego, którym przyznano DVL na terenie innej powiatowej jednostki administracyjnej.

Źródło: St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej od kwietnia 1939 do kwietnia 1945*, Żywiec 2004, s. 78 (uzupełnienia i korekty M. Sikora).

Trudno stwierdzić, ile podbeskidzkich nazwisk dopisano jeszcze do listy w ostatnich kilkunastu miesiącach wojny. Jest raczej pewne, że dobrowolnie nikt już wówczas nie chciał „stać się” Niemcem. W swoich powojennych wspomnieniach Hering podaje, że w powiecie żywieckim rozpatrzone w sumie 3,5 tys. podań o przyjęcie na DVL, z czego pozytywnie 2,3 tys. (myli się zatem w tym przypadku co najmniej o sto kilkadziesiąt osób). Wśród przyjętych znalazło się jego zdaniem wielu oczywistych Polaków. Jednym z nich miał być np. pewien polski sołtys, „sumienny rolnik”, zagrożony przesiedleniem. Innym razem na listę dostała się Polka, będąca już wcześniej bliską przyjaciółką pewnego Niemca ze Starej Rzeszy, któremu w związku z tym groziły nawet jakieś sankcje ze strony Gestapo⁵⁰⁶.

Brak niestety danych dotyczących wpisów w poszczególnych miejscowościach powiatu na przestrzeni całej okupacji. Jak np. pisze B. Sroka – powołując się na zapisy Władysława Latkiewicza oraz prasę niemiecką – w Gilowicach w latach 1940–1943

⁵⁰⁶ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 22–23.

wniosek o przyjęcie na DVL złożyły 64 osoby, natomiast w 1944 r. żadne podanie już nie wpłynęło⁵⁰⁷.

Ze względu na niewielką skalę zgłoszeń i wpisów należy zgodzić się z Heringiem, iż DVL odegrała w powiecie żywieckim rolę marginalną⁵⁰⁸.

Kwestia statusu narodowościowego pozostawała w ścisłym związku z zagadnieniami własnościowymi. Jak zeznali po wojnie niektórzy świadkowie (w tym ofiary) wysiedleń (przesiedleń), przynajmniej w niektórych wypadkach powodem wyrzucenia Polaków z ich majątków – mieszkań, zakładów czy gospodarstw – było odmawianie przez nich podpisania niemieckiej listy narodowościowej. Emilia R. z Żywca twierdziła np., że Niemcy (cywile!) aż trzykrotnie nachodzili ją w domu, namawiając do zadeklarowania narodowości niemieckiej. Jako że konsekwentnie się przed tym uchyliła, w kilka godzin po ostatniej próbie została wraz z rodziną wysiedlona (w czerwcu 1942 r.)⁵⁰⁹.

Administracja niemiecka traciła niekiedy miesiące na drobiazgowo rozpatrywanie poszczególnych, często bardzo skomplikowanych i niejednoznacznych przypadków osób wpisanych na DVL. W lecie 1943 r. do hauptgemeinschaftsleiters NSDAP Reinerta w żywieckim kierownictwie NSDAP zgłosiła się kobieta – Anna Kirsch, z domu Fabiańczyk – z prośbą, aby przyznano jej działkę nr 139 w Sopotni Małej, skonfiskowaną wcześniej jej rodzicom w drodze rozporządzenia z 17 września 1940 r. (zob. rozdz. 6.1.). Anna Kirsch pochodziła z polskiej rodziny i zarówno jej rodzice, jak i rodzeństwo nie nabyli obywatelstwa niemieckiego (DVL). Ona sama miała dziecko z grenadierem Wehrmachtu Kirschem z Wrocławia, co pozwoliło jej otrzymać grupę (III/IV?) DVL (do odwołania). Po zapoznaniu się z sytuacją Reinert doszedł do wniosku, że przyznanie działki tej kobiecie byłoby niepożądane ze względów narodowościowych, gdyż powrót do rodzinnych stron pociągnąłby za sobą odnowienie przez nią dawnych kontaktów z rodzicami-Polakami, co z kolei miałoby zgubny wpływ na zapoczątkowany już proces germanizacji. Dlatego 12 sierpnia 1943 r. zwrócił się on poprzez kierownika placówki powiatowej RKF SS-Obersturmführera Krausego do wydziału rolnego placówki RKF w Katowicach, aby ten uznał bezzasadność wniosku Anny Kirsch⁵¹⁰. 17 listopada 1943 r. w tej sprawie interweniował sam gauleiter i pełnomocnik RKF Bracht, zwracając się do władz Wehrmachtu we Wrocławiu z prośbą o poinformowanie podoficera Gustava Kirscha, że dom rodziców jego żony w Sopotni Małej jest już zamieszkaany

⁵⁰⁷ B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 14.

⁵⁰⁸ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 22–23.

⁵⁰⁹ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną przez faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy w obozach dla ludności polskiej „Polenlagrach” w latach 1941–1945, 47/02/Zn, Polenlager nr 82 Pogrzebień, t. A, OKBZHwP – Notatka informacyjna, Opole, 15 VIII 1966, [k. 3].

⁵¹⁰ AIPN, AGK, Der Höhere Schutzstaffeln und Polizeiführer Südost Breslau, 3, NSDAP Gau Oberschlesien Kreisleitung Saybusch an den Leiter der Kreisdienststelle z. Hd. des SS-Obersturmführer Pg. Krause Saybusch Ring 25, Saybusch, 12 VIII 1943, k. 216.

przez niemieckiego osadnika i nie może zostać zwrócony, gdyż akt konfiskaty nastąpił jeszcze zanim Annę Kirsch-Fabiańską wpisano na DVL⁵¹¹.

Mieszkańcy Żywiecczyny w znacznej mierze stanowili ludność góralską, co w świetle narodowosocjalistycznych koncepcji etnicznych pozwalało teoretycznie zaseregować ich do tzw. *Goralewolk* – grupy etnicznej plasowanej przez ekspertów niemieckich pod względem rasowym wyżej niż Polacy. W rzeczywistości akcja wpisywania na tzw. listę góralską była realizowana od 1940 r. wyłącznie w GG – na Podhalu i w Tatrach, mimo że u niektórych naukowców niemieckich występowała tendencja, aby również w obrębie ziemi żywieckiej od ludności polskiej wyodrębnić górali (*göralische Bevölkerung*)⁵¹².

Podczas spotkania w siedzibie placówki pełnomocnika RKF w dniu 10 października 1940 r. Arlt stanął na stanowisku, że zarówno *Goralen* (w tym wypadku chodziło najprawdopodobniej o mieszkańców Podbeskidzia), jak również *Slonzaken* (mniejszość czeska) nie są grupami narodowościowymi, które należałoby obdarzać jakimiś szczególnymi przywilejami⁵¹³.

Ślady zainteresowania Góralami z Podbeskidzia zdradził natomiast Himmler w trakcie swojej wizyty na Górnym Śląsku w październiku 1940 r. Sformułował wówczas zarządzenie, w którym postulował poddanie górali, a także *Slonzaken* specjalnemu badaniu, mającemu ujawnić ich predyspozycje rasowe. Całe przedsięwzięcie określono wówczas mianem „Sonderaktion”. W pierwszym rzędzie przebadane miały być dzieci, czego zamierzano dokonać w szkołach. Dzieci nie spełniające kryteriów rasowych miały dawać asumpt do wydawania podobnej opinii o ich rodzicach. Takie rodziny zamierzano wysiedlać. W przypadku gdy badane dziecko przedstawiało wartość z punktu widzenia nazistowskich kryteriów biologicznych, dokładniej przyglądano się jego rodzicom. Pozytywnie ocenione rodziny mogły liczyć na to, że pozostaną na terenie Rzeszy. Dopuszczano jednak możliwość rozdzielania rodzin i deportacji rodziców dzieci zakwalifikowanych jako zdadne rasowo, jeżeli tylko uznano ich (tj. rodziców) za tzw. asocjalnych (*Asoziale*)⁵¹⁴. O przebiegu i szczegółach tej akcji nic jednak nie wiadomo. Nie można wykluczyć, że pierwszym etapem tego przedsięwzięcia była selekcja rasowa realizowana podczas „Aktion Saybusch”.

⁵¹¹ *Ibidem*, Betr.: Eingabe des Unteroffizier Gustav Kirsch Feldpostnummer L – 53 052, Lg. Pa. Berlin – an den Wehrmachtsfürsorgeoffizier, Kattowitz, 17 XI 1943, k. 217.

⁵¹² AP Kat, Rejencja Katowicka, 12029, Die Aufgaben die Landesplanung (sic!), b.d., k. 461–462.

⁵¹³ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Umsiedlungen im Bezirk Kattowitz, Breslau, 11 X 1940, k. 192.

⁵¹⁴ AP Kat, Pełnomocnik Komisarza Rzeszy do Umacniania Niemieckiej Narodowości, Urząd Ziemski w Katowicach, 1a, Abschrift – Der RF SS RKF an den Beauftragten des RKF Kattowitz – Vorg. Überprüfung der in Oberschlesien ansässigen Slonzaken und Goralen, 23 X 1940, k. 65–66.



1



2



3



4

Prominenci nazistowscy odwiedzają osadników w prowincji górnośląskiej (lata 1939–1942):

Fot. 1: Gauleiter Fritz Bracht

Fot. 2: HSSuPF Ernst Heinrich Schmauser

Fot. 3: Zastępca Himmlera w RKF Ulrich Greifelt

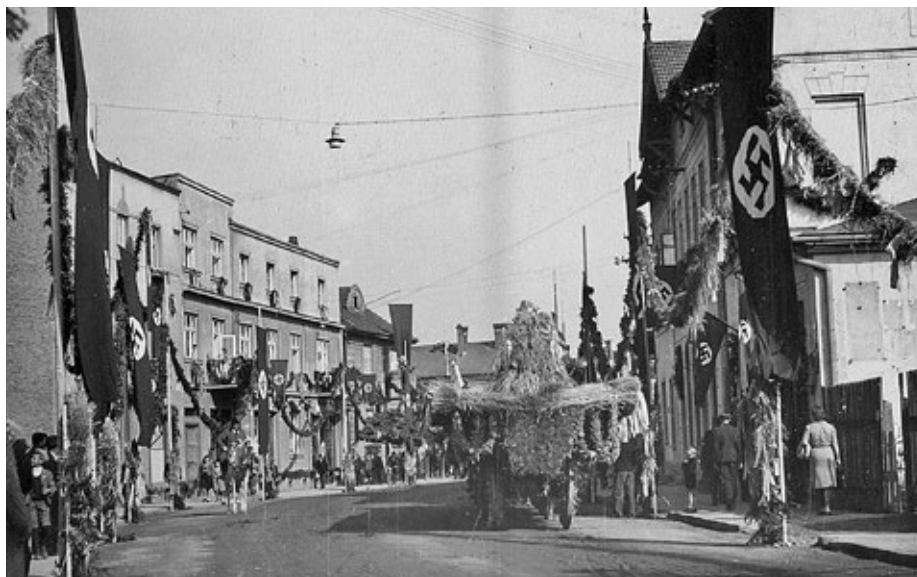
Fot. 4: Minister Finansów Rzeszy Lutz Schwerin von Krosig

Źródło: BA Lichterfelde



SS-Obersturmführer Fritz Krause – kierownik delegatury SS/RKF w Żywcu w okresie od wiosny 1943 do początku 1944 r.
Źródło: BA Lichterfelde

Osadnik niemiecki na Żywiecczyźnie. Ok. 1942 r.
Źródło: F. Arlt, *Siedlung und Landwirtschaft in den eingegliederten Gebieten Oberschlesiens*, Berlin 1942



W październiku 1941 r. hucznie obchodzono w Żywcu dożynki (*Erntedankfest*). Wśród uczestników dominowali osadnicy niemieccy. Były to pierwsze ich zbiory na nowej ziemi. Szybko jednak okazało się, że efektywność ich gospodarowania jest znacznie niższa niż Polaków. Faktu tego nie ukrywali w korespondencji między sobą nawet wysocy przedstawiciele władz niemieckich. To samo zjawisko wystąpiło w kolejnych latach w branży gospodarki leśnej, gdzie wysiedlonych Polaków zastępowali osadnicy niemieccy z Bukowiny.
Źródło: IPN (fot. J. Macikowski)

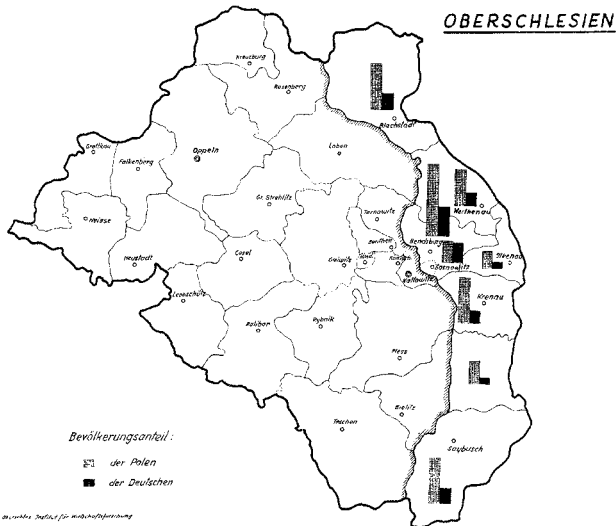


Budynek zagospodarowany na potrzeby *Polenlagru* w Kochłowicach (obecnie Ruda Śląska).
Źródło: OKŚZpNP IPN Ka

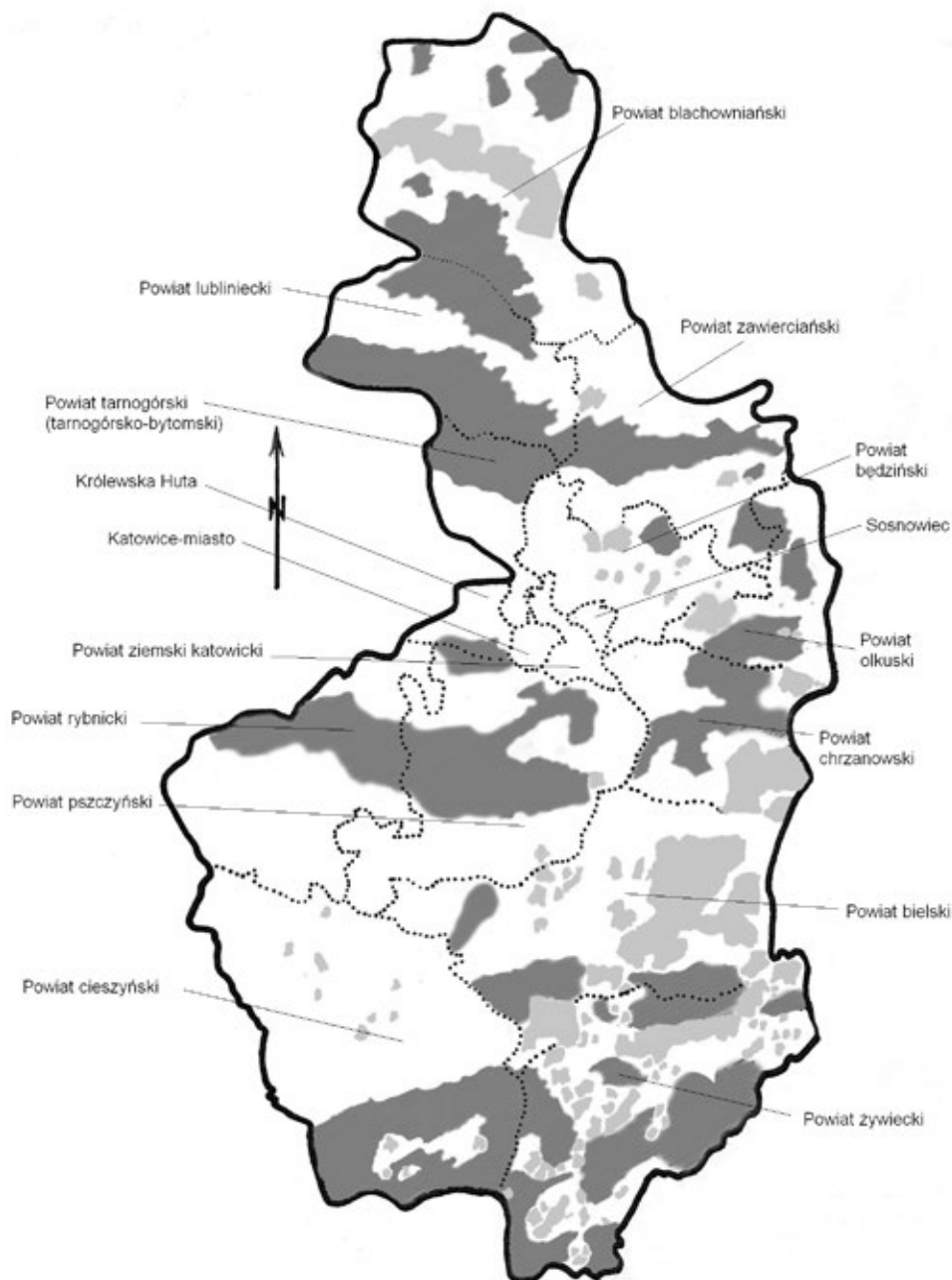
Polskie dzieci na Żywiecczyźnie (1941 r.).
Źródło: AP Kat



Generalne Gubernatorstwo. Źródło: AAN



Grafika opracowana przez Górnośląski Instytut ds. Badań Gospodarczych (*Oberschlesisches Institut für Wirtschaftsforschung*), prezentująca postęp kolonizacji tzw. uprzemysłowionego pasa wschodniego. Jasny słupek – Polacy, ciemny słupek – Niemcy. Brak daty, prawdopodobnie 1944 r. Źródło: AP Kat



Grafika opracowana przez RKF, ukazująca obszary osiedleńcze na terenie ziem polskich wcielonych do prowincji śląskiej/górnośląskiej (województwo śląskie oraz tzw. uprzemysłowiony pas wschodni). Ciemny odcień – obszary zasiedlane robotnikami leśnymi; jasny odcień – obszary zasiedlane rolnikami. Źródło: BA Lichterfelde

Rozdział VI

Raz na zawsze. Likwidacja własności obywateli państwa polskiego

6.1. Podstawy prawne i aparat wyłączeń

III Rzesza w sensie formalnym była – jakkolwiek brzmi to kuriozalnie – państwem prawa. Jednak w odróżnieniu od krajów demokratycznych prawodawstwo stanowiło tu nie tylko instrument utrzymywania porządku społecznego – w powszechnym tego słowa znaczeniu – lecz również narzędzie urzeczywistniania narodowosocjalistycznej polityki, zwłaszcza zaś sankcjonowania dyskryminacji rasowej i narodowościowej. Tym sposobem większość środków represyjnych (choć nie wszystkich), wdrażanych przeciwko Polakom czy polskim Żydom od pierwszych dni okupacji, znajdowała swoje pseudouzasadnienia w aktach normatywnych wydawanych przez poszczególne resorty i instytucje państwowe.

Jednym z najbardziej newralgicznych problemów, przed którymi stanęły okupacyjne władze niemieckie, było rozstrzygnięcie statusu majątku znajdującego się na ziemiach wcielonych. Wszelkie posunięcia dotyczące mienia polskiego i żydowskiego (zob. rozdz. 7.5.) zdeterminowane były oczywiście decyzjami dotyczącymi traktowania obu tych narodów w ogóle.

Na mocy zarządzeń Göringa z 19 października i 1 listopada 1939 r. został powołany do życia Główny Urząd Powierniczy Wschód (*Haupttreubandstelle Ost* – HTO) z siedzibą w Berlinie, w którego gestii znalazł się teraz majątek państwa polskiego i obywateli polskich, przede wszystkim z sektorów przemysłu, rzemiosła, handlu, usług, finansów, komunikacji i transportu, a także działki mieszkaniowe i budowlane. Przedsiębiorstwami stwarzającymi perspektywę rozwoju i rentowności zarządzali bądź urzędnicy HTO bezpośrednio, bądź też komisaryczni zarządcy wyznaczeni z grona przemysłowców, zainteresowanych często nabyciem tych zakładów w przyszłości. Obie formy zarządu miały zatem charakter przejściowy, podczas gdy ostatecznym celem była prywatyzacja lub upaństwowienie. Do tego drugiego rozwiązania sięgano, gdy w grę wchodziły obiekty o znaczeniu strategicznym dla gospodarki państwa. Zakłady handlowe, rzemieślnicze czy usługowe, których wartość nie przekraczała 20 tys. RM,

starano się sprywatyzować jak najszybciej, uznając zarząd komisaryczny za nieopłacalny¹.

Na czele nowej instytucji stanął Max Winkler. W celu usprawnienia kontroli nad przejętym mieniem utworzono oddziały zamiejscowe HTO w każdym z czterech okręgów wschodnich obejmujących anektowane ziemie polskie. W ten sposób powstała również Placówka Powiernicza Wschód w Katowicach (*Treuhandstelle Ost/THO Kattowitz*), kierowana kolejno przez Ottona Fitznera (1939 r.), Arthura Jacoba (1940–1941) i hrabiego Hansa Michaela von Matuschke (1941–1944)².

Jako że w tym samym czasie kształtowały się centralne i terenowe struktury RKF, zaistniała potrzeba rozgraniczenia kompetencji obu urzędów roszcujących sobie prawo do przejmowania majątku polskiego. 10 listopada 1939 r. Himmler i Winkler uzgodnili, że za rejestrację, ewidencję i konfiskatę majątku prywatnego polskiego i żydowskiego (w obu przypadkach oprócz mienia nieruchomości rolnego i ruchomego rolnego), a także państwowego (w tym również rolnego) odpowiada HTO oraz jego placówki terenowe (w tym THO Kattowitz). Przy egzekucji konfiskaty urzędy te miały korzystać z pomocy organów kierowanych przez Himmlera. Tymczasem rejestracją, ewidencją i konfiskatą majątku rolnego (włącznie z tzw. pobocznymi zakładami rolnymi – *Nebenbetriebe*)³, stanowiącego polską albo żydowską własność prywatną, zajmował się wyłącznie RKF. Z kolei w jego łonie za zadania te odpowiadał ZBA oraz jego terenowe oddziały, przeprowadzające ponadto wycenę oraz statystyczne i kartograficzne opracowanie gruntów. Zarząd nad państwowymi zakładami rolnymi sprawował wprawdzie tymczasowo HTO, musiał jednak kierować się wskazówkami RKF, który z kolei konsultował się w tej sprawie z resortem rolnictwa. Przewidywano również możliwość przeniesienia uprawnień HTO na organy RKF w przypadku określonych obiektów rolnych⁴.

W połowie grudnia 1939 r. HTO scedował uprawnienia w zakresie zajmowania mienia niektórych kategorii na inne instancje, w tym na Urząd Nadleśnictwa Rzeszy (*Reichsforstamt* – RFA) w zakresie majątku leśnego (prywatnego i państwowego) i na nadburmistrzów oraz landratów w zakresie wyposażenia mieszkań należących do Polaków i Żydów, którzy uciekli, byli nieobecni z innego powodu lub zostali „ewakuowani” (czytaj wysiedleni, uwięzieni albo zamordowani). W tym samym momencie Himmler przeniósł na ministra rolnictwa gospodarowanie zajęętymi przez aparat RKF polskimi i żydowskimi prywatnymi gospodarstwami rolnymi, a także mieniem rolnym państwa polskiego. Ministerstwo Rolnictwa wraz ze swoimi organami stało się

¹ M. Sikora, *Zasady i praktyka przejęcia majątku polskiego przez III Rzeszę, ze szczególnym uwzględnieniem sektora rolnego oraz mieszkaniowego, na przykładzie prowincji śląskiej (górnosląskiej) w latach 1939–1944*, cz. 1, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2 (13), s. 45–49.

² R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 150.

³ W ten sposób określano samowystarczalne gospodarstwa rolne, które znajdowały się przy domach mieszkalnych w miastach oraz przy zakładach przemysłowych i rzemieślniczych w miastach i we wsiach.

⁴ M. Sikora, *Zasady i praktyka...*, cz. 1, s. 45–47.

tym samym odpowiedzialne za powoływanie i odwoływanie gospodarzy (zarządców komisarycznych) tych majątków⁵.

Zakres pracy i kompetencje HTO zostały sprecyzowane rozporządzeniami Göringa z 12 czerwca 1940 i 17 lutego 1941 r., a także zarządzeniami o zabezpieczeniu (czytaj: konfiskacie) majątku byłego państwa polskiego z 15 stycznia 1940 r. i o traktowaniu (czytaj: konfiskacie) majątku obywateli byłego państwa polskiego z 17 września 1940 r.⁶

To ostatnie przypieczętowało przejęcie majątku znakomitej większości obywateli polskich na terenach wcielonych, przede wszystkim dlatego, że umożliwiała ono władzom niemieckim dokonywanie w kolejnych latach wywłaszczeń osób narodowości polskiej, bez względu na ich zapatrywanie i przeszłość polityczną. Tym samym niemiecki aparat wywłaszczeniowy pozbył się bariery – choć i tak traktowanej elastycznie – którą w pierwszych miesiącach okupacji stanowiło forsowane, m.in. przez Himmlera, kryterium bezpieczeństwa wewnętrznego Rzeszy, w myśl którego wywłaszczać i deportować miano w pierwszym rządzie osoby stanowiące potencjalny narybek ruchów niepodległościowych. Od 17 września 1940 r. wysiedlenia musiał się obawiać już nie tylko przedwojenny działacz polityczny, były powstaniec śląski i inny potencjalny lub domniemany konspirator, lecz każdy Polak, zwłaszcza właściciel gospodarstwa rolnego czy mieszkania, którego mienie znalazło się w strefie osadnictwa⁷.

W ścisłym związku z procedurą wywłaszczenia pozostawało formalne wyjaśnienie statusu majątkowego osób zakwalifikowanych do III i IV grupy DVL. Jak pamiętamy, do grup tych zaliczano quasi-Niemców, których ostateczna przynależność do wspólnoty narodowej nie była jeszcze przesądzona. Ta niejednoznaczna sytuacja odzwierciedlała się również w sposobie traktowania przez władze niemieckie ich majątku, poddanego – podobnie jak oni sami – swoistej kwarantannie. Przepisy wykonawcze do zarządzenia z 17 września 1940 r., wydane 30 maja 1941 r., stwierdzały, że do czasu ogłoszenia odpowiednich regulacji przez *Reichsführera* SS w funkcji RKF należy się wstrzymać z zajmowaniem mienia należącego do osób z III grupą, gdy tymczasem zajęcie dóbr członków IV grupy miało być kontynuowane. Najpóźniej w październiku 1941 r. postanowiono, że majątek osób zaszeregowanych do grupy III będzie formalnie zajmowany i zarządzany komisarycznie, jednakże zarząd ten będzie mógł wykonywać dotychczasowy właściciel. Dla tego ostatniego oznaczało to *de facto* jedynie ograniczenie praw do dysponowania własnym mieniem do czasu zlikwidowania statusu „obywatelstwa niemieckiego do odwołania”. Uznano ponadto, że dotychczasowi właściciele mają prawo do czerpania korzyści z dochodów zajętego przedsiębiorstwa. Jedynie w przypadkach, gdy zajęte mienie już wcześniej zostało przekazane w zarząd osadnikowi niemieckiemu, poprzedni właściciel nie mógł powrócić, co było podyktowane obawą władz niemieckich przed wybuchem niezadowolenia

⁵ *Ibidem*, s. 48.

⁶ *Ibidem*, s. 48–49.

⁷ Szerzej na temat rozporządzenia z 17 IX 1940 r. zob. *ibidem*, s. 50–52.

w środowisku przesiedleńców. Odpowiednie zarządzenie wykonawcze, wprowadzające instytucję zarządu komisarycznego dla osób z III grupą w prowincji górnośląskiej, wydał nadprezydent jako pełnomocnik RKF 17 kwietnia 1942 r.⁸ To najprawdopodobniej na jego podstawie 19 lutego 1943 r. państwu Andrzejowi i Annie Krehutom (III grupa DVL) oddano „w zarząd i do wykorzystania” (*Verwaltung und Nutzniessung*) zajętą wcześniej działkę nr 42 w Łodygowicach, stanowiącą dawniej ich własność. Akt zajęcia (*Beschlagnahme*) nie uległ przy tym kasacji⁹.

Zarządzeniem z 17 lutego 1941 r. przeprowadzono decentralizację HTO, polegającą m.in. na przejściu wielu kompetencji – przez poszczególne jednostki THO, w tym również jednostkę katowicką – stanowiących dotychczas domenę centrali w Berlinie. Jednocześnie funkcję zwierzchnika THO Kattowitz przejął gauleiter i nadprezydent Fritz Bracht.

Ogrom i różnorodność przejętego w Polsce majątku oraz konieczność fachowego i efektywnego nim zarządzania w okresie wojny – a przynajmniej do czasu przekazania (sprzedania) obywatelom niemieckim poszczególnych obiektów na własność, względnie przejścia ich przez skarb Rzeszy – stworzyły potrzebę utworzenia specjalistycznych spółek. Podczas gdy HTO, któremu podlegało wiele kategorii mienia, powołał do życia kilka przedsiębiorstw tego typu, RKF posługiwał się w zasadzie jedną spółką, którą zresztą utworzył formalnie minister rolnictwa. Jednocześnie jednak przedstawiciele RKF byli reprezentowani w radach nadzorczych poszczególnych spółek działających pod parasolem HTO¹⁰.

Zasady gospodarowania majątkiem podległym RKF zostały uregulowane w rozporządzeniu Göringa z 12 lutego 1940 r. o państwowym (publicznym) zarządzaniu prywatnymi gospodarstwami rolnymi i działkami leśnymi na obszarach włączonych do Rzeszy (rolnego i leśnego mienia państwowego dotyczyło zarządzenie o zabezpieczeniu majątku byłego państwa polskiego z 15 stycznia 1940 r.). Zgodnie z nim wszystkie gospodarstwa rolne oraz działki leśne na anektowanych obszarach wschodnich, które 1 września 1939 r. nie należały do osób pochodzenia niemieckiego, miały być zarządzane przez państwo niemieckie (publicznie). Państwu podlegały także wyposażenie, plony oraz wszystkie związane z gospodarstwem prawa, należności, udziały i interesy. Nadzorem nad tymi dobrami miał się zajmować w imieniu państwa tzw. generalny zarządca (*Generalverwalter*)¹¹. Została nim Wschodnio-niemiecka Spółka ds. Gospodarki Rolnej z o.o. (*Ostdeutsche Landwirtschaftsgesellschaft mbH* – Ostland) z siedzibą w Berlinie, powołana do życia decyzją ministra rolnictwa z 28 lutego 1940 r. W czerwcu 1942 r. doszło do zmiany jej nazwy na Spółka Rzeszy ds. Gospodarki Rolnej z o.o. (*Reichsgesellschaft für Landwirtschaft mbH* – Reichsland). Kierownikiem Ostland/Reichsland został dyrektor departamentu przy

⁸ *Ibidem*, s. 53–54.

⁹ AP Kat, O/Bielsko, Spółka Gruntowa dla Prowincji Górnośląskiej z o.o. Kierownictwo w Katowicach Oddział w Bielsku, 2510, Verfügung, Bielitz, 19 II 1943, k. 2.

¹⁰ M. Sikora, *Zasady i praktyka...*, cz. 1, s. 57.

¹¹ *Ibidem*, s. 72.

Naczelnym Dowództwie Sił Zbrojnych i zarazem kierownik Spółki Rzeszy ds. Przesiedleń z o.o. (*Reichs-Umsiedlungs-Gesellschaft mbH* – RUGes) Johann Dietrich Lauenstein, jego zastępcą zaś radca departamentu w Ministerstwie Rolnictwa – dr Berger. W momencie utworzenia spółka Ostland stanowiła swoiste konsorcjum i zarazem kondominium RKF oraz ministra rolnictwa. Upraszczając nieco można stwierdzić, że wkład tego pierwszego stanowiły gospodarstwa rolne, ministerstwo natomiast zapewniało odpowiedni, wyspecjalizowany w sprawach agrarnych personel, który miał umiejętnie zarządzać tymi gospodarstwami¹².

Spółka Ostland utworzyła na obszarach polskich wcielonych do Rzeszy osiem oddziałów, w tym jeden w Katowicach (*Zweigstelle Kattowitz*), kierowany przez pełnomocnika ds. uprawy rolnej Waltera Rupperta (ur. 8 kwietnia 1902 r.¹³). Posiadał on pod sobą, tj. na Górnym Śląsku, 12 filii (*Nebenstelle*), którymi kierowali agronomowie powiatowi¹⁴. Zakres ich pracy został sprecyzowany rozporządzeniem ministra rolnictwa z 14 lutego 1941 r. „w sprawie zagospodarowania małych i średnich gospodarstw rolnych”. Agronomowie mieli się zajmować kwestiami technicznymi, aprowizacyjnymi, jak również polityką kadrową w podlegających spółce gospodarstwach. To oni ścigali podatek gruntowy, przyznawali premie za dobre wyniki uzyskiwane przez polskich rolników, a także przeprowadzali inspekcje inwentarza oraz upraw. Podlegali im urzędnicy niższego szczebla, tj. agronomowie okręgowi, którzy – w zależności od warunków lokalnych – mogli mieć pod sobą od 500 do nawet 2 tys. małych i średnich gospodarstw. W każdym okręgu działało ponadto od 10 do 20 agronomów miejscowych. Wielkie gospodarstwa rolne o powierzchni ponad 100 ha miały być zarządzane przez odrębnych kierowników podporządkowanych właściwym dla nich okręgowym agronomom ds. dużych gospodarstw¹⁵.

Pierwszym zarządzeniem wykonawczym do rozporządzenia z 12 lutego 1940 r., wydanym 24 stycznia 1941 r., Darré potwierdził kompetencje Urzędu Nadleśnictwa Rzeszy i jego organów terenowych w zakresie zarządu publicznego działkami leśnymi (wyjętymi wcześniej spod kompetencji Ostland). Z kolei w drugim zarządzeniu wykonawczym z 1 lutego 1941 r. upoważnił on Ostland do przekazywania gospodarstw rolnych i działek leśnych (niezawarowanych przez nadleśnictwo, bo np. były przewidziane do kultywacji) pod administrację SLG i zastrzegł, że operacja taka może być przeprowadzona tylko po uprzedniej konsultacji z RKF i resortem rolnictwa. W rzeczywistości RKF pełnił funkcję pośrednika: spółka Ostland przekazywała działki na

¹² *Ibidem*, s. 72–73.

¹³ LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 26, Walter Ruppert – Anlage 3 (Ausweis), k. 23–24.

¹⁴ M. Sikora, *Zasady i praktyka...*, cz. 1, s. 72–73.

¹⁵ *Ibidem*, s. 74–75. Spółka Ostland posiadała również własne nadleśnictwa (*Oberforsterei*). W prowincji górnośląskiej miały one swoje siedziby w miejscowościach Zator (powiat bielski) oraz Osiny (powiat rybnicki). Powierzchnia podlegających im jurysdykcji lasów wynosiła 12 tys. ha. W Zatorze znajdowała się również siedziba dyrektora górnośląskich stawów hodowlanych z ramienia Ostland (łącznie obejmowały one powierzchnię ok. 4 tys. ha). W Nowym Bieruniu (powiat pszczyński) został założony wzorcowy ogród warzywno-owocowy. LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 26, Ost-Oberschlesien Güterdirektion a.D. W. Ruppert – Bericht über die Zweigstelle Kattowitz der Reichsland, b.d., k. 3.

danym terenie pełnomocnikowi RKF, a ten dopiero cedował opiekę nad nimi na SLG. Zasadniczo Ostland miała przekazywać RKF/SLG trzy kategorie gruntów: 1. przewidziane dla osadników niemieckich; 2. potrzebne w charakterze tzw. punktów oparcia (*Stützpunkte*); 3. te, których przekazanie będzie się wydawać celowe ze względu na układ gruntów w danej okolicy (np. w celu „zaokrąglenia” areалу ziemi w tworzoneym w drodze komasacji gospodarstwie osadniczym)¹⁶.

Ustalono, że oficjalne zakończenie zarządu komisarycznego i przekazanie działek – w liczbie zażądaney przez RKF – będzie następować 30 czerwca każdego roku, czyli po zamknięciu tzw. roku gospodarczego. Jedynie w wyjątkowych wypadkach przewidywano odstępianie od tego terminu. Uwzględniając fakt, że zarówno stan żywego, jak i martwego inwentarza, a także wyposażenia (narzędzi) zazwyczaj zmieniał się (przyrost, ubytek, zużycie) od momentu przejęcia przez Ostland danego gospodarstwa w zarząd komisaryczny, w momencie przekazania działki na rzecz RKF i dalej SLG dokonywano odpowiedniego rozliczenia (podliczano nakłady budowlane i wydatki związane z poprawą jakości ziemi, poniesione przez Ostland, oraz aktualne wierzytelności i zobowiązania gospodarstwa)¹⁷.

Prawdopodobnie większość Polaków – do czasu wysiedlenia – nie była w ogóle świadoma tego, że uprawiana przez nich ziemia została im już *de iure* odebrana i że pracują na niej jedynie w charakterze najemców. Należy przyjąć, że utrzymywanie polskich właścicieli w niewiedzy co do faktycznego stanu prawnego ich gruntów, wynikało z obawy administracji niemieckiej, że świadomość dokonania się aktu ekspropriacji wpłynie negatywnie na wydajność ich pracy lub nawet przyczyni się do zupełnego rozprzężenia (por. „Aktion Saybusch”). Polski rolnik mógł zresztą zostać usunięty (w wytycznych z 14 lutego 1941 r. użyto eufemistycznego sformułowania *ausgeschaltet werden*, co oznacza dosłownie „wyłączony”) z uprawianej przez siebie ziemi, kiedy zaszło podejrzenie o małą wydajność pracy lub inne zaniedbania¹⁸.

Tymczasem najważniejszą spośród spółek zarządzających, które działały pod egidą HTO, była Spółka ds. Działek Gruntowych przy Głównym Urzędzie Powierniczym Wschód z o.o. (*Grundstücksgesellschaft der Haupttreubandstelle Ost mbH* – GHTO), powołana do życia na mocy zarządzenia kierownika HTO z 27 maja 1940 r. W jej gestii znalazły się działki mieszkaniowe (wraz z budynkami), a także parcele budowlane, stanowiące własność osób fizycznych i prawnych narodowości polskiej i żydowskiej oraz polskiego Skarbu Państwa i samorządów. GHTO przeprowadzała wyceny tych gruntów, mogła też budować na nich domy mieszkalne. Wraz z objęciem kurateli nad obiektem mieszkaniowym (np. kamienicą) przejmowała ona od dotychczasowego właściciela ściąganie czynszów lokatorskich, jednocześnie jednak była zobowiązana do przeprowadzania, przy wykorzystaniu zgromadzonych środków, koniecznych prac remontowych, mających na celu zaadaptowanie pomieszczeń na potrzeby osadników

¹⁶ M. Sikora, *Zasady i praktyka...*, cz. 1, s. 73–74.

¹⁷ *Ibidem*, s. 75–76.

¹⁸ *Ibidem*, s. 74–75.

niemieckich. Zarządzane przez siebie mieszkania spółka miała następnie przekazywać osadnikom niemieckim (za pośrednictwem organów RKF)¹⁹.

Kierownikiem centrali GHTO z siedzibą w Berlinie został dr Erwin Reetz. Podlegali mu zastępcy, którzy jednocześnie pełnili funkcje pełnomocników terenowych. Obszar wschodniego Górnego Śląska przypadł w udziale dr. Bauerowi (był on równocześnie referentem ds. prawnych w centrali GHTO), któremu pomagał rzeczoznawca Hofer oraz referent dr Born. Statut GHTO przewidywał utworzenie przedstawicielstw tej spółki we wszystkich prowincjach anektowanych obszarów. W prowincji śląskiej siedzibę kierownictwa ulokowano w Bielsku, zapewne przez wzgląd na skoncentrowanie akcji wywłaszczeniowej w pierwszym okresie okupacji na obszarze Podbeskidzia (podobnie jak to miało miejsce w przypadku wydziału osiedleńczego RKF). Przedstawicielstwom tym (zwanym placówkami kierowniczymi – *Leitstelle*) podlegały ekspozytury (*Zweigstelle*) w miastach powiatowych i w powiatach ziemskich, którym podporządkowane zostały mniejsze filie (*Nebenstelle*) w tych miejscach, gdzie występowało na nie zapotrzebowanie. Filie z kolei sprawowały kontrolę nad kierownikami okręgowymi, a tym ostatnim podlegało każdorazowo po ok. 20 opiekunów mieszkań. Każdy opiekun zarządzał ok. 300 mieszkańami²⁰.

Po usamodzielnieniu się placówek powierniczych HTO, za sprawą rozporządzenia z 17 lutego 1941 r. analogiczny proces został wdrożony w odniesieniu do GHTO. W jego wyniku dotychczasowe przedstawicielstwa GHTO w terenie przekształciły się w samodzielne prowincjonalne spółki z o.o. i przejęły większość dotychczasowych kompetencji centrali z zakresu zarządzania działkami mieszkaniowymi w prowincjach (1 października 1942 r. zlikwidowano centralę GHTO w Berlinie). W ten sposób na Górnym Śląsku powstała Spółka ds. Działek Gruntowych dla Prowincji Górnośląskiej z o.o. – Kierownictwo w Katowicach (*Grundstücksgesellschaft für die Provinz Oberschlesien mbH – Leitstelle Kattowitz – Geos*, zwana też potocznie *Gaugesellschaft Ostoberschlesien*). Kierownikiem spółki (rezydującym już wcześniej w Bielsku) był dr Herbst, a jego zastępcą Barnack. Pierwszy nadzorował jej działalność w rejencji katowickiej, podczas gdy drugi czuwał nad przekształcaniami własnościowymi w trzech polskich powiatach włączonych do rejencji opolskiej. W wyniku reorganizacji struktur terenowych, przeprowadzonej pomiędzy sierpniem 1940 a sierpniem 1941 r., liczba ekspozytur przedstawicielstwa GHTO/spółki Geos zwiększyła się z początkowych dziewięciu do dziesięciu, a liczba filii z czterech do sześciu. Jednocześnie jednak utworzono aż 15 placówek okręgowych tworzących najniższy szczebel organizacji. W wyniku kolejnej reorganizacji 1 stycznia 1944 r. liczbę ekspozytur zredukowano do 5²¹.

Do rady nadzorczej Geos, według stanu na wrzesień 1944 r., weszli – oprócz Michaela von Matuschke (jako przewodniczącego), wiceprezydenta rejencji opolskiej

¹⁹ *Ibidem*, s. 58.

²⁰ *Ibidem*, s. 58–59.

²¹ *Ibidem*, s. 59–60.

Wehrmeistera oraz nadburmistrza Katowic dr. Hansa Tiesslera – również Fritz Arlt oraz landrat powiatu żywieckiego Eugen Hering²².

Pod parasolem HTO powstały również inne spółki roztaczające zarząd komisaryczny nad zajęтым uprzednio mieniem. Jedną z nich była Spółka ds. Rozwoju Handlu Wschód (*Handelsaufbau Ost GmbH*), której z kolei podlegały po cztery terenowe przedstawicielstwa i tzw. spółki ds. przechowania przedsiębiorstw handlowych dla uczestników wojny z o.o. (*Auffangsgesellschaften für Kriegsteilnehmerbetriebe des Handels mbH*) – po jednej dla każdej prowincji na obszarach wcielonych – zajmujące się głównie przejmowaniem w zarząd zakładów należących do Polaków i Żydów z zamiarem przekazania (odsprzedania) ich w przyszłości obywatelom niemieckim (głównie *Reichsdeutschom*, choć również *Volksdeutschom* i osadnikom), odbywającym aktualnie służbę wojskową i dlatego czasowo wykluczonym z możliwości ubiegania się o skonfiskowane mienie. Nowym właścicielom, względnie zarządcom komisarycznym *Handelsaufbau Ost GmbH* udzielała ponadto kredytów na rozbudowę zakładu, a także doradzała, jak prowadzić działalność gospodarczą. Na Górnym Śląsku działała *Zweigniederlassung Handelsaufbau Ost GmbH Kattowitz/Auffangsgesellschaft für Kriegsteilnehmerbetriebe des Handels im Gau Oberschlesien mbH*. Strukturami tymi kierował niejaki Riediger²³.

Kolejnym tworem HTO była Spółka ds. Hoteli i Gospód z o.o. (*Hotel und Gaststätten GmbH*), odpowiedzialna za rejestrację, zajęcie, zarząd, a następnie sprzedaż *Reichs-* lub *Volksdeutschom* (albo przekazanie osadnikom) hoteli, schronisk, gospód oraz restauracji. Również ona miała swoje przedstawicielstwo na Górnym Śląsku²⁴, podobnie jak Spółka ds. Rozwoju Rzemiosła Wschód z o.o. (*Handwerksaufbau Ost GmbH*), w gestii której znalazły się warsztaty rzemieślnicze²⁵.

W celu wyklarowania stref wpływów, uniknięcia dublowania się w pracy oraz tarć kompetencyjnych organy HTO i RKF, a także resortu rolnictwa i Urzędu Nadleśnictwa Rzeszy podpisały w okresie okupacji szereg porozumień.

W umowie sygnowanej przez przedstawicieli HTO, RKF i Ostland 9 grudnia 1940 r. ustalono, że majątek rolny w gminach miejskich (*Ackerbürger-Vermögen*) – takich jak np. Żywiec i Sucha – zostanie zajęty przez THO Kattowitz tylko w przypadku, gdy jego powierzchnia będzie mniejsza niż 5 morgów (1,25 ha). Większe majątki znalazły się w kompetencji Ostland²⁶.

²² *Ibidem*, s. 60.

²³ *Ibidem*, s. 62–63.

²⁴ Jednym z przedstawicieli (niewykluczone, że kierownikiem) spółki *Hotel- und Gaststätten GmbH Kattowitz* był niejaki dr Brodersen. *Ibidem*, s. 64.

²⁵ Kierownikiem spółki *Handwerksaufbau Ost GmbH Kattowitz* był Spindler (jego zastępcą być może Oelzer). *Ibidem*, s. 64; AP Kat, Spółka Gruntowa Prowincji Górnego Śląska z o.o. Kierownictwo w Katowicach, 431, Abschrift – Der Gauleiter und Oberpräsident an die Leiter der Kreissiedlungsstäbe... Betr. Bauvorhaben an Umsiedlerbauten, Bielitz, 22 XI 1941, k. 33.

²⁶ Z kolei o tym, czy majątek o wielkości poniżej 1,25 ha zarządzany będzie bezpośrednio przez THO, czy też przez GHTO/Geos decydowało to, czy jego dawny właściciel zajmował się – oprócz uprawy ziemi – dorywczo produkcją lub rzemiosłem (THO), czy też jego pobocznym źródłem dochodu był najem powierzchni mieszkaniowych (GHTO/Geos). Ustalono jednocześnie, że w gminach wiejskich wszystkie działki rolne (również o powierzchni nieprzekraczającej 1,25 ha) podlegają Ostland, a jedynie działki „czysto” (sic!) mieszkaniowe, mie-

Z kolei 27 listopada 1941 r. przedstawiciele GHTO i RKF zawarli na szczęblu centralnym porozumienie, w myśl którego RKF miał przejąć część działek administrowanych dotychczas przez GHTO. Chodziło przede wszystkim o typowe działki mieszkaniowe albo małe działki przemysłowe (warsztaty rzemieślnicze, sklepy) we wsiach, których nie można było sprzedać *Reichs-* lub *Völkdeutschom*, ponieważ plan przestrzennego zagospodarowania wsi przewidywał ich wyburzenie. Ponadto pod zarząd RKF przechodziły te działki (parcele) budowlane, co do których charakteru decyzje miały zapaść dopiero po wdrożeniu w życie planów przebudowy wsi, a także działki, których zarząd sprawiał GHTO trudności. Inną jeszcze kategorię gruntów, mających zmienić administratora z GHTO na RKF, tworzyły działki znajdujące się na obszarach przewidzianych do zalesienia²⁷.

W umowie zawartej 8 lutego 1943 r. pomiędzy nadleśniczym Rzeszy a RKF uzgodniono, że około 60 proc. lasów oraz obszarów przeznaczonych do zalesienia (np. nieużytki rolne) na ziemiach wcielonych przejście na własność państwa niemieckiego lub poszczególnych gmin (*Staats- und Gemeindefwald*), a pozostałe 40 proc. dostanie się w ręce prywatne²⁸.

szane, tj. mieszkaniowo-produkcyjne (i produkcyjne), podlegają kompetencji odpowiednio GHTO/Geos lub THO Kartowitz. 20 XII 1941 r. kierownictwo Geos rozesłało swoim ekspozyturom nowe regulacje uzgodnione na szczęblu prowincji pomiędzy Geos, gauleiterem/nadprezydentem (występującym w funkcji pełnomocnika RKF oraz kierownika THO Kartowitz) i Ostland. Uściślono w nich, że jeśli jeden właściciel miał obiekty o różnym charakterze użytkowym (np. działkę uprawną o wielkości powyżej 1,25 ha oraz zakład rzemieślniczy lub kamienicę czynszową), a z punktu widzenia gospodarki niewskazane byłoby jednolite nimi zarządzanie, należało je traktować jako osobne obiekty. Stwierdzono też, że domy mieszkalne własnościowe (np. domy jednorodzinne) w miastach, jak również domy czynszowe w miastach i na wsiach (np. kamienice), zlokalizowane na działkach *stricte* mieszkaniowych, a zatem nieposiadających gruntów rolnych lub ogrodowo-produkcyjnych, będą podlegać THO, względnie Geos. Domy mieszkalne własnościowe (ale nie czynszowe) we wsiach miały natomiast podlegać RKF, względnie Ostland (również wówczas, gdy przylegające do nich grunty nie uchodziłyby za rolne czy ogrodowo-produkcyjne). Domy mieszkalne (własnościowe i czynszowe) wraz z gruntami użytkowymi do celów rolnych albo ogrodowo-produkcyjnych – zlokalizowane w miastach (i gminach o charakterze miejskim) – miały podlegać THO, względnie Geos (jeżeli ich powierzchnia nie przekraczała 1,25 ha) lub RKF, względnie Ostland (jeżeli ich powierzchnia przekraczała 1,25 ha). Tymczasem domami własnościowymi i czynszowymi – znajdującymi się na działkach rolnych lub ogrodowo-produkcyjnych (nawet jeżeli nie przekraczały one wielkości 1,25 ha) we wsiach – miał zarządzać RKF, względnie Ostland. Działki używane jednocześnie do celów rolnych i produkcyjnych (tzw. mieszane działki rolno-produkcyjne) podlegały THO, względnie Geos – gdy dotychczasowy właściciel czerpał większość dochodów z części produkcyjnej – lub RKF, względnie Ostland, jeżeli większość dochodów przynosiła właścicielowi część rolna. Place i tereny budowlane w miastach i gminach o charakterze miejskim były zarządzane przez THO, względnie Geos; te same działki na wsi podlegały natomiast RKF, względnie Ostland. Ogrody nieużywane do celów produkcyjnych (ogrody na własny użytek, ogrody ozdobne, parki) nie zostały zakwalifikowane jako grunty rolne czy też ogrodowo-produkcyjne. Wreszcie 18 I 1943 r. Bracht wydał „rozporządzenie w sprawie rozgraniczenia kompetencji na płaszczyźnie zarządzania wszelkimi rodzajami własności przejętej po państwie i obywatelach polskich”. Stwierdzono w nim m.in., że zlokalizowane w gminach wiejskich czynszowe posiadłości (działki) mieszkaniowe, czyli takie, na których znajdowały się wolno stojące domy, posiadające przynajmniej cztery niezależne jednostki mieszkaniowe, należały do THO Kartowitz (zarząd nad nimi wykonywała spółka Geos). THO Kartowitz/Geos rozciągały ponadto swoją zwierzchność nad willami osób niezamieszkujących (niezameldowanych na stałe) we wsi, a także nad schroniskami i pensjonatami. M. Sikora, *Zasady i praktyka...*, cz. 1, s. 76–80.

²⁷ *Ibidem*, s. 76–77.

²⁸ *Ibidem*, s. 72.

6.2. Zajęcie mienia w sektorze rolnym

Umowy zawierane w Berlinie czy decyzje podejmowane w Katowicach, dotyczące traktowania polskiego mienia, przekładały się na działania władz niemieckich w powiecie żywieckim.

Proces przejmowania majątku polskiego postępował na Żywiecczyźnie szybciej niż w większości pozostałych powiatów prowincji śląskiej/górnośląskiej, co wynikało oczywiście z faktu, iż tu najprędzej rozpoczęto zorganizowane wysiedlenia miejscowej ludności. Z odpowiedzialnym m.in. za rejestrację i prowadzenie ewidencji w zakresie gruntów rolnych Urzędem Ziemskim współpracował już na etapie przygotowań do „Aktion Saybusch” wydział Sipo sztabu roboczego, korzystając zresztą z dokumentów dostarczonych mu przez urząd, co może pośrednio świadczyć o zaawansowaniu prac ewidencyjnych, realizowanych przez ten ostatni w odniesieniu do powiatu żywieckiego. Fakt, że akcja była jednak poprzedzona dość dokładną lustracją gospodarstw, przeprowadzaną, jak wiadomo, głównie przez funkcjonariuszy policji, może z kolei przemawiać za tym, że Urząd Ziemski nie dysponował wciąż kompletnymi danymi dotyczącymi tutejszych gruntów rolnych.

Nie wiadomo, czy w Żywcu funkcjonowało kiedykolwiek przedstawicielstwo Urzędu Ziemskiego. Swoją filię, czyli *Nebenstelle Saybusch*, posiadała tu na pewno – przy Hauptstrasse 40 – spółka Ostland. Kierownikiem tego przedstawicielstwa był agromonom powiatowy (*Kreislandwirt*) Arthur Reitter. Po zaciągnięciu do wojska kierownika placówki w Wadowicach również i jej zadania znalazły się w gestii Reittera²⁹. Później żywiecka placówka Ostland uległa rozwiązaniu, a jej kompetencje przejęła placówka w Bielsku³⁰. Swoją delegaturę powiatową (*Kreisstelle*) w Żywcu posiadała także spółka OSLG. I ona została jednak zlikwidowana w połowie października 1943 r. Przekazała swój rewir działania placówce powiatowej dla powiatu bielskiego w Andrychowie³¹.

Można by podejrzewać, że Ostland nie zdążyła rozwinąć na terenie Żywiecczyzny działalności na podobną skalę, jak w innych powiatach wschodniego Górnego Śląska, a to z uwagi na fakt, że już jesienią 1940 r., wraz z osiedleniem Niemców z Galicji Wschodniej, znakomita liczba gospodarstw rolnych powinna formalnie – tj. w związku z wyrzuceniem z nich Polaków – przejść pod zarząd RKF. Przeczy temu jednak zestawienie sporządzone przez OSLG, zgodnie z którym pierwsze gospodarstwa polskie w powiecie żywieckim – o łącznej powierzchni 9324,25 ha – przeszły pod jurysdykcję Ostland dopiero 1 kwietnia 1941 r., po czym zostały przekazane – już przez Reichsland – na rzecz OSLG dopiero w styczniu 1943 r. (a więc formalnie niezgodnie z obowiązującą procedurą, przewidującą dokonywanie tego typu transferów pod ko-

²⁹ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 32, Verzeichnis der Zweig- und Nebenstellen der Ostland (Stand von 27 10 1941), b.d., k. 4.

³⁰ Zob. LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 26, Ost-Oberschlesien Güterdirektion a.D. W. Ruppert – Bericht über die Zweigstelle Kattowitz der Reichsland, b.d., k. 5.

³¹ AIPN, AGK, Der Höhere Schutzstaffeln und Polizeiführer Südost Breslau, 7, Abschrift – Oberschlesische Landesgesellschaft mbH an den Herrn Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS RKF – Betr. Kreisstellen – Allgemein, Oppeln, 8 X 1943, k. 76.

niec czerwca każdego roku). Na uwagę zasługuje przy tym fakt, że niemal wszystkie gospodarstwa administrowane od 1 kwietnia 1941 do stycznia 1943 r., znajdowały się we wsiach wysiedlonych podczas „Aktion Saybusch” (wyjątek stanowi Cięcina). Nie da się również nie dostrzec zbieżności, jakkolwiek nie idealnej, pomiędzy podaną wyżej liczbą 9324,25 ha a liczbą 10 477,95 ha, które figurują w zestawieniu OSLG ukazującym stan posiadania osadników chłopskich na dzień 31 grudnia 1942 r. (por. tabela 37). Można w związku z tym wysnuć wniosek, że grunty zasiedlone Niemcami z Galicji Wschodniej w ramach „Aktion Saybusch” podlegały aż do początku 1943 r., przynajmniej nominalnie, administracji Ostland/Reichsland, a dopiero potem przeszły pod zarząd RKF/OSLG (zob. tabela 47).

Tabela 47. Grunty w powiecie żywieckim przejęte przez Ostland/Reichsland 1 kwietnia 1941 r. i przekazane na rzecz RKF/OSLG w styczniu 1943 r.

Miejscowość	Powierzchnia (ha)
Bystra	95,02
Cięcina	10,47
Cisiec	604,83
Gilowice	651,44
Jeleśnia	544,41
Juszczyna	286,28
Kamesznica	503,44
Kocoń	339,14
Krzyszów	416,73
Kuków	93,29
Lachowice	345,73
Las	56,25
Lipowa	421,50
Łękawica	483,42
Milówka	507,09
Moszczanica	204,30
Radziechowy	560,37
Rajcza	195,23
Rajcza Północ (sic!)	25,98
Rycerka i Rajcza (sic!)	231,43
Rychwałd	374,46
Słotwina i Lipowa (sic!)	246,68
Sopotnia Mała	161,13
Sól	437,32

Stryszawa	195,12
Szare	246,65
Ślemień	530,13
Trzebinia	374,62
Zwardoń	181,79
Razem	9324,25

Źródło: AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1602, OSLG GmbH [an] Herrn Oberpräsidenten – Landeskulturbteilung Betrifft Übertragung der öffentlichen Bewirtschaftung von Umsiedlerbetrieben, Oppeln, 22 I 1943, k. 75.

Szczególne trudności dla biurokracji niemieckiej stwarzały hybrydowe (mieszane) formy własności. Np. położone na obszarach wiejskich czynszowe działki mieszkaniowe, na których znajdowały się mniej niż cztery jednostki mieszkalne, podlegały wprawdzie organom pełnomocnika RKF (w przypadku czterech jednostek działka podlegałaby bezdyskusyjnie Geos), te jednak, nie mając doświadczenia w adaptowaniu tego typu obiektów mieszkalnych (domów czynszowych) do celów osadniczych, cedowały swoje kompetencje na Geos, która to spółka przeprowadzała niezbędne prace remontowo-budowlane, a także odprowadzała do RKF – po potrąceniu kosztów związanych z remontem lokali – czynsze pobierane od polskich lokatorów³².

Mimo licznych porozumień i podziałów zadań pomiędzy poszczególnymi instancjami wciąż dochodziło między nimi do tarć. Np. 2 października 1942 r. filia Reichsland w Żywcu skierowała do placówki okręgowej Geos w Wadowicach pismo o następującej treści: „Doszły nas wieści, że mimo dokonanego uzgodnienia o podziale kompetencji między Reichsland oraz Geos, Geos zawiesiło przekazywanie działek [na rzecz Reichsland – MS] do czasu ostatecznego wyjaśnienia podziału kompetencji [...] nie wiemy nic o jakichkolwiek nowych rozmowach toczących się w tej sprawie, wobec czego musimy zdecydowanie zażądać, aby wszystkie działki o wielkości powyżej 1,25 ha, znajdujące się na obszarach miejskich, zostały [nam – MS] teraz ostatecznie przekazane. W związku z tym, że stosowne w tym zakresie uzgodnienia zapadły już 27 listopada 1941 r., przekazanie to powinno nastąpić już dawno”³³. W odpowiedzi z 9 października 1942 r. kierownik placówki okręgowej Geos w Wadowicach polemizował z argumentacją Reichsland, twierdząc, że wstrzymanie przekazywania ziemi spółce Reichsland oparte jest na uzgodnieniu między DUT, Geos i RKF, w myśl którego niektóre działki podlegające RKF (i Reichsland) będą zarządzane na zlecenie pełnomocnika RKF przez Geos, za opłatę w wysokości 10 proc. dochodu z czynszów jako tzw. działki na zlecenie. Działki te miały być następnie oddane RKF (na cele osadnicze), bez pośrednictwa ze strony Reichsland³⁴.

³² M. Sikora, *Zasady i praktyka...*, cz. 1, s. 80.

³³ *Ibidem*, s. 78–79.

³⁴ *Ibidem*,

W innym z kolei przypadku spółka Geos odrzuciła pretensje zgłaszane przez pełnomocnika RKF, co pozwala spekulować na temat w miarę równorzędnej pozycji struktur RKF i HTO w regionie. 29 czerwca 1943 r. decernat ds. ziemi i gospodarki rolnej (*Boden und Landwirtschaft*) przy Kds Saybusch zwrócił się mianowicie do żywieckiej filii Geos z wnioskiem o przekazanie na cele osadnicze dwóch działek w Łodygowicach – nr 445 i 502³⁵. O działkę nr 502, do której należało aż sześć jednostek czynszowych, w tym pięć mieszkań i jeden sklep, ubiegać się miał osadnik, który w Łodygowicach prowadził już gospodę wraz z hotelem (*Gast- und Hotelbetrieb*). Z kolei działka nr 445, do której należały cztery samodzielne jednostki czynszowe (*Mieteinbeiten*), leżała w granicach bloku osadniczego. Żadna z działek nie miała pól uprawnych³⁶. Jakiś czas później ekspozytura Geos w Bielsku, której podlegała filia w Żywcu, odrzuciła pretensje RKF do obu działek, argumentując, że zgodnie z rozporządzeniem gauleitera z 18 stycznia 1943 r. podlegają one Geos i odesłała placówkę RKF z ewentualną reklamacją do THO Kattowitz³⁷.

Warto wreszcie nadmienić, że na Żywiecczyźnie, oprócz małych i średnich gospodarstw chłopskich, zajęte i skonfiskowane zostały również majątki wielkich posiadaczy ziemskich. Oprócz Habsburgów, wśród wywłaszczonych znalazły się rodziny Kukłów z Okrajnika³⁸, Kępińskich z Moszczanicy³⁹, Milewskich z Rychwałdu, a także Molińskich z Żywca⁴⁰. Złamać dał się natomiast schorowany baron Otto von Klobus z Łodygowic. W wyniku podpisania *Volkslisty* anulowano zarządzone wcześniej zajęcie jego dóbr (początkowo odmawiał zadeklarowania narodowości niemieckiej)⁴¹.

6.3. Zajęcie mienia w sektorze mieszkaniowym

Ekspozytura Geos (*Zweigstelle*) funkcjonowała w Żywcu od 1 sierpnia 1940 r. Siedziba znajdowała się przy Bahnhofstrasse 7. Kierownikiem był Walter Speike, a jego zastępcą prawdopodobnie Alfred Dietrich. Od 1 listopada 1940 r. podlegały jej trzy placówki okręgowe (*Bezirkstelle*): w Żywcu (przypuszczalnie pod tym samym adresem),

³⁵ AP Kat, O/Bielsko, Spółka Gruntowa dla Prowincji Górnośląskiej z o.o. Kierownictwo w Katowicach Oddział w Bielsku, 2576, Kreisdienststelle Saybusch des Beauftragten des RF SS RKF Dezernat Boden und Landwirtschaft an die Grundstücksgesellschaft in Saybusch Betr. Freigabe von Wohngrundstücken in der Gemeinde Lodygowitz Nr 445. u. 502, Saybusch, 29 VI 1943, k. 5.

³⁶ *Ibidem*, [Grundstücksgesellschaft für die Provinz Oberschlesien mbH Nebenstelle Saybusch an] Zweigstelle Geos Bielitz Betr. Grundstücke Lodygowitz 445 und 502, Saybusch, 8 VII 1943, k. 3–4.

³⁷ *Ibidem*, [Zweigstelle Geos Bielitz an] Dezernat Boden und Landwirtschaft, b.d., k. 2.

³⁸ Właściciel Michał Kukła został w maju 1940 r. deportowany do Dachau. Rodzinie udało się wydostać go z obozu nieformalnymi drogami. W październiku 1940 r., niedługo po powrocie z obozu, zmarł na skutek wyćnięcia. Szerzej na jego temat zob. Wł. Rodak, *Walec historii...*

³⁹ Właściciel Władysław Kępiński został w 1940 r. deportowany do Dachau, następnie do Mauthausen-Gusen. Udało mu się przeżyć wojnę. Szerzej na jego temat zob. P. Załęski, *Kępińscy...*

⁴⁰ St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 54–55.

⁴¹ Na jego temat szerzej zob. J. Kachel, *Baron Otto von Klobus...*

w Suchej przy Ring 61 i w Rajczy pod numerem domu 592⁴². Placówka w Żywcu obejmowała swoimi kompetencjami miasto Żywiec oraz okręgi urzędowe: Sporysz, Cięcina, Lipowa, Łodygowice i Zadziele. Placówka w Rajczy, na której czele stał kierownik Severin Gromotka, obejmowała okręgi Rajcza i Milówka, zaś placówka w Suchej, którą kierował Per Kohl-Larsen: miasto Sucha i okręgi Stryszawa, Ślemień i Jeleśnia⁴³.

1 stycznia 1942 r. ekspozyturę żywiecką przemianowano na filię (*Nebenstelle*) i podporządkowano ekspozyturze w Bielsku (dla powiatów żywieckiego i bielskiego) kierowanej przez Waltera Reichelta. Funkcję komisarycznego kierownika filii (*kommissarischer Nebenstellenleiter*) w Żywcu objął tymczasem radca miejski (*Stadtsverwaltungsrat*) Paul Golla i na tym stanowisku pozostał do końca funkcjonowania filii⁴⁴. Zmieniło się również kierownictwo placówki w Rajczy, którą przejął niejaki Jamrosy⁴⁵.

Na krótko przed likwidacją filii, tj. w październiku 1943 r., było w niej zatrudnionych, oprócz szefa, 37 osób (ok. dwukrotnie mniej niż na początku funkcjonowania struktur Geos na Żywiecczyźnie), rozdzielonych pomiędzy następujące komórki organizacyjne:

- wydział prawny (3 pracowników);
- wydział wynajmu (3);
- wydział techniczny (7);
- wydział rewizyjny i podatkowy (2);
- kasa i księgowość (10);
- registratura, obsługa poczty, sekretariat (2).

Ponadto istniało wówczas pięć kierownictw okręgowych (utworzonych w miejsce dawnych trzech placówek) z nadzorcami mieszkaniowymi, dwie kasy oraz trzech księgowych⁴⁶.

⁴² AP Kat, Spółka Gruntowa Prowincji Górnego Śląska z o.o. Kierownictwo w Katowicach, 29, Grundstücksgesellschaft der HTO mbH Zweigstelle Saybusch an die Leitstelle Ostoberschlesien der Grundstücksgesellschaft der HTO mbH in Bielitz – Anlagen, Saybusch, 6 XII 1940, k. 4; BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 30, Statistische Abteilung – Leitstelle Ost-Oberschlesien, 21 XI 1940, k. 28; *ibidem*, Statistische Abteilung – Gaugesellschaft Ostoberschlesien (Stand nach dem 1.1.1942), Berlin, 6 II 1942, k. 39.

⁴³ AP Kat, Spółka Gruntowa Prowincji Górnego Śląska z o.o. Kierownictwo w Katowicach, 29, Grundstücksgesellschaft der HTO mbH Zweigstelle Saybusch an die Leitstelle Ostoberschlesien der Grundstücksgesellschaft der HTO mbH in Bielitz – Anlagen, Saybusch, 6 XII 1940, k. 5.

⁴⁴ BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der für Kreis Saybusch zuständigen Stapo-Außenstelle Bielitz, B 162/8394, Rosemarie Schmöckel – Einschreiben an den Herrn Präsidenten des Bundesverwaltungsgerichts – 5. Senat – Berlin, Oberhausen-Rhld, 19 XII 1969, k. 159–161. Jeden ze świadków zeznał, że kierownikiem ekspozytury/filii Geos w Żywcu był niejaki Bethge. Zob. OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. I, Protokół przesłuchania świadka – Bronisława P., 27 VI 1948, k. 99–100.

⁴⁵ AP Kat, Spółka Gruntowa Prowincji Górnego Śląska z o.o. Kierownictwo w Katowicach, 29, Leitstelle Geos [an] Zweigstelle Saybusch Betr. Umwandlung der Zweigstelle in eine Nebenstelle, Kattowitz, 18 XII 1940, k. 2; BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 30, Statistische Abteilung – Gaugesellschaft Ostoberschlesien (Stand nach dem 1.1.1942), Berlin, 6 II 1942, k. 39.

⁴⁶ AP Kat, Rejencja Katowicka, 888, Der Landrat des Kreises Saybusch an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz Betr. Grundstücksgesellschaft für die Prov. Oberschlesien, Saybusch, 18 X 1943, k. 1–7.

Przychody, a za nimi wydatki Geos, wynosić mogły w powiecie żywieckim około kilkaset tysięcy RM rocznie. Jest wprowadzicie znany szczegółowy bilans, jednak bez informacji, którego roku dotyczył (zob. tabela 48).

Tabela 48. Roczne przychody i wydatki Geos w powiecie żywieckim (RM). Brak daty

Przychody	
Czynsze	650 000
Pozostałe przychody	5000
Subwencje na remonty	150 000
Razem przychody	805 000
Wydatki związane z wykonywaniem powiernictwa	
Hipoteki	15 000
Podatki	78 000
Odsetki hipoteczne	1500
Naprawy bieżące	600 000
Naprawy	200 000
Koszty eksploatacyjne	124 000
Razem wydatki związane z wykonywaniem powiernictwa	1 018 500
Wydatki administracyjne	
Pensje i wynagrodzenia	140 000
Zwyczajne wydatki socjalne	9000
Nadzwyczajne (?) wydatki socjalne	2000
Podatki	2000
Opłaty bankowe (?)	500
?	28 000
Opłaty na rzecz centrali	4 900
Opłaty na rzecz regionalnej Geos	10 600
Razem wydatki administracyjne	197 000
Deficyt	410 500

Źródło: BA Lichterfelde, Grundstücksgesellschaft der Treuhandstelle Ost, 5, Geos Kattowitz Finanzplan, b.d., b.p.

Jak podaje St. Dobosz, część mieszkań i innego rodzaju majątku została zawłaszczona przez władze niemieckie (głównie na rzecz urzędników oraz zasłużonych w okresie międzywojennym działaczy niemieckich z Żywiecczyny) już we wrześniu 1939 r., po tym, jak polscy właściciele uciekli w obawie przed represjami okupanta⁴⁷.

Do 1 października 1941 r. ekspozytura GHTO/Geos w Żywcu zarejestrowała łącznie 3954 działki mieszkaniowe (na 53 987 zarejestrowanych wówczas w prowincji

⁴⁷ St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 44.

górnos Śląskiej), zajmując 827 z nich (na 23 784 zajętych w prowincji górnos Śląskiej). Dla porównania ekspozytura w Bielsku zarejestrowała do tego samego czasu na swoim terenie aż 14 997 działek, a zajęła 5602 działki⁴⁸. Niejasna była sytuacja Polaków żyjących na działkach niezajętych – lecz tylko zarejestrowanych – przez spółkę. Nie można zresztą wykluczyć, że część zajętych działek, z których wyrzucono Polaków i na których osiedlono Niemców, nie była przekazana RKF, lecz wciąż administrowana przez GHTO/Geos (podobnie jak w przypadku Reichsland, która działkami administrowała aż do początku 1943 r.).

Procedurze zajęcia mienia nieruchomości towarzyszyły kontrowersje charakterystyczne dla pozostałych ziem wcielonych, jak również innych form własności. Przykładowo już jesienią 1940 r. Hering skarżył się prezydentowi rejencji katowickiej na masowe zajmowanie przez organy GHTO działek mieszkaniowych osób, „których przynależność narodowa pozostawała wciąż nieokreślona”, a więc czekających na ewentualne przyznanie obywatelstwa niemieckiego⁴⁹.

Ze względu na podyktowaną wojną konieczność dokonywania kolejnych redukcji personalnych *Nebenstelle Saybusch* została rozwiązana 1 listopada 1943 r., a jej zadania przeszły na landrata, burmistrzów Żywca i Suchej oraz komisarzy urzędowych (ten sam proces następował w odniesieniu do Reichsland. 1 stycznia 1944 r. władze powiatu miały przejąć zarząd nad 7 tys. działek tej spółki)⁵⁰. W chwili likwidacji spółka administrowała na terenie całego powiatu 2,2 tys. działkami⁵¹. Dwie trzecie z nich znajdowało się prawdopodobnie w Żywcu, reszta – 738 – głównie w Suchej i we wsiach (zob. tabela 49).

Jednak jeszcze w marcu 1944 r. szef sztabu placówki pełnomocnika RKF Friedrich Brehm oraz dr Karl Hans Buchholz z wydziału prawnego placówki RKF sprzeciwiali się przejmowaniu działek mieszkaniowych (od Geos) oraz rolnych (od Reichsland) przez komisarzy urzędowych i burmistrzów. Domagali się, aby były one w dalszym ciągu zarządzane przez obie powołane do tego celu spółki⁵².

⁴⁸ AP Kat, Główny Urząd Powierniczy Wschód – Urząd Powierniczy w Katowicach, 927, GHTO mbH Leitstelle Ostoberschlesien an Herrn Oberpräsidenten Leiter der Treuhandstelle in Kattowitz – betr. Erfassung und Beschlagnahme von Wohngrundstücken, Kattowitz, 1 X 1941, k. 17.

⁴⁹ M. Sikora, *Zasady i praktyka...*, cz. 1, s. 60.

⁵⁰ AP Kat, Rejencja Katowicka, 888, Anordnung des Herrn Gauleiters und Oberpräsidenten als Reichsverteidigungskommissar, b.d., k. 8–9; AP Kat, Spółka Gruntowa Prowincji Górnego Śląska z o.o. Kierownictwo w Katowicach, 35, Der Landrat des Kreises Saybusch an Herrn Dr. Herbst Leiter der GHTO f.d. Prov. Oberschl. Leitstelle Kattowitz, Saybusch, 22 XII 1943, k. 10–11; *ibidem*, H/H an den Herrn Oberpräsidenten der Provinz Oberschlesien, 19 XI [1943], k. 12–13.

⁵¹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 888, Der Landrat des Kreises Saybusch an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz Betr. Grundstücksgesellschaft für die Prov. Oberschlesien, Saybusch, 18 X 1943, k. 1–7.

⁵² AP Kat, Spółka Gruntowa Prowincji Górnego Śląska z o.o. Kierownictwo w Katowicach, 35, An den Herrn Landrat des Kreises Saybusch, 29 III [1944], k. 1.

**Tabela 49. Działki mieszkaniowe zarządzane przez Geos (oprócz Żywca)
– prawdopodobnie przeznaczone do przekazania w zarząd administracji
publicznej. Prawdopodobnie przełom 1943 i 1944 r.**

Okręg zarządu domów	Działki mieszkaniowe
nr 5 Sporysz (20 miejscowości)	94, w tym:
Czernichów	1
Kocierz Moszczanicki	1
Kocierz Rychwałdzki	–
Koleby (sic!)	18
Lipina (sic!)	–
Łękawica	–
Międyzbrodzie [Żywieckie]	–
Moszczanica	–
Oczków	–
Okrajnik	–
Pewel Mała	6
Przyłęków	–
Rychwałd	3
Rychwałdek	1
Sporysz	38
Świnna	3
Tresna	–
Trzebinia	2
Zadziele	12
Droga wodna (sic!)	9
nr 6 Łodygowice (7 miejscowości)	76, w tym:
Bierna	4
Leśna	21
Lipowa	2
Łodygowice	36
Pietrzykowice	9
Słotwina	2
Zarzecze	2
nr 7 Cięcina (7 miejscowości)	67, w tym:
Brzuśnik	1
Bystra	1
Cięcina	35
Juszczyna	1

Radziechowy	15
Wieprz	9
Żabnica	5
nr 10 Rajcza (10 miejscowości)	92, w tym:
Cisiec	5
Kamesznica	3
Milówka	26
Nieledwia	2
Rajcza	28
Rycerka Dolna	7
Sól	5
Szare	2
Ujsoły	8
Zwardoń	6
nr 11 Sucha (11 miejscowości)	409, w tym:
Hucisko	5
Jeleśnia	8
Korbielów	3
Koszarawa	3
Kurów	2
Lachowice	2
Pewel Ślemieńska	1
Pewel Wielka	1
Stryszawa	3
Sucha	377
Ślemień	4
Razem	738

Źródło: AP Kat, Spółka Gruntowa Prowincji Górnego Śląska z o.o. Kierownictwo w Katowicach, 35, [Zestawienie], b.d., k. 3–4.

6.4. Zajęcie mienia w sektorach przemysłu, rzemiosła, handlu i usług

Niewiele możemy powiedzieć o żywieckich strukturach odpowiedzialnych za zajęcie i konfiskatę mienia określanego kompleksowo w dokumentach niemieckich jako przemysłowe (*Gewerbe*), do którego zaliczano w rzeczywistości – poza typowymi mniejszymi i większymi fabrykami – również segmenty rzemiosła, handlu i usług.

Wiadomo, że przy Hauptstrasse 41 swoją ekspozyturę (*Aussenstelle*) usadowiła THO Kattowitz⁵³. Swoją filię w Żywcu utrzymywać też miała przez pewien czas spółka *Hotel- und Gaststätten GmbH*⁵⁴.

Brak też dokumentacji statystycznej, ukazującej skalę przejścia mienia polskiego i żydowskiego na obszarze powiatu⁵⁵. Dysponujemy jedynie (nie datowanym) wykazem (zob. tabela 50), uwzględniającym 76 przedsiębiorstw przejętych przez osadników niemieckich (nie wiadomo, czy wyłącznie przesiedleńców, czy również *Völkdeutsche* i *Reichsdeutsche*), w obrębie kilkunastu miejscowości powiatu żywieckiego: Cięcina (4 zakłady), Gilowice (2), Jeleśnia (3), Juszczyna (1), Sporysz (1), Kamesznica (1), Leśna (1), Lipowa (2), Łodygowice (3), Międzybrodzie (2), Milówka (2), Pietrzykowice (1), Radziechowy (3), Rajcza (1), Rycerka Dolna (1), Rycerka Górna (1), Złatna (1), Sól (2), Sucha (5), Trzebinia (1), Ujsoly (1), Wieprz (2), Zadziele (2), Zarzeczce (2), Zwardoń (1), Żywiec (30).

Ze względu na brak daty dokumentu trudno ocenić, czy są to ostateczne dane, czy też dotyczą one np. początkowego okresu wdrażania procedury wywłaszczeniowej. Stosunkowo niewielka liczba zakładów (76 spośród 1579 przedsiębiorstw wszystkich branż odnotowanych na terenie powiatu w 1940 r. – por. tabela 9) może też przemawiać za tym, że chodzi wyłącznie o zakłady przekazane Niemcom na własność, z pominięciem tych, z których Polacy wprawdzie zostali już wywłaszczeni, jednak ich zarząd znajdował się wciąż w gestii THO, pozostałych spółek lub też osadników – jednak na zasadzie zarządu komisarycznego.

Tabela 50. Zakłady polskie przejęte przez osadników. Brak daty

Miejscowość	Nazwisko osadnika	Nazwisko polskiego właściciela*	Rodzaj zakładu
Cięcina	Berthold Mück	Eleonora Wrobel	Piekarnia
Cięcina	Johann Zachmann	Ludwik Szczotka	Zakład kowalski
Cięcina	Paul Galinski	Maria Kittner	Gospoda i handel węglem
Cięcina	Franz Mierwald	Adolf Jurasz	Zakład kowalski
Gilowice	Zakład zamknięty (sic!)	Szwed (sic!)	Gospoda
Gilowice	Johann Schmidt	Piotr Loboda	Handel towarami kolonialnymi
Jeleśnia	Josef Kolak	Franciszek Branka	Piekarnia

⁵³ AP Kat, Główny Urząd Powierniczy Wschód – Urząd Powierniczy w Katowicach, 149, Der Beauftragte für den Vierjahresplan Haupttreuhandstelle Ost Treuhandstelle Kattowitz Außenstelle Saybusch [an] Beauftragte für Vierjahresplan HTO THO Kattowitz B VIII Betr. Anforderung von Personalfragebogen, Saybusch, 21 III 1941, k. 23.

⁵⁴ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 21.

⁵⁵ W zespole akt THO Kattowitz (AP Kat, Główny Urząd Powierniczy Wschód, Urząd Powierniczy w Katowicach) znajdują się bardzo bogate materiały dotyczące poszczególnych firm (przedsiębiorstw) zajętych na rzecz państwa niemieckiego na ziemiach wcielonych do prowincji śląskiej/górnośląskiej. Z uwagi na ograniczoną objętość pracy autor nie pogłębiał kwerendy w odniesieniu do poszczególnych zakładów z terenu powiatu żywieckiego, poprzestając jedynie na zachęceniu do niej zainteresowanych niniejszą tematyką.

Rozdział VI

Jeleśnia	Stefan Vollweider	Franciszek Pindel	Zakład rzeźniczy
Jeleśnia	Peter Thiele	Jan Pindel	Piekarnia
Juszczyna	Jakob Zachmann	Stanisław Juraszek	Zakład kowalski
Kamesznica (Milówka)**	Leo Schmidt	Andrzej Fidor	Gospoda
Leśna	Friedrich Hubich	Rudolf Semla	Zakład krawiecki
Lipowa	Ludwig Sawilla	Marcin Caputa	Zakład kowalski
Lipowa	Wilhelm Rehbein	Jan Dudys	Zakład kołodziejski
Łodygowice	Norbert Beresowski	Antoni Janula	Sklep wielobranżowy
Łodygowice	Michael Stark	Katarzyna Jakubiec	Sklep z towarami kolonialnymi
Łodygowice	Beno Cistof	Michał Faber	Zakład rzeźniczy
Międzybrodzie	August Wurga	Henryk Martyniak	Zakład kowalski
Międzybrodzie (Kenty)	Johann Christofori	Franciszek Romik	Zakład stolarski
Milówka	Christian Schwarz	Stefan Sikora	Zakład stolarski
Milówka	Franz Wenzel	Roman Konkol	Zakład kowalski
Pietrzykowice	Franz Pilzner i Fridolin Ardelean	Antoni Simiak	Brak danych
Radziechowy	Wenzel Rippel	Władysław Setla	Ciesielstwo
Radziechowy	Leopold Augustin	Józef Sapeta	Zakład rzeźniczy
Radziechowy	Peter Karambowicz	Albert Matlak	Piekarnia
Rajcza	Johann Witowski	Jan Harmata	Przedsiębiorstwo przewozowe
Rycerka Dolna	Johann Czobokar	Alojzy Dziasek	Piekarnia
Rycerka Górna	Eduard Loy	Jan Bulka	Sklep wielobranżowy
Złatna	Eugen Gorski	Fryderyk Schladinski	Zakład rzeźniczy
Sól	Marie Kohl	Jan Kubiczek	Sklep wielobranżowy
Sól	Rudolf Knoblauch	Jan Plaskura	Zakład kowalski
Sporysz	Johann Wischki	Józef Swiniński	Sklep spożywczy
Sucha	Edmund Hamy	A. Hollender	Dom handlowy
Sucha	Gustav Hudak	Franciszek Kuras	Zakład fotograficzny
Sucha	Franz Mirbauer	Stanisław Mika	Sklep wielobranżowy i ogrodniczy
Sucha	Rudolf Pruß	Stanisław i Helena Porzycki	Handel towarami tekstylnymi i kolonialnymi
Sucha	Friedrich Geitz	Stanisław Swiarowski	Zakład hydrauliczny (blacharski)
Trzebinia	Jakob Zachaniuk	Stefan Piela	Sklep wielobranżowy
Ujsoły (Rajcza)	Ottillie Reiß	Józef Raczka	Sklep wielobranżowy
Wieprz (Radziechowy)	Jakob Zachmann	Karol Biegun	Zakład kowalski
Wieprz (Radziechowy)	Friedrich Tschefenik	Jan Zulawski	Zakład rzeźniczy
Zadziele	Pater Karambowicz	Józef Nowak	Piekarnia
Zadziele (Pietrzykowice)	Hans G. Sommerburger	Michał Siwek	Gospoda

Raz na zawsze. Likwidacja własności obywateli państwa polskiego

Zarzecze	Ferdinand Pilzner i Richard Schommer	Albert Majdeiczuk	Brak danych
Zarzecze (Pietrzykowice)	Franz Meitner	Józef Passierbeck	Brak danych
Zwardoń	Wenzel Fuchs	Paweł Bronczek	Zakład kowalski
Żywiec Hauptstrasse 49	Karl Astaloch	Stefan Olschowski	Zakład stolarski
Żywiec	Josef Braun	Zygmunt Seemann	Przedsiębiorstwo transportowe
Żywiec Bergstrasse (obecnie ul. Komonieckiego) 7	Ladislaus Gallas	Anna Barczyk	Sklep z towarami kolonialnymi
Żywiec Brak danych	Johann Glaß	Florian Studenski	Zakład rzeźniczy
Żywiec Vorstadtstrasse 60	Otto Hilgarth	Roman Olszowski	Zakład rzeźbiarski
Żywiec Fabrikstrasse (obecnie ul. ks. Stonki) 8	Eduard Horwat	Alojzy Okrzesik	Warsztat szewski
Żywiec Vorstadtstrasse 22	Paul Horwat	Władysław Jankowski	Zakład krawiecki
Żywiec Vorstadtstrasse 13	Paul Horwat	Tomasz Chrobakiewicz	Zakład krawiecki
Żywiec Hauptstrasse 56	Franz Kolb	Helena Galar	Pralnia
Żywiec Bergstrasse 12	Eustachius Kolibeszka	Anna Barczyk	Handel węglem
Żywiec Hauptstrasse 16	Karl Korny	Ludwik Nowotarski	Zakład kowalski
Żywiec Brak danych	Wenzel Mirbauer	Walenty Wrenzlewicz	Zakład rzeźniczy
Żywiec Schloßstrasse (obecnie ul. Zamkowa) 3	Wenzel Mirbauer	Leon Obtulowicz	Warsztat szewski
Żywiec Brak danych	Franz Pentelajczuk	Rudolf Piel	Przedsiębiorstwo transportowe
Żywiec Spitalstrasse 28	Karl Reim	Józef Dziwlik	Zakład kołodziejski
Żywiec Krummegasse (obecnie ul. Batorego) 21	Ludwig Sawilla	Michał Wirt	Zakład wulkanizacyjny
Żywiec Brak danych	Olga Sawilla	Walenty Gaidoch	Zakład krawiecki
Żywiec Hauptstrasse 46	Simon Sommer	Ludwik Sczerbinski	Brak danych
Żywiec Tabengasse (obecnie?) 23	Emil Spitzschuh	Władysław Bury	Zakład stolarski

Rozdział VI

Żywiec Gänseplatz (obecnie ul. 3 Maja/Rynek Rudziński) 19	Christian Schuk	Stanisław Krzywanek	Warsztat szewski
Żywiec Kopernikstrasse (obecnie ul. Bracka) 24	Rudolf Stark	Józef Myschka	Warsztat szewski
Żywiec Färbergasse (obecnie ul. Bielska?) 5	Hubert Straub	Karol Sanetra	Przedsiębiorstwo transportowe
Żywiec Meisenweg (obecnie ul. Rzeźnicza) 1	Hubert Straub	Szymon Biel	Przedsiębiorstwo transportowe
Żywiec Hauptstrasse 24	Karl Straub	Jan Zuriak	Sklep elektryczny
Żywiec Ringplatz (rynek) 10	Karl Straub	Stanisław Ostrowski	Warsztat elektryczny
Żywiec Spitalstrasse 16	Edwin Sturm	Józef Bitta	Zakład hydrauliczny (blacharski)
Żywiec Spitalstrasse 16	Edwin Sturm	Władysław Krista	Zakład ślusarski
Żywiec Schützenhausstrasse 27	Adolf Twers	Józef Ryczek	Zakład stolarski
Żywiec Vorstadtstrasse 19	Heinrich Umbach	Juliusz Studenski	Piekarnia
Żywiec Brak danych	Heinrich Umbach	Stanisław Ostrowski	Piekarnia

Objaśnienia:

* Zachowano niemiecką pisownię nazwisk polskich.

** W nawiasach być może miejsce zamieszkania polskiego właściciela (?).

Źródło: AP Kat, Główny Urząd Powierniczy Wschód – Urząd Powierniczy w Katowicach, 1450, [Zestawienie], b.d., k. 5–16; M. Miodoński, *Nazewnictwo...*

Na uwagę zwraca fakt przejścia przez niektórych Niemców dwóch zakładów z tej samej lub podobnych branż (np. Heinrich Umbach, Edwin Sturm, Karl i Hubert Straub, Paul Horwat, Peter Karambowicz, Ludwig Sawilla, Jakob Zachmann).

Liczne przykłady zajęcia (konfiskaty) mienia polskiego podaje St. Dobosz. *Volksdeutsche* Gustaw i Robert Pustelnikowie mieli przejąć zakład mistrza rzeźniczego Jana Sojeckiego, inny *Volksdeutsch* – Wnętrzak z Rychwałdu – miał z kolei otrzymać hurtownię skór w Suchej, a jego rodzice sklep w Rychwałdzie. Warsztaty rzemieślnicze na rzecz „sprowadzanych Niemców” mieli ponadto stracić: szewc Jan Banaś, fryzjer Marian Hechelski, handlarz obuwem (i właściciel pracowni z obuwem) Józef Jeziorski, handlarze towarami bławatno-tekstylnymi Królikowscy, rymarz Antoni Dziwlik, piekarz Władysław Gałuszka, a także aptekarz

Stanisław Foltyński. Restauracje utracić mieli m.in. Bizoń, Dyaczyński, Meres i Tomiak⁵⁶.

Wiadomo również, że żywiecka fabryka (przy Hauptstrasse 50), której niemiecka nazwa brzmiała „Blasiak Viktor & Sohn” (prawdopodobnie z branży budowlanej), znajdowała się w 1942 r. pod zarządkiem Niemca Eduarda Geimera⁵⁷. Wśród zajętych przed końcem 1941 r. zakładów, przewidzianych do sprzedaży osobom zaangażowanym aktualnie na froncie, wymieniano „Balicer Saybusch Rauchwarenzurichterei” (fabryka wyrobów tytoniowych), „Rotary Saybusch Druckerei” (drukarnia) oraz „Patzau Schmierfettfabrik Saybusch” (fabryka smarów)⁵⁸. Niemiec o nazwisku Hillringhaus miał przejąć (na własność) zakład „K.u.B. Zawadzinski” w Suchej (zarządca komisaryczny R. Hergessel) oraz przedsiębiorstwo „Kachel Franz” w Lachowicach 143 (zarządca komisaryczny (?) F. Solger)⁵⁹.

Z uwagi na niską ocenę ekonomiczną wystawioną przez niemieckich fachowców licznym polskim przedsiębiorstwom można przyjąć, że z istniejących na Żywiecczyźnie w 1940 r. ponad 1,5 tys. zakładów co najmniej kilkadziesiąt, jeśli nie kilkaset, mogło być przewidzianych do postawienia w stan likwidacji. W piśmie z 28 listopada 1941 r. skierowanym prawdopodobnie przez THO Kattowitz (wydział B II⁶⁰) do RKF czytamy, że spośród 20 garbarni zajętych na obszarze wschodniego Górnego Śląska, jedynie osiem (lub dziewięć) jest na tyle rentownych, aby przetrwać. Dwie z tych ostatnich znajdowały się w powiecie żywieckim: „Fabryka Skór i Pasków Siła” („Leder- und Riemenfabrik GmbH”) w Żywcu przy Wilhelmstrasse (obecnie ul. Garbarska⁶¹) 1 oraz garbarnia („Lederfabrik Auschwitz GmbH” – sic!) w Łodygowicach⁶².

Jakkolwiek niekiedy Niemcy przejmowali od razu dwa (nieraz może więcej) miejscowe zakłady (por. wyżej), to jednak zdarzały się sytuacje, w których udziały w majątku jednego (większego zazwyczaj zakładu) dzielono pomiędzy np. dwóch osadników. Wspomniana wyżej Fabryka Skór i Pasków w Żywcu znajdowała się w 1942 r. pod zarządkiem komisarycznym *Volksdeutscha* o nazwisku Willy Moll, który w przyszłości miał zostać zastąpiony przez przesiedleńca o nazwisku Korbl, użytkującego do tego czasu zakład „Lederfabrik Beskid” w Kentach. Korbl miał jednak prowadzić zakład w Żywcu wspólnie ze swoim szwagrem⁶³. Z kolei fabryka w Łodygowicach znajdowała się w 1941 r. pod zarządkiem komisarycznym *Volksdeutscha* o nazwisku

⁵⁶ St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 54.

⁵⁷ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3116, Verzeichnis der beschlagnahmten Baubetriebe, b.d. [1942], k. 63–69.

⁵⁸ *Ibidem*, Noch nicht verkaufte Betriebe, Kattowitz, 13 XII 1941, k. 80–81; *ibidem*, Der Oberpräsident der Provinz Oberschlesien (Der Leiter der Treuhandstelle) Aufstellung der noch nicht verkauften Betriebe, Kattowitz, 12 XII 1941, k. 93–94.

⁵⁹ *Ibidem*, Liste der an Herrn Hillringhaus übergebenen Betriebe, b.d., k. 90–91.

⁶⁰ Por. M. Sikora, *Zasady i praktyka...*, cz. 1, s. 46.

⁶¹ M. Miodoński, *Nazewnictwo...*

⁶² BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3116, B II an den RKF Kattowitz betr. Verwertung der ostoberschlesischen Gerbereien, 28 XI 1941, k. 21.

⁶³ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3114, Aktenvermerk Betreff: Verwertung der ostoberschlesischen lederherstellenden Betriebe, b.d. [1942], k. 5–6.

Proske, którego umiejętności w zakresie prowadzenia firmy zostały bardzo wysoko ocenione na naradzie z udziałem przedstawicieli THO, DUT oraz Izby Przemysłowo-Handlowej (*Industrie- und Handelskammer*) w Cieszynie w 1942 r. Mimo że Proske nie posiadał kwalifikacji do prowadzenia tego typu przedsiębiorstwa, nie tylko uczynił je rentownym, lecz także stał się z czasem wytwórcą najlepszej skóry na Górnym Śląsku, co z kolei zwróciło na niego uwagę Wehrmachtu, który został odbiorcą 100 proc. wytwarzanych w fabryce produktów. Mimo to w 1942 r. władze osiedleńcze postanowiły, że udziały w zakładzie zostaną przy sprzedaży podzielone pomiędzy Proskego a przesiedleńca o nazwisku Burkowski – w obu przypadkach po 50 proc.⁶⁴

6.5. Kontrowersje wokół majątku rodziny Habsburgów

U progu drugiej wojny światowej dobra żywieckie („Herrschaft Saybusch”) stanowiły własność dwóch gałęzi rodu Habsburgów. Podział dóbr nastąpił po śmierci Karola Stefana Habsburga (7 kwietnia 1933 r.). Wówczas to większa część majątku (w tym ponad 28 tys. ha lasów) przypadła jego synowi Karolowi Olbrachtowi/Karlowi Albrechtowi (zawarł on tzw. małżeństwo morganatyczne – niedynastyczne – ze Szwedką Alicją Ankarcroną), zaś mniejsza (w tym niespełna 11,5 tys. ha lasów) drugiemu synowi Leonowi Karolowi. Ten ostatni zmarł jednak w kwietniu 1939 r., a część jego majątku odziedziczyła małżonka, również ze związku morganatycznego – Maria Klothilda von Thuillières hrabina von Montjoye-Vaufrey et de la Roche (wraz z pięciorgiem dzieci)⁶⁵.

Mimo że dobra żywieckie posiadały dwóch odrębnych właścicieli oraz jako dwa odrębne majątki były ujęte w księgach gruntowych, zarządzał nimi jeden zarząd. Najważniejszym komponentem potężnego majątku – w skład którego wchodziły m.in. zamki, browar wraz z punktami dystrybucji oraz dobra ziemskie – były lasy zajmujące w 1939 r. obszar 37,7 tys. ha. Administrowano nimi za pomocą czternastu urzędów leśnych (później ich liczbę władze nazistowskie zamierzały zredukować do dziewięciu)⁶⁶.

9 listopada 1939 r. Gestapo aresztowało Karola Olbrachta⁶⁷ (jak wynika z odpisu notatki Gestapo z 23 października 1941 r., zatrzymanie Habsburga pozostawało pośrednio w związku z nieudanym zamachem na Hitlera – 8 listopada 1939 r. – ujęto wówczas zresztą wiele innych osób uznanych za wrogów państwa⁶⁸). Jednocześnie

⁶⁴ *Ibidem*, Aktenvermerk Betreff: Verwertung der ostoberschlesischen lederherstellenden Betriebe, b.d. [1942], k. 5–6; BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3116, B II an den RKF Kattowitz betr. Verwertung der ostoberschlesischen Gerbereien, 28 XI 1941, k. 22.

⁶⁵ Z. Rączka, *Jak powstała żywiecka posiadłość Habsburgów...*, s. 7.

⁶⁶ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 167, Abschrift – Der Generalforstmeister [Alpers an] Herrn Reichsforstmeister Reichsmarschall Hermann Göring, Betrifft: Herrschaft Saybusch, Berlin, 23 II 1942, k. 85.

⁶⁷ BA Lichterfelde, Persönlicher Stab des Reichsführers SS, 662, Reichssicherheitshauptamt IV D 2 an SS-Gruppenführer Wolff im Hause, Betrifft Erzherzog Karl Albrecht von Habsburg, Berlin, 5 IV 1940, kl. 2–3.

⁶⁸ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 38, Gestapo Stapoleitstelle Kattowitz an die Stapoleitstelle Wien, Betrifft v. Habsburg Maria Christina, geb. 8.12.[19]23 in Saybusch, Kattowitz, 23 X 1941, k. 67.

jego żona Alicja została objęta aresztem domowym na zamku żywieckim⁶⁹. Do naczelných grzechów małżeństwa Gestapo zaliczało: wychowywanie dzieci w duchu wierności i patriotyzmu względem II Rzeczypospolitej (z naciskiem na naukę języka polskiego, przy jednoczesnym marginalizowaniu nauki języka niemieckiego), polityczne zaangażowanie po stronie Polski oraz finansowe wspieranie jej armii w okresie poprzedzającym wojnę⁷⁰. Małżonkowie zostali przesłuchani przez szefa cieszyńskiej placówki Gestapo *SS-Hauptsturmführera* Schweima (względnie jego ludzi)⁷¹. Podczas przesłuchań manifestowali swoją sympatię do narodu polskiego i podkreślali związek z nim oraz równocześnie dezaprobatę dla narodowego socjalizmu, co też niewiele później poprzez centralę Gestapo zostało przekazane szefowi sztabu personalnego RF SS *SS-Gruppenführerowi* Karlowi Wolffowi⁷².

Na początku 1940 r. w obronie Habsburgów żywieckich interweniował u Hansa Georga von Mackensena, ambasadora niemieckiego w Rzymie, nie kto inny, jak tylko (były) król Hiszpanii Alfons XIII – kuzyn Karola Olbrachta⁷³. Nie był to jedyny przypadek wstawienia się przedstawiciela europejskiej dynastii arystokratycznej za Habsburgiem⁷⁴. W sierpniu 1941 r. Karol Olbracht został zwolniony z aresztu i ze względu na stan zdrowia przewieziony do sanatorium pod Berlinem. Było to możliwe dzięki interwencji włoskiej rodziny królewskiej, a także króla szwedzkiego Gustawa V, którego z kolei poprzez ambasadę szwedzką w Berlinie do działania zainspirowała Alicja – zwolniona tymczasem z aresztu domowego w Żywcu i w sierpniu 1940 r. przeniesiona przez Gestapo wraz z córkami do domu w Wiśle (gdzie prowadziła działalność konspiracyjną na rzecz ZWZ-AK). Pod koniec 1941 r. Karol Olbracht powrócił z sanatorium i zamieszkał w Wiśle z resztą rodziny⁷⁵.

Z pisma *SS-Obersturmbannführera* Gollinga do *SS-Obersturmbannführera* Schoppego z 28 stycznia 1943 r. dowiadujemy się, że Himmler (jako przewodniczący Najwyższego

⁶⁹ H. Chłopczyk, *Alicja Habsburg. Księżna – partyzant* [w:] *Habsburgowie żywieccy i ich siedziba w Żywcu*, Żywiec 2006, s. 50.

⁷⁰ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 38, Abschrift Geheime Staatspolizei Staatspolizeileitstelle Kattowitz Aussendienststelle Teschen an die Geheime Staatspolizei Staatspolizeileitstelle Kattowitz z.Hd. des SS Standartenführers Dr. Schäfer in Kattowitz, Betrifft v. Habsburg Karl Albrecht, Teschen, 8 XII 1939, k. 62–65.

⁷¹ Zachował się sześciostronicowy protokół z przesłuchania Karola Olbrachta, sporządzony 16 XI 1939 r. Zob. *ibidem*, Abschrift Sicherheitspolizei Einsatzgruppe z.b.V. Aussendienststelle Teschen – Niederschrift, Teschen 16 XI 1939, k. 56–61. Przesłuchanie księżnej Alicji mogło mieć bardziej nieformalny charakter, autor nie odnalazł w każdym razie odpowiedniego protokołu. Zachował się natomiast protokół innego przesłuchania księżnej, tj. z 27 I 1942 r., podczas którego zaprezentowała ona również nieprzejednaną postawę jak jej małżonek ponad dwa lata wcześniej. Zob. *ibidem*, Abschrift Gestapo Stapoleitstelle Kattowitz, Weichsel, 27 I 1942, k. 68–70.

⁷² BA Lichterfelde, Persönlicher Stab des Reichsführers SS, 662, Reichssicherheitshauptamt IV D 2 an SS-Gruppenführer Wolff im Hause, Betrifft Erzherzog Karl Albrecht von Habsburg, Berlin, 5 IV 1940, kl. 2–3; *ibidem*, Reichssicherheitshauptamt IV D 2 an den Chef des Persönlichen Stabes des Reichsführers SS und Chef der Deutschen Polizei SS-Gruppenführer, Berlin, 25 V 1940, kl. 7.

⁷³ *Ibidem*, Durchdruck, Rom, 13 II 1940, kl. 4.

⁷⁴ *Ibidem*, Reichsführer!, Bukarest, 19 VI 1940, kl. 8–9; *ibidem*, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD Heydrich an den Herrn Reichstarthalter und Gauleiter Sauckel Weimar, Berlin, 16 IV 1942, k. 25.

⁷⁵ H. Chłopczyk, *Alicja Habsburg...*, s. 50–52.

Trybunału ds. Przynależności Narodowej) zdecydował ostatecznie o uznaniu Karola Olbrachta i jego małżonki za Polaków i konfiskacie ich majątku⁷⁶. Powodem takiego posunięcia RF SS było upływanie 4 czerwca 1942 r. obowiązującego rodzinę ostatecznego terminu złożenia wniosku o zakwalifikowanie do DVL. Małżonkowie takiego wniosku nie złożyli⁷⁷.

W związku z powyższym w październiku 1942 r. Karol Olbracht wraz z żoną i córką Renatą został deportowany do obozu pracy przymusowej w majątku rolnym w miejscowości Straussberg koło Weimaru w Turynii (córka Maria Krystyna trafiła jesienią 1942 r. do Wiednia, zaś jej siostra Renata po jakimś czasie od momentu deportacji została wysłana do rodziny w miejscowości Persenbeug), gdzie mieli pozostać już do końca wojny⁷⁸.

Od jesieni 1939 r. dobra żywieckie należące do Karola Olbrachta administrowane były komisarycznie przez HTO i REM (zarząd wykonywany był początkowo przez SA-*Sturmabführera* Georga Kraffta⁷⁹). Decyzją Reinharda Heydricha z 23 stycznia 1940 r. zarządzono oficjalne zajęcie majątku Karola Olbrachta (prawdopodobnie wraz z lasami należącymi do Montjoye)⁸⁰.

W wyniku porozumienia władz nadleśnictwa i HTO fachowy zarząd nad lasami przejął nadleśniczy (*Forstmeister*) Schedtler, jako główny pełnomocnik administracji leśnej (*Hauptbeauftragter der Forstverwaltung*) i specjalny pełnomocnik Urzędu Nadleśnictwa Rzeszy ds. Lasów „Herrschaft Saybusch” (*Sonderbeauftragter des Reichsforstamtes für den Wald der Herrschaft Saybusch*). Miało to być jednak przejściowe rozwiązanie, podyktowane przedwojenną formą zarządu. Nadleśnictwo zmierzało tymczasem do jak najszybszego wydzielenia lasów z ogółu dóbr i poddania ich swojemu zarządowi w pełnym wymiarze, zgodnie z rozporządzeniem ministra rolnictwa z 12 lutego 1940 r. (por. rozdz. 6.1.)⁸¹.

Dopiero 23 lutego 1942 r. generalny nadleśniczy Friedrich Alpers (sprawował swój urząd w latach 1937–1944), będący stałym przedstawicielem nadleśniczego Rzeszy – Göringa, zwrócił się do tego ostatniego z wnioskiem o oficjalne przekazanie obszarów leśnych nadleśnictwu. Tym samym odniósł się krytycznie do koncepcji forsowanej od

⁷⁶ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 38, SS-Obersturmbannführer Golling an SS-Obersturmbannführer Schoppe, Vorgang Erzherzog Karl Albrecht von Habsburg und Ehefrau, 28 I 1943, k. 101.

⁷⁷ *Ibidem*, Rechtsabteilung Vermerk, Vorgang: Volkszugehörigkeit des Erzherzogs Karl Albrecht von Habsburg, Berlin, 9 VI 1942, k. 37.

⁷⁸ Przesiedlenie Habsburgów do Turynii planowano co najmniej od lutego 1942 r. Zob. *ibidem*, Vorgang Herrschaft Saybusch, insbesondere Behandlung des Erzherzogs Karl Albrecht von Habsburg, 18 II 1942, k. 1–2; H. Chłopczyk, *Alicja Habsburg...*, s. 50–52.

⁷⁹ AP Kat, Urząd Propagandy Rzeszy Górnego Śląska w Katowicach, 8, NSDAP Gau Schlesien Kreisleitung Saybusch an das Reichspropagandaamt Schlesien Aussenstelle Kartowitz, Saybusch, 8 II 1940, k. 35–38.

⁸⁰ BA Lichterfelde, Persönlicher Stab des Reichsführers SS, 662, Reichssicherheitshauptamt IV D 2 an SS-Gruppenführer Wolff im Hause, Betrifft Erzherzog Karl Albrecht von Habsburg, Berlin, 5 IV 1940, kl. 2–3.

⁸¹ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 167, Abschrift – Der Generalforstmeister [Alpers an] Herrn Reichsforstmeister Reichsmarschall Hermann Göring, Betrifft: Herrschaft Saybusch, Berlin, 23 II 1942, k. 85; *ibidem*, Vermerk betr. Aufforstung im Gebiet der Herrschaft Saybusch, 18 III [1941], k. 22–23.

pewnego czasu przez Maxa Winklera, szefa HTO, a mianowicie, żeby dobra żywieckie, w tym lasy, przekazać na własność specjalnie do tego celu powołanej fundacji. Alpers argumentował, że nadleśnictwo nie może sobie pozwolić na utratę kontroli nad lasami żywieckimi, uchodzącymi w jego opinii za „[...] najwartościowsze i najwydajniejsze na obszarach wcielonych”⁸². Przekonywał ponadto, że przekazanie lasów fundacji jest niewłaściwe z punktu widzenia interesu publicznego, straszył spadkiem wydajności gospodarki leśnej oraz marnotrawieniem zysków przez ewentualną fundację. Powoływał się też na zarządzenie Göringa, w którym ten zabronił tworzenia fundacji na terenach wcielonych⁸³.

Ponieważ Göring zamierzał zwlekać z decyzją w sprawie losu dóbr żywieckich do połowy czerwca 1942 r., kiedy to miała być rozstrzygnięta kwestia przynależności narodowej Karola Olbrachta i Alicji⁸⁴, Alpers uznał za stosowne zwrócić się z prośbą o wsparcie swojej inicjatywy do organów RF SS jako RKF. W odpowiednim piśmie z 29 maja 1942 r. lasy żywieckie uznał nie tylko za najwartościowsze na terenach wcielonych, lecz także zaliczył je do najlepszych – pod względem wydajności i stanu zachowania – w całej Rzeszy. Nawiązał ponadto do wysiedleń ludności polskiej, osadnictwa niemieckiego i przekształceń w sferze kultury rolnej, podkreślając kluczowe jakoby znaczenie przekazania lasów żywieckich na rzecz państwa dla zadań realizowanych przez RKF⁸⁵. Generalny nadleśniczy nie omieszkiał też wskazać na turystyczne walory lasów Żywiecczyny i wynikające stąd ich znaczenie dla ludności Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego (zob. rozdz. 9)⁸⁶. I w tym przypadku gwarantem efektywnego wykorzystania lasów miało być jedynie państwo niemieckie (nie fundacja). To samo odnosiło się do przedsięwzięć związanych z regulacją cieków wodnych, zwłaszcza potoków górskich, a także zalesieniem nowych powierzchni i nieużytków rolnych⁸⁷.

W odpowiedzi wystosowanej 18 czerwca 1942 r. przez Główny Urząd ds. Planowania i Ziemi RKF zgodzono się zasadniczo z argumentacją Alpersa, dodając ponadto, że kluczowe znaczenie lasów polega na możliwości rozdysponowania ich części pomiędzy osadników rolnych, w ramach uzupełnienia i urozmaicenia ich źródeł dochodów (co wynikało z wydanych przez RKF wytycznych dotyczących podziału ziemi

⁸² „[...] die wertvollsten und ertragreichsten der eingegliederten Ostgebiete [...]”. *Ibidem*, Abschrift – Der Generalforstmeister [Alpers an] Herrn Reichsforstmeister Reichsmarschall Hermann Göring, Betrifft: Herrschaft Saybusch, Berlin, 23 II 1942, k. 85.

⁸³ *Ibidem*.

⁸⁴ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 167, Abschrift – Der Reichsforstmeister [gez. Lueder an] Herrn Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums – Abteilung IV, Betrifft: Herrschaft Saybusch, Berlin, 29 V 1942, k. 84; *ibidem*, Der Chef des Stabsamtes des Reichsmarschalls des Großdeutschen Reiches Ministerialdirektor Staatsrat Dr. Gritzbach an den Herrn Reichsforstmeister z. Hd. von Herrn Ministerialdirektor Mahler Reichsforstamt, Berlin, 5 VIII 1942, k. 96.

⁸⁵ *Ibidem*, Abschrift – Der Reichsforstmeister [gez. Lueder an] Herrn Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums – Abteilung IV, Betrifft: Herrschaft Saybusch, Berlin, 29 V 1942, k. 84.

⁸⁶ „Für die Bevölkerung des naheliegenden Industriegebietes ist der Wald der Herrschaft Saybusch als Erholungsgebiet in Aussicht genommen”. *Ibidem*.

⁸⁷ *Ibidem*.

i tworzenia wsi w rejencji katowickiej/*Richtlinien über die Bodenordnung und Dorfbau im Regierungsbezirk Kattowitz* z 27 marca 1942 r.). Również władze RKF dostrzegały potencjał lasów w sferze rekreacyjno-wypoczynkowej, wskazując przy tym na konieczność zawarcia odpowiednich porozumień pomiędzy RKF a nadleśniczym Rzeszy w zakresie udostępniania lasów żywieckich dla ruchu turystycznego w wypadku, gdyby rzeczywiście znalazły się one w posiadaniu nadleśnictwa⁸⁸.

Na początku sierpnia 1942 r. Göring odrzucił wprawdzie tymczasowo możliwość przekazania lasów żywieckich na rzecz nadleśnictwa, wykluczył jednak równocześnie możliwość przekształcenia dóbr w fundację. Zarząd komisaryczny nadal miał być wykonywany przez HTO⁸⁹.

Po rozstrzygnięciu kwestii przynależności narodowej Olbrachta i Alicji Habsburgów (lecz nie hrabiny Montjoye – zob. dalej) władze niemieckie przystąpiły do wdrażania procedury konfiskaty mienia. Browar żywiecki – „Beskidenbrauerei” (zatrudniający w okresie okupacji ok. 250–350 osób⁹⁰) wraz z działką gruntową, na której się znajdował, uznano początkowo za tzw. poboczny zakład rolny, podlegający w związku z powyższym zarówno rejestracji, jak i zajęciu przez Urząd Ziemiński⁹¹. Kontrola bilansu oraz inwentaryzacja instalacji fabrycznych browaru została wówczas powierzona – po zasięgnięciu zgody Gestapo – dwóm osobom. Byli to Werner Haupt – dyrektor „Industriewerke Biezanów AG” (na terenie Generalnego Gubernatorstwa) oraz Karl Kämpfner z Berlina-Dahlem⁹². Ostatecznie browar przeszedł jednak pod auspicje HTO⁹³. Zastanawiano się natomiast, jak zaklasyfikować zespół zamkowy, w skład którego wchodził stary i nowy zamek, budynki administracyjne, park oraz ogród (zarządcą komisarycznym tych obiektów

⁸⁸ „Wesentlich für die Besiedlung des Industriegebietes ist weiterhin die unter Punkt 3 im Schreiben des Reichsforstmeisters erwähnte Funktion des Saybuscher Waldes als Erholungsgebiet. Auf die Offenhaltung der Waldgebiete im Kreis Saybusch zu Erholungszwecken muss von Seiten des Reichskommissars der allergrößte Wert gelegt werden. In Verbindung hiermit erscheint es erwünscht gleichzeitig auch gegenüber dem Reichsforstmeister sicherzustellen, dass der Saybuscher Wald für den Wanderverkehr offen bleibt, wenn er im forstfiskalischen Eigentum verbleibt”. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 167, Hauptamt Planung und Boden Vermerk, Vorgang. Herrschaft Saybusch, Berlin-Dahlem, 18 VI 1942, k. 86.

⁸⁹ *Ibidem*, Der Chef des Stabsamtes des Reichsmarschalls des Großdeutschen Reiches Ministerialdirektor Staatsrat Dr. Gritzbach an den Herrn Reichsforstmeister z. Hd. von Herrn Ministerialdirektor Mahler Reichsforstamt, Berlin, 5 VIII 1942, k. 96.

⁹⁰ AP Kat, Urząd Propagandy Rzeszy Górnego Śląska w Katowicach, 8, NSDAP Gau Schlesien Kreisleitung Saybusch an das Reichspropagandaamt Schlesien Aussenstelle Kattowitz, Saybusch, 8 II 1940, k. 35–38; AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamtes bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Kattowitz, 10 VI 1940, k. 4; *Heimatkalender...*, s. 140, 171.

⁹¹ „Die Brauerei gilt im Sinne der einschlägigen Bestimmungen als landwirtschaftlicher Nebenbetrieb und war daher durch uns [tj. Urząd Ziemiński w Katowicach – MS] zu erfassen und zu beschlagnahmen”. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 39, Abschrift – Der HSSuPF als RKF Bodenamt Schlesien an das Zentralbodenamt beim RF SS RKF, Betr. Bilanz der Saybusch, Kattowitz, 27 V 1940, k. 89.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 38, Vorgang: Einziehung des Vermögens des Erzherzogs Karl-Albrecht von Habsburg in Saybusch, Berlin, 8 II 1943, k. 104.

tów był najpóźniej do wiosny 1941 r. z ramienia HTO niejaki Mohlfeld⁹⁴). W grę wchodziło przypisanie zespołu do dóbr leśno-rolnych lub przemysłowych⁹⁵ (rozstrzygnięcia w tej kwestii autor nie zdołał ustalić).

2 maja 1943 r. Hitler zdecydował osobiście, że całość dóbr leśnych szacowanych wówczas na 38 471,31 ha (czyli grunty leśne obu gałęzi rodziny habsburskiej) zostanie przekazana bez odszkodowania na własność samorządowi prowincji górnośląskiej (*Provinzialverwaltung/Gauselbstverwaltung*)⁹⁶. Personalne zwierzchnictwo nad lasami „Herrschaft Saybusch” miał sprawować starosta krajowy (*Landeshauptmann*) i przewodniczący samorządu prowincji śląskiej Georg Kate. Kierownikiem ds. handlowych „Herrschaft Saybusch” miał zostać dyrektor Krück. Interesy zarządcy generalnego, czyli samorządu, mieli w kierownictwie reprezentować nadleśniczy Tapla (w sprawach leśnictwa) oraz dyrektor Hoffmann (w sprawach browarnictwa)⁹⁷.

Formalne przekazanie dóbr leśnych „Herrschaft Saybusch” należących do Karola Olbrachta i hrabiny Montjoye na rzecz *Gauselbstverwaltung* miało nastąpić 16–17 czerwca 1943 r. Wartość majątku tego pierwszego oszacowano na 50–60 mln RM, tymczasem wartość majątku leśnego hrabiny Montjoye na 10 mln RM⁹⁸. 19 lipca 1943 r. w obecności przewodniczącego Kate gauleiter Bracht oraz Greifelt uzgodnili, że drobna własność rolno-chłopska, która znajduje się na terenie lasów żywieckich (częściowo zalesiona już przez „Herrschaft Saybusch”), pozostanie w gestii samorządu. RKF mógł jednak zwracać się z wnioskiem o przyznanie mu fragmentów ziemi „Herrschaft Saybusch” na cele osadnictwa, jednak nie na zasadzie odsprzedaży, a wymiany za inne grunty, leżące dotychczas w gestii RKF⁹⁹. W okresie zarządu komisarycznego nad lasami „Herrschaft Saybusch” (należącymi do obu gałęzi rodziny) HTO osiągnął zyski w wysokości 6,75 mln RM. Kapitał zakładowy w czerwcu 1943 r. wynosił 1,5 mln RM¹⁰⁰.

Już w liście z 1 czerwca 1943 r. skierowanym do Edwina Benke – byłego funkcjonariusza sztabu osiedleńczego w Żywcu – Friedrich Brehm pisał: „Tymczasem piękny Żywiec został przekazany na własność prowincjonalnej administracji

⁹⁴ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 39, SS Führungshauptamt Kommandant der Waffen-SS an Reichsführer SS, Betr. Einrichtungsgegenstände Schloss Saybusch Berlin-Wilmersdorf, 21 IV 1941, k. 74.

⁹⁵ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 38, Obersturmbannführer Golling an SS-Obersturmbannführer Schoppe, Vorgang Erzherzog Karl Albrecht von Habsburg und Ehefrau, 28 I 1943, k. 101.

⁹⁶ *Ibidem*, Der Reichsminister und Chef der Reichskanzlei an den Herrn Beauftragten für den Vierjahresplan – HTO, Herrn Reichsminister des Innern, Betrifft Herrschaft Saybusch, Berlin, 2 V 1943, k. 141; BA Lichterfelde, Persönlicher Stab des Reichsführers SS, 2743, Vermerk zu einem Vortrag beim RF SS am 12. Mai 1943, kl. 133/mikrofisz 3.

⁹⁷ AP Kat, Akta Miasta Katowice, 373, Stadt Kattowitz Rundschreiben 1943 Nr. 116 – Betrifft Herrschaft Saybusch, Kattowitz, 23 VI 1943, k. 166.

⁹⁸ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 38, Vermerk über Chef Amt III und Chef Amt IV an Z/C, Berlin, 19 V 1943, k. 143–144.

⁹⁹ *Ibidem*, Rechtsabteilung – Aktenvermerk für Amt IV, Berlin, 26 VII 1943, k. 149.

¹⁰⁰ *Ibidem*, Vermerk über Chef Amt III und Chef Amt IV an Z/C, Berlin, 19 V 1943, k. 143–144.

[tj. samorządowej – MS] nowego okręgu Górny Śląsk, tym samym więc zakończyła się dawna walka i spór o tę posiadłość. Wiąże nas z tym wiele pięknych wspomnień”¹⁰¹.

Tymczasem, mimo przekazania lasów w ręce administracji prowincjonalnej, ich konfiskata (jako całości) z formalno-prawnego punktu widzenia była wciąż niemożliwa, gdyż – w przeciwieństwie do rozstrzygniętej sprawy przynależności narodowej Karola Olbrachta i Alicji – w kwestii statusu hrabiny Montjoye jasności nie było¹⁰².

Hrabina była nie tylko Niemką z pochodzenia, lecz także deklarowała się jako Niemka z przekonania, a po zajęciu Polski przez III Rzeszę wyraziła swoje poparcie dla ideologii narodowego socjalizmu oraz samego Führera. Na jej korzyść przemawiało też wychowanie dzieci w duchu kultury niemieckiej, co kontrastowało z modelem zastosowanym przez Karola Olbrachta i Alicję¹⁰³. Wszystko to nie wystarczyło jednak, aby otrzymać obywatelstwo niemieckie. Niektóre instytucje niemieckie, zwłaszcza Gestapo, zarzucały hrabinie zbyt mały dystans do swojego szwagra i szwagierki w okresie międzywojennym, a także prozydowskie sympatie, wskazując przy tym, że dążenie do uzyskania obywatelstwa niemieckiego podyktowane jest jedynie obawą przed wywłaszczeniem¹⁰⁴. Hrabinie wytykano ponadto przywiązanie do Kościoła katolickiego, legitymizm oraz rzekome choroby dziedziczne jej dzieci¹⁰⁵.

Jeszcze w 1940 r. Montjoye zwróciła się z prośbą o pomoc i wstawiennictwo do Brachta i Göringa¹⁰⁶. W styczniu 1942 r. delegatura DVL w Bielsku zakwalifikowała ją wprawdzie do II grupy listy narodowościowej. Decyzja ta prawdopodobnie podtrzymana została przez placówkę centralną DVL w Katowicach¹⁰⁷, zastrzeżenia wciąż jednak żywił Himmler – od początku nastawiony sceptycznie do hrabiny¹⁰⁸. W maju 1943 r. postanowiono, że hrabina Montjoye otrzyma za swój majątek odszkodowa-

¹⁰¹ „Mittlerweile ist das schöne Saybusch an die Provinzialverwaltung des neuen Gaues Oberschlesien übertragen worden, und so hat nun ein alter Kampf und Streit um diesen Besitz sein Ende gefunden. Daran knüpfen uns manche schöne Erinnerungen”. BA Lichterfelde, SS Offiziere, Rolle 056, [Obersturmbannführer und Stabsführer Brehm] an den SS Grenadier Edwin Benke Betr. Ausstellung eines Zeugnisses, 1 VI 1943, kl. 63775.

¹⁰² BA Lichterfelde, Persönlicher Stab des Reichsführers SS, 662, Der RKF Stabshauptamt [an den] Standartenführer Brandt Persönlicher Stab RFSS, Betr. Besitzreglung der Herrschaft Saybusch: Volkszugehörigkeit der Gräfin Habsburg Montjoye und ihrer Kinder, Schweiklberg, 12 XII 1944, k. 15.

¹⁰³ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 39, Der Amtskommissar [Bürgermeister] und Ortsgruppenleiter an den Sicherheitsdienst des RFSS – SD Abschnitt Kattowitz – Bielitz, Betr. Deutsche und polnische Adlinge, Bestwin, 2 VIII 1940, k. 5–7; *ibidem*, [Protokół przesłuchania hr. Montjoye], Bestwin, 26 X 1940, k. 18–19.

¹⁰⁴ *ibidem*, NSDAP Kreisleitung Bielitz OS an das Landratsamt Bielitz, Betrifft: Gräfin Marie Klothilde Habsburg Montjoye in Bestwin, Bielitz, 25 VII 1940, k. 4; *ibidem*, Geheime Staatspolizei Stapostelle Kattowitz Aussenstelle Bielitz an den Herrn Landrat des Kreises Bielitz, Bielitz, 24 IX 1940, k. 15.

¹⁰⁵ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 38, Vermerk an Hauptabteilung I an Hauptabteilung IV [an] Rechtsabteilung (Deutsche Volksliste), Berlin, 14 IV 1942, k. 16.

¹⁰⁶ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 39, [Protokół przesłuchania hr. Montjoye], Bestwin, 26 X 1940, k. 18–19.

¹⁰⁷ *ibidem*, Der Oberpräsident der Provinz Oberschlesien, Betrifft: Zentralstelle der deutschen Volksliste, Kattowitz, 28 I 1942, k. 29.

¹⁰⁸ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 38, Der Chef der Sipo und des SD an den RKF Oberster Prüfungshof für Volkszugehörigkeitsfragen Betr. Gräfin Marie Klothilde Habsburg-Montjoye, Berlin, 2 IX 1942, k. 85–87.

nie w wysokości ok. 2 mln RM¹⁰⁹. Było to o co najmniej 4 mln RM mniej, niż oczekiwała¹¹⁰. 10 grudnia 1943 r. na posiedzeniu Najwyższego Trybunału ds. Przynależności Narodowej Himmler odsunął jednak podjęcie ostatecznej decyzji w sprawie Montjoye do czasu konsultacji z Führerem. Jak wynika z pisma szefa sztabu RKF do szefa sztabu personalnego RF SS – jeszcze w grudniu 1944 r. Himmler miał się nosić z zamiarem zreferowania bieżącego obrotu sprawy Hitlerowi, wstrzymywał się z tym jednak przez wzgląd na ważniejsze wydarzenia na frontach¹¹¹.

Oprócz niespełna 10 tys. ha lasu hrabina była jeszcze właścicielką majątków rolnych w Bestwinie i Dankowicach (powiat bielski). Grunty te zostały zajęte przez Gestapo 1 maja 1940 r. na prośbę Urzędu Ziemskiego i miały być komisarycznie zarządzane do czasu, aż zapadnie ostateczna decyzja w sprawie przynależności narodowej hrabiny¹¹².

Ponadto posiadała ona majątek na terenie GG. Składały się na niego: niespełna 1 tys. ha lasu (administracja leśna Mucharz), składy piwa (*Bier-Niederlage*) w Krakowie i Sanoku, sześć gospód oraz szereg przedstawicielstw piwnych¹¹³. To mienie zostało najprawdopodobniej również zajęte, choć w tym przypadku mogły obowiązywać nieco inne procedury, wynikające z tego, że obiekty nie znajdowały się na terenie Rzeszy Niemieckiej. O losach tej części majątku trudno coś więcej powiedzieć.

Warto jeszcze wspomnieć o dobrach ruchomych należących do zespołu zamkowego w Żywcu, takich jak zastawa stołowa, ozdoby, dywany oraz meble. Wiele z tych precjozów rozgrabili z SS i inne formacje w pierwszych miesiącach okupacji¹¹⁴. Tym sposobem np. srebro stołowe o wadze ok. 600 kg znalazło się w posiadaniu generalnego gubernatora. Jego zwrotu na rzecz zarządu prowincjonalnego domagał się od Franka sam gauleiter Bracht¹¹⁵. Można jedynie przypuszczać, że przedmioty te dostały się do GG jeszcze w 1939 r. lub na początku 1940 r., kiedy to w Żywcu funkcjonowała komisaryczna administracja cywilna, podlegająca władzom niemieckim w Krakowie.

¹⁰⁹ *Ibidem*, Vermerk über Chef Amt III und Chef Amt IV an Z/C, Berlin, 19 V 1943, k. 143–144.

¹¹⁰ *Ibidem*, Rechtsabteilung, Vorgang: Marie Klothilde Habsburg Montjoye, Berlin, 9 II 1943, k. 107.

¹¹¹ Por. *ibidem*, Rechtsabteilung, Vorgang: Marie Klothilde Habsburg Montjoye, Berlin, 9 II 1943, k. 107; *ibidem*, An die HTO Ratibor, Betr. Volkszugehörigkeit der Gräfin Habsburg Montjoye aus Bestwin, Schweiklberg Post, 1 III 1944, k. 181; BA Lichterfelde, Persönlicher Stab des Reichsführers SS, 662, Der RKF Stabshauptamt [an den] Standartenführer Brandt Persönlicher Stab RFSS, Betr. Besitzregelung der Herrschaft Saybusch: Volkszugehörigkeit der Gräfin Habsburg Montjoye und ihrer Kinder, Schweiklberg, 12 XII 1944, k. 15.

¹¹² BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 39, Gesuch der Witwe Marie Clothilde Habsburg-Montjoye in Bestwitz (sic!) /Kreis Bielitz um Aufnahme in die Deutsche Volksliste, b.d., k. 48–51.

¹¹³ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 38, Abschrift – An die Regierung des GG Hauptabteilung Forsten Krakau, Betr. Entschädigungsanspruch für beschlagnahmten habsburgischen Besitz, Berlin, 12 VIII 1942, k. 127.

¹¹⁴ O plądrowaniu piske w swoich wspomnieniach ówczesna mieszkanka zamku, sama Maria Krystyna Habsburg (ur. w 1923 r. w Żywcu). M.K. Habsburg, *Fragmety opowieści rodzinnej* [w:] *Habsburgowie żywoccy i ich siedziba w Żywcu*, Żywiec 2006, s. 12.

¹¹⁵ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 38, Vermerk über Chef Amt III und Chef Amt IV an Z/C, Berlin, 19 V 1943, k. 143–144.

W pokwitowaniu odbioru, wystawionym 18 kwietnia 1940 r., a sygnowanym przez punkt zbiorczy metali w okręgu żywieckim (*Metallsammelstelle für den Bezirk der Stadt Saybusch*) podlegający prawdopodobnie ówczesnemu komisarzowi urzędowemu miasta Żywca, czytamy: „Oddział specjalny Urzędu Ziemskiego Śląsk zamek Żywiec [sic!] odstawił dzisiaj [do punktu zbiorczego] 855,40 kg [...] przedmiotów z miedzi, cyny, niklu albo ołowiu, albo ich stopów [...]”¹¹⁶. Rabunek tych i innych przedmiotów, nastąpił na zarządzenie von dem Bacha. Na czele grupy dokonującej zajęcia w zamku żywieckim stał najprawdopodobniej *SS-Obersturmführer* Oehler. Przechwycone przez kierowaną przezeń grupę meble oraz dywany trafiły początkowo do *SS-Totenkopf Unterführerschule* w Lublińcu¹¹⁷. Stąd z kolei przetransportowano je 24 czerwca 1940 r. do obozu koncentracyjnego Auschwitz, względnie do *SS-Führerschule* w Oświęcimiu, a także do *Waffen-SS[-Unterführerschule]* w Lauenburg (Lębork). Poinformowany o tym fakcie Himmler rozkazał jednak zwrócić zagrabione mienie do zamku. Nie jest pewne, czy wszystkie zawłaszczony wcześniej przez szkoły SS przedmioty powróciły do Żywca. Pięć dywanów zwróciła administracja obozu w Oświęcimiu już 9 lipca 1940 r., dalsze 13 dywanów oraz meble (które uprzednio trafiły do Oświęcimia z Lublińca) przywieziono z Oświęcimia do Żywca dopiero 19 kwietnia 1941 r.¹¹⁸

Ponadto należy nadmienić, że okupant dokonał również rabunków w zamku hrabiów Tarnowskich w Suchej, gdzie jego łupem padły zwłaszcza zbiory biblioteczne i muzealne¹¹⁹.

Zajęcie mienia ruchomego (m.in. przedmiotów wartościowych, dzieł sztuki, archiwów, zbiorów muzealnych i bibliotecznych) należącego do Polaków odbywało się na mocy zarządzenia Himmlera z 1 grudnia, uzupełnionego 5 grudnia 1939 r.¹²⁰ Od końca kwietnia do września 1940 r. akcją konfiskaty na Śląsku kierował prof. Siegfried Haertel z Wrocławia, następnie jego obowiązki przejął *SS-Hauptsturmführer* Günther Riediger¹²¹.

¹¹⁶ „Das Sonderkommando des Bodenamtes Schlesien Schloss Saybusch hat heute 855,40 kg [...] Gegenstände aus Kupfer, Zinn, Nickel oder Blei oder deren Legierungen (Rotguss, Bronze, Nickel, Neusilber – Alpaca) abgeliefert”. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 39, Abschrift von Abschrift – Empfangsbescheinigung Metallsammelstelle für den Bezirk der Stadt Saybusch, Der Bürgermeister der Stadt Saybusch, Saybusch, 18 IV 1940, k. 103.

¹¹⁷ *Ibidem*, Abschrift von Abschrift – Der HSSuPF beim Oberpräsidenten in Schlesien... Beauftragter des RF SS als RKF an Oberstuf. Oehler Saybusch Schloss, Betrifft Abholung von Möbeln aus Schloss Saybusch für die Unterführerschule Lublinitz, Kattowitz, 24 IV 1940, k. 105.

¹¹⁸ *Ibidem*, Verwaltung Konzentrationslager Saybusch an den Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter RF SS, Betr. Teppiche aus dem Schloss Saybusch, Auschwitz, 6 X 1941, k. 43; *ibidem*, An den Chef SS-Führungsamtes, Vorgang: Einrichtungsgegenstände Schloss Saybusch, 2 IV 1941, k. 80.

¹¹⁹ J. Chrobaczyński, J. Mydlarz, *Pod okupacją niemiecką...*, s. 324; AAN, Mikrofilmy Aleksandryjskie, t. 74 (RKF), rolka 16, [Dr. Pfützenreiter Der Direktor des Oberschlesischen Landesmuseum] an den Gauleiter und Oberpräsidenten als Beauftragten des RF SS RKF z. Hd. Herrn SS-Hauptsturmführer Stutzke, Betr. Verkauf aus dem Kulturgutslager, Beuthen, 15 I 1942, kl. 388130–388131.

¹²⁰ AAN, Mikrofilmy Aleksandryjskie, t. 74 (RKF), rolka 16, Der RF SS und Chef der deutschen Polizei im RMI der RKF – Eil-Runderlass an die Stapo(leit)stellen der dem Deutschen Reich eingegliederten Ostgebiete... – betr. Verfahren bei der Beschlagnahme von Kunstgegenständen, Archiven, Dokumenten, Sammlungen usw., Berlin, 16 XII 1939, kl. 388187–388189.

¹²¹ *Ibidem*, Aktenvermerk für SS-Hauptsturmführer Stutzke, Kattowitz, 30 IX 1940, kl. 388194–388195.

Rozdział VII

***Oderint dum metuant.* Pacyfikacja społeczeństwa polskiego**

7.1. Aparat terroru

„W wigilię Bożego Narodzenia 24 grudnia 1944 r. między godz. 5-tą a 6-tą rano w Krzeszowie do naszego domu rodzinnego przyszło 3-ch funkcjonariuszy policji niemieckiej w mundurach, zdaje się Gestapo, przy czym przed domem na dworze stało jeszcze kilku tych funkcjonariuszy policji, a także i żołnierze niemieccy. [...] Ci trzej, co weszli do naszego domu, od razu zwrócili się do naszego ojca, który jeszcze leżał w łóżku, i najstarszy z nich rangą uderzył ojca w twarz, a później bił go pięściami po twarzy i głowie i pytał ojca, ilu ma synów. W tym czasie w domu przebywali trzej moi bracia dorośli, którzy poprzedniego dnia przyjechali do domu na urlop. [...] Ci funkcjonariusze niemieccy polecili ojcu i braciom, by się ubierali, przy czym braci także bili rękami, kopali ich nogami oraz bili kolbami pistoletu automatycznego. Na skutek pobicia [...] ojciec stracił przytomność, wybili mu przy tym większość zębów i nieprzytomnego ojca pozostawiono w domu; zaprowadzono ich [tj. braci] na łąkę odległą od naszego domu o ok. 200 m [...] i tam na tej łące od razu wszystkich trzech braci rozstrzelano strzałami w tył głowy. Dwoch braci zginęło na miejscu, a trzeci brat [...] po strzale w głowę rzucił się na ziemię i czołgał się kilka metrów i dopiero, gdy przebito mu bagnetem serce, to skonał” – zeznawała 23 listopada 1970 r. przed sądem powiatowym w Suchej Beskidzkiej Stefania S.¹

Los podobny do historii braci Stefania S. był udziałem dziesiątek innych mieszkańców powiatu żywieckiego² – rzeczywistych i domniemyanych konspiratorów,

¹ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie przeciwko Paulowi von Manowskiemu – kierownikowi placówki Gestapo w Bielsku oraz funkcjonariuszom tej placówki i żandarmerii w Bielsku – o dokonanie szeregu zabójstw oraz deportację ludności żydowskiej do obozu w Oświęcimiu, Ds 4/70, t. II, Protokół przesłuchania świadka – Stefania S., 23 XI 1970, k. 364–366.

² Należy jednak pamiętać o tym, że pod względem stopnia brutalności i liczby ofiar represje – stosowane przez okupanta niemieckiego wobec polskiej wsi na ziemiach wcielonych – daleko ustępowały (z wyjątkiem września 1939 r. i końca wojny) regularnym akcjom pacyfikacyjnym przeprowadzanym przez siły policyjne, *Waffen-SS* i *Wehrmacht* w Generalnym Gubernatorstwie i dalej na Wschodzie. O ile na ziemiach wcielonych spotykamy się z punktowymi uderzeniami w osoby podejrzane np. o udzielanie pomocy członkom konspiracji, o tyle w GG i ZSRR za sprzyjanie ruchowi oporu z ziemią równane były całe wsie, a ich mieszkańcy mordowani. Zob. J. Fajkowski, *Wies w ogniu. Eksterminacja wsi polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1972.

zglądzonych przez członków niemieckiego tzw. aparatu policyjnego na ziemiach wcielonych, tożsamego z aparatem represji i ucisku. Tworzyli go nie tylko stosunkowo nieliczni funkcjonariusze tajnej policji państwowej z Bielska i gminnej policji kryminalnej z Żywca, lecz także członkowie policji ochronnej i żandarmerii, operujący w Żywcu, Suchej i we wsiach.

W każdym mieście powyżej 5 tys. mieszkańców, które nie było objęte zarządzeniem policyjnym (siedziby zarządów na terenach wcielonych do prowincji śląskiej/górnośląskiej znajdowały się w Katowicach, Sosnowcu i Chorzowie), funkcjonowała gminna policja ochronna, czyli *Gemeindeschutzpolizei* (w miejscowościach objętych zarządzeniem policyjnym działała natomiast policja ochronna Rzeszy, czyli *Schutzpolizei des Reiches*). W miejscowościach z mniejszą niż 5 tys. liczbą mieszkańców działała żandarmeria (*Gendarmerie*), dzieląca się również, choć wedle nieznanych bliżej kryteriów, na żandarmerię Rzeszy i gminną³.

Kadra policyjna na obszarach wcielonych do prowincji śląskiej/górnośląskiej rekrutowana była spośród funkcjonariuszy ze Starej Rzeszy, zwłaszcza jednak z niemieckiej części Śląska.

Zgodnie z rozkazem wrocławskiego dowódcy Orpo z 18 listopada 1939 r., placówką policji ochronnej w Żywcu dowodzili tymczasowo starszy podoficer sierż. Schulz (oddelegowany z Gliwic) oraz (jako zastępca?) młodszy podoficer starszy sierż. Iwe (oddelegowany z Nysy)⁴. Nominalnym przełożonym Schulza był komisarz urzędowy (burmistrz) Żywca, jako kierownik miejscowych władz policyjnych (*Leiter der Ortspolizeibehörde*), który z kolei podlegał w tej gestii landratowi. Siedziba Schupo usytuowana była przy Bahnhofstrasse 4⁵. Według stanu z 18 września 1941 r. placówką Schupo dowodził sierżant Warwas⁶. Najpóźniej w czerwcu 1943 r. awansowanego w międzyczasie do stopnia podporucznika Warwasa zastąpił porucznik Paul Salzgeber (ur. 11 czerwca 1901 r.)⁷.

Gminną policją ochronną w Suchej dowodzili kolejno: Kersten (od 1939 r.?), Ewertz (zgodnie ze stanem na 1943 r.) i Hermann Koch (ur. 11 grudnia 1899 r.), ten ostatni zgodnie ze stanem na 1945 r.⁸

³ I. Sroka, *Policja hitlerowska...*, s. 137, 145.

⁴ *Ruch oporu w rejencji katowickiej...*, s. 29; AP Kat, Rejencja Katowicka, 3266, Abschrift – Regierung Kattowitz – Verzeichnis der zur Besetzung von Führer- und Unterführerstellen bei der Schutzpolizei der Gemeinden in Reg. Bezirk Kattowitz vorgeschlagenen Beamten, b.d., k. 30.

⁵ BA Ludwigsburg, Ermittlung gegen den ehem. Landrat E. Hering wegen Mitwirkung an Tötungsverbrechen und Aussiedlungsmaßnahmen an der Bevölkerung des Kreises Saybusch, 162/19199, Amtsgericht – Strafsache gegen Eugen Hering wegen Mordes, Göppingen, 4 VI 1964, k. 11–15.

⁶ AP Kat, Rejencja Katowicka, 1646, Merkblatt C, Kattowitz, 22 IX 1941, k. 2–3.

⁷ *Wysiedlenie ludności polskiej w tzw. Kraju Warty i na Zamojszczyźnie...*, s. 164; I. Sroka, *Policja hitlerowska...*, tabela 17; BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Kriminalpolizei Saybusch wegen Beteiligung an Tötungsverbrechen im Stadt- und Kreisgebiet Saybusch, B 162/7699, Kriminalausstellung Göppingen, Verantwortliche Vernehmung, Göppingen, 26 VI 1969, k. 274–276; BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der für Kreis Saybusch zuständigen Stapo-Außenstelle Bielitz, B 162/8394, Staatsanwaltschaft beim Landgericht Hildesheim 9 Js 1183/68 – Vermerk..., Hildesheim, [data nieczytelna], k. 137–138.

⁸ I. Sroka, *Policja hitlerowska...*, s. 152–153; A. Namysło, *Getto w Suchej* [w:] *Encyclopedia of Ghettoes*, red. M. Dean, United States Holocaust Memorial Museum, tekst w druku.

Według stanu na 22 listopada 1939 r. w podlegającym IV okręgowi ochronnemu (kpt. Lange)⁹ oddziale gminnej policji ochronnej w Żywcu (*Schutzpolizeidienstabteilung Saybusch*) służyło łącznie 26 funkcjonariuszy, w tym 14 wachmistrzów i 12 rezerwistów policji (*Verstärkter Polizeischutz – VPS*)¹⁰ – określanych też jako wachmistrzowie rezerwy – co na tle sąsiednich powiatów było liczbą niewielką. Dla porównania w oddziale bielskim służyli wówczas: 1 oficer, 57 wachmistrzów i 64 VPS (razem 112 ludzi), a w Cieszynie – 1 oficer, 41 wachmistrzów i 40 VPS (razem 82 osoby). Poza tym liczniejsze oddziały gminnej policji ochronnej stacjonowały jeszcze w Orłowej, Karwinie i Nowym Boguminie (Neuoderberg), a w Oświęcimiu liczebnie były takie, jak w Żywcu. W pozostałych oddziałach zaliczanych do IV okręgu ochronnego siły były mniejsze niż w Żywcu (Peterswald/Petřvald, Dombrau/Doubrava, Frysztat, Skoczów, Trzyniec, Czechowice, Kenty, Andrychów)¹¹.

Około 1 marca 1940 r. utworzono *Schutzpolizeidienstabteilung Sucha*, liczący 10 wachmistrzów służby czynnej i 11 wachmistrzów rezerwy¹². Być może na część etatów przyjęto funkcjonariuszy z Żywca, liczba tych ostatnich spadła bowiem 21 lutego 1940 r. do 24 (w tym: 1 sierżant żandarmerii Rzeszy/*Reichsgendarmerie*, 8 wachmistrzów żandarmerii Rzeszy, 2 wachmistrzów żandarmerii gminnej/*Gemeindengendarmerie*, 13 rezerwistów). Zarówno jednostki w Żywcu, jak i w Suchej były wówczas najprawdopodobniej słabo zmotoryzowane. Do dyspozycji policji żywieckiej nie stały w tamtym czasie żadne jednostki NSKK ani *Hilfspolizei* (Hipo), nie zatrudniano również kierowców cywilnych¹³.

Według stanu z 18 września 1941 r. komisarzowi urzędowemu (burmistrzowi) Żywca Gotthardowi Riedelowi podlegało 26 funkcjonariuszy¹⁴. W 1943 r. liczba policjantów w Żywcu spadła do 21, a w Suchej do 19¹⁵. W styczniu 1945 r. oddział żywiecki liczył 1 podporucznika, 3 podoficerów, 2 szeregowców i 16 rezerwistów, a suski już tylko 1 podporucznika, 2 podoficerów, 3 szeregowców i 11 rezerwistów¹⁶.

⁹ Został on utworzony 21 IX 1939 r. i obejmował wówczas (byłe) powiaty: bielski, żywiecki, wadowicki, cieszyński i frysztacki. I. Sroka, *Policja hitlerowska...*, s. 36.

¹⁰ Oddział rezerwy policyjnej (VPS) w sile 500 funkcjonariuszy, pochodzących głównie z Zabrza, Gliwic i Bytomia przybył do Katowic w związku z rozkazem z 18 IX 1939 r. wrocławskiego inspektora Orpo. Niewykluczone, że to jego funkcjonariuszy delegowano następnie do Żywca. Zob. M. Wrzosek, *Niemieckie siły policyjne na Górnym Śląsku w okresie od września do grudnia 1939 r.*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1967, t. 17, s. 117.

¹¹ AP Kat, O/Bielsko, Komenda Policji Ochronnej Powiatu Bielskiego, 1, Dienststelle: Schutzbezirk IV – Stärkemeldung nach dem Stande vom 22.11.1939, b.d., k. 86.

¹² *Ibidem*, Schutzpolizei des Einzeldienstes Kommando des Schutzbezirks Bielitz – Stärkemeldung nach dem Stande vom 1.3.1940, Bielitz, 1 III 1940, k. 118.

¹³ AP Kat, Rejencja Katowicka, 1623, Der HSSuPF Der BdO – Iststärken des Regierungsbezirks Kattowitz nach dem Stande vom 21.2.1940, Kattowitz, 23 II 1940, k. 36–39.

¹⁴ AP Kat, Rejencja Katowicka, 1646, Merkblatt C, Kattowitz, 22 IX 1941, k. 2–3.

¹⁵ I. Sroka, *Policja hitlerowska...*, s. 152–153, tabela 17.

¹⁶ *Ibidem*, tabela 16.

Poza obrębem obu powiatowych miast, swoje placówki w gminach wiejskich posiadała żandarmeria gminna. Zgodnie z rozporządzeniem Głównego Urzędu Policji Porządkowej (*Hauptamt Ordnungspolizei*) z 15 kwietnia 1940 r., powiat żywiecki – obok powiatów bielskiego, chrzanowskiego i olkuskiego – wchodził w skład II okręgu żandarmerii (*Hauptmannschaft*), na czele którego stał najpierw kapitan Moll, a od 1 czerwca 1940 r. kapitan Santner. W wyniku reorganizacji przeprowadzonej w lipcu 1941 r. powiat żywiecki został przesunięty do III okręgu żandarmerii (który obejmował także powiaty cieszyński i rybnicki), dowodzonego (od 15 kwietnia 1940 r.) przez kapitana Bergena. Nowa struktura organizacyjna zaprowadzona 15 września 1943 r. podporządkowywała z kolei powiat żywiecki wraz z bielskim nowo utworzonemu okręgowi żandarmerii z siedzibą w Bielsku¹⁷.

Pierwszym dowódcą żandarmerii w powiecie żywieckim (*Gendarmeriekreisführer*) był niejaki Domdey. 1 kwietnia 1941 r. na jego miejsce z powiatu Strzelce Opolskie przyszedł Josef Ulbrich, ur. 10 kwietnia 1899 r. w Nieder Kunzendorf (Kalinowice Dolne)/powiat Frankenstein (Ząbkowice Śląskie) na Dolnym Śląsku. Jego służba trwała do listopada 1942 r. Następnie skierowano go do Rosji, gdzie dowodził plutonem żandarmerii w okolicach Kijowa. Rok później został przesunięty do Albanii. Zastępcą Ulbricha (od 1 maja 1942 r.) i jego następcą (od 1 grudnia 1942 r.) był porucznik Anton Styrnal. Siedziba dowódcy żandarmerii znajdowała się w landraturze¹⁸.

Według stanu na początek czerwca 1940 r., siły żandarmerii w powiecie żywieckim miało tworzyć 63 funkcjonariuszy służby czynnej (*Aktiven*) oraz 85 rezerwistów (*Reservisten*) – razem 148 ludzi¹⁹. Zgodnie ze stanem etatów na 29 sierpnia 1940 r. w całym powiecie żywieckim służyło 129 funkcjonariuszy (bez oficerów). Wśród nich: 1 porucznik, 4 podporuczników, 47 sierżantów i 77 starszych sierżantów. Struktura terenowa żandarmerii składała się wówczas z czterech wydziałów (*Gendarmerie-Abteilungen*) oraz 23 posterunków (*Posten*)²⁰:

I. Wydział żandarmerii w Żywcu. Posterunki: Sporysz, Świnna, Jeleśnia, Krzyżowa, Przyborów;

II. Wydział żandarmerii w Starym Żywcu. Posterunki: Lipowa, Pietrzykowice, Łodygowice, Zadziele, Łękawica, Czernichów;

¹⁷ *Ibidem*, s. 140–141.

¹⁸ BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Kriminalpolizei Saybusch wegen Beteiligung an Tötungsverbrechen im Stadt- und Kreisgebiet Saybusch, B 162/7699, Landespolizei Schleswig-Holstein Kriminalpolizeistelle Bad Oldesloe Kriminalpolizeiaußenstelle Reinbek – Zeugenvernehmung, 19 II 1969, k. 255–258; BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der für Kreis Saybusch zuständigen Stapo-Außenstelle Bielitz, B 162/8394, Staatsanwaltschaft beim Landgericht Hildesheim 9 Js 1183/68 – Vermerk..., Hildesheim, [data nieczytelna], k. 137–138.

¹⁹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamtes bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Kattowitz, 10 VI 1940, k. 15.

²⁰ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4364, Reg.-Bez. Kattowitz – Übersicht über das Stärkeverhältnis des Gen. – Einzeldienstes zur Einwohnerzahl und Bodenfläche, Kattowitz, 29 VIII 1940, k. 2–4.

III. Wydział żandarmerii w Lachowicach. Posterunki: Gilowice, Ślemień, Lachowice, Stryszawa, Kuków;

IV. Wydział żandarmerii w Milówce. Posterunki: Rajcza, Ujsoly, Zwardoń, Milówka, Kamesznica, Radziechowy, Cięcina²¹.

Wedle stanu na 27 listopada 1941 r. wydziałem w Żywcu dowodził bezpośrednio Styral, oddziałem w Starym Żywcu podpor. Boehm II, oddziałem w Lachowicach por. Planer, a oddziałem w Milówce por. Gordek-Jag (sic!)²². Najpóźniej 15 września 1943 r. dotychczasowe dowództwo w Żywcu przeniesiono do Jeleśni²³.

Zgodnie z założeniami z 1 czerwca 1941 r., żandarmeria w powiecie żywieckim miała docelowo liczyć 130 ludzi, gdy tymczasem w rzeczywistości było ich zaledwie 113. Do dyspozycji żandarmerii było wówczas ponadto 12 pomocników (*Hilfspolizei*) oraz 18 rezerwistów policji. Dla porównania warto przytoczyć analogiczne dane z tegoż dokumentu w odniesieniu do dwóch sąsiednich powiatów; w powiecie bielskim żandarmeria docelowo miała liczyć 263 funkcjonariuszy, było 198, ponadto 35 pomocników i 48 rezerwistów policji. W powiecie cieszyńskim liczba etatów wynosiła 221, było 133 żandarmów, 47 pomocników oraz 35 rezerwistów policji (*Polizei Reservisten*)²⁴.

Na początku października 1944 r. żandarmeria powiatowa liczyła formalnie 132 (względnie 134) etaty. W rzeczywistości w poszczególnych placówkach było mniej funkcjonariuszy niż etatów. Do NSDAP należało 44 (jedna trzecia stanu etatowego). Status „odwołany” posiadało aż 59 żandarmów (niespełna połowa stanu etatowego), z tego najwięcej, bo aż 16 trafiło do Wehrmachtu, zaś kolejnych 5 do *Waffen-SS*, ponadto m.in. 14 żandarmów skierowanych zostało do służby na terenie Czarnogóry, 5 na Wschodzie, 3 na Węgrzech, tyłu samo we Francji, a 2 w Grecji (kadra kierownicza – zob. tabela 51).

Żandarmi skierowani do powiatu żywieckiego podczas okupacji byli na ogół Austriakami lub pochodzili z Kraju Sudeckiego²⁵.

²¹ *Heimatkalender...*, s. 343.

²² AP Kat, Rejencja Katowicka, 4364, Nachweisung der Gend.-Abteilungsführer des Reg.-Bez. Kattowitz, Kattowitz, 27 XI 1941, k. 43.

²³ I. Sroka, *Policja hitlerowska...*, s. 142.

²⁴ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4364, Zusammenstellung über die Soll- und Iststärke der Gendarmerie des Reg.-Bez. Kattowitz, 1 VI 1941, k. 40.

²⁵ BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Kriminalpolizei Saybusch wegen Beteiligung an Tötungsverbrechen im Stadt- und Kreisgebiet Saybusch, B 162/7699, Landespolizei Schleswig-Holstein Kriminalpolizeistelle Bad Oldesloe Kriminalpolizeiaußenstelle Reinbek – Zeugenvernehmung, 19 II 1969, k. 255–258.

Tabela 51. Organizacja i obsada personalna stanowisk kierowniczych żandarmerii w powiecie żywieckim według stanu na 1 października 1944 r. (z uwzględnieniem żandarmów odwołanych)

Jednostka	Etaty oficerów/ szeregowych	Imię i nazwisko dowódcy wydziału/ komendanta posterunku	Data urodzenia	Członek NSDAP (nr leg.)	Odwołany do...
Dowództwo (Żywiec)	[4/0]	Anton Styrnal	14 maja 1890 r.	2 288 281	
		Ludwig Kagermeier	16 lipca 1904 r.	1 724 368	Węgry
		Kurt Winkler	23 czerwca 1899 r.		
		Rudolf Schmyrek	3 stycznia 1922 r.		
Wydział Stary Żywiec	[1/0]	Kurt Bärtschneider	7 września 1906 r.	5 131 431	Węgry
Posterunek Pietrzykowice	1/4	Wilhelm Kürth	Brak danych	1 405 308	
Posterunek Lipowa	1/4	Johann Namyslik	26 maja 1899 r.		
Posterunek Łodygowice	1/4	Maximilian Viertelmayer	8 czerwca 1912 r.	W partii (nr leg. niezany)	
Posterunek Zadziele	1/4	Jakob Andre	14 września 1889 r.		
Posterunek Tresna	1/3	Berthold Lehnert	11 maja 1904 r.	5 975 579	
Posterunek Łękawica	1/4	Josef Schnitz	Brak danych		
Wydział Jeleśnia	1	Heinrich Seifert	2 grudnia 1896 r.		
Powiatowy Posterunek Jeleśnia	1/7	Wilhelm Sehelling	27 stycznia 1902 r.	W partii (nr leg. niezany)	Węgry
Posterunek Pewel Mała	1/3	Ferdinand Schwarz	17 listopada 1902 r.	5 085 733	Białystok
Posterunek Jeleśnia	1/6	Josef Wirth	27 lutego 1892 r.	8 513 322	
Posterunek Krzyżowa	1/3	Adolf Reintahler	12 stycznia 1909 r.	6 333 237	
Posterunek Przyborów	1/4	Mathias Wimmer	26 października 1907 r.	8 513 477	

Wydział Lachowice	1/0	Richard Planer	2 czerwca 1890 r.	2 973 818	
Posterunek Lachowice	1/3	Vizens Gorzawski	29 marca 1893 r.	874 371	
Posterunek Stryszawa	1/4	Josef Fröch/ Frösch	19 październi- ka 1910 r.	W partii (nr leg. nieznan)	Czarnogóra
Posterunek Gilowice	1/4	Heinrich Wais	16 lutego 1896 r.		
Posterunek Ślemień	1/5	Karl Borchers	21 lipca 1909 r.		Szkoła żandarmerii w Deggingen
Posterunek Kuków	1/4	Paul Reichelt	14 listopada 1903 r.	4 418 333	
Wydział Miłowka	1/0	Ludwig Aigner	7 września 1897 r.	7 496 364	
Posterunek Rajcza	1/6	Ferdinand Supper	28 lutego 1909 r.		
Posterunek Ujsoły	1/3	Emil Daniel	28 październi- ka 1897 r.	3 383 936	
Posterunek Zwardoń	1/3	Heinrich Rudolf	23 październi- ka 1907 r.	6 673 801	Czarnogóra
Posterunek Miłowka	1/6	Karl Leeb	27 czerwca 1889 r.		
Posterunek Kamesznica	1/5	Otto Sladek	31 maja 1912 r.		
Posterunek Radziechowy	1/5	Ruppert Rohann	29 czerwca 1899 r.		
Posterunek Cięcina	1/7	Josef Kropp	12 kwietnia 1891 r.	8 083 711	

Źródło: AP Kat.

Ze względu na swoją brutalność szczególnie złą sławą okrył się podczas okupacji komendant posterunku w Radziechowach Ruppert Rohann (wcześniej był on komendantem posterunku w Lipowej)²⁶. Władysława F. zeznaje: „[...] komendantem posterunku żandarmerii w Radziechowach był Niemiec Rohan[n], był to bardzo niedobry człowiek, wszyscy się go bali”²⁷. Nazwisko Rohanna zapamiętali też inni

²⁶ Szerzej na jego temat zob. *Zmagania wojenne na Żywiecczyźnie 1939–1945*, oprac. zbiorowe pod przewodnictwem E. Smoczka, Żywiec 1999, s. 125.

²⁷ OKŚz pNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Władysławy F., 13 IX 2001, k. 1057–1058.

mieszkańcy tej miejscowości²⁸. Zdaniem Jana S. żandarmeria w Radziechowach miała wśród mieszkańców Żywiecczyny opinię najgorszej w całym powiecie²⁹. Zastępcą Rohanna był prawdopodobnie Siegfried Siegel³⁰. Niektórzy świadkowie przypominali sobie podczas przesłuchania nazwiska niektórych innych brutalnych funkcjonariuszy żandarmerii³¹.

Znanym nam nieco bliżej funkcjonariuszem jest np. Helmuth K. z posterunku w Ciężynie/Węgierskiej Górze. Z akt śledztwa wszczętego przeciwko niemu po wojnie przez polskie organy ścigania wynika, że podczas służby na Żywiecczynie w latach 1940–1942 uczestniczył on w obławach na Polaków oraz torturował przesłuchiwanym, zaś w 1942 r. zgłosił się na ochotnika do marynarki wojennej w celu uniknięcia odpowiedzialności, po tym jak zgwałcił pewną Polkę³².

Omówione powyżej formacje policyjne wypełniały głównie zadania ochronne, patrolowe (własne patrole wystawiali również osadnicy³³) oraz interwencyjne. Tymczasem funkcje śledcze przysługiwały państwowej, względnie gminnej policji kryminalnej (*Gemeinde/Staatliche Kriminalpolizei* – Kripo) oraz w poważniejszych sprawach (dotyczących np. polskiego ruchu oporu) tajnej policji państwowej, czyli Gestapo.

Pierwszym znanym kierownikiem gminnej policji kryminalnej w Żywcu (*Leiter der Gemeindekriminalpolizei*) był sekretarz kryminalny (*Kriminalsekretär*) Paul Kirchner. Urodził się 29 czerwca 1897 r. w Hildesheim³⁴, gdzie pracował jako funkcjonariusz Kripo do połowy 1940 r., by 1 lipca 1940 r. rozpocząć służbę w Chrzanowie, skąd z kolei na początku marca 1941 r. przeniesiono go do Żywca na stanowisko śledczego (*Ermittlungs- und Fahndungsdienst*). Jego pobyt na Żywiecczynie trwał do 10 września 1943 r., kiedy to został wcielony do Wehrmachtu. Nie należał do NSDAP, SS ani SD. Nie wystąpił również z Kościoła. Mimo to – jak wynika z zeznań złożonych po wojnie przez osoby, które zetknęły się z Kirchnerem – był to funkcjonariusz brutalny, z tendencją do bicia aresztantów. Brał udział m.in. w śledztwie dotyczącym tzw. afery kartkowej, które doprowadziło 2 kwietnia 1942 r. do skazania i stracenia na rynku w Żywcu kilkunastu Polaków (zob. dalej)³⁵.

²⁸ *Ibidem*, t. X, Protokół przesłuchania świadka – Bronisławy S., 12 III 2002, k. 1813–1814.

²⁹ *Ibidem*, t. I, Protokół przesłuchania świadka – Jana S., 7 XII 1998, k. 41–43.

³⁰ *Ibidem*, t. XIX, Wł. Pieronek, *Radziechowy w Tysiącleciu*, k. 3642–3668.

³¹ *Ibidem*, t. XVIII, Protokół przesłuchania świadka – Fryderyka S., 3 VII 2003, k. 3555–3556.

³² Po wojnie skazano go na długoletnie więzienie, zamienione przez Sąd Apelacyjny w Krakowie na karę śmierci, zamienioną następnie przez Prezydenta RP na karę dożywotniego więzienia. Przez cały czas twierdził, że nigdy nie służył w Ciężynie, utrzymywał, że w latach 1940–1944 służył w oddziale transportu marynarki wojennej. Jak jednak ustalono – w wyniku konfrontacji Kópki z różnymi świadkami – kłamał. AIPN, Sąd Apelacyjny w Krakowie, 17, Akta w sprawie karnej Helmutha K., Protokół z rozprawy głównej, Żywiec, 14 VI 1949, k. 102–105.

³³ C. Dudys, *Okupacja w Brzuśniku we wspomnieniach Józefa Duraja*, „Karta Groni” 2001, nr XXI, s. 307.

³⁴ AP Kat, Rejencja Katowicka, 1646, Merkblatt C, Kattowitz, 22 IX 1941, k. 4.

³⁵ Po zakończeniu pracy w Żywcu Kirchner został przeniesiony do służby więziennictwa Wehrmachtu (*Wehrmachtstrafvollzug*), służąc w niej do końca wojny kolejno w Torgau, Milewy, Rouen, Paryżu i Fresenes. Po zwolnieniu z obozu dla jeńców niemieckich został ponownie zatrudniony w policji kryminalnej w Hildesheim. Kirchner oraz podlegli mu w Żywcu funkcjonariusze Kripo byli podejrzanyimi w sprawach dotyczących zbrodni popełnionych na terenie powiatu żywieckiego przez niemieckie formacje policyjne. Śledztwo prowadziły

Zgodnie ze stanem na 18 września 1941 r. Kirchnerowi podlegało dwóch funkcjonariuszy Kripo oraz dwóch urzędników (tłumaczy)³⁶. Dwaj funkcjonariusze to najprawdopodobniej (o ile nie zaszła jakaś zmiana personalna w okresie pomiędzy 1 VII 1940 a 18 IX 1941 r.) oddelegowani 1 lipca 1940 r. do służby w gminie Żywiec: ur. 17 lipca 1895 r. w Nittenau starszy asystent kryminalny (*Kriminaloberassistent*) Vinzenz Ettlinger oraz asystent kryminalny (*Kriminalassistent*) Georg Lotz, obaj z rejencji Düsseldorf (miejscowości Rheinhausen i Neuß)³⁷. W okresie okupacji przez żywieckie Kripo przewinęli się także: Stockmann (służył do lata 1940 r.), Szczur (tłumacz)³⁸, Karge (tłumacz), Janke, Kucharczyk³⁹ oraz być może Ernst Reichel⁴⁰.

Kripo miało swoją siedzibę przy Bahnhofstrasse 4 (w tym samym budynku znajdowała się też siedziba Schupo⁴¹). Nominalnym zwierzchnikiem placówki był komisarz

zarówno polskie, jak i niemieckie organy ścigania zbrodni nazistowskich. W związku z tym Kirchner został przesłuchany w RFN. AP Kat, Rejencja Katowicka, 1641, Übersichtsblatt betr. die Gem.-Kriminalpolizei in Saybusch, b.d., k. 24; BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Kriminalpolizei Saybusch wegen Beteiligung an Tötungsverbrechen im Stadt- und Kreisgebiet Saybusch, B 162/7699, Amtsgericht – Strafsache gegen Kirchner wegen Verdacht des Mordes, Hildesheim, 24 IX 1969, k. 308–310; BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Kriminalpolizei Saybusch wegen Beteiligung an Tötungsverbrechen im Stadt- und Kreisgebiet Saybusch, B 162/7698, Landeskriminalpolizeiamt Niedersachsen Sonderkommission Z (sic!) an die Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen in Ludwigsburg, Betr. Vorermittlungsverfahren gegen Paul Kirchner u.a. wegen NS-Verbrechen, Hannover, 4 III 1968, k. 19; BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der für Kreis Saybusch zuständigen Stapo-Außenstelle Bielitz, B 162/8394, Staatsanwaltschaft beim Landgericht Hildesheim 9 Js 1183/68 – Vermerk..., Hildesheim, [data nieczytelna], k. 143; AIPN, Akta w sprawie przeciwko b. funkcjonariuszowi Kripo w Żywcu – Paulowi Kirchnerowi, podejrzanemu o prześladowanie Polaków, liczne aresztowania oraz udział w egzekucji 11 Polaków w kwietniu 1942 r. w Żywcu (depozyt z OKŚZpNP w Katowicach), GK 173/234.

³⁶ AP Kat, Rejencja Katowicka, 1646, Merkblatt C, Kattowitz, 22 IX 1941, k. 2–3.

³⁷ AP Kat, Rejencja Katowicka, 1640, Verzeichnis der aus dem Altreich abgeordneten und im Regierungsbezirk Kattowitz eingesetzten Gem. Kriminal-Polizei-Beamten, b.d., k. 104–106.

³⁸ Jeśli zaufać powojennym zeznaniom Mieczysława J. i Jakuba M., w 1942 r. Szczur ostrzegł ich obu przed wysiedleniem, dzięki czemu uciekli na teren GG. Ten ostatni zeznał ponadto, że Szczur był członkiem polskiej organizacji konspiracyjnej. AIPN, Akta w sprawie przeciwko b. funkcjonariuszowi Kripo w Żywcu – Paulowi Kirchnerowi, podejrzanemu o prześladowanie Polaków, liczne aresztowania oraz udział w egzekucji 11 Polaków w kwietniu 1942 r. w Żywcu (depozyt z OKŚZpNP w Katowicach), GK 173/234, Protokół przesłuchania świadka – J. Mieczysław, Żywiec, 7 I 1949, k. 13; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka – M. Jakub, Żywiec, 11 I 1949, k. 14.

³⁹ BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der für Kreis Saybusch zuständigen Stapo-Außenstelle Bielitz, B 162/8394, Staatsanwaltschaft beim Landgericht Hildesheim 9 Js 1183/68 – Vermerk..., Hildesheim, [data nieczytelna], k. 137–138.

⁴⁰ Ur. 23 IX 1903 r. w Pszczynie. Przed wybuchem wojny służył prawdopodobnie w Nysie (w randze starszego sierżanta). Od 21 XI 1939 do 28 I 1945 r. był nominalnie członkiem Schupo w Żywcu, pełniąc funkcję nadzorca przemysłu/rzemiosła i cen (*Gewerbe- und Preisüberwachung*). W 1963 r. zeznał jako świadek na korzyść Heringa (zob. zakończenie). BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Kriminalpolizei Saybusch wegen Beteiligung an Tötungsverbrechen im Stadt- und Kreisgebiet Saybusch, B 162/7699, Kriminalausenstelle Göppingen, Verantwortliche Vernehmung, Göppingen, 26 VI 1969, k. 274–276; AP Kat, Rejencja Katowicka, 3266, Abschrift – Regierung Kattowitz – Verzeichnis der zur Besetzung von Führer- und Unterführerstellen bei der Schutzpolizei der Gemeinden in Reg. Bezirk Kattowitz vorgeschlagenen Beamten, b.d., k. 30.

⁴¹ BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Kriminalpolizei Saybusch wegen Beteiligung an Tötungsverbrechen im Stadt- und Kreisgebiet Saybusch, B 162/7699, Kriminalausenstelle Göppingen, Verantwortliche Vernehmung, Göppingen, 26 VI 1969, k. 274–276, [Protokół przesłuchania Kurta Winklera], Radevormwald, 3 III 1969, k. 259–261.

urzędowy (burmistrz) Gotthard Riedel jako dowodzący wszystkimi siłami policyjnymi na terenie miasta, merytorycznie jednak podlegała ona bezpośrednio pod wydział policji kryminalnej (*Kriminalabteilung*) w Sosnowcu (szef *SS-Standartenführer* prezydent policji v. Woedtke, kierownik *SS-Staffelmann* dyrektor kryminalny/*Kriminaldirektor* Watzlawik). Zwierzchnikiem Kripo na szczeblu rejencji katowickiej był do 1943 r. szef prezydium policji w Katowicach Wilhelm Metz, a następnie *SS-Brigadeführer* dr Hermann Ramsperger⁴². Na mocy rozporządzenia z września 1943 r. Kripo zostało wyłączone spod kompetencji prezydiów policji i podporządkowane organom RSHA⁴³.

Po reorganizacji terenowych struktur Gestapo, przeprowadzonej 28 listopada 1939 r. w związku z aneksją ziem polskich do Rzeszy, powiat żywiecki znalazł się w gestii placówki zamiejscowej (*Aussendienststelle*) Gestapo w Cieszynie (szef *SS-Hauptsturmführer* komisarz kryminalny Schweim)⁴⁴, której z kolei podlegały dwie filie (*Nebendienststelle*): w Bielsku i Karwinie. Można się domyślać, patrząc z perspektywy kolejnych lat, że już wówczas powiat żywiecki podlegał bezpośrednio placówce w Bielsku, kierowanej przez *SS-Untersturmführer* sekretarza kryminalnego Günzschela. W grudniu 1939 r. doszło do przekształcenia placówki zamiejscowej w Cieszynie w posterunek policji granicznej i jednoczesnego podniesienia do rangi placówki zamiejscowej, dotychczasowej filii Gestapo w Karwinie (jej szefem był *SS-Untersturmführer* komisarz kryminalny [Konrad] Paikert), której od teraz podlegała prawdopodobnie filia w Bielsku. Również i ten stan rzeczy nie utrzymał się długo. Jeszcze w pierwszej połowie 1940 r. cieszyńskie Gestapo przywróciło swoją zwierzchność nad (zdegradowaną ponownie do statusu filii?) Karwiną i Bielskiem. W połowie 1940 r. Gestapo w Karwinie uległo likwidacji, a w sierpniu 1940 r. filia w Bielsku usamodzielniała się, otrzymując status placówki zamiejscowej (jej szef awansował do stopnia *SS-Obersturmführer*)⁴⁵.

Prawdopodobnie kolejnym kierownikiem bielskiej ekspozytury Gestapo – odpowiadającej za powiaty bielski (z pewnymi wyjątkami w okolicach Oświęcimia) oraz żywiecki – z siedzibą przy Fontanstrasse (Fontannenstrasse?) 6 był starszy sekretarz kryminalny (*Kriminalobersekretär*) Josef Kanne (pochodzący prawdopodobnie z Hamburga)⁴⁶. Według stanu na 12 września 1941 r. funkcję kierownika pełnił *SS-Obersturmführer* komisarz kryminalny (*Kriminalkommissar*) Paul von Manowski (ur. 27 marca 1908 r. w miejscowości Keileswalde/powiat Strzelce Opolskie), który do Bielska trafił najprawdopodobniej z placówki kierowniczej Gestapo we Wrocławiu.

⁴² BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Kriminalpolizei Saybusch wegen Beteiligung an Tötungsverbrechen im Stadt- und Kreisgebiet Saybusch, B 162/7698, Kriminalpolizeileistestelle Kattowitz, b.m.w., b.d., k. 96.

⁴³ I. Sroka, *Policja hitlerowska...*, s. 131.

⁴⁴ Podległość Cieszynowi zdaje się potwierdzać fakt, że to właśnie Schweim (i jego ludzie) przesłuchiwał jesienią 1939 r. arcyksięcia Karola Olbrachta Habsburga (por. rozdz. 6.5.).

⁴⁵ A. Konieczny, *Organizacja katowickiego gestapo...*, s. 311–313.

⁴⁶ BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der für Kreis Saybusch zuständigen Stapo-Außenstelle Bielitz, B 162/8394, Landeskriminalamt Baden-Württemberg – Aktenvermerk über die Befragung des Zeugen Kurt Müller, Altengronau, 1 XII 1978, k. 347–348.

Von Manowski pozostał w Bielsku co najmniej do 21 lutego 1944 r.⁴⁷ 23 marca 1944 r. jego stanowisko zajmował już SS-Obersturmführer (komisarz kryminalny) Konrad Paikert (ur. 14 kwietnia 1912 r. w Hohenlinde). Wcześniej pełnił on funkcje kierownika placówek zamiejscowych w Karwinie (?), Sosnowcu i Oświęcimiu. Według zeznań niektórych świadków miał współpracować z polskim ruchem oporu, a po wojnie zamieszkać w Polsce⁴⁸.

Placówka Gestapo w Bielsku liczyła ok. 15–20 funkcjonariuszy oraz urzędników. Jako śledczych (*Kriminalbeamte*) zatrudniono w niej m.in. dwóch Austriaków⁴⁹.

7.2. Egzekucje i deportacje do obozów koncentracyjnych

W celu uniemożliwienia ludności polskiej organizowania ewentualnych grup sabotażowych, komunikowania się, a także odjęcia jej od informacji z zagranicy, zaraz po opanowaniu Żywiecczyny ówczesny landrat Prange wydał – na podstawie

⁴⁷ AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 2, k. 45; *ibidem*, k. 48; BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der für Kreis Saybusch zuständigen Stapo-Außenstelle Bielitz, B 162/8394, V 205 – Vermerk..., Ludwigsburg, 21 VI 1968, k. 1. Po zakończeniu służby w Żywcu von Manowski został przeniesiony do placówki Sipo w Arenach, a następnie w Joaninie. Pod koniec wojny znalazł się w okrążonych przez aliantów Salonikach, z których jednak wydosłał się ostatnim samolotem do Wiednia, gdzie zdążył jeszcze służyć w tamtejszym Gestapo. W przededniu zajęcia Wiednia przez Sowieców wycofał się do Kraju Sudeckiego, podporządkowując się Wehrmachtowi. 8 V 1945 r. przebił się do amerykańskiej strefy okupacyjnej, gdzie znajdowała się jego rodzina (koło Bremy). Był dwukrotnie aresztowany (zatrzymany) przez Amerykanów i dwukrotnie zdołał im umknąć. Do 1950 r. ukrywał się pod nazwiskiem Berstyn. W 1950 r. zameldował się policji kryminalnej we Freiburgu, ale nie został przesłuchany. W latach 1952–1954 był kierownikiem Krajowego Związku Wypędzonych (*Geschäftsführer des Landesverbandes der Heimatvertriebenen*). W latach 1955–1973 (kiedy przeszedł na emeryturę) pracował jako rzeczoznawca w delegaturze zamiejscowej Krajowego Urzędu ds. Wyrównania Szkód Wojennych (*Aussenstelle des Landesausgleichsamts*). W 1974 r. został przesłuchany w charakterze oskarżonego przez sąd w Freiburgu. BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der für Kreis Saybusch zuständigen Stapo-Außenstelle Bielitz, B 162/8394, Staatsanwaltschaft bei dem Landgericht Freiburg i. Br., Beschuldigtenvernehmung, Freiburg, 10 XII 1974, k. 295–298.

⁴⁸ AIPN, AGK, Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt, 2, k. 45; BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der für Kreis Saybusch zuständigen Stapo-Außenstelle Bielitz, B 162/8394, V 205 AR-Z 88/68 – Abschlußvermerk, Ludwigsburg, 4 X 1968, k. 91.

⁴⁹ BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der für Kreis Saybusch zuständigen Stapo-Außenstelle Bielitz, B 162/8394, Staatsanwaltschaft bei dem Landgericht Freiburg i. Br., Beschuldigtenvernehmung, Freiburg, 10 XII 1974, k. 295–298. W bielskim Gestapo zatrudnieni byli m.in.: Rudolf Lindner – portier i telefonista (ur. 2 VIII 1917 r. w Oberwürschnitz), Eva Maria Haas z domu Hartmann (ur. 12 X 1925 r. w Striegau), Karl Cygan (ur. 18 X 1911 r. w Dyrnach/powiat lubliniecki), Viktor Basista (ur. 15 X 1904 r. w Schneidenberg), Kurt Müller (ur. 22 VI 1911 r. w Bielsku) – kierowca i tłumacz, prawdopodobnie również (jako SS-Oberscharführer) funkcjonariusz wydziału 4 N (*Spitzeldienst*), Karl Stoklossa (ur. 7 XI 1911 r. w Bielsku), Ernst Lindner (ur. 27 III 1906 r. we Frankfurcie nad Menem), Karl Drechsler (ur. 11 III 1908 r. w Feldkirchen/Górna Austria), Anton Haslinger (ur. 17 VII 1910 r. w Pertenbach/Górna Austria), Josef Kuzma (ur. 3 VII 1911 r. w Deutschfeistritz/Styria), a także – od listopada 1942 do stycznia 1945 r. – SS-Sturmscharführer Alois Müller. BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der für Kreis Saybusch zuständigen Stapo-Außenstelle Bielitz, B 162/8394, Landes kriminalamt Baden-Württemberg betr. Ermittlungsverfahren der Staatsanwaltschaft Freiburg gegen ehemalige Angehörige der Stapo-Aussenstelle Bielitz und der Gendarmerie des Kreises Bielitz wegen NS-Gewaltsverbrechen, Stuttgart, 7 III 1978, k. 333–335; AIPN, Akta w sprawie przeciwko b. funkcjonariuszom gestapo w Katowicach i Bielsku – Kurtowi Müllerowi i Aloisowi Müllerowi, podejrzanym o działanie na szkodę ludności polskiej (depozyt w OKŚZpNP w Katowicach), GK 173/201, t. 1–3.

rozporządzeń szefa OKW gen. Walthera von Brauchitscha – polecenie przekazywania władzom niemieckim wszelkiej broni palnej, rowerów oraz radioodbiorników. Polacy starali się niekiedy omijać ten obowiązek, ukrywając część sprzętu⁵⁰.

Ostrze działań Gestapo i pozostałych formacji policji niemieckiej zwróciło się w pierwszych tygodniach okupacji przeciwko osobom uznanym za politycznie niebezpieczne, do których zaliczano przede wszystkim: przedstawicieli inteligencji, działaczy politycznych i społecznych, pedagogów oraz duchownych. Najpóźniej od 11, względnie 12 września 1939 r. Żywiec znalazł się w orbicie oddziaływania tzw. grupy operacyjnej do zadań specjalnych (*Einsatzgruppe z.b.V.*), dowodzonej przez *SS-Obergruppenführera* Udo von Woyrscha. Przez Żywiec przeszły (być może kwaterując tu jedną noc) należące do tej grupy: 2. batalion Schupo wraz z 1. plutonem Sipo oraz 1. batalion Schupo wraz z 2. plutonem Sipo. Już jednak 13 września cała (?) grupa wyruszyła w kierunku Tarnowa⁵¹.

10 września 1939 r. władze niemieckie (grupa operacyjna von Woyrscha?) wzięły w Żywcu czterech zakładników, w tym dwóch duchownych, nauczyciela i kupca, grożąc ich rozstrzelaniem w przypadku wystąpienia ewentualnych aktów agresji ze strony ludności polskiej, skierowanych przeciwko przemaszewującym przez Żywiec żołnierzom niemieckim. Ostatecznie jednak zakładnicy zostali po trzech dniach zwolnieni⁵². W związku ze spodziewanymi obchodami Święta Niepodległości 10 listopada 1939 r. aresztowano 16 osób – głównie przedstawicieli inteligencji i działaczy społeczno-politycznych⁵³, które następnie wywieziono do więzienia w Wadowicach. Zwolniono je na początku grudnia 1939 r., by ponownie aresztować wraz z innymi (łącznie 56 osób) wiosną 1940 r.⁵⁴ Tym razem jednak Polacy zostali deportowani do obozów koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen-Gusen, z których część z nich już nie powróciła⁵⁵.

⁵⁰ St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 45.

⁵¹ A. Konieczny, *W sprawie policyjnych grup operacyjnych Streckenbacha i von Woyrscha na Górnym Śląsku we wrześniu i październiku 1939 r.*, „Studia Śląskie” 1966, t. 10, s. 232, 263–264. Nie wiemy natomiast niczego na temat ewentualnych zbrodni dokonanych na Żywiecczyźnie przez operującą w tym rejonie we wrześniu 1939 r. grupę operacyjną nr I (*Einsatzgruppe I*) pod dowództwem *SS-Brigadeführera* Brunona Streckenbacha. Brak również śladów pobytu na Żywiecczyźnie któregoś z wchodzących w skład grup – oddziałów (*Einsatzkommandos*). W grę wchodzić mogłoby tutaj ewentualnie *Einsatzkommando 2/I* i *4/I* operujące we wrześniu – październiku 1939 r. w okolicach Cieszyzna. Zob. *ibidem*, s. 225–270; B. Warzecha, *Niemieckie zbrodnie na powstancach śląskich w 1939 roku*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, grudzień – styczeń 2003/2004, nr 12–1 (35–36), s. 56–60.

⁵² St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 46.

⁵³ Wł. Latkiewicz, *Pamięć zbrodni przekazujemy pokoleniom (Egzekucja na targowicy w Żywcu 2 IV 1942)*, „Karta Groni” 1984, nr XII, s. 12. St. Dobosz podaje, że aresztowano 17 osób. Por. St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 49.

⁵⁴ Wł. Latkiewicz, *Pamięć...*, s. 13.

⁵⁵ Zginęli m.in.: dyrektor dóbr arcyksiążęcych Stanisław Stawowczyk, inż. Józef Chałasiński z przedwojennych władz powiatowych, rolnik-leśnik i były poseł na sejm z ziemi żywieckiej Franciszek Michulec. OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. I, Wojewódzka Izba Rolnicza – Powiatowe Biuro Rolne w Żywcu do Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Krakowie, Żywiec, 30 VIII 1946, k. 85.

W opinii kierownictwa żywieckiej NSDAP, wyrażonej w lutym 1940 r., stosunek do Niemców ludności niewykształconej, a była to przytłaczająca większość ludności polskiej powiatu żywieckiego (tj. robotników fabrycznych, leśnych i rolników), nie był jednoznacznie negatywny. Wpływ na to mogło mieć rzekome polepszenie się warunków bytowych ludności w porównaniu do okresu przedwojennego (jakkolwiek jest to opinia bardzo kontrowersyjna, to jednak częściowo potwierdza ją w swojej książce również St. Dobosz⁵⁶). Jedynie słabo reprezentowana inteligencja miała się wykazywać, zdaniem partyjnych analityków, jawną wrogością. Już wówczas wyczuwalna była – zapewne jednak nie tylko w kręgach inteligencji – agitacja antyniemiecka, objawiająca się m.in. w kolportowaniu ulotek (zawierających teksty w postaci wierszowanej lub modlitewnej) oraz w tzw. szeptanej propagandzie. Niemcy odnotowali również przypadki potajemnego słuchania zagranicznych rozgłośni radiowych. Zachowanie duchowieństwa ocenione zostało jako ostrożne (*vorsichtig*), wskazano jednak, że w kościołach odprawia się msze w intencji ojczyzny, a „duchowni uwikłani są w ukrywanie broni”⁵⁷.

Ta ostatnia wzmianka była niewątpliwie aluzją do pierwszej wielkiej tragedii, jaka dotknęła ludność Żywiecczyzny od czasu zakończenia działań wojennych we wrześniu 1939 r. Na przełomie grudnia 1939 i stycznia 1940 r. policja niemiecka (na skutek donosu konfidenta Gestapo) aresztowała we wsi Lipowa 37 osób, z których część uwikłana była w ukrywanie broni przejętej po wojsku polskim we wrześniu 1939 r. Już 18 stycznia 1940 r. aresztanci – wśród nich proboszcz Lipowej ks. Ferdynand Sznajdrowicz – zostali skazani na karę śmierci i straceni w katowickim więzieniu (lub na terenie parku Kościuszki⁵⁸), na podstawie orzeczenia sądu doraźnego Gestapo⁵⁹.

W meldunkach sytuacyjnych dowództwa IV okręgu policji ochronnej (obejmującego m.in. powiat żywiecki) aż do marca 1940 r. nie znajdujemy zbyt dużej ilości informacji na temat Żywiecczyzny; przeważająca większość meldunków dotyczy miejscowości położonych na Śląsku Cieszyńskim oraz w powiecie bielskim. W odniesieniu do całego obszaru IV okręgu podkreśla się natomiast, że sytuacja polityczna jest w miarę spokojna, a nawet zadowolająca, nie wspominając o żadnych poważniejszych wydarzeniach z zakresu konspiracji, co najwyżej o pewnej aktywności na polu tzw. szeptanej propagandy i kolportowania ulotek. Nasilenie się wrogiej postawy wśród ludności zaobserwowano dopiero od marca 1940 r., już jednak w maju w obliczu klęski Francji sytuacja ponownie się uspokoiła⁶⁰. W artykule zamieszczonym

⁵⁶ St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 45.

⁵⁷ AP Kat, Urząd Propagandy Rzeszy Górnego Śląska w Katowicach, 8, NSDAP Gau Schlesien Kreisleitung Saybusch an das Reichspropagandaamt Schlesien Aussenstelle Kattowitz, Saybusch, 8 II 1940, k. 35–38.

⁵⁸ Zob. AIPN, Akta w sprawie rozstrzelania przez gestapo w styczniu 1940 r. w Katowicach 36 Polaków – mieszkańców Lipowej i innych wsi w powiecie żywieckim (depozyt z OKŚZpNP w Katowicach), GK 173/229.

⁵⁹ Szerzej na ten temat zob. *Zmagania wojenne na Żywiecczyźnie...*, s. 24; St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 105–106.

⁶⁰ AP Kat, O/Bielsko, Komenda Policji Ochronnej Powiatu Bielskiego, 1, An den HSSuPF Befehlshaber der Ordnungspolizei in Kattowitz, Bielitz, 15 III 1940, k. 119; *ibidem*, An den HSSuPF Befehlshaber der Ordnungspolizei in Kattowitz, Bielitz, 1 VI 1940, k. 139.

w „Kattowitzer Zeitung” 2 czerwca 1940 r. stosunek ludności polskiej do administracji i państwa niemieckiego określono nawet jako „absolutnie lojalny” (*vollkommen loyal*), również i tym razem tłumaczono to doskonałą opieką nad ludnością sprawowaną przez władze niemieckie. Opinię taką uznać można jednak za przejaw czystej propagandy⁶¹.

Podczas okupacji terror policyjny przeplatał się z terrorem ekonomicznym. Nie tylko „spiskowanie” przeciwko III Rzeszy, lecz także uchylanie się od pracy, utajony ubój świń, tzw. czarny handel i spekulacja zagrożone były karą śmierci. Trudno oszacować liczbę osób, które poniosły śmierć z powodu czynów zakwalifikowanych przez niemieckie organy ścigania za przestępstwa gospodarcze – mogło chodzić o kilkadziesiąt osób⁶². W lutym i marcu 1942 r. za kradzież kart odzieżowych (*Kleiderkarte*) o łącznej wartości 1,5 mln punktów⁶³ aresztowano na terenie powiatu żywieckiego łącznie 34 osoby, spośród których 11 powieszono 2 kwietnia 1942 r. na rynku w Żywcu, na oczach zagonionych tam przymusowo mieszkańców miasta⁶⁴.

W wyniku zbiorowych i pojedynczych egzekucji przeprowadzonych na terenie powiatu żywieckiego (a więc nie uwzględniając straconych np. w Katowicach – por. wyżej) w okresie okupacji zginęło co najmniej ok. 110 osób⁶⁵ (dobrze udokumentowane przypadki): 11 partyzantów bądź osób podejrzanych o udzielanie im wsparcia, powieszonych przez funkcjonariuszy bielskiego Gestapo w Żabnicy 3 września 1943 r. i 10 straconych w identyczny sposób w Kamesznicy w tym samym dniu⁶⁶; 10 nie pochodzących (poza jednym wyjątkiem) z Żywiecczyny Polaków straconych w Jeleśni 31 stycznia 1944 r. w ramach odwetu za zabójstwo niemieckiego osadnika⁶⁷;

⁶¹ *Ein deutscher Musterkreis im Werden*, „Kattowitzer Zeitung”, 2 VI 1940.

⁶² Zob. OKŚZpNP IPN Katowice, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. 1, Wojewódzka Izba Rolnicza – Powiatowe Biuro Rolne w Żywcu do Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Krakowie, Żywiec, 30 VIII 1946, k. 86–87.

⁶³ AP Kat, Rejencja Katowicka, 4033, Reserve-Polizei-Bataillon 83 an den Herrn Regierungspräsidenten – Betr. Tätigkeitsbericht, Saybusch, 13 IV 1942, k. 40–41.

⁶⁴ Ofiarami tej jednej z największych zbrodni niemieckich popełnionych w okresie okupacji na terenie powiatu byli: Antoni Ryczek, Franciszek Worek, Kazimierz Worek, Czesław Kudzia, Robert Jeziorski, Tadeusz Jeziorski, Henryk Błaszczyński, Karol Gawenda, Jan Świątek, Józef Świątek i Andrzej Knapik. Kolejne siedem osób uwikłanych w tę sprawę zmarło (zostało zamordowanych) w więzieniach: Stanisław Kwak, Alojzy Fojtruch, Anna Fojtruch, Aniela Galuszkowa, Barbara Staszkiwicz, Rozalia Jamrozowa oraz Ryszard Suplat. OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. 1, Wojewódzka Izba Rolnicza – Powiatowe Biuro Rolne w Żywcu do Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Krakowie, Żywiec, 30 VIII 1946, k. 85; *Zmagania wojenne na Żywiecczynie...*, s. 150. Szczegółowo na temat tła, ofiar i konsekwencji zbrodni na targowicy zob. Wł. Latkiewicz, *Pamięć...*, s. 7–23.

⁶⁵ Nie wszystkie z nich pochodziły z Żywiecczyny lub zamieszkiwały tutaj – wśród straconych znalazło się bowiem kilku bądź kilkunastu więźniów obozów koncentracyjnych.

⁶⁶ Ponadto aresztowano 44 członków rodzin straconych partyzantów. Spośród aresztowanych śmierć poniosło 27 osób. Szczegółowo na temat tła, ofiar i konsekwencji zbrodni w Kamesznicy i Żabnicy zob. Wł. Latkiewicz, *Egzekucje w Kamesznicy i Żabnicy dnia 3 września 1943 r.*, „Karta Groni” 1985, nr XIII, s. 7–28.

⁶⁷ BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der für Kreis Saybusch zuständigen Stapo-Außenstelle Bielitz, B 162/8394, Staatsanwaltschaft beim Landgericht Hildesheim 9 Js 1183/68 – Vermerk..., Hildesheim, [data nieczytelna], k. 143. W latach 1991–1995 OKBZpNP IPN w Katowicach prowadziła śledztwo w sprawie „zbrodni policji hitlerowskiej [popełnionych] w latach 1939–1945 na terenie Jeleśni”. AIPN Ka,

9 osób (z Gilowic, Rychwałdu, Łękawicy i Żabłocia) powieszonych przez funkcjonariuszy Gestapo z Bielska i członków żandarmerii z powiatu żywieckiego 2 marca 1944 r. w Gilowicach (w odwecie za zabicie przez partyzantów dwóch żandarmów w Rychwałdzie)⁶⁸; 10 Polaków we wsi Rycerka Górna, zastrzelonych przez funkcjonariuszy SS, rzekomo w odwecie za udzielenie schronienia członkom ruchu oporu (7 kwietnia 1944 r.); 15 Polaków zamordowanych w Kocierzu Moszczanickim 14 sierpnia 1944 r., w odwecie za zlikwidowanie konfidentów oraz osób współpracujących gorliwie z administracją niemiecką, w tym sołtysa Jana Piesko, w tejże miejscowości w dniu 23 lipca 1944 r. przez grupę partyzancką AK⁶⁹. Oprócz wymienionych egzekucji w czasie kompleksowego dochodzenia, prowadzonego przez prokuraturę przy sędzię krajowym we Freiburgu przeciwko Paulowi von Manowskiemu i pozostałym funkcjonariuszom placówki zamiejscowej Gestapo w Bielsku, a także członkom żandarmerii (i policji ochronnej), ujawniono inne zbrodnie, popełnione na terenie powiatu żywieckiego: zastrzelenie przez funkcjonariuszy placówki zamiejscowej Gestapo w Bielsku 4 aresztantów z bliżej nieokreślonego obozu, w pobliżu miejscowości Lipowa (styczeń 1943 r.); rozstrzelanie przez funkcjonariuszy posterunku żandarmerii w Ślemieniu 3 Polaków ze Ślemienia (6 listopada 1944 r.); zastrzelenie przez funkcjonariuszy placówki zamiejscowej Gestapo w Bielsku 3 Polaków we wsi Krzeszów (24 grudnia 1944 r.); spalenie przez Adolfa Günthera – komendanta posterunku żandarmerii w Ślemieniu – 4 Polaków w Ślemieniu pod pozorem współpracy z ruchem oporu (6 stycznia 1945 r.); zastrzelenie 2 Polaków we wsi Sopotnia Mała (31 października 1942 i 24 stycznia 1945 r.); zastrzelenie 1 Polaka we wsi Korbielów (1945 r.); zastrzelenie przez (Adolfa?) Günthera 3 Żydówek (1945 r.)⁷⁰. W sprawozdaniu Powiatowego Biura

S8/91. Szczegółowo na temat tła, ofiar i konsekwencji zbrodni w Jeleśni zob. Wł. Latkiewicz, *Egzekucja w Jeleśni 13.I.1944 r.*, „Karta Groni” 1988, nr XIV, s. 37–49.

⁶⁸ Szczegółowo na temat tła, ofiar i konsekwencji zbrodni w Gliwicach zob. Wł. Latkiewicz, *Pamięć zbrodni przekazujemy pokoleniom. Egzekucja w Gilowicach 2.III.1944 r.*, „Karta Groni” 1988, nr XIV, s. 7–35.

⁶⁹ Por. OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. I, Wojewódzka Izba Rolnicza – Powiatowe Biuro Rolne w Żywcu do Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Krakowie, Żywiec, 30 VIII 1946, k. 87; OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie przeciwko Paulowi von Manowskiemu – kierownikowi placówki Gestapo w Bielsku oraz funkcjonariuszom tej placówki i żandarmerii w Bielsku, o dokonanie szeregu zabójstw oraz deportację ludności żydowskiej do obozu w Oświęcimiu, Ds 4/70, t. I, Zestawienie ujawnionych zbrodni, objętych śledztwem przeciwko Paulowi von Manowskiemu i innym, b.d., k. 4–6; *ibidem*, t. III, Sprawozdanie z przeprowadzonego śledztwa w sprawie przeciwko von Manowskiemu, kierownikowi placówki zamiejscowej Gestapo w Bielsku, funkcjonariuszom Gestapo tej placówki i żandarmerii w powiecie Bielsko, 2 XII 1977, k. 593–624; *Zmagania wojenne na Żywiecczyźnie...*, s. 148–151. AIPN, Akta w sprawie powieszenia 15 Polaków w Kocierzu Moszczanickim (pow. Żywiec) w sierpniu 1944 r. (depozyt z OKŚZpNP w Katowicach), GK 173/262, t. 1–2. Szczegółowo na temat tła, ofiar i konsekwencji zbrodni w Kocierzu Moszczanickim zob. Wł. Latkiewicz, *Egzekucja w Kocierzu Moszczanickim dnia 14.VIII.1944*, „Karta Groni” 1997, nr XIX, s. 37–48.

⁷⁰ OKBZHwP w Katowicach również wszczęła śledztwo w tym samym przedmiocie, co prokuratura niemiecka. Prowadzono je w latach 1970–1977, po czym postępowanie w poszczególnych wątkach sprawy zawieszono, względnie umorzono. Jego celem było m.in. dostarczenie materiału dowodowego dla strony niemieckiej. OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie przeciwko Paulowi von Manowskiemu – kierownikowi placówki Gestapo w Bielsku oraz funkcjonariuszom tej placówki i żandarmerii w Bielsku, o dokonanie szeregu zabójstw oraz deportację ludności żydowskiej do obozu w Oświęcimiu, Ds 4/70, t. I, Zestawienie ujawnionych zbrodni, objętych śledztwem przeciwko Paulowi von Manowskiemu i innym, b.d., k. 4–6; *ibidem*, t. II, Odpis

Rolnego w Żywcu z 1946 r. wymienia się ponadto obławę przeprowadzoną 5 listopada 1944 r. w okolicach Zarzeczca, w wyniku której rozstrzelano cztery osoby (pochowane następnie w Łodygowicach), a 23 aresztowano i brutalnie przesłuchiowano, w tym dwie wysłano następnie do obozu koncentracyjnego, gdzie poniosły one śmierć. Powodem niemieckiej akcji były rzekome kontakty miejscowej ludności z członkami AK, którzy nieco wcześniej zlikwidowali sześciu konfidentów⁷¹.

Do liczby tej dodać należy uczestników konspiracji zgładzonych w więzieniach i obozach koncentracyjnych (poza obrębem Żywiecczyny), jak również członków podziemia zbrojnego poległych w walce (najczęściej w lasach) z Niemcami.

Łącznie w wyniku różnego rodzaju maltretowań, egzekucji i walk życie straciło być może około 1 tys. mieszkańców Żywiecczyny.

Podjęte po wojnie próby ustalenia globalnej liczby ofiar dały tylko częściowe efekty. Do wiosny 1947 r. władze polskie ustaliły imiona i nazwiska ponad 600 zabitych osób, zamieszkujących w czasie okupacji na terenie ok. 40 miejscowości powiatu żywieckiego⁷² (brak danych dla pozostałych ok. 30 miejscowości⁷³). Niestety, autorom poszczególnych spisów (sołtysom, zarządom gminnym, magistratom) zabrakło prawdopodobnie odgólnych wytycznych, w związku z czym przy niektórych osobach podawano: tylko przyczyny wydania wyroku śmierci przez organy niemieckie (np. aktywność polityczna/konspiracyjna, działalność w partyzantce, ukrywanie partyzantów lub broni, posiadanie radia, sabotaż gospodarczy, uchylanie się od pracy), innym razem znowu tylko miejsce stracenia (Oświęcim, Mauthausen, Gusen, Dachau, Buchenwald, Flossenburg, Gross-Rosen), formę egzekucji („rozstrzelany”, „zastrzelony”, „powieszony”, „zakatowany”, „ścięty”, „spalony”) lub inne – nieprecyzyjnie określone – okoliczności śmierci (eutanzja, obława/łapanka, obóz, więzienie, wysiedlenie, wygnanie, działania wojenne, próba ucieczki)⁷⁴. Dowiadujemy się zatem np., że ktoś zginął w Oświęcimiu (ale nie wiemy, dlaczego i w jaki sposób), że został rozstrzelany (lecz nie wiadomo, gdzie i dlaczego) lub że poniósł śmierć z powodów politycznych (bez informacji, gdzie i w jaki sposób).

pisma Posterunku MO w Ślemieniu do Prokuratury Powiatowej w Żywcu, Ślemień, 23 IV 1969, k. 284–285; *ibidem*, t. III, Sprawozdanie z przeprowadzonego śledztwa w sprawie przeciwko von Manowskiemu, kierownikowi placówki zamiejskowej Gestapo w Bielsku, funkcjonariuszom Gestapo tej placówki i żandarmerii w powiecie Bielsko, 2 XII 1977, k. 593–624.

⁷¹ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. I, Wojewódzka Izba Rolnicza – Powiatowe Biuro Rolne w Żywcu do Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Krakowie, Żywiec, 30 VIII 1946, k. 87.

⁷² Żywiec (wraz z przedwojennymi dzielnicami Isep i Zablocie), Sucha, Radziechowy, Gilowice, Ślemień, Pewel Ślemieńska, Kocoń, Lysina, Okrajnik, Łękawica, Rychwałd, Koszarawa, Łodygowice, Pietrzykowice, Zarzeczce, Bierna, Lipowa, Leśna, Sienna, Ostre, Slotwina, Miłowka, Kamesznica, Cisiec, Szare, Nieleddwia, Sporysz, Świnna, Pewel Mała, Przylęków, Rychwałdek, Stryszawa, Lachowice, Krzeszów, Kuków, Zadziele, Czernichów, Oczków, Tresna, Kocierz (Moszczanicki lub Rychwałdzki).

⁷³ Cięcina, Brzuśnik, Bystra, Juszczyna, Wieprz, Żabnica, Jeleśnia, Przyborów, Pewel Wielka, Sopotnia Mała, Sopotnia Wielka, Korbielów, Krzyżowa, Mutne, Hucisko, Rajcza, Ujsoly, Rycerka Dolna, Rycerka Górna, Sól, Zwardoń, Sobłowska, Trzebinia, Las, Kurów, Pewelka, Międzybrodzie, Moszczanica.

⁷⁴ AIPN, Akta w sprawie wywłaszczenia i masowego wysiedlenia ludności polskiej z terenu Żywiecczyny (depozyt z OKŚZpNP w Katowicach), GK 173/236, [Spisy ofiar śmiertelnych okupacji niemieckiej z poszczególnych miejscowości powiatu żywieckiego], k. 89–120.

Z kolei z powojennych ustaleń (wybiórczych) Powiatowego Biura Rolnego w Żywcu wynika, że do obozów koncentracyjnych (głównie w Oświęcimiu) trafiły podczas okupacji (tylko z miejscowości: Jelesnia, Kocierz Moszczanicki, Korbiewów, Lachowice, Leśna, Łękawica, Międzybrodzie Żywieckie, Pewel Ślemieńska, Sopotnia Wielka, Sporysz, Zadziele, Zarzeczce) co najmniej 654 osoby (w tym jednak aż 460 z miejscowości Sporysz, co może świadczyć o tym, że chodzi tutaj o Żydów), z tego co najmniej 37 osób poniosło w nich śmierć, a kilkaset dalszych – głównie ze Sporysza – nie powróciło do powiatu żywieckiego do lata 1946 r.⁷⁵

B. Sroka obliczył, że w okresie wojny tylko Gilowice (nie wiadomo, czy chodzi o miejscowość, czy o całą gminę) straciły aż 217 osób, z tego na frontach drugiej wojny poległo 56 osób, w więzieniach i obozach zginęło 146 osób (!), ponadto w innych okolicznościach zamordowano dalsze 15 osób⁷⁶ (jak dowiadujemy się z monografii Gilowic, niektórych niepełnosprawnych bądź niedorozwiniętych mieszkańców Gilowic poddano w 1942 r. eutanazji⁷⁷).

Próby bilansu ofiar podjęli się również J. Chrobaczyński i J. Mydlarz w odniesieniu do miejscowości Sucha. Badacze ci ustalili, że od 1 września 1939 r. do końca okupacji śmierć poniosło 90 mieszkańców tego miasteczka. W liczbie tej znajdowały się ofiary: wojny polsko-niemieckiej 1939 r., egzekucji, obozów koncentracyjnych, walk partyzanckich i walk wyzwolńczych w 1945 r.⁷⁸

Nieco światła na postrzeganie postaw uciskanej przez okupanta ludności polskiej na szczeblu lokalnym w drugim etapie wojny rzuca sprawozdanie z wywiadu, jaki 5 lipca 1943 r. przedstawiciele Instytutu ds. Badań Gospodarczych (*Institut für Wirtschaftsforschung* – IfW) w Katowicach przeprowadzili z dyrektorem fabryki papieru „Solali” w Żywcu, *Volksdeutschem* Grykserem. Podczas rozmowy wspomniano wprawdzie o nasilającym się ruchu oporu (np. o grasującej w lesie dobrze uzbrojonej „bandzie”, posługującej się dla niepoznaki odznakami NSDAP, na której czele rzekomo miał stać człowiek znakomicie posługujący się językiem niemieckim), stwierdzono jednak, że generalnie ani robotnicy, ani chłopcy polscy – mimo sympatii dla polskich struktur niepodległościowych – nie wykazują większego zainteresowania sytuacją polityczną (*politisch indifferent*), w związku z czym nie należy z ich strony oczekiwać ani otwartego, ani pasywnego oporu: „Cierpliwość Polaków wobec wszystkich działań [skierowanych przeciwko nim – MS] jest zadziwiająca, niekiedy nawet wprost niesamowita”⁷⁹.

⁷⁵ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. I, Wojewódzka Izba Rolnicza – Powiatowe Biuro Rolne w Żywcu do Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Krakowie, Żywiec, 30 VIII 1946, k. 86–87. Do obozu koncentracyjnego miano też wysłać wójta gminy Rajcza, niejakiego Karpa. *Ibidem*, t. XVIII, Protokół przesłuchania świadka – Edwarda Michała L., 11 VII 2003, k. 3447–3449.

⁷⁶ B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 12–13.

⁷⁷ *Monografia Gilowic...*, s. 210.

⁷⁸ J. Chrobaczyński, J. Mydlarz, *Pod okupacją niemiecką...*, s. 328.

⁷⁹ „Die Geduld der Polen gegenüber allen Massnahmen ist erstaunlich, ja, manchmal direkt unheimlich”. AP Kat, Górnośląski Instytut do Badań Gospodarczych w Katowicach, 19, Vermerk über die Besprechung mit Herrn Direktor Grykser von der Papierfabrik „Solali” in Saybusch am 5.7.1943, b.d., k. 2.

Rok 1943, zwłaszcza zaś 1944, przyniósł jednak zdecydowane nasilenie aktywności zgrupowań partyzanckich na obszarze Beskidów, czego strona niemiecka bagatelizować już nie mogła. Chociaż trudno byłoby sformułować wnioski w formie kwantytatywnej, to jednak wypada zgodzić się z A. Szeferem, że wielu młodych Polaków spodziewających się wysiedlenia uciekało do lasów, zasilając szeregi „leśnych ludzi”⁸⁰.

Z drugiej strony struktury Polskiego Państwa Podziemnego wykazywały też zainteresowanie realizacją niemieckiej polityki narodowościowej na Żywiecczyźnie, zbierając informacje, m.in. na temat skali przeprowadzonych i planowanych przez okupanta akcji wysiedleńczo-osiedleńczych. Przykładowo: wśród zadań postawionych swoim podwładnym przez szefa wywiadu Związku Walki Zbrojnej w inspektoracie cieszyńskim (łącznie z Zaolziem) i rybnickim (łącznie z Opolszczyzną), Jana Margicioka ps. „August”, znalazło się: „ewidencjonowanie Polaków wysiedlonych i przesiedlonych”⁸¹.

Oprócz jednej wzmianki (por. wyżej) nieznaną są przypadki mordowania osadników przez polski ruch oporu. Jedynie sporadycznie dochodziło do podpaleń gospodarstw, ich niszczenie uznano bowiem za niecelowe w obliczu wiary w to, że kiedyś powrócą do nich polscy właściciele. Zdarzały się jedynie wieczorne „odwiedziny” u osadników, podczas których partyzanci rekwirowali im broń, żywność, ubrania czy też pieniądze⁸². Np. w meldunku dziennym katowickiej placówki kierowniczej Gestapo z 12 listopada 1943 r. czytamy, że w godzinach wieczornych 3 listopada tr. uzbrojeni „bandyci” wtargnęli do trzech niemieckich gospodarstw w Cięciniu, rabując środki żywności⁸³. Kilka dni później ta sama placówka raportowała, że uzbrojeni „bandyci” naszli gospodarstwo *Volksdeutsche* Rudolfa Sikory w Łodygowicach i skonfiskowali mu ubrania oraz przedmioty wartościowe⁸⁴.

7.3. Ucisk ekonomiczny

Niezależnie od prześladowań ze strony niemieckiego aparatu policyjnego (terroru) i permanentnego zagrożenia wysiedleniem czy deportacją na roboty przymusowe, polscy mieszkańcy Żywiecczyzny – tak jak większość narodu polskiego, żyjąca na pozostałych ziemiach wcielonych i w GG – każdego dnia musieli stawiać czoła szeroko pojętym trudnościom ekonomicznym, podyktowanym nie tylko faktem reglamentacji towarów w czasie wojny, lecz także wynikającym z przypisanego im statusu obywateli niższej kategorii (w porównaniu do *Reichs-* i *Volksdeutsche*ów).

⁸⁰ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 167.

⁸¹ O. Guziur, M. Starczewski, *Lido i Stragan, Ślązacy w wywiadzie Armii Krajowej*, Czeski Cieszyń 1992, s. 25.

⁸² A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 168; J. Chrobaczyński, J. Mydlarz, *Pod okupacją niemiecką...*, s. 343. Szerzej na temat Polskiego Państwa Podziemnego na Żywiecczyźnie zob. St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*; Wł. Latkiewicz, *Egzekucje...*, s. 8.

⁸³ AAN, Niemieckie władze okupacyjne 1939–1945 – zbiór akt, 2536/6-214/VIII, t. 2, Gestapo Gestapoleitstelle Kattowitz, Tagesraport Nr. 4/XI, Kattowitz, 12 XI 1943, kl. 000004-23-000004-25.

⁸⁴ *Ibidem*, Gestapo Gestapoleitstelle Kattowitz, Tagesraport Nr. 5/XI, Kattowitz, 16 XI 1943, kl. 000004-26-000004-32.

Począwszy od grudnia 1939 r. przez cały okres okupacji językiem urzędowym był język niemiecki. Jednak na szczeblu sołectw, z uwagi na stopień spolonizowania tamtejszej kadry, porozumiewano się w rzeczywistości po polsku. Również w siedzibach władz okręgów urzędowych oraz w landraturze sprawy można było załatwiać w języku polskim. Korespondencja urzędowa landratury prowadzona była wyłącznie w języku niemieckim, podczas gdy na szczeblu okręgów urzędowych pisma sporządzano niekiedy w dwóch językach. Początkowo rozporządzenia (*Anordnungen*) landrata publikowane były w biuletynie urzędowym (*Amtsblatt*) w dwujęzycznej (polsko-niemieckiej) formie i kolportowane w każdej wsi. Po kilku miesiącach prezydium rejencji, na wniosek okręgu partyjnego, zakazało jednak publikacji biuletynu. Następnie był on drukowany wyłącznie w niemieckiej wersji językowej, jednocześnie jednak landrat zaczął wydawać – średnio w trybie comiesięcznym – tzw. obwieszczenia (*Bekanntmachungen*) w języku polskim i niemieckim. Ukazywały się one do ostatnich miesięcy okupacji⁸⁵.

W okresie wojny mieszkańcy Żywiecczyny zobowiązani byli – pod surowymi karami – do wykonywania poleceń i podporządkowywania się najróżniejszym zarządzeniom centralnych organów Rzeszy, a także postanowieniom landratury, dotyczącym zarówno spraw bieżących, jak i procesu adaptacji Żywiecczyny do standardów panujących w Starej Rzeszy. Do kwestii, nieraz bardzo prozaicznych, poruszanych na łamach „obwieszczeń”, należały np. ochrona zwierząt i upraw przed zarazami, deratyzacja, zapobieganie pożarom, przeciwdziałanie szkodnikom leśnym, hodowla i wypas bydła, kontumacja (tj. przymusowe izolowanie) psów, handel, pobór opłat i podatków, regulacja cen, redystrybucja węgla i ropy, sprawy porządku i estetycznego wyglądu gospodarstw i in.

Przykładowo zgodnie z rozporządzeniem ministra rolnictwa z 4 czerwca 1941 r. na potrzeby „statystyczne i gospodarczo-społeczne” Rzeszy miał zostać przeprowadzony spis świń, krów i jałówek. Równocześnie miano skontrolować domowy ubój jagniąt i koźląt⁸⁶.

Z kolei w odezwie wydanej w dzień po inwazji III Rzeszy na ZSRR, tj. 23 czerwca 1941 r., landrat wezwał ludność powiatu żywieckiego do... porządkowania i upiększania swoich zagrod, podkreślając konieczność usunięcia chwastów w ogródkach, a także zalecając dokonanie remontów ogrodzeń, oczyszczenie stawów i potoków, odnowienie wałących się ustępów, chlewów i szop czy też usunięcie z elewacji domów starych afiszów⁸⁷. W obwieszczeniu wydanym 4 kwietnia 1942 r., a więc w dwa dni po straceniu na żywieckim rynku jedenastu Polaków, zatytułowanym „Piękno krajo-brazu powiatu żywieckiego”, landrat – usiłujący zaprowadzić na terenie powiatu typowy dla Niemców *Ordnung* – żądał usunięcia w terminie od 15 kwietnia do 2 maja 1942 r. z każdej posesji zanieczyszczeń narosłych w ciągu zimy oraz przeprowadzenia

⁸⁵ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 14–15.

⁸⁶ AP Kat, Materiały ulotne (zapis elektroniczny), 071, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 5, Saybusch, 31 V 1941, plik 1.

⁸⁷ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 7, Saybusch, 1 VII 1941, plik 3.

prac porządkowych i upiększających. Jednocześnie Hering zagroził, że w razie potrzeby czystość w domostwach i na podwórzach będzie przymusowo egzekwowana na podstawie rozporządzenia policyjnego z 10 lutego 1942 r.⁸⁸

Co ciekawe, sam landrat w swoich powojennych relacjach przystosowanych do potrzeb niemieckich organizacji ziomkowskich utrzymywał, że przynajmniej w pierwszym, tj. poprzedzającym „Aktion Saybusch”, okresie okupacji ludności polskiej żyło się lepiej niż w czasach polskich. Polacy mieli zwłaszcza odczuć poprawienie jakości służby zdrowia oraz systemu pomocy socjalnej. Według danych przytoczonych przez Heringa, sumy wydatkowane na ten ostatni cel w poszczególnych okręgach urzędowych wahały się od 3 do 7 tys. RM miesięcznie⁸⁹.

Istotnie, administracja niemiecka podtrzymała w mocy – przynajmniej w początkowym okresie okupacji – zapomogi udzielane potrzebującym, trudno jednak ocenić, czy uległy one zawyżeniu, czy też może zaniżeniu w stosunku do czasu sprzed wojny. Od jesieni 1939 r. osoba podlegająca opiece społecznej była uprawniona do pobierania 12 RM miesięcznie, w przypadku małżeństwa dopłacano kolejne 2 RM, ponadto po 2 kolejne RM na każde dziecko. Wsparcie finansowe otrzymywali również byli polscy urzędnicy i niektórzy emeryci (16 RM na osobę) oraz dodatkowo 4,80 RM na żonę i tyle samo na każde z trojga pierwszych dzieci, zaś na każde następne 6 RM (maksymalnie jednak 40 RM na rodzinę)⁹⁰.

Według stanu na styczeń 1940 r. zapomogi przyznawano 3531 głowom rodzin (głównie mężczyznom), 1057 małżonkom (kobietom) oraz 4325 dzieciom. Razem było to 8913 osób. Ich utrzymanie kosztowało w tym miesiącu 44 075 RM. Do tego dochodzili uprawnieni do pobierania zapomóg emeryci, których było 1475 (686 głów rodzin, 72 małżonki, 717 dzieci)⁹¹.

W zimie 1939/1940 r. na terenie powiatu uruchomiono pięć tzw. kuchni ludowych (*Volksküchen*) dla najuboższych, z których każda miała wydawać po 300 porcji obiadowych dziennie. Zamierzano je utrzymać najdalej do lata 1940 r.⁹²

W połowie 1940 r. odbiorcami zapomóg w powiecie było w sumie ok. 3,7 tys. głów rodzin/mężczyzn, 1,8 tys. małżonek i 5,1 tys. dzieci, a także ok. 200–300 emerytów⁹³. W październiku 1940 r. zapomogi odebrało: 4605 głów rodzin, 907 małżonek, 3896 dzieci – razem 9408 osób (kosztowało to 52 902 RM), a także 1472 emerytów (koszty to 14 503 RM). Wśród grupy potrzebujących było też wówczas

⁸⁸ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 24, Saybusch, 10 IV 1942, plik 19.

⁸⁹ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 15.

⁹⁰ AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamts bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Kattowitz, 10 VI 1940, k. 16–17.

⁹¹ *Ibidem*, Bericht des Gemeindeprüfungsamts bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Haushaltswirtschaft des Kreises Saybusch im Rechnungsjahr 1939, Kattowitz, 31 XII 1940, k. 46.

⁹² *Ibidem*, Bericht des Gemeindeprüfungsamts bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Kattowitz, 10 VI 1940, k. 16–17; *Ein deutscher Musterkreis im Werden*, „Kattowitzer Zeitung”, 2 VI 1940.

⁹³ AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamts bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Kattowitz, 10 VI 1940, k. 16–17.

14 *Volksdeutschów* (rodzin). Zapomogi wypłacano im według innego – nieznanego – taryfikatora, nie ulega jednak wątpliwości, że były to kwoty większe od kwot przyznawanych Polakom⁹⁴.

Władze niemieckie miały wielką ochotę pozbyć się ciężaru finansowego związanego z utrzymaniem ok. 10 tys. Polaków. Doskonałą okazją była „Aktion Saybusch”. W sprawozdaniu Urzędu Kontroli Gmin z końca grudnia 1940 r. czytamy: „Dzięki wysiedleniu Polaków zaoszczędzono na [ich] wspieraniu ok. 3 tys. RM miesięcznie”⁹⁵. Kwota ta i tak wydaje się dość niewielka i wskazuje, że większość klientów opieki społecznej pozostawała jeszcze wówczas na terenie powiatu.

„Aktion Saybusch” spowodowała drastyczne załamanie się sytuacji ekonomicznej ludności powiatu, zwłaszcza w tych miejscowościach, w których przeprowadzono operacje wysiedleńczo-osiedleńcze. Jak podaje B. Sroka, po takiej operacji przeprowadzonej w Gilowicach wśród ludności polskiej zapanował wręcz głód: „Najczęściej kupowano po wygórowanych cenach zboże, mąkę i inne potrzebne produkty w sąsiednich nie wysiedlonych wioskach, takich jak Pewel, Rychwałdek, Okrajnik, Łysina i innych, nawet znacznie oddalonych”⁹⁶. Kryzys pogłębił się wraz z realizacją „Siedlungsaktion Buchenland”. W rozmowie z pracownikami IfW przeprowadzonej w sierpniu 1943 r. już sam landrat otwarcie przekonywał o konieczności jak najszybszego zakończenia wysiedleń Polaków, wskazując na spadek wydajności produkcji spowodowany permanentnym niepokojem potencjalnych ofiar „o jutro”. Niezależnie od tego przytoczył przykład bezmyślności i kontraproduktywności przesiedleń wewnętrznych: pewnego Polaka – dawnego sołtysa, a obecnie radcę (*Beirat*) – wyrzucano z gospodarstwa już trzy razy, każdorazowo pozbawiając go wypracowanych wcześniej plonów. Według dr. Albrechta z Okręgowej Izby Gospodarczej (*Gauwirtschaftskammer* – GWK), na skutek wysiedleń spadło zaopatrzenie w żywność w takich miastach jak Cieszyn i Bielsko. Jako że ofiarą deficytu żywności była głównie polska część ludności tych miast, Hering miał nawet zaproponować zwiększenie racji żywnościowych dla Polaków⁹⁷.

Trudno natomiast ocenić, jak na sytuację materialną mieszkańców wpłynęła wprowadzona 24 października 1939 r. wymiana waluty ze złotych na Reichsmarki (RM). Za 1 przedwojenny zł polski Polacy otrzymywali wówczas 0,5 RM. Jak podaje St. Dobosz, część ludności zdecydowała się, zgodnie z zaleceniami władz polskich (sic!), nie ujawniać przed okupantem swoich oszczędności w polskiej walucie⁹⁸. Mimo

⁹⁴ *Ibidem*, Bericht des Gemeindeprüfungsamts bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Haushaltswirtschaft des Kreises Saybusch im Rechnungsjahr 1939, Kattowitz, 31 XII 1940, k. 48.

⁹⁵ Należy jeszcze dodać, że utrzymanie potrzebujących pomocy socjalnej osadników niemieckich nie leżało już w gestii władz powiatu, lecz było zadaniem organów centralnych państwa, zwłaszcza NSV. *Ibidem*, Bericht des Gemeindeprüfungsamts bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Haushaltswirtschaft des Kreises Saybusch im Rechnungsjahr 1939, Kattowitz, 31 XII 1940, k. 48.

⁹⁶ B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 7.

⁹⁷ AP Kat, Górnośląski Instytut do Badań Gospodarczych w Katowicach, 19, Vermerk über Besprechung mit Herrn Landrat Hering und Herrn Forstmeister Tappler in Saybusch am 24.8.1943, b.d., k. 22–23.

⁹⁸ St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 45.

prowadzonej przez władze powiatu agitacji Polacy bali się umieszczać swoje niewielkie oszczędności (w RM) w niemieckich bankach i kasach oszczędnościowych, mających swoje filie na Żywiecczyźnie, względnie w Bielsku⁹⁹.

Z każdym rokiem wojny sytuacja gospodarcza pogarszała się. Wpływały na to nie tylko czynniki zewnętrzne (wojna i związane z nią regramentacje), lecz także straty w produkcji środków żywności na szczeblu lokalnym (i regionalnym), wywołane trudnościami aklimatyzacyjnymi osadników niemieckich, nie potrafiących wdrożyć się do uprawiania ziemi w innych niż dotychczas (w dawnych ojczyznach) warunkach geograficzno-klimatycznych (zob. rozdz. 8.2.).

Latem 1943 r. nadleśniczy Tapła zwrócił się nawet do landrata Heringa, aby ten z kolei interweniował w prezydium rejencji z prośbą o pozbawienie powiatu żywieckiego statusu samowystarczalności żywnościowej, dowodząc, że w rzeczywistości ludność polska (jej bowiem dotyczył taki status) już od dawna nie była w stanie zaspokoić potrzeb żywnościowych we własnym zakresie¹⁰⁰.

Władze próbowały mobilizować mieszkańców Żywiecczyzny do zwiększenia wydajności produkcji. Za dobre wyniki uzyskane w hodowli gęsi przyznawane były corocznie w każdym okręgu urzędowym nagrody pieniężne. W 1941 r. przewidywano trzy nagrody: I (w wysokości 20 RM), II (10 RM) i III (5 RM)¹⁰¹, rok później oferowano już cztery nagrody¹⁰².

Zgodnie z zasadą „kija i marchewki” nierzadkie były też przypadki karania mieszkańców Żywiecczyzny (prawdopodobnie nie tylko Polaków, ale i osadników) za przewinienia natury ekonomicznej, zwłaszcza za zawyżanie cen przy sprzedaży towarów. Np. w lipcu 1941 r. z powodu przekroczenia cen maksymalnych ukarano karą pieniężną 20 osób, przy czym wysokość kar wahała się od ponad 5,60 RM (jeden przypadek) do aż ponad 600,60 RM (jeden przypadek), jednak najczęściej wynosiła nieco ponad 20 RM (trzy osoby zostały ukarane na sumy po 100 RM)¹⁰³. W sierpniu 1941 r. za to samo wykroczenie ukarano kwotami rzędu 20 RM (średnio) osiem osób¹⁰⁴, a we wrześniu kolejnych trzynaście¹⁰⁵. W listopadzie 1941 r. z powodu „ciężkiego” przekroczenia cen maksymalnych ukarano siedem osób, w tym cztery kwotami w wysokości 100 RM, a pozostałe kwotami: 210,60 RM, 315,60 RM oraz 679 RM¹⁰⁶. W obwieszczeniu z 16 grudnia 1941 r. Hering informował, że za wykroczenia prze-

⁹⁹ AP Kat, Górnośląski Instytut do Badań Gospodarczych w Katowicach, 19, Vermerk über Besprechung mit Herrn Landrat Hering und Herrn Forstmeister Tappler in Saybusch am 24.8.1943, b.d., k. 23–24.

¹⁰⁰ *Ibidem*, Vermerk über die Besprechung mit Herrn Direktor Grykser von der Papierfabrik „Solali” in Saybusch am 5.7.1943, b.d., k. 2.

¹⁰¹ Jako że na wykazie nagród figurują, oprócz nielicznych nazwisk niemiecko brzmiących, nazwiska o brzmieniu polskim, można przypuszczać, że konkurs ten obejmował również mieszkańców narodowości polskiej (chyba że chodziło o posiadaczy III grupy DVL). AP Kat, Materiały ulotne (zapis elektroniczny), 071, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 8, Saybusch, 25 VII 1941, plik 4.

¹⁰² *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 26, Saybusch, 15 VI 1942, plik 21.

¹⁰³ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 9, Saybusch, 7 VIII 1941, plik 5.

¹⁰⁴ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 11, Saybusch, 9 IX 1941, plik 6.

¹⁰⁵ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 13, Saybusch, 10 X 1941, plik 8.

¹⁰⁶ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 16, Saybusch, 22 XII 1941, plik 11.

ciwko rozporządzeniu dotyczącemu konsumpcji (i handlu) ukaranych zostało łącznie ponad 100 osób. Wysokość kar wahała się – poza nielicznymi wyjątkami – od 15 do 30 RM¹⁰⁷. W obwieszczeniu z 6 sierpnia 1942 r. landrat zakomunikował, że za sprzedaż po zawyżonych cenach ukaranych zostało 20 osób, tym razem najniższa kara wynosiła ok. 100 RM¹⁰⁸. Mniej więcej pół roku później kary wynosiły już średnio kilkaset RM, dochodząc nawet w jednym przypadku do 1575 RM¹⁰⁹. W czerwcu 1944 r. ukarano aż 36 osób¹¹⁰.

Za niektóre przewinienia można było trafić do obozu koncentracyjnego na mocy wyroku sądowego.

Na terenie powiatu funkcjonowały trzy sądy grodzkie (*Amtsgericht*): w Żywcu przy Ringplatz 1 (naczelnik dr Bach, a następnie od 1 marca 1941 do 30 stycznia 1942 r. Franz Derballa¹¹¹), w Miłowce (naczelnik Gavel) i w Suchej (naczelnik dr Kontinius)¹¹². Sądy te rozstrzygały m.in. konflikty pomiędzy Polakami, a także karały za drobne wykroczenia ludności polskiej przeciwko przepisom niemieckim, np. posługiwanie się językiem polskim w miejscu publicznym, nieustąpienie miejsca Niemcowi czy też nieukłonienie się funkcjonariuszowi niemieckich organów państwowych. Do najczęściej nakładanych kar należały grzywna i areszt. Poważniejsze sprawy (karne) rozpatrywane były przez sąd doraźny (*Standgericht*) w Katowicach¹¹³.

8 czerwca 1943 r. na wniosek nadprokuratora z Bielska sąd w Żywcu skazał Annę Czernek z Łodygowic na karę czterech miesięcy obozu karnego za podanie fałszywych danych w związku z liczeniem bydła¹¹⁴. W obwieszczeniu Heringa z 7 grudnia 1942 r. czytamy: „Mimo licznych poleceń, by w sklepach uwzględnić przy obsłudze w pierwszej linii [sic!] niemieckich klientów, a dopiero następnie polskich, jeden z polskich rzeźników z rozmysłem obsługiwał polską klientelę przed niemiecką. Rzeźnika ukarałem za złośliwe odnoszenie się do niemieckiej klienteli trzymiesięcznym obozem karnym, prócz tego rzeźnictwo i sklep został raz na zawsze zamknięty”¹¹⁵. Z obwieszczenia landrata z 30 lipca 1943 r. dowiadujemy się z kolei, że „Rolnik Franciszek Kubieniec w Lachowicach zaofiarował jednemu urzędnikowi żandarmerii 30 jaj i 2 kury w zamian za zaniechanie doniesienia karnego”, w związku z czym „[...] został

¹⁰⁷ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 17, Saybusch, 14 I 1942, plik 12.

¹⁰⁸ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 29, Saybusch, 15 VIII 1942, plik 24.

¹⁰⁹ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 36, Saybusch, 8 III 1943, plik. 31; *ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 43, Saybusch, 23 VII 1943, plik 38.

¹¹⁰ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 54, Saybusch, 30 VI 1944, plik 49.

¹¹¹ Ur. 14 XII 1907 r. w Piekarach Śląskich (Deutsch Piekar). BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Kriminalpolizei Saybusch wegen Beteiligung an Tötungsverbrechen im Stadt- und Kreisgebiet Saybusch, B 162/7699, 2.K. – Zeugenvernehmung, Delmenhorst, 22 X 1969, k. 315–316.

¹¹² *Heimatkalender...*, s. 346. J. Chrobaczyński i J. Mydlarz piszą, że sąd grodzki w Suchej przekształcono w trakcie okupacji w „filie” sądu (okręgowego) w Wadowicach, następnie zaś w Bielsku. Zob. J. Chrobaczyński, J. Mydlarz, *Pod okupacją niemiecką...*, s. 321.

¹¹³ St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 92.

¹¹⁴ AP Kar, Materiały ulotne (zapis elektroniczny), 071, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 43, Saybusch, 23 VII 1943, plik 38.

¹¹⁵ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 35, Saybusch, 11 I 1943, plik 30.

prawomocnie skazany przez sąd w Wadowicach na 6 miesięcy obozu karnego i zapłacenie kosztów postępowania sądowego za usiłowanie przekupienia urzędnika”¹¹⁶.

Można założyć, że mimo drakońskich sankcji za łamanie przepisów Polacy przekraczali przepisy notorycznie. Bezwzględne podporządkowanie się ekonomicznej eksploatacji mogło bowiem w niejednym przypadku prowadzić wprost do wyczerpania organizmu.

Prawdopodobnie już w pierwszych miesiącach okupacji administracja niemiecka skonfiskowała wszystkie żarna i wydała zakaz mielenia zboża na swój użytek. Analogicznie kazano Polakom oddać wszystkie maślniczki, zakazując jednocześnie wyrabiania masła na własny użytek¹¹⁷.

Rolnicy – gospodarzący najczęściej na słabej jakości ziemi (dobre grunty trafiały często w ręce osadników) zobligowani zostali do oddawania (sezonowo) na rzecz okupanta części zebranych przez siebie plonów oraz mleka (np. 2 l dziennie)¹¹⁸. Wysokość kontyngentów ustalano w oparciu o kryteria wielkości areалу upraw, klasy gleby oraz urodzaju w danym roku¹¹⁹.

W sygnowanym przez landrata obwieszczeniu z 28 sierpnia 1942 r., wydanym w związku ze zniwami i skierowanym „Do gospodarzy rolnych narodowości polskiej”, czytamy:

„1. Zbiory zboża chlebowego i przeznaczonego na karmę oraz zbiory ziemniaków i roślin strączkowych ulegają zajęciu i muszą być oddane po wyznaczonej cenie, o ile nie zostaną zużyte do siewu, wzgl[ędnie] dla własnego użytku w myśl wskazówek Urzędu Wyżywienia Oddział A – Kreisbauernschaft.

2. Każdy gospodarz narodowości polskiej – z wyłączeniem drobnych gospodarstw – otrzymuje od Urzędu Wyżywienia Oddz[iał] A – Powiatowy Związek Chłoptwa, nakaz w sprawie oddania. Ilości oznaczone w nakazie są ilościami minimalnymi i muszą być oddane w terminie.

3. Zboże chlebowe – z wyłączeniem ziarna przeznaczonego do zasiewu – musi być oddane bez reszty. Dotyczy to również drobnych gospodarstw, które nie otrzymały nakazu w sprawie oddania. W zamian otrzyma każdy gospodarz specjalną kartę chlebową i mączną, uprawniającą go w czasie [nieistnienia? – MS] możliwości zaopatrywania się z własnych zbiorów do zakupu 10 kg zboża chlebowego w postaci mąki, wzgl[ędnie] chleba na osobę i na przeciąg 4 tygodni.

4. Urząd Wyżywienia Oddz[iał] A uwzględnił przy wydawaniu nakazu, ile potrzebuje poszczególne gospodarstwo rolne zboża na zasiew i karmę (tak ziemniaków jako też zboża). Każdy gospodarz jest obowiązany do oddania ilości pozostawionych do jego dyspozycji [...].

5. Sprzeciw co do nakazu oddania jest dopuszczalny tylko w tym wypadku, o ile ilość wyznaczona do oddania nie może być dostarczona bez narażania gospodarstwa rolnego na szkodę. Sprzeciw należy wnosić na ręce komisarza rządu (Amtskommi-

¹¹⁶ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 44, Saybusch, 2 VIII 1943, plik 39.

¹¹⁷ B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 8.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 10.

¹¹⁹ J. Chrobaczyński, J. Mydlarz, *Pod okupacją niemiecką...*, s. 328.

ssar), względnie na ręce wyznaczonej przez niego władzy. Do sprzeciwu należy załączyć dokładne dane co do zbiorów i przedsiębiorstwa rolnego.

6. Komisarze rządu (Amtskommissar) sprawują dozór nad odstawą zbiorów. Są oni uprawnieni obłożyć każdego nie stosującego się do obowiązku oddania karami i odebrać mu kartki żywnościowe¹²⁰.

Jak nietrudno się domyślić, wielu polskich gospodarzy ukrywało żarna oraz część płodów (np. w uskokach skalnych)¹²¹, zapewniając dzięki temu byt swojej rodzinie, a także wymieniając zgromadzoną żywność na czarnym rynku na inne, potrzebne towary deficytowe.

W Polaków uderzono również systemem fiskalnym. Wszyscy zaliczeni zostali do pierwszej grupy opodatkowania (*Steuergruppe I*), a więc do tej samej, co niepozostający w związkach małżeńskich Niemcy¹²². Początkowo Żywiec podlegał kompetencji Urzędu Finansowego/Skarbowego (*Finanzamt*) w Bielsku. Dopiero w połowie stycznia 1940 r. przy Grünegasse 10 w Żywcu został otwarty nowy, właściwy tylko dla powiatu żywieckiego urząd. Kierował nim Karl Ostermann¹²³. Urząd zajmował się ściąganiem podatków: obrotowego (*Umsatzsteuer*), dochodowego od osób fizycznych (*Einkommenssteuer*) i dochodowego od osób prawnych (*Körperschaftsteuer*). Podobnie jak w przypadku administracji państwowej, również i tutaj w początkowym okresie okupacji zatrudniano wielu Polaków. Wszyscy oni zostali jednak wysiedleni w ramach „Aktion Saybusch”, a na ich miejsce zatrudniono osadników niemieckich. W charakterze wsparcia kadrowego do urzędu zostało też oddelegowanych ok. 20 *Volksdeutschów* z Bielska¹²⁴.

Polacy utracili też prawo do urlopu, a także do zasiłku rodzinnego i pośmiertnego (wyplacanego rodzinie z tytułu zgonu jej członka zatrudnionego w zakładzie pracy). Rozporządzeniem z 5 października 1941 r. polskie kobiety pozbawiono dodatków – ślubnego i porodowego¹²⁵.

Ludność polską upośledzał również system kartkowy, obejmujący zarówno żywność, jak i odzież (*Reichskleiderkarte*¹²⁶) i sprzęty domowe¹²⁷. W obrębie

¹²⁰ AP Kat, Materiały lotne (zapis elektroniczny), 071, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 30, Saybusch, 1 IX 1942, plik 25.

¹²¹ St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 87.

¹²² LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 676, Karl Ostermann Regierungsrat a.D. [an] Archivsammlung der Vertriebenen beim Bundesarchiv Koblenz, Fürfurt (Lahn), luty 1956, k. 4.

¹²³ *Heimatkalender...*, s. 346.

¹²⁴ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 767, Karl Ostermann Regierungsrat a.D. [an] Archivsammlung der Vertriebenen beim Bundesarchiv Koblenz, Fürfurt (Lahn), luty 1956, k. 2.

¹²⁵ St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 89.

¹²⁶ *Reichs-* i *Volksdeutschem* przysługiwały następujące rodzaje kart odzieżowych: dla mężczyzn, kobiet, chłopców w wieku od 3 do 14 lat, dla dziewcząt w wieku od 3 do 14 lat, dla dzieci w wieku od 2 do 3 lat, dla niemowląt. AP Kat, O/Żywiec, Dyrekcja Dóbr Żywieckich, 1149, Der Landrat – Wirtschaftsamt an die Herren Dienststellenleiter im Kreise Saybusch, Saybusch, 9 V 1940, k. 20. Autor nie zdołał ustalić, jakie kategorie kart przysługiwały Polakom. Nie ulega jednak wątpliwości, że można było na ich podstawie nabyć dużo bardziej ograniczony asortyment odzieży niż w przypadku kart dla Niemców i *Volksdeutschów*. Wł. Latkiewicz podaje, że na jedną kartę odzieżową o wartości 60 punktów (dla porównania niemiecka karta miała plus minus 150 punktów) – wydawaną raz na rok – Polacy mogli otrzymać jedną sukienkę i ok. 10 m kretonu lub flaneli. Zob. Wł. Latkiewicz, *Pamięć...*, s. 11–12.

¹²⁷ Tzw. *Haushalts-Pass*. Za: Wł. Latkiewicz, *Pamięć...*, s. 12.

żywnościowych talonów kartkowych (*Nährmittelkarte*) rozróżniano trzy kategorie. Talony uprawniające do otrzymania największej liczby i jednocześnie najbardziej kalorycznych produktów (m.in. słodycze, bakalie) otrzymywały wyłącznie osoby z obywatelstwem niemieckim (w tym również *Volksdeutsche*). Mniej więcej dwa razy niższe racje otrzymywali zatrudnieni Polacy, zaś jeszcze niższe Polacy niepracujący.

Tym ostatnim przysługiwały miesięcznie (na jedną osobę) – według danych zamieszczonych w opracowaniu B. Sroki – następujące produkty:

- chleb – 6 kg;
- mąka – 1 kg;
- cukier – 0,5 kg;
- marmolada – 0,32 kg;
- tłuszcz (margaryna) – 0,2 kg;
- mięso – 0,4 kg;
- kasza – 0,6 kg;

a także:

- mleko odciągane – 1 l co drugi dzień;
- mleko pełne dla dzieci – 1/4 l codziennie.

Rocznie (?) otrzymywali oni także 300 kg węgla na osobę w rodzinie oraz (gdy zamieszkiwali w miastach) po 250 kg ziemniaków na osobę w rodzinie¹²⁸.

Z kolei St. Dobosz podaje wartości mniej więcej dwukrotnie zawyżone w porównaniu do danych zaprezentowanych przez B. Srokę: 2 kg mąki, 1 kg cukru, 0,5 kg margaryny i 1 kg mięsa – na jedną dorosłą osobę miesięcznie¹²⁹. U Dobosza może zatem chodzić o drugą kategorię talonów (dla Polaków pracujących).

Również tę kartkową formę ograniczeń Polacy usiłowali obejść. Wokół zatrudnionego w administracji gminy Ślemień, a później Gilowice, Henryka Pohanke zawiązała się nawet grupa osób, która następnie regularnie wykradała z archiwum gminy zużyte już kartki (tzn. te, za które wydano już jedzenie, względnie odzież) i puszczała je „w drugi obieg”. Ten proceder uprawiała z powodzeniem do końca wojny. Podobne próby podjęte w Żywcu zakończyły się tymczasem publiczną egzekucją członków grupy na tamtejszym rynku w kwietniu 1942 r.¹³⁰

Trudno oszacować, ilu samodzielnych rolników polskich (zarówno większych, średnich, jak i drobnych) przetrwało na swoich gospodarstwach do końca wojny. Biorąc pod uwagę szacunkową liczbę ok. 40–50 tys. Polaków wyrzuconych podczas okupacji ze swoich majątków nieruchomości wszystkich kategorii, można przyjąć, że w 1944 r. na terenie powiatu żywieckiego na własnych (niekiedy może i okrojonych) gospodarstwach żyło wciąż ok. 80 tys. ludzi (podczas gdy pozostałe ok. 20 tys. mieszkało w miastach, względnie we wsiach, zajmując się jednak inną niż rolnictwo

¹²⁸ B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 10–11.

¹²⁹ St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 89.

¹³⁰ *Monografia Gilowic...*, s. 201–202.

działalnością). Daje to jakieś 15–20 tys. większych czy mniejszych gospodarstw rolnych (rodzin)¹³¹.

Trudna do oszacowania liczba tych jeszcze *de facto* „włościan” (formalnie byli oni pozbawieni uprawianej przez siebie ziemi na rzecz Rzeszy Niemieckiej) była jednak najprawdopodobniej zmuszona do wykonywania różnych robót w sąsiednich gospodarstwach niemieckich osadników. Ich sytuacja była trudniejsza, gdyż w swoich majątkach musieli dodatkowo utrzymywać osoby wcześniej wewnątrznie przesiedlone. Do końca wojny liczba tych ostatnich, żyjących na terenie powiatu, mogła wzrosnąć do kilkunastu (maksymalnie nawet dwudziestu kilku) tysięcy. Podczas gdy jednych dokwaterowano do polskich gospodarstw, inni znaleźli zatrudnienie w ponad 1,5 tys. większych i mniejszych gospodarstwach rolnych należących do osadników niemieckich, będąc często na ich łasce i niełasce, niezależnie od niebezpieczeństw płynących jednocześnie ze strony niemieckich organów państwowych.

Przy wnikaniu w kwestię koegzystencji Polaków z osadnikami niemieckimi – nazywanymi przez ludność miejscową bauerami albo hadziami¹³² – od razu nasuwa się dość prozaiczne pytanie: czy osadnicy wiedzieli, w jaki sposób w ich ręce dostały się i do kogo wcześniej należały gospodarstwa, w których obecnie zamieszkują?

Na to pytanie można odpowiedzieć tylko w jeden sposób – wiedzieli. Niektórzy o pochodzeniu mienia, w którego posiadanie mieli niebawem wejść, dowiadywali się zapewne już podczas pobytu w obozach przesiedleńczych¹³³. Niedoinformowani natomiast nie mogli sobie nie zadać już na miejscu pytań: kim byli ludzie zamieszkujący wcześniej domy, do których oni teraz się wprowadzali? co się z nimi stało? Odpowiedzi na te pytania nie musieli zresztą szukać u władz niemieckich, skoro niektórzy dawni polscy właściciele (przesiedleni wewnątrznie) zakwaterowani byli nieraz w zabudowaniach zlokalizowanych w blokach osadniczych w charakterze robotników rolnych. W przypadku osadników z Galicji Wschodniej nawet język nie stanowił bariery w porozumiewaniu się z ludnością polską¹³⁴. Na uwagę zasługuje przy tej okazji ambiwalencja władz niemieckich. Z jednej strony zdecydowano się oddać do dyspozycji osadników polską siłę roboczą, z drugiej zaś obawiano się powstania głębszych więzi pomiędzy obydwo-

¹³¹ 24 VIII 1943 r. Tapla i landrat Hering w rozmowie z przedstawicielami IfW mieli przyznać, że na terenie powiatu nie ma już żadnych polskich chłopów *sensu stricto*, tj. gospodarzy utrzymujących się wyłącznie z produkcji rolnej („Nach übereinstimmender Ansicht von Landrat Hering und Forstmeister Tappler [sic!] gibt es polnische Bauern im Kreise Saybusch überhaupt nicht mehr”), a wszyscy, którzy mieszkają na wsi, są zatrudnieni (przynajmniej połowicznie) w sektorze przemysłowym, usługowym lub jako robotnicy leśni. Opinia taka wydaje się jednak przesadzona. AP Kat, Górnśląski Instytut do Badań Gospodarczych w Katowicach, 19, Vermerk über Besprechung mit Herrn Landrat Hering und Herrn Forstmeister Tappler in Saybusch am 24.8.1943, b.d., k. 25.

¹³² B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 7.

¹³³ Podczas wizyty w obozie dla przesiedleńców z Wołynia i Galicji Wschodniej w Wiśniowej Górze/Kirschberg (Kraj Warty) 4 V 1940 r. Himmler powiedział do przyszłych osadników m.in.: „Daß ihr noch warten müßt, müßt Ihr verstehen. Bevor Ihr auf Eure Höfe kommt, muß immer erst ein Polak herausgesetzt werden”. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 20, Höhere SS- und Polizeiführer Ansiedlungsstab Litzmannstadt an die Führer der Arbeitsstäbe im Bereich des Ansiedlungsstabes, Litzmannstadt, 21 V 1940, k. 5.

¹³⁴ *Monografia Gilowic...*, s. 205.

narodami. By pogodzić ze sobą te dwa sprzeczne dążenia, władze niemieckie starały się sprowadzić relacje ludności miejscowej z przybyszami do układu: służący (niewolnik) – pan. Jednocześnie propaganda wyolbrzymiała niebezpieczeństwa grożące osadnikom w ich nowych miejscach zamieszkania ze strony krnąbrnych Polaków, zapewniając przy tym oczywiście, że jakiegokolwiek formy buntu ze strony tych ostatnich zostaną brutalnie stłumione przez „szwadrony SS”¹³⁵. Z materiałów szkoleniowych do pracy propagandowej z osadnikami (pochodzących przypuszczalnie z wiosny 1942 r.) wynika, że nie tylko zachwalano państwo i naród niemiecki i tłumaczono podłoże wprowadzenia DVL w rejencji katowickiej, ale także przekonywano do konieczności izolowania Polaków od wspólnoty niemieckiej. Zalecano też, by wobec Polaków demonstrować swoją rasową wyższość, traktować ich z dystansem i w sposób instrumentalny. Osadników zapoznawano również – przyjmąwszy oczywiście narodowosocjalistyczny punkt widzenia dziejów – z historią ziemi, na której mieli teraz mieszkać¹³⁶.

Trudno wydać jednoznaczny werdykt w kwestii tego, czy polityka ta przyniosła władzom spodziewane efekty. D. Jachomowski pisze, że w Kraju Warty osadnicy niemieccy, zarówno *Reichsdeutsche*, jak i przesiedleńcy – zarówno cywile, jak i wojskowi – okazywali Polakom współczucie¹³⁷. Brak odpowiednich źródeł z okresu wojny nie pozwala nam na wydanie podobnej opinii odnośnie do sytuacji na terenie powiatu żywieckiego. Wnioskując o relacjach Polacy – osadnicy, tylko na podstawie zeznań powojennych tych pierwszych można by stwierdzić, że schemat: służący (niewolnik) – pan na Żywiecczyźnie istotnie funkcjonował. W każdym razie z zeznań daje się odczytać zdecydowanie negatywny portret zbiorowy osadników.

Za wykonywaną w gospodarstwach osadników pracę Polacy byli wynagradzani niskimi kwotami lub otrzymywali część wypracowanych przez siebie płodów rolnych. Jednocześnie jednak, o ile zamieszkiwali oni na terenie bloku osadniczego, zobowiązani byli z kolei płacić z tego tytułu czynsze osadnikom. W niektórych przypadkach istniała prawdopodobnie możliwość odpracowania czynszu u osadnika – swoista „pańszczyzna”. Niemniej jednak władze niemieckie nie zamierzały pozostawiać w wyłącznej gestii osadników sposobu regulowania ich stosunków z polskimi najemcami i robotnikami. W odezwie do osadników z 19 lutego 1943 r., sformułowanej przez Fritza Arlta, czytamy: „Każdy osadnik jest uprawniony ściągać czynsz od Polaków, którzy zamieszkują przyznaną mu działkę. Wysokość czynszu zostanie ustalona przez komisarza urzędowego. Kto żąda od Polaków więcej niż ustalona kwota, wykracza

¹³⁵ 4 V 1940 r. Himmler mówił również: „Und schließlich weiß ich, Ihr habt noch eine Sorge: Wird es der Pole wo auf den Dörfern nur ein paar deutsche Familien leben, nicht wagen das Haus zu überfallen, die Scheine anstecken oder eine Familie töten. Dazu ist zu sagen. Was an Schutzmaßnahmen erforderlich ist, wird Euch gestellt. Neben der Polizei wird hier auch eine SS Schwadr[one] durch die Dörfer reiten. Daß der Pole weiß, hier ist Deutschland, hier ist deutsches Hoheitsgebiet, in dem kein Deutscher berührt worden darf. Krümmst du nur einer Familie ein Haar, so verlierst du und alle männliche Polen im Dorf das Leben, das sollen sie wissen”. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 20, Höhere SS- und Polizeiführer Ansiedlungsstab Litzmannstadt an die Führer der Arbeitsstäbe im Bereich des Ansiedlungsstabes, Litzmannstadt, 21 V 1940, k. 6–7.

¹³⁶ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 152.

¹³⁷ D. Jachomowski, *Die Umsiedlung der Bessarabien-, Bukowina- und Dobrukschadeutschen...*, s. 165.

przeciwko przepisom cenowym. Zarówno do wymówienia wynajmu rodzinie polskiej zamieszkującej jego działkę, jak i do wynajmu mieszkania osadnik musi otrzymać zgodę komisarza urzędowego. Komisarz urzędowy będzie starał się przy tym uwzględniać życzenia osadnika tak dalece, jak jest to możliwe, zwłaszcza gdy chodzi o polską siłę roboczą, którą należy umieścić na działce osadnika. Polska siła robocza jest opłacana zgodnie z ustalonymi taryfami, o których poinformować może każdy pomocnik ds. osiedlenia (*Siedlungshelfer*). Poza tym należy trzymać się z daleka od Polaków. Osadnicy jednej gminy muszą tworzyć silną, niemiecką wspólnotę, do której nie należy Polak¹³⁸.

W bardziej humanitarnym tonie utrzymany jest fragment dotyczący relacji osadników z zatrudnionymi w ich gospodarstwach przymusowymi robotnikami (głównie Polakami), zawarty w projekcie odezwy do osadników z jesieni 1943 r.: „Tam gdzie musicie ich [tj. robotników przymusowych – MS] mieć, traktujcie ich po ludzku, porządnie i zgodnie z przesłankami socjalnymi. Płaćcie im przysługującą im pensję¹³⁹”.

W 1942 r. na tle wynajmu lokali (domów) Polakom doszło nawet do niesnasek pomiędzy osadnikami. Nie wszyscy bowiem posiadali w swoich blokach wolne (puste) powierzchnie mieszkaniowe (np. w Gilowicach osadnicy mieli problemy ze znalezieniem zakwaterowania dla zatrudnianych w ich gospodarstwach polskich robotników rolnych, gdyż uprzednio wyburzono zbyt wiele budynków)¹⁴⁰, które mogliby wynajmować, a już na pewno liczba takich lokali w obrębie poszczególnych skomasowanych bloków była zróżnicowana. W związku z tym ci spośród osadników, którzy nie mogli odpowiednio zwiększyć swoich dochodów z tytułu wynajmu, zaczęli okazywać niezadowolenie i zadróżać wobec swoich pobratymców. Sytuacja ta skłoniła władze niemieckie do rozpatrzenia nowej formy ściągania opłat od Polaków. Mieliby oni mianowicie płacić nie konkretnemu osadnikowi, tylko odpowiedniemu komisarzowi urzędowemu lub landratowi. Z powstałej w ten sposób puli wypłacano by osadnikom równomierne kwoty¹⁴¹.

Nowej regulacji procedur związanych z opłatami za użytkowanie przez Polaków powierzchni mieszkaniowych i gruntowych w blokach osadniczych dokonał Hering 20 maja 1943 r. Z tego zarządzenia można jednak wnioskować, że pieniądze miały nadal bezpośrednio trafiać do kieszeni osadników. Landrat rozróżnił dwie kategorie lokali: 1. budynki gliniane i drewniane gorszej jakości, posiadające 1–2 pokoje, kuchnię, oborę/stajnię oraz ewentualnie szopę; 2. lepsze budynki drewniane oraz domy murowane (ceglane), posiadające dwa oraz więcej pokoi, kuchnię, oborę/stajnię, względnie

¹³⁸ AP Kat, Rejencja Katowicka, 3118, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, Kattowitz, 19 II 1943, k. 74.

¹³⁹ „Dort wo Ihr sie haben müsst, behandelt sie menschlich, anständig und nach sozialen Gesichtspunkten”. AIPN, AGK, Der Höhere Schutzstaffeln und Polizeiführer Südost Breslau, 4, Merkblatt für Umsiedler, b.d., k. 19.

¹⁴⁰ W Gilowicach burzono też (przestarzałe, względnie niesprawne) obiekty gospodarcze. Osadnik Johann Fichtel – zamieszkały pod numerem 467 po wysiedlonym Franciszku Kantyce – wyburzył wszystkie budynki w swoim rejonie, a także dwa tartaki: parowy (Jana Kantyki) i wodny (Franciszka Kantyki). Osadnik Josef Rothbauer – zajmujący dom pod numerem 594 po wysiedlonym Michale Kuźniku – zburzył tartak wodny i młyn. B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 11–12.

¹⁴¹ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1608, Herrn Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS RKF – Umsiedlung Kreis Saybusch, 15 X 1942, k. 165.

szopę. W zależności od tego, w jakiego rodzaju pomieszczeniach ulokowano polskiego pracownika, był on zobowiązany płacić czynsz w wysokości 1,50–5 RM i więcej miesięcznie. O utrzymanie zajmowanych lokali w należytym stanie Polacy mieli dbać na własny koszt, a za egzekucję tych obowiązków odpowiedzialny był osadnik¹⁴².

Ponadto Polacy mogli niejako odnajmować od osadników parcele uprawne lub łąki. Z tego tytułu musieli oczywiście uiszczać odpowiednie opłaty, których wysokość miała być zależna od dochodów z wynajmowanej działki. Osadnikom niemieckim zalecano pobieranie opłaty w wysokości 16 RM od 1 ha na rok. Dopuszczano też możliwość przyznawania Polakom działek w charakterze wynagrodzenia za ich pracę w gospodarstwach osadników¹⁴³.

Podane przez landrata wartości miały charakter sugestii, podczas gdy ostateczna decyzja w kwestii wysokości opłat miała należeć do samych osadników. Ci jednak musieli się liczyć z tym, że w razie zbyt daleko idącego przekroczenia podanych normatywów ich decyzja o wysokości czynszu może zostać zmieniona przez odpowiedniego komisarza urzędowego¹⁴⁴.

Podstawową płaszczyzną rozwijania się relacji Polak – Niemiec (osadnik) była praca. Warunki i tryb jej wykonywania stanowiły w związku z tym zasadniczy pryzmat postrzegania osadników przez ludność polską. Wobec braku wystarczająco obszernych materiałów źródłowych, jedynie *a priori* można założyć, że w większości przypadków osadnicy stosowali się do przepisów władz niemieckich, eksploatując Polaków w granicach norm wytyczonych przez te przepisy (nieznanych nam w szczegółach, zapewne jednak wpisujących się w przyjęty ogólnie kierunek rygorystycznego i bezwzględnie traktowania narodu polskiego). Zgodnie z prawami statystyki musiały się zdarzać odstępstwa od tych reguł, prowadzące z jednej strony do złagodzenia reżimu pracy, z drugiej zaś do jego zaostrzenia.

Zatrudniony podczas okupacji u osadnika o nazwisku Georg Kraus w Jeleśni Bronisław B. zeznaje: „[...] była to przymusowa praca ponad moje siły. Wraz ze starszym ode mnie Franciszkiem M. [...] – obrządzaliśmy 4 konie, 12 krów [...]. Praca wyglądała w ten sposób, że wstawaliśmy o 3[.00] rano i pracowaliśmy do 21[.00]–22[.00] – codziennie. Mieszkaliśmy w stajni, gdzie mieliśmy prycze. Miejsce to było nieogrzewane, była to taka komórka koło stajni. Ogrzewało nas ciepło wydzielane przez zwierzęta. Wyżywienie było bardzo słabe. [...] Nie otrzymywałem żadnego wynagrodzenia za pracę. Pracowaliśmy w starych ubraniach gospodarza [...]. Przez cały czas byliśmy dozorowani przez gospodarza. Najmniejsze nieposłuszeństwo wobec osadników kończyło się albo wywozem do Oświęcimia, albo wystrzelaniem [sic!] na miejscu”¹⁴⁵.

¹⁴² AP Kat, O/Żywiec, Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu, Starosta Powiatu Żywieckiego, 1, Mitteilungsblatt des Kreises Saybusch (nur für den Dienstgebrauch), Saybusch, 31 V 1943, k. 57.

¹⁴³ *Ibidem*.

¹⁴⁴ *Ibidem*.

¹⁴⁵ Przesłuchiwany Bronisław B. podał z imienia i nazwiska trzy osoby zastrzelone oraz jedną deportowaną i zgładzoną w Oświęcimiu. W każdym przypadku powodem represji było uchylanie się od pracy w gospodarstwie osadnika. OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej

U tego samego osadnika zatrudniona była Aniela D. Jej zeznania potwierdzają trudne warunki i nadmiar pracy u Krausa: „Podczas tej pracy ja musiałam wstawać o 4.00 rano, musiałam doić 8 krów, do tej pracy byłam tylko ja, mleko musiałam odstawić ku drodze; były codziennie dwie 20-litrowe bańki – jedna z poprzedniego wieczora, druga z rana. Potem musiałam przygotować pokarm i nakarmić około 10 świń. Dojenie krów było 3 razy dziennie, karmienie świń też 3 razy dziennie. Palłam też w piecu i musiałam przygotować śniadanie dla wszystkich domowników [...]. Po śniadaniu musiałam pozmywać i wykonywałam według potrzeb różne prace – albo pranie, albo praca w polu, przygotowywałam też obiad i kolację. Ja musiałam też prać pieluchy dzieci, a nawet wstawać w nocy – gdy kładłam się spać ok. 23.00, a wstać musiałam o 4.00 rano – przewijać to dziecko, podawać gospodyni do karmienia i odkładać. Jedzenie było marne i mało, ja byłam głodna [...]”¹⁴⁶.

Jeden ze świadków zeznał, że osadnicy z Rumunii „byli gorsi jak prawdziwi Niemcy”¹⁴⁷. Również w sprawozdaniu kierownika Urzędu Pracy w Bielsku za pierwszy kwartał 1942 r. czytamy: „Skargi odnośnie złego traktowania przez kierowników zakładów [chodzi o posiadaczy gospodarstw rolnych, tj. osadników – MS] są składane głównie na obszarach filii [bielskiego Urzędu Pracy – MS] w Andrychowie, Żywcu i Suchej, przez Polaków zatrudnionych w charakterze rolniczej siły roboczej przeciwko niemieckim przesiedleńcom”¹⁴⁸. Zdarzało się, że skargi Polaków na wyzyskujących ich osadników były uwzględniane przez władze niemieckie. Wówczas można było liczyć na przeniesienie do innego osadnika¹⁴⁹.

Utyскиwanie z powodu aktów samowoli ze strony osadników odnajdujemy w korespondencji administracji „Herrschaft Saybusch” z maja 1944 r. Czytamy w niej, że „w ostatnim czasie mnożą się ponownie wypadki, w których osadnicy na własną rękę – bez porozumienia z odpowiednimi organami – odbierają Polakom pola uprawne, ogrody i in.” Winnymi byli wówczas Marie Rössler z Radziechów (poszkodowanym polski drwal Stefan Lalik), Georg Güntner – notabene – *Ortsbauernführer* z Lipowej (poszkodowanym polski wozak Marcin Górny) i Josef Baumgartner z Lipowej (poszkodowanym polski wozak Marcin Pietraszko). Kosztem Polaków wzbogacili się również Wilhelm Rehbein i Heinrich Ernst – obaj z Lipowej¹⁵⁰.

w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Bronisława B., 16 II 2001, k. 440–444.

¹⁴⁶ *Ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Aniela D., 16 III 2001, k. 526–528.

¹⁴⁷ *Ibidem*, t. I, Protokół przesłuchania świadka – Jana S., 7 XII 1998, k. 41–43.

¹⁴⁸ „Klagen über schlechte Behandlung durch die Betriebsführer werden vorwiegend in den Gebieten Nebenstelle Andrichau, Saybusch und Socha [sic!] von den polnischen landwirtschaftlichen Arbeitskräften gegen die deutschen Umsiedler vorgebracht”. *Położenie ludności w rejencji katowickiej...*, s. 374–376.

¹⁴⁹ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Anny D., 5 VII 2001, k. 972–973.

¹⁵⁰ AP Kat, O/Żywiec, Dyrekcja Dóbr Żywieckich, 1223, Herrschaft Saybusch Provinzialverwaltung O/S Verwaltung Lipowa an den Herrn Generalverwalter der HS in Saybusch – betr. Wegnahme von Feld durch deutsche Siedler von poln. Waldfrächtern und Waldarbeiter der Forstverwaltung Lipowa, Lipowa, 8 V 1944, k. 74 (druga paginacja).

Były i pozytywne doświadczenia z osadnikami. Sylwester Dziki, w okresie okupacji kilkuletnie dziecko, wspomina swój pobyt w gospodarstwie przejętym przez osadników wręcz z nutką nostalgii, zwłaszcza gdy pisze o tym, jak to odkrył, że mąż niemieckiej gospodyni ukrywa się w stodole, po tym jak zdezerterował z Wehrmachtu: „Stosunek «mojej» Niemki, która zawsze była dla mnie dobra, zmienił się całkowicie. Po zamknięciu krów wieczorem byłem proszony na kolację. Ach, te naleśniki, których zapach od wielu tygodni wręcz mnie zniewalał”¹⁵¹.

Trudno powiedzieć coś więcej o sytuacji materialnej Polaków pracujących w lokalnych fabrykach. Zdaniem urzędników niemieckich stosunkowo najlepsze – pod względem aprowizacji – było położenie tych Polaków zatrudnionych w przemyśle, którzy posiadali równocześnie małe gospodarstwa rolne¹⁵².

Zwiększające się z roku na rok tempo niemieckiej gospodarki wojennej, włączenie z tzw. cudem produkcyjnym, w okresie sprawowania funkcji ministra uzbrojenia przez Alberta Speera wiązało się z eskalacją bezwzględnej eksploatacji robotników polskich, prowadzącej często do ich psychofizycznego wyniszczenia. W wywiadzie z 5 lipca 1943 r. Grykser (por. rozdz. 7.2.) stwierdził, że wprawdzie średnio jedynie 2 proc. pracowników fabryki „Solali” (załoga liczyła wówczas ok. 1 tys. osób) było stale nieobecnych na skutek chorób, jednak słabe wyżywienie całej (polskiej) załogi, szczególnie kobiet, wpływało na niską wydajność pracy¹⁵³.

Spadek wydajności kompensowano systematycznym wzrostem zatrudnienia. W odlewni żelaza w Węgierskiej Górcie liczba zatrudnionych wzrosła od końca lipca 1940 do końca października 1943 r. z 470 do 841 osób, w tym kobiet z 8 do aż 78 (zob. tabela 52).

Tabela 52. Zatrudnienie w odlewni żelaza w Węgierskiej Górcie w latach 1939–1943

Stan na	Załoga łącznie*	Podział ze względu na płeć		Podział ze względu na pochodzenie	
		Mężczyźni	Kobiety	[Niemcy]	[Polacy]
31 I 1939 r.	545	536	9	–	–
31 VII 1940 r.	470	462	8	–	–
31 III 1941 r.	516	507	9	16	500
[31] X 1941 r.	571	562	9	21	550
31 I 1942 r.	577	568	9	21	556

¹⁵¹ S. Dziki, *Trzebinia...*, s. 110.

¹⁵² AP Kat, Górnośląski Instytut do Badań Gospodarczych w Katowicach, 19, Vermerk über Besprechung mit Herrn Landrat Hering und Herrn Forstmeister Tappler in Saybusch am 24.8.1943, b.d., k. 25.

¹⁵³ „In einem Monat sind im Werk drei Frauen bei der Arbeit wegen Erschöpfung zusammengebrochen”. *Ibidem*, Vermerk über die Besprechung mit Herrn Direktor Grykser von der Papierfabrik „Solali” in Saybusch am 5.7.1943, b.d., k. 1.

30 IV 1942 r.	585	573	12	18	567
31 VII 1942 r.	588	563	25	18	570
31 X 1942 r.	692	651	41	20	672
31 I 1943 r.	731	685	46	25	706
30 IV 1943 r.	782	726	56	20 (M) 2 (K)	706 (M) 54 (K)
31 X 1943 r.	841	763	78	18 (M) 2 (K)	745 (M) 76 (K)

Objaśnienia:

* W latach 1939–1943 (październik) zakład nie zatrudniał jeńców wojennych.

K – kobiety.

M – mężczyźni.

Źródło: AP Kat, Okręgowy Urząd Pracy w Katowicach, 572, Abschrift der am 21.12.1942 (sic!) nach Kattowitz abgegebenen Meldung. Arbeitsamt Bielitz – Werk: Wegierska Gorka, b.d., k. 29.

7.4. Prześladowania w sferach religii i szkolnictwa

Do głównych punktów narodowo-socjalistycznego programu zmarginalizowania i zniewolenia narodu polskiego zaliczało się zwalczanie instytucji Kościoła katolickiego i jego wpływów w społeczeństwie. Walka z katolicyzmem miała zresztą dla nazistów wymiar uniwersalny. Można ją określić mianem konfliktu ideologicznego na tle fundamentalnych dotychczas, a zagrożonych obecnie zasad etyki, i prowadzona była na terytorium Starej Rzeszy już w latach trzydziestych.

Oprócz zastraszania przy pomocy publicznych egzekucji, a także wywłaszczenia i obniżenia poziomu bytowego za pomocą restrykcji prawnych i fiskalnych, dążono również do pozbawienia Polaków duchowych podstaw egzystencji.

Jednak polityka nazistów wobec religii zdeterminowana była mocno okolicznościami wojny. Swobodę działania poszczególnych organów władzy państwowej z funkcjonującymi w ramach Gestapo komórkami ds. inwigilowania i represjonowania związków wyznaniowych na czele krępowała konieczność zapanowania nad masą Polaków znajdujących się w granicach Rzeszy, których od wiosny 1941 r. nie można już było zwyczajnie wyrzucić do GG. Nie tylko w Berlinie, lecz także we Wrocławiu czy Katowicach świetnie zdawano sobie sprawę z tego, że oprócz podtrzymywania ducha narodowego i wartości patriotycznych Kościół katolicki przyczynia się też do stabilizowania nastrojów ludności polskiej. Trudno w związku z tym było przewidzieć, jak ta zareagowałaby na nagłe i całkowite zlikwidowanie struktur kościelnych na ziemiach okupowanych.

Należy przyjąć, że podyktowana wyłącznie wymogami wojennymi chęć zachowania spokoju wewnątrz imperium powodowała, że administracja niemiecka tolerowała przez cały okres okupacji działalność Kościoła katolickiego. Taki kurs nie wykluczał oczywiście selektywnego uderzania w niektóre środowiska duchownych,

deportowania do obozów koncentracyjnych setek zbyt krnąbrnych lub podejrzanych o działalność konspiracyjną księży, a także ich mordowania.

Wraz z aneksją do Rzeszy Żywiecczyzna została wyjęta spod dotychczasowej administracji kościelnej diecezji krakowskiej i podporządkowana niemieckiemu arcybiskupowi wrocławskiemu kardynałowi Adolfowi Bertramowi¹⁵⁴.

W oparciu o źródła, do których autor dotarł, nie da się niestety wnioskować o relacjach pomiędzy władzami niemieckimi, w tym zwłaszcza landraturą żywiecką, a duchownymi działającymi na terenie powiatu żywieckiego w pierwszych latach wojny. Nic nie wskazuje na to, aby mieszkańcom Żywiecczyzny zabroniono odbywania praktyk religijnych, choć, jak można się domyślać, ograniczono możliwość obchodzenia świąt kościelnych, zwłaszcza poza obrębem świątyni (publicznie). J. Myszor charakteryzuje warunki odbywania posługi sakramentalnej przez polskich duchownych na terenie diecezji katowickiej w sposób następujący: „Usuwanie języka polskiego z odprawianych mszy św. i nabożeństw było najczęściej spowodowane nadgorliwością lokalnych władz, agresywną postawą niektórych grup niemieckich katolików, a czasem efektem arbitralnej decyzji księdza, wynikającej z jego przekonań narodowych lub po prostu zwykłego strachu”¹⁵⁵.

Pierwszym uwięzionym, a następnie straconym (na początku 1940 r.) księdzem był prawdopodobnie Ferdynand Sznajdrowicz (por. rozdz. 7.2.). Brak dowodów na deportowanie księży w ramach „Aktion Saybusch”. Sama akcja stanowiła jednak istotną cezurę w sytuacji Kościoła katolickiego na Żywiecczyźnie. Poza tym, że z powiatu „zniknęło” nagle kilkanaście tysięcy wiernych, to także równie nagle „pojawili” się nowi. Byli nimi osadnicy z Galicji Wschodniej – w przytłaczającej większości katolicy, zaś jedynie w niewielkim procencie ewangelicy (zob. tabela 53).

Tabela 53. Rodzaj wyznania Niemców z Galicji Wschodniej (z sektora rolnego), osiedlonych w okresie 22 września – 8 grudnia 1940 r.

Miejscowość	Rzymskokatolickie	Ewangelickie
Jeleśnia	174	7
Sopotnia Mała	49	–
Sól	126	–
Zwardoń	53	–
Lachowice	119	–
Stryżawa	63	–
Rajcza	59	4
Rycerka Dolna	62	5
Lipowa	109	51

¹⁵⁴ St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 42.

¹⁵⁵ J. Myszor, *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999, s. 348.

Radziechowy	196	–
Miłówka	150	11
Kuków	37	–
Krzeszów	142	–
Kamesznica	154	9
Kocoń	128	–
Las	17	–
Ślemień	164	14
Juszczyna	82	17
Bystra	29	3
Cisiec	117	23
Moszczanica	61	–
Rychwałd	118	–
Łękawica	118	17
Szare	49	21
Gilowice	212	8
Słotwina	44	11
Brzuśnik-Wieprz	35	29
Trzebinia	79	43
Razem	2746	273

Źródło: AP Kat, Rejencja Katowicka, 12029, [Zestawienie], k. 252–253.

Z powodu braku duchownych niemieckich, osadnicy zaczęli uczęszczać na msze polskie. Zresztą taki scenariusz władze niemieckie musiały przewidzieć. Zjawisko to tolerowano jednak ze względu na początkowe trudności w sprowadzeniu na Żywiec-
czyznę niemieckich duchownych. Z kolei w obawie przed zrażeniem osadników do narodowego socjalizmu – w neurałgicznym okresie ich aklimatyzacji – nie zdecydowano się na wydanie kategorycznego zakazu udziału w praktykach religijnych. Zdając sobie sprawę z tego, że niemieccy przesiedleńcy pochodzą ze świata nasyconego tradycją i religią, Himmler zezwolił nawet na odprawianie mszy świętych i udzielanie przez duchownych posług religijnych na terenie obozów VoMi (choć w praktyce władze obozowe do sugestii *Reichsführera* SS nie zawsze się stosowały)¹⁵⁶.

11 października 1940 r. z miejscowości Odrowąż na Orawie (Słowacja) przeniesiono do kościoła pw. św. Bartłomieja w Lipowej (poprzednim proboszczem w tej parafii był stracony na początku 1940 r. ks. Sznajdrowicz) władającego językiem niemieckim ks. Rudolfa Gallasa (za zgodą arcybiskupa metropolity krakowskiego Adama Sapiehy), któremu – oprócz sprawowania funkcji proboszcza parafii w Lipowej –

¹⁵⁶ D. Jachomowski, *Die Umsiedlung der Bessarabien-, Bukowina- und Dobrušchadeutschen...*, s. 134.

powierzono obowiązki świadczenia posług duszpasterskich wśród osadników (na całej Żywiecczyźnie). Od teraz w każdą niedzielę odprawiał on w lipowskim kościele dwie msze – jedną dla Niemców, drugą dla Polaków. Ponadto – na prośbę osadników – wyjeżdżał też do innych parafii, aby udzielać sakramentów chrztu, małżeństwa i spowiedzi, a także uczestniczyć w pogrzebach. Wskutek konfliktu z władzami niemieckimi został jednak 23 grudnia 1943 r. aresztowany i wysłany do obozu koncentracyjnego w Dachau¹⁵⁷.

Niezależnie od działalności Gallasa również pozostali polscy księża udzielali osadnikom sakramentów. Na początku 1941 r. proboszcz Gilowic Władysław Kaczmarczyk otrzymał od landrata żywieckiego polecenie, aby w każdą niedzielę odprawiać jedną mszę w języku niemieckim. Jak podaje B. Sroka, w latach 1941–1942 tylko w parafii w Gilowicach ochrzczono 21 dzieci osadników (w późniejszych latach praktyki te jednak ustały, podobnie jak udział osadników w odprawianych przez polskiego księdza mszach)¹⁵⁸. Władze niemieckie wychodziły początkowo z założenia, że na każdy zasiedlany powiat przypadnie jeden niemiecki duchowny. W miarę rozszerzania się akcji osadniczej, zwłaszcza w powiatach żywieckim i bielskim, minimum to przestało wystarczać¹⁵⁹. Według A. Szefera dopiero na początku 1942 r. władze niemieckie zaczęły zwracać większą uwagę na udział osadników w nabożeństwach polskich, spowodowany brakiem duchownych niemieckich¹⁶⁰.

Okolo połowy 1942 r. (?) RSHA wydał zarządzenie w sprawie oddzielnej opieki duszpasterskiej dla Polaków i Niemców. Na zarządzenie to powoływało się bielskie Gestapo w piśmie do landrata Żywca z 23 lipca 1942 r.¹⁶¹ Już miesiąc wcześniej Otto Ulitz, kierownik wydziału ds. szkolnictwa i wyznań prezydium rejencji katowickiej, przesłał nadprezydentowi nazwiska polskich księży z obszaru rejencji, których jego zdaniem należało wysiedlić w związku z zamiarem powierzenia ich stanowisk księżom niemieckim. Na liście Ulitza znaleźli się również proboszczowie z powiatu żywieckiego:

- Czartoryski Jerzy, ur. 23 lutego 1894 r. w miejscowości Pelkinie, zamieszkały w Milówce;
- Sojka Bronisław, ur. 21 października 1910 r. w miejscowości Krauszowa (Krauszów na Podhalu?), zamieszkały w Jeleśni;
- Szczerzyński Edward, ur. 4 września 1903 r. w miejscowości Biała, zamieszkały w Ślemieniu;

¹⁵⁷ St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 82–83.

¹⁵⁸ B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 8, 13, 15.

¹⁵⁹ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 437, Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragte des RF SS RKF Abteilung Ansiedlung an den Herrn Regierungspräsidenten – Betr. Einsetzung von Umsiedler-Geistlichen, Bielitz, 26 II 1943, k. 49.

¹⁶⁰ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 158.

¹⁶¹ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 437, Abschrift – Geheime Staatspolizei Staatspolizeileitstelle Katowitz Außendienststelle Bielitz an den Herrn Landrat in Saybusch – Betrifft Teilnahme von Deutschen und Polen an polnischen Gottesdiensten, Bielitz, 23 VII 1942, k. 23.

– Wojcieszak Jan, ur. 20 lutego 1884 r. w miejscowości Słopnice, zamieszkały w Lachowicach;

– Żądło Stanisław, ur. 17 lutego 1886 r. w miejscowości Sieniawa, zamieszkały w Rajczy¹⁶².

W okręgu urzędowym Rajcza oprócz wyżej wymienionego proboszcza opiekę duszpasterską sprawowało wówczas jeszcze dwóch innych polskich kapłanów. Proboszcza zamierzano deportować do GG. Sprawa ta jednak miała zostać uprzednio uzgodniona pomiędzy Hansem Faustem a kurią krakowską. Obu kapłanów planowano tymczasem przesiedlić z plebanii do mieszkań znajdujących się poza parafią i powierzyć im dalszą opiekę duszpasterską nad Polakami w okręgu urzędowym. Nowym niemieckim proboszczem w Rajczy miał natomiast zostać ks. Arnold Schroer¹⁶³.

Nie byli to jednak wszyscy kapłani, którym groziła deportacja, względnie przesiedlenie. 1 września 1942 r. nowy niemiecki proboszcz (*Stadtpfarrer*) ks. Kurt Bensch (po wojnie napisał, że posługę duszpasterską w powiecie żywieckim rozpoczął już w kwietniu 1942 r.¹⁶⁴) wprowadził się do kościoła Świętego Krzyża w Żywcu (*Kreuzkirche*). W związku z powyższym tydzień później SS-*Sturmabführer* Butschek z wydziału osiedleńczego pisał do niejakiego Hohlfelda z nadprezydium: „Moja placówka powiatowa [w Żywcu – MS] została zobligowana, aby powiadomić mnie natychmiast, czy na skutek wprowadzenia wyżej wspomnianych przesiedleńców-duchownych, proboszczowie polscy przewidziani są do wysiedlenia do GG”¹⁶⁵. Co ciekawe, sam Butschek był zdania, że nieliczni przebywający wciąż na obszarze powiatu żywieckiego, polscy księża powinni pozostać na miejscu w celu zapewnienia opieki duszpasterskiej ludności polskiej¹⁶⁶.

Według samego Heringa na sprowadzenie Bensch do powiatu żywieckiego zgodę wyraziła zarówno partia, jak i RKF, zaniepokojone uczęszczaniem osadników na polskie msze. Podobnie jak Gallas, tak i Bensch był księdzem mobilnym – miejscowości, w których znajdowali się niemieccy osadnicy, objeżdżał na przekazanym mu przez landrata motocyklu. Oficjalną funkcją Bensch było kierowanie Urzędem ds. Opieki Duchownej w powiecie żywieckim (*Seelsorgeamt für deutschen Kreis Saybusch*). W opinii

¹⁶² *Ibidem*, Der Regierungspräsident an den Herrn Oberpräsidenten der Provinz Oberschlesien Betrifft Veretzung von polnischen Geistlichen im Stadtkreis Sosnowitz und in den Kreisen Bielitz-Saybusch, Kattowitz, 24 VI 1942, k. 17; A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 224 (dokument w załączniku).

¹⁶³ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 437, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragte RF SS RKF Abteilung Ansiedlung Betr. Einsetzung der katholischen Umsiedlergeistlichen in Oberschlesien an den Herrn Oberpräsident der Provinz Oberschlesien, Bielitz, 7 IX 1942, k. 29–31.

¹⁶⁴ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Abschrift – Kurt Bensch – Bescheinigung, Stuttgart-Münster, 25 VII 1946, k. 47. St. Dobosz podaje, że Bensch pochodził z Besarabii. St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 83.

¹⁶⁵ „Meine Kreisdienststelle wurde angewiesen, mir sofort mitzuteilen, ob durch die Einsetzung der oben genannten Umsiedler geistlichen polnische Pfarrer zur Aussiedlung in das GG vorgesehen sind”. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 437, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragte RF SS RKF Abteilung Ansiedlung Betr. Einsetzung der katholischen Umsiedlergeistlichen in Oberschlesien an den Herrn Oberpräsident der Provinz Oberschlesien, Bielitz, 7 IX 1942, k. 29–31.

¹⁶⁶ *Ibidem*.

Heringa stosunki niemieckiego księdza z duchowieństwem polskim układały się pomyślnie. Jednak już St. Dobosz w swojej książce nazywa Benscha „zagorzałym zwolennikiem germanizacji”¹⁶⁷. We mszach odprawianych przez niemieckiego duchownego w kościele w Suchej brało udział średnio ok. 60–100 osadników¹⁶⁸.

Na przełomie lata i jesieni 1942 r. rozpatrywano również przeniesienie do GG polskiego proboszcza z Łodygowic. Jego miejsce w parafii miał zająć Niemiec Norbert Gaschler¹⁶⁹. Jednak 23 września 1942 r. wydział osiedleńczy poinformował nadprezydenta, że szef Sipo i SD, i jednocześnie zwierzchnik EWZ z Łodzi, zabronił osiedlania Norberta Gaschlera w Łodygowicach, gdyż w tym czasie jego status został zmieniony z „O” na „A”¹⁷⁰, co oznaczało, że nie mógł być w ogóle osiedlony na ziemiach wcielonych. Rewizja statusu mogła wynikać z niewłaściwej recepcji narodowo-socjalistycznej ideologii przez przybyłego zapewne z Galicji lub Bukowiny duchownego. Z tego względu musiał on przejść coś na kształt „kwarantanny” w Starej Rzeszy, zanim można go było wykorzystać w celach kolonizacyjnych.

Z kolei 26 lutego 1943 r. wydział osiedleńczy RKF poinformował prezydenta reencji (dr. Fausta), że zapas przesiedleńców-duchownych z kategorią „O” został wyczerpany, co przekreśla na razie możliwość kierowania na Górny Śląsk kolejnych proboszczów. Osiedlenie duchownych z kategorią „A” nie wchodziło natomiast w grę z powodu ich nieprzejednanej postawy wyznaniowej¹⁷¹.

Trudno ustalić, ile było prawdy w tym, co pisali funkcjonariusze RKF na temat rzekomego braku „kadry” duchownych. Nasycanie ziem wcielonych przedstawicielami wyznań religijnych, postrzeganych jako nieprzychylnie narodowemu socjalizmowi, nie leżało na dłuższą metę w interesie władzy. W piśmie *SS-Sturbannführera* Butschka z 7 września 1942 r. czytamy: „Należy zdystansować się absolutnie od mianowania [niemieckich – MS] katolickich duchownych na większą skalę, ponieważ mamy świadome interesy polityczne w tym, aby opiekę oraz kierowanie osadnikami powierzyć całkowicie partii”¹⁷². Wyjątek mogli stanowić duchowni pozytywnie ustosunkowani

¹⁶⁷ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 20; St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 83.

¹⁶⁸ J. Chrobaczyński, J. Mydlarz, *Pod okupacją niemiecką...*, s. 334.

¹⁶⁹ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 437, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragte RF SS RKF Abteilung Ansiedlung Betr. Einsetzung der katholischen Umsiedlergeistlichen in Oberschlesien an den Herrn Oberpräsident der Provinz Oberschlesien, Bielitz, 7 IX 1942, k. 29–31.

¹⁷⁰ *Ibidem*, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragte RF SS RKF Abteilung Ansiedlung an den Oberpräsident der Prov. Oberschlesien Betr. Einsatz von kath. Umsiedler-Geistlichen in Oberschlesien, Bielitz, 23 IX 1942, k. 43.

¹⁷¹ „[...] da diese Umsiedler-Geistlichen mit A-Entscheid eine absolut sture konfessionelle Einstellung haben, die für das hiesige Ansiedlungsgebiet keinesfalls als tragbar angesehen werden kann”. *Ibidem*, Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragte des RF SS RKF Abteilung Ansiedlung an den Herrn Regierungspräsidenten – Betr. Einsetzung von Umsiedler-Geistlichen, Bielitz, 26 II 1943, k. 49.

¹⁷² „Von einer Einsetzung der katholischen Geistlichen in massiver Form wird absolut Abstand genommen, da wir das bewusste politische Interesse haben, die Siedler in ihrer gesamten Menschenführung und Betreuung der Partei zuzuleiten”. *Ibidem*, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragte RF SS RKF Abteilung Ansiedlung Betr. Einsetzung der katholischen Umsiedlergeistlichen in Oberschlesien an den Herrn Oberpräsident der Provinz Oberschlesien, Bielitz, 7 IX 1942, k. 29–31.

do reżimu. Pomysł skierowania na Żywiecczyznę księdza Gottharda Schleichera z Legnicy (pełniącego posługę w Zabrze) uzasadniano nie tylko tym, że w przeszłości przebywał on na Bukowinie, lecz także jego pozytywnym stosunkiem do narodowego socjalizmu i dobrymi kontaktami z Gestapo¹⁷³.

Pozorom przyzwolenia na odbywanie praktyk religijnych towarzyszyło nasilające się od 1942 r. dążenie władz do wypierania kultu religijnego z domów osadników. W sprawozdaniu z 11 czerwca 1942 r. dotyczącym miejscowości Ślemień opiekunka z ramienia NS-Frauenschaft stwierdziła z nieukrywanym poczuciem dumy, że przynajmniej w części mieszkań osadników „[...] polskie święte obrazy zniknęły ze ścian”¹⁷⁴. W sprawozdaniu z 12 stycznia 1943 r. inna opiekunka pisała z rozżaleniem na temat swoich podopiecznych w Milówce: „Tylko sprawa kościelna stanowi ciężki rozdział pracy [opiekunek – MS]. Za pomocą wielu namów przekonałam pewną rodzinę [osadniczą – MS] tak dalece, że chciała ona już zorganizować dla swojego nowo narodzonego dziecka uroczystość nadania nowego imienia”¹⁷⁵. Jednak jak przyszłam do nich ponownie, [okazało się, że – MS] sąsiedzi przekonali ich tak, że pozwolili oni księdzu ochrzcić dziecko”¹⁷⁶. W sprawozdaniu z 18 stycznia 1943 r. opiekunka z Rajczy informowała, że na skutek ponawianych ustawicznie przez osadników próśb o przysłanie niemieckiego proboszcza, życzeniu temu uczyniono niestety zadość¹⁷⁷.

Niewiele można powiedzieć o sytuacji osadników wyznania ewangelickiego. Prawdopodobnie ze względu na ich nieznaczną liczbę (również na Bukowinie dominowała religia katolicka¹⁷⁸) władze niemieckie nie przywiązywały do ich sytuacji tak wielkiej wagi, jak miało to miejsce w przypadku katolików. Minimalny odsetek ewangelików wśród ludności polskiej wykluczał również niebezpieczeństwo płynące ze strony integrowania się przedstawiciele obu narodowości podczas wspólnych mszy. Brak kościoła powodował, że te ostatnie odprawiano w kasynie fabryki „Solali” przy udziale proboszcza z Bielska lub kapłana wojskowego (zapewne w obu przypadkach niemieckiego pochodzenia)¹⁷⁹.

Nie sposób zrekonstruować polityki władz niemieckich wobec Kościoła polskiego na Żywiecczyźnie w ostatnich dwóch latach wojny. Nawet jeśli założyć, że z powodu niechęci tudzież niemożliwości osiedlenia na Żywiecczyźnie kolejnych kapłanów narodowości niemieckiej władze straciły pewien asumpt do wysiedlenia polskich księży,

¹⁷³ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 159.

¹⁷⁴ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3133, Gaufrauenchaftsleitung Oberschlesien – Auszüge aus Berichten der Ansiedlerbetreuerinnen für das deutsche Auslandsinstitut in Stuttgart, 14 III 1944, k. 10.

¹⁷⁵ Niem. *Namengebung*. Uroczyste nadanie imienia miało w zamierzeniu narodowych socjalistów stanowić substytut chrztu.

¹⁷⁶ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3133, Gaufrauenchaftsleitung Oberschlesien – Auszüge aus Berichten der Ansiedlerbetreuerinnen für das deutsche Auslandsinstitut in Stuttgart, 14 III 1944, k. 11.

¹⁷⁷ *Ibidem*, k. 12.

¹⁷⁸ D. Jachomowski, *Die Umsiedlung der Bessarabien-, Bukowina- und Dobrukschadendeutschen...*, s. 101.

¹⁷⁹ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 767, Karl Ostermann Regierungsrat a.D. [an] Archivsammlung der Vertriebenen beim Bundesarchiv Koblenz, Fürfurt (Lahn), luty 1956, k. 4.

to przecież wciąż pozostawał pretekst polityczny. Jeszcze w 1942 r. za rzekomą anty-niemiecką agitację do więzienia w Mysłowicach, a następnie do obozu koncentracyjnego trafił ks. Józef Komendera, odprawiający nabożeństwa w kościele na tzw. Jasnej Górze (okręg urzędowy Gilowice)¹⁸⁰. Nie wiadomo też, czy poza kościołem Świętego Krzyża w Żywcu jeszcze inne świątynie zostały zawłaszczone na wyłączne użytkowanie Niemców¹⁸¹ i czy planowane na przełomie lata i jesieni 1942 r. rozszady księży w Lachowicach, Jeleśni, Ślemieniu, Milówce, Rajczy i Łodygowicach doszły w ogóle do skutku.

Dalej niż w sferze religijnej sięgnęła na ziemiach wcielonych ingerencja władz niemieckich na obszarze szkolnictwa, wpisująca się zresztą w kierunek polityki okupacyjnej wytyczony przez Berlin, zakładający zredukowanie edukacji społeczeństwa polskiego do niezbędnego – z punktu widzenia interesów okupanta – minimum. W najlepszym wypadku oznaczało to: drastyczne obcięcie programu nauczania, w tym wyeliminowanie z niego wszystkich treści (i całych przedmiotów) odnoszących się do historii, kultury i tradycji narodu polskiego, a także daleko idące zawężenie materiału nauczania przedmiotów przyrodniczych¹⁸².

Według stanu na 15 czerwca 1939 r. w powiecie żywieckim funkcjonowało 97 szkół (w tym gimnazjum i liceum ogólnokształcące, 2 szkoły zawodowe, tj. gimnazjum i liceum handlowe i 93 szkoły powszechne). Nauczało w nich 352 nauczycieli (38 – szkolnictwo ogólnokształcące, 13 – zawodowe, 301 – powszechne). We wszystkich szkołach średnich naukę pobierało w sumie 978 dzieci, zaś w powszechnych – 18 063¹⁸³.

Na początku okupacji Niemcy zezwolili wprawdzie na otwarcie szkół powszechnych (1 października) i średnich (połowa października) w powiecie żywieckim¹⁸⁴, co być może podyktowane było chęcią zjednania sobie sympatii ludności polskiej. 8 listopada 1939 r. zamknięto jednak szkoły średnie (Latkiewicz podaje, że gimnazjum zamknięto 25 listopada)¹⁸⁵, a 25 listopada 1939 r. powszechne¹⁸⁶.

Hering jednak szybko przekonał do ponownego otwarcia szkół powszechnych Springoruma, Ulitza, a także kreisleitera Żywca – tego ostatniego za pomocą argumentu, że pozostawienie dzieci i młodzieży samopas może nawet prowadzić do zakłócenia bezpieczeństwa w powiecie¹⁸⁷. Jednocześnie jednak swoje zastrzeżenia do

¹⁸⁰ *Monografia Gilowic...*, s. 203.

¹⁸¹ W Gilowicach na potrzeby HJ zajęto dom parafialny. B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 8.

¹⁸² Na temat polityki władz niemieckich w sferze szkolnictwa na Górnym Śląsku i narodowościowych implikacji tejże polityki zob. J. Molenda, *Szkolnictwo w rejencji katowickiej w latach okupacji hitlerowskiej. Przyczynek do polityki narodowościowej okupanta*, Katowice 1976.

¹⁸³ St. Dobosz, *Jawna i tajna oświata...*, s. 115.

¹⁸⁴ Wł. Latkiewicz, *Pamięć...*, s. 8.

¹⁸⁵ Por. St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 47; Wł. Latkiewicz, *Pamięć...*, s. 8.

¹⁸⁶ St. Dobosz, *Jawna i tajna oświata...*, s. 114.

¹⁸⁷ Zdaniem J. Molendy obawa przed utratą kontroli nad młodzieżą polską skłoniła władze niemieckie nie tylko do reanimowania polskiego szkolnictwa podstawowego w formie szczątkowej, ale nawet do jego rozbudowy w kolejnych latach okupacji. Zob. J. Molenda, *Organizacja szkolnictwa na terenie rejencji katowickiej w latach okupacji hitlerowskiej*, b.m.w., b.d., s. 29.

przywrócenia nauki w szkołach powszechnych (nie tylko w powiecie żywieckim, ale i w całej rejencji katowickiej) zgłosił sam Himmler. Tym razem to Springorum przekonał RF SS, że przemysł górnośląski potrzebuje wykształconej polskiej siły roboczej¹⁸⁸.

W związku z powyższym 1 grudnia 1939 r.¹⁸⁹ – w miejsce zlikwidowanych polskich szkół powszechnych – wprowadzono na terenie rejencji katowickiej tzw. szkoły ludowe z zajęciami w języku polskim (*Volksschule mit polnischer Unterrichtssprache*), zezwalając jednocześnie nauczycielom polskim na kontynuowanie w nich pracy (szkolnictwa średniego już jednak nie przywrócono). W roku szkolnym 1940/1941 na terenie powiatu żywieckiego szkół tych było 66 (pod okiem zaledwie 177 pozostawionych nauczycieli uczyło się w nich 13 466 dzieci). W kolejnych latach liczba szkół i uczniów – z drobnymi wahaniami – zwiększyła się, mimo że liczba nauczycieli spadła. W roku szkolnym 1944/1945 działały już 74 placówki, do których uczęszczało łącznie 15 705 dzieci, nad którymi opiekę roztaczało 151 pedagogów¹⁹⁰.

Jednocześnie jednak zredukowano – w porównaniu do stanu sprzed wojny – liczbę godzin nauczania. Teraz w klasach pierwszej i drugiej miało być maksymalnie 12 godzin, zaś w klasach od trzeciej do siódmej 18 godzin tygodniowo. Liczbę przedmiotów ograniczono do: języka polskiego, rachunków, religii, robót ręcznych, śpiewu i rysunku. Przy tym – na skutek przeznaczenia części infrastruktury szkolnej na potrzeby dzieci osadników – zwiększeniu ulegała liczba uczniów w klasach polskich¹⁹¹.

Nawet tak skromnie sformułowany program nauczania nie mógł być często realizowany na skutek różnych trudności formalnych stwarzanych przez administrację niemiecką. Zdarzało się np., że dzieci, zamiast siedzieć w ławkach, wysyłano do zbierania runa leśnego czy makulatury¹⁹². W związku z przetrzebieniem szeregów kadry nauczycielskiej aresztowaniami i zajęciem licznych obiektów szkolnych na potrzeby niemieckich dzieci edukacja najmłodszych Polaków realizowana była nieregularnie i często w fatalnych warunkach higienicznych¹⁹³. Polskie dzieci musiały też dochodzić na zajęcia do innych miejscowości. Np. od 1943 r. dzieci z Gilowic, Łękawicy i Rychnawdu uczyły się wspólnie¹⁹⁴.

Trudne jest oszacowanie skali aresztowań pedagogów w okresie okupacji. Część nauczycieli aresztowano na przełomie 1939 i 1940 r. (por. rozdz. 7.2.). Być może jednym z nich był wymieniony w raporcie Powiatowego Biura Rolnego w Żywcu z 1946 r. kierownik szkoły w Łękawicy Feliks Świątek – deportowany i zgładzony

¹⁸⁸ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 11–12.

¹⁸⁹ J. Molenda, *Organizacja szkolnictwa...*, s. 29.

¹⁹⁰ St. Dobosz, *Jawna i tajna oświata...*, s. 115. Nadzór nad polskimi szkołami ludowymi sprawowało Ministerstwo Nauki, Wychowania i Oświaty Ludowej (*Reichsministerium für Wissenschaft, Erziehung und Volksbildung*), kierowane przez Bernharda Rusta. J. Chrobaczyński, Wł. Kruczek, *Nauczyciele Małopolscy. Portret zbiorowy 1939–1945*, Kraków 2004, s. 75.

¹⁹¹ J. Chrobaczyński, Wł. Kruczek, *Nauczyciele małopolscy...*, s. 76–78.

¹⁹² J. Molenda, *Organizacja szkolnictwa...*, s. 29.

¹⁹³ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 13.

¹⁹⁴ B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 16.

w obozie koncentracyjnym w Dachau¹⁹⁵. Jak podaje B. Sroka, w Gilowicach całkowicie zlikwidowano polskie szkolnictwo, zaś grono nauczycielskie, pozbawione kierownictwa, wysiedlono lub przesiedlono wewnętrznie¹⁹⁶. Według obliczeń J. Chrobaczyńskiego i Wł. Kruczka w całym powiecie żywieckim (w jego granicach sprzed wojny) zginęło podczas okupacji 15 nauczycieli, a więc 12,1 proc. z ogólnej liczby 124, zaś w powiecie (sic!) Sucha Beskidzka (mieście Sucha Beskidzka?) 3 z 19 (15,8 proc.)¹⁹⁷.

O represjach skierowanych przeciwko nauczycielom wspomina sam Hering. Jak twierdzi były landrat, w wyniku weryfikacji politycznej tego środowiska, zarządzanej przez Gestapo (nie wiadomo jednak, w którym roku – być może w 1940), opiniowaniem poszczególnych nauczycieli miała się zająć żandarmeria żywiecka, ta jednak, nie mając ku temu odpowiednich kwalifikacji, uległa sugestiom i inspiracjom ze strony lokalnych struktur NSDAP, oceniających polskich pedagogów z gruntu negatywnie. W konsekwencji Gestapo spowodowało masowe zwolnienia nauczycieli, których większość – jak podaje Hering – po pewnym czasie przywrócono do pracy¹⁹⁸.

Poza wzmianką o gestapowskiej weryfikacji rysuje Hering w swoich relacjach dość sielankowy obraz egzystencji nauczycieli polskich na Żywiecczyźnie. Mieli oni otrzymywać pensje rzędu 200–300 RM (!), do tego dodatki, ponadto mieli zamieszkiwać w mieszkaniach służbowych, wyposażonych niekiedy w ogrody. Jak podaje były landrat, pracę polskich nauczycieli nadzorowała „polsko-ukraińska” rada szkolna, wybrana spośród grona miejscowych nauczycieli, której siedziba znajdowała się w landraturze. W późniejszym czasie radę tę poddać miano z kolei nadzorowi niemieckiej rady szkolnej¹⁹⁹. Na czele rady stał były profesor gimnazjum żywieckiego, Ukraińiec z pochodzenia, Michał Horodyński (Horodyński) – z tytułem inspektora szkolnego (*Schulrevisor*)²⁰⁰.

W życiu codziennym Polacy narażeni byli na szereg innych, typowych dla narodowosocjalistycznego reżimu okupacyjnego szykan, dyskryminacji i ograniczeń, których autor nie starał się szczegółowo opisywać, przez wzgląd na to, że są one już dość dobrze znane. Do najważniejszych spośród nich trzeba zaliczyć: wprowadzoną zarządzeniem szefa zarządu cywilnego w Katowicach z 24 października 1939 r. tzw. godzinę policyjną, obowiązującą codziennie od godz. 21.00 do godz. 4.00 rano (nie dotyczyła ona obywateli niemieckich)²⁰¹, a także ograniczenia w korzystaniu z miejsc

¹⁹⁵ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. I, Wojewódzka Izba Rolnicza – Powiatowe Biuro Rolne w Żywcu do Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Krakowie, Żywiec, 30 VIII 1946, k. 86–87.

¹⁹⁶ B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 5.

¹⁹⁷ J. Chrobaczyński, Wł. Kruczek, *Nauczyciele Małopolscy...*, s. 245.

¹⁹⁸ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 13.

¹⁹⁹ *Ibidem*, k. 12–14.

²⁰⁰ St. Dobosz, *Jawna i tajna oświata...*, s. 118. Jak twierdzi St. Dobosz, Niemcom udało się namówić (część) Ukraińców żywieckich do kolaboracji w ramach organizacji „Kolo Ukraińców”, kierowanej przez Michała Horodyńskiego i Bohdana Ustjanowskiego. St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 53.

²⁰¹ AP Kat, Materiały ulotne (zapis elektroniczny), 071, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachung Nr. 46, Saybusch, 10 IX 1943, plik 41.

publicznych (np. z restauracji opatrzonej napisem *Nur für Deutsche*²⁰²) i środków komunikacji autobusowej (tabliczki z napisem *Nur für Deutsche* umieszczone były np. w autobusach relacji Żywiec – Gilowice – Ślemień²⁰³).

7.5. Izolacja, eksploatacja i wysiedlenie Żydów

Zgodnie z wynikami powszechnego spisu ludności RP, przeprowadzonego 9 grudnia 1931 r., na terenie powiatu żywieckiego żyło 2245 osób deklarujących wyznanie mojżeszowe. Z tego w Suchej zamieszkiwały 343 osoby, zaś na terenie gmin wiejskich pozostałe – 1902²⁰⁴. Największymi skupiskami Żydów były, oprócz Suchej, trzy miejscowości sąsiadujące z Żywcem – Zabłocie, Isep i Sporysz, a ponadto – w południowej części powiatu – Milówka i Rajcza²⁰⁵.

Ekstrapolując procent przyrostu całej populacji Żywiecczyzny od 1931 do 1939 r. (w 1931 r. – ok. 130 tys.²⁰⁶, w 1939 r. – ok. 150 tys. = przyrost o ok. 13,4 proc.) na ludność wyłącznie żydowską, można by przyjąć, że w 1939 r. w powiecie zamieszkiwało ok. 2,6 tys. Żydów. Tymczasem spis policyjny z grudnia 1939 r. wykazał na terenie powiatu jedynie 557 osób narodowości żydowskiej, względnie 580 osób wyznania mojżeszowego (?!). Zdaniem R. Caputy i I. Jeziorskiego pozostali Żydzi ukrywali się lub opuścili teren powiatu przed wybuchem wojny bądź w ciągu miesięcy poprzedzających grudniowy spis (warto pamiętać, że do 20 listopada 1939 r. powiat żywiecki podlegał władzom okupacyjnym w Krakowie – GG – a nie w Katowicach, i dopiero po tej dacie oficjalnie został odłączony od GG i przyłączony do rejencji katowickiej)²⁰⁷. Można zatem przyjąć, że jeszcze przed przeprowadzeniem spisu, kilkuset (może nawet ponad 1 tys.) tutejszych Żydów zostało wysiedlonych do innych miejscowości tzw. uprzemysłowionego pasa wschodniego, względnie deportowanych w głąb GG, np. do getta krakowskiego²⁰⁸. Potwierdzenie takiego scenariusza odnajdujemy we wspomnieniach Feliksa Hermana, który utrzymuje, że Żydów z Zabłocia, Ispu (i ze Sporysza?) wysiedlono w akcji przeprowadzonej 12 grudnia 1939 r. i deportowano pociągami do Krakowa. Według oceny Franka, na terenie powiatu żywieckiego pozostało wówczas

²⁰² B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 8.

²⁰³ *Ibidem*, s. 15.

²⁰⁴ *Drugi powszechny spis ludności...*, s. 32.

²⁰⁵ *Studia Judaica Biblioteki Żywieckiej. Materiały i opracowania do dziejów Żydów na Żywiecczyźnie*, red. I. Jeziorski, Żywiec 2004, s. 124. Na temat rozmieszczenia i liczby Żydów w okolicach 1939 r. na Żywiecczyźnie zob. I. Jeziorski, *Preludium zagłady. Losy ludności żydowskiej z Żywca i okolic w okresie od 1939 roku do 1943 roku w świetle relacji Hermana Feliksa z 1946 roku*, [cz. 1], „Gronie” 2007, nr III, s. 107–118.

²⁰⁶ *Drugi powszechny spis ludności...*, s. 32.

²⁰⁷ Jednocześnie autorzy ci powołują się na spis sporządzony przez przewodniczącego żydowskiej gminy wyznaniowej Abrahama Nehmera (nie podają jednak daty sporządzenia tego spisu – z kontekstu wynika, że może chodzić o pierwsze miesiące okupacji), zgodnie z którym na terenie powiatu żyły 1143 (!) osoby pochodzenia żydowskiego (mężczyźni, kobiety i dzieci), z czego na terenie byłej gminy w Zabłociu (głównie Isep, Sporysz i Zabłocie) 384 osoby. Autor nie odnalazł jednak powyższego dokumentu pod sygnaturą, na którą badacze ci się powołali (Rejencja Katowicka, 2803). Zob. R. Caputa, I. Jeziorski, *Okruchy pamięci...*, s. 123–124.

²⁰⁸ Zob. J. Jaros, *Grabież mienia Żydów przez władze hitlerowskie w świetle akt urzędu powierniczego w Katowicach*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1961, nr 38, s. 107–108.

ok. 500 Żydów²⁰⁹ (co pozostaje mniej więcej w zgodzie z pochodzącymi z wiosny 1940 r. źródłami niemieckimi – zob. dalej).

Wraz z rozpoczęciem okupacji administracja niemiecka przystąpiła do zajmowania majątku żydowskiego²¹⁰. Jako że powiat żywiecki znajdował się nominalnie do 20 listopada 1939 r. w granicach GG, do momentu tego obowiązywało w nim rozporządzenie Dilla, szefa administracji cywilnej w Krakowie, z 6 września 1939 r., umożliwiające wprowadzenie do żydowskich podmiotów gospodarczych zarządców powierniczych²¹¹. Po 20 listopada 1939 r. na teren powiatu żywieckiego rozciągnęła się moc licznych zarządzeń dotyczących ziem wcielonych do Rzeszy, w tym m.in. wydanych przez szefa zarządu cywilnego w Katowicach z 6, 9 i 29 września 1939 r.²¹² szefa RSHA Reinharda Heydricha z 21 września 1939 r.²¹³, a także kierownika Naczelnego Urzędu Skarbowego (*Oberfinanzpräsident*) w Opawie²¹⁴. W ich wyniku zaprowadzono m.in. zarządy komisaryczne w żydowskich przedsiębiorstwach oraz ograniczono kwoty gotówki mogącej znajdować się w posiadaniu Żydów. Zezwolono jedynie, aby niektóre mniejsze sklepy i zakłady rzemieślnicze prowadzone były nadal przez ich dotychczasowych żydowskich właścicieli. Żydzi zmuszeni zostali też do wydania władzom niemieckim wszystkich wartościowych rzeczy, w tym np. biżuterii, a także odbiorników radiowych i aparatów fotograficznych (tego typu sprzęt musieli oddawać również Polacy)²¹⁵.

W krótkim czasie administracja niemiecka przejęła też wszystkie żydowskie przedsiębiorstwa przemysłowe i gospodarstwa rolne. Wśród zajętego mienia znalazła się fabryka papieru „Solali”, w której głównym akcjonariuszem był Żyd Ignacy Serog. Zarząd komisaryczny objął tam *Volksdeutsch* o nazwisku Bathelt. Innymi zakładami, zarządzanymi z tego samego powodu komisarycznie, były usytuowane w Żywcu-Zabłociu fabryka dywanów „Persia SA” (zarządca Biesmer), fabryka futer Maurycego Baltzera (zarządca Völkel), garbarnia „Siła” Herzberga, Grossa i Straussa, fabryka chemiczna „Zabłocie” i fabryka artykułów drogowych i smarów²¹⁶.

Konfiskata mienia żydowskiego *en masse* została przypieczętowana rozporządzeniem z 17 września 1940 r. (por. rozdz. 6.1.).

²⁰⁹ Szerzej zob. I. Jeziorski, *Preludium...*, [cz. 1], s. 110.

²¹⁰ Szerzej na temat polityki okupanta wobec Żydów żyjących na terenach wcielonych do prowincji śląskiej zob. R. Kaczmarek, *Antyżydowska polityka władz niemieckich w rejencji katowickiej* [w:] *Zagłada Żydów zagłębiowski*, red. A. Namysło, Będzin 2004, k. 13–31; W. Długoborski, *Żydzi z ziem polskich wcielonych do Rzeszy w KL Auschwitz-Birkenau* [w:] *Zagłada Żydów na polskich ziemiach wcielonych do Rzeszy*, red. A. Namysło, Warszawa 2008, s. 129–147; A. Namysło, *Postawy mieszkańców rejencji katowickiej wobec ludności żydowskiej* [w:] *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006, s. 763–826.

²¹¹ J. Chrobaczyński, J. Mydlarz, *Pod okupacją niemiecką...*, s. 329.

²¹² R. Kaczmarek, *Antyżydowska polityka...*, s. 28.

²¹³ R. Caputa, I. Jeziorski, *Okruchy pamięci. Z dziejów Żydów na Żywiecczyźnie*, Kraków 2000, s. 119–120.

²¹⁴ J. Jaros, *Grabież mienia Żydów...*, s. 110.

²¹⁵ R. Kaczmarek, *Antyżydowska polityka...*, s. 29.

²¹⁶ R. Caputa, I. Jeziorski, *Okruchy pamięci...*, s. 119–120; AP Kat, Urząd Propagandy Rzeszy Górnośląska w Katowicach, 8, NSDAP Gau Schlesien Kreisleitung Saybusch an das Reichspropagandaamt Schlesien Ausstellen Kattowitz, Saybusch, 8 II 1940, k. 35–38; AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamtes bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Kattowitz, 10 VI 1940, k. 4; *Heimatkalender...*, s. 140, 171.

W październiku 1939 r. administracja niemiecka wytyczyła miastu Żywiec nowe granice, przyłączając do niego sąsiednie miejscowości, zamieszkiwane przed wojną przez mniejszość żydowską – Isep i Zabłocie. Jednocześnie przystąpiono do przesiedlania zamieszkujących je (oraz Sporysz) Żydów do domów i lokali mieszkaniowych gorszej jakości oraz do obozów pracy²¹⁷.

Pod koniec stycznia 1940 r. w Żywcu utworzono przy dotychczasowym zarządzie żydowskiej gminy wyznaniowej tzw. Radę Starszych (*Ältestenrat*). Analogiczne ciało powstało 1 czerwca 1940 r. w Suchej (możliwe jest, że w związku z likwidacją getta w Żywcu w maju 1940 r. żywiecka Rada Starszych przeniosła się do Suchej). W skład rad (względnie rady) weszli – mianowani przez przewodniczącego Centrali Żydowskich Rad Starszych na wschodnim Górnym Śląsku z siedzibą w Sosnowcu Mojżesza Merina – przedstawiciele lokalnej społeczności żydowskiej, skłonni do współpracy z władzami niemieckimi, m.in. w celu polepszenia (utrzymania) aprowizacji żydowskich mieszkańców Żywiecczyny²¹⁸. Przewodniczącym Rady Starszych przy zarządzie żywieckiej gminy wyznaniowej oraz jednocześnie tzw. inspektorem powiatowym z ramienia władz niemieckich (*Kreisinspektor*) został dr Abraham Nehmer (w dokumentach występuje również jako Nahmer)²¹⁹. Na czele Rady Starszych w Suchej stali kolejno Boruch Majerczyk, następnie zaś Simon Buchsbaum²²⁰.

Równoległe do koncentrowania Żydów w ściśle określonych dzielnicach (gettach) Żywca i Suchej, przystąpiono do ich oznakowania. Na polecenie katowickiej placówki Gestapo z 4 stycznia 1940 r. landrat Żywca zarządził, że wszyscy Żydzi muszą nosić na lewym ramieniu białą opaskę z niebieską gwiazdą Dawida²²¹, a wszystkie żydowskie pomieszczenia użyteczności publicznej (np. sklepy) muszą być oznaczone czarną lub niebieską gwiazdą o średnicy przynajmniej 40 cm²²².

Najprawdopodobniej już od jesieni 1939 r. – w związku z objęciem Żydów obowiązkiem pracy – władze niemieckie przystąpiły do tworzenia na terenie powiatu obozów pracy. Powstawały one głównie w sąsiedztwie lub obrębie dotychczasowych skupisk ludności żydowskiej w: Miłowce, Rajczy (przy sanatorium), Żywcu-Zabłociu (przy synagodze), Suchej, a także m.in. w Rycercu Górnej lub Dolnej oraz w Wierprzu²²³. Żydzi pracowali na roli, przy wyrębie lasów, zalesianiu nieużytków, budowie

²¹⁷ R. Caputa, I. Jeziorski, *Okruchy pamięci...*, s. 119–120; St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 51.

²¹⁸ A. Namysło, *Centrala Żydowskich Rad Starszych na Wschodnim Górnym Śląsku [w:] Zagłada Żydów zagłębiowskich*, red. A. Namysło, Będzin 2004, s. 41; *eadem*, *Getto w Suchej...*

²¹⁹ R. Caputa, I. Jeziorski, *Okruchy pamięci...*, s. 124; AP Kat, Rada Starszych Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Dąbrowie Górniczej, 30, Aufstellung der dem Leiter der jüdischen Kultusgemeinden in Ost-Oberschl. unterstehenden Ältestenräte der jüdischen Kultusgemeinden, Sosnowitz, 12 III 1941, k. 216.

²²⁰ A. Namysło, *Getto w Suchej...*

²²¹ We wrześniu 1941 r. sposób oznakowania uległ zmianie. Żydom kazano odtąd naszywać złote gwiazdy Dawida na lewej piersi. R. Kaczmarek, *Antyżydowska polityka...*, s. 21.

²²² R. Caputa, I. Jeziorski, *Okruchy pamięci...*, s. 124; AP Kat, Rada Starszych Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Dąbrowie Górniczej, 30, Aufstellung der dem Leiter der jüdischen Kultusgemeinden in Ost-Oberschl. unterstehenden Ältestenräte der jüdischen Kultusgemeinden, Sosnowitz, 12 III 1941, k. 216.

²²³ Być może utworzony dopiero w grudniu 1942 r. Por. I. Jeziorski, *Preludium zagłady. Losy ludności żydowskiej z Żywca i okolic – Sucha Beskidzka w świetle relacji Hermana Feliksa z 1946 roku*, [cz. 2], „Gronie” 2008, nr V, s. 141.

dróg, regulacji rzek oraz sprzątaniami miasta²²⁴. Zaangażowani zostali również do prac porządkowych i rozbiórkowych w toku „Aktion Saybusch” (por. rozdz. 4.2.2).

Według zestawienia sporządzonego przez Centralę Żydowskich Rad Starszych w maju 1940 r. (brak daty dziennej), na terenie „Żywiec i okolic” (chodziło najprawdopodobniej o cały powiat żywiecki, włącznie z Suchą) żyło 593 Żydów²²⁵. W tymże miesiącu administracja niemiecka przystąpiła do likwidacji getta w Żywcu. W ciągu sześciu dni, tj. od 10 do 15 maja 1940 r., tutejszych Żydów (w nieustalonej bliżej liczbie) wywieziono do getta w Suchej²²⁶. Nieznana jest natomiast data likwidacji żydowskiej gminy wyznaniowej w Milówce. W publikacji pod redakcją I. Jeziorskiego czytamy: „Z bardzo skąpych relacji z Milówki wynika, że naziści wywieźli (zapewne do rzeczonoego powyżej przejściowego obozu w Rajczy) w jedną noc całą społeczność żydowską tej i okolicznych miejscowości (szacuję, że około 400 osób). Część z tych osób rozstrzelano na miejscu w pobliskim lesie, obok kirkutu w Milówce”²²⁷. Jeziorski nie podaje niestety nawet zbliżonej daty tego wydarzenia. Można jedynie przyjąć, że stało się to przed 1 października 1940 r., skoro w datowanym na ten dzień wykazie ludności żydowskiej odnajdujemy w Milówce zaledwie 10 osób, zaś w Rajczy 34 osoby²²⁸.

Wysiedlenia Żydów z pomniejszych miejscowości powiatu realizowane były prawdopodobnie późnym latem 1940 r. Zofia K. wspomina, że w sobotę 21 września 1940 r. z Jeleśni wysiedlono dwie lub trzy rodziny żydowskie, tj. na dzień przez rozpoczęciem „Aktion Saybusch”²²⁹. Inny ówczesny mieszkaniec Jeleśni, Bronisław B., zeznaje: „W 1940 r. przyjechało do Jeleśni wojsko niemieckie kilkoma samochodami ciężarowymi. Pamiętam, że było to ok. godz. 4 nad ranem. Po przyjeździe zabrali wszystkie rodziny żydowskie zamieszkujące w Jeleśni. Było tych rodzin ok. 10. Pamiętam nazwiska: Szaucer, Szpigner – były to majątne rodziny prowadzące wówczas sklepy i restauracje. Wszystkie te rodziny zostały wywiezione do Oświęcimia, gdzie straciły życie [...]”²³⁰ (zestawienie z 1 października 1940 r. stwierdzało, że na terenie całego okręgu komisarycznego Jeleśnia znajdowało się wciąż 37 Żydów²³¹). Z kolei Stefania S. pamięta, że późnym latem 1940 r. z Moszczanicy wysiedlono żydowską

²²⁴ *Studia Judaica Biblioteki Żywieckiej...*, s. 131; R. Caputa, I. Jeziorski, *Okruchy pamięci...*, s. 120; St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 51.

²²⁵ J. Jaros, *Grabież mienia...*, s. 108.

²²⁶ Abschrift – Der Landrat des Kreises Kattowitz [an] Geheime Staatspolizei Staatspolizeistelle Kattowitz – Rundschreiben Nr. 3 – Betrifft: Umsiedlung der Juden aus dem altschlesischen Raum des Bezirks (ohne Beuthen, Gleiwitz und Hindenburg), Kattowitz, 8 V 1940; Der Leiter der Aeltestenräte der jüdischen Kultusgemeinden in Ost-Oberschl. – Statistische Abteilung, Sosnowitz, 15 VIII 1940. Oba dokumenty udostępnione autorowi przez Aleksandrę Namysło.

²²⁷ *Studia Judaica Biblioteki Żywieckiej...*, s. 130.

²²⁸ AP Kat, Rada Starszych Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Dąbrowie Górniczej, 30, Kreis Saybusch, b.d., k. 118.

²²⁹ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Zofii K., 23 IV 2002, k. 2228–2231.

²³⁰ *Ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Bronisława B., 16 II 2001, k. 440–444.

²³¹ AP Kat, Rada Starszych Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Dąbrowie Górniczej, 30, Kreis Saybusch, b.d., k. 118.

rodzinę Markusa Bettera²³². Pozostaje niejasne, dokąd w pierwszej kolejności kierowano tych Żydów. Część z nich mogła trafić do Suchej, inni do utrzymywanych jeszcze wówczas na terenie powiatu obozów pracy, jeszcze inni mogli zostać wywiezieni poza obręb powiatu, np. do innych gett na obszarze tzw. uprzemysłowionego pasa wschodniego. St. Dobosz pisze, że (część) Żydów żywieckich deportowano (do końca sierpnia 1940 r.?) do obozu pracy przymusowej w Pustkowie koło Dębicy²³³.

Z niemieckiego wykazu prezentującego rozmieszczenie ludności żydowskiej na terenie powiatu żywieckiego, zgodnie ze stanem na 1 października 1940 r. (kiedy to „Aktion Saybusch” była już w toku), wynika, że jakkolwiek nie doszło jeszcze wówczas do koncentracji wszystkich – zarejestrowanych – Żydów w suskim getcie, to jednak znalazło się w nim aż 429 osób, tj. 76,6 proc., spośród wszystkich 560 żyjących – zgodnie z danymi niemieckimi – w powiecie (zob. tabela 54). Na uwagę zasługuje fakt, że liczba 560 jest zbliżona do liczby osób, które podczas spisu policyjnego zadeklarowały wyznanie mojżeszowe, czyli 580 (por. rozdz. 3.2.2.). W ciągu dziesięciu miesięcy 1940 r. nie udało się zatem Niemcom wyłapać większej liczby ukrywających się na terenie powiatu Żydów, o ile uciekinierzy tacy w ogóle na poważniejszą skalę jeszcze tam występowali.

Tabela 54. Żydzi w powiecie żywieckim zgodnie ze stanem na 1 października 1940 r.

[Okręg urzędowy]	Liczba Żydów	Kierownik
Żywiec	11	Abraham Nehmer
Sucha	429	Boruch Majerczyk
Cięcina	13	–
Jeleśnia	37	Moritz Kalfus
Lipowa	2	Simon Wasserberger
Łodygowice	4	Hugo Reich
Milówka	10	Jakob Silberstein
Rajcza	34	Erwin Klapholz
[Ślemień]/Gilowice	6	Max Wulkan
Sporysz	5	–
[Stryszawa]	[0?]	[-?]
Zadziele	9	–
Razem	560	

Źródło: AP Kat, Rada Starszych Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Dąbrowie Górniczej, 30, Kreis Saybusch, b.d., k. 118.

²³² OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Stefani S., 26 VII 2002, k. 2483–2484.

²³³ St. Dobosz pisze dalej – jednak dość niejasno – że wraz z Żydami deportowano wówczas kilkanaście rodzin cygańskich. Zob. St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 52.

Wykaz prezentujący rozmieszczenie Żydów w poszczególnych miejscowościach powiatu żywieckiego (a nie w okręgach urzędowych, jak w wykazie z 1 października 1940 r. – por. wyżej) zgodnie ze stanem na 20 marca 1941 r. świadczy o tym, że „Aktion Saybusch” nie spowodowała znaczniejszych przesunięć wśród tej części ludności Żywiecczyny. W porównaniu do stanu dyslokacji z 1 października 1940 r. na uwagę zwraca jedynie odnotowanie 67 Żydów w Stryszawie, których wcześniej najprawdopodobniej tam w ogóle nie było (zob. tabela 55).

Tabela 55. Żydzi w powiecie żywieckim zgodnie ze stanem na 20 marca 1941 r.

Miejscowość	Liczba Żydów
Żywiec	16
Sucha	413
Cięcina	4
Cisiec	3
Gilowice	7
Jeleśnia	23
Koszarawa	3
Krzyżowa	4
Leśna	2
Łękawica	2
Łodygowice	4
Milówka	3
Nieledwia	2
Okrajnik	4
Pewel Mała	3
Przyborów	1
Radziechowy	6
Rajcza	4
Sopotnia Wielka	3
Sól	2
Sporysz	2
Stryszawa	67
Ujsoły	4
Wieprz	1
Żabnica	3
Razem	586

Źródło: AP Kat, Rada Starszych Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Dąbrowie Górniczej, 30, Zentrale Administrationsabteilung – Aufstellung der Bevölkerungszahl per 20.3.1941 in den dem Leiter der Aeltestenräte in Ost-Oberschlesien unterliegenden Kultusgemeinden, b.d., k. 77.

Zgodnie ze stanem na 20 lipca 1941 r., na terenie powiatu znajdowało się 585 Żydów, a w ich terytorialnym rozmieszczeniu zaszła jedna tylko zmiana w stosunku do sytuacji z 20 marca 1941 r. – mianowicie nie odnotowano obecności czterech Żydów w Łodygowicach, jednocześnie jednak w Suchej odnotowano ich o trzech więcej, tj. 416²³⁴.

Kontrowersyjne w świetle przytoczonych powyżej danych z 1 października 1940 r., 20 marca i 20 lipca 1941 r. są dane zawarte w zestawieniu z 5 lutego 1941 r. i w – najprawdopodobniej tylko powielającym jego treść – zestawieniu z 4 kwietnia 1941 r.²³⁵

W latach 1940–1941 wzmagala się też administracyjna izolacja Żydów. We wrześniu 1940 r. prezydent rejencji katowickiej wydał im zakaz swobodnego poruszania się w obrębie rejencji, a w listopadzie 1940 r. zabronił polskim i niemieckim handlarzom sprzedawania Żydom jakichkolwiek artykułów. Z kolei 1 września 1941 r. Springorum zakazał Żydom opuszczania – bez specjalnego zezwolenia Gestapo – gett²³⁶.

Feliks Herman twierdzi, że akcja koncentracji Żydów z powiatu żywieckiego w Suchej przedłużyła się do października 1941 r.²³⁷ Zgodnie ze stanem na 1 maja 1942 r. na terenie powiatu (głównie w Suchej) znajdowało się wciąż 571 Żydów²³⁸. Jednak już w czerwcu 1942 r. rozpoczęto ich deportacje do KL Auschwitz²³⁹. Przebieg tej akcji jest nieznany. Jak wynika z niemieckiego zestawienia z 24 sierpnia 1942 r., tylko do 20 sierpnia 1942 r. z Suchej-Żywca wywieziono 248 osób, z tego 34 trafiły do obozów pracy przymusowej (2 dalsze osoby przesiedlono wewnętrznie), a więc na miejscu pozostało 321 Żydów²⁴⁰. Z kolei J. Chrobaczyński i J. Mydlarz podają, że tylko z Suchej do końca 1942 r. wywieziono 189 Żydów²⁴¹.

²³⁴ AP Kat, Rada Starszych Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Dąbrowie Górniczej, 30, Aufstellung der Bevölkerungszahl per 20. Juli. 1941 in den dem Leiter der Aeltestenräte in Ost-Oberschlesien unterliegenden Kultusgemeinden, b.d., k. 132.

²³⁵ Według zestawienia z 5 II 1941 r. na terenie dawnej gminy w Żywcu zamieszkiwało wciąż 600 Żydów, zaś na terenie gminy w Suchej 480 (AP Kat, Rada Starszych Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Dąbrowie Górniczej, 23, Aufstellung, Sosnowitz, 5 II 1941, k. 2. Zob. też: A. Namysło, *Centrala...*, s. 59). Również zestawienie z 4 IV 1941 r. potwierdza obecność 600 Żydów w Żywcu. Figuruje w nim 14 nazwisk urzędników żydowskich odpowiedzialnych za administrowanie gettami w Żywcu i Suchej: Abraham Nehmer – wraz z Radą Starszych odpowiedzialny za 600 Żydów w Żywcu; a ponadto: Simon Buchsbaum, Erwin Klappholz, Samuel Kleer, Egon Wulkan, Josef Kornhauser, Balbine Gross, Aron Feld, Lewi Klajnhendler, Dawid Uebersfeld, Machel Ackerman, Samuel Stemmer, Johanna Rübner, Anna Einhorn – wszyscy odpowiedzialni za 480 Żydów w Suchej (AP Kat, Rada Starszych Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Dąbrowie Górniczej, 23, Aeltestenrat der jüdischen Kultusgemeinde in Saybusch, [Sosnowitz, 2 IV 1941], k. 3, 43). W świetle pozostałych źródeł dotyczących liczby Żydów na terenie powiatu żywieckiego od grudnia 1939 r. do sierpnia 1942 r. należy przyjąć, że w zestawieniu z 5 II 1941 r. (a za nim w zestawieniu z 4 IV tr.) popelniono błąd polegający na tym, że liczbę 600 Żydów (zapewne około 600) odniesiono wyłącznie do getta żywieckiego, podczas gdy w rzeczywistości liczba ta dotyczyła wszystkich Żydów znajdujących się wówczas na terenie powiatu, zatem i tych 480 w Suchej.

²³⁶ R. Kaczmarek, *Antyżydowska polityka...*, s. 29.

²³⁷ Zob. I. Jeziorski, *Preludium...*, [cz. 1], s. 111.

²³⁸ Hauptabteilung Administration – Statistische Angaben über den Stand der jüd. Bevölkerung – Regierungsbezirk Kattowitz, Sosnowitz, 24 VIII 1942. Dokument udostępniła autorowi Aleksandra Namysło.

²³⁹ A. Namysło, *Getto w Suchej...*

²⁴⁰ Hauptabteilung Administration – Statistische Angaben über den Stand der jüd. Bevölkerung – Regierungsbezirk Kattowitz, Sosnowitz, 24 VIII 1942. Dokument udostępniony autorowi przez Aleksandrę Namysło.

²⁴¹ J. Chrobaczyński, J. Mydlarz, *Pod okupacją niemiecką...*, s. 330.

Latem 1942 r. ocalałych od deportacji Żydów skoncentrowano w nowo utworzonym obozie pracy na terenie browaru hrabiego Tarnowskiego w Suchej. Przebywało w nim średnio ok. 300 osób, zatrudnionych m.in. przy regulacji rzeki Stryszawki i przy innych robotach budowlanych. 8 maja 1943 r., po zakończeniu zaplanowanych przez Niemców robót w Suchej i okolicy, nastąpiła likwidacja suskiego getta. Około 120 osób trafiło do KL Auschwitz, pozostali zostali wywiezieni na roboty przymusowe w Rzeszy²⁴².

Dotychczas nie udało się ustalić, ilu spośród deportowanych przetrwało wojnę. Jak podaje B. Sroka, spośród 19 gilwickich Żydów wojnę przeżyło 5, a więc mniej więcej jedna czwarta stanu przedwojennego²⁴³. Część Żydów zdołała się ukryć w polskich domach. Niektórzy spośród nich, jak np. rodzina Herzbergów (lub Hertzbergów), mieli szczęście przetrwać okupację. Inni, jak choćby dwie młode Żydówki odnalezione wiosną 1940 r. przez Niemców na terenie Ślemienia, zostali straceni. Przy każdej okazji władze niemieckie przypominały też Polakom, że również oni mogą zostać rozstrzelani za ukrywanie Żydów²⁴⁴. Co najmniej dwie rodziny żydowskie zostały ukryte przez Polaków w Żywcu, jednak na skutek denuncjacji ostatecznie wywieziono je do KL Auschwitz²⁴⁵.

²⁴² R. Caputa, I. Jeziorski, *Okruchy pamięci...*, s. 125–126; J. Chrobaczyński, J. Mydlarz, *Pod okupacją niemiecką...*, s. 329–330; A. Namysło, *Getto w Suchej...*; I. Jeziorski, *Preludium...*, [cz. 2], s. 135–142.

²⁴³ B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 4.

²⁴⁴ St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 52.

²⁴⁵ R. Caputa, I. Jeziorski, *Okruchy pamięci...*, s. 126.

Rozdział VIII

„Żołnierze bez mundurów”. Opieka nad osadnikami niemieckimi

8.1. Finansowanie kolonizacji

Realizacja wszystkich zadań, określanych kompleksowo mianem umacniania niemieczyny na Wschodzie, uzależniona była nie tylko od wysiłku organizacyjnego, ale także finansowego III Rzeszy. Szybko okazało się, że kolonizacja terenów etnicznie obcych musi się wiązać z gigantycznymi kosztami, które najprawdopodobniej w wypadku pomyślnego zakończenia wojny przyćmiłyby kwoty wydatkowane na zbrojenia przed wojną i w ciągu jej trwania.

Fakt, że Żywiecczyzna stanowiła obszar pod względem etnicznym na wskroś polski, oznaczał, że przekształcenia muszą tu sięgnąć bardzo głęboko. Niezależnie od oblicza narodowościowego, region ten posiadał zupełnie nieodpowiadającą modelowi nazistowskiemu strukturę gospodarczą, objawiającą się rozdrobnieniem majątkowym w sektorze rolnym. Nie wystarczyło zatem zwyczajnie dokonać wymiany ludności z polskiej na niemiecką, lecz trzeba było przeprowadzić głęboką restrukturyzację rolnictwa zarówno pod względem układu i wielkości gruntów, jak i technologii uprawy.

W parze z zacofaniem gospodarczym powiatu szła jego finansowa niesamodzielność. Od początku okupacji budżet powiatu wspierany był państwowymi subwencjami. Od października 1939 do czerwca 1940 r. do kasy władz powiatowych wpłynęło łącznie 920,5 tys. RM¹. Kwoty te przeznaczono przede wszystkim na pensje dla pracowników i funkcjonowanie administracji, zaopatrzenie i opiekę nad ludnością oraz utrzymanie dróg. Budżet na rok 1940 wynosił 2 430 532 RM. Wydatki w poszczególnych segmentach przedstawiały się z grubsza następująco:

- administracja i policja – ok. 20 tys. RM (lub więcej);
- szkolnictwo – ok. 75 tys. RM;
- kultura – niespełna 7 tys. RM;

¹ 1939 r.: październik – 35,5 tys. RM; listopad – 40 tys. RM; grudzień – 30 tys. RM. 1940 r.: styczeń – 170 tys. RM; luty – 125 tys. RM; marzec – 230 tys. RM; kwiecień – 100 tys. RM; maj – 115 tys. RM; czerwiec – 75 tys. RM. AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamts bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Kattowitz, 10 VI 1940, k. 7–8.

- opieka zdrowotna – ponad 23 tys. RM;
- wychowanie młodzieży – 6,5 tys. RM;
- opieka społeczna – 1513 tys. RM (i ewentualnie kolejne 200 tys. RM), z tego 1 mln RM na wsparcie bieżące;
- budownictwo – 347 tys. RM, z tego na utrzymanie 140 km dróg 140 tys. RM, zaś na utrzymanie mostów 40 tys. RM. Nie przewidywano wydatków w segmencie budownictwa naziemnego;
- wspieranie gospodarki – ponad 83 tys. RM;
- gospodarka leśna – 9,5 tys. RM (usuwanie szkód leśnych);
- sprawy personalne – niespełna 48 tys. RM².

Od listopada 1940 r. powiat żywiecki otrzymywał ze skarbu Rzeszy 300 tys. RM miesięcznie³, co znacznie przekraczało kwoty przyznawane w ciągu pierwszych 8–9 miesięcy okupacji (por. wyżej). Rosły też inne źródła dochodu. Budżet na rok 1941 wynosił już 5 848 770 RM (zob. tabela 56).

Tabela 56. Wydatki budżetowe poszczególnych okręgów komisarycznych powiatu żywieckiego w 1941 r. (w RM)

Okręg urzędowy	Wydatki budżetowe
Żywiec	1 444 063
Sucha	1 056 540
Cięcina	282 717
Jeleśnia	411 782
Łodygowice	597 726
Milówka	554 923
Rajcza	505 925
Sporysz	171 270
Stryszawa	529 485
Zadziele	294 339
Razem	5 848 770

Objaśnienia:

* W oryginale brak danych dotyczących okręgu urzędowego Ślemień/Gilowice.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: AP Kat, Materiały ulotne (zapis elektroniczny), 071, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 22, Saybusch, 25 II 1942/15 I 1942/Sucha 3 III 1942, plik 17.

² *Ibidem*, k. 9–12.

³ AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamts bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Haushaltswirtschaft des Kreises Saybusch im Rechnungsjahr 1939, Kattowitz, 31 XII 1940, k. 52.

Fundusze na cele restrukturyzacji rolnej – uznanej za priorytetową z punktu widzenia postępowania osadniczego – trafiały na Żywiecczyznę z budżetu Rzeszy poprzez ministerstwo rolnictwa. Plany inwestycyjne dla powiatu formułowała SLG/OSLG, następnie poprzez wydział IV (rolny) nadprezydium trafiały one na biurko ministra rolnictwa, który je zatwierdzał.

Już 28 marca 1940 r. ukazały się wytyczne w sprawie finansowania działań związanych z przyjęciem „Niemców wołyńskich” w ramach budowy nowego chłopstwa niemieckiego na obszarach wschodnich (*Richtlinien für die Finanzierung der bei der Einweisung der Wölnyndeutschen durchzuführenden Verfahren zur Neubildung deutschen Bauerntums in den Ostgebieten*)⁴. Stwierdza się w nich, że spółki odpowiedzialne za przebieg osiedlenia (w przypadku prowincji śląskiej mowa zatem o SLG) mają za zadanie obliczyć potrzebne do przeprowadzenia osiedlenia nakłady finansowe i opracować odpowiednie kosztorysy, przy czym – oprócz nakładów na remonty gospodarstw – mają uwzględnić koszty związane z ulepszeniem gruntów, remontami dróg i innych instalacji o charakterze komunalnym. Sporządzony w ten sposób plan miał być przekazany za pośrednictwem naczelnika Urzędu Kultury Rolnej do zatwierdzenia w Wydziale Kultury Rolnej przy nadprezydium (w Kraju Warty i w Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie – do wydziału osiedleńczego namiestnika). Spółki osiedleńcze otrzymywały na realizowane przez nie zadania kredyty państwowe (*Zwischenkredite*) w wysokości 90 proc. kosztów przedsięwzięcia. Jedyne 10 proc. wydatków spółki musiały pokrywać ze środków własnych, jednak w przypadkach, gdy nie dysponowały wymaganą kwotą, mogły się ubiegać o dodatkowe kredyty (*Betriebskredite*), również ze skarbu Rzeszy⁵.

Ministerstwo rolnictwa udzielało wszystkich kredytów na cele osadnicze za pośrednictwem Niemieckiego Banku Osiedleńczego (*Deutsche Siedlungsbank* – DSB). 9 września 1940 r. Darré dał bankowi sygnał do udzielenia SLG pierwszego kredytu. Chodziło wówczas o środki obrotowe w wysokości 2 mln RM, z czego 500 tys. DSB miał natychmiast przelać na konto SLG w *Landesgenossenschaftsbank Raiffeisen* we Wrocławiu, natomiast reszta sumy miała być przekazywana w miarę zgłaszania zapotrzebowania przez spółkę⁶. Do 7 listopada 1940 r. na koncie SLG znalazła się cała pożądana suma – 2 mln RM. Oprocentowanie tej pożyczki wynosiło 4 proc. Pieniądże zamierzano przeznaczyć na zakup inwentarza, materiałów siewnych oraz paszy i zapasów dla osadników (głównie z Galicji Wschodniej)⁷.

⁴ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 858, *Richtlinien für die Finanzierung der bei der Einweisung der Wölnyndeutschen durchzuführenden Verfahren zur Neubildung deutschen Bauerntums in den Ostgebieten*, 28 III 1940, k. 30.

⁵ *Ibidem*, k. 31.

⁶ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1647, Abschrift – Der Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft an Deutsche Siedlungsbank Berlin Betrifft Betriebsmittelkredit für die SLG in Breslau, Berlin, 9 IX 1940, k. 1.

⁷ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, An den Herrn Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft – Betriebsmittelkredit (galizien-deutsche Siedlung), 7 XI 1940, k. 157.

Kwestia źródła finansowania osadnictwa w przeddzień rozpoczęcia „Aktion Saybusch” nie była do końca oczywista, skoro jeszcze podczas spotkania odbytego 14 września 1940 r. w Katowicach szef sztabu placówki pełnomocnika RKF Arlt wmawiał Borkenhagenowi, że za udzielanie kredytów na cele osadnicze odpowiedzialna jest DUT, a nie minister rolnictwa. Borkenhagen przekonywał, że to jednak minister udziela kredytów, na potwierdzenie czego przytoczył fakt, że tak właśnie odbywa się to w Kraju Warty⁸. Sprawę wyjaśnił ostatecznie 24 września 1940 r. Rothe z wydziału IV nadprezydium, który wskazał na zarządzenia z 28 marca i 18 lipca 1940 r., zgodnie z którymi kredyty udzielane są przez ministra rolnictwa. Niewiedzę Arlta w tej materii tłumaczono jego niedawnym zaangażowaniem się w operację osadniczą⁹.

Decyzją ministra rolnictwa z 12 marca 1941 r. SLG udzielono kolejnego kredytu w wysokości 2 mln RM, tym razem przeznaczonego na budowę dworów (zabudowań mieszkalnych i gospodarczych) w powiecie żywieckim. Kredyt ten był oprocentowany w wysokości 4 proc.¹⁰ Już jednak 20 maja 1941 r. Borkenhagen zwrócił się do ministra rolnictwa z prośbą o udzielenie kolejnego kredytu, również w wysokości 2 mln RM¹¹. Decyzją z 5 lipca 1941 r. minister zgodził się na przyznanie kredytu¹².

Od 1 czerwca 1941 r. kredyty miały być przekazywane na konto OSLG w Opolu, w związku z czym dostęp do nich mieli uzyskać teraz bezpośrednio nadprezydent prowincji górnośląskiej i podlegający mu Wydział Kultury Rolnej¹³.

3 lipca 1941 r. sformułowano, najprawdopodobniej w OSLG, propozycje działań w zakresie gospodarki rolnej na obszarze zaliczonym do *Siedlungszone I*. Przedsięwzięcia te miały być realizowane według planu w ciągu dziesięciu lat i miały doprowadzić do zupełnego przeobrażenia struktury rolnej na omawianym obszarze. W związku z powyższym opracowany został perspektywiczny kosztorys, w którym nie uwzględniono kosztów związanych z tworzeniem (samodzielnych) wsi dla robotników leśnych i osiedli przemysłowych (rzemieślniczych). Wzięto natomiast pod uwagę stanowiska osadnicze zarówno robotników leśnych, jak i rzemieślników, o ile lokowane były w ramach wsi chłopskich¹⁴. Uwzględniając powyższe i inne jeszcze uwarunkowania, zamierzano wydać w ciągu dziesięciu lat 2 mld RM. Lwia część tej kwoty – 1429,4 mln RM –

⁸ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1647, Abschrift – SLG mbH Breslau Aussenstelle Kattowitz an den Herrn REM Berlin Betr. Einrichtungskredit für die karpathendeutschen Umsiedler im Kreise Saybusch, Kattowitz, 14 IX 1940, k. 2.

⁹ *Ibidem*, [Rothe] an den Herrn REM Berlin – Einrichtungskredit für die karpathendeutschen Umsiedler im Kreise Saybusch, 24 IX 1940, k. 3.

¹⁰ *Ibidem*, [Deutsche Siedlungsbank] an die SLG mbH Betr. Betriebsmittelkreditkonto IV, Breslau, 18 III 1941, k. 9.

¹¹ *Ibidem*, [Borkenhagen] an den Herrn REM Betrifft: Betriebsmittel für die Umsiedler volksdeutscher Rückwanderer in den Kreisen Saybusch und Bielitz..., 20 V 1941, k. 10.

¹² *Ibidem*, [Deutsche Siedlungsbank] an die OSLG GmbH Oppeln, 11 VII 1941, k. 35.

¹³ *Ibidem*, Vermerk, Breslau, 7 VII 1941, k. 11.

¹⁴ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1588, Vorschläge für die im Rahmen eines 10-Jahresplanes auf dem Gebiet des landwirtschaftlichen Sektors zu ergreifenden Massnahmen in den in die Provinz Oberschlesien eingegliederten Ostgebieten, Kattowitz, 3 VII 1941, k. 46–47.

miała być przeznaczona na wznoszenie zabudowań gospodarczych i mieszkaniowych, włącznie z infrastrukturą wodociągową oraz elektryfikacją¹⁵. Ze wspomnianej sumy do powiatu żywieckiego trafić miało 206,1 mln RM – prawie trzy razy mniej niż do powiatu bielskiego (561,5 mln RM) oraz niemal dwa razy mniej niż do powiatu cieszyńskiego (402 mln RM). Więcej środków miało trafić również do powiatu blachowniańskiego (365,1 mln RM). Tylko powiaty: olkuski, chrzanowski, zawierciański i lubliniecki miały otrzymać mniejsze kwoty od żywieckiego. O ile nie dziwi skierowanie ponad jednej czwartej wszystkich funduszy do powiatu bielskiego, w którym osadnictwo niemieckie z czasem osiągnęło największe rozmiary, o tyle zastanawiające jest łożenie tak dużych funduszy na nieobjęty – w tamtym czasie prawie w ogóle – akcją osadniczą powiat cieszyński, przy jednoczesnym o wiele skromniejszym dofinansowaniu Żywiecczyny, gdzie osadnicy stanęli właśnie wobec swoich pierwszych żniw w nowej ojczyźnie. Środki skierowane do powiatu żywieckiego przeznaczone były na 649 gospodarstw rolnych, ulokowanych w 19 wsiach. W bielskim chodziło o 2271 gospodarstw w 70 wsiach, w cieszyńskim o 1481 gospodarstw w 38 wsiach, a w blachowniańskim o 1442 gospodarstwa w 47 wsiach¹⁶.

10 lipca 1941 r. OSLG przedłożyła ministrowi rolnictwa odrębny kosztorys odnośnie do osiedlenia w powiecie żywieckim 600 robotników leśnych. Stwierdzono wówczas bez zastrzeżeń, że osadnicy ci, podobnie jak zwyczajni rolnicy, podlegają opiece OSLG, co, jak się miało później okazać, wcale nie było takie oczywiste. OSLG domagała się początkowo przyznania kredytu w wysokości 1,5 mln RM, który w całości miał być wydatkowany na utworzenie łącznie 600 gospodarstw (chodziło tutaj o różne prace, natomiast nie o stawianie kompletnych zabudowań od podstaw, adaptowano bowiem zasadniczo budynki polskie)¹⁷. Za sumę tę zamierzano zakupić:

- inwentarz żywy – 588 750 RM;
- (wyposażenie, narzędzia i in.) – 482 250 RM;
- nawozy sztuczne – 115 575 RM;
- materiał siewny – 155 512 RM;
- pasze – 158 175 RM¹⁸.

Następnie zażądano dalszych 420 tys. RM z przeznaczeniem na naprawy budynków, co wynikało z szacowanych 700 RM na dom (420 tys. RM/700 RM = 600 domostw).

¹⁵ Pozostałą sumę przewidziano m.in. na budowę dróg i wałów przeciwpowodziowych (razem 141,4 mln RM), odwodnienie gruntów uprawnych i łąk (razem 94 mln RM), zalesienie zagajników i obsadzenie drzewami dróg (razem 18,7 mln RM), pokrycie kosztów związanych z pomiarami geodezyjnymi (razem 28 mln RM), budowę obiektów komunalnych, a więc szkół, urzędów gminnych, domów HJ, stacji NSV, zajazdów i in. (razem 107,3 mln RM), zaopatrzenie w inwentarz gospodarstw rolnych (131,6 mln RM), budowę gorzelnii, mleczarni, fabryk cukru (7,6 mln RM). *Ibidem*, k. 47–48.

¹⁶ *Ibidem*, k. 48–49.

¹⁷ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1647, Oberschlesische Landgesellschaft GmbH [an] Herrn Oberpräsidenten (Landeskulturabteilungen), Oppeln, 10 VII 1941, k. 28.

¹⁸ *Ibidem*, Voranschlag für Waldarbeiterhöfe, b.d., k. 31.

Powiększyło to w konsekwencji – wraz z 80 tys. RM przeznaczonymi na niewiadome cele – kwotę wnioskowanego kredytu do okrągłej sumy 2 mln RM¹⁹.

18 sierpnia 1941 r. minister rolnictwa podkreślił, że osiedlenie robotników leśnych leży w gestii jego resortu (a co za tym idzie, OSLG), co wynika z faktu, iż osadnicy ci otrzymują nadziały ziemi. Tym samym minister pozbawił nadleśnictwo formalnego prawa współdecydowania w procesie osadniczym. Jednocześnie jednak nakazał OSLG współpracować z nadleśnictwem krajowym (*Landforstmeister*) w Opolu. Władze leśne miałyby udzielać wskazówek dotyczących miejsca osiedlenia robotników leśnych, aby kolonizacja przybrała równomierny kształt i była realizowana w tych okolicach, gdzie istnieje na nią rzeczywiste zapotrzebowanie²⁰. Sprawa kredytu chwilowo nie została pozytywnie załatwiona.

5 września 1941 r. OSLG zwróciła się z prośbą o kredyt w wysokości 2,5 mln RM na cele osadnictwa chłopskiego. Oszacowano jednocześnie, że przeciętne koszty wyremontowania jednego dworu (chłopskiego) wyniosą ok. 5 tys. RM²¹, co oznaczało, że globalny koszt zaplanowanych remontów 1,7 tys. dworów wyniesie 8,5 mln RM. Jako że do tamtego czasu otrzymano *via* DSB 6 mln RM, to wraz z postulowanym, czwartym już kredytem, planowano pokryć całość wydatków²². 1 października 1941 r. minister zgodził się na czwarty kredyt²³.

Już jednak w trzy dni później, tj. 4 października, w związku z intensyfikacją akcji osadniczej OSLG zwróciła się o kolejny kredyt, tym razem w wysokości 3,5 mln RM²⁴. Wydaje się, że prośba ta pozostała początkowo bez echa, bo na konto górnośląskiej spółki nie przelano w następnych tygodniach pieniędzy. 13 listopada 1941 r. ponowiono wniosek, tym razem jednak domagając się już tylko 2,5 mln RM, co podnosiło globalne koszty do sumy 11 mln RM (przy utrzymaniu 5 tys. RM/dwór)²⁵. 17 grudnia 1941 r. DSB powiadomił OSLG o przekazaniu na jej konto postulowanej sumy 2,5 mln RM (piąty kredyt na cele osadnictwa chłopskiego), zaaprobowanej wcześniej przez ministra rolnictwa²⁶.

¹⁹ *Ibidem*, [OSLG mbH an] Herrn REM Berlin Betr. Betriebsmittelkredit für Einweisung volksdeutscher Waldarbeiter im Kreise Saybusch, 10 VII 1941, k. 29.

²⁰ *Ibidem*, Der Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft an den Herrn Oberpräsidenten – Landwirtschaftsabteilung Betrifft Betriebsmittel für die Einweisung volksdeutscher Waldarbeiter im Kreise Saybusch, Berlin, 18 VIII 1941, k. 44.

²¹ Kwota 5 tys. RM na dwór została ustanowiona zarządzeniem [ministra rolnictwa] z 18 VI 1941 r., dotyczącym pierwszych gospodarczych i budowlanych instalacji w dworach osadników. *Ibidem*, [OSLG GmbH an] Herrn REM Berlin – Einweisungskredit für volksdeutsche Umsiedler in Ost-Oberschlesien, 21 II 1942, k. 111–112.

²² *Ibidem*, [OSLG GmbH an] Herrn REM Berlin – Betriebsmittelkredit für volksdeutsche Rückwanderer, 5 IX 1941, k. 51.

²³ *Ibidem*, [Deutsche Siedlungsbank] an die OSLG GmbH Oppeln Betr. Einweisungskreditkonto, 1 X [19]41, k. 59.

²⁴ *Ibidem*, O.P.I.V.I.1.LK.4113 – Vermerk/an die OSLG – Betriebsmittelkredit, Kattowitz, 21 X 1941, k. 63.

²⁵ *Ibidem*, Abschrift – OSLG GmbH [an] Herrn REM Berlin, Betr. Einweisungskredit für volksdeutsche Rückwanderer, Oppeln, 31 XI 1941, k. 78.

²⁶ *Ibidem*, [Deutsche Siedlungsbank] an die OSLG GmbH Oppeln Betr. Vorschuss auf Einweisungskredite, 17 XII 1941, k. 95. Co ciekawe, w tym samym dniu minister informował OSLG o pozytywnym ustosunkowa-

Dość zaskakujący wydzwięk posiada pismo ministra rolnictwa skierowane 21 listopada 1941 r. do nadprezydenta prowincji górnośląskiej, w którym minister, powołując się na konsultacje przeprowadzone ze swoimi śląskimi placówkami (wydział IV lub OSLG), zakazał traktowania stanowisk tworzonych w lasach jako rolnych (chłopskich), uznając, że osiedlanie robotników leśnych w powiecie żywieckim odbywa się wyłącznie w interesie nadleśnictwa państwowego. Darré tłumaczył swoją decyzję również niemożnością dalszego finansowania tego rodzaju osadnictwa ze środków swojego resortu, co więcej, domagał się teraz od administracji leśnej zwrotu już zainwestowanych kredytów, równocześnie zastrzegając, że od tej chwili także OSLG zrzeknie się opieki nad tą kategorią osadników, ograniczając się do pomocy w fazie planowania wstępnego²⁷.

Saldo kredytu przekazanego na osadnictwo niemieckie w powiecie żywieckim 12 grudnia 1941 r. wynosiło 2 239 557 RM. Fundusze te zostały wydane (względnie uruchomione) na przygotowanie gospodarstw dla 670 rodzin osadniczych. Dla porównania, do tego samego czasu wydatki w powiecie chrzanowskim wyniosły 23 158 RM (60 rodzin), w blachowniańskim 200 107 RM (357 rodzin), w bielskim zaś 1 086 316 RM (1179 rodzin). Łącznie na cele osiedleńcze w czterech wymienionych powiatach przeznaczono 3 549 140 RM²⁸. Do 30 czerwca 1942 r. powiatom tym przydzielono dalsze 2 151 781 RM, rozdzielając ten kredyt w następujący sposób: powiat żywiecki z 878 rodzinami osadniczymi otrzymał aż 1 224 840 RM, powiat bielski na 1344 rodzin 521 236 RM, blachowniański na 478 rodzin otrzymał 337 675 RM, a chrzanowski na 90 rodzin 66 719 RM, ponadto katowicki na osiedlenie 3 rodzin dostał 1309 RM²⁹.

W piśmie OSLG do ministra rolnictwa z 21 lutego 1942 r. daje się pośrednio wyczuć pewne zaniepokojenie związane z rozwojem sytuacji militarnej na Wschodzie. Władze spółki trafnie skonstatowały, że przewidziana rozkazem ministra rolnictwa z 18 czerwca 1941 r. średnia kwota 5 tys. RM na jeden dwór chłopski wyliczona została przy założeniu, że zakupione za nią wyposażenie będzie służyć nie dłużej niż dwa lata, tymczasem – jak dość śmiało spekulowało kierownictwo OSLG – stało się oczywiste, że wojna potrwa dłużej. W związku z tym faktem nie można było nadal zwlekać z pełnym wyposażeniem dworów. W sposób oczywisty taka operacja musiała zwiększyć globalne wydatki w prowincji górnośląskiej, jak obliczono, do sumy

niu się do prośby z 4 X 1941 r. (gdy wnioskowano o 3,5 mln RM) i przekazał kredyt w wysokości 3 mln RM (spłata tego kredytu rozpoczęła się 1 IV 1943 r., a kończyła dopiero 31 XII 1946 r.). Kwota ta nie jest jednak uwzględniana w kolejnych bilansach kredytów przekazywanych przez DSB dla OSLG. *Ibidem*, Abschrift – Der REM an die OSLG mbH Oppeln Betrifft: Betriebsmittelkredit für die OSLG mbH in Oppeln, 17 XII 1941, k. 96.

²⁷ *Ibidem*, Der REM an den Herrn Oberpräsidenten Oberschlesien – Landeskulturabteilung – Betrifft: Betriebsmittelkredit für die Einweisung volksdeutscher Waldarbeiter im Kreise Saybusch/Ostoberschlesien, Berlin, 21 XI 1941, k. 87.

²⁸ *Ibidem*, [Deutsche Siedlungsbank] an die OSLG GmbH Oppeln Betr. Einweisungsverfahren..., 17 VII 1942, k. 209.

²⁹ *Ibidem*, [Deutsche Siedlungsbank] an die OSLG GmbH Oppeln Betr. Einweisungsverfahren..., 23 XI 1942, k. 219.

aż 38 367 700 RM. Pieniądze te miałyby wystarczyć na kolejne 2–3 lata. Z tego na powiat żywiecki miało przypaść 10 984 450 RM (bez osadnictwa robotników leśnych, zob. tabela 57), w powiecie bielskim zamierzano wydać ok. 18,5 mln, w blachowniańskim niespełna 8 mln, zaś w chrzanowskim niecały 1 mln RM³⁰. OSLG obliczyła, że łączna suma wydatkowana na inwestycje we wszystkich wymienionych powiatach do końca 1942 r. wyniesie ok. 22 727 tys. RM, co wobec przyznanych już 11 mln RM oznaczało wniosek o przyznanie dalszych 11 727 tys. RM³¹.

Tabela 57. Kosztorys wydatków związanych z pracami osadniczymi w powiecie żywieckim, przewidzianymi do realizacji w latach 1942–1943/1944

Kategoria gospodarstw	Liczba gospodarstw w danej kategorii	Wydatki na jedno gospodarstwo	Wydatki na wszystkie gospodarstwa
Powyżej 25 ha	8	31 500 RM	252 000 RM
20–25 ha	38	24 000 RM	912 000 RM
12,5–20 ha	312	19 500 RM	6 084 000 RM
7,5–12,5 ha	245	13 850 RM	3 393 250 RM
Poniżej 7,5 ha	44	7800 RM	343 200 RM
Razem	647	–	10 984 450 RM

Źródło: AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1647, Nach den Neuen Bedarfserrechnungen würden an Einweisungskrediten benötigt werden..., b.d., k. 116–117.

Kosztorys ten daje dość jasny obraz przewidywanej dla powiatu struktury rolnej, która miała się odznaczać zdecydowaną dominacją gospodarstw średnich i małych (ale nie karłowatych), a więc między 7,5 a 20 ha (razem 557 z 647 gospodarstw), co odbijało się niemal wprost proporcjonalnie na nakładach finansowych, które w tym przedziale miałyby wynieść razem 9 477 250 RM (ponad 86,2 proc. całości). Jednak szczególną uwagę zwracają wydatki w przeliczeniu na jedno gospodarstwo, które dla małych i średnich działek wynosiły teraz średnio ok. 3,3 razy więcej niż przewidywana początkowo suma 5 tys. RM. W przypadku większych gospodarstw kwota ta została przekroczona nawet pięcio- i sześciokrotnie. Średnia kosztów w przeliczeniu na jedno gospodarstwo wyniosła 16 977 RM. Dla porównania warto dodać, że w powiecie bielskim zamierzano łącznie wydać aż 18 468 800 RM (średnia na dwór 17 006 RM), w powiecie blachowniańskim 7 852 200 RM (średnia 22 694 RM),

³⁰ *Ibidem*, Nach den Neuen Bedarfserrechnungen würden an Einweisungskrediten benötigt werden..., b.d., k. 116–117.

³¹ *Ibidem*, [OSLG GmbH an] Herrn REM – Einweisungskredit für volksdeutsche Umsiedler in Ost-Oberschlesien, 21 II 1942, k. 111–112.

w chrzanowskim 993 750 RM (średnia 16 562 RM), w pszczyńskim 338 500 RM (średnia 18 805 RM)³².

24 marca 1942 r. minister rolnictwa poinformował wydział IV nadprezydium, że udało mu się uzgodnić z Ministerstwem Finansów przyznanie kredytu na przyjęcie robotników leśnych (zgodnie z wnioskiem OSLG z 10 lipca 1941 r.). Środki te, w wysokości 2 mln RM, zostały być może przekazane Ministerstwu Rolnictwa z rezerwy budżetowej, skoro jeszcze 21 listopada poprzedniego roku Darré zdecydowanie odmówił dalszego partycypowania swojego resortu w kosztach związanych z osadnictwem drwali i wozaków. Ponownie opowiedział się on natomiast za stopniowym wciąganiem pracowników administracji leśnej (*Reichsforstverwaltung*) do prac osiedleńczych³³, mając zapewne w perspektywie przekazanie im w przyszłości samodzielnego kierowania osadnictwem leśnym. Już 28 marca 1942 r. DSB powiadomił OSLG o przekazaniu obiecanych 2 mln RM³⁴. Co ciekawe, kwota ta w późniejszych bilansach nie będzie wliczana w kwotę kredytu zaciągniętego przez OSLG w DSB. Wynika to najprawdopodobniej z faktu, że została ona przeznaczona na osadnictwo leśne, a nie rolne.

Tymczasem decyzją ministra rolnictwa z 21 kwietnia 1942 r. OSLG otrzymała kolejne 2,5 mln RM na inwestycje w ramach osadnictwa rolnego³⁵.

Ważne spotkanie odbyło się 5 maja 1942 r. w Żywcu. Jego przedmiotem była ciągle niewyjaśniona ostatecznie kwestia podziału zadań między poszczególnymi instancjami w odniesieniu do osadnictwa robotników leśnych. W rozmowach brali udział przedstawiciele RFA, Krajowego Urzędu Nadleśnictwa/*Landesforstamt* (*Landforstmeister* Stech³⁶) w Katowicach, administracji lasów (*Forstverwaltung*) w Żywcu, RKF, OSLG, *Reichsnährstand*, wydziału IV nadprezydium, a także landrat Żywca. W sprawie osadnictwa leśnego ustalono, że planowanie osadnicze i przestrzenne jest zadaniem RKF, działającego w porozumieniu z administracją leśną (w Żywcu), stawianie i remont budynków oraz zapewnienie podstawowego wyposażenia leży w kompetencji OSLG, zaś opiekę nad dworami będą sprawować OSLG (przez pierwszy rok po osiedleniu w nich robotników leśnych, okres ten w razie konieczności prolongować można było do dwóch lat), a następnie *Reichsnährstand* lub administracja leśna (w Żywcu). Zresztą ta ostatnia miała już od dnia osiedlenia opiekować się robotnikami w zakresie gospodarki leśnej, podczas gdy kuratela OSLG ograniczała się do kwestii rolnych³⁷. Na spotkaniu stwierdzono również, że zbudowane, względnie zreperowane dotychczas

³² *Ibidem*, Nach den Neuen Bedarfserrechnungen würden an Einweisungskrediten benötigt werden..., b.d., k. 116–117.

³³ *Ibidem*, Der REM an den Herrn Oberpräsidenten – Landeskulturabteilung – Betrifft Einweisung volksdeutscher Waldarbeiter, Berlin, 24 III 1942, k. 149.

³⁴ *Ibidem*, [Deutsche Siedlungsbank] an die OSLG GmbH Oppeln Betr. Vorschuss auf Einweisungskredite, 28 III 1942, k. 148.

³⁵ *Ibidem*, [Deutsche Siedlungsbank] an die OSLG GmbH Oppeln Betr. Vorschuss auf Einweisungskredite, 27 IV 1942, k. 169.

³⁶ *Ibidem*, Vermerk über das Ergebnis der Besprechung in Saybusch am 5. Mai 1942 betr. Ansiedlung von Rückwanderern in Oberschlesien, b.d., k. 178–179.

³⁷ *Ibidem*, Vermerk, Kattowitz, 7 V 1942, k. 165.

miejsca noclegowe (np. chaty leśne) nie są odpowiednio przystosowane do warunków górskich i nie nadają się praktycznie do zamieszkania, dlatego też niezwłocznie należy rozpocząć budowę nowych, solidnych budynków. Za prace te formalnie odpowiadała administracja leśna, jednak wykonywała je dysponująca odpowiednim personelem OSLG³⁸.

Tymczasem okazało się, że kredyt otrzymany 28 marca 1942 r. nie wystarczy na pokrycie kosztów inwestycji budowlanych i wyposażeniowych w gospodarstwach leśnych. W lecie 1941 r., kiedy składano wniosek o kredyt, przewidywano bowiem osiedlenie rodzin 150 wozaków i 450 drwali (razem 600 rodzin), zaś latem 1942 r. liczba ta wzrosła do 250 wozaków, 477 drwali, określanych mianem *Waldarbeiter* i 106 określanych mianem *Sägearbeiter* (razem 833 rodziny), prawdopodobnie chodziło głównie o powiaty żywiecki i blachowniański. W wyniku wielostronnych rozmów prowadzonych przez placówki *Reichsförstmeister*, *Reichsnährstand* i RKF ustalono, że niezbędny jest kolejny kredyt w wysokości 2295 tys. RM (był to zatem drugi kredyt na cele leśne)³⁹. Kredyt ten w nieco zmniejszonej kwocie, tj. 2165 tys. RM, został przyznany decyzją ministra rolnictwa z 21 lipca 1942 r., w porozumieniu z ministrem finansów⁴⁰.

18 lipca 1942 r. minister rolnictwa udzielił OSLG kolejnego kredytu na cele osadnictwa rolnego w wysokości 3 mln RM, tym samym saldo kredytowe OSLG zwiększyło się do 16,5 mln RM⁴¹.

Uwzględniając liczbę przyjętych dotychczas 4613 rodzin chłopskich (w całej prowincji górnośląskiej), pod koniec 1942 r. dokonano nowego szacunku kosztów i obliczono, że tylko w 1943 r. prace osadnicze pochłonęły 34 597 tys. RM. Rachunek taki wynikał z nowego ryczału przyjętego na jedno gospodarstwo. Zmiany tej dokonano podczas rozmów w Poznaniu, podnosząc dotychczasową kwotę z 5 tys. do 7,5 tys. RM. Wobec przyznanych 16,5 mln RM domagano się zatem przekazania na rzecz OSLG dalszych 18,1 mln RM⁴². Już 18 stycznia 1943 r. OSLG zwróciła się do ministra rolnictwa z prośbą o 3 mln RM na wyposażanie gospodarstw w inwentarz oraz kolejne 3 mln RM na prace budowlane⁴³. 31 stycznia 1943 r. przyznane zostały pierwsze 3 mln RM⁴⁴.

³⁸ *Ibidem*, Vermerk über das Ergebnis der Besprechung in Saybusch am 5. Mai 1942 betr. Ansiedlung von Rückwanderern in Oberschlesien, b.d., k. 178–179.

³⁹ *Ibidem*, OSLG GmbH [an] Oberpräsidenten – Landeskulturabteilung Betrifft Einweisungskredit für Waldarbeiterumsiedler, Oppeln, 18 VI 1942, k. 180.

⁴⁰ *Ibidem*, Abschrift – Der REM an Deutsche Siedlungsbank Betrifft Einweisungskredite für Waldarbeiterumsiedler, Berlin, 21 VII 1942, k. 207.

⁴¹ *Ibidem*, [Deutsche Siedlungsbank] an die OSLG GmbH Oppeln Betr. Vorschuss auf Einweisungskredite, 5 VIII 1942, k. 217.

⁴² AP Kat, Naczelné Prezydium w Katowicach, 1648, [OSLG GmbH] an den Herrn REM – Einweisungskredit für volksdeutsche Umsiedler in Ost-Oberschlesien, 11 I 1943, k. 26.

⁴³ *Ibidem*, An den Herrn REM – Betr. weitere Einweisungskredite für volksdeutsche Umsiedler in Ost-Oberschlesien, Kattowitz, 18 I 1943, k. 25.

⁴⁴ *Ibidem*, [Deutsche Siedlungsbank] an die OSLG GmbH Betr. Vorschuß auf Einweisungskredite, 21 I 1943, k. 36.

Przebieg akcji osadniczej i rozkład związanych z nią kosztów w poszczególnych powiatach według stanu z 31 grudnia 1942 r. pozwala wysnuć wniosek co do rozmiaru i znaczenia osadnictwa na Żywiecczyźnie w dwa lata po „Aktion Saybusch”. Do końca grudnia 1942 r. utworzono, względnie wytyczono (lecz niekoniecznie zasiedlono) w powiecie żywieckim 1709 gospodarstw. Na pokrycie związanych z tym kosztów przekazany miał zostać (kolejny) kredyt w wysokości 1 118 503 RM. Do tego samego momentu utworzono ponadto: w powiecie bielskim 2081 dworów (kredyt 2 491 859 RM), w blachowniańskim 636 dworów (1 024 109 RM), chrzanowskim 303 dwory (172 560 RM), będzińskim 143 dwory (187 015 RM), pszczyńskim 21 dworów (155 tys. RM), cieszyńskim 97 dworów (40 242 RM), olkuskim 65 dworów (85 830 RM), i zawierciańskim 32 dwory (12 045 RM)⁴⁵.

Zarządzeniem ministra rolnictwa z 17 lutego 1943 r. obniżono kwotę na jedno gospodarstwo do 7 tys. RM, co automatycznie pomniejszyło koszty globalne do 32 291 tys. RM. A zatem oczekiwano jeszcze 12 791 tys. RM⁴⁶. Z kolei 29 kwietnia 1943 r. minister przypomniał, że kwota 7 tys. RM odnosi się jedynie do gospodarstw utworzonych po lipcu 1942 r. (dla powstałych przed tą datą w mocy pozostawał natomiast próg 5 tys. RM), a zatem obliczenia OSLG są błędne, ponieważ przyjęto w nich 7 tys. RM dla każdego dworu, założonego od początku akcji osadniczej⁴⁷. 15 czerwca 1943 r. OSLG przesłała ministrowi skorygowaną, uwzględniającą jego uwagi kwotę wymaganego kredytu, która teraz wynosić powinna w całości 28 534 tys. RM, w tym 14 730 tys. RM na rzecz gospodarstw utworzonych do 30 czerwca 1942 r. i 13 804 tys. RM na rzecz gospodarstw utworzonych w ciągu drugiej połowy 1942 r.⁴⁸

Zastanawiająca jest konsekwencja, z jaką operowano kwotą 5 lub 7 tys. RM na gospodarstwo, wyliczając na jej podstawie nakłady inwestycyjne dla całej prowincji górnośląskiej. Wiadomo skądinąd, że bynajmniej nie planowano utworzenia gospodarstw o jednolitej wielkości, lecz zмирzano do tego, aby w pobliżu kilkudziesięciu gospodarstw kilkunastohektarowych znajdowały się też gospodarstwa większe. Koszty remontów w takich gospodarstwach musiały zdecydowanie przekraczać wspomniane sumy, np. w zestawieniu z 23 lipca 1943 r. natrafiamy na informację następującej treści: „Hilgarth Josef, Alt-Saybusch; wielkość gospodarstwa: 105,90 [ha], dotychczas wydano: 6048,41 RM, należy jeszcze przeznaczyć: 9000 RM”⁴⁹.

⁴⁵ *Ibidem*, [Deutsche Siedlungsbank] an die OSLG GmbH Oppeln, 3 V 1943, k. 65; *ibidem*, [Deutsche Siedlungsbank] an die OSLG GmbH Oppeln, 2 VI 1943, k. 67.

⁴⁶ *Ibidem*, Herrn REM – Einweisungskredit für volksdeutsche Rückwanderer, 26 III 1943, k. 53.

⁴⁷ *Ibidem*, Der REM an den Herrn Oberpräsidenten – Landeskulturabteilung – Betr. Einweisungskredit für die OSLG, Berlin, 29 IV 1943, k. 58.

⁴⁸ *Ibidem*, [OSLG] an den Herrn REM – Einweisungskredit für volksdeutsche Rückwanderer, 15 VI 1943, k. 69.

⁴⁹ *Ibidem*, Abschrift – Aufstellung über bisher vorausgelegte Baukosten für Besitzer der „Grossen Höfe”, Oppeln, 23 VII 1943, k. 88.

29 kwietnia 1943 r. minister przyznał dalsze 2 mln RM kredytu⁵⁰. Suma przyznanego kredytu wzrosła tym samym do 21,5 mln RM, na przelew czekało zatem jeszcze 7034 tys. RM⁵¹. Decyzjami ministra z 6 lipca i 10 sierpnia 1943 r. OSLG otrzymała z resortu rolnictwa każdorazowo po 2 mln RM⁵². Kolejne 2 mln zostały przelane na konto spółki na mocy decyzji Herberta Backe z 30 września i 23 października 1943 r.⁵³ Dało to razem 27,5 mln RM, czekano jeszcze na 1043 tys. RM⁵⁴.

W wyniku narady przeprowadzonej 11 listopada 1943 r. w Żywcu przy udziale przedstawicieli resortów rolnictwa i finansów zdecydowano się podnieść nakłady na jedno gospodarstwo do 8 tys. RM. Wymagany kredyt całkowity wzrósł wówczas do 44 232 tys. RM (5529 gospodarstw x 8 tys. RM). Oznaczało to konieczność przyznania OSLG kolejnych 15 698 tys. RM z budżetu resortu rolnictwa⁵⁵. Wraz z utworzeniem nowych gospodarstw w ostatnim kwartale 1943 r. globalna kwota wzrosła do 51 984 tys. RM (6498 gospodarstw x 8 tys. RM). Jako że do tamtego czasu do OSLG spłynęło 31 134 tys. RM, potrzebne było jeszcze 20 850 tys. RM⁵⁶. Pozostaje niejasne, czy w 1944 r. realizowano jeszcze kredyty, czy też – ze względu na dramatyczną sytuację ekonomiczną Rzeszy – transfery te wstrzymano.

Do końca 1943 r. udało się przygotować do użytku 3206 gospodarstw, z czego w 800 należało jeszcze zrealizować pewne prace remontowe. W dalszym ciągu na remont oczekiwały 3292 gospodarstwa⁵⁷. Zestawienie kosztów zakończonych już inwestycji w poszczególnych powiatach, według stanu na 31 grudnia 1943 r., przedstawiało się następująco:

- powiat bielski: 2709 gospodarstw – 7 708 546 RM;
- powiat żywiecki: 1787 gospodarstw – 1 553 616 RM;
- powiat blachowniański: 715 gospodarstw – 1 647 303 RM;
- powiat chrzanowski: 310 gospodarstw – 897 987 RM;
- powiat będziński: 207 gospodarstw – 564 111 RM;
- powiat cieszyński: 149 gospodarstwa – 169 802 RM;
- powiat zawierciański: 86 gospodarstw – 79 239 RM;

⁵⁰ *Ibidem*, [Deutsche Siedlungsbank] an die OSLG GmbH Betr. Vorschuss auf Einweisungskredite, 6 V 1943, k. 61.

⁵¹ *Ibidem*, [OSLG] an den Herrn REM – Einweisungskredit für volksdeutsche Rückwanderer, 15 VI 1943, k. 69.

⁵² *Ibidem*, OSLG GmbH an den Herrn REM Betrifft Einweisungskredit für volksdeutsche Rückwanderer, Oppeln, 29 VII 1943, k. 74.

⁵³ *Ibidem*, OSLG GmbH an den Herrn REM Betrifft Einweisungskredit für volksdeutsche Rückwanderer, Oppeln, 27 X 1943, k. 91; *ibidem*, Abschrift – Der REM an die Deutsche Siedlungsbank Betrifft: Einweisungskredit für die OSLG, Berlin, 23 X 1943, k. 93.

⁵⁴ *Ibidem*, [OSLG GmbH] an den Herrn REM – Einweisungskredit für volksdeutsche Rückwanderer, 6 XII 1943, k. 96.

⁵⁵ *Ibidem*, [OSLG GmbH] an den Herrn REM – Einweisungskredit für volksdeutsche Rückwanderer, 6 XII 1943, k. 96.

⁵⁶ *Ibidem*, Abschrift – OSLG GmbH [an den Herrn REM] – Einweisungskredit für volksdeutsche Rückwanderer, Oppeln, 18 I 1944, k. 106.

⁵⁷ *Ibidem*.

- powiat olkuski: 71 gospodarstw – 411 955 RM⁵⁸;
- razem: 6034 gospodarstw – 13 032 559 RM.

Zestawienie to należy potraktować ze szczególną uwagą, a podane w nim liczby porównać z analogicznym dokumentem, ukazującym stan na koniec 1942 r. Okazuje się, że osadnictwo we wszystkich powiatach, oprócz bielskiego, w końcu 1942 r. wytraciło już dynamikę, przy czym najwyraźniej widać to na przykładzie powiatu żywieckiego. W ciągu całego roku 1943 r. liczba nowo utworzonych gospodarstw osadniczych w powiecie żywieckim zwiększyła się zaledwie o 78 (z 1709 do 1787), gdy tymczasem w bielskim liczba ta wzrosła o 628 (z 2081 do 2709). W tym samym czasie nakłady finansowe w powiecie żywieckim zwiększyły się o 435 113 RM, a w bielskim aż o 5 216 687 RM⁵⁹.

9 sierpnia 1944 r. wydział IV nadprezydium poinformował ministra rolnictwa, że opieka OSLG nad robotnikami leśnymi wszystkich kategorii (*Frächter, Säger, Waldarbeiter*) w powiatach żywieckim i bielskim upływa z końcem 1944 r. Od 1945 r. opieką miał się zająć w zakresie rolnym *Reichsnährstand*, w zakresie leśnym sprawować ją miała administracja leśna⁶⁰.

8.2. Adaptacja ekonomiczna

W oparciu o materiały zebrane w toku działalności kolejnych komisji ewidencyjnych przesiedleńców zarówno na terenie ZSRR czy Rumunii, jak i później w Rzeszy administracja niemiecka, zwłaszcza EWZ oraz VoMi, stworzyła bazę danych statystycznych ukazujących szeroko pojętą strukturę społeczną i gospodarczą przyszłych osadników. W odniesieniu do powiatu żywieckiego autor dotarł jednak głównie do materiałów dotyczących Niemców z Galicji Wschodniej i dlatego wiemy o nich o wiele więcej niż o Niemcach bukowińskich (zob. tabele 58, 59, 60 i 61)⁶¹.

⁵⁸ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1648, [Deutsche Siedlungsbank] an die OSLG GmbH Betr. Einweisungsverfahren, 23 VIII 1944, k. 137; *ibidem*, [Deutsche Siedlungsbank] an die OSLG GmbH Betr. Einweisungsverfahren, 29 VIII 1944, k. 139.

⁵⁹ *Ibidem*, [Deutsche Siedlungsbank] an die OSLG GmbH Betr. Einweisungsverfahren, 23 VIII 1944, k. 137; *ibidem*, [Deutsche Siedlungsbank] an die OSLG GmbH Betr. Einweisungsverfahren, 29 VIII 1944, k. 139.

⁶⁰ *Ibidem*, An den Herrn REM – Betreuung der Waldarbeiterumsiedler, 9 VIII 1944, k. 116.

⁶¹ Na początku 1941 r. sporządzone zostało przez bliżej nieokreślonego E. Hartla – przesiedleńca z Bukowiny – sprawozdanie dotyczące przekroju socjologicznego i gospodarczego Niemców z Bukowiny, oczekujących na osiedlenie na ziemiach wcielonych do III Rzeszy. Zgodnie z tą ekspertyzą, znaczną część przesiedleńców stanowiła ludność miejska, zwłaszcza urzędnicy państwowi, pracownicy biurowi przedsiębiorstw prywatnych i kupcy, a ponadto robotnicy (i robotnice) z branży tekstylnej, zwłaszcza trykotażę (*Trikotagearbeiter*), zatrudnieni wcześniej (w liczbie ok. 1–1,5 tys.) w Czerniowcach (Czernowitz) oraz w Bukareszcie. Większość mężczyzn zatrudnionych w wyżej wymienionych segmentach posiadała dodatkowy zawód, którego jednak w ostatnim czasie nie wykonywała (ślusarz, hutnik, mechanik). Z kolei z wiosek o nazwach Resch i Ummasterschen pochodziło ok. 1 tys. murarzy oraz techników budowlanych. Wśród przesiedleńców znaleźli się też pracownicy fabryk towarów drewnianych, mebli, szkła i cementu. Również takie zawody rzemieślnicze, jak m.in.: szewc, krawiec, kowal czy garbarz, były wykonywane zarówno na wsi, jak też w miastach Bukowiny w przeważającej mierze przez Niemców. Silną grupę zawodową tworzyli robotnicy leśni (*Waldarbeiter*) z Bukowiny Południowej, których liczbę szacował Hartl na 20 do 25 tys. Do liczby tej doliczyć należało ok. 3 tys. robotników (rolnych) i drobnych rolników zatrudnionych w charakterze drwali oraz przy transporcie drewna.

Władze niemieckie starały się przestrzegać zasady, aby w toku akcji kolonizacyjnej nie rozrywać pierwotnych wspólnot wiejskich, dzięki czemu osadnicy mieli się czuć na nowej-obcej ziemi bardziej swojsko⁶². Osiedleni na terenie powiatu żywieckiego Niemcy galicyjscy pochodzili z terenu przedwojennego województwa stanisławowskiego, z powiatów:

- dolińskiego (miasto powiatowe Dolina), z miejscowości – Engelsberg, Teresówka, Maksymówka, Weldzisz, Ludwikówka, Mizuń Stary, Mizuń Nowy;
- stryjskiego (miasto powiatowe Stryj), z miejscowości – Felizienthal, Smorze, Karlsdorf, Annaberg, Skole, Klimiec, Tucholka, Oporzec, Orawa (być może też Hrenbenów);
- żydaczowskiego (miasto powiatowe Żydaczów) – z miejscowości Demnia (Sulatycka).

Z Bukowiny Południowej przybyło też kilkuset Niemców zatrudnionych w kopalniach rudy manganu, a dorabiających przy robotach drogowych, leśnych i w kamieniołomach. Rolnicy i drobni rolnicy, szacowani wraz ze swoimi rodzinami na ok. 25 do 30 tys. osób, posiadali też doświadczenie w hodowli bydła oraz koni. Na szczególną uwagę w kontekście Żywiecczyzny zasługuje wspomniana przez Hartla grupa ludności, zamieszkująca obszary górskie i świetnie obyta z ruchem turystycznym w sezonach letnich („auf den Sommerfremdenverkehr eingespielt”). Tylko w ciągu ostatnich lat – podawał Hartl – na obszarze Bukowiny, zaliczanej do miana kurortów wypoczynkowych (*Luftkurort*), wybudować miano liczne hotele i schroniska górskie, czyniąc z wielu mieszkańców tego regionu specjalistów w zakresie obsługi ruchu turystycznego („Einige dieser Menschen werden bestimmt Bauden führen können”). AP Kat, Urząd do Spraw Planowania Przestrzenno-Budowlanego dla Górnego Śląska Oddział Okręgowy w Katowicach, 141, Planungsgemeinschaft Schlesien – Vermerk Betr. Niederschrift eines Umsiedlers über die soziologische Gliederung der ausgesiedelten Buchenlanddeutschen, Breslau, 22 II 1941, k. 9–10.

⁶² D. Jachomowski, *Die Umsiedlung der Bessarabien-, Bukowina- und Dobrušchadeutschen...*, s. 161.

Tabela 58. Pochodzenie Niemców z Galicji Wschodniej z sektora rolnego, osiedlonych na Żywiecczyźnie w okresie 22 września – 8 grudnia 1940 r.

Miejscowość	Feli- zien- thal		Smo- rze		Karls- dorf		Anna- berg		Skole		Kli- miec		Demnia (Isulaty- ka)		En- gels- berg		Tere- sówka		Ludwi- kówka		Stary Mizuń		Nowy Mizuń		Weł- dzisz		Tu- chol- ka		Orawa		Maksy- mów- ka		
	R	O	R	O	R	O	R	O	R	O	R	O	R	O	R	O	R	O	R	O	R	O	R	O	R	O	R	O	R	O	R	O	R
Jeleśnia	11	42	4	12	4	25	5	24	3	11	5	26	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1	-	-	-	-	9	40	-	-		
Sopotnia Mała	-	-	-	-	9	38	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	11	-	-		
Sól	21	95	1	2	-	1	4	-	-	-	1	2	1	6	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	11	-	-			
Zwardoń	-	-	2	11	4	20	4	17	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	5	-		
Lachowice	2	11	4	17	7	28	10	47	-	-	-	-	2	10	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	6	-	-			
Stryszawa	1	2	-	2	7	3	13	-	-	-	4	24	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	3	17	-	-			
Rajcza	1	3	-	5	31	3	16	-	-	-	2	9	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	4	-		
Rycerka Dolna	4	22	1	7	3	14	2	15	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	5	-	-	-	1	4	-	-			
Lipowa	13	49	6	22	1	4	-	-	-	-	1	6	-	-	9	47	1	8	3	11	-	-	-	-	-	-	2	7	-	1	4		
Radziechowy	17	73	-	-	10	64	1	5	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	9	54	-	-			
Miłówka	5	25	2	9	14	87	1	3	5	20	2	8	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	9	-	-			
Kuków	3	16	-	-	1	6	-	-	1	10	1	5	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-			
Krzyszów	7	39	10	51	1	6	6	33	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	13	-	-				
Kamesznica	22	122	5	18	2	7	-	-	1	9	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	7	-	-			
Kocoń	6	48	13	63	2	8	-	-	-	-	1	5	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	4	-		
Las	1	4	2	8	-	-	2	5	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-			
Ślemień	17	81	1	5	2	13	7	28	1	7	-	-	1	4	1	7	-	-	2	9	-	-	-	-	1	6	5	18	-	-			
Juszczyna	6	30	-	-	-	-	4	20	1	3	-	-	2	13	1	3	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	6	25	2	5	-		
Bystra	-	-	3	12	3	11	2	5	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	4	-	-			

Tabela 59. Płeć, struktura wiekowa i rodzinna Niemców z Galicji Wschodniej z sektora rolnego, osiedlonych na Żywiecczyźnie w okresie 22 września – 8 grudnia 1940 r.

Miejscowość	Płeć		Mężczyźni w wieku						Kobiety w wieku						Liczba dzieci w rodzinie			
	M	K	- 6	7-14	15-20	21-40	41-60	+ 60	- 6	7-14	15-20	21-40	41-60	+ 60	0	1-3	4-7	+ 7
Jeleśnia	96	85	18	19	12	25	19	3	17	16	12	24	13	3	10	24	8	-
Sopotnia Mała	22	27	6	2	3	5	6	-	7	5	6	6	3	-	1	6	4	-
Sól	66	60	7	9	14	20	9	7	12	8	5	21	10	4	6	15	7	-
Żwardoń	27	26	8	7	1	7	2	2	5	6	2	10	1	2	3	5	3	-
Lachowice	56	63	6	11	8	20	9	2	7	19	9	13	12	3	5	13	8	-
Stryszawa	32	31	6	4	7	9	6	-	5	9	6	6	4	1	2	6	5	-
Rajcza	32	31	6	6	3	11	3	3	11	5	3	8	3	1	1	6	5	-
Rycerka Dolna	35	32	8	8	4	9	6	-	4	7	6	7	6	2	-	8	4	-
Lipowa	83	77	13	16	8	30	11	5	14	10	8	28	8	9	9	25	4	-
Radziechowy	99	97	[22]	27	11	25	11	3	21	26	13	25	9	3	5	16	14	2
Milówka	80	81	17	18	11	21	12	1	22	18	7	23	9	2	3	13	14	-
Kuków	16	21	5	3	1	4	2	1	6	3	4	4	3	1	-	3	2	1
Krzeszów	65	77	12	13	7	22	6	5	12	25	8	16	10	6	3	11	12	-
Kamesznica	79	84	15	12	7	28	12	5	10	17	16	24	8	9	6	29	3	1
Kocoń	72	56	13	16	13	13	12	5	8	14	6	13	9	6	2	14	6	1
Las	8	9	-	-	1	4	2	1	2	-	1	2	3	1	1	4	-	-
Ślemień	91	87	[21]	11	11	32	9	7	19	15	9	31	6	7	4	27	7	-
Juszczyna	41	58	7	8	3	18	4	1	11	10	7	22	3	5	3	11	8	-
Bystra	14	18	4	2	1	5	1	1	5	2	2	5	3	1	-	9	-	-
Cisiec	71	69	12	18	6	22	6	7	10	17	7	21	8	6	1	19	8	-
Moszczanica	30	31	3	5	5	11	3	3	4	5	4	9	6	3	4	9	3	-
Rychwałd	54	64	3	17	7	18	8	1	17	22	6	12	6	1	2	4	12	1
Łękawica	80	55	8	21	19	17	15	-	4	18	9	9	14	1	-	9	12	-
Szare	38	32	8	6	3	13	4	4	5	3	3	13	5	3	5	11	2	-
Gilowice	114	106	14	30	16	35	13	6	18	24	11	30	18	5	4	30	12	-
Słotwina	31	24	6	7	3	8	4	3	2	6	2	8	4	2	5	5	3	-
Brzuśnik-Wieprz	25	33	3	5	3	10	2	2	5	9	2	10	3	4	-	7	4	-
Trzebinia	66	56	10	14	10	21	8	3	9	13	3	17	12	2	5	19	5	-
Razem	1523	1490	261	315	198	463	205	81	272	332	177	417	199	93	90	358	175	6
	3013		1523						1490						629			

Objaśnienia:

M – Mężczyźni. • K – Kobiety. • - 6 – poniżej 6 lat. • + 60 – powyżej 60 lat. • + 7 – powyżej 7 dzieci.

Źródło: AP Kat, Rejencja Katowicka, 12029, [Zestawienie], k. 252–253.

**Tabela 60. Wielkość gospodarstw i struktura zawodowa (na Żywiecczyźnie)
Niemców z Galicji Wschodniej z sektora rolnego, osiedlonych
w okresie 22 września – 8 grudnia 1940 r.**

Miejscowość	Wielkość gospodarstw (ha)										Podział zawodowy (rodziny)				
	1–9		10		11–15		16–20		Powyżej 20		Rolnicy	Rolnicy– rzemieślnicy	Rzemieślnicy	Robotnicy [rolni]	Inne
	R	O	R	O	R	O	R	O	R	O					
Jeleśnia	6	22	10	36	16	65	4	17	5	40	35	1	4	2	–
Sopotnia Mała	–	–	4	14	4	17	3	18	–	–	10	–	–	–	1
Sól	4	22	2	9	7	22	12	58	3	15	23	–	2	1	2
Zwardoń	1	2	–	–	7	36	3	15	–	–	10	–	–	–	1
Lachowice	5	22	3	8	13	63	4	19	1	7	25	1	–	–	–
Stryszawa	1	2	1	5	8	37	2	14	1	5	13	–	–	–	–
Rajcza	1	4	–	–	6	32	4	21	1	6	10	1	1	–	–
Rycerka Dolna	2	9	–	–	2	12	6	33	2	13	11	–	–	–	1
Lipowa	3	8	11	41	18	71	5	30	–	–	33	4	–	–	–
Radziechowy	–	–	4	22	23	110	9	56	1	8	35	2	–	–	–
Milówka	8	34	–	–	12	59	7	45	3	23	23	2	1	4	–
Kuków	–	–	–	–	4	28	2	9	–	–5	1	–	–	–	–
Krzeszów	–	–	2	11	18	84	6	47	–	–	25	1	–	–	–
Kamesznica	6	21	4	15	25	95	3	21	1	11	38	1	–	–	–
Kocoń	3	13	2	7	13	65	1	6	4	37	20	3	–	–	–
Las	–	–	2	6	3	11	–	–	–	–	5	–	–	–	–
Ślemień	–	–	8	33	27	127	3	18	–	–	33	1	–	4	–
Juszczyna	6	19	5	20	11	60	–	–	–	–	16	1	–	3	2
Bystra	6	20	2	9	1	3	–	–	–	–	7	–	1	1	–
Cisiec	5	21	4	17	10	44	8	49	1	9	19	3	2	2	2
Moszczanica	2	6	4	10	8	32	1	6	1	7	15	–	–	1	–
Rychwałd	2	6	–	–	10	52	2	17	5	43	19	–	–	–	–
Łękawica	–	–	–	–	2	7	10	57	9	71	20	–	–	–	1
Szare	3	13	6	18	7	29	2	10	–	–	14	2	–	2	–
Gilowice	6	25	3	11	30	146	6	33	1	5	41	2	–	–	3
Słotwina	7	28	6	27	–	–	–	–	–	–	10	–	–	3	–
Brzuśnik-Wieprz	–	–	1	10	8	35	1	7	1	6	9	–	–	2	–
Trzebinia	2	8	8	30	17	70	2	14	–	–	21	3	1	4	–
Razem	79	305	92	359	310	1412	106	620	40	306	546	29	12	29	13
627 rodzin/3002 osób (sic!)											629				

Objaśnienia:

R – rodziny. • O – osoby.

Źródło: AP Kat, Rejencja Katowicka, 12029, [Zestawienie], k. 252–253.

Tabela 61. Zatrudnienie osadników z Galicji Wschodniej (na Żywiecczyźnie), nie mających gospodarstw rolnych. Prawdopodobnie stan z przełomu lat 1940/1941

Miejscowość	Robotnicy	Rzemieśnicy	(?)*	Urzędnicy	Razem rodzin	Razem osób
Żywiec	21	2	2	2	27	91
Lipowa	3	–	–	–	3	12
Węgierska Górka	2	–	–	–	2	8
Sopotnia Mała	–	–	1	–	1	6
Gilowice	–	1	–	1	2	5
Rychwałd	–	–	–	1	1	3
Rajcza	11	1	1	1	15	43
Ujsoły	11	–	–	–	11	33
Milówka	–	2	1	–	3	7
Sporysz	1	–	–	–	1	6
Lachowice	–	–	–	1	1	1
Juszczyna	–	–	–	1	1	8
Radziechowy	–	–	1	–	1	6
Sucha	1	–	1	2	4	9
Zwardoń	1	1	5	2	9	25
Administracja leśna Herrschaft Saybusch [różne miejscowości]	–	–	–	20	20	79
Razem	51	7	12	31	101	342

Objaśnienia:

* (?) – *vermittelnde Berufe*.

Źródło: AP Kat, Rejencja Katowicka, 12029, Aufstellung der gesamten gewerblich eingesetzten Rückwanderer, b.d., k. 229; AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1606, Kulturamt Bielitz an den Herrn Oberpräsidenten – Landeskulturabteilung – in Breslau, Bielitz, 6 III 1941, k. 264.

Już w kilka miesięcy po zakończeniu „Aktion Saybusch” władze niemieckie zaczęły sceptycznie postrzegać perspektywę adaptacji osadników (zarówno z Galicji Wschodniej, jak i później z Bukowiny) do warunków naturalnych i ekonomicznych istniejących na Żywiecczyźnie.

Wśród czynników i okoliczności utrudniających osadnikom szeroko pojętą aklimatyzację na nowych obszarach, wymienionych w sprawozdaniu katowickiej delegatury DUT (*DUT Niederlassung Kattowitz*) z końca 1942 r., znalazły się: straty materialne, jakich mimo wszystko doznali oni w wyniku przesiedlenia, różnice kulturowe i religijne, tęsknota za pozostawionym w dawnej ojczyźnie gospodarstwem, konieczność przekwalifikowania zawodowego na terenach osiedleńczych, a także kompleksy, które zrodziły się w związku z utratą statusu klasy wiodącej pod względem gospodarczym

i kulturalnym, jaki często posiadali oni w okresie międzywojennym (i w XIX w.) na obszarach polskich i rumuńskich. Do tego dochodziło długie oczekiwanie na rekompensatę majątkową, a następnie – przede wszystkim na obszarach rolnych – niepewność co do utrzymania nowych gospodarstw po wojnie. Poczucie bezradności i zagubienia miała wywoływać u przesiedleńców nieprzeciętnie rozbudowana biurokracja niemiecka i sprzeczne informacje udzielane im niejednokrotnie przez różne organy⁶³.

Aklimatyzacji nie ułatwiała też z pewnością sytuacja wojenna i spowodowane nią deficyty („wąskie gardła”) w zakresie niezbędnych środków materiałowych. Podczas rozmowy, jaką 5 lipca 1943 r. przedstawiciele Instytutu ds. Badań Gospodarczych odbyli z dyrektorem fabryki „Solali” Grykserem, stwierdzono m.in., że na permanentne braki w zaopatrzeniu narażeni są zwłaszcza robotnicy leśni (głównie Niemcy z Bukowiny), którym dostarczono zaledwie jedną trzecią par butów i kompletów ubrań. Jeszcze bardziej pesymistyczne były prognozy dotyczące osiedlonych rolników. Zakładano, że nie więcej jak jedna trzecia spośród nich będzie w stanie utrzymać się na swoich gospodarstwach, podczas gdy pozostała część zostanie zmuszona do opuszczenia otrzymanych gruntów⁶⁴. Również rolnicy z Bukowiny, którzy uprawiali tam bardzo żyzną ziemię, nie potrafili zaadaptować się do surowych warunków glebowych Żywiecczyny. Ponury obraz faktycznej recepcji przesiedlenia przez wielu niemieckich osadników wyrażał się w stwierdzeniu jednego z rozmówców, iż „zdarzały się przypadki, że podczas wywłaszczenia nie tylko wysiedlani Polacy wylewali strumienie łez, gdyż musieli oddać swój majątek, lecz również niemieccy osadnicy wybuchali płaczem, rzucali się na ziemię, zaklinając się, że prędzej umrą, niż się tu wprowadzą”⁶⁵.

Również Niemcy z Galicji byli rozczarowani akcją osadniczą, spowodowała ona bowiem znaczące pogorszenie ich standardów życia, w porównaniu ze standardami w dawnej ojczyźnie. W sprawozdaniu wydziału osiedleńczego RKF z czerwca 1941 r. dano wyraźnie do zrozumienia, że Niemcy galicyjscy nie odpowiadają charakterowi osadnictwa, do jakiego zostali przeznaczeni (tj. na terenie obszarów górskich, względnie podgórskich). Insynuowano nawet, że winę za ten stan rzeczy ponoszą władze z Kraju Warty, chcące pozbyć się co mniej wartościowych i mało wydajnych osadników poprzez skierowanie ich na Górny Śląsk⁶⁶. Jest raczej wątpliwe, żeby w Łodzi

⁶³ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 102–103.

⁶⁴ „Der übrige Teil dürfte als ungeeignet wieder verschwinden”. AP Kat, Górnos Śląski Instytut do Badań Gospodarczych w Katowicach, 19, Vermerk über die Besprechung mit Herrn Direktor Grykser von der Papierfabrik „Solali” in Saybusch am 5.7.1943, b.d., k. 2.

⁶⁵ „Es haben sich Fälle ereignet, bei denen bei der Enteignung nicht nur die ausgesiedelten Polen Ströme von Tränen vergossen, weil sie ihren Besitz aufgeben mussten, sondern gleichfalls die Volksdeutschen Ansiedler gleichzeitig in Tränen ausbrachen, sich auf den Boden warfen und schwuren, lieber sterben zu wollen, als hier einzuziehen”. *Ibidem*.

⁶⁶ „[...] da von vornherein vom Reichsführer verfügt wurde, dass die Wohnbezirke Ga[lizien] III/4,5,7 im Kreis Saybusch als angebliche Bergbauern anzusetzen sind. Es musste leider festgestellt werden, dass der Begriff Bergbauer keinesfalls den Tatsachen entspricht und dass man scheinbar im Warthegau bewusst die leistungsschwachen Bauern abgeschoben hat”. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen

czy Poznaniu selekcjonowano z premedytacją bardziej nieudolnych gospodarzy (trudno np. stwierdzić, w oparciu o jakie kryteria dokonywano by takiego wyboru). Należy natomiast przyjąć, że problemy adaptacyjne Niemców galicyjskich wynikały z faktu, że nie byli oni przyzwyczajeni do uprawiania tak dużych arealów i zarazem o tak niskiej wydajności z hektara. Ponadto przesiedleńcy pochodzili na ogół z obszarów o cieplejszym klimacie, gdzie okres wegetacyjny roślin jest dłuższy, niż miało to miejsce na Żywiecczyźnie⁶⁷. W opinii szefa OSLG zawartej we „wnioskach z akcji galicyjskiej” (*Schlussbericht über die Galizienaktion*), czyli z „Aktion Saybusch”, z dnia 6 czerwca 1941 r., czytamy, że Niemcy galicyjscy nie są w stanie gospodarować na przewidzianych dla nich pierwotnie 20-hektarowych gospodarstwach, w związku czym ich wielkość zamierza się zredukować do kilkunastu hektarów, maksymalnie nawet do 8⁶⁸. Możliwość wystąpienia problemów z uprawianiem przez osadników ziemi o powierzchni przekraczającej 30 morgów (7,5 ha) SLG sygnalizowała zresztą już przed rozpoczęciem „Aktion Saybusch”⁶⁹.

Jesienią 1941 r. w powiatach żywieckim, bielskim, cieszyńskim, blachowniańskim i będzińskim pracowało 17 tzw. opiekunek osadników (*Ansiedlerbetreuerinnen*), oddelegowanych przez górnośląską placówkę ogólnoniemieckiej organizacji zrzeszającej kobiety, w ramach której funkcjonował m.in. wydział ds. pomocy osadnikom/przesiedleńcom (*Deutsches Frauenwerk Gaustelle O/S, Abteilung Grenz- und Ausland*)⁷⁰. Obowiązki opiekunek polegały na doradzaniu osadnikom (głównie kobietom) w zakresie prowadzenia gospodarstwa domowego, zagadnień ekonomicznych, opieki nad noworodkami i powszechnej opieki zdrowotnej; ponadto prowadziły one kursy szkoleniowe dla przyszłych (lub obecnych) matek oraz realizowały działalność edukacyjną (organizowały zabawy, gry, zajęcia muzyczne, czytały bajki itp.) wśród dzieci osadników, które żyły w polskim otoczeniu bez dostępu do niemieckich szkół i przedszkoli. Opiekunki współpracowały w zakresie wykonywanych zadań z NSV, Stanem Żywieli Rzeszy oraz sztabem osiedleńczym⁷¹.

Opiekunki na bieżąco relacjonowały swoim przełożonym z *NS-Frauenschaft* w okręgu górnośląskim problemy związane z aklimatyzacją na Żywiecczyźnie. Zachowało się kilka sprawozdań z lat 1941–1943, dotyczących głównie miejscowości: Ślemień, Kocoń, Moszczanica, Łodygowice, Cięcina oraz Milówka. Wszystkie one przedstawiają – z małymi wyjątkami – raczej pesymistyczny i ponury obraz egzystencji osadników.

Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bielitz, 7 VI 1941, k. 123.

⁶⁷ LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 1, Bericht zur Dokumentation Ost-Oberschlesiens 1939–1945 – Walter Springorum Reg. Präs. a.D., 10 V 1961, k. 34.

⁶⁸ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 217–220 (dokument w załączniku).

⁶⁹ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Vermerk, 21 VIII 1940, k. 36.

⁷⁰ *Deutsches Frauenwerk* podlegało na szczeblu okręgu *NS-Frauenschaft*, tak jak NSV podlegało *Amt für Volkswohlfahrt*.

⁷¹ AP Kat, Narodowo-Socjalistyczna Niemiecka Partia Robotników Górnego Śląska w Katowicach, 208, *Deutsches Frauenwerk Gaustelle Oberschlesien Abt. Grenz- und Ausland*, b.d., k. 32–33.

18 września 1941 r. jedna z opiekunek informowała o podstawowych trudnościach, z jakimi borykają się jej podopieczni z miejscowości Ślemień i Kocoń: najczęściej narzekali oni na złe warunki mieszkaniowe i niedobór chleba. Powodem tego ostatniego miał być – ich zdaniem – obowiązek dzielenia się chlebem z Polakami, zatrudnionymi w charakterze robotników rolnych, na których to pracę osadnicy byli rzekomo skazani. Osadnicy wskazywać mieli przy tym na fakt, że również sami Polacy posiadali kartki na chleb, z których korzystali niezależnie od zaopatrzenia otrzymanego od osadników. Narzekano też na powszechny brak studni oraz na fatalny stan sanitarny już istniejących. Wielu osadników twierdziło, że w celu napojenia zwierząt zimą musiało topić śnieg. Narzekano również na pluskwy i inne robactwo w mieszkaniach⁷².

Z innymi trudnościami mieli się borykać w lipcu 1941 r. osadnicy w miejscowości Wieprz⁷³. Mimo że od ich osiedlenia upłynął prawie rok, wciąż nie uruchomiono – na skutek braku części zamiennych – młyna wodnego. Na ponad 161 osadników przypadła tylko jeden kowal oraz jeden kołodziej, co, jak twierdzili, mogłoby wystarczyć w normalnych warunkach, jednak nie w przypadku wsi, której mieszkańcy przejęli wysłużony sprzęt po Polakach. Brak niemieckich rąk do pracy skazywał osadników na korzystanie z usług miejscowych polskich rękodzielników, co z kolei uniemożliwiało *de facto* ich wysiedlenie⁷⁴.

W sprawozdaniu z 28 października 1941 r. czytamy o sytuacji osadników w Moszczanicy (18 rodzin, w tym 19 dzieci do 17. roku życia, z czego 14 w wieku szkolnym, a poza tym liczne noworodki): „Ludzie wyglądają na wychudzonych i zaharowanych. Prawie wszystkie dzieci mają wysypkę. Wiele z nich wygląda blade i chudo. Kiedy zaś zacznie się z nimi o tym rozmawiać, odpowiadają, «jesteśmy tylko biednymi chłopami i musimy jeść zawsze tylko kartofle i [pić] kwaśne mleko». [...] Nie wszystkie pola uprawne są dobre. Krowy są małe i ubogie w mleko, tak, że chłopci nie mogą porządnie wyżyć z udoju, mimo że posiadają przeciętnie 5–6 krów. Ludzie są rozgoryczeni, zostało im wyrządzone naprawdę wiele krzywdy, zarówno ze strony oddziału budowlanego, jak i władz. Wielu powiedziało mi, że tylko wdzięczność, głęboka miłość i silna wiara w Führera trzyma ich tutaj, ale jak tylko dojdzie do pokoju, oni wszystko opowiedzą albo stąd odejdą”⁷⁵. Osadnicy narzekali też powszechnie na stan inwentarza żywego. Niektórzy otrzymali stare konie, nienadające się już do pracy przy zbiorach, innym brakowało drobiu⁷⁶.

⁷² BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3133, Gaufrauenchaftsleitung Oberschlesien – Auszüge aus Berichten der Ansiedlerbetreuerinnen für das deutsche Auslandinstitut in Stuttgart, 14 III 1944, k. 7.

⁷³ Nie jest jasne, czy mowa tu o miejscowości Wieprz w powiecie żywieckim, czy o miejscowości o tej samej nazwie w powiecie bielskim.

⁷⁴ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3133, Gaufrauenchaftsleitung Oberschlesien – Auszüge aus Berichten der Ansiedlerbetreuerinnen für das deutsche Auslandinstitut in Stuttgart, 14 III 1944, k. 7.

⁷⁵ *Ibidem*, k. 8.

⁷⁶ *Ibidem*, k. 8.

W dalszych latach nastrój osadników nie ulegał bynajmniej poprawie, a w połączeniu z coraz bardziej ponurymi wiadomościami z frontu wręcz się pogarszał. Wojna odcisnęła na osadnikach swoje piętno, zresztą nie tylko w sferze psychologicznej. Mężczyźni zwolnieni początkowo (prawdopodobnie w pierwszym roku po osiedleniu) z obowiązku odbycia służby wojskowej zaczęli być z końcem 1941 r., a na większą skalę od 1942 r., rekrutowani do Wehrmachtu. Kobiety pozostawały same z dziećmi, zmuszone najczęściej do uprawiania roli przy pomocy polskiej przymusowej siły roboczej. Obcowanie z Polakami wywoływało z kolei niepewność i – mniej lub bardziej uzasadnione – poczucie braku bezpieczeństwa⁷⁷. W sprawozdaniu opiekunki ze Ślemienia, datowanym na 11 czerwca 1942 r., czytamy np.: „Nastrój jest różny. U większości [osadników – MS] narasta pragnienie odejścia stąd, zwłaszcza, że rozprzestrzenia się pogłoska, jakoby osadnicy z powiatu żywieckiego mieli być przesiedleni do Kraju Warty”⁷⁸. Sporo miejsca poświęciła też opiekunka problemom finansowo-materialnym osadników ze Ślemienia. Pieniądzy nie starczało rzekomo nie tylko na opłacenie służby czy ubezpieczenia w kasie chorych, ale także na wykup kartek na środki żywności. Okazją do zarobienia dodatkowych pieniędzy była sezonowa praca w charakterze przewoźników drewna, co jednak wiązało się z koniecznością wykarmienia koni. Tymczasem brakowało paszy. Mimo inicjatywy samych osadników, starających się wyremontować swoje domy, barierą okazywał się niedostatek odpowiednich funduszy lub brak fachowców. Za najpilniejsze prace uznano wówczas wstawienie podwójnych okien oraz otynkowanie ścian zewnętrznych budynków⁷⁹.

Z czasem w zachowaniu osadników zaczęto dostrzegać coraz więcej symptomów marazmu i zniechęcenia do misji kolonizacyjnej. Np. w sprawozdaniu opiekunki z 18 stycznia 1943 r. czytamy: „Gdy już warunki mieszkaniowe są na tyle uregulowane, że osadnicy mogą się wprowadzić, daje o sobie znać swego rodzaju zmęczenie. Niektórzy wycofują się kompletnie i nie biorą udziału w żadnych imprezach Deutsches Frauenwerk”⁸⁰.

Zapewne nie bez znaczenia dla postawy osadników był też moment ich osiedlenia. Niemcy z Galicji Wschodniej, którzy trafili na Żywiecczyznę jeszcze w 1940 r. w związku „Aktion Saybusch”, spędzili wcześniej w obozach przesiedleńczych od ok. 8 do 12 miesięcy. Tymczasem wielu Niemców z Bukowiny osiedlanych na Żywiecczyźnie w 1943 r. miało za sobą 2–3 lata pobytu w obozach, połączonego z pewnym ograniczeniem wolności osobistej (przesiedleńcy musieli np. występować z wnioskami do kierownictwa VoMi o pozwolenie na kilkudniową absencję w obozie⁸¹). Ludzie ci, często nigdzie niezatrudnieni, względnie zaangażowani do improwizowanych prac nie związanych z ich doświadczeniem czy wykształceniem, równocześnie poddawani różnego rodzaju badaniom i procedurom urzędowym, byli

⁷⁷ *Ibidem*, k. 10–12.

⁷⁸ *Ibidem*, k. 10.

⁷⁹ *Ibidem*, k. 10–11.

⁸⁰ *Ibidem*, k. 12.

⁸¹ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 147.

zapewne już w chwili przybycia do swoich „nowych” gospodarstw sfrustrowani i rozczarowani potraktowaniem ich przez państwo Adolfa Hitlera.

Oczywiście zdarzały się rodziny starające się odnaleźć w nowej rzeczywistości. W sprawozdaniu opiekunki osadników z 13 marca 1943 r. zamieszczona została obszerna notka na temat rodziny osadnika o nazwisku Michael Lang z Kamesznicy, uważanej za modelową zarówno pod względem prowadzenia gospodarstwa, jak i postawy ideologicznej: „Rodzina składa się z męża oraz żony i 9 dzieci (2 synów, 7 córek). Rodzice Langa żyją na tym samym stanowisku osadniczym, w małym domku, i ze względu na swój podeszły wiek muszą być zaopatrywani. Gospodarstwo o powierzchni 22,45 ha jest uprawiane wyłącznie przez rodzinę, jedynie latem angażuje się młodego chłopaka do pomocy; przy czym muszę zaznaczyć, że znajdują się oni w bardzo niekorzystnej sytuacji, gdyż pola uprawne leżą w dużej odległości, tak że jeden z członków rodziny przebywa stale w terenie, zaopatrując pracujących w jedzenie. Wszystkie dzieci posiadają swój przydział pracy, z tego 4 jest jeszcze w wieku szkolnym. O osadnicze można tylko powiedzieć, że mimo zatrzęsienia pracy utrzymuje ona dom i gospodarstwo we wzorowym porządku. Znamienne jest, że 20-letnia córka Resi, która tej zimy uczęszczała do szkoły gospodarstwa domowego⁸² w Żywcu, jako jedyna zdała egzamin z oceną bardzo dobrą⁸³.”

Mimo drastycznego ograniczenia środków finansowych i materiałowych władze niemieckie, zarówno na szczeblu centralnym, regionalnym, jak i lokalnym, starały się wspierać osadników w tym krytycznym dla nich okresie. Podstawowym instrumentarium były preferencje w ramach systemu fiskalnego, bezpłatne kursy dokształcające, również bezpłatne doradztwo ekonomiczne (świadczone zwłaszcza przez funkcjonariuszy OSLG i *Landesbauerschaft*), a także – zwłaszcza w odniesieniu do rodzin chłopskich – bezpośrednia pomoc w prowadzeniu gospodarstwa domowego i przy opiece nad dziećmi, oferowana zwłaszcza przez organizacje kobiece *Deutsches Frauenwerk* oraz BDM.

Skarb Rzeszy ustanowił szereg preferencji podatkowych, mających przyciągnąć na tereny wcielone osadników niemieckich, głównie ze Starej Rzeszy; beneficjentami okazali się tu jednak równocześnie przesiedleńcy.

Ulga, polegająca na zmniejszeniu podstawy obliczeniowej dla podatku dochodowego, umożliwiała osadnikom odliczenie od podstawy tego podatku 3 tys. RM rocznie. Na ziemiach kolonizowanych nie pobierano też dodatku wojennego do podatku dochodowego od osób fizycznych, zaś przy podatku majątkowym sumy wolne od podatku były trzykrotnie wyższe niż w Starej Rzeszy. Nabycie nieruchomości na ziemiach przyłączonych było w ogóle zwolnione od podatku, podobnie jak spadki i darowizny. Inwestycje niemieckich przedsiębiorstw na ziemiach przyłączonych mogły być zamortyzowane z reguły w całości w rok od ich zrealizowania. Dochód kupców indywidualnych w wysokości do 50 proc., zainwestowany w rozwój przedsiębiorstwa, był

⁸² Niem. *Landwirtschaftliche Haushaltschule*.

⁸³ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3133, Gaufrauenchaftsleitung Oberschlesien – Auszüge aus Berichten der Ansiedlerbetreuerinnen für das deutsche Auslandinstitut in Stuttgart, 14 III 1944, k. 12.

na terenach wcielonych wolny od podatku dochodowego od osób prawnych. Przedsiębiorca mógł od podatku dochodowego uwolnić 40 tys. RM rocznie. Podatek dochodowy od osób prawnych na ziemiach wcielonych był od 30 do 50 proc. niższy niż w Starej Rzeszy. Przepisy niemieckie zwalniały od podatków rolników, przemysłowców (rzemieślników) i przedstawicieli wolnych zawodów, którzy w latach 1940–1946 wyzbyliby się swojego dotychczasowego warsztatu pracy poza ziemią przyłączonymi, a za uzyskaną w ten sposób sumę nabyliby lub założyliby przedsiębiorstwo na ziemiach wcielonych. Majątki przedsiębiorstw na ziemiach wcielonych o wartości do 250 tys. RM były wolne od podatku majątkowego, podobnie sumy kapitału przemysłowego do wysokości 250 tys. RM były wolne od podatku od kapitału przemysłowego. Od 1 stycznia 1941 r. nie pobierano na ziemiach wcielonych podatku od dokumentów oraz opłat od własności górniczej. Ponadto o 50 proc. obniżono podatki gminne: obywatelski, od nieruchomości i przemysłowy⁸⁴.

Z czasem zaczęły jednak narastać napięcia pomiędzy poszczególnymi „kategoriami” Niemców. Zwłaszcza miejscowi (górnoląscy) *Volksdeutsche* – z I i II grupy DVL – uważali się za męczenników sprawy niemieckiej w okresie międzywojennym i spoglądali zazdrosnym okiem na preferencje, jakimi władza hojnie obdziela przybyszów ze wschodu. Odnalezienie wspólnego języka pomiędzy obiema grupami musiały dodatkowo utrudniać różnice kulturowe.

Już na początku 1942 r., po tym, jak osadnicy rolni zostali zwolnieni z płacenia podatku obrotowego (*Umsatzsteuer*) na okres sześciu miesięcy od daty osiedlenia, minister finansów musiał przyznać, że udzielanie im dalszych preferencji podatkowych nie jest wskazane ze względu na ewentualne protesty pozostałych chłopów niemieckich (*Volksdeutsche*)⁸⁵. Przy okazji tzw. wieczorku towarzyskiego (*Kameradschaftsabend*) z udziałem lokalnych prominentów nazistowskich, zorganizowanego w Bielsku 7 listopada 1942 r., *SS-Oberführer* Rudolf Wiesner – przed 1939 r. przywódca jedynej partii reprezentującej mniejszość niemiecką w województwie śląskim (*Jungdeutsche Partei*) – narzekał, że najlepsze obiekty, które powinny dostać *Volksdeutsche* zasłużeni dla Rzeszy, zostały przyznane przez HTO/THO przesiedleńcom⁸⁶. Ci ostatni, jego zdaniem, mieli także w ramach tzw. wyrównania otrzymywać dużo więcej, niż w rzeczywistości pozostawili w ojczyźnie. Wiesner dowodził też, że od czasu osiedlenia przesiedleńców – zwłaszcza chłopskich – pogorszyło się zaopatrzenie powiatu bielskiego w artykuły żywnościowe, co było niewątpliwie aluzją do ich małej pracowitości

⁸⁴ R. Łyczewek, *Fiskalno-podatkowe środki popierania osadnictwa niemieckiego na ziemiach zachodnich Polski od 1939 do 1945 r.*, „Strażnica Zachodnia” 1947, R. 16, nr 5, s. 147–148.

⁸⁵ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3128, Der Oberfinanzpräsident Troppau – Betr. Umsatzsteuer-Vorauszahlungen der Umsiedler, Troppau, 9 III 1942, k. 3.

⁸⁶ Trudno ustalić, jak kształtowały się proporcje w redystrybucji przejętych po Polakach i Żydach przedsiębiorstw przemysłowych i zakładów rzemieślniczych, pomiędzy *Reichsdeutsche*, *Volksdeutsche* i przesiedleńców. Nie ulega jednak wątpliwości, że podział łupów był jednym z głównych zarzewi niesnasek. A. Szefer podaje przykładowo, że do lutego 1944 r. osadnikom niemieckim w powiecie żywieckim przyznano (na własność) w sumie 266 warsztatów rzemieślniczych, kolejnych 11 przypadło *Reichsdeutsche*. Więcej warsztatów rozdysponowano pomiędzy przesiedleńców tylko w powiatach będzińskim (348) i bielskim (341). A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 177.

i niskiej wydajności. Równie złą opinię miał Wiesner na temat robotników leśnych osiedlonych w powiecie żywieckim. W tej kwestii wywiązała się nawet polemika pomiędzy nim a nadleśniczym Taplą, zapatrującym się na akcję osadniczą w tym sektorze dużo bardziej pozytywnie⁸⁷.

Awersję żywili do siebie osadnicy i *Volksdeutsche* III i IV grupy. W sprawozdaniu z 12 stycznia 1943 r. dotyczącym Milówki opiekunka przesiedleńców pisała: „Wciąż zadaje mi się pytanie, dlaczego przyjęto Volksdeutsche ([tj.] III i IV grupę niemieckiej listy narodowościowej) do naszej wspólnoty. To są przecież w połowie Polacy, którzy nie potrafią nawet mówić po niemiecku”⁸⁸.

Z kolei sprawozdanie opiekunki osadników z Rajczy z 18 stycznia 1943 r. pozwala wysnuć przypuszczenie, że do napięć dochodziło nie tylko pomiędzy osadnikami a Polakami czy też osadnikami a *Volksdeutschen* (zwłaszcza grupy III i IV), ale również pomiędzy różnymi grupami narodowościowymi samych osadników: „Wciąż istnieje napięcie pomiędzy Niemcami z Galicji, Niemcami z Bukowiny, *Reichsdeutschen* i *Volksdeutschen*”⁸⁹.

Oprócz udogodnień fiskalnych osadnikom zaproponowano też szkolenia i kursy przygotowujące ich m.in. do pracy w administracji lokalnej, która, jak wiadomo, cierpiała na znaczne niedobory personalne. Przykładowo wśród wytypowanych przez landrata Żywca w maju 1942 r. osadników spełniających wstępne warunki, pozwalające dopuścić do przeszkolenia (*Umschulung*) i doksztalcenia (*Fortbildung*), znaleźli się:

– Kohl Gertrud, ur. 1923 r., przybyła z Rumunii, osiedlona w Zadziewle, od 1 stycznia 1942 r. zatrudniona w charakterze pomocy biurowej w wydziale gospodarczym landratury;

– Hudak Ella, ur. 1921 r., przybyła z Bukowiny, osiedlona w Zadziewle, od 1 stycznia 1942 r. zatrudniona jako pomoc biurowa w wydziale podatków landratury;

– Tomaschewski Gabriel, ur. 1892 r., przybyły z Bukowiny Południowej (Gurahumora), osiedlony w Sporyszu, od 1941 r. jako rzeczoznawca, a od 1942 r. jako wyższy inspektor komisariatu okręgu urzędowego Sporysz;

– Dietz Otilie, ur. 1926 r., przybyła z Galicji Wschodniej (Engelsberg), osiedlona w Sporyszu, zatrudniona w administracji szkoły ludowej w Sporyszu;

– (brak imienia) Hauser, ur. 1913 r., przybyła z miejscowości Ludwigsdorf (rum. Logig, węg. Szászludvég) w Siedmiogrodzie (!), osiedlona w Sporyszu, zatrudniona jako urzędniczka;

⁸⁷ „Als wir dann auf die Waldarbeiter zu sprechen kamen, von denen Herr Tappler [sic!] von der Forstverwaltung Saybusch ständig erklärt, dass sie dann, wenn sie eine Zeit lang zur Eingewöhnung hätten, die Produktion der Holzabfuhr steigerten, sagte Wiesner ebenfalls, dass es unwahr wäre er wisse vielmehr ganz genau, dass gerade in der Waldarbeit ein großes Absinken der Produktion zu verzeichnen ist”. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3128, Betr. Meine Unterhaltung mit Oberführer Wiesner, Bielitz, 13 XI 1942.

⁸⁸ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3133, Gaufrauenchaftsleitung Oberschlesien – Auszüge aus Berichten der Ansiedlerbetreuerinnen für das deutsche Auslandinstitut in Stuttgart, 14 III 1944, k. 11.

⁸⁹ *Ibidem*, k. 12.

– Hirschmüller Josef, ur. 1910 r., przybyły z Rumunii, osiedlony w Cięciniu, od 1 lutego 1942 r. zatrudniony jako urzędnik w administracji gminy (okręgu urzędowego) Cięcina⁹⁰.

Propozycje przeszkolenia i rozwoju kariery tych osób były prawdopodobnie w dalszym etapie opiniowane przez kompetentne organy gospodarcze (na szczeblu rejencji). Wyniki takich ocen nie zawsze musiały być pozytywne, co doskonale widać na przykładzie listy dotyczącej przesiedleńców osiedlonych w Żywcu 15 kwietnia 1942 r.:

– Ducki Peter, ur. 1887 r., przybyły z Bukowiny, od 1 kwietnia 1942 r. zatrudniony w urzędzie podatkowym przy administracji miasta Żywca, skierowany na przeszkolenie z adnotacją: „przeniesienie na wyższe stanowisko urzędnicze niepożądane”;

– Bayer Otto, ur. 1897 r., przybyły z Rumunii, od 23 lutego 1942 r. zatrudniony w kasie miejskiej (*Stadtkasse*) w Żywcu, skierowany na przeszkolenie, z identyczną adnotacją jak wyżej;

– Glass Alma, ur. 1918 r., przybyła z Rumunii, od 20 lutego 1942 r. zatrudniona w administracji miasta Żywca, adnotacja jak wyżej;

– Oberländer Hermine, ur. 1903 r., przybyła z Rumunii, od 18 marca 1942 r. zatrudniona w placówce ds. wyżywienia i gospodarki (*Ernährungs- und Wirtschaftsstelle*) przy administracji miasta Żywca, adnotacja jak wyżej;

– Hlauschke Valerian, ur. 1874 r., adnotacja: dalsze kształcenie niezalecane ze względu na wiek;

– Jendrzejowski Josef, ur. 1876 r., adnotacja jak wyżej;

– Krucher Anna, ur. 1910 r., przybyła z Rumunii, od 10 lutego 1942 r. zatrudniona w placówce ds. wyżywienia i gospodarki (*Ernährungs- und Wirtschaftsstelle*) przy administracji miasta Żywca, skierowana na przeszkolenie z adnotacją: „przeniesienie na wyższe stanowisko urzędnicze niepożądane”⁹¹.

4 września 1942 r. prezydent rejencji katowickiej zakomunikował poszczególnym landratom, że porozumiał się z przedstawicielstwem szkół kształcących kadry dla administracji gminnej oraz dla kas oszczędnościowych na Górnym Śląsku (*Deutsche Gemeindeverwaltungs- und Sparkassenschulen Oberschlesien*) w kwestii zorganizowania specjalnych szkoleń dla przesiedleńców pod kątem ewentualnej ich pracy w administracji. Szkolenia te miały się odbywać w Katowicach. Początek zaplanowano na 21 września 1942 r., dzieląc szkolenie na dwa etapy. Etap pierwszy (*Gemeinsame Lebrgang*), adresowany do wszystkich zgłoszonych przez landratów osadników, miał obejmować 300 godzin nauki rozłożonych na 8 tygodni. Opłata za ten kurs miała wynosić 105 RM od osoby. Etap drugi (*Aufbaulebrgang*) dostępny był wyłącznie dla tych osadników, którzy zostaną ocenieni pomyślnie w etapie pierwszym, uzyskując odpowiednią promocję. Obejmować miał również 300 godzin realizowanych w ciągu czterech tygodni. Opłata wynosiła 30 RM. Ponadto w przypadku obu kursów koszty

⁹⁰ AP Kat, Rejencja Katowicka, 973, Der Landrat des Kreises Saybusch (Oberschlesien) Dienststelle Personalamt an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz Betrifft Fachliche Weiterbildung von Umsiedler, 18 V 1942, k. 23–29.

⁹¹ *Ibidem*, k. 30–35.

zakwaterowania i wyżywienia wynosiły ok. 3,5 RM na osobę dziennie⁹². 22 września 1942 r. swoich kandydatów zgłosił landrat Żywca, byli to: Gabriel Tomaschewski oraz Arnold Nubert⁹³.

Pierwszy etap szkolenia odbył się w okresie od 5 października do 1 grudnia 1942 r. i zakończył się rozmową egzaminacyjną przed komisją. Komisja oceniała również pracę pisemną, którą zapewne już wcześniej adeptom zadano, a której temat brzmiał: *Der Programmpunkt 1, eine Wende im Leben der Rückwanderer (Pierwszy punkt programu: zwrot w życiu przesiedleńca)*. Spośród 31 osób biorących udział w pierwszym etapie – co prawdopodobnie było liczbą bardzo niską i dlatego właśnie znalazło negatywny odzew w komentarzach *Deutsche Gemeindeverwaltungs- und Sparkassenschulen O/S* – do drugiego etapu zakwalifikowano 12 uczestników, w tym wspomnianego Tomaschewskiego ze Sporysza. Podczas kursu osadnikom została przekazana podstawowa wiedza z zakresu historii, systemu prawnego i administracyjnego oraz ideologii państwa niemieckiego. Początek drugiego etapu, pogłębiającego wiedzę, przewidziano na marzec 1943 r.⁹⁴ Drugi osadnik z Żywiecczyny, Nubert, nie otrzymał widocznie promocji, mimo że był zatrudniony jako księgowy w Powiatowej Kasie Oszczędności w Żywcu, a więc musiał być osobą w miarę dobrze wykształconą⁹⁵.

Jednak już 8 lutego 1943 r. landrat Żywca zwrócił się do prezydenta rejencji z prośbą o przesunięcie terminu drugiego etapu szkolenia, uzasadniając to tym, że jego podwładny Tomaschewski jest obecnie obciążony pracą i nie może zostać zwolniony ze swoich obowiązków służbowych na tak długi okres⁹⁶. Co ciekawe, podobne prośby wystosowali również zwierzchnicy służbowi kilku pozostałych kursantów⁹⁷.

Kursy organizowane przez *Deutsche Gemeindeverwaltungs- und Sparkassenschulen O/S* dla wybranych osadników, uznanych za zdatnych do pełnienia funkcji w administracji publicznej, nie zajmowały im całego dnia. Zajęcia odbywały się sześć dni w tygodniu, tj. od poniedziałku do soboty, w godzinach rannych, między 8.00 a 13.00. Każdego dnia wykładane były po trzy przedmioty. W ramach kursu, odbywającego się w od 5 października do 14 listopada oraz od 16 do 30 listopada 1942 r., w planie znalazły się zajęcia z następujących przedmiotów: finanse, administracja, praca biurowa i zarządzanie, ogólna wiedza o państwie, podatki, prawo urzędnicze, status gminny, świa-

⁹² AP Kat, Rejencja Katowicka, 974, Regierungspräsident an die Herren Landräte und Oberbürgermeister des Regierungsbezirkes, Kattowitz, 4 IX 1942, k. 27–28.

⁹³ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch (Oberschlesien) Dienststelle Personalamt an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz Betrifft Fachliche Weiterbildung der Umsiedler, 22 IX 1942, k. 53.

⁹⁴ AP Kat, Rejencja Katowicka, 972, Deutsche Gemeindeverwaltungs- und Sparkassenschule Oberschlesien an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz, Kattowitz, 28 XII 1942, k. 1–2.

⁹⁵ *Ibidem*, Abschrift – Aufstellung der Lehrgangsteilnehmer an dem Lehrgang für Umsiedler vom 5. Oktober 1942, k. 3.

⁹⁶ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch – Kommunalabteilung an den Herrn Regierungspräsidenten Betr. Umsiedlerkursus, Saybusch, 8 II 1943, k. 13.

⁹⁷ *Ibidem*, Der Regierungspräsident an die Deutsche Gemeindeverwaltungs- und Sparkassenschule Oberschlesiens in Kattowitz, Kattowitz, 23 II 1943, k. 17.

topogląd narodowosocjalistyczny, finanse, zagadnienia prawne życia codziennego, opieka socjalna, wprowadzenie do zagadnień policji, społeczeństwa i szkolnictwa⁹⁸.

W „Kalendarzu ojczyznianym”, opublikowanym na początku 1941 r., władze powiatu żywieckiego starały się wyjść naprzeciw typowym problemom napotykanym przez osadników w trakcie urządzania się w przyznanych im gospodarstwach. W związku z powyższym szczegółowo informowano osadników, u jakich instancji i w jakich kwestiach powinni szukać pomocy. I tak, w sprawach dotyczących wyposażenia gospodarstw w brakujące sprzęty rolnicze, a także gdy zachodziła potrzeba dokonania niezbędnych remontów, zalecano zwrócić się za pośrednictwem odpowiedniego doradcy osadników chłopskich (*Neubauernberater*) lub Powiatowego Związku Chłopstwa w Żywcu – do placówki SLG w Żywcu (*SLG Aussenstelle Saybusch*). Z kolei w kwestii przyznania wyposażenia domowego kompetentny był kierownik powiatowej placówki NSV (*Kreisamtsleiter der NSV*), którego miano zawiadamiać za pośrednictwem miejscowego pełnomocnika NSV (*NSV Ortsbeauftragter*), stacji siostr NSV (*NSV Schwesterstation*), zwierzchnika osadników (*Siedlerobmann*) lub właściwego komisarza urzędowego. Osadnik, który szukał wsparcia w zakresie doradztwa gospodarczego miał się udać do Powiatowego Związku Chłopstwa bądź do placówki doradczej dla osadników chłopskich (*Neubauernberaterstelle*) w Żywcu. Gdy natomiast osadnik zamierzał utworzyć przy swoim gospodarstwie stację chowu buhajów/byków (*Bullenhaltungsstation*), zwracał się do komisarza urzędowego lub do Urzędu Chowu Zwierząt (*Tierzuchtamt*) Krajowego Związku Chłopstwa w Bielsku, co mógł uczynić za pośrednictwem doradcy osadników chłopskich. Podobne instrukcje otrzymali osadnicy w sektorze przemysłowym (miejskim). Występowały tu jednak pewne odmienności w zakresie instancji udzielającej pomocy, jak również formy tejsze. Np. w sprawie uzupełnienia wyposażenia zajmowanego przez siebie mieszkania o przedmioty domowego użytku, jak choćby meble, osadnik przemysłowy (miejski) postępował analogicznie jak rolny (kompetentna była organizacja NSV), tyle że otrzymywał zapomogę finansową, dzięki której mógł nabyć pożądane przedmioty. Gdy natomiast zachodziła potrzeba nabycia elementów inwentarza produkcyjnego, jak choćby narzędzi, osadnik zwracał się do DUT (ewentualnie za pośrednictwem komisarza urzędowego). Za wydawanie koncesji przemysłowych odpowiadał wydział policji przemysłowej w urzędzie landrata Żywca, do którego petent zwracał się za pośrednictwem komisarza urzędowego. W sprawach remontów kompetentni byli: administrator mieszkań (*Hausverwalter*) placówki zamiejscowej (*Aussenstelle*) GHTO w Żywcu, placówka zamiejscowa (*Aussenstelle*) THO w Żywcu lub żywieckie przedstawicielstwo spółki *Hotel- und Gaststätten GmbH*. W uzyskaniu pomocy pośredniczył wydział policji przemysłowej i wspierania gospodarki (*Abteilung Gewerbe- und Wirtschaftsförderung*) landrata Żywca. Kartki żywnościowe oraz talony na ubrania wydawały urzędy żywienia i gospodarki landraty poprzez swoje placówki (*Ernährungs- und Wirtschaftsstelle*) przy komisarzach urzędowych i burmistrzach⁹⁹.

⁹⁸ *Ibidem*, Deutsche Gemeindeverwaltungs- u. Sparkassenschule Oberschlesien – Lehrgang für Umsiedler – Stundenplan, b.d., k. 4–5.

⁹⁹ *Heimatkalender...*, s. 347–348.

Doradcy z ramienia OSLG prowadzili w imieniu osadników rozmowy z Ostland w kwestii przydziału dodatkowego bydła, a z *Inventarisierungskommando der OSLG* w sprawie przydziału zapasów zboża itp.¹⁰⁰ Borkenhagen postulował ponadto zorganizowanie dla osadników pomocy w zakresie doradztwa rynkowego, wskazując przy tym na fakt, że gospodarstwa polskie jako samowystarczalne nigdy nie były związane z rynkiem¹⁰¹.

Należy jednak podkreślić, że rzeczywistość odbiegała od idealnego modelu funkcjonowania struktur administracji niemieckiej, jaki został zaprezentowany w „Kalendarzu ojczyznianym”.

Do bezpośredniej (fizycznej) pomocy osadnikom niemieckim w powiecie żywieckim kierowano również członkinie BDM, a także, choć najprawdopodobniej w skromniejszym wymiarze, chłopców z HJ¹⁰². Z ramienia RKF koordynowaniem zaangażowania młodzieży w pomoc dla osadników zajmował się prawdopodobnie *SS-Untersturmführer* Hermann Labitzki¹⁰³. Intencją władz niemieckich, wysyłających młodzież hitlerowską do pracy w gospodarstwach rolnych, było nie tylko udzielenie wsparcia osadnikom, ale także przygotowanie samej młodzieży do pracy na roli w przyszłości. Wyobrażano sobie, że po opuszczeniu szeregów HJ młodzi mężczyźni przywdzieją uniformy *Waffen-SS*, a po odbyciu służby w tej formacji osiadać będą już w charakterze *Webrbauern* na rubieżach wschodnich. Wówczas to w gospodarowaniu miało im pomóc, jak również odpowiedzialnym za prowadzenie domów żonom (dawnym członkiniom BDM) doświadczenie zdobyte w latach młodości¹⁰⁴.

W artykule zatytułowanym *Neue zycie kwitnie we wsiach beskidzkich. Rzut oka na obóz służby rolnej powiatu granicznego Żywiec (Neues Leben blüht in Beskidendörfern. Umschau in den Landdienstlager des Grenzkreises Saybusch)*, opublikowanym w gazecie „Oberschlesischer Kurier” z 11 października 1941 r., podkreślono, że ze wszystkich powiatów prowincji górnośląskiej to właśnie powiat żywiecki w największym

¹⁰⁰ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Zeit vom 10.7.1940 bis 31.5.1941, Bieltz, 7 VI 1941, k. 125.

¹⁰¹ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 217–220 (dokument w załączniku).

¹⁰² Na czele BDM w prowincji śląskiej (*Obergau BDM Schlesien*) stała od 1936 r. *Obergauführerin* Käthe Buschhausen (od wiosny 1941 r. jej kompetencje ograniczyły się do Dolnego Śląska). Za tworzenie struktur BDM w rejencji katowickiej w latach 1939–1941 odpowiadała *Gauführerin* Thomme. Wiosną 1941 r. wraz z wyodrębnieniem się prowincji górnośląskiej funkcję *Obergauführerin in Obergau BDM Oberschlesien* objęła Annelise Gratzke. Z kolei funkcję pełnomocnika ds. przesiedleńców na terenie Górnego Śląska (*Beauftragte für Umsiedlung des Gebietes Oberschlesien*) z ramienia BDM sprawowała *Hauptmädelführerin* Ruth Pewesin. Organizacja DBM podlegała nominalnie zwierzchnikowi HJ. Funkcję *Gebietsführer HJ* z siedzibą we Wrocławiu pełnił początkowo Heinz Deinert. Jego pełnomocnikiem na terenie rejencji katowickiej w pierwszych latach okupacji był Hans (Heintz) Piontek. Po usamodzielnieniu się prowincji górnośląskiej stanowisko *HJ-Oberbannführer Gau Oberschlesien* objął Huisgen, którego w 1942 r. zastąpił Piontek (Huisgen zastąpił zaś Deinerta). R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 124–125, 230–231, 227, 236, 240; AP Kat, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza, Młodzież Hitlerowska, Obszar Górnośląski [40] w Katowicach, 24, NSDAP Hitler-Jugend/Reichsjugendführung Grenz- und Auslandamt an die Beauftragte für Umsiedlung des Gebietes Oberschlesien Hauptmädelführerin Ruth Pewesin, Berlin, 15 XII 1941, k. 158–159.

¹⁰³ AP Kat, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza, Młodzież Hitlerowska, Obszar Górnośląski [40] w Katowicach, 24, Die Mädelsleiterin [an] Untersturmführer Labitzki, 11 II 1942, k. 3.

¹⁰⁴ AP Kat, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza, Młodzież Hitlerowska, Obszar Górnośląski [40] w Katowicach, 94, Der Oberschlesischer Wanderer – Erntedankfest in Saybusch, 12 X 1941, k. 25.

stopniu korzysta z pomocy młodzieży przy pracy na roli (*Landdienststeinsatz*): spośród 750 chłopców i dziewcząt, zaangażowanych już od 1940 r. na Górnym Śląsku w ramach *Landdienst der HJ*, aż 200 chłopców oraz 300 dziewcząt przypadało na powiat żywiecki. Spomiędzy 12 istniejących na Górnym Śląsku obozów aż 8 znajdowało się w powiecie żywieckim, a konkretnie w miejscowościach: Cisiec, Sól, Rajcza-zamek, Zwardoń, Milówka (co najmniej 3 dziewczęta z Wiednia służyły też latem 1941 r. w Radziechowach¹⁰⁵). Za koordynowanie służby młodzieży na obszarach wiejskich odpowiadał na Górnym Śląsku *Hauptgefolgschaftsführer* Münzberg, a pomagała mu *Untergauführerin* Werner¹⁰⁶.

W październiku 1941 r. na terenie powiatu żywieckiego znajdowało się 10 *Landdienstlager*, z których 6 zamieszkałych było przez dziewczęta. W obozach tych przebywało łącznie 500 osób¹⁰⁷. Na całym Górnym Śląsku było wówczas 36 obozów (jednak tylko 700 osób!)¹⁰⁸.

4 i 5 (sobota–niedziela) października 1941 r. w Żywcu zorganizowane zostały dożynki. W imprezie, na którą zaproszono m.in. 500 chłopców i dziewcząt z HJ/BDM, uczestniczących w pracach rolnych w mijającym sezonie, a także miejscowych *Volksdeutschen* i osadników, udział wzięli górnośląscy prominenci: Bracht, jego zastępca Albert Hoffmann, prezydent rejencji Walter Springorum, *Landesbauernführer* Jäschke, *HJ-Gebietsführer* Huisgen, a także żywiecki kreisleiter Scholz oraz kreisbauernführer Stümpfel. Uroczystości odbywały się m.in. na rynku i w zamku żywieckim. Wieczorem odbył się koncert zorganizowany przez HJ (uczestniczyła w nim m.in. grupa muzyczna HJ z Zabrze)¹⁰⁹. Z okazji tej imprezy – pierwszej tego typu w Żywcu – miasto zostało bogato przystrojone¹¹⁰. Obchodom towarzyszył pochód i przejazd ozdobionych powozów przez rynek, w którym udział wzięli osadnicy reprezentujący poszczególne grupy zawodowe, a także członkowie organizacji afiliowanych przy NSDAP¹¹¹. Przy okazji Bracht „poświęcił” osobiście nowo otwartą (drugą na Górnym Śląsku) szkołę dla przywódczyni służby rolnej BDM (*Landdienstführerinnenschule*) w miejscowości Sól¹¹².

¹⁰⁵ AP Kat, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza, Młodzież Hitlerowska, Obszar Górnośląski [40] w Katowicach, 26, NSDAP Hitler-Jugend Bann Saybusch (787) Bannmädel-Führung an die Mädel-Stabsleiterin des Gebietes 40 Hauptmädelführerin Ruth Pewesin, Saybusch, 7 I 1942, k. 33.

¹⁰⁶ AP Kat, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza, Młodzież Hitlerowska, Obszar Górnośląski [40] w Katowicach, 94, Oberschlesischer Kurier – Neues Leben blüht in Beskidendörfern. Umschau in den Landdienstlager des Grenzkreises Saybusch, 11 X 1941, k. 2.

¹⁰⁷ *Ibidem*, Der Oberschlesischer Wanderer – Erntedankfest in Saybusch, 12 X 1941, k. 25.

¹⁰⁸ *Ibidem*, Landdienstjungen wollen Wehrbauern werden – Schlesische Tageszeitung, 11 X 1941, k. 26.

¹⁰⁹ *Ibidem*, Oberschlesische Kurier – Erntekronen unter blauenden Beskidenberg. Gauleiter Bracht feiert mit Siedlern und Landdienstjugend das Erntedankfest, 5 X 1941, k. 18.

¹¹⁰ *Ibidem*, Ostdeutsche Morgenpost – Saybusch festlich geschmückt, 5 X 1941, k. 19.

¹¹¹ *Ibidem*, Oberglogauer Zeitung – Oberschlesien dankt seine Bauern. Erster Bauaufmarsch des HJ-Landdienstes in Saybusch, 7 X 1941, k. 30.

¹¹² *Ibidem*, Ostdeutsche Morgenpost – Landdienstaufmarsch in Saybusch, 24 IX [prawdopodobnie jest to zapowiedź imprezy], 1941, k. 23. W dniach 11–19 X 1941 r. obóz w Soli zorganizował już pierwszy kurs w ramach akcji „Unser Bauerngarten”, na który przybyły powiatowe opiekunki młodzieży (*Kreisjugendwartinnen*) z całego Górnego Śląska. Były one odpowiedzialne, wraz z organizacją *DBM Werk Glaube und Schönheit* (Wiera i Piękno) oraz krajową organizacją chłopstwa, za wychowanie i wyszkolenie zawodowe kobiecej młodzieży

Wcześniej, prawdopodobnie podczas przemówienia na rynku, z jego ust miały paść słowa: „Za 5 lat powiat ten będzie wolny od Polaków”¹¹³. Sprawozdania z przebiegu imprezy znalazły się w kilkudziesięciu górno- i dolnośląskich dziennikach¹¹⁴.

Akcję pomocy osadnikom kontynuowano w sezonach zimowym i letnim 1942 r. 13 października 1941 r. przywódczyni podokręgu BDM nr 787 w Żywcu (*Untergau-führerin des Untergaues 787 BDM Saybusch*) Traute Kliem wystąpiła z wnioskiem o przydzielenie w ramach pomocy zimowej: 45 dziewcząt do Kamesznicy, 40 do Suchej i 35 do Jeleśni¹¹⁵. Powodem wytypowania Kamesznicy było znaczne jej oddalenie od centrum administracyjnego powiatu (Żywca) i wynikające w związku z tym utrudnienia w opiece nad osiedlonymi w tej miejscowości Niemcami. Proces osadniczy w Suchej znajdował się dopiero w fazie rozruchowej, z tego też względu mieszkającym tam Niemcom miało brakować opieki ze strony organizacji partyjnych, zwłaszcza w wymiarze politycznym i kulturalnym. Oprócz wymienionych trzech miejscowości dziewczęta miały trafić do Gilowic, gdzie również odnotowano braki w zakresie opieki (tutaj sytuację utrudniała niekorzystna lokalizacja – oddalenie od miasta powiatowego, linii kolejowej) oraz do Ujsoł. Za uwzględnieniem tej ostatniej miejscowości przemawiać miał fakt dopiero co zakończonego osiedlenia się w niej robotników leśnych z Bukowiny (opiekunką polityczną z ramienia BDM była tam Similse Preusker)¹¹⁶.

15 stycznia 1942 r. dziewczęta przybyły do Cieszyna, gdzie w *Jugendberberge* przeprowadzone zostało szkolenie (z prelekcjami wystąpili m.in. Butschek oraz Hering). 18 stycznia rozjechały się do przydzielonych uprzednio miejscowości¹¹⁷. Tam zostały umieszczone w 5 obozach: w Jeleśni (30 miejsc), Suchej (12 miejsc), Ujsołach (25 miejsc) oraz 2 w Kamesznicy (każdy po 12 miejsc)¹¹⁸. Obozami w Jeleśni i Suchej

wiejskiej (*weibliches Jungvolk*). Wśród prelekcji, których wysłuchały kobiety podczas kursu, znalazły się również referaty inspektora ogrodnictwa (*Gartenbauinspektor*) z Katowic o nazwisku Backe (dotyczące uprawy i pielęgnacji drzew i krzewów w ogrodach chłopskich na terenie Górnego Śląska – *Anbau und Pflege von Bäumen und Sträuchern in ober-schlesischen Bauerngärten* oraz dotyczące zwalczania szkodników w ogrodach owocowych i warzywnych – *Schädlingsbekämpfung im Obst- und Gemüsegarten*). Zainspirowane przez Backego kursantki przystąpiły natychmiast do realizacji w praktyce postulatów referenta. Miejscem pracy były dla nich ogrody osadników niemieckich, które zostały przekopane oraz nawiezione, zaraz też posadzono sadzonki oraz doradzono osadnikom, jak je pielęgnować. AP Kat, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza, Młodzież Hitlerowska, Obszar Górnośląski [40] w Katowicach, 95, „Unser Bauerngarten”. Ein BDM-Ausbildungslehrgang, 18 X 1941, k. 96.

¹¹³ „In 5 Jahren wird dieser Kreis frei von Polen sein”. Cyt za: LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 16.

¹¹⁴ Zob. AP Kat, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza, Młodzież Hitlerowska, Obszar Górnośląski [40] w Katowicach, 94, k. 1–71.

¹¹⁵ AP Kat, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza, Młodzież Hitlerowska, Obszar Górnośląski [40] w Katowicach, 26, NSDAP BDM HJ Untergau Saybusch (787) Bahnhofstrasse 19 an die Stabsleiterin des Obergaues 40, Gauführerin Ruth Pewesin, Saybusch, 13 X 1941, k. 35.

¹¹⁶ *Ibidem*, NSDAP Hitler-Jugend Bann Saybusch (787) Bannmädel-Führung an die Mädel-Stabsleiterin des Gebietes 40 Hauptmädelführerin Ruth Pewesin, Saybusch, 7 I 1942, k. 33.

¹¹⁷ *Ibidem*, Obergau 40 Oberschlesien Die Stabsleiterin an den Reichskommissar zur Festigung deutschen Volkstums Gauschulungsleiter Pg. Dr. Arlt, 2 XII 1941, k. 34; *ibidem*, Osteinsatz vom 15. Januar bis 15. Februar 1942 – Tagesplan, b.d., k. 63–64.

¹¹⁸ Ponadto w ramach pomocy zimowej skierowano dziewczęta – głównie jednak studentki – do obozu w Krzepicach w powiecie blachowniańskim. *Ibidem*, Die Mädelstabsleiterin an die k.-Leiterin der Gesundheitsabteilung im Gebiet Oberschlesien (40) Bannmädelführerin Dr. Elisabeth Opitz, 21 I 1942, k. 39.

opiekowała się *Einsatzlagerführerin* Hilde Gottschalk. W Jeleśni zastępowała ją [Einsatzlager] *Unterführerin* Hilde Kanther¹¹⁹.

W okresie od połowy stycznia do połowy lutego 1942 r. tylko na terenie Ujsół służyło 32 dziewcząt, w Kamesznicy 22, w Jeleśni 27, w Suchej 16 (razem 97). Oprócz nich na terenie powiatu pracowało wówczas prawdopodobnie jeszcze ok. 47 dziewcząt¹²⁰. Pochodziły one głównie z Dolnego Śląska, Turynгии, Düsseldorfu, Berlina, Wiednia, z okręgów Nordsee, Nordmark, Bayerische Ostmark, a także z niemieckiej części Górnego Śląska¹²¹. Do ich obowiązków należało – jak można wnioskować ze sprawozdania dotyczącego zaangażowania dziewcząt w powiecie bielskim latem 1942 r. – wspieranie pracy NSV, pomaganie gospodyniom w pracach domowych, organizowanie wieczorów integracyjnych, imprez dla dzieci, a także obchodów urodzin i ślubów¹²².

14 lutego 1942 r. dziewczęta powróciły do schroniska w Cieszynie. W dniu następnym w cieszyńskim teatrze odbyło się uroczyste pożegnanie¹²³.

Latem 1942 r. w powiecie żywieckim zaangażowanych było 360 dziewcząt oraz 60 chłopców z HJ¹²⁴. O charakterze zaangażowania tych ostatnich niczego nie wiemy. Należy jednak przypuszczać, że większość z nich pracowała w polu.

W celu wpłynięcia na postawę osadników władze sięgały też do niewyczerpanego repertuaru zabiegów propagandowych, usiłując wmówić przybyszom, że nie jest tak źle, jak im się wydaje, a zarazem podkreślając, że jeśli teraz nie skoncentrują się na wykonywaniu swoich obowiązków w ramach „wspólnoty narodowej”, to w przyszłości może być dużo gorzej.

Szczególnym wyzwaniem dla władz była konieczność złagodzenia rozczarowania osadników ich nowym miejscem zamieszkania. W jednym z opracowanych w związku z tym apeli czytamy: „Niemiecki chłopie z Wołynia i Galicji! [...] Jeżeli wydaje Ci się, że gospodarstwo to jest gorsze od tego, jakie miałeś dawniej, nie rozpaczaj! Zobacz, jaka jest gleba. Wyczyść gospodarstwo. Gdy jest czyste, wtedy wydaje się przyjemniejsze. Nie wszystkim można było dać piękne zabudowania gospodarcze. To była przecież Polska! Od Ciebie tylko zależy, czy będzie widoczne, że tu jest wioska niemiecka [...]. Będziemy zawsze do ciebie przychodzili, pomagali, radzili. Weź się

¹¹⁹ *Ibidem*, Die Mädelsstabsleiterin [an die] NSDAP Gebiet Niederschl. (4) Bannmädelführerin Erna Hoppe, k. 20 I 1942, k. 49; *ibidem*, Gesamtübersicht über die BDM-Einsatzlager im Kreis Saybusch, b.d., k. 52.

¹²⁰ AP Kat, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza, Młodzież Hitlerowska, Obszar Górnośląski [40] w Katowicach, 24, Aufstellung der Teilnehmerinnen am Schlesieneinsatz vom 15.1. – 15.2. [1942], b.d., k. 2; *ibidem*, Osteinsatz vom 15.1. bis 15.2. [1942], b.d., k. 4-6; *ibidem*, k. 7-151.

¹²¹ *Ibidem*, k. 156-161; AP Kat, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza, Młodzież Hitlerowska, Obszar Górnośląski [40] w Katowicach, 26, Anschriften der Gebiete, die zum Osteinsatz Führerinnen entsendet haben, b.d., k. 69.

¹²² AP Kat, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza, Młodzież Hitlerowska, Obszar Górnośląski [40] w Katowicach, 26, [Osteinsatz Kreis Bielitz], 2 VI 1942, k. 54.

¹²³ *Ibidem*, Die Mädelsstabsleiterin [an die] NSDAP Gebiet Niederschl. (4) Bannmädelführerin Erna Hoppe, 20 I 1942, k. 49.

¹²⁴ AP Kat, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza, Młodzież Hitlerowska, Obszar Górnośląski [40] w Katowicach, 85, Ostdeutsche Morgenpost – Tüchtige Hilfskräfte der Bauerin. Wir besuchen Landdienstmädel und Umsiedlerfrauen im Kreis Saybusch, 13 IX 1942, k. 15.

odważnie do pracy. Za Tobą cała potęga chroniącej Cię Rzeszy. Musimy stawiać czoła brytyjskiej blokadzie i dlatego musimy wydobywać [sic!] z ziemi więcej niż dotychczas. Musimy więc działać, to znaczy, że zaraz musimy wziąć się do roboty”¹²⁵.

Osoby nie potrafiące podolać zadaniom postawionym przed nimi przez „wspólnotę narodową” miały być na bieżąco wycofywane ze strefy osadniczej. Już na początku 1941 r. uzgodniono, że *Kreisbauernschaft* podawać będzie *SS-Ansiedlungsstab Süd* nazwiska tych przesiedleńców niemieckich, którzy okazali się niesprawnymi rolnikami, których zachowanie wobec Polaków jest nie do zaakceptowania i tych, których zachowanie powoduje ciągle konflikty z innymi osadnikami wspólnoty wiejskiej. W takich przypadkach sztab osiedleńczy zwracać się miał do EWZ o przekwalifikowanie kategorii osadnika z „O” na „A” i wysłanie go na roboty do Starej Rzeszy¹²⁶.

Stosunkowo mało czyniły władze niemieckie w dziedzinie zaktywizowania gospodarki hodowlanej, która uchodziła za jeden z trzech (obok gospodarki leśnej i rolnej) filarów ekonomicznych Żywiecczyny. Wiadomo jedynie, że na terenie powiatu żywieckiego założono hodowle byków z regionu Harz, a także tryków (owiec) z regionu Rhön¹²⁷, zaś w obrębie dóbr „Herrschaft Saybusch” uruchomiono stacje hodowli tzw. koni huculskich (*Huzulenpferde*) sprowadzonych tu z Bukowiny¹²⁸.

W grudniu 1942 r. władze osiedleńcze postanowiły, idąc śladem innych prowincji, w których osiedlano Niemców, że każdy powiat osiedleńczy na terenie Górnego Śląska będzie posiadał okręg patronacki w Starej Rzeszy. Np. dla powiatów cieszyńskiego, pszczyńskiego i rybnickiego ustalono Berlin, dla bielskiego Kraj Sudecki, a dla żywieckiego Wiedeń. Wzajemne relacje pomiędzy okręgiem patronackim a osiedleńczym zawiązały się najszybciej w przypadku powiatu bielskiego i Sudetów. Już w grudniu 1942 r. osadnicy otrzymali prezenty z okazji świąt Bożego Narodzenia¹²⁹.

8.3. Rekompensaty majątkowe

W celu uregulowania sytuacji majątkowej osób przesiedlonych do Rzeszy, w listopadzie 1939 r. z inspiracji Himmlera utworzona została Niemiecka Spółka Powiernicza ds. Przesiedleń z o.o. (*Deutsche Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH – DUT*)¹³⁰. Na czele rady nadzorczej stanął Wilhelm Keppler (od 1942 r. *SS-Obergruppenführer*), a za-

¹²⁵ Cyt. za: A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 156. Szefer nie podaje żadnych informacji o źródle cytatu.

¹²⁶ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, Der Beauftragte des RF SS RKF SS Ansiedlungsstab Süd Aktenvermerk betr. Arbeitsübereinkommen des SS Ansiedlungsstabes Süd mit den zuständigen Kreisbauernführern, Bielitz, 19 II 1941, k. 73–76.

¹²⁷ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 20.

¹²⁸ LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 1, Bericht zur Dokumentation Ost-Oberschlesiens 1939–1945 – Walter Springorum Reg. Präs. a.D., 10 V 1961, k. 32.

¹²⁹ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 88.

¹³⁰ Szerzej zob. BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH, Wstęp do inwentarza zespołu, s. III–V; AIPN, AGK, Zbiór „Z”, 131, Organisation und Geschäftsverteilung des Stabshauptamtes des RKF (cała teczka).

stępował go Ulrich Greifelt – obie nominacje gwarantowały wpływ SS na działalność nowego podmiotu gospodarczego¹³¹. Delegatura DUT w Katowicach (*DUT Niederlassung Kattowitz*) – pod kierownictwem dr. Karla Schneidera – utworzona została dopiero w styczniu 1941 r.¹³² Ponadto (według stanu na 1944 r.) w Sosnowcu znajdował się wydział DUT ds. wyrównania majątku przesiedleńców z Besarabii i Bukowiny Północnej ([DUT] *Länder- und Ausgleichs-Abteilung Bessarabien-Nordbuchenland*) z kompetencjami wykraczającymi prawdopodobnie poza obszar prowincji górnośląskiej. Podobny wydział, tyle że zajmujący się amortyzacją finansową na rzecz przesiedleńców z Wołynia i Galicji Wschodniej oraz obszaru Narwi, zlokalizowany był w Łodzi (*Länder-Abteilung Wolhynien, Galizien, Narewgebiet, UdSSR. Ausgleichs-Abteilung Wolhynien, Galizien, Narewgebiet*)¹³³. Przedstawicielstwa terenowe katowickiej delegatury DUT zlokalizowane były w: Bielsku (kierownik Kunz), Cieszynie (kierownik Broda), Żywcu (kierownik Oelwein), Chorzowie (kierownik Kopf), Będzinie (kierownik Braune), a od 1942 r. również w Sosnowcu¹³⁴.

Zasadniczym celem DUT było dokonanie tzw. wyrównania majątkowego (*Vermögensausgleich*), czyli przeprowadzenie likwidacji majątku przesiedleńców w ojczyźnie, transfer uzyskanych w ten sposób środków finansowych do Rzeszy oraz wypłacenie ekwiwalentu (w RM) przesiedleńcom albo przyznanie im mienia nieruchomości i ruchomego, adekwatnego do pozostawionego przez nich w ojczyźnie (w przypadku Żywiecczyny chodziło o osadników z Galicji Wschodniej i Bukowiny). Do dyspozycji DUT była dokumentacja zebrana przez urzędników niemieckich na terenie obszarów przesiedleńczych w toku przeprowadzanej tam w latach 1939–1940 rejestracji majątku. W oparciu o specjalne taryfikatory (współczynniki) szacowano wartość wszystkich pozostawianych przez przesiedleńców dóbr: majątku nieruchomości, ruchomego, a także papierów wartościowych, obligacji, ubezpieczeń, rent i emerytur, dożywotnich pensji i świadczeń opieki społecznej, a nawet licencji, patentów czy koncesji¹³⁵.

W rzeczywistości podporządkowana *de facto* Himmlerowi DUT przejęła kontrolę nad olbrzymim majątkiem osób przesiedlanych, doprowadzając do wzmocnienia finansowego III Rzeszy na tak dużą skalę, że odnotowane zostało to w kręgach gospodarczych innych państw europejskich¹³⁶.

¹³¹ Za: S. Steinbacher, „Musterstadt”..., s. 88.

¹³² BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH Niederlassung Kattowitz, Wstęp do inwentarza zespołu, s. 40–41.

¹³³ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 16, Der RKF Stabshauptamt – Dienststellen-Übersicht und Anschriften-Verzeichnis (nach dem Stand vom 1. April 1944), b.d., k. 6.

¹³⁴ A. Szefer, *Hitlerowskie próby*..., s. 103.

¹³⁵ J. Sobczak, *Hitlerowskie przesiedlenia*..., s. 93.

¹³⁶ *Ibidem*, s. 91. Należy jednak pamiętać o tym, że tylko część transferu środków finansowych z tytułu rozliczeń została w rzeczywistości w czasie wojny zrealizowana. Dopiero 7 V 1941 r., gdy, jak wiadomo, Wehrmacht odliczał już tylko dni do rozpoczęcia operacji „Barbarossa”, DUT przedłożyła władzom niemieckim sumaryczną wycenę majątku przesiedleńców z Besarabii i Bukowiny Północnej, co stanowiło podstawę do podjęcia negocjacji w sprawie odszkodowań z ZSRR. Chodziło o sumę 3 439 410 176 lei. Zgodnie z umową przesiedleńczą, suma uzgodniona ostatecznie w rokowaniach miała być spłacona w dziesięciu rocznych

Prawdopodobnie podobną rolę do tej odgrywanej przez DUT w zakresie osiedlania przesiedleńców spoza granic Rzeszy, w odniesieniu do osadników niemieckich ze Starej Rzeszy, których liczba na Żywiecczyźnie była jednak stosunkowo mała, pełniła Niemiecka Spółka Osiedleńcza (*Deutsche Ansiedlungs-Gesellschaft* – DAG)¹³⁷.

Jak już wcześniej wspomniano, znaczna część przesiedleńców nie była zadowolona z rekompensaty otrzymanej w Polsce (zwłaszcza z jakości przyznanych im zabudowań), choć nie brakowało i takich, którzy na tym zyskiwali. Zdarzały się również przypadki, że trzeba było dokonać weryfikacji danych zawartych w dokumentacji zgromadzonej przez DUT na skutek protestu złożonego przez osadników niezadowolonych z rekompensaty. Np. na przełomie lat 1941/1942 dwóch urzędników DUT (Alois Tepper oraz Hermann Jekel) wybrało się w podróż do miejscowości Turka i Kutry, aby skontrolować wartość majątku pozostawionego tam przez przesiedleńców z Galicji Wschodniej¹³⁸.

Dopiero jednak w roku 1943 na Górnym Śląsku, w tym również na Żywiecczyźnie, wdrożono procedury umożliwiające przekazywanie osadnikom tytułów własności do przejmowanych przez nich obiektów. 30 czerwca 1943 r. DUT w Katowicach otrzymała od nadprezydenta jako kierownika THO upoważnienie do przenoszenia na Niemców tytułów własności w odniesieniu do działek mieszkaniowych, zajętych na podstawie rozporządzenia z 17 września 1940 r. i zarezerwowanych na cele osadnicze¹³⁹. Innymi słowy, w końcu została otwarta furтка do uwłaszczenia osadników czy też przynajmniej tej ich części, którą osiedlono w lokalach podporządkowanych Geos. O podobnym uregulowaniu kwestii zajętego Polakom mienia rolnego niczego natomiast nie wiadomo.

Jak się wkrótce okazało, decyzja ta nie oznaczała bynajmniej, że od tego momentu wszyscy zainteresowani osadnicy otrzymają swoje upragnione mieszkania. Na przeszkodzie stanęły bowiem dość niespodziewanie interesy administracji lokalnej, która podopiecznych DUT postrzegać zaczęła coraz częściej w kategoriach konkurencji w staraniach o zajęcie wolnych jeszcze powierzchni mieszkaniowych. Władze okręgów urzędowych i miast zamierzały wykorzystać mieszkania zgodnie z własnymi planami. DUT nie mogła sobie przy tym pozwolić na przekazywanie osadnikom lokali

ratych. Atak na ZSRR unieważnił jednak ten scenariusz. Po zajęciu Besarabii i Bukowiny Północnej przez koalicję antysowiecką 17 I 1942 r. została podpisana umowa rumuńsko-niemiecka, w myśl której cały polniecki majątek na tych terenach przechodził teraz na rzecz państwa rumuńskiego, które zobowiązało się wypłacić Rzeszy sumę 4,5 mld lei. Nigdy jednak do tego nie doszło. D. Jachomowski, *Die Umsiedlung der Bessarabien-, Bukowina- und Dobrušadschadentschen...*, s. 78.

¹³⁷ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 196, RKF Stabshauptamt – Niederschrift über die Sitzung des Amtes Landwirtschaft am 21 und 22.1.43, k. 19–22; BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des RF SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 100.

¹³⁸ BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH Niederlassung Kattowitz, 279, DUT GmbH Verbindungsstelle Lemberg an die DUT GmbH Berlin – Betr. Reisen in Distrikt Galizien, Lemberg, 17 I 1942, b.p.

¹³⁹ BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH Niederlassung Kattowitz, 278, Der Oberpräsident der Provinz O/S (Der Leiter der THO) Graf Matuschka, Kattowitz, 30 VI 1943, b.p.

o standardzie dużo niższym, niż ten, którym dysponowali w dawnej ojczyźnie, więcej nawet, dążyła do wynagrodzenia osadników z nawiązką. Tymczasem nie w każdym powiecie dysponowano wystarczającą ilością dobrych obiektów¹⁴⁰. Zdarzały się też sytuacje, w których władze lokalne wspierały w staraniach o przyznanie lokalu jednego przesiedleńca, gdyż reprezentował on np. rzemiosło, na które było w danej miejscowości zapotrzebowanie, a DUT wspierała – innego, któremu w danej miejscowości chciała przekazać obiekt stosowny do wartości przynależnej mu rekompensaty majątkowej. Wiele konfliktów w związku z przenoszeniem praw do własności wynikało też z ogólnie pojętego bałaganu kompetencyjnego oraz zaniedbań natury formalnej.

Wytyczne w sprawie przyznawania zajętych działek na wcielonych obszarach wschodnich na rzecz gmin wydane przez ministra finansów 10 lutego 1943 r. umożliwiały władzom lokalnym przejmowanie działek na cele administracyjne, szkolne i inne cele komunalne (szpitale, świetlice czy też domy integracyjne, siedziby HJ, posterunki straży pożarnej, parkingi, młyny, boiska, oczyszczalnie ścieków, domy dla bezdomnych, kasy oszczędnościowe). Ponadto zezwolono władzom na przejmowanie działek gruntowych z mieszkaniami służbowymi dla personelu administracji, a także tych działek, na których znajdowały się zabudowania przeznaczone do rozbiórki ze względów bezpieczeństwa czy też w związku z budową drogi. Do tego dochodziły działki przeznaczone pod budownictwo mieszkaniowe. W końcu władzom przysługiwała pewna pula gruntów rezerwowych, które w przyszłości gmina wiejska czy też miasto mogły zamienić lub odsprzedać¹⁴¹.

Do września 1942 r. ekspozytura (*Zweigstelle*) Geos w Żywcu zarezerwowała dla DUT w całym powiecie 130 działek¹⁴². Jak miało się niebawem okazać, do wielu z nich pretensje rościli sobie komisarze urzędowi. Jeszcze w październiku 1942 r. komisarz urzędowy Stryżawy interweniował w sprawie działki znajdującej się na jego terenie administracyjnym (zlokalizowanej jakoby bardzo dogodnie), którą RKF przyznał – prawdopodobnie przez pomyłkę – jednocześnie dwóm osadnikom. Jednym z nich był rzeźnik, drugim pracownik lokalnej placówki poczty. Komisarz wstał się za tym pierwszym, argumentując, że prowadzi on zakład mięsny, w którym zaopatruje się cała okoliczna ludność. Uzasadniał dalej, że pracownik poczty nie musi koniecznie mieszkać na tej samej działce, na której znajduje się Urząd Pocztowy

¹⁴⁰ Na posiedzeniu kierowników powiatowych placówek osiedleńczych RKF z pełnomocnikiem RKF 6 XII 1944 r. wskazano na bardzo wyraźne dysproporcje, jakie zarysowały się pomiędzy powiatami południowymi (w których były jeszcze wolne lokale) a północnymi (lokali już brakowało). Stwierdzono dalej, że w powiatach bielskim i cieszyńskim dysponowano wciąż odpowiednimi budynkami. Jako że nie wymieniono (zaliczanego bez wątplenia do południowych) powiatu żywieckiego, można się domyślać, że natrafiono w nim na problemy podobne do tych, które wystąpiły w północnej części regionu. *Ibidem*, Aktenvermerk über die Kreisdienststellenleiter – Besprechung vom 6.12.1944 bei Beauftragten des RKF, Kattowitz, 7 XII 1944, b.p.

¹⁴¹ BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH Niederlassung Kattowitz, 292, Richtlinien für die Zuweisung von beschlagnahmten Grundstücken in den eingegliederten Ostgebiete an die Gemeinden und Gemeindeverbände. Auszug aus dem Erlass des Reichsminister der Finanzen – Der Beauftragte für Fragen der Haupttreuhandstelle Ost vom 10 Februar 1943, b.d., b.p.

¹⁴² BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH Niederlassung Kattowitz, 283, An die Leitstelle der Geos für Provinz O/S z. Hd. von Herrn Rechtsanwalt Herbst Betr. Einsatz von Umsiedler, Kattowitz, 24 IX 1942, b.p.

(obecności siedziby urzędu komisarz nie kwestionował), sugerując, że swoje prywatne mieszkanie może otrzymać w innej części gminy, tym bardziej że poczta w Stryczawie nie pracowała nocą, jak np. analogiczny urząd w Suchej¹⁴³.

Nie wiemy wprawdzie, jaki był finał tej sprawy, wiadomo jednak, że podobne konflikty mogły przeciągać się miesiącami, co musiało wpływać bardzo negatywnie na wizerunek władz niemieckich w oczach osadników. Szczególnie, gdy ci przez ostatnie trzy lata przebywali w obozach przejściowych bądź przesiedleńczych, żyjąc nadzieją na otrzymanie własnego kąta. Spółka DUT spierała się z lokalnymi władzami przede wszystkim o działki, dla których istnieli już nabywcy z grona przesiedleńców¹⁴⁴. W przypadku braku zainteresowanych tarcia wygasły znacznie szybciej¹⁴⁵.

¹⁴³ BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH Niederlassung Kattowitz, 292, Der Amtskommissar des Amtsbezirkes Strychawa an die Kreisdienststelle [RKF] in Saybusch, Strychawa, 26 X 1942, b.p.

¹⁴⁴ Przykładem kilkumiesięcznego sporu o działkę jest polemika komisarza urzędowego Jeleśni z katowickimi władzami DUT. 30 VII 1943 r. komisarz zwrócił się do DUT z prośbą o wyjaśnienie statusu działki nr 419 znajdującej się na terenie Jeleśni. Jego niepokój wywołała informacja otrzymana od landrata żywieckiego, jakoby działkę tę, a także inne działki w zarządzanej przez niego jednostce administracyjnej zamierzano sprzedać. Komisarz podkreślił, że parcela ta wraz ze stojącymi na niej lokalami jest przeznaczona na kwatery dla personelu administracji lokalnej i domagał się wstrzymania procedury sprzedaży. Już 9 VIII 1943 r. DUT „z przykrością” poinformowała komisarza, że działki nr 419 i 601 (o którą ów również zabiegał) „są zarezerwowane na cele osadników i nie mogą zostać zużytkowane w żaden inny sposób”. Taką odpowiedź jedynie rozsierdziła komisarza z Jeleśni, który 12 sierpnia sformułował replikę, przekonując, że działka nr 419 nie mogła być zarezerwowana na cele osadnicze, gdyż od początku przewidziana była dla żandarmerii, która z niej zrezygnowała, co z kolei skłoniło komisarza do wystąpienia z wnioskiem o jej przyznanie dla jego administracji. W odpowiedzi DUT z 1 września dowiadujemy się, że sporna działka nr 419 została zarezerwowana na cele osadnicze już 28 IX 1942 r. Ponadto dość enigmatycznie wyjaśniono, że DUT nie może pozwolić sobie na utratę tej działki na skutek trudności, na jakie napotyka ze strony bliżej nieokreślonych „władz” w kwestii pozyskania innych działek w tej okolicy. Dodatkowo stwierdzono – wykazując pierwsze znamiona irytacji z powodu natarczywości komisarza – że jest to ostateczne stanowisko DUT. Nie wystarczyło to jednak do poskromienia urzędnika z Jeleśni, który tydzień później pisał: „Nie zgadzam się z waszym stanowiskiem”. Tym razem komisarz przyjął jednak nieco bardziej koncyliacyjną postawę, oferując pomoc w wyszukaniu jakiejś innej działki, która mogłaby zrekompensować DUT utratę działki nr 419. W piśmie z 16 IX 1943 r. władze DUT wprawdzie przychyliły się do propozycji komisarza, wykazując gotowość do zamiany obu działek (419, 601) na rzecz zastępczych, podkreśliły jednak po raz kolejny swoje formalne prawo do nich, powołując się na umowę zawartą pomiędzy gauleiterem Brachtem i Greifeltem (*Stabsbaupamt RKF*), w myśl której działki zarezerwowane na cele osadnicze nie podlegają kompetencji władz lokalnych. Najlepszym dowodem na to, że późnym latem 1943 r. znalezienie wolnego lokalu w powiecie żywieckim było już ekstremalnie trudne, jest kolejny list komisarza, skierowany do DUT pod koniec września 1943 r. Komisarz zrezygnował w nim z dalszego zabiegania o działkę nr 601, prosząc jedynie o pozostawienie mu działki nr 419, dla której – jak sam stwierdził, dając wyraz swojej bezradności – nie znalazł żadnego ekwiwalentu. Ostatecznie decydują z 2 XII 1943 r. – a więc po czterech miesiącach polemiki – DUT odstąpiła komisarzowi działkę nr 419. *Ibidem*, Der Amtskommissar Jeleśnia an die DUT Kattowitz, Jeleśnia, 30 VII 1943, b.p.; *ibidem*, An den Amtskommissar des Amtsbezirkes Jeleśnia, [Kattowitz], 9 VIII 1943, b.p.; *ibidem*, Der Amtskommissar Jeleśnia an die DUT Kattowitz – Betr. Grundstück für den Umsiedlereinsatz, Jeleśnia, 12 VIII 1943, b.p.; *ibidem*, An den Amtskommissar des Amtsbezirkes Jeleśnia – Betr. Grundstück für den Umsiedlereinsatz, [Kattowitz], 1 IX 1943, b.p.; *ibidem*, Der Amtskommissar Jeleśnia an die DUT Kattowitz – Betr. Grundstück für den Umsiedlereinsatz, Jeleśnia, 7 IX 1943, b.p.; *ibidem*, An den Amtskommissar des Amtsbezirkes Jeleśnia – Betr. Grundstück für den Umsiedlereinsatz, [Kattowitz], 16 IX 1943, b.p.; *ibidem*, Der Amtskommissar Jeleśnia an die DUT Kattowitz, Jeleśnia, 27 IX 1943, b.p.; *ibidem*, An den Amtskommissar des Amtsbezirkes Jeleśnia – Betr. Grundstück für den Umsiedlereinsatz Jeleśnia Nr 419 und 601, [Kattowitz], 2 XII 1943, b.p.

¹⁴⁵ Na liście działek otrzymanej od landrata Żywca latem 1943 r., zarezerwowanych (przez Geos) na cele osadnicze, komisarz urzędowy Rajczy zauważył działkę przy Bergstrasse 311 w Rycercie Górnej, którą – zgodnie z jego stanem wiedzy – spółka Geos już dawno mu przyznała. Zwracając się zaraz potem do DUT z prośbą

Mnożące się nieporozumienia władze DUT próbowały wyjaśniać także w Urzędzie Ziemskim. Np. w piśmie z 3 sierpnia 1943 r. uskarżano się na komisarza urzędowego z Cięciny, który zagarnął dla siebie położoną w jego miejscowości działkę nr 496, utrzymując, że została mu ona przekazana do dyspozycji jeszcze 3 grudnia 1942 r. Stojący na działce dom komisarz zamierzał zaadaptować na potrzeby swoich urzędników. Jedno z mieszkań miał przyznać osadnikowi niemieckiemu o nazwisku Theiss, z zamiarem stworzenia mu lepszych warunków mieszkaniowych niż te, którymi dysponował wcześniej. Tego typu samowolne przesiedlenie osadnika musiało zresztą dodatkowo irytować władze DUT, gdyż podważało ich autorytet¹⁴⁶.

Nie tylko pretensje władz lokalnych blokowały spółce DUT dostęp do lokali. Działka nr 353 w Sporyszu, którą DUT zamierzała przekazać osadnikowi – dr. Christianowi Wendlingowi, dysponował np. *Reichsdeutsch* dr Pfeiffer, notabene pracownik OSLG. Mimo monitów ze strony DUT, powiatowa placówka osadnicza RKF w Żywcu zwlekała z wprowadzeniem dziewięćosobowej rodziny Wendlinga na tę działkę¹⁴⁷.

Na największy opór ze strony władz lokalnych natrafiła DUT w przypadku Suchej i Żywca. 13 sierpnia 1943 r. burmistrz Suchej przesłał DUT otrzymaną wcześniej od landrata listę działek zarezerwowanych rzekomo na cele osadnicze, na której naniósł swoje zastrzeżenia. Spośród 84 figurujących na liście działek zastrzegł dla siebie 15, wykluczając je tym samym z osadnictwa¹⁴⁸. Jeszcze dalej szły pretensje burmistrza Żywca. Po zapoznaniu się z listą działek zarezerwowanych dla DUT skonsultował się on 15 listopada 1943 r. z budowniczym miejskim (*Stadtbaumeister*) o nazwisku Haas,

o pozostawienie mu działki, komisarz nie omieszczał wskazać na koszty poniesione przez gminę w związku z przebudową budynków znajdujących się na tejże parceli, aby dostosować je do potrzeb – urzędzonego w tym czasie – punktu medycznego (*Schwesterstation*). 14 IX 1943 r. władze DUT ustosunkowały się do wniosku komisarza. Jego argumenty zostały wprawdzie odparte stwierdzeniem, że działka nr 311 została zarezerwowana na cele osadnicze już w 1941 r. i tym samym – zgodnie z decyzją gauleitera jako RKF – nie podlegała żadnym roszczeniom władz, zarazem jednak DUT odstąpiła od dalszych pretensji do działki, uzasadniając to tym, że o parcelę tę nie ubiega się żaden osadnik. 8 XII 1943 r. do DUT zwrócił się prezes dyrekcji Poczty Rzeszy (*Der Präsident der Reichspostdirektion*) z Opola. Tym razem chodziło o dwie działki w Żywcu (Bogenstrasse/obecnie ul. Półkole 44 i Kopernikusstrasse 27), które zostały już wcześniej zarezerwowane na cele osadnicze. Prezes przekonywał, że mieszkańcy zlokalizowanych na wspomnianych działkach potrzebują dla pracowników poczty w Żywcu. 31 I 1944 r. otrzymał z DUT pozytywną odpowiedź. Przyczyna była ta sama, co powyżej – o działki nikt się nie ubiegał. *Ibidem*, Der Amtskommissar des Amtsbezirkes Rajcza – Betrifft Grundstück Nieder Rycerka 311, Rajcza, 7 VIII 1943, b.p.; *ibidem*, An den Amtskommissar des Amtsbezirkes Rajcza – Grundstück Nieder Rycerka 311, [Kattowitz], 14 IX 1943, b.p.; *ibidem*, Der Präsident der Reichspostdirektion an die DUT – Übereignung von Grundstücken..., Opole, 8 XII 1943, b.p.; *ibidem*, An den Präsident der Reichspostdirektion Oppeln – Übereignung ..., [Kattowitz], 31 I 1944, b.p.

¹⁴⁶ *Ibidem*, An den Beauftragten des RKF Bodenamt, [Kattowitz], 3 VIII 1943, b.p.

¹⁴⁷ *Ibidem*.

¹⁴⁸ Wykaz obejmuje: 13 działek przy Bahnhofstrasse (burmistrz zgłaszał pretensje do jednej), 2 działki przy Bombergstrasse, 1 przy Brückengasse, 13 przy Irrental (pretensje do czterech), 5 przy Rathausstrasse (pretensje do wszystkich), 3 przy Kirchstrasse (pretensje do wszystkich), 5 przy Lachowitzerstrasse, 5 przy Querstrasse, 1 przy Ringstrasse (pretensje), 1 przy Sandbergstrasse, 2 przy Sonnenweg, 4 przy Sonnenviertel, 13 przy Stryzawastrasse, 13 przy Wassertalstrasse oraz 3 w innych miejscach (w tym pretensje do jednej). BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH Niederlassung Kattowitz, 292, Der Bürgermeister der Stadt Sucha an die DUT Kattowitz – Betr. Grundstücke für den Umsiedlereinsatz, Sucha, 13 VIII 1943, b.p. Współczesne nazwy ulic zob. M. Miodoński, *Nazewnictwo...*

a następnie sformułował swoje obiekcje do listy. W przypadku 4 działek zanegował w ogóle istnienie jakiegokolwiek rezerwacji ze strony DUT (mimo że figurowały one na liście). Ponadto wymienił dalszych 27 działek z listy, ostrzegając, że zostaną one naruszone w toku prac budowlanych, wynikających z realizacji planu przestrzennego zagospodarowania miasta. Tymczasem w odniesieniu do 10 spośród nich DUT zawarła już umowę z nabywcą, a dla kolejnych 9 istnieli już potencjalni nabywcy (pozostałych 8 nie znalazło się jeszcze w zainteresowaniu żadnych osadników)¹⁴⁹. Podczas rozmów pomiędzy władzami miasta a przedstawicielem DUT w dniach 23–24 [listopada] 1943 r. ustalono wstępnie, że tytułem rekompensaty za 19 działek z listy DUT, które stały się już przedmiotem umowy, burmistrz przyzna działki zastępcze. Po przeanalizowaniu tej propozycji władze DUT odrzuciły ją jednak, argumentując, że „rozwiązanie takie nie odpowiada naszym interesom, a ponadto może zakłócić poczucie sprawiedliwości w gronie osadników niemieckich i mieć fatalne oddziaływanie na ich psychikę”. Obawiano się ponadto, że ustąpienie burmistrzowi stanie się precedensem, powodującym nasilenie się podobnych roszczeń ze strony innych władz lokalnych. W końcu uznano w DUT, że proponowane rozwiązanie byłoby sprzeczne z regulacjami pomiędzy Greifeltiem a Brachtem, a w liście z 16 grudnia 1943 r. do wydziału gospodarczego placówki pełnomocnika RKF domagano się nawet, żeby wszystkie działki zarezerwowane dla osadników traktować już jako sprzedane¹⁵⁰.

Przekazywanie działek przez Geos na rzecz DUT trwało niemal do końca wojny. Gdy armia radziecka stała nad granicą Rzeszy, DUT wywiązywała się ze swoich osadniczych obowiązków, tak jakby proces ten nie miał zostać w ogóle przerwany. Np. 11 stycznia 1945 r. zwrócono się do ekspozytury Geos w Żywcu z prośbą o zarezerwowanie działki przy Bahnhofstrasse 8 w Żywcu dla osadnika o nazwisku Anton Seile¹⁵¹, a 14 stycznia, gdy Sowieci forsowali San i Wisłę, przedłożono podobną prośbę, tyle że w sprawie domu nr 484 w Łodygowicach – dla osadnika Augusta Horwatha¹⁵².

Wobec trudności stworzenia przesiedleńcom odpowiednich warunków mieszkaniowych newralgiczną kwestią stało się wyrównywanie finansowe. Chodziło tutaj przede wszystkim o rekompensatę dla osadników, dla których nie wyszukano odpowiedniego obiektu (jak należy przypuszczać, rzadziej zachodziła ewentualność przeciwna,

¹⁴⁹ Działki, w sprawie których zawarto już umowę z osadnikiem: Am Graben (1), Krummestrasse (6), Bogenstrasse (2), Gerbergasse (1); działki, które miały nabywców (jednak umowa nie została jeszcze sfinalizowana): Bergstrasse (1), Hauptstrasse (2), Krummestrasse (2), Am Graben (1), Niederwallstrasse (1), Meisenweg (2); działki, które nie miały nabywców: Vorstadtstrasse (1), Spitalstrasse (1), Amalienweg (1), Niederwallstrasse (2), Bogenstrasse (3). *Ibidem*, Der Bürgermeister der Stadt Saybusch (Beskiden) an die DUT Niederlassung Kattowitz – Betrifft Zuweisung beschlagnahmter Grundstücke, Saybusch, 15 XI 1943, b.p. Współczesne nazwy ulic zob. M. Miodoński, *Nazewnictwo*...

¹⁵⁰ *Ibidem*, An den Beauftragten des RKF Abteilung Wirtschaft SS-Untersturmführer Buchholz, Kattowitz, 16 XII 1943, b.p.

¹⁵¹ BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH Niederlassung Kattowitz, 278, DUT GmbH Niederlassung Kattowitz an die Geos Zweigstelle Saybusch – Betr. Grundstücke für den Umsiedlereinsatz, Kattowitz, 11 I 1945, b.p.

¹⁵² *Ibidem*, DUT GmbH Niederlassung Kattowitz an die Geos Zweigstelle Saybusch – Betr. Grundstücke für den Umsiedlereinsatz, Kattowitz, 14 I 1945, b.p.

tnz. wyrównanie ze strony osadnika w przypadku przyznania mu obiektu, którego wartość przekraczała wartość obiektu pozostawionego w dotychczasowej ojczyźnie).

W przypadku, kiedy wartość obiektu przyznanego osadnikowi na Żywiecczyźnie nie dorównywała wartości mienia pozostawionego w dawnej ojczyźnie, istniały co najmniej dwie możliwości zwrotu kwoty stanowiącej różnicę. Jeżeli różnica ta była nieznaczna, osadnik otrzymywał kredyty bezzwrotne. W związku z powyższym musiał podpisać oświadczenie, w którym potwierdzał przyjęcie refundacji za pozostawione w dawnej ojczyźnie mienie nieruchomości i jednocześnie zrzekał się dalszych roszczeń w tym zakresie¹⁵³. W sytuacji, kiedy różnica pomiędzy wartością pozostawionego i otrzymanego obiektu była duża, umożliwiano osadnikowi staranie się o kolejny obiekt, nawet jeżeli jego wartość przekraczała kwotę różnicy (w tym ostatnim przypadku osadnik musiał jednak spłacić różnicę)¹⁵⁴.

Już w ramach „Aktion Saybusch” filia DUT w Łodzi (*Nebenstelle Litzmannstadt*) przyznała sztabowi osiedleńczemu (*Ansiedlungsstab*) w Żywcu/Bielsku 50 tys. RM na cele rozbudowy gospodarstw rolnych (dworów). Ponieważ jednak finansowanie osadnictwa rolnego znalazło się ostatecznie w gestii SLG, szef sztabu Butschek przeznaczył otrzymane od DUT pieniądze na remont obiektów przemysłowych oraz budowę i naprawę urządzeń przydomowych, jak studnie czy ogrodzenia. Na początku 1941 r. okazało się z kolei, że za przeprowadzone przez Butschka roboty, jak również za ich finansowanie odpowiedzialna jest spółka Geos. Ostatecznie szef katowickiej DUT wyszedł z propozycją, aby spółka Geos zarejestrowała wydane już przez sztab osadniczy pieniądze jako wydatki własne¹⁵⁵.

Kapitał zgromadzony przez DUT GmbH pozwalał udzielać osadnikom, którzy przejmowali mieszkania po obywatelach polskich, bezzwrotne kredyty inwestycyjne – tzw. *Anschaffungsmittel/Anschaffungskredit* – wypłacane przez oddział *Dresdner Bank* w Katowicach. Ich wysokość mogła się wahać od kilkudziesięciu RM do kilku, a być może i kilkudziesięciu tysięcy RM, w zależności od tego, za jaki rodzaj mienia ruchomego/nieruchomego stanowiły one rekompensatę (lub jej część). Np. 14 lipca 1942 r. DUT przyznała przesiedleńcowi Maximilianowi Horwathowi z Bukowiny Południowej, osiedlonemu w Łodygowicach na działce nr 695, kredyt w wysokości 101 RM¹⁵⁶. Nieco wyższą kwotę otrzymał przesiedleńca Franz Elsholz – również z Bukowiny Południowej, osiedlony w Stryżawie (251 RM)¹⁵⁷, czy też Josef Joachimsthaler,

¹⁵³ BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH, 149, Joachimsthaler Josef – Erklärung, Saybusch, 8 IX 1942, b.p.

¹⁵⁴ BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH Niederlassung Kattowitz, 278, Eheleute Karl u. Amelie Rudolf Milowka Krs. Saybusch Bahnhofstrasse an die Deutsche Umsiedlungs-Gesellschaft, Milowka, 10 I 1945, b.d.

¹⁵⁵ BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH Niederlassung Kattowitz, 283, Herrn Rechtsanwalt Herbst Leiter der Geos der HTO Leitstelle Ostoberschlesien Bielitz, [Kattowitz], 17 II 1941, b.p.

¹⁵⁶ BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH, 149, DUT Niederlassung Kattowitz an die DUT Berlin, Kattowitz, 14 VII 1942, b.p.

¹⁵⁷ *Ibidem*, DUT Niederlassung Kattowitz an die DUT Berlin, Kattowitz, 28 IV 1943, b.p.

zameldowany w Żywcu przy Vorstadtstrasse 99 (449 RM)¹⁵⁸. Przesiedleńca Arthur Hoffmann, zamieszkujący w Żywcu na działce Am Rain nr 6, pochodzący z miejscowości Gurahumora (Bukowina Południowa), otrzymał od DUT kredyt w wysokości 1650 RM, mający wyrównać straty w sprzęcie domowym, który Hoffmann zmuszony był pozostawić w swojej dawnej ojczyźnie¹⁵⁹. Jeszcze większy kredyt, bo wynoszący 2034 RM, przyznany został w grudniu 1942 r. przesiedleńcowi Johannowi Rangoschowi z Bukowiny Południowej, zamieszkałemu w Suchej (Ring 49)¹⁶⁰.

Otrzymywane w ten sposób pieniądze przeznaczone były najczęściej na zakup dla osadników w specjalnych magazynach nowych mebli i sprzętu domowego (trafiały do nich m.in. meble skonfiskowane Żydom). W związku z powyższym władze niemieckie dokonały nawet podziału przesiedleńców ze względu na ich status materialny i poziom życia przed przesiedleniem, wyodrębniając trzy grupy zapotrzebowania mieszkaniowego (*Wohnbedarfsgruppe*):

I. Z prawem do otrzymania sprzętów o wartości do 900 RM. Chodziło tutaj przede wszystkim o ludność chłopską;

II. Z prawem do otrzymania sprzętów o wartości do 1,2 tys. RM. W tej grupie znaleźli się przede wszystkim przesiedleńcy z obszarów miejskich (robotnicy oraz grupy zawodowe o stosunkowo niskim poziomie życia);

III. Z prawem do otrzymania sprzętów o wartości do 2 tys. RM. Grupa ta obejmowała ludzi o średnim i wyższym standardzie życia. Do niej zaliczono właścicieli dużego i średniego handlu albo zakładów przemysłowych, jak również urzędników średniego i wyższego szczebla.

O zaszerogowaniu do poszczególnych grup miały decydować powiatowe placówki służbowe RKF. W przypadku, gdyby zasoby meblowe stojące do dyspozycji górnośląskiej placówki pełnomocnika RKF nie pozwalały zaspokoić potrzeb osadnika, miał on prawo zwrócić się poprzez władze miejskie bądź okręgowe do THO o rekompensatę za straty. Za uzyskane tą drogą meble nie musiał też płacić gotówką, gdyż uregulowanie płatności dokonywało się na drodze rozliczenia (bezgotówkowego) pomiędzy HTO i DUT. Rezerwowy skład mebli znajdował się ponadto przy wydziale osiedleńczym RKF w Bielsku, ale był on przeznaczony jedynie dla osadników z okolic Bielska¹⁶¹.

Oprócz standardowej drogi (tj. otrzymania mebli ze specjalnych magazynów DUT/RKF), istniały również inne doraźne możliwości zaopatrzenia się w meble. Np. w obwieszczeniu z 23 marca 1942 r. landrat żywiecki poinformował, że górnośląskie zrzeszenie handlu detalicznego oddało do dyspozycji Kds w Żywcu specjalny kontyngent sprzętów domowych przeznaczony dla osadników niemieckich. Ci ostatni mogli je nabyć u wyznaczonych handlarzy: w Rajczy (Jakob Säger), Milówce

¹⁵⁸ *Ibidem*, DUT Niederlassung Kattowitz an die DUT Berlin, Kattowitz, 12 IX 1942, b.p.

¹⁵⁹ *Ibidem*, DUT Niederlassung Kattowitz an die DUT Berlin, Kattowitz, 19 V 1943, b.p.

¹⁶⁰ *Ibidem*, DUT Niederlassung Kattowitz an die DUT Berlin, Kattowitz, 2 XII 1942, b.p.

¹⁶¹ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3128, Der Gauleiter und Oberpräsident als RKF – Anordnung betreffend Beschaffung von Möbel und Hausrat für Umsiedler, Kattowitz, 11 VI 1942, k. 9–11.

(Rudolf Sänger), Soli (Marie Kohl), Żywcu (firma Ernst), Sucheju (Franz Merik) oraz Zwardoniu (Adam Armbruster)¹⁶².

DUT oferowała osadnikom jeszcze inne formy kredytów. Np. 11 września 1942 r. Paul Arthur Mathes, przesiedleńca z Bukowiny Południowej, zamieszkały w Żywcu przy Vorstadtstrasse 66, otrzymał za pośrednictwem Powiatowej Kasy Oszczędności w Żywcu 3950 RM w formie kredytu rozwojowego (*Aufbaukredit*)¹⁶³. Do innych form kredytów należały: małe subwencje przejściowe (*Übergangsgeld*) w wysokości ok. 30–80 RM, zaliczki (*Vorschüsse auf Barguthaben*) do 200 RM miesięcznie, kredyty natychmiastowe/tzw. chwilówki (*Sofortkredit*) w wysokości 500 RM, kredyty obrotowe (*Betriebsmittelkredit*), a także tzw. wpłaty na poczet rachunku (*Anschlagszahlungen*)¹⁶⁴.

Tylko do 31 maja 1941 r. spółka DUT przyznała (osadnikom z całego Górnego Śląska) kredyty obrotowe (*Betriebsmittelkredite*) o łącznej wartości ok. 435 tys. RM oraz kredyty inwestycyjne (*Anschaffungsmittelkredite*) o łącznej wartości 6 tys. RM¹⁶⁵.

Poleceniem służbowym gauleitera w funkcji pełnomocnika RKF z 21 kwietnia 1944 r. wszystkie powiatowe placówki osiedleńcze RKF zostały zobowiązane do sporządzenia w porozumieniu z DUT zestawień, ilustrujących stan osadnictwa w sektorze przemysłowym. Celem było uzyskanie koherentnych dla obu instancji danych. Ponadto gauleiter wydał instrukcje dotyczące przyszłej współpracy z DUT w zakresie osadnictwa przemysłowego. W myśl instrukcji, osiedlenia w obiektach przemysłowych, których wartość nie przekraczała 1 tys. RM, mogły być przeprowadzane bez uprzedniego powiadomienia DUT, podczas gdy przy zasiedlaniu obiektów o wartości powyżej tej kwoty należało zasięgać zdania DUT, przede wszystkim po to, aby móc stwierdzić, czy wartość otrzymanego przez osadnika majątku nie jest wyższa od wartości majątku pozostawionego przez niego w ojczyźnie. Gdyby wartość majątku wahała się w przedziale pomiędzy 1 tys. a 6 tys. RM, placówka terenowa RKF mogłaby przeprowadzić telefoniczne konsultacje z DUT. Jeżeli natomiast wartość majątku przekroczyłaby 6 tys. RM, sprawa miała być kierowana do wydziału gospodarczego RKF w Katowicach, który zwracał się z odpowiednim zapytaniem do DUT¹⁶⁶.

Na uwagę zasługuje fakt, że kierownik powiatowej placówki osiedleńczej w Żywcu SS-*Obersturmführer* Krause przedłożył podobne zestawienia na długo przed wydaniem powyższego polecenia, a mianowicie 7 marca 1944 r. W jego wykazie wyszczególnieni byli zarówno osadnicy rolni, jak i przemysłowi. Podczas odbytej w tym dniu narady

¹⁶² AP Kar, Materiały ulotne (zapis elektroniczny), 071, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 23, Saybusch, 30 III 1942, plik 18.

¹⁶³ BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH, 149, DUT Niederlassung Kattowitz an die DUT Berlin, Kattowitz, 11 IX 1942, b.p.

¹⁶⁴ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters und Oberpräsidenten als Beauftragten des Reichsführers SS RKF in Oberschlesien September 1939 bis Januar 1943, Beuthen 1943, k. 99.

¹⁶⁵ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Bericht über die Entwicklung und Tätigkeit der Abteilung für die Festigung des deutschen Volkstums, 7 VI 1941, k. 128.

¹⁶⁶ BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH Niederlassung Kattowitz, 282, Der Gauleiter und Oberpräsident als RKF – Dienstanweisung III 12/44 – Betr. Zusammenarbeit mit der Deutschen Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH, Kattowitz, 21 IV 1944, b.p.

Krause zapewnił, że w niedalekiej przyszłości sporządzona zostanie lista obejmująca osadników ubiegających się o nieruchomości, która trafi następnie do wydziału gospodarczego RKF¹⁶⁷. Stopień zaawansowania prac związanych z ewidencją osadników w powiecie żywieckim musiał znacznie odstawać od analogicznych przedsięwzięć realizowanych w pozostałych strefach osiedleńczych Górnego Śląska, skoro jeszcze w grudniu 1944 r. szef sztabu RKF Brehm domagał się od powiatów cieszyńskiego i bielskiego przedłożenia list osiedleńczych (*Ansiedlungslisten*) w celu uzyskania zgodności z danymi DUT. Jednocześnie zalecono obu placówkom powiatowym kierować się listą opracowaną wcześniej w Żywcu¹⁶⁸.

Niepomyślnie przebiegająca inicjacja ekonomiczna osadników pogłębiała tylko dystans żywiony wobec nich przez władze niemieckie, utwierdzając te ostatnie w przekonaniu, że najbardziej wartościowy materiał kolonizatorski stanowią *Reichsdeutsche*, i to oni – po pomyślnym zakończeniu wojny – mogą przejąć część gospodarstw i warsztatów, z prowadzeniem których aktualnie nie radzą sobie Niemcy z Galicji Wschodniej i Bukowiny. Taki pogląd miał istotne implikacje dla polityki własnościowej III Rzeszy na ziemiach wcielonych. Spowodował *de facto* zamrożenie (poza nielicznymi zapewne wyjątkami) formalnego przekazywania (odsprzedawania) mienia polskiego lub żydowskiego, przyznanego przesiedleńcom w wyniku realizacji akcji osadniczej. W praktyce więc osadnicy uprawiali pola, prowadzili zakłady rzemieślnicze czy też przedsiębiorstwa usługowe, nie będąc *de iure* ich właścicielami (nie figurowali w księgach wieczystych/gruntowych)¹⁶⁹. W jednej z ekspertyz naukowych Arlta czytamy: „Osiedlenie [przesiedleńców na Górnym Śląsku – MS] nie spełnia warunków prawdziwego osiedlenia o ostatecznym charakterze, stanowi zaledwie przejściowy środek zaradczy”¹⁷⁰.

Tym sposobem każdy osadnik rolny zamiast aktu własności przyznanego mu gospodarstwa uzyskiwał tzw. kartę przydziału gospodarstwa (*Hof-Zuweisungskarte*)¹⁷¹. Teoretycznie – zgodnie z obietnicami władz – taki osadnik mógł liczyć, że w niedalekiej

¹⁶⁷ *Ibidem*, Aktenvermerk, Kattowitz, 7 III 1944, b.p.

¹⁶⁸ BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft mbH Niederlassung Kattowitz, 278, Aktenvermerk über die Kreisdienststellenleiter – Besprechung vom 6.12.1944 bei Beauftragten des RKF, Kattowitz, 7 XII 1944, b.p.

¹⁶⁹ Szerzej na ten temat zob. M. Sikora, *Zasady i praktyka przejęcia majątku polskiego przez III Rzeszę, ze szczególnym uwzględnieniem sektora rolnego oraz mieszkaniowego, na przykładzie prowincji śląskiej (górnosląskiej) w latach 1939–1944*, cz. 2, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2009, nr 1 (14).

¹⁷⁰ „Die Ansiedlung entspricht nicht den Grundsätzen einer wirklichen Ansiedlung mit endgültigem Charakter, sondern stellt vielmehr eine vorläufige Übergangsmaßnahme dar”. Szerzej zob. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 435, Über die oberschlesische Bevölkerungsstruktur als erster Beitrag zum Problem des West-Ost-Gefälles, [maj 1942], k. 48.

¹⁷¹ Oprócz danych mających ułatwić identyfikację przesiedleńca (numer przesiedleńca, numer obozu VoMi, numer rodziny, numer listy osadniczej) na formularzu tym znalazły się jego dane personalne (imię, nazwisko, data i miejsce urodzenia, zawód, wyznanie, liczba członków rodziny) oraz parametry określające posiadane przez niego wcześniej gospodarstwo (wielkość, jakość ziemi, położenie) – poniżej zamieszczano analogiczne dane, tyle że dotyczące nowo przejętego gospodarstwa (włącznie ze stodołą i stajnią/oborą). Wymieniano także wszystkie budynki znajdujące się na działce przyznanej osadnikowi z uwagami, czy są one przeznaczone do rozbiórki, czy zachowania. W końcu podawano rodzaj i liczbę inwentarza martwego i żywego. M. Sikora, *Zasady i praktyka...*, cz. 2.

przyszłości uprawiana przez niego ziemia stanie się jego niezbywalną własnością. Nie trudno bowiem sobie wyobrazić, że w przeciwnym razie efektywność gospodarowania drastycznie by spadła (jak niejednokrotnie miało to miejsce w przypadku chłopów polskich, którzy uświadomili sobie fakt wywłaszczenia, mimo pozostawiania na swoim gospodarstwie), a sami osadnicy mieliby prawo czuć się oszukani przez III Rzeszę.

Częściowe ubezwłasnowolnienie osadników odzwierciedla niniejszy fragment odezwy opracowanej przez Arlta i ogłoszonej przez Brachta 19 lutego 1943 r.:

„1. [...] Wraz z wprowadzeniem [do obiektu osadniczego – MS] przesiedleńców nabywa prawo do ubiegania się o kupno tegoż obiektu. [Obiekt – MS] zostanie mu przyznany na własność w drodze rekompensaty za majątek, który pozostawił w kraju pochodzenia lub na zasadzie dzierżawy, jeśli nie pozostawił tam majątku. Dlatego też w interesie każdego przesiedleńcy jest zarządzanie obiektem w taki sposób, jakby obiekt ten należał do niego.

2. Osadnik może rozporządzać pozostawionym mu do dyspozycji żywym i martwym inwentarzem (dom mieszkalny, stajnia, stodoła, ziemia, bydło, sprzęt), który zostaje mu przyznany [za pokwitowaniem – MS] na piśmie. W przypadku sprzedaży bydła oraz martwego inwentarza osadnik potrzebuje zgodę odpowiedniego pomocnika ds. osiedlenia.

3. Żaden osadnik nie ma prawa przywłaszczać sobie samowolnie żywego lub martwego inwentarza z [dawnych – MS] polskich gospodarstw, nawet jeżeli [inwentarz taki – MS] znajduje się w obrębie przyznanej mu działki¹⁷². Każdy osadnik ma świadomość, że majątek ten został zajęty na korzyść Rzeszy Niemieckiej, zatem przywłaszczając sobie jego część, targa się [jednocześnie – MS] na majątek Rzeszy Niemieckiej. W razie konieczności należy zwrócić się do powiatowej placówki służbowej [RKF – MS] z ustnym lub pisemnym wnioskiem o przyznanie koniecznego inwentarza. Po sprawdzeniu [wniosku – MS] powiatowa placówka służbowa sporządzi pisemne zlecenie, którego zrealizowanie należeć będzie do pomocnika ds. osiedlenia albo członka powiatowej placówki służbowej, albo funkcjonariusza policji. Sam osadnik nie jest upoważniony do egzekucji takiego pisemnego zlecenia od powiatowej placówki służbowej. Kto przeciwko temu wykroczy, naraża się na karę¹⁷³.

Procedura przejścia mienia polskiego bądź żydowskiego przez osadnika niemieckiego z sektora przemysłowego przedstawiała się według powojennej relacji jednego z pracowników wydziału gospodarczego placówki pełnomocnika RKF następująco:

– przesiedleńcy (przebywający w obozie przesiedleńczym) zgłasza się do placówki pełnomocnika RKF (względnie jej ekspozytury), wyrażając zainteresowanie osiedleniem się na podległym jej terenie;

¹⁷² Dotyczy to prawdopodobnie sytuacji, kiedy to w obrębie gruntów przyznaczonych osadnikowi pozostawiano polskie rodziny (mieszkające nadal w zlokalizowanych tam – formalnie już jednak odebranych im – gospodarstwach lub przesiedlone do zlokalizowanych tam gospodarstw – z których wysiedlono już wcześniej poprzednich polskich właścicieli), wykorzystywane następnie do pomocy w pracach na roli, w gospodarstwie i w domu osadnika.

¹⁷³ AP Kat, Rejencja Katowicka, 3118, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, Kattowitz, 19 II 1943, k. 74.

- przedstawiciel placówki wypytuje przesiedleńca o jego kompetencje, a po ich ustaleniu kieruje go do rzeczoznawcy THO;
- rzeczoznawca czyni przesiedleńcowi propozycje co do dostępnych obiektów z danej branży, a następnie – po podjęciu przez przesiedleńca decyzji – mianuje go powiernikiem (*Treubänder*) wybranego zakładu z ramienia THO;
- THO przeprowadza we współpracy z DUT kontrolę prawno-majątkową w celu stwierdzenia, czy mienie pozostawione przez osadnika w ojczyźnie odpowiada pod względem wartości nowo przyznanemu obiektowi;
- THO oraz reprezentująca interesy osadnika DUT negocjują ze sobą warunki sprzedaży osadnikowi mienia zarządzanego przez niego powierniczo¹⁷⁴.

Generalnie rzecz biorąc, akcja rekompensat nie przyniosła zamierzonych skutków. Osadnicy czuli się rozczarowani. Poniesione straty majątkowe oraz ofiary (w czasie długiej drogi lub już w Rzeszy na skutek trudów umierały dzieci i osoby starsze), będące wynikiem wysiedlenia, były źródłem zwątpienia i rozczarowania. Gorycz porażki dopełniły rekrutacja do Wehrmachtu i coraz częściej napływające na Żywiecczyznę wiadomości o poległych za ojczyznę i Führera¹⁷⁵.

8.4. Indoktrynacja i edukacja

Obok wspierania procesu adaptacji ekonomicznej równie ważnym zadaniem było dla administracji niemieckiej podtrzymanie u osadników wiary w możliwości polityczne i militarne apologizowanej na każdym kroku III Rzeszy. Równoległe do zapewnienia osadnikom w miarę przyzwoitych warunków bytowych (połączonych z rekompensatą za mienie) władze powiatu żywieckiego, partia i organizacje afiliowane przy NSDAP miały roztoczyć opiekę ideologiczno-polityczną i „duchową” nad przybyszami. Ta sfera pochłonęła mnóstwo energii ludzkiej, angażowała wiele nakładów organizacyjnych, środków finansowych i materiałowych.

Nasycaeniu życia osadników treściami ideologii narodowosocjalistycznej towarzyszyło jednocześnie dążenie władz do wyrugowania tych tradycji i obyczajów kultywowanych przez osadników, które wpływałyby hamująco na proces ich aklimatyzacji na nowych ziemiach lub przeszkadzałyby w integracji pomiędzy poszczególnymi grupami osadników (np. z Galicji Wschodniej i Bukowiny)¹⁷⁶. Sam Himmler duże nadzieje wiązał z germanizacją czy raczej „nazyfikacją” przesiedleńców w kontekście przewidywanego na okres powojenny osadnictwa Niemców ze Starej Rzeszy. Tych ostatnich zamierzał przesiedlać na ziemię wcielone w zwarty grupach, z których każda wywodziłaby się z określonego regionu Rzeszy (np. z Frankonii, Szwabii itd.). Jego zdaniem

¹⁷⁴ BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Abteilung für Bevölkerungswesen und Fürsorge der Regierung des GG wegen der Mitwirkung an Aussiedlungsmaßnahmen in Oberschlesien und Sterilisationsversuchen in KZ, B 162/2438, Landeskriminalamt Baden-Württemberg Sonderkommission – Zentrale Stelle Ludwigsburg – Vernehmungsniederschrift, Ludwigsburg, 13 VIII 1962, k. 22.

¹⁷⁵ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 18.

¹⁷⁶ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 155.

tylko takie – homogeniczne i w pełni ukształtowane – społeczności miały być zdolne do narzucenia przesiadłcom swojej kultury i tradycji¹⁷⁷.

Za centralne miejsce życia społeczno-kulturalnego ludności niemieckiej na Żywiec-żyźnie uchodził zamek należący do „Herrschaft Saybusch” oraz tzw. hala miejska (*Stadtballe*), gdzie urządzone były imprezy, m.in. w ramach działalności afiliowanej przy DAF organizacji *Kraft durch Freude* (Siła przez Radość). Do spotkań towarzyskich wykorzystywano również sale fabryki papieru¹⁷⁸. 18 stycznia 1941 r. otwarto w Żywcu bibliotekę, która miała uchodzić za jedną z najpiękniejszych bibliotek ludowych (narodowych) na obszarach wcielonych. Organizowano w niej regularnie wieczorki odczytowe (*Leseabende*). Niebawem zamierzano przystąpić do budowy kina na 450 osób¹⁷⁹. W planach znajdowało się uruchomienie dziesięciu kolejnych bibliotek w wybranych miejscowościach powiatu¹⁸⁰.

Tylko od października 1940 do końca maja 1941 r. aktywiści wydziału propagandy żywieckiego okręgu NSDAP zdążyli zorganizować: 12 wieczorków wiejskich (*Dorfabende*), 54 uroczystości poranne (*Morgenfeiern*) i obchody rocznicowe (*Gedenktage*), 18 wieczorków śpiewaczych i tanecznych (*Sing- und Tanzabende*), ponadto 38 wieców (*Kundgebungen*) i zgromadzeń (*öffentliche Versammlungen*), 4 kursy i szkolenia polityczne oraz 2 odczyty połączone z pokazem przeźroczy¹⁸¹.

Do osadników starano się dotrzeć zgodnie z pryncypiami rzemiosła propagandowego III Rzeszy, słowem mówionym i pisanim, w tym zwłaszcza przez radio i prasę. Dziś nie da się jednak odpowiedzieć na pytanie, czy np. emitowano dla nich specjalne audycje radiowe lub też wydawano adresowaną *stricto* do nich prasę. Powszechne było natomiast namawianie osadników do publikowania w bardziej lub mniej rozbudowanej formie ich wspomnień z okresu międzywojennego, a także reportaży z akcji przesiadleńczej.

Specyficzną formą dotarcia do osadników było wydawanie tzw. kalendarzy ojczyznianych (*Heimatkalender*). Na początku 1941 r. siłami landratury żywieckiej ukazał się pierwszy rocznik takiego kalendarza dla powiatu żywieckiego¹⁸². Kalendarz był tylko pretekstem, bowiem zasadniczą część tego niespełna czterystustronicowego opracowania stanowiły teksty (artykuły) pracowników administracji publicznej, partii i innych organizacji zaangażowanych w kolonizację Żywiecczyny, co nadawało mu charakter wybitnie propagandowy (ideologiczny). Przekonywano w nim – w pseudohistorycznym kontekście – o pierwotnej niemieckości czy też germańskości ziemi żywieckiej (por. rozdz. 3.2.1.), prezentowano relacje osadników z Galicji Wschodniej,

¹⁷⁷ D. Jachomowski, *Die Umsiedlung der Bessarabien-, Bukowina- und Dobrukschadeutschen...*, s. 158.

¹⁷⁸ *Ein deutscher Musterkreis im Werden*, „Kattowitzer Zeitung”, 2 VI 1940.

¹⁷⁹ *Heimatkalender...*, s. 150.

¹⁸⁰ AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Der Landrat an den Herrn Regierungspräsidenten in Kattowitz Betr.: Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Saybusch, 28 X 1940, k. 31.

¹⁸¹ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, NSDAP Kreisleitung Propagandaabteilung Saybusch – Siedlerbetreuung im Kreise Saybusch seit Oktober 1940, b.d., k. 157.

¹⁸² Nie wiadomo, czy w kolejnych latach takie opracowania nadal się ukazywały. Autor w każdym razie do nich nie dotarł.

zawierające treści antypolskie i panegiryzujące „wyzwolenie spod polskiego jarzma”¹⁸³, a także – również nieprzychylnie Polakom – relacje *Volksdeutschów* z pierwszych dni września 1939 r.¹⁸⁴ Jak można się domyślać, również zamieszczone w publikacji dane na temat pomocy udzielonej osadnikom przez aparat nazistowski w ramach „Aktion Saybusch” spełniały rolę propagandową.

Innym instrumentem wpływania na opinię i zachowanie osadników były różnego rodzaju apele i odezwy. Wydawano je na szczeblu centralnym (RF SS RKF), regionalnym (pełnomocnik RF SS RKF) i lokalnym (landrat). Ich celem była najczęściej mobilizacja osadników do pracy na rzecz „ostatecznego zwycięstwa”, zwłaszcza od czasu, gdy rzeczywistość stawała się coraz bardziej ponura. Np. 19 lutego 1943 r., a więc w niespełna trzy tygodnie po kapitulacji Stalingradu, ukazała się, zaopatrzona w nagłówki pełnomocnika RF SS RKF na Górnym Śląsku, a zredagowana i sygnowana przez Arlta, *Instrukcja dla przesiedleńców w gospodarstwach rolnych*¹⁸⁵, w której czytamy m.in.: „Dla każdego osadnika sprawą honoru jest doprowadzenie przyznanego mu zakładu rolnego do jak najwyższej wydajności w ramach gospodarki wojennej. Każdy dąży do tego, aby nałożone na niego obowiązki w zakresie gospodarki rolnej nie tylko wypełnić, lecz również dostarczyć więcej niż ustalona norma. Każdy ma świadomość, że to, co dostarcza, służy wyżywieniu żołnierzy i pracowników przemysłu zbrojeniowego. Każdy osadnik dowiaduje się u właściwego sobie pomocnika ds. osiedlenia na temat cen za [dostarczane przez siebie – MS] produkty. Ceny muszą być przestrzegane. Jeżeli osoba trzecia proponuje osadnikowi większą cenę, należy natychmiast zgłosić taką osobę na posterunku żandarmerii. Do zadań wojennych osadnika na obszarach leśnych, należy również wywózka drewna. Każdy Niemiec jest świadomy tego, że jego wydajność jest większa niż Polaka. Dawanie dowodu tej wyższości jest dumą każdego osadnika. [...] Każdy osadnik zwraca się z zaufaniem do instancji partyjnych (Kreisleitung, Ortsgruppenleitung) oraz do państwa (landrat, komisarz urzędowy, posterunek żandarmerii, sołtys, Powiatowy Związek Chłoptwa, pomocnik ds. osiedlenia, ortsbauernführer). Wszyscy oni starają się pomóc osadnikowi. Każdy osadnik ma świadomość, że w czasie wojny nie każda jego prośba może być spełniona”¹⁸⁶.

23 listopada 1943 r. HSSuPF Ernst Heinrich Schmauser zwrócił się do gauleitera Brachta z propozycją zaktywizowania pracy propagandowej wśród osadników, argumentując to wzrostem wśród nich niepokojących nastrojów i zachowań¹⁸⁷, w tym przypadków łamania przez nich prawa: „Jak zostało mi doniesione, landrat powiatu żywiec-

¹⁸³ Były to m.in. relacje: *Die deutsche Sprachinsel Felizienthal, Ostgalizien* (Hans Reinpold), *Bewährt in der Ostaufgabe* (wyciąg z *Der große Treck*, dr H. Kurtz), *Der große Treck* (Karoline Butz), *Den Umsiedlern aus den ehemaligen deutschen Karpathensiedlungen Ostgalizien* (Hans Reinpold). *Heimatkalender...*, s. 207–235.

¹⁸⁴ *Bericht eines Volksdeutschen aus Saybusch über seine Verschleppung nach Berezka-Kartuska* (inż. dypl. Josef Gryksa), *...und dann kamen die deutschen Soldaten* (Rudolf Gürtler). *Ibidem*, s. 193–203.

¹⁸⁵ AP Kat, Rejencja Katowicka, 3118, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter des RF SS Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, Kattowitz, 19 II 1943, k. 74.

¹⁸⁶ *Ibidem*.

¹⁸⁷ AIPN, AGK, Der Höhere Schutzstaffeln und Polizeiführer Südost Breslau, 4, An Gauleiter Bracht – Betr.: Aufruf an Umsiedler, 23 XI 1943, k. 18.

kiego wskazał na to, że niektórzy przesiedleńcy przy przeciętnym potencjale produkcyjnym są w stanie z ledwością wypracować nadwyżkę [pozwalającą na wykup – MS] ubezpieczenia przeciwpożarowego. Z drugiej strony zostało stwierdzone, że inni przesiedleńcy [gospodarujący – MS] na glebach gorszej jakości dysponują większymi [od tych pierwszych – MS] kontami bankowymi”. Wytłumaczenie takiego stanu rzeczy zdaniem Schmausera mogło być tylko jedno: ci pierwsi postępują zgodnie z przepisami, ci drudzy sprzedają na czarny rynek, a to z kolei wymaga przeciwdziałania przy użyciu środków policyjnych¹⁸⁸. Za najodpowiedniejszy środek nawrócenia osadników na właściwą drogę (zapewne oprócz wdrożonych równoległe postępowań śledczych policji) uznał Schmauser odezwę, podobną do tej, jaką 19 lutego 1943 r. wystosowali Arlt i Bracht. Jednocześnie chciał zaapelować do pracowników zarówno administracji państwowej, jak również partii o intensyfikację wysiłków na rzecz umacniania niemieczyzny¹⁸⁹.

Pogorszenie się nastrojów wśród osadników było częściowo spowodowane zredukowaniem liczby personelu struktur RKF i współpracujących z nimi organizacji, wskutek powołań do Wehrmachtu (odczuwalne zwłaszcza w przypadku doradców i opiekunów pracujących w terenie, a więc w bezpośrednim kontakcie z osadnikami)¹⁹⁰. Już zresztą na naradzie z udziałem przedstawicieli RKF 22 października 1942 r. władze RKF musiały z żalem odnotować, że część osadników, zarówno chłopów, jak i rzemieślników posiadających nadziały ziemi porzuciła uprawę w chwili, gdy tylko ustał nad nimi specjalistyczny nadzór (z ramienia RKE, OSLG lub *Landesbauernschaft*)¹⁹¹.

W zaproponowanym przez HSSuPF tekście odezwę tłumaczono, że zaniedbania władz na polu remontów zabudowań mieszkalnych i gospodarczych spowodowane są warunkami wojennymi i wynikającym z nich brakiem odpowiednich środków. Braki kadrowe w instancjach państwowych i partyjnych – spowodowane zmasowaną rekrutacją do Wehrmachtu – radzono osadnikom kompensować organizowaniem struktur samopomocy (*Umsiedlerselbsthilfe*). Podobnie jak wcześniej robił to Arlt, tak i tym razem ludzono osadników perspektywą sformalizowania aktu przekazania gospodarstw na własność, zachęcając ich w związku z tym do wzmożonej pracy na rzecz zaopatrzenia ludności w żywność, utrzymywania swoich działek w nienagannym stanie oraz terminowej dostawy kontyngentów. Jednocześnie grożono najsurowszymi karami za nieprzestrzeganie ustaleń cenowych, a więc za sprzedaż na czarny rynek. Osadnicy mieli współtworzyć braterską wspólnotę niemiecką na obszarach wschodnich poprzez integrowanie się ze środowiskami *Völkdeutschtów* oraz *Reichsdeutschtów*. Nie mogło zabraknąć oczywiście uderzenia w ton patriotyczno-militarny poprzez porównanie wysiłku produkcyjnego

¹⁸⁸ *Ibidem*, An Gauleiter Bracht – Betr.: Aufruf auf die Umsiedler, 9 XII 1943, k. 1–3.

¹⁸⁹ *Ibidem*, An Gauleiter Bracht – Betr.: Aufruf an Umsiedler, 23 XI 1943, k. 18.

¹⁹⁰ *Ibidem*.

¹⁹¹ Na naradzie z ramienia placówki pełnomocnika RKF obecni byli: kierownik Urzędu Ziemskiego dyplomowany rolnik (*Diplomlandwirt*) Kurt Schoppe, kierownik wydziału planowania RKF Bruno Henkel, kierownik placówki powiatowej w Żywcu (*Kreisdiinstellenleiter*) Hans Bender, rzeczoznawca Sander; poza tym przedstawiciel powiatowego związku chłopstwa w Żywcu (*Kreisbauernschaft*) – rzeczoznawca Koenig, a także przedstawiciel OSLG – kierownik placówki filialnej (*Aussenstellenleiter*) Heinze. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1608, Kreis Saybusch – Vermerk, Kattowitz, 23 X 1942, k. 171.

rolnika do walki prowadzonej przez żołnierza niemieckiego na froncie: „W ciężkich czasach zostaliście rozmieszczeni na wysuniętych pozycjach. Poprzez to Rzesza obdarzyła Was honorem jej żołnierza, nawet jeśli nie nosicie polowego munduru”¹⁹².

30 listopada 1943 r. Bracht, występując niejako w obronie osadników, napisał Schmauserowi, że wielu z nich jest członkami NSDAP¹⁹³, jak również organizacji afiliowanych przy partii, a wśród kobiet notuje się niemal powszechną przynależność do *NS-Frauenschaft*. Wskazał jedynie na konieczność wyrównania różnic w wychowaniu politycznym i statusie materialnym pomiędzy różnymi grupami przesiedleńców, *Volksdeutsche* i *Reichsdeutsche*. Jednocześnie, z nutką irytacji przypomniał Schmauserowi, że to on (Bracht) jest pełnomocnikiem RKF i to w jego kompetencji leży sformułowanie ewentualnej odezwy, dając przy tym do zrozumienia, że potrzeby jej zastosowania na chwilę obecną raczej nie dostrzega¹⁹⁴.

Zgodnie z relacjami opiekunek z *Deutsches Frauenwerk* osadnicy dość chętnie uczestniczyli we wszelkiego rodzaju zbiórkach pieniędzy przeprowadzanych pod auspicjami NSDAP i organizacji afiliowanych. Opiekunka z Cięciny pisała 13 marca 1943 r.: „Kiedy podejdzie się do osadników ze zbiórką na rzecz naszych żołnierzy, oddadzą oni swoje ostatnie [pieniądze – MS]. Np. w Moszczanicy zebrano wśród 19 osadników 136 RM na rzecz WHW”¹⁹⁵. W sprawozdaniu opiekunki z Rajczy z 18 stycznia 1943 r. czytamy natomiast: „Pod względem ofiarności i datków pieniężnych na pierwszym miejscu przy okazji każdej zbiórki stoją przesiedleńcy. Wyniki zbiórki wynoszą u nich od 50 do 100 proc. więcej niż u reszty społeczeństwa”¹⁹⁶.

Należy podkreślić, że o ile za pomocą systemu fiskalnego i płac władze III Rzeszy wyzyskiwały Polaków, o tyle wszelkiego rodzaju zbiórki – organizowane najczęściej pod auspicjami partii – były kryptometodami finansowego drenażu ludności niemieckiej. Odnosiło się to chyba jednak głównie do *Reichs-* i *Volksdeutsche*, w mniejszym zaś stopniu do – i tak już sfrustrowanych wynikami przesiedlenia – osadników. W wyniku tzw. zbiórki niedzielnej, przeprowadzonej w powiecie żywieckim 8 wrze-

¹⁹² „Ihr seid in schwerer Zeit auf Vorposten gestellt: damit hat Euch das Reich die Ehre erwiesen, seine Soldaten zu sein, auch wenn Ihr nicht den Rock des Frontsoldaten tragt”. AIPN, AGK, Der Höhere Schutzstaffeln und Polizeiführer Südost Breslau, 4, Merkblatt für Umsiedler, b.d., k. 19–20.

¹⁹³ W rzeczywistości nieufność władz III Rzeszy wobec jej nowych obywateli powodowała, że zarówno *Volksdeutsche*, jak i przesiedleńcom utrudniano wstęp w szeregi NSDAP. W myśl zarządzenia szefa kancelarii partii Martina Bormanna z 14 VIII 1941 r., ci ostatni mogli się starać o przyjęcie do partii dopiero w rok po osiedleniu (A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 156). Ten swoisty okres karencji nie był bezzasadny, bowiem w ciągu pierwszych miesięcy po przesiedleniu osadnicy byli rozczarowani nową rzeczywistością, inni z kolei nie spełniali kryteriów rasowych, politycznych albo byli niezaradni pod względem ekonomicznym, co nieraz prowadziło do ich reprzesiedlenia do dawnych miejsc zamieszkania.

¹⁹⁴ AIPN, AGK, Der Höhere Schutzstaffeln und Polizeiführer Südost Breslau, 4, Der Gauleiter und Oberpräsident von Oberschlesien an den Höheren SS- und Polizeiführer Südost SS-Obergruppenführer Pg. Schmauser – Betrifft: Aufruf an die Umsiedler, Kattowitz, 30 XI 1943, k. 12–15.

¹⁹⁵ Akronim od *Winterhilfswerk*, czyli akcja pomocy zimowej. W jej toku zbierano pieniądze oraz ubrania na rzecz żołnierzy Wehrmachtu, głównie na froncie wschodnim. BA Lichtenfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3133, Gaufrauenchaftsleitung Oberschlesien – Auszüge aus Berichten der Ansiedlerbetreuerinnen für das deutsche Auslandsinstitut in Stuttgart, 14 III 1944, k. 11.

¹⁹⁶ *Ibidem*, k. 12.

śnia 1940 r., a więc przed „Aktion Saybusch” i bez udziału przesiedleńców, zebrano łącznie 1733 RM. W podobnej zbiórce zorganizowanej 9 lutego 1941 r. – w której powinni już teoretycznie wziąć udział osadnicy z Galicji Wschodniej (w powiecie było ich kilkakrotnie więcej niż *Reichs-* i *Volksdeutschów* razem wziętych) – zebrano zaledwie 2130 RM¹⁹⁷. Lepsze były efekty tzw. zbiórki ulicznej, na rzecz której kwestowano 1–2 lutego 1941 r. Przyniosła ona w powiecie żywieckim 7007 RM¹⁹⁸.

Stworzenie podstaw szkolnictwa niemieckiego w powiecie żywieckim rozłożono na dwa etapy. Etap pierwszy, realizowany w czasie trwania wojny, przewidywał dostosowanie istniejących szkół oraz mieszkań dla nauczycieli do warunków panujących w Starej Rzeszy (szczególnie wiele wysiłku poświęcano remontom instalacji sanitarnych). W trakcie drugiego zamierzano wznosić nowe budynki szkolne i rozbudować bazę mieszkaniową dla nauczycieli¹⁹⁹.

Pierwszą niemiecką szkołą ludową (*Deutsche Volksschule*) w powiecie utworzono już w 1939 r. w Żywcu, w siedzibie (władz) żydowskiej gminy wyznaniowej. Jako że wraz z przybywaniem kolejnych niemieckich uczniów – głównie dzieci urzędników – budynek ten przestał wystarczać, podjęto prace nad przeniesieniem szkoły do gmachu wcześniejszej polskiej szkoły handlowej. Doszło do tego 16 czerwca 1940 r.²⁰⁰

Zasadniczo do realizacji pierwszego etapu przystąpiono w trakcie trwania „Aktion Saybusch”. Napotkano jednak na znaczne trudności w postaci braku wykwalifikowanej (budowlanej) siły roboczej oraz niedostatku środków transportowych. Pod koniec 1940 r. prace utrudniał ponadto silny mróz. 19 listopada 1940 r. do użytku oddano *Deutsche Volksschule* w Rajczy²⁰¹. W sprawozdaniu Powiatowego Urzędu Opieki nad Przesiedleńcami przy landracie Żywca (*Kreisumsiedlerfürsorge*) podano, że do końca maja 1941 r. zorganizowanych zostało łącznie 19 szkół w miejscowościach: Żywiec, Cisieć, Gilowice, Jeleśnia, Juszczyzna, Kamesznica, Kocoń, Lachowice, Łękawica, Lipowa, Miłówka, Rycerka Dolna, Rajcza, Radziechowy, Rychwałd, Sól, Ślemień, Zwardoń, Sopotnia Mała (prześciowo zamknięta). Koszty tych inwestycji wyniosły 83 tys. RM. W planie pozostawało założenie kolejnych 8 szkół niemieckich²⁰². Niemieckie szkoły zakładano w miejscowościach, w których znajdowało się co najmniej dziesięcioro dzieci objętych obowiązkiem szkolnym. Przy każdej ze szkół przewidywano zbudowanie w przyszłości placu sportowego i gimnastycznego²⁰³.

¹⁹⁷ W porównaniu do innych części prowincji górnośląskiej były to kwoty niewielkie. W powiecie bielskim zebrano w analogicznych terminach odpowiednio aż 20 585 RM i 23 793 RM, a w Katowicach 81 903 RM i 87 313 RM. T. Kruszewski, *Partia Narodowosocjalistyczna...*, s. 302.

¹⁹⁸ W powiecie bielskim zebrano wówczas 25 277 RM. *Ibidem*, s. 304.

¹⁹⁹ *Heimatkalender...*, s. 161–162.

²⁰⁰ AP Kat, O/Żywiec, Dyrekcja Dóbr Żywieckich, 1149, Der Landrat Betrifft Deutsche Schule in Saybusch, Saybusch, 17 VII 1940, k. 53.

²⁰¹ *Heimatkalender...*, s. 161–162.

²⁰² BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Beilage 5 Landratsamt Saybusch – Neuerrichtete Schulen im Kreise Saybusch, b.d., k. 159.

²⁰³ *Heimatkalender...*, s. 161–162.

Nieco wolniej postępowała na Żywiecczyźnie rozbudowa szkolnictwa średniego. W związku z powyższym, z inspiracji Heringa 1 kwietnia 1941 r. w Bielsku otwarto internat dla młodzieży z powiatu żywieckiego, chcącej kształcić się zawodowo i gimnazjalnie/licealnie. Dwa kolejne internaty miały powstać w Cieszynie²⁰⁴. W 1944 r. w Żywcu (i okolicach?) funkcjonowały już cztery szkoły ponadpodstawowe: *Oberschule* (liceum), *Kreisberufsschule* (szkoła zawodowa), *Landwirtschaftliche Fachschule* (technikum rolnicze) oraz *Haushaltungsschule* (szkoła gospodarstwa domowego). W Suchej natomiast powstał zakład szkolenia nauczycieli²⁰⁵.

Należy podkreślić, że do końca okupacji w powiecie żywieckim nie zbudowano od podstaw ani jednej nowej szkoły, a improwizowanych (przekształconych) szkół było za mało, co wpływało negatywnie na nastroje osadników, których dzieci zmuszone były nieraz do pokonywania pieszo zbyt dużych jak na nie odległości²⁰⁶.

Na poważne trudności natrafiono w zakresie lokali dla nauczycieli oraz ich żywienia. Dostępne mieszkania były za małe, by pomieścić ich rodziny, w związku z czym niejednokrotnie niezbędne okazywało się oddanie do ich użytku pomieszczenia klasowego. W niektórych miejscowościach jako nauczycieli osiedlano celowo mniej wymagających pod względem lokalowym kawalerów, względnie panny. Problemem było zorganizowanie mebli dla szkół, szybko natomiast uporano się z zaopatrzeniem ich w odbiorniki radiowe, co zresztą wynikało z roli, jaką urządzenie to odgrywało w państwie totalitarnym, w sferze propagandy i indoktrynacji²⁰⁷.

W celu odciążenia kobiet organizacja NSV zakładała przedszkola dla dzieci w wieku od 3 do 6 lat (czyli nieobjętych obowiązkiem szkolnym), zlokalizowane najczęściej przy szkołach²⁰⁸. Do końca maja 1941 r. uruchomiono na Żywiecczyźnie 7 przedszkoli, 3 znajdowały się w stanie przygotowania, a 10 dalszych było planowanych. Ponadto otworzono 8 stacji pomocy medycznej²⁰⁹.

²⁰⁴ AP Kat, O/Żywiec, Dyrekcja Dóbr Żywieckich, 1149, Der Landrat – Betr.: Besuch der deutschen Schulen in Bielitz und Teschen durch deutsche Kinder aus dem Kreise Saybusch, Saybusch, 28 I [1941], k. 132.

²⁰⁵ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Landrat Eugen Hering – Übersicht über den Kreis Saybusch, Saybusch, 5 II 1944, k. 42. W przypadku dwóch ostatnich wymienionych szkół z Żywca może chodzić o jeden obiekt i to usytuowany nie w Żywcu, lecz w Łodygowicach k. Żywca. Por. AP Kat, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamts bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Verwaltung des Kreises Saybusch, Kattowitz, 10 VI 1940, k. 16.

²⁰⁶ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3133, Gaufrauenchaftsleitung Oberschlesien – Auszüge aus Berichten der Ansiedlerbetreuerinnen für das deutsche Auslandinstitut in Stuttgart, 14 III 1944, k. 9.

²⁰⁷ *Heimatkalender...*, s. 161–162.

²⁰⁸ *Ibidem*.

²⁰⁹ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums, 3127, NSDAP Kreisleitung Amt für Volkswohlfahrt Saybusch, b.d., k. 147.



Osadnicy z Galicji Wschodniej
(Żywiecczyzna 1941 r.).
Źródło: AP Kat



Mechanizacja procesu
młócenia zboża była jednym
z postulatów programu
modernizacji sektora rolnego
na Żywiecczyźnie. Od
1941 r. na Żywiecczyźnie
funkcjonowało 15 punktów
zmechanizowanych młockarni.
Źródło: AP Kat



Niemcy (osadnicy, *Volksdeutsche*)
w trakcie ćwiczeń ochotniczej
straży pożarnej (Żywiecczyzna
1941 r.). Źródło: AP Kat



Tzw. *Landjahr Mädchen* – dziewczęta niemieckie, pochodzące z głębi Rzeszy i pomagające osadnikom podczas sezonowych prac na roli (Żywiecczyzna 1941 r.). Źródło: AP Kat



Członkowie RAD podczas pracy na rzecz osadników w powiecie żywieckim (1941 r.). Źródło: AP Kat



Pracownice NSV opiekujące się dziećmi osadników (Żywiecczyzna 1941 r.). Źródło: AP Kat

Rozdział IX

Ku rajskim ogrodom – *Raumplanung*

9.1. Organy planowania przestrzennego na Górnym Śląsku

Pozostawiając na boku zakrojone na niespotykaną skalę projekty przekształceń przestrzennych przewidywane dla obszarów ZSRR – gdzie z powierzchni ziemi miały zniknąć całe miasta, a w ich miejsce powstawać sztuczne zalewy, czy też odwrotnie – gdy na stepach miały powstawać niemieckie kolonie, budowane od podstaw według narodowosocjalistycznego kanonu urbanistyki – wystarczy spojrzeć na Żywiecczynę, aby przekonać się, z jak wielkim nakładem sił i kosztów musiało wiązać się urzeczywistnienie polityki przestrzennej III Rzeszy na opanowanych przez nią ziemiach Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej.

Realizacja tej polityki spoczywała m.in. na barkach powołanej do życia 26 czerwca 1935 r. i podporządkowanej nominalnie bezpośrednio Führerowi – Placówce Rzeszy ds. Ładu Przestrzennego (*Reichsstelle für Raumordnung* – RfR). Kierownikiem tej instytucji był do końca 1941 r. Hans Kerrl, następnie zaś dr Hermann Muhs. Oprócz projektowania dróg wodnych, lądowych, kolejowych czy osiedli mieszkaniowych, RfR sporządzała też plany zagospodarowania przestrzennego dla całych zagłębi i mikroregionów przemysłowych, a ponadto brała udział w pracach planistycznych związanych z potrzebami armii (np. poligony, lotniska i bazy wojskowe). W jej kompetencjach znalazło się planowanie przestrzenne w skali całej Rzeszy, jak również w obrębie poszczególnych jej prowincji (okręgów). Przedstawicielami RfR w terenie byli nadprezydenci (namiestnicy) oraz prezydenci rejencji. Ci pierwsi przewodzili jednocześnie Krajowym Towarzystwom Planowania Przestrzennego (*Landesplanungsgemeinschaft* – LPG). Podlegali im też planiści krajowi (*Landesplaner*), noszący jednocześnie tytuły generalnych referentów ds. ładu przestrzennego (*Generalreferenten für Raumordnung*). Towarzystwa prowincjonalne skupione były na szczeblu centralnym w Towarzystwie Planowania Przestrzennego Rzeszy (*Reichsplanungsgemeinschaft* – RPG)¹.

Od początku okupacji RfR zdana była na współpracę z organami planowania przy RKF. Kooperacja pomiędzy dwoma instytucjami została uzgodniona 22 grudnia

¹ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 51–52.

1939 r. W kolejnych latach Urząd Planowania przy RKF znacznie ograniczył RfR swobodę podejmowania decyzji. Przepisy niemieckie w zakresie planowania przestrzennego (z 15 lutego 1936 r.) zostały zaprowadzone na ziemiach wcielonych rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z 11 kwietnia 1940 r. Do najważniejszych zadań organów planowania na obszarach wcielonych w pierwszych latach kolonizacji należało sporządzanie planów i szkiców ładu przestrzennego (*Raumordnungsplänen, -skizzen*), a także planów komunikacji drogowej i wodnej².

RfR współpracowała ściśle z powołaną w 1936 r. i podporządkowaną sobie tzw. państwową grupą roboczą ds. badań przestrzennych (*Reichsarbeitsgemeinschaft für Raumforschung* – RAGR), którą można zaliczyć do instytucji typu *think tank*, dostarczających strukturę SS/RKF *know how* gospodarki przestrzennej. Było to ogólnoniemieckie zjednoczenie 42 zespołów roboczych ds. badań przestrzennych, działających na wyższych uczelniach Rzeszy³. RAGR była jednocześnie reprezentowana jako podgrupa (*Untergruppe*) w Radzie Naukowej Rzeszy (*Reichsforschungsrat*). W 1938 r. do RAGR włączono Niemiecką Akademię ds. Budownictwa Miejskiego oraz Planowania Państwowego i Regionalnego (*Deutsche Akademie für Städtebau, Reichs- und Landesplanung*). Od początku wojny RAGR zaprzęgnięto do prac planistycznych na rzecz RKF. W latach 1944–1945 przygotowywała z kolei plany odbudowy niemieckich miast po wojnie⁴.

Odrębnym, kluczowym resortem dla planowania na obszarach wcielonych był urząd generalnego inspektora ds. budowy dróg i autostrad (*Generalinspektor für das deutsche Strassenwesen*), utworzony w 1933 r. na bazie zadań wyłączonych z kompetencji Ministerstwa Komunikacji. Na jego czele stał do początku 1942 r. Fritz Todt, a po nim Albert Speer. Z inspiracji i na prośbę Himmlera w urzędzie pełnomocnika stworzono placówkę ds. planowania sieci drogowych na obszarach wiejskich (*Planungsstelle für das ländliche Wegenetz*). W sierpniu 1941 r. Todt został również generalnym inspektorem ds. wody i energii (*Generalinspektor für Wasser und Energie*). Również i tym razem odbyło się to kosztem utraty tychże kompetencji przez ministra komunikacji. Ponownie też Himmler zaproponował utworzenie specjalnej komórki ds. planowania sieci wodnej na obszarach wiejskich. Zostało to jednak odrzucone przez Todta⁵. W terenie funkcjonowały urzędy budownictwa wodnego (*Wasserbauamt*), budownictwa naziemnego (*Staatliches Hochbauamt*) i budowy dróg lądowych (*Strassenbauamt*)⁶. Powiat żywiecki podlegał np. Państwowemu Urzędowi ds. Budownictwa Naziemnego w Bielsku⁷, natomiast Urząd Budownictwa Wodnego miał swoją siedzibę w Żywcu

² *Ibidem*.

³ Do tego grona zaliczały się m.in. zespoły robocze z Wyższej Szkoły Technicznej oraz Uniwersytetu we Wrocławiu. M. Rössler, *Wissenschaft und Lebensraum...*, s. 139.

⁴ BA Lichterfelde, Reichsarbeitsgemeinschaft für Raumforschung, Wstęp do inwentarza zespołu, b.p.; M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 73–74.

⁵ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 56–57.

⁶ *Ibidem*, s. 70.

⁷ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Landrat Eugen Hering – Übersicht über den Kreis Saybusch, Saybusch, 5 II 1944, k. 42.

przy Spitalstrasse 21 (kierował nim krajowy inspektor budownictwa/*Landesbauinspektor* – Ruhland)⁸.

W różne aspekty (i etapy) planowania przestrzennego zaangażowane były również inne resorty III Rzeszy. Od lipca 1942 r. przy ministrze rolnictwa funkcjonował pełnomocnik ds. planowania osiedli oraz kształtowania obszarów wiejskich (*Planungsbeauftragter für Siedlung und ländliche Neuordnung*). Ponieważ funkcję tę piastował Konrad Meyer z centrali RKF, stopień samodzielności tej komórki w stosunku do RKF musiał być minimalny. Kompetencje planowania osiedleńczego znajdowały się ponadto w gestii Stanu Żywcicieli Rzeszy⁹.

Mimo nominalnego zwierzchnictwa nadprezydenta/namiestnika rzeczywistym kreatorem ogólnych i szczegółowych planów szeroko pojętego zagospodarowania przestrzennego ziem wcielonych był planista krajowy. Z tą funkcją na Górnym Śląsku łączy się właściwie tylko jedno nazwisko – Gerhard Ziegler.

Ur. 27 lutego 1902 r. w Zwiefalten (Wirtembergia) Ziegler w latach 1921–1924 i 1925–1926 studiował architekturę w *Technische Hochschule* w Stuttgarcie, a w roku akademickim 1924/1925 w *Technische Hochschule* w Gdańsku. W tym ostatnim mieście odbywał w latach 1924–1925 praktykę w Państwowym Urzędzie ds. Budownictwa Naziemnego. Już jako inżynier dyplomowany w latach 1928–1932 dokształcał się, a następnie wykładał na *Columbia University* w Nowym Jorku. Dużo podróżował (prawdopodobnie służbowo) – był w Chicago, na Alasce, odwiedził Meksyk, Kanadę, Japonię, Chiny i Rosję. Po powrocie do Niemiec był zatrudniony m.in. w Państwowym Urzędzie ds. Budownictwa Naziemnego w prowincji Prusy Wschodnie oraz w tamtejszym LPG jako planista okręgowy (*Bezirksplaner*) dla rejencji gubińskiej (Gumbinnen). 1 października 1937 r. rozpoczął pracę na stanowisku referenta – urzędnika naukowego (*wissenschaftliche Angestellte*) w RfR (referat: mapy, normy, planowanie przestrzenne za granicą) i zarazem w RPG. 11 października 1938 r. delegowano go na stanowisko planisty krajowego przy namiestniku Kraju Sudeckiego (*Reichskommissar für die sudetendeutsche Gebiete/Reichsstatthalter des Reichsgaues Sudetenland*) w Reichenbergu (Liberec). Z końcem 1939 r. na własną prośbę przeniesiony został jednak do służby na polskich obszarach wcielonych (w odpowiednim wniosku napisał: „miałbym ochotę podjąć się takiego rodzaju zadania”). 1 stycznia 1940 r. rozpoczął pracę jako planista krajowy i generalny referent ds. ładu przestrzennego przy nadprezydencie prowincji śląskiej (od 1 kwietnia 1941 r. prowincji górnośląskiej). W połowie 1940 r. – jak wszyscy planiści krajowi operujący na ziemiach wcielonych – został pełnomocnikiem ds. planowania z ramienia RKF (*Planungsbeauftragter des RKF*). 1 lipca 1941 r. (w perspektywie do 30 czerwca 1953 r.) Bracht powołał Zieglera na stanowisko radcy krajowego (*Landesrat*), jeszcze w tym samym miesiącu reklamując go od odbycia służby wojskowej. Uzasadnienia brzmiały: „ważne prace planistyczne w zakresie przemysłu wojennego” oraz „planowanie na rzecz przesiedleńców

⁸ *Heimatkalender...*, s. 346.

⁹ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 48.

niemieckich”. Nie tylko nadprezydent był zadowolony z jego pracy. 1 maja 1942 r. planista krajowy odznaczony został *KVK 2. Klasse ohne Schwerter*. Jego umiejętności i doświadczenie w zakresie prac planistycznych i kształtowania krajobrazu bardzo pozytywnie oceniał sam kierownik RfR i zarazem prezes RPG Kerrl¹⁰.

Jak podaje M. Hartenstein, górnośląskie LPG powołano formalnie do życia dopiero w grudniu 1941 r.¹¹ Teoretycznie zaś wypadaloby przyjąć, że do tego momentu prace planistyczne na potrzeby rejencji katowickiej (i opolskiej) były wykonywane we Wrocławiu (*LPG Schlesien*). Równie prawdopodobne jest jednak, że organy wrocławskie zostały obciążone pracą przez komórki ds. planowania przestrzennego, funkcjonujące przy prezydentach rejencji. Planistą okręgowym rejencji katowickiej był Udo Froese¹², jednocześnie współpracownik ojca nazistowskich koncepcji kolonizowania wschodu, Konrada Meyera z centrali RKF¹³, a w rejencji opolskiej – Adolf Steder¹⁴. Struktury ds. planowania przestrzennego funkcjonowały też na szczeblu powiatowym, w tym w Żywcu pod nazwą Powiatowa Placówka ds. Planowania (*Kreisplanungsstelle*)¹⁵.

Planistów krajowych i okręgowych mieli wspierać tzw. zaufani architekci (*Vertrauensarchitekten*). Na Górnym Śląsku funkcję tę sprawował (od lata 1941 r.) prof. dr inż. Friedrich Bergmann¹⁶.

¹⁰ BA Lichterfelde, Reichsstelle für Raumordnung, 1941/Heft 3, Fragebogen Ziegler Gerhard, b.d., b.p.; *ibidem*, 1941/Heft 3, Der Oberpräsident der Provinz Schlesien (Verwaltung des Provinzialverbandes), Breslau/Kattowitz, 25 VIII 1941/10 IX 1941, b.p.; *ibidem*, 1941/Heft 3, Vermerk, Berlin, 9 VI 1942, b.p.; *ibidem*, 1941/Heft 2, Der Oberpräsident Planungsbehörde an das Wehrmeldeamt, Kattowitz, 26 VII 1941, b.p.; *ibidem*, 1941/Heft 1, Zeugnis, Berlin, 12 XII 1941, b.p.; *ibidem*, 1941/Heft 1, Reichsminister Kerrl Leiter der Reichsstelle f. Raumordnung und Präsident der RPG e.v. an den Bezirksplaner Herrn Ziegler, Berlin, październik 1937, b.p.; *ibidem*, 1941/Heft 1, Beglaubigte Abschrift, Chicago, 25 VIII 1930, b.p.; *ibidem*, 1941/Heft 1, Abschrift Landesplaner Dipl. Ing. Ziegler an Herrn Ministerialrat Dr. Dellbrügge Berlin Reichsministerium des Innern-Betrifft: Wiederaufbau im Osten-Personalien, Reichenberg, 25 X 1939, b.p.; AP Kat, Urząd do Spraw Planowania Przestrzenno-Budowlanego dla Górnego Śląska Oddział Okręgowy w Katowicach, 60, [Akta personalne G. Zieglera], [Ankieta na nazwisko G. Zieglera], b.d., k. 37; M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 60.

¹¹ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 64.

¹² Ur. w 1907 r. Z wykształcenia ekonomista. Doktoryzował się na Uniwersytecie w Gießen; autor dzieła na temat polityki kolonizacyjnej Fryderyka Wielkiego. G. Aly, S. Heim, *Vordenker der Vernichtung...*, s. 178; BA Lichterfelde, Reichsstelle für Raumordnung, 1764, Personal Zusammenstellung, [marzec 1943], k. 31.

¹³ S. Steinbacher, „Musterstadt”..., s. 130.

¹⁴ BA Lichterfelde, Reichsstelle für Raumordnung, 8, Vermerk über die Sitzung des Arbeitskreises für Raumordnung, Kattowitz, 13 V 1941, k. 45–49.

¹⁵ AP Kat, Urząd do Spraw Planowania Przestrzenno-Budowlanego dla Górnego Śląska Oddział Okręgowy w Katowicach, 783, Kreis Saybusch Gemeindegrenzen [Plan], 17 VI 1942, k. 24.

¹⁶ Był docentem (wykładowcą) w Wyższej Szkole Technicznej (*Technische Hochschule*) w Dreźnie, m.in. autorem elaboratu pt. *Die bäuerlichen Haus-, Hof- und Siedlungsformen und ihre Anwendung im neuzeitlichen Dorf*, w którym poruszał temat architektury wiejskich domostw, form gospodarstw rolnych oraz układów przestrzennych wsi, wyróżniając i omawiając na przykładach trzy kategorie obszarów stanowiących przedmiot planowania przestrzennego III Rzeszy na ziemiach wcielonych: górski (omówiony na przykładzie Beskidów), pagórkowaty (na przykładzie Kraju Warty) oraz równinny (na przykładzie Kraju Warty). BA Lichterfelde, Reichsarbeitsgemeinschaft für Raumforschung, 18, Dr.-Ing. Friedrich Bergmann Dozent a.d. Technischen Hochschule Dresden – *Die bäuerlichen Haus-, Hof- und Siedlungsformen und ihre Anwendung im neuzeitlichen Dorf*, b.d., b.p.; M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 67.

Z uwagi na prerogatywy wynikające z zadania „tworzenia na nowo chłopstwa niemieckiego”, do wydziałów i urzędów kultury rolnej w prowincji śląskiej/górno-śląskiej, stanowiących organy terenowe resortu rolnictwa, należało sporządzenie tzw. generalnych planów zasiedlenia (*Generalsiedlungspläne*) bądź powiatowych planów zasiedlenia (*Kreissiedlungspläne*). Plany te miały zawierać informacje na temat tego, ile gospodarstw rolnych można utworzyć na danym terenie, a co za tym idzie, ilu osadników można tam osiedlić. Organy ministra rolnictwa zajmowały się ponadto – we współpracy z placówką RKF – delimitacją granic obszarów wsi głównych (HDB) i osiedli wiejskich. Z kolei w kwestii architektury i rozmieszczenia domów oraz gospodarstw osadniczych w obrębie poszczególnych miejscowości RKF był zobowiązany współpracować z SLG/OSLG, zaś do fazy koncepcyjnej planowania nowych wsi, jak również do pomocy przy konkretnych pracach budowlanych angażowano Krajowy Związek Chłoptwa¹⁷.

W ramach wydziału IV nadprezydium funkcjonował ponadto podwydział ds. gospodarki wodnej (*Unterabteilung für Wasserwirtschaft*), któremu z kolei podlegały urzędy gospodarki wodnej (*Wasserwirtschaftsamt*), zajmujące się melioracjami, systemami przeciwpowodziowymi i ogólnie regulacją cieków wodnych¹⁸. Taki urząd funkcjonował również w Żywcu (przy Vorstadtstrasse 9). Kierował nim rządowy inspektor budownictwa/*Regierungsbauintenspektor* Schottmeister¹⁹.

9.2. Warunki naturalne mikroregionu żywieckiego i możliwości ich wykorzystania

Pod względem geograficznym Żywiecczyzna obejmuje Kotlinę Żywiecką oraz pasmo Beskidów. Granice tego regionu są wyznaczone – idąc od północnego zachodu na wschód i południowy wschód – linią biegnącą od Bramy Wilkowickiej, grzbietem Beskidu Małego (z uwzględnieniem rejonów Suchej Beskidzkiej), poprzez Pasma Pewelsko-Ślemieńskie, do Pasma Babiej Góry; następnie wzdłuż głównego grzbietu Karpat w kierunku południowo-zachodnim, przez szczyty Beskidu Żywieckiego, po Sólwy Wierch, stąd zaś na północ przez Przełęcz Koniakowską, wzdłuż grzbietu Pasma Baraniej Góry Beskidu Śląskiego, czyli Baranią Górę, Malinowską Skalę, Przełęcz Salmopolską, Przełęcz Karkoszczonek i Magurę Klimczokową, a następnie na południe do Bramy Wilkowickiej²⁰. Do najwyższych szczytów Żywiecczyzny i okolic zaliczają się: Babia Góra (1725 m n.p.m.), Pilsko (1556), Romanka (1366), Polanica (1345), Lipowska (1324), Rysianka (1322), a także Skrzyczne (1257) czy wreszcie Barania Góra (1214).

Już od samego początku pracom planistycznym prowadzonym w związku z przesiedleniami ludności towarzyszyły badania dotyczące warunków geologicznych,

¹⁷ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 66.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Heimatkalender...*, s. 346.

²⁰ <http://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%BBzywiecczyzna>.

klimatycznych oraz gospodarczych Żywiecczyny. Zebrane w ich wyniku dane miały posłużyć planistom niemieckim za podstawę wytyczenia kierunków rozwoju tego mikroregionu w kolejnych dziesięcioleciach. Powraca przy tym pytanie o celowość anektowania ziemi żywieckiej przez III Rzeszę. Jak już wcześniej wyjaśniono, ani przesłanki narodowościowe, ani *stricte* gospodarcze czy geostrategiczne nie mogły odegrać przy podejmowaniu tej decyzji istotniejszej roli. Istnieją natomiast dowody na to, że kierowano się przede wszystkim walorami krajobrazowymi i wynikającymi z nich walorami turystycznymi Beskidu Śląskiego i Wysokiego (Żywieckiego). Odpowiedź taka może początkowo budzić zastrzeżenie, przede wszystkim ze względu na swoją „błahość”, niemniej jednak jako jedyna znajduje dość solidne potwierdzenie w materiale źródłowym.

W zespole aktowym rejencji katowickiej znajduje się opasła teczka akt zawierająca materiały dotyczące planowania przestrzennego na terenie powiatu żywieckiego. Wewnątrz niej odnajdujemy m.in. wyciągi z dwóch opracowań naukowych (wykorzystane następnie jako ekspertyzy): jeden autorstwa prof. Erwina Hanslika²¹, drugi – prof. Alwina Seiferta²². Przedmiotem pracy Hanslika są szeroko pojęte warunki geograficzne regionu Podbeskidzia (topografia, geomorfologia, klimat), podczas

²¹ Naukowiec ten jest autorem ponad 20 pozycji wydanych m.in. przez wiedeński Instytut Badań nad Kulturą (*Institut für Kulturforschung*) oraz przez wydawnictwo z Bielska. Jego zainteresowania ukierunkowane były na zagadnienia historyczne i krajoznawcze Bielska oraz Beskidów. Opublikował m.in.: *Über die Entstehung und Entwicklung von Bielitz-Biala* (Bielitz Staatsgymnasien 1903), *Mitteilungen des Beskidenvereins* (Bielitz-Biala 1904), *Gedanken über die ästhetische Erziehung an österreichischen Gymnasien* (Bielitz Staatsgymnasien 1905), *Biala, eine deutsche Stadt in Galizien – geographische Untersuchung des Stadtproblems* (Wien 1909).

²² Ur. 31 V 1890 r. w Monachium. W latach 1920–1923 w *Deutschnationale Volkspartei*, następnie członek NSDAP. Od 1933 r. należał do państwowego stowarzyszenia pisarzy (*Reichsschrifttumskammer*), w ramach którego publikował swoje prace z zakresu projektowania przestrzeni ogrodowych. W 1942 r. jako *Reichslandschaftsanwalt der Reichsautobahn* przy generalnym inspektorze ds. budowy dróg i autostrad brał udział w pracach teoretycznych nad wytycznymi w sprawie planowania przestrzennego w zakresie krajobrazu (*Landschaftsrichtlinien*). Do proponowanego przez RKF projektu zgłosił uwagi, które zostały odrzucone przez prof. H.F. Wiepkinga-Jürgensmanna. Zajmował się budownictwem na terenach alpejskich, w związku z czym prowadził też szkolenia dla młodych architektów w Austrii oraz Protektoratu. W ostatnim okresie wojny doradzał generalnemu inspektorowi ds. wody i energii – Speerowi. Alwin Seifert opublikował m.in. następujące prace: *Vom Gartenzaun zur Gartenlaube* (Frankfurt an der Oder-Berlin 1931), *N.S.Ordensburg Sontbofen* (Kempten im Allgäu [1937]), *Alpenländisches Mauern* (Berlin 1938), *Im Zeitalter des Lebendigen. Natur – Heimat – Technik* (Dresden 1941), *Über die landwirtschaftliche Verwertung städtischer Abwässer* (Berlin 1942), *Das echte Haus im Gau Tirol-Vorarlberg* (1943). Działalności piśmienniczej nie zaprzestał też po wojnie. W 1950 r. w Monachium ukazały się dwie jego pozycje, jednak już o nie tak górnolotnych jak w czasach nazistowskich tytułach: *Italienische Gärten oder Der Kompost in der bäuerlichen Wirtschaft*. G. Gröning i J. Wolschke-Bulmahn zaliczyli Seiferta do ścisłego grona „prekursorów” (*Wegbereiter*) idei narodowosocjalistycznych (w tym radykalnego antysemityzmu) spośród architektów ogrodowych w okresie III Rzeszy. BA Lichterfelde, BDC, RK/RSK I, Personal und Sachakten, A–Z, B185, NS Gauverlag und Druckerei Tirol GmbH an die Reichsschrifttumskammer Gruppe Buchhandel, Berlin, 7 IV 1943, kl. 2286; *ibidem*, Antrag Reichsschrifttumskammer Gruppe Schriftsteller, München, 18 XII 1940, kl. 2300–2303; *ibidem*, Der Präsident der Reichskammer der bildenden Künste an die Reichsschrifttumskammer Betr. Architekt und Gärtengestalter Professor Alwin Seifert, Berlin, 7 I 1941, kl. 2314; BA Lichterfelde, BDC, DS, Speer Listen, Rolle E0104, Betr. Reichslandschaftsanwalt prof. Seifert, München, Berlin, 29 XI 1944, kl. 0040; BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 165, Heinrich Fr. Wiepking-Jürgensmann. Mitglied der Akademie des Bauwesens O. Prof. (sic!) der Universität Berlin Dozent der Techn. Hochschule Berlin an den RKF Berlin-Dahlem, Berlin-Lichterfelde, 18 VII 1942, k. 223–228; *ibidem*, Regierungsrat Dr. Mäding an Herrn Ministerialrat Dr. Westmeyer beim Generalinspektor für das deutsche Strassenwesen – Vorgang: Entwurf von Richtlinien für die Gestaltung der

gdy Seifert zajmuje się analizą krajobrazu naturalnego wschodnich Niemiec – w tym zwłaszcza polskich ziem wcielonych – z perspektywy narodowosocjalistycznej wizji dziejów²³.

Obok obu elaboratów w teczce odnajdujemy również dokładne dane na temat infrastruktury administracyjnej, komunikacyjnej oraz ekonomicznej Żywiecczyzny. Wedle jednakowych kryteriów, w formularzu stworzonym specjalnie dla miejscowości o docelowym statusie tzw. miejsc centralnych (*Fragebogen über zentrale Orte*), szerzej opisano: Suchą, Ślemień (wraz z Gilowicami, Lasem, Koconiem, Kurowem, Pewłą i Pewłą Ślemieńską), Cięcinę (wraz z Brzuśnikiem, Bystrą, Juszczyną, Radziechowami, Wieprzem i Żabnicą), Lachowice (wraz ze Stryszawą, Krzeszowem i Kukowem) i Rajczę (z Ujsołami, Soblówką²⁴, Rycerką Górną, Rycerką Dolną, Solą i Zwardoniem). Wśród 66 punktów formularza, w ramach których opisywano poszczególne miejscowości, uwzględniono m.in. istniejące siedziby władz administracyjnych, żandarmerii, wojska, władz celnych i partii, a także skomunikowanie danej miejscowości z drogowymi trasami przelotowymi, liniami kolejowymi i autobusowymi oraz podłączenie do linii dalekopisowych. W formularzu znajdziemy też informacje o tym, czy i w jakiej liczbie w opisywanej miejscowości występują obiekty użyteczności publicznej (poczty, szkoły, przedszkola, przychodnie, kościoły, cmentarze, kina, teatry, hotele, schroniska i gospody, baseny i in.). Poznamy także najważniejsze informacje z dziedziny gospodarki komunalnej i struktury społeczno-ekonomicznej danej miejscowości (forma zagospodarowania przestrzennego, liczba mieszkań i domów mieszkalnych, zaopatrzenie w media, stan kanalizacji, liczba zakładów przemysłowych, bogactwa naturalne)²⁵.

Gromadzenie tych informacji i prowadzenie studiów mikroregionalnych odbywało się w ramach „kompleksowe[go] planowani[a] poprzez dostosowanie do siebie wszystkich funkcji przestrzeni, z zamiarem wypracowania najlepszego, najbardziej celowego i zgodnego z warunkami naturalnymi [sposobu – MS] wykorzystania ziemi”²⁶.

W notatce podsumowującej pierwszy etap badań, obejmujący rozpoznanie sytuacji wyjściowej i zaprogramowanie najbliższych działań, jako preferowane kierunki

Landschaft in den eingegliederten Ostgebieten, 6 VIII [1942], k. 237; *ibidem*, Vermerk betr. Landschaftsrichtlinien, Berlin, 22 IX 1942, k. 247; G. Gröning, J. Wolschke-Bulmahn, *Liebe zur Landschaft...*, k. 45, 49, 53.

²³ AP Kat, Rejencja Katowicka, 12029, Auszug aus „Kulturgrenze und Kulturzyklus in den polnischen Westbeskiden” von Prof. Dr. Erwin Hanslik – Physiogeographie, b.d., k. 22–61; *ibidem*, Prof. Alwin Seifert – Der Zukunft der ostdeutschen Landschaft, München, b.d., k. 62–70.

²⁴ W jednym ze sprawozdań opiekunek osadników stwierdzono, że Soblówka miała pełnić funkcję *Patendorf* (wieś patronacka) dla całego powiatu żywieckiego, nie sprecyzowano jednak, co kryło się za tym mianem. BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3133, Gaufrauenchaftsleitung Oberschlesien – Auszüge aus Berichten der Ansiedlerbetreuerinnen für das deutsche Auslandsinstitut in Stuttgart, 14 III 1944, k. 9.

²⁵ AP Kat, Rejencja Katowicka, 12029, [Fragebogen über zentrale Orte/Sucha, Ślemień, Cięcina, Lachowice, Rajcza], b.d., k. 401–458.

²⁶ „Zusammenfassende übergeordnete Planung durch Abstimmung aller Funktionen des Raumes zur Erzielung des besten, zweckmässigsten naturgerechten Nutzung des Bodens” [cytat zawiera korekty ortograficzne, wprowadzone przez autora]. *Ibidem*, Die Aufgaben die Landesplanung (sic!), b.d., k. 461.

rozwoju gospodarczego powiatu określono eksploatację zasobów leśnych oraz wypas bydła. Wskazywano zarazem na szczególnie obfite opady deszczu w tym regionie, co w gospodarce rolnej miało się przekładać na dobre plony w latach suchych i gorsze w deszczowych. Na niskie plony miała również wpływać praktykowana tutaj monokultura. Położenie komunikacyjne oceniono jako niekorzystne, a to ze względu na jego wyłącznie południkową orientację. Za zasadniczy problem tego terenu uznano gwałtowny rozwój demograficzny, którego skutki miały poważne konsekwencje o charakterze strukturalno-gospodarczym. Po pierwsze – rozdrobnienie własności rolnej, po drugie – niekontrolowany wyrąb lasów prowadzący do degradacji ekosystemu²⁷.

W związku z powyższym na pierwszym miejscu listy postulowanych przedsięwzięć umieszczono uzdrowienie środowiska naturalnego poprzez zwiększenie zalesienia oraz ustabilizowanie systemu hydrologicznego²⁸. Profil gospodarczy powiatu miał być tworzony przy uwzględnieniu trzech sektorów: rolnego, wodnego i leśnego, co wymagało oczywiście współpracy odpowiednich władz. W końcu zwrócono uwagę na konieczność zmniejszenia gęstości zaludnienia w drodze przesiedleń (i wysiedleń) oraz wzmocnienia gospodarczego poprzez osadnictwo przemysłowe (w tym zapewne i rzemieślnicze). Takiemu wzmocnieniu miały ulec zwłaszcza miejscowości: Żywiec, Sucha, Miłówka i Jeleśnia. Rozbudowa sieci drogowej i kolejowej miała z kolei pobudzająco wpłynąć na ruch turystyczny, z czym była związana konieczność rozwoju odpowiedniej bazy noclegowej, a także intensyfikacja zabiegów promujących region (reklama)²⁹.

Omówiona dokumentacja, stanowiąca w rzeczywistości wieloaspektowe studium powiatu żywieckiego, może być traktowana jako przyczynek do prac nad ustanawianiem nowego ładu (*Raumordnung*) na tym obszarze.

Warunki topograficzne południowej części prowincji górnośląskiej (powiaty cieszyński, bielski i żywiecki) – daleko odbiegające od tych, które charakteryzowały pozostałe obszary ziem polskich wcielonych do Rzeszy (równiny) – nie zostały uwzględnione w wytycznych RKF z 26 listopada 1940 r. (por. rozdz. 1.2.). Skłoniło to Himmlera do opracowania, w porozumieniu z ministrem rolnictwa i nadleśniczym Rzeszy, nowych wytycznych, tym razem wyłącznie na potrzeby osadnictwa w rejencji katowickiej, uwzględniających specyfikę rejonu Beskidów. Tym sposobem 27 marca 1942 r. ukazały się *Richtlinien über die Bodenordnung und Dorfbau im Regierungsbezirk Kattowitz*³⁰.

²⁷ *Ibidem*, Die Aufgaben die Landesplanung (sic!), b.d., k. 461–462.

²⁸ Zdaniem Borkenhagena, szefa OSLG, rabunkowa gospodarka leśna stosowana przez miejscową ludność zachwiała zasobami wodnymi tej części Podbeskidzia do tego stopnia, że część ziemi przeznaczonej pierwotnie do zasiedlenia należało wyjąć z akcji osadniczej i zalesić. Ponadto – twierdził Borkenhagen – znaczna część dotychczasowej powierzchni rolnej nie nadawała się w ogóle do uprawy bez przeprowadzenia niezbędnych prac melioracyjnych oraz drogowych. A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 217–220 (dokument w załączniku).

²⁹ AP Kat, Rejencja Katowicka, 12029, Die Aufgaben die Landesplanung (sic!), b.d., k. 461–462.

³⁰ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 108–110.

Niektóre z postulatów znajdujących się w wytycznych stały w sprzeczności z pomysłami, będącymi już wówczas w fazie szczegółowego planowania. Były i takie, które już zostały na Żywiecczyźnie częściowo wcielone w życie.

RF SS kładł np. nacisk na tworzenie gospodarstw o wielkościach pozwalających na pełne zaspokojenie potrzeb ekonomicznych gospodarza wyłącznie z rolnej części majątku. Sprzeciwił się tym samym idei tworzenia mniejszych gospodarstw rolnych, których właściciele mieliby czerpać dochody także z innych źródeł (usługi przewoźne, prace w sektorze przemysłowym czy usługi turystyczne). Tymczasem, jak zostało to już powyżej omówione, gospodarka mieszana już wówczas była na Żywiecczyźnie świadomie zaszczipiana przez władze niemieckie, zwłaszcza w odniesieniu do robotników leśnych. Z rozporządzenia dowiadujemy się jednak, że RF SS akceptował w drodze wyjątku dwoistość źródeł utrzymania na obszarach górskich.

Rozporządzenie Himmlera dzieliło rejencję katowicką pod względem warunków geograficznych na trzy strefy:

– równinną: w jej obrębie nadal miano się stosować do wytycznych RF SS RKF z 26 listopada 1940 r.;

– podgóorską (sięgającą 600 m n.p.m.), podzieloną z kolei na:

- niższą: wielkość gospodarstw rolnych miała się mieścić w granicach dopuszczonych wytycznymi z 26 listopada 1940 r. (a więc od 20 do nawet 125 ha);

- wyższą: przewidywano wyposażenie niektórych gospodarstw w pastwiska oraz dodatkowe pola (leżące poza właściwym gospodarstwem) jako rekompensatę za słabszej jakości ziemię na terenach wyżynnych. Wielkość gospodarstw miała wynosić co najmniej 20 ha, przy czym powierzchnia uprawna – przy sprzyjających warunkach glebowych – musiała wynosić co najmniej jedną trzecią powierzchni całego gospodarstwa;

– górską (*Zone der Höheren Lagen*) przechodzącą w las (sięgającą do 800 m n.p.m.): zakładane tu gospodarstwa miały się składać – oprócz gruntów uprawnych – również z łąk i lasów. Powierzchnia tych ostatnich nie miała być mniejsza niż 20 ha. Wielkość gospodarstw w tej strefie rolnej nie została w ogóle określona. Stwierdzono jedynie, że przy ich wytyczaniu za każdym razem należy się kierować indywidualnymi/lokalnymi przesłankami.

Rozporządzenie regulowało ponadto kwestie przydzielania łąk poszczególnym osadnikom (małe łąki w granicach wsi), jak również gminom (duże łąki w granicach wsi oraz łąki na terenach górskich), a ponadto przydzielanie lasów (obowiązywało tutaj drugie rozporządzenie wykonawcze do umowy pomiędzy RKF a nadleśnictwem, zawartej 15 lipca 1941 r.). Kładziono przy tym nacisk na to, aby lasy przydzielane gospodarstwom znajdowały się w ich sąsiedztwie, a przynajmniej w odległości nie przekraczającej jednej godziny drogi piechotą³¹.

Do miejscowości o charakterze górskim i zabudowaniach rozrzuconych/rozproszonych w powiecie żywieckim zaliczono: Milówkę, Kamesznicę, Szare, Nieleddię,

³¹ *Ibidem*. Już 6 IX 1940 r. na spotkaniu w Żywcu postanowiono, że gminom przydzielane będą też kamieniołomy, piaskownie oraz żwirownie. AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, O.P. IV – Vermerk, Breslau, 9 IX 1940, k. 90.

Rajcę, Rycerkę Górną, Rycerkę Dolną, Sól, Ujsoły, Złatną, Cięcinę, Węgierską Górkę, Lipową, Międzybrodzie Żywieckie, Oczków, Okrajnik, Łysinę, Kocierz Moszczanicki, Kocierz Rychwałdzki, Korbielów, Pewel Wielką, Pewel Ślemieńską, Gilowice, Pewelkę, Hucisko, Koszarawę, Kurów, Stryszawę, Lachowice, Kuków, Krzeszów, Las, Kocoń oraz Ślemień³². Z innego, niedatowanego niestety dokumentu dowiadujemy się ponadto, że obszarami chronionymi, ze względu na występującą na nich florę i faunę (*Naturschutzgebiet*), były okolice Lipowej (m.in. Skrzyczne, Magurka), Soli (m.in. Rachowiec), Ujsoł, Rycerki, Węgierskiej Górki (m.in. Romanka³³), Sopotni³⁴ i Korbielowa³⁵.

Besкиды znalazły się w orbicie zainteresowania szefa DAF dr. Roberta Leya, przestrzegającego ten region jako bazę wypoczynkową dla robotników zatrudnionych w zagłębiach górnośląskim i ostrawskim. Zmęczeni całotygodniową pracą górnicy mieli być dowożeni na weekendowe wycieczki górskie specjalnymi autokarami należącymi do organizacji KdF. Wytyczone w tym celu trasy drogowe miały umożliwić podróżującym delektowanie się malowniczymi pejzażami pasm górskich, tak latem, jak i zimą. Górnicy czy hutnicy mieli wyruszać w góry z wybudowanych z myślą o nich ośrodków wypoczynkowych. W pobliżu nie miało też zabraknąć restauracji i gospód, w których biesiadowano by wieczorami³⁶.

Ważną funkcję w przyszłym sektorze turystycznym regionu przypisywali niemieccy planiści leżącemu na wysokości ok. 670–750 m n.p.m. i graniczącemu ze Słowacją Zwardoniowi. Ta miejscowość już od pierwszej połowy lat trzydziestych zaczęła się przystosowywać do potrzeb ruchu turystycznego. Lokalizacja Zwardonia sprzyjała, zdaniem planistów, rozbudowie istniejącej w okolicach sieci szlaków narciarskich oraz pieszych. Zamierzano również zainwestować w bazę noclegową i gastronomiczną. Na początku 1940 r. w Zwardoni funkcjonowały 2 hotele, 12 pensjonatów oraz pewna liczba kwater prywatnych, oferujących łącznie 455 miejsc noclegowych. Gospody były w stanie zapewnić wyżywienie dla ok. 600 turystów³⁷.

W architekturze i urbanistyce Żywca eksperci ds. planowania przestrzennego dopatrywali się ręki niemieckich budowniczych. Za świadectwo germańskiej sztuki budowlanej uznano zwłaszcza rynek wraz z wieżą dzwonną (*Glockenturm*), a także sposób usytuowania kościoła oraz układ ulic. Dostrzegano przy tym pewne podobieństwa stolicy Żywiecczyny do miast śląskich, np. Złotori (Goldberg). Do głównych

³² AP Kat, Materiały ulotne (zapis elektroniczny), 071, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 5, Saybusch, 31 V 1941, plik 1.

³³ AP Kat, O/Żywiec, Dyrekcja Dóbr Żywieckich, 1214, Über einstweilige Sicherstellung von Naturschutzgebieten, Saybusch, 10 VI 1942, k. 1.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ AP Kat, O/Żywiec, Dyrekcja Dóbr Żywieckich, 1214, Zusammenstellung der im Gebiet der Herrschaft Saybusch gelegenen naturnahen Bestände, b.d., k. 28.

³⁶ AP Kat, Rejencja Katowicka, 12029, Der Landrat des Kreises Teschen, KdF „Schlesische Beskiden”, Teschen, 17 IX 1940, k. 128–130.

³⁷ *Ibidem*, Abschrift – Bericht betr. Luftkurort Zwardon, Hauptgemeinde Rajcza, Saybusch, 24 I 1940, k. 103–104.

postulatów polityki przestrzennej w mieście planiści zaliczali renowację substancji mieszkaniowej, połączonej z usuwaniem „obcych naleciałości” w sferze architektonicznej (i symbolicznej). Rozbiórce poddano też wszystkie te obiekty, które nie spełniałyby norm w zakresie bezpieczeństwa i higieny. Nie mniej ważnymi celami były: uporządkowanie i rozbudowa sieci dróg miejskich, w tym dopasowanie niektórych odcinków do tranzytowego ruchu pojazdów ciężarowych (zwłaszcza na kierunku Bielsko/Zwardoń/Istebna – Żywiec – Sucha). Liczono się też z koniecznością wdrożenia nowych inwestycji budowlanych na potrzeby administracji i partii. Planowano skoncentrowanie – np. wzdłuż i w sąsiedztwie Hauptstrasse (ul. Kościuszki) – rozproszonych dotychczas (w II RP) w obrębie miasta siedzib urzędów lub polepszenie komunikacji pomiędzy nimi. Rozbudowie miała ulec baza mieszkaniowa (pod inwestycje w tym segmencie przewidziano zwłaszcza północne i wschodnie obrzeża miasta) i przemysłowa. Teren pomiędzy Żywcem a Sporyszem miał być pokryty lasami i ogródkami działkowymi. Zalesiony miał zostać obszar pomiędzy ujściem Koszarawy do Soły, czyli prawdopodobnie wzgórze Grojec, nazywane przez Niemców „słonecznym wzgórzem” („Sonnenberg”). Planowano rozbudowywanie (przesuwanie) cmentarza na wschód od jego dotychczasowej lokalizacji³⁸.

Istotne miejsce w planowaniu przestrzennym Żywca odgrywało znamienne dla architektów niemieckich dążenie do nadania poszczególnym częściom miasta konkretnej funkcji i zmanifestowanie różnic pomiędzy tymi dzielnicami w układzie przestrzennym miasta (granice dzielnic miały być dla mieszkańców i przybyszów łatwo rozpoznawalne). Za najbardziej efektywne i racjonalne architekt miejski Żywca Ehl uznał wydzielenie czterech dzielnic:

- Centrum (*Stadtkern*) wraz z zamkiem i parkiem; oprócz funkcji mieszkalnej dzielnica ta miała mieścić siedziby władz miasta i powiatu;
- „Sonnenberg” pomiędzy Solą i Koszarawą; teren ten, wzbogacony o obiekty sportowe, bazę gastronomiczną oraz szlaki spacerowe, miał pełnić funkcję rekreacyjną;
- Zabłocie; dzielnica, wymagająca gruntownej sanacji substancji mieszkaniowej (remonty, rozbiórki), miała pełnić funkcję osiedla mieszkaniowego, zwłaszcza dla ludności robotniczej;
- Sporysz; tutaj miała dominować, zgodnie z dotychczasowym rozwojem, luźna zabudowa mieszkaniowa³⁹.

W opracowaniu, a następnie realizacji projektów z dziedziny turystyki i rekreacji na terenie Beskidów, w tym na Żywiecczyźnie, brało również udział założone jeszcze w 1893 r. Towarzystwo Beskidzkie (*Beskiden Verein* – BV), kierowane przez dr. Edwarda Stonawskiego. Swoje siedziby posiadało ono we Frysztacie, Karwinie, Boguminie, Jabłonkowie, Cieszynie, Bielsku, Żywcu, Andrychowcu, a nawet w Katowicach, Zabrze i Oświęcimiu⁴⁰. W artykule pt. *Deutsche Pionierarbeit in den Bergen*,

³⁸ *Ibidem*, Vermerk betr. Stadt Saybusch, b.d., k. 326–329.

³⁹ *Ibidem*, [Landesplanungsgemeinschaft Schlesien Aussenstelle Saybusch] – Vermerk betr. Stadt Saybusch, b.d., k. 342–344.

⁴⁰ R. Kaczmarek, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej...*, s. 315.

zamieszczonym w kalendarzu ojczyźnianym, prezes Stonawski zaprezentował dotychczasowe najważniejsze dokonania BV na terenie Beskidów, krytykując przy okazji rzekomo kontraproduktywne i antyniemieckie poczynania władz II RP w okresie międzywojennym⁴¹.

9.3. Projekt *Musterdorf* Kamesznica

Werner Knapp – architekt i docent w *Technische Hochschule* w Grazu – przekonywał, że zabudowania tak dla ludzi, jak i zwierząt muszą stanowić pod względem lokalizacji i konstrukcji wypadkową szeregu obiektywnych kryteriów, w tym geomorfologicznego, hydrologicznego i ekonomicznego, a nie być wyłącznie estetyczną emanacją przesłanek ideologicznych. Knapp domagał się m.in., aby wiejskie osiedla komponowały się z lokalnym krajobrazem (terenem) poprzez dopasowanie się do jego morfologii. Tym samym wykluczał on wypracowanie jednolitego typu wsi, a nawet zestandaryzowanych jej wariantów⁴².

Już w latach trzydziestych niemieccy architekci toczyli dyskusje na temat najodpowiedniejszej – tj. najefektywniejszej (ekonomicznie/społecznie) i najlepiej wyrażającej treści narodowego socjalizmu – formy przestrzennej wsi. Głosy były podzielone. Większość pozostających na usługach partii architektów odrzucała tzw. osiedla rozproszone (*Streusiedlung/Streudorf*), uznając je zarówno za niepraktyczne z komunikacyjnego punktu widzenia (koszty związane z budową i utrzymaniem dróg), jak również za niezgodne z imperatywami ideologicznymi w sferze wspólnoty narodowej (niebezpieczeństwo alienacji poszczególnych gospodarstw)⁴³.

Po 1939 r. organ planowania RKF próbował zaadaptować i ewentualnie zmodyfikować pewne funkcjonujące już wcześniej w dziedzinie urbanistyki aranżacje przestrzenne, z myślą wypracowania na ich podstawie zestandaryzowanych wzorców, gotowych do powielania na Wschodzie. Wstępnej obróbce teoretycznej poddano niemal wszystkie spotykane na wsi rozwiązania przestrzenne (oraz ewentualnie ich mutacje):

- wieś o zabudowie zwartej i kształcie nieregularnym – tzw. wielodrożnica, rozbudowana wzdłuż kilku ciągów komunikacyjnych (*Haufendorf*);
- wieś o zabudowie rozproszonej, ciągnącej się wzdłuż drogi – tzw. rzędówka (*Streudorf*);

⁴¹ W 1903 r. dzięki inicjatywie BV otwarto schronisko na Babiej Górze. W 1933 r. państwo polskie zażądało opuszczenia schroniska przez towarzystwo. Proces w tej sprawie zakończył się w 1937 r. zwycięstwem strony polskiej. BV zamierzało też wybudować schronisko na Pilsku, lecz plany te pokrzyżował wybuch I wojny światowej. Po wojnie pomysł przejęło Polskie Towarzystwo Tatrzańskie (PTT), którego staraniem w 1929 r. ukończono budowę schroniska. W 1912 r. BV utworzyło schronisko na górze Romanka, uległo ono jednak zniszczeniu w 1918 r. W 1924 r. BV oddało do użytku prowizoryczne schronisko narciarskie na Skrzycznem. Znajdowało się ono na dobrach hrabiego Klobusa, który bezpłatnie dostarczył materiału budowlanego. Na skutek nieustannych aktów płađrowania po dziesięciu latach uległo ono dewastacji. W 1930 r. z inicjatywy BV rozpoczęto budowę schroniska na Hali Lipowskiej. Mimo oporu ze strony PTT, w 1932 r. schronisko oddano do użytku. *Heimatkalender...*, s. 163–165.

⁴² M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 168–169.

⁴³ *Ibidem*, s. 171.

- wieś o zabudowie zwartej, ciągnącej się wzdłuż drogi – tzw. ulicówka (*Strassendorf*);
- wieś na planie okręgu – tzw. wieś placowa/owalnica/okolnica (*Angerdorf, Runddorf*);
- wieś leśno-łanowa – tzw. łańcuchówka, sytuowana na terenach uprzednio wykarczowanych, zwłaszcza w dolinach górskich, z polami (łanami), odchodzącymi prostopadle od głównej drogi (*Waldbufendorf*)⁴⁴.

W 1940 r. Herbert Frank, jeden z ekspertów RKF, opublikował pracę, w której zaproponował trzy typy wsi, odpowiednie jego zdaniem do rozwijania na ziemiach wcielonych. Wszystkie trzy modele opracował pod kątem tych samych parametrów struktury demograficznej i rolnej: 500 mieszkańców, 1,6 tys. ha użytków rolnych, w tym 58 stanowisk osadniczych, z czego 3 duże (po 100 ha), 35 rodzinnych (średnich) i 20 mniejszych dla robotników rolnych, rzemieślników i chłopów małorolnych. Pierwszy typ prezentował wieś na planie prostokąta, składającą się z trzech pierścieni: wewnętrzny tworzyły zabudowania komunalne (użytkowe), wokół nich rozmieszczone były małe gospodarstwa robotników rolnych itd., natomiast zewnętrzny pierścień tworzyły gospodarstwa rodzinne i duże. Drugi typ to rdzeń wsi (*Dorfkern*), mieszczący zabudowania komunalne oraz usytuowane wokół niego cztery przysiółki. Trzeci typ to ulicówka⁴⁵.

Najpóźniej w 1941 r. aktywny na Śląsku prof. Friedrich Bergmann odrzucił jako podstawową formę osiedli *Einzelbofsiedlung* (osadnictwo typu farmerskiego – pojedyncze gospodarstwa), a także *Haufendorf* (wieś gęsto zabudowana), wskazując jednak na ich niektóre socjalne i gospodarcze atuty. Bergmann preferował wieś o zdecentralizowanym układzie (*aufgelockerte Dorflege*), w której odstępy pomiędzy zabudowaniami mieszkalno-gospodarczymi miały być na tyle duże, aby powstała w ten sposób szerokość parceli gwarantowała krótkie drogi dojścia do pracy, przegląd pola, odpowiednią wielkość obiektów mieszkalno-gospodarczych wchodzących w skład tzw. dworu (*Hof*) i możliwości ich rozbudowy, miejsce do wypasu drobnego bydła oraz – w razie pożaru – niemożność przedostania się ognia z jednego gospodarstwa na drugie. Po spełnieniu tych przesłanek należało – zdaniem Bergmanna – dążyć do tego, aby odległości pomiędzy dworami były jak najmniejsze i umożliwić tym samym swobodną współpracę przynajmniej pomiędzy dwoma najbliższymi sąsiadami. Postulat „decentralizacji” można było – według Bergmanna – w sposób najodpowiedniejszy zrealizować w tzw. ulicówce (*Strassendorf*) jedno- lub dwurzędowej, niezbyt rozciągniętej, z odstępami pomiędzy dworami rzędu ok. 100–150 m, osiągając dzięki temu wszystkie podstawowe wymogi w sferze gospodarki, ergonomii i techniki. Zdając sobie sprawę z różnych uwarunkowań lokalnych, Bergmann dopuszczał również tworzenie pojedynczych gospodarstw (*Einzelhof*) oraz przysiółków (*Weiler*) jako form zagospodarowania terenów rolnych pozostających na uboczu wsi, jak również zastosowanie *Waldbufendorf* w górach⁴⁶.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 170.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 173–176.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 172.

Josef Umlauf z RKF ostrzegał przed ulicówkami, których długość przekraczałyby 1,5 km, gdyż jego zdaniem spowodowałyby to rozluźnienie wspólnoty i doprowadziło w perspektywie lat do wyodrębnienia się tzw. górnej, środkowej i dolnej partii wsi. Natomiast w celu zwiększenia powierzchni rolnej oraz liczby mieszkańców wsi także on proponował wydzielanie przysiółków (*Weiler*), podkreślając jednak, że ich odległość od centrum wsi nie może przekraczać 1,5 km (czyli ok. 15 min drogi piechotą)⁴⁷.

Ulicowce – rozbudowanej wzdłuż jednej bądź dwóch równoległych ulic – szczególną uwagę poświęcił także inny planista, a mianowicie Walther Wickop, w publikacji z 1941 r., jednak za idealne rozwiązanie dla wsi o niewielkiej liczbie gospodarstw uważał on model *Anger-Weiler*, a więc wieś w mikroskali z majdanem/placem (przysiółek z majdanem/placem). Jego zdaniem majdan miał uniwersalne zastosowanie: mógł służyć np. jako miejsce wypasu drobnego bydła lub jako miejsce zabaw i uroczystości. Jego wymiary powinny maksymalnie wynosić 100 x 300/400 m. Miał być obsadzony drzewami oraz otoczony drogą o szerokości ok. 6 m i chodnikiem o szerokości ok. 4–5 m. Wieś typu *Einzelhof (Streusiedlung)* miała w opinii Wickopa bardzo ograniczone zastosowanie – np. w ramach gospodarki pastwiskowej w górach⁴⁸.

Podsumowując, eksperci opowiadali się za wsiami „zdecentralizowanymi”, tworzonymi wzdłuż ulic lub wokół majdanów, z jasno zaakcentowanym punktem centralnym (*Dorfkern*), w którym zlokalizowane byłyby komunalne zabudowania socjalne i gospodarcze. W razie konieczności zaaranżowania przestrzeni dla większych gromad przewidywano dołączenie do obu proponowanych form przysiółków (*Weiler*) lub pojedynczych dworów (*Einzelhof*)⁴⁹.

W lipcu 1940 r. nadprezydent prowincji śląskiej poinformował ministra rolnictwa, że LPG w porozumieniu z katowickim Urzędem Ziemskim, śląskim *Landesbauernschaft*, SLG i Wydziałem Kultury Rolnej dokonały wyboru trzech wsi w rejencji katowickiej – każda charakteryzowała się odmiennymi warunkami naturalnymi i ekonomicznymi – dla których w pierwszej kolejności miały zostać sporządzone plany zagospodarowania przestrzennego. Podobny priorytet miała też uzyskać ich realizacja, tak by mogły one służyć jako tzw. wsie modelowe (*Musterdorf*) podczas kolejnych etapów planowania i wdrażania inwestycji w zakresie osiedli wiejskich na ziemiach wcielonych do prowincji śląskiej w czasie wojny, a przede wszystkim po jej zakończeniu. Wytypowano następujące miejscowości: Inwałd (powiat bielski), Pawłowice (powiat pszczyński) i Kamesznicę (powiat żywiecki). Prace techniczne w ramach *Musterplanung* (planowanie wzorcowe) dotyczące Kamesznicy miał koordynować Urząd Kultury Rolnej w Bielsku⁵⁰.

Szczegółowe wytyczne w kwestii planowania przestrzennego dla Kamesznicy ustalono 10 września 1940 r., po tym jak miejscowość tę wizytowali przedstawiciele bielskiego Urzędu Kultury Rolnej, Urzędu Ziemskiego z Katowic, a także wy-

⁴⁷ *Ibidem*, s. 173.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 176–179.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 180.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 353.

słannicy *Reichsnährstand* oraz państwowych organów administracji leśnej. Liczono, że w obrębie wsi na rzecz uprawy rolnej (ok. jedna trzecia powierzchni) oraz pastwisk (ok. dwie trzecie powierzchni) będzie można przeznaczyć ok. 2 tys. ha na wysokości od 450 do 650 m n.p.m. Zamierzano wytyczyć 5–6 tzw. gospodarstw pastwiskowych (*Führerbetriebe – Almwirtschaften*) – każde po ok. 50 ha. Najwięcej miało być jednak gospodarstw (rolnych) o wielkości ok. 15 i 20 ha, a ponadto kilka o wielkości 10–15 ha. Lasy znajdujące się na terenie gospodarstw miały stać się ich integralną częścią (własność gospodarza). Oprócz wymienionych kategorii gospodarstw zamierzano stworzyć stanowiska dla robotników leśnych (drwali i przewoźników drewna) o wielkości od 1 do 1,5 ha, a także dla rzemieślników (*Handwerk*) i przemysłowców/przedsiębiorców (*Gewerbe*) o wielkości od 2,5 do 5 ha. Kamesznica (określona jako typowa wieś górską – *Gebirgsbauerndorf*) miała mieć charakter zdecentralizowanej rzędówki (*aufgelockertes Reibendorf*). W centralnym punkcie wsi (*Dorfmittelpunkt*) planowano zlokalizować dwa duże dwory, stanowiska dla rzemieślników i przemysłowców oraz gospodę (*Gemeindegasthaus*)⁵¹.

Na spotkaniu 6 grudnia 1940 r. doszło do konkretyzacji planów zagospodarowania przestrzennego Kamesznicy. Zgodnie z nowymi ustaleniami we wsi tej miały powstać:

- 1 gospodarstwo o powierzchni przekraczającej 75 ha;
- 2 gospodarstwa o powierzchni od 50 do 75 ha;
- 8 gospodarstw o powierzchni od 30 do 35 ha;
- 20 gospodarstw o powierzchni od 20 do 25 ha;
- 4 gospodarstwa o powierzchni od 15 do 20 ha.

Ponadto przewidywano utworzenie:

- 2 stanowisk dla rzemieślników, każde po 5 ha;
- 3 stanowisk, każde po 0,7 ha;
- 39 stanowisk dla robotników leśnych o powierzchni między 1,25 a 2,7 ha;
- 2 stanowisk dla nauczycieli, każde po 0,5 ha.

Razem miano wytyczyć 81 stanowisk o łącznej powierzchni, w zależności od szacunków, od 934,85 do 1123,4 ha⁵².

Innym rodzajem gruntów były tzw. powierzchnie dodatkowe (*Dotationsflächen*), mające pełnić prawdopodobnie funkcję rezerwy gruntowej, którą przeznaczyć można było bądź na dodatki do gospodarstw, bądź pod nowe inwestycje komunalne. Była to powierzchnia uprawna wynosząca ok. 15 ha, powierzchnia leśna licząca ok. 35 ha oraz powierzchnia z przeznaczeniem pod instalacje komunalne (płace, mieszkania dla nauczycieli, baseny, obiekty kościelne, cmentarze, inne budynki) wynosząca ok. 31 ha⁵³.

⁵¹ AP Kar, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1216, Vermerk, Breslau, 13 IX 1940, k. 27–29.

⁵² *Ibidem*, Siedlungsplanungssache von Kameschnitza, Kameschnitza, 6 XII 1940, k. 56–59.

⁵³ 6 IX 1940 r. ustalono, że każda wieś powinna posiadać (w swoim centrum) obszar komunalny o wielkości 10 proc. swojej powierzchni. AP Kar, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, O.P. IV – Vermerk, Breslau, 9 IX 1940, k. 90.

Cały obszar Kamesznicy podlegający przekształceniom wynosił ok. 1,5 tys. ha, z czego planowano zalesienie ok. 230 ha⁵⁴.

W centralnym miejscu wsi zamierzano zbudować tzw. dom integracyjny lub dom wspólnoty (*Gemeinschaftsbau*), który miał mieścić m.in. pomieszczenia administracyjne sołectwa, pocztę oraz kasę oszczędności. Oprócz tego we wsi miały powstać: pomieszczenia dla instytucji finansowej/kredytowej (*Lagerraum für den Raiffeisenverband*), remiza strażacka, dwie szkoły, zakład kowalski (przypisany do działki o wielkości 5 ha), zakład kołodziejski (z działką 5 ha), zakład szewski (2,5 ha), zakład siodlarski (2,5 ha), a także sklep wielobranżowy połączony z zakładem fryzjerskim. W tym ostatnim budynku miało się też znajdować mieszkanie miejscowego nauczyciela. Ponadto projektowano budowę pomieszczeń sanitarnych z natryskami i wannami. Od 10 do 12 domów miano przeznaczyć – prawdopodobnie przejściowo, tj. na czas robót budowlanych – na zakwaterowanie 20 brygadzystów RAD (*Arbeitsdienstführer*). Na obozy żeńskich i męskich członków RAD przewidziano działki o wielkości odpowiednio 1,25 i 6,25 ha⁵⁵.

6 lutego 1941 r. zamknięto oficjalnie procedurę komasacji i porządkowania gruntów w Kamesznicy (*Umlegungsverfahren*). Zgodnie z nowymi szkicami opracowanymi w marcu 1941 r. przez Urząd Kultury Rolnej w Bielsku (i uzupełniającymi ustalenia powzięte na naradzie 6 grudnia 1940 r.) podział gruntów w Kamesznicy miał się przedstawiać następująco: 35 czysto rolniczych gospodarstw, w tym głównie o wielkości 20–40 ha (*Familienbetrieb*) i stosunku pomiędzy uprawami a pastwiskami jak 1 : 2,5 powierzchni, oraz 3 duże gospodarstwa (*Führerbetriebe*) o wielkości ok. 60 ha i stosunku pomiędzy uprawami a pastwiskami jak 1 : 3, względnie 1 : 4 powierzchni⁵⁶.

24 lipca 1941 r. minister rolnictwa przyznał Kamesznicy status swoistego poligону doświadczalnego w zakresie planowania przestrzennego wsi (*Versuchsplanung*) na ziemiach wcielonych w prowincji górnośląskiej. Koordynację tego projektu z ramienia OSLG powierzono prof. Bergmannowi – nominowanemu jednocześnie przez RKF na stanowisko zaufanego architekta w prowincji górnośląskiej. 8 sierpnia 1941 r. minister dodał, że jak tylko plany dotyczące Kamesznicy zostaną przez niego (ewentualnie przez OSLG) oraz przez RKF zaakceptowane, należy niezwłocznie przystąpić do przekształcenia i przebudowania wsi zgodnie z wytycznymi RKF. Kamesznica miała być pierwszą wsią na wschodnim Górnym Śląsku, która zostałaby przekształcona na modłę niemiecką⁵⁷.

1 października 1941 r. Urząd Kultury Rolnej w Bielsku sporządził tzw. plany rozbudowy wsi (*Aufbaupläne*). Kolejne szkice i projekty zostały wykonane w styczniu 1942 r. W sierpniu 1942 r. powstały plany sieci wodnej i drogowej, plan podziału gruntów, a także plan zasiedlenia wsi (*Dorfsiedlungsplan*). 17 października 1942 r.

⁵⁴ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1216, Siedlungsplanungssache von Kameschnitz, Kameschnitz, 6 XII 1940, k. 56–59.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 355.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 356.

Bergmann przekazał ostatecznie OSLG *Dorfplan* dla Kamesznicy. Do lata 1944 r. profesor dopracował plany do tego stopnia, że nadawały się do realizacji⁵⁸. Na to było jednak za późno.

9.4. Projekt *Hauptdorfbereich* Milówka

Pod koniec 1940 r. RKF zorganizował konkurs na wykonanie projektu modelowej wsi dla polskich ziem wcielonych pod hasłem „Nowe wsie na wschodzie” (*Neue Dörfer im Osten*). Grono uczestników konkursu było wąskie i składało się przede wszystkim z architektów zaproszonych przez RKF. Zostali oni podzieleni na trzy grupy robocze (i równocześnie kategorie konkursowe). Pierwsza grupa otrzymała zadanie zaprojektowania wsi w powiecie bydgoskim (okręg Gdańsk-Prusy Zachodnie), kolejna w powiecie Turek (Kraj Warty), wreszcie trzecia w powiecie żywieckim. Projekt miał za każdym razem dotyczyć wsi z liczbą mieszkańców rzędu 400–500 osób⁵⁹. Bergmann zgłosił wieś Szare, otrzymując pierwszą nagrodę w kategorii/grupie III (wschodni Górny Śląsk/Beskidy)⁶⁰.

Szare to druga po Kamesznicy wieś, która miała wejść w skład obszaru wsi głównej (HDB) Milówka – jednostki administracyjnej z kategorii nawiązującej jednoznacznie do teorii miejsc centralnych (por. rozdz. 1.1.). Nie jest jasne, kiedy dokładnie wytyczono w powiecie żywieckim granice przyszłych HDB, nie ulega jednak wątpliwości, że najszybciej prace planistyczne toczyły się właśnie w odniesieniu do HDB Milówka.

13 maja 1941 r. w katowickim nadprezydium doszło do posiedzenia grupy roboczej ds. ładu przestrzennego (*Arbeitskreis für Raumordnung*). Organizatorem spotkania był Ziegler. Wśród uczestników znaleźli się ponadto Faust, Springorum oraz planiści okręgowi Adolf Steder i Udo Froese. Z notatki dotyczącej przebiegu obrad dowiadujemy się, że sporządzone dla powiatu blachowniańskiego oraz dla *Siedlungszone I Süd* (miano tutaj na myśli prawdopodobnie trzy powiaty Podbeskidzia) ogólne plany przestrzenne były już wówczas wstępnie zaakceptowane przez RKF. Kolejnym krokiem miało być natomiast opracowanie planów dla poszczególnych HDB, miejscowości oraz miejsc centralnych (*Zentrale-Orte*). Oznaczało to, że przyjęto strategię planowania od skali makro do mikro. W związku z zaleceniami RKF, aby w każdym powiecie wytypować pierwsze HDB, dla których prace planistyczne można by rozpocząć natychmiast, zdecydowano, że w powiecie żywieckim za wzorzec posłuży HDB Milówka⁶¹. Obszar tego HDB pokrywał się z terytorium dotychczasowego okręgu komisarycznego Milówka, obejmował zatem wsie: Milówka, Kamesznica, Szare, Nielewka i Cisiec – razem ok. 126 km².

⁵⁸ *Ibidem*, s. 358.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 76.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 365.

⁶¹ BA Lichterfelde, Reichsstelle für Raumordnung, 8, Vermerk über die Sitzung des Arbeitskreises für Raumordnung, Kattowitz, 13 V 1941, k. 45–49.

Wyobrażenie o tym, jak wiele instancji szczebla lokalnego, prowincjonalnego i ministerialnego było zaangażowanych w planowanie przestrzenne na Żywiecczyźnie, daje nam konferencja pod hasłem *Raumordnung im Kreis Saybusch* zorganizowana 30 sierpnia 1941 r. w siedzibie gauleitera Brachta, poprzedzona dzień wcześniej objazdem powiatu żywieckiego, w tym obszarze HDB Miłówka⁶².

Organizatorem konferencji i tym razem był Ziegler. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że wśród zaproszonych gości znaleźli się specjaliści z Berlina: dypl. inż. i nadradca rządowy Rudolf Sandner z wydziału ds. obszarów górskich w Ministerstwie Rolnictwa, nadradca rządowy Junker oraz radca rządowy Langer – obaj również z resortu rolnictwa, starszy radca gospodarki rolnej (*Oberlandwirtschaftsrat*) Kann ze Stanu Żywicieli Rzeszy, dr Köstlin z państwowego kuratorium ds. techniki i gospodarki rolnej (*Reichskuratorium für Technik und Landwirtschaft*), radca rządowy dr Hantel z RfR oraz nadleśniczy Görgers z RFA, a także dr inż. Bergmann z Wyższej Szkoły Technicznej w Dreźnie. Ze śląskiego Krajowego Związku Chłoptwa we Wrocławiu przybyli radcy gospodarki rolnej (*Landwirtschaftsrat*) dr Gross i Schaefer. Bielski Powiatowy Związek Chłoptwa reprezentowany był przez Reisera, a bielski Urząd Kultury Rolnej przez asesora mierniczego Siegmunda oraz radcę rządowego Burgdorfa. Obecny był również przewodniczący *Bescheidenverein* dr Stonawski. Oprócz Zieglera LPG przysłało dwóch referentów: Beutlera i Fintelmana. Nie mogło zabraknąć Arlta. Poza nim Komisariat Rzeszy ds. Umacniania Niemczyzny reprezentowany był przez Mostnera i Franka z katowickiego Urzędu Ziemskiego oraz Henkela – kierownika wydziału planowania RKF w Katowicach. Wydział Kultury Rolnej w nadprezydium odesłał radcę rządowego dr. Kettera. Nadprezydium delegowało ponadto radców rządowych dr. Heckmanna i dr. Dittricha. Katowicki Urząd Kultury Rolnej przysłał radcę rządowego dr. Seltena. OSLG Opole z siedzibą w Katowicach reprezentowali Klix oraz Kirchner. Z Katowic przybyli ponadto: asesor budowlany Zimny, planista okręgowy Froese oraz dyrektor lasów państwowych w rejencjach opolskiej i katowickiej (*Oberforstmeister/Regierungsforstamt*) Seeliger. Powiat żywiecki reprezentowali: kreisleiter Scholz, asesor rządowy Jenrich z landratury, asesor leśny Möller, nadleśniczy Berlepsch, nadleśniczy dypl. inż. Karl Tapla⁶³ i przywódca *Kreisbauernschaft* Stümpfel. Ponadto z Suchej przybył nadleśniczy Kammlah⁶⁴.

⁶² AP Kat, Urząd do Spraw Planowania Przestrzenno-Budowlanego dla Górnego Śląska Oddział Okręgowy w Katowicach, 786, Landesplaner Dipl.-Ing. Ziegler als Planungsbeauftragter des RF SS RKF Betr. Reiseprogramm für die Orientierungsfahrt nach Oberschlesien anlässlich der Sitzung der LPG O/S über Raumordnung im Kreis Saybusch, Kattowitz, 13 VIII 1941, k. 49.

⁶³ 5 VI 1943 r. nadleśniczy Tapla objął funkcję pełnomocnika ds. drewna i lasów przy doradcy gospodarczym NSDAP w powiecie żywieckim, po tym jak nadleśniczy (*Forstmeister*) Stahlmann został powołany do oddziału ochrony lasów (*Forstschutzkommando*). AP Kat, Narodowo-Socjalistyczna Niemiecka Partia Robotników Górnego Śląska w Katowicach, 314, NSDAP Gau Oberschlesien – Kreiswirtschaftsberater Kreisleitung Saybusch an die Gauleitung Oberschlesien Der Gauwirtschaftsberater, Saybusch, 12 VIII 1943, k. 201.

⁶⁴ AP Kat, Urząd do Spraw Planowania Przestrzenno-Budowlanego dla Górnego Śląska Oddział Okręgowy w Katowicach, 786, Anwesenheitsliste zu der Besprechung am 30.8.41 im Gauhaus Kattowitz betr. Raumordnung im Kreis Saybusch, b.d., k. 33.

Rozmowy toczyły się wokół zagadnień związanych z planowaniem przestrzennym na obszarach wiejskich, takich jak: wielkość gospodarstw, jakość gleby, rolne i leśne formy zagospodarowania terenu, wytyczanie pastwisk i łąk, wyposażenie techniczne gospodarstw, zapotrzebowanie na siłę roboczą, gęstość zaludnienia, wielkość wsi i osad dla robotników leśnych⁶⁵.

W listopadzie 1941 r. spółka OSLG zawarła z Bergmannem umowę, na mocy której zobowiązał się on wykonać tzw. całościowy plan osiedleńczy (*Gesamtsiedlungsplan*) dla HDB Milówka. Szczegółowe plany potrzebne do jego przygotowania miały zostać dostarczone przez OSLG. Mimo że zakres obowiązków powierzonych Bergmannowi został zakwestionowany przez ministra rolnictwa, „zaufany architekt” kontynuował swoje prace, najprawdopodobniej dzięki wsparciu RKF⁶⁶.

Pierwsze konceptualizacje dla HDB Milówka zostały przedłożone przez Bergmanna już 19 listopada 1941 r. Zgodnie z nimi Milówka miała się w przyszłości składać z tzw. rdzenia wsi (*Dorfkern*) oraz kilku przysiółków (*Weilern*); Kamesznica miała się dzielić na cztery części (rdzeń, część w kształcie półkolistym, część w formie ulicówki oraz jeden przysiółek); wieś Szare miała mieć postać podłużnej wsi typu *Waldbufendorf*, a Nielewia określona została jako „wieś robotników leśnych” (*Waldarbeiterdorf*), na obszarze której nie miało być w ogóle typowych gospodarstw rolnych. W skład HDB miał jeszcze wejść Cisieć, prawdopodobnie jednak żadne szczegóły dotyczące tej miejscowości nie zostały ujęte w projekcie⁶⁷.

28 lutego 1942 r. Wydział Kultury Rolnej nadprezydium przesłał ministrowi rolnictwa kosztorys obejmujący niektóre przedsięwzięcia realizowane w ramach HDB Milówka. Czynności pomiarowe, rozbudowa dróg lądowych (gruntownej modernizacji wymagały zwłaszcza drogi leśne używane przy zwożeniu drewna⁶⁸) i regulacja cieków wodnych, rewitalizacja gruntów uprawnych, a także utworzenie 150 nowych dworów chłopskich miały pochłonąć łącznie 34 302 625 RM. Najwięcej, bo niecałe 10,3 mln RM, przypadło na polepszenie jakości gruntów; 12 mln RM miało kosztować wzniesienie 150 nowych dworów o wartości 80 tys. RM każdy; rozbudowa dróg i rowów melioracyjnych oznaczała wydatek rządu 5,1 mln RM. Koszty te nie uwzględniały natomiast zalesienia, wytyczenia co najmniej 150 stanowisk osadniczych dla robotników rolnych oraz „dużej”, lecz bliżej nieokreślonej wówczas liczby stanowisk dla wozaków, drwali i rzemieślników, a także nakładów finansowych na obiekty urzędowe, komunalne i inwentarz dla gospodarstw⁶⁹.

⁶⁵ *Ibidem*, Programm der Sitzung über Voraussetzungen landw. betriebswirtschaftlicher und forstwirtschaftlicher Art für die Raumordnung im Kreis Saybusch am 30. August 1941, b.d., k. 50–51; AP Kat, O/Zywiec, Dyrekcja Dóbr Żywieckich, 1223, Der Landesplaner Planungsbeauftragter des RF SS RKF – Sitzungsvermerk, b.d., k. 151–161 (pierwsza paginacja).

⁶⁶ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 360.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 361.

⁶⁸ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 167, Niederschrift über die Bereisung Kattowitz am 30.10 – 1.11.1941 betrifft: Neubewaldung der eingegliederten Ostgebiete – Abkommen mit dem RFSS, Berlin, 15 XI 1941, k. 79.

⁶⁹ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 364.

30 czerwca 1942 r. Bergmann przedłożył tzw. plan generalny (*Generalplan*) dla HDB Milówka wraz z komentarzem. Zaproponował w nim pozostawienie istniejących na tym obszarze linii kolejowych, drogowych tras przelotowych (w przypadku dużych pochyłości terenu postulował miejscami zastosowanie serpentyn) oraz dróg wiejskich (jedynie niektóre miały być wyrównane). Na wschód od rdzenia Milówki miała powstać nowa droga łącząca rdzeń wsi z jej przysiółkami (niezależnie od tego jeszcze w grudniu 1940 r. architekt Ehl zaproponował utworzenie połączenia drogowego Milówki poprzez Jeleśnię z Suchą, co miało jego zdaniem zrównoważyć populnikową dotychczas orientację komunikacyjną powiatu żywieckiego⁷⁰). Bergmann proponował ponadto uregulowanie części istniejących potoków. Ogołoczone z drzew wzgórza miały zostać zalesione. Zamierzano też zalesić fragmenty wzdłuż koryta rzeki Soły. Pomiędzy poszczególnymi dworami (gospodarstwami) Milówki miały być zakładane sady, natomiast pola uprawne miały oddzielać od siebie żywopłoty⁷¹.

Pośród 9,2 tys. ha HDB Milówka (okręg komisaryczny Milówka liczył ok. 12,5 tys. ha) na lasy i tereny do zalesienia przypadło ok. 5,9 tys. ha; pozostałe 3,3 tys. ha to głównie powierzchnie uprawne. Wieś Milówka wraz ze wsiami Cisiec i Nielewia tworzyły teraz pod względem aranżacji przestrzennej jedną całość, obejmującą 4120 ha (z czego 1480 ha przypadło na powierzchnie uprawne). Rdzeń Milówki miał pełnić, oprócz zadań związanych z funkcją HDB, także role związane z obsługą ruchu turystycznego i rekreacji. Oprócz rdzenia wsi, Milówka składałaby się z sześciu przysiółków (*Weilern*), z których dwa miały powstać na bazie dotychczasowych wsi Cisiec i Nielewia.

Wieś Kamesznica obejmowała w planach 3290 ha (z tego 1140 ha powierzchni uprawnej). Zgodnie z nowymi koncepcjami wieś dzieliła się na trzy części: zlokalizowaną na wschodzie część główną (*Dorfhauptteil*), pojedyncze gospodarstwo rolne (*Einzelhof*) na północy i tzw. zachodni przysiółek (*West-Weiler*) wraz z pojedynczym dworem góralskim (*Bergbauernhof*) wysuniętym jeszcze bardziej na zachód. We wschodniej – głównej – części wsi miały się znaleźć: wieża dzwonna (*Glockenturm*), stanowiska chłopskie zgrupowane na planie luźnego koła, a także stanowiska robotników leśnych. Przysiółek zachodni miał otrzymać własną szkołę, sklep oraz gospodę.

Wreszcie ostatni element układu – wieś Szare – miał obejmować 1780 ha (z tego 680 ha powierzchni uprawnej). Dzielił się on na część główną (*Dorfhauptteil*) zlokalizowaną w dolinie oraz dwa przysiółki na wzgórzach, których mieszkańcy mieli się zajmować głównie gospodarką pastwiskową. W części centralnej mieli ponadto zamieszkiwać robotnicy leśni oraz przedsiębiorcy obsługujący ruch turystyczny (mogło chodzić np. o przewodników, najemców kwater noclegowych czy też posiadaczy schronisk i hoteli). Wieś miała posiadać własną szkołę⁷².

⁷⁰ Połączenie to określane było prawdopodobnie mianem trasy beskidzkiej (*Beskidenstrasse*). AP Kat, Rejencja Katowicka, 12029, Landesplanungsgemeinschaft Schlesien Aussenstelle Saybusch [an] Landesplanungsgemeinschaft Schlesien Bezirksstelle Kattowitz – betr. Strassennetz, Saybusch, 12 XII 1940, k. 120.

⁷¹ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 361–363.

⁷² *Ibidem*, s. 361–363.

9 lipca 1942 r., po dyskusji z Bergmannem, Ziegler, a także przedstawiciele OSLG i pionu kultury rolnej zaakceptowali – przy zgłoszeniu drobnych zastrzeżeń – projekt HDB Milówka. Okazał się on na tyle pionierski, że organ wydawniczy RKF zdecydował się opublikować jego fragmenty w opracowaniu zatytułowanym *Neue Dorflandschaften* (1943 r.), nadając mu miano modelowego rozwiązania przestrzennego dla zespołów wiejskich na terenach górskich⁷³. Podobnie jak w przypadku Kamesznicy, tak też projekt HDB Milówka nie wszedł nigdy, nie licząc drobnych inwestycji, w fazę realizacji.

9.5. Projekty zagospodarowania przestrzennego w skali powiatu

Zgodnie z rozkazem RKF z 23 listopada 1940 r.⁷⁴ powiatowe szkice ładu/zagospodarowania przestrzennego (*Kreisraumordnungsskizze*) dla *Siedlungszone Ia* miały zostać przygotowane do 31 stycznia 1941 r.⁷⁵ Jednak do 5 lutego 1941 r. do kierownika RfR wpłynęły (przesłane przez Zieglera) jedynie szkice dla powiatu żywieckiego i blachowniańskiego⁷⁶. Część opisowa projektu dla powiatu żywieckiego obejmowała 20 stron i składała się z 25 części⁷⁷. Ze szkicami natychmiast zapoznali się pobieżnie prof. Meyer, nadradca budowlany (*Oberbaurat*) Umlauf oraz kilku referentów wydziałów, po czym 6 lutego 1941 r. przekazano je do centrali RKF. Jednak już krótka lustracja, dokonana przez pracowników RfR, wystarczyła, by skonstatować, że oba szkice nie uwzględniały w wystarczającym stopniu „planowania wielkoobszarowego” (*grossräumige Planungen*), zwłaszcza w zakresie stosunków komunikacyjnych (tj. prawdopodobnie niewystarczająco uwzględniono kontekst regionalny, np. skomunikowanie z sąsiednimi powiatami). Pozytywnie oceniono natomiast część opisową, dotyczącą przede wszystkim kwestii demograficzno-narodowościowo-politycznych⁷⁸.

Poprawione szkice trafiły do RKF w maju 1941 r.⁷⁹ Kolejnym krokiem miało być sporządzenie planów dotyczących podziału gruntów (*Raum- und Flächenordnungsskizzen*),

⁷³ *Ibidem*, s. 363–364.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 294–295.

⁷⁵ BA Lichterfelde, Reichsstelle für Raumordnung, 8, Vermerk, Berlin-Dahlem, 6 II 1941, k. 70–73.

⁷⁶ *Ibidem*, Der Leiter der Reichsstelle für Raumordnung Ostreferent: vom Hof, Korreferent: Hamm, Otto – Vermerk Betr. Kreisraumordnungsskizze des Landkreises Saybusch Bezirk Schlesien, Berlin, 6 II 1941, k. 52.

⁷⁷ Tematyka poszczególnych części była następująca: plan topograficzny (fizyczny), struktura geologiczna, tereny o dużym natężeniu opadów, powierzchnie leśne (stan obecny), gęstość zaludnienia w 1900 r., w 1939 r. oraz w 1939 r. po odliczeniu powierzchni do zalesienia, gęstość osiedli (gęstość zabudowań) w 1939 r., ludność według podziałów narodowościowych, podział gruntów rolnych pomiędzy grupy narodowościowe, obszary przemysłowe, struktura gospodarcza i socjalna (w 1939 r. i po „Aktion Saybusch”), plany zalesienia, ruch turystyczny, komunikacja, sieć drogowa (stan obecny), wyniki „Aktion Saybusch”, osadnicy, planowane zasiedlenie obszarów rolnych, okręgi żandarmerii, miejsca centralne (stan obecny), miejsca centralne (plan), partia i administracja, szkice planowania przestrzennego powiatu żywieckiego i miasta Żywca. M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 294–295.

⁷⁸ BA Lichterfelde, Reichsstelle für Raumordnung, 8, Der Leiter der Reichsstelle für Raumordnung Ostreferent: vom Hof, Korreferent: Hamm, Otto – Vermerk Betr. Kreisraumordnungsskizze des Landkreises Saybusch Bezirk Schlesien, Berlin, 6 II 1941, k. 52.

⁷⁹ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 295.

a w końcu tzw. powiatowych planów ładu/zagospodarowania przestrzennego (*Kreisraumordnungspläne*). Jak twierdzi Hartenstein, ten ostatni plan dla powiatu żywieckiego nie został prawdopodobnie nigdy sporządzony (do 20 kwietnia 1944 r. wykonano takie plany tylko dla powiatów blachowniańskiego, zawierciańskiego oraz dla tzw. rewiru centralnego i zagłębia karwińskiego)⁸⁰.

Trudno stwierdzić, na ile (i czy w ogóle) opóźnienia w planowaniu w skali powiatu miały swoje źródło w opóźnieniach w planowaniu na rzecz poszczególnych HDB. 20 lipca 1942 r. Ziegler poinformował władze RKF, że planowanie przestrzenne w zakresie obszarów wsi głównych na ziemiach wcielonych do prowincji górnośląskiej osiągnęło największy stopień zaawansowania w powiatach blachowniańskim i żywieckim. Powodem stosunkowo wolnego tempa prac miało być zdaniem Zieglera po pierwsze, powołanie licznych pracowników organów planowania do Wehrmachtu, po drugie, fakt, że 80 proc. wysiłku w zakresie planowania przestrzennego na Górnym Śląsku pochłaniały prace na rzecz miejscowości silnie zindustrializowanych⁸¹.

Do 1943 r. w obrębie powiatu żywieckiego wytyczono osiem HDB: Żywiec, Łodygowice, Jeleśnia, Gilowice, Lachowice, Cięcina, Milówka, Rajcza. Sucho tymczasem nie podporządkowano żadnych wsi, pozostawiając ją jako samodzielne miasto⁸². Nie oznaczało to jednak, że dla każdego z wyżej wymienionych HDB istniały szczegółowe plany zagospodarowania przestrzennego.

Niewiele można powiedzieć na temat wdrażania ewentualnych inwestycji w ramach poszczególnych HDB. Jeszcze w czerwcu 1941 r. zaplanowano prace w zakresie gospodarki wodnej dla wsi Lipowa (HDB Łodygowice) oraz Cisiec (HDB Milówka), a następnie, w połowie 1943 r., częściowo je zrealizowano. Drenaże i melioracje były realizowane siłami RAD. Plany dotyczące dróg i zbiorników wodnych przygotowano też dla wsi Sopotnia (HDB Jeleśnia). Do 10 lipca 1944 r. planowanie w zakresie gospodarki wodnej i rolnictwa zakończono w następujących miejscowościach powiatu żywieckiego: Jeleśnia, Kamesznica, Lachowice, Lipowa, Milówka, Radziechowy, Szare, Sól i Sopotnia⁸³.

Na początku 1944 r. w pasie *Siedlungszone I* na terenie Górnego Śląska prowadzono prace planistyczne w ramach dziesięciu HDB, których całkowita powierzchnia wynosiła 161 tys. ha z 68 wsiami. Trzy HDB znajdowały się na terenie powiatu żywieckiego i były to, oprócz Milówki, Cięcina i Rajcza (wszystkie trzy usytuowane w południowej części powiatu)⁸⁴. Prace w odniesieniu do HDB Milówka i Cięcina (o łącznej

⁸⁰ *Ibidem*, s. 272–273.

⁸¹ *Ibidem*, s. 267–268.

⁸² Orientacyjne granice HDB zob. AP Kat, Urząd do Spraw Planowania Przestrzenno-Budowlanego dla Górnego Śląska Oddział Okręgowy w Katowicach, 783, Kreis Saybusch Gemeindegrenzen [Plan], 17 VI 1942, k. 24.

⁸³ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 413.

⁸⁴ Pozostałe HDB to: Krzepice, Lipie, Klobuck, Biała (pow. blachowniański), Koziegłowy (pow. zawierciański), Andrychów oraz Kenty (pow. bielski). Prace planistyczne zostały zakończone do początku 1944 r. we wszystkich z nich, oprócz HDB Koziegłowy oraz HDB Kenty. BA Lichterfelde, Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft Niederlassung Kartowitz, 278, Der Gauleiter und Oberpräsident als Beauftragter RKF

powierzchni 24,2 tys. ha) zostały już wówczas właściwie zakończone. W obu przypadkach przystąpiono też do opracowania tzw. planów zasiedlenia (*Besiedlungsplan*), sporządzanych w skali 1:5000. Gotowy był już plan dla wsi Kamesznica (HDB Miłówka), a w toku opracowania znajdował się plan dla Juszczyń (HDB Cięcina)⁸⁵.

Na początku 1944 r., oprócz prac planistycznych, niewiele działo się w zakresie zagospodarowania przestrzennego Żywiecczyny. Do największych (!) realizowanych wówczas inwestycji należały budowa obory dla przesiedleńca Ferdinanda Pilsnera w Sporyszu (realizowana przez Ostland) i roboty melioracyjne na dziesięciu działkach mieszkaniowych w Glince i Ujsolach oraz na zabagnionych gruntach rolnych i łąkach w Soblówce i Ujsolach (realizowane przez Urząd Kultury Rolnej w Bielsku). Łączne koszty wymienionych przedsięwzięć szacowano na sumę 26 tys. RM. Do tego dochodziło kolejne 14 tys. RM, wydatkowane m.in. na budowę drogi w miejscowości Kocoń⁸⁶.

Zgodnie ze stanem na 16 października 1944 r., w prowincji górnośląskiej zaplanowano 11 HDB, w skład których weszły 74 wsie, w tym w powiecie żywieckim Miłówka i Cięcina, nad którymi prace zakończono 30 marca 1944 r. Oprócz wspomnianej wyżej Juszczyń i Kamesznicy, szczegółowe prace planistyczne realizowane były pod koniec wojny jeszcze w odniesieniu do wsi: Wieprz, Moszczanica, Rychwałd, Łękawica, Ślemień, Gilowice oraz Kocoń⁸⁷.

Wprawdzie wojna drastycznie ograniczała środki materiałowe i finansowe będące do dyspozycji budowniczych, nie była jednak przeszkodą w kontynuowaniu prac przez architektów i planistów przestrzennych. W maju 1942 r. Himmler zalecił kontynuowanie sporządzania planów ładu/zagospodarowania przestrzennego dla regionów, powiatów i wsi, zakończenie rozpoczętych prac planistycznych w zakresie tzw. wzorowych/doświadczalnych HDB (*Versuchshauptdorfbereichen*), zakończenie planowania osadniczego realizowanego przez organy osiedleńcze (sztaby, wydziały) RKF oraz kontynuowanie – w ograniczonym wymiarze – planowania na rzecz miast. Nawet wytyczne RMI z 30 stycznia 1943 r. – dotyczące zawieszenia nieistotnych z punktu widzenia gospodarki wojennej prac – traktowały zadania realizowane przez RKF na mocy rozkazu z 7 października 1939 r. jako „istotne dla prowadzenia wojny”. Dopiero 26 lutego 1943 r. minister rolnictwa w zarządzeniu konsultowanym z RKF rozkazał nadprezydentom i namiestnikom na terenach wcielonych wstrzymać prace w zakresie *Versuchshauptdorfbereichen*. Jednak rozkazem z 2 kwietnia 1943 r. ten sam minister nakazał kontynuowanie prac planistycznych w zakresie przebudowy wsi. 6 kwietnia 1943 r. planowanie dla obszarów miejskich zostało zastopowane rozkazem ministra spraw wewnętrznych. Rozkazem szefa Głównego Urzędu Sztabowego RKF z 10 sierpnia 1944 r. prace zakończył Urząd Planowania RKF, w związku z czym

Abteilung Planung – Betr.: Planungs- und Baumaßnahmen nach Allgemeiner Anordnung 11/II – Erläuterungsbericht, Kattowitz, 1 II 1944, b.p.

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 402, 409.

ustało całe planowanie przestrzenne regionów i powiatów, planowanie wiejskie, planowanie modelowe dla wsi i miast oraz kształtowanie krajobrazu. Rozkazem kierownika RfR z 13 grudnia 1944 r. zawieszono prace wszystkich LPG⁸⁸.

9.6. Postulaty architektoniczne i „wąskie gardła” budownictwa

W ramach planowania przestrzennego obszarów wiejskich duży nacisk kładziono na estetyczny i ideologiczny aspekt aranżacji zespołu architektonicznego, dążąc do wyeksponowania uroków i sielskości życia wiejskiego (chłopskiego), i jednocześnie zamianifestowania idei narodowosocjalistycznych.

Postulaty w zakresie estetyki sformułował Herbert Frank. Zgodnie z nimi wszelkie zabudowania gospodarcze oraz obiekty związane z infrastrukturą drogową, wodną i elektryczną, np. mleczarnie, gorzelnie, pompownie, stacje transformatorowe itd., nie powinny być eksponowane jako budynki centralne, lecz w miarę możliwości wkomponowane w wiejską substancję architektoniczną, by co najwyżej postrzegać je jako budynki uzupełniające⁸⁹.

W obrębie planowania tzw. rdzenia wsi (*Dorfkern*), czyli jej centrum, największą wagę przywiązywano do zaprojektowania wieży dzwonnej (*Glockenturm*), która w zamierzeniach architektów i ideologów nazistowskich powinna rekompensować marginalizowane przez reżim, tj. Rzeszę, konkurencyjne budowle sakralne, przejmując ich funkcje w wymiarze symbolicznym, a jednocześnie w sferze organizowania wspólnoty wiejskiej/gminnej narodowej. Jak podkreślano, wieża dzwonna miała wprawdzie stanowić najważniejszy, ale tylko jeden z elementów – obok hali przeznaczonej na uroczystości, świetlicy, gospody i in. – w kompleksie zabudowań, składających się na zorganizowany zespół architektoniczny integracyjnego centrum wsi⁹⁰.

Najniższym szczeblem planowania było projektowanie bryły i wnętrza domów mieszkalnych oraz budynków gospodarczych, tworzących wspólnie zespół zwany dworem chłopskim (*Bauernhof*). Podobnie jak to miało miejsce w kwestii planowania układów wsi, tak i tutaj zarzucono z czasem pomysł standaryzacji narzucanych odgórnie modeli na rzecz różnicowania zabudowy, w zależności od lokalnych tradycji i uwarunkowań (np. geomorfologicznych czy meteorologicznych). Takie podejście umożliwiło także wypracowanie stylu odpowiedniego dla Beskidów. Bergmann – odpowiedzialny za planowanie na Górnym Śląsku – jako swoje pryncypia w zakresie projektowania dworów wymienił adekwatny do stanu chłopskiego komfort mieszkania oraz ergonomię. Przyświecała mu idea tzw. *Einbaus* (nazywana także: *Hauptbaus*, *Eindachbaus*), zgodnie z którą zespół budynków mieszkalnych i gospodarczych powinien posiadać zwartą postać, tak aby do poszczególnych budynków i ich pomieszczeń można było przechodzić, nie wychodząc na zewnątrz (a przynajmniej nie

⁸⁸ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 234–235.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 180.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 182.

wychodząc poza obręb dachu). Miało to usprawnić wykonywanie wszelkich robót, a także spowodować ich częściowe uniezależnienie od warunków pogodowych panujących na Wschodzie (ostre zimy, częste deszcze)⁹¹.

Forma planowanych dworów determinowana była zresztą nie tylko przez czynniki klimatyczne. Architekci niemieccy zasadniczo odrzucili model tzw. *Vierkanthof*, czyli dworu złożonego z czterech budynków z placem pośrodku, gdyż nie stwarzał on dogodnych perspektyw na rozbudowę w przyszłości. W zamian preferowano tzw. *wachsendes Hof* – dwory modułowe, które mogłyby być systematycznie rozbudowywane i zarazem pełniłyby swoje funkcje już w wersji podstawowej. Takie rozwiązanie znajdowało zastosowanie w przypadku robotników rolnych, którzy pozostawali na dorobku i w przyszłości – wraz z awansem do stanu chłopskiego – mogliby stopniowo powiększać swoje gospodarstwo⁹². W 1944 r. rozpatrywano również model tzw. dwustronnego dworu, składającego się z dwóch niezależnych i usytuowanych równolegle w stosunku do siebie budynków. Jeden z nich miał mieścić mieszkanie, pomieszczenie gospodarcze, stajnię i stodołę, drugi zaś oborę, garaż oraz szopę⁹³.

Radca budowlany (*Baurat*) Kamp z Żywca pisał w artykule pt. *Baugestaltung des Beskidenkreises*: „Projektowanie architektoniczne to wzbogacenie krajobrazu poprzez wczucie się w jego uroki, a także dopasowanie do niego i odpowiednie zaakcentowanie budowli człowieka. Delikatne zrozumienie dla tego, co zastane, zamiast bezwzględności i braku uwagi w związku z zaspokajaniem własnych potrzeb w zakresie budownictwa”⁹⁴.

Kamp odnosił się krytycznie do bryły proponowanej przez nowoczesne budownictwo, wskazując na jej nefunkcjonalność, a także przesycenie betonem i szkłem. Nawiązywał natomiast do budownictwa starego i tradycyjnego, przekonując, że zapewnienie większego komfortu życia, zgodnie z rozwojem cywilizacyjnym, nie musi oznaczać zmiany formy architektonicznej. Jego zdaniem wystarczyło unowocześnienie poszczególnych pomieszczeń w obrębie domu, zwłaszcza sypialni, łazienki czy ubikacji (zamontowanie klozetów ze spluczkami). Kamp dostrzegał również konieczność odpowiedniego naświetlenia i wentylowania pomieszczeń mieszkalnych, przywiązywał ponadto wagę do lokalizacji domów. Dbalność o wszystkie te elementy miała przynieść urzeczywistnienie aktualnych postulatów dotyczących wymogów nowoczesnego mieszkania w ramach starej formy architektonicznej⁹⁵.

Kamp podkreślał też piękno i urok dachów dwuspadowych krytych gontem (czyli deseczkami z drewna iglastego o profilu poprzecznym w kształcie klina, z wpustem wzdłuż szerszej, dłuższej krawędzi, łączonych poprzez wsunięcie jednej deseczki

⁹¹ *Ibidem*, s. 189, 194.

⁹² *Ibidem*, s. 194.

⁹³ *Ibidem*, s. 196.

⁹⁴ „Das ist Baugestaltung: Bereicherung der Landschaft durch Einfühlung in ihre Reize und durch Anpassung und Betonung bei Erstellung menschlichen Bauwerks. Liebevolleres Eingehen auf Gewordenes und Bestehendes, nicht Rücksichts- und Achtungslosigkeit bei Befriedigung eigener Bauwünsche”. *Heimatkalender...*, s. 151.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 151–152.

w drugą). Taki dach jakością i trwałością miał przewyższać te wykonane z cegły dachowej, papy, a zwłaszcza „dachy z obrzydliwego eternitu”. Kolejnym elementem dodającym uroku domowi był – zdaniem radcy budowlanego – występ dachowy, którego rola polegała na zapewnieniu ochrony przed deszczem oraz umożliwieniu magazynowania pod nim drewna na opał. Kamp potępił natomiast zdecydowanie zastępowanie tradycyjnej piwnicy betonowymi pomieszczeniami budowanymi nad ziemią, argumentując, że tego typu pseudo-piwnica nagrzewa się latem, a wyziębia zimą. Takie rozwiązanie wiązało się ponadto z utrudnieniem dostępu do domu, należało bowiem pokonać schody, aby wejść na parter, te z kolei pokrywały się lodem powodującym wypadki⁹⁶.

Władze centralne i regionalne starały się też zainspirować przedstawicieli lokalnych szczebli administracji żywieckiej, by ci przykładali większą wagę do estetycznego wyglądu podlegających im miejscowości. Np. podczas szkolenia politycznego (m.in. z udziałem wysokiego funkcjonariusza okręgowych struktur NSDAP Erwina Schramma), zorganizowanego w Żywcu 8 stycznia 1942 r., z wykładem wzbogaconym o pokaz przeźroczy wystąpił architekt powiatowy (*Kreisarchitekt*) Neumann. Tematem było upiększanie wizerunku architektonicznego wsi⁹⁷.

Generalnie jednak idee i projekty opracowane na kalkach były wszystkim, na co w czasie trwającej wojny mogli sobie pozwolić urzędnicy i architekci niemieccy.

Na spotkaniu roboczym w Żywcu 28 sierpnia 1940 r. Hering, Klix, Borkenhagen, Langner, Baum i Butschek postanowili, że w centralnych miejscach wsi będą budowane tzw. dwory przykładowe/modelowe (*Beispielhof*). Pomysłodawcy wychodzili z założenia, że skoro nie można zbudować nowych dworów dla każdej osiedlonej rodziny w perspektywie co najmniej kilku kolejnych lat, to wielu osiedleńców może podjąć się budowy takich obiektów mieszkalnych czy gospodarczych na własną rękę, nie czekając na realizację projektów państwowych. W takich przypadkach „przykładowe domy” miały niejako stanowić model (bądź inspirację), wedle którego należało stawiać własne zabudowania. Tym sposobem planowano uniknąć chaosu i różnorodności architektonicznej na rzecz utrwalania pewnego z góry zarysowanego kanonu stylistycznego. Samodzielne przedsięwzięcia osadników zamierzano wspierać (zapewne dotacjami i pożyczkami), dostrzegając w takich inicjatywach możliwość oszczędzenia środków państwowych. Pod uwagę brano stawianie obiektów trzech kategorii: domów mieszkalnych, stajni/stodół oraz kolektorów⁹⁸. Budowę dworów modelowych w miejscowościach Rajcza, Moszczanica i Lachowice zamierzano ukończyć jeszcze w 1941 r.⁹⁹

Prace budowlane i remontowe w celu dostosowania dworów – przejętych po wysiedleniu Polaków – do standardów przewidzianych dla osadników wszczęto niemal

⁹⁶ *Ibidem*, s. 152–153.

⁹⁷ BA Lichterfelde, Hauptamt für Kommunalpolitik, 25, NSDAP Gauleitung Oberschlesien Gauamt für Kommunalpolitik, Kattowitz, 8 I 1942, s. 182–190.

⁹⁸ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1810, Vermerk über die Besprechung und Besichtigung im Kreise Saybusch am 28. August 1940, Breslau, 2 IX 1940, k. 85.

⁹⁹ *Heimatkalender*..., s. 258–259.

równocześnie z realizacją „Aktion Saybusch”. Miały one jednak wówczas charakter wyłącznie prowizoryczny, a z ich ukończeniem spieszono się ze względu na zimę. Jednak już w tym pierwszym okresie dawało o sobie znać poczucie niemieckiej i narodowosocjalistycznej estetyki. W projekcie okólnika z 26 lutego 1941 r. Hering domagał się przyspieszenia prac mających na celu nadanie niemieckiego sznytu „zaniebanym” i „zeszpeconym” przez Polaków miejscowościom Żywiecczyny. Landratowi chodziło o wyczyszczenie domów, uzupełnienie luk w ogrodzeniach, usunięcie „obrzydlivych i natarczywych reklam”, uprzątnięcie śmieci i gruzu¹⁰⁰.

Poważniejszy wymiar przyjęły najprawdopodobniej roboty wznowione wiosną 1941 r., ukierunkowane m.in. na przyjęcie Niemców z Bukowiny. Mimo regularnych wpływów gotówki na konto OSLG i utrzymywania przez spółkę płynności finansowej, a także uzupełnienia brakującej siły roboczej samymi zainteresowanymi osadnikami (określanymi jako *Umsiedler-Bauarbeiter*) zamieszkującymi jeszcze w pobliskich obozach przesiedleńczych, jesienią 1941 r. prace remontowo-budowlane ugrzęzły w martwym punkcie.

Kryzys ten Borkenhagen starał się generalnie tłumaczyć trudnościami wynikającymi z warunków wojennych, w szczególności zaś deficytem wykwalifikowanej siły roboczej i kadry kierowniczej. Argumentował, że do jego dyspozycji było 2,4 tys. robotników, a do nadzorowania ich prac mógł skierować zaledwie siedmiu inżynierów (względnie specjalistów) budownictwa. Zwykłych robotników odciągały często urzędy pracy, kierując ich do innych – ważniejszych z punktu widzenia gospodarki wojennej – zadań. Pod względem materiału budowlanego sytuacja w powiecie żywieckim przedstawiała się natomiast nieco korzystniej niż w bielskim. W tym pierwszym uzyskiwano go głównie z rozbiórki domów pożydowskich. Z kolei trudności finansowe wynikały z niedoszacowania kosztów remontu jednego dworu. Problemy związane z przebudową wynikały także z faktu, że oprócz przewidzianych w pierwotnym planie gospodarstw o charakterze rolnym niezbędne okazało się przygotowanie gospodarstw dla rzemieślników¹⁰¹.

12 listopada 1941 r. odpowiedzialni za planowanie przestrzenne i architektoniczne eksperci dokonali objazdu powiatów bielskiego i żywieckiego. Podczas wizyty w Gilowicach tamtejszy komisarz urzędowy, wspierany przez landrata Heringa, uzalał się na liczne błędy popełnione dotychczas w toku przekształcania podlegających mu wsi, wskazywał m.in. na niedopatrzania w zakresie konstrukcji stawianych lub przebudowywanych budynków oraz ogólnie pojętą niefunkcjonalność obiektów zagospodarowanych na potrzeby osadników¹⁰². Ostatecznie postanowiono, że w przyszłości OSLG będzie miała obowiązek występowania z wnioskami do policji budowlanej przy

¹⁰⁰ AP Kat, O/Żywiec, Dyrekcja Dóbr Żywieckich, 1149, Der Landrat Betr. Pflege und Verbesserung des Ortbildes, Saybusch, 26 II 1941, k. 139.

¹⁰¹ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 140, Der Oberpräsident der Provinz Oberschlesien I b 4 – Vermerk über die Fahrt im Kreise Bielitz und Saybusch am 12.11.41, Kattowitz, listopad 1941, k. 184–185.

¹⁰² *Ibidem*.

landraturze o odpowiednie pozwolenie (*baupolizeiliche Genehmigung*) na remont lub budowę nowego obiektu na potrzeby osadnicze¹⁰³.

22 listopada 1941 r. wydział osiedleńczy RKF z Bielska podał do wiadomości swoich lokalnych placówek zakres kompetencji poszczególnych instytucji przy realizacji prac budowlanych w ramach akcji osadniczej. Zgodnie z nowymi ustaleniami za wszelkie remonty i budowy na gospodarstwach rolnych miała pozostać odpowiedzialna spółka OSLG, która w kwestiach szczegółowych nawiązywała współpracę z landratami i komisarzami urzędowymi. Zadaniem tych ostatnich było zorganizowanie siły roboczej. Remonty w mieszkaniach i w sklepach na terenie miast leżały w gestii wydziału budowlanego GHOT/Geos (*Bauabteilung der GHOT*). Również ta spółka w miarę potrzeb miała korzystać z pomocy komisarzy urzędowych, względnie burmistrzów. Za remontowanie i wznoszenie warsztatów rzemieślniczych odpowiadała spółka *Handwerksaufbau Ost GmbH*. Ponadto do stawiania obiektów drewnianych oddelegowano specjalny sztab budowlany RF SS przy placówce ds. surowców (*Baustab des RF SS – Rohstoffstelle*) z siedzibą w Bielsku¹⁰⁴.

Wydanie powyższych instrukcji nie zdołało najprawdopodobniej złagodzić konfliktu na linii Hering – Ziegler, którego geneza i przebieg są niejasne. W każdym razie, gdy 24 czerwca 1942 r. landrat Żywca spotkał się z Ulrichem Greifeltem, natychmiast zaczął mu się żalić na brak instrukcji, szkiców i projektów dotyczących planowania i realizacji założeń budowlanych w ramach tworzenia nowego oblicza wsi, w tym zwłaszcza stawiania obiektów komunalnych. Z powodu braku wymienionych materiałów Hering był zdezorientowany w kwestii tego, czy wdrażane przez niego inwestycje stoją w zgodzie z założeniami Urzędu Planowania RKF, czy też od nich odbiegają. W odpowiedzi na te utyskiwania Greifelt obiecał Heringowi, że odpowiedni materiał w uproszczonej formie zostanie mu niedługo dostarczony¹⁰⁵. Do powyższej rozmowy w ponad dwa miesiące później, tj. 2 września 1942 r., odniósł się sam Ziegler. W liście do Heringa w sposób dość brutalny zrugał landrata, wskazując, że ten miał wiele okazji, aby zapoznać się z planami, na których brak niedawno narzekał. Plany te – ocenione pozytywnie i zaakceptowane następnie z drobnymi zastrzeżeniami w Berlinie – opracował zresztą architekt Hans Ehl¹⁰⁶,

¹⁰³ AP Kat, Naczelne Prezydium w Katowicach, 1607, Abschrift – Der Oberpräsident der Provinz Oberschlesien – Vermerk über die am 12.11.1941 durchgeführte Bereisung der Kreise Bielitz und Saybusch, Kattowitz, 14 XI 1941, k. 112.

¹⁰⁴ AP Kat, Spółka Gruntowa Prowincji Górnośląska z o.o. Kierownictwo w Katowicach, 431, Abschrift – Der Gauleiter und Oberpräsident an die Leiter der Kreissiedlungsstäbe... Betr. Bauvorhaben an Umsiedlerbauten, Bielitz, 22 XI 1941, k. 33.

¹⁰⁵ AP Kat, Urząd do Spraw Planowania Przestrzenno-Budowlanego dla Górnośląska Oddział Okręgowy w Katowicach, 783, Abschrift – Rechtsabteilung an die Hauptabteilung II Planung und Boden z. Hd. Herrn Dr. Mäding, 16 VII 1942, k. 14.

¹⁰⁶ Ur. w 1900 r. Do wiosny 1941 r. zatrudniony w Żywcu, następnie w *LPG Niederschlesien* we Wrocławiu. 1 VII 1942 r. odkomenderowany do *LPG Oberschlesien*. Od 1 XI 1942 r. miał przejmować sukcesywnie obowiązki dotychczasowego planisty okręgowego rejencji opolskiej, odwołanego do Holandii dr. Adolfa Stedera (który pełnił funkcję w Opolu w okresie 22 IV 1941 – 15 XII 1942 r.). BA Lichterfelde, Reichsstelle für Raumordnung, 369, Der Oberpräsident Planungsbehörde an den Herrn Leiter der Reichsstelle für Raumordnung – Betrifft Raumordnung, Einstellung von Kräften, Kattowitz, 21 V 1941, k. 6–7; BA Lichterfelde, Reichsstelle

oddelegowany uprzednio do landrata w charakterze konsultanta w kwestiach planowania przestrzennego¹⁰⁷.

Pięć lat po zajęciu powiatu żywieckiego przez Wehrmacht na jego terenie mogło przybyć kilkanaście, najwyżej kilkadziesiąt obiektów budowlanych (por. fot. na s. 637). Do tego samego czasu kilkaset budynków niespełniających oczekiwań estetycznych i standardów higieniczno-ergonomicznych narodowego socjalizmu zostało zburzonych. Taki bilans niejako odzwierciedla w mikroskali dywergencję pomiędzy konstruktywnymi ambicjami III Rzeszy i jej destrukcyjnymi metodami, mającymi te ambicje urzeczywistnić.

W czasie okupacji na ziemiach wcielonych do III Rzeszy nie wybudowano niemal żadnych nowych osiedli wiejskich. Udało się oddać do użytku zaledwie kilka osiedli mieszkaniowych oraz pojedynczych domów w miastach, zwłaszcza w Kraju Warty¹⁰⁸. Na terenie Górnego Śląska Niemcy nie zdołali nawet rozpocząć realizacji żadnej z większych planowanych przez siebie inwestycji, jak np. przedłużenie autostrady z Gliwic do Krakowa czy budowa kanałów Odra – Dunaj i Odra – Wisła. W zakresie infrastruktury kolejowej udało się na Górnym Śląsku zrealizować zaledwie drobne przedsięwzięcia¹⁰⁹. Postępy osiągnięto natomiast w ulepszaniu, przebudowie i rozbudowie sieci dróg lokalnych¹¹⁰.

W powojennej relacji Hering podaje, że na terenie powiatu zdołano wybudować od podstaw zaledwie jedną szkołę oraz jeden budynek dla administracji, ponadto w Żywcu urządzono (tj. wyremontowano bądź przebudowano) dwie modelowe gospody (w tym jedną przy browarze żywieckim), trzy domy dla uczniów szkół ludowych (internaty), jeden dom (internat) dla uczniów szkoły średniej, powiatową szkołę zawodową (*Kreisberufsschule*), hotel w Zwardoniu, a także rozbudowano szpital w Żywcu, zwiększając liczbę łóżek z 60 lub 80 do 150. Wśród „osiągnięć administracji”, kierowanej oczywiście przez siebie, wymienił też landrat remonty dróg oraz 90 mostów, zniszczonych podczas powodzi w pierwszym roku okupacji, a ponadto – realizowaną we współpracy z Urzędem Gospodarki Wodnej – regulację dzikich strumieni¹¹¹.

für Raumordnung, 1764, Der Leiter der Reichsstelle für Raumordnung Vermerk, Berlin, 24 X 1942, k. 14; *ibidem*, Personal Zusammenstellung, [marzec 1943], k. 31.

¹⁰⁷ AP Kat, Urząd do Spraw Planowania Przestrzenno-Budowlanego dla Górnego Śląska Oddział Okręgowy w Katowicach, 783, Landesrat Ziegler Planungsbeauftragter des RF SS RKF an den Herrn Landrat Hering, Kattowitz, 2 IX 1942, k. 15–17.

¹⁰⁸ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften*... s. 237, 457.

¹⁰⁹ Zob. M. Sikora, *Katowice jako ośrodek dyspozycyjny i produkcyjny niemieckiego przemysłu zbrojeniowego na Górnym Śląsku w czasie drugiej wojny światowej 1939–1945* [w:] *Przemiany protoindustrialne i industrialne jako czynnik miastotwórczy Katowic*, red. A. Barciak, Katowice 2007, s. 142–168; *idem*, *Katowice w niemieckiej gospodarce wojennej (1939–1945)*, tekst w redakcji.

¹¹⁰ LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 1, Bericht zur Dokumentation Ost-Oberschlesiens 1939–1945 – Walter Springorum Reg. Präs a.D., 10 V 1961, k. 32. Można przy tej okazji zauważyć, że podczas okupacji na ziemiach wcielonych nie oddano do użytku ani jednego kilometra autostrady. M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften*..., s. 56–57.

¹¹¹ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 23–24.

9.7. Zmiany administracyjne i zmiany nazw miejscowości

Wprowadzone w życie i rozważane przez Niemców w czasie okupacji zmiany administracyjne były związane z przekształceniami przestrzennymi w obrębie powiatu żywieckiego, zwłaszcza z tworzeniem HDB.

Po zajęciu Żywiecczyny Niemcy zachowali polski podział administracyjny, ograniczając się jedynie do przemianowania tworzących go jednostek (gmin) na okręgi urzędowe w liczbie 12: Żywiec (miasto), Sucha (miasto), Cięcina, Jeleśnia, Lipowa, Łodygowice, Milówka, Rajcza, Ślemień, Sporysz, Stryszawa, Zadziele. Problematyczne jest, czy przedwojenna gmina Gilowice stanowiła odrębny (trzynasty) okręg urzędowy, czy też należała do okręgu urzędowego Ślemień (przedwojenna gmina Ślemień). Niewykluczone, że obie gminy posiadały administracyjną odrębność, były jednak zarządzane przez jednego komisarza urzędowego.

Nowy podział administracyjny zaprowadzono formalnie 1 kwietnia 1942 r. W jego wyniku zarząd okręgu urzędowego Ślemień przeniósł się ze Ślemienia do nowej siedziby w Gilowicach¹¹². Jednocześnie okręg urzędowy Ślemień uległ likwidacji, a podlegające mu dotychczas miejscowości przejęły inne okręgi urzędowe: Gilowice (przejął wsie Ślemień, Gilowice, Kocoń, Pewel Ślemieńska) oraz Stryszawa (przejął wsie Las, Kurów, Pewelka). Ponadto w skład okręgu urzędowego Gilowice weszły cztery wsie należące wcześniej do okręgu urzędowego Zadziele (Łysina, Okrajnik, Łękawica, Rychwałd)¹¹³. Prawdopodobnie mniej więcej w tym samym czasie doszło do scalenia okręgów urzędowych Lipowa oraz Łodygowice w okręg urzędowy Łodygowice. W ten sposób liczba okręgów zmniejszyła się do jedenastu (zob. tabela 62).

Tabela 62. Nowy podział administracyjny powiatu żywieckiego (1 kwietnia 1942 r.)

Okręg urzędowy	Miejscowości
	Żywiec
	Sucha
Cięcina	Cięcina, Brzuśnik, Bystra, Juszczyzna, Radziechowy, Wieprz, Żabnica
Gilowice	Gilowice, Ślemień, Pewel Ślemieńska, Kocoń, Łysina, Okrajnik, Łękawica, Rychwałd
Jeleśnia	Jeleśnia, Koszarawa, Przyborów, Pewel Wielka, Sopotnia Mała, Sopotnia Wielka, Korbielów, Krzyżowa, Mutne, Hucisko
Łodygowice	Łodygowice, Pietrzykowice, Zarzeczce, Bierna, Lipowa, Leśna, Sienna, Ostre, Słotwina

¹¹² B. Sroka podaje, że siedziba władz została przeniesiona do Gilowic dopiero w 1943 r. Zob. B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 6.

¹¹³ AP Kat, Materiały ulotne (zapis elektroniczny), 071, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 23, Saybusch, 30 III 1942, plik 18.

Milówka	Milówka, Kamesznica, Cisiec, Szare, Nieledwia
Rajcza	Rajcza, Ujsoły, Rycerka Dolna, Rycerka Górna, Sól, Zwardoń, Soblówka
Sporysz	Sporysz, Świnna, Trzebinia, Pewel Mała, Przyłęków, Rychwałdek
Stryszawa	Stryszawa, Lachowice, Krzeszów, Kuków, Las, Kurów, Pewelka
Zadziele	Zadziele, Czernichów, Międzybrodzie, Oczków, Tresna, Kocierz Moszczanicki, Kocierz Rychwałdzki, Moszczanica

Źródło: AP Kat, Rejencja Katowicka, 1491, Der Landrat des Kreises Saybusch – Einwohnerzahlen der Gemeinden des Kreises Saybusch (Die Angaben auf dem Ergebnis d. Personenstandsaufnahme 1941, Saybusch, styczeń 1942, k. 112–114; *ibidem*, Kreis Saybusch/Zywiec – Zahl der ständigen Bevölkerung (Pers. St. Aufn. 1941), k. 23–26.

Jeszcze przed wprowadzeniem nowego podziału toczyły się prace planistyczne, w wyniku których w przyszłości na terenie powiatu miały powstać HDB (nazywane też gminami głównymi – *Hauptgemeinde* lub po staremu okręgami urzędowymi – *Amtsbezirke*): Żywiec, Cięcina, Gilowice, Jeleśnia, Lachowice, Milówka, Rajcza oraz samodzielne miasto Sucha. Liczba jednostek administracyjnych miała spaść do ośmiu.

Taka redukcja, zatwierdzona wstępnie 6 listopada 1941 r., spotkała się w kolejnych miesiącach z zastrzeżeniami ze strony samego Heringa. Landrat był zdania, że zaproponowany podział nie odpowiada stosunkom osadniczym panującym aktualnie w powiecie. Uważał, że nowy obszar okręgu urzędowego Żywiec jest zbyt duży, aby zapewnić zamieszkującej go ludności niemieckiej opiekę na zadowalającym poziomie. W związku z powyższym landrat zgłosił do projektu kilka propozycji i poprawek:

1. Utworzenie gminy głównej (*Hauptgemeinde*) Łodygowice, w skład której weszłyby wsie: Łodygowice, Pietrzykowice, Bierna, Zarzecze, Słotwina, Lipowa oraz Ostre i ewentualnie kilka wsi z powiatu bielskiego. Łodygowice miały odgrywać rolę punktu centralnego, ogniskującego przede wszystkim życie gospodarcze w gminie głównej;
2. Wstrzymanie się z likwidacją okręgów urzędowych Sporysz oraz Zadziele, które zgodnie z projektem z 6 listopada 1941 r. miały przekazać większość swoich wsi na rzecz gminy głównej Żywiec, do czasu zmniejszenia na tym obszarze dysproporcji ilościowej między ludnością polską a niemiecką;
3. Zredukowanie liczby ludności polskiej w drodze wysiedleń¹¹⁴, jak zostało to ustalone w rozmowie 6 listopada 1941 r., i utworzenie gminy głównej Żywiec z następujących wsi: Międzybrodzie, Czernichów, Tresna, Zadziele, Oczków, Moszczanica, Stary Żywiec, Sporysz, Trzebinia, Leśna, Sienna. Pozostawienie wsi Świnna i Przyłęków przy gminie głównej Jeleśnia, mimo że 6 listopada 1941 r. planowano włączyć je do gminy głównej Żywiec. Pozostawienie wsi Wieprz przy gminie głównej Cięcina;

¹¹⁴ „Wenn später die Bevölkerungszahlen infolge der planmässiger Aussiedlung von Polen in den beiden Amtsbezirken so abgenommen haben [...]”. AP Kat, Urząd do Spraw Planowania Przestrzenno-Budowlanego dla Górnego Śląska Oddział Okręgowy w Katowicach, 783, Landrat Saybusch Kreisplanungsstelle an Regierungspräsident Generalreferat für Raumplanung, 17 VI 1942, k. 21–22.

4. Wydzielenie Zwardonia z gminy głównej Rajcza i podniesienie go do rangi samodzielnej gminy (jak w przypadku Suchej), w związku ze znaczeniem tej miejscowości jako kurortu¹¹⁵.

Dalszy ciąg dyskusji na temat struktury administracyjnej powiatu pozostaje nieznany. Część propozycji Heringa, w tym utworzenie HDB Łodygowice, zostało na pewno uwzględnionych.

Jeszcze mniej postulatów zdołano urzeczywistnić w sferze toponomastyki. Zmianę nazw miejscowości można uznać za kolejny środek germanizacji i usuwania śladów polskości na Żywiecczyźnie. Już 29 grudnia 1939 r. ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych dotyczące zmian nazw miejscowości na terenach wcielonych. W przypadku terenów, które po 1918 r. przypadły Polsce, a wcześniej należały do Austrii lub Prus, postulowano w nim przywrócenie dawnych nazw austriackich i pruskich. Miejscowościom należącym wcześniej do zaboru rosyjskiego miano nadać tymczasem nowe nazwy niemieckie lub przekształcić istniejące – o ile ich pisownia i wymowa były zbliżone do języka niemieckiego. Zalecano natomiast unikać – choć trudno powiedzieć dlaczego – prób dosłownego tłumaczenia nazw w rodzaju: Brzezinka – Birkenau czy Zawiercie – Warthenau. Wskazywano równocześnie na możliwość adaptacji nazw miejscowości, z których przybyli osadnicy, bądź tworzenia nowych nazw zawierających elementy nazw miejscowych z dawnej ojczyzny¹¹⁶.

Procedura zmiany nazw przebiegała następująco: landraci i nadburmistrzowie przekazywali propozycje otrzymane od sztabów osiedleńczych SS, burmistrzów, komisarzy urzędowych i innych do komisji (*Sachverständigen Kommissionen*) utworzonych przy nadprezydentach. W komisjach tych zasiadali także eksperci z biura wydawnictw przy centrali RKF (*Publikationsstelle*) w Berlinie-Dahlem. Urząd Statystyczny Rzeszy (*Statistisches Reichsamt*) sprawdzał, czy zaproponowane nazwy już gdzieś nie występują. Nazwy konsultowano ponadto z władzami poczty i kolei. Ich ostatecznym opracowaniem zajmowano się w Dahlem (przy szczególnym uwzględnieniu kryteriów historycznych i etymologicznych). Następnie listy powracały do nadprezydentów, którzy przedkładali je ministrowi spraw wewnętrznych do zaakceptowania¹¹⁷.

Propozycje zmian miano zgłaszać resortowi spraw wewnętrznych do 1 lipca 1940 r. Termin ten został następnie prolongowany do 1 lutego 1941 r., a później do 10 marca 1942 r. Wreszcie 18 marca 1942 r. zmianę nazw zawieszono do odwołania. Najprawdopodobniej jednak dla wielu – być może nawet wszystkich – powiatów zdołano sporządzić listy z propozycjami. Aż do zakończenia wojny nie wprowadzono nazw niemieckich na terenach wcielonych do prowincji śląskiej (za wyjątkiem miast powiatowych, jak np. Żywiec – Saybusch)¹¹⁸, a opracowane przez specjalistów propozycje, jak np. te dla poszczególnych wsi powiatu żywieckiego, pozostały w szufladach (zob. tabela 63).

¹¹⁵ *Ibidem*.

¹¹⁶ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 229–231.

¹¹⁷ *Ibidem*.

¹¹⁸ *Ibidem*.

Tabela 63. Zestawienie nazw polskich oraz mających je zastąpić nazw niemieckich tych samych miejscowości w powiecie żywieckim

Nazwa polska	Nazwa niemiecka	Nazwa polska	Nazwa niemiecka
Bierna	Bergbrunn	Pewel Mała	Klein Paulsdorf
Brzuśnik	Brusberg	Pewel Ślemieńska	Triebenberg
Bystra	Wilda	Pewel Wielka	Gross Paulsdorf
Cięcina	Hildehammer	Pewelka	Paulswalde
Cisiec	Eibental	Pietrzykowice	Peterswaldau
Czernichów	Schwarztal	Przyborów	Unterwalde
Gilowice	Eilendorf	Przyłęków	Oberwiesenbach
Hucisko	Grenzhuetten	Radziechowy	Redental
Jeleśnia	Hirschdorf	Rajcza	Rodenberg
Juszczyna	Schondorf	Rycerka Dolna	Nieder Ritterswald
Kamesznica	Steinwald	Rycerka Górna	Ober Ritterswald
Kocierz Moszczanicki	Hochstrass	Rychwałd	Gross Reichenwald
Kocierz Rychwałdzki	Kutzendorf	Rychwałdek	Klein Reichenwald
Kocoń	Rauhenwald	Sienna	Heugrund
Korbielów	Koerbelsdorf	Słotwina	Kallenbach
Koszarawa	Hochweide	Soblówka	Soblau
Krzeszów	Kressenbach	Sopotnia Mała	Seibottenau
Krzyżowa	Kreuzendorf	Sopotnia Wielka	Seibottenwald
Kuków	Kuksdorf	Sól	Salzach
Kurów	Kurau	Sporysz	Oberschar
Lachowice	Lachenwald	Stryszawa	Strichau
Las	Kleinwalde	Sucha	Suchau
Leśna	Waldku	Szare	Duerrenberg
Lipowa	Lindenhof	Ślemień	Friedrichswald
Łękawica	Wiesenau	Świnna	Niederwiesenbach
Łodygowice	Ludwigsdorf	Tresna	Tressen
Łysina	Kahlenberg	Trzebinia	Treben
Międzybrodzie	Mittenfurt	Ujszoły	Neusolau
Milówka	Liebental/Liebenau	Wieprz	Ebersdorf
Moszczanica	Mossbach	Zadziele	Sattendorf
Mutne	Mittenau	Zarzecze	Peterswalden
Nieledwia	Niederwaldau	Zwardoń	Bergwerden
Oczków	Ernstach	Żabnica	Freschendorf
Okrajnik	Randorf	Żywiec	Saybusch-Beskiden
Ostre	Scharfenberg		

Źródło: AP Kar, Rejencja Katowicka, 12029, [Zestawienie], k. 285.

9.8. Założenia demograficzne

Równoległe z badaniami nad profilem geologicznym, klimatycznym, gospodarczym czy w końcu narodowościowym powiatu żywieckiego wyspecjalizowane komórki administracji niemieckiej podjęły się studiów demograficznych (zob. tabela 64). Ich efekty zamierzano wykorzystać w procesie konceptualizacji skali i dyslokacji osadnictwa niemieckiego w tym regionie w najbliższych latach.

Tabela 64. Struktura demograficzna powiatu żywieckiego zgodnie ze stanem na lata 1939–1940 (sprzed „Aktion Saybusch”) na podstawie „założeń w przedmiocie ładu przestrzennego i komunikacji na Górnym Śląsku” (Grundlagen für Raumordnung und Verkehr in Oberschlesien) z połowy 1944 r.

Powierzchnia (w 1000 km ²)	1,15
Ludność (w 1000 osób)	153 (sic!)
Gęstość zaludnienia (osób na km ²)	133
Miejscowości o liczbie mieszkańców od 2000 do 10 000	25
Miejscowości o liczbie mieszkańców od 10 000 do 20 000	1
Miejscowości o liczbie mieszkańców powyżej 20 000	0
Łącznie miejscowości o liczbie mieszkańców powyżej 2000	26
Powierzchnia miejscowości o liczbie mieszkańców powyżej 2000 (w 1000 km ²)	0,75
Liczba ludności w miejscowościach o liczbie mieszkańców powyżej 2000 (w 1000 osób)	106
Gęstość zaludnienia (osób na km ²) w miejscowościach o liczbie mieszkańców powyżej 2000	141
Udział ludności z miejscowości o liczbie mieszkańców powyżej 2000 w całkowitej ludności powiatu (w proc.)	69
Powierzchnia miejscowości o liczbie mieszkańców poniżej 2000 (w 1000 km ²)	0,40
Liczba ludności w miejscowościach o liczbie mieszkańców poniżej 2000 (w 1000 osób)	47
Gęstość zaludnienia (osób na km ²) w miejscowościach o liczbie mieszkańców poniżej 2000	118
Udział ludności z miejscowości o liczbie mieszkańców poniżej 2000 w całkowitej ludności powiatu (w proc.)	31

Źródło: BA Lichterfelde, Reichsstelle für Raumordnung, 2394, Grundlagen für Raumordnung und Verkehr in Oberschlesien, b.d. [pol. 1944], k. 11–12.

Niezależnie od zamiaru odwrócenia proporcji narodowościowych na korzyść Niemców administracja narodowosocjalistyczna dążyła do – skorelowanego z komasacją gruntów – daleko idącego zmniejszenia gęstości zaludnienia powiatu żywieckiego, nawet o dwie trzecie liczby jego mieszkańców, według stanu z 1939 r. (zob. tabela 65). Plany sformułowane w 1944 r. przewidywały niespełną dwukrotną redukcję liczby mieszkańców (zob. tabela 66).

Tabela 65. Depopulacja powiatu żywieckiego planowana przez władze niemieckie (brak daty dokumentu; stary podział administracyjny wskazuje, że chodzi o okres sprzed 1 kwietnia 1942 r.)

Okręg urzędowy/wieś	Liczba mieszkań- ców w 1939 r.*	Planowana liczba ludności			Powierz- chnia (km ²)
		Rolnicy i robotnicy leśni	Pozostałe zawody	Łącznie	
Żywiec	12 496	?	?	15 000	18,5095
Sucha	8612	?	?	5000	25,6916
Cięcina	17 615	2485 (sic!)	2665 (sic!)	4850 (sic!)	127,3614
Cięcina	4296	370	1130	1500	
Brzuśnik	649	250	50	300	
Bystra	641				
Juszczyna	1771	385	65	450	
Żabnica	2553	80	20	100	
Radziechowy	5437	800	700	1500	
Wieprz	2268	300	700	1000	
Jeleśnia	18 002	3280	820	4100	
Jeleśnia	3495	530	470	1000	
Pewel Wielka	1963	500	50	550	
Sopotnia Wielka	1407	800	100	900	
Sopotnia Mała	1272				
Przyborów	2241	700	50	750	
Koszarawa	3749				
Krzyżowa	1789	600	100	700	
Korbielów	1100				
Mutne	528	?	?	?	
Hucisko	458	150	50	200	
Lipowa	5865	1750	1450	3200	55,4898
Lipowa	2813	1500	1200	2700	
Ostre	431				
Słotwina	565				
Leśna	1416				
Sienna	640	250	250	500	

Rozdział IX

Łodygowice	11 457	1000	1850	2850	38,4370
Łodygowice	5322	650	1150	1800	
Bierna	673				
Zarzecze	1293				
Pietrzykowice	4169	350	700	1050	128,8009
Milówka	13 743	2900	1000	3900	
Milówka	2945	1600	400	2000	
Nieledwia	1855	300	50	350	
Cisiec	2745	250	450	700	
Kamesznica	3768	400	50	450	
Szare	2430	350	50	400	239,4039
Rajcza	15 801	3350	550	3900	
Rajcza	2909	450	150	600	
Rycerka Dolna	1497	450	50	500	
Rycerka Górna	2322				
Ujsoły	5360	2000	150	2150	
Soblówka	531				
Zwardoń	840				
Sól	2342	250	150	400	
Ślemień	2342	200	50	250	
Ślemień	12 447	1440	410	1850	80,1513
Ślemień	2647	400	150	550	
Kocoń	1079	150	50	200	
Pewel Śle- mieńska	1954	80	20	100	
Kurów	1041				
Pewelka	449	?	?	?	
Gilowice	3982	460	140	600	
Las	1295	350	50	400	
Sporysz	8212	750	750	1500	40,6232
Sporysz	2725	160	640	800	
Trzebinia	1433	120	30	150	
Świnna	1566	300	50	350	
Pewel Mała	1106	170	30	200	
Przyłęków	567	?	?	?	
Rychwałdek	815	?	?	?	

Stryszawa	12 517	2100	400	2500	101,8606
Stryszawa	5277	650	150	800	
Kuków	1757	250	20	270	
Krzeszów	2956	400	30	430	
Lachowice	2527	800	200	1000	
Zadziele	13 287	1650	800	2450	96,8793
Zadziele	1132	380	320	700	
Oczków	1025	?	?	?	
Tresna	1298	?	?	?	
Moszczanica	1863	180	20	200	
Kocierz M[oszczanicki]	878	150	50	200	
Łękawica	1659	600	300	900	
Łysina	321	80	20	100	
Okrajnik	754	?	?	?	
Międzybrodzie	1201	80	20	100	
Czernichów	776	100	50	150	
Rychwałd	1753	?	?	?	
Kocierz R[ychwałdzki]	627	80	20	100	
Razem	150 054	?	?	51 000	

* Dane te odbiegają nieco od danych pochodzących ze spisu policyjnego z 1939 r. (łącznie 149 939 osób).
 Źródło: AP Kat, Rejencja Katowicka, 12029, Gemeindeverzeichnis des Kreises Saybusch, b.d., k. 260–262; *ibidem*, 1510, Einwohner und Fläche des in die Provinz Schlesien eingegliederten Ostgebietes – 8. Landkreis Saybusch, [1939], k. 20–21; *Heimatkalender des Beskidenkreises Saybusch 1941*, wyd. Der Landrat in Saybusch, s. 139.

Tabela 66. Planowane zmiany w strukturze demograficznej powiatu żywieckiego w myśl „założeń w przedmiocie ładu przestrzennego i komunikacji na Górnym Śląsku” z połowy 1944 r.

Ludność w przyszłości (w 1000 osób)	80
Gęstość zaludnienia w przyszłości (osób na km ²)	70
Ludność przeznaczona do redukcji (w 1000 osób/proc.) [podstawą jest 153 tys. osób/100 proc.]	73/48
Ludność w miejscowościach o liczbie mieszkańców poniżej 2000 w przyszłości (w 1000 osób)	16

Ludność rolnicza w ww. miejscowościach przed „Aktion Saybusch” (w 1000 osób)	40
Ludność rolnicza w ww. miejscowościach w przyszłości (w 1000 osób)	9
Ludność rolnicza w ww. miejscowościach przeznaczona do wysiedlenia (w 1000 osób)	31
Ludność nierolnicza w ww. miejscowościach przed „Aktion Saybusch” (w 1000 osób)	7
Ludność nierolnicza w ww. miejscowościach w przyszłości (w 1000 osób)	7
Ludność nierolnicza w ww. miejscowościach przeznaczona do wysiedlenia (w 1000 osób)	0
Udział ludności w ww. miejscowościach w całkowitej ludności powiatu w przyszłości (w proc.)	20
Ludność w miejscowościach o liczbie mieszkańców powyżej 2000 w przyszłości (w 1000 osób)	64
Ludność w ww. miejscowościach przeznaczona do wysiedlenia (w 1000 osób)	42
Udział ludności w ww. miejscowościach w całkowitej ludności powiatu w przyszłości (w proc.)	80

Objaśnienia:

ww. – wyżej wymienionych.

Źródło: BA Lichterfelde, Reichsstelle für Raumordnung, 2394, Grundlagen für Raumordnung und Verkehr in Oberschlesien, b.d. [pol. 1944], k. 11–12.

Powyższe, ograniczone w stosunku do pierwotnych koncepcje nie zostały zrealizowane. Pod koniec wojny na terenie powiatu mieszkało wciąż ok. 130 tys. osób.

9.9. Sanacja ekosystemu

W tekście zamieszczonym w tzw. kalendarzu ojczyźnianym z 1941 r. landrat Eugen Hering, jednocześnie przewodniczący nowego, żywieckiego oddziału *Beskidenverein*¹¹⁹, zaliczył zarządzany przez siebie już od ponad roku powiat żywiecki do najpiękniejszych terenów spośród przyłączonych do Rzeszy na Wschodzie¹²⁰. W słowach landrata dawało się odczuć wręcz respekt dla otaczającej go przyrody, zwłaszcza gdy – mając zapewne na myśli germanizację i modernizację Żywiecczyny – pisał: „na naszą pracę spoglądają wysokie Beskidy”¹²¹.

¹¹⁹ AP Kat, Zarząd Prowincjonalny Górnego Śląska w Katowicach, 2191, Beskidenverein, b.d., k. 3; AP Kat, O/Żywiec, Dyrekcja Dóbr Żywieckich, 1149, Der Landrat Betr. Gründung eines Beskidenvereines in Saybusch, Saybusch, 22 VIII 1940, k. 67.

¹²⁰ *Heimatkalender...*, s. 13–14.

¹²¹ „Auf unsere Arbeit sehen die hohen Beskidenberge herab”. *Ibidem*.

Beskidzkie krajobrazy, przyroda oraz istniejące tu schroniska¹²² i szlaki turystyczne w sposób naturalny predestynowały ten obszar do miana „płuc” Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. To, co przyjemne dla robotników Zagłębia, miało być połączone z tym, co pożyteczne dla lokalnych władz i ludności – zamierzających podreperować finanse powiatu. W sprawozdaniu z zamknięcia roku budżetowego 1939/1940 czytamy: „Wydaje się wskazane, aby bardzo piękny pod względem krajobrazowym powiat [Żywiecki – MS] jak najprędzej i systematycznie dostosowywać do potrzeb ruchu turystycznego tak zimowego, jak i letniego. Budowa różnego rodzaju schronisk młodzieżowych i ośrodków dla dzieci, dostosowanych do najróżniejszych form wychowania umysłowego i fizycznego, musi być brana pod uwagę jako zadanie opłacalne z punktu widzenia ekonomicznego [...]”¹²³. Nie bez znaczenia było przy tym, że w realizowaniu powyższego projektu władze powiatu mogły liczyć na spore wsparcie finansowe państwa¹²⁴.

Szczególne znaczenie w procesie adaptacji Żywiecczyny do branży rekreacyjno-turystycznej przyznano regeneracji tutejszych zasobów leśnych oraz sanacji górskich systemów wodnych. Priorytet ten wpisywał się w charakterystyczną dla „zielonego skrzydła” ruchu narodowosocjalistycznego tendencję do adorowania, mitologizowania czy wręcz fetyszowania lasów. Jeden z ekspertów RKF – Heinrich Friedrich Wiepking-Jürgensmann – postrzegał drzewo nie tylko przez pryzmat jego praktycznych zalet (ochrona przed wiatrem i słońcem, możliwość wykorzystania jako materiał palny, budulcowy i źródło pożywienia – owoce), lecz dostrzegał w nim również wartości odnoszące się do sfery duchowej człowieka i wspólnoty¹²⁵.

Zasadniczo gospodarowanie zasobami leśnymi leżało w gestii Urzędu Nadleśnictwa Rzeszy (*Reichsforstamt* – RFA), na czele którego stał nadleśniczy Rzeszy (*Reichsforstmeister*) i zarazem naczelny łowczy Rzeszy (*Reichsjägermeister*) Hermann Göring¹²⁶. Na

¹²² Oddziałowi BV w Żywcu podlegały w okresie okupacji przejęte po PTT schroniska na Przegibku i w Zwardoniu (w latach 1939–1940 należało ono przejściowo do organizacji KdF), a także schronisko na Hali Boraczej, należące przed wojną do Żydowskiego Towarzystwa Sportowego „Makkabi”. Z inicjatywy Heringa oddział żywiecki uczestniczył ponadto w pracach remontowych prowadzonych w schronisku na Wielkiej Raczy (przed wojną PTT), wykorzystywanym m.in. przez Wehrmacht i żandarmerię. Schronisko na Babiej Górze Niemcy oddali tymczasem na potrzeby słowackiej straży granicznej. Z kolei schronisko na Baraniej Górze przeszło na własność administracji leśnej, która wydzierżawiła je niemieckiej organizacji sportów zimowych (*Wintersportverein*) z Katowic. Schronisko na Hali Miziowej (przed wojną PTT) podporządkowano bielskiemu oddziałowi BV. Schroniska na Skrzycznem i Rysiance pozostały w prywatnych w rękach *Volksdeutschów*. Zob. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Beskidenverein>.

¹²³ AP Kar, Rejencja Katowicka, 435, Bericht des Gemeindeprüfungsamts bei der Regierung Kattowitz über die Prüfung der Haushaltswirtschaft des Kreises Saybusch im Rechnungsjahr 1939, Kattowitz, 31 XII 1940, k. 63.

¹²⁴ *Ibidem*.

¹²⁵ W swoich wywodach Wiepking-Jürgensmann przestrzegał przed bezplanowym, chaotycznym zadrzewianiem, rozdzielił też stosowanie wysokich na ok. 1,2–1,5 m żywopłotów w celu zaznaczania linii granicznych gospodarstw rolnych. M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 197.

¹²⁶ RFA utworzony został ustawą z 3 VII 1934 r. Poza kompetencjami odebranymi REM (por. rozdz. 1.1.), RFA przejął nadzór nad rezerwatami przyrody. Stałym przedstawicielem nadleśniczego Rzeszy był generalny nadleśniczy (*Generalforstmeister*): w latach 1934–1937 Walter von Keudell, w latach 1937–1944 Friedrich Alpers i w latach 1944–1945 Dietrich Klagges. Struktura RFA (po przejściu wiosną 1941 r. od *Reichsnährstand*

szczeblu prowincjonalnym funkcjonowały krajowe urzędy nadleśnictwa – jak np. *Landesforstamt* (względnie *Preussisches Forstamt*¹²⁷) z siedzibą w Opolu dla prowincji górnośląskiej. Tym z kolei podlegały nadzorcze okręgi leśne urzędu leśnego (*Forstaufsichtsbezirk des Forstamtes*). Na terenie powiatu żywieckiego znajdowały się dwie tego typu jednostki administracyjne:

– I okręg Sucha, który obejmował z kolei pięć mniejszych zarządów lasów (*Forstverwaltungen*): Stryszawa, Ślemień, Hucisko, Kocierz Moszczanicki, Kocierz Rychwałdzki;

– II okręg „Herrschaft Saybusch” (leżący w gestii pełnomocnika nadleśniczego Rzeszy w „Herrschaft Saybusch”), który obejmował osiem mniejszych zarządów lasów: Lipowa, Kamesznica, Sól, Rycerka, Ujsoły, Węgierska Górka, Jeleśnia i Międzybrodzie Żywieckie¹²⁸.

Urzędy leśne wydawały m.in. zezwolenia na wyrąb lasów oraz zbiór ściółki¹²⁹. Na początku 1944 r. okręgi w Suchej i Ślemieniu (prawdopodobnie wydzielone w tym czasie z jednolitego dotychczas okręgu Sucha) obejmowały łącznie 90 km² (ok. 9 tys. ha), zaś okręg „Herrschaft Saybusch” ok. 278 km² (ok. 27,8 tys. ha) lasów¹³⁰.

Zgodnie z umową zawartą 15 lipca 1941 r. przez RKF oraz nadleśniczego Rzeszy (*Abkommen über die Aufforstung und die Regelung der Eigentumsverhältnisse an Waldflächen in den eingegliederten Ostgebieten*) ten ostatni przejął całkowitą odpowiedzialność za zalesienia, a także za opiekę i pielęgnację obszarów leśnych na terenie ziem wcielonych. Zastrzeżono jedynie, że w wypadku zalesiania i wytyczania obszarów wypoczynkowych administracja leśna będzie się konsultować z generalnymi referentami ds. planowania przy nadprezydentach oraz z przedstawicielami organów RKF. 11 maja 1942 r. obie strony zawarły kolejną umowę. W jej wyniku nadleśniczy Rzeszy zwiększył swoje kompetencje, co przełożyło się m.in. na rozbudowę dotychczasowego wydziału ds. ochrony przyrody, który od teraz nazywał się wydziałem ds. ochrony przyrody i pielęgnacji krajobrazu (*Abteilung für Naturschutz und Landschaftspflege*)¹³¹. Jednocześnie w prowincjach powołano generalnych referentów ds. pielęgnacji krajobrazu i ochrony przyrody (*Generalreferenten für Landschaftspflege und Naturschutz*), któ-

administracji lasami prywatnymi) była następująca: 1. wydział centralny, 2. wydział personalny, 3. nauka o lesie oraz polityka leśna, 4. administracja i gospodarka leśna, 5. lasy prywatne, 6. gospodarka drewnem, 7. wydział kolonialny (sic!), 8. urząd myśliwski Rzeszy (*Reichsjagdamt*), 9. wydział ochrony środowiska naturalnego. Do kompetencji RFA należały jeszcze takie dziedziny, jak: mechanizacja pracy w lesie, produkcja celulozy oraz zapewnienie terenów na rzecz autostrad i poligonów (*Büro für Reichsplanungsangelegenheiten*). BA Lichterfelde, Reichsforstamt, Wstęp do inwentarza zespołu, s. 1–2.

¹²⁷ AP Kat, Materiały ulotne (zapis elektroniczny), 071, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 52, Saybusch, 23 V 1944, plik 48.

¹²⁸ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 8, Saybusch, 25 VII 1941, plik 4.

¹²⁹ *Ibidem*, Der Landrat des Kreises Saybusch, Bekanntmachungen Nr. 52, Saybusch, 23 V 1944, plik 48.

¹³⁰ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Landrat Eugen Hering – Übersicht über den Kreis Saybusch, Saybusch, 5 II 1944, k. 41.

¹³¹ Jednym z kierowników w tym wydziale był Heinrich Friedrich Wiekping-Jürgensmann, związany ściśle z RfR, a także z RKF. M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 54–55.

rym podporządkowano odpowiednie placówki (*Provinzstelle für Landschaftspflege und Naturschutz*)¹³².

Na Górnym Śląsku taka placówka – z nieznanymi bliżej przyczyn – powstała już 17 czerwca 1941 r. pod nazwą Urząd ds. Pielęgnacji Krajobrazu (*Amt für Landschaftspflege*). Jej szefem i jednocześnie generalnym referentem ds. pielęgnacji krajobrazu przy nadprezydencie był dyrektor ogrodnictwa (*Gartenbaudirektor*) Ockel¹³³. Jednak za ochronę środowiska naturalnego (*Naturschutz*) odpowiadał dyrektor Muzeum Krajowego w Bytomiu i jednocześnie komisaryczny dyrektor Muzeum Śląskiego w Katowicach – Franz Pfützenreiter¹³⁴.

26 listopada 1941 r. RF SS oraz nadleśniczy Rzeszy ogłosili pierwsze rozporządzenie wykonawcze do umowy z 15 lipca 1941 r., a 8 lutego 1943 r. drugie. To ostatnie stanowiło m.in. o tym, że 60 proc. lasów na ziemiach wcielonych będzie należeć do państwa i gmin, a 40 proc. trafi do właścicieli prywatnych¹³⁵.

Na terenach wcielonych do prowincji górnośląskiej zamierzano zalesić 1093 km² (109,3 tys. ha) ziemi. Procentowy udział lasów w całkowitej powierzchni prowincji miał w związku z tym wzrosnąć z 24,8 proc. do 35,1 proc. Rozróżniano dwa odrębne obszary zalesienia: północny (powiaty blachowniański i zawierciański) oraz południowy (Beskidy, zwłaszcza powiat żywiecki)¹³⁶. Pełnomocnikiem ds. zalesienia Górnego Śląska został niejaki Seelinger¹³⁷.

W połowie 1942 r. prof. Uniwersytetu w Monachium dr Dieterich otrzymał od nadleśniczego Rzeszy zlecenie przeanalizowania obszarów leśnych Górnego Śląska przy uwzględnieniu następujących aspektów: „Kształtowanie lasu jako obszaru wypoczynkowego [...], stosunek lasu do przemysłu: [...] zanieczyszczenie powietrza, ubytek wody [...], wydobywanie piasku, zalesienie hałd”¹³⁸. Dieterich miał się też zająć zagadnieniem eksploatacji zasobów drewna (gospodarka leśna) oraz rolą lasu w procesie osadnictwa rolnego¹³⁹. Wyniki badań profesora miały umożliwić sformułowanie celów, jakim powinien służyć las w prowincji górnośląskiej. Cele te rozpatrywane były nie tylko z punktu widzenia gospodarki i obronności, ale także – co symptomatyczne dla panteistycznego pierwiastka ideologii narodowosocjalistycznej

¹³² *Ibidem*, s. 68.

¹³³ *Ibidem*, s. 70.

¹³⁴ AP Kar, Akta Miasta Katowice, 373, Stadt Kattowitz – Rundschreiben 1943 Nr. 137 – Betrifft Errichtung eines Landesamtes für Landschaftspflege und Naturschutz bei der Verwaltung des Oberschles. Provinzialverbandes in Kattowitz, 6 VII 1943, k. 194.

¹³⁵ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 159–161.

¹³⁶ *Ibidem*, s. 253.

¹³⁷ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 167, Der preußische Landforstmeister Regierungsforstamt Oppeln-Kattowitz an den Herrn Oberpräsidenten Planungsbehörde Kattowitz, Oppeln, 16 X 1941, k. 66.

¹³⁸ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 165, Vermerk Vorgang: Landschaftsrichtlinien, Berlin-Dahlem, 12 VIII 1942, k. 238.

¹³⁹ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 167, Vermerk – Vorgang: Auftrag des Reichsforstmeisters an Prof. Dieterich/München über forstliche Standorterkundung – Bezug: Besprechung in Kattowitz am 30.7.1942, 5 VIII 1942, k. 96.

– przez pryzmat narodowościowy i kulturalny. Do dyspozycji Dietericha oddano organy LPG, a funkcję łącznika profesora z nadprezydium miał pełnić nadleśniczy – dr Taubert z Krajowego Urzędu Nadleśnictwa (*Landesforstamt*) w Opolu¹⁴⁰. Pojawiły się ponadto propozycje, aby zatrudnić profesora na etacie członka placówki pełnomocnika RKF na Górnym Śląsku¹⁴¹.

Już w czerwcu 1940 r., podczas objazdu okolic Bielska i Żywca (odwiedzono m.in. zapórę wodną w Porąbce), specjaliści ds. planowania przestrzennego wskazali na zagrożenie powodziowe, jakie nieuchronnie pociąga za sobą dewastacja lasów na Podbeskidziu¹⁴². Nadmierny wyrąb tłumaczono pauperyzacją drobnych rolników polskich, dążących do zwiększenia swoich dochodów poprzez wypas kóz oraz owiec na pastwiskach leśnych (zwierzęta wyjadały młodą florę leśną, przez co został zahamowany przyrost drzewostanu). Jak przekonywał później Arlt, bezplanowy wyrąb nie pozostawał bez wpływu na grunty rolne – w wykarczowanych okolicach ziemia traciła bowiem naturalną ochronę przed deszczem, konsekwencją czego było wypłukiwanie powierzchni uprawnych, a także krasowienie (tj. rozpuszczanie skał przez wody powierzchniowe i podziemne) zboczy/stoków¹⁴³. Jediną drogą zatrzymania wód opadowych w górnych partiach Beskidu było wypełnienie wykarczowanych zboczy drzewostanem.

Aby skontrolować stan zalesienia, rozpoznać rejony najbardziej przetrzebione, a także wytypować tereny zdadne i konieczne do zalesienia w przyszłości, wrocławskie LPG zaaranżowało objazd ziem wcielonych do prowincji śląskiej, w tym powiatów beskidzkich (cieszyński, bielski, żywiecki). Do udziału w objeździe, który odbył się w dniach 22–23 sierpnia 1940 r., zaproszono m.in. przedstawicieli Głównego Urzędu Planowania (*Planungshauptabteilung*) RKF oraz nadleśnictwa śląskiego (wyższy nadleśniczy krajowy/*Oberlandforstmeister* dr Jäger)¹⁴⁴. W toku przeprowadzonych wówczas rozmów ustalono, że zalesione powinny zostać tereny piaszczyste na obszarze prawobrzeżnej Odry (powiaty Blachownia i Zawiercie), tereny zdewastowane przez górnictwo oraz wybrane rejony w Beskidach. Ten ostatni obszar uznano za priorytetowy. W celu przyspieszenia prac nadleśniczy Rzeszy obiecał delegować na Górny Śląsk swojego specjalistę – dyrektora lasów (*Forstdirektor*) o nazwisku Jordan¹⁴⁵. W toku prac związanych z zalesieniem miał on współpracować z odpowiednim rzeczoznaw-

¹⁴⁰ *Ibidem*, Der Reichsforstmeister an den RKF Hauptabteilung Planung und Boden betrifft: Forstwirtschaftliche Standorterkundung in Oberschlesien, Berlin, 20 VI 1942, k. 88.

¹⁴¹ *Ibidem*, Vorgang: Forstwirtschaftliche Standorterkundung in Oberschlesien, 6 VII [194]2, k. 89.

¹⁴² BA Lichterfelde, Reichsstelle für Raumordnung, 362, Leiter der Reichsstelle für Raumordnung, Vermerk über die Besprechung mit Bezirksplaner Froese am 9.6.1940 in Kattowitz, Berlin, 12 VI 1940, k. 59.

¹⁴³ J. Lier, *Nationalsozialistische Siedlungs- und Bevölkerungspolitik...*, s. 115.

¹⁴⁴ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 167, Planungshauptabteilung VI – Vermerk betr. Planungsreise, Berlin-Dahlem, 5 VIII 1940, k. 1.

¹⁴⁵ Jako że przed marcem 1939 r. był on zatrudniony w organach państwowych Czechosłowacji, zamierzano poddać go kontroli politycznej. Problemy wynikły również na tle wynagrodzenia tego urzędnika; zarówno nadleśniczy Rzeszy, jak i śląskie LPG odmówili jego opłacania. Potrzebne fundusze zobowiązał się w końcu wygospodarować Jäger, a w tej samej sprawie u RF SS RKF interweniować miał również Ziegler. *Ibidem*, Der Oberpräsident Planungsbehörde Landesplaner dipl. ing. Ziegler zugleich als Planungsbeauftragter für

cą, delegowanym przez *Landesbauernschaft*, którego zadaniem było przeprowadzenie klarownego podziału gruntów na rolne i leśne. W razie potrzeby Jordan miał też korzystać z usług rzeczoznawcy kompetentnego w kwestiach gospodarki wodnej. Terytorialny zakres działalności tych trzech osób rozciągał się na obie górnośląskie rejencje¹⁴⁶.

W ciągu jednego roku planowano zalesiać nie więcej jak ok. 1 tys. ha (10 km²), co było podyktowane brakiem materiałów siewnych. Całkowita powierzchnia przewidziana do zalesienia w powiecie żywieckim została wówczas oszacowana na 12 tys. ha (120 km²). Uwzględniano przy tym fakt, że na skutek zalesienia licznych łąk wykorzystywanych w charakterze pastwisk obniży się stan bydła w powiecie. Na prośbę administracji leśnej zrezygnowano z prywatyzacji lasów, preferując własność państwową (*Staatswald*) bądź gminną (*Gemeindewald*)¹⁴⁷.

Zalesianie podgórszych pastwisk dla ludności polskiej miało bardzo poważne konsekwencje. Znaczna jej część bowiem uzupełniała swoją gospodarkę rolną hodowlą bydła. Pozbawienie tych gospodarzy możliwości wypasu uniemożliwiało im dalszą egzystencję. To z kolei stanowiło wystarczający pretekst do ich wysiedlenia. Wysiedleni mieli być również ci, którzy na terenach przewidzianych do zalesienia posiadali swoje pola lub zabudowania. Było to zjawisko nierzadkie, gdyż wiele wsi rozciągało się wzdłuż zboczy górskich na dużych wysokościach, wbijając się klinem w lasy. Jak miał stwierdzić – prawdopodobnie na początku września 1940 r. – wizytujący powiat żywiecki *SS-Sturmbannführer* Mundt z centrali RKF: „Od ustalenia powierzchni przewidzianych w przyszłości do zalesienia zależy [skala – MS] zasiedlenia powiatu”¹⁴⁸.

Jeszcze w 1940 r. (być może już po głównych wysiedleniach w ramach „Aktion Saybusch”) powierzchnię przewidzianą do zalesienia w powiecie żywieckim zwiększono do 16 158 ha (zob. tabela 67).

Tabela 67. Planowane zmiany w zalesieniu powiatu żywieckiego zgodnie ze stanem na 1940 r. (w ha)

Okręg urzędowy/wieś	Powierzchnia całkowita	Lasy istniejące	Powierzchnia przeznaczona do zalesienia	Pozostała powierzchnia
Żywiec	1850	119	72	1659
Sucha	2569	406	230	1933
Cięcina	12 731	4203	1259	7269
Cięcina	2269	491	248	1530

Schlesien des RKF Vermerk über die Bereisung mit Vertretern des Reichsforstmeisters vom 22 und 23.8.1940, Breslau, 27 VIII 1940, k. 5–6.

¹⁴⁶ *Ibidem*.

¹⁴⁷ *Ibidem*.

¹⁴⁸ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 167, Hauptabteilung Landwirtschaft – Vermerk betr. Aufforstungsarbeiten im Kreise Saybusch, 19 IX 1940, k. 8.

Rozdział IX

Brzuśnik	328	0	10	318
Bystra	471	180	90	201
Juszczyna	1568	334	150	1084
Żabnica	3449	2042	545	862
Radziechowy	3332	1138	160	2034
Wieprz	1314	18	56	1240
Jeleśnia	20 607*	6465	4028	9777
Jeleśnia	2184	0	346	1492
Pewel Wielka	1618	308	721	589
Sopotnia Wielka	3243	1972	321	950
Sopotnia Mała	2357	1205	390	762
Przyborów	3212	684	875	1653
Koszarawa	3142	889	582	1671
Krzyżowa	1857	100	437	1320
Korbielów	2395	1171	320	904
Mutne	215	0	0	215
Hucisko	384	136	36	221
Lipowa	5546	2458	485	2603
Lipowa	4134	2021	305	1808
Ostre	693	430	140	123
Słotwina	226	7	40	179
Leśna	327	0	0	327
Sienna	166	0	0	166
Łodygowice	3842	102	633	3107
Łodygowice	1944	102	453	1389
Bierna	336	0	144	192
Zarzecze	408	0	36	372
Pietrzykowice	1154	0	0	1154
Milówka	12 586**	4094	1343	7209
Milówka	2653	765	305	1583
Nieledwia	1441	175	65	1261
Cisiec	1851	366	278	1207
Kamesznica	4473	2231	475	1767
Szare	2168	557	220	1391
Rajcza	23 954***	11 670	4100	8466
Rajcza	2175	385	500	1390
Rycerka Dolna	1087	20	300	767

Rycerka Górna	5274	3000	950	1324
Ujsoły	9395	5480	1265	2850
Soblówka	1926	1300	275	351
Zwardoń	386	160	60	148
Sól	3711	1325	750	1636
Sporysz	4050	485	681	2884
Sporysz	1014	40	54	920
Trzebinia	643	0	144	499
Świnna	1200	384	283	533
Pewel Mała	400	0	0	400
Przyłęków	369	0	200	169
Rychwałdek	424	61	0	363
Stryszawa	10 184*****	3215	1070	5744
Stryszawa	4089	1395	464	2185
Kuków	1086	86	16	984
Krzeszów	2500	736	420	1344
Lachowice	2509	998	270	1231
Ślemień	8013****	2085	546	5349
Ślemień	2508	1152	105	1251
Kocoń	668	28	25	615
Pewel Ślemieńska	865	179	88	580
Kurów	570	23	28	519
Pewelka	257	39	43	175
Gilowice	1820	94	160	1556
Las	1325	570	97	653
Zadziele	9655*****	3107	1711	4745
Zadziele	371	44	0	327
Oczków	647	112	157	378
Tresna	747	150	385	212
Moszczanica	847	77	0	770
Kocierz M[oszczanicki]	1347	700	235	412
Łękawica	713	0	0	713
Łysina	162	15	146	1
Okrajnik	394	114	125	55
Międzybrodzie	1003	312	128	571

Rozdział IX

Czernichów	787	225	371	191
Rychwałd	988	68	0	920
Kocierz R[ychwałdzki]	1649	1290	164	195
Razem	[115 271]	[38 409]	[16 158]	[60 838]

Objaśnienia:

* W oryginale błąd w obliczeniach: może chodzić o liczbę 20 270.

** Jw.: może chodzić o liczbę 12 646.

*** Jw.: może chodzić o liczbę 24 236.

**** Jw.: może chodzić o liczbę 7980.

***** Jw.: może chodzić o liczbę 10 029.

***** Jw.: może chodzić o liczbę 9563.

Źródło: AP Kat, Rejencja Katowicka, 12029, Gemeindeverzeichniss des Kreises Saybusch, b.d., k. 260–262; *ibidem*, [Zestawienie], k. 286–287; AP Kat, Rejencja Katowicka, 1510, Einwohner und Fläche des in die Provinz Schlesien eingegliederten Ostgebietes – 8. Landkreis Saybusch, [1939], k. 20–21.

Osiedlenie Niemców z Galicji nie zakłóciło wprawdzie programu zalesienia, gdyż starano się kierować ich na niższe partie terenów górskich¹⁴⁹, jednak każda następna akcja niosła za sobą konieczność uwzględnienia interesów administracji leśnej. Zgodnie z wypowiedziami zarządzającego lasami „Herrschaft Saybusch” specjalnego pełnomocnika nadleśniczego Rzeszy Schedtlera – z 12 marca 1941 r. – w roku 1941 miano się jeszcze wstrzymać z wysiedlaniem Polaków zamieszkujących obszary przeznaczone do zalesienia i ograniczyć do kolonizowania pozostałych, dostępnych dla osadnictwa terenów¹⁵⁰.

Niemal cała powierzchnia leśna w powiecie żywieckim stanowiła przed wojną część majątku „Herrschaft Saybusch”, zarządzanego merytorycznie od przełomu 1939 i 1940 r. przez przedstawiciela Urzędu Nadleśnictwa Rzeszy. W związku z planowanym zalesieniem RFA domagał się pełnomocnictw w zakresie gospodarowania leżącymi w obrębie „Herrschaft Saybusch” terenami przeznaczonymi do zalesienia (a używanymi np. jako pastwiska lub grunty rolne). Równocześnie administracja leśna zamierzała przejąć od Ostland tzw. lasy chłopskie (*Bauernwald*), będące przed ich zajęciem na rzecz Rzeszy prywatną własnością polskich chłopów¹⁵¹. Z kolei rozpoczęcie przez administrację leśną prac na tych obszarach, uwzględnionych w programie zalesienia, które zaliczane były dotychczas do tzw. ziemi gminnej (*Gemeindeländ*), uzależnione było od zgody landrata¹⁵².

Według kolejnych szacunków, tym razem z połowy marca 1941 r., akcją zalesienia w powiecie żywieckim należało objąć aż 34 tys. ha (340 km²) ziemi (!)¹⁵³. Duże

¹⁴⁹ *Ibidem*.

¹⁵⁰ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 167, Vermerk betr. Aufforstung im Gebiet der Herrschaft Saybusch, 18 III [1941], k. 22.

¹⁵¹ *Ibidem*, k. 22–23.

¹⁵² BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 167, Vermerk betr. Herrschaft Saybusch, b.d., k. 24.

¹⁵³ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 3127, Aktenvermerk Betr. Siedlungsmöglichkeiten im Kreise Saybusch, Bielitz, 16 III 1941, k. 87–88.

rozbieżności pomiędzy wymienionymi wyżej liczbami – 12 tys., 16 tys. i 34 tys. ha – wynikają najprawdopodobniej z różnych sposobów klasyfikacji ziemi i pozostają w związku z równie rozbieżnymi danymi odnośnie do istniejącej już powierzchni leśnej (ok. 46 tys., ok. 42 tys., ok. 38 tys. ha). Część ziemi (pierwotnie porośniętej lasem) mogła być po prostu uznana równie dobrze za leśną, jak i za rolną czy też za łąkę, jeśli w takich formach była aktualnie użytkowana. Należy zatem założyć, że wśród objętych programem 34 tys. ha znajdowały się zarówno obszary zupełnie wykarczowane, jak i takie, na których stan zadrzewienia musiał być jedynie uzupełniony.

W okolicach sierpnia 1941 r. asesor leśny Möller zaproponował następujący podział ziemi w powiecie żywieckim:

- lasy (łącznie z osadami dla robotników leśnych) – 81 tys. ha;
- zabudowania i powierzchnia użytkowa (pola uprawne, łąki, pastwiska) – 21 tys. ha;
- ogrody – 1,1 tys. ha;
- nieużytki – 2 tys. ha;
- drogi lądowe, cieki i akweny – 2 tys. ha;
- powierzchnia przeznaczona na cele turystyczne – 2 tys. ha;
- powierzchnia specjalna (sic!), obszary przemysłowe i miejskie – 6 tys. ha¹⁵⁴.

Na przełomie października i listopada 1941 r. odbył się kolejny objazd prowincji górnośląskiej pod kątem realizacji programu zalesienia. W pierwszym dniu, tj. 30 października, debatowano w Katowicach, w drugim dniu objechano obszar Herby – Kłobuck – Częstochowa, natomiast 1 listopada o godz. 8.30 udano się samochodami przez Skoczów, Wisłę i Milówkę do Żywca. W tej ostatniej miejscowości o godz. 13.00 skonsumowano obiad, a o 14.00 wyruszono w drogę powrotną – tym razem przez Bielsko. O 16.00 zamknięto wizytę rozmową podsumowującą w siedzibie okręgu NSDAP w Katowicach¹⁵⁵. Już w trakcie objazdu odbywały się robocze posiedzenia z udziałem przedstawicieli administracji leśnej rejencji katowickiej i opolskiej oraz wysłanników nadleśniczego Rzeszy – współorganizatora imprezy. Podczas rozmów obecni byli ponadto pracownicy naukowcy uczelni wyższych, zajmujący się tematyką leśnictwa¹⁵⁶. W objeździe wzięli też udział przedstawiciele centrali RKF: *SS-Standartenführer* prof. Konrad Meyer, asesor (i *SS-Obersturmbannführer*) Golling oraz inż. dypl. von Schauroth¹⁵⁷.

Ze sprawozdania z obrad wynika jednoznacznie, że zalesienia w powiecie żywieckim zostały zapoczątkowane w 1941 r. zasadzeniem w enklawach leśnych sadzonek

¹⁵⁴ AP Kat, Urząd do Spraw Planowania Przestrzenno-Budowlanego dla Górnego Śląska, Oddział Okręgowy w Katowicach, 786, Vermerk, b.d., k. 56.

¹⁵⁵ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 167, Programm für die Bereisung Kattowitz (30.10 – 1.11.1941), b.d., k. 64.

¹⁵⁶ *Ibidem*, Niederschrift über die Bereisung Kattowitz am 30.10 – 1.11.1941 – betrifft: Neubewaldung der eingegliederten Ostgebiete – Abkommen mit dem RF SS, Berlin, 15 XI 1941, k. 78.

¹⁵⁷ *Ibidem*, Vorgang: Forstbesprechung vom 30.10 bis 1.11.1941 in Kattowitz – an den Planungsbeauftragten des RKF beim Oberpräsidenten in Oberschlesien, 16 X [1941], k. 62.

świerków¹⁵⁸. Do końca sierpnia 1941 r. zalesiono już 1250 ha, nie zdołano jednak ustrzec się błędów (zob. dalej)¹⁵⁹.

Podczas rozmów powróciła sprawa prywatyzacji obszarów leśnych. Tworzenie działek wyłącznie leśnych uznano za zbyt niebezpieczne z ekonomicznego punktu widzenia. Jako niewykonalne określono również wyposażenie każdego gospodarstwa rolnego w nadział lasu, choć rozwiązanie takie – tam, gdzie lokalne warunki tego wymagały i na to pozwalały – w pełni zaakceptowano. Las miał wówczas stanowić główne źródło dochodu rolnika, określanego od tej pory jako *Bergbauer*¹⁶⁰.

Wyższy nadleśniczy krajowy dr Jäger dopuścił możliwość tworzenia lasów chłopskich (*Bauernwald*) obok państwowych, co jednak, jak się wydaje, nie znalazło większego poparcia u pozostałych dyskutantów. Stwierdzono bowiem, że na terenie Żywiecczyzny w przyszłości zostaną osiedleni obok przesiedleńców również Ślązacy (powrót do idei gauleitera Wagnera!), tymczasem ich predyspozycje w zakresie gospodarki leśnej pozostawały niesprawdzone. Spodziewano się nawet, że praca w lesie może natrafić u nich na opór. W związku z powyższym sugerowano, aby zamiast dodatków leśnych do gospodarstw tworzyć przede wszystkim lasy gminne (względnie państwowe), które ewentualnie można by później rozdzielić pomiędzy chłopów zdatnych do użytkowania lasów¹⁶¹.

Jesienią 1941 r., zgodnie z zarządzeniem nadprezydenta, na szczeblu powiatów zostały utworzone powiatowe komisje ds. delimitacji granicy pomiędzy obszarem leśnym lub przewidzianym do zalesienia a gruntami rolnymi (*Kreiskommission*). Landraci byli przewodniczącymi komisji, a w ich skład wchodził przedstawiciel administracji leśnej, Stanu Żywieli Rzeszy oraz organów gospodarki wodnej¹⁶². Procedurę postępowania w kwestii wytyczania stref interesów rolnictwa oraz lasów sprecyzowano już na spotkaniu 30 sierpnia 1941 r. Granice swojej domeny jako pierwsza miała zakomunikować administracja leśna, a do października 1941 r. podobne zadanie miał wykonać Wydział Kultury Rolnej nadprezydium, podając te obszary, które w jego opinii uchodzą za zdadne do uprawy rolnej. Jednocześnie administracja gospodarki wodnej (*Wasserwirtschaftsverwaltung*) w porozumieniu z „planistą ds. krajobrazu” (*Landschaftsgestalter*)¹⁶³ miała

¹⁵⁸ *Ibidem*, Niederschrift über die Bereisung Kattowitz am 30.10 – 1.11.1941 – betrifft: Neubewaldung der eingegliederten Ostgebiete – Abkommen mit dem RFSS, Berlin, 15 XI 1941, k. 78.

¹⁵⁹ *Ibidem*, Niederschrift über die Bereisung Kattowitz am 30.10 – 1.11.1941 – betrifft: Neubewaldung der eingegliederten Ostgebiete – Abkommen mit dem RFSS, Berlin, 15 XI 1941, k. 80; *ibidem*, Der Oberpräsident Planungsbehörde an den Landforstmeister Oppeln – betrifft: Aufforstungen im Kreise Saybusch, Kattowitz, 30 VIII 1941, k. 39.

¹⁶⁰ *Ibidem*, Niederschrift über die Bereisung Kattowitz am 30.10 – 1.11.1941 – betrifft: Neubewaldung der eingegliederten Ostgebiete – Abkommen mit dem RFSS, Berlin, 15 XI 1941, k. 79.

¹⁶¹ *Ibidem*, k. 79, 81.

¹⁶² *Ibidem*, k. 80; BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 167, Der Oberpräsident Planungsbehörde Generalreferent... Ziegler an RKF – betrifft: Abkommen zwischen RF SS und Reichsforstmeister über die Aufforstung usw. in den Ostgebieten vom 15.7.1941 r., Kattowitz, 23 IX 1941, k. 65.

¹⁶³ Może chodzić o generalnego referenta ds. pielęgnacji krajobrazu przy nadprezydencie. Por. wyżej.

ustalić tereny, których zalesienie było konieczne ze względu na pożytek dla gospodarki wodnej¹⁶⁴.

Ziegler zamierzał wykorzystać w przyszłości – przy podobnych przedsięwzięciach w obu pozostałych podbeskidzkich powiatach – doświadczenia w zakresie zalesienia zdobyte w powiecie żywieckim¹⁶⁵. Na to jednak nie starczyło już prawdopodobnie czasu.

Chociaż nie znamy szczegółowych danych w odniesieniu do powiatu żywieckiego, to jest możliwe, że – podobnie jak na pozostałych ziemiach wcielonych do Rzeszy – i tutaj akcja zalesiania w kolejnych latach wojny spelzła na niczym. Wprawdzie w rozkazie z 26 maja 1943 r. Himmler polecił kontynuować zakładanie szkółek drzewnych (*Gaubauschule*), jednak do 1944 r. w całej prowincji górnośląskiej powstały zaledwie trzy szkółki. Do początku 1943 r. na całości ziem wcielonych do Rzeszy zalesiono zaledwie ok. 6–7 tys. ha nieużytków. Już wówczas poniechano zalesiania dużych polaci ze względu na brak sadzonek¹⁶⁶.

W umowie z 15 lipca 1941 r. jako jeden z celów zalesienia wymieniono „stworzenie obszarów wypoczynkowych dla narodu niemieckiego”¹⁶⁷. Jednak jeszcze w tym samym roku okazało się, że w przypadku powiatu żywieckiego zalesienia stoją niekiedy wręcz w kolizji z programem rozwoju turystyki. Zastępca nadprezydenta Hans Faust w piśmie z 30 sierpnia 1941 r. skierowanym do nadleśniczego krajowego w Opolu powołał się na otrzymaną uprzednio informację, zgodnie z którą w ramach realizowanego na obszarze powiatu żywieckiego zalesienia dopuszczono się szeregu uchybień, polegających na nieuwzględnieniu interesów branży turystycznej. Zalesić miano m.in. powierzchnie przewidywane do zagospodarowania na potrzeby rekreacji i sportów zimowych oraz część ważnych z punktu widzenia ruchu turystycznego dróg w wyższych partiach górskich¹⁶⁸.

Determinację w przeforsowaniu inicjatyw sprzyjających rozwojowi turystyki w regionie wykazywał sam Hering. 6 maja 1943 r. landratura żywiecka sprzeciwiła się np. prolongowaniu pozwolenia na użytkowanie przez *NS-Fliegerkorps* zlokalizowanego w okolicach zapory wodnej w Porąbce łądowiska dla szybowców (*Segelfluggelände Glutboden*) na więcej niż pięć lat. Stanowisko takie oparto na założeniu, że po wojnie wspomniane łądowisko powinno służyć nie tylko celom NSFK, lecz przede wszystkim być dostępne dla ludności cywilnej jako obszar rekreacyjny. W odpowiedzi

¹⁶⁴ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 167, Der Oberpräsident Planungsbehörde an den Regierungspräsidenten Generalreferat für Raumordnung Kattowitz..., Kattowitz, 23 IX 1941, k. 50–51.

¹⁶⁵ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 167, Der Oberpräsident Planungsbehörde an den Herrn Preußischen Landforstmeister Regierungsforstamt Oppeln-Kattowitz – Betrifft Besprechungen und örtliche Besichtigungen zur Aufforstungsfrage in der Umsiedlungszone am 30.10. – 1.11.1941, Kattowitz, [październik] 1941, k. 68.

¹⁶⁶ M. Hartenstein, *Neue Dorflandschaften...*, s. 238.

¹⁶⁷ *Ibidem*, s. 159–161.

¹⁶⁸ BA Lichterfelde, Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums, 167, Der Oberpräsident Planungsbehörde an den Landforstmeister Oppeln – betrifft: Aufforstungen im Kreise Saybusch, Kattowitz, 30 VIII 1941, k. 39.

udzielonej władzom NSFK napisano m.in.: „Obszar Beskidów w ogóle zyska w przyszłości szczególne znaczenie dla wypoczynku ludności przemysłowej, ponieważ [obecne – MS] możliwości rekreacyjne na Górnym Śląsku w zestawieniu z koncentracją ludności są bardzo ograniczone. Cały górnośląski teren Beskidów powinien zyskać w Rzeszy niepowtarzalne znaczenie jako planowo (a nie przypadkowo, jak [w wypadku – MS] innych niemieckich obszarów wypoczynkowych) zagospodarowany wielki obszar wypoczynkowy”¹⁶⁹.

Niezależnie od prac koncepcyjnych dotyczących roli mikroregionu w nowej prowincji górnośląskiej oraz realizowanej – zwłaszcza w zakresie zalesienia – planifikacji już w okresie okupacji podjęto pewne drobne inwestycje na rzecz rozbudowy bazy turystycznej, a także wykorzystywania uroków i warunków naturalnych powiatu w celach turystycznych i innych. Np. w pobliżu Suchej, gdzie zimą były doskonałe warunki narciarskie, odbywały się ćwiczenia jednostek narciarskich Wehrmachtu, na które ściągano żołnierzy ze wszystkich zakątków Rzeszy¹⁷⁰. Ośrodek szkoleniowy był ulokowany w przedwojennej szkole powszechnej (w trakcie „Aktion Saybusch” mieścił się tam obóz zbiorczy)¹⁷¹.

Do Żywca przyjeżdżali z kolei regionalni (i zapewne nie tylko) prominenci nazistowscy, z gauleiterem Brachtem na czele. Goszczeni przez personel „Herrschaft Saybusch” wypoczywali na łonie przyrody, m.in. polując. W zajęтым, należącym do rodziny Habsburgów zamku żywieckim Bracht posiadał własny pokój¹⁷². W związku z koniecznością przyjęcia i zakwaterowania coraz to liczniejszych przybyszów z inicjatywy landrata przebudowano Hotel „Deutscher Hof” w Żywcu, czyli dawny Hotel „Polonia”. Powstała w nim, głównie z myślą o turystach, gospoda, a ponadto podjęto prace nad urządzeniem kawiarni¹⁷³. W 1943 r. w Żywcu funkcjonowały już co najmniej trzy hotele. Oprócz wspomnianego wyżej były to: „Bahnhof” oraz „Reichsadler”¹⁷⁴.

W Zwardoniu otwarto tymczasem hotel „Schweizerhaus”. Miejscowość ta miała zostać w przyszłości „zimowym i letnim kurortem południowego-wschodu” („Winter- und Sommerkurort des Südostens”) Wielkiej Rzeszy¹⁷⁵.

¹⁶⁹ „Das Beskidengelände insgesamt wird in Zukunft für die Erholung der Industriebevölkerung ganz besondere Bedeutung gewinnen, da die Erholungsmöglichkeiten in Oberschlesien im Verhältnis zur Massierung der Bevölkerung sehr beschränkt sind. Der ganze ober-schlesische Beskiderraum soll eine einmalige Bedeutung im Reich als planmässig erschlossenes Grosserholungsgebiet (nicht wie es alle anderen deutschen Erholungsgebiete zufällig geworden sind) bekommen”. AP Kar, Urząd do Spraw Planowania Przestrzenno-Budowlanego dla Górnego Śląska Oddział Okręgowy w Katowicach, 790, An das Nationalsozialistische Fliegerkorps, Gruppe 6, Standarte 35, Bielitz, 6 V 1943, k. 1.

¹⁷⁰ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 761, Johannes Nowarra – Bericht für die Dokumentation über die Vertreibung der Deutschen aus dem Kreise Saybusch/Oberschlesien, b.d., k. 2.

¹⁷¹ J. Chrobaczyński, J. Mydlarz, *Pod okupacją niemiecką...*, s. 332.

¹⁷² LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 767, Karl Ostermann Regierungsrat a.D. [an] Archivsammlung der Vertriebenen beim Bundesarchiv Koblenz, Fürfurt (Lahn), luty 1956, k. 3.

¹⁷³ *Heimatkalender...*, s. 149.

¹⁷⁴ LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 22, Gerhard Wurbs – Der deutsche Kreis Saybusch. An Schlesiens Südgrenze 1939–1945, [1982], k. 5.

¹⁷⁵ *Heimatkalender...*, s. 149–150.

Planowano kolejne renowacje i przebudowy – w tym m.in. gospód w Żywcu oraz Milówce – dzięki którym powiat żywiecki miał być zdolny do konkurencji z innymi górskimi regionami Rzeszy¹⁷⁶.

Warunki do uprawiania turystyki miała też poprawić planowana budowa sieci dróg rowerowych, w pierwszym rzędzie łączących Żywiec z okolicami¹⁷⁷.

Warto jeszcze nadmienić, że wielu przesiedleńców z Bukowiny posiadało już w chwili osiedlenia wieloletnie doświadczenie w obsłudze ruchu turystycznego na ich macierzystej ziemi, uchodzącej już w okresie międzywojennym za region wypoczynkowy¹⁷⁸. Z nimi to właśnie administracja niemiecka wiązała nadzieje na profesjonalizację turystyki w Beskidach.

¹⁷⁶ *Ibidem*.

¹⁷⁷ AP Kat, Rejencja Katowicka, 12029, Landesplanungsgemeinschaft Schlesien Aussenstelle Saybusch [an] Landesplanungsgemeinschaft Schlesien Bezirksstelle Kattowitz – betr. Strassennetz, Saybusch, 12 XII 1940, k. 120.

¹⁷⁸ AP Kat, Urząd do Spraw Planowania Przestrzenno-Budowlanego dla Górnego Śląska Oddział Okręgowy w Katowicach, 141, Planungsgemeinschaft Schlesien – Vermerk Betr. Niederschrift eines Umsiedlers über die soziologische Gliederung der ausgesiedelten Buchenlanddeutschen, Breslau, 22 II 1941, k. 9–10.



Rozbudowa bazy turystycznej Beskidu Żywieckiego rozpoczęła się na początku XX w. za czasów monarchii austro-węgierskiej i kontynuowana była w okresie międzywojennym przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie oraz Towarzystwo Beskidzkie (*Beskidener Verein*). Zastana w 1939 r. infrastruktura nie satysfakcjonowała jednak władz nazistowskich, które planowały wzmożone inwestycje w sektorze turystyki i rekreacji.

Fot. 1: Schronisko na Babiej Górze
 Fot. 2: Schronisko na Pilsku (1556 m)
 Fot. 3: Schronisko na Hali Lipowskiej
 Fot. 4–5: Hotel „Deutscher Hof” w Żywcu.

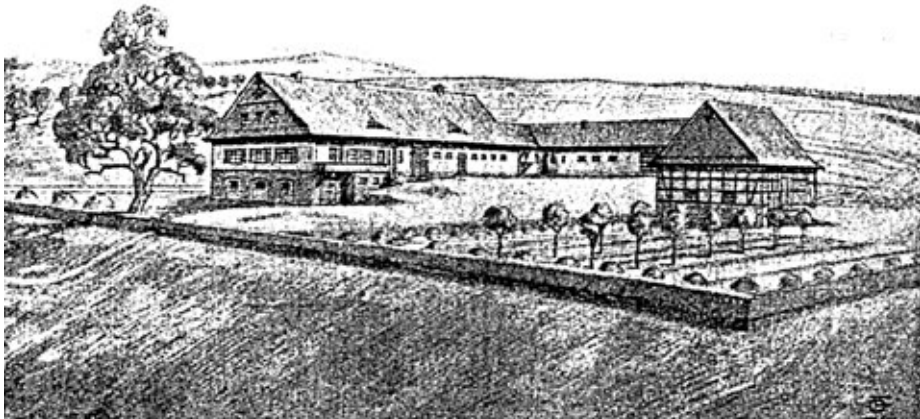
Źródło: *Heimatkalendar für den Beskidenerkreis Saybusch*, wyd. Der Landrat in Saybusch



Rekreacja na Żywiecczyźnie w obiektywie fotoreportera NSDAP Źródło: AP Kat, O/Żywiec



Planowanie przestrzenne. HDB Ciecina. Źródło: AP Kat



Estetyka i funkcjonalność. Szkic modelowego dworu (*Musterhof*) dla Żywiecczyzny.
Źródło: *Heimatkalender für den Beskidenkreis Saybusch*, wyd. Der Landrat in Saybusch



Budowa domów dla robotników leśnych (Beskidy, brak dokładnej lokalizacji).
Źródło: BA Lichterfelde



Budowa drewnianego domu dla rodziny robotnika leśnego na Żywiecczyźnie. W 1941 r. planowano, że tylko w najbliższych miesiącach na terenie powiatu powstanie 70 domów tego typu. Wartość jednego z nich wynosiła 12 tys. RM. Niestety, nie da się dziś stwierdzić, czy zamierzenia te zdołano zrealizować. Źródło: AP Kat

Rozdział X

„Wszystkiego musieliśmy się dorabiać od początku”. Koniec okupacji niemieckiej i próba bilansu strat

Gdy osadnicy niemieccy aklimatyzowali się w gospodarstwach rolnych Żywiec-
czyzny – wspierani w tym procesie przez państwo niemieckie, partię narodowosocja-
listyczną i SS – dawni właściciele tych gospodarstw walczyli o przetrwanie na terenie
Generalnego Gubernatorstwa.

Ci ostatni nie byli jednak w swoich wysiłkach osamotnieni. Po pierwszych dra-
matycznych miesiącach poprawie zaczęły ulegać relacje z miejscową ludnością, która
przekonywała się, że bynajmniej nie ma do czynienia z elementem przestępczym,
tylko ofiarami niemieckiej polityki narodowościowej, tej samej, której żniwo zbierali
mieszkańcy GG.

Chaotyczny początkowo wysiłek chłopów na rzecz materialnego wsparcia wysie-
dlonych z coraz większą wprawą koordynowała Rada Główna Opiekuńcza (RGO),
wraz z podlegającymi jej Polskimi Komitetami Opiekuńczymi (PKO)¹. Były kierow-
nik delegatury PKO-RGO w gminie Kościelec (powiat Miechów), do której trafili
m.in. wysiedleni ze wsi Rajcza, Milówka i Jeleśnia, wspomina: „Obowiązkiem RGO
było zakwaterowanie w podległych wsiach, zorganizowanie wyżywienia, zapewnienie
opału, odzieży i pościeli”². Niemcy zapewniali deportowanym kartki żywnościowe,
które odbierano w urzędach gminy. Zaspokajały one jednak ok. jedną trzecią mini-
malnych potrzeb żywnościowych. Dożywianie organizowane było przez delegaturę
w postaci zbiorówek, czyli tzw. zsypek – mąki, kaszy, grochu, ziemniaków, marchwi
i mleka. Zbieraniem żywności zajmowały się wiejskie komitety opiekuńcze, którym
przewodniczyli sołtysi. Odzież, obuwie i koce delegatura otrzymywała z Międzyna-
rodowego Czerwonego Krzyża, jednak już po selekcji dokonanej przez Niemców³.
Józef Michał H., deportowany w okolice Nowego Sącza, zeznaje: „Jedzenie składano

¹ Szerzej na temat działalności struktur RGO w czasie okupacji zob. B. Kroll, *Rada Główna Opiekuńcza 1939–1945*, Warszawa 1985.

² OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. II, Protokół przesłuchania świadka – Stanisława F., 17 I 2001, k. 291–293.

³ *Ibidem*, t. II, Protokół przesłuchania świadka – Stanisława F., 17 I 2001, k. 291–293; *ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Emilii B., 7 III 2001, k. 486–488.

dla nas ze wsi – tzn. musieliśmy chodzić po wyznaczonych domach i prosić o jedzenie na podstawie postanowienia rady sołeckiej. Większość [mieszkańców – MS] z sercem nam dawała to, o co prosiliśmy, ale niektórzy nie chcieli. W tym czasie nikt z naszej rodziny nie pracował i nie otrzymywaliśmy żadnych pieniędzy – żyliśmy z tego, co dali nam ludzie⁴. O opiekę nad wysiedleńcami apelowali też do miejscowej ludności lokalni proboszczowie⁵.

Ograniczone możliwości pozyskania wysokokalorycznych produktów żywnościowych, zwłaszcza zaś chroniczny brak mięsa i chleba w jadłospisie deportowanych, zmuszały ich coraz częściej do kulinarnego improwizowania. Wielu żywiło się „zalewajką” (mąka roztrzepana w wodzie), „kartoflanką” (ziemniaki rozgotowane w wodzie) – czasem obie te potrawy doprawiało się tłuszczem lub mlekiem, „talarkami” (pieczone na piecu plastry ziemniaka), „blinami” (placki z mąki), „kwakami” (zupa z brukwi), a także kaszą jęczmienną, kaszą jaglaną czy też czarnym chlebem z kasztanów. Czasem po żniwach dzieci skrupulatnie zbierały na rżysku pojedyncze kłosa zbóż, z których następnie luskano ziarno, aby po jego zgnieceniu lub przemienieniu – np. za pomocą przemyconego z Żywiecczyny młynka do kawy – wypiec placki. Mielono też grykę i jęczmień, z których we własnym zakresie wypiekano chleb. Świadkowie wysiedleni w okolicy Nowego Sącza wspominają nawet o tym, że jedli trawę i pokrzywy. Niektórzy wysiedleni uzupełniali swoje menu produktami przysyłanymi im w paczkach przez rodziny z Żywiecczyny⁶.

Z czasem coraz więcej wysiedlonych zaczęło znajdować zatrudnienie, choć niejednokrotnie wiązało się to z koniecznością rozdzielenia rodziny (np. matka szła na służbę do jednego gospodarza, dzieci zaś do innego). Oprócz ustabilizowania, choćby na najniższym poziomie, sytuacji żywnościowej praca pomagała wysiedleńcom osiągnąć pewien stopień samodzielności egzystencjalnej i uniknąć dzięki temu upokarzającej dla nich materialnej zależności od lokalnych gospodarzy⁷. W staraniach o pracę wysiedleńcy z Żywiecczyny musieli nieraz konkurować z ludźmi dzielącymi ich los, lecz pochodzącymi np. z Wielkopolski.

Najmowano się do różnych prac w gospodarstwach (np. przy młóccie czy przetrucaniu obornika) i domach (kobiety np. prały) lub do robót organizowanych przez władze niemieckie, jak np. kopanie rowów melioracyjnych czy remonty dróg⁸. Niektóre rodziny trafiły do wielkich majątków rolnych administrowanych przez Niemców, gdzie zazwyczaj, nie wyłączając starszych dzieci, musiały pracować od świtu do zmroku⁹.

⁴ *Ibidem*, t. XVI, Protokół przesłuchania świadka – Józefa Michała H., 3 IV 2003, k. 3060–3061.

⁵ J. Śleziak, *Pamiętnik*...

⁶ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4345–4346.

⁷ *Ibidem*, k. 4345–4346.

⁸ *Ibidem*, k. 4340–4341.

⁹ *Ibidem*, k. 4343.

Rzadko którym deportowanym udawało się znaleźć zatrudnienie w fabrykach¹⁰. Stosunkowo dobre perspektywy zarobkowe mieli rzemieślnicy, których brakowało szczególnie na wschodzie GG¹¹. Jeden z deportowanych z miejscowości Las utrzymywał swoją rodzinę z bednarstwa. Inni zarabiali na krawiectwie, szewstwie czy garbarstwie¹².

Wysiedleńcy trafiali również z GG na roboty przymusowe do Niemiec. Kierowały ich tam niemieckie urzędy pracy, często padali ofiarami tzw. łapanek. W ten sposób po raz kolejny dochodziło do rozdzielenia rodzin¹³. Adam J., którego ojca zabrano na roboty przymusowe do Rzeszy, zeznaje: „[...] sołtysi broniąc swoich typowali wysiedleńców”¹⁴.

W czasie gdy dorośli i starsze dzieci pracowali, młodsze dzieci uczęszczały, choć nie zawsze, na zajęcia szkolne. Niekiedy młodzież (jak np. wysiedleńcy z Łękawicy) miała możliwość uczęszczania na tajne komplety¹⁵.

Ze względu na brak profesjonalnej opieki medycznej w mniejszych miejscowościach, do których trafili wysiedleni, właściwie każda choroba stanowiła zagrożenie dla życia. Organizmy – osłabione z powodu niedożywienia oraz poddane działaniu niskich temperatur – podatne były zwłaszcza na gruźlicę i zapalenie płuc. Wysiedleńców trapiły też choroby zakaźne, takie jak czerwonka, tyfus, dyfteryt, koklusz czy polio u dzieci. Zwiększoną umieralność notowano w szczególności wśród dzieci i osób starszych¹⁶. Wiktoria K., deportowana do Woli Uhruskiej, ze względu na brak lekarza w tamtej okolicy powróciła do Żywca w 1942 r. tylko po to, aby urodzić tu dziecko, po czym ponownie wróciła na miejsce deportacji¹⁷. Niekiedy udawało się jednak dotrzeć w okolicy do polskiego bądź żydowskiego lekarza a nawet umieścić chorego w szpitalu miejskim. Również w dziedzinie medycznej szukano ratunku w improvisacji. „Zorganizowanie” leków graniczyło z cudem, często niemożliwe było nawet zdobycie miodu czy też kury na rosół¹⁸.

Jednak nie tylko kwestie *stricte* bytowe zaprzętały głowy wysiedlonych. Część rodzin znalazła się wśród kilkudziesięciu tysięcy Polaków wysiedlonych i deportowanych w głąb Rzeszy w ramach akcji pacyfikacyjno-wysiedleńczej realizowanej na Za-

¹⁰ *Ibidem*, k. 4348–4349.

¹¹ *Monografia Gilowic...*, s. 209.

¹² OKSŻpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4342–4343, 4345–4346.

¹³ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4340–4341; *ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Wandy Z., 5 IV 2001, k. 653–655.

¹⁴ *Ibidem*, t. III, Protokół przesłuchania świadka – Adama J., 2 IV 2001, k. 593–595.

¹⁵ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4340–4341, 4344–4345.

¹⁶ *Ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Jana B., 4 VI 2001, k. 857–858; *ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Marii Ż., 1 VI 2001, k. 873–874; *ibidem*, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Wandy D., 6 IX 2001, k. 1048–1049; *ibidem*, t. XIV, Protokół przesłuchania świadka – Marii D., 8 X 2002, k. 2601–2602; *ibidem*, t. XVI, Protokół przesłuchania świadka – Janiny S., 20 III 2003, k. 3040–3041; *ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4340–4341, 4344–4345.

¹⁷ *Ibidem*, t. X, Protokół przesłuchania świadka – Wiktorii K., 15 III 2002, k. 1843–1844.

¹⁸ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4350–4351; *ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Joanny B., 15 I 2002, k. 1564–1565.

mojszczyźnie od końca 1942 do lata 1943 r.¹⁹ Jedni spośród wówczas wysiedlonych trafili do pracy w fabrykach, drudzy do pracy w majątkach ziemskich²⁰. Jednocześnie w 1943 r. na wschodnich rubieżach GG, w tym zwłaszcza na pełnej deportowanych Lubelszczyźnie, rozpętały się walki polsko-ukraińskie²¹. Wysiedlona z Żywca do wsi Różanka w powiecie włodawskim Aniela K. wspomina: „[...] Żyliśmy w ciągłym strachu, gdyż nocami zimą przeprawiali się przez Bug na naszą stronę na koniach Ukraińcy i wiadomo mi jest, iż zabijali polskie rodziny”²². Niepokoje wywołane pacyfikowaniem przez ukraińskich nacjonalistów wsi polskich spowodowały, iż wielu wysiedlonych zdecydowało się migrować na zachód i południe GG, np. w okolice Krakowa czy Kalwarii Zebrzydowskiej. Niektórzy spośród deportowanych na wschód GG we wrześniu 1941 r. (po raz drugi) powracali do wsi, w których zostali zakwaterowani po pierwszej deportacji, tj. w ramach „Aktion Saybusch”. W ewakuacji Polakom pomagali m.in. ich dotychczasowi gospodarze, w tym Ukraińcy²³.

Byli i tacy, którzy wybrali drogę konfrontacji czy to z Niemcami, czy Ukraińcami, wstępując w szeregi polskich organizacji konspiracyjnych oraz ugrupowań partyzantycznych²⁴. Niektórzy wysiedleńcy stali się też świadkami masowych egzekucji Żydów, jak np. w Tarnogrodzie jesienią 1942 r.²⁵, a także zagłady Żydów w Sobiborze²⁶.

Do końca lata 1944 r. Armia Czerwona zajęła znaczne połacie GG, w tym przede wszystkim Lubelszczyznę. Znajdujący się na jej terenie wysiedleńcy nie mogli jednak powrócić na okupowaną wciąż przez Niemców Żywiecczyznę. Dla wielu z nich przejście frontu było kolejnym stresującym aktem dramatu. Najpierw zmuszani byli przez broniących się Niemców do pracy przy umocnieniach ziemnych, następnie narażeni na gwałty i rabunki dokonywane przez żołnierzy sowieckich²⁷.

Nie sposób oszacować, jak wielu deportowanych nie dotrwało do końca okupacji niemieckiej. Umierali na skutek chorób, padali ofiarami akcji odwetowych i pacyfikacji organizowanych przez Niemców²⁸, mordów dokonywanych przez Ukraińców²⁹; ginęli

¹⁹ *Ibidem*, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Elżbiety B., 30 VII 2001, k. 1031–1033.

²⁰ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4352.

²¹ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4344. W ramach akcji deportacyjnej z września 1941 r., stanowiącej pokłosie „Aktion Saybusch”, transporty kierowano na tereny, które następnie w dużej mierze zostały dotknięte ukraińskimi pacyfikacjami (powiaty Garwolin, Hrubieszów, Włodawa).

²² *Ibidem*, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Aniela K., 4 IV 2001, k. 636–639.

²³ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4345, 4352.

²⁴ *Ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Władysława P., 4 VI 2001, 876–879; *ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Teresy O., 11 I 2002, k. 1528–1530; *ibidem*, t. XIV, Protokół przesłuchania świadka – Marii D., 8 X 2002, k. 2601–2602.

²⁵ *Ibidem*, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Elżbiety B., 30 VII 2001, k. 1031–1033.

²⁶ *Ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Anny Sz., 10 I 2001, k. 1522; *ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4344.

²⁷ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4340, 4344–4346.

²⁸ *Ibidem*, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Leszka D., 13 XI 2001, k. 1120–1121; *ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Władysława S., 11 VII 2002, k. 2442–2443.

²⁹ *Ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Stanisławy K., 22 V 2001, k. 820; *ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Mariana B., 11 XII 2001, k. 1430–1432.

jako partyzanci lub ich pomocnicy³⁰. Wśród wysiedleńców-ofiar byli zarówno więźniowie Majdanka³¹, jak i uczestnicy powstania warszawskiego³². Wysiedleni ginęli również w wyniku bombardowań³³ i działań wojennych w lecie 1944 r.³⁴ Bywało, że z wysiedlenia nie powróciło kilku członków rodziny, jak choćby w przypadku Marii Ż., która utraciła męża, dziecko i teściową³⁵.

Nie sposób nie wspomnieć również o tym, że wielu mieszkańców Żywiecczyny poznało na wysiedleniu swoich partnerów życiowych, z którymi następnie powracali w rodzinne strony³⁶.

Latem 1944 r. wyzwoleni spod okupacji niemieckiej zostali ci żywcem, których wcześniej deportowano do GG. Póki co, nie mogli oni jednak powrócić na macierzystą ziemię, gdyż ta wciąż znajdowała się pod okupacją niemiecką.

Na przełomie lipca i sierpnia 1944 r., gdy natarcie rosyjskie ostatecznie zatrzymało się na linii Wisły i Sanu, niemieckie władze wojskowe zarządziły na terenie powiatu żywieckiego rozpoczęcie prac nad budową umocnień i zapór przeciwczołgowych, angażując do nich, oczywiście, ludność polską. W grudniu 1944 r. rozpoczęto zaminywanie mostów i dróg broniących wschodnich podejść do powiatu. W tym też czasie przez Żywiecczynę przejechały w kierunku zachodnim trecki (furmanki) z Niemcami uciekającymi ze wschodu i od strony Słowacji, co zapewne musiało zachęcić obserwujących ten *exodus* osadników niemieckich do pójścia w ich ślady. Na razie jednak zarówno wyjazd, jak i wywożenie własnych dóbr były zakazane dla Niemców z ziem wcielonych do prowincji górnośląskiej³⁷.

Dopiero w przeciągu drugiej dekady stycznia 1945 r., wobec rozpoczęcia przez Sowietów ofensywy wiślańsko-odrzańskiej, władze niemieckie najpierw zaleciły ewakuację kobiet, dzieci i starców, a następnie (20 stycznia) ewakuację wszystkich niemieckich mieszkańców Żywiecczyny (oprócz przedstawicieli administracji)³⁸.

³⁰ *Ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Tadeusza Z., 28 VI 2001, k. 937–938; *ibidem*, t. XV, Protokół przesłuchania świadka – Wandy Emilii M., 5 III 2003, k. 2991; *ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Stanisławy K., 22 XII 2001, k. 1479.

³¹ *Ibidem*, t. VIII, Protokół przesłuchania świadka – Franciszka B., 11 I 2001, k. 1501.

³² *Ibidem*, t. XIII, Protokół przesłuchania świadka – Jana B., 11 VII 2002, k. 2497.

³³ *Ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Janiny H., 18 V 2001, k. 819.

³⁴ *Ibidem*, t. X, Protokół przesłuchania świadka – Bronisława S., 12 III 2002, k. 1814.

³⁵ *Ibidem*, t. V, Protokół przesłuchania świadka – Marii Ż., 1 VI 2001, k. 874.

³⁶ B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 7; *Monografia Gilowic...*, s. 210–211.

³⁷ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 757, Georg W. Wienczek – Bericht für die Dokumentation der Vertreibung aus dem Grenzgebiet zum Generalgouvernement i.d. Südost Beskiden umfassend die Kreise Bielitz, Saybusch und Teschen, Andernach/Rh., 24 I 1953, kl. 3.

³⁸ Daty dotyczące poszczególnych faz ewakuacji powiatu żywieckiego, podawane przez przedstawicieli władz niemieckich w ich powojennych wspomnieniach, są ze sobą częściowo sprzeczne. Hering podaje, że hasło „Nikolaus” (ewakuacja kobiet, dzieci i starców) dla powiatu żywieckiego podane zostało ok. 3.00 rano 17 stycznia, a „Goldfisch” (ewakuacja zatrudnionych poza administracją Niemców) ok. 10.00 rano 20 I 1945 r. Według relacji Springoruma/Köttgena Bracht wydał hasło „Nikolaus” dla powiatu żywieckiego 15 lub 18 I 1945 r., zaś hasło „Goldfisch” 20 I 1945 r. Georg W. Wienczek podaje, że kobiety, dzieci i starców można było ewakuować już 10 stycznia, resztę ludności 20 I 1945 r. Por. LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 26, 28; LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 3, Springorum/Köttgen – Räumung des RB und Einsatz des Volkssturms, Bad Salzuffen, 18 X 1961, kl. 2–21;

Zgodnie z relacją Heringa pierwsze trecki – organizowane przez doświadczonych już w przesiedleniach Niemców galicyjskich i bukowińskich – opuściły powiat żywiecki 21 stycznia 1945 r. Mieli się wówczas do nich przyłączyć niektórzy *Reichsdeutsche* oraz przeważająca liczba (ok. 90 proc.) miejscowych *Volksdeutsche*³⁹. Oskar Klesse – funkcjonariusz żandarmerii, który we wrześniu 1940 r. rozpoczął służbę w Pewli Małej – relacjonuje, że rodziny *Reichsdeutsche* wyjeżdżały 18 stycznia 1945 r.⁴⁰ Z kolei burmistrz Suchej Nowara podaje w swoich wspomnieniach, że pierwszy transport z ewakuowanymi kobietami, dziećmi i starcami odszedł z jego miasta 15 stycznia 1945 r., a pozostałych niemieckich mieszkańców wywieziono w trzech kolejnych transportach 16, 17 i 18 stycznia w kierunku Cham/Bawaria, Gablonz an der Neiße (Jablonec nad Nisou)/Kraj Sudecki i Graslitz (Kraslice)/Kraj Sudecki. Na prośbę Nowary do pociągów przyłączono wagony towarowe (burmistrz wraz z urzędnikami pozostał w mieście do chwili jego opuszczenia przez wojsko; następnie ewakuował się do Żywca)⁴¹.

24 stycznia 1945 r. na dworzec kolejowy w Żywcu został podstawiony przez Wehrmacht oczekiwany od kilku dni pociąg towarowy. Załadowano do niego m.in. bydło i wyposażenie szpitala. W tym samym dniu pociąg odjechał w kierunku Oberdonau (Austria)⁴². Według relacji Antona Styrnala do Austrii kierowano najczęściej trecki, podczas gdy transporty kolejowe z Żywiecczyny trafiały głównie w okolice miejscowości Saaz (Žatec) i Komotau (Chomutov) w Kraju Sudeckim. Jak podaje dalej Styrnal, jeden z pociągów wiozących osadników z Żywiecczyny przybył do Drezna akurat w okresie alianckiego nalotu na to miasto w dniach 13–14 lutego 1945 r.⁴³

W ostatnich dniach stycznia niemieccy saperzy zniszczyli tory na połączeniach kolejowych Żywiec – Bielsko i Żywiec – Sucha oraz wysadzili w powietrze dworzec kolejowy w Żywcu⁴⁴. Według Karla Ostermanna – kierownika Urzędu Finansowego/Skarbowego w Żywcu – pierwszy atak lotniczy na to miasto Sowieci przeprowadzili w środę 25 stycznia 1945 r. ok. godz. 13.00. Zabili prawie 40 osób oraz uszkodzili zabudowania w centrum miasta⁴⁵. 28 stycznia 1945 r. podczas przypadkowego spotkania w Bielsku Springorum przekazał Heringowi hasło „Kranich” (ewakuacja pracowników

LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 757, Georg W. Wienczek – Bericht für die Dokumentation der Vertreibung aus dem Grenzgebiet zum Generalgouvernement i.d. Südost Beskiden umfassend die Kreise Bielitz, Saybusch und Teschen, Andernach/Rh., 24 I 1953, kl. 3.

³⁹ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 29.

⁴⁰ LAA Bayreuth, Ost-Dok 1, 248, Oskar Klesse (20 b) Vechelade 3 (?) über Braunschweig [an] Herrn von Witzendorff-Rehdiger Börslage über Quakenbrück, Vechelade (?), 15 I 1953, k. 3–4.

⁴¹ *Ibidem*, Fragebogen A – Nr. ..., [podpisano] Johannes Nowara (sic!) Bürgermeister a.D., k. 11–13.

⁴² LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 30; LAA Bayreuth, Ost-Dok 1, 248, Oskar Klesse (20 b) Vechelade 3 (?) über Braunschweig [an] Herrn von Witzendorff-Rehdiger Börslage über Quakenbrück, Vechelade (?), 15 I 1953, k. 3–4.

⁴³ LAA Bayreuth, Ost-Dok 1, 248, Anton Styrnal, (21 a), Ibbenbüren/Westfalen Großstrasse 3 – Antworten zum Fragebogen A, Ibbenbüren, 2 III 1953, k. 5.

⁴⁴ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 32.

⁴⁵ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 767, Karl Ostermann Regierungsrat a.D. [an] Archivsammlung der Vertriebenen beim Bundesarchiv Koblenz, Fürfurt (Lahn), luty 1956, k. 5; LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 30.

administracji), polecając ewakuację urzędników do miejscowości Mährisch-Schönberg⁴⁶. Zaraz potem Hering wycofał się do Cieszyna jako ostatni urzędnik niemiecki z powiatu żywieckiego⁴⁷. Pod koniec stycznia 1945 r. Sowieci zajęli dość silnie bronioną (przez Wehrmacht, *Volkssturm*⁴⁸, żandarmerię i policję ochronną) Suchą. W toku działań wojennych zniszczono tam m.in. dworzec kolejowy, kino, gospodę o nazwie „Beskidenhof” oraz częściowo ratusz⁴⁹. 1 lutego 1945 r. Armia Czerwona wkroczyła do Żywca, jednak już dzień później piechota niemiecka odbiła miasto⁵⁰. W tym też czasie na teren powiatu żywieckiego przybyły oddziały XI korpusu SS pod dowództwem *SS-Obergruppenführera* Matthiаса Kleinheisterkampa. 8 lutego niestrudzony Hering powrócił na teren powiatu żywieckiego i przystąpił do odtwarzania struktur swojej administracji⁵¹.

W sprawozdaniu Waltera Springoruma, spisany 1 marca 1945 r. w Nysie, czytamy: „Landrat Żywca administruje swoim powiatem – który wciąż obejmuje większą część miasta Żywca – z Rajczy i Milówki. Niezależnie od tego, że Żywiec uniemożliwia Rosjanom dalsze nacieranie w kierunku południowym szerokim frontem, olbrzymie znaczenie dla naszego wydobycia węgla posiada wywóz kopalniaków z Żywca, przez Zwardoń, Czadecę i Jabłonków. [...] Hering w sposób nadzwyczajny potrafi sprostać biegowi wydarzeń i prezentuje godny podziwu spokój. Gdy np. 28.01.1945 r. w Bielsku nie znajdowały się już żadne władze – wycofały się na rozkaz komendanta [miasta – MS] – pojawił się tam przede mną nagle i przypadkowo Hering i na moje zdumione pytanie oświadczył mi, że chce się zorientować w sytuacji [...]”⁵².

W toku walk prowadzonych w lutym i marcu 1945 r. Sowieci przejęli kontrolę nad mniej więcej połową powiatu żywieckiego, zaś 4 kwietnia 1945 r. Wehrmacht opuścił pozostałe, okupowane jeszcze miejscowości Żywiecczyny, zajmując pozycję Zwardoń – Koniaków – Barania Góra – granica powiatów bielskiego i cieszyńskiego⁵³. Zgodnie ze złożoną po wojnie relacją Richarda Plazzera (Niemca z Żywiecczyny), ostateczna ewa-

⁴⁶ Z relacji Ostermanna wynika, że ewakuacja urzędników nastąpiła już 26 stycznia. Por. LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 767, Karl Ostermann Regierungsrat a.D. [an] Archivsammlung der Vertriebenen beim Bundesarchiv Koblenz, Förfurt (Lahn), luty 1956, k. 5; LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 30, 32.

⁴⁷ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 34–35.

⁴⁸ Georg W. Wienczek twierdzi, że wystawienie *Volkssturmu* nie przyniosło w powiecie żywieckim większych efektów, a sformowane – głównie z osadników – jednostki, które weszły do akcji w okolicach Bielska i Cieszyna, poniosły duże straty. LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 757, Georg W. Wienczek – Bericht für die Dokumentation der Vertreibung aus dem Grenzgebiet zum Generalgouvernement i.d. Südost Beskiden umfassend die Kreise Bieltz, Saybusch und Teschen, Andernach/Rh., 24 I 1953, kl. 3.

⁴⁹ LAA Bayreuth, Ost-Dok 1, 248, Fragebogen A – Nr..., [podpisano] Johannes Nowara (sic!) Bürgermeister a.D., k. 11–13.

⁵⁰ *Ibidem*, Anton Styrnal, (21 a), Ibbenbüren/Westfalen Großstrasse 3 – Antworten zum Fragebogen A, Ibbenbüren, 2 III 1953, k. 5.

⁵¹ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 32–34, 36.

⁵² BA Lichterfelde, Reichsinnenministerium, 2876, Bericht des Regierungspräsidenten von Kattowitz über die Lage in Oberschlesien 01.03.1945 – Regierungspräsidenten Springorum [an] Herrn Ministerialdirektor Dr. Faust RMI, Neisse, 1 III 1945, k. 30.

⁵³ LAA Bayreuth, Ost-Dok 1, 248, Anton Styrnal, (21 a), Ibbenbüren/Westfalen Großstrasse 3 – Antworten zum Fragebogen A, Ibbenbüren, 2 III 1953, k. 5.

kuacja miejscowości Żywiec, Cięcina i Węgierska Górka została zarządzona przez organy NSDAP 28 marca 1945 r. W trakcie wycofywania się 4 kwietnia 1945 r. wojsko niemieckie zniszczyło za pomocą min zakłady hutnicze w Węgierskiej Górcie, a także dwa mosty na Sole. Resztki ludności niemieckiej wywożono autobusami drogą przez Miłówkę, Rajczę i Ujsoły w kierunku Słowacji⁵⁴. 5 kwietnia 1945 r. landrat Eugen Hering ostatecznie opuścił administrowany przez siebie przez ponad pięć lat powiat żywiecki⁵⁵.

Przeprowadzona w styczniu, a następnie na przełomie marca i kwietnia 1945 r. ewakuacja stanowiła dla władz niemieckich ostatnią okazję do dokonania rabunku mienia polskiego. Jego skali nie da się jednak ustalić. Jak podaje B. Sroka, tylko z Gilowic osadnicy zabrali ze sobą 138 koni, a wojsko niemieckie zarekwirowało 414 sztuk bydła i 220 świń⁵⁶. Polacy byli najprawdopodobniej zmuszani do odwożenia osadników furmankami do dworca lub innych miejscowości⁵⁷. Oczywiście inaczej ewakuację prezentują w swoich wspomnieniach reprezentanci władz niemieckich⁵⁸.

Jakkolwiek północna i północno-wschodnia część powiatu żywieckiego „wyzwolona” (zajęta przez Armię Czerwoną) była już w lutym 1945 r., to jednak wciąż uchodziła za strefę przyfrontową. Stąd wysiedleńcy na większą skalę zaczęli powracać z GG na Żywiecczyznę dopiero wiosną 1945 r. Podróż powrotna odbywała się w transportach kolejowych organizowanych przez władze ludowe lub też na własną rękę – pociągami, powozami bądź pieszo. Wyszedłony Bronisław S. wspomina: „W marcu [1945 r. – MS] ojciec postanowił wrócić do Stryszawy. Za bimber kupił od Ruskich konia i wóz z uprzężą”⁵⁹. Na skutek zniszczeń infrastruktury kolejowej i drogowej, a także priorytetów Armii Czerwonej w wykorzystywaniu środków komunikacji i transportu, czas powrotnej podróży mógł się przeciągać nawet do kilku tygodni. W stosunkowo najlepszej sytuacji znaleźli się wysiedleni rozmieszczeni w pobliżu Górnego Śląska, np.

⁵⁴ *Ibidem*, Antwort auf Fragebogen 1 – Richard Plazzer (?), Bad Connstadt?, 14 IV 1953, k. 1.

⁵⁵ LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Eugen Hering – Bericht über den Kreis Saybusch/OS, b.d., k. 38–39.

⁵⁶ B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 18.

⁵⁷ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Heleny W., 1 VI 2002, k. 2318–2319; *ibidem*, t. XXI, Protokół przesłuchania świadka – Marii J., 13 VI 2004, k. 4172–4173.

⁵⁸ Georg Wienczek przekonuje, że podczas pożegnania z podlegającymi mu 80 pracownikami miejskiego urzędu budowlanego (w Żywcu?) – niektórzy z nich mieli mieć nawet lzy w oczach – poproszono go, aby nie opuszczał swojej załogi. Również Styrnal utrzymywał po wojnie, że polska ludność nie była zadowolona z odejścia Niemców, gdyż bardziej obawiała się Sowietów. Z kolei Nowara twierdzi, że w transportach wraz z Niemcami ewakuowała się część Polaków, zaś pozostali na miejscu uciekli do lasów w obawie przed bolszewikami. Dodaje też, że w ostatnich miesiącach bardzo uaktywniła się polska partyzantka, która rzekomo miała mordować Niemców – „Da ist z.B. eine ganze deutsche Familie, von 10 Personen in einem Ort (der Name ist mir inzwischen entfallen), in dem sie eine Gastwirtschaft betrieben hat, von den Partisanen mit Beilen erschlagen, dann restlos beraubt und zuletzt buchstäblich zerstückelt worden”. LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 757, Georg W. Wienczek – Bericht für die Dokumentation der Vertreibung aus dem Grenzgebiet zum Generalgouvernement i.d. Südost Beskiden umfassend die Kreise Bielitz, Saybusch und Teschen, Andernach/Rh., 24 I 1953, kl. 3; LAA Bayreuth, Ost-Dok 1, 248, Anton Styrnal, (21 a), Ibbenbüren/Westfalen Großstrasse 3 – Antworten zum Fragebogen A, Ibbenbüren, 2 III 1953, k. 5; *ibidem*, Fragebogen A – Nr. ..., [podpisano] Johannes Nowara (sic!) Bürgermeister a.D., k. 11–13.

⁵⁹ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. IV Protokół przesłuchania świadka – Bronisława S., 5 IV 2001, k. 608–610.

w okolicach Kalwarii Zebrzydowskiej – wracali oni przeważnie furmankami przysłanymi przez bliskich z Żywiecczyny. Dla wysiedleńców, którzy pośpieszyli się z powrotem i dowiedzieli się na miejscu, że ich rodzinne miejscowości wciąż znajdują się w rękach okupanta, i dla innych, którzy z różnych względów nie mogli dotrzeć do swoich wsi, zorganizowano punkty noclegowe m.in. w Katowicach i Sosnowcu.

Nieco później na Żywiecczynę zaczęli powracać – sukcesywnie wyzwaleni od jesieni 1944 do wiosny 1945 r. przez aliantów zachodnich i Armię Czerwoną – ci mieszkańcy, którzy w czasie okupacji, zwłaszcza w latach 1942–1944 zostali wywiezieni do *Polenlagrów*, z nich zaś ewentualnie na roboty przymusowe do różnych (nieraz bardzo odległych od Śląska) części Niemiec⁶⁰.

Widok, który stawał przed oczami wygnańców, był dla zdecydowanej większości z nich kolejnym wstrząsem. Dawne domy mieszkalne albo w ogóle już nie istniały, albo funkcjonowały jako pomieszczenia gospodarcze, np. chlewy. Nieliczne ocalałe domy pozbawione były sprzętu (nieraz nawet okien i drzwi). W gospodarstwach brakowało inwentarza.

Wobec braku dachu nad głową oraz podstawowych środków do życia pierwszy rok po powrocie przyniósł wielu deportowanym głód i upokorzenie podobne do tego, które przeżywali na wygnaniu. Wyszędzona z Gilowic Kazimiera Sz. wspomina: „Gdy wróciliśmy do naszego domu, to razem z nami zamieszkały jeszcze cztery rodziny, tzn. tacy, którym wyburzono domy [...]”⁶¹. Bezdomnych przygarniali bliscy, władze gminne organizowały dla nich schroniska, wybierając na ten cel np. domy pożydowskie. Niektórzy zamieszkali w zaimprovizowanych ziemiankach na swoich dawnych działkach.

Zaledwie kilka rodzin odzyskało swoje krowy, przechowane po wycofaniu się osadników przez sąsiadów lub rodzinę. Szybko uwidoczniły się trudności w uzyskaniu sadzonek i nasion. Wielu ludzi przybyło na Żywiecczynę zbyt późną wiosną, aby w ogóle zdążyć jeszcze obsiać swoje pola. Ci wyjeżdżali nieraz na tzw. ziemie odzyskane, gdzie najmowali się do pracy przy żniwach w celu zdobycia materiału na przyszłoroczne zasiewy. Niektórzy z nich zostawali tam już na stałe. Jak podaje B. Sroka, tylko z Gilowic na ziemie odzyskane (opolskie, wrocławskie, zielonogórskie, szczecińskie) wyjechało 39 rodzin, głównie tych, którym Niemcy zburzyli zabudowania⁶². Jak z kolei obliczył Wł. Pieronek, z Radziechów z podobnych względów na zachód Polski wyjechały po wojnie aż 163 rodziny (720 osób)⁶³. Byli nawet i tacy, którzy w celu zdobycia środków do życia powracali do pracy do rodzin na Wschodzie, u których mieszkali podczas okupacji.

⁶⁰ Zob. OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną przez faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy w obozach dla ludności polskiej „Polenlagrach” w latach 1941–1945, 47/02/Zn.

⁶¹ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. IV, Protokół przesłuchania świadka – Kazimierzy Sz., 28 III 2001, k. 619–621.

⁶² B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 22.

⁶³ Wł. Pieronek podaje nazwiska wszystkich, którzy wyjechali. OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XIX, Wł. Pieronek, *Radziechowy w Tysiącleciu*, k. 3642–3668.

Po raz drugi też – po przeżyciu przejścia frontu w GG – wysiedlonym we znaki dała się Armia Czerwona. Według obliczeń Władysława Latkiewicza, tylko w Gilowicach w 1945 r. wojska radzieckie zarekwirowały 357 królików i 1367 kur⁶⁴. Anna Ch. zeznaje: „Pamiętam, że kiedy wróciliśmy z Zawoi do Lachowic, to były tam krowy, ale żołnierze radzieccy zabili je i zjedli”⁶⁵.

W 1945 r. przy urzędach wojewódzkich utworzono wydziały odszkodowań wojennych, które miały swoje referaty w starostwach grodzkich (m.in. w Żywcu), prowadzące akcję rejestracji szkód wojennych. Mimo że wysiedlani składali w tej sprawie odpowiednie – zawierające szczegółowe informacje o utraconym mieniu – kwestionariusze, niewielu z nich doczekało się jakiegokolwiek rekompensaty. Co więcej, zdarzały się przypadki, że to wysiedleńcy byli obligowani przez władze ludowe do uiszczenia opłat za tzw. mienie ponemieckie znajdujące się na ich działkach (np. za wybudowaną podczas okupacji stodołę)⁶⁶. Niektórzy z tego samego względu musieli płacić za dobytek (np. meble, inwentarz) zrabowany im wcześniej przez Niemców, jeśli tylko nie potrafili udowodnić, że przed wojną stanowił on ich własność⁶⁷. Franciszek A. wspomina: „Odzyskałiśmy naszą krowę, ale następnego dnia milicja zarekwirowała nam ją jako mienie ponemieckie. Potem zabili tę krowę, a mięsem podzielili się z tym, co na nas doniósł”⁶⁸.

7 stycznia 1946 r. inż. Zygmunt Budnicki, kierownik Powiatowego Biura Odbudowy w Żywcu, przedłożył ocenę zniszczeń w budownictwie powiatu żywieckiego. Zgodnie z obliczeniami Budnickiego, na łączną liczbę 21 166 budynków mieszkalnych powiatu przed wojną doszczętnemu zniszczeniu uległo 6298 domów (ok. 30 proc.), z czego 832 murowanych parterowych i piętrowych (reszta drewnianych). Częściowo, tj. do ok. jednej trzeciej pierwotnej substancji, zniszczone zostały 5372 budynki mieszkalne (ok. 25 proc.), w tym 1266 murowanych parterowych i piętrowych (reszta drewnianych). Przeważająca część zniszczeń przypadała na obszary wiejskie: zniszczono tam również całkowicie 2129 stodół i 1906 stajen na ogólną liczbę 8911 stodół i 7539 stajen przed wojną, a więc odpowiednio ok. 24 proc. stodół i ok. 25 proc. stajen. Budnicki pisał dalej: „Ogółem biorąc, przez działania wojenne lub przez akcję pacyfikacyjną okupanta w powiecie żywieckim zniesieniu [sic!], zniszczeniu, względnie uszkodzeniu [w stopniu] od 100 proc. [do] 50 proc. – [uległy] 5333 gospodarstw[a] roln[e]”⁶⁹.

⁶⁴ B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 13.

⁶⁵ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. XII, Protokół przesłuchania świadka – Anny Ch., 28 V 2002, k. 2340–2343. Opisywanie represji zastosowanych wobec niektórych mieszkańców Żywiecczyny (zwłaszcza uczestników walk o niepodległość, członków AK i Narodowych Sił Zbrojnych) przez Armię Czerwoną, NKWD czy też polski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego wykracza poza ramy niniejszego opracowania. Szerzej na ten temat zob. T. Kurpierz, P. Piątek, „Dobić wroga”. *Aparat represji wobec podziemia zbrojnego na Śląsku Cieszyńskim i Żywiecczyźnie (1945–1947)*, Katowice-Kraków 2007.

⁶⁶ *Ibidem*, t. XXII, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Katowice, 31 III 2005, k. 4352–4353.

⁶⁷ *Ibidem*, t. XVIII, Protokół przesłuchania świadka – Marii W., 24 VI 2003, k. 3430–3431.

⁶⁸ *Ibidem*, t. VI, Protokół przesłuchania świadka – Franciszka A., 30 XI 2001, k. 1192–1193.

⁶⁹ AP Kat, O/Żywiec, Zbiór szczerpkowych zespolów akt instytucji państwowych i samorządowych, Powiatowe Biuro Odbudowy w Żywcu, 1, Ocena stanu zniszczeń w budownictwie powiatu Żywieckiego, 7 I 1946, k. 13.

Zniszczony został ponadto m.in. dwór Polskiej Akademii Umiejętności w Starym Żywcu wraz z dwoma folwarkami, zdemastowano pałac i zamek arcyksięcia Habsburga w Żywcu, zamek hrabiów Tarnowskich w Suchej, liczne kościoły, a także szereg zakładów przemysłowych (cegielnia, tartaki, fabryki chemiczne, garbarnie, fabrykę „Solali”). Ze 110 istniejących przed wojną szkół zniszczeniu lub uszkodzeniu (w oszkleniu, murach, pokryciu dachowym i we wnętrzach) uległy 73 szkoły powszechne i 4 średnie⁷⁰. W innym powojennym dokumencie czytamy: „Powiat żywiecki [...] zaliczyć należy do jednego [z] najbardziej zniszczonych w [przedwojennym – MS] województwie krakowskim”⁷¹. Trudno jednak oszacować, jak wiele z tych strat powstało w toku działań wojennych zimą i wiosną 1945 r.⁷²

Dotkliwie były straty powiatu w zakresie inwentarza żywego⁷³ (zob. tabela 68).

Tabela 68. Straty mieszkańców powiatu żywieckiego w zakresie inwentarza żywego podczas wojny

Rodzaj inwentarza żywego	Stan na 1939 r.	Stan na 31 V 1945 r.	Ubytek	
Konie	6500	1870	4630	71 proc.
Bydło	108 000	18 700	89 300	83 proc.
Owce	13 000	5606	7394	57 proc.
Trzoda chlewna	5300	506	4794	90 proc.

Opracowanie własne na podstawie: OKŚZpNP IPN Katowice, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. I, Wojewódzka Izba Rolnicza – Powiatowe Biuro Rolne w Żywcu do Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Krakowie, Żywiec, 30 VIII 1946, k. 88.

Niewiele można powiedzieć na temat rozmiarów strat w poszczególnych miejscowościach. Jak zwykle najdokładniejszymi danymi dysponujemy dla Gilowic. Według Latkiewicza spośród 606 budynków mieszkalnych zburzono aż 180, zamieniono na stajnie 63, zamieniono na stodoły 7, częściowo rozebrano 4, podczas przejścia fron-

Nieco inaczej (bo na podstawie innych dokumentów) straty w zakresie nieruchomości przedstawia St. Dobosz. Por. St. Dobosz, *Wojna na Ziemi Żywieckiej...*, s. 215.

⁷⁰ AP Kat, O/Żywiec, Zbiór szcztątkowych zespołów akt instytucji państwowych i samorządowych, Powiatowe Biuro Odbudowy w Żywcu, 1, Ocena stanu zniszczeń w budownictwie powiatu Żywieckiego, 7 I 1946, k. 13.

⁷¹ *Ibidem*, Żywiecczyzna w odbudowie, b.d., k. 16.

⁷² W innym dokumencie wytworzonym w Powiatowym Biurze Odbudowy w Żywcu czytamy: „[...] Skutkiem długofalowych walk na terenie powiatu gminy wiejskie i miasta uległy większemu lub mniejszemu zniszczeniu, nie tylko wskutek intensywnych nalotów lotniczych, lecz również przez ostrzeliwanie ciężkimi pociskami”. *Ibidem*, k. 15.

⁷³ Na prośbę Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Krakowie z 13 VI 1946 r. Powiatowe Biuro Rolne w Żywcu sporządziło sprawozdanie (jak podkreślano – niekompletne) na temat okupacji na Żywiecczyźnie. Zob. OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. I, Wojewódzka Izba Rolnicza – Powiatowe Biuro Rolne w Żywcu do Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Krakowie, Żywiec, 30 VIII 1946, k. 85–89.

tu (w 1945 r.) spaliło się 28 budynków – łącznie 282 budynki – a więc 46,5 proc. przedwojennych zabudowań mieszkalnych tej miejscowości, ponadto zniszczono 491 pomocniczych zabudowań i szop. Nieco inne dane wynikają z szacunków dokonanych przez władze gminy Gilowice: spośród 624 budynków mieszkalnych, istniejących w 1939 r., w czasie wojny zniszczono całkowicie 199, zamieniono na stajnie 65, a zniszczono częściowo 312; spośród 602 stodół (w 1939 r.) zniszczono całkowicie 165, a częściowo 223; spośród 617 stajni i obór (w 1939 r.) zniszczono całkowicie 150, a częściowo 237. Ponadto zniszczono: 3 cegielnie, 1 młeczarnię, 3 tartaki, 1 młyn, 1 kaplicę, 13 pasiek (93 ule). Częściowo zniszczono lub uszkodzono też szkołę, kościół oraz dwa domy ludowe⁷⁴.

Oprócz tego w Gilowicach zniszczono (względnie zrabowano) łącznie 946 sztuk narzędzi do uprawy oraz 2550 sztuk drobnego sprzętu⁷⁵. Straty w inwentarzu żywym to: 138 koni (wobec 151 sztuk przed wojną), 904 sztuki bydła (wobec 1134 sztuk przed wojną), 965 sztuk trzody chlewnej (wobec 967 sztuk przed wojną) oraz 32 gęsi (cały przedwojenny stan)⁷⁶.

Straty dla pięciu innych miejscowości powiatu żywieckiego przedstawiały się, zgodnie z fragmentarycznymi danymi Powiatowego Biura Rolnego w Żywcu, następująco:

- Jeleśnia – 105 zburzonych gospodarstw;
- Lachowice – 85 zburzonych budynków;
- Łękawica – 60 zburzonych budynków;
- Międzybrodzie [Żywieckie] – 11 zburzonych domów;
- Sporysz – „Dużo budynków gospodarczych i mieszkalnych zniszczonych, a 10 zburzonych”⁷⁷.

Ponadto, zgodnie z danymi przytoczonymi przez Wł. Pieronka, w Radziechowach zburzono: 132 budynki mieszkalne, 262 budynki gospodarcze (stajnie, stodoły), 2 sklepy i 2 kuźnie⁷⁸.

Należy wreszcie wspomnieć, że na skutek błędnych ekspertyz niemieckich agrotechników (stwierdzających nadmierną jałowość i kwasowość gleby) osadnicy sypali na pola za dużo wapna i nawozów sztucznych, co spowodowało dewastację środowiska naturalnego i obniżyło plony w kolejnych latach wojny, powodując nadmierny rozrost chwastów⁷⁹.

⁷⁴ B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 12.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 12–13.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 21.

⁷⁷ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. I, Wojewódzka Izba Rolnicza – Powiatowe Biuro Rolne w Żywcu do Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Krakowie, Żywiec, 30 VIII 1946, k. 86–87.

⁷⁸ *Ibidem*, t. XIX, Wł. Pieronek, Wysiedlenie, w 25-tą rocznicę wysiedlenia 1940–1965, k. 3617–3639.

⁷⁹ B. Sroka, *Straty poniesione...*, s. 13; OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, S5/00/Zn, t. I, Wojewódzka Izba Rolnicza – Powiatowe Biuro Rolne w Żywcu do Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Krakowie, Żywiec, 30 VIII 1946, k. 88.

Podsumowanie

Rozciągnięcie zwierzchności nad terytorium Polski we wrześniu 1939 r., sformalizowane dekretem Hitlera z 8 października 1939 r., stanowiło niebagatelną cezurę w wielu sferach funkcjonowania narodowosocjalistycznego państwa. Jedną z nich była polityka władz niemieckich wobec Żydów i Polaków oraz silnie z nią spleciona dyskusja na temat przestrzennych uwarunkowań egzystencji własnego narodu (niemieckiego) i obcych narodów w przyszłości. O ile nazistowskie teorie rasowe w odniesieniu do Żydów zaczęły być przekuwane w konkretne decyzje, ustawy i stanowiące ich pokłosie działania już w latach 1933–1938, o tyle w przypadku Polaków to właśnie jesień 1939 r. oznaczała przejście od etapu konceptualizacji (domkniętego dopiero w 1942 r. wraz ze sformułowaniem GPO) do etapu implementacji polityki narodowościowej.

Mimo, wydawałoby się, silnie scentralizowanego pod wodzą Adolfa Hitlera państwa niemieckiego wdrażanie w życie polityki narodowościowej w poszczególnych okręgach, do których inkorporowano ziemie polskie (względnie, które powstały w oparciu o ziemie polskie), nie zawsze było tożsame z powieleniem wypracowanego w Berlinie schematu. Częstokroć okazywało się wypadkową interesów władz centralnych, regionalnych i lokalnych, a także uwarunkowań militarnych, gospodarczych i społecznych. Na splot ten nakładały się ponadto skomplikowane zależności, poglądy, ambicje i ograniczenia różnych przedstawicieli tak państwowych, jak i partyjnych instancji na centralnym, regionalnym i lokalnym szczeblu władzy.

Te uwarunkowania realizacji polityki narodowościowej dotyczyły również prowincji śląskiej. W początkowych miesiącach okupacji tutejsza administracja niemiecka, pozostająca wówczas pod wpływem poglądów gauleitera prowincji śląskiej Wagnera i prezydenta rejencji katowickiej Springoruma, skupiła się na planowaniu wysiedleń tylko tych Polaków, co do których żywiono podejrzenia, iż mogą się w krótkim czasie podjąć antyniemieckiej działalności i przystąpić do tworzenia struktur konspiracji i ruchu oporu. Ich wyselekcjonowanie powierzono komisjom, w skład których wchodziłi przedstawiciele administracji ogólnej, specjalnej, partii oraz jej przybudówek. Główną rolę w typowaniu wysiedleńców odgrywała jednak policja bezpieczeństwa i służba bezpieczeństwa, dysponujące odpowiednim doświadczeniem, aparatem i kompetencjami w zakresie wykrywania wrogów reżimu.

Najpóźniej od listopada 1939 r. coraz większe pretensje do współdecydowania o kształcie polityki kolonizacyjnej, a co za tym idzie również wysiedleńczej, zaczął manifestować wyższy dowódca SS i policji we Wrocławiu von dem Bach-Zalewski. Planowana przez niego akcja wykraczała swoim zasięgiem poza stosunkowo mało

inwazyjne, selektywne koncepcje duetu Wagner – Springorum. HSSuPF zamierzał wysiedlać *en masse*. Jego projekty, jak np. deportowanie dziennie od 1 do 4 tys. ludzi (co daje odpowiednio od 30 do 120 tys. ludzi miesięcznie i od 360 tys. do 1,44 mln rocznie) nie były pozbawione podstaw, dopóki generalny gubernator Frank – jakkolwiek z konieczności – przyjmował niechcianych w Wielkiej Rzeszy Polaków w „swoim” quasi-państwie. Ambicje von dem Bacha zdążyły się częściowo zmaterializować wraz z „Aktion Saybusch”.

To właśnie wyższemu dowódcy SS i policji należy przypisać wytypowanie powiatu żywieckiego jako pierwszego – spośród przedwojennych powiatów polskich prowincji śląskiej – do wysiedlenia. Obecnie nie da się niestety udzielić w pełni zadowalającej dla historyka odpowiedzi na pytanie, dlaczego to właśnie ten powiat stał się „poligonem doświadczalnym” dla górnośląskich struktur RKF. Decyzji o wysiedleniu w pierwszej kolejności akurat Żywiecczyny nie tłumaczą długofalowe plany jej przekształcenia, wraz z fragmentami ościennych powiatów cieszyńskiego i bielskiego, w potężny obszar rekreacyjno-wypoczynkowy. Pewną rolę, nieuchwytną jednak w dokumentach, mogła natomiast odegrać specyfika zawodowa Niemców przewidzianych do osiedlenia w prowincji śląskiej (tylko jeśli przyjmiemy, że nie zaszło zjawisko odwrotne – tzn. dopasowanie profilu osadników do uwarunkowań prowincji). Mowa o przesiedleńcach z Galicji Wschodniej, którzy zamieszkiwali wcześniej obszary wyżynne i podgórskie, a zwłaszcza o Niemcach z Bukowiny, nie tylko wywodzących się z terenów górskich, lecz również w olbrzymiej masie zatrudnionych wcześniej w sektorze gospodarki leśnej (dominującym także w powiecie żywieckim) oraz w pewnej części obeznanym z obsługą ruchu turystycznego.

Faktu pierwszeństwa Żywiecczyny nie należy jednak przeceniać – od czegoś trzeba było zacząć wysiedlenia. Gdyby nie zastopowanie deportacji do GG w marcu 1941 r., najprawdopodobniej „Aktion Saybusch” stałaby się jedynie matrycą, wedle której podobne akcje powielano by w pozostałych powiatach (najpierw w zaliczanych do tzw. uprzemysłowionego pasa wschodniego, później również w tych z byłego województwa śląskiego), choćby jako „Aktion Krenau”, „Aktion Ilkenau” czy np. „Aktion Pless”.

Oprócz uwarunkowanej sytuacją strategiczną Rzeszy cezury końcowej deportacji Polaków z prowincji śląskiej do GG (początek 1941 r.) interesująca jest też cezura początkowa. Czemu, mimo pełnego zapалу von dem Bacha, deportacje ruszyły – w postaci „Aktion Saybusch” – dopiero 23 września 1940 r., skoro w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim wysiedlano na wielką skalę już jesienią 1939 r.?

Jednym z czynników spowalniających deportacje ze Śląska była przypuszczalnie dość silna aż do wiosny 1940 r. pozycja gauleitera Wagnera, kierującego się w swoich decyzjach dotyczących kolonizacji raczej pragmatyką ekonomiczną, w mniejszym zaś stopniu przesłankami narodowościowymi czy rasowymi. Kolejną ważną okolicznością wpływającą na studzenie ambicji wysiedleńczych von dem Bacha był brak odpowiedniego aparatu administracyjnego SS. Ten rozbudowywany od końca 1939 r. w Katowicach – potem także w Żywcu i Bielsku – nabierał kształtów przez cały 1940 r.

Największego impulsu procesowi rozwoju struktur i kadry śląskiej placówki Komisarjatu Rzeszy ds. Umocnienia Niemczyzny dostarczyła oficjalna decyzja o wysiedleniu Żywiecczyzny, podjęta w czerwcu 1940 r. przez RF SS Himmlera, zainspirowanego wcześniej przez HSSuPF. Tym samym zaszło sprzężenie zwrotne pomiędzy przedsięwzięciem kolonizacyjno-wysiedleńczym a rozbudową aparatu powołanego do jego realizacji.

„Aktion Saybusch”, rozpoczęta wraz z końcem lata 1940 r. i w sferze deportacji do GG kontynuowana z przerwami do przełomu stycznia i lutego 1941 r., zaś w wymiarze przesiedleń wewnętrznych nawet do wiosny 1941 r., była pod względem organizacyjnym niewątpliwym sukcesem *teamu* von dem Bacha. Mózgiem całej operacji był jednak nie on sam, a jego podwładny dr Arlt. Nie można go wprawdzie uznać za prawą rękę von dem Bacha, bowiem kompetencje tego młodego antropologa rozciągały się jedynie na sferę polityki narodowościowej (z wyłączeniem ludności żydowskiej) i nie pozwalały mu na wydawanie poleceń organom policyjnym (tu pierwsze skrzyłce grali reprezentujący Gestapo Schäfer i odpowiedzialny za policję ochronną von Coelln, pośrednio zaś ich merytoryczni przełożeni – odpowiednio Wiegand i Grussendorf). Bez wątplenia jednak Arlt wykorzystał „Aktion Saybusch” do skoncentrowania w swoich rękach władzy w zakresie kolonizacji i częściowo polityki rolnej, czyli zagadnień stanowiących wcześniej domenę organów administracji publicznej, podporządkowanych na szczeblu centralnym resortowi wyżywienia i rolnictwa.

Nie wolno zapominać o jeszcze jednym istotnym aspekcie „Aktion Saybusch”. Była ona pierwszym poważnym testem na gotowość do kooperowania – w realizowanym pod szyldem SS/RKF i NSDAP dziele wysiedleń, przesiedleń i osadnictwa – władz administracji publicznej, w której centralną postacią na szczeblu lokalnym był landrat. Test ten zakończył się pomyślnie, a współpraca w trójkącie landratura – powiatowe kierownictwo NSDAP – powiatowe struktury SS/RKF była kontynuowana aż po kres okupacji.

W swoich powojennych relacjach Hering całą odpowiedzialność za realizowaną w jego powiecie politykę narodowościową zrzucił na ludzi w czarnych uniformach, sugerując fakt swojego skonfliktowania z Arltem. Trudno jednak przejść obojętnie obok innego faktu – popartego setkami dokumentów – iż to właśnie powiat żywiecki, obok bielskiego i blachowniańskiego, został poddany szczególnie intensywnemu procesowi germanizacji. Przy tym w żadnym z dokumentów nie natrafiamy na informacje pozwalające stwierdzić, że Hering sprzeciwiał się temu procesowi jako takiemu (tj. germanizacji obszaru etnicznie polskiego) lub choćby metodom, za pomocą których SS i Gestapo urzeczywistniały germanizację. Znana jest jedynie propozycja landrata (a raczej wzmianka na jej temat), aby wysiedlanym Polakom przyznawać drobne odszkodowania, uzasadniona przez niego koniecznością uniknięcia niepokoju, która zresztą nigdy nie doczekała się realizacji. Wiemy też, że przy okazji wtórnej operacji deportacyjnej do GG w wrześniu 1941 r. landrat zgłaszał przełożonym swoje niezadowolone z faktu niepoinformowania go i podległych mu komisarzy okręgo-

wych o „ewakuacji Polaków”, zwłaszcza tych zatrudnionych w lokalnym przemyśle. Istotnie, Heringowi nie można odmówić tego, że troszczył się o pozostawienie na miejscu osób zdalnych do pracy (nie dotyczyło to osób „bezproduktywnych”, głównie kobiet, dzieci i starców). Na pytanie, co nim kierowało: pragmatyka gospodarcza w czasie wojny totalnej czy współczucie, nie sposób jednak odpowiedzieć.

Swobody planowania, jaką miał von dem Bach w 1940 r., nie mieli już kontynuatorzy dzieła kolonizacji wschodnich rubieży prowincji śląskiej/górnośląskiej w ramach „Siedlungsaktion Buchenland” – Bracht i Arlt (później Brehm) w latach 1941–1944, gdy granice GG pozostawały zamknięte dla transportów deportacyjnych. Paradoksalnie dysponowali oni (przynajmniej do końca 1942 r.) rozbudowanym w tym czasie do pokaźnych rozmiarów aparatem wysiedleńczo-osadniczym (UWZ-RKF).

Tempo akcji kolonizacyjnej od 1941 r. determinowane było w większym niż wcześniej stopniu przez czynniki, na które władze Górnego Śląska nie miały wpływu. Głównym czynnikiem była sytuacja wojenna. W uproszczonej sekwencji zależność pomiędzy kolonizacją a wojną można wyrazić w następujący sposób: przedłużające się, a z czasem eskalujące działania militarne powodowały angażowanie coraz większej liczby ludności niemieckiej na pośrednie lub bezpośrednie potrzeby wojny, co z kolei uniemożliwiała tym ludziom, a zwłaszcza żołnierzom, udział w podziale majątku rolnego i przemysłowego zagrabionego w Polsce przez Rzeszę. Taki stan rzeczy wpłynął na wyhamowanie wysiedleń polskiej ludności, traktowanej wówczas jako tymczasowi zarządcy gospodarstw i zakładów rzemieślniczych (za wyjątkiem puli przeznaczonej dla przesiedleńców, określonej początkowo – w przypadku ziemi uprawnej – na poziomie 25 proc. przejętego mienia). Jednocześnie administracja niemiecka nie zdecydowała się na zastąpienie Polaków przesiedleńcami niemieckimi, obawiając się, że posłużenie się tymi ostatnimi jedynie w charakterze tymczasowych zarządców, a nie właścicieli (w przypadkach, gdy majątek przewidziany był ostatecznie dla *Reichsdeutschen*), może wywołać uzasadnione zresztą niezadowolenie oraz rozczarowanie sposobem potraktowania przez Führera obiecującego im przed przesiedleniem „złote góry”.

Tymczasem koczujący w obozach Niemcy chcieli jak najszybciej otrzymać realną rekompensatę za mienie pozostawione na Wschodzie (np. w Galicji Wschodniej i na Bukowinie) w wyniku przesiedlenia. Presja, pod jaką znalazły się władze niemieckie, przyczyniła się do zliberalizowania przez Himmlera reguł zasiedlenia ziem wcielonych poprzez podwyższenie przeznaczonej dla przesiedleńców niemieckich ziemi z 25 do 40, a następnie do 50 proc. powierzchni powiatów.

Te posunięcia spowodowały z kolei konieczność znalezienia sposobu na usunięcie Polaków – w tym m.in. mieszkańców Żywiecczyny – których musiano teraz wysiedlić, lecz których jednocześnie nie można było deportować do GG na skutek przepelnienia tamtejszych miejscowości autochtoniczną i deportowaną wcześniej ludnością polską i żydowską. Po wyczerpaniu się możliwości kwaterowania wysiedlanych Polaków w najbliższej okolicy, co w powiecie żywieckim było praktykowane na dużą skalę zwłaszcza przez cały rok 1941 oraz początek roku 1942, surogatem deportacji do

GG stały się wywózki do utworzonych w granicach prowincji górnośląskiej tzw. *Polenlagrów*, stamtąd zaś ewentualnie do pracy na roli i w przemyśle zbrojeniowym w całej Wielkiej Rzeszy.

W ten właśnie sposób wygospodarowano na Żywiecczyźnie kolejne metry kwadratowe powierzchni mieszkaniowej, hektary ziemi i zakłady rzemieślnicze, przeznaczone następnie na potrzeby osiedlanych w ramach „Siedlungsaktion Buchenland” Niemców z Bukowiny.

Na kilka dni przed „Aktion Saybusch”, tj. 17 września 1940 r., na terenie całej Rzeszy weszło w życie rozporządzenie o traktowaniu majątku obywateli byłego państwa polskiego, sankcjonujące *de iure* zajęcie i konfiskatę mienia każdego Polaka. Skutkiem tego rozporządzenia nie było zatem pozbawienie majątku wyłącznie tych Polaków, którzy w kolejnych latach zostali deportowani do GG, przesiedleni wewnętrznie czy też wywiezieni do *Polenlagrów*. Właścicielami swoich zakładów rzemieślniczych i gospodarstw przestali być również ci, którzy pozostali „na swoim”. Od tej chwili – często nieświadomie – byli oni jedynie zarządcami tego, co jeszcze niedawno do nich należało.

Gdy mówimy o tragedii deportowanych do GG, przesiedlonych wewnętrznie, wywiezionych na roboty przymusowe albo do obozów, trzeba pamiętać o dramacie osób, które uniknęły tego losu, a które przez kolejne lata okupacji były narażone na represje reżimu narodowosocjalistycznego. W wioskach przez nie zamieszkałych lub z nimi sąsiadujących Gestapo i żandarmeria rozstrzeliwały co jakiś czas kilku lub kilkunastu Polaków, odpowiadając w ten sposób na akcje ruchu oporu albo przypominając o drakońskich regułach gospodarki wojennej, wedle których kradzież i czarny handel zasługiwały na karę śmierci. Tymczasem bez kradzieży, przemytu i pokątnego handlu nie sposób było funkcjonować w warunkach ekonomicznych narzuconych przez okupanta. Podatki, kontyngenty, zbiórki, kary pieniężne, konfiskaty, rabunki – wszystko to zachwiało podstawami biologicznej egzystencji miejscowej ludności.

Akcja kolonizacyjna przeprowadzona na Żywiecczyźnie w latach drugiej wojny światowej była jedynie namiastką kolonizacji projektowanej przez władze niemieckie. Zasiedlenie ziem zdobytych przez Rzeszę na Wschodzie miało być bowiem w zamierzeniu *establishmentu* SS i NSDAP konsekwencją zwycięskiej wojny, a nie procesem równoległym do działań militarnych. Wychodzono z założenia, że dopiero po wojnie do dyspozycji aparatu przesiedleńczego stać będą – nieskrępowane innymi zadaniami – infrastruktura transportowa, siła robocza oraz jednostki wojskowe i policyjne, a także środki finansowe. Rozległa, sięgająca po Ural przestrzeń życiowa (*Lebensraum*) miała z kolei umożliwić swobodne manewrowanie nie tylko tysiącami, dziesiątkami tysięcy czy setkami tysięcy ludzi, lecz także całymi narodami, które można byłoby przesiedlać.

III Rzesza nigdy nie wywalczyła realnej przestrzeni życiowej. Im dalej na wschód, tym bardziej nominalna niż rzeczywista była kontrola nad zajęтым przez armię terytorium. Jedynie Generalne Gubernatorstwo stwarzało możliwości wykorzystania jako „śmietnika narodów”, choć już na początku 1941 r. i one zostały

wyczerpane. W związku z tym nawet wówczas, gdy późnym latem 1942 r. żołnierze Wehrmachtu obozowali na przedpolach Stalingradu, Niemcy dusiły się wciąż w swoich granicach, a dziesiątki tysięcy przesiedleńców zamiast brać udział w żniwach na swoich nowych gospodarstwach, gnieździły się na pryzkach w obozach zbiorczych rozsianych po Wielkiej Rzeszy. Himmler nie zdecydował się na przekroczenie bariery 50 proc. rezerwy ziemi dla *Reichsdeutschów* z uwagi na nastrój niemieckich żołnierzy, wykrwawiających się w „wojnie ideologii” (*Weltanschauungskrieg*) na froncie wschodnim. W przekonaniu RF SS, jak również dowództwa Wehrmachtu byłoby wielką niesprawiedliwością, gdyby bez udziału żołnierzy „kroić tort”, za który wcześniej przelali oni krew, a tak właśnie z ich punktu widzenia mógł wyglądać podział majątku na ziemiach wcielonych do Rzeszy przed zakończeniem wojny.

Fritz Arlt, jego następcą Friedrich Brehm oraz ich zwierzchnik gauleiter Fritz Bracht teoretycznie posiadali duże możliwości projektowania i kształtowania polityki narodowościowej w prowincji górnośląskiej, jednakże potencjał ich władzy tak naprawdę mógł zostać uwolniony dopiero z chwilą zwycięskiego dla Niemiec zakończenia wojny. Do tego momentu (który nigdy nie nadszedł) odpowiedzialne za kolonizację Górnego Śląska organy RKF pełniły raczej funkcje regulacyjne, reagując jedynie na potrzeby sygnalizowane im przez władze centralne – potrzeby zdeterminowane raczej warunkami wojennymi, w jakich znajdowała się III Rzesza, nie zaś wyabstrahowaną od rzeczywistości wojennej planową polityką osadniczą.

Nie da się natomiast zaprzeczyć, że w okresie okupacji planiści przestrzeni, architekci i budowlańcy, wspierani przez armię urzędników, wykonali ogrom pracy teoretycznej. Tylko dla Żywiecczyny sporządzono setki map, planów i projektów, odbyto dziesiątki porad merytorycznych, na potrzeby lub w wyniku których poszczególne instancje opracowały niezliczone ekspertyzy dotyczące najróżniejszych sfer przekształceń przestrzennych kolonizowanych miejscowości powiatu żywieckiego.

Post scriptum – kolaboracja i zbrodnie

Uważny czytelnik spostrzeże, że w niniejszej pracy – poza kilkoma wzmiankami – nie został poruszony temat kolaboracji. Pominięcie tak ważnego aspektu okupacji wynika z tego, że zjawisko współpracy Polaków z administracją niemiecką, a zwłaszcza z organami policji, jest prawie nieuchwytnie w przeanalizowanych przez autora dokumentach niemieckich. Sądząc po aktach spraw karnych, prowadzonych bezpośrednio po wojnie – głównie na podstawie dekretu PKWN z 31 sierpnia 1944 r. *O wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego* – przez polski (ludowy) wymiar sprawiedliwości, okazuje się, że donosicielstwo występowało wśród ludności polskiej na większą skalę niż tylko „sporadycznie”. Pamiętajmy jednak, że wspomniany dekret wykorzystywany był przez komunistyczne organy władzy nie tylko przeciwko rzeczywistym kolaborantom, lecz również w walce z polskim podziemiem niepodległościowym, stanowiąc instrument skazywania – na podstawie fałszywych zarzutów – na wieloletnie wyroki lub śmierć członków ZWZ-AK i Narodowych Sił Zbrojnych.

Jak wynika z lektury materiałów sądowych, najczęstszymi formami współpracy z okupantem były: denuncjowanie niezatrudnionych rodaków¹, pomoc w operacjach przesiedleńczych, informowanie o osobach ukrywających broń, zajmujących się czarnym handlem czy też nielegalnym ubojem świń. W odrębnej kategorii kolaboracji sytuują się sprawy dotyczące osób wpisanych na DVL, w tym takich, które w następstwie otrzymania statusu obywatela III Rzeszy przywłaszczały sobie mienie Polaków.

Często niemożliwe jest natomiast odczytanie motywów przyświecających donosicielom: czy chodziło o korzyści materialne? czy o pragmatyczny legalizm (przestrzeganie prawa, nawet jeśli zostało ono ustanowione przez okupanta)? czy o względy ideologiczne? czy wreszcie o wyrównanie osobistych porachunków, zazdrość, zawiść, zemstę lub inne ludzkie przypadłości?

Przyjrzyjmy się wybranym negatywnym bohaterom spraw sądowych, dotyczących kolaboracji, z drugiej połowy lat czterdziestych. Sylwetki dwóch z nich – Antoniego S. i Michała P. – zostały pokrótce zaprezentowane przy okazji omawiania problemu nie-

¹ Rejestracji w Urzędzie Pracy podlegały wszystkie polskie dzieci, które ukończyły 14. rok życia. Obowiązek zawiadamiania Urzędu Pracy o uczniach, którzy ukończyli 14. rok życia spoczywał na władzach gminnych, do których z kolei odpowiednie informacje sływały ze szkół od polskich nauczycieli. Za: AIPN, Sąd Okręgowy w Wadowicach, Akta w sprawie karnej Franciszka S., 167, Oświadczenie, Żywiec, 10 VIII 1949, k. 168.

mieckiej listy narodowościowej. Obaj brali udział w co najmniej jednej operacji przesiedleńczej w powiecie żywieckim. Robili to, jak twierdzili, pod przymusem. Poza tym ich udział ograniczał się do doprowadzenia funkcjonariuszy władzy niemieckiej do domu osoby przeznaczonej już wcześniej do wysiedlenia (w przypadku Antoniego S.) lub do porządkowania opróżnionego z Polaków lokalu (w przypadku Michała W.). Chodziło zatem o niezwykle łagodne formy współpracy. Podobne zarzuty można by zresztą postawić setkom albo i tysiącom innych mieszkańców Żywiecczyny, którzy w czasie okupacji wykonywali polecenia okupanta. Oczywiście, w przypadku obu wymienionych w grę wchodziła jeszcze rzeczywista lub domniemana przynależność do SA albo zadeklarowanie narodowości niemieckiej (por. rozdziały 5.4.2. i 5.4.3.).

Dużo poważniejsze zarzuty stawiano po wojnie dwóm mieszkańcom Lipowej – Janowi K. i Antoniemu Ż. Obaj wpisani zostali na DVL, a ponadto podjęli współpracę w charakterze tłumaczy z policją niemiecką (żandarmerią) w Lipowej. Ich faktyczna użyteczność dla niemieckich organów ścigania musiała być jednak większa, znali bowiem doskonale lokalne środowisko. Antoni Ż., którego w powojennym procesie obciążono winą za współudział w łapance na terenie Lipowej z przełomu 1939 i 1940 r. (por. rozdział 7.2.), w 1946 r. został skazany na siedem lat więzienia. Postępowanie wobec drugiego z oskarżonych umorzono ze względu na jego śmierć w październiku 1945 r.²

Interesujący jest wynik postępowania w sprawie podejrzanej o kolaborację Anny P. Wśród obciążającego ją materiału dowodowego znalazło się bowiem pismo niemieckiego komisarza urzędowego okręgu Sporysz (podpis nieczytelny – z akt sprawy wynika, że jego nazwisko brzmiało Kiess) z 20 marca 1944 r. – skierowane prawdopodobnie do lokalnej jednostki żandarmerii – w którym czytamy: „Anna P. [...], Sporysz, zgłosiła się w moim mieszkaniu i doniosła, że Kastelnik Franciszek, Sporysz 308, udzielał w latach 1939–[19]40 schronienia Żydowi Zygmuntowi [w oryginale Siegmund – MS] Hoffmanowi – dawnemu właścicielowi tartaku w Sporyszu, po którego ucieczce [w domu Kastelnika – MS] pozostały dwie skrzynie z [różnymi – MS] materiałami i złotem. Skrzynie te są rzekomo ukryte na strychu. Poza tym F. Kastelnik posiada rzekomo odbiornik radiowy, słucha potajemnie zagranicznych stacji radiowych i kolportuje [zasłyszane w nich – MS] wiadomości w tartaku. Anna P. [...] podała jako świadków dla jej wypowiedzi sąsiadów – rodzinę Blecha Franciszek [sic!]. Anna P. [...] prosiła, aby u Kastelnika przeprowadzić szczegółową rewizję”³. Jak jednak wynikało z załączonego również do akt sprawy meldunku inspektora policji z 26 marca 1944 r., „rewizja została przeprowadzona, nie przynosząc żadnego rezultatu. Wypowiedzi Anny. P. są [zatem] oszczerstwami”⁴.

² AIPN, Akta w sprawie rozstrzelania przez gestapo w styczniu 1940 r. w Katowicach 36 Polaków – mieszkańców Lipowej i innych wsi w powiecie żywieckim (depozyt z OKŚZpNP w Katowicach), GK 173/229; Zob. też: AIPN, Specjalny Sąd Karny w Krakowie, Akta w sprawie karnej Antoniego Ż., 609; *ibidem*, Akta w sprawie karnej Jana K., 103.

³ AIPN, Sąd Okręgowy w Wadowicach, Akta w sprawie karnej Anny P., 154, (Der Amtskommissar für den Amtsbezirk Sporysch O/S [an?] G.-Z. L. V. Pol. 702/1 B 3/44 – Anzeige, Sporysch, 20 III 1944).

⁴ *Ibidem*.

Sąd uniewinnił oskarżoną, uznając, że faktycznym autorem doniesienia (a nie tylko pisma, w którym na to doniesienie się powoływano) był w rzeczywistości „Kiess” (komisarz urzędowy). Zdaniem sądu Kiess sam podejrzewał, że Kastelnik może posiadać jakieś elementy mienia pożydowskiego, jednak w celu przeprowadzenia rewizji potrzebował podstawy prawnej, tę zaś uzyskał, prokurując doniesienie. Na korzyść oskarżonej przemawiał także fakt, że rewizja nie przyniosła żadnych znalezisk, w związku z czym nikt nie ucierpiał⁵.

Należałoby sądzić, że szczególnie narażeni na oskarżenia po wojnie byli ci, którzy w trakcie okupacji sprawowali w administracji okupacyjnej funkcje sołtysów i zastępców sołtysów lub też wchodzili w skład gminnych zarządów komisarycznych (autor nie ustalił, jak wielu spośród sprawujących te funkcje Polaków stało przed powojennymi sądami). Przykładów dostarczają przypadki Franciszka K., Michała Pasierbka czy Stefana Ślapy. Pierwszy z wymienionych miał być dla Niemców, jak ustalono w toku śledztwa, „mężem zaufania w Krzeszowie”. Chodziło najprawdopodobniej o jakieś bliżej nieokreślone oficjalne stanowisko, nie zaś o formę konspiracyjnej współpracy z niemieckimi służbami bezpieczeństwa⁶. Franciszek K. zajmował się z tego tytułu m.in. przyjmowaniem i rozdzielaniem ziarna, nasion i sztucznych nawozów pomiędzy gospodarzy narodowości polskiej. Wchodził ponadto – obok niemieckiego sołtysa Krzeszowa Wilhelma Schmidta, jego polskiego zastępcy Józefa Świątka oraz dwóch innych Niemców (z Urzędu Ziemskiego i *Kreisbauernschaft*) – w skład „komisji ds. szacowania plonów”⁷.

Kolejny oskarżony – Michał Pasierbek – przez cały okres okupacji był zastępcą niemieckiego sołtysa wsi (gromady) Bierna. Akt oskarżenia obejmował w tym przypadku m.in. przekazywanie niemieckiemu Urzędowi Pracy i komisji lekarskiej w Łodygowicach list bezrobotnych mieszkańców gromady, które skutkowały wywiezieniem ich na roboty przymusowe do Niemiec, a także meldowanie niemieckiej policji o osobach uchylających się od przymusowych robót w Niemczech⁸.

Poważne zarzuty postawiono Stefanowi Ślapi, w czasie okupacji sołtysowi, względnie zastępcy niemieckiego sołtysa w Radziechowach. Chodziło o współpracę z niemiecką administracją w zakresie wysiedlania i maltretowania Polaków, a także o przywłaszczenie polskiego mienia. Wyrokiem sądu z 19 lutego 1949 r. został on jednak uniewinniony⁹. Uniewinniono również sołtysa (lub zastępcę sołtysa) z miejscowości Moszczanica – Szczepana Stokłosę¹⁰.

Warto jeszcze wspomnieć o postępowaniach toczonych w sprawach przeciwko osadnikom niemieckim. Zastanawia już sam fakt pozostania po wojnie pewnej ich

⁵ *Ibidem*.

⁶ Mianem osoby zaufania – *Vertrauensmann* (V-Mann) – określano oficjalnie konfidentów prowadzonych przez Gestapo i SD.

⁷ AIPN, Sąd Okręgowy w Wadowicach, Akta w sprawie karnej Franciszka K., 119, k. 23.

⁸ *Ibidem*, Akta w sprawie karnej Michała Pasierbka, 74, k. 38, 67.

⁹ *Ibidem*, Akta w sprawie karnej Stefana Ślapy, 153.

¹⁰ *Ibidem*, Akta w sprawie karnej Szczepana Stokłosy, 141.

liczby na terenie powiatu żywieckiego. Gdy jednak przyjmiemy, że osadnicy z Galicji Wschodniej i niektórzy z Bukowiny spędzili tutaj nawet ponad cztery lata życia, nie trudno będzie domyślić się, że część z nich mogła poznać wśród Polaków/Polek swojego nowego partnera lub też w jakiś inny sposób zapuścić korzenie na Żywiecczyźnie. Mowa tutaj jednak o garstce osób.

Rudolf S., pochodzący z miejscowości Skole (Galicja Wschodnia), właściciel przejętego po wysiedlonym Rudolffie Pawlusie domu ze sklepem w Milówce, członek NSDAP i SA, został skazany za udział w łapanekach na Polaków na potrzeby pracy w Niemczech i za postrzelenie jednego Polaka ze skutkiem śmiertelnym na dziesięć lat więzienia¹¹.

Osadniczką była również Anna S., ur. w 1917 r. Na Żywiecczyznę przybyła 5 listopada 1940 r. wraz grupą kolonizatorów z Galicji Wschodniej, skierowaną do zasiedlenia Rychwałdu. Wcześniej kilka miesięcy spędziła w obozach dla przesiedleńców w Łodzi i Pabianicach. W styczniu 1945 r. ewakuowano ją w głąb Rzeszy. Annę S. przesłuchiowano (przed polskim sądem) w 1949 r. z powodu podejrzeń o znęcanie się nad Polakami, do czego zresztą się nie przyznawała. Twierdziła, że jej mąż Filip gospodarstwo w Rychwałdzie otrzymał w spadku po swoim ojcu (?!), nie zaś po wysiedlonych Polakach. Przyznała jedynie, że do gospodarstwa przyłączono ok. 70 morgów ziemi należącej do polskich właścicieli, przy czym ci ostatni pozostali na niej, pracując w charakterze robotników rolnych. Ostatecznie osadniczkę uznano winną jedynie za deklarowania narodowości niemieckiej w 1939 r. (jeszcze podczas akcji przesiedleńczej na terenie Galicji Wschodniej), zaś uniewinniono od drugiej części stawianych jej zarzutów obejmujących samowolne przywłaszczanie gruntów polskich, zmuszanie Polaków do nadmiernej pracy przy zbyt niskim ich wynagradzaniu i niedostatecznym wyżywieniu, w końcu łżenie robotników oraz informowanie niemieckich organów policyjnych o ich (niewłaściwym) zachowaniu¹².

A jaki był powojenny los autorów niemieckiej polityki narodowościowej na Górnym Śląsku i organizatorów wysiedleń ludności polskiej na Żywiecczyźnie?

Upadek narodowego socjalizmu nie oznaczał bynajmniej zaniku antypolskich rezydentów u byłych decydentów i funkcjonariuszy aparatu administracji i represji III Rzeszy, w tym i u tych działających w powiecie żywieckim. W powojennej relacji były burmistrz Suchej Johannes Nowara dokonał rozliczenia z przeszłością w typowy dla przedstawicieli nazistowskiego *establishmentu* sposób, stwierdzając: „Wprawdzie przy niekorzystnych cechach charakterologicznych Polaków (fałszywość, lenistwo, nieczystość i in.) wiele wysiłku kosztowało [nas – MS] lojalne, a co dopiero przyjazne nastawienie się do nich, jednak ostatecznie [należy przyznać, że – MS] również ci ludzie byli istotami bożymi, i my, Niemcy, jako zwyczajcy, nie mieliśmy prawa zniewolić tego narodu”¹³.

¹¹ AIPN, Sąd Wojewódzki w Krakowie, Akta w sprawie karnej Rudolfa S., 308.

¹² AIPN, Sąd Okręgowy w Wadowicach, Akta w sprawie karnej Anny S., 179.

¹³ „Freilich kostete es bei den ungünstigen Charaktereigenschaften der Polen (Falschheit, Faulheit, Unsauberkeit u.a. mehr) schon einige Überwindung, sich zu diesem Volke loyal oder gar freundlich einzustellen;

W toku śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych przez formacje policyjne na terenie powiatu żywieckiego w okresie okupacji, prowadzonego po wojnie równoległe przez organy ścigania zbrodni nazistowskich RFN oraz polską Główną Komisję, udało się ustalić tożsamość i miejsca pobytu wielu funkcjonariuszy żandarmerii, policji ochronnej, państwowej policji kryminalnej oraz tajnej policji państwowej¹⁴. Autor nie zdołał jednak stwierdzić, by którykolwiek z podejrzanych – w kilku sprawach dotyczących powiatu żywieckiego – został skazany na jakąkolwiek karę za zbrodnie popełnione podczas okupacji.

Instrumentem obrony, stosowanym chyba na największą skalę przez oskarżanych, było odwoływanie się do – w zależności od potrzeb – formalnych lub rzeczywistych zakresów kompetencji stanowisk, które zajmowali. Ta metoda zrzucania z siebie odpowiedzialności okazywała się zazwyczaj skuteczna, głównie ze względu na trudności, jakie mieli powojenni śledczy w zrozumieniu mechanizmów działania struktur administracji i organów władzy III Rzeszy. Sprzeczność i niejednoznaczność zakresów kompetencyjnych poszczególnych instancji niemieckich jeszcze dziś stanowi zresztą dla historyków trudny orzech do zgryzienia. O skali tego problemu przekonuje analiza instrukcji i wytycznych działania dla organów zaangażowanych w „Aktion Saybusch”. Kontrowersje wokół rzeczywistych kompetencji przedstawicieli poszczególnych organów państwowych i organizacji nazistowskich prowadziły po wojnie do wzajemnego obciążania się odpowiedzialnością, jak w przypadku Arlta i Heringa (zob. dalej). Uwagę zwraca też widoczna u funkcjonariuszy administracji, policji kryminalnej, ochronnej i żandarmerii tendencja do spychania całkowitej winy za morderstwa popełnione na terenie powiatu żywieckiego na bielskie lub katowickie Gestapo (jak choćby w przypadku egzekucji na rynku w Żywcu 2 kwietnia 1942 r.).

Los głównych decydentów szczebla centralnego w zakresie niemieckiej polityki narodowościowej i osadniczej na ziemiach wcielonych jest dobrze znany.

Himmler popełnił samobójstwo w kwietniu 1945 r., zaraz po złapaniu go przez Amerykanów na terenie okupowanych Niemiec. Wówczas już od niespełna trzech lat nie żył Heydrich – śmiertelnie ranny podczas zamachu przeprowadzonego przez agentów *Special Operations Executive* (SOE) w maju 1942 r. Na śmierć Eichmanna – archetypu tzw. mordercy zza biurka (*Schreibtischtäter*) – trzeba było czekać aż do 1962 r., kiedy to był kierownik referatu IV D/B/A 4 RSHA, uprowadzony uprzednio przez agentów Mossadu, a następnie postawiony przed sądem, został

schließlich waren diese Menschen aber auch Gottes Geschöpfe und wir Deutsche, als die Sieger, hatten nicht das Recht, dieses Volk etwa zu versklaven”. LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 761, Johannes Nowarra – Bericht für die Dokumentation über die Vertreibung der Deutschen aus dem Kreise Saybusch/Oberschlesien, b.d., k. 3.

¹⁴ Zob. BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Kriminalpolizei Saybusch wegen Beteiligung an Tötungsverbrechen im Stadt- und Kreisgebiet Saybusch, B 162/7698, k. 29–34; BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Kriminalpolizei Saybusch wegen Beteiligung an Tötungsverbrechen im Stadt- und Kreisgebiet Saybusch, B 162/7699, [Protokół przesłuchania Kurta Winklera], Radevormwald, 3 III 1969, k. 259–261.

stracony w Izraelu¹⁵. Nigdy nie doczekał się natomiast osądzenia kolega Eichmanna z RSHA Hans Ehlich – jako szef wydziału III B zaangażowany pośrednio nie tylko w „Aktion Saybusch”, ale i w projektowanie deportacji na Wschód ok. 45 mln Polaków, Białorusinów i Ukraińców w ramach GPO. Po wojnie otworzył praktykę lekarską w Braunschweig (Brunszwik). Zmarł 30 marca 1991 r., dożywając tym samym wieku 90 lat¹⁶.

Zastępca Himmlera w funkcji RKF Ulrich Greifelt, skazany w tzw. procesie RSHA (toczącym się w latach 1947–1948) na dożywotnie więzienie, zmarł w 1949 r. w więzieniu w Landsbergu. Drugi człowiek po Greifelcie w aparacie RKF – Rudolf Creutz – otrzymał we wspomnianym procesie karę piętnastu lat pozbawienia wolności. Więzienie opuścił już w 1955 r.¹⁷ Minister wyżywienia i rolnictwa Richard Walter Darré został wprawdzie skazany w jednym z serii tzw. procesów norymberskich w 1949 r. na karę siedmiu lat pozbawienia wolności. Jednak już w 1950 r. znalazł się na wolności. Zmarł w 1953 r. Jego następcą na stanowisku szefa resortu wyżywienia i rolnictwa Herbert Backe 6 kwietnia 1947 r. popełnił samobójstwo w więzieniu w Norymberdze w czasie oczekiwania na proces.

Co z dziesiątkami pozostałych projektantów i planistów niższych szczebli decyzyjnych i setkami funkcjonariuszy aparatu represji, zaangażowanych w przygotowanie i przeprowadzanie „Aktion Saybusch”, „Siedlungsaktion Buchenland” oraz wdrażanie na Żywiecczyźnie pozostałych form germanizowania ziemi i narodu w latach 1939–1944/1945?

Wyprowadzając wniosek (metodą pośredniego ustalania faktów) na przykładzie losów tylko niektórych spośród nich, można się pokusić o stwierdzenie, że większość uwikłanych w zbrodnie popełnione na Żywiecczyźnie nie została za nie nigdy pociągnięta do odpowiedzialności, nie wspominając już o poniesieniu z tego tytułu kary.

Hermann Alois Krumej (wraz z Eichmannem odpowiedzialny m.in. za koordynowanie transportów deportacyjnych do GG w ramach „Aktion Saybusch”) osiadł po wojnie w miejscowości Korbach (powiat Waldeck) w Bawarii, gdzie prowadził drogerię. Do 1962 r. był deputowanym do tamtejszego parlamentu krajowego lub do sejmiku powiatowego (autor nie zdołał tego wyjaśnić). Po raz pierwszy aresztowano go w 1957 r., jednak zaraz potem zwolniono. Dopiero w 1960 r. prokuratura we Frankfurcie nad Menem wszczęła przeciwko niemu dochodzenie w sprawie udziału w eksterminacji węgierskich Żydów. W wyniku tego procesu w 1965 r. skazano go na pięć lat, a następnie, w 1969 r., na dożywotnie więzienie. Jednocześnie ta sama prokuratura podjęła przeciwko niemu postępowanie karne w związku z udziałem w wysiedleniach ludności i pacyfikacji Zamojszczyzny w 1943 r. O ewentualnym wątku żywieckim w śledztwie dotyczącym Krumeja nic nie wiadomo. Zmarł 27 listopada 1981 r.¹⁸

¹⁵ Szerzej zob. P. Padfield, *Himmler. Reichsführer SS...*; D. Cesarani, *Eichmann – jego życie i zbrodnie*, tłum. z ang. J. Lang, Zakrzewo 2008.

¹⁶ E. Klee, *Das Personenlexikon...*, s. 127.

¹⁷ *Ibidem*, s. 97, 198.

¹⁸ *Hitlerowski aparat wysiedleńczy w Polsce...*, s. 13–16; http://de.wikipedia.org/wiki/Hermann_Krumej.

HSSuPF Erich von dem Bach-Zalewski w procesie norymberskim zeznawał w charakterze świadka koronnego (!), wskutek czego uniknął ekstradycji do ZSRR. W 1947 r. był przesłuchiwany również w charakterze świadka w procesie gubernatora dystryktu warszawskiego Ludwiga Fischera przed polskim Najwyższym Trybunałem Narodowym. Do 1950 r. przebywał w alianckim areszcie, zamienionym następnie na areszt domowy. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych był sądzony i skazywany na wieloletnie kary więzienia (m.in. za morderstwo barona Antona von Hochberg und Buchwald w 1934 r.), a następnie na dożywotnie więzienie za zamordowanie trzech komunistów w 1933 r. Zmarł w szpitalu w Monachium 8 marca 1972 r.¹⁹ Również w jego przypadku wątek żywiecki nie został najprawdopodobniej nigdy zgłębiony przez sąd.

Kolejny HSSuPF na południowy wschód Ernst Heinrich Schmauser – w dużo mniejszym stopniu niż jego poprzednik zaangażowany w misję kolonizacyjną na ziemiach wcielonych – nie dożył najprawdopodobniej końca wojny. Podobnie było z obydwoma gauleiterami: Wagner został rozstrzelany przez SS, Bracht popełnił samobójstwo²⁰.

Arpad Wiegand – w trakcie realizacji „Aktion Saybusch” inspektor Sipó i SD we Wrocławiu – dostał się pod koniec wojny do niewoli brytyjskiej, po czym doszło do jego ekstradycji do Polski. Za zbrodnie popełnione podczas sprawowania przez niego funkcji dowódcy SS i policji (*SS- und Polizeiführer*) w Warszawie w latach 1941–1942 skazano go w 1950 r. na dożywotnie więzienie, jednak już w 1956 r. zwolniono i umożliwiono wyjazd do RFN. Tam w 1981 r. (?) postawiono go przed sądem pod zarzutem udziału w zagładzie ludności żydowskiej warszawskiego getta, w wyniku którego został skazany na dwanaście i pół roku więzienia. Zmarł w 1983 r.²¹

Nieznane są losy pierwszego szefa sztabu placówki pełnomocnika RF SS RKF na Śląsku – Brunona Müllera-Altenaua²².

Więcej można powiedzieć o Arlcie. Od wiosny 1943 r. służył w szeregach 2. Dywizji Pancerniej *Waffen-SS* „Das Reich” na froncie wschodnim, biorąc udział m.in. w wyczerpujących walkach odwrotowych na Ukrainie na przełomie 1943 i 1944 r. 18 lutego 1944 r. został ciężko ranny pod Jampolem, co zakończyło jego

¹⁹ Dane na temat powojennych losów von dem Bacha, zwłaszcza procesów z jego udziałem, podawane przez poszczególnych historyków są niespójne i sprzeczne. Por. T. Żuroch-Piechowski, *Erich von dem Bach-Zalewski...*, s. 12–13; R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 174, 225–226; B. Birn, *Die Höheren SS- und Polizeiführer...*, s. 331; R. Rhodes, *Mistrzowie śmierci...*, s. 399.

²⁰ Zob. E. Klee, *Das Personenlexikon...*, s. 68, 650.

²¹ Por. http://wapedia.mobi/de/Arpad_Wigand; http://pl.wikipedia.org/wiki/Arpad_Wigand; E. Klee, *Das Personenlexikon...*, s. 677.

²² Możliwe, że był sądzony w 1957 r. za udział w „Nocy Długich Noży”, m.in. wraz z dowódcą jednej z grup operacyjnych Sipó i SD, działającej w województwie śląskim we wrześniu 1939 r., *SS-Obergruppenführerem* Udo von Woyrschem, a także *SS-Oberstgruppenführerem* Josefem Dietrichem. Zob. *Der Furcht so fern, dem Tod so nah. Der „Röhm-Putsch” oder der Mord von Staats wegen*, „Der Spiegel”, 15 V 1957, [nr] 20/1957, s. 20 [tekst artykułu dostępny w internecie: <http://wissen.spiegel.de/wissen/dokument/dokument.html?id=41757458&top=SPIEGEL>].

służbę na froncie²³. Po długotrwałej hospitalizacji (awansował w tym czasie w hierarchii *Waffen-SS*, odmiennej od tej w *Allgemeine SS*, do rangi *Sturmabführera*) 22 sierpnia 1944 r. został przeniesiony do biura ds. uzupełnień Głównego Urzędu SS (*SS Hauptamt/SSHA Fachgruppe Ergänzung*), gdzie miał się zajmować tworzeniem m.in. formacji ukraińskich i kozackich²⁴ oraz sprawować funkcję kierownika grupy urzędowej D ds. germańskich (*Hauptabteilungsleiter Amtsgruppe D – Germanische Leitstelle*)²⁵, zwanej też Urzędem Europejskim (*Europaamt*). 1 października 1944 r. został mianowany *Obersturmbannführerem Waffen-SS*²⁶. Nie można też wykluczyć, że reminiscencją domniemanego konfliktu z Himmlerem było odrzucenie przez RF SS i Greifelta wniosku o awans Arlta na *SS-Standartenführera*, złożonego przez Schmausera na przełomie lat 1944/1945. Swoją decyzję argumentowali oni wówczas zbyt młodym wiekiem Arlta (mniej niż 40 lat)²⁷. Ostatnie tygodnie wojny Arlt spędził w towarzystwie ukraińskiego gen. Pawła Szandruka²⁸, przebijając się wraz z jednostkami armii ukraińskiej sformowanej pod egidą III Rzeszy na Zachód, gdzie w maju 1945 r. poddał się Brytyjczykom²⁹.

W chwili zakończenia wojny miał zaledwie 33 lata. Bez jakichkolwiek kompleksów rozpoczął wówczas nową karierę, przez długie lata pozostając w ogóle niezauważanym przez alianckie i niemieckie organy ścigania. Co więcej, podjął współpracę z władzami amerykańskimi w zakresie wschodnioeuropejskiej polityki Niemiec. W 1949 r. został „zdenazyfikowany” (sąd w Monachium zakwalifikował Arlta jako „nieaktywnego członka” – tzw. *Mitläufer*³⁰). W latach 1949–1953 organizował i kierował projektem badawczym dotyczącym ustalenia listy jeńców niemieckich na potrzeby pertraktacji kanclerza RFN z ZSRR. Od 1955 r. zasiadał w kierownictwie Federalnego Zrzeszenia Niemieckich Związków Pracodawców (*Bundesvereinigung der Deutschen Arbeitgeberverbände*), a następnie Fundacji imienia Waltera Raymonda

²³ Por. F. Arlt, *Polen-, Ukrainer-, Juden-Politik...*, s. 103.

²⁴ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 017, SS-Obergruppenführer Berger an den Chef des Personalsstabes SS-Obergruppenführer... von Herff, Betr. SS-Obersturmbannführer Arlt, [Berlin] Grünwald, 6 XI 1944, kl. 19357.

²⁵ BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Abteilung für Bevölkerungswesen und Fürsorge der Regierung des GG wegen der Mitwirkung an Aussiedlungsmaßnahmen in Oberschlesien und Sterilisationsversuchen in KZ, B 162/2441, Beglaubigte Abschrift – Der Leiter der Zentralstelle im Lande Nordrhein-Westfalen für die Bearbeitung von nationalsozialistischen Massenverbrechen bei dem Leitenden Oberstaatsanwalt in Dortmund, Dortmund, 4 IV 1966, k. 447.

²⁶ BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 017, [Tabela], b.d., kl. 19280–19284.

²⁷ *Ibidem*, Amt II A 2 betr. Standartenführer Ernst Müller, Obersturmbannführer Arlt, an SS-Obergruppenführer... Schmauser, 30 I 1945, kl. 19358.

²⁸ Szerzej o nim zob. J. Gdański, *Zapomniani żołnierze Hitlera*, Warszawa 2005.

²⁹ F. Arlt, *Polen-, Ukrainer-, Juden-Politik...*, s. 117–119. Za służbę na froncie oraz zaangażowanie w tworzenie tzw. legionów wschodnich (zwłaszcza ukraińskich) był wielokrotnie odznaczany: *Panzerkampfabteilung Silber*, *KVK II Kl. ohne Schwerter*, *EK II Kl.*, *Ehrenzeichen der ukrainischen Legion*, *KVK I Kl. mit Schwertern* (30 I 1945 r.), *KVK II Kl. mit Schwertern* (30 I 1945 r.). BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 017, [Tabela], b.d., kl. 19280–19284. Prawdopodobnie odznaczony też *Verwundetenaabzeichen (Schwarz)*. BA Lichterfelde, BDC, SS Offiziere, Rolle 017, Ernennungsvorschlag, [Berlin] Grünwald, 22 IX 1944, kl. 19354–19355.

³⁰ S. Steinbacher, *„Musterstadt”...*, s. 131.

(Walter-Raymond-Stiftung). Od 1954 r. do chwili przejścia na emeryturę w 1975 r. był kierownikiem Instytutu Niemieckiej Gospodarki/Niemieckiego Instytutu Przemysłu (*Institut der deutschen Wirtschaft/Deutsches Industrie-Institut*) w Kolonii, działającego na rzecz Zrzeszenia Związków Gospodarczych i Związków Pracodawców (*Wirtschafts- und Arbeitsgeberverbände*)³¹. Zmarł 21 kwietnia 2004 r.³²

W 1995 r. nakładem wydawnictwa „Wissenschaftlicher Buchdienst Herbert Tage” z Lindhorst ukazała się książka autorstwa Arlta pt. *Polen-, Ukrainer-, Juden-Politik im Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete 1939/1940 und in Oberschlesien 1941/1943 und im Freiheitskampf der unterdrückten Ostvölker. Dokumente, Äußerungen von Polen, Ukrainer und Juden, Richtigstellungen von Fälschungen, Erinnerungen eines Insiders*. Próžno w niej jednak szukać informacji o udziale byłego oficera SS w „Aktion Saybusch”. Zawołowane wzmianki na jej temat odnajdujemy wprawdzie w dwóch miejscach książki (właściwie jest to wzmianka i jej powtórzenie – identyczne w treści). W żadnym z nich nie pada jednak kryptonim (nazwa) akcji. Arlt pisze jedynie: „od 1939 do stycznia 1941 [r.] ok. 15 tys. Polaków uciekło do Generalnego Gubernatorstwa przed grupami operacyjnymi [Sipo i SD] von Woyscha i Schäfera, albo zostało przez nie [tj. grupy operacyjne – MS] tam deportowanych”³³.

Pismem z 4 czerwca 1960 r. pisarz Thomas Christoph Harlan wniósł zawiadomienie o popełnieniu m.in. przez Arlta (jako członka *SS-Führungsbauplatz*) przestępstwa. Twierdził, że ten brał udział w eksperymentach dotyczących sterylizacji przeprowadzanych przez dr. Carla Clauberga z KL Auschwitz-Birkenau. Dopiero w trakcie podjętego w 1961 r. przez prokuraturę w Dortmundzie śledztwa wyszło na jaw, że Arlt pełnił podczas wojny funkcję szefa sztabu placówki pełnomocnika RKF na Górnym Śląsku, w związku z czym wysunięto co do jego osoby kolejne podejrzenia o udział w zagładzie ludności żydowskiej i polskiej, a konkretnie w wysiedleniu Żydów z Zawiercia do obozu zagłady wiosną 1943 r. i w wysiedleniu Polaków do GG („Aktion Saybusch”), przeprowadzonym w takich warunkach, iż zachodziła możliwość zgonu poszczególnych osób³⁴. Zapytany w toku śledztwa o jego czynności w placówce pełnomocnika RKF Arlt stwierdził – częściowo zgodnie ze stanem faktycznym – że kierowany przez niego organ nie zajmował się wysiedlaniem Polaków i Żydów, a jedynie osiedlaniem Niemców i opieką nad nimi. Przekonywał też, tym razem jednak niezgodnie z prawdą, że podlegający mu

³¹ *Ibidem*; F. Arlt, *Polen-, Ukrainer-, Juden-Politik...*, s. 75, 77, 80, 84, 88–89, 143–145; R. Kaczmarek, *Pod rządami gauliterów...*, s. 225.

³² http://de.wikipedia.org/wiki/Fritz_Arlt.

³³ „Von 1939 bis Jan. 1941 haben rund 15 000 Polen Zuflucht vor den Einsatzgruppen von Woysch und Schäfer im Generalgouvernement gesucht oder sind durch sie dorthin deportiert worden”. F. Arlt, *Polen-, Ukrainer-, Juden-Politik...*, s. 81, 101.

³⁴ BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Abteilung für Bevölkerungswesen und Fürsorge der Regierung des GG wegen der Mitwirkung an Aussiedlungsmaßnahmen in Oberschlesien und Sterilisationsversuchen in KZ, B 162/2441, Beglaubigte Abschrift – Der Leiter der Zentralstelle im Lande Nordrhein-Westfalen für die Bearbeitung von nationalsozialistischen Massenverbrechen bei dem Leitenden Oberstaatsanwalt in Dortmund, Dortmund, 4 IV 1966, k. 445–446.

nominalnie Urząd Ziemski zajmował się jedynie rejestracją działek rolnych, a nie ich konfiskatą. Odpowiedzialnością za wysiedlanie obarczył władze powiatowe oraz jednostki policyjne³⁵.

12 marca 1963 r. w ramach śledztwa w sprawie Arlta, w charakterze świadka przesłuchano Helmutha Stutzkego – zastępcę i zarazem prawą rękę Arlta w latach 1940–1943³⁶. Były zastępca szefa sztabu pełnomocnika placówki RKF stwierdził wówczas, że za wysiedlenie Polaków z ziem wcielonych do prowincji śląskiej/górnośląskiej odpowiedzialne było SD, posługujące się w tym celu batalionami policji, co generalnie było zgodne z prawdą. Kontrowersje wzbudza jednak wyparcie się przez niego udziału w jakiegokolwiek akcji tego typu³⁷, za kłamstwo zaś należy uznać zaniegowanie udziału ludzi ze sztabu RKF w akcjach wysiedleńczych³⁸. Stutzke nie potwierdził zaangażowania Arlta w „Aktion Saybusch”, mimo iż wcześniej kierowanie akcją przypisał temu ostatniemu sam von dem Bach³⁹.

Stutzke – bez wątpienia jeden z najlepiej poinformowanych ludzi z górnośląskich struktur RKF – zeznał też kłamliwie przed prokuratorem, że wysiedlani do GG Polacy „udawali się do znajomych i innych bliskich osób”⁴⁰. Próbował ponadto przeprowadzić wyraźną linię podziału między realizowanymi pod auspicjami SD, względnie Gestapo akcjami wysiedleńczymi a procesem osadniczym, stwierdzając, że przybycie osadników niemieckich nie następowało nigdy bezpośrednio po wysiedlaniu Polaków⁴¹. Omówiony szczegółowo w niniejszej pracy *modus operandi* „Aktion Saybusch” przeczy opinii *SS-Manna* w sposób dobitny.

Stutzke musiał sobie zdawać sprawę z tego, że broniąc Arlta, broni także siebie. Taktyka powiodła się, gdyż żaden z nich nie został ostatecznie pociągnięty do odpowiedzialności. Z powodu braku wystarczających dowodów w odniesieniu do każdego z zarzucanych Arltowi trzech przestępstw postępowanie w 1966 r. umorzono⁴².

R. Kaczmarek tak oto pisał o powojennej postawie Arlta, kiedy ten jeszcze żył: „Nigdy nie zapomniał i nie wypierał się swojego wojennego epizodu; zarówno pobyt

³⁵ *Ibidem*, k. 470–471.

³⁶ BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Abteilung für Bevölkerungswesen und Fürsorge der Regierung des GG wegen der Mitwirkung an Aussiedlungsmaßnahmen in Oberschlesien und Sterilisationsversuchen in KZ, B 162/2438, 45 Js 49/6, Dortmund, 12 III 1963, k. 61–72.

³⁷ „Ich selbst habe an einer solchen Aktion nie teilgenommen, habe nur gesprächsweise davon gehört”. *Ibidem*.

³⁸ „Auf jeden Fall waren Angehörige unserer Dienststelle hieran nicht beteiligt”. *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ „[...] diese Leute zu Verwandten oder sonst nahe stehenden Personen kommen sollten”. *Ibidem*.

⁴¹ „Nach den Erfahrungen war es aber nie so, dass heute die Aussiedlung durchgeführt wurde, und schön am nächsten Tage die neuen Siedler angesetzt wurden”. *Ibidem*.

⁴² BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der Abteilung für Bevölkerungswesen und Fürsorge der Regierung des GG wegen der Mitwirkung an Aussiedlungsmaßnahmen in Oberschlesien und Sterilisationsversuchen in KZ, B 162/2441, Beglaubigte Abschrift – Der Leiter der Zentralstelle im Lande Nordrhein-Westfalen für die Bearbeitung von nationalsozialistischen Massenverbrechen bei dem Leitenden Oberstaatsanwalt in Dortmund, Dortmund, 4 IV 1966, k. 470–471; G. Aly, S. Heim, *Vordenker der Vernichtung...*, s. 186. S. Steinbacher podaje, że śledztwo umorzono w 1969 r. Zob. S. Steinbacher, „Musterstadt”..., s. 131.

na Górnym Śląsku, jak i w Krakowie oraz na Ukrainie dalej traktuje [Arlt – MS] jako wypełnienie misji cywilizacyjnej na Wschodzie, o czym świadczą jego opublikowane wspomnienia, w których trudno dopatrzeć się poczucia winy. Raczej widoczne jest to, że misja zakończyła się fiaskiem”⁴³.

Podobnie jak przedstawicielom RKF, tak i funkcjonariuszom katowickiego Gestapo nigdy nie udowodniono, że ponoszą odpowiedzialność za akcje wysiedleńcze realizowane na Żywiecczyźnie.

Kierownik katowickiej placówki Gestapo Emanuel Schäfer – odpowiedzialny za organizację sztabu ewakuacyjnego w Żywcu – przez pierwsze powojenne lata ukrywał się w Niemczech pod fałszywym nazwiskiem. Dopiero w 1951 r. został aresztowany i skazany na karę jednego roku i dziewięciu miesięcy więzienia za przynależność do Gestapo i SD. Po odbyciu kary w 1953 r. w kolejnym procesie skazano go za zbrodnie popełnione w Serbii (trzy pojedyncze morderstwa i udział w wymordowaniu ok. pięciu tys. Żydów w KL Semlin) na łączną karę sześciu i pół roku pozbawienia wolności (!). Więzienie opuścił już w 1956 r., po czym zatrudniono go w *Institut für Industriewerbung* w Düsseldorfie. W 1967 r. zeznawał w procesie jednego z najwyższych żyjących wówczas funkcjonariuszy RSHA – Wernera Besta. Za współorganizację „Aktion Saybusch” nie poniósł odpowiedzialności⁴⁴.

Wyłącznie jako świadek – tyle że w toczącym się w końcu lat pięćdziesiątych tzw. *Ulmer Einsatzgruppen-Prozess* – zeznawał również Günther Knobloch, zastępca Schäfera z Katowic. Pod koniec wojny dostał się on do niewoli amerykańskiej, z której wypuszczono go w 1948 r., a wszczynane w jego sprawie w kolejnych latach przez trzy prokuratury (Coburg, Dortmund, Berlin) dochodzenia były za każdym razem umarzane. Pracował w branży handlowej, w tym na kierowniczym stanowisku w spółce „Siemens AG” w miejscowości Redwitz an der Rodach. Zmarł w 1970 r.⁴⁵

Nieznane są losy Wendlanda, kierującego sztabem ewakuacyjnym Gestapo w Żywcu. Dowodzący siłami policyjnymi podczas „Aktion Saybusch” Eugen Seim poległ prawdopodobnie na froncie wschodnim (por. rozdz. 5.4.2.). W mrokach giną również biografie szefa sztabu roboczego podczas „Aktion Saybusch” i późniejszego kierownika wydziału osiedleńczego placówki pełnomocnika RKF Hansa Butschka, a także dowódcy 82. batalionu Waltera Kegela.

Wiadomo natomiast, że planista krajowy i zarazem pełnomocnik ds. planowania z ramienia RKF Gerhard Ziegler już w sierpniu 1945 r. ponownie działał w swoim zawodzie w Wirtembergii. Jak twierdzi S. Steinbacher, po wojnie Ziegler próbował się zaliczać do członków konspiracji antyhitlerowskiej, zgromadzonych wokół hrabiego von der Schulenburga⁴⁶. W 1962 r. został honorowym profesorem *Technische Hochschule* w Stuttgarcie, a w 1966 r. odznaczono go Wielkim Krzyżem Zasługi RFN (*Großes Bundesverdienstkreuz*). Na krótko przed swoją śmiercią 15 kwietnia 1967 r.

⁴³ R. Kaczmarek, *Inteligencja niemiecka...*, s. 59–60.

⁴⁴ http://de.wikipedia.org/wiki/Emanuel_Sch%C3%A4fer.

⁴⁵ http://de.wikipedia.org/wiki/G%C3%BCnther_Knobloch.

⁴⁶ S. Steinbacher, *„Musterstadt”...*, s. 130.

spisał zyciorys (*Kurzblicke auf meinen Lebenslauf*), w którym szczycił się m.in. swoimi dokonaniem w zakresie planowania na Górnym Śląsku podczas wojny⁴⁷.

Last but not least wojnę przeżył też Eugen Hering. Jednak dopiero w 1962 r. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce wszczęła śledztwo w sprawie rzekomych zbrodni popełnionych przez niego w okresie sprawowania funkcji landrata żywieckiego. Hering był wówczas sędzią federalnego sądu administracyjnego RFN w Berlinie (*Bundesverwaltungsgericht*)⁴⁸. Jeszcze w tym samym roku zdążono przesłuchać kilku świadków, śledztwo przeciągało się jednak na skutek problemów natury personalnej Komisji, by w końcu zakończyć się umorzeniem. Zarzuty dotyczyły uczestnictwa w egzekucji (przez powieszenie) jedenastu Polaków skazanych za kradzież kartek żywnościowych na rynku w Żywcu 2 kwietnia 1942 r. (por. rozdz. 7.2.) oraz zastrzelenia w pobliżu apteki w Żywcu wiosną 1945 r. Stanisława K. pod pretekstem tego, iż dopuścił się on kradzieży⁴⁹.

Przesłuchiwany przez polską stronę Oskar B., który już jako działacz konspiracji od wiosny 1940 do początku 1941 r. pracował w landraturze w charakterze tłumacza, następnie zaś przeszedł do partyzantki, zeznawał w roku 1969: „Wiadomo mi jest, że Hering wyjeżdżał osobiście na każdą egzekucję. Egzekucje takie były przeprowadzane w Żabnicy, Gilowicach, Kocierzu [Rychwałdzkim], Żywcu, Jelesni, Zarzeczcu, Milówce, Ślemieniu. [...] W dniu 14 sierpnia 1944 r. byłem świadkiem egzekucji, przeprowadzonej w Kocierzu [Rychwałdzkim]. Hering uczestniczył jako landrat przy tej egzekucji. Egzekucję wykonano wówczas w stosunku do 10-ciu osób [sic!], por. rozdz. 7.2.], które przewieziono z obozu koncentracyjnego. Osoby te powieszono na szubienicach”⁵⁰.

W związku z powyższymi zarzutami w 1963 r. zachodnioniemiecka prokuratura państwowa przy sądzie krajowym w Berlinie wszczęła postępowanie, które ze względu na brak dowodów zawieszono już rok później. Wówczas to w charakterze adwokata ekslandrata wystąpił Fabian von Schlabrendorff, uchodzący za żyjącą ikonę antyhitlerowskiego ruchu oporu⁵¹. Kluczowe okazały się zeznania byłej sekretarki landrata Marii H. i funkcjonariusza policji Ernsta Reichela, który notabene również był po-

⁴⁷ R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 242; G. Aly, S. Heim, *Vordenker der Vernichtung...*, s. 185.

⁴⁸ Po wojnie Hering był również profesorem na *Technische Universität* w Berlinie. BA Ludwigsburg, Ermittlung gegen den ehem. Landrat E. Hering, wegen Mitwirkung an Tötungsverbrechen und Aussiedlungsmaßnahmen an der Bevölkerung des Kreises Saybusch, B 162/19199, *Die Mahnung – Die Vergangenheit allein schon macht ihn unerträglich*, 1 VIII 1970, k. 207.

⁴⁹ *Ibidem*, *Der Richter unter dem Galgen. Justizminister Jabn muß jetzt entscheiden, ob er zwei hohe Richter entlassen soll* – wycinek z gazety „Stern Magazin”, 21 XII 1969, nr 52, k. 51–58.

⁵⁰ OKŚZpNP IPN Ka, Akta śledztwa w sprawie przeciwko Paulowi von Manowskiemu – kierownikowi placówki Gestapo w Bielsku oraz funkcjonariuszom tej placówki i żandarmerii w Bielsku, podejrzanych o dokonanie szeregu zabójstw oraz deportację ludności żydowskiej do obozu w Oświęcimiu, Ds 4/70, t. II, Odpis protokołu przesłuchania świadka – Oskara B., 24 II 1969, k. 261; *ibidem*, Ministerstwo Sprawiedliwości GKBZHwP do OKBZH w Krakowie, 16 IV 1971, k. 291–292.

⁵¹ Był m.in. uwikłany w nieudane zamachy na Hitlera w marcu 1943 i lipcu 1944 r. W związku z tym ostatnim aresztowano go, torturowano i sądzono. Na skutek nagłej śmierci przewodniczącego Trybunału Narodowego proces jednak wstrzymano. Ostatecznie udało mu się przetrwać w charakterze więźnia do czasu wyzwolenia przez Amerykanów.

dejrzany o popełnienie zbrodni na terenie powiatu żywieckiego. Oboje poświadczyli, że Heringa nie było na rynku w chwili egzekucji. Z kolei były komisarz urzędowy Jeleśni Josef Idzik przekonywał, że w trakcie sprawowania urzędu landrata Hering kilkakrotnie interweniował u władz policyjnych w sprawie Polaków przyłapanych na czarnym handlu, ratując im życie. Dowodem wrażliwości Heringa na sprawy ludności polskiej miało być ponadto rzekome zainspirowanie przez niego przeniesienia ortsguppenleiters gminy Jeleśnia o nazwisku Seiler, z powodu jego politycznych ataków na ludność polską (ale także niemiecką)⁵². Na korzyść wersji Heringa zeznawali też były zastępca prezydenta rejencji katowickiej Erich Kessler, a także dr Arnold Riedenklau (zatrudniony jako kierownik ds. handlowych w „Herrschaft Saybusch” oraz prokurent w fabryce „Solali”)⁵³.

W toku śledztwa pojawiały się też zarzuty dotyczące udziału Heringa w „Aktion Saybusch”. 4 czerwca 1964 r. swoje zeznanie w tej sprawie złożył Ernst Reichel. Przekonywał on, że wysiedlenia nie leżały w gestii landratury, tylko „sztabu przesiedleńczego SS”, podlegającego – niewymienionemu z nazwiska – „majorowi SS”. Według Reichela landrata stawiano jedynie przed faktami dokonanymi, tj. otrzymywał on od SS gotową już listę osób przewidzianych do wysiedlenia, sam zaś ich nigdy nie typował. Co więcej – jak przekonywał dalej były policjant – Hering wielokrotnie miał podejmować próby anulowania postanowień SS co do konkretnych osób, posługując się przy tym argumentacją natury ekonomicznej. Np. pewnego razu landrat miał osobiście poinstruować Reichela, aby ten udał się na dworzec i wyciągnął z pociągu przewidzianą do wysiedlenia wdowę po kupcu – panią Janosch (sic!) wraz z jej dwójką dzieci. Reichel posunął się nawet do stwierdzenia, że Polacy ufali landratowi i szanowali go na swój sposób, nazywając go dobrotliwie swoim „ojcem”. Tezę o „popularności” landrata wśród ludu miał wspierać fakt, iż na jego życie nie targnął się nigdy miejscowy ruch oporu⁵⁴.

Również prof. Arnold Köttgen – były szef decernatu policji w rejencji katowickiej – utrzymywał po wojnie, iż był świadkiem sytuacji (prawdopodobnie w czasie realizacji „Aktion Saybusch”), w której interwencja landrata przyczyniła się do niewysiedlenia dwójki polskich dzieci⁵⁵.

Sam Hering, przesłuchiwany 17 sierpnia 1964 r., całkowicie umywał ręce od „Aktion Saybusch”, obciążając jednocześnie Arlta. Przekonywał, że zarówno z placówką pełnomocnika RKF, jak i z jej żywiecką ekspozyturą popadał permanentnie w konflikty, dodając, że najczęściej w ogóle nie był informowany o akcjach wysiedleńczych, a jeśli już, to dopiero w noc poprzedzającą operację. Nie otrzymywał też

⁵² BA Ludwigsburg, Ermittlung gegen den ehem. Landrat E. Hering, wegen Mitwirkung an Tötungsverbrechen und Aussiedlungsmaßnahmen an der Bevölkerung des Kreises Saybusch, 162/19199, Eidesstattliche Erklärung, Linz, 30 III 1963, k. 111–116.

⁵³ *Ibidem*, Beglaubigte Abschrift – Vermerk, Berlin, 17 VIII 1964, k. 17–42.

⁵⁴ *Ibidem*, Amtsgericht – Strafsache gegen Eugen Hering wegen Mordes, Göppingen, 4 VI 1964, k. 11–15.

⁵⁵ LAA Bayreuth, Ost-Dok 13, 2, Zur Dokumentation des Regierungsbezirks Kattowitz – Angaben im Rahmen eines Interviews von Professor Köttgen/Reg. Präsident a.D. Springorum, b.d., k. 22–23.

jakoby żadnych poleceń od nadprezydenta i prezydenta rejencji, a także sam nie wydawał podległym sobie instancjom żadnych instrukcji dotyczących wysiedlenia⁵⁶.

Tęgo zeznania nie można potraktować inaczej, jak tylko jako stek kłamstw. O „Aktion Saybusch” i kontyngentach przeznaczonych do wysiedlenia wiedział Hering, jak to zostało wcześniej omówione, już od początku czerwca 1940 r. W kolejnych miesiącach został włączony w prace tworzonych pod auspicjami RKF zespołów dokonujących inwentaryzacji gospodarstw i ewidencji ludności. Twierdzenie o własnej niewiedzy na temat daty i miejsca przeprowadzania operacji wysiedleńczych kontrastuje z zeznaniami wielu wysiedlonych. Takimi danymi dysponowali nawet niektórzy sołtysi (w tym niejednokrotnie Polacy). Poza tym Hering po prostu nie mógł nie wiedzieć o datach operacji osiedleńczych, skoro opiekę nad – przybywającymi w ten sam dzień – osadnikami roztaczały m.in. podległe mu komórki landratury (jeśli znał datę i miejsce przybycia osadników, musiał automatycznie znać datę i miejsce wysiedlenia Polaków).

Z kolei przesłuchiwany w sprawie Heringa Arlt próbował udowodnić, że to właśnie w kompetencji landrata leżało „przesiedlenie” Polaków, podczas gdy szef sztabu placówki pełnomocnika RKF odpowiadał wyłącznie za przyjęcie osadników, opiekę nad nimi, rejestrację zajętej własności rolnej, a także za reprezentowanie interesów osadników wobec *Reichsdeutschów*⁵⁷.

W 1963 r. po raz pierwszy materiały obciążające sędziego przedostały się do prasy, najpierw wschodnio-, potem zachodnioniemieckiej (w enerdowskim „Ostberliner Broschüre” ukazał się artykuł pt. *Globkes braune Notstandsexecutive*; inne artykuły dotyczące Heringa ukazały się również we wschodnioniemieckich „Berliner Zeitung” i „Neues Deutschland”). Gdy w 1968 r. temat podjął na nowo berliński korespondent magazynu „Stern”, to Schlabrendorff – w tym czasie mianowany na stanowisko sędziego federalnego sądu konstytucyjnego (*Bundesverfassungsrichter*) – ostro zaatakował jego wydawcę dr. Gerda Buceriusa, domagając się wstrzymania publikacji artykułu na temat swojego kolegi. 1 listopada 1969 r. dziennikarz „Sterna” przeprowadził z Heringiem – sędzią federalnego sądu administracyjnego – wywiad, w którym ten ostatni winę za zamordowanie 2 kwietnia 1942 r. jedenastu Polaków zrzucił na szefa katowickiego Gestapo (którego nazwiska nie był w stanie lub nie chciał podać), dodając, że sam – choć bezskutecznie – przeciwstawił się tej egzekucji, kiedy tylko się o niej dowiedział. Hering powoływał się przy tym na odciążające go zeznania świadków, złożone w toku śledztwa w latach 1963–1964 (por. wyżej). Wyparł się również rzekomego zabójstwa z wiosny 1945 r.⁵⁸ Mimo to 21 grudnia 1969 r. „Stern” opublikował arty-

⁵⁶ BA Ludwigsburg, Ermittlung gegen den ehem. Landrat E. Hering, wegen Mitwirkung an Tötungsverbrechen und Aussiedlungsmaßnahmen an der Bevölkerung des Kreises Saybusch, B 162/19199, Beglaubigte Abschrift – Vermerk, Berlin, 17 VIII 1964, k. 17–42.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ BA Ludwigsburg, Ermittlung gegen den ehem. Landrat E. Hering, wegen Mitwirkung an Tötungsverbrechen und Aussiedlungsmaßnahmen an der Bevölkerung des Kreises Saybusch, B 162/19199, *Der Richter unter dem Galgen. Justizminister Jahn muß jetzt entscheiden, ob er zwei bobo Richter entlassen soll* – wycinek z gazety „Stern

kuł pt. *Der Richter unter dem Galgen*, w którym podtrzymano wyżej wymienione podejrzania⁵⁹. Niezależnie od śledztwa dziennikarskiego „Sterna”, 18 grudnia 1969 r. we „Frankfurter Allgemeine” ukazał się artykuł pod wymownym tytułem *Bundesrichter soll Polen erschossen haben* (*Sędzia federalny miał [rzekomo] rozstrzeliwać Polaków*), w którym ponownie przywołano zbrodnię z 2 kwietnia 1942 r. oraz incydent z wiosny 1945 r., podkreślając kontrowersyjną rolę landrata w tych wydarzeniach⁶⁰.

W 1970 r. na skutek sprzecznych zeznań polskich i niemieckich świadków śledztwo organów niemieckich zostało umorzone⁶¹.

W podsumowaniu swojego komentarza do powojennych wspomnień Heringa, pozostając pod wrażeniem „pozytywnych” dokonań landrata żywieckiego w okresie wojny, były prezydent rejencji katowickiej Walter Springorum napisał 9 stycznia 1956 r.: „Pozostaje zatem mieć nadzieję, że tak jak na pozostałym obszarze Górnego Śląska, tak i w powiecie żywieckim dobre strony niemieckiego usposobienia nie zostaną zapomniane”⁶². Dziesięć powojennych lat nie starczyło zatem byłemu prezydentowi rejencji katowickiej na refleksję nad konsekwencjami niemieckiej okupacji ziem polskich. Można się jedynie domyślać, że również kolejne dziesięć nie byłoby w stanie zmienić jego punktu widzenia...

Magazin”, 21 XII 1969, nr 52, k. 51–58; *ibidem*, Beglaubigte Abschrift – Vermerk, Berlin, 17 VIII 1964, k. 17–42; *ibidem*, Eidesstattliche Erklärung, Linz, 30 III 1963, k. 111–116.

⁵⁹ BA Ludwigsburg, Ermittlungen gegen Angehörige der für Kreis Saybusch zuständigen Stapo-Außenstelle Bielitz, B 162/8394, Rosemarie Schmöckel – Einschreiben an den Herrn Präsidenten des Bundesverwaltungsgerichts – 5. Senat – Berlin, Oberhausen-Rhld, 19 XII 1969, k. 159–161.

⁶⁰ BA Ludwigsburg, Ermittlung gegen den ehem. Landrat E. Hering, wegen Mitwirkung an Tötungsverbrechen und Aussiedlungsmaßnahmen an der Bevölkerung des Kreises Saybusch, 162/19199, *Bundesrichter soll Polen erschossen haben* – wycinek z gazety „Frankfurter Allgemeine” z 18 XII 1969, k. 47.

⁶¹ *Ibidem*, Komunikat w „Die Tat”, 1 VIII 1970, nr 31, k. 206.

⁶² „Es bleibt daher zu hoffen, dass wie im übrigen Oberschlesien auch im Kreise Saybusch die guten Seiten deutschen Wesens nicht vergessen werden”. LAA Bayreuth, Ost-Dok 8, 765, Walter Springorum Regierungspräsident a.D., Bemerkungen zu dem Bericht über den Kreis Saybusch O/S des Herrn BVR E. Hering, 1939/45 Landrat des Kreises Saybusch, Bad Salzuflen, 2 I 1956, k. 40.



Defilada inna niż wcześniejsze. Jednostka sformowanego głównie w oparciu o miejscowych starszych mężczyzn oraz młodzież – głównie z grona osadników – pospolitego ruszenia (*Volkssturmu*) przemarszerowuje przez Żywiec (prawdopodobnie w drugiej połowie 1944 r.). Wkrótce będzie ona musiała stawić czoła nadciągającej Armii Czerwonej. Źródło: AP Kat, O/Żywiec

Summary

Destroying to Create.

The Germanization of the Zywiec District by National Socialist Germany 1939–1944/45

The spread of German control throughout Poland in the fall of 1939 created a functioning problem in many areas of the Third Reich. One of these areas was Germany's political approach toward Jews and Poles and the discussion of the future of Germany in relation to other nations. While the Nazis were already able to implement their racial theories towards Jews from 1933-1938, they had to wait to unite theory and practice concerning the Poles until the fall of 1939.

The actual implementation of national politics concerning annexed Polish territories, did not always match up with the plans developed in Berlin. As it happened, the interest of local governing officials as well as military economic and social conditions of the particular place determined the practical outcome of these plans. Additionally, personal interdependencies, viewpoints, ambitions, and limits of personnel also played a factor.

The reality of this condition also affected the Silesian province. In the beginning, the German administration of the Silesian province, which remained under the ideological views of Gauleiter Wagner and the Katowice district superintendent Springorum, focused only on displacing those Poles who were suspected of being likely to become part of a resistance movement against German rule.

Starting the latest in 1939, Von dem Bach-Zalewski, a high-ranking officer in the SS and the police in Wrocław, had an ever increasing role in the decision-making of the displacement policy. His *en-masse* displacement vision and intentions extended beyond the selective, less-invasive concepts of the Wagner-Springorum duo. His projects (e.g. deporting 1 to 4 thousand people a day) had the possibility of success as long as General Gubernator Governor Frank, although reluctantly, was still receiving those unwanted people in his quasi-state. The ambitions of Von dem Bach were partially materialized by „Aktion Saybusch”. Von dem Bach should also be credited for choosing the Zywiec district as the first within the Silesian province where displacement and colonization began. Up to today, it is impossible to give a satisfying answer as to why the Zywiec district became an experimental area for the Upper Silesian structures of the RKF. There were long-term plans to turn the Zywiec and

parts of the Bielsko and Cieszyn districts into a resort and recreational region. Because of these plans, it remains a mystery as to why the Zywiec district was chosen first as the experimental playground for the displacement agenda. It is possible that the professions of the German settlers could have played a role in settlement ideas of the Silesian province. The Germans from East Galicia, and especially from Bukowina region, inhabited highland or mountain areas and were mostly employed in the sector of forestry. Forestry was also a main sector in the Zywiec district, and the Poles living there were also to some degree knowledgeable about working in the tourism sector.

One should not concentrate too much on the fact that the Zywiec district was chosen first for beginning the resettlement process, as it was necessary to start somewhere. If it had not been for an end to the deportations to the GG in March of 1941, „Aktion Saybusch” would have only been the first of many such undertakings continued in the other districts of the Silesian province.

It is also interesting to see that the resettlement process in the entire Silesian province was very slow. For example, in Pomerania and Greater Poland (Wielkopolska/Warthechau), deportations already began in the fall of 1939, whereas „Aktion Saybusch” in the Zywiec district only began on September 23, 1940. One reason why it started so late could be due to the behavior of Gauleiter Wagner whose approach to the situation was guided by pragmatism and economy rather than racial and nationalist ideology. Another contingency that slowed down the ambitions of Von dem Bach was a lack of a proper SS administration, which began to function in Katowice at the end of 1939 and took the entire year of 1940 to extend into the Zywiec and Bielsko districts. In the end, it was SS-Reichsführer Himmler who pushed on the RKF to begin the resettling.

„Aktion Saybusch”, which lasted from the end of the summer of 1940 until January and February of 1941 – and in some cases spring of 1941 – should be considered an organizational success for the Von dem Bach team. The brain behind the operation, however, was Dr. Fritz Arlt, one of von dem Bach’s subordinate. He used the operation to consolidate his power in the area of colonization and agricultural policies, which used to be part of the public central administration of agriculture and food supply.

It’s also important not to forget that „Aktion Saybusch” was a test for the ability for three organizations of the Reich to cooperate in regards to displacement, deportation, and resettlement plans. The success of the test, which incorporated the Landrat Eugen Hering, NSDAP, SS/RKF, continued until the end of the occupation.

After the war, Herning blamed all his nationalistic politics, which were put into action in his district on the SS and the Gestapo. However, hundreds of documents show that the Zywiec district next to the Bielsko and Blachownia districts underwent a very intense attempt at Germanization. None of the documents show that Hernig opposed this process or the methods that the SS and Gestapo used.

From 1941 to 1944, the successors who continued the colonization after Von dem Bach, Gauleiter Bracht, and two following chiefs of his staff Arlt, and Friedrich Brehm, did not have the freedom of planning in regard to the colonization of the

border regions of the Silesian/Upper Silesian province in terms of the „Siedlungsaktion Buchenland“ as Von dem Bach had in 1940. The reason was that the deportation transports were too big to accommodate in the GG. Paradoxically at least until 1942, they had a very effective method of displacement/settlement within the structures of SS/RKF.

The speed at which the colonization went forward starting in 1941 was impacted by circumstances that were beyond the control of regional administrators. The war effort, which became ever larger, kept involving an ever-increasing number of Germans. This in turn prevented them (especially soldiers) from participating in the division of agricultural lands and industrial plants grabbed by the Reich. As a result the deportation and removal of Poles from the districts in question slowed severely. The German leadership decided to keep Poles as temporary administrators of farms, and craftsmen's shops. The administration of the Reich did not want ethnic Germans to take over administrative duties (till the Germans from within the Reich would take over the property as owner) out of concern that they would become resentful for being used in this manner. At the same time, however, the German repatriates who were staying in temporary camps wanted to be compensated for the property they left behind in the east and were becoming restless. The increasing pressure of the situation partially contributed to Heinrich Himmler's decision to increase the percentage of incorporated land destined to be owned by the repatriates from 25 to 50 percent of the districts.

Himmler's decision created the necessity to find a very effective way to remove Poles from their property. It was complicated because the GG stopped being an option for deportation. The GG had already been flooded to excess by earlier transports of Poles and Jews. Initially the Poles, who were disowned of their lands and possessions, were moved to various locations in the immediate vicinity, which in the Zywiec district lasted throughout all of 1941 and the early parts of 1942. Eventually, the occupational administration ran out of space and developed the idea of „Polish Camps“, which were a surrogate of the earlier deportations into the General Guberne. From these Polish Camps, which were located along the edges of the Silesian province, Poles would be moved to areas all over the Reich to be put to work either on farms or in arms production.

On September 17, 1940 a few days before the beginning of „Aktion Saybusch,“ an ordinance regarding the property of the citizens of the former Polish state went into effect throughout the entire Reich. This ordinance sanctioned the immediate confiscation of all the property owned by Poles. Not only those Poles who were forcibly moved to the GG or later the Polish Camps were affected by this decree. The decree also affected those Poles who remained and were suddenly only the administrators of their farms and craftshops.

It is important to realize that when talking about the tragedy of those who were deported into the GG or the Polish Camps, one also needs to consider those who stayed behind. In response to resistance, theft, or black market trading, tens of Poles

were shot on a regular basis by the Gestapo or the police. The situation created by the invaders, however, made it impossible for the local population to function without engaging in theft and trading in contraband goods. Taxes, contributions, fines, confiscations and out-right robbery on the part of the invader all had all shaken the foundations of the local population's existence.

The colonization effort undertaken in the Zywiec district during World War II was only a tiny prelude to the plans at colonization that the German leadership was planning in the east. The colonization of lands conquered in the east was an undertaking that the SS and NSDAP considered to be post victory as opposed to going in parallel to the war. It was assumed that after German victory, the leadership of the Third Reich would control an area all the way to the Ural Mountains to establish its *Lebensraum*, space for existence within. With so much territory planned to own within the minds of these strategists, there seemed to be plenty of space for moving not only tens and hundreds of thousands of people but entire nations around. It was assumed that only after victory would it be possible to utilize the transportation infrastructure, laborers, military financial means, which were tied up by the war effort.

The Third Reich never truly captured a space for existence. The farther to the east the more nominal was the control by the army of conquered territories. Only the General Guberene could realistically be utilized as a „dump of nations” but already in the early part of 1941 this option exhausted itself. As a result, even in late 1942 when the soldiers of the Wehrmacht were setting up camp at the gates of Stalingrad, the Germans were still choking within their old borders while tens of thousands of colonists were stuck on bunks in temporary camps all over the Great Reich instead of gathering harvests on their new farm lands. Himmler never decided to cross the 50 percent reserve barrier put in place to preserve the spoils of land for Germans from within the Reich out of concern for the morale of German soldiers. Due to ideological reasons, the SS-Reichsführer and the leadership of the Wehrmacht thought it was a grave injustice if the cake of the captured lands was cut up while native Germans were shedding their blood on the eastern battlefields in the ideological war (*Weltanschauungskrieg*). There is a strong possibility that the soldiers would see it as a betrayal if the lands incorporated into the Reich were divided before the end of the war.

In theory Fritz Arlt, his successor Friederich Brehm as well as their superior, Gauleiter Bracht, had a lot of influence on the planning and development of national politics within the Silesian/Upper Silesian province. In practice, however, the true potential of their power could have only come to light if Germany won the war. One can however not deny the enormous amount of theoretical work that planners, architects, builders and army of officials did during the occupation. For the Zywiec region alone, hundreds of maps, plans and projects were drawn up, tens of councils were held and an uncounted number of reports were filed regarding many different aspects of transformation of the colonized towns of the Zywiec district.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Mikrofilmy Aleksandryjskie

– t. 74 (RKF)

Niemieckie władze okupacyjne 1939–1945 – zbiór akt

Rada Główna Opiekuńcza. Biuro Centrali w Krakowie

Archiwum Państwowe w Katowicach

Akta Miasta Katowice

Główny Urząd Powierniczy Wschód, Urząd Powierniczy w Katowicach

Górnośląski Instytut do Badań Gospodarczych w Katowicach

Materiały ulotne (zapis elektroniczny)

Naczelne Prezydium w Katowicach

Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza, Młodzież Hitlerowska, Obszar Górnośląski [40] w Katowicach

Narodowo-Socjalistyczna Niemiecka Partia Robotników Górnego Śląska w Katowicach

Okręgowy Urząd Pracy w Katowicach

Pełnomocnik Komisarza Rzeszy do Umacniania Niemieckiej Narodowości – Urząd Ziemski w Katowicach

Rada Starszych Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Dąbrowie Górniczej

Rejencja Katowicka

Spółka Gruntowa Prowincji Górnego Śląska z o.o. Kierownictwo w Katowicach

Urząd do Spraw Planowania Przestrzenno-Budowlanego dla Górnego Śląska Oddział Okręgowy w Katowicach (w tym wydzielony z zespołu podzespół kartograficzny)

Urząd Propagandy Rzeszy Górnego Śląska w Katowicach

Zarząd Prowincjonalny Górnego Śląska w Katowicach

Zbiór fotografii i rycin

Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Żywcu

Akta okupacyjnych urzędów i organizacji niemieckich powiatu żywieckiego – zbiór szczątków zespołu

– Starosta Powiatu Żywieckiego

– Tajna Policja Państwowa – Oddział w Katowicach Placówka w Żywcu

Dyrekcja Dóbr Żywieckich

Zbiór ikonograficzny

Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Bielsku

Komenda Policji Ochronnej Powiatu Bielskiego

Ogólna Miejskowa Kasa Chorych dla powiatów bielskiego i żywieckiego w Bielsku

Spółka Gruntowa dla Prowincji Górnośląskiej z o.o. w Katowicach Oddział w Bielsku

Archiwum Państwowe w Łodzi

Centrala Przesiedleńcza w Poznaniu oddz. w Łodzi

Akta Oddziału Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach

Akta śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy

Akta śledztwa w sprawie przeciwko Paulowi von Manowskiemu – kierownikowi placówki Gestapo w Bielsku oraz funkcjonariuszom tej placówki i żandarmerii w Bielsku, o dokonanie szeregu zabójstw oraz deportację ludności żydowskiej do obozu w Oświęcimiu

Akta śledztwa w sprawie zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną przez faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy w obozach dla ludności polskiej „Polenlagrach” w latach 1941–1945

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie

Zespół aktowy Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

– Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen

– Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Posen, Dienststelle Litzmannstadt

– Der Höhere Schutzstaffeln und Polizeiführer Südost Breslau

– Zbiór „Z”

Sąd Apelacyjny w Krakowie (219)

Sąd Okręgowy w Wadowicach (294)

Sąd Wojewódzki w Krakowie (308)

Specjalny Sąd Karny w Krakowie (203)

Bibliografia

Akta OKŚZpNP w Katowicach (w depozycie), w sprawach:

- powieszenia 15 Polaków w Kocierzu Moszczanickim (pow. Żywiec) w sierpniu 1944 r.;
- przeciwko b. funkcjonariuszom Gestapo w Katowicach i Bielsku – Kurtowi Müllerowi i Aloisowi Müllerowi, podejrzanym o działanie na szkodę ludności polskiej;
- przeciwko b. funkcjonariuszowi Kripo w Żywcu – Paulowi Kirchnerowi, podejrzanemu o prześladowanie Polaków, liczne aresztowania oraz udział w egzekucji 11 Polaków w kwietniu 1942 r. w Żywcu;
- przeciwko Franzowi Bode (Bukowskiemu) – b. urzędnikowi w urzędzie Komisarza Rzeszy dla Umacniania Niemczyzny w Katowicach, podejrzanemu o udział w wysiedlaniu ludności polskiej z Cieszyna, Żywca, Zawiercia i okolic w latach 1940–1945;
- rozstrzelania przez Gestapo w styczniu 1940 r. w Katowicach 36 Polaków – mieszkańców Lipowej i innych wsi w powiecie żywieckim;
- wywłaszczenia i masowego wysiedlenia ludności polskiej z terenu Żywiecczyny;

Bundesarchiv (Archiwum Federalne) Berlin Lichterfelde

Auffangsgesellschaft für Kriegsteilnehmerbetriebe des Handels im Reichsgau Danzig-Westpreussen GmbH Gotehafen

Berliner Document Center

Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft (i podzespół Deutsche-Umsiedlungs-Treuhand-Gesellschaft Niederlassung Kattowitz)

Grundstücksgesellschaft der Haupttreuhandstelle Ost

Haupttreuhandstelle Ost

Persönlicher Stab des Reichsführers SS

Reichsarbeitsgemeinschaft für Raumforschung

Reichsinnenministerium

Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums

Reichsstelle für Raumforschung

Bundesarchiv Außenstelle (Archiwum Federalne – oddział) Ludwigsburg

DC-Unterlagen

Ermittlung gegen den ehem. Landrat E. Hering wegen Mitwirkung an Tötungsverbrechen und Aussiedlungsmaßnahmen an der Bevölkerung des Kreises Saybusch

Ermittlungen gegen Angehörige der Abteilung für Bevölkerungswesen und Fürsorge der Regierung des GG wegen der Mitwirkung an Aussiedlungsmaßnahmen in Oberschlesien und Sterilisationsversuchen in KZ

Ermittlungen gegen Angehörige der für Kreis Saybusch zuständigen Stapo-Außenstelle Bielitz

Ermittlungen gegen Angehörige der Kriminalpolizei Saybusch wegen Beteiligung an Tötungsverbrechen im Stadt- und Kreisgebiet Saybusch

Ermittlungen gegen H. Dreier

Lastenausgleichsarchiv (Archiwum ds. Wyrównania Strat Wojennych) Bayreuth
Ost-Dokumentation

Muzeum Miejskie w Żywcu
Fotografie

Zbiory prywatne Jerzego Henryka Harasimczyka
Fotografie

Literatura

Opracowania

- Adamski Stanisław, *Pogląd na rozwój sprawy narodowościowej w województwie śląskim w czasie okupacji niemieckiej*, Katowice 1945
- Aly Götz, Heim Susanne, *Vordenker der Vernichtung. Auschwitz und die deutschen Pläne für eine neue europäische Ordnung*, Frankfurt am Main 1993
- Aly Götz, *Hitlers Volksstadt. Raub, Rassenkrieg und nationaler Sozialismus*, Frankfurt am Main 2000
- Arlt Fritz, *Polen-, Ukrainer-, Juden-Politik im Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebieten 1939/1940 und in Oberschlesien 1941/1943 und im Freiheitskampf der unterdrückten Ostvölker*, Lindhorst 1995
- Arlt Fritz, *Siedlung und Landwirtschaft in den eingegliederten Gebieten Oberschlesiens*, Berlin 1942
- Bartoszewski Władysław, *Prawda o von dem Bachu*, Warszawa-Poznań 1961
- Birn Ruth Bettina, *Die Höheren SS- und Polizeiführer. Himmlers Vertreter im Reich und in den besetzten Gebieten*, Düsseldorf 1986
- Bohmann Alfred, *Menschen und Grenzen*, t. 1: *Strukturwandel der deutschen Bevölkerung im polnischen Staats- und Verwaltungsbereich*, Köln 1969
- Bohmann Alfred, *Menschen und Grenzen*, t. 2: *Bevölkerung und Nationalitäten in Südosteuropa*, Köln 1969
- Browning Christopher, *Die Entfesselung der „Endlösung“. Nationalsozialistische Judenpolitik 1939–1942. Mit einem Beitrag von Jürgen Matthäus*, Berlin 2006
- Brzoza Czesław, *W odrodzonej Rzeczypospolitej* [w:] *Sucha Beskidzka*, red. Józef Hampel, Feliks Kiryk, Kraków 1998
- Burleigh Michael, *Germany Turns Eastwards. A study of Ostforschung in the Third Reich*, Cambridge 1989
- Caputa Rafał, Jeziorski Ireneusz, *Okruchy pamięci. Z dziejów Żydów na Żywiecczyźnie*, Kraków 2000
- Chłopczyk Helena, *Alicja Habsburg. Księżna – partyzant* [w:] *Habsburgowie żywieccy i ich siedziba w Żywcu*, red. Zofia Rączka, Żywiec 2006

Bibliografia

- Chrobaczyński Jacek, Kruczek Władysław, *Nauczyciele Małopolscy. Portret zbiorowy 1939–1945*, Kraków 2004
- Chrobaczyński Jacek, Mydlarz Jerzy, *Pod okupacją niemiecką* [w:] *Sucha Beskidzka*, red. Józef Hampel, Feliks Kiryk, Kraków 1998
- Corni Gustavo, Gies Horst, *Blut und Boden: Rassenideologie und Agrarpolitik im Staat Hitlers*, Idstein 1994
- Cygański Mirosław, *Centralny urząd migracyjny Reichsführera SS Himmlera jako Komisarza Rzeszy do Umacniania Niemczyzny z siedzibą w Łodzi (1939–1945)* [w:] „Rocznik Łódzki” 1969, t. 13
- Czech Danuta, *Kalendarz najważniejszych wydarzeń z dziejów KL Auschwitz* [w:] *Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*, t. 5 (epilog), red. Waclaw Długoborski, Franciszek Piper, Oświęcim-Brzezinka 1995
- Datner Szymon, Gumkowski Janusz, Leszczyński Kazimierz, *Wysiedlenia ludności z ziem polskich wcielonych do Rzeszy*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1960, t. 12
- Deresiewicz Janusz, *Okupacja niemiecka na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy (1939–1945): studium historyczno-gospodarcze*, Poznań 1950
- Długoborski Waclaw, *Żydzi z ziem polskich wcielonych do Rzeszy w KL Auschwitz-Birkenau* [w:] *Zagłada Żydów na polskich ziemiach wcielonych do Rzeszy*, red. Aleksandra Namysł, Warszawa 2008
- Dobosz Stanisław, *Jawna i tajna oświata w powiecie żywieckim w latach okupacji hitlerowskiej*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 1976, t. 19
- Dobosz Stanisław, *Wojna na Ziemi Żywieckiej od kwietnia 1939 do kwietnia 1945*, Żywiec 2004
- Döring Stephan, *Die Umsiedlung der Wolbühniendeutschen in den Jahren 1939 bis 1945*, Frankfurt am Main 2001
- Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo krakowskie bez miasta Krakowa* [w:] *Statystyka Polski, Seria C*, z. 88, Warszawa 1938
- Fajkowski Józef, *Wies w ogniu. Eksterminacja wsi polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1972
- Fontes Historiae Terrae Zyvecensis/Źródła do Historii Ziemi Żywieckiej*, t. III – Wiek XX, vol. 2 – *Dokumenty okupacji niemieckiej*, cz. I – *Wykazy osadników niemieckich*, oprac. Rafał Kosiński, Kraków 2005
- Gdański Jarosław, *Zapomniani żołnierze Hitlera*, Warszawa 2005
- Generalny Plan Wschodni*, red. Czesław Madajczyk, Warszawa 1990
- Gröning Gerd, Wolschke-Bulmahn Joachim, *Liebe zur Landschaft. Cz. 1: Natur in Bewegung. Zur Bedeutung natur- und freiraumorientierter Bewegungen in der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts für die Entwicklung der Freiraumplanung*, Münster 1995
- Guziur Oswald, Starczewski Mieczysław, *Lido i Stragan, Ślązacy w wywiadzie Armii Krajowej*, Czeski Cieszyn 1992

- Habsburg Maria Krystyna, *Fragmenty opowieści rodzinnej* [w:] *Habsburgowie żywieccy i ich siedziba w Żywcu*, Żywiec 2006
- Hartenstein Michael, *Neue Dorflandschaften: nationalsozialistische Siedlungsplanung in den Eingegliederten Ostgebieten 1939–1944*, Berlin 1998
- Hecker Helmuth, *Die Umsiedlungsverträge des Deutschen Reiches während des zweiten Weltkrieges*, Hamburg 1971
- Heimatkalender des Beskidenkreises Saybusch 1941*, wyd. Der Landrat in Saybusch
- Hitlerowski aparat wysiedleńczy w Polsce. Sylwetki głównych jego „działaczy”, oprac. i wybór dokumentów Waclaw Szulc, Warszawa 1973
- Hrubar Roman, *Niemieckie obozy dla Polaków na Śląsku w czasie II wojny światowej „Polenlager”*, Katowice 1972
- Jachomowski Dirk, *Die Umsiedlung der Bessarabien-, Bukowina- und Dobrušadadeutschen. Von der Volksgruppe in Rumänien zur „Siedlungsbrücke” an der Reichsgrenze*, München 1984
- Jaros Jerzy, *Grabież mienia Żydów przez władze hitlerowskie w świetle akt urzędu powierniczego w Katowicach*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1961, nr 38
- Jastrzębski Włodzimierz, *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich wcielonych do Rzeszy 1939–1945*, Poznań 1968
- Jonca Karol, *Dziennik śląski Ericha von dem Bacha-Zelewskiego*, „Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi” 1982, nr VIII, *Acta Universitatis Wratislaviensis* nr 638
- Kachel Jacek, *Baron Otto von Klobus*, „Gronie” 2009, nr VII
- Kaczmarek Ryszard, *Antyżydowska polityka władz niemieckich w reencji katowickiej* [w:] *Zagłada Żydów zagłębiowskich*, red. Aleksandra Namysło, Będzin 2004
- Kaczmarek Ryszard, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej. Między utopią niemieckiej wspólnoty narodowej a rzeczywistością okupacji na terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy*, Katowice 2006
- Kaczmarek Ryszard, *Inteligencja niemiecka na Górnym Śląsku w latach 1939–1945* [w:] *Losy inteligencji śląskiej w latach 1939–1945*, t. 1, red. Zbigniew Kapała, Bytom 2001
- Kaczmarek Ryszard, *Pod rządami gauleiterów. Elity i instancje władzy w reencji katowickiej*, Katowice 1998
- Kaczmarek Ryszard, *Środowisko naukowe i artystyczne w prowincji górnośląskiej (1941–1945)* [w:] *Losy inteligencji śląskiej w latach 1939–1945*, t. 2, red. Zbigniew Kapała, Bytom 2005
- Kaczorowski Waclaw, *Studium podziału administracyjnego Górnego Śląska* [w:] *Górny Śląsk. Prace i materiały geograficzne*, red. Antoni Wrzosek, Kraków 1955
- Klee Ernst, *Das Personenlexikon zum Dritten Reich. Wer war was vor und nach 1945*, Frankfurt am Main 2005
- Konieczny Alfred, *Organizacja i działalność placówki gestapo w Katowicach w latach II wojny światowej*, „Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi” 1991, nr XIV, *Acta Universitatis Wratislaviensis* nr 1169
- Konieczny Alfred, *Organizacja i działalność wrocławskiego gestapo w latach 1939–1945*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1971, t. 23
- Konieczny Alfred, *Organizacja katowickiego gestapo w latach 1939–1945*, „Studia Śląskie” 1965, t. 9

Bibliografia

- Konieczny Alfred, *Polenlager – obozy dla wysiedlonej ludności polskiej na Górnym Śląsku w latach 1942–1945*, „Studia Śląskie” 1972, t. 21
- Konieczny Alfred, *Rola organizacji Schmelz w eksploatacji żydowskiej siły roboczej na Śląsku* [w:] *Zagłada Żydów zagłębiowskich*, red. Aleksandra Namysło, Będzin 2004
- Konieczny Alfred, *W sprawie policyjnych grup operacyjnych Streckenbacha i von Wöyrnscha na Górnym Śląsku we wrześniu i październiku 1939 r.*, „Studia Śląskie” 1966, t. 10
- Konieczny Alfred, *Wysiedlenia ludności polskiej powiatu żywieckiego w 1940 roku (Saybusch-Aktion)*, „Studia Śląskie” 1971, t. 20
- Konieczny Alfred, *Wyższy Dowódca SS i Policji na Śląsku (1938–1945)*, „Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi” 1993, nr XVI, *Acta Universitatis Wratislaviensis* nr 1283
- Kotzian Ortfried, *Die Deutschen aus West-Wolhynien, Galizien, der Bukowina, Bessarabien, der Dobrudscha und in der Karpatenukraine*, München 2005
- Kruszewski Tomasz, *Partia narodowosocjalistyczna na Śląsku w latach 1933–1945, organizacja i działalność* (*Acta Universitatis Wratislaviensis* nr 1658. Prawo nr CCXXXVII), Wrocław 1995
- Latkiewicz Władysław, *Egzekucja w Jeleśni 13.I.1944 r.*, „Karta Groni” 1988, nr XIV
- Latkiewicz Władysław, *Egzekucje w Kameszniczy i Żabnicy dnia 3 września 1943 r.*, „Karta Groni” 1985, nr XIII
- Latkiewicz Władysław, *Egzekucja w Kocierzu Moszczanickim dnia 14.VIII.1944 r.*, „Karta Groni” 1997, nr XIX
- Latkiewicz Władysław, *Pamięć zbrodni przekazujemy pokoleniom (Egzekucja na targowicy w Żywcu 2 IV 1942)*, „Karta Groni” 1984, nr XII
- Latkiewicz Władysław, *Pamięć zbrodni przekazujemy pokoleniom. Egzekucja w Gilowicach 2.III.1944 r.*, „Karta Groni” 1988, nr XIV
- Lüer Jörg, *Nationalsozialistische Siedlungs-, und Bevölkerungspolitik in Oberschlesien 1939–1945, untersucht am Beispiel der Dienststelle des Beauftragten des Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums in Oberschlesien*, maszynopis pracy magisterskiej dostępny we Friedrich-Meinecke-Institut der Freien Universität Berlin, Berlin 1992
- Łyczywek Roman, *Fiskalno-podatkowe środki popierania osadnictwa niemieckiego na ziemiach zachodnich Polski od 1939 do 1945 r.*, „Strażnica Zachodnia” 1947, R. 16, nr 5
- Maćcior-Majka Beata, *Generalny Plan Wschodni. Aspekty ideologiczny, polityczny i ekonomiczny*, Kraków 2007
- Madajczyk Czesław, *Memoriał Fritza Brachta o planach nazistowskich na Górnym Śląsku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1965, z. 1a
- Madajczyk Czesław, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1–2, Warszawa 1970
- Marczewski Jerzy, *Hitlerowska koncepcja polityki kolonizacyjno-wysiedleńczej i jej realizacja w „Okręgu Warty”*, Poznań 1979
- Miodoński Mirosław, *Nazewnictwo ulic i miejsc w gminie Saybusch 1939–1945*, „Gronie” 2009, nr VII
- Molenda Janina, *Organizacja szkolnictwa na terenie rejencji katowickiej w latach okupacji hitlerowskiej*, b.m.w., b.d.

- Molenda Janina, *Szkolnictwo w reencji katowickiej w latach okupacji hitlerowskiej. Przyczynek do polityki narodowościowej okupanta*, Katowice 1976
- Monografia Gilowic*, praca zbiorowa, część I, Racibórz-Gilowice 2000 (opracowanie w materiałach śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy)
- Münk D., *Die Organisation des Raumes im Nationalsozialismus. Eine soziologische Untersuchung ideologisch fundierter Leitbilder in Architektur, Städtebau und Raumplanung des Dritten Reiches*, Bonn 1993
- Myszor Jerzy, *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999
- Myszor Jerzy, *Stosunki Kościół – państwo okupacyjne w diecezji katowickiej 1939–45*, Katowice 1992
- Namysło Aleksandra, *Centrala Żydowskich Rad Starszych na Wschodnim Górnym Śląsku [w:] Zagłada Żydów zagłębiowskich*, red. Aleksandra Namysło, Będzin 2004
- Namysło Aleksandra, *Getto w Suchej [w:] Encyclopedia of Gbettos*, red. Martin Dean, United States Holocaust Memorial Museum, tekst w druku
- Namysło Aleksandra, *Postawy mieszkańców reencji katowickiej wobec ludności żydowskiej [w:] Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. Andrzej Żbikowski, Warszawa 2006
- Padfield Peter, *Himmler. Reichsführer SS*, t. 1–2, tłum. z niem. S. Baranowski, Warszawa 1997
- Peltz-Dreckmann Ute, *Nationalsozialistischer Siedlungsbau. Versuch einer Analyse der die Siedlungspolitik bestimmenden Faktoren*, München 1978
- Położenie ludności w reencji katowickiej w latach 1939–1945 (Documenta Occupationis XI)*, wybór źródeł i oprac. Waław Długoborski, Janina Molenda, Irena Sroka, red. Waław Długoborski, Poznań 1983
- Pospieszalski Karol Marian, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce, cz. 1: Ziemie „wcielone” (Documenta Occupationis V)*, Poznań 1952
- Pospieszalski Karol Marian, *Właściwości wyższego dowódcy SS i policji na ziemiach wcielonych do Rzeszy, „Przegląd Zachodni” 1949, nr 9/10*
- Program narodowościowy Rassenpolitisches-Amtu z 1939 r. na ziemiach polskich, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1948, t. 4*
- Rączka Zofia, *Jak powstała żywiecka posiadłość Habsburgów [w:] Habsburgowie żywieccy i ich siedziba w Żywcu*, Żywiec 2006
- Rączka Zofia, *Żywiec – rys historyczny od powstania miasta do 1918 r.*, Żywiec 2000
- Ramme Alwin, *Służba Bezpieczeństwa SS*, tłum. z niem. Brygida Jadcowska, Warszawa 1975
- Rhodes Richard, *Mistrzowie śmierci. Einsatzgruppen*, tłum. z ang. Maciej Urbański, Warszawa 2007
- Rodak Władysław, *Walec historii w Okrajniku, „Gronie” 2009, nr VII*
- Rössler Mechthild, *Wissenschaft und Lebensraum. Geographische Ostforschung im Nationalsozialismus. Ein Beitrag zur Disziplingeschichte der Geographie*, Berlin 1990

Bibliografia

- Ruch oporu w reencji katowickiej 1939–1945. Wybór dokumentów*, oprac. Zofia Boda-Krężel, Bogdan Kobuszewski, Jadwiga Osojca, Mieczysław Wrzosek, Warszawa 1972
- Sala Rose Rosa, *Krytyczny słownik mitów i symboli nazizmu*, tłum. z hiszp. Zuzanna Jakubowska i Agnieszka Rurarz, Warszawa 2006
- Sikora Mirosław, *Katowice jako ośrodek dyspozycyjny i produkcyjny niemieckiego przemysłu zbrojeniowego na Górnym Śląsku w czasie drugiej wojny światowej 1939–1945* [w:] *Przemiany protoindustrialne i industrialne jako czynnik miastotwórczy Katowic*, red. Antoni Barciak, Katowice 2007
- Sikora Mirosław, *Katowice w niemieckiej gospodarce wojennej (1939–1945)*, w druku
- Sikora Mirosław, *Kuźnia broni III Rzeszy. Niemiecki przemysł zbrojeniowy na Górnym Śląsku podczas II wojny światowej*, Katowice-Kraków 2007
- Sikora Mirosław, *Zasady i praktyka przejęcia majątku polskiego przez III Rzeszę, ze szczególnym uwzględnieniem sektora rolnego oraz mieszkaniowego, na przykładzie prowincji śląskiej (górnosląskiej) w latach 1939–1944*, cz. 1, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2 (13)
- Sikora Mirosław, *Zasady i praktyka przejęcia majątku polskiego przez III Rzeszę, ze szczególnym uwzględnieniem sektora rolnego oraz mieszkaniowego, na przykładzie prowincji śląskiej (górnosląskiej) w latach 1939–1944*, cz. 2, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2009, nr 1 (14)
- Sobczak Janusz, *Hitlerowskie przesiedlenia ludności niemieckiej w dobie II wojny światowej*, Poznań 1966
- Sroka Bronisław, *Straty poniesione przez mieszkańców Gilowic w wyniku wojny w latach 1939–1945*, Towarzystwo Miłośników Gilowic 2006
- Sroka Irena, *Policja hitlerowska w reencji katowickiej w latach 1939–1945*, Opole 1997
- Sroka Irena, *Policyjny spis ludności w reencji katowickiej (17–23 grudnia 1939 roku)*, „Zaranie Śląskie” 1969, R. 32, z. 3
- Starczewski Mieczysław, *Ruch oporu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1939–1945*, Katowice 1988
- Steinbacher Sybille, *„Musterstadt Auschwitz”. Germanisierungspolitik und Judenmord in Ostoberschlesien*, München 2000
- Stelbrink Wolfgang, *Der preußische Landrat im Nationalsozialismus: Studien zur nationalsozialistischen Personal- und Verwaltungspolitik auf Landkreisebene*, Münster 1998
- Studia Judaica Biblioteki Żywieckiej. Materiały i opracowania do dziejów Żydów na Żywiecczyźnie*, red. Ireneusz Jeziorski, Żywiec 2004
- Szefer Andrzej, *Hitlerowskie próby zasiedlenia ziemi śląsko-dąbrowskiej w latach II wojny światowej (1939–1945)*, Katowice 1984
- Szefer Andrzej, *Przesiedleńcy niemiecy na Górnym Śląsku w latach 1939–1945*, Katowice 1974
- Szefer Andrzej, *Wysiedlenia ludności polskiej z reencji katowickiej w latach 1939–1945. Próba bilansu*, „Zaranie Śląskie” 1972, R. 35, z. 1–2
- Topography of Terror. Gestapo, SS and Reichssicherheitshauptamt on the Prinz-Albrecht-Terrain. A Documentation*, red. Reinhard Rürup, tłum. z niem. W.T. Angress, Berlin 2005
- Uzarczyk Kamila, *Podstawy ideologiczne higieny ras i ich realizacja na przykładzie Śląska w latach 1924–1944*, Toruń 2003

- Waffen-SS und Ordnungspolizei im Kriegseinsatz 1939–1945. Ein Überblick anhand der Feldpostübersicht*, oprac. Georg Tessin, Norbert Kannapin, Brün Meyer, Osnabrück 2000
- Warzecha Bartłomiej, *Niemieckie zbrodnie na powstańcach śląskich w 1939 roku*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, grudzień–styczeń 2003/2004, nr 12–1 (35–36)
- Wasser Bruno, *Himmlers Raumplanung im Osten. Der Generalplan Ost in Polen 1940–1944*, Basel 1993
- Wistrich Robert Solomon, *Kto był kim w III Rzeszy – Leksykon*, tłum. z ang. Tomasz Bieroń, oprac. Paweł Dubiel, Kraków 1997
- Wojnarowska-Olek Anna, *Eutanazja w Rzeszy Niemieckiej*, „Przeszłość i Pamięć” 2005, nr 3/4
- Wrzosek Mieczysław, *Raporty Hiitera i O. Fitznera o sytuacji w zagłębiu śląsko-dąbrowskim (w okresie 3 września – 20 października 1939)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1963, t. 19
- Wysiedlenia ludności polskiej na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy 1939–1945 (Documenta Occupationis VIII)*, wybór źródeł i oprac. Czesław Łuczak, Poznań 1969
- Wysiedlenie ludności polskiej w tzw. Kraju Warty i na Zamojszczyźnie oraz popełnione przy tym zbrodnie*, oprac., wybór i tłum. dokumentów Waclaw Szulc, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1970, t. 21
- Young Julian, *Heidegger, filozofia, nazizm*, tłum. z ang. Hanna Szałpka, Warszawa-Wrocław 2000
- Załęski Piotr, *Kępińscy z Moszczanicy*, „Gronie” 2009, nr VII
- Zmagania wojenne na Żywiecczyźnie 1939–1945*, oprac. zbiorowe pod przewodnictwem Eugeniusza Smoczka, Żywiec 1999

Pamiętniki/wspomnienia

- Dudys Cecylia, *Okupacja w Brzuśniku we wspomnieniach Józefa Duraja*, „Karta Groni” 2001, nr XXI
- Dudys Cecylia, *Wysiedlenie we wspomnieniach mieszkańców Brzuśnika*, „Karta Groni” 2001, nr XXI
- Dziki Sylwester, *Trzebinia*, „Gronie” 2009, nr VII
- Jeziorski Ireneusz, *Preludium zagłady. Losy ludności żydowskiej z Żywca i okolic w okresie od 1939 roku do 1943 roku w świetle relacji Hermana Feliksa z 1946 roku*, [cz. 1], „Gronie” 2007, nr III
- Jeziorski Ireneusz, *Preludium zagłady. Losy ludności żydowskiej z Żywca i okolic – Sucha Beskidzka w świetle relacji Hermana Feliksa z 1946 roku*, [cz. 2], „Gronie” 2008, nr V
- Stec Michał, *Wspomnienie z lat wojny*, „Gronie” 2009, nr VII
- Pieronek Władysław, *Wysiedlenie. W 25-tą rocznicę wysiedlenia 1940–1965* (opracowanie w materiałach śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy)
- Pieronek Władysław, *Radziechowy w tysiącleciu*, 1966 (opracowanie w materiałach śledztwa w sprawie deportacji Polaków z Ziemi Żywieckiej w 1940 r. w ramach germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy)

Bibliografia

Wysiedlenie i poniewierka 1939–1945. Wspomnienia Polaków wysiedlonych przez okupanta hitlerowskiego z ziem polskich „wcielonych” do Rzeszy, wybór i oprac. Ryszard Dyliński, Marian Flejsierowicz, Stanisław Kubiak, wstęp Czesław Łuczak, Poznań 1985

Śleziak Jan, *Pamiętnik z okresu od wkroczenia armii hitlerowskiej do Polski 1 IX 1939 r., a potem okupacji niemieckiej, aż do wyzwolenia w kwietniu 1945 r.*, b.p., maszynopis w zbiorach autora

Prasa

„Kattowitzer Zeitung” (1939–1941)

„Tygodnik Powszechny”

Różne materiały (wycinki) prasowe znajdujące się w aktach (w tym w aktach śledztw)

Strony internetowe

http://de.wikipedia.org/wiki/Emanuel_Sch%C3%A4fer

http://de.wikipedia.org/wiki/Fritz_Arlt

http://de.wikipedia.org/wiki/G%C3%BCnther_Knobloch

http://de.wikipedia.org/wiki/Hermann_Krumey

<http://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%BBwieccyzna>

http://pl.wikipedia.org/wiki/Arpad_Wigand

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Beskidenverein>

http://pl.wikipedia.org/wiki/Gospodarka_przestrzenna

http://pl.wikipedia.org/wiki/Planowanie_przestrzenne

http://wapedia.mobi/de/Arpad_Wigand

<http://wissen.spiegel.de/wissen/dokument/dokument.html?id=41757458&top=SPIEGEL>

<http://www.schweidnitz.net/ahnen/Schweidnitz%201937.pdf>

Wykaz diagramów i tabel [strony]

Diagram 1:	Instrumenty polityki narodowościowej służące germanizacji terytorium	17
Diagram 2:	Administracja publiczna w powiecie żywieckim, zgodnie ze stanem na początek 1941 r.	121
Diagram 3:	Charakter zagospodarowania ziemi w powiecie żywieckim. Brak daty.....	149
Diagram 4:	Udział poszczególnych kategorii gospodarstw w całkowitej powierzchni rolnej powiatu. Brak daty (prawdopodobnie przed „Aktion Saybusch”)	150
Diagram 5:	Sztab roboczy RKF podczas „Aktion Saybusch”	172
Diagram 6:	Proces decyzyjny prowadzący do realizacji „Aktion Saybusch”	208
Diagram 7:	Placówka pełnomocnika RKF w Katowicach w 1942 r.	319
Diagram 8:	Wydział osiedleńczy placówki pełnomocnika RKF w 1942 r.	322
Tabela 1:	Modelowa struktura wsi pod względem wielkości gospodarstw	52
Tabela 2:	Modelowa struktura zawodowa wsi	54
Tabela 3:	Obsada personalna landratury żywieckiej. Stan na luty/sierpień 1940 r.	117
Tabela 4:	Obsada funkcji kierowników i zarządców kas poszczególnych grup miejscowych NSDAP powiatu żywieckiego według stanu na pierwszą połowę 1942 r.	132
Tabela 5:	Zarządcy miejscowi/zarządcy kasy przy zarządcach miejscowych Urzędu ds. Opieki Społecznej (<i>Amt für Volkswohlfahrt</i>)/NSV w powiecie żywieckim w latach 1941–1942.....	135
Tabela 6:	Wyniki spisu policyjnego w powiecie żywieckim (1939 r.)	147
Tabela 7:	Struktura przemysłowa poszczególnych okręgów urzędowych powiatu żywieckiego – liczba zakładów i pracowników (bez usług i handlu detalicznego). Stan sprzed 3 kwietnia 1941 r.	152
Tabela 8:	Przedsiębiorstwa handlu detalicznego i gospody w powiecie żywieckim zgodnie ze spisem ludności i przedsiębiorstw (<i>Personenstands- und Betriebsaufnahme</i>) z 1940 r.	153

Wykaz diagramów i tabel

Tabela 9:	Przedsiębiorstwa (prawdopodobnie wszystkie, tj. przemysłowe, usługowe i handlu detalicznego oraz rzemieślnicze) w powiecie żywieckim zgodnie ze spisem ludności i przedsiębiorstw (<i>Personenstands- und Betriebsaufnahme</i>) z 1940 r.	154
Tabela 10:	Obsada personalna sztabu 82. batalionu policji według stanu z 19 września 1940 r.	201
Tabela 11:	Wykaz poszczególnych pododdziałów 82. batalionu policji według stanu z 6/9/10 kwietnia 1940 r.	202
Tabela 12:	Obsada personalna sztabu 83. batalionu według stanu z 8/9 maja 1940 r.	203
Tabela 13:	Wykaz poszczególnych pododdziałów 83. batalionu według stanu z 8/9 maja 1940 r.	203
Tabela 14:	Wykaz operacji wysiedleńczych przeprowadzonych w ramach „Aktion Saybusch” w poszczególnych miejscowościach powiatu żywieckiego w okresie 22 września – 10 listopada 1940 r. [8 grudnia 1940 r.] bez uwzględnienia osób przesiedlanych wewnętrznie	223
Tabela 15:	Wykaz transportów odprawionych z powiatu żywieckiego przez Łódź do Generalnego Gubernatorstwa w okresie 23 września 1940 – 1 lutego 1941 r.	238
Tabela 16:	Mieszkańcy Żywiecczyny wywiezieni do Starej Rzeszy w celu germanizacji w transporcie nr 28	247
Tabela 17:	Mieszkańcy Żywiecczyny wywiezieni do Starej Rzeszy w celu germanizacji w transporcie nr 29	247
Tabela 18:	Osiedlenie Niemców w ramach „Aktion Saybusch” w poszczególnych miejscowościach powiatu żywieckiego w okresie od 22 września do 8 grudnia 1940 r.	254
Tabela 19:	Niemcy osiedleni w ramach „Aktion Saybusch” w miejscowości Rychwałd	256
Tabela 20:	Inwentarz żywy w powiecie żywieckim według stanu na 3 grudnia 1940 r.	258
Tabela 21:	Rozbiórki zrealizowane przez oddział żydowski w powiecie żywieckim od jesieni 1940 do końca maja 1941 r.	261
Tabela 22:	Zaopatrzenie przekazane osadnikom z Galicji Wschodniej przez NSDAP (NSV) w powiecie żywieckim od 22 września 1940 do 31 maja 1941 r.	263
Tabela 23:	Koszty administracyjne poniesione przez NSDAP (NSV) okręgu żywieckiego i bielskiego w związku z realizacją „Aktion Saybusch”	265
Tabela 24:	Zgony zarejestrowane przez Niemców w trakcie deportacji do GG w ramach drugiego planu bliskiego w okresie 15 marca 1940 – 20 stycznia 1941 r.	280

Tabela 25:	Osiedleńcy z Galicji Wschodniej w powiecie żywieckim według stanu na 31 maja 1941 r.....	281
Tabela 26:	Rozmieszczenie i pojemność obozów dla przesiedleńców niemieckich w rejencji katowickiej w dniu 17 września 1940 r.....	342
Tabela 27:	Zapotrzebowanie na robotników leśnych w „Herrschaft Saybusch” w 1941 r.....	355
Tabela 28:	Powierzchnia objęta działaniami osadniczymi w powiecie żywieckim według stanu na 9 listopada 1940 r. (zatem bez uwzględnienia operacji osiedleńczej w dniu 10 listopada i 8 grudnia 1940 r.).....	358
Tabela 29:	Możliwości osadnicze w powiecie żywieckim według szacunków z 16 marca 1941 r.....	360
Tabela 30:	Lista przyjęć osadników niemieckich [z Bukowiny Północnej] do gospodarstw w powiecie żywieckim, sporządzona 7 czerwca 1941 r.	369
Tabela 31:	Lista przyjęć osadników niemieckich [z Bukowiny Północnej] przewidzianych do osiedlenia w powiecie żywieckim 30 maja 1941 r., sporządzona 24 maja 1941 r.	371
Tabela 32:	Przydzielanie ziemi osadnikom niemieckim w powiecie żywieckim według stanu na 1 listopada 1941 r. Zestawienie sporządzone przez OSLG mbH Opole.....	377
Tabela 33:	Stan osadnictwa w trzech południowych powiatach rejencji katowickiej na dzień 1 kwietnia 1942 r. Zestawienie opracowane przez wydział osiedleńczy RKF.....	380
Tabela 34:	Przydzielanie ziemi osadnikom niemieckim w powiecie żywieckim według stanu na dzień 31 marca 1942 r. (bez uwzględnienia zagospodarowanych działek z tzw. rezerwy).....	382
Tabela 35:	Przydzielanie ziemi osadnikom niemieckim w powiecie żywieckim według stanu na 30 czerwca 1942 r. (bez uwzględnienia zagospodarowanych działek z tzw. rezerwy).....	384
Tabela 36:	Przydzielanie ziemi osadnikom niemieckim w powiecie żywieckim według stanu na 30 września 1942 r. (bez uwzględnienia zagospodarowanych działek z tzw. rezerwy).....	387
Tabela 37:	Przydzielanie ziemi osadnikom niemieckim w powiecie żywieckim według stanu na 31 grudnia 1942 r. (bez uwzględnienia zagospodarowanych działek z tzw. rezerwy).....	390
Tabela 38:	Stan akcji osadniczej w powiecie żywieckim na dzień 31 marca 1943 r.	396
Tabela 39:	<i>Polenlagry</i> w prowincji górnośląskiej w latach 1942–1945.....	417
Tabela 40:	Zaludnienie powiatu żywieckiego zgodnie ze spisem z [grudnia] 1940 r.....	427

Wykaz diagramów i tabel

Tabela 41:	Liczba (stałych) mieszkańców powiatu żywieckiego zgodnie z wynikami spisu przeprowadzonego 10 października 1941 r. .428
Tabela 42:	Ludność powiatu żywieckiego zgodnie ze stanem na 10 października 1943 r.431
Tabela 43:	Niemcy i Polacy w powiecie żywieckim zgodnie ze stanem na styczeń 1944 r.431
Tabela 44:	Wysiedleni w okresie okupacji w wybranych miejscowościach powiatu żywieckiego.....434
Tabela 45:	Mieszkańcy powiatu żywieckiego wpisani na DVL według stanu z 10 października 1943 r.....439
Tabela 46:	Wyniki wpisu na niemiecką listę narodowościową w powiecie żywieckim w latach 1941–1943440
Tabela 47:	Grunty w powiecie żywieckim przejęte przez Ostland/Reichsland w dniu 1 kwietnia 1941 r. i przekazane na rzecz RKF/OSLG w styczniu 1943 r.457
Tabela 48:	Roczne przychody i wydatki Geos w powiecie żywieckim (RM). Brak daty.....461
Tabela 49:	Działki mieszkaniowe zarządzane przez Geos (oprócz Żywca) – prawdopodobnie przeznaczone do przekazania w zarząd administracji publicznej. Prawdopodobnie przełom 1943 i 1944 r.463
Tabela 50:	Zakłady polskie przejęte przez osadników. Brak daty.....465
Tabela 51:	Organizacja i obsada personalna stanowisk kierowniczych żandarmerii w powiecie żywieckim według stanu na 1 października 1944 r. (z uwzględnieniem żandarmów odwołanych).....484
Tabela 52:	Zatrudnienie w odlewni żelaza w Węgierskiej Górcie w latach 1939–1943.....510
Tabela 53:	Rodzaj wyznania Niemców z Galicji Wschodniej (z sektora rolnego), osiedlonych w okresie 22 września – 8 grudnia 1940 r.....512
Tabela 54:	Żydzi w powiecie żywieckim zgodnie ze stanem na 1 października 1940 r.525
Tabela 55:	Żydzi w powiecie żywieckim zgodnie ze stanem na 20 marca 1941 r....526
Tabela 56:	Wydatki budżetowe poszczególnych okręgów komisarycznych powiatu żywieckiego w 1941 r. (w RM)530
Tabela 57:	Kosztoorys wydatków związanych z pracami osadniczymi w powiecie żywieckim, przewidzianymi do realizacji w latach 1942–1943/1944536
Tabela 58:	Pochodzenie Niemców z Galicji Wschodniej z sektora rolnego, osiedlonych na Żywiecczyźnie w okresie 22 września – 8 grudnia 1940 r.....543
Tabela 59:	Płeć, struktura wiekowa i rodzinna Niemców z Galicji Wschodniej z sektora rolnego, osiedlonych na Żywiecczyźnie w okresie 22 września – 8 grudnia 1940 r.....545

Tabela 60:	Wielkość gospodarstw i struktura zawodowa (na Żywiecczyźnie) Niemców z Galicji Wschodniej z sektora rolnego, osiedlonych w okresie 22 września – 8 grudnia 1940 r.....	546
Tabela 61:	Zatrudnienie osadników z Galicji Wschodniej (na Żywiecczyźnie) nie mających gospodarstw rolnych. Prawdopodobnie stan z przełomu lat 1940/1941.....	547
Tabela 62:	Nowy podział administracyjny powiatu żywieckiego (1 kwietnia 1942 r.).....	612
Tabela 63:	Zestawienie nazw polskich oraz mających je zastąpić nazw niemieckich tych samych miejscowości w powiecie żywieckim	615
Tabela 64:	Struktura demograficzna powiatu żywieckiego zgodnie ze stanem na lata 1939–1940 (sprzed „Aktion Saybusch”) na podstawie „założeń w przedmiocie ładu przestrzennego i komunikacji na Górnym Śląsku” (<i>Grundlagen für Raumordnung und Verkehr in Oberschlesien</i>) z połowy 1944 r.	616
Tabela 65:	Depopulacja powiatu żywieckiego planowana przez władze niemieckie (brak daty dokumentu, jednak stary podział administracyjny wskazuje, że chodzi o okres sprzed 1 kwietnia 1942 r.).....	617
Tabela 66:	Planowane zmiany w strukturze demograficznej powiatu żywieckiego, w myśl „założeń w przedmiocie ładu przestrzennego i komunikacji na Górnym Śląsku” z połowy 1944 r.	619
Tabela 67:	Planowane zmiany w zalesieniu powiatu żywieckiego zgodnie ze stanem na 1940 r. (w ha).....	625
Tabela 68:	Straty mieszkańców powiatu żywieckiego w zakresie inwentarza żywego podczas wojny	648

Indeks osób

A

Ackerman Machel 527
Adamski 175
Adamski Stanisław 107
Adler Horst 91
A. Franciszek 647
Aigner Ludwig 485
A. Henryk 177
Albrecht 499
Alfons XIII 471
Alpers Friedrich 470, 472, 473, 621
Alperstädt Heinrich 125
Aly Götz 20, 40, 75, 185, 186, 190, 192,
267, 303, 329, 336, 586, 665, 667
Ankarcrona Alicja zob. Habsburg Alicja
Andratschke Josef 315
Andre Jakob 484
Angress Werner T. 71
Antonescu Ion 339
Ardelean Fridolin 466
Arlt Fritz 20, 22, 77, 139, 172, 180, 182–185,
187–196, 198, 207, 209, 267, 275,
283, 285, 297, 305, 307, 308, 313,
314, 319, 328–331, 368, 394, 437,
442, 443, 454, 506, 532, 560, 572,
573, 576, 577, 600, 624, 652, 653,
655, 660, 662–666, 668, 669, 673, 675
Arlt Fritz 20, 106, 184, 187, 188, 190, 193,
194, 328, 663, 664
Armbruster Adam 571
Astaloch Karl 467
Augustin Leopold 466
Aust 134

B

Bach dr 134, 501
Bachmann Johann 332
Bach-Zalewski Erich von dem 23, 24, 64,
65, 70, 73, 74, 82, 86–88, 91, 105,
109, 111, 134, 146, 166, 167, 169,
171, 172, 176, 182–186, 189, 207,
209, 251, 268, 283, 285, 286, 297,

334, 339, 342, 478, 650–653, 662,
665, 672–674

Backe Herbert 42, 45, 540, 560, 661
Banaś Jan 468
B. Anna 241, 242, 398
Bannatz (Banatz) Eduard 126–128
Baranowski Stefan 28, 59
Barciak Antoni 611
Barcik Stanisław 274
Barczyk Anna 467
Barnack 453
Bärschneider Kurt 484
Bartels 162
Barth Horst 168, 303–305
Barth Rudolf 303
Bartl Karl 319
Bartoszewski Władysław 70, 91
Basista Viktor 489
Bauer Ernestine 372
Bauer Ferdinand 372
Bauer Franziska 372
Bauer Karoline 133
Baum 173, 175, 180, 357, 608
Baumgart 326, 340
Baumgartner Josef 509
Bayer Otto 555
B. Bronisław 128, 508, 509, 524
Becher Konrad 332
Beck Reinhold 201
B. Edward 242
Behrens 93
B. Elżbieta 229, 259, 641
B. Emilia 406, 410, 638
Bender Hans 315, 318, 333, 395, 577
Benke Edwin 173, 174, 285, 315, 475, 476
Bensch Kurt 138, 515, 516
Beresowski Norbert 466
Bergen 482
Berger 94, 451, 662
Bergmann Friedrich 44, 45, 586, 595,
598–603, 606
Berlepsch 600
Bertoletti Johann 135
Bertram Adolf 512

- Bertram Kurt 175, 318, 370
 Best Werner 105, 666
 Better Markus 525
 Beume 119
 Beutler 366, 600
 B. Franciszek 642
 Biegun Karol 466
 Biehl Franz 201
 Biel Szymon 468
 Bienias Józef 231
 Biermann Wilhelm 104
Bieroń Tomasz 42
Birn Ruth Bettina 65, 71, 86, 189, 662
 Bischoff 134
 Bitta Józef 468
 Bittner 77–79, 89
 Bizoń 469
 B. Jan 222, 232, 242, 243, 275, 640, 642
 B. Joanna 218, 640
 B. Józef 243
 B. Kazimierz 217
 Blecha Franciszek 657
 Blobner Georg 256
 B. Ludwik 165
 Błaszczczyński Henryk 492
 B. Marian 213, 214, 641
 B. Marianna 217
 Bock Alfred 271
 Bock Herbert 118
Boda-Krężel Zofia 140
 Bode (Wode) Franz 315, 319, 335
 Boehm 483
 Böer Curt 332
Bobmann Alfred 95, 99, 282, 335, 338, 339
 Bolberitz Adolfine 372
 Bonfig 312
 Borchers Karl 485
 Borkenhagen Friedrich 74–76, 82, 84, 87,
 88, 92, 166, 175, 180, 188, 251, 263,
 352, 370, 532, 558, 590, 608, 609
 Bormann Martin 141, 578
 Born 453
 Bornhöft Werner 117
 B. Oskar 667
 Bracht Fritz 22, 26, 68, 87, 110, 130, 138,
 172, 179, 182–185, 188, 189, 191,
 194, 251, 282, 286, 301, 308, 314,
 328, 329, 339, 342, 356, 437, 441,
 443, 450, 455, 475–477, 559, 566,
 568, 573, 576–578, 585, 600, 632,
 642, 653, 655, 662, 673, 675
Bramwell Anna 58
 Brandt Rudolf 190, 476, 477
 Branka Franciszek 465
 Brauchitsch Walther von 490
 Braune 563
 Braun Josef 467
 Brehm Friedrich 87, 92, 150, 183, 185, 194,
 195, 328–331, 333, 334, 462, 475,
 476, 572, 653, 655, 673, 675
 Breuer Anton 319
 Brisch 122
 Broda 563
 Bronczek Paweł 467
 Broszat Martin 33
Browning Christopher 35, 206, 207
 Bruyn Otto de 175
Brzoza Czesław 145
 Brzoza Paweł (Paul) 174
 Bucerius Gerd 669
 Buchholz 313, 353
 Buchholz Karl Hans 319, 331, 462
 Buchholz Paul 119
 Buchholz Willy 319
 Buchholtz 198, 394
 Buchsbaum Simon 523, 527
 Budnicki Zygmunt 647
 Bulka Jan 466
 Bürckel Josef 328
 Burgdorf 600
 Burian Friedrich 332
 Burkowski 470
Burleigh Michael 186
 Bury Władysław 467
 Buschhausen Käthe 558
 Butschek Hans 22, 171, 172, 194, 196, 198,
 207, 271, 273, 285, 315, 317, 328,
 330, 331, 355–357, 365, 370, 374,
 395, 515, 516, 560, 569, 608, 666
 Butz Karoline 576
 B. Wiktoria 222
 B. Władysław 210, 260, 261, 411
 Bydliński Karoline 335
 B. Zofia 279
C
 Canaris Wilhelm 187
 Caputa Marcin 466
Caputa Rafał 521–524, 528
 Carduck 122
 C. Czesław 420
 Cenker Hans 133
Cesarani David 28, 661
 Chałasiński Józef 490
 Ch. Anna 243, 647
Chłopczyk Helena 471, 472

- Christaller Walter 48, 49
 Christofori Johann 466
Chrobaczyński Jacek 20, 128, 226, 227, 280, 426, 478, 495, 496, 501, 502, 516, 519, 520, 522, 527, 528, 632
 Chrobakiewicz Tomasz 467
 Ch. Anna 243, 647
 Ch. Tadeusz Ignacy 261
 Cistof Beno 466
 Clauberg Carl 664
 C. Marianna 426
 Coelln von 176, 177, 196, 198, 199, 207, 339, 352
 Conrad Georg Michael 42
 Conti Leonardo 97, 99, 337
Corni Gustavo 34, 42–45, 58, 59, 122, 192
 Creutz Rudolf 23, 90, 105, 328, 661
 C. Stanisława 398
 Cygan Karl 489
 Cygański Mirosław 101
 Cz. Anna 165, 214, 215
 Czartoryski Jerzy 514
Czech Danuta 91
 Czech Jan 129
 Czernek Anna 501
 Czobokar Johann 466
 Cz. Stanisław 219, 220, 406, 407, 411
- Ć
- Ć. Maria 241
- D
- Dalik 271
 Daluge Kurt 71, 199
 Damke Friedrich 125
 Damzog Ernst 237, 302
 D. Aniela 426, 509
 Daniel Emil 485
 D. Anna 236, 257, 261, 509
 Darré Richard Walter 42–45, 58, 92, 312, 451, 531, 535, 537, 661
Datner Szymon 69–72, 238, 305, 361
 D. Bolesław 222, 223, 241, 411
Dean Martin 480
 Deinert Heinz 558
 Derballa Franz 501
Deresiewicz Janusz 18, 19
Deschner Günther 28
 D. Feliks 421
 Dieterich 623, 624
 Dietrich Alfred 459
 Dietrich Josef 662
 Dietz Antoni 129
 Dietz Ottilie 554
 Dill 522
 Dittloff 376, 379
 Dittrich 600
 D. Leszek 641
 Długosch J. 260–262
Długoborski Wacław 91, 302, 522
 D. Maria 214, 251, 640, 641
 D. Mieczysław 242
Dobosz Stanisław 20, 115, 125, 135, 143, 145–147, 160, 197, 217, 253, 418, 425, 433, 437, 439, 440, 459, 461, 468, 469, 490, 491, 496, 499, 501, 503, 504, 512, 514–516, 518–520, 523–525, 528, 648
 Dolezalek 355
 Domdey 482
 Dongus Walter 42
Döring Stephan 37, 40, 44, 96–99
 Dörner 180
 Dorpmüller Julius Heinrich 170
 Drawer 119, 120
 Drechsler Georg 256
 Drechsler Karl 489
 Dreier Hans 105, 169, 173, 196, 278
 Drohberg Karl Friedrich 130
Dubiel Paweł 42
 Ducki Peter 555
Dudys Cecylia 280, 486
 Dudys Jan 466
 D. Wanda 640
 Dworzak Elisabeth 118
 Dyaczyński 469
Dyliński Ryszard 284
 Dz. Helena 411
 Dziasek Alojzy 466
Dziki Sylwester 270, 510
 Dziurok Adam 31
 Dziwlik Antoni 468
 Dziwlik Józef 467
 Dz. Zofia 246
- E
- Ebrecht Georg 42
 Eder K. 133
 Effer 326
 Ehl Hans 593, 602, 610
 Ehlich Hans 71, 105, 170, 237, 661
 Eichmann Adolf 28, 60, 71, 105, 169, 170, 207, 235, 237, 278, 279, 660, 661
 Eigruber August 353
 Einhorn Anna 527
Eisenbach Artur 39

- Eldewald 136
 Elsholz Franz 569
 Elsner Herbert Martin 82
 Ernst 135
 Ernst Heinrich 509
 Ernst Olk 133
 Eschen Georg 134, 356
 Ettlinger Vinzenz 487
 Ewak Józef 271
 Ewertz 480
 E. Zygmunt 177, 211, 212, 218, 241
- F
- Faber Michał 466
Fajkowski Józef 479
 Faust Hans 515, 516, 599, 631, 644
 Feld Aron 527
 Feuer Edeltraud 144
 F. Eugeniusz 214
 Fichtel Johann 507
 Fidor Andrzej 466
 Fintelmann 366, 600
 Fischer Arthur 175, 356
 Fischer Ludwig 662
 Fitzner Otto 66, 67, 145, 448
 Flade 340
 Fleischmann Hans 305
Flejsierowicz Marian 284
 F. Maria 221, 244
 Fojtuch Alojzy 492
 Fojtuch Anna 492
 Foltynski Stanisław 469
 Forster Albert 26, 68, 70, 85
 Frank 600
 Frank Adolf 22
 Frank Hans 67, 68, 71, 84, 99, 187, 237,
 404, 477, 521, 651, 672
 Frank Herbert 595, 606
 Frank Karl Hermann 93
 Franz Ignatz 256, 274
 Franzl Erwin 332
 Frede Willi 134
 Freisel 122
 Frenzel Georg 125
 Frey 414, 437, 438
 Frick Wilhelm 72, 140
Friedländer Saul 39
 Friese Ernst 204
 Fröch/Frösch Josef 133, 135, 485
 Froese Udo 586, 599, 600
 Frotscher Arno 118
 Fryderyk II Wielki 34, 50, 144, 586
 F. Stanisław 638
- Fuchs Wenzel 467
 Fulde 122
 F. Władysława 229, 399, 485
- G
- Gaidoch Walenty 467
 Galar Helena 467
 Galinski Paul 465
 Gallas Ladislaus 467
 Gallas Rudolf 513–515
 Galler Anton 204
 Gałuszka Władysław 468
 Gałuszkowa Aniela 492
 G. Anna 422
 Gansel Paul 135
 G. Antoni 177
 Gardas Leon 335
 Gaschler Norbert 516
 Gavel 501
 Gawenda Karol 492
 G. Czesław 218, 279
Gdański Jarosław 663
 Geilmann Hermann 203
 Geimer Eduard 469
 Geitz Friedrich 466
 Genz 177
 Gericke 311, 312
 Geyer Anton 315, 331
 G. Franciszek 217, 411
 Giese 182, 193
Gies Horst 34, 42–45, 58, 59, 122, 192
 Gilewitsch Adalbert 350
 G. Jan 212, 217, 219, 275, 414
 Glaser 133
 Glass Alma 555
 Glass Eduard 332
 Głaß Johann 467
 G. Lucyna 424
 Gluza Jan 414
 G. Michał 213, 401
 G. Mieczysław 217, 225, 229, 402
 Goebbels Joseph 58
 Goldbach Konrad 117
 Golla Paul 460
 Golling 471, 472, 475, 629
 Gordek-Jag 483
 Görgers 600
 Göring Hermann 23, 59, 64, 68, 69, 181, 447,
 449, 450, 470, 472–474, 476, 621
 Görlich Wilhelm 22
 Gorski Eugen 466
 Gorzawski Vizens 485
 Gottschalk Hilde 561
 Grafenberg Franz 203

- Gratzke Annelise 558
 Greifelt Ulrich 23, 40, 90, 105, 167, 169,
 183, 185, 194, 328, 443, 475, 563,
 566, 568, 610, 661, 663
 Greiser Arthur 26, 63, 68, 237
 Groeger Josef 315
 Gromotka Severin 460
Gröning Gerd 59, 588, 589
 Gropp Kurt 202
 Gross 522
 Gross 600
 Gross Alfred 332
 Gross Balbine 527
 Gross Walter 99
 Gründl Franz 256
 Grunwald Horst 203
 Grussendorf Oskar 176, 200, 652
 Gryksa Josef 576
 Grykser 495, 500, 510, 548
 Grzenkowitz Franz 332
Gumkowski Janusz 69–72, 238, 305, 361
 Günther 105
 Günther Adolf 493
 Güntner Georg 509
 Günzschel 488
 Gürtler Rudolf 576
 Gustke Walter 202
Guziur Oswald 496
 G. Wanda 243, 280
 G. Władysława 257
 G. Zofia 129
- H**
- Haas 567
 Haas (Hartmann) Eva Maria 489
 Habdas Jakob 335
 Habsburg Alicja 470–474, 476
 Habsburg Karol Olbracht (Karl Albrecht)
 470–472, 474, 475, 488, 648
 Habsburg Karol Stefan 470
 Habsburg Leon Karol 470
 Habsburg Maria Klorylda 470, 472,
 474–477
 Habsburg Maria Krystyna 470, 472, 477
Habsburg Maria Krystyna 477
 Hackbart Hugo Oskar 229, 268–274, 286,
 315, 316, 332, 333
 Haertel Siegfried 478
 Hampe Heinrich 332
Hampel Józef 20, 128, 143, 145
 Hamy Edmund 466
 Hänsel Gerhard 332
 Hansel Paul 133
 Hanslik Erwin 588, 589
 Hantel 600
Harlan Thomas Christoph 664
 Harm 42
 Harmata Jan 466
Hartenstein Michael 20, 33–37, 41–51, 53,
 54, 57–59, 74, 90, 103, 106, 108,
 182, 313, 329, 381, 583, 584–587,
 590, 594, 598, 601–606, 611, 614,
 621–623, 631
 Hartl Andria 256
 Hartl E. 541, 542
 Hartlieb 87, 190
 Hartl Josef 256
 Hartl Peter 256
 Haslinger Anton 489
 Haslinger Rudolf 202
 Haupt Werner 474
 Hauser 554
 Haushofer Karl 33
 Hausmann Otto 133
 Hechelski Marian 468
 Hecht Gerhard 38, 50
 Hecht Josef 133
Hecker Helmut 95, 337, 339
 Heckmann 600
 Hehn 355
 Heidel Herbert 318
 Heider Otto 42
Heim Susanne 20, 185, 190, 192, 267, 303,
 329, 586, 665, 667
 Heinemann 87
 Heinze 370, 577
 Heinzl Albert 256
 Henkel Bruno 331, 577, 600
 Henlein Konrad 93, 171
 Herbst 394, 453, 462
 Hergessel R. 469
 Hering Eugen 22, 67, 109, 115–120, 122,
 123, 126, 128, 129, 136–142, 144,
 146, 155, 158, 162–166, 172, 182,
 197, 198, 205, 207, 258, 266, 267,
 275, 276, 297, 352, 404–408, 410,
 411, 431, 436, 440, 441, 454, 462,
 465, 480, 487, 497–501, 505, 507,
 510, 515, 516, 518–520, 560, 562,
 574, 580, 584, 608–611, 613, 614,
 620–622, 631, 642–645, 652, 653,
 660, 667–670, 673
 Herman Feliks 521, 527
 Herrmann Gerhard 125
 Herzbergowie/Hertzbergowie 522, 528
 Herz-Eichenrode Günther 80, 89, 92

- Hess Rudolf 93, 140
 Heydrich Reinhard 26, 28, 70, 71, 84, 187,
 471, 472, 522, 660
 Heyking 119
 Hilberg Raul 39
 Hildebrandt Richard 42
 Hilgarth Josef 539
 Hilgarth Karl 318
 Hilgarth Otto 467
 Hilgenfeldt Erich 115
 Hiller 312
 Hillringhaus 469
 Himmler Heinrich 26, 28, 29, 37, 44,
 45, 51, 52, 56–59, 64, 69–73, 77,
 86–88, 90, 92, 93, 99, 107, 109,
 126, 141, 169, 171, 181–183, 185,
 187, 207, 237, 286, 305, 306, 317,
 325, 328, 329, 336, 337, 342, 362,
 381, 408, 412, 416, 437, 442, 443,
 448, 449, 471, 476, 477, 478, 505,
 506, 513, 519, 562, 563, 574, 584,
 590, 591, 605, 631, 652, 653, 655,
 660, 662, 673–675
 Hirschmüller Josef 555
 Hitler Adolf 25, 26, 33, 35–37, 40, 41, 43,
 45, 58, 63, 68–70, 72, 76, 82, 86, 87,
 93, 96, 126, 140, 184, 306, 396, 400,
 412, 470, 475, 477, 552, 650, 667
 H. Janina 642
 H. Józef Michał 177, 399, 638, 639
 H. Kazimierz 399, 401, 402
 Hlauschke Helene 371
 Hlauschke Valerian 371, 555
 H. Maria 667, 669
 Hochberg und Buchwald Anton von 65, 662
 Hoche 119
 Höckesfeld Theodor 201
 Hofer 453
 Hofer Georg 203
 Hoffmann 475
 Hoffmann Albert 559
 Hoffmann Arthur 570
 Hoffman Siegmund (Zygmunt) 657
 Hoffmeyer Horst 93, 96, 100, 337, 338
 Hofmann Otto 42
 Hohberg Alfred 133
 Hohlfeld 515
 Holla Ludwik 271
 Hollender A. 466
 Holzberger 414, 438
 Holzheimer Walter 268, 274, 315, 332
 Holzschuher Wilhelm Freiherr von 42
 Homann Alfred 332
 Höpfner 424
 Hoppe Emil 87, 92, 315
 Höppner Rolf-Heinz 169, 235, 237, 277,
 278, 302
 Horn Franz 315
 Horn Harro 316
 Horodyski (Horodyński) Michał 520
 Horwat Eduard 467
 Horwath August 568
 Horwath Maximilian 569
 Horwat Paul 467, 468
 Horzella Sylvester 332
 Höss Rudolf 305
Hrabar Roman 362, 418, 422, 423, 425
 H. Stanisława 215
 Hubich Friedrich 466
 Hudak Ella 554
 Hudak Gustav 466
 Huhle Artur 201
 Huisgen 558, 559
- I
- Idzik Josef 668
 Idzik Józef 124, 125, 128
Ilgmann Magdalena 28
 Iwe 480
- J
- Jachmann Walther 125
Jachomowski Dirk 97, 102, 338, 339, 348,
 356, 506, 513, 517, 542, 564, 575
 Jacob Arthur 448
 J. Adam 162, 640
Jadkowska Brygida 104
 Jäger 624, 630
 Jahnke 169
 Jahn Theodor 125
 Jaitner 315
 Jakob Arthur 87, 209
 Jakowiec 273
 Jakoz Franciszek 272
 Jakubiec Karol 423
 Jakubiec Katarzyna 466
 Jakubitz Franciszek 272
 Jakubitz Józef 272
 Jakubowska Zuzanna 42
 Jamrosy 460
 Jamrozowa Rozalia 492
 J. Aniela 244, 246
 Janik Rudolf 202
 Janke 487
 Jankowski Władysław 467

- J. Anna 400, 401
 Janosch 668
 Janski Hans 318, 319
 Janula Antoni 466
 Jarmer Ernst 47
 Jaros Jerzy 521, 522, 524
 Jäschke Otto 82, 84, 87, 559
 Jasek Marcin 247
 Jasek Maria 247
Jastrzębski Włodzimierz 19, 68, 71, 85, 90,
 171, 282, 283, 302, 305, 427
 J. Bronisława 225
 J. Czesława 410
 Jekel Hermann 564
 Jendrich Herbert 204, 412
 Jendrzewski Josef 555
 Jenrich 370, 600
 Jentsch 87
 Jerzy z Podiebradu 143
 Jeske Adolf 332
Jeziorski Ireneusz 521–524, 527, 528
 Jeziorski Józef 468
 Jeziorski Robert 492
 Jeziorski Tadeusz 492
 J. Genowefa 421
 J. Józef 245, 399, 422
 J. Maria 425, 645
 J. Mieczysław 487
 Joachimsthaler Josef 569
Jonca Karol 70
 Jordan 624, 625
 J. Renata 419, 420
 J. Stanisław 221
 Jumpertz Max 202, 204
 Junker 600
 Jurasz Adolf 465
 Juraszek/Juraschek Helene 133
 Juraszek Stanisław 466
 Jurasz Józef 124
 J. Waleria 249
 J. Wiktorja 217
 J. Władysław 229, 233, 405
- K**
- Kachel Jacek* 149, 459
 Kache Robert 332
 Kaczmarczyk Władysław 514
Kaczmarek Ryszard 18, 20, 30, 64–67, 70, 72,
 74, 77, 82, 86, 92, 104, 107, 115, 116,
 123, 126, 130, 132, 136, 137, 175,
 184, 189–191, 193, 301, 303, 306,
 315, 325, 327, 437, 448, 522, 523,
 527, 558, 593, 662, 664–667
- Kaczorowski Wacław* 66
 Kagermeier Ludwig 484
 Kaldonek Erwin 332
 Kalesse Helmut 202
 Kalfus Moritz 525
 Kammlah 600
 Kamp 607, 608
 Kampert 256
 Kämpfner Karl 474
 K. Aniela 165, 641
 Kann 600
 K. Anna 216, 218
Kannapin Norbert 412
 Kanne Josef 488
 Kanther Hilde 561
 K. Antoni 422
 Kantyka Franciszek 507
 Kantyka Jan 507
Kapala Zbigniew 191
 Karambowicz Peter 466, 468
 Karge 487
 Karl Otto 202
 Kastelnik Franciszek 657, 658
 Kästner Horst Aleksander 134
 Kastura Margarete 335
 Kate Georg 190, 475
 Kazimierz Jagiellończyk 142
 Kazimierz Sprawiedliwy 142
 Kegel Walter 200–202, 666
 Keppler Wilhelm 562
 Kerl Maximilian 372
 Kerl Viktoria 372
 Kern Herbert 318, 330, 331
 Kerrl Hans 47, 583, 586
 Kersten 480
 Kersten Hans 117
 Kesselring Adam 133
 Kessler Erich 92, 668
 Ketter 600
 Keudell Walter von 621
 Kepiński 459
 K. Franciszek 129, 657, 658
 K. Helena 419
 K. Helmuth 486
 Kiess 657, 658
 Kinzel Josef 319
 Kirchner 180, 310, 370, 600
 Kirchner Paul 486, 487
 Kirsch Adam 372
 Kirsch Eduard 372
 Kirsch Eva 372
 Kirsch (Fabińska) Anna 441, 442
 Kirsch Gertrude 372

- Kirsch Gustav 441, 442
 Kirsch Irma 372
 Kirsch Josef 372
 Kirsch Peter 372
Kiryk Feliks 20, 128, 143, 145
 Kitlinski 133
 Kittner Maria 465
 Kiwus Roman 135
 K. Jan 245, 248, 657
 K. Józef 241
 Klagges Dietrich 621
 Klajnhendler Lewi 527
 Klappholz Erwin 525, 527
Klee Ernst 42, 71, 90, 105, 184, 235, 303, 661, 662
 Kleer Samuel 527
Kleinbeisterkamp Matthias 644
 Klein Stanislaus 256
 Kleppik 366
 Klesse Oskar 643
 Klieber Rudolf 82
 Kliem Traute 136, 560
 Klimas Anna 247
 Klimiec 542
 Klingner Erwin 42
 Klix 80, 92, 174, 180, 188, 251, 307, 309, 310, 312, 370, 600, 608
 Klobus Otto von 149, 459, 594
 Klose Johann 133
 Klouk Michał 271
 K. Marian 165, 418
 K. Michał 214, 215
 Kmoch Hermann 315
 Knapik Andrzej 492
 Knapp Werner 594
 Knoblauch Rudolf 466
 Knobloch Günther 104, 196–198, 237, 666
 Kobbelt Heinrich 117
Kobuszewski Bogdan 140
 Kochanski Marie 371
 Koch Erich 26, 65, 68, 86
 Koch Hermann 480
 Koehl Robert L. 40, 193
 Koenig 577
 Köhler 315
 Kohl Gertrud 554
 Kohl-Larsen Per 460
 Kohl Marie 466, 571
 Koj Ewa 24, 31
 Kolak Josef 465
 Kolb Franz 467
 Kolibeszka Eustachius 467
 Kölling 87
 Komendera Józef 518
 Komoniecki Andrzej 143
 Komorowski Piotr 142
 Komorowski Tadeusz „Bór” 189
Konieczny Alfred 19, 65, 70, 84, 89, 104, 105, 170, 176, 190, 196, 197, 199, 205, 233, 260, 266, 268, 302, 303, 326, 416, 417, 423–425, 488, 490
 Konkol Roman 466
 Kontinius 501
 Kopf 563
 Korbl 469
 Kornecki 120
 Körner Helmuth 84
 Kornhauser Josef 527
 Korn Kurt 22, 271, 305, 319
 Korny Karl 467
Kosiński Rafał 21
 Köttgen Arnold 140–142, 190, 205, 227, 228, 394, 408, 642, 668
 Kotzian Ortfried 166, 397
 Kozik Georg 319
 Kraus Christine 273
 Krause Fritz 319, 333–335, 441, 443, 571, 572
 Kraus Georg 508
 Kraut Alfred 91
 Kreckel Otto 203
 Krehuta Andrzej 450
 Krehuta Anna 450
 Kremser Alfred 190
 Kremser Willy 107, 119
 Kriebel Ernst 315, 318
 Kriebler Franz 118
 Krista Władysław 468
Kroll B. 638
 Kromat Franz 204
 Kropp Josef 485
 Krosig Lutz Schwerin von 443
 K. Rozalia 422
 Krucher Anna 555
 Krück 475
Kruczek Władysław 519, 520
 Krüger Ernst 117
 Krüger Friedrich Wilhelm 99, 187
 Krüger Wilhelm 133, 135
 Krumbholz 124
 Krumey Hermann Alois 169, 170, 199, 227, 235, 237, 238, 278, 303, 661
Kruszewski Tomasz 69, 82, 130, 132, 133, 141, 175, 184, 190, 579
 Krzywanek Stanisław 468

Indeks osób

K. Stanisław 216, 667
K. Stanisława 217, 641, 642
K. Stefan 419, 425
K. Stefania 217, 251
Kubiak Stanisław 284
Kubiczek Jan 466
Kubieniec Franciszek 501
Kubitz 105
Kubitze/a Josef 118
Kucharczyk 487
Kuck 125
Kudzia Czesław 492
Kukla Michał 459
Kukla (rodzina) 149, 459
Künne 119
Kunz 563
Künzel 170
Kuras Franciszek 466
Kurpierz Tomasz 647
Kursell Otto von 93
Kürth Wilhelm 484
Kurtz H. 576
Kuschel 87
Kuzma Josef 489
Kuźnik Michał 507
Kwak Stanisław 492
K. Wiktoria 640
K. Zofia 129, 177, 213, 216, 231, 524

L

Labitzki Hermann 194, 319, 558
Lachmann 133
Lalik 509
Lallemant Avé 122, 166, 177, 179, 182, 188
Landskron Franz 22
Lange 481
Lange Emil 144, 175
Langer 600
Lang Jacek 28, 661
Lang Michael 552
Langner 82, 87, 357, 608
Lang Resi 552
Lanz 134
Lasse 135
Latkiewicz Władysław 440, 490, 492, 493, 496, 503, 518, 647, 648
Lauenstein Johann Dietrich 94, 451
Lechner Fritz 22, 93, 325, 423, 424
L. Edward Michał 495
Leeb 485
Lehmann Fritz 130
Lehmberg Alfred 316, 318
Lehnert Berthold 484

Lenzen 122
Lesicki 124
Leszczyński Kazimierz 69–72, 238, 305, 361
Ley Robert 43, 592
L. Franciszek 241, 244
Liessem Reiner 176
Lindner 180
Lindner Ernst 315, 318, 489
Lindner Gerda 327
Lindner Rudolf 489
Linke 310, 312
Lizak Franciszek Tomasz 272
L. Jan 214
L. Józef 216, 235
Loboda Piotr 465
Loefen von 125
Löffler Paul 202
Lorenz 227
Lorenz Werner 93, 99, 337, 339
Lotz Georg 487
Loy Eduard 466
L. Roman 232
Lüer Jörg 189, 192, 193, 624
Luger Karl 131
Lutz Alois 369
Lutz Anna 369
Lutz Barbara 369
Lutz Josef 369
Lutz Michael 369
Lutz Reinhold 369
Lux August 131
Luksemburg Jan 143
L. Władysław 129, 222
L. Zofia 213, 215, 251

Ł

Ł. Andrzej 422
Ł. Anna 165, 221, 222
Łuczak Czesław 71, 284, 427
Łyczyniak Roman 553

M

Maaß Hermann 125
Macikowski Józef 21, 290, 295, 298, 444
Mackensen Hans Georg von 471
Mackling Jakob 335
Madajczyk Czesław 18, 19, 36, 37, 44, 63, 68, 85, 89, 90, 189, 433
M. Agnieszka 246
Mainusch Bernhard 125
Majdeiczuk Albert 467
Majerczyk Boruch 523, 525

- Malsen-Ponickau Lambert von 101
 Mandera 221
 M. Anna 213, 226, 245, 246, 422
 Manowski Paul von 479, 488, 489, 493,
 494, 667
 Marczewski Jerzy 19, 94, 181
 Margiciok Jan ps. „August“ 496
 Martyniak Henryk 466
 Massing Karl 318
 Matlak Albert 466
 Matlak Annelisse 332
 Matschke Josef 315
 Matuschka Hans Michael von 87, 448, 453
 Mazgaj 129
 Mazgay Franz (Mazgaj Franciszek) 124
Mąciór-Majka Beata 33, 58
 M. Bronisława 216, 231, 242, 249
 Medinski Dietmar 371
 Medinski Florentine 371
 Medinski Michael 371
 Medinski Reinhold 371
 Meffert Hugo 332
 Meitner Franz 467
 M. Elżbieta 402
 Meres 469
 Merik Franz 571
 Metzner Rudolf 175
 Metz Wilhelm 488
Meyer Brün 412
 Meyer-Hetling Konrad 23, 47, 59, 195, 585,
 586, 603, 629
 M. Filomena 418
 M. Franciszek 217, 218, 222, 230, 242, 398,
 405
 M.-G. Helena 165
 Michalik Teodor 129, 177, 216
 Michulec Franciszek 124, 490
 Mierwald Franz 465
 Mika Stanisław 466
 Mildner Rudolf 104, 301, 407
 Milewski 459
Miodoński Mirusław 131, 136, 137, 372, 409,
 423, 468, 469, 567, 568
 Mirbauer Franz 466
 Mirbauer Wenzel 467
 Mische 311
 M. Jakub 129, 487
 M. Jan 213, 216, 231, 405
 M. Joanna 228
 M. Józef 231
 M. Kazimierz 212, 243, 403, 404
 M. Magdalena 419, 420
 M. Maria 214, 242, 248
 Mohlfeld 475
Molenda Janina 302, 518, 519
 Möller 361, 366, 367, 415, 600, 629
 Möller Erich 202
 Moll 482
 Moll Willy 469
 Molotow Wiaczesław 73, 336
 Montjoye-Vaufrey et de la Roche Maria
 Klothilda zob. Habsburg Maria Klotylda
 Moritz 244
 Mostner 600
 M. Stanisław 401
 M. Teresa 165, 241
 Mück Berthold 465
 Muhs Hermann 47, 583
 Mükschel Anton 256
 Mükschel Josef 256
 Mükschel Rudolf 256
 Müller Alois 489
 Müller-Altenau Brunon 82, 87, 88, 91, 92,
 109, 165, 174, 176, 177, 179, 184,
 185, 194, 662
 Müller Brunon 71, 338
 Müller Ernst 662
 Müller Franz 256, 274
 Müller Heinrich 105, 305, 361
 Müller Kurt 488, 489
 Mundt 625
Münk Dieter 48
 M. Wanda Emilia 642
 M. Władysław 243
Mydłarz Jerzy 20, 128, 226, 227, 280, 426,
 478, 495, 496, 501, 502, 516, 522,
 527, 632
 Myszka Józef 468
Myszor Jerzy 107, 512
 M. Zofia 155, 241, 242, 400, 420
- N
- Namyslik Johann 484
 Namysło Aleksandra 31, 524, 527
Namysło Aleksandra 260, 480, 522, 523, 527, 528
 Naßwetter Wilhelm 315
 Nehmer Abraham 521, 523, 525, 527
 Nehring 196, 209, 301
 Neuber Norbert 125
 Neubert Kurt 125
 Neumann 412,
 Neumann 412
 Neumayer Maximilian 332
 Nissen/Niesen/Niessen/Nisen 172, 196
 N. Helena 407, 411
 Norheim 329

- Normann Hans 316
 Nowak 238
 Nowak Józef 466
 Nowara (Nowarra) Johannes 125, 128,
 643–645, 659
 Nowotarski Ludwik 467
 N. Tadeusz 418
 Nubert Albert 556
 Nulle Hermann 332
- O**
- O. Agnieszka 244
 O. Anna 229, 234
 Oberländer Hermine 555
 Obtulowicz Leon 467
 Ockel 623
 Oelwein 563
 Ohlendorf Otto 105
 Okrzesik Alojzy 467
 Olbracht Karol 470–472, 474–476, 488
 Olle 127
 Olschowski Stefan 467
 Olszowski Roman 467
 Ortelt Adolf 332
 Osojca Jadwiga 140
 O. Stefania 229
 Ostermann Karl 355, 503, 517, 632, 643, 644
 Ostrowski Stanisław 468
 O. Teresa 246, 279, 280, 641
- P**
- Padberg Emil 335
Padfield Peter 28, 59, 661
 Paikert Konrad 488, 489
 Pancke Günther 42
 P. Aniela 280
 P. Anna 657
 Pannenberg Eduard Hans 130
 Parée Hans 125, 271
 Pasierbek Michał 129, 658
 Passierbeck Józef 467
 Patrias Franciszek 247
 Pawliczek Alfons 125
 Pawlus Rudolf 659
 P. Bronisław 125, 162, 163, 460
Peltz-Dreckmann Ute 47–49
 Pentelajczuk Franz 467
 Pewesin Ruth 136, 558–560
 Pfeiffer 370, 567
Pfeiffer Martin 39
 P. Franciszek 403
 Pfützenreiter Franz 478, 623
 Piątek P. 647
 Piehl Johannes 201
 Piela Stefan 466
 Piel Rudolf 467
Pieronek Władysław 125, 129, 253, 256, 398,
 418, 434, 435, 486, 646, 649
 Piesch Maria 332
 Piesko Jan 493
 Pietraszko Marcin 129, 509
 Pietsch Gerhard 319
 Pilniok Robert 331
 Pilzner Ferdinand 467
 Pilzner Franz 466
 Pindel Franciszek 466
 Pindel Jan 466
 Piontek Hans (Heintz) 558
Piper Franciszek 91
 Piszczek Karol (Karl) 174
 P. Jan 421, 426
 P. Józef 217, 229, 402
 P. Karol 126
 Planer Richard 483, 485
 Plaskura Jan 466
 Plazzer Richard 644, 645
 Plobner Johann 229, 256, 273, 274
 P. Maria 225
 P. Michał 414, 422, 438, 656
 P. Mieczysław 407
 Pohanke Henryk 504
 Pohl 135
 Pohl Alfons 132
 Pohl Karl 132
 Pohl Karl (porucznik) 202
 Pohle Kurt 134
 Pohl Oswald 185
 Porzycki (Porzycka) Helena 466
 Porzycki Stanisław 466
 Pospieszalski Karol Marian 70–72, 90
 Prange 67, 115, 146, 489
 Preusker Similse 560
 Preuß Bernhard 201
 Preußner Anna 135
 Prokopowitsch (Prokopowitsch) Erich 355, 356
 Proske 470
 Pruß Rudolf 466
 Przondziono Josef 203
 P. Stanisław 232, 233
 P. Tadeusz 405
 Püschel Hermann 169
 Pustelnik Gustaw 468
 Pustelnik Robert 468
 P. Władysław 214, 641

P. Zofia Irena 243

Q

Quarg Walter 119

Quaschnig 314

Quatz Alfons 131

R

Raczka Józef 466

Radtke Alfred 136

Ramme Alwin 104, 237

Ramsperger 488

Rangosch Johann 570

Raschke Wilhelm 201

Ratzel Friedrich 33

Rausch Erich 134

Rautenberg Bruno 201

Rautenfeld von 42

Raymond Walter 663

Rączka Zofia 142, 143, 470

R. Czesław 242

Reetz Erwin 453

Rehbehn Heinrich 117

Rehbein Karl 133

Rehbein Wilhelm 466, 509

Reibnitz Johannes von 82

Reichel Ernst 487, 667, 668

Reichelt Paul 485

Reichelt Walter 460

Reich Hugo 525

Reim Karl 467

Reinert 130, 441

Reinhold Hans 576

Reintahler Adolf 484

Reischle Hermann 42

Reiser 600

Reiß Ottilie 466

Reitter Arthur 456

R. Emanuel 243, 244

R. Emilia 441

Rettweiler 345

Rhodes Richard 35, 58, 662

Ribbentrop Joachim von 73, 191, 336

Riedel Ernst 205

Riedel Gotthard 125, 126, 481, 488

Riedendenklau Arnold 668

Riediger Günther 22, 313, 454, 478

Riege Karl 122, 200

Rinkenberg Wilhelm 125

Rippel Wenzel 466

Rodak Władysław 149, 459

Roemer Georg 133

Rohann Ruppert 485, 486

Romik Franciszek 466

Rosenberg Alfred 190

Rösler Marie 273, 509

Rössler Mechthild 35, 584

Rothbauer Josef 507

Rothe Johannes 80, 87, 89, 92, 166, 259,
306, 532

Roth Karl 371

Roth K.H. 186

Rübner Johanna 527

Drobenko (Drobenko, Drobienko, Drobejko,
Dobrenko) Rudolf 124, 125

Rudolf Heinrich 485

Rudolf Karl 133

Rüffer Robert 204

Ruppert Walter 82, 94, 111, 451, 456

Rurarz Agnieszka 42

Rürup Reinhard 71

Russ Celina 371

Russ Josef 371

Russ Karl 371

Russ Otto 371

R. Władysław 232

Ryczek Antoni 492

Ryczek Józef 468

Rygulla Johann 133

S

Saalmann Hans-Joachim 175

Sala Rose Rosa 42

Salzgeber Paul 480

Sandberger Martin 101

Sander 577

Sandner Rudolf 600

Sanetra Karol 468

Sänger Jakob 570

Sänger Rudolf 571

S. Aniela 437

S. Anna 422, 659

Santner 482

S. Antoni 414, 437, 438, 656, 657

Sapeta Józef 466

Sapieha Adam 513

Sauermann Alfred 332

Sawilla Ludwig 466–468

Sawilla Olga 467

S. Bronisław 216, 233, 642, 645

S. Bronisława 486

Schaefer 600

Schäfer Emanuel 104, 105, 196, 207, 471,
652, 664, 666

Schapmeier Helmuth 101

Schaurath von 629

- Schedtler 472, 628
 Schegner Lasse 135
 Schiebler Erich 201
 Schiler 122
 Schlabrendorff Fabian von 667, 669
 Schladinski Fryderyk 466
 Schlapczynski Rudolf 135
 Schleicher Gotthard 517
 Schmauser Ernst Heinrich 139, 189, 190,
 328–330, 334, 443, 576–578, 662, 663
 Schmidt (z Ciśca) 129
 Schmidt 91, 185
 Schmidt Andreas 256
 Schmidt Johann (z Gilowic) 465
 Schmidt Johann (z Radziechów) 273
 Schmidt Kurt Heinz 203
 Schmidt Leo 466
 Schmidt Wilhelm 129, 658
 Schmyrek Rudolf 484
 Schneider 71
 Schneider Albert 125
 Schneider Karl 22, 563
 Schneider Ludwig 130
 Schneider Max 183, 194, 195
 Schnitz Josef 484
 Scholz 334
 Scholz Alice 335
 Scholz Fritz 100
 Scholz Gerhard 204
 Scholz Wilhelm 130, 136, 188, 207, 297,
 559, 600
 Schommer Richard 467
 Schönaich Anna 371
 Schönbach Richard 315
 Schönbrunn 134
 Schönthaler Ambros 369
 Schönthaler Eduard 369
 Schönthaler Katharina 369
 Schönthaler Peter 369
 Schoppe Kurt 195, 319, 329, 330, 370, 471,
 472, 475, 577
 Schottmeister 587
 Schramm Erwin 126, 608
 Schreiber 124
 Schroer Arnold 515
 Schuk Christian 468
 Schulenburg Fritz Dietlof von der 67, 74, 86,
 87, 666
 Schulik Max 332
 Schultz Bruno Kurt 42
 Schulz 480
 Schwal Fritz 42
 Schwandt Otto 204
 Schwarz Christian 466
 Schwarz Ferdinand 484
 Schwarz Helmut 315
 Schwarzhuber 237
 Schwarz Josef 272
 Schwarz Lorenz 271
 Schwarz Philipp 256
 Schwed 465
 Schweim 471, 488
 Szczerbinski Ludwik 467
 Seckel Isidor 273
 Seelinger 366, 623
 Seemann Zygmunt 467
 Sehelling Wilhelm 484
 Seidel Herbert 316
 Seifert Alwin 58, 588, 589
 Seifert Heinrich 484
 Seile Anton 568
 Seiler 668
 Seim Eugen 24, 199, 202, 203, 205, 207,
 209, 210, 233, 276, 413, 666
 Selten 600
 Semla Rudolf 466
 Sens Otto 104, 303
 Serfas Ottilie 371
 Serog Ignacy 522
 Setla Władysław 466
 Seyss Inquart Arthur 99, 105, 187
 S. Filip 659
 S. Franciszek 656
 S. Fryderyk 486
 Siebert Fritz 187
 Siegel Siegfried 486
 Siegert Josef 332
 Siegmund 188, 600
 Siegmund Max 132
 Sievers Wolfram 91
Sikora Miroslaw 440, 448, 450–452, 455,
 458, 462, 469, 572, 611
 Sikora Rudolf 496
 Sikora Stefan 466
 Silberstein Jakob 525
 Simiak Antoni 466
 Siwek Michał 466
 S. Jan 231, 486, 509
 S. Janina 212, 213, 245, 640
 S. Joanna 225
 Skowronek M. 133, 135
 Skowronek Rudolf 125
 Sladek Otto 485
 Slapa Stefan 129, 222, 271, 658
 Slonka Stanisław 424
 S. Maria 243, 245

- S. Michał 407
Smoczek Eugeniusz 485
 Smolka Josef (Smolka Józef) 125, 132
 Sobczak Janusz 19, 69, 93, 563
 Sobel Wolfgang 117
 Sojecki Jan 468
 Sojka Bronisław 514
 Solger F. 469
 Soltysik/Soltysik 124
 Somann 91
 Sombrowski Georg 119
 Sommer 162
 Sommerburger Hans G. 466
 Sommer Simon 467
 Sontek 128
 Sosnowski 414
 Spangenberg 154
 Spannauer Karol 124, 128
 Speer Albert 58, 510, 584, 588
 Speike Walter 459
 Spiessbach 115
 Spitzschuh Emil 467
 Springorum Walter 77, 78, 82, 83, 89, 90,
 92, 139, 140, 144, 146, 177, 181,
 205, 268, 276, 301, 437, 519, 527,
 549, 559, 562, 599, 611, 642–644,
 650, 651, 668, 670, 672
Sroka Bronisław 20, 129, 155, 212, 251,
 255, 261, 397, 421, 435, 440, 441,
 495, 499, 502, 504, 505, 507, 514,
 518–521, 528, 612, 642, 645–647, 649
Sroka Irena 33, 107, 123, 146, 176, 199, 205,
 302, 316, 331, 480, 481, 483, 488
 S. Rudolf 659
 S. Stefania 213, 217, 228, 245, 479, 524, 525
 Stachak Helene 118
 Stache 179, 180, 381
 S. Tadeusz 129, 261
 Stajna Stefan 129
 Stanco Józef 247
Starczyński Mieczysław 432, 496
 Stark Michael 466
 Stark Rudolf 468
 Staszkiwicz Barbara 492
 Stawowczyk Stanisław 490
 Stech 381, 537
Stec Michał 414
 Steder Adolf 586, 599, 610
Steinbacher Sybille 20, 64, 67–71, 74, 87, 88,
 104, 183–188, 190, 192, 193, 282,
 303, 305, 312, 329, 396, 586, 663,
 665, 666
 Steinborn Herbert 125, 134
 Stelbrink Wolfgang 122, 141
 Stemmer Samuel 527
 Stetkiewicz Elfriede 372
 Stetkiewicz Elwira 372
 Stetkiewicz Jolanthe 372
 Stockmann 487
 Stoklossa Karl 489
 Stokłosa Szczepan 129, 658
 Stonawski Edward 593, 594, 600
 Straub Hubert 468
 Straub Karl 468
 Streckenbach Brunon 71, 187, 490
 Streit 124
 Strube Kurt 331
 Studenski Florian 467
 Studenski Juliusz 468
 Stümpfel 559, 600
 Stümpfl Martin 118, 122
 Sturm Edwin 468
 Stutzke Helmuth 193–196, 209, 267, 286,
 303, 313, 314, 316, 317, 319, 328,
 330, 331, 352, 478, 665
 Styrnal Anton 482–484, 643–645
 Suchanek Charlotte 131
 Suchanek Józef 124
 Suplat Ryszard 492
 Supper Ferdinand 485
 Swiawski Stanisław 466
 Swiniński Józef 466
 S. Władysław 215, 216, 219, 403, 411, 641
 Szandruk Pawło 663
 Sz. Anna 216, 641
 Szaucer 524
 Szczerzyński Edward 514
 Szczotka 125
 Szczotka Ludwik 465
 Szczur 487
Szefer Andrzej 19, 22, 74, 76, 78–80, 86,
 95, 103, 106, 109, 146, 176, 191,
 192, 209, 262, 263, 282, 302, 305,
 310, 312, 315, 317, 325, 338, 339,
 342, 345, 346, 349, 397, 413, 417,
 423–426, 437, 496, 506, 514, 515,
 517, 549, 551, 553, 558, 562, 563,
 574, 578, 590
 Szemik Tomasz 272
 Sz. Jan 234, 245
 Sz. Kazimiera 229, 401, 646
 Szklarski W. 435
Szłapka Hanna 58
 Sznajdrowicz Ferdynand 491, 512, 513
 S. Zofia 403
 Szpigner 524
 Sz. Tadeusz 261

Szuka Vinzent 332
Szulc Waclaw 29, 30, 169, 225, 303

Ś

Ś. Józef 422
 Śleziak Jan 218, 231, 246, 249, 398, 409
Śleziak Jan 218, 231, 246, 249, 398, 400,
 410, 639

Ś. Stanisław 422

Ś. Stefan 127

Świątek Feliks 519

Świątek Jan 492

Świątek Józef 492

Świątek Józef 129, 658

T

Tapla Karl 475, 500, 505, 554, 600
 Tarnowscy (hrabiowie) 149, 478, 528, 648

Taubert 624

Teindl Franz 256

Teindl Lorenz 256

Tepper Alois 564

Teske Fritz 330, 331

Tesseraux Ernst 42

Tessin Georg 412

Theye Hans 202

Thiele Karl 124

Thiele Peter 466

Thole Heinrich 42

Thomas Georg 66

Thomme 558

Thomsen Harro 196, 404

Thümmeler Johannes 301

Tiessler Hans 191, 454

T. Karol 129

Todt Fritz 58, 328, 584

Tomaszewski Gabriel 554, 556

Tomiak 469

Tschefenik Friedrich 466

Turner Harald 42

Twardysko Jan 129, 222

Twers Adolf 468

T. Władysław 221

U

Uebersfeld Dawid 527

Ullbrich Josef 482

Ulitz Otto 514, 518

Umbach Heinrich 468

Umlauf Josef 48, 49, 596, 603

Unger Paul 315, 318

Urbański Maciej 35

Ustjanowski Bohdan 520

Uzarczyk Kamila 226

V

V. Gustaw 471

Viertelmayr Maximilian 484

Vollweider Stefan 466

W

Wachholtz Fritz 202

Wagg Franz 372

Wagner Josef 64, 65, 67–70, 73, 74, 79,
 84–89, 91, 94, 109, 182–185, 187,
 188, 194, 312, 335, 650, 651, 662,
 672, 673

Wagner Ludwig 316, 318, 334, 335

Wahler 311, 312

Wais Heinrich 485

Waldschmidt Josef 125

Waliczek Tomasz 272

W. Aniela 399

W. Antonina 420

Warga August 466

Warwas 480

Warzecha Bartłomiej 31

Warzecha Bartłomiej 490

Waselischen Leopold 332

Wasserberger Simon 525

Wasser Bruno 34, 40, 41, 45, 49

Wawrik Agnes 369

Wawrik Edith 369

Wawrik Eduard 369

Wawrik Erna 369

Wawrik Josef 369

Wawrik Norbert 369

Wawrik Rosalie 369

W. Bolesław 420

Wehrmeister 418, 454

Weilguny Franz 94, 325, 326

Wendland 196, 207, 666

Wendling Christian 567

Wenzel Franz 466

Werner Josef 273

Wetzel Erhard 38

W. Eugeniusz 217, 246

Węcki Mirosław 31

W. Franciszka 406

W. Helena 213, 244, 645

Wickop Walther 596

Wieczorek Roman 133

Wiedemann 366

- Wiedora Max 118
 Wiegand Arpad 92, 104, 302, 652, 662
Wienczek Georg W. 642–645
 Wiepking-Jürgensmann Heinrich Friedrich
 57, 60, 588, 621, 622
 Wiesner Georg 315
 Wiesner Rudolf 553, 554
 Wilczek Josef 128
 Willikens Werner 42
 Wimmer Mathias 484
 Winkler Kurt 484, 487, 660
 Winkler Max 87, 105, 448, 473
 Winter Mathias 332
 Wirth Josef 484
 Wirt Michał 467
 Wischki Johann 466
 Wisła (Bad Weichsel) 344, 367, 629
Wistrich Robert Solomon 42–45
 Witowski Johann 466
 W. Joanna 217
 W. Józef 228, 400, 410
 Wlodech 173
 W. Maria 228, 398, 400, 411, 647
 W. Michał 657
 Wnętrzak 468
 Woedtke 488
 Wojcieszak Jan 515
Wojnarowska-Olek Anna 225, 267
 Wojtynek Gabriel 118
 Wolf Erich 203
 Wolff Karl 91, 184, 185, 470–472
 Wollesen 166, 339
 Woloschtschuk Kornelie 335
Wolschke-Bulmahn Joachim 59, 588, 589
 Wolter Friedrich 133
 Worek Franciszek 492
 Worek Kazimierz 492
 Woysch Udo von 490, 662, 664
 Wrangel Fritz von 74, 84, 86, 87
 Wrenzelwicz Walenty 467
 Wrobel Eleonora 465
 W. Rozalia 220
Wrzosek Antoni 66
Wrzosek Mieczysław 66, 67, 140, 145, 481
 W. Stanisław 138
 W. Stefania 245
 Wulkan Egon 527
 Wulkan Max 525
 Wurbs Gerhard 142, 143, 148, 632
 W. Władysław 220
 W. Włodzimierz 217
 Wystemp Konrad 133
- Y
- Young Julian* 58
- Z
- Zachaniuk Jakob 466
 Zachmann Jakob 466, 468
 Zachmann Johann 465
Załęski Piotr 149, 459
 Zamoyski Jan 400
 Zapeta Józef 272
 Zapeta Michał 272
 Zastrow Egon 204
 Zempel 134
 Zettla Franciszek 272
 Ziegler Georg 131
 Ziegler Gerhard 166, 183, 329, 351, 366,
 378, 585, 586, 599, 600, 603, 604,
 610, 611, 624, 630, 631, 666
 Zimny 366, 600
 Z. Irena 213, 257
 Z. Józef 213, 229, 241, 420
 Zoch Wilhelm 46, 182
 Zontek 127
 Zorngiebel Raimund 126, 127
 Z. Tadeusz 642
 Z. Teodozja 411
 Züche Bruno 125
 Zucker Leo 133, 135, 333
 Zulawski Jan 466
 Zuriak Jan 468
 Z. Wanda 640
 Z. Zofia 244, 399
- Ż
- Ż. Antoni 657
 Żądło Stanisław 515
Żbikowski Andrzej 522
 Ż. Genowefa 213, 215, 246
 Ż. Maria 216, 640, 642
Żuroch-Piechowski Tomasz 65, 70, 189, 209, 662

Indeks geograficzny

A

Adlerhorst 412
Algringen 69
Allgäu 328, 588
Andrychów 66, 67, 314–316, 370, 456, 481,
509, 593, 604
Annaberg zob. Góra Świętej Anny
Annaberg k. Stryja 542, 543
Annengrund 130
Ardeny 104
Arnsberg 137
Arnsberg rejencja 118
Asch 171
Augustendorf 369

B

Baborów 333
Badenia 328
Bad Essen 130
Banat 336
Banila 369
Bauerwitz zob. Baborów
Bautzen 134
Bawaria 22, 189, 328, 643, 661
Bayerische Ostmark 561
Bayreuth 22
Belgard zob. Białogard
Belz 410
Beneszów 417
Bergbrunn zob. Bierna
Bergstadt zob. Leśnica
Bergwerden zob. Zwardoń
Berlin 26, 31, 68, 86, 87, 94, 100, 101, 104,
108, 109, 137, 168–170, 191, 193,
195, 198, 202, 235, 237, 247, 283,
323, 326–329, 333, 351–354, 356,
361, 363, 394, 408, 447, 450, 453,
456, 471, 511, 518, 561, 562, 600,
610, 650, 666, 667, 672
Berlin-Charlottenburg 105, 137
Berlin-Dahlem 474, 614
Berlin-Lichterfelde 22, 31
Besarabia 39, 188, 197–199, 209, 277,
336–342, 345, 346, 348, 349, 352,
353, 356, 365, 563, 564

Besкиды 16, 28, 144, 328, 356, 366, 394,
496, 586–588, 590, 59–594, 599,
606, 620, 621, 623, 624, 632, 633,
635, 637
Będzin 66, 137, 316, 317, 353, 563
Będziński powiat 106, 108, 315, 539, 540,
549, 553
Białski powiat 106, 150, 278
Biała 30, 67, 80, 95, 514
Białogard 119
Białostockie województwo 99
Białystok 98, 484
Bielski powiat 15, 67, 76, 78–80, 83, 106,
108, 109, 150, 153, 167, 195, 199,
248, 259, 261, 278, 281, 282, 311,
314, 315, 324, 343, 351, 352, 357,
364, 368, 370, 373–375, 380,
381, 395–397, 451, 456, 460, 477,
481–483, 488, 489, 491, 493, 494,
514, 533, 535, 536, 539, 540, 541,
549, 550, 553, 561, 562, 565, 572,
579, 590, 596, 604, 609, 613, 624,
644, 651, 652
Bielsko 21, 23, 67, 88, 116, 128, 139, 144,
146, 162, 172, 174, 188, 198, 204,
206, 243, 260, 267, 268, 271, 278,
281, 282, 306, 307, 311, 313, 314,
316, 317, 321, 332, 343, 346, 352,
355, 356, 357, 358, 363, 370, 374,
380, 394, 404, 408, 424, 453, 456,
459, 460, 462, 476, 479, 480, 482,
488, 489, 493, 494, 499, 500, 501,
503, 509, 517, 553, 557, 563, 569,
570, 580, 584, 588, 593, 596, 598,
605, 610, 624, 629, 643, 644, 651,
667, 672, 673
Bielszowice zob. Ruda Śląska-Bielszowice
Bierna 129, 390, 429, 463, 494, 612, 613,
615, 618, 626, 658
Biłgoraj 398
Biłgorajski powiat 246, 400
Birkenau zob. Brzezinka
Blachownia 15, 30, 67, 314–317, 332, 673
Blachowniański powiat 15, 67, 106, 108,

- 278, 281, 311, 315, 351, 370, 373,
397, 533, 535, 536, 538–540, 549,
560, 599, 603, 604, 623, 652
- Bobrek** 316
- Bogdaniec** 65
- Bogumin** 64, 100–102, 197, 251, 343, 350,
417, 418, 421, 593
- Böhmerwald** 95
- Brenna** 367
- Briańsk** 412
- Brunszwik** 193, 661
- Brusberg** zob. **Brzuśnik**
- Brzeszcze** 248
- Brzezinka** 190, 305, 407, 522, 614, 664
- Brzostówka** 399
- Brzuśnik** 24, 25, 180, 275, 280, 382, 384,
387, 390, 428, 463, 494, 589, 612,
615, 617, 626
- Brzuśnik-Wieprz** 224, 255, 387, 544–546
- Buchenwald** 194, 494
- Bukareszt** 339, 541
- Bukowina** 16, 21, 188, 197, 199, 209,
277, 278, 314, 328, 333, 335, 336,
339–342, 346, 348–358, 360, 362,
364, 365, 367, 368, 370, 374, 376,
379, 394, 411, 413, 415, 444, 516,
517, 541, 542, 547, 548, 551, 554,
555, 560, 562, 563, 572, 574, 633,
651, 653, 654, 659, 673
- Bukowina Południowa** 339, 342, 347, 348,
356, 359, 370, 375, 379, 409, 428,
541, 542, 554, 569–571
- Bukowina Północna** 198, 336–340, 342, 344,
345, 348, 356, 367–371, 377, 563, 564
- Bydgoski powiat** 599
- Bystra** 24, 25, 143, 180, 212, 217, 219,
224, 254, 261, 275, 324, 345, 359,
377, 382, 384, 387, 390, 403, 428,
457, 463, 494, 513, 543, 545, 546,
589, 612, 615, 617, 626
- Bytom** 22, 194, 199, 201–203, 205, 277,
481, 623
- Bytomski powiat** 78, 79, 106
- C**
- Cham** 643
- Chełm Lubelski** 96, 248, 410
- Chełmno nad Nerem** 169
- Chicago** 585
- Chiesch** 92
- Chocznia** 248
- Chomutov** zob. **Komotau**
- Chorzów** 480, 563
- Chrzanowski powiat** 67, 106, 108, 199, 314,
373, 482, 533, 535–537, 539, 540
- Chrzanów** 30, 66, 176, 199–202, 314–318,
332, 409, 486
- Ciechanów** 195
- Cieszyn** 88, 100, 101, 130, 197, 251, 252,
265, 268, 314–317, 332, 335, 343,
357, 394, 481, 488, 490, 499, 560,
561, 563, 580, 593, 644, 672
- Cieszyński powiat** 67, 75, 78–80, 83, 100,
106, 108, 109, 130, 199, 281, 311,
314, 317, 343–345, 351, 352, 367,
370, 375, 380, 395–397, 481–483,
533, 539, 540, 549, 561, 562, 565,
572, 590, 624, 644, 651
- Cięcina** 24, 25, 124, 125, 132, 133, 135,
143, 147, 148, 152, 154, 180, 219,
226, 262, 271, 377, 382, 384, 387,
390, 427, 428, 432, 440, 457, 460,
463, 465, 483, 485, 486, 494, 496,
525, 526, 530, 549, 555, 567, 578,
589, 592, 604, 605, 612, 613, 615,
617, 625, 645
- Cisiec** 24, 25, 129, 180, 217, 219, 221, 222,
224, 243, 245, 254, 261, 262, 275,
359, 377, 382, 384, 387, 390, 429,
457, 464, 494, 513, 526, 544–546,
559, 579, 599, 601, 602, 604, 613,
615, 618, 626
- Coburg** 666
- Czadca** 644
- Czarnogóra (region)** 483, 485
- Czechowice** 343, 417, 425, 481
- Czernichów** 180, 387, 390, 430, 463, 482,
494, 613, 615, 619, 628
- Czerniowce** 338, 350, 371, 372, 541
- Czernowit** zob. **Czerniowce**
- Częstochowa** 15, 66, 67, 200, 245, 629
- Czokanestie** 373
- D**
- Dachau** 209, 459, 490, 494, 514, 520
- Darideni (Davideni)** 369
- Dąbrowa Górnicza** 66, 345, 353
- Dąbrowskie Zagłębie** 30, 64, 66
- Deggingen** 485
- Demnia (Sulatycka)** 542, 543
- Dessau** 104
- Dębica** 525
- Dobrudza** 39, 336, 339, 346, 349, 352, 356
- Dobrudza Północna** 339
- Dolina** 542
- Doliński powiat** 542
- Dolny Śląsk** 91, 163, 167, 175, 266, 344,
346, 348, 421, 482
- Dombrau** zob. **Doubrava**

- Dorelui 372
 Dorfteschen 232, 233
 Dorohusk 99
 Dortmund 77, 664, 666
 Doubrava 481
 Doubs departament 109
 Drezno 44, 586, 600, 643
 Duerrenberg zob. Szare
 Düringshof zob. Bogdaniec
 Düsseldorf 22, 487, 561, 666
 Dwory 413
 Dyrdy 489
- E**
- Ebersdorf zob. Wieprz
 Egerland 95
 Eibental zob. Cisiec
 Eilendorf zob. Gilowice
 Endersdorf 92
 Engelsberg 542, 554
 Ernstach zob. Oczków
- F**
- Fallingbostel 117, 119
 Feldkirchen 489
 Felizienthal 542
 Flensburg 117, 303, 412
 Flossenburg 494
 Frankenstein zob. Ząbkowice Śląskie
 Frankfurt nad Menem 489, 661
 Frankfurt nad Odrą 237
 Frankfurt nad Odrą rejencja 117
 Frankonia 131, 574
 Freiburg 489, 493
 Freiwaldau powiat 92
 Freschendorf zob. Żabnica
 Fresenes 486
 Friedeck-Místek zob. Frydek
 Friedland zob. Korfantów
 Friedrichswald zob. Ślemień
 Frydek 106, 421
 Frydek-Místek zob. Frydek
 Frysztat 127, 199, 204, 343, 409, 411, 412,
 417, 422, 481, 593
- G**
- Gablonz an der Neißة zob. Jablonec nad Nisou
 Gałati zob. Gałacz
 Galatz zob. Gałacz
 Galicja Wschodnia 21, 23, 39, 73, 75, 85,
 88, 93–99, 101–103, 111, 165, 166,
 170, 173, 181, 197, 209, 249, 251,
 263, 278, 281, 282, 301, 320, 328,
 335, 336, 338, 340, 342, 352–354,
 358–360, 368, 370, 379, 411, 433,
 438, 456, 457, 505, 512, 516, 531,
 541, 543, 545, 547, 548, 551, 554,
 563, 564, 572, 574, 575, 579, 581,
 628, 651, 653, 659
 Galicja Zachodnia 95, 109
 Gałacz 101, 337, 338, 347
 Garwolin 225, 239, 280, 398, 410
 Garwoliński powiat 641
 Gdańsk 63, 84, 305, 585
 Gdańsk-Prusy Zachodnie Okręg 36, 68, 70,
 74, 85, 166, 397, 531, 599
 Gilowice 25, 124, 134, 143, 144, 147,
 155, 180, 213, 215, 216, 219,
 220, 223, 224, 228, 232, 243,
 245, 251, 254, 255, 261, 269,
 377, 382, 387, 390, 397–399,
 421, 422, 428, 429, 432, 435,
 440, 457, 465, 483, 485, 493,
 495, 499, 504, 507, 513, 514,
 518–521, 525, 526, 530, 544–547,
 560, 579, 589, 592, 604, 605,
 609, 612, 613, 615, 618, 627,
 645–649, 667
 Glinka 373, 386, 393, 414, 415, 422, 438,
 605
 Gliwice 105, 202, 203, 205, 206, 209, 277,
 335, 344, 345, 413, 421, 480, 481,
 493, 611
 Gliwice-Szobiszowice 417
 Gliwicki powiat 318
 Godziszów 80
 Goldberg zob. Złotoryja
 Görlitz 200
 Gorzów Wielkopolski 65
 Gorzyce 416–418, 424, 425
 Gorzyczki 417, 418
 Góra Świętej Anny 342
 Górne Łużyce 185
 Górnośląska prowincja 320, 374, 450, 453
 Górny Śląsk 15, 19–22, 30, 65–67, 74, 75, 83,
 84, 86, 92, 93, 96, 101–109, 114, 122,
 141, 143–146, 164, 166, 167, 171,
 173, 174, 178, 183–185, 188, 190,
 192–195, 200, 205, 209, 211, 255,
 260, 263, 279, 283, 286, 300–302,
 305, 307, 313, 314, 320, 323, 324,
 328–331, 333, 335, 340, 344–346,
 348, 349, 352–354, 356, 357, 361,
 363–366, 368, 394–397, 412, 423,
 427, 442, 451, 453, 454, 456, 469,
 470, 476, 516, 518, 523, 542, 548,
 555, 558–562, 564, 571, 572, 576,
 583, 585, 586, 598, 599, 604, 606,

- 611, 616, 619, 623, 624, 632, 645,
653, 655, 659, 664, 666, 667, 670
- Graslitz zob. Kraslice
Graz 340, 594
Grenzhuetten zob. Hucisko
Gross Paulsdorf zob. Pewel Wielka
Gross Reichenwald zob. Rychwałd
Gross-Rosen 494
Grzecheń 403
Gubin 422
Gunzenhausen 131
Gurahumora 339, 356, 554, 570
Gusen 494
- H**
- Halle 137, 203
Harz (region) 562
Haute Saône departament 109
Heiden 184
Heiligenstadt 119
Herby 629
Herzberg 332
Hesja 336
Heugrund zob. Sienna
Hildehammer zob. Cięcina
Hildesheim 486
Hirschdorf zob. Jeleśnia
Hlučín 104
Hochstrass zob. Kocierz Moszczanicki
Hochweide zob. Koszarawa
Hof an der Saale 189
Hohenlinde 489
Hrabowa (Chrabowa?) 544
Hrebenów 542
Hrubieszowski powiat 641
Hrubieszów 24, 99, 197, 279, 410
Hucisko 132, 429, 464, 494, 592, 612, 615,
617, 622, 626
Hultschin zob. Hlučín
Husum 117
- I**
- Inwałd 596
Istebna 367, 593
- J**
- Jablonec nad Nisou 643
Jablonków 311, 314, 593, 644
Jägerndorf (Krnov, Karniów) 171
Jampol 662
Janiszów 399
Jastrzębie Zdrój 344
Jaworze Dolne 80
Jaworze Górne 80
- Jaworznicko-Chrzanowskie (Krakowskie)
Zagłębie 64
Jaworzno 66, 205
Jeleśnia 24, 25, 114, 124, 125, 128, 132,
133, 143, 148, 154, 180, 213, 215,
219–223, 252, 254, 260–262, 287,
291, 296, 355, 358, 377, 382, 384,
387, 390, 400, 403, 404, 407, 426,
427, 429, 432, 434, 440, 457, 460,
464–466, 482–484, 492–495, 508,
512, 514, 518, 524–526, 530, 543,
545, 546, 560, 561, 566, 579, 590,
602, 604, 612, 613, 615, 617, 622,
626, 638, 649, 667, 668
- Jędrzejów 240
Jura departament 109
Juszczyna 24, 25, 129, 217, 222, 224, 254,
359, 377, 382, 384, 387, 390, 428,
457, 463, 465, 466, 494, 513, 543,
545–547, 579, 589, 605, 612, 615,
617, 626
- K**
- Kalinowice Dolne 482
Kallenbach zob. Słotwina
Kalwaria Zebrzydowska 233, 239, 408,
641, 646
Kamesznica 24, 25, 154, 180, 213, 216,
218, 219, 221, 223, 233, 244, 246,
249, 254, 259, 260, 275, 354, 355,
358, 377, 382, 384, 387, 390, 410,
414, 426, 429, 457, 464–466, 483,
485, 492, 494, 513, 543, 545, 546,
560, 561, 579, 591, 594, 596–599,
601–605, 613, 615, 618, 622, 626
- Kamienica 80
Kamieniec Podolski 44
Kamienna Góra 344
Karlsdorf 542
Karwina 64, 80, 200–202, 417, 481, 488,
489, 593
Karwińskie Zagłębie 604
Katowice 21, 22, 23, 24, 26, 31, 77–80, 83,
87, 89, 91, 94, 101, 104, 139, 150,
169–174, 177, 183, 185, 188, 191,
193–196, 199–201, 203–206, 209,
233, 235–237, 260, 278, 300–305,
310–314, 316, 317, 319, 321, 325,
326, 328–330, 334, 341–343, 345,
348–350, 352, 353, 361, 366, 367,
370, 405–408, 425, 436, 441, 448,
450, 451, 453, 454, 456, 458, 465,
469, 474, 476, 480, 481, 488, 489,
492, 495, 501, 511, 520–522, 532,

- 537, 555, 560, 563, 564, 569, 571,
590, 593, 596, 600, 623, 629, 646,
651, 666, 672, 673
- Katowice-Dąbrówka Mała 341, 343
- Katowice-Janów 341, 343
- Katowice-Ligota 341, 411, 417
- Katowice-Panewniki 341, 343
- Katowice-Szopienice 341, 343
- Katowicka rejecja 19, 20, 63, 64, 66, 74,
75, 77, 79, 80, 82, 85, 86, 89, 92,
94, 107, 108, 113, 116, 119, 122,
124, 126–128, 138, 140, 145, 150,
165, 169, 175, 176, 184, 185, 191,
192, 199, 201, 202, 205, 228, 251,
255, 266, 276, 304, 327, 340, 342,
345, 351, 352, 356, 370, 380, 394,
395, 406, 408, 437, 453, 462, 474,
488, 506, 514, 519, 521, 527, 555,
558, 586, 588, 590, 591, 596, 600,
629, 650, 668, 670
- Kattowitz zob. Katowice
- Keileswalde 488
- Kenty 466, 469, 481, 604
- Kiczora 375, 385, 388, 391
- Kieleckie województwo 30, 64, 200
- Kietrz 417, 424, 425
- Kijów 412, 482
- Kilia 337
- Kimpolung 356
- Kirschberg zob. Wiśniowa Góra
- Klein Paulsdorf zob. Pewel Mała
- Klein Reichenwald zob. Rychwałdek
- Kleinwalde zob. Las
- Kluczborski powiat 130
- Kłobuck 311, 324, 604, 629
- Kłodzko 350
- Kochłowice 343, 416, 417, 421, 444
- Kocierz 415, 418, 493, 494
- Kocierz Moszczanicki 463, 493–495, 592,
613, 615, 622
- Kocierz Rychwałdzki 463, 494, 592, 613,
615, 622, 667
- Kocoń 24, 25, 134, 145, 180, 216, 219, 223,
225, 243, 254, 257, 275, 377, 382,
384, 387, 390, 422, 429, 457, 494,
513, 543, 545, 546, 549, 550, 579,
589, 592, 605, 612, 615, 618, 627
- Koerbelsdorf – zob. Korbielów
- Kokoschütz zob. Kokoszyce
- Kokoszyce 315, 316, 344
- Koleby 390, 463
- Kołąbrody 401
- Kolonia 104, 663
- Komotau 93, 643
- Koniaków 644
- Königshütte zob. Królewska Huta
- Końskie 232, 238, 403, 407
- Korbach 661
- Korbielów 415, 429, 464, 493–495, 592,
612, 615, 617, 626
- Korfantów 417, 422
- Korzenna 399
- Köstlin 600
- Koszalin (Köslin) rejecja 119
- Koszarawa 215, 429, 464, 494, 526, 592,
593, 612, 615, 617, 626
- Kościelec gmina 638
- Kozakowice Dolne 80
- Kozy 80, 258
- Koźle 117
- Krakowskie województwo 30, 64, 95, 106,
200, 648
- Kraków 66, 73, 74, 98, 100, 101, 116, 144,
203, 227, 237–239, 278, 303, 409,
477, 521, 522, 611, 641, 666
- Kraslice 643
- Krauszowa (Krauszów na Podhalu?) 514
- Kravařsko 106
- Kressenbach zob. Krzeszów
- Kreuzendorf zob. Krzyżowa
- Królewiec 65, 86, 105, 305
- Królewska Huta 131, 199, 203–205, 341, 417
- Krym 44
- Krzeszów 24, 25, 129, 134, 145, 180, 216,
219, 223, 227, 228, 233, 241, 254,
358, 377, 382, 384, 387, 390, 403,
404, 430, 457, 479, 493, 494, 513,
543, 545, 546, 589, 592, 613, 615,
619, 627, 658
- Krzyżowa 180, 219, 404, 415, 429, 482,
484, 494, 526, 612, 615, 617, 626
- Kuhländchen zob. Kravařsko
- Kujawy 232
- Kuków 24, 25, 134, 145, 180, 213, 216,
219, 223, 227, 241, 254, 262, 358,
359, 377, 382, 384, 387, 390, 403,
404, 430, 457, 483, 485, 494, 513,
543, 545, 546, 589, 592, 613, 615,
619, 627
- Kuksdorf zob. Kuków
- Kurau zob. Kurów
- Kurów 145, 430, 464, 494, 589, 592, 612,
613, 615, 618, 627
- Kuty 564
- Kutzendorf zob. Kocierz Rychwałdzki

L

- Lachenwald zob. Lachowice
- Lachowice 24, 25, 134, 144, 145, 177, 180,
211, 216, 219, 223, 224, 227–229,

- 235, 243, 254, 261, 310, 358, 359,
377, 382, 384, 387, 391, 399, 403,
406, 430, 434, 457, 464, 469, 483,
485, 494, 495, 501, 512, 515, 518,
543, 546, 547, 579, 589, 592, 604,
608, 613, 615, 619, 627, 647, 649
- Landeshut zob. Kamienna Góra
- Landsberg 661
- Landsberg an der Warthe zob. Gorzów
Wielkopolski
- Las 24, 25, 134, 180, 217, 224, 228, 254,
261, 262, 358, 377, 382, 384, 387,
391, 430, 457, 494, 513, 543, 545,
546, 589, 592, 612, 613, 615, 618,
627, 640
- Lauenburg zob. Lębork
- Legnica 117, 202, 426, 517
- Legnicka rejencja 88, 341, 344
- Leśna 24, 25, 125, 192, 226, 384, 387,
391, 415, 423, 429, 434, 463, 465,
466, 494, 495, 526, 612, 613, 615,
617, 626
- Leśnica 317
- Leżajsk 406
- Leżaki 169
- Lębork 65, 478
- Liberec 171, 585
- Lidice 169
- Liebertal (Liebenau) zob. Milówka
- Lindenhof zob. Lipowa
- Lindhorst 664
- Lipina 463
- Lipnik 80
- Lipowa 24, 25, 124, 125, 129, 132, 133,
135, 143, 147, 148, 152, 154, 180,
192, 204, 216, 217, 223, 224, 242,
247, 254, 255, 260, 275, 299, 355,
358, 373, 377, 380, 382, 384, 387,
391, 407, 415, 425–429, 434, 440,
457, 460, 463, 465, 466, 482, 484,
485, 491, 493, 494, 509, 512, 513,
525, 543, 545–547, 579, 592, 604,
612, 613, 615, 617, 622, 626, 657
- Lipowiec 80
- Lippe księstwo 184
- Lipsk 71, 186
- Lipski powiat 186
- Logig 554
- Lotaryngia 69, 328
- Löwenberg zob. Lwówek Śląski
- Lubartów 239, 245, 399, 406
- Lubelszczyzna 246, 283, 401, 641
- Lublin 98, 238, 239, 240
- Lubliniec 194, 226, 314, 316, 317, 345,
408, 478
- Lubliniecki powiat 76, 78, 79, 106, 311,
315, 489, 533
- Luditz powiat 92
- Ludwikówka 542
- Ludwigsdorf 373, 554
- Ludwigsdorf zob. Łodygowice
- Luisenthal 376
- Lüneburg rejencja 117
- Lwowskie województwo 95
- Lwów 96, 412, 413
- Lwówek Śląski 344
- Ł**
- Łazy 80
- Łęczycza 168
- Łękawica 24, 25, 144, 177, 180, 212, 217,
221, 224, 241, 242, 254, 359, 377,
382, 384, 387, 391, 399, 429, 434,
457, 463, 482, 484, 493–495, 513,
519, 526, 544–546, 579, 605, 612,
615, 619, 627, 640, 649
- Łodygowice 124, 125, 132–134, 143,
147, 148, 151, 152, 154, 275, 384,
388, 391, 418, 428, 429, 432, 440,
450, 459, 460, 463, 465, 466, 469,
482, 484, 494, 496, 501, 516, 518,
525–527, 530, 549, 568, 569, 580,
604, 612–615, 618, 626, 658
- Łódź 22, 98, 101, 102, 167, 169, 170, 188,
227, 233, 235–238, 240, 244–249,
265, 277–279, 283, 303, 305, 346,
404, 424, 516, 548, 563, 569, 659
- Łódź-Radogoszcz 424
- Luck 96
- Łuków 238
- Łysina 429, 494, 499, 592, 612, 615, 619, 627
- Łyski 417, 420–422
- M**
- Madryt 57
- Maffersdorf 171
- Magdeburg 421
- Makowski powiat 145
- Maków Podhalański 145, 180, 403, 404, 406
- Maksymówka 542
- Małkinia 240, 278
- Mannheim 104
- Mariensee 373
- Mährisch-Schönberg zob. Šumperk
- Mauthausen-Gusen 459, 490, 494
- Meklemburgia 412
- Metz 195, 328, 329
- Miechowski powiat 638
- Miechów 236, 238, 244, 249, 402

- Międzybrodzie Bielskie 345
Międzybrodzie (Żywieckie) 180, 385, 388,
391, 418, 419, 430, 434, 463, 465,
466, 494, 495, 592, 613, 615, 619,
622, 627, 649
Miętkie 410
Mikołów 342, 344
Mikuszowice Śląskie 80
Milewy 486
Milówka 24, 25, 124, 125, 132, 133, 135,
147, 148, 151, 152, 154, 156, 180,
214–216, 219, 221, 223–225,
228, 233, 244, 245, 254, 260, 262,
275, 358, 377, 383, 385, 388, 391,
399, 403, 406, 410, 422, 428, 429,
432, 440, 457, 460, 464–466, 483,
485, 494, 501, 513, 514, 517, 518,
521, 523–526, 530, 543, 545–547,
549, 554, 559, 570, 579, 590, 591,
599–605, 612, 613, 615, 618, 626,
629, 633, 644, 645, 659, 667
Mińsk Mazowiecki 237, 240, 279
Mittenau zob. Mutne
Mittenfurt zob. Międzybrodzie (Żywieckie)
Mizuń Nowy 542, 543
Mizuń Stary 542, 543
Monachium 130, 303, 588, 623, 661, 663
Morawy 34, 74, 93, 95, 169, 171
Moskwa 95, 189
Mossbach zob. Moszczanica
Moszczanica 24, 25, 129, 149, 180, 213,
217, 224, 228, 241, 254, 262, 266,
267, 274, 359, 377, 383, 385, 388,
391, 415, 430, 457, 459, 463, 494,
513, 524, 544–546, 549, 550, 578,
605, 608, 613, 615, 619, 627, 658
Münzberg 559
Mutne 429, 494, 612, 615, 617, 626
Mysłowice 341, 343, 422, 518
Myszków 66
- N**
- Nadrenia-Północna Westfalia 22
Nałęczów 240, 244
Namsłau zob. Namysłów
Namysłów 333
Naugard 117
Neuhammer zob. Świętoszów
Neuoderberg zob. Nowy Bogumin
Neusolau zob. Ujsoły
Neuß 487
Neu-Titschein zob. Nový Jičín
Niedercunnersdorf 185
Nieder Kunzendorf zob. Kalinowice Dolne
Nieder Ritterswald zob. Rycerka Dolna
Niederwaldau zob. Nieleddwia
Niederwiesebach zob. Świnna
Nieleddwia 180, 217, 219, 224, 373, 429,
464, 494, 526, 591, 599, 601, 602,
613, 615, 618, 626
Nieleddwia-Kiczora 385, 388, 391
Nittenau 487
Nordenham 232
Nordhausen 119
Nordmark okręg 561
Nord Oberpfalz rejencja zob. Północny Górny
Palatynat) rejencja
Nordsee okręg 561
Norymberga 23, 65, 190, 661
Nový Jičín 421
Nowogródzkie województwo 99
Nowy Bieruń 451
Nowy Bogumin 481
Nowy Sącz 239, 399, 638, 639
Nowy Zagórz 99, 338
Nysa 317, 345, 417, 480, 487, 644
- O**
- Obersachsen zob. Saksonia Górna
Oberdonau 353, 643
Ober Ritterswald zob. Rycerka Górna
Oberschar zob. Sporysz
Oberwiesebach zob. Przylęków
Oberwürschnitz 489
Öbisfelde 131
Oberhermsdorf 204
Oczków 415, 420, 430, 463, 494, 592, 613,
615, 619, 627
Odertal 130
Odroważ 513
Okrajnik 232, 429, 459, 463, 494, 499,
526, 592, 612, 615, 619, 627
Olesno 130
Olkuski powiat 67, 106, 108, 199, 314, 315,
373, 482, 533, 539, 541
Olkusz 30, 66, 316, 317
Opawa 104, 206, 408, 522
Opawski powiat 137, 232
Opole 74, 104, 105, 130, 206, 306, 335,
361, 377, 532, 534, 567, 600, 610,
622, 624, 631
Opolska rejencja 63, 74, 79, 82, 107, 117, 119,
124, 192, 306, 341, 344, 345, 352,
395, 418, 453, 586, 600, 610, 629
Oporzec 542
Orawa 513, 542, 543
Orłowa 80, 199, 202, 412, 481
Orzesze 344, 416, 417

- Osiny 451
 Ostre 180, 415, 429, 494, 612, 613, 615, 617, 626
 Ostrowiec Świętokrzyski 239
 Oświęcim 30, 60, 66, 91, 109, 127, 190, 222, 246, 248, 305, 353, 407, 411, 413, 421, 423, 478, 479, 481, 488, 489, 493–495, 508, 524, 593
 Otmuchów 417
 Ożarów 399
- P**
- Pabianice 659
 Palatynat 95, 336
 Palkum 118
 Paryż 486
 Pasawa 22, 118
 Paulswalde zob. Pewelka
 Pawłowice 596
 Pełkinie 514
 Persenbeug 472
 Peterswald zob. Petřvald
 Peterwaldau zob. Pietrzykowice
 Petřvald 481
 Pietrzykowice 151, 429, 463, 465–467, 482, 484, 494, 612, 613, 615, 618, 626
 Pettenbach 489
 Pewel 145, 499
 Pewelka 430, 494, 589, 592, 612, 613, 615, 618, 627
 Pewel Mała 430, 463, 484, 494, 526, 613, 615, 618, 627, 643
 Pewel Ślemieńska 429, 434, 464, 494, 495, 587, 589, 592, 612, 615, 618, 627
 Pewel Wielka 429, 464, 494, 592, 612, 615, 617, 626
 Piotrowice 344, 417
 Poczdam 104
 Podbeskidzie 28, 67, 68, 143, 407, 432, 438, 442, 453, 588, 590, 599, 624
 Pogrzebień 417, 420, 423, 424
 Pomorze 63, 65, 68, 107, 115, 412
 Pomorze Gdańskie 36, 282, 283, 400, 427, 651
 Porąbka 624, 631
 Poręba 315
 Poznań 22, 84, 101, 168, 169, 195, 211, 227, 235, 237, 238, 277, 278, 283, 302, 305, 356, 404, 538, 549
 Pozoritta 376
 Północny Górny Palatynat rejencja 118
 Praga 335
 Prahovo 337, 347
 Prostki 99
 Prusy Wschodnie 49, 65, 70, 74, 117, 283, 305, 328, 412, 421, 422, 614
 Prusy Wschodnie prowincja 36, 65, 68, 86, 283, 397, 585
 Prusy Zachodnie 63, 68, 70, 74, 85, 166, 302, 397, 531, 599
 Przemyśl 99, 338
 Przyborów 429, 482, 484, 494, 526, 612, 615, 617, 626
 Przylęków 430, 463, 494, 613, 615, 618, 627
 Pszczyna 317, 332, 345, 357, 487
 Pszczyński powiat 75, 79, 82, 106, 199, 311, 315, 344, 451, 537, 539, 562, 596
 Pszów 416, 417
 Pustków 525
 Pyrzyce 115
- R**
- Racibórz 306, 317, 333, 341, 345, 417, 418, 424
 Radom 238–240
 Radomyśl 401
 Radziechowy 24, 25, 129, 180, 214, 216, 219, 222, 223, 226, 231, 232, 242, 243, 245, 246, 248, 249, 254, 255, 260, 266, 270, 271, 273–275, 289, 299, 358, 377, 383, 385, 388, 391, 398, 400, 403, 410, 415, 418, 428, 435, 457, 464–466, 483, 485, 486, 494, 509, 513, 526, 543, 545–547, 559, 579, 589, 604, 612, 615, 617, 626, 646, 649, 658
 Radzyń Podlaski 400
 Rajcza 24, 25, 114, 124, 125, 132, 133, 147, 148, 152, 154, 155, 177, 180, 197, 200, 215, 217–220, 223, 224, 227, 231, 232, 234–236, 244, 248, 249, 251, 254, 255, 257, 260, 262, 288, 298, 310, 358, 367, 373, 375, 377, 383, 385, 388, 391, 410, 419, 422, 428, 429, 432, 438, 440, 457, 460, 464–466, 483, 485, 494, 495, 512, 515, 517, 518, 521, 523–526, 530, 543, 545–547, 554, 559, 566, 570, 578, 579, 589, 592, 604, 608, 612–615, 618, 626, 638, 644, 645
 Rajcza Północ 377, 383, 388, 391, 457
 Randorf zob. Okrajnik
 Rappen 117
 Rastenburg 328
 Rauhenwald zob. Kocóń
 Redental zob. Radziechowy
 Redwitz an der Rodach 666
 Reichenberg zob. Liberec

- Reni 337
 Resch 541
 Rheinhausen 487
 Rhön (region) 562
 Rodenberg zob. Rajcza
 Rosław 412
 Rostock 105
 Rouen 486
 Różanka 641
 Ruda Śląska-Bielszowice 128, 341, 343, 444
 Ruda Śląska-Kochłowice 343, 417
 Ruda Śląska-Wirek 343
 Ruhry Zagłębie 78
 Rybnicki powiat 75, 78, 79, 106, 199, 311, 315, 344, 345, 451, 482, 496, 562
 Rybnik 104, 204, 314, 316, 317, 318, 332, 334, 357, 417, 418, 420
 Rycerka 217, 275, 355, 373, 377, 383, 388, 391, 426, 457, 523, 566, 592, 622
 Rycerka Dolna 24, 25, 219, 220, 222, 223, 244, 249, 254, 358, 373, 375, 385, 388, 392, 415, 430, 464–466, 494, 512, 543, 545, 546, 579, 589, 592, 613, 615, 618, 626
 Rycerka Górna 373, 385, 388, 392, 430, 465, 466, 493, 494, 589, 592, 613, 615, 618, 627
 Rychwałd 24, 25, 131, 143, 180, 197, 214, 217, 221, 224, 229, 241, 251, 254, 256, 262, 266, 267, 273, 274, 359, 377, 383, 385, 388, 392, 422, 429, 457, 459, 463, 468, 493, 494, 513, 519, 544–547, 579, 605, 612, 615, 619, 628, 659
 Rychwałdek 143, 197, 430, 463, 494, 499, 613, 615, 618, 627
- S**
- Saaz zob. Žatec
 Saksonia 71, 134, 185, 235, 344, 348, 394
 Saksonia Dolna 232
 Saksonia Górna 95
 Salzach zob. Sól
 Sanok 338, 346, 477
 Sattendorf zob. Zadziele
 Saybusch zob. Żywiec
 Scharfenberg zob. Ostre
 Scheifer 122
 Schondorf zob. Juszczyna
 Schwarztal zob. Czernichów
 Schwerin/Warthe zob. Skwierzyna Polska
 Seibottenau zob. Sopotnia Mała
 Seibottenwald zob. Sopotnia Wielka
 Semlin 337, 665
- Siedlce 240
 Siedmiogród 144, 336, 554
 Siemianowice Śląskie 340, 341, 343, 417, 421, 425
 Sieniawa 515
 Sienna 429, 494, 612, 613, 615, 617, 626
 Skarżysko-Kamienna 197, 240, 399
 Skoczów 481, 629
 Skole 542, 543, 658
 Skrzeczów 343
 Skwierzyna Polska 119
 Słabęcin 232
 Słupnice 515
 Slotwina 24, 25, 217, 224, 245, 255, 377, 383, 385, 387, 388, 391, 392, 415, 429, 457, 463, 494, 513, 544–546, 612, 613, 615, 617, 626
 Smorze 542
 Sobibór 410, 641
 Soblau zob. Soblówka
 Soblówka 373, 376, 385, 388, 392, 415, 430, 494, 589, 605, 613, 615, 618, 627
 Sopotnia 180, 355, 377, 383, 385, 388, 392, 592, 604
 Sopotnia Mała 24, 25, 129, 177, 213, 216, 219, 223, 225, 254, 275, 287, 291, 296, 358, 373, 385, 388, 392, 403, 415, 420, 429, 434, 441, 457, 493, 494, 512, 543, 545–547, 579, 612, 615, 617, 626
 Sopotnia Wielka 219, 415, 429, 494, 495, 526, 615, 617, 626
 Sopot-Orlowo zob. Adlerhorst
 Sorau zob. Żary
 Sorster 122
 Sosnowiec 66, 199, 203, 204, 260, 281, 314, 315, 329, 332, 333, 345, 350, 353, 358, 480, 488, 489, 523, 563, 646
 Sosnowiecki powiat 315
 Sól 24, 25, 180, 216, 219, 221, 223, 231, 232, 247–249, 251, 252, 254, 260, 262, 264, 288, 297, 355, 358, 373, 377, 383, 385, 388, 392, 403, 415, 426, 430, 457, 464–466, 494, 512, 526, 543, 545, 546, 559, 571, 579, 589, 592, 604, 613, 615, 618, 622, 627
 Sporysz 124, 125, 132, 133, 144, 148, 151, 152, 154, 275, 355, 371, 372, 385, 388, 392, 428, 430, 432, 434, 440, 460, 463, 465, 466, 482, 494, 495, 521, 523, 525, 526, 530, 547, 554, 556, 567, 593, 605, 612, 613, 615, 618, 627, 649, 657
 Stalingrad 412, 576, 655, 675
 Stanisławowskie województwo 95, 542

Stanisławów 96
 Stary Żywiec 144, 156, 420, 482–484, 613, 648
 Steinwald zob. Kamesznica
 Straussberg 472
 Strichau zob. Stryszawa
 Stryj 96, 542
 Stryjski powiat 542
 Stryszawa 24, 25, 124, 125, 132–135, 143, 145, 148, 152, 154, 180, 216, 219, 223, 224, 227, 228, 254, 262, 358, 359, 377, 383, 385, 388, 392, 399, 425, 428, 430, 432, 440, 458, 460, 464, 485, 494, 512, 525, 526, 528, 530, 543, 545, 546, 565, 566, 569, 589, 592, 612, 613, 615, 619, 622, 627, 645
 Strzelce Opolskie 130, 345
 Strzelecko-opolski powiat 130, 482, 488
 Stuttgart 585, 666
 Sucha (Beskidzka) 24, 43, 49, 114, 120, 122, 124–126, 128, 132–135, 143, 145, 147, 148, 151, 152, 154, 155, 162, 180, 197, 215, 217–219, 224, 226–228, 231, 234, 235, 243, 251, 252, 254, 257, 261, 262, 275, 280, 293, 385, 388, 392, 404, 406–408, 426–428, 431, 436, 440, 454, 460, 462, 464–466, 468, 469, 478–481, 494, 495, 501, 509, 516, 520, 521, 523–528, 530, 547, 560, 561, 566, 567, 570, 571, 580, 587, 589, 590, 593, 600, 602, 604, 612–615, 617, 622, 625, 632, 643, 644, 648, 659
 Suchau zob. Sucha Beskidzka
 Sudecki Kraj 34, 92, 93, 106, 137, 169, 171, 187, 344, 421, 483, 489, 562, 585, 643
 Sudetenland zob. Sudecki Kraj
 Sumina 344
 Šumperk 169, 644
 Syberia 44
 Szare 24, 25, 129, 180, 217–219, 224, 232, 254, 359, 377, 383, 385, 388, 392, 399, 422, 429, 458, 464, 494, 513, 544–546, 591, 599, 601, 602, 604, 613, 615, 618, 626
 Szare-Kasperki 217, 385, 389, 392
 Szászlúdvég zob. Logig
 Szczebrzeszyn 233, 239
 Szczecińska rejencja 117
 Szlezwicka rejencja 117
 Szubin 197
 Szwabia 574

Ś

Śląsk 15, 19–22, 30, 64–67, 69, 70, 74–76, 84–88, 92–94, 96, 101–109, 114, 122, 141–146, 163, 164, 166, 167, 169, 171, 173–175, 178, 183–185, 188–190, 192–195, 197, 198, 200, 205, 209, 211, 226, 255, 260, 263, 266, 279, 282, 283, 286, 300–302, 305, 307, 312–314, 320, 323, 324, 326, 328–331, 333, 335, 340–342, 344–346, 348, 349, 352–354, 356, 357, 361, 363, 364, 366, 368, 394–397, 412, 421, 423, 427, 437, 442, 451, 453, 454, 456, 469, 470, 476, 478, 482, 491, 516, 523, 542, 548, 555, 558–562, 564, 571, 572, 576, 583, 585, 586, 595, 598, 599, 604, 606, 611, 616, 619, 623, 624, 632, 646, 651, 653, 655, 659, 662
 Śląska prowincja 27, 30, 63–66, 68, 69, 72–76, 82, 84, 86, 88, 89, 100, 101, 103, 105, 106, 108, 169, 181–184, 187, 188, 200, 204, 251, 257, 277, 281, 306, 309, 325, 339, 340, 342, 344, 348, 351, 352, 402, 453, 456, 465, 475, 480, 522, 531, 558, 585, 587, 596, 614, 624, 650, 651, 653, 664
 Śląsk Cieszyński 64, 106, 320, 491
 Śląskie województwo 30, 64, 66, 75, 91, 106, 107, 200, 446, 553, 651, 662
 Śląsk Opolski 65, 184
 Ślemień 24, 25, 124, 125, 129, 132–134, 145, 148, 152, 154, 155, 180, 216, 224, 251, 254, 275, 358, 359, 378, 383, 385, 389, 392, 400, 405, 421, 422, 426, 428, 429, 440, 458, 460, 464, 483, 485, 493, 494, 504, 513, 514, 517, 518, 521, 525, 528, 530, 543, 545, 546, 549, 550, 551, 579, 589, 592, 605, 612, 615, 618, 622, 627, 667
 Świętochłowice 131, 343
 Świętoszów 171
 Świętoszówka 80
 Świnna 386, 430, 463, 482, 494, 613, 615, 618, 627
 T
 Tarnobrzeg 246
 Tarnogórski powiat 76, 106, 315
 Tarnogórsko-bytomski powiat 78, 79
 Tarnogród 401, 641
 Tarnopolskie województwo 95

Indeks geograficzny

- Tarnowskie Góry 173, 314, 316, 317, 345
Tarnów 490
Tereblestie 372
Teresówka 542
Terespol 99
Tłuszcz 235, 238
Torgau 486
Treben zob. Trzebinia
Trebritz zob. Trzebnica
Tressen zob. Tresna
Tresna 392, 415, 420, 421, 430, 463, 484, 494, 613, 615, 619, 627
Triebenberga zob. Pewel Ślemieńska
Trzebinia 24, 25, 66, 215, 224, 255, 270, 332, 340, 378, 386, 389, 392, 403, 408, 430, 458, 463, 465, 466, 494, 513, 544–546, 613, 615, 618, 627
Trzebnica 344
Trzyniec 64, 481
Tucholka 542
Tuła 412
Turek powiat 599
Turka 564
Turyngia 472, 561
Tyrol (południowy) 90, 109
- U**
- Uhrusk 410
Ujsoły 355, 373, 375, 386, 389, 392, 393, 414, 415, 422, 426, 430, 437, 438, 464–466, 483, 485, 494, 526, 547, 560, 561, 589, 592, 605, 613, 615, 618, 622, 627, 645
Ukraina Zakarpacka/Podkarpacka 166, 662, 666
Ummasterschen 541
Unterwalde zob. Przyborów
Ustroń 344
- W**
- Wadowice 30, 67, 115, 175, 314, 316, 332, 343, 456, 458, 490, 501, 502
Wadowicki powiat 67, 106, 146, 150, 278, 281, 481
Waldeck powiat 661
Wałbrzych 118, 130, 206
Wannsee 39
Warszawa 21, 22, 145, 238–240, 400, 662
Warthenau zob. Zawiercie
Warty Kraj zob. Warty okręg
Warty okręg 19, 36, 63, 68, 70, 89, 96, 166–169, 172, 197, 211, 227, 279, 282, 283, 303, 349, 356, 397, 400, 404, 427, 433, 505, 506, 531, 532, 548, 551, 586, 599, 611
Wąsice 130
Weimar 194, 472
Weldzisz 542
Westfalia 22, 69, 130, 137
Westfalia Południowa 69
Węgierska Górka 143, 144, 151, 192, 355, 419, 426, 486, 510, 547, 592, 622, 645
Wiedeń 93, 144, 324, 325, 337, 339, 348, 361, 472, 489, 559, 561, 562
Wielkopolska 36, 63, 107, 199, 244, 639, 651, 673
Wieprz 24, 25, 180, 224, 255, 377, 386, 387, 389, 390, 393, 420, 428, 464–466, 494, 513, 523, 526, 544–546, 550, 589, 605, 612, 613, 615, 617, 626
Wiesenaus zob. Łękawica
Wileńskie województwo 99
Wilkowice 80
Winnica 44
Wirtembergia 328, 336, 585, 666
Wiśniowa Góra 505
Włodawa 410
Włodawski powiat 641
Wohlau zob. Wołów
Wola Uhruska 410, 640
Wolbrom 66
Wołów 421
Wołyń 39, 73, 85, 86, 88, 93, 95–99, 101–103, 173, 336, 338, 339, 342, 505, 561, 563
Wrocław 26, 65, 70, 72, 74, 76, 82, 86, 91, 104, 105, 122, 139, 154, 166, 171, 175, 183, 184, 186, 187, 189, 190, 194, 199–206, 302, 310, 326, 333, 341, 413, 441, 478, 488, 511, 531, 558, 584, 586, 600, 610, 650, 662
Wrocławska rejencja 117, 118, 341, 344
- Z**
- Zabłocie zob. Żywiec-Zabłocie
Zabrze 192, 277, 317, 344, 345, 481, 517, 559, 593
Zadziele 25, 124, 125, 132, 133, 148, 151, 152, 154, 180, 226, 386, 389, 393, 414, 418, 420, 428, 430, 432, 434, 440, 460, 463, 465, 466, 482, 484, 494, 495, 525, 530, 554, 612, 613, 615, 619, 627
Zamojszczyzna 169, 661
Zaolzie 64, 80, 320, 496
Zarzecze 420, 429, 463, 465, 467, 494, 495, 612, 613, 615, 618, 626, 667

- Żatec 93, 643
 Zator 343, 345, 451
 Zawierciański powiat 67, 106, 108, 130,
 311, 314, 315, 318, 373, 533, 539,
 540, 604, 623
 Zawiercie 66, 314–317, 332, 335, 614,
 624, 664
 Zawiść 417
 Zawoja 647
 Ząbkowice Śląskie 344, 482
 Zembrzyce 407, 408
 Zgorzelec 425
 Złatna 355, 373, 386, 389, 393, 426, 465,
 466, 592
 Złotoryja 592
 Zwardoń 24, 25, 132, 133, 135, 180, 210, 217,
 219, 223, 232, 251, 252, 254, 255,
 262, 266, 298, 358, 378, 383, 386,
 389, 393, 403, 430, 458, 464–467,
 483, 485, 494, 512, 543, 545–547,
 559, 571, 579, 589, 592, 593, 611,
 613–615, 618, 621, 627, 632, 644
 Zwickau 101, 189
 Zwiefalten 585
 Zwierzyniec 239, 245, 400
- Ż**
- Żabnica 429, 464, 492, 494, 526, 589, 612,
 615, 617, 626, 667
 Żary 193
 Żory 311, 417
 Żydaczowski powiat 542
 Żydaczów 542
 Żytomierz 44
 Żywiec 18, 21–23, 25, 31, 55, 66, 110, 115,
 116, 119, 120, 122–132, 134–139,
 142–149, 151, 152, 154, 155, 157,
 160, 162, 163, 166, 169, 170, 172–
 176, 179, 180, 182, 183, 188, 192,
 194–202, 205–207, 215, 217–219,
 224–228, 230–232, 234–237, 241,
 242, 244, 247, 250–252, 254, 260,
 262, 269, 270, 277, 287, 299, 301,
 310–317, 332–335, 345, 346, 352,
 354, 355, 357, 366, 370–372, 374,
 381, 386, 389, 393–395, 403–407,
 409, 410, 412–415, 418–420, 422–
 424, 426, 427, 428, 431, 434–437,
 440, 441, 443–454, 456, 458–463,
 465, 467–469, 471, 472, 475, 477,
 478, 480–484, 486, 487, 489, 490,
 492, 494, 495, 501, 503, 504, 509,
 514, 515, 518, 519, 521, 523–528,
 530, 537, 540, 547, 552, 554–560,
 563, 565–572, 575, 577, 579, 580,
 583, 584, 586, 587, 590–593, 600,
 603, 604, 607, 608, 610–615, 617,
 621, 624, 625, 629, 632, 633, 635,
 640, 641, 643–645, 647–649, 651,
 660, 665, 666, 671
 Żywiecczyzna 15, 20–31, 49, 67, 109,
 110, 115, 117, 122, 124, 135,
 138, 142–146, 149, 153, 154, 156,
 162–165, 169, 170, 198, 219–221,
 227, 232, 246–248, 251, 252, 255,
 265, 269, 278, 279, 282, 283, 296,
 332, 333, 351, 354, 357, 359–362,
 369, 370, 376, 379, 381, 396,
 399–402, 405, 410–414, 416–418,
 423–426, 432, 434, 435, 438,
 442–444, 460, 461, 469, 473, 486,
 489–492, 494, 496, 497, 500, 506,
 512–514, 517, 520, 521, 523, 526,
 529, 531, 533, 539, 542, 545–549,
 551, 556, 562–564, 569, 574, 575,
 580–582, 587–589, 591–593, 600,
 605, 609, 612, 614, 620, 621,
 630, 635–639, 641–647, 651–656,
 658–661, 665
 Żywiec-Isep 494, 521, 523
 Żywiecka Kotlina 587
 Żywiecki powiat 15, 16, 18, 21, 22, 24–28,
 67, 76, 79, 103, 106–110, 115,
 116, 121, 124, 127, 130–136, 138,
 139, 142, 144–149, 152–154, 162,
 163, 165–167, 169, 170, 172, 177,
 182, 188, 192, 195, 196, 199, 207,
 223, 229, 238, 248, 251, 252, 254,
 256, 258–261, 263, 265, 267–270,
 277–282, 300, 310, 311, 321, 324,
 345, 350–352, 358–360, 364, 366,
 367–370, 373–377, 379–381, 390,
 395–397, 406, 407, 409, 412, 413,
 415, 427, 428, 431–436, 439–441,
 454, 456, 457, 460, 461, 465, 469,
 479, 481–484, 486, 488, 491–495,
 497, 500, 504, 506, 512, 514, 515,
 518–522, 524–527, 530, 532, 533,
 535, 536, 538–542, 549–551, 553,
 554, 557–559, 561, 565, 566, 572,
 574–576, 578–580, 582, 584, 588,
 590, 591, 596, 599, 600, 602–605,
 609, 611, 612, 614–617, 619–623,
 625, 628, 629, 631, 633, 634,
 642–645, 647–649, 651–653, 655,
 657, 659–61, 668, 670, 673
 Żywiec-Zabłocie 125, 217, 219, 225, 226,
 229, 231, 232, 290, 295, 419, 494,
 521–523, 593

2 5 1 7 2 8 9 0